

E. XVII. 13



**K A Z A N
N I E D Z I E L N Y C H
K S I E G A T R Z E C I A
O C Z T E R E C H R Z E C Z A C H O S T A T E C Z N Y C H
N A P I S A N A .**

P R Z E Z

**X. ANTONIEGO WĘGRZYNOWICZA, Zakonu O. S. FRANCISZKA
Reformatą w Mało-Polskiej Prowincyi na ten czas PROWINCYAŁA**

Pr. Cechetto Cechetowicz **D O D R U K U** *Mon. Argenti ad Craco*
P O D A N A *vial*

Roku Pańskiego 1713.





K A Z A N
N I E D Z I E L N Y C H
K S I E G A T R Z E C I A
O C Z T E R E C H R Z E C Z A C H O S T A T E C Z N Y C H
N A P I S A N A

X Antoni Wierzbowski, Namiestnik O. S. Franciszka
Reformacji w Miło-Polskiej Prowincji, na ten czas PROWINCYALA
D O D R U K U
P O D A N A
Rok 1713



KAZAN
NIEDZIELNYCH
KSIĘGA TRZECIA

Albo *Eremitarum famulatus in*
M. Argentini ad facouiam.

NAUKI
O CZTERECH RZECZACH
OSTATECZNYCH PRZEZ CAŁO-
ROczne NIEDZIELE,
ROZŁOZONE.

NAPISANA

Przez

X. ANTONIEGO WĘGRZYNOWICZA
Zákonu Oyca Świętego FRANCISZKA
Reformata w Małopolskiej na ten czas
Prowincyála.

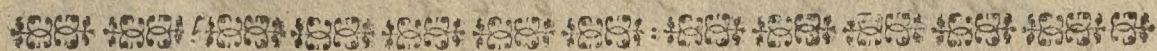
Y

Do Druku

Z Pozwoleniem Starzych

PODANA

Roku Páńskiego 1714.



w WARSZAWIE
w Drukarny OO. Scholarum Piarum.



Memorare Novissima &
in æternum non peccabis
Eccl: 7. v. 40.

*Pamiętaj na ostatek rzeczy, a
na wieki nie zgrzeszysz.*

MOneo quoq; & exhortor
eosdem Fratres, ut in præ-
dicatione quam faciunt, sint exa-
minata & casta eorum eloquia,
ad utilitatem & ædificationem
populi; annunciando eis vitia &
virtutes pœnam & gloriam. *Cap.*
8. *Regula S. P. N. FRANCISCI*
de Predicatoribus.

NApominam zaś, y pobudzam
tych że Bráci, áby w káza-
niu ktore czynią, były rozmyslne, y
uczciwe ich słowa, ku pożytkowi y
zbudowaniu ludzkiemu; opowiadając
wysłępki y cnoty, mękę y chwałę.





Iasnie Wielmożnemu y Náyprzewielebniyszemu
a Mnie Wielce Miłosciwemu Pánu,
I. M. X. IANOWI SKARBKOWI
z Bożey y Apostolskiej Stolicy Łáski
ARCYBISKUPOWI Lwowskiemu &c.

Iáśnie Wielmożny y Náyprzewielebnieyszy Dobrodzieiu
á Moy Wielce Miłosciwy Pánie .



Różnych zostaićcemu myslach , gdzie
bym cum hac exili lucubrationcula
mea przytulic się mógł , y protekcyą
znaleść , z niebieskiego effatum y roskazu danego
(o o) *Prorokom*

Prorokowi informacyą wziąwszy, umyśliłem nie-
 co podobnego zżyć posobu. Illustrissimè ac
 Reverendissime Archi-Præful, Moy Miłosciny
 Dobrodzieiu. Gdy bowiem zepsowane w Izraelu
 obyczaje, in tantam iverant augem wszelakich
 złości, że ich żadne repagula, ani surowych plag
 Boskich, ani żarliwe Prorokow różnych exhorty
 zátamować nie mogły, ten który non vult mor-
 tem peccatoris, sed ut magis convertatur &
 vivat, wszelkimi sposobami stara się, chcąc y
 onych ludzi ad meliorem reducere frugem, no-
 wych Kaznodzieiow z domu pobożnego Kehabitow,
 (ktorzy byli niby antecedaneus Typus tera-
 źniejszych Zakonnikow) do iákiey sie Katedry
 skarbowey nąsprowadzając Prorokowi roskázał.
 Introduces eos in Domum Domini, in unam
 exedram thesaurorum. Uwážając y ia wielką
 odmianę y onszem zepsowanie obyczajow między
 prawowiernemi ludźmi, wieku nąszego, a osobli-
 wie w Oyczyźnie nąszey w Krolestwie Polskim,
 widząc nie ráz iáko impunè conculcantur Iura,
 nie tylko humana, sed quod majus, Divina,
 maximum autem, że ná czas, etiam Naturæ;
 fitq; ut ex usu, aut ob potentiam peccātis:
 quodlibet nefas licitum videatur, & per
 risum plurimi operentur iniquitatem; więc
 samą żarliwości zbáwienia ludźkiego percitus,
 przed lát kilka ozwałem się contra septē capitalia
 peccata z Trąbami Apokályptycznemi w Káza-
 niach dorocznych ná Niedziele; potym w drugiey
 księdze podobnychże kázań, siedmią także kolumn
 Cnot SS. ruiny domu pobożności, restaurować
 uśilowałem

Corn: a
 lap: in
 Jer: 35.

Jer: 35.

uśiłowalem: przynależało mi na ostatek ad complementum obligacyi Kaznodzieyskiej z Reguły BB. Mniejszych, na trzecią de quatuor novissimis odważyć się księgę & novus á raczey novissimus, de novissimis odezwac się Kaznodzieią. Więc znalazłszy cum prioribus Tomis, in exedris partim Primatialibus, partim Præfuleis, patrocinium, & tutamen, tantò confidentius cum tertio ad Exedram thesaurorum propero; w czym mnie samo vocale ubiq; y przezacne Familyi W. M. Dobrodzieia Agnomen incitat & accendit, majoraq; longè sperare jubet, kiedy Jlluſtrissima ác Reverendissima Dominati in gloriosa & recēti Pompa ingressus fui ad Cathedram, hačtenus absconditos dotum suarum naturæ & gratiæ, utpote genuina SKARBKONUM propago, depro-mit, & vel invitè aperit, manifestatq; thesauros, proferens de eisdem cum ingenti tripudio exultantium populorum, nova & vetera virtutis suæ monumenta; quæ tantò penetrabilius perstringunt oculos animosq; mortalium, quantò diutius latitavere. Jakoz wrodzona to iest quasi vis, & naturæ qualitas, drogich Skárbow, nie kazdego oczom prezento-wać się, tak dalece, że y same Niebieskie álbo duchowne Skárby, wedlug náuki przedwieczney Prawdy, głęboko w ziemi zakopywane bydz maig: Matt. 13. Simile est Regnum Cœlorum Thesauro ab-scondito in agro. I onszem quæq; pretiosa cimelia latebras firmasq; custodias amant: co maig ex primigena parturigine sua, auro vi-

) 0 2 (delicet

delicet: *ktore lubo ieszcze* in rudi metallo sub
terra delitefcit, vigilant*przecie* pro illo *w In-*
dyi fatis feroces formicæ: *coż tedy za dżiw*, że
gdy felix ille, adeoq; mortalibus expetibilis
gryseæ glebæ fætus, industriâ humanâ excultus
expolitufvè, ad perfectionem suam *prżyidzie*,
tantis obfignetur muniminibus, eiq; pervigi-
lanter indefessæ diu nocteq; persolvantur ex-
cubiæ. *Dofyc znákomite Skárby*, pretiosaq;
heroicarum Virtutum cimelia reposuit *Ręka*
Boska w Domu Prżezacnym HABDANKOW,
ktore to sławna in Orbem universum Familia
SKARBKONUM, agendo pro DEO &
Patria, *do tego* comportavit Domu & clari-
tudine gestorum *onże* adauxit, mireq; exor-
navit. *Lecz* quod alijs per partes datum,
totum simul in Persona Illustrissimæ ac Re-
verendissimæ Dominationis suspicio, & pro-
fundè veneror; *ná ktorego* Cælestis Pactolus,
felici Gratiarum profluvio thesauros quosq;
suos exornasse videtur: *ktorym ani* tinea invi-
diæ, *ani* subdolus fur *ięzykow ludżkich*, *zá*
szkodzie nie zdołał. Nec mirum: *ponieważ*
cælestibus *zwłaszcza* Thesauris congenitum est,
abscondi: Innata Illustrissimæ ac Reveren-
dissimæ Dominationis modestia, *y przezorność*
ná wszystko, *ták w káżdey potrafiła okázyi*, że
cætera quæ hominum sunt eludendo, soli
DEO placere studens, *przed okiem ludżkim*
ukrywałes talenta Gratiarum *á iezeli* kiedy ac-
cessit authoritas dignitásq; fastigij alicujus,
iednák ne nimis percelleret æmulos, humani-
tatis

tatis demissæ stipabatur blandimentis: y z *tgđ*
poszło (quod magnæ Virtutis habitum semper
pro argumento) cum Tibi multi invidere
potuissent, in Te amare maluerunt vel de-
buerunt. *Przeżorne iednák* utriusq; regnantis
in Ecclesia & in Patria, *oczy doyzrały, tych*
ukrywáigcych się Skárbow, kiedy náprzód Gratia
& Autoritas SS. CLEMENTIS XI. favorq;
Principis, Jllustrissimæ ac Reverendissimæ
Dominationis talenta Archipræsuleâ insig-
nit tyarâ beando hanc *przez nie máły czas*
viduatam Archi-Diæcesim non postremâ fe-
licitate; *álbowiem, gdy de Inclytá SKARB-*
KONUM Familia designat *oney* Pastorem,
novam ut olim; *iákoby* Exedram thesaurorum
in Domo DEI erigi sibi gratulatur. *Iákoż*
pewnie Sponsa hæc nova, *má sobie czego win-*
szować: trafia się bowiem ná czas, że nonnulli
exambiunt similes Sponsas, non ut illas do-
tent, ditentvé aut exornent, sed ut magis
ditentur aut ornentur ab eis; *wiele y takich*
bywa, ktorzy in vim dotis, solas tylko dotes
animi (*luboc y to pożyteczno*) Sponsis suis
przynoszą y ofiarują. W czym Jllustrissima ac
Reverendissima Dominatio *tákowych celuiesz,*
gdy cum dotibus animi w ktorych nikomu nie
ustępuiesz ad ornatum Tuæ Sponsæ vel ex ipso
Agnomine Familij *własney, wnosisz do niey,*
& exponis *Skárby twoie: a przynámniey zna-*
czne krwią y odwagą celeberrimorum aborigi-
num nábyte Patrimonia, tgđ intencyą (bene
ominari liceat) *áby* Sponsa Tua diuturnâ
) 3 (*viduitate*

viduitate squalens, utpote ab hostium infidelium & (quod dolentius) abortivorum Filiorum Patriæ sacrilegâ deprædatâ manu, langvens vires resumat, & squalore omni deposito, pristinæ restituatur pulchritudini; *ktora gdy cię* Archi-Præsul Reverendissimè, tanquam diu exoptatum Sponsum suum, amorosissimis salutat stringitq; amplexibus, atq; de participata a Te prædivite thesaurorum exultat dote, y *iá niegodny* unà cum Reformatico meo Grege, publicæ & communi populorum aggratulationi atq; tripudio immiscere *odważyłem się*; morem in parte gerens

kolki
abdanek

Przezacnemu Przodkowi twemu JOANNI SKARBK comiti in Gora, Wielkiemu *niegdy* Poślewi do HENRYKA CESARZA, *ktory nie zmiernie wspaniałego* będąc animuszu, do bogatych dosyc Cesarских Skarbow, gdy mu ie ná affront prezentowano, ad confundendam invidadam ku Polákom arrogantiam pierścienie swoje przyrzucił, mówiąc: Aurum addimus auro. *Pospolite u mądrych* Symbolum wieczności, lub szczęśliwey, lub nieszczęśliwey iest Pierścień albo Cyrkuł; ta zaś w Traktacie o demnie napisanym de quatuor Novissimis, zamyka się principaliter na nim iáko ná złotych kołach albo Pierścieniach, żywot ludzki toczy się ku wieczności; *gdyż ktora dusza częstym á pilnym* rozważaniem o pomienionych materyach zabawia się, prętko w złoto miłości Boskiey, y w drogie Cnot SS. Kłeynoty ubogaconą zostaje. Przyrzucám tedy skarbom twoim Iasnie Wielmożny Dobrodzieiu, te
mystyczne

mistyczne złote koła álbo Pierścienie, liche te
duchowne lucubracye moie, Magno Nomini
Tuo dedicando, & quidem, non ut addam
aurum auro; bo coś droższego y godnieyszego,
undiq; w SKARBKOWYCH skárbach, ktore
præclaris zamsze actionibus abundant sat copiosè
rutilatq; atq; perstringit Orbis Poloni oculos;
ále dla tego, częścią aby hi Annuli æternitatis
in tutiori loco qvia sacratiori, bo pod nowym
Archi-Episcopalis Dignitatis Palliuszem mogły
deponi: częścią quod alijs jam ante præstiti,
ábym się y tey Diecezyi Clero hoc exiguo przy-
służył opusculo: częścią qvod primum &
præcipuum est,ábym przy tey okazji, Refor-
matici mei Gregis, ktorzy ab antiquo Domûs
SKARBKOWIANÆ fovemur affectibus &
munificentijs, qvalicunq; grati animi zostawił
monumentum: ktorym lubo ubogim iáko à
Pauperibus Evangelicis, præsentem mens plus-
quam generosa W. M. Dobrodzieia że nie
pogardziła, mile y wdzięcznie in Patrocini-
um suum przyimując opusculum, iák z nay-
większą dziękuję submissyą; y oraz Vota mea
privata publicis & communibus accumulo;
życząc aby DEUS T. O. M. adaperiat
suos Coelestes thesauros & aurum auro adij-
ciat, uzycząc Jllustrissimæ ac Reverendif-
simæ Dominationi, his qvibus jam præfulget
dotibus, novas Gratias & Charismata, ktore

kolwiek

kolwiek. mądrość jego nieskonczona potrzebne
bydź zná gubernandæ Diœcesi Tuæ. O co y
iá simul cum toto Grege meo, Majestatowi
iego Świętemu supplicare non desistam. A
teraz szczegulney łasce y protekcyi W. M. Do-
brodzieia me Meosq; zaleciwszy zostaie.

**Illustrissimæ ac Reverendissimæ
Dominationis Vestræ.**

Humilis Client & Exorator

Fr: Antonius Węgrzynovius

Ord: Min: Reformatorum.

*Datum in Conventu nostro Leopoli:
ad S. Casimirum
A. D. 1713. 1. Januarij.*

Facultas

FACULTAS

Reverendissimi Patris

VICE COMMISSarii GENERALIS.

HArum serie Facultatem concedimus Reverendissimo Patri ANTONIO WĘGRZYNOVIO Lectori Sacrae Theologiae, ac actuali Ministro Provinciali nostrae Reformatae Provinciae Minoris Poloniae, quatenus Typis mandare possit Opusculum ab eo elaboratum super QVATUOR NOVISSIMIS, si prius revisum, & approbatum fuerit à Tribus Sacrae Theologiae Lectoribus ejusdem Provinciae; servatis in reliquo servandis Romae 27. Febr. 1712.

Fr. Carolus Franciscus Varesius Vice Commissarius Generalis
Reg: Tit: P: Provincia.

APPROBATIONES THEOLOGORVM.

Post suavem olim DEI paræ decantatam Casimiritanæ Melodiam & humile Alphabetum in sublime Marianam extollens sine labe Conceptionem: Postq; Apocalypticæ tubas extubantes, exturbantes de Castris Christianis septena stygij draconis Capita, & Agni Nuptias allegoricè celebratas in solo, beatificè celebrandas in Polo: Demum post septem Virtutum Columnas stabiliter erectas, & rectè stabilitas, prodit novissimè Liber de QVATUOR NOVISSIMIS intitulatus: *Kazań Niedzielnych Księga trzecią o czterech rzeczach ostatecznych*; A R. P. ANTONII WĘGRZYNOVIO Ord: Minor: Ref: iteratò Provincialis Ministri Sacrae Theologiae Lectoris & Prædicatoris emeriti. Prodit inquam non humanæ sapientiæ aut eloquentiæ vanæ phaleris comptus, sed Doctrinâ Spiritûs Figurisq; S. Scripturæ compositus, imò Mystico Morali ac tropologico sensu ornatus, metu novissimorum stimulans, ad instar Moysis Deut: c. 32. ut Populus ab Idolis Mundi carnisq; convertatur ad DEUM, & indicens mundo, ne dicat: Gens absq; consilio est: sed discat sapere, intelligere, & novissima providere. Quem perlectum, cum nihil Orthodoxæ Fidei bonisq; moribus dissonum continere, imò fructuosum Populo fore viderim, hinc dignum censui ut liberè in publicum prodeat. Dabam in Conven: Cracoviensi ad S. Casimirum die 3. Martij 1713.

Fr. Athanasius Muszkowski Lector S. Theologiae Act:

Librum Concionum de QVATUOR NOVISSIMIS conscriptum ab Admodum Reverendo Patre ANTONIO WĘGRZYNOVIO Provinciali Ministro Provinciae Minor: Poloniae S. MARIE Angelorum diligenter legendo, adverti illum ferventissimè

monere unumquemq; Verbis Ecclesiastici; Memorare novissima, & in æternum non peccabis; ideoq; esse Vocem clamantis in deserto, Parate vias Domini, rectas facite semitas DEI nostri, venientis judicare sæculum per ignem; Esse tubam exaltantis Vocem, loquentis ad Cor ignitis S. SPIRITUS Verbis, exemplis ac Sanctorum Patrum sententijs; quod nihil profit homini, si mundum universum lucretur, Animæ vero suæ detrimentum patiatur: cum nec opus, nec Ratio, nec Sapientia, nec Scientia sit apud Inferos, quo properat immemor Novissimorum; Qua de causa cernendo Opus ad legendum utilissimum, omnibus & præsertim in peccato obduratis, ut lucem publicam quam citissime videat opto, Authori ex corde precando ut sit bene semper & præsertim in Novissimis diebus. Datum Lublini Anno Domini 1713- Die 29, Januarij.

Fr. Marianus Łapczyński Reformatus S. Theologiæ
Lector, & pro tunc Guardianus Lublin:

EX Commissione Superiorum diligenter legi, & accurate revidi Librum Concionum Polonicalium de QVATUOR NOVISSIMIS intitulatum; *Kazań Niedzielných Księga trzecia o czterech rzeczach ostatecznych*; quem inter cætera eximie Doctrinæ Pietatis, & Spiritualis industriæ pluribus jam editis Libris manifesta documenta, conscripsit A. R. P. ANTONIUS WĘGRZYNOVIUS Ordinis Minorum Reformatorum, Provinciæ Minoris Poloniæ, pro tunc 2da vice Minister Provincialis S. Theologiæ emeritus Lector & Prædicator; in quo reperi omnia Sacræ Fidei RomanoCatholicæ, ac bonis moribus consona: Etenim Apostolico zelo, solida eruditione, urgentibus, rationibus, tam claris quam Figuratis S. Scripturæ munimentis, & aptissimis SS. Patrum sententijs, ac energicis exemplis efficaciter movet, ad spernenda terrestria, & amanda Cælestia, ad fugienda vitia, & sequendas Virtutes, ingeritq; illud probatum, & a SPIRITU S. assecuratum fragilitatis nostræ remedium Eccl. 7. Memorare Novissima tua, & in æternum non peccabis. Unde dignissimum censeo pro salubri usu, & Novissima æternaq; utilitate plurimorum, quantocius Typis exprimendum. Dabam in Conventu Cracoviensi ad S. Casimirum, 4. Martij Anno 1713.

Fr. Raymundus Maykovius eiusdem Provinciæ Diffinitor
actualis & Sacræ Theologiæ Lector mpp.

CENSURA DIOECESANA.

TE Kazań Niedzielne, o czterech rzeczach ostatecznych, przez W. Oycę ANTONIEGO WĘGRZYNOWICZA, Zakonu Oycy S. FRANCISZKA Reformata, Małopolskiej Provincië Theologa, Káznodzieię, y ná ten czas Provinciata napisane; z pilnością czytałem: które że nie przeciwnego Wierze S. Rzymskiej Kátolickiej, ani dobrym obyczajom w sobie nie zámykają; ále y onszem wszytkim Wiernym Páńskim

*Páńskim będą pożyteczne, do rekolekcyi tak potrzebney Nauki:
przeto powaga sobie dąga aby były wydrukowane pozwalam.*

M. Samuel Jan Podgurski S. Theologiae
Lector, Collega wielki, Sandomirski, y S. ANNY w Krakowie
Kánonik, Książ do Druku idących w Dyecezyi Krakowskiej
Censor mpp.

Data w Krakowie w Kollegium Wielkim.

A. 1712. Die 4. Decemb.

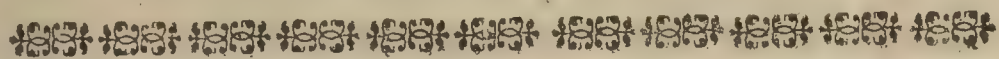
FACULTAS

Illustrissimi EPISCOPI POSNANIENSIS.

Librum cui Titulus Conciones Dominicales de QUATUOR
NOVISSIMIS per Admodum Reverendum in CHRISTO
Patrem ANTONIVM WĘGRZYNOWICZ Ordinis Sancti
FRANCISCI Reformatorum Provinciae Minoris Poloniae
Theologum, Concionatorem & pro tunc Provincialem, editum
ac á tribus eiusdem Ordinis Theologis revisum, nec non in
Diecepsi Cracoviensi ab Ordinario Censore Librorum lectum
& approbatum. Nos quoq; pro Diecesi nostra approbamus,
ac ut in ea Typis evulgari possit, Auctoritate Nostra ordinaria
Facultatem concedimus. *Varsaviae Die 4. Aprilis.*

Anno 1713.

*M. Bartholomeus Episcopus
Poznaniensis mpp.*



PROTESTATIO AVTHORIS.

Quoniam emanavit Decretum S. D. N. VRBANI VIII.
1631. Die 5. Julii. Ne admittantur Elogia Sancti, vel
Beati, absolutè, & ea quæ cadunt super Personam; bene tamen
ea, quæ cadunt super Mores, & Opinionem cum Protestatio-
ne in principio, quod illis nulla adsit Auctoritas ab Ecclesia
Romana, sed Fides tantum sit penes Authorem. Ego pariter
ut Filius genuinus S. Matris Ecclesiae protestor, si quæ in tali
Materia refero, ea me velle habere non majoris certitudinis,
præterquam vult S. Mater Ecclesia Romano-Catholica: Cujus
Judicio & Auctoritati, me meumq; præsens Opusculum
plenissime subijcio. DO CZI-

DO CZYTELNIKA

W Edług nauki samego DVCHA Przenajświętszego, między skuteczniejszymi sposobami tak dla wykorzenienia grzechow z serca ludzkiego, iako też na zaprawienie się w Cnotach świętych, jest nabożna medytacya o czterech ostatecznych rzeczach. Memorare novissima & in æternum non peccabis. Z czego też nasz O. S. FRANCISZEK powziąwszy słusne motivum, Kaznodzieiom swoim po materyi o grzechach, a potem o Cnotach, y tę też trzecią przyłożył, gdy Kazania kazał miewac de Novissimis: Annuntiando eis Vitia & Virtutes, Pœnam & Gloriam: do których też reductivè należą y insze, o Sądzie ostatecznym, y o śmierci materye. Przetoż y ia idąc w tym za nauką DVCHA Przenajświętszego, y za instrukcyą Patriarchy mego przy łasce y providencyi Boskiej nie zwy- czayney około mnie niegodnego gdym już na chwałę iego świętą y pożytek twój życzliwy Czytelniku, dwie napisał, y na Świat wystał Kazan Niedzielných księgi, pierwszą przeciwko grzechom, drugą o Cnotach świętych, y na tę trzecią ad complementum odważyłem się lubo byłem w ten czas ustawiczną rozernwany na usługę Zakonnej podróży. W tey tedy Księdze de QVATVOR NOVISSIMIS, to jest o Sądzie ostatnim, o Piekłe, o Chwale Niebieskiej, y o przysionkach iey nie których, to jest o Czyszc, na ostatek o śmierci, maś rozłożone nauki przez wszytkie do- roczne Niedziele. Methodus albo rozporządzenie części każdego Kazania już trochę odmienne od pierwszych: bo się tu pomieścić nie mogło, w tak daleko roznych materjach, ale y to cię rozumiem nie bårdzo zatrudni: bo postaremu podziałami częstemi, dla lepszej pamięci, y łatwiejszego poięcia słuchaczow, starałem się traktować materye. Cokolwiek zaś z tey prace moicy niegodney wygody, pożytku odniesieś, chwał BOGA z tego, y iego

Mądrości dziękuy, że etiam per vilissima media & instrumenta potraſia operari salutem Hominum

a za mnie grzesznego do Miłosierdzia iego nieskończonego nabożnie westchniey:

prośąc dla mnie o skuteczną łaskę

finalis perseverantiæ. Ne forte

cum alijs prædicavero, ipse

reprobus efficiar.

Bądź łaskaw.

NIEDZIELE



MESSIS GENERALIS MVNDI.
ZNIWO GENERALNE SWIATA,

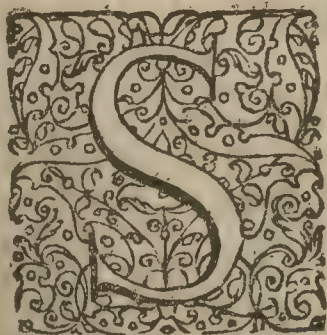
A L B O

K A Z A N I A
O Sądny Dniu.

NIEDZIELA PIERWSZA ADWENTU.

Messis Proliminaria.

Prope est aestas. Matth. 24.



Słuszaby się spytać S. N. iakim sposobem w
dziśieyżey Ewangeliczney Historyi o naystrąsli-
wym Sądzie ostatecznym, mogło się też oraz
pomieścić wesołe lato. *Prope est aestas.* Lato,
jest czas y godziná wesela, zwłaszcza gospodar-
zowi; dzień zaś ostatni, dzień będzie lamentu:
Et tunc plangent tribus terræ. Na ten czas będą się
smućić wszystkie Narody. Lećie Niebo, Słońce

Matth. 24.

signa in Sole & Luna. Będą znaki na Słońcu y Kieżycu; a znaki strąsliwe:
Czemż tedy Dzień Sądny CHRYSTUS przyrownywa do Lata: *Prope est
aestas.* Wiećie, że Lato, jest to czas żniwá, a zátym Gospodarzowi,
ktory długo pożytkú práce swoiey oczekiwał, jest czas wesoły; bo na
ten czas spodziewa się, żimie y ná przednówku wyprożnione szpichlerze,
nową nasytać pszenicą. Gospodarz Niebieski Pan BOG, zaraz od po-
czátku świata widząc, iż szpichlerze one Niebieskie, to jest mieyscá w
Niebie przez ostrą Zimę tentacyi przepuszczoney ná Anielską naturę,
bardzo wyprożnione zostały, gdy tak wiele Aniołów w paszczekę pie-
kielną poszło, chciał aby te szpichlerze znowu wyborným nasypane były
żiarnem, aby one mieyscá Elektami z Natury ludzkiey nápełniły się:
przez te kilká tysięcy lat robi koło tey roli, iakoby żiarná iakie rzuca,
gdy tak wiele milionow Dusz ludzkich w ciáśa ich wlewa, chcąc aby

A

kązda

2 Niedziela I. Adventu, Messis proliminaria.

każda wybornym kłosem do Gumná Niebieskiego stała się. Uprawił tę Rolą jako wołkiem pracowitym, Krwią y pracą Syna swego, skrapiał deszczem łask Duchá S. zbieranie z polá, zleca temuż samemu, który ná nim zápracował, to jest CHRYSTUSOWI, iáko świádczy Jan S. *Neq.*
Joann. 5. enim Pater judicat quenquam, sed omne iudicium dedit Filio suo. Nikogo Ociec nie sądzi, ale wszystko sąd zlecił Synowi swemu. Dzień sądny.
Matth. 13. jest to dzień żniwá, tak sam tłumaczy Zbawiciel: *Messis, est consummatio Seculi:* w który dzień sam CHRYSTUS zaczął to żniwo będzie: iáko *fly-*
Apoc. 14. szal Jan S. Anioła ná CHRYSTUSA wołającego: *Mitte falcem tuum & metes quia venit hora ut metatur, quoniam aruit Messis terra.* Dla tego tedy CHRYSTUS dzień on ostatni latem nazywa wesołym, bo dopiero pożytek y nagrodę krwawey prace swoiey ogląda, gdy już zbierać będzie, y widzieć nágotowane wyborne Elektow żiarná, ná nápełnienie puszek Niebieskich. A zátym, iáko u Gospodarzá naywesełszy to czas y godziná Látu y Zniwo, ale niwom y Krescencyi smutny; bo y polá podcięte kosá albo sierpem, ogołoczone zostáią, y krescencya nie wszystká do szpichlerzá poydzie, oprócz nie wiele żiarn: Słomá dla bydła y czcze kłosy, kákol, chwałt do ognia: tak lubo dla látá y żniwá wesoła Ewángelia Zbawicielowi, ale niwom, to jest światu, ktoremu ruina grozą, nie bardzo wesoła, a dopiero krescencyi, to jest ludziom: kiedy to zwłaszcza nie wiemy, czyśmy kákol, czy pszenicá, czy tylko słomá. Wiozą więc woz zbożá, będzie tam więcej słomy niż żiarná; podobnym sposobem ná żniwie Boskim: *Multi vocati, pauci electi.* Wiele wezwanych, máło wybranych. Zebyśmy tedy przy tym ostatnim żniwie nie szwankowali, y przy Adwentowych Kazániach pod podobieństwem żniwá Generálnego od samego CHRYSTUSA podánym, z rożnych okoliczności, strážny on dzień rozpamiętywać będziemy. *Ad M. D. G.*
NIm do sierpá y do żniwá przydzie, pospolicie nie iedney biedy záżyie niwá gospodárská; bo często chwałt, kákol, zázwiąwszy się, głuszy y ścisła pszeniczkę, humor iej należyty odeymnie, a często siła kłosow gorzkością zaráza y suszy: często, y owšem pospolicie przed żniwami odmiány Niebieskie, albo powietrzne náprzykrzáją się, już to grády wytłukáją niwy, już wiátry pokładáją kłosy, już też zbyteczne gorącą wysuszáją. Tak będzie y przed Generálnym żniwem. Naprzód ná zwyczaj po niwách CHRYSTUSOWYCH, to jest między ludźmi w Kościele CHRYSTUSOWYM ná ten czas żyjącymi, pokaże się między nayśliczniejszymi kłosami, to jest naylepszymi, siła kákolu, chwałtow, które bárdzo niwy Kościoła S. szpecić będą. Prawdá jest, że według samego Zbawiciela náuki, zaráz ná początku Kościoła S. *Matth. 13.* poki jeszcze była noc, poki nie tak bárdzo rozśiáśniała Wiará S. *Venit inimicus homo, & superfeminavit zizania in medio tritici.* Przyszedł nieprzyiáciel y násiáł kákolú między pszenicę; to jest diabeł, który zázwié w Kościele S. to jest między ludźmi prawowiernemi stára się podśiewać kákol, *Zizania autem sunt filij nequam.* niewiernych, heretykow, niecnoliwie żyjących Kátolikow: iednák kiedy już będzie blisko koniec swiátá, wynidzie *inimicus homo*, nieprzyiázny człowiek, naygorzszy ze wszystkich Antychryst, który z młodości zaráz z diabłem złączy siły swoje; y owšem *Bellovacensis de Iudicio* náucza. *Quidam dicunt quod a conceptionis initio diabolus in uterum matris ejus descendet, cujus virtute deinceps alitur puer, nascetur, & adolescet.* Twierdzą niektorzy, iż zaráz przy początku iego szátan wstąpi w żywot Mátki iego, gdzie mocą szatáńską karmiony, urodzony, y wychowány będzie: ten tedy zá pomocą diabelską y czará,

O Przysćiu Antychrystá y znákách, &c. 3

y czárámi, wśytkich Krolow pod moc swoię podbije, w wielką pod-
nioższy się pychę, Bogiem samym czynić się będzie: á zátym wśytek
się ná to uda, áby niwę Kościoła Świętego cále zruinował, to iest Wiá-
rę S. y pobożny Chrześciański żywot. Troiáko szkodzić może kákol
niwie. Naprzod *occasionaliter*, bo że iest pszenicy podobny, prętko mn-
sto kákolú, pszeniczkę z omyłki wyrwą, á ná mieysce pszenice kákol
zostanie. Podobne skutki sprawować będzie chwast y náuka Antychry-
stá, którą on przez náśládowncow swoich po świcie zasiewać będzie, bo
on náuczony od czártá rożnemi z Pismá S. wywodámi fałszywemi swo-
ię wiárę udátniejszy, lepszą, pocztíwszą udawać będzie, y ná sobie iá-
kás postać światobliwóści zmyśláć. Więc wiele takich będzie, którzy
otżukáni, tego kákolú imá się, á Wiáry prawdziwey odstąpią. O nim
Bellovacensis rozumie one słowá Proroká Dan: 8. *Robur quoq; datum est*
ei contra iuge sacrificium, & prosternetur veritas in terra. Dána mu iest
moc przeciwko ustáwiczney ofiarze, y porzucona będzie prawdá ná zie-
mi. Powtore szkodzi kákol *suffocatione*, bo gęstemi liściami swemi głu-
szy zboże: tak szkodzić będzie Antychryst wiernym, gdy Wiárę pra-
wdziwą, y cudow tak wiele potwierdzájących onę, on też fałszywemi
cudámi zátłumić będzie usiłował. Będą dowodzić Chrześciańie Bóstwá
CHRYSTUSOWEGO, iż zmartwychwstał, że umárłym żywot dawał,
Antychryst áby to zátłumił, uda się zá umárłego, y potym niby zmar-
twychwstanie, będą produkować Chrześciańie iáko CHRYSTUS ślepym
wzrok, chorym zdrowie przywracał, y on mamiąc oczy ludzkie doká-
zować będzie podobnych rzeczy. O czym Páwel S. *Cujus adventus se-*
cundum operationem sathanae in signis & prodigijs mendacibus. Przysćie iego
zá sprawá Izátáńską w znákách y cudách zmyślonych będzie. O tymże
y *Methodius S. Faciet prodigia Sophistica, ceci respicient, claudi ambulabunt,*
surdi audient, demoniaci curabuntur, convertet solem in tenebras & Lunam in
sanguinem apparenter. Będzie czynił cudá fałszywe, wykrętárskie, ślepi
przezieráć, chromi chodzić, głuszy słyszeć, opętáni wolnemi zostawać
będą; przemieni Słońce w ciemności, Xiężyc w krew oczwwiście.
Ephrem S. także podobnie mowi: *Transferet montes & Insulas fallaciter,*
super abyssum incedet. Przenosić będzie gory y Insuły, oszukiwáiąc pá-
trzących, po przepáściách chodzić będzie. Y pewná to, że siła Psze-
nice od tego kákolú zágłuszoney zostanie, to iest, wiele wiernych
uwiodą się cudámi iego, y przystáną do niego. Co *Bellovacensis* uwa-
żájąc mowi: *Cujus tunc virtus non ab ipso cogitationum fundo quatiatur?*
vehementia tentationis huius, etiam sapientissimi seducuntur. Y czyżie ná ten
czás státek z samego pomyslenia o tym nienáruszony zostanie? mocą y
ostrościá tey pokusy y najmędrsi zwiedźieni będą. Potrzećie, szkodzi
kákol pszenicy *Infectione*, gdy zapuszczone mi korzonkami swemi w zie-
mię, zaraża pszenicę komunikując humoru swego złego korzonkom
pszenicznym, w ktore się záplątał. Tak y Antychryst pod ziemię wkra-
dáć się będzie, áby szkodził wiernym y ich zaráził, to iest diabeł, ktory
teraz pilnuie skárbow w ziemi zákopánych, ábo pozápominánych, ná
ten czás wśytkie mu te poznośi y odda: y owszem, gdy iuz wśytkich
záwoiuie Krolow Antychryst, tedy látwo mu się będzie ná niepojęte
zdobydź bogáctwá. *Dominabitur thesaurorum auri & argenti, & in omni-*
bus pretiosis Egypti. mowi Prorok, że będzie pánował nád skárbámi zło-
tá y srebrá, y nád wśytkiemi rzeczámí kosztownemi Egyptskimi. Tą
tedy ziemią podkradać się będzie pod pszenicę, to iest kogo z wiernych-

4 Niedziela I. Adventu, Messis proliminaria.

dysputacyą, cudami, nie będzie mógł przeciwną na stronę swoją, takim będzie ofiarował złoto, majątności, drugim y całe Królestwa. *In copia rerum omnium occidet plurimos.* A w obfitości wszystkich rzeczy zabije wielu. A kiedy to jeszcze będzie wszystkim pozwalał żywota swawolnego, dopiero co żywo przystawać do niego będzie. Boli serce Kátoliká dobrego słysząc, że kto wychowany w Wierze Kátolickiej, dla doczesnego dobra, albo dla ciała, zaprze się CHRYSTUSA, Chrztu, y na biskupiańską przystaie wiare. O iáko ná on czas prawdziwi słudzy Boží krwawemi płakać będą łzami! gdy obaczą, aż oto iáki taki gárnie się do pałacu Antychrysta, bierze od niego złoto, bierze donacyę ná tę á ná tę majątność, ále wprzód zaklina się CHRYSTUSA, wymazuje charakter iego, á ná czele swoim piętnować dáie charakter bęstyálki; Antychrystowi onemu bezbożnikowi Boski oddaie pokłon, ten, który nie dawno przed Najswiętszym SAKRAMENTEM ná twarz upadał. Zásiewając tedy Antychryst zdraycą ten kákol diabelskiej náuki, tak sztucznemi sposobámi dosć wielką ruinę uczyni w niwie Boskiej, to jest w Kościele CHRYSTUSOWYM. Jeszcze nie tu koniec: Trafia się to często, że gdy z pobliskich pustyń wnączą się wieprze dzikie w iáką niwę, znaczną bárdzo gospodarzowi uczynią szkodę, pokopawszy, ztretowawszy zboże iego. Ukoronowany Prorok Dawid S. bárdzo lámentuie nád Niwą, to jest nád Kościołem Bożym, że iákiś dzik spuštofzył y ztretował onę: *Vineam de Aegypto transtulisti: exterminavit eam aper de sylva, & singularis ferus depastus est eam.* Przeniosłeś winnicę z Egiptu: spuštofzył ją wieprz leśny, y osobliwy zwierz ztretował onę. S. Hilar. y Augustin. z Hebráyskiego czytają in futuro: *Devastabit, concutabit eam.* Spuštofzy, y wytretuie onę. Tłumácze Písmá S. *apud Lorinum*, rozumieją, że tu Dáwid Antychrysta przyrówná do wieprza: iáko álbowiem dzik rozładł y wszystkiemi siłámi gryzie, ryje, kopie, y usiłuje zruinować wszystkę niwę; tak y Antychryst nie kontentując się, że kákołem złej náuki zarázi wierne, ále nád to, rozgniewány ná tych, którzy pogárdzają náuką iego, różnemi mękámi będzie się stáráł wykopać ich z Kościoła CHRYSTUSOWEGO, to jest przywieść do odstępstwa Wiary. Nic to Dyoklecyanowie, Neronowie, Máxencyuszowie, przeciwko okrucieństwu Antychrystowemu, które on czynić będzie. *Bellovacensis: Omnem ingenij sui subtilitatem acuet, ut ferocitatem sui pectoris impleat, novis & inauditis supplicijs affligendo: nec per partes, sed simul tota crudelitatis ejus immanitas exercebit, ne requiem aliquantulum habentes, vires resumerent, quo minus in cruciatibus vincerentur.* Od początku swiátá nikt o tym nie słyszał, áni pomyślał, co Święci ná on czas zá Wiare cierpieć będą. *Erit tunc tribulatio magna, qualis non fuit à principio, neq. fiet.* Takie to prześladowanie będzie, że gdyby BOG nie skrocił bezbożnikowi dni, prawieby wszystkę Niwę CKRYSTUSOWĄ okrucieństwem onym spuštofzył. Lubo tedy wiele będzie státecznych, iednak nigdy takiego spuštożenia między wiernymi nie było, iáko ná on czas będzie. *Joach. Abb. in Psal. Multi quidem Heretici transeuntes viam, multa damna intulerunt Ecclesie, at ille qui dicitur aper exterminabit eam, ita ut non videatur esse vinea, sed solitudo deserti.* Wiele Heretyków wielkie szkody poczynili Kościołowi, lecz ten który jest názwány dżikiem, spuštofzy go tak dálece, że się nie będzie zdał winnicą, ále ráczey pustynią iedną. Prawdá jest, że Gospodarz Niebieski w ten czas nie zapomni o Niwie swoiey: chowa ná to w Ráiu Czeladź, ábo ráczey Stórzów, to jest Eli-

O Przysiciu Antychrysta y znakách, &c. 5

asza y Enochá: wysle ich tedy, aby kákolowi Antychrystowemu nie dali zágłuszać Wiary Świętey, aby utwierdzáli w Wierze y utrapieniu onym slug Boskich, aby ognistym mieczem odganiáli od Niwy Kościoła S. Devastatora tego: *Et dabo duobus testibus meis, & prophetabunt diebus mille ducentis sexaginta.* to jest przez puł czwartá lata oganiác będą tę Niwę CHRYSTUSOWĄ, Kościół iego Święty, iednak od tegoż dżika Antychrysta zabić będą: a potym mocą Boską wkrzeszonych obłoki podniosą w niebo: náostatek moc Boska po dni trzydziści pustoszącego Winnicę, y Niwę Kościoła S., zabije Antychrysta, y tak puł czwartoletniemu tyranstwu iego koniec się stanie. S. N. weyrzycie w sumnienia wásze, wy co częste powątpiewania, albo pokusy o Wierze miewacie: wy co was pofty, umartwienia w Rzymskim Kościele korcą, co rozumiesz gdybys w ten czas żył, czylibys ná sekte nie przystał Antychrysta? Wy, co cielesnemi upadać pokusami, gdyby ci takie a takie urody, osoby, prezentowano, y ná długie lata obiecowano, czybys ná ten czas ná bluźnierską Antychrystową nie przystał wiare, podobnoby zpełzá cnotá twojá. Nuż gdybyście pátrzyli, ten prosi u Antychrysta o bogáctwá, złoto, májétnosć, aż to ma: chce mieć summa ná wypłácenie długow, ma; kto nim trzyma, bogáty, kto nie trzyma, ubóstwo. Nuż gdybyście widzieli cudá! ten prosi aby mu żonę wkrzeszono, aż stáie się tak: ten prosi aby w tym kwádránsie do Indyi záleciał, aż się tak stáie. Począł się kto Antychrystowi sprzeciwiác, przeklął go Antychryst, aż zkámeniał, aż go ziemiá pożarła. Ktożby się nie záchwiał ná to pátrząc? podobnobyś fobie pomyslił: ia tak wiele rázy prosiłem CHRYSTUSA o zdrowie, o szczesćie, o bogáctwá, nie uczynił: tak wiele rázy słyszałem, że kłeto nieposłuszne Kościołowi, a przecię im nic, iedli, y pili ná to dobrze; cóż takiego jest? Czytálicie, słyszeliście, iáko Świętych zá wiare męczono, iáko w oleiu smáżono, iáko w práśach gnieciono, trzaski zá páznogócie zabijano, ieszcze y teraz okrutnicy w Jáponij chusty długie polykác przymuszáią, ktore náзад wyciągáią, wywłóczá oraz wnétrznosci. Znowu máią iákaś izdebkę żelazną pełną gádzin, wladzá w nią Męczenniká, ogniem obłózá do kół lekkim, powoli pieká, a on mdlejący ná rozpalonych goździch utyka iáko ná roznách, nád to okienkami z śikawek wrzącym przykáiá ołowiem: dosyć tyranstwá. Ale ieszcze okrutnieyszego cóś zá Antychrysta dżiac się będzie: gdyby to przy wászych oczách dżiało się, y tym pogrożono, podobno skrećilibyscie się, ustámi przynamniey záprzelibyscie się wiary. Záwstyday się tedy słáby Kátoliku, a widząc słabość swoję dżiękuy BOGU, że podobno dla tego ná támte nie zostáwił cię czáły, kiedybys był przyszedł o niebespieczeństwo dusze twoiey, ále ráczyey innych Káwálerow gruntownieyszich w cności záchował sobie na one dni Antychrystowe. Pospolicie przed zniwami gdy iuż słońce do naywyższego punktu *in Solstitio* przybliża się, a zbozá dochodzić máią, dla gorácości czásu, y exhalácyi z ziemi, ktore naygorętsze Słońce w ten czas nagle wydziága, rózne zwykły pánować ná powietrzu álterácye nagle: przypadáią wichry y burze, pioruny, y śyskania, nawálne deszcze y grády, co bárdzo niwom w urodzáiach škodzi, y wbija zboże w ziemię, powáli, popsuie, słońce pokazuiące się zarázę zbożom przynosi. To wśytko, y owśzem cóś gorszego dżiac się będzie przed zniwem uniwersálnym, to jest przed sádnym dniem, gdy iuż ku *Solstitium*, albo koncu swiát przybliżác się będzie. Prawdá jest,

6 Niedziela I. Adventu, Messis proliminaria.

iż po prześladowaniu y zabiciu Antychrysta nastąpią pogody, to iest pokoy Kościołowi S. y podupádźe kłofy, to iest wierni, ktorzy przy-
stali byli do Antychrysta pokutować będą, iednak że pozostali Ucznio-
wie Antychrystowi fałszywey iego sekty nie przestaną rozśiewać, bár-
dzo sila będzie ludzi, ktorzy zapomniawszy nie dawney biedy, poydą
za niemi, y w złościach znowu ledwie nie wszytką ziemią iako przed
potopem brodzić będzie, długoli zaś to będzie? Odpowiada *Bellovacensis*

Matth: 24.

Quanto vero tempore post, venturus sit Dominus, ignoratur. O czym sam
CHRYSTUS opowiedział: *Sicut enim erant in diebus Noë ante diluvium*
comedentes & bibentes. & nuptui tradentes, &c. & non cognoverunt donec ve-
niret diluvium, & tulit omnes, ita erit adventus Filij Hominis. Jako prawi
onych dni przed potopem ludzie iedli, pili, żenili się, za mąż się wyda-
wali, &c. a nieobaczyli się, poki potop nie przyszedł, ktorzy wszystkie
zabrał; takieć będzie y przyscie Syna człowieczego. Niespodziewanie
tedy nastąpi wielka odmiána we wszystkich żywiołach, uderzą fregie na
wszytek świat niepogody, to iest straszne znaki, poprzedzające dzień Sa-
dny. Naprzód iako origo wszytkiego słońce: *Sol obscurabitur, & Luna*
non dabit lumen suum. Umknie BOG konkursu swego temu stworzeniu
do oświecánia, ciemności nieznosne po wszystkim świecie nastąpią.
Powtore będzie grad, ale nie pospolity, bo same gwiazdy pádác na zie-
mię będą: *Stellæ cadent de celo,* nie tak, iakoby w samey rzeczy gwiazdá
miała spaść; boć na zgubienie ziemi dosyćby iedney z onych, ktore
wielkością swoją wielekroć przechodzą ziemię: ale to będą exhálacye
ogniste, iakie lećie widzimy, niby zpadające w nocy, lubo od tych
daleko większe tamte będą. Potrzećie grzmi przed żniwem: y w ten
czas nie lada grzmot będzie, gdy koła niebieskie mieszać się w biegu
swoim będą. *Virtutes celorum movebuntur.* Grzmieć będzie y ziemią,
Erunt terra motus. S. Hieronim powiada, iż skały o skały tłuc się będą,
y trzęsieniem onym wszytką ziemią wyrowna się. Poczwarće: grzmo-
ty y iskrawice bardzo gęste: *Ibunt directe emissiones fulgurum.* Popiąte:

Sapient. 5.

Powódź wielka; bo morze od niezwyčajnych wálów wylewać będzie,
iako Hieronim S. opifuie: *Primâ die eriget se mare 40. cubitis supra al-*
titudinem montium, quasi murus. 2da, tantum descendet, ut vix videri possit.
3tia marinae belluæ apparentes super mare ululabunt. 4ta ardebit mare. Pier-
wszego (prawi.) dnia wyniesie się morze na 40. łokci wyżej nad wszy-
tkie naywyższe gory. Drugiego dnia tak się opuści y opádnie, że go
ledwie doyrzeć będzie. Trzeciego dnia morskie bestye pokażą się na
wierzch morza, y wyć będą. Czwartego dnia Morze goreć będzie. Te
nagle niepogody y zamieszánia, iaką szkodę krescencyi, to iest światu
przyniosą, kto poymie? bo oprócz tego, że to wszelkiemu stworzeniu
wielką uczyni álteracyą: *Herbæ, arbores, dabunt rotem sanguineum.* mowi
Hieronim S. że y zioła, y drzewa krwawą rosę z siebie wydádzą.
Naywięcey iednak ludziom szkodzić będą; a iako owo zboże schnie
od niepogody, tak y ludzie usychać będą od strachu: *Arescentibus ho-*
minibus præ timore. Będzie kto uciekał przed grádem ognistym w głę-
boką skałę, aż go tam skała zawałi; będzie uciekał drugi z pośrzód go-
rącejey ziemi przed ogniem na morze, aż oto samo morze goreie.
Y przeto tak bardzo te niepogody zruinują Niwę światową, że ledwie
co ludzi zostanie na świecie, ktorzy wálinami skał salwowawszy się,

S. Hieron.

wychodząc z nich po tey nie pogodzie będą. *Exibunt de cavernis, ibunt*
velut

O przysięgu Antychrysta, y o znakach, &c. 7

velut amentes, nec poterunt sibi mutuo loqui. Wyniada z lochow iakoby od rozumu odeszli, slowa jeden do drugiego nie bedzie mogl przemowic. Katoliku, wierzyzsze Pismu S. y Doktorom? iezeli nie wierzyzs, gorzys niz Turczyn, Zyd, ktorzy sadnego dnia oczekiwaja. A iezeli wierzyzs, ze bedzie to, y owizem cos wiecey, czemuzs tedy nie przeymnie cie strach, czemu pamiatka tey ostatniey mizeryi nie odwodzis sie od zlego, albo niedbalego zycia twego, kiedy owo do zlego masz pobudke, albo do dobrego ciezska, mialbys sobie one straszna ostatnia transakcyja w oczach wystawic. Pytam cie, w ten czas, gdy iaki poczynasz grzech, izalibys go nie poniechal, gdyby nad toba piorun uderzyl, albo ziemia zatrzasla sie pod toba, pewnie y naywieksza pokusa odbiezalaby cie. Cozs to piorunek ten, przeciwko tamtym, ktore dni ostatnich nader gesto po wszyskim swiecie latac beda? Pisze Bollandus: Pewny Krol Bulgarrow Bogorius imieniem nazwany, Poganim, bedac myslivy, ustawicznie bawil sie polowaniem, a gdy w sieciach zabito, albo zywo wzieto zwierza iakiego drapieznego, bestyja frogą, tedy patrzac na nie, wielce sie delectowal, nawet y na obrazach malowanemi bestyami drapieznymi wielce sie cieszył, mial tedy takich obrazow peino po pokojach, atoli dowiedziawszy sie o przednim Malarzu Methodym S. zywo Mniszki prowadzacy, przyzwal go do siebie, proszac, aby mu iak naystraszliwszy wymalowal obraz, nie naznaczajac ktoreby zwierzata frogie na nim malowal. Wiec Methody S. z instynktu Boskiego odmalowal mu naystraszliwszy ostateczny Sad Boski, iako mogl naydoskonaley, Naprzod czterech Aniołow ze czterech czesci swiata, wszyskich umartwych na Sad Boski ogromnemi trabami powolujacych: *Surgite Mortui ad Iudicium DEI.* potym odmalowal ludzi, iako mrowie z grobow wychodzacych, y na doline Jozafatowa zchodzacych, gdzie Sedziego sprawiedliwego CHRYSTUSA Pana z zagniewana twarza wyrazil, wyrazil tez iako Aniołowie SS. Wybranych Panfkich w wielkiej ciata iafności na prawicy Sedziego stawili, a na ogien wieczny zgotowanych potepiencow nieszczesliwych w ciatach zczernialych iak wagieli, na lewa strone odlaczali, na ktorych gdy Sedzia zagniewany CHRYSTUS, nieodwolany nigdy ferowal dekret: *Ite maledicti in ignem eternum.* W tym czarci przekleci w postaci rozmaitych naysrozszych bestyi rzuclili sie na nich, y okrutnie ich mordujac, w przepasc piekielną, siarczyfty ogien wybuchajaca wtracali. A gdy iuz Methody S. dokonczyl tego obrazu, w tym Krol przychodzi aby go widzial, na ktory (gdy zalony odsuniono) poyrzawszy, stanal zdumialy, y wielce sie przeleklzy, pyta Methodego S. cos mi to takiego tak straszneho odmalowal? ktoremu gdy Swiety odpowiedzial, ze to jest obraz onego straszliwego ostatecznego Sadu Boskiego, na ktorym wszyscy ludzie sadzeni beda, y wedlug wiary y uczynkow kazdy wezmie nagrode, iako tu widzisz. Zapatrujac sie tedy Krol czestokroć na on obraz boiaznia Boska przeiety, Wiare S. przyjal, y w niey pobożnie dokonat. Wiec y ty Katoliku odmáluy sobie ten obraz straszliwego Sadu Boskiego w sercu twoim, y przez ustawiczne rozpamietywanie zapatruy sie na niego. Ale rzeczesz, nie doczekam ia tego, mnie to dogarac nie bedzie. Odpowiadam ci na to: Naprzod: CHRYSTUS powiedzial: *Dies Domini tanquam fur adveniet.* Dzień Panski, dzień Sadu iako złodziey przyidzie, zatym nie mozesz pewien bydz tego, ze to nie za twego bedzie wieku. Daymy to, iz na swiecie w ten czas nie bedziesz: to iezeli bedziesz w Niebie,

to nie-

In Vita S.
Theodora
Imp. 9. Per
brassij.

8 Niedziela II. Adventu, Nova cultura ad Messiem.

co niepewna, dla krnąbrności twojej, ale y tamci pod kolany zadrzy: *Si vix justus salvabitur.* jeżeli w Czyściu, jeżeli w piekle, te mieysca według Doktorów SS. na ziemi, y owizem *in visceribus terra*, pewnie trzęząca się ziemia da ci znać o tym, y tak tych strachow bynamniey nie uydziez. Macie tedy S. N. początki następującego żniwa, to jest Sądnego dnia, będzie potym więcej, a teraz mowmy do BOGA:

Confige timore tuo carnes meas, a iudicys tenim tuus timui. Niech nam

od złego pamiątka dni ostatnich hámulcem będzie, przy pomocy BOGA naszego, któremu w TROYCY S.

Jedynemu, niech będzie cześć y chwała
na wieki wiekow. Amen.



NIEDZIELA DRUGA ADWENTU.

Nova cultura ad Messiem.

Mortui resurgunt. Matth. II.



A ten zwyczaj BOG Wszechmogący, iż człowiekowi przytomność swoją wszechmocności twojej dziełami oznajmuie. S. N. Ponieważ bowiem oko ludzkie nie może widzieć istności Boskiej, bo ta duchowna jest, tedy po sprawach mocy Boskiej, na które patrzy, dochodzi tego, że tu BOG przytomnym jest: y ztądci Tomasz S. Doktor Anielski trzyma: *DEVS ubi ad extra non operatur, non est.* Chciał nauczyć sam BOG Wszechmogący Moyzesa, że przytomnym był w gorącym krzaku, aż cudem obecność swoją poprzedził, gdy ogniowi krzak spalić nie dał: że był przytomnym przy ucieczce z Egiptu, dał znać, gdy cudownie otworzył morze, obłokiem od gorąca zasłaniał, słupem ognistym w nocy świecił, stał się potym osobliwym sposobem przytomnym światu, gdy w ciecie ludzkim przyszedł na świat Syn Boski, y ta przytomność Boska iako utajona, poznana od ludzi bydź nie mogła. *Et mundus eum non cognovit.* Sam Jan S. pyta się o niego przez Uczniow: *Tu es qui venturus es?* znakami tedy y cudami nayosobliwyszemi dać znać o przybyciu swoim: *Mortui resurgunt.* Umarli zmartwychwstają. Zaczęliśmy o Generalnym świecie tego żniwie, to jest o dniu sądnym materią, Gospodarz żniwa tego obiecuie na to żniwo, prezencją swoją: *Et tunc videbunt Filium hominis venientem in nubibus.* Y na ten czas widzieć będą Syna człowieczego przychodzącego w obłokach. Obiecuie zaraz, iż to przyscie jego, cudá niezwyčajne, y znaki mocą wszechmocności jego poprzedzić będą, o niektórych w przeszłą Niedzielę powiedziało się. Ale iako za nayosobliwszy przyscia swego pierwszego na świat, znak chciał mieć że *Mortui resurgunt.* Umarli zmartwychwstają, tenże znak y drugiego na ostatni dzień przyscia swego mieć będzie, gdy wżytka krescencya odmłodzi się; to jest, gdy wszyscy ludzie mocą Boską

O Zmartwychwstaniu ludzi y o ogniu poprz: 9

Boską zmartwychwstałą. Y drugi iefzcze przytym znak upatrzył Psalmista Páński, to iest poprzedzający generalny ogień: *Ignis ante ipsum praecedet*. To tedy dnia dzisiejszego uważać sobie będziemy. *Ad M.D.G.*

MAią to w zwyczajui ciekawi Gospodarze, że kiedy im wcześniej grad wytłucze, albo powódź wytopi zboże, tedy zorzą tamto pole z ostátkiem, aby Hreczki albo innego zboża podśiawszy, mogli sobie iakokolwiek nágradzić szkodę. Maią y to, że kiedy role ich krzakami, chrostami zarosną, wykopują one, a náostatek ogniem wypalają, wyczyszczają. Trzebá wiedzieć, że szpichlerz Niebieski, to iest mieysce ono Błogosławionych iest bárdzo obszerne, ho prawie milion rázy obszernością swoją przechodzi szerokość ziemi. Coż tedy rozumiecie, czy máłosz tam trzebá będzie Gospodarzowi Niebieskiemu zboża, to iest duży błogosławionych, ná nápełnienie iego: choćbyśmy wszyscy co teraz ná świecie iesteśmy tam się dostali, máłoby to ná to było: dopieroż w ten czas po prześladowaniu Antychrystowym, po trzęsieniu ziemi, po onym generalnym pożarze, mniemy będzie ludzi; iednych bowiem Antychryst przez pułczwartá lata pánując pozabijał, innych morze potopiło, innych gwiazdy z Niebá lecące, pozabijały, skały y ziemiá: do których się kryli, trzęsieniem pozásypowała, máłoco tedy w on czas ná tey światá niwie pokaże się kłosów, to iest żyjących, y to ledwie żywych ludzi. Hieronim S. mowi: *Exibunt homines de cavernis, & ibunt velut amentes, nec poterunt sibi mutuo loqui*. Wychodźć będą ludzie z iaskiń, iakoby od rozumu odeszli, a słowa ieden do drugiego nie będzie mógł przemówić. Coż tedy Gospodarz Niebieski uczyni: ponieważ iuż żniwo ostátniego dnia blisko będzie następowało, aby iák naywiększą mógł zebrać krescencją, záorze wszytek świat, to iest ruinować go ostátnie będzie, y z temi ludźmi, ktorzy w ten czas pozostaną: a że nieurodzáyne pole, y krzakow postáremu siła májące pokaże się, to iest ludzi złych, ktorzy przecię bynamniemy nie będą się káiác tak wielkimi znakami, zápali tedy wszytkę niwę tego świata: *Ignis ante ipsum praecedet*. Puści iakiś ogień cudowny, który ludzie, mury, ziemię, powietrze, wodę, y wszystko co ná nich iest pálić będzie, ten ogień *quantum ad quantitatem* iako náucza Tomasz S. Doktor Anielski: *Tantum ascendet, quantum ascenderunt aquae diluvij, scilicet viginti quinque cubitis super cacumina montium*: tak się wysooko wzbije, iako się podniosły były wody, pod czas potopu uniwersalnego, to iest, ná dwádźiesięć y pięć łokci wzwyż nád wszystkie gory. Zkąd się go zás tak siła weźmie, dorozumiewają się niektorzy, że ten ogień który iest *in sphaera Ignis super aerem*, to iest, który się znayduie w gorze pod samemi Plánetami, spádnie ná ziemię. Niektorzy Młodzian Medytánci uważają, że ten ogień puści się iako cztery rzeki ogniste, ale nie w brzegách iákich, tylko niby iakie cztery gory następujące, y káżdą gorą swoię część świata pálić będzie, y uczyni się po świecie, potop ognisty. Goreć tedy będzie káżdą rzecz. Od początku świata miał to BOG, że z káżdey plagi kogokolwiek rezerwował. Palił ogniem Pentápolim kráinę, kazał Aniołom wyprowadzić Lotá. Palił ogniem namioty Dátaná y Abironá z ludźmi, przecię Synów iego salwował. Topił wszystkich ludzi zá czasów Noego, iego przecię iako sprawiedliwego excypował w Arce. Psalmista mowi: *Non vidi justum derelictum*. Psalm. 36. Nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego: a będzie też kto, ktoregoby BOG od onego generalnego konserwował pożaru? Nayświętobliwszy tak rozumiem będzie czasów onych ostátni naywyższy Biskup,

B

według

10 Niedziela II. Adventu, Nova cultura ad Messum.

według Proroctwa Máláchiasza Opátá Cyfterc. Piotr Rzymiánin, *Petrus Secundus*; to tego podobno zachowa BOG od ognia onego? nie, y ten goreć będzie ze wszystkim Duchowieństwem swoim. Czytamy o Męczennikách Świętych, którzy różne wytrzymawszy kátownie, gdy nákoniec wrzuceni byli w ogień, tedy czcąc ich Męczeńskie Ciała, bynamniej im nie szkodził. Będzie w ten czas síla Męczennikow, którzy wytrzymawszy różne od Antychrysta męki, w státku przy Wierze Świętey zostána, to tych podobno ogień ten uniwersalny uczci? bynamniej. Czytamy w Historyách, iáko Księgi Święte, iáko Obrázy, iáko Przenajświętszy SAKRAMENT, od prześladowcow w ogień wrzucony nie zgórzał; przynamniej tedy te świętości, przynamniej Przenajświętszy SAKRAMENT nie zgorzeie? zgorze. Prawdą że (iáko *Cornelius a Lapide* naucza:) po Sądnyim dniu ponieważ Przenajświętszy SAKRAMENT jest to Cud nád Cudámi: ná pamiątkę tedy tego: *Memoriam fecit mirabilium suorum*, Hostya iedná Przenajświętsza z pożaru onego wzięta, ná wieki w oczách Świętych Páńskich w Niebie zostawac będzie. O szczęśliwe pole, szczęśliwe ziarno, z którego tá Hostya Święta będzie, iednak tak wiele innych Hostyi w pożar poydzie. Co bynamniej dośtoyności Przenajświętszego SAKRAMENTU, á dáleko mniej samey Osobie CHRYSTUSOWEY ná ten czas nie uymie; iáko y teraz nie uymie, gdy przypadkiem Kościoły y z Cyborium goreią. Ogień álbowskiem nie dotyka ciała CHRYSTUSOWEGO, które tam jest niecierpietliwe, & *modo indivisibili*, ále tylko psunie *accidentia*, przypadłości chleba, pod któremi ukrywa się ciało y krew żywego Zbawiciela. *Quantum ad qualitatem* tam tego ognia. Dziwował się Moyzelz ogniewi onemu, który krzaká spalić nie mógł: dopieroż temu ogniewi: y własnościom iego dziwowaćby się musiał; niewyzczayná bowiem y różná moc będzie miał: Naprzód będzie miał moc ognia Czyścowego, álbowskiem tym ludziom których w łasce Boskiej zástanie, stánie zá Czyścic, y w nim wypłacać będą zá uśomności swoje: iednak tak moc Boska utemperuje go, że každemu według zasług iego dokuczac będzie, mniej, ábo więcej. Powtóre, ludziom grzesznym, nie pokutuiącym, á zátym piekłu należącym; będzie początkiem ognia piekielnego. Potrzebie, będzie miał moc tego Ziemskiego ognia, że, by też naytwardsze, nayzimniejsze rzeczy w popioł obroci. Poczwarte, że będzie onym upałem swoim, nieiáko wysmazał, dystillował, wszystko ziemskie stworzenie, y Sfery niebieskie. *Caeli autem qui nunc sunt & terra, eodem Verbo repositi, sunt igni reservati in diem iudicii, & perditionis impiorum hominum.* Niebiosá zá terażniejszy y ziemiá, tymże słowem Bożym odłożone są, zachowane będąc ogniewi ná dzień Sądny, y dzień zatracenia bezbożnych ludzi. nápiśał Piotr S. A tuć już ostatni przychodzącego Sędzięgo nástąpi znak, *Resurrectio mortuorum*, Zmartwychwstanie ludzi umárłych, kiedy owo gospodarz wypali ná niwie krzaki y chwasty, ábo też pożarem uschłą trawę wypali w gáiu, tedy potym obfitza pokázuie się niwá, y zielenśza wyrasta trawká. Podobnym sposobem po uniwersalnym onym ogniewi tá niwá światá pokáze się we wszystkim zielenśzą, piękniejszy, y obfitzą. Naprzód dla tego, bo lubo wszystkie zwierzęta, (iáko *S. Thomas de Aquino* naucza,) wyginą inne iednak stworzenia nie żyjące, iáko to Niebá, Gwiazdy, Ziemiá, Wodá, przez dystillacyá onego ognia, nowych y osobliwych nábeda doskonałości, y piękności. *Ecce enim ego creo caelos novos, & terram*

2. Petr. 3.

Mat. 65.

O Zmartwychwstaniu ludzi, y o ogniu poprzedz. II

Et terram novam. mowi BOG przez Proroká. Oto ja tworzę nowe nieba y nową ziemię. Jan też Święty mowi: *Vidi caelum novum, Et terram novam.* Widziałem niebo nowe y ziemię nową. S. Tomasz twierdzi, nie tak iakoby to terażniejszy stworzenie całe zginąć miało, albowiem napisano: *Terra autem in aeternum stat.* Ziemia na wieki stoi: ale daie się znać, że takiey się uczynią piękności, iż iakoby nowe od dawnych, y różne zdac się będą: *Et erit lux Lunae, sicut lux Solis, Et lux Solis erit septemplex.* Y będzie światłość Xieżyca iako światłość Słoneczna, a światłość Słoneczna będzie w siedmioronasob. A Tomasz S. mowi: *Aqua Et terra fiet sicut crystallus, aer ut caelum, ignis velut luminaria.* Wody y ziemia stąną się iako krzystal przeźroczyte, powietrze iak niebo, ogień iako światłość niebieska. Nauczają niektorzy, że ogień *vim adustivam* iako *imperfectionem* strąci, będzie tylko miał *vim lucidi.* Woda nie będzie miała *glaciatitatem*, zbyt kułającego zimną. Ziemia nie będzie ciężka, a kedyż się to podzieie. *Paulus de Palude* powiada: *Illa omnia descendent in infernum, Et associabuntur penis damnatorum, fator terrae, obscuritas aeris, ardor ignis, glaciatitas, frigiditas aquae.* Wszystko to do piekła zstąpi, y przyłączone będzie do mąk potępionych, smrod ziemi, ciężmość powietrza, upał ognia, zimność y lodowatość wody. Powtore, po wszystkich niwách, to jest mieyscach, obfita pokaże się krescencya w ludziach, gdy na zatrąbienie strąśliwey Anielskiey trąby, *Surgite mortui*, nie tylko ci, ktorzy umorzył przeżył ogień, ale cokolwiek umarło poczwłszy od Adama, wszyscy iakoby kłofy z ziemi wyrastać, to jest z grobow wstawac będą, mocą Boską wkrzeszeni. *Ecce ego aperiam tumulos vestros, Et educam vos de sepulchris vestris, popule meus.* Tu naprzod pytam się: żadna krescencya by na najlepszym gruncie bydz nie może, ieżeli ziarnem nie pościeją roli, z iakiegoż tedy zaśiewku tak obfita ludzkiego urodzaju, albo raczey odrodzaju pokaże się krescencya? Za czasów Páwła S. niektorzy widząc, że po śmierci nic nie zostaje z ciała ludzkiego, tylko proch, nie mogli tego poiąć, z czego uformowane będzie ciało ludzkie, gdy styszeli o powszechnym Zmartwychwstaniu: pytali tedy Páwła S. iakim to sposobem umarli zmartwychwstaną? aż im odpowiada Páweł S. *Caro seminatur in corruptione, surget in incorruptione.* Ciało bywa wsiane skazytelne, a powstanie w nieskazytelności. Ktore słowá *Cornelius a Lap.* uważając mowi: *Seminatur corpus humanum dum scilicet sepelitur, Et quasi semen in terram abijcitur, ut corrumpatur in vermes Et cineres.* Posiewane bywa ciało ludzkie, gdy go grzebią, y iakoby nasienie w ziemię wrzucają aby zgniło, w robactwo y w proch się obrociło: z prochu tedy ciała ludzkich, ta powtorna krescencya będzie. Dla tego lubo teraz jest siła Ciał SS. całych y wiele kości nie poprochniałych, albo też sztuką iaką namaszczonych przeciwko sprochniałości, iednak Pan BOG y te onym ogniem generalnym w popioł obroci, a dopiero iako z iakiego nasienia z prochu swego niby porodzą się ludzie, powstaną ciała. Znowu pytam się, ieżeli też będzie iaka różnica między niemi? Odpowiadam, że iako na polu bywają kłofy iedne mnieysze, drugie większe, bywają też y chwały, podobnym sposobem naprzod iednakość będzie, że tak stąrzy iako y młodzi, dzieci, w iednym wieku to jest w lat trzydzieści y trzech, iak wiele żył CHRYSTUS wstąną, y z doskonałemi członkami, choćby się też bez nich byli przed tym porodziłi. *Donec occurramus in virum perfectum, in mensuram aetatis plenitudinis CHRISTI.* nauczał Páweł S. Y w tym iednakość będzie, że

12 Niedziela II. Adventu, Nova cultura ad Messum.

między Pánem a ubogim rożnicy żadney widać nie będzie, wszyscy nágością świecić będą. W tym iednak rożnicą będzie, że nie wszyscy kłofami, to jest z ciałami uwielbionemi, świętymi stana, ale siła będzie kłolu, chwaśtow, to jest ciał ná ogień piekielny należących: Zkądże ta rożnica? rozrzućisz náśienie kłolowe, ábo pokrzywiáne, pewnie kłos z niego nie pokaże się ále kłol. Proch z ciałá będzie to *Semen resurrectionis*, a to *semen*, to jest proch nie iednaki, ieden z ciał Świętych, drugi z ciał grzesznych, kłolem grzechu zaráżonych: to zaś *semen*, ten proch odmienić się nie może, bo mowi Job sprawiedliwy: *Offa ejus implebuntur vitijs adolescentie ejus, & in pulvere cum ipso dormient*. Kości iego nápełnione będą grzechami młodości iego y z nim w prochu spác będą. Więc przy Zmartwychwstaniu, ciałá grzesznych muszą się rożne pokazać, iáko kłol zczerniałe, szpetne, ná ogień nágotowane, ad Galat. 6. Co utwierdza Doktor Narodow Páweł S. *Nolite errare, quæ enim seminaverit homo, hæc & metet*. Nie mylcie się, álbowskiem co zaśiecie człowiek, to też żąć będzie. O tym y pospolita przypowieść:

*Quæ sibi quisq; sinit presentis tempore vita,
Hoc sibi messis erit, cum dicent, Ite, Venite.*

To się zbierać spodzieway, coś siła za żywota,
Kiedy będą otwierac do wieczności wrotá.

Potrzećcie, kiedy już ówa przed żniwami dostają kłofy, tedy rzucane od wiatru głofy iákieś ábo szeleśt wydają: ztąd mowiemy: *Fluctuant arista*. Tak będzie przy powstawaniu z ziemi ciał ludzkich: Rychać będzie po świećcie rożne głofy, gdy álbowskiem moc Boska z prochu uorganizuie ciało káżdego człowieka, káżdá duszá do swiego przydzie, iedne z piekła, drugie z niebá, álbó z Czyścá. Jákaż też tam będzie przy pierwszym powitanu rozmowá Ciałá z Duszą? Przydzie tedy sprawiedliwa Duszá nád grob ciałá swego, y zawała: Towarzyszu wierny sprawy zbawienia moiego, czas, czas, wstaway, BOG każe, wynidzie tedy z ziemi ciało niewymownie piękne, iásne, iáko takie, które wkrótce ma byc uwielbione. Rzecz tedy Duszá: dziekuięć miłe ciało za przybytek y pomieszkánie przeszłe, przykrzyłości mi się często, áleć przecię dałóś się kierowac; a poniewaz pomocnikiem byłóś zbawienia, już teraz chwały będzieś uczestnikiem. Poyrzy ná głowę, y rzecz: o szczęśliwa głowo, któraś nie raz zabolála, już to złym myślom sprześciwiając się: już ákty skruchy, miłości Boskiey, &c. wyprawuiąc; już czego trudnego, potrzebnego zbawieniu memu, álbó bliźniego ucząc się: policzył BOG myśli twoie, już koroná złota gotowa tobie. Teć to oczy, nie raz zapłakáne, w ziemię spuszczone, w czytaniu Ksiąg zbawiennych nátargáne: te, które nigdy ubogiego nie minęły, podłym nie wzgardziły. Teć to uszy, które ráde słowá Bożego słuchały, y Przełożonych, które tak wiele ludzi Spowiedzi wysłuchały, które prędkie były ná wysłuchanie naybliższego poddanego. Teć to Usta, ktoremim Przenayświętłzy SAKRAMENT przyjmował, ktoremim się modlił, nápominał, uczył, kazał. Te ręce, ktoremim robił szczerze ná chwałę Boską. Te pierśi, piśząc, siedząc nád Księgami nádłománe. Te nogi náwiedzaniem szpitalow, więźniow, drogami Częstochowskiemi, Kálwaryiskimi, nádmordowane. To nákoniec serce, które tak wielu pássyom gniewom, požądliwościom mężnie się sprześciwiało, y za pomocą Boską zwyciężało; już się wászá przybliżyła nagrodá. Ciało też oracyá swoje uczyni do Dusze: Przepraszam cię, zem ci się kiedy náprzykrzyło: dziekuięć

O Zmartwychwstaniu ludzi, y o ogniu poprzecz. 13.

kuięć żeś mię iako ślepego prowadził, że iako bydlę twárdouste ná munsztku záuwsześ trzymali, tobie po BOGU uwielbienie moje przypisuję, bo, ja iako glina nic z siebie nie mogłam. A potępioney dusze co też za rozmowa z ciałem? lăment. Przyjdzie nád śmierdzący grobowiec lămentująca dusza y zaryknie: Wstaway nieszczęsny trupie, byłeś towarzyszem grzechow, trzeba wprowadzić było, abyś oraz ná te męki, które ja już tyśiąc, ábo dwa tyśiące lat ćierpię, poszło było, ále tá godziná, jest mąk tobie się poczynających. Wynidzie tedy trupisko brzydkie, zropiałe, czarne, iak ołow ciężkie, które lămentująca dusza obaczywszy, rzecze do niego: O nieszczęśliwy trupie, przyczyno zguby moiey, któreś pożądliwościami twemi przywodziło mnie do ták wielu grzechow. Ták to jest, głowá, w ktorey ták wiele tyśięcy myśli sprośnych, gniewliwych było; która chyrchele, zdradę przeciwko bliźnim knowała. Te są, oczy, przez które iako przez iakie okná podniety do ztego wchodźły; te uszy, które słowa Bożego, które płaczu ubogich słucháć niechciały, ten język, który się obmowiskami bawił: te usta, które ták wiele rázy Przenayświętzy SAKRAMENT niegodnie przyjmowały, te nogi, które po zakazanych miejscách biegáły, już oto gotow ogień wieczny. Będzie replikowało ciało, o Duszo z ciebie y moia y twoia zgubá, ja iako bydlę głupie, ślepe, tyś miała rozum y wolá, czemużeś mię nie wiodła dobrze, trzymać mię było ná cuglu, otoż oboygá czeka nas nieszczęśliwa wieczność, iakoż oboie staniemy przed obliczem Sędziego? Echo lămentow tych po wśzytkim świecie rozlegać się będzie. S. N. O S. Fránciszku Borgiaszu pisał, że ten ná Dworze Krolowym będąc zacnym Xiążęciem, doczekał się śmierci Izabelle Krolowej, u wśzytkich wziętey, y wielce urodziwey: w kilka czasow przyiachawszy, kazał sobie trunnę iey otworzyć, y widząc brzydkiego trupá, zropiałego, z ták urodziwey Páni, widząc oczy wyćiekłe, węże z nich wygládaia, twarz onę niegdy wdzięczną, widząc zropiałą, iągody rumiane przedtym, y usta koralowe, zsiniałe, w puł zgniłe, czoło ono wspaniałe, ziemią przypádlę, zczerniałe, y każdy odmieniony uważając członek, z głębokiey kontemplacyi mizernego ciała przełększy się, świat porzucił. Brzydkość tá nie jest przeciwko brzydkości, y smrodowi, który mieć będą ciała potępieńcow, niechżeby był przytym usłyszał iakie lămentujące głosy, niechby był oraz obaczył ciała wśzytkich umárłych, iżáli większy strách nie przeiały go był. Bez wárpienia gdy kości nasze zmartwychwstawać będą, usłyszemy te lămenty, byle tylko y samiśmy nie lămentowali. Więc lepiej wczesnie z uwagi strasznych lămentow z tym Świętym wziąć sobie pożytek z tego, y stárac się o to, przez umartwienie, umorzenie ciała naszego, aby ná uniwersalne ono źniwo Sądu Boskiego, ciała te nasze nie kákołem ogniovi należącym, ále ráczey wyborną do Gumná niebieskiego należącą pszeniczką z ziemi zmartwychwstały.

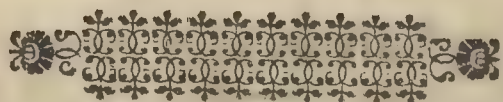
W czym niech nam dopomoże wszechmocna Ręká

BOGA w TROYCY iedyneho, któremu

cześć y chwala ná wieki.

A M E N.





NIEDZIELA TRZECIA ADWENTU.

Sol maturans Messiem.

Medius autem vestrum stetit, quem vos nescitis. Joann. 1.



Ożądánego, y długo oczekiwanego mieć w domu swoim Gościá, á nie poznać go, nie miałá konfuzya, S. N. Długo lud Izráelski obiecwanego oczekiwał Gościá Messyá, á przecię gdy stanął między niemi, nie poználi go. *Medius autem vestrum stetit, quem vos nescitis.* W pośrzedku was stanął, ktoregoście wy nie poználi, czemu? pospolicie nowa posturá powierzchowna skromności y łaskowości, albo też zápalczywości y gniewu, człowieká nieiáko inšzego y odmiennego w oczách inšzych czyni: że tedy CHRYSSTUS urodziłszy się pokornym, cichym ubogim pokazał się, dla tego nie poznano go: spodziewano się bowiem że iáko BOG w wielkim Máieście pokazać się miał ná świat. Obiecał się Gościem byđz znowu ná świat, to iest ná sądny dzień, á czy poznamysz go ná on czas? iáko ná pierwszym przysćiu dla skromności, pokory, cichości, y łaskowości iego nie poznano go; tak y ná onym powtornym dla surowości, y wielkiej gorliwości odmienił się nam w oczách, nie poznamy go. *Cum Judex adveniet, sic exardescet ob peccata nostra, ut veluti alius videatur.* Gdy Sędzia przydzie, tak się zápali, dla złości nášzych, iż iákoby inšzym zdáć się będzie: mowi uczony Sylveira. Nie odstępuiąc záczytey Allegoryi żniwá generálnego. Słońce, iest to generálny wszelkiego urodzaju gospodarz: według Astrologow w ten czas, kiedy już samo żniwo nástáie, Słońce przebiegšy inšze znáki Zodyáku, wstępuje w znak Lwá, kędy się stawa naygorętsze, nayiáśniejsze, przez co też zbożá dościgáią, ztąd Słońcu we Lwie zostáiącemu dowcipny Symbolistá przypisał lemma: *Geminat incendia.* Mnoży upały. Inny zaś Impreżistá temuż Słońcu we Lwie nápisał: *Majores excitat aestus.* Większe pobudza gorącą. Tákéi tak, gdy po frogich niepogodách, po zoránym uniwersálnym ruiná świecie, po obšitym urodzaju, kiedy z ziemié tak wiele milionow ciał ludzkich zmartwychwstałych, iáko kłosow iákich wynidzie, już też samo żniwo, samá rzecz, to iest sąd, záczynać się ma. Gospodarz żniwá tego, Słońce spráwiedliwości: wyszedšy z znaku Baránká cichego, z znaku Ráká nierychłego ná karanie, wnidzie w znak Lwá, to iest pokaże się wielce zágniewánym, surowym. *Ita nimirum DEVS Sol aternus coram extremo tribunali Leonem induet, & horrendo fulmine suas in sceleratos vibrabit iras.* Ták práwi CHRYSSTUS Słońce przedwieczne ná sąd ošáteczny postáć Lwá zágniewánego weźmie ná się, y iáko pioruny iákie naystráśniejsze gniew swoy wywieráć będzie ná grzesznikow. *Picinell. in mund: Symb. de Sole:* Ze tedy w tym znaku Lwá surowego Słońce spráwiedliwości CHRYSSTUS rózne operácyje względem temu dościgájącemu żniwu, to iest względem wszystkich ludzi, ná dolinę Jozafat zgromádzonych, czynić będzie, o tym mowić chcę. *Ad M. D. G.*

in Apocal.
Cap. I. v. 7.

Náucza

O Przyszłości Sędziego, y surowości jego, 15

Naucza Astrologia, że pod czas żniwa, albo gdy we Lwie zostanie Słońce, tedy też w tenże czas panuje Canicula, albo Syrius, to jest gwiazda psia, y owszem zawsze przy Słońcu chodzi, y niby ie poprzedza, czego kto spróbować chce, niech weźmie w południe miednicę wody, niechże patrzy na Słońce w wodzie, a obaczy przy nim gwiazdę taką. Podobnym sposobem dźiać się będzie na on Sądny dzień, kiedy już na ten świat Słońce sprawiedliwości w postaci Sędziego sprawiedliwego, surowego, y iakoby to w znak Lwa wchodzić będzie, poprzedzi go też Canicula iasnogorąca, to jest znak Krzyża Świętego. *Tunc parebit signum Filij Hominis. Matth. 24.* Y Kościół S. śpiewa: *Hoc signum Crucis erit in celo, cum Dominus ad iudicandum venerit.* Jasna to jest gwiazda Canicula, ponieważ dobrym oczom da się przy iasnym obaczyć Słońcu: toż y o Krzyżu CHRYSTUSOWYM, y owszem y o instrumentach Męki jego twierdzi *Paulus de Palude. CHRISTVS suos benedictam Crucem, suos clavos, suam amabilem lanceam, & regalem coronam transformabit de veteri forma in novitatem claritatis, & clariores erunt, quam splendor solis.* CHRYSTUS Krzyż swój błogosławiony, gwoździe swoje ukochane, włócznią swoją serdeczną, y Krolewską Koronę z przeszłej w nową iasności przemieni formę, y iasnieysze będą nad światłość słoneczną. Spytacie na co Krzyż Męki Zbawicielowej prezentować się będzie? Trzy tego przyczyny nazywają *Cornel. à Lapide.* Pierwsza, *Ut significetur CHRISTVM per Crucem sibi hanc potestatem iudicariam meruisse.* Aby się pokazało, że CHRYSTUS przez Krzyż moc Sądową zaśluził sobie. Druga przyczyna: *Ut indicetur CHRISTVM pro salute omnium fuisse Crucifixum, ac proinde peccatores esse inexcusabiles, qui tantam ejus gratiam & characterem neglexerunt.* Aby wiadomo było, że CHRYSTUS dla zbawienia wszystkich był ukrzyżowany, y z tądci grzeszni ludzie nie mogą mieć żadney wymowki, którzy tak wielką łaską y miłością JEZUSOWĄ pogardzili. Trzecia przyczyna: czemu Krzyż na ostatnim Sądzie pokaże się tuż przy Sędzim Chryście: ta jest, aby widziano iż wszyscy którzy za żywota czcili Ukrzyżowanego JEZUSA, już na ten czas z nim będą do chwały niebieskiej podwyższeni, wszyscy zaś, którzy nieprzyjaciółami, nasmiewcami byli Ukrzyżowanego CHRYSTUSA w piekło bezdenne będą pogrążeni. Ma to Caniculę, że iednym szkodzi, drugim pomaga, szkodzi psom, bo się w ten czas wściekają, dla tego zowie się psia gwiazda: ale ludziom bardzo wesola; bo w ten czas ciepło największe, a zątym zboże y żniwo sporo dostawa, Pánom Studentom także wesola, bo w ten czas u nich wakacje. Tak będzie na on dzień ostateczny, psom, to jest ludziom niewiernym, y grzesznym, poprzedzający znak Krzyża przyniesie szaleństwo y wycie. *Et tunc plangent omnes tribus terrae.* Patrzeć będą na tak iasny Krzyż y oni, u ktorych był w pośmiewisku niegdy. *Judeis quidem scandalum, gentibus autem salutaria.* Poyrzy Żyd na Krzyż, y rzecze, ten ci to, któryśmy pokazywali Piłatowi, wołając: *Crucifige:* poyrzy Piłat aż rzecze: ten ci to, na którym ja dekretowałem niewinnego JEZUSA. Hieronim S. do krzyżowników CHRYSTUSOWYCH mówi: *Cerne Judae manus quas fixeras, cerne latus Romane quod foderas.* Patrz Żydowinie na ręce ktoreś do Krzyża przybił, patrz Rzymianinie na bok, któryś włócznią otworzył. Poyrzy nienabożny Kátolik, gdy grzechami swemi znówu na ten Krzyż przybijał JEZUSA. *Aspicient ad me quem confixerunt, & plangent eum, planctu quasi Unigenitum.* żali się CHRYSTUS przez Proroká.

Domin. 2.
Advent.

Matth. 24.
1. Cor. 1.

Zachar. 12

Będą

16 Niedziela III. Adventu, Sol maturans Messum.

Będą patrzeć na mnie ktorego ukrzyżowali, y tak żałośnie będą opłakiwać, iako więc opłakiwają Jedynaką. Szaleć tedy od żalu będą ci wszyscy, ryczeć; y kryć oczy swoje będą przed iasnym Krzyżem, iednak wewnętrzne głosy sumnienia do siebie imieniem Krzyża mówiące, słyszeć będą, iako naucza S. Augustyn. *Cur quæ pro te pertuli perdidisti? Cur ingratis redemptionis munera renuisti? redde mihi vitam tuam, pro qua meam dedi: Cur habitaculum quod mihi in te consecraveram, luxuria sordibus polluisti? Cur me graviori criminum tuorum Cruce, quam illa, in qua quondam pependeram afflixisti?* Czemużes to marnie utracił, na com ia krwawo pracował; y czemużes niewdzięczniku wzgardził dobrodzieystwem odkupienia; odday mi żywot twoy, za ktory ia życie moje dałem: czemużes to mięszkanie, ktore w tobie poświęciłem sobie, plugastwem nieczystości zamazał; czemuś mię utrapił; złości twoich Krzyżem cięższym nad on, na którym wisiałem niegdy; Jak wściekli tedy radziby się w onę godzinę pod ziemię skryli: przetoż wołać będą: gory obalcie się na nas, pagorki przykrycie nas. *Tunc incipient dicere montibus cadite super nos, & collibus, operite nos.* Przeciwnym sposobem ludziom Świętym, ktorzy w tym Krzyżu kochali się, okup iego szanowali, Męki załug JEZUSOWYCH, to iest SAKRAMENTU Najswiętszego często zażywali, poyrzenie na on Krzyż niezmierną przynieście radość: o czym Paulus de Palud: *Videbunt Electi quod non per sua merita, sed per Passionem CHRISTI venerunt ad æterna gaudia, præ nimio amore quasi liquefacti resultabunt, dicentes; Gratias tibi agimus Domine DEVS, qui es, qui eras; qui venturus es, quia accepisti virtutem magnam ad redimendum nos: Obacz Wybrani, iż nie przez załugi swoje, lecz przez Mękę CHRYSOSTUSOWĄ przyszli do chwały niebieskiej, przetoż roztopieni nieiako zbytęcną miłością cieszyć się będą, mówiąc: Dziękujemy Panie BOŻE ktory jesteś, ktoryś był, ktoryś miał przyść, żeś otrzymał tak wielką moc na odkupienie nas, Zátym tedy znakiem swoim, następować będzie Słońce sprawiedliwości: *Et tunc videbunt Filium hominis venientem in nubibus.* Pod czas kánikuły y zniwá, Słońce we Lwie, tak y CHRYSOSTUS Sędzia dla żarliwości y zápalczywości swojej, iako Lew pokaże się, słuchaycie Chryzostoma S. *Qui instar irritate fere apprehendat & devoret inimicos.* Aby iako zwierz zaiuszony pochwycił y pożarł nieprzyjaciół. Pismo Święte opisując on wspaniały Tron Salomonow, między innemi wspaniałościami iego, wypisuje iako do kół Tronu dwaście Lewkow stało na sześciu gradusach: *Duodecem Leunculi stabant super sex gradus, hinc atq; inde.* Oprócz tego ieszcze powiada Pismo S. *Dux manus hinc atq; inde tenentes sedile, & duo Leones stabant juxta manus singulas.* Dwie ręce z oboiey strony trzymało krzesło, y dwa Lwi stali każdy przy iedney ręce. *Rupertus* uważając to mieysce Pisma S. naucza, że ten Salomon figurował CHRYSOSTUSA Pána, Tron zaś znaczył Máiestat iego, w iakim będzie przychodził na dzień Sądny: uważcież iezeli to nie we Lwie Słońce sprawiedliwości w on dzień wschodzić będzie, kiedy Tronu iego Sądowego tak wiele Lwów widziecie, uważając osobliwie onych dwu Lwów: mowi *Rupertus.* *Duo Leones juxta manus singulas, quia utrobique fortis atq; formidabilis erit iudicij veritas.* Dwu Lwów przy każdej ręce, abowiem mocna y straszliwa Sądu będzie prawda. A tuć mi wielce kwádrue dwoiaka *activitas*, Słońca, gdy zwykło zostawać w znaku Lwá; a to według Astrologów. Naprzód w ten czas nayiasniey y naydluzey świeci, dla czego dzień pod*

czas

czás żniwá bywa długi. Powtore, w ten czás nayogniſtſze, naygorę-
tſze Słońce, zkąd impreſiſtá ieden takie mu przypifał lemmá: *Lucet, ar-
detq, in ſummo*. Ták CHRYSTUS w on dzień oſtáteczny, naprzód *ſummè
illuminabit*: to ieſt ták oſwieci ſumnienie káżdego, że by nayſkrytſze
niepráwóſci iego pokazaſię, które nie tylko ſam widzieć będzie, ále
oraz wſzyſcy Anioſowie y ludźie: á iáko náyduią ſię mieyſcá, ktorých
Słońce w inſzych Plánetách będąc niedochodzi, gdy iednák we Lwá
wſtępuie Słońce, y ták ſię oſwiecić muſi; podobnym ſpoſobem, lubo
teraz ſiſá do ſiebie nie widziemy defektów, lubo y między ludźmi ná
powierzch zdamy ſię bydź ſwiątobliwymi, iednákże ſiſá táynnych znáy-
duie ſię w nas ſproſnoſci: wſzytko to w on dzień CHRYSTUS oſwieci,
y wyiáwi: *Illuminabit abſcondita tenebrarum, & manifeſtabit conſilia cordium*. 1. Cor. 14.
Y dla tegoć znáć Tronowi Sądowemu CHRYSTUSA przypátruiać ſię
Jan S. tak go opiſuie. *Vidi thronum magnum & candidum*. Widziałem
Tron wielki y iáſny. Ná co Sylveira ták piſze: *Dicitur candidus, quia
in hoc iudicio nihil erit tenebroſum, nihil mendacij fūco coloratum, ſed omnia
candidè, ac ſincere erunt aperta*. Názywá ſię tron ten iáſny, álbowiem
ná onym Sądzie, nic nie będzie ciemnego, áni kłamſtwa cieniem pokry-
tego, lecz wſzytko iáſnie y ſzczerze będzie otwórzone. Y owſzem tenże
náucza, że káždy z nas ſtánie z ſumnieniem ſwym, iáko ſzkło prze-
źroczyſtym, one álbowiem ſłowá: *Omnes nos manifeſtari oportet ante tri-
bunal CHRISTI*. Wſzyſcy muſiemy ſię ſtáwić przed ſąd CHRYSTU-
SOW, z Hebráykiego ták tłumáczy: *Oportet nos lucidos ac vitreos reddi
coram DEO Iudice*. Trzebá ábyſmy iáſnemi y ſzklánemi ſtánęli przed
Sędzią BOGIEM: ále ná coż widzieć będzie cnoty y zaſługi káżdego
błogoſławionego? ná to áby inni błogoſławieni widząc ie w nim, chwa-
lili ztąd Páná BOGA, zá ktorego pomocą zdobył ſię ná nie: pátrzyć będą
ná nie y potępieni, ále ná ſwoię konfuzyá y zá, że máiać takie ofiá-
rowáne łáſki, nie ſtáráli ſię o cnoty ſwięte, o dobre uczynki: obaczá
ták wiele podleſzych, ſług, poddáných ſwoich, ktoremi oni gárdzili,
áz w nich widáć cnoty, zaſługi cierpliwoſci, uboſtwa, pokory, &c. o-
bachá tych, o ktorých złe trzymáli, áz oni niewinni, czyſci: będą zátym
nárzekać: *Hi ſunt quos habuimus aliquando in deriſum, & in ſimilitudinem*. Sapien. 5.
*improperij. Ecce quomodo computati ſunt inter filios DEI, & inter ſanctos fors
illorum eſt*. Cić to ſá ktoreſmy niegdy ná poſmiech y ná podobieńſtwo
urągania mieli. Oto iáko policzeni ſá między Syny Boſkiemi, á mię-
dzy Świętymi czáſtká ich ieſt. Widzieć będą y káżdego grzechy w
Świętych Pánſkich, ná to áby ſię ſkutek pokuty S. y łáſki Bożey po-
kazał, y ku więkſzey chwale będzie im to. W grzeſznych záſ pokazaſię
ſię wſzytkie ich ſproſnoſci dla tego, bo ſiſá ich ieſt, ktorzy kryli ſię
z niemi, ſiſá o ktorých teraz trzymamy dobrze, y zá Świętych poczy-
tamy, w ten czás dla ſkrytych złoſci obaczemy ie potępionemi. Aby
tedy nie rozumiał kto, że nieſpráwiedliwie ich BOG potępia, widzieć
záráz będzie y grzechy táyne takowych: *Omnia ſecreta cordium,
omnes cogitationes, affectionesq, & deſideria nudabuntur. Omnia opera, ſive bo-
na, ſive mala publicabuntur: & ita unusquisq, aſtantium conſcius erit alienarum
cogitationum affectionum, & operum, ſicut & ſuorum: ſicut enim atomi in ra-
dio ſolis qui prius non apparebant, oculis ſiunt noti; ita in radio Divinae lucis,
omnis illa congeries veluti atomorum multitudo aperte & clare videbitur*.
Wſzytkie táiemnice ſerc ludzkich, wſzytkie myſli, wſzelákie poruſzenia
y żądze odkryte będą, wſzytkie uczynki czyli dobre, czyli złe obiawio-
ne będą,

18 Niedziela III. Adventu, Sol maturans Messiem.

Dom. Adv.

Isaie 16.

ad Tit. 3.

ne będą, y tak każdy inszych myśli, żądze, poruszenia wiedzieć będzie, tak właśnie, iako y swoje: iako albowiem w promieniu Slonecznym atomi, to jest naydrobnieysze proszki widziáne bywają, które bez promienia widzieć się nie mogą, tak w promieniu światłości Boskiej Słońca sprawiedliwości, wszystko ono zebranie naykrytszych myśli, poruszenia y uczynkow, iakoby atomow naydrobnieyszych wielość, iasnie y oczywiście widziáne będzie: mowi *S. Thomas à Villa nova*. Co iak wielki wstyd y zelżywość przyniesie nieszczęśliwym? domyśl się człowiecze, który owo nie radbyś aby y koszulą twoią nieprawości wiedział. *Tunc replebuntur impij pudore confusionis, timore damnationis, dolore turbationis, stupore admirationis*. W ten czas bezbożni nápełnieni będą wstydem konfuzyi, boiżnią potępienia, boleścią zamięszania, zapomnianiem się z podziwienia, mowi *Bellovacensis*. Tenże Autor pisze taki przykład: Stárzec ieden powiádał o sobie, iż gdy chciał wstąpić do Zakonu w młodym wieku ieszcze będąc, Mátká broniła mu tego, átolł odpowiedział Mátcie, iż ia chcę w Zakonie zbawić duszę moję, nie słuchając tedy Mátki, został Zakonnikiem, ále tam żył niedbale, nie według powołania swego: w tym mu Mátká umarła, on też ciężko zachorowawszy, w zachwyceniu porwany był ná Sąd Boski, aby był sądzony, gdzie też y Mátká iego będąc, rzecze do niego. Y coż to jest miły Synu? żeś też y ty przyszedł tu, abyś był z nami sądzony, á gdzież są słowa twoie? ktoeś idąc do Zakonu mowił: tam chcę zbawić duszę moję, co słysząc zachwycony, pełen wstydu zámilkł, y słowa nie odpowiedział, á w tym głos usłyszał, aby się ieszcze wrócił náзад, y czynił godne owoce pokuty, zachowując ściśle obserwancyą Reguły swoiey: iakoż tak uczynił, przyszedłszy abowiem do siebie, y wkrótce ozdrowiawszy, zámknął się w ciemney celi, gdzie uśtawicznie obfite łzy wylewając, gorzko oplakiwał niedbalsztwo przeszłego życia swego, á gdy mu Bráćia perswádowali. aby też już przestał tak gorzko y uśtawicznie płakać, odpowiedział im: *Improprium Matris ferre non potui, quomodo ferre potero improprium CHRISTI, & Angelorum, & Sanctorum omnium*? Od Mátki moiey nie mogłem znieść wymawiania defektow moich, á iakoż będę mógł znieść od CHRYSTUSA, od Aniołow, y od wśzytkich Świętych? Druga operacya Słońca we Lwie, *Summus ardor*, naywiększy upał, gorącość niezwyčajna: tá nayosobliwiey kwádrować będzie Słońcu sprawiedliwości, gdy w frogości Lwiey pokázować się będzie ná Sąd: *Summus ardor*, niezwyčajna gorącość gniewu y zapalczywości. Prawdą jest, że to Słońce sprawiedliwości CHRYSTUS JEZUS, był, y jest niewypowiedziánego miłosierdzia y łaskawości, poki w innych znakách zostaie: Weszło to Słońce przy Wcieleniu swoim w znak Báránká onego, o ktorego Oycowie Święci z otchłani gorąco prosili: *Emitte Agnum Domine, dominatorem terra*. Ześliy Báránká Pánie, pánującego ziemi. O iak łaskawe influencye sprawiło Narodowi ludzkiemu? *Apparuit benignitas & humanitas Salvatoris nostri DEI*. Weszło w znak pracowitego Wołku, przez trzydzieści y trzy lát robiąc około zbawienia ludzkiego, aż oto ná końcu całopaloną ná Krzyżu oddaie ofiarę zá ludzi z samego siebie. Wchodzi y w Ráká, kiedy iakoby nierychło ná ráku ná ukaranie człowieka przychodzi, do samey śmierci czekając pokuty iego. Wśzytko to łaskawe influencye. Nawet kiedy już przy ośtátnim terminie życia káżdego wchodzi w Wagę sprawiedliwości, to jest, w Sąd pártýkulárny, lubo y tam sprawiedli-

wości

O Przysiciu Sędziego y surowości iego.

19

wości iego *activitas*, ciężka jest człowiekowi, iednak iakakolwiek pokaze się naddzieia miłosierdzia: gdyż wielom się trařilo, z ktoremi ną instancyą Panny Przenayświętzey, y innych Świętych, iaskawie się obfzedł. Ale kiedy się iuż ną Sądny dzień pokaze, w znaku Lwá, zagniewanego, iuż tam żadney naddzieie nie będzie, aby w upaiách zápalczywości, iaka otuchá miłosierdzia ochłodzić kogo miałá. Dai o tym znać CHRYSSTUS Pan Janowi S. gdy ną początku Obiáwienia pokazał mu się w postáci ludzkiej. *Vidi similem Filio Hominis*. Widzia- Apocal. 1.
łem podobnego Synowi ludzkiemu: opisuiąc stroj iego, między inżemi rzeczami notuie: *Præcinctum ad mamillas zonâ aureâ, oculi ejus, tanquam flamma ignis, &c. de ore ejus gladius, utraq; parte acutus exibat*. Widziałem (práwi) podobnego Synowi człowieczemu, ubranego w dłu- gie odzienie, ną pierśiach opasanego złotym pásem, &c. oczy iego iako płomień ognia, &c. á z ust iego wychodził miecz z obu stron ostry. Według niektórych Expozytorow, była to postać y figurá CHRYSSTUSA, ile Sędziego dnia ostatniego, iakoż iáwo się domyslić, gdyż tey Persony dalszą rozmowá z Janem Świętym osobliwie o Sąd- nym dniu była: iakoż iednak ten stroj tey Osoby, służy Sędziemu? co oczy ognište, miecz obošieczny, służy te, bo są zápalczywości y sprawiedliwości znaki: ále że się opasał áż do pierśi pásem szerokim, to zda mi się nie służy; gdyż w ten czas ráczey rozpáżę surowość y gniew swoy. Zaište służy dobrze ten stroj Sędziemu onemu. *Mamilla*, pierśi, że działki karmią, są to *Symbolum* Miłosierdzia CHRY- STUSOWEGO. Pás zaś złoty, znaczy *Justitiam*, o którym wspomniál Izá- Isaiá 11.
iasz Prorok: *Justitia cingulum lumborum ejus*. Sprawiedliwość pásem biodr iego. Z tego tedy stroiu dáie się znać, iako lubo záuwsze pierśi miło- sierdzia swego otwárte ma CHRYSSTUS, w ten czas iednak zámknione y mocno ściśnione pásem surowey sprawiedliwości będą. Ná co Mio- dopłynny Doktor Bernard S. zgadza się: *Justitia cingulo videtur quodam modo effluentem suæ misericordiae sinum colligere, quoniam extunc præparatur ad Sermon. 3.
de Nat. iudicium*. Sprawiedliwości pásem zdáie się nieiáko ściśkác wnetrżności miłosierdzia swego, álbowiem teyże godziny ną Sąd gotuie się. Dwie rzeczy piśzą o Lwie, naprzod że jest *aspectu terribili & voce*, z poyrze- nia strážny y z głosu. Postać y poyrzenie CHRYSSTUSA w znaku Lwá przychodzącego, iákieby było, domyslaycie się z tego co mowi Sermon. 120.
de Temp.
Augustyn S. *Maius erit tormentum malis, furorem vultus Divini tolerare, quam cruciatus infernales perpeti*. Cięższa to będzie męká potępionym, pá- trzyć ną twarz zagniewaną Boską, á niżeli same męki piekielne. Wołác będą, otworz się piekło, iuż lepiej nam byđz pogrążonemi w ogniaćh wiecznych, á niżeli w oczy pátrzyć CHRYSSTUSOWI. Co do strážli- wego głosu: nie dármo Piśmo S. przyrównáło go do głosu Lwá ry- czącego. *Quasi Leo rugiet, & formidabunt filij maris*. gdyż wszystkie inne Ofca 11.
zwierzętá głos usłyszawszy Lwá, zaráz trętwieią. Ták y głos CHRY- STUSA, y samych Świętych fercá przenikác będzie. Powtore, Lew lubo jest *inexorabilis*, iednak gdy mu się człowiek, ábo inny zwierz nie opiera, rzuciwszy go o ziemię, nic mu więcey nie czyni: ztąd nápi- sano: *Corpora magnanimo sat est prostrasse Leoni*. W tym iednak surowość gniewu Sędziego przejdzie Lwá: bo luboby grzeszni mostem się k'á- dli, przed nim pokutuiąc, ubłagác się nie da, bo iuż czas miłosierdzia iego minął; przysięgł ną to przez Aniołá: *Iuravit per viventem in sa- Apoc. 10.
cula, &c. quia tempus non erit amplius*. Y owszem choćby wszyscy Święci, C 2
y Anio-

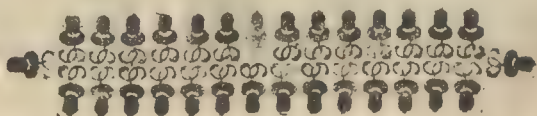
20 Niedziela III. Adventu, Sol maturans Messem.

in Psal. 31.

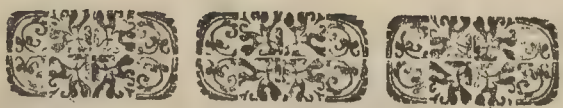
Dom. ult.
de Adv.

Apocal. 6.

y Aniołowie padali przed nim prosząc choć za iednym potępionym, nicby nie otrzymali: do czego naciąga słow Dáwidowych *Josephus Manus* gdy tak pisze: *Pro hac (anima) orabit ad te Sanctus in tempore opportuno: verumtamen in diluvio aquarum multarum (scilicet in die universalis Judicii) ad eum non approximabunt.* Za tą Duszą będzie cię prosił każdy Święty, czasu potrzeby: iednak w potopie nawałności wód wielkich (to jest w dzień uniwersalnego Sądu) do niego nie przystąpią. Pátrzącież, że ani przystępu mieć będą do Pana Święci, a to dla wielkich tego Słońca sprawiedliwości upałow, w surowego Lwá znaku będącego. Náuczają Astrologowie, że Słońce náprzykrzywşy się gorącym w znaku Lwá, wstępuje potym *in signum Virginis*, kędy już upały one temperuie. Podobno tedy nádziewa, że to Słońce sprawiedliwości z znaku Lwá, wnidzie w pobliskie sobie *signum Virginis*, w znak Panny, y tam upały swoje utemperuie: to jest naybliższą sobie mając Nayświętszą Pannę, porzawszy na nią poruży się do miłosierdzia nád grzesznemi? bynámniey. O czym *Bellovacensis secundum Isidorum.* *Nec Sol, nec Luna postea ad occasum sunt ventura, sed in loco in quo creati sunt, sine fine manebunt.* Vnde dicitur *Habacuc. 3.* *Sol & Luna steterunt in habitaculo suo.* Et *Isaie 61.* *Non occidet ultra Sol.* Ani Słońce, ani Xiężyc potym zachodzić będą, lecz ná miejscu ná którym są stworzone ná wieki zostawać będą. Zkąd Prorok mowi: Słońce y Xiężyc stánęły w mieszkaniu swoim. Jzajasz także: Nie zaydzie więcej Słońce. To jest, iż Słońce CHRYSTUS stánawszy w znaku zagniewanego Lwá, lubo blisko będzie miał *signum Virginis* Pannę Nayświętszą, już iednak *non movebitur in aeternum* do miłosierdzia nád złemi: o tym Bonáwenturá S. *Tanta erit tunc Judicii severitas, & inflexibilitas, quod si B. Virgo & omnes Sancti genua flecterent, & cum lacrymis orarent pro aliquo, qui esset in peccato mortali, Judex non exaudiret.* Táka srogość y nieużytość w ten czas będzie Sędziego, że choćby Panná Nayświętsza y wszyscy Święci padşy ná kolána, z płaczem prośili za człowiekiem będącym w grzechu śmiertelnym, tedyby ich Sędzia nie wysłuchał. Y owżem do tych upałow przydawać będą ognia Święci Boscy, y Przenayświętsza Panná. *Clamant omnes Sancti, Usquequo Domine Sanctus & verus non iudicas, & non vindicas sanguinem nostrum.* Ponieważ S. N. widziemy że ná ono generalne światá zniwo, Słońce CHRYSTUS w zápalczywym y ogniŧym wszystko oświecającym pokaże się Lwie. *Leo rugiet quis non timebit.* Teraz poki jest w Baránku łaskáwym, a ieszcze iákoby zabi-
tym: *Vidi Agnum tanquam occisum,* a zátym lejącym krew swoją ná ule-
czenie grzechow náşych: Poki jest w znaku Raká, to jest, iákoby ná
ráku idzie do nas sprawiedliwość iego, pozwalając nam tak wiele lat
do pokuty, nie zbierając nas z tego światá prędko, albo nagłą w grze-
chách śmiercią, iáko to uczynił z wielą towarzyszóv złości náşych:
oświeceni łaską Boską ubiegając *scrutinium* ráchunkow iego, roztrzą-
samy pilnie kąćki serca náşego. Uchodząc zaś zápalczy-
wego Sądu iego, sami się sądzmy przez pokutę świętą,
potępiamy, karzmy: bo nápisano jest: *DEVS enim non*
judicat bis in idipsum. Jemu cześć y chwala
ná wieki. A M E N.



NA



NA DZIEN S. TOMASZA APOSTOŁA.

Manipulorum revisio.

Stetit JESUS in medio. Joann. 20.

Gdziekolwiek stanie zwłaszcza z ranami swemi Pan JEZUS, tam zaraz rewizyą czyni: a jeżeli co nie dobrego naidzie, zaraz albo je wykorzenia, albo surowo karze. S.N. Wykorzenia. Po Zmartwychwstaniu swoim stanął w pośrodku Uczniów, iakoby rewidując, co się działo między nimi, postrzega że niedowiarstwo w nich gorę wzięło, gdy Maryom nie wierzyli, powiadałym o Zmartwychwstaniu swoim: wypędza zaraz to złe, pokazaniem ran swoich. *Videte manus meas & pedes meos.* Postrzega y tego że nie mają wszystkich: *Non erat Thomas cum eis.* na powtorki znowu tę rewizyą czyni, y pokazaniem tychże ran swoich niedowiarstwo z Tomaszą wypędza. Y nie dziw, że się obecności Ran JEZUSOWYCH oprzeć grzech nie może: bo mowi Augustyn S. *In vulneribus Salvatoris est multitudo dulcedinis, plenitudo gratiae, & perfectio virtutum.* Mamy dokument na Tomaszu Świętym, który za rewizyą miłosną wypędził niedowiarstwo, do takiej świętobliwości przyszedł, że nie mogąc iey opisać Doktorowie Święci, przepięścią iedną z Imienia iego onę nazwali. *Ab illo pectore arcana coelestia Joannes hauserat dormiendo in illo: Thomas grandes thesauros reperit scrutando.* Z których pierśi tajemnice niebieskie Jan S. wyczerpnął spoczywając; w tych Tomasz S. wielkie skarby znalazł, dotykając. mowi S. Thom. de *Villa nova* Wielce utwierdza świętobliwość, gdy Relikwie SS. cudą czynią: Świadczy zaś Surius, że Krol ten który zabił Tomaszą S. po śmierci iego, Synaczką swego chorego, nie mogąc dostać Relikwij ciałą samego, prochem który się dotknął tego Świętego, uleczył: krotko tylko świętobliwość iego wspominać, abym reasumował materię ostatniego sądu. Przeszloniedzielna Ewangelia opowiedziała nam o Gościeu; *Medius autem vestrum stetit.* y dzisieysza też namienia: *Stetit JESUS in medio.* to jest, iako JEZUS z ranami swemi Przenajświętze mi stanie na Sądny dzień, przyidzie iako Gospodarz iaki do żniwa, aby uczynił rewizyą krescencyi swojej, kiedy uszykowani, ludzie według czasów których żyli na oncy dolinie Jozafat każdy z snopkiem swoim stanie. *Portantes manipulos suos.* Nie będzie tedy Gospodarz Niebieski takim prostackiem, aby do Gumná niebieskiego miał kazać bez braku Aniołom Świętym snopki zbierać, ale wprzód sam one rewidować będzie, w którym snopku wyborne kłosa dobrych uczynków, a w którym kłosa, albo mieszanina różnych chwastów, to jest złych uczynków. O tey tedy rewizyi snopków, albo rachunku y bádaniu o sprawách naszych mowie będę. *Ad M. D. G.*

22 *Ná dzień S. Tomaszá, Manipulorum revisio.*

MA to żyzna ziemiá, że nie tylko piękne rodzi zbożá, ále ieżeli dozoru nie má, więcej czásem národzi kákolú, ostu, łopionu, niżli zbożá. Ták ci y ten mizerny świat buyny iest, bo ták wiele milionów wydał ludzi, ále dopiero się pokaże ná żniwie Sądnego dnia, iże więcej národzi kákolú, chwastu, to iest złych ludzi, niżeli czystego zbożá, to iest dobrych, y owszem y w samych dobrych będzie snopkach więcej niedoskonałości, niż wyborney pszenice, to iest cnoty. Naprzód tedy stánie niezliczona rzecz snopów samego kákolú, to iest Poganie, Heretycy, Schismátycy, Żydzi uparci po opowiedzeniu Ewángelij S. zgoła wszyscy w złey Wierze żyjący, ábo też nie chrzczeni: tych álbowiem niektórzy Doktorowie Święci rozumieją, przez on kákol, który nieprzyjaciel podsiął ná roli dobrej: Y zaiste podobni są wielce do niego: Naprzód iáko kákol pięknie kwitnie, ták też widzimy, iż pospolicie ná tym świecie Pogánstwo, Heretyctwo, kwitnie, bo się im szczęści, wiele dobrego używają ná tym świecie, zwłaszcza że boiaźni Boskiej nie mając wygadzią wé wszystkim poządliwościom swoim, nie mają postu, ani umartwienia żadnego ciała, y owszem naywiększymi nieprzyjaciół są tego. Powtore kákol głusz y trapi czystą pszeniczkę, ták y Poganie, Heretycy, ná tym tylko są, áby wyborne ziarná, to iest prawowierne Kościoła Świętego przesładowáli. Potrzebie, kákol ná wiosnę piękny y okwitły, ále gdy żniwo nástępnie, od upałów Słonecznych czernieie, ták y wszyscy niewierni, lubo to za żywota boiaźnią Boską w niwczym się nie hábowáli, ále swawolnie y wesoło żyli: iednak gdy pod czas żniwá Sądu Boskiego pokażą się przed Słońce sprawiedliwości, uschłemi się pokażą od boiaźni: *Arrescentibus autem hominibus prae timore.* Tych tedy snopów kákolú rozwiązać nie będą, to iest ták dalece nie będą examinować, bo iuż wczesnie rewizya ich stánie: *Qui autem non credit, iam iudicatus est.* A lubo między Pogány, Heretyki, znáydować się będą mający nieiákie pozorne y niby dobre uczynki, iáko to wstrzemięźliwość, miłosierdzie, sprawiedliwość, iednak bez prawdziwey wiary wszystko to za kákol miáne będzie, podobno nie ieden z błędniaków onych obaczywszy iáko się zawiodł ná Wierze swoiey, mowić w sobie będzie: Cożem ja winien, żem się urodził ná Niwie ládáiákiej, to iest za czasów Pogánskich; ábo w Heretyctwie, &c. w iákiej wierze urodziłem się, w tákiej też żyłem, y umarłem, ále odpowiadác mu sumnienie iego będzie, iż káżdego czasu było zgromádenie ludzi, w którym dobra była wiára, samci rozum pokázował, á często z opátrności Boskiej przypadáć wąpliwość o twoiey Wierze; dochodziły cię głóły że iest táká Wiára, która prawdziwego chwali BOGA, y zgadza się z rozumem, iednak ty dla swawolnego żywota, ábo respektu, do niey się gárnąć y o nie pytać się zaniechał, coś był powinien czynić. Powtore, będą rewidować snopki, ná żyzney pożętej ziemi, to iest sprawy ludzi, którzy w Wierze Świętey Kátolickiey żyli: á tá rewizya względem pierwszej dáleko pilniejsza będzie. *In tempore illo scrutabor Jerusalem in lucernis.* Ná on czas będę przegládał miásto Jeruzalem z pochodniámi. mowi Pan BOG przez Sofoniaszá Proroká. Bo iáko ná żyzney roli częstokroć między czystymi kłóśami w snopku, nie ieden znikły kłós, y nie máło chwastu ukryie się: ták y między Kátolikámi, lubo o kłósek dobrych uczynków iáko ná gruncie prawdziwey wiary posianych, nie trudno, iednak też nie trudno y o chwast niedoskonałości:

dla tego

Matth. 24.

Joann. 3.

Sophon. 1.

O surowym rachunku dnia Sądneho. 23

dla tego Gospodarz Niebieski każdy sнопек rozwiązać y kłofy rewidować będzie, ścisley nad inszych: Naprzod uważać będą, ieżeli w snoopkach nie będzie ostu, to iest, sądzić nas będą ze wszystkich grzechow śmiertelnych, myślą, słowem, y uczynkiem popełnionych: o myślach to napisano: *Impij secundum quod cogitaverunt, correptionem habebunt.* Złośliwi według tego co myśleli, karani będą. O słowach: *Susurro & bilingua maledictus.* Eccl. 25. O uczynkach *Psal. 23. Vultus autem Domini super facientes mala.* Prorokował niegdy Prorok, iż w pośrodku przybytkow miało być pełno łopionu, y między wybor- nym srebrem pełno pokrzyw. *Desiderabile argentum eorum urtica hareditabit, lappa, &c.* Ale obaczysz tego chwastu, ostu, y łopionu dosyć Proroku, w snoopkach ludzi na Sąd zgromadzonych, między kłóskami uczynkow dobrych. Ofet, łopion, niby to iedno, gdyż ofet iest to rodzaj łopionu. *Perottus apud Corn.* o trzech rodzajach łopionu wspo- mina: Pierwszy iest *Canaria*, psi ofetek drobny, albo rzep kosmarty, który się chwyta sierci psiey, y innych bydląt. Drugi iest szeroki, a trzeci średni, *Philantropos seu hominum.* ten to iest co się owo do su- knie mijającego przyrzepia. Trzeci tego też w snoopkach naszych szu- kać będą ostu grzechowego. Naprzod *Canariam*, psiego, a ten znaczy psie defekta, albo grzechy te, ktoremiśmy bliźniemu naszemu szkodzili. Szkodzisz bliźniemu szczekaniem, gdy o nim złe mówisz, lub z złości, lub z wielomowstwa, bramuiesz sławę iego, gdy o skrytych defektach iego szczekaniem, rozgłaszaniem twoim między ludźmi dajesz znać. Szkodzisz bliźniemu szarpaniem, gdy go na substancyi iego iakimkol- wiek sposobem krzywdzisz, nie pewnieyszego, że rewidować sнопек dusze twoiey będą, ieżeli tego w nim rzepu psiego nie masz. Stana- na plac wszystkie pokatne obmowy, ktoremi wrzepiesz się w cudzą sławę; drobny psi ofetek, ale gęsto y mocno trzyma. Za drobne, lu- dzie (lubo błędliwie) takie obmowiska grzeszki mają, ale myślą się, bo mocno się ten rzep trzyma, nie tylko tego ktoremus sławę wziął, ale bardziey dusze twoiey. Gęsto się trzyma ludzi ten rzep, bo tak gęsty ten grzech obmowiska, że nie wielka liczba naydzie się snoopkow duży, w ktorychby się nie zawijał, choć potrosze: o czym napisał Hie- ronim S. *Grande profectio malum est, proximorum oblocutio, perniciosum atq; commune.* Ciężki zaprawdę grzech iest obmowisko, zgubę przynoszą- cy, a pospolity. Patrzyć iestcze będą, ieżeli się nie wrzepił komu w substancyę, przez ukrzywdzenie iakie. Przestrzega o tym Prower- białista Pański. *Nē facias violentiam pauperi, quia pauper est, nec conteras in porta, quia Dominus iudicabit causam ejus, & configet eos, qui confixe- runt animam ejus.* Nie czyn bezprawa ubogiemu, przeto że ubogi iest, ani uciskay w bramie nędznika, bo Pan będzie sądził sprawę iego, y postrzela te, ktorzy trapiłi duszę iego. Drugi łopion zowie się *Lappa per- sonata*, to iest łopion szeroki, dla tego nazwany ostem osobistym, że dla szerokości liścia swego ubierają się weń ludzie miasto kápelusza: a ten znaczy szeroko rozłożone afekty po ziemi, to iest chęiwe stára- nie się o te ziemskie rzeczy, dla ktorych siła bardzo opuszczamy na- bożeństwą, cnoty, uczynkow dobrych, y ianych powinności Chrześci- ańskich, stárania się o zbawienie dusze. *Lappa personata*, łopion ten, zowie się osobisty, bo często gdy nam skrupuł, albo sumnienie, albo Kápłani o to czynią, tedy okrywamy się tym łopionem, z afektu do doczesnych rzeczy, różne wymowki wynaydując: Mowią często ludzie, trzebać to

Sapient. 3.

Ofca 9.

ap. Corn.
hic.

ad Celest.
Ep. 14.

Proverb. 23.

24 *Ná dzień S. Tomášá Ap. Manipulorum revisio.*

trzebác to koło siebie myślic, stárác się, przyczyniác chlebá: nápo-
mináią ich, że ládáíakie koło dusze stárání máią, rzadko ná Mszy,
rzadko ná Kazániu, do Spowiedzi raz w rok, aż nasz ten łopion, mi-
łość ziemi okrywa rácyiką, odpowiada: coż czynić, kiedy mi się w
ten czas najczęstsza okázya do sztuki chlebá podáie. Jármárk, targ,
pod czas Mszy, Kazánia. Coż kiedy to się nie moge wywikláć z tru-
dności, z práwá. Nápo-
mináią: Pánie czemuście to sknerá ná ubogie?

Isaia 58.

zlec to tak, ráczey: *Frangite esurienti panem tuum, & egenos, vagosq, induc
in domum tuam: cum videris nudum operi eum, & carnem tuam ne despe-
xeris.* Uśmuy łáknácemu chlebá twego, á ubogich, pielgrzymow
wprowadź do domu swego: gdy obaczył nágiego, odziey go, á ciáła
twego nie pogardzay. Aż się on zaráz ustroi łopionem: oto mam
dziatki, krewne, zbierác mi ná nich trzebá: Y tak tym szerokim chci-
wości ziemi zágłuszeni łopionem, siśá, co właśnie powinni opu-
szczáią: á toż będą w duszy ich tego łopionu szukać w on dzień ostá-
teczny, y wszystkie opuszczenia, niedbálstwá, ráchowác. Zá nic to
u nas minác ubokiego, nie tylko nie náwiedzić, ále y spytác się o

Matth. 25.

więzieniu, utrapionym, á przecię pod utrátą chwały obiecał to CHRY-
STUS karać w on dzień. *Esurivi enim & non dedistis mihi manducare.
stivi, & non dedistis mihi potum, hospes eram, & non collegistis me: nudus,
& non operuistis me, infirmus, & in carcere, & non visitastis me.* Łákna-
łem, á nie dáliście mi iesc: prágnąłem, á nie dáliście mi pić, byłem
gościem, á nie przyięliście mię, chorym y w więzieniu, á nie náwie-
dziliście mię. Trzeci rodzaj łopionu, zowie się *Lappa Hominum*, kto-
ry to ludzi stóiących przy sobie, ościámi swemi zaráza, rzepi, y szpe-
ci: á ten znaczy *peccata scandali*, grzechy pogorszenia bliźniemu dáne:
daleś nánowá, ráda, słowkiem nieucziwym, álbo postępkem, zárći-
kiem nieostrożnym, okázya, że kto cnoty postradał, álbo gorszym niż
przedtym stał się; urzepiłeś, rzepiem piekielnym duszę iego, y owšem
przyciągnąłeś go do siebie: bo grzechy iego swoim sposobem należeć
będą do ciebie. Będą tedy rewidowác, iezeli w snopku dusze twoiey
tego ostu *scandali* nie máłz: tey rewizyi obáwiał się Dáwid S. prze-

Psalms. 18.

toż prosił BOGA. *Et ab alienis parce servo tuo.* Piśze *Bellovacensis* iż
Eulogius Pustelnik przyszedł pewnego czasu do pobliskiego Miásta
z Pustynie, máiąc koszyki do przedánia, gdzie gdy go ná noc
nigdzie do gospody przyiąć niechciano, w kácie tam kędys ná
ulicy siadł sobie z onemi koszykami: w tym idzie człowiek ubogi
w nocy z láternią postrzeże Pustelniká, prosi, y prowadzi do domu
swego, świádczy mu wszeláką ludzkość, według możności swoiey.
Dziwuiąc się Pustelnik tákiey ochoćie gospodarzá swego, prosi go,
áby mu powiedział życie swoje: powiáda mu tedy, iam iest práwi w
tym Mieście Mularz ubogi, cokolwiek tylko zarobie, to ná trzy czę-
ści dzieli: Pierwszą część obracam ná wychowanie siebie z Zoná, y
z dziećmi. Drugą część dáię ná iáłmużny, ná ofiáry. Trzecią część
ná Gości przechodzących, Zakonnikow, Pielgrzymow, ubogich. Co
slysząc Pustelnik, zdziwił się pobożności iego, á przyszedłszy ná puszcza
do cele, goráco prosił Páná BOGA, áby onemu Mularzowi dał wię-
kszą substáncyá y fortunę, ktorey on miał dobrze używác ná chwałę
Boską; á gdy tak długo modlił się o to Pustelnik, przychodzi do nie-
go Anioł od BOGA posłany, mowiąc: Ey Eulogi lepiey to że ten
Mularz będzie mierney substáncyi? á gdy ná to Pustelnik pozwolić
niechciał,

O surowym rachunku dnia sądnego.

25

niechciał, ale prosił, aby mu wielkie bogactwa użyczono były: więc rzecz Anioł do niego: będzieszże ręczył za tego Mularza, iż tych bogactw na dobre będzie zażywał? ręczył tedy Pustelnik: Názaiutrz Mularz łomiąc mur stary, znalazł skarb wielki, w samym złoście, który zabrawszy, uciekł do Konstantynopolá, gdzie kupiwszy sobie dom, żył dostátne, po páńsku, y w wielkich respektách będąc u Cesarzá, ubogich ludzi uciśmiewał, zapomniawszy przeszłego pobożnego życia: w tym Pustelnik on na sąd Boski porwany, słyszy iáko Aniołowie skárzą przed Sedzią CHRYSŤUSEM, o rózne złości na tamtego Mularzá: na co Sedzia rzecze: aby ten, który za niego ręczył, odpowiadał: co słysząc Pustelnik pełen boiaźni, drżąc od stráchu, y nie wiedząc co czynić, upádnie do nog Pánnie Przenayświętszey, żebrząc miłosierdzia, y prosząc, aby poszedł do Konstantynopolá, y tam upomniał onego Mularzá do pokuty, y poprawy życia, stało się tak na instancją poważną Pánni Przenayświętszey, lecz dla powagi na ten czas onego Mularzá, nie był przypuszczony, y owszem od sług iego po kilkakróć rázy siódze będąc zbity, nic nie spráwiwszy, wrocił się na puszcza do Cele swoicy. W tym znowu na Sąd Boski porwany, y obżałowány, lecz przez przyczynę Pánni Przenayświętszey od rękoy mi uwolniony. Umiera potym wkrótce Cesarz, u którego miał wielką láskę Mularz, u nowego zaś Cesarzá nie miał takich faworow, y owszem oskárżony o wielkie opressye ubogich, y inne zbrodnie, ucieka z gárdlem do przeszłego domu swego, y znowu Mularski żywot w ubóstwie pobożnie prowadzi: o czym dowiedziawszy się Pustelnik, z wielką radością poszedł do niego, y opowiedział mu wšytko, co się z nim działo. S. N. to ten nie myślał o pogorszeniu, intencją dobrą uczynił, a przecie tak był na Sądzie Boskim przestráżony. Coż kiedy to kto słowami, postępkami niepoczciwemi, rádą, namową, álbo pogrozką, strojami nęcącemi, pobudzającemi do złego, był okázywał tak wielu grzechow, y tak wielá ludzior? słusznie ma taki mówić: *Et ab alienis parce servo tuo.* Powtore, rewidowác będą snopki nasze, ieżeli w nich trawki iákiey choć málutkiey, między kłosami nie mász: to iest, będą nas sádzić y z najmnieyszych grzeszkow choć powszednich, ktorými przekłéta ziemiá, duszá, codziennie porasta, iáko drobną, ale gęstą trawką: *Septies in diem iustus cadit.* mowi Duch Święty przez Prowerbia- listę swego, że y spráwiedliwy człowiek, siedmkróć rázy upada na dzień. Bernard S. na one słowa: *Ecce nos reliquimus omnia,* tak mowi: *Nullum bonum apud DEVM est irremuneratum, nec aliquod malum impunitum; & sicut capillus de capite, ita nec momentum de tempore perituum.* Jáko (práwi) żadnego dobrego uczynku nie mász u BOGA nieplátanego, tak też y żadnego złego uczynku nie mász nieskaránego: y iáko włoszek ieden z głowy nie zginie, tak y moment ieden życia ludzkiego bez ściśłego rachunku nie uydzie. Trawká to u nas, máła rzecz próżne trawienie czasu, lub na próżnym gáskaniu, stroieniu się, na mowach próżnych, konwersacyách, rekreacyách, zabáwách mniey potrzebnych, kłámstwo w zártách, rozerwánie w Paciorkách, gadánie w Kościele pod czas Mszy, Kazánia, chciwość do nábywania dostátkow, a drudzy się tego y nie spowiadáją: áleć niech będą pewni, że tey trawce oko Sedziego nie przepuści, ieżeli naydrobnieyszey winy przepuścić nie obiecał, pod przysięgą. *Amen dico vobis, quia omne verbum otiosum quod locuti fuerint homines reddent rationem de eo in die iudicij.* Záprawdę powiadam wam, iż z káżdego

Prover. 24.

Matth. 12.

26 Na dzień S. Tomáša Ap. Manipulorum revisio.

z káždego słowá próżnego, ktoreby ludzie wyrzekli, muszą dáć z niego liczbę w dzień Sądny. Jákoż ná prześrodek nam y z łamemi Świętymi surowy sąd o te drobiazgi czyni. Ukará kłámstwo Anániaszá y Sáfiry, ktore że nie szkodliwe, y bez przysięgi było, według zdánia Doktorow SS. Augustyná, Hieronimá, y innych, nie było grzechem śmiertelnym: iżáli nam tak wiele kłámstw, czasem y z Dalibogowánieniem się bez potrzeby, opuści? Ukará iákás mála appárencyá w Świętym Elzeáryusie, ktora po sobie pokazał, będąc uproszony od Robertá Krolá ná publikę, ná wojnę; bo pokazawszy mu się CHRYSSTUS, sam go zá to w plecy dyscyplinował przez *Miserere*, trzy rázy zácínając go ná káždy wierz. Iżáli próżności nášzey do pokazánia się ludziom w pompe, w szátách, w kleynotách, w háńkietách, choć czasem z uszczerbkiem substáncyi, z zácínaniem długow, z uciémieniem poddáných, karác nie będzie? Ukará dáremne strawienie káwałká czasu ná stroiách y gadkách w Fránciszczé Świętey, gdy ieý zá to Anioł policzek wyćiął: iżáli tak wiele godzin, ktore przy zwierciádlách trawia światowe Dámy, wybaczy? Ukará nienabożeństwo koło Arki w Ozyaszu, dworne obeyrzenie się w żonie Lotowey, lubo to mále grzechy były według Chryzostomá S. á iákoż wálzých nieskromności w Kościele przy Najswiętšym SAKRAMENCIE, gadek, obżieránia się, widzieć nie będzie? Ukará w Moyzeszu Opácie iákás gorliwość, ktora pokazowała w opiniách przeciwných dysputując się z drugimi, bo dány był w moc iákíemuś okrutnemu diabłu. To nášzych zápalczywości, nášzych przymowek, słow wálczypliwych, choć bez złorzeczenia, bez chętki do zemsty, karác nie ma? Ukará w Hugonie de S. Viátore, opuszczanie dyscyplin, bo po śmierci pokazawszy się powiádał, iż ia będąc delikáckiego ciátá, opuszczałem dyscypliny, zá to po śmierci zaprowadzono mię przed piekło, zkąd wychodzili diabli, y káždy z nich raz mię zácíná, á wątpię aby ktory został tam był w piekle. To nášze krzywienia się ná posły Kościelne, álbo z ládą okázyi dyspensy, nágány mieć nie będą? Trawka to drobna, ále Sędziá przyjmować ieý nie będzie: y dla tego Stárzec jeden widząc młodziáná śmieiącego się, rzekł mu: Przed niebem y ziemią mamy ścisły ráchunek czynić cáłego życia nášzego, á ty się śmieiesz?

Jeszcze nie koniec: bo Sędziá iáko Gospodarz dobry, y same kłofy dobre, to jest uczynki dobre, rewidowác będzie: *Cum accepero tempus ego iustitias iudicabo*: iákoż może owo bydz kłofek ná pozor piękny y okázáły, á przecię ieżeli go w rękę weźmiesz będzie znikły, do gumná po takim nic: Podobnym sposobem siła dobrych uczynkow zda się nam bydz teraz wáżnych, y mamy nádzieję w nich nagrody wieczney, jednak siła się ich pokaże znikłych w zástudze, álbo niepełnych, to jest, nie tak wáżnych iákośmy rozumieli. Táki kłof widziáł tam niegdy Ozeáš Prorok. *Culmus stans non est in eo germen, non faciet farinam*. Zdzbło stójące, nie máż w nim urodzáu, nie uczyni máki. ktore słowá tłumáczy Grzegorz S. *Culmus (inquit) germen non habet. cum vita virtutum meritum caret*. Kłof (práwi) álbo zdzbło nie ma urodzáu, gdy życie nášze nie ma záług cnot świętych. A czemuż záługi nie ma? dáie przyczynę tenże Święty: *Farinam culmus non facit, cum is qui in presenti seculo proficit, & nullum boni operis fructum facit*. to jest, ktory dla oczu ludzkich co czyni, ten pożytku nie przynosi. *Tunc se stultè cogisse intelliget, cum pro delectatione laudis, sententiam Divinae correctionis acceperit.*

Psal. 74.

Osta 8.

Libr. Mo-
rah 18.

O surowym rachunku dnia sądnego. 27

acceperit. Na ten czas uzna iż złe czynił, gdy za uciechę próżney chwały, dekret Boski usłyszy. Zwyczajnie kłósy znikłe się stają od wiatrów zaraźliwych. Wiatr zaraźliwy na uczynki dobre, jest *respectus vane gloriae*, respekt, intencya próżney chwały, ta wszelką wagę zasług psuie, tak dalece; że rączy konfuzyi za takie uczynki spodziewać się trzeba. *Qui ventum seminant, & turbinem metent.* Ktorzy wiatr sięią, burzę żąć będą. Zkąd konkluduy sobie każdy, że dobrych uczynków, iáłmużn, &c. z próżney chwały intencyą nie przyimie Sędziá między snopki. Bywają kłósy chociaż nie znikłe, ále przecię nie pełne, z czego nie mała szkoda Gospodarzowi: tak y dobrych uczynków siła pokaże się nie pełnych, to jest nie we wszystkim doskonałych, za które się wstydzić będzie potrzebá. Takie tam kłósy nie pełne w onym snopku, to jest w Biskupie Sardis znalazł CHRYSOSTUS przyszedłszy na rewizyą, gdy rzekł do niego przez Janá S. *Non invenio opera tua plena.* Nie náyduię uczynków twoich pełnych. iákoż to nie pełne? Odpowiada Ambroży S. *Richardus à S. Victore; Patenter eum redarguit de charitate omissa: ubi enim charitas est, ibi plenitudo legis:* to jest, że nie był w łasce Bożej, gdy te uczynki wyprawiał, bo takie nie mają *meritum plenum*, gdyż tylko *de congruo, non de condigno* mają się do zasług. *Carthusianus. Non erant plena, quia erant remissa & tepida.* Nie były zupełne, álbowiem były niedbale y oziębłe. *Andreas Casariensis. Quia non erat constans & perseverans in bono agendo.* Albowiem niestateczny był, y nie trwający w odprawowaniu dobrych uczynków. Zkąd się pokazuje, że kiedy owo pościemy, dáemy iáłmużnę, modlimy się, ále w śmiertelnym grzechu: álboli kiedy czynimy to z niedoskonałościami iákimi, náprzykład: sutfysz, ále sobie podpisz ná suchoty, álboli też do brze náładujesz choć suchotami żółdek: modlisz się, ále z rozerwaniem: dáiesz iáłmużnę, ále dasz klepaczá, ábo pobielanego tynfa: Poślesz do Szpitalá, do Klasztorá, ále plewy, ále co podlejszego, ofiarujesz do fabryki koniá, ále ślepego, chromego: Poczniejsz nabożeństwą, skromności, trzeźwości pilnować, ále prędko uśtaiesz: prawdá, piękne to kłósy, y nie przeczę, że mają cokolwiek ziárná, to jest zasługi przed Pánem BOGIEM: ále *non plena*, nie zupełne; y tak przy braku Sędzięgo, y Gospodarzá Niebieskiego, nie tak sposobne pokażą się do Gumná nagrody wieczney, iáko sobie teraz obiecujesz. *Cornel. à Lapede in Apocal. hic.* iáko w uczynkach dobrych, tak y w cnotách nábytych, upátruie tę niezupełność. W ten czas cnotá cierpliwości zupełná, kiedy kto wszelki krzyż gotów znośić bez braku: w ten czas nie zupełná, kiedy brakuie, mowi sobie tę á tę zniewagę zcierpię, ále inney v. g. gdy mi kto od Mátki rzecze, nie zniosę. Niech Pan BOG przepuści chorobę, ubóstwo, ále śmierci ná Synaczká, ná Małżonkę uchoway mnie BOZE. W ten czas zaś cnotá Pokory zupełná, gdy kto y podlejszemu uniża się. *1. Cor. 4. Omnibus peripsēma usq; adhuc.* W ten czas nie zupełná, gdy mowi sobie, równemu, wyższemu odemnie upokorzę się, ále podlejszemu, słudze, poddanemu, nie można. Cnotá posłuszeństwa zupełná, gdy we wszystkim Przełożonym swoim, luboby podlejszych b; li táłentów jest posłuszny: w ten czas zaś nie zupełná, gdy Przełożonemi brakuie. Cnotá miłości bliźniego zupełná, równo wszystkim dla BOGA miłować, ráutować: nie zupełná, gdy przyiacielá, krewnego tylko kochasz, á nie obcego, á nie nieprzyiacielá, ále pod kondycyą, ieżeli mi się upokorzy, poki mnie nie przeprosi, poki sławy nie nagrodzi; iuż to kłós nie pełny.

28 Niedziela IV. Adventu, Colligitur Messis.

Cnota nie zupełney zaślugi przed Pánem BOGIEM. Więc nie nie zostaje, tylko, że Gospodarz Niebieski y Sędzią, odrzuciwszy kłkol, odłożywszy ná stronę osiet y chwasty, to jest złe uczynki, y naydrobnieyszą trawkę powszednich grzechow wyrzuciwszy, nawet y znikłe kłofy, to jest uczynki dobre, żadney wagi nie mające, dla złey intencyi w nich, w snopku to jest w duszy naszey, samych wybornych zupełnych kłosow, to jest cnot, y uczynkow dobrych, w łasce Boskiey czynionych doskonałe, y dla samego Pána BOGA wyprawionych, upatrować będzie, y onę ná prawą odkładać stronę, ná lewey zaś kłkol, chwasty, zostawi. Więc przynależy mi napomnieć káždego, z iąką pilnością starać się potrzebą dobrze wglądać we wszystkie akcyje nasze, żeby nie tylko nie były kłkolem, to jest złe, albo iákokolwiek dobre, ale ze wszystkich okoliczności doskonałe. Ktore zaś do Gumná, ktore do ognia snopy, y iáko ie ten Gospodarz destynować będzie, ná ostatnim Kazaniu powiem. Teraz tym czasem weyrzawszy

w snopki wásze, jeżeli cokolwiek kłkolu, plew, chwastu znáyduie się, wyrywajcie go, pokiby czas dekre-

tu nie przyszedł. W czym dopomoże nam

łaskawy BOG, iemu cześć y chwałá

ná wieki. AMEN.



NIEDZIELA CZWARTA ADWENTU.

Colligitur Messis.

Vox clamantis in deserto. Parate viam Domini.

Joann. I.

Eccli. 3.



Azda rzecz, y rozmowá kážda mieć swoy czas powinna, S. N. Powiedział Sálomon: *Omnia tempus habent, & suis spatijs transeunt universa sub celo: Tempus plantandi, & tempus evellendi, tempus tacendi.* Ná Wiosnę ábo w Jeśieni o czymże Gospodarz z Sąsiádem dyszkuruie? tylko o oraniu, o sieybie, bo *tempus plantandi*, czas temu właśnie. Lecie zaś y w zniwá o zbieraniu z polá, bo *tempus evellendi quod plantatum est.* Wiosná, ábo początek zbáwienia nášzego nastawáá w ten czas, gdy Syn Boski w cieie ludzkim ná świat przyszedł: nastáło zaś *tempus plantandi*, nowego Testámentu, kiedy wyszedł ná robotę, iáko Gospodarz pilny w pole, o czymże iego mowá? cóż zá głos? nie o czym innym, tylko iákoby záorác, iákoby zásiać świat náuką y cnotami świętymi: *Vox clamantis in deserto, parate viam Domini*: głosem iego był Jan S. Chrzciiciel: *Hugo Card: Joannes est Vox Verbi, id est CHRISTI*, do záorania, záśiania cnot świętych, gotowác się kaže: *Parate viam Domini, rectas facite semitas ejus*, proste zagony ná záśianie náuki CHRYSTUSOWEY gotowác

gotow
Tempu
głosy
ze be
primu
kłkol.
messio
to iel
ko te
będzi
spraw
strony
piekie
pki, t
Gumn
y ná
O ty
krećie

T
snopk
y um
iedne
ludzi
iák
pok
pali
postá
ludzi
à sni
szyku
Pani
pierw
konni
kow,
CHRY
kogo
tepi
znac
bień
pkow
będzi
y od
potep
cit ad
dzie
tak wi
błom
smatyc

O ostatnim Dekrecie Sędziego.

29

gotować każe. Ale przyidzie też czas zbierania z polá, y żniwá. *Tempus evellendi quod plantatum est.* to jest dzień Sądy. A iákie też głosy y mowy tego Gospodarzá będą? samże powiedział w Ewángelij *Matth. 11.* że będą o zbieraniu z polá. *In tempore messis dicam messoribus, colligite primum zyzania.* Czasu żniwá roskażę zeńcom, wybierzcie najpierwey kłkol. Ná co *Lyranus* tak pisze: *In tempore messis, scilicet Judicij, dicam messoribus, id est Angelis:* Czasu żniwá, to jest Sądu, roskażę zeńcom, to jest Aniołom. Ponieważ tedy w przeszłym Kazaniu słyszeliśmy iáko ten Gospodarz y sprawiedliwy Sędzia nie ~~nie~~ postępować sobie będzie, ále każdy snopk to jest Duszę, y owszem każdy kłosek to jest sprawę ludzką rewidować będzie, nád to, przy tymże żniwie z iedney strony pokaze się otwarte Gumno niebieskie, á z drugiey strony piec piekielny ognisty. Nie zostáie nic, tylko uważyc sobie, które też snopki, to jest ludzie, Aniołom wiązać y w kopy układać y gotować do Gumná chwały niebieskiey każe, á które w ogień wieczny powiązać, y ná spalenie dekretować będzie Gospodarz y Sędzia CHRYSTUS Pan. O tym tedy Gospodárskim ordynánsie álbo CHRYSTUSOWYM Dekrecie powiem, y czym to te snopy wiązać będą. *Ad M. D. G.*

TRzeba wiedzieć, iż iáko Gospodarz dobry przebrawszy z pszenice chwafty, kłkol, y powiązawszy w snopy, ná iedney stronie czyste stáwia snopy, ná drugiey chwaftowáte: tak y po rewizyi snopkow, to jest sumnienia ludzkiego, która zá oświeceniem światłości y umiejętności CHRYSTUSOWEY prawię w punkcie odprawi się: po iedney stronie, to jest po prawey postáwia wyborne snopki, to jest ludzie sprawiedliwe, y dusze te, które lubo w sumnieniu swoim miały iákie chwafty, y ostry grzechowe, iednak ie wyczyścili zá żywotá przez pokutę świętą, y w łasce Boskiey zesłi z tego świata, ostátek też wypaliła w ogniu czyscowym sprawiedliwość Boska. Z drugiey zaś strony postáwia snopy kłkolu niewiernych, Heretykow, snopy ostu, to jest ludzi którzy bez pokuty w grzechu pomarli. *Statuet oves à dextris, hædos à sinistris.* Poukładáią tedy Aniołowie Święci iáko w kopy iákie, poszykuia kupami, stánią w kupie wszyscy dobrzy Kápláni z Piotrem S. Pánienki z Pánienkami, &c. Tak też y kłkol: stánie Judasz, iáko najpierwszy między potępionemi Káplánami, á zá nim kupá Xięzy, y Zakonnikow złych: stánie obzárty Epulo, á z nim kupá obzercow, pijakow, zgoła co stánie, co grzech, to kupá stać będzie. Spytał tam ktoś CHRYSTUSA Pána: *Si pauci sunt qui salvantur?* Spyta y mnie kto kogo też więcej będzie, czy kłkolu, to jest ludzi grzesznych ná potępienie odłączonych, czyli czystey pszenice, to jest *salvandorum*, náznaczonych do niebá? Odpowiadám ná to przez Figurę, ábo podobieństwo z Pismá S. Widział tam raz we śnie Jozef dwánaście snopkow, ále ieden tylko stoiący, wszystkie inne ná ziemię pádały: takci będzie y ná onym generalnym żniwie, bo liczbá snopkow wybornych y odłączonych do niebá ludzi, będzie bárdzo máła, względem ludzi potępionych. Sam Zbawiciel o tym powiedział: *Arcta via est que ducit ad vitam, & pauci sunt qui inveniunt eam.* Wąska drogá która wiedzie do żywotá, á máło ich jest, którzy iá znayduia. Poráchuycie tak wielką mnogość Pogaństwá, które bez Wiáry kilka tysięcy lat diabłom służyło, uważcie y teraz iák wiele jest kráin Heretyckich, Schismátyckich, ci wszyscy są kłkol ná ogień, á porównáni do liczby Kátolikow,

Matth. 11.

Matth. 25.

Genes. 37.

Matth. 7.

30 Niedziela IV. Adventu, Colligitur Messis.

Katolikow, daleko ich przechodzą. Ale nie takby to straszna było,
 Cornel. in straszniejszy to, czego część teologow naucza, iż y z samych Kato-
 Jacob. C. 2 likow większa część pokaze się odłączonych na ogień wieczny. Do-
 vers. 13. wodzę tego naprzód *authoritate*. Augustyn S. lib: 3. *contra Crescentia-*
num: Ipsi boni veri, Christiani, qui per seipsos multi sunt, comparatione ma-
lorum, paucorum, idem pauci sunt. Samych wiernych Chrześcianow jest
 wiele, iednak względem złych y fałszywych, mało jest dobrych y prawdzi-
 wych. Powtore dowodzę *ratione*: Weźmy onych ludzi po wżytym
 świecie potopem zalanych, według wielu, ci wszyscy potępieni: z tak wielu
 milionow sam Noe z Synami dwiemana stronie prawey pokaze się. We-
 źmy prawo Moyzeszowe: tak wielekroć tysięcy za iedno szemranie na
 Moyzesa y Aarona pozabijanych, między potępionemi stanie: coż będzie
 innych za inne grzechy? Potrzebie, że lubo moglibym znaleźć między lu-
 dzmi prostymi więcej takich, ktorzy bez grzechu śmiertelnego żyją, iednak
 poszedzmy do ludzi lepiej się mających, do Dworow, do Woysk, do Miast,
 &c. rzadko kogo znajdziemy bez grzechu śmiertelnego. Prawdą, że nie-
 ktorzy większey liczby zbawionych spodziewają się ztąd, że pospolicie Ka-
 tolikow więcej przy śmierci spowiada się, Sakramenta Święte przyimuie;
 ale małoż takich najdzielsz, ktorzy po Wsiach, w niewolach, na wojnach
 bez skruchy giną: y owszem y z tych samych, ktorzy przy śmierci przyi-
 mują Sakramenta Święte, siła zbawienia chybią. Naprzód iako obserwuie
 Cornel: a Lap. Ci, ktorzy zły nałog mają w grzechach, zwyczajeni tedy
 w grzechy, przy śmierci nie mogą się brzydzić niemi, y żałować za
 nie, tak iako potrzebą: a do tego wiele jest takich, ktorzy żalują za
 grzechy, spowiadają się, iednak tylko Spowiednik od nich odeydzie,
 przychodzą im na myśl przeszłe grzechy, w ktorych upodobanie mają,
 y zezwalają łatwo na nie. Powtore, wiele jest takich, ktorych (we-
 dług Augustyna S.) karze Pan BOG przy śmierci, iż nie uważają cięż-
 kości grzechow swoich, y zapominają się dla tego, że też za żywo-
 ta zapominali Pana BOGA. Potrzebie, że wiele jest, ktorzy z mło-
 dości samey przywykają do iakiś nauki przeciwney Prawu Bożemu, y
 uknują sobie w głowie że się to godzi, co się nie godzi: na przykład,
 że się godzi wet za wet oddać: że tego nie uczynić jest hańbą; traci
 się zwadką y pojedynkę, godzi się nań wynieść, byle tylko sławy nie
 utracić: w traktamentach dla polityki y drugiego y siebie spoj: aby
 stanu, reputacyi sobie dochować, y przyczynić, wszelkim sposobem sta-
 rać się, choćby Pana BOGA obrazić: myśleć aby substancyi dla żony,
 dla dzieci przyczynić choć z krzywdą bliźniego. Te niecnotliwe
 principia, ludziom do światá bardzo przywiązany, ustawicznie na my-
 śli siedzą, na nie często zezwalają, y byle okazy podają się, gotowi
 to praktykować: za tym idzie, że dla tej złey swej woli, choć często
 Sakramenta Święte przyimują, nie są im na zbawienie; a ztym y z sa-
 mych Katolikow mniej będzie zbawionych. Dla tego dobrze Prorok
 Isais 17. powiedział: o onym ostatecznym żniwie: *Et erit sicut congregans in*
messe quod restiterit, & brachium ejus spicas leget, & erit sicut querens spicas
in valle Raphaim. Y stanie się iako ten, który zgromadza we żniwo,
 ono co zostawa, a ramię iego kłosy będzie zbierać: y będzie iako on
 co zbiera kłosy po dolinie Raphaim. Cornel: a Lap: *Allegorice: Tam*
 hic. *pauci erunt salvandi & electi, quam pauci remanent post messem spica.* Tak
 mało będzie zbawionych y wybranych, iak mało kłosow po żniwie zo-
 stanie na polu. Y przywodzi na dowod B. Nilá, tego gdy Polowie
 od

O ostatnim Dekrecie Sędziego.

31

od Konstantyna Cezarza nawiedzali, powiedział im: Słuchaycie Pánowie, jeżeli się nie przybierzeć w cnoty, a w cnoty wysokie doskonałości Chrześcijańskiej, tedy wiedźcie o tym, iż was nikt nie uwolni od mąk piekielnych: dokładając im y to, iż z tysiącą ludzi, ledwie jeden zbawiony być może. Y kogoż tu strach nie ogarnie? nie maż tu nas tysiąca: jednak na umiarkowanie trwogi, ja przydaję, iż żadnego Pan BOG niesprawiedliwie nie potępi. Już tedy uważamy co z ktorými snopkami czynić Dekretem swoim ostatnim rozkaże Gospodarz y Sędzia CHRYSYTUS. Poyrzawszy po snopkach pszenice wyborney, to jest po sprawiedliwych, rzecze niby: *Triticum autem congregate in horreum meum*. Pszenicę zgromadźcie do stodoły moiej. Zażechał niegdy po Eliażu ognisty woz, tu zaś zatoczą Aniołowie Święci jasno ognisty obłok, aby w nim zaprowadzili sprawiedliwych do Gumná niebieskiego. *Rapiemur cum illis in nubibus obviam CHRISTO in aera*. mowi Páweł S. Polpolicie gdy Gospodarze na woz snopki kładą, tedy powrośńa na nich poprawuią, a jeżeli trzebá, to *de novo* je wiążą. Tak będzie y z sprawiedliwymi, nim się z niemi ten woz z obłoku do Gumná niebieskiego ruszy, powiążą ich, ale powrośńami, y więzami miłosnemi radości y wesela. *In funiculis Adam traham eos, in vinculis charitatis*. *Rufinus apud Cornel.* przez węzły miłości, tłumaczy dobrodziejstwa Boskie, ktorými BOG kępuje człowieka: Jeżeli ktore więkzkie dobrodziejstwo nad te, iako gdy usłyszą on miłosierny Dekret: *Venite Benedicti Patris mei, possidete paratum vobis regnum*. Podźcie Błogosławieni Oycá mego, osiągniecie Krolestwo zgotowane wam. Co słowo, to węzeł, który od radości ścisnąć będzie serca Sprawiedliwych. *Bellov.* cztery rzeczy uważać każe: *Quatuor attendenda totis precordijs*. 1mo. *Electorum commendatio gratia*: *Benedicti*. 2do, *invitatio amorosa*: *Venite*. 3tio. *Investitura fructuosa*: *Possidete*. 4to. *Possessio gloriosa*: *Regnum*. Pierwszy węzeł *Benedicti*. Piszą Historye o Demostenesie, że temu Rzeczpospolita za odwagi y prace iego wojenne, tym tylko nagrodziła, gdy przed wszystkim ludem wysadziwszy go na Teátrum, Woźnemu, albo Oratorowi iawnie chwalić kazáno, z czego samego on sam kontent był. Coż to proszę tá kupká ludzi? ba choćby się tam stáwili byli wszyscy co na świecie w ten czas żyli, przeciwko zgromádeniu ludzi w on dzień ostatni? gdy tedy sama Mądrość nieskończona, tak sprawiedliwych chwalić, przy wszystkich będzie *Benedicti*, Błogosławieni, o iakie tam ukontentowanie w sercach swoich uczuía? Pomyśl sobie człowiecze: cieszyłbyś się wielce gdyby cię (choćby nikt nie słyszał) Pan twoy pochwalił, y wiernym sługą nazwał: náprzykład rzekłby Krol do ciebie: Pánie kontencimsy z wászey usługi: coż kiedybyś od Krolá w Senacie usłyszał te słowa. Pomyśl sobie, gdybyś wiedział, że po śmierci kánonizowanym będziesz, zwłaszcza człowiecze chciwy chwały, wielcebyś się z tego cieszył: Náostátek, gdybyś sam usłyszał z niebá od CHRYSYTUSA to słowo *Benedicte*, iżaliż od radości nie rozpywáłabyś się duszá twojá? Coż kiedy przy wszystkich kánonizować cię tym słowem CHRYSYTUS będzie, *Benedicte*. Drugi miłości węzeł, *Venite*, *Invitatio amorosa*. Bonawentura S. uważając one słowo, ktorými CHRYSYTUS zaprasza do łáski y cnoty: *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos*. Podźcie do mnie wszyscy, ktorzy prácuiecie y obciążeni jesteście, a ja was pośile: poiąć prawie wesela swego nie mogł. *O verba dulcia! verba Deifica, & penetrabiliora omni*

1. Thef. 4.

Ofea 2.

Bellov.

Matth. 11

32 Niedziela IV. Adventu, Colligitur Messis.

omni gladio ancipiti, intima prae cordiorum exviscerantia, repleta dulcedine, usque ad divisionem animae pertingentia. O słowá słodkie! słowá ubóstwione, nąd' wszelki miecz obojętny przeraziłszy, skrytości serca przenikające? pełne słodyczy niebieskich, duże od ciała odłączające. Jeżeli to tedy *Venite*, do łaski, na karcie Ewangelicznej zostawione tak przeraziłszy y miłosne? o iakoż nie miłosniejszy y przeraziłszy będzie ono *Venite ad gloriam aeternam*. Podźcie do chwały wiecznej. *Bellovac*: interpretuje nam to tak: *Venite ut reficiamini, ut honoremmini, ut mihi uniamini, sicut membra capiti, sicut rami stipiti, sicut amici amico dulcissimo, sicut sponsa sponso dulcissimo.* Podźcie abyście byli pośileni, abyście byli uczczeni, abyście byli złączeni zemną iako członki z głową, iako łatorostki z macicą, iako przyjaciele z naykochanym przyjacielem, iako Oblubienicą z naymiłszym Oblubieńcem. Trzeci węzeł, *Investitio fructuosa*, bogate udarowanie, *Possidete Regnum*, bogate, bo *nec oculus vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis ascendit, quae DEVS preparavit ijs, qui diligunt illum.* Ani oko widziało ani ucho słyszało, ani w serce człowiecze wstąpiło, co BOG nągotował tym, ktorzy go kochają: bogate, bo wieczne, bo tego węzła nikt na wieki nie rozwiąże. Czwarty węzeł *Possessio gloriosa*, bo całego Krolestwa, *Possidete Regnum*, to jest nieskończoney chwały odziedziczenie: *Stolam gloriae induet eum.* Błogosławiona Mechtylda Graffa Niemieckiego Coraká, zaraz z młodości miała niewypowiedziane wesele ducha, ilekroć czytała, lub słyszała te słowá: *Venite Benedicti.* y częstokroć mawiała: *O si essem una ex illis benedictis, qui hanc dulcissimam vocem sunt audituri.* O gdybym była jedną z tych błogosławionych, ktorzy ten przesłodki głos słyszeć będą: ná co usłyszała głos taki z nieba: *Scias certò, te ex illis esse, & nihil dubites: ecce do tibi cor meum, in signum amoris, & in domum refugii.* Wiedz zápewné iż z liczby tych jesteś, y nic o tym nie wátpotoć dąie serce moje ná znak miłości, y zá dom ucieczki. Y kiedy skonala, słyszano głos: *Veni Benedicti Patris mei, posside Regnum tibi paratum a constitutione mundi.* Podź Błogosławiona Oycá mego, osiągnij Krolestwo tobie zgotowane od początku świata. Tak rozumiem, że we wszystkich was záymuie się podobne *desiderium*, aby usłyszeć do siebie te miłosne Zbawiciela słowá: day CHRYSSTE JEZU wszystkim. U Rzymian sнопек zboża, był *symbolum* zwycięstwa, dla tego ná kopij uwiązany przed Woyskiem nożono, zwalczczá w tryumfach, *cum Lemmate: Sub hac victoria.* y niektóre Fámilie zá kleynot Domu swego, y Herb, Sнопек związany miewały: z tej mieliśmy Polacy trzech Krolow Zygmuntá, Władysława, y Kázimierzá. Tak y Zbawiciel po onym łaskawym Dekrecie obtoczony zostanie od Świętych Pánkich, y niemi iako Gospodarz dobry cieszyć się dopiero zupełnie będzie, y nieiako tryumfować: á iako po żniwie skończonym z wieńcem ná głowie powraca Gospodarz, tak y CHRYSSTUS Koroná Świętych otoczony będzie, y nieiako z Páwłem S. mówić: *Fratres mei charissimi, gaudium meum, & corona mea.* Y iużby ona Święta gromada do gmachow niebieskich pokwapiła się, ále CHRYSSTUS poczekać każe, aby obaczyli co się też z sнопkami kółu, chwastu, to jest z grzesznemi stanie. Rzecze tedy ten Gospodarz: *Alligate ea in fasciculos ad comburendum.* Powiążcie ich w snopy do spalenia. Záiedźcie tedy y po ten kół woz wielki y ogniły. S. Bernárdyn mówi: *Totus ignis ille qui praedat faciem Judicantis, & omnis caliditas ejus conglomeratos involvet, & attrahet ad inferos peccatores.* Wszytek on ogień który poprzedzi Sędziego przyście

1. Cor. 2.

Manfi.

ad Phil. 4.

przyście, y wszytek upał iego ochłonie, y do piekła porwie powiązanych grzeszników. *Thom: à Kemp. Et quos amor ligavit in culpa, ultrix flamma simul rotabit in pœna.* Których miłość grzechowa związała, ci iakoby na wozie iednym w ogniu poydą do piekła, na wieczne karanie: Jednak wprzod te snopy nowemi pokrępią powrośkami; bo oprócz tego, że w iedną kupę nieczystych, w drugą pijakow złączą, &c. ukreśli ieszcze sprawniejszy Sędzia powrośki nowe, gdy on surowy wyda Dekret: *Discedite maledicti in ignem æternum.* Podźcie przekleci w ogień wieczny. Co słowo, to powrośko nieszczęścia wiecznego. *S. Bonav.* sześć okoliczności w tym Dekrecie ciężko bardzo krępujące y trapiące potępięncow upatruie. Naprzod à *DEO separationem*, Odlączenie od BOGA, *Discedite*, Idźcie precz odemnie. Trzeba wiedzieć, że przytomność Boska bardziej jest złączona z Duszą, niżeli Dusza samą z sobą, także gdyby można, aby dusza w istności swojej mogła się dzielić, y niby samą się odbieżeć, wołałaby w ten czas, niżeli odepchnioną byt od przytomności Boskiej. Pomyśl sobie, masz owo Przyjaciela, Ojcę, Matkę, &c. których serdecznie kochasz, odieżdza Przyjaciel na kilka Niedzieli, na rok, płaczysz, lamentujesz, tym bardziej, kiedy umiera, miary żalu serce twoie nie ma: dopieroż ieżeli na Sądny dzień Páni Małżonka będzie między Błogosławionymi, Pan Małżonek zaś między potępionymi, iakie tam żegnanie na wieki bolejące serce mieć będzie! Odieżdza Małżonek, dziecię, Ociec, albo Matka, żałujesz choć mały nadzieję że przyedzie, albo że ich przynamniej ostatni raz ieszcze obaczysz. Dochodzić z tego iako nieporównanie większa męka serca onych ogarnie, gdy to sam CHRYSTUS rzecze: *Discedite*, który najpierwszym przyjacielem naszym, którego pierwszy y ostatni raz na on czas oglądać będą. Żalśnie opisuie *S. Bernardyn* to wieczne rozstawanie się. *O infelix discessio & separatio ab omnibus bonis? ô radicatio omnium malorum? cum nemo possit à DEO avelli, quin malis omnibus impleatur.* O nieszczęśliwe odeście y rozłączenie od wszelkiego dobra? O początku wszelkiego złego? nie może albowiem nikt od BOGA byt odłączony, któryby nie miał byt wszelkim złym napełniony. Łatwo się domyślić ostatka, co im rzeką: złączym zaryknawszy *Vas*, razem wszyscy potępieni, porwą się sami hurmem ku otchłani piekielnej, niechcąc dosłuchiwać ostatka, ale poczekać im każą, aby dosłuchali ostatka po niewoli: *Maledicti*. Drugie powrośko *Maledictio*, Przekleństwo, strach słuchać, kiedy owo kto kogo klnie, bardziej ieszcze kiedy ten temu, ktoremu winien był osobliwą miłość, iako żonę Męża, Ociec Syna. Ow Ezaú lubo go Ociec nie przeklinał, tylko że go z błogosławieństwem ominał, tedy od żalu wściekał się. *Irrugit clamore magno.* Y bogoboyni Katołicy niczego się bardziej nie boją, iako Kościelnej klątwy, lubo w niej sublewowani byt mogą: bo wiedzą, że to nie żarty. *Antonin S. Arcybiskup Florencki*, dla pokazania mocy klątwy Kościelnej, kazał przynieść chleb biały, który gdy przeklął, zaraz iak wążiel zczerniał. O! iaka męka będzie, gdy cię to nie Ociec, nie Matka, nie Biskup prosi, ale BOG, ale najwyższy Biskup, CHRYSTUS, kłać, exkommunikować, bez nadziei sublewacyi będzie: *Maledicti*. Trzecie powrośko *Incarcerationis*, wyrządzone w tym krotkim słowku *In*, y to frogie, ciężkie będzie, bo oprócz ognia, ciemności, y mrok innych, za iedno powrośko, albo raczej pręgę ścisnącą stanie im.

Soliloqu.
Cap. 2.

Matth. 25.

Bellarmin.

Tract. 1.
Serm. 12.

Genes. 27.

Skarga in
vita ajus.

E. Twierdzi

34 Niedziela IV. Adventu, Messis colligitur.

Twierdzi Drexellius, że w piekle będą potępieni tak ściśnieni iako śle-
dzie w becze, albo iagody w prásie ściśnione, albo iako cegły w wa-
piennym piecu: Przydaie dla wyrozumienia, że gdyby wielkość y sze-
rokość pieca onego ogniściego była na milę Niemiecką, tedy na pá-
kowanie szatańskie zmieścićby się powinno w nim ludzi potępionych
tysiąc milionow, przetoż tak wiele milionom ludzi potępionych ciásno
bardzo będzie. Czwarte powrośto ogniście: *Ignem*. To słowko *Ignem*,
Dionysius Carthusianus tłumaczac tak pilze: *Per ignem infernalem intelligun-
tur cetera gehennae supplicia*. Przez ogień piekielny rozumieją się wszystkie
inne męki piekielne: Częstka to tylko onych mąk *Ignis, sulphur, & spi-
ritus procellarum, pars calicis eorum*. Piąte powrośto nie rozwiązane,
Aeternum. Minie tysiąc, minie milion, minie tyle milionow lat, ile
piasku na świecie, a początku wieczności nie pyta. Spyta się on ogień:
Panie, a pokiż ja tych nieszczęśników palić będę? czarci rzeką, pokiż
ich kátować każesz Panie? odpowie BOG, poty poki BOG BOGIEM,
a ten jest *in aeternum*. Na ten głos gdyby można zabić się, y nie żyć
potępionym. S. Hieronim: *O mors quam dulcis es his, quibus tam amara
fueris, te solum modo desiderant, qui te tam vehementi odio habebant!* O
śmierci iakoś jest teraz słodka tym, którym przedtym przykra byłeś;
ciebie teraz szczegulnie pragną, ktorzy cię przedtym w nienawiści
mieli. Szóste powrośto, *Societatis*. *Qui paratus est diabolo, & Angelis
ejus*: towarzystwo wieczne z diabły. Wspomina Ozeasz Prorok o iá-
kimśi duchu wiążącym, krępującym lud Izraelski: *Ligavit eum spiritus
in alis suis*. S. Hieronim, Haymo. Albert. Hugo. Lyran. przez ducha tego,
rozumieją czartrá. *Cornel. à Lapid.* *Demon peccatorem alligat amara, vino,
ambitioni; ligatum agitat & raptat quocunq; vult*. Szatan wiąże grzeszne-
go do amázyi, to jest do nierządnic, do pijąństwa, do ambicyi, pychy,
y tak skrepowanego gdziekolwiek chce wodzi y porywa. Jako tedy
za żywota pozwalali grzeszni temu duchowi krępować się, y z nim się
brátali, tak tenże sam powiąże ich sobie, iako snopy iákie, y pobráta się
z niemi nieszczęśliwie na wieczne męki. Ciężka jest człowiekowi opę-
tánym bydź, nawet strách iakoś, kiedy choć ieden opętany w domu,
w Kościele będzie, a coż kiedy się to potowarzyszą potępieni z tak
wielą tysięcy duchow przeklętych. Kiedy owo skrepuie Ordá nie-
wolników kłká tysięcy, usłyszelibyście stęk, ięk przerażający. Widzie-
liście kiedy owo olej zapalony płynie, abo metal iáki, tak tam ogniście
ży z oczu potępieńców popłyną, nikt nie słyszał podobieństwa do ry-
kow onych, iako się tam ozwą wołając *Va!* A zátym Dekretem na
skinienie CHRYSTUSA otworzy się ziemiá, porwie te snopy diabeł na
podwodę ogništą, to jest ogniem otoczoni potępieni zapádną się, y po
ludzkmu mówiąc: weźmie CHRYSTUS klucze miłosierdzia swego, y zá-
rzući ie w beżdenność, aby nigdy niebá potępionym onym nie otwo-
rzyły, *Tempus non erit amplius*. A z swoją wyborną Pszeniczką Wybrá-
nemi swemi do gumná Niebieskiego w obłokách zaprowadzi się. *Messis
autem est consummatio seculi*. Wywiódłem tedy iuż wszystkie okoliczno-
ści Zniwá generalnego, Sądu CHRYSTUSOWEGO; tkwi rozumiem
kázdemu w sercu nieodwołána Sędziego sentencya: że nie wiemy czy-
li tam kákołem do ognia, czyli Pszenicą do gumná osądzą nas.
Cieszyć się możemy słowy onemi Augustyná S. *In potestate nostra est
positum, qualiter in die Iudicij iudicemur*. W mocy naszey to jest po-
łożono, iako w dzień Sądu mamy bydź sążeni. Co *Mansi* tłumaczy
Judicium

Ose 4.

Judicium enim nostrum à conscientia nostra inspectione dependebit, hac autem in manu cuiusq̃ consistit. Sąd albowiem nasz na sumnienia naszego roztrząśnieniu y świadectwie zawisnie, to zaś roztrząśnienie sumnienia naszego, w ręku naszych jest. Staraymy się tedy oczyszczać sumnienia swoje, na każdy moment, a teraz modlmy się do Sędziego naszego z Kościołem Świętym: *Domine JESU CHRISTE, qui de cœlis ad terram de sinu Patris descendisti, & Sanguinem tuum pretiosum in redemptionem peccatorum nostrorum sudisti: Te humiliter deprecamur, ut in die Judicij ad dexteram tuam audire mereamur: Venite benedicti.* Panie JEZU CHRYS-
STE, który z niebá na ziemię z łoną Oycá zstąpiłeś, y Krew twoię drogą na odkupienie grzechów naszych wylałeś: Ciebie pokor-
nie prosimy, abyśmy w dzień Sądu na prawicy twojej
słyseć mogli: Podźcie Błogosławieni.
Co day. BOZE. AMEN.

EPULATIONES DAMNATORUM.
MIĘSOPUST NIESZCZĘSLIWY
WIECZNOŚCI.

A L B O

KAZANIA O PIEKLE,

NIEDZIELA MIĘDZY OKTAWĄ
BOZEGO NARODZENIA.

Signum Salutare, Meditatio inferni.

Positus est in signum, cui contradicetur. Luc. 2.

Náyduie się zwyczaj po niektórych cudzoziemskich Mi-
stach, że gdy następuje początek dni Mięso-
pustnych, światowi ludzie zwłaszcza zamożniejsi, zapraszając wcze-
śnie innych do kompanij, zwykli wystawować *signa* iakie
zaczki, albo chorągiewki, pod któremi potym gdy czas
przyjdzie, z kompanią swoją rozmaitych zażywają krotki
oddają wizyty, y na różne *spectacula* uczęszczają. Dobrze wszystkim jest
wiadomo, że za kilką dni tego roku poczynąć się mają dni Mięso-
pustne. Więc abyśmy zaczęłą materią *de Novissimis*, o czterech osta-
tecznych rzeczach daley mógł prowadzić, umyśliłem Słuchaczá mego
na iakie Mięso-
pustne, ale przecię zbawienne *spectaculum* wyprowadzić;
E 2 przetoż

36 Niedziela po B. Narodzeniu, *Signum Salutare.*

przełoż mi wcześniej z tym opowiedzieć się przynależało, a przeciwstawy
mody od światowych Mięsożustników znak taki na to, albo chorągiew
wyświetlić: Jakoż nie trudno mi będzie o to, gdyż dziśniejsza Ewange-
lia wspomina o znakach, albo chorągwiach nowo na świat zawitałego
Krola y Wodzã Narodow: *Dedi te ducem & praeceptorem gentium*, to
jest Zbawiciela świata: o którym prorokując stary Symeon, w te słowa
mówił: *Positus est in signum cui contradicetur*. Postawion jest na znak,
ktoremu się sprzeciwią. Znak zaś, *in cultiori Latinitate* jedno jest co
chorągiew. Przez które znaczki, albo chorągwie wybornie rozumieć
się mogą rozmaite, do zbawienia pożyteczne nauki Pána JEZUSOWE,
pod które on zaciąga Kawalerow swoich, gdy ich niemi pościąga do
pokuty, do cnoty, przeciwko którym chorągwiom, to jest naukom ie-
go, że świat, ciało, y czart zawsze biją, zowią się przeto *signum cui
contradicetur*. Te zaś chorągwie rozmaitego koloru rozwija Wodz nasz
CHRYSTUS, rozwija czerwoną chorągiew, kiedy tajemnice krwawey
Męki swojej rozważać naucza, rozwija białą, kiedy do niewinności
sumnienia y czystości ciała zachęca: rozwija niebieskiego koloru, kiedy
życzy zabawiać się medytacją o niebieskich rzeczach: Rozwija nawet
y czarną, kiedy każe często sobie wspominać na śmierć wieczną, albo
męki piekielne. Zaiście o tych wszystkich mówić się może, iż są *signum cui
contradicetur*, bo tym wszystkim naukom przeciwni są nieprzyjaciele nasi du-
szni, ale nayosobliwszym sposobem są przeciwnemi czarney chorągwi,
to jest nauce, medytacji o mękach nieszczęśliwey wieczności, która czeka
grzesznych. Wywieszam ja tedy wcześniej tę czarną Pána JEZUSO-
WĄ chorągiew, pod nią z sobą na cały Mięsożust zapraszam, pod
którą Audytora mego, zaprowadzić chcę, na niepospolite *spectaculum*,
gdzie się nieszczęśliwie Mięsożustującym grzesznikom w piekle przy-
patrzemy do woli. To jest proponować chcę pod podobieństwem
fraktamentu Mięsożustnego naukę Chrześcijańską o mękach piekielnych.
Na co zakładając sobie fundament wcześniej, dziś się spytam, co jest?
y jeżeli jest piekło? gdzie jest miejsce jego, y jeżeli bać się go rzecz
jest zbawienną. *Ad M. D. G.*

L. 4. de a.
nim. C. 23.

Sermon. de
5. Region.

NAprzod odpowiadam w kupie na trzy punkta, między ktorými
pierwszy jest co się znaczy przez to słowko Piekło? znaczy się
tedy miejsce albo więzienie naynieszczęśliwsze, na którym sprá-
wiedliwość Boską przez ogień, y inne straszne męki nad grzesznymi,
ktorzy niepokutowáli, surową bez naymnieyszego wytchnienia exeku-
cją czyni, y czynić będzie na wieki: a że intencją mam w dalszych
Kazaniach, o każdej męce piekielney w szczegulności mówić, teraz
krótco tylko o nieszczęśliwościach onego więzienia namienię z Hugo-
nã de S. Victore. *Infernus lacus est, sine mensura, &c.* Piekło jest to ie-
zioro bez miary, głębokie bez dna, pełne upału nieporównanego,
smrodu niecznośnego, bólu niewypowiedzianego, tam jest mizerya, tam
żadnego nie masz porządku, strach wieczny, tam żadney nadzieie nie
masz dobrego, ale zupełna desperacya: każdy który się tam dostał,
sam siebie nienawidzi, y innych wszystkich; tam wszelkiego rodzaju
znaydują się męki, z ktorých naymnieysza przechodzi wszystkie współ-
złączone, które mogą być na tym świecie. Na tenże sens mówi y S.
Bernard, gdy w te słowa nad potępionymi lamentuje: *O Regio dura &
gravis? o Regio extimescenda, Regio fugienda, &c.* O Kraino nieużyta
y ciężka

Jest piekło, y bać się go, rzecz jest zbawienna. 37

y ciężka! kraino ktorey się lękać trzeba, y przed nią uciekać: ziemio zapomnienia, ziemio utrapienia, ziemio mizeryi, w ktorey żadnego niemasz porządku, ale wieczne zamieszanie: miejsce śmierci, gdzie jest palający ogień, zimno zamrażające, robak nieśmiertelny, ciemności nader gęste poczwary czartowkie. Na drugi punkt, jeżeli w samey rzeczy jest Piekło, albo pomienione miejsce: nie bez tajemnicy pytam się o to, albowiem nie tylko Ateuszowie, nie tylko Luter, który bojaźń piekła w wiernych ganił, y żarty z tego stroił, zowiąc go *metum Panicum*, *terriculamenta Papistarum*, powątpiewają o tym, ale też y *Pseudopolitici* naszych czasów, radzi o tym przeciwnie wrzucają kwestyiki przy posiedzeniach, nauczysz się ich z Machiawelskich, Heretyckich, książeczek. Więc że jest Piekło, dowodzę tego dla tych, którzy przyimują Pismo S. z wielu Textow iego. Naprzód w starym Testamencie mamy wiadomość o tym z Prorokow Świętych. Izaiasz opisując upadek y potępienie pierwszego Anioła, wyraźnie wspomina o piekle. *Verumtamen ad infernum detraheris in profundum laci.* Y znowu o potępionych na Sądzie przyszłym ostatecznym napisał tak: *Congregabuntur in congregatione unius fascis in lacum, & cludentur ibi in carcere.* Zgromadzą się zgromadzeniem iednego snopka do ieżiora, a tam będą zamknięci w ciemnicy. Dawid S. wspomina o studni śmierci złym nagotowaney. *Tu vero deduces eos in puteum interitus.* A jeszcze wyraźniejszą zostawił pamiętkę tego Job S. w onych słowach: *Ad terram tenebrosam & opertam mortis caligine terram miserie & tenebrarum, ubi umbra mortis, & nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat.* Do ziemie nędzy y ciemności, gdzie cień śmierci, a rzędu żadnego nie masz, ale owszem wiekniący strach przemieszkiwa. W nowym zaś testamencie czytamy, iako wielokroć sam Zbawiciel w Kazaniach swoich wspominał o piekle, y o ogniu wiecznym grzesznym nagotowanym. *Filij autem Regni ejicientur in tenebras exteriores, ibi erit fletus & stridor dentium.* Synowie zaś Krolestwa będą wrzuceni do zewnętrznych ciemności, tam będzie płacz y zgrzytanie zębów. Y znowu w owej przypowieści o pszenicy y kłokolu: *Et eos qui fecerint iniquitatem mittent in caminum ignis, ibi erit fletus & stridor dentium.* Y tych którzy nieprawość czynią, wrzucą do pieca ogniatego: tam będzie płacz y zgrzytanie zębów. Co powtórzył y u drugiego Ewangelisty; ludziom przestroję taką dając przeciwko zgorzzeniu. *Bonum est tibi debilem introire ad vitam, quam duas manus habentem ire in gehennam, in ignem inextinguibilem, ubi vermis non moritur, & ignis non exstinguitur.* Lepiejci tobie słomnym wnieść do żywota, niżeli dwie ręce mając iść do piekła, w ogień nieugaszony, gdzie robak ich nie umiera, y ogień nie gśnie. Naostatek ze wszystkich nayaśniej tę naukę ludziom podał Pan JEZUS, kiedy ostateczny Sąd przepowiadając, tenor Dekretu Sędziego przeciwko grzesznym, wyraził w te słowa. *Discedite a me maledicti in ignem eternum, qui paratus est diabolo & Angelis ejus.* Idźcie odemnie przekleci w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu, y Aniołom iego. Izaliż nad to może być większe świadectwo: Izaliż to rzecz zmyślona Piekło? iako sobie imaginują *Pseudopoliticy*. Pytam cię mędraszkę Dworski, u ktorego iakąkolwiek ma powagę Pismo Święte, y u ktorego są w dobrej opinij niektorzy pobożni Święci ludzie; ktorych Pan BOG cudami iawnemi sprawy, y za żywota, y po śmierci potwierdził, także niektóre dotąd oczyma patrzyć możesz we Włoszech na wielu ciałach nieskazytelnych, w Neapolim ośobliwie,

Isaia 14.

24.

Psalms. 54.

Job. 10.

Matth. 8.

Cap. 13.

Marci 9.

Matth. 25

38 Niedziela po B. Narodzeniu, Signum Salutare.

1. 4. mo-
ral. 28.

na krwi wlejącej Januariusz S. wielokroć do głowy jego zbliżona będzie, słuchaj mówię, czemuż to wierzyś temu gdy Pismo S. obiecuje dobrym zapłatę niebieską, czemu trzymasz mocno, że ci wszyscy co tu cnotliwie żyli, y BOG ich uczcił cudami, z BOGIEM już są w Niebie; a kiedy ci powiadaia z Pismá, że dla złych, są męki wieczne, że w nich goreia, y goreć będą wszyscy grzeszni, powątpiewasz o tym: *Si esse Sanctorum animas in celo, sacri eloquij satisfactione credidisti, oportet, ut per omnia esse credas iniquorum animas esse in inferno.* Mowi do ciebie S. Grzegorz. Jeżeli daiesz wiarę temu, iż Świętych ludzi dusze, z BOGIEM w niebie kroluia, potrzebá też y temu wierząc, iż grzesznych ludzi dusze w bezdennym piekle z diabły zostaią. Owym zaś, u których Pismo S. nie ma żadney powagi, podaię przyrodzonemu rozumowi ich do uwagi, że w każdym zgromadzeniu ludzi rozumnych, albo Rzeczypospolitey do gubernium, y należytego porządku potrzebá, aby dobrzy zapłatę swoją mieli, zli zaś karanie. Izaliby to naywyższego Rządzcę światá, ktorego się gubernium iawnie pokázuie ná inšzych wszystkich stworzeniách do tego momentu od początku swego w rozporządzeniu swoim stárkuiących, zdołało, gdyby dobrym za krotkie ich y momentowe prace naznaczył wieczną nagrodę w niebie, złych tylko samych bez karania wiecznego zostawić miał? sam ná to przyrodzony rozum nie pozwala: bo y uwaźniejszy Poganie Pismá S. nieznaiący, a przecię trzymali, że iest dla złych piekło, albo męki po śmierci: zkad między Poetami Pogánskimi náyduiemy nie máło fabuł. O Syfysie zaboycy, ktorego wątrobę ustawicznie náraſtáiącą się szarpał. O głodnym Tántalu iábiká płynące po wodzie łapáiącym zębami z których ieszcze do tych czas y jednego nie dostał. O Acheroncie y Cerberze: y tym podobne báyki Poetyckie; z których się pokázuie co za concept miało Pogánstwo o tym, iezeli iest Piekło. Utwierdzić w tey prawdzie może cokolwiek y to co oczom ludzkim widzieć się daie, po wielu częściách światá, zwiáſzczá ná niektórych mieyscach we Włofzech: (co też uwaźali dobrze Święci Augustyn y Grzegorz) z których mieysc wypadáią płomienie, dym śiarczyſty y pożary ogniste. W oczách ludzkich iest naywyżſa gorá w Sycylii Etná nazwana, ktora wielkie w sobie przepáści máiąc, wyrzuca ze wnętrzości swoich tak wielkie płomienie, że zda się iakoby z siebie wiele rzek ognistych wypuszczála, ktore płynąc ná doliny okolicznym mieyscom, Wsiom y Miáſtom niezmierny strách y szkodę przynosią: czego doznało wielokroć Miáſto Neápolis, y Catáná Oyczyzná Agáty S. Toż powiadaia co ná to pátrzáli o iedney gorze in Insuli Lypara, o gorách Puteolańskich, z których wypadáiące pioruny y grzmoty ná 60. mil, y więcey płynącym po morzu daia się widzieć y słyszeć. Jest podobnych mieysc nie máło y w drugiej części światá, to iest w Afryce: przydaie S. Grzegorz; że niekiedy do tych czas daia się słyszeć z onych knieiiow głóſy ſrodze lámentuiących ludzi: a náwet po kilkákroć widziano y osoby potępionych, iako to Teodoryká Cefarzá, Aryáiná, y trzech inšzych złego życia Senatorow Rzymſkich. Daia wprawdzie Filozofowie rácy, że się to dziać może przyrodzonym ſposobem: iednak tenże Grzegorz S. ináczey to bydz twierdzi, gdy tak o tym piſze: *Præ cæteris in terra Siciliae insulis ex æſtuate igne tormentorum olla patuerunt, & Omnipotens DEVS ad correptionem viventium in hoc mundo voluit ostendi; ut mentes infidelium, quæ inferni tormenta eſſe non credunt, tormentorum*

loca

Jest piekło, y bać się go, rzecz jest zbawienna. 39

loca videant, quae audita credere recusant. Między inżemi ná Wyspách Sycylijskich gdy się ogień w górę wybił, pokazały się kotliny, albo mieyscá mąk, y włzechmocny Pan dla naprawy żyjących pokazać to raczył; dla tego aby niedowiarkowie, ktorzy o mękách piekielnych powątpiewają, oczymá swemi przypátrzyli się, czemu wierzać ociągáli się. Z tak wielu tedy rácyi pewna to, że jest Piekło. Ale pytam ieszcze: gdzie jest mieysce iego, czy w sferze ogniowej pod niebámi zaráz, y Plánetámi, czy gdzie ná ziemi, czyli pod ziemią? Już to bárdziej dworna, niżeli pożyteczna questya: Dosyćby ná tym, iż wiemy że jest piekło: iednak L. 4. C. 4. y ná to odpowiada tenże Grzegorz S. za rzecz pewnieyszą trzymając, że jest piekło pod ziemią; przydają inśi, że w samym centrum, w po- Apocal. 5. śródku ziemi, á to dla onego textu Pisma S. w którym wszystkie miánowano mieyscá, ktorekolwiek mogą bydz ná świecie; y tam też zaráz wspomniono o mieyscu pod ziemią. *Nemo poterat neq; in caelo, neq; in terra, neq; subter terram aperire librum.* Z ktorych słow taká il- lacyą czyni Doktor S. *Cum ergo ad aperiendum librum nullus inveniatur dignus sub terra, quid obstat non video quod infernus sub terra esse credatur.*

Ná potwierdzenie tey opinij S. Bernárdyn záżywa owych słow Proro- T. 4. Ser- ckich: *Infernus subter conturbatus est in occursum adventus tui.* Podzie- MOR. 18. mne piekło poruszyło się ná przyście twoie. S. Antonin przydaje do- Ifaiz 14. tego, y rácyą taką: że prawi każda rzecz ciężka, ma się do centrum ziemi: á że grzechy są naywiększym ciężarem; *Iniquitates eorum sicut onus gravatae sunt super eos.* z ktorym ciężarem z tego świata zchodzą zli, niepokutujący, słusznie też áże w samym centrum, ziemi ośiadają.

Co się tyeze ostatniego punktu pytánia, iezeli bać się piekła jest rzecz dobra, y zbawienna? Odpowiadam ná to stojąc przy powadze S. Concil. Trident. przeciwko artykułom Lutrowym, że jest rzecz náder zbawienna. Czego dowodzę naprzod Pismem S. Wszystko to jest rze- Psalm. 33. czą zbawienną, czego náuczáli Prorocy: Náuczał tego Dáwid, gdy raz zásiadłszy Katedrę zwoływając słucháčzow rzekł: *Venite Filij audite me.* A czegoż ich to náuczać bédziesz. Krolu pobożny. *Timorem Domini docebo vos.* Boiáźni Páńskiej náuczę was. S. Bazyli to mieysce tłumácząc twierdzi: że tu Dáwid S. pobudzał wiernych do częstego uważánia mąk piekielnych. Gdzie zaráz nápomina, áby gdy pokuśa do grzechu wiedzcie, zaráz do medytácii o piekle udawác się: y tam- że stáwiwszy przed oczy niektóre piekielne męki, do medytującego nád niemi, takie czyni Apostrophe: *Hac time, & horum timore instructus animam à peccatorum concupiscentia, tanquam freno quodam reprime.* Tych się boy, y tych boiáźnią bédąc przeięty, duszę od pożądliwości grze- chu, iákoby wedźidłem iákim hámu. Przeto y drugi Prorok takó- Ifaiz 16. wey boiáźni wyraźnie przyznáie iż zbawienną jest. *Sic facti sumus à fa-*

cietua Domine, concepimus, & quasi parturimus Spiritum. Septuaginta czy- tają rzetelniey: *A timore tuo Domine concepimus, & peperimus Spiritum salutis tuae.* Od boiáźni twoiey Pánie poczęliśmy, y urodzili ducha zbawiennego. Náuczał tey boiáźni sam Pan JEZUS, bo nie dla czego inżego groził piekłem w Kazániách swoich, tylko żeby się go bojąc ludzie, złego żywotá poprzesławáli: iákoż dosyc wyraźnie tę intencją swoię wyrażił w owych słowách nápominających Apostołów. *Nolite timere eos qui occidunt corpus, animam autem non possunt occidere: sed potius time te eum, qui potest & animam & corpus perdere in gehennam.* Nie boy- Matth. 10. cie się tych, ktorzy zabijają ciało, ále dusze zabić nie mogą; ráczey boycie

40 Niedziela po B. Narodzeniu, Signum Salutare.

boycie się onego, który może duszę y ciało zatracić do piekła. Jąkoż tedy medytacya o piekle, y boiaźń z tego się w sercu zaymująca może być naganna, y niezbawienna.

Obiśniemy to sobie Figurą Pisma S. Między inżemi z ktorych wychwala Duch S. Oblubienicę swoją, to jest duszę pobożną, doskonałościami, niepoślednią była rostopność iey wielka w przeglądaniu z daleką przyszłych rzeczy; którą opisał (według Expozytorow) pod Figurą Nosa iey, ten zaś nos na sobie miał podobieństwo wieży iedney Sálomonowej. *Nasus tuus sicut turris Libani, qua respicit contra Damascus.* Dámálszek, było to Miasto w Syryi, pográniczney ziemi Izraélckiey, ktorému ze się rad frodze przypátrował Sálomon, kazał sobie na gorze Libáńskiey wysoką postawić wieżę, aby tak y zdaleką, gdy się mu podobáło, mógł się być przypátrować onemu Miastu. O teyże wieży napisano w tychże pieniách, że rozmaite Woyskowe rynsztunki, puklerze, chorągwie, miecze wisiały na niey. *Mille clypei pendent ex ea, & omnis armatura fortium.* Damascus Miasto Syryiskie, tłumaczy się *Sanguinis poculum*, albo *incendiorum*, trunkiem krwi, y ognia; przeto niech nam figuruje miejsce ono piekielne, gdzie ustawicznie potępieni piją on trunek krwawy, y z ogniem pomieszány; o ktorym Dáwid Święty: *Ignis, grando, nix, glacies, spiritus procellarum, pars calicis eorum.* Wieża *contra Damascus*, figuruje rostopną duszę, która z daleką radą się przypátruje temu Dámálszkowi, radą medytuje o mękách piekielnych, y stára się o to, aby serce iey przerażone było boiaźnią mąk onych wiecznych. *Mille clypei pendent ex ea, & omnis armatura fortium:* bo pewnie medytacye takie stąną iey za naypotężniejszą obronę przeciwko zdrádom nieprzyacielskim; y tak boiaźń ona na zbawienie im wynidzie. Bez miary na to przywieśby się mogło przykładow, iáko wielom medytacya y boiaźń piekła pomogła do zbawienia. Jednę tylko Historyą co nayosobliwszą wspomnę. Kiedy S. Pátrycyusz Biskup do Irlándyi Pogáńskimi błędami zaráżoney przyszedł, aby ią był náwrócił do Wiary Świętey, tak długo był słuchány chętnie od onych ludzi, poki o piekielnych mękách nie wspomniał; bo to za baykę mąjąc, w śmiech sobie obracáli niewierni. Co S. Pátrycyusz-uważając, miejsce to na ktorym stał mąjąc Kazanie, koszturkiem swoim okrył, gdzie zaraz wielka się przepásć w ziemi uczyniła, z ktorey było słychać potępionych żáłosne głosy y lámenty. Dopiero Irlándycy, że prawdziwe jest piekło uwierzyli, y tym sposobem zaraz na Wiarę S. wszyscy przystáli, która to Historya nie tylko tę ostatnią część Kazania mego utwierdza: to jest iáko zbawienna jest medytacya o Piekło, y boiaźń mąk wiecznych, ále oraz y pierwsze punkta ułatwia, czy jest piekło, y na ktorym miejscu.

Przy dokończeniu tego Kazania przychodzi mi na pamięć co Historycy piszą o sławnym Wodzu Tatarskim nazwanym Támerlanes, że ten miał trzy Chorągwie, białą, czerwoną, y czarną: Więc gdy podstąpił pod które Miasto z Woyskiem, kazał wywieszać białą chorągiew, na znak łaskawości swojej, jeżeli się dobrowolnie poddádzą. Na co jeżeli niedbano, kazał wywieszać czerwoną, dając znać, że przez krwi rozlanie attrakować chce fortecę. Jeżeli zaś obleżący krnąbrno się stáwiali, kazał trzecią czarną wywieszać, na znak, iż cále z gruntu ze wszystkiemi Miasto one zgubione być miało. N. S. zaciągam iá was na przyszły Mięsopest, pod znaczek, pod chorągiew czarną, nápo-

minając

Jest piekło, y bać się go, iest rzecz zbawienna, 41

minając was do medytacyi o mękach wiecznych, co czynię nie inżą
intencyą, tylko áżeby fortece czártowskie, to iest grzechy w sercách
wáżnych z gruntu mogli wywrocić, wykorzenie: ieżeli w kim biała
chorągiew, to iest medytacye o chwale niebieskiej, álbo czerwona o
krwáwey Męce Pána JEZUSOWEY, skutku swego nie otrzymáá, ani
pokus od niego odegnáá, przynamnię do tey chorągwie czarney,
do medytacyi, do słuchánia, álbo czytánia máteryi o mękách piekiel-
nych, niechay duszę swoię przyucza. Niech mu tá zabáwká nie bę-
dzie *signum contradictionis*, ále ráczey niech sobie smákuie dálsze, które
tu w tey máteryi poydą. Kazánia, á ja będę to sobie mieć zá pewny
znák, że przy łasce Bożey zwoiowany będzie do szczętu grzech,

y złe nálogi w duszy iego. Co niechay spráwi miłosierdzie

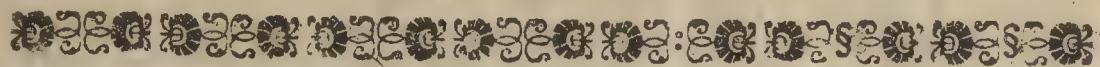
y łáská BOGA w TROYCY-iedynego, któremu wśel-

ki duch niebieski, ziemski, y piekielny ná

koláná upadłzy, niechay nayuni-

żeńszy odda pokłon.

A M E N.



NIEDZIELA MIĘDZY OKTAWĄ TRZECH KROLOW.

Epulæ Damnatorum.

Dolentes quærebamus te. Lucae 2.



Araz oto pierwsza Mięstopustna Niedziela, áby swy-
wolnych Mięstopustników w wesółościách Zapustnych
zkonfundowáá, od żalu, od lámentu one poczyňa:
żałosne wielce z zguby Pána JEZUSOWEY smutnych
Rodziców iego reprezentuiąc nam *spectaculum*. Z czego
bydź może informácyá. Káznodźcieiom, áby się
stárali przy dniách Mięstopustnych okropnemi, prze-
nikájącemi, zabawiáć Audytora máteryámi; áby tym

samym, iákikolwiek hámulec uczynić Mięstopustnikom, którzy pod te
czasy zwykli się puszczać ná wszelką swywolá; między zaś takiemi má-
teryámi po Sądzie Boskim, okropnieysza bydź nie może, iáko medytá-
cyá o Piekle. Z czego się záraz pokázuie, że nie bez fundámentu w
przeszłą Niedzielę Audytora mego wyprowadziłem pod czarną chorą-
gwią ná okropne *spectaculum*, Mięstopustu Trákrámentu piekielnego: dla
ktorego *spectaculum* nieiáko iuż wystáwiłem Teátrum, gdym niektóre
w tey máteryi potrzebne záłożył fundámentá: iuż tedy ábyśmy się sa-
memu tráktámentowi przypátrzyli, y náłożeniom rozmaitym, któremi
nieszczęśliwi oni Mięstopustnicy częstowani będą, wzięwszy okázyą z
serdecznego żalu Rodziców Pána JEZUSOWYCH z zguby, y utráty
iego.

42 Niedziela po 3. Krolach, Epulae damnatorum.

A iego. *Dole, tes quarebamur te*: powiem o pierwszym, y nayprzedniejszym noszeniu, to jest o naycięższych mękach, które potępieni cierpieć będą na duszy, z tey przyczyny, że BOGA, y przyiaźń iego na wieki utracili. *Ad M. D. G.*

Pierwsze noszenie na traktamencie nieszczęśliwym będzie, piekielnego Mięsopestu, *Pœna damni*. Utrata widzenia Pána BOGA.

Bálili Poetowie, że w Piekle nieiaki Tantalus, taką mękę cierpiał, y takiemi go tam specyałami częstowano, których nigdy nie mogli dosiąć; bo w wielkim głodzie y pragnieniu po szyć siedział w wodzie, po ktorey słiczne płynęły iabłkã, iednak do wody szyć się nie mogli, ani żadnego z nich ułapić: przez co znaczyć się może pierwszy nieszczęśliwy przysmak potępieńcow, ono uśtawiczne *tadium*, albo pragnienie widzieć Pána BOGA, bez wszelkiey nadzieie oglądania iego.

B Potrzebã wiedzieć, że iako pierwszym początkiem Duszy ludzkiey sam BOG jest, tak też ostatnim końcem y ukontentowaniem iey, on sam zostaje; ztądci idzie, że każda dusza, osobliwie gdy odłączona będzie od ciała, niewymowne ma pragnienie y chcenie złączyć się z Panem BOGIEM swoim. Jozef Pátryarchã gdy się dowiedział, iż się Oycu iego urodził Beniámin, młodszy od niego Brát, taka go chciwość do oglądania iego wzięła, że żadnym się sposobem uspokoić nie mogąc, dokazał tego, lubo z nie mącą trudnością, że Bracia iego przyprowadzili mu go, lubo z dalekiey krainy, y z wielkim naleganiem u Oycã Jákobã; a gdy stãnęli z nim przed Jozefem, żadną miarã lubo uśilnie chciał, nie mógł się z braterskim utrzymać áfektem: mowi Pismo S.

C *Commota sunt viscera ejus, a Septuaginta czytają: Torquebantur viscera ejus.* Kręciły się wnętrzności iego, tak dalece, że musiał uśtąpić na stronę. *Erumpebant lachrymae, & intrans in cubiculum flevit, rursumq. lota facie egressus continuit se*; czemu? ma to przyrodzona inklinacya, iż im większą kto relacyã ma do kogo, tym większe ma pragnienie do oglądania iego, y objawienia serdecznego: iako Jozef miał Braterską relacyã.

D *S. Ambrosius. Torquebantur viscera ejus, quia complectendi eum quem desiderabat libertas differebatur.* Żadna relacya nie może być większa, iako dusze do Pána BOGA: wielka jest relacya do Bratã, do Siostry, większa do Rodziców, ale naywiększa do BOGA, nie wzięła bytności swojej duszã od Mátki, od Oycã, ale wzięła ją od BOGA *per creationem*: idzie tedy za tym, że naywiększe pragnienie ma duszã, gdy się z ciałem rozłącza, aby Pána BOGA swojego poznać, y widzieć mogła: Podobieństwo na to: Daymy to, zebyś zostawał w wielkim ubóstwie, aliści ktoś codzień wrzucił bryłę złotã: usychałbyś od pragnienia, a ktoś uśtaby ci zãwŕze zãkrapiał: byłbyś w niebespieczeństwie, a onby cię bronil zãwŕze: iednak nie znałbyś, y nie widziałbyś onego Dobrodzieiã swego: byłoby tego przez lat 30. 50. &c. iżaliśz nie miałbyś pragnienia, abyś kiedykolwiek mógł oglądać y poznać tak wielkiego Dobrodzieiã? To wszystko, y owŕzem bez porównania, więcej ma duszã od Pána BOGA: Więc naywiększe iey pragnienie jest, obaczyć go. Słuchay o tym S. Augustynã.

Soliloqn.
Cap. 7.

Nunquam te vidi Domine DEVS meus, non novi faciem tuam, tu fecisti me & refecisti me, & omnia bona mea tu mihi contulisti, & nondum novi te. Nigdy cię nie widział Pánie BOZE moy, nie znałem twarzy twoiey, tyś mnie uczynił, y odżywiłś mnie, y wszystko co mam dobrego, tyś mnie tym obdarzył, a ieszcze

O nayıćięższych mękách w Piekłe. 43

A ieszczem cię nie poznał. Nie przeczę ia temu, że wielu takich znayduie się, ktorzy utopiwszy duszę swoię w grzechách, albo w ziemskich rzeczách, záżywają ich iako wieprze żołędzi, ktore ani poyrzą wzgorę ná drzewo, z ktorego ona żołędź spada; tak y oni nigdy nie podnoszą prágnień swego do oglądania Dobrodzieia BOGA swego: kiedy owo Łowczy noši ná ręce Sokola, pospolicie zakrywa mu oczy kápturkiem, będą ná czas różne ptástwa, iako to káczi, gęsi, &c. nie porwie się iednak do nich Sokół, ale kiedy mu odsłonią oczy, choć przywiązany, rwie się za niemi. Podobnym sposobem y dusza poki w ciełie iest, má iakoby kápturek ná oczách. *S. Ambrosius, Viuit hic anima operata mortis involucro*, a do tego oczy swoje, y afekty zabawia koło innych stworzonych rzeczy, zátym nie czuie takiego, iakiego należy prágnień oglądać Pána BOGA: ale gdy temu Sokółowi kápturek zdeyma, to iest gdy się dusza rozdzieli z ciálem, iuż ná tákym świecie wszystkie ustatą *objecta*, do samego Pána BOGA wszystko prágnienie iey obrocić się musi, aby go oglądać. A tuć iuż iátwo się domyslać iaka będzie pierwsza potrawa, to iest męka fercá y dusze potępioney, gdy iey odłączoney od ciáła ná wszystkie wieczność BOGA oglądać nie dadzą, a nieznosne prágnienie do ziednoczenia się z nim żadney nádzieie mieć nie będzie, o dostąpieniu tego, czego prágnie: zgoła gdy się bydz obaczy odepchnioną od twarzy Boskiey ná wieki. O iako potrawa tá niesmaczna będzie potępionych fercom! Naprzód dla tego, że gorzkości, przykrości wszystkich mąk zamykać w sobie będzie. O owey Mánnie ná puszczy dáney Zydom, piszą Expozytorowie, że wszelkie przysmaki w sobie miała, a to było dzieło Prowidencyi Boskiey; ale dzieło sprawiedliwości Boskiey, w tym się osobliwie pokaże, że tá iedná męka, nieoglądanie ná wieki BOGA, gorzyczszą nad wszystkie męki potępioney duszy pokaże się; y owszem niektórzy podeymowali się wszelkich piekielnych mąk kosztować, byle tylko tey nieszczęśliwey uszli potrawy. O czym *S. Chryzostom: Sunt quidam insipientes, qui sibi sufficere arbitrantur, si a sensibilibus inferni supplicij eruantur: ego autem omni poena gravius reor a vultu DEI repelli. Imo si mille mihi gehennas proponas, non tantum hoc reputo, neq. abhorreo, sicut a gloriosa illius Societatis iucunditate repelli, exosum fieri Creatori, & ejus aspectu indignum reputari.* Są niektórzy tak głupiemi, ktorzy mieliby za dosyć, aby tylko onych mąk piekielnych uszli, ia zaś za większą mękę poczytam, bydz odrzuconym od obliczá Boskiego; Y owszem gdybyś mnie tysiąc pieklami zátwożył, ia ich nie tak ważę, ani się boię, iako bydz oddalonym od chwalebnego y miłego z towarzyszenia z Stworcą swoim, y poczytanym bydz niegodnym widzenia iego Boskiego.

Powtore tá potrawa, *Pena damni*, niesmaczna potępięcom; bo zbierz wszelkie trucizny w kupę arszeniki, pádálce, smoezą żość, &c. nigdy tak prędko nie roztrząsiby się ten coby ich pożył, iako ferce-ludzkie, gdy w pierwszym punkcie potępienia iego zrozumie że BOGA nigdy nie obaczy, rospadać się będzie; y owszem dusza za skuszaniem pierwszym ginąć, topnieć, y owszem gdyby śmiertelną była, nieiako niszczyć pocznie, gdy ustawicznie rozpalone prágnienie do oglądania Boga czuć będzie; a z drugiej strony żadnego podobieństwa do dostąpienia tego nie obaczy. Tak właśnie iako strzala, albo kulą wypuszczona, gdy ná co twardego czego prześłamać nie może, nápadnie a gwałtem daley lecieć się wydziera, iama się ná drobne káki rostrza-

*L. 22. in
Psalm. 129.*

B

C

D

44 Niedziela po 3. Krolach, Epulae damnatorum.

A skać musi. Czegoś podobnego doznawać będzie potępiona dusza. *Prover. 21.* Pospolicie bowiem pragnąć czego, y o tym myśleć, a tego nie dopiąć śmierci się równa. *Desideria occidunt pigrum*: powiedział Duch Święty. R. P. 1525. Gdy Hetmani Karola V. Cesarza, poimanego Franciszka pierwszego Krola Francuskiego przyprowadzili do Hiszpanij na Pałac Cesarzski; o którym się dowiedziawszy Karol V. twarzy mu swojej nie dał widzieć, ale go od siebie odrzucił: co tak zafrasowało Franciszka Krola Francuskiego, iż z tego w chorobę wpasć musiał, y mówił, że przyjdzie mi umierać, jeżeli mnie Cesarz nie pocieszy, a twarzy mi swojej oglądać nie pozwoli. *Drexel. in Trib.* Także o Filippie Wtórym Krolu Hiszpańskim powiadał: iż ten z słusznej przyczyny wskazał do dwu przedniejszych Pánów y dworzan swoich, aby mu się więcej na oczy, y na pałac nie pokazowali, z których ieden od apprehensyi zaraz oszalał, a drugi prędko od melancholij uwiadł. Jeżeliż to pragnąć widzieć człowieka, który prochem, gliną, robakiem iest, a nie dokazać tego, takie ściśnienie sercu ludzkiemu przynieść mogło; coż pragnąć a nie widzieć nigdy BOGA, który iedyną słicznością, y terminem serca ludzkiego iest. Do czasu tylko święte Dusze w ciełe zostające cierpiały to pragnienie, które nie mogło bydz tak wielkie, iakie iest w duszy rozdzielonej od ciała: a przecię tak to nie strawnie ich sercu było, że prawie na każdy umierało moment. O iak wiele razy powtarzał S. Páweł Apostoł. *Cupio dissolvi & esse cum CHRISTO*. Pragnę bydz rozwiązany, a żyć z CHRYSTUSEM. Oto y dziś sama Najsświętsza Pánna na trzy dni tylko nie mając obecności, choć ieszcze zakrytego człowieczeństwem Boską, a iak bardzo boleie na sercu. *Dolentes querebamus te*. Na co tak pisze S. Bernardus: *Tam speciosus est ad videndum, tam suavis ad amplectendum, ut brevis ejus absentia materia doloris maxima sit*. Tak piękny iest do widzenia, tak przyjemny do obłapienia, iż krotką jego nieprzytomność, naywiększą iest okazją boleści. S. Catharina Genuen, tak gorące miała pragnienie do widzenia Pána BOGA, iż ile razy się iey przytrafiło bydz na obrządku za umarłych, zawsze się turbowała, frąsowała, y iakoby się na siebie gniewała, że ieszcze w ciełe zostawała, a nie umierała; aby tak po śmierci iak nayszybciej BOGA oglądać mogła. Coż kiedy to na wieki BOGA oglądać niepodobna będzie: na każdy moment prawie serce roztrząkać się będzie, iako od nayszkodliwej trucizny, bo też na każdą godzinę y minutę tym przysmakiem, to iest ustawiczną pamięcią, iż BOGA utracił karmić będzie. To nayszybciej y nayszybciej potrawą piekielnych Miesopustników. Za coby zaś sprawiedliwość Boska tą nieszczęśliwą karmić potępionych potrawą, oddalenia ich od oblicza swego; Odpowiadają Teologowie, że w każdym śmiertelnym grzechu znayduie się *aversio mentis a DEO*. to iest, iż człowiek ponieważ iest stworzony od BOGA na chwałę Boską, y na pozyskanie zbawienia, winien iest zawsze do BOGA mieć duszę y serce swoje obrocone, przez miłość y pełnienie przykazania jego; kiedy tedy śmiertelnie grzeszy; już iakoby Pánem BOGIEM gárdzi, y od niego odwraca się, y nieiako odpycha BOGA dobrowolnie od serca swego, a toż sprawiedliwość Boska karze go też nayszybciej, nayszybciej męką odepchnięcia od siebie na wieki. *Iuste igitur hac poena affliguntur, qui priores in suo perpetuo DEVM deseruerunt*. Sprawiedliwie zaś te męką dręczeni są, którzy pierwej BOGA opuścili. O czym Prorok Jeremiaś: *Qui te derelinquunt confundentur, recedentes a te in terra scribebunt, quoniam dereliquerunt*

Hom. infr.
Oct. Epiph.

Jerem. 17.

runt venam aquarum viventium. Ktorzy cię opuszczają, będą zawstydzeni, odstępniacy od ciebie na ziemi będą napisani, albowiem opuścili źródło wod żywych.

Druga Potrawa Mięsożerców piekielnych będzie. Potrawa Robaków, *Perna vermis*, Robak sumnienia, ustawicznie katuszący potępionych dusze. Piszą Historyę *apud Majolum*, że Królowie Cambajsy w Indyi z młodu bywają karmieni robakami iadowitemi, dla czego takiego tchnienia są, iż nim robaczki, y muszki zabijają; iednak imże samym żadne truciżny nigdy nie szkodzą: podobny niby będą mieli potępieńcy przysmak, gdy ustawicznie robakiem iadowitym karmić się będą, który lubo im śmierci przynieść nie będzie mógł, iednak niezmiernie serce ich gryść y kátować będzie: o nim mowi Prorok. *Vermis eorum*

A

non morietur in aeternum. Robak ich nie umrze na wieki. Niektorzy

Doktorowie Święci przez tego Robaká rozumieją *recrudescens concupiscentiam*, ustawiczne utrapienie na sercu potępionych, albo niepojęty żal, że kiedykolwiek zgrzeszyli, a natchnieni od BOGA przez pokutę grzechu za żywota nie zmazali. O tym robaku mowi S. Bernardus,

B

Hic est vermis qui non moritur memoriâ praeceptorum semel injectus vel potius innatus per peccatum, haesit firmiter, nequaquam deinceps avellendus. Ten to

Bernard. de
Consider.

jest robak, który nie umiera pamięcią przeszłych rzeczy, który gdy się

raz zamnoży, albo rączey urodzi przez grzech, gruntownie uwiąźnie,

Manfius de
Inferno.

y zostanie. Szerzey ieszcze o tym mowi uczony Manfius. *Damnatus*

innumerabilia vivaciter & continuo apprehendet auxilia, quae illi per annos

50. 70. contulit Salvator ad operandam salutem, quae ille ingratus respuit, re-

cogitabit inspirationes internas, & invitationes, quas per Predicatores, Confessa-

rios, Amicos, Consanguineos, Superiorum, Parentumq. admonitiones, bona aliorum

eiusdem aetatis, conditionis exempla accepit. Imò ut contemplativi asserunt, non

pauci, daemones damnatis exprobrabunt incessanter tantarum gratiarum, donorum,

& auxiliorum coelestium quas largè adeo in animarum suarum bonum obtinuerunt

coelestis efficaciam & multitudinem; obijcietes Sacramenta, Sacrificia, Ver-

bum DEI, patientiam DEI in expectando penitentiam, facilitatem acquirendi

paradysi, labores quos ut in infernum se precipitarent subierunt: exprobrabunt

illis qualiter in comparatione ad se longè horribiliorem meruerunt penam; ut-

potè cum diaboli, propter unicum peccatum superbiae semel in infernum elapsi,

semper à communi Creatore derelicti fuerint, nec redemptionis unquam facti sunt

participes, cum tamen pro hominibus post tot scelera DEI Filius Crucem subiit,

& mortem non detraxerit. Potępieńiec będzie apprehendować żywo y

ustawicznie niezliczone ratunki, które mu dawał Zbawiciel do zasługowa-

nia sobie zbawienia swojego przez lat 50. 70. których on niewdzię-

cznym się stał, one odrzucał: wspomni sobie na natchnienia wne-

trzne, które on miewał, na rady, na zachęcenia do dobrego, które

pochodziły od Káznodzieiów, Spowiedników, Przyjaciół, krewnych,

na nąpominania Przełożonych, Rodziców, na przykłady do dobrego

y żywot pobożny innych współtowarzyszów swoich, y tegoż wieku

stanu, kondycyi ludzi. Y owszem iáko twierdzi wielu z Mężów Bo-

gomysłnych, iż czárci potępieńcom będą wyrzucać przed oczy tak

wiele łask, dárow Boskich, talentów, y ratunków do czynienia dobrego,

które się zlewają na dusze ich z niebá od BOGA: będą im zadawać

iż zle Sakramentów Świętych zázywáli: iż nienależycie, y nie tak iáko

potrzebá było Młzy Świętey y Kazań, Exhort, &c. słucháli, będą im

przypominać cierpliwość wielką Boską, w niekaraniu ich za grzechy,

D

46 Niedziela po 3. Krolach, Epula damnatorum.

- A** iak tylko zgrzeszyli; w czekaniu poprawy, y pokuty za grzechy, będą im przypominac, iako mogli byli latwiusienko dostac nieba, a uchronic sie piekla, przez dobre uczynki, cnotliwy, pobożny żywot. Będą im wymawiac iz większą nizeli oni zasłużyli mękę, y karanie; oni albowiem dla iednego grzechu pychy raz się dopuszczzonego, na tak wielkie y wieczne męki skazani są, dla czego nigdy BOGA Stworce swego nie oglądają, ani kiedy byli uczestnikami dobrodziejstwa odkupienia iego, iako ludzie dla ktorých Syn Boży ucierpiał, y męki ponosił, a naostatek na Krzyżu umarł. Przydźcie im na pamięć, iz za krotkie rokoszy, na tak nie odwołane, y wieczne nieszczęście przyšli, przydźcie y to, że tak wielu innych z większemi grzechami są w niebie przeto iz za nie pokutowali, czego y oni sami gdyby chcieli byli mogli łatwo dokazać: ztąd niewymownie utraپieni zrzuć się w sercach swoich będą. To żarcie robaka tego iak ciężkie potępiencom, zrozumiecie z Historyi. *P. Reinaldus Dominic.* pisze, iz Mąż ieden pobożny rano gotując się do Paćierzy, usłyszał lamentującego głos, spyta się tedy co jest? odpowie: Jam jest potępieniec, który gorzko płaczę, y wielce narzekam, iz ciężkie męki w piekle cierpię dla czasu na świecie marnie strawionego; ponieważ przez iedną godzinę, mogłem być sobie zarobić na niebo, ktorego nie dostanę na wszystkie wieczność: Nie płaczę rzeczy innych utraconych, iako dni, godzin, y minut na ładaczym strawionych. Na co podacie się podobieństwo. Dostałoby się kilkadziesiąt ludzi w ciężką niewolę, a w tym podałaby się okaza, że warta drzwi otwartych odbiegła: iaki taki uchodzi szczęśliwie, ieden tylko że mu się z barłogu swego niechciało wstać, odkłada onę okaza y opuszcza; tym czasem postrzeże straż zamknie potężnie więz, bez wszelkiej nadzieie uwolnienia, y owszem na ustawiczne męki weźmie pozostałego; gdyby potym on więzień uważyl sobie iako dobrą miał okaza do uwolnienia siebie samego, y iako perswaduującego aby uciekał nie słuchał: iako tak wielu iuz się cieszą w Oyczyźnie swojej, to samo większą mękę sercu iego czyniłoby, nizeli największe męki. To takie y owszem, iadowitsze zale w duszy potępioney odzywać się będą, gdy sobie uważy, że tak wielu innych przez pokutę S. z niewoli grzechowej salwowało się; ona tylko nieszczęśliwa dla lenistwa swego korzystając w momentowej rokoszy w wieczney zostając niewoli. Ten ci to robak jest ustawiczną strawą potępionych, y gryzieniem serc ich. Piszą Historye, że raz w sercu, bolejącego na serce, znaleźli Medycy robaka, który go zamorzył, ten iednak potępionych robak, zabijac wprowadzie będzie, ale nigdy nie umorzy. Tacy to jest potrawa wtora, ktorą się częstowac będzie dusza potępiona. Ale za coż tym przysmakiem robaczywym częstowac będzie potępionych sprawiedliwość Boska? Odpowiada *S. Ambrosius* temi słowy: *Vt multa ex cruditate febres & vermes nascuntur quando quis intemperanter sumit cibum, ita si quis peccata peccatis accumulet, nec decoquat ea poenitentia, cruditatem contrahet veterum & recentium delictorum, indeq; febre aduretur, & vermibus consumetur, id est torquetur.* Iako z surowych potraw, y innych gdy niemi kto nazbyt żoładek obtyka, zwykły febry, gorączki, y robaki w czlowieku mnożyć; tak też gdy kto grzechow do grzechow więcej przyczynia, a nie stara się ich z sumnienia swego przez pokutę świętą wykorzeniac, y iakoby trawic, iuz na ten czas wciągnie do duszy swojej surowość, z ktorey powstańa upały nieznosne,

*S. Ambrosius.
libr. 7. in
Luc. 14.*

niezno
sumnie
odpow
canti
repugna
Ze się
wodzi
sprzeć
tego
Jako
gryzie
nie ul
w piek
ale iuz
dinis,
nego
szczęś
mękę,
nielma
kardio
pátrow
pomin
posst e
asse qu
abyśm
czas
grzec
znifz
go, g
zemi,
niyn
a

O najcięższych mękach w Piekło. 47

nieznośne, y rozmnoży się robactwo iadowite, które gryść będzie sumnienie ludzkie na wszystkie wieczność w piekło. Jasniej ielźcie odpowiada ieden *Asceta*. *Pro repugnantia mentis instinctui Divino avocanti hominem a malo, atq. remurmurationi conscientiae propriae, quae quidem repugnantia iusto DEI iudicio debet stimulo poenitudinis redargui in aeternum.*

Ze się sprzeciwiało serce natchnieniu Boskiemu, które człowieka odwodziło od złego, y strofującemu sumnieniu własnemu żal, które to sprzeciwianie się, sprawiedliwym sądem Boskim; skarże ią BOG, iż tego żałować będzie na wieki, co złe sobie postąpił, y czynił. Jako bowiem gdy człowiek grzeszy, czuje robaką w sumnieniu, albo gryzienie, które go do pokuty pobudza; gdy tedy kto robaką tego nie uspokaja, ale go chowa w duszy swojej, tenże robak doróższy, w piekło wiecznie kátować go będzie nieznośnym żalem za grzechy, ale już bez pożytku. *S. Augustinus. In inferno licet erit stimulus poenitudinis, nulla tamen ibi erit correctio voluntatis.* Więc macie już piekielnego Mięsopestu y Bankietu dwoiakie noszenie, albo potrawy nie-szczęśliwe, któremi potępioną będą traktować duszę; to jest dwoiaką mękę, *Poenam damni & vermis*, oraz naukę, że co te łakotki nader niesmaczne na wszystkie wieczność bez przestanku połykać muszą, y karcić się niemi potępieni. Nie tęskniycieśz tedy sobie daley przypatrować się temu bankietowi, obaczycie wnet więcej: a teraz napominam was z Bernardem S. *Optimum est hunc sentire vermem, cum possit etiam suffocari: mordeat interim putredinem, ut rodendo consumat, & ipse quoq. consumatur, ne foveri incipiat in immortalitatem.* Najlepiej jest, abyśmy czuli w sobie tego robaka, żyjąc na tym świecie, gdyż w ten czas może być łatwo umorzony; niech tu gryzie zgniłość naszą grzechową, aby ią w nas wyniszczył, a ztym aby też y sam zostawszy zniszczony, nie odżywał się w nas na wieki: Zgoła nie cierpmy długo, gdy nas o co strofuie sumnienie, nie gardźmy natchnieniami Bożemi, wokacyą jego; a tak nie będziemy kosztować tego złego: ganiemy się do BOGA, szukamy utraconego z Przenayśw: Panną;

a przynamniej nie odpychamy go od siebie, a on nas też od twarzy swojej Boskiej, od widzenia nie oddali.

Co w nas niechaj sprawi skuteczna łaska, miłosierdnego BOGA. AMEN.



NIE-

Vinum damnatorum.

Nuptie factae sunt. Joann. 2.

A
Brev. Rom.

Ziśieysza S. Ewangelia sáwue iákoś čásom Mięsopuſtnym S. N. Albowiem bńkiet y weſele wyſtawia. *Nuptie factae ſunt.* ná którym nie poſpolity trunek, bo cudowny z piwnice niebieſkiey, z wody wino: *Et ex aqua factu vino letantur convivae.* Záproſilem ia łask wáſzych, y pod czarną chorągwią, okropney o mękách piekielnych modytácyi, wyprowadziłem ná Mięsopuſt, ále ſmutny, to ieſt poniewaſ po Sądzie Boſkim náſtępowáło, y przynależáło początek Roku od boiáźni Boſkiey záczać: wziąłem ſobie zá máteryá Kazań, przez te Niedziele Mięsopuſtne uwaſanie wiecznoſci nieſzczęſliwey, álbo mięſzkńnia piekielnego; niewiemſe iáko to zgodzić, álbo tráfić do moiey máteryi, z tą džiſieyſzą Ewangelią; iednak przeię przerwáć mi wam przyidzie tę ochotę: wſzák to przy dobrej myſli nie nowiná. Czytamy u Proroká, iáko Ezechiaſz Krol Izraelski w kwitńacym práwie wieku, y w wſzelákich doſtátkách opływájący, od rego iednak wſzytkiego niekiedy oderwawſzy ſerce ſwoie wybierał ſię myſlá ſwoią do uwaſenia więzienia wiecznego. *Ego dixi in dimidio dierum meorum vadam ad portas inferi.* Więc y my z nim w kompńnij uczyńmy ták, porzućiwſzy te džiſieyſze Gńlileyſkie Gody. W przeſzłą Niedzielę powiedziałem, co zá pierwſze noſzenie álbo potráwy będą ná Bńkiecie piekielnym, to ieſt o dwuch nayprzednieyſzych potępionych mękách ná dłuſzy, *Pena damni, pena vermis.* A poniewaſ po pierwſzey y drugiey potráwie, trunki ná bńkietách wydáją; y ſamá Ewangelia S. o trunkách, o winie ná Godách Gńlileyſkich oſobliwie wſpomina; chcę ia powiedzić, co zá trunkiem, y winem potępioni ludzie częſtowáni będą. *Ad M. D. G.*

Nie ia, ále Anioł Pńſki doſzedł, y powiedział w Obiáwieniu Janá S. co zá trunek, co zá wino, ná nieſzczęſliwym potępionych bńkiecie będzie, S. N. ktorego tńm Jan S. iákoby pro-
Apocal. 14. bkę w kielichu widział, gdy mu go Anioł Pńſki ták opifał: *Et tertius Angelus ſecutus eſt eus dicens voce magna: Si quis adoraverit beſtiam, & imaginem ejus, & acceperit characterem in fronte ſuo, aut in manu ſua: & hic bibet de vino irae DEI, quod miſtum eſt mero in calice irae ipſius: & cruciabitur igne, & ſulphure in conſpectu Angelorum Sanctarum; & fumus tormentorum eorum aſcendet in ſacula ſaeculorum, nec habent requiem die ac nocte.* A trzeci Anioł leciał zá nim, mowiąc gńoſem wielkim: ktoby ſię kńńniał beſtyi, álbo obrázowi iej, á wziąłby pińtno ná czoło ſwoie, álbo ná rekę ſwoię, ten będzie pić wino gniewu Boſzego, ktore zmieſzńne ieſt z ſzczerym winem w kubku gniewu iejo: y będzie męczon ogniem y ſińrką przed obecnoſcią Aniołow Świętych, á dym mńk ich poydzie wzgorę ná wiek wiekow: á nie mńją odpocznienia ani we dnie ani w nocy.

Męki potępionych ustawnicze, y wieczne. 49

Zgodna jest Expozytów opinia, że przez ten kielich y wino rozumieją się potępionych męki, y ledwie nie każdą tam opisano: więc łatwo się domyślić, iako to niesmaczny będzie piekielnikow trunk: ia jednak trzy tylko z tego textu biorę przyczyny niesmaku tego wina. Ze trzech przyczyn, złe, niezdrowe wino bywa. Imo. kiedy jest *mixturem*, pomieszane, chrzczone wodą, albo kiedy też słabsze pokłoca z przednim bardo y potężnym, bo prędko żołądek poalteruie, y głowę zawroci. *Tale enim vinum, si cum alio miscetur potentius est, magisque inebriat.* Napiisał Cornelius: ztąd to czyniacym Prorok Pański surowie grozi: *Vae qui potentes estis ad bibendum vinum, & viri fortes ad miscendam ebrietatem.* Hebr: czyta *id est ebrietativum.* Tę wadę będzie miało wino, albo wszystkie męki potępionych, że będą im nader przykrą *mixturem*, mowi Jan S. *Bibet de vino ira DEI, quod mistum est mero.* Cornel. tłumaczy, Felle DEI, Zości Boskiey. Dość niesmaczna essencya trunku, bo z zości, a z zości naygorzyczey *ira DEI*, bo nieskończoney sprawiedliwości: a przydają ieszcze *mistum mero.* Tu Joann: Sylveir. pyta się czemu nie samo, czemu nie *mixturem aqua*, ale *mero*, szczerym winem. *Aqua*, wodą, znaczy miłosierdzie, łaskawość; częstuie często Pan BOG człowieka żyjącego trunkiem, utrapienia, choroby, nieślawy, ale to *mixturem aqua clementie*, to jest, *spe futuri meriti.* *satisfactionis*, nadzieią przyszłej nagrody, za to, y dosyćuczynienia za grzechy. O winie roskłoconym wodą napisano: *Lymphatum crescit, dulcescit, cerebrum ledere nescit.* Ktokolwiek sobie wino z wodą kłoci, sporze, y słodze, głowy nie zawroci; tak y pomienione rzeczy, często ostrość winą tego, utrapienia, &c. przyśladają y roskłocniejszy czynią; lecz on kielich mąk, y utrapienia potępionych ludzi, nie tylko jest *de Felle DEI*, z zości gniewu Bożego, ale nād to jest *mixturem mero*, o czym tenże Sylveira: *Dixit non mixturem aqua sed mero id est alio vino bono, ut efficacius accendatur Divina vindicta, nulla aqua consolationis & refrigerij mitigata, sed multis & varijs tormentorum incrementis adaucta.* Powiedział iż nie jest pomieszane z wodą, ale szczerym, to jest z innym winem wybornym, aby tak skuteczniey zapaliła się w potępionych pomsta Boika; ktorey żadna wodą poćiechy y ochłody nie ugasi, ale ieszcze ią bardziej rozżarzy sroźszemi mękami. By naywiększą mizeryą może sobie człowiek na świecie osłodzić. Naprzod *Spe*, Nadzieję, albo *Finis*, to jest, że kiedykolwiek ta jego bieda koniec weźmie, chociaż przy samey śmierci: albo *Spes Fructus*, że się spodziewa odnieść pożytek iaki z tego: wysypie kto za mąćność tysięcy, drugi, trzeci, łakomemu człowiekowi żalostna to, gdy od niego, do kogo innego pieniądze wynoszą; ale ukaia w sobie żal ten przez to, że nadzieję ma, iż mu się to z mąćności wkrótce nagrodzi intratami dorocznemi. Ciężkie męki ponośli Męczennicy Święci, ale nadzieję niebā one sobie przyśladali: napisal Drexel: *Spes omnium in hoc orbe molestiarum, laborum, miseriarum, admirabile lenimentum.* Nadzieję jest to wszystkich na tym świecie przykrości, prac, y mizeryi przedziwną przyprawą; lecz potępieni żadną nadzieją, nie mogli słodzić sobie gorzkości mąk swoich: ani *Spe Finis*, aby kiedykolwiek ta ich bieda koniec wzięła: bo wiedzieć będą, że to na wieki trwać będzie; ani *spe fructus*, aby się spodziewać mieli pożytku z tego iakiego. O tym napisal Beilovac. *In presenti vita pena potest esse utilis ad tria: ad remissionem peccati, ad diminutionem pene future, ad meritum acquirendum; sed*

A

Isaia 5.

B

in Apocal. hic.

C

D

De Infern.

G

pena

50 Niedziela II. po 3. Krol. Vinum damnatorum.

- A** *pœna inferni, ad nihil est utilis.* W teraźniejszy życiu karanie może być pożyteczne, człowiekowi, do trzech rzeczy: do odpuszczenia grzechów, do umniejszenia karania przyżyciowego, y do otrzymania zaśluzgi; ale karanie wieczne w piekle żadnego pożytku nie sprawia; y nie przynosi. *S. Bernard: In inferno potest confessio esse, sed non prodess.*
- Psalm. 6.** *In inferno quis confitebitur tibi?* Y ktoż Panie w piekle wyznawać cię będzie. Powtore może sobie człowiek na tym świecie ulżyć mizeryi, myśl swoją albo imaginacją odwracając od bólu do czego innego, tego zaś potępieniec nie będzie mógł dokazać; mowi o tym *S. Antiochus: Damnatus obliviscitur omnium, ex quibus posset in aliquo consolari: nam si memorie occurrunt falsa gaudia, & delectationes, quas habuit in mundo, hoc est ei ad cruciatum.* Potępieniec zapomni o wszystkim coby go miało w czym uciechy; albowiem jeżeli mu przyjdą na pamięć fałszywe wesela y uciechy, w których zostawał na tym świecie, to mu jeszcze będzie na większe jego udręczenie. Potrzebie, używa się człowiekowi mizeryi na tym świecie: *Interpolatione:* przerwaniem: y w nayeęższych bólach iakakolwiek minutą folgi, wygodna: wielkaby to rzecz była, choćby na wszystkie wieczność cierpieci, gdyby im tylko jeden dzień, godziną, minutą dla wytchnienia sobie, pozwolona była: Ale Jan S. powiada o tych, którzy ten kielich potępienia pęknią, iż *non habent requiem die ac nocte*, nie mają spoczynku we dnie y w nocy. *Continua erit pœna* (mowi o tym *Alb. Magn.*) *posset enim esse aeterna, & tamen non continuari.* Może bowiem być wieczna, ale jednak nie przerywana. Poczwarne może sobie człowiek na tym świecie ulżyć mizeryi *translatione loci*, odmienieniem miejsca. *Innoc. III.* mowi: *Omnis locus reprobi est pœnalis, qui semper secum desert cruciatum, & ubiq, contra se tormentum incurrit.* Wszelkie miejsce potępiencowi jest karaniem, który zawsze z sobą niesie męki, gdziekolwiek się uda. Popięte, może sobie człowiek na świecie by największą mizeryą osłodzić *Amicorum consolatione*, pocieszeniem od przyjaciół swych. Y tey tam potępiency w piekle mieć nie będą; bo mowi Bernard S. *Auxilium sibi mutuum exhibere nesciunt, eorum erunt desperabiles cruciatus.* Wzajemnie tam jeden drugiemu nie umie dodawać ratunku, ale z desperacją wielką będą poność męki. Wyssuchał tam kiedyś *S. Anderton. Padu:* potępionych tey samey pociechy y folgi usilnie nąpierających się. *Heu! Domino clamabunt, saltim da nobis solatium gratæ sociationibus noluisse.* Niestety będą wołać do Pana, przynamniey day nam te pociechy abyśmy mieli wdzięczne towarzysztwo, aby nam się iakakolwiek w tym ulżyło. Ale przeciwnym sposobem odpowie im Pan: bynamniey; lecz zostawać będziecie z przeklętymi Aniołami, y duchami nieczystymi, którzy niechcieliście cierpieć utrapienia y przeciwności z Świętymi moimi. Ponieważ tedy ten kielich y trunek potępionych, to jest męki ich nie będą temperowane, żadną pociechą y folgą, toć będzie frodze niesmaczny, przykry, y niezdrowy potępionym. *Fel draconum vinum eorum, & venenum aspidum insanabile.* Powiedział Moyse S.
- Deut. 32.** Powtore niesmaczne wino, kiedy go kto pije nązbyt; prawda jest, iż każda zbyt kuja rzecz, frodze niezdrowa, y nieprzyjemna, y by najsmaczniejszy trunek pity przez długi czas, w żółć się obrzydzenie

Męki potępionych uśtawiczne, y wieczne. 51

dzenie obroci. Tacy iest wada nieszczęśliwego trunku potępionych, bo oprócz tego, że ten trunek mąk y bolow piekielnych iest pełen gorzkości, y zadney nie przypuszcza poćiechy, ma też y to, iż go zbytęcznie, bez przestanku, y na wśytkę wieczność pić y cierpieć potępieni muszą; co znaczy samę wieczność mąk piekielnych: o tym bowiem trunku mowi tenże Anioł do Janá S. iż ci, którzy go skosztowali, na wieki męczeni będą. *Finis tormentorum eorum ascendet in secula seculorum.* Wieczności iako rozum ograniczony pojąć dostatecznie nie może, tak y ięzyk ludzki wymówić; gaday o wieczności milion lat, nie o niey nie powiedziałaś; iednak Doktorowie Święci objaśniają to podobieństwami. S. Bonavent. *Erunt an inferno per plura mille millia, quam sint penna omnium volatiliū, plus quam pili & capilli omnium animalium, plus quam flores & fructus, & folia omnium arborum, plus quam omnes fere camporum, montium, & pratorum, plus quam arena omnium fluviorum, plus quam sūt in Oceano gutta aquarum, & in fluminibus omnibus ac puteis, & adhuc ultra hac omnia in infinitum.* Będą zostawac w piekle, przez wiele tysięcy milionow lat y więcey, aniżeli iest piorek na wśytkich po świecie ptakach, y więcey, aniżeli sierci y włosow na wśytkich zwierzętach, y więcey, aniżeli iest kwiatkow y owocow, y listkow na wśytkich drzewach, y więcey, a niżeli iest zwierząt po wśytkich polach, gorach, łąkach, y łąkach, y więcey, aniżeli iest piasku we wśytkich rzekach y więcey, aniżeli iest kropel wodnych w całym Oceanie, y we wśytkich źródłach, w stawach, y studniach; y ieszcze nad te rzeczy wśytkie pomienione na niekończone wieki zostawac będą w piekle. Drexel. zaś mowi o tym tak: Gdyby (prawi) była karta tak długa, żeby opasać mogła wśytke okrag świata, niechżeby kto miliony na niey iak naydrobniey pisał, tedy tak długą liczbą summowana, nawet y minuty nie utarłaby wieczności. Znowu Cornel. à Lap. in Exod. 15. taki o wieczności formuie dykurs. *Quantum est aeternum? cogita centum millia annorum nihil cogitasti, respectu aeternitatis, cogita decies centena millia annorum, imò seculorum, nihil adhuc de aeternitate decerpisti: imò cogita decies milles millena annorum, necdum inchoasti aeternum.* Jak długa iest wieczność: pomyśl sto tysięcy lat, niceś ieszcze nie pomyślał względem wieczności, pomyśl dziesięćkroć sto tysięcy lat, y owszem wiekow, niceś ieszcze z wieczności nie ubrał, y owszem pomyśl sobie stokroć sto tysięcy lat, ieszcześ nic nie począł zmierzyć wieczności. Terazże, się domyslay, iako nieznosny prawie do pełnienia kielich mąk piekielnych będzie, gdy przez wśelkiego odetchnienia na tak nieograniczony czas muszą go pełnić potępieni. Ma to ten kielich mąk piekielnych, że samo pomysłenie o nich, człowieka wielce trapi, y trwożliwym czyni. Wspomina *Benedictus Reynerus* o iednym człowieku światowym, y niezbożnym, nazwanym *Fulco*, który iedney nocy leżąc na łożku, gdy żadną miarą usnąć nie mógł, y przewracał się z iednego boku na drugi: w tym przyidzie mu z natchnienia Bożego taka myśl. Cożbyś też ty począł, gdyby ci przyszło uśtawicznie leżeć na łożku, przez rok, y drugi, y trzeci, a ieszcze do tego, w boleściach zostając, wygody żadney od przyaciołbyś nie miał, wesoley chwili y muzyki nie słyszał, dobrego bytu nie záżywał, ale rączey w ciemnicy wielkiej, y na łożu nie bárdzo miękkim leżał. Powtorę przyidzie y druga na niego myśl takowa: Y záprawdę ia sam ieden nie będę

G 2 ... wolny

52 *Niedź. II. po 3. Krolách, Vinum damnatorum.*

- A** wolny od śmierci, y od tego, ábym nie miał ná łożku zálegác, gdy mnie choroba przyćśnie, rad nie rad podobno dla boleści w chorobie stękać muszę, chybábym nagłą śmiercią umierał, czego mi BOG nie pozwoli; ná iákim ia też łożu po śmierci przesypiác się będę; wiem iż ciało moje, iáko y drugich ludzi zgnije w ziemi, y w proch się obroci: z duszą zaś ná tamtym świecie co się też stanie: Przyznám y wierzę temu, iż dusze ludzkie, nie do iednego się mieyscá dostáią, y przychodzą; bo iedne do niebá, drugie do czyścá, inne zaś do Piekłá. Ale ách iákie też tám w Piekle łoże ich, y wiele lat ná nim się przesypiác będą, kiedy ieszcze do tego płomień ognisty dokuczáć im będzie. Rzecz iest prawdziwa y oczywista, iż CHRYS TUS Pan nie tylko grozi złym potępieniem wiecznym, ále też ich y potępia: záczyń ná wieki w płomieniách ognistych w piekle goreć będą musieli; więc, choćby tám przez tysiąc y drugi lat pokutowáli, y zostawáli, iednak ieszcze zá grzechy swe nie wypokutuią, y nie wypłáć się, więc ná wieki tám zostawác będą, ná wieki Słońcá, Miesiáczá, y światłości naywyżey BOGA Wszechmogącego widzieć nie będą, o! iák wielka mizerya, iáka nieszczęśliwość ách, ách mnie nędznemu. Tá myśl często tak we dnie, iáko y w nocy ná niego przychodziła, y spokojny sen mu przerywała, á choćby się iey był rad pozbył, żadną miarą nie mógł, y choć iá chciał wybić sobie z głowy, przy bankietách, przy tańcách, przy wesoley chwili z sąsiádami, y z towarzysztwem przestájąc, nie mógł tego dokazác. Zátym postrzegł się, żywotá złego poprzestał, á do Zakonu ná pokutę do Cysteriów wstąpił. Uważaycie Kátolicy nie kosztował ten kielichá mąk piekielnych, ále tylko przypátrował mu się, y to podobno nie tak głęboko, iáko trzeba było, y iáko opisuia go Doktorowie Święci, iedną tylko nieustánną wieczność mąk onych, przed oczy wziął, á iednak tak mu ciężki ten kielich był, dla ktorego áni spáć, áni konwersowác z ludźmi wesóło, &c. nie mógł, což rozumiecie iáko samą rzeczą iuż go kosztuiącym potępięcom niesmáczny ten trunek byđz musi.
- B**
- C**

- Potrzenie. Niesmáczne y niezdrowe wino, y káždy trunek, ieżeli przynalezýtego nie ma odorú, ále ráczey przykry smrod. Tę wáde trzecią upátruie ia w onym kielichu potępionych, to iest w mękách ich, że będzie zapáchu albo smrodu zabijáiącego, to iest męki wšytkie cierpieć będą ná mieyscu fetoru pełnym; przydáie bowiem u Janá S. Anioł o tym kielichu. *Cruciabuntur igne & sulphure.* Będą dręczeni ogniem y siárką. Ná co tak pisze Sylveir: *Vt significetur teterrimus odor, quo damnati cruciabantur: additur igne & sulphure.* D. Ambrosius. *Ignis exurit, sulphur autem pessimum factorem facit.* Ogień pali, siárká zaś smrodliwy zapách z siebie wydáie. Na to káždy trunek, lub przykrego, lub wdzięcznego odoru iest, że wprzód odorem swoim, niżeli smákiem częstuie, bo go z dáleká czuć, tak y kielich mąk piekielnych naypierwey potępieńcá, gdy go poniosą do piekłá záleci; więc y my nim kosztowác uważaniem innych mąk do ciáła należących będziemy, wprzód náł uwagą męki tego smrodu dziś zabawmy się. Wiedzieć trzeba, że ten smrod w piekle będzie z wielu przyczyn. Naprzód famo mieysce, Pismo S. nazywa go ieżiorem. *Pars illorum erit in stagno ardenti igne & sulphure;* ieżiorá ktore odchodzącey nie máią wódy, pospolicie frodze śmierdzą. Bellovac. nápiśał o tym: *Infernus est locus immundus, & fetidus, ubi omnes sordes huius mundi; tam spirituales confluunt,* quam
- Apocal. 14
- D**
- Apocal. 21

Męki potępionych uśtawnicze y wieczne. 53

quàm etiam corporales post iudicium congregandæ creduntur. Piekło, iest to miejsce brzydkość y smrod w sobie mające, do którego wszystkie plugaństwa tego świata tak duchowne ściekają, iako też y cielesne po Sądnyim dniu zgromadzą się. Druga przyczyna smrodu same ciała potępionych po Sądnyim dniu: które piec, smażyc, y warzyć będą.

De cadaveribus eorum ascendet fætor. prorokuie Prorok S. Bonav. takow

wą nad tym czyni reflexyę. *Si vel unius damnati cadaver in hoc orbe nostro sit, orbem totum ab eo inficiendum.* Gdyby choć iednego potę

pieńca ciało, tu na świecie u nas było, tedyby swoim smrodem cały świat zarażiło. *Mendoza* pisze: iż niektoremu Zakonnikowi pokazał

się potępieniec, którego on prosił, aby mu pokazał iako najmniej

szą, y mniej straszliwą swoją mękę, którą w piekle cierpi, dowiadu

ie się tedy potępieniec, na którym zmysle chce aby mu to pokazał,

odpowie Zakonnik; na zmysle powonienia, więc potępieniec odchy

liwszy płaszcz, pokazał mu pierśi swoje, z których tak wielki smrod

wypuścił, iż ow Zakonnik zarażony na ziemię upadł, y zaraz umrzeć

musiał, a do tego ieszcze owym swoim smrodem potępieniec tak zara

żałił cały konwent, iż wszyscy w nim zostający, iakoby od powietrza

iakiego zaraźliwego w tymże czasie poumierali. To tu dusza sama

była; coż gdyby stąnęła była z ciałem, które po Sądnyim dniu weźmie

ra się? coż kiedy to nie ieden, ale tak wiele potępionych ciał smro

dy swoje rozpuszczają będą: mowi *Drexel.* *Vnius fætor omnes, & unus*

omnium fætoribus torquetur. Tego przyczyna smrodu sami czarci prze

kleci, mowi o nich S. Chrysol. *Sathanas de sepulchris in porcis semel in*

fectus putredine habitacula fatida, & immunda perquirir, sordibus delectatur,

& cano qui utiq, semper fætor criminum & squalore pascitur vitiorum. Szat

tan wzięwszy na się zgniłość y smrod, z zdechłych wieprzow, szuka

aby mieszkał na miejscach brzydkich y nieczystych, w których ma

ukontentowanie, y w błotku, iako ten który się zawsze pasie smro

dem występku, y brzydkością grzechow. Y znowu *Dæmones pascun*

tur cadaveribus, putredine saginantur, deliciantur fætor. Czarcie przekleci

karmią się trupami, tuczą się zgniłością, kochają się w smrodach: do

myślać się tedy iakie odory pełen gnoju y zgniłości prowadzić za sobą

będzie obecność iednego diabła. Ten pokazawszy się raz Marcinowi

S. w purpurze, y w złotej koronie, udając się za CHRYSTUSA, ale

poznałszy Marcin S. po pysze diabła, z konfundował go, że uciekać

musiał, smrod ieden taki po sobie zostawiający, iż rozumiał S. Marcin

że się do piekła dostał, y rzekł: Jeżeli to ieden diabeł tak bardzo

śmierdzi, iakież tam nie ma bydź smrod w piekle z potępionych ludzi,

y z diabłów. W Zywoicie S. Mikołaja czytamy. Iż niektorzy Piel

grzymowie iachali po morzu do Grobu S. Mikołaja, chcący go na

wiedzić, którym się pokazał na brzegu stojąc diabeł w postaci białog

łowski, powiadał im, iż miała tę wolę, aby była z nimi oraz

puszcila się do Kościoła tegoż S. Mikołaja, ale nie mogła dla zatra

dnienia swojego, więc prosiła ich, aby za nią na ofiarę dali S. Miko

łajowi kubek ieden bogaty, z olekiem przewybornym, wezmą od niej

Pielgrzymi ow kubek, a w tym pokazuje się im S. Mikołaj, powia

dając ktoby to był w postaci białogłowski, iż to czart był, w na

czyniu zaś owym, które mu mieli ofiarować, był olej piekielny, a

na doświadczenie się tego, rozkazał im, aby utworzywszy ow kubek,

wylali oleiek z naczynia w morze; co gdy uczynili, tak zaraz owo

morze

A

Isaiz 54.

Manfi Ser:
mon. 5. in
Quadrag.

B

C

Serm. 16.

Bellovac.

D

54 Niedź. III. po 3. Krol. Affa & Pastilli damnat.

- A morze wyschło, y iakoby się na tym miejscu wszystko spaliło, tak da-
lece, że go znać nie było. A teni to odor nieszczęśliwego winá y
trunku mięsopuśtników piekielnych, niech nam w nośie teraz zawar-
ci, y żywo do uwagi poydźcie. O co káždego nąpomina *Drexel*. *Tu*
igitur novissima memorare, & avernales fatores inter memoranda respice.
Już tedy pokazałem z objawienia Janá Ś. iako po pierwszym noszeniu
albo mękách względem dusze, potępieni będą częstowani winem y
trunkiem na bankiecie, albo mięsopuście piekielnym; da BOG w przy-
szłą Niedzielę powiem, co za pieczyfte na tym bankiecie będzie, to
jest o innych niektórych mękách względem ciała, osobliwie o ogniu.
Teraz smutno z God weselnych odchodząc, aby nas łaská Boska od
tak niesmácznego trunku zachowała, nabożnym y przerażonym zbá-
wienną boiáźnią sercem prosimy Páná BOGA, zgubv nieczyiey nieprá-
gnącego, słowy Psálmisty S. *De manu inferi, DEVS eripe ani-*
mam meam. Od bramy piekielney B O Z E wyrwi
duszę moję. Ktoemu niech będzie
wieczna chwałá. AMEN.

Psalm. 48.

NIEDZIELA III. po TRZECH KROLACH.

Affa & Pastilli damnatorum.

Ibi erit fletus & stridor dentium. Matth. 8.

- C **N**ie wiele mi trzeba było myśleć na dziśieyszą Ewángelią,
iakoby z niey okázyą wziąć, do prowadzenia dálzey ná-
uki duchowney, albo uważenia o Piekle powziętego na
Mięsopuśtne Niedziele. Ponieważ oto, samáz tę materýą
nátrąca mi: wspominájąc iako CHRYSTUS Pan niewier-
nym onym Fáryzeuszom przepowiada o potępieniu wie-
cznym. *Filij autem Regni ejicientur in tenebras exteriores: ibi erit fletus &*
stridor dentium. Synowie zaś Krolestwá będą wyrzuceni do zewnętrz-
nych ciemności, tam będzie płacz y zgrzytanie zębów. kędy nie tyl-
ko im opowiada, że odepchnieni będą od onego bankietu Chwały
wieczney, á na ich miejscách poładzą przychodniow: *Multi ab oriente*
& occidente venient, & recumbent cum Abraham. Ale do tego, iż na nie-
szczęśliwy on bankiet y mięsopuśt piekielny dostaną się, dosyć wyrá-
źnie grozi onemi słowy: *Ejicientur in tenebras exteriores.* *Cornel.* przy-
dáie *gehennę*, to jest że te ciemności. znaczyły ogień piekielny. Po-
wiedziáło się na pierwszym Kazaniu, co za pierwsze noszenie y po-
tráwy, to jest, które nayprzednieysze męki náyduią się na mięsopuście
nieszczęśliwym potępionych, na drugim iakie trunki niesmáczne oni
bankietnicy nieszczęśliwi mieć będą, to jest o okolicznościách które
nieznośne wśzytkie w pospolitości, przynoszą. Następnie powiedzieć
o męce ognia piekielnego: zwyczajnie pieczyfte y pásztety po trun-
kách na bankietách wydają; więc że y ia prosto od ognia pieczyfte
y pá-

O Męce ognia, y o rozliczności męk, &c. 55

y pásztery wyśtawię do uwagi, ktoremi ná mięsopustách traktuią potępionych; to iest, mowić będę o męce ognia, przy ktorym piec się dusze y ciała potępionych mają; y o rozności mæk niektorych. A.M.D.G.

CO do ognia przy ktorym ná specyál Luciperowi piec się będą ciała potępionych, ten iest nayosobliwszą według zmysłow męką potępionych ludzi, y ledwie nie wszędzie gdzie w Piśmie S. iest wzmianka o Piekłach, tam zaraz y o ogniu; y owšem ogień w Piśmie S. iest niby *symbolum* Piekła: tey męki nie tylko ią prostack, ale nayzacnieyszy Doktor w Kościele S. S. August. opisać nie mógł, y owšem żaden inszy nie potrafi. *Ignis illius potentiam nulla vox exponere, nullus poterit sermo explicare*: iednak tak go sobie uważmy. Naprzod dowiedzmy się iak wielki iest on ogień? Odpowiedź ná to mam od tego co tam był. Pisze S. Antoninus, iż S. Macarius iednego czasu przechodząc się przez pustynią, náśzedł y nápadł ná cząstkę od trupiey głowy, ktorą trąciwszy kijem, spytał czyiaby była, y ktorego człowieka; odpowiedziała owá kostka, iż była iednego z Pogánskich Kápłánów, przydając y to, iż tak daleko, y tak głęboko był w Piekłach innemi Pogánami, iak dalekie iest niebo od ziemi; á że pod nim głębiey są zli Chrześciance od Pogánów w piekło, y większe męki w ogniu cierpią, niżeli inni niewierni y Poganie. Domyslać się tedy z tego wielkości ognia piekielnego, możemy z wielu okoliczności. A naprzod względem máteriy z ktorey on ogień zápalony y konferwowany będzie; tá záprawdę nie będzie pospolita, nie drwa, nie siárka, ale coś większego, to iest grzech śmiertelny; o czym S. Ephrem. *Impij & peccatores divino igne, eoq; sempiterno comburuntur, & ipsorum peccata in ipsos exeunt, ac vehementiorem in ipsos flammam accendunt*. Niezboźni ludzie, y grzesznicy Boskim ogniem, á do tego wiecznym, paleni będą, ktorých grzechy ná nich samych wypadają, y tym żarzywszy y gorętszy płomień ná nich wybuchać będzie. Jeden grzech śmiertelny większy, bo wieczny wznieci ogień, niżeli wszystkie lásy, y drzewa; ieden grzech pychy Lucypera taki ná niego wywari, y wyzionął ogień że tak wiele tysięcy lat ugasić nie może: więc ieżeli ieden grzech tak wielkiego ognia iest podnietą, coż kiedy tak wiele grzesznych z milionami grzechow własnych przybędzie do piekła. Powtore, względem przyczyny tego, kto sprawcą będzie onego ognia, ten nie inszy, tylko samá ręká Boska, y sprawiedliwość iego: tak Prorok S. mowi: *Flatus Domini sicut torrens sulphuris succendens eam*. Poddymanie Pánkie, iako strumień siárki podniecájący ią. Widzieliście u Złotnikow rurczki, albo u Kowalow miechy, iako dmiąc, większy rozrzazają ogień; tak samá wszechmocność Boska iakoby nieograniczonym tchem będzie, ktora záwsze wielkość ognia piekielnego rozdymać będzie.

Drugą okoliczność uważmy *Activitatem*. Moc, y gorącość ognia tego; dopieroż tey opisać trudno: bo ieżeli podobieństwo obrać będziemy od ognia widomego: mowi S. Bonav. *Ignis ille ad ignem nostrum tanti dicitur esse caloris, quanti noster ignis est ad pictum*. Onego ognia piekielnego gorącość, od naszego ziemskiego gorącości, tak daleka iest, iak daleka iest rozność ognia naszego od malowanego. *Manfius* zaś tak o tym nápiśał: *Omnes Doctores Sancti hanc inter ignem nostrum & infernalem assignant differentiam: quod hic virtutem habeat, & efficaciam suos aequaliter extendendi ardores ad partes exteriores, & interiores, ita ut horum activitas,*

A

Sermō. 59
in Ap. de
C. 1. 1.

B

Manf. hic
D. 8.

C

Isaia 30.

D

T. 7. in Fa-
scic. C. 3.

D. 8.

A *activitas, simul pellem, carnem, ossa, medullas, nervos, arterias, viscera, omnesq; alias intimas partes, quin & ipsam animam, ejus potentias excruciet: cum e contra ignis noster elementaris calorem suum in parte generat externa, & postmodum ad interna gradatim penetret.* Inszą ieszcze upatruje przyczynę

Abulensis.
Q. 250. in
Matth. 25.

nieznośnego gorącą uczony *Abulensis*, to jest z samego miejsca. Nam *erit illa concavitas inferni in corde terrae, & quia est ibi locus valde frigidus, cum terra sit nimis frigida, ibiq; sit elongata ab omni calore: frigiditas totius terrae circumstantis, faciet congregari virtutem ignis, & erit efficacior in actione, & intensior in calore.* Albowiem będzie ona wydrożalność piekła

w środku ziemi; a że tam jest miejsce nader zimne, gdyż ziemia zwyczajnie jest zbyt zimna, która tam jest oddalona od wszelkiego ciepła; dla czego też zimność całej ziemi przyległej zgromadzać będzie

B moc ognia, y tak ogień on będzie mocniejszy w skutku y gorętszy.

Aby jednak ludzie nie rozumieli że to bajki Xieże dla postrachu wymyślone, zostawić raczył Pan BOG oczywiste dokumenta gorącości y

mocy piekielnego ognia, oprócz artykułów wiary: wiele bowiem miejsce znayduie się, które oknami piekielnemi zowią; o czym się

mowiło dowodnie w pierwszym zaraz Kazaniu. Przydaie *Baronius*, iż kiedykolwiek w bliskości Gory *Vesuvius*, iaki człowiek umrze niezbożny w złościach, y występkach grzechowych zostający, tedy zawsze

widują, iż ona Gora, wiele śiarczytego ognia wyrzuca z siebie, która śiarką w morze z ogniem frogim śe. Z tych tedy Gor

C niepospolity z naszym wypada ogień, bo prawie w mgnieniu oka wniwecz, naytwardsze obraca w popioł rzeczy, znaku Miał y Gor nie

zostawia, popioły na 50. mil wyrzuca, który to ogień jeżeli to częstą jest piekielnego ognia, domyslaycie się iaka będzie ona moc wszytkiego ognia piekielnego. Przykładem z tegoż *Bároniusz* to objaśniam.

Ann. 1047.

Henryk 2

Henryk II. Cesarz, za czasu y panowania Oyca swego Konrada, gdy ieszcze młodym będąc, w szkołach zostający wziął był dąrowizną od

Xieźdzą pewnego śikawkę, (którą owo zwyczajnie dzieci zwykły wodę wystrzeliwać), z tym jednak obowiązkiem, iż mu miał za tę dąrowizną iako dorosnie Biskupstwo ofiarować, co y wypełnił, gdy doroszy

Cesarzem został. Po niedługim czasie zachorzał Cesarz, y przez trzy dni iakoby umarły leżał, nie władając nic żadnym zmysłem, za którego

D zdrowie Biskupi nakazali ludziom supplikacye y modlitwy: które też skutek iwoy odebrały, bo do zdrowia pierwszego przyszedł: y przywołał do siebie onego Biskupa, któremu był *Simoniace* Biskupstwo

konferował: złożył go zaraz z Biskupstwa, opowiadając mu, co się z nim w onym terminie gdy umierał działo; albowiem widział czarty, a oni nań ową śikawką ogień tak straszliwy wypuszczali, y wystrzeliwali, iż w porównaniu nasz ogień do onego nic prawie nie był, ale

iakoby zimny y malowany; przydał też y to, że w onym terminie przyszedł do niego ieden młodzieniec piękny, który lał na on ogień

wodę z kielichá złotego, onego nim kropił, y iego uzdrowił; dochodził zaś tego, iż ten Młodzieniec nie był inny, tylko S. Wawrzyniec Męczennik, dla którego części y przyługi przedtym Kościół był re-

in Apocal.
14. ver. 11.

staurował, y kielich złoty do niego oddał. *Joann: Sylveira* wileza

niektóre skutki ognia piekielnego. *Hic ignis maxime deservit ad rigidum damnatorum tormentum, cruciabit capitis nempe perturbatione, horribili fetore in naribus, aspera & acuta amaritudine in ore, oculorum conturbatione, ac dolore, & etiam horrenda & caliginosa obscuritate, & insuper ipse fumus ingrediens*

grediens per os, nares & oculos, miserum damnatum videtur suffocare, & strangulare. Ten ogień naybárdzicy służy do surowszego potępionych dręczenia y trapienia; będzie zgoła trapił głowę pomieszczeniem y poturbowaniem, nozdrze brzydkim smrodem, usta przykrą y ostrą gorzkością, oczy rżnięciem, y nieznosnym bolem, iako też straszna y mglistą ciemnością, a nade wszystko sam dym przechodzący przez usta, nozdrze, y oczy, tak będzie dokuczał mizernemu potępińcowi, iż mu się zdać będzie, iakoby go miał zaduścić y zadławić. Ma to upał ognia, y gorącość jego, iż im większy jest, tym też człowiekowi większe przynosi pragnienie y głód, gdyż gorącością swoją wysusza w wewnętrznościach *humidum*. Y ztąd możemy dochodzić upałów onego ognia, gdyż oprócz męczenia, będzie przynosił niewypowiedziany głód, y pragnienie potępionym. Mamy świadectwo z ust Chrystusowych o pragnieniu nieznosnym onego Bogacza, o iednę proszącego kropelkę: to iak ciężka męka jest, pomyśl gdybyś na słońcu gorącym, albo w łaźni zapaloney przez tydzień bez zakropienia stał: coż przez wieczność w ogniu. O głodzie świadczy Dawid S. *Famem patientur ut canes.* Głód cierpieć będą iako psi. Prawda jest, że gdyby się godziło, potępieni krewby z siebie sáli, y owšem naybrzydźsza z trupow ropą, alakantem im zdąłaby się, y sameby z siebie zębami obierali ściierwy: iakoż coś podobnego wspomina Prorok. *Erit populus quasi esca ignis, vir fratri suo non parcat, & declinabit ad dexteram, & esuriet, & comedet ad sinistram, & non saturabitur, unusquisq. carnem brachij sui vorabit.* Będzie lud iakoby pokarm ogniowi, mąż bratu swemu nie przepuści, a będzie iaknął, y będzie iadł ná lewey, a nie náie się, każdy z osobną ciało ramienia swego będzie żarł. Ale daymy to, pierweyby ieden potępiony wżytkich z kostkami pożarł trupy, niżeli by ukontentował głód swoy, pierweyby wszystkie wody wypił, niżeli by ugasił pragnienie swoje: Nápisano. *Comedet & non saturabitur.* To taka *acerbitas, activitas* ognia tego.

Trzecia okoliczność ognia piekielnego uwagi godna, że będzie *urens, non comburens*, palić będzie, ale zabijać nie będzie. *Pedemontanus in suis secretis* podaje, tam sposob gotowania osobliwego pieczyfste, to jest, iako żywo upiec Kąploną y dać żywego ná stoł: a to takim sposobem bydz może, aby oskubanego mięc zdaleką od ognia w iakim naczyniu; a gdy od gorącą mdleć będzie, zakrapiać go przez usta y chłodzić, posilać wewnętrzności wódkami serdecznemi. Niepospolite to pieczyfste, y niewiem iezeli kiedy taki specyał ná stole postał, ale ná mięsopuście piekielnym pospolite takie znaydować się będzie pieczyfste, bo on ogień każdego potępińca upiecze, y przepali wszystkie wewnętrzności jego, a iednak żywym go zostawiać będzie, aby go zawśze męczył: ale czymże to támtych potępionych zakrapiać będą, że im to pieczywo żywota nie weźmie: rzekłbym podobno że to ich ratować y chłodzić będzie, iż z ognia do iakichsi lodowatych wod przerzucani będą. *Ab aquis nivium, ad calorem nimium transibunt.* ale to samo, ieszceby im prętszą miało przynosić śmierć. Bo iako szkło gorące do wody wrzucone pada się, y owšem samą naytwardźsza stał, iezeli ją zbytecznie rozpaliwszy, nagle do wody zimney wrzucił, miało hártu, tedy w drobne popada się kawałki; tak rospalone potępionych ciała wrzucone w lodowate wody, pádąć y w proch obracaćby się powinny. Aleć moc Boska zakrapiać będzie onych potępionych, iuż to zachowując ich życie

A

B

Psal. 58.

Isa. 9.

C

D

Job. 24.

H

nádprzy-

- A** nadprzyrodzonym sposobem, już y moc osobliwą piekielnemu ognio-
wi dając. Co objaśnia niejakim podobieństwem *S. August.* Jeżeli
(prawi) *Salamandra* ogniem się karmiąc żyje, y gory w *Sycylii* cho-
ciaż płomieniem wielkim goreją, a przecież nie zgoreją, ale wcale zo-
stają: zkad dochodzić y uczyć się mamy, iako y ludzi na wieczne
męki skazanych ciała y dusze w ogniu gorejąc, nie zgoreją, ale w ca-
łości choć się palić będą zostaną. Czytamy w *Historyi*, iż *Wence-
ław Krol*, kazał czasu iednego kucharzą swego na rożen wbiwszy,
piec przy gorącym ogniu, a to za to, iż mu był *Kapłón* nie dopiekl.
Także Otto Antonius Montis Ferrati Comes, rozkazał był chłopca swego
(iż go nie obudził na czas nąznaczony) w prześcieradło uwinąwszy
siarką rozpuszczoną polać, a potem zapaliwszy iako świecę palić: ie-
dnak lubo straszne to pieczyście, nic iednak nie jest względem pieczy-
stego piekielnego, które na wieki dopiekać się będzie, a nigdy się nie
dopiecze. Powtore. Na *Mięsopustnych* bankietach *Pánkskich* po pie-
czyłym następują *pásztety*. *Pásztet* jest to potrawa, która w sobie
ma ledwie nie wszystkie inne potrawy od mięsa, będą tam *kapłony*,
kuropátwy, mięso wołowe, cielęce, zwierzyzny rozmaite, a ta wszystka
*miskulán*cy w iednym zamknię się naczyniu ulepionym z ciasta, y
upieczonym przy ogniu. Miał y *Mięsopustnicy* oprócz pieczystego
Pásztet ieden, to jest oprócz męki od ognia, niewyróżoną *miskulán-
cyą*, albo różność, y zebranie innych mąk. Różność ta naprzód w
tym: iako gdy *pásztet* dają na stoł przed wszystkich, iednak z onych
*miskulán*cy nie każdemu iednakiem *specyaly* dają, bo *iárzabki*, *kuro-
pátwy*, *bázanty*, *Kráyczy* zaczęyszym tylko podaje; a na *szary* koniec
świnie ucho, albo wilcza dostanie się *kiefbása*: tak y na niefortunli-
wym onym bankiecie, lubo w pośrodku potępienia wszyscy będą,
iednak *spráwiedliwość Boska* iako *Kráyczy*, każdemu, im kto większe
grzechy, albo ich więcej miał, tym go też cięższymi mękami karać
kaze, iako napisano jest: *Potentes potenter tormenta patientur.* *Hugo
Ætherianus* objaśnia to podobieństwem: Jako bowiem *Słońce*, tu nie
iednakowo wszystkie rzeczy zagrzewa, y pali, tak też tam w piekle
on ogień nie iednakowo wszystkich pali, ale różnie, według różności
y wielkości grzechów. Y ztądci śmiechu owi godni są, co kiedy
im za iaki grzech piekłem pogroził, desperacko mawiają: jeżeli bydz
mam w piekle, to wolę bydz już za co wielkiego, więc puszczę się
na wszystko złe: wiedzieć bowiem taki ma, iż im więcej grzeszy,
tym frodzej męczony będzie. *Quantum se glorificavit, tantum ei date
tormentum, & luctum.* Znowu różność mąk z tej miary będzie że
każdy zmyśl y członek, każdy grzech swoje mękę mieć będzie, oprócz
pospolitej męki ognia. Tych wszystkich mąk, wyraźnie *Pismo S.* nie
wylicza, iednak o nich po części dał nam *Pan BOG* znać, przez nie-
które *pártýkulárne* rewelacye; iedną tu krotko wspomnę *ex Bellov. hic.*
W *Anglii* *Mąż* niektory zacny w urodzeniu, y na siłach mocny bę-
dąc skruszony na sercu, umyślił na dosyćuczynienie za grzechy swoje
pielgrzymować do *Ziemie Świętej*, ale za radą iednego *Opáta Cister-
cyenśk.* odmienił umysł swoy, a wstąpił do *Zakonu*, nie długo potem
począł sobie tęsknić w *Zakonie*, y chciał się wrocić na świat: w kto-
rych jego *tentacyách* pokazuje mu się *czárt* przeklęty, w postaci *mál-
py*, który go frodze zbił, tak iż z bolu wielkiego zachorzał, y przez
trzy dni iakoby umarły, od siebie odszedłszy leżał; w tym tedy za-
chwyeceniu

Florimundus l. 4. O-
rig. Her.
Capite 3.

Sapient. 6.

Apocal. 18

Bellov. hic

chwyceniu widzi, iż Anioł go bierze, y zanośi na miejsce ciemne y straszne: rozumiał tedy nieboraczek, iż to było piekło, ale mu powiedział Anioł, iż to nie było jeszcze piekło, ale tylko były dopiero kominy, wieże, y bąsły piekielne, przez które wybuchał y wychodził płomień y dym piekielny. Więc stanawszy na tamtym miejscu, obaczył człowieka na wysokim miejscu zostającego, y siedzącego, widzi oraz niektóre Panie y urodziwe białogłowy, które w usta oney osoby pochodnie ogniem palące kładły, y do twarzy przytykały, a potym też pochodnie palące przez wnętrzości jego przewłoczyły, pyta się tedy Anioła ow młody Zakonnik, co by to znaczyło, y kogoby reprezentowało takie widzenie, y ktoby to był, co takie męki cierpiał. Odpowiedział Anioł, iż to był wielki y iawny cudzołoznik, znowu widzi człowieka od czartow z skóry obłupionego, którzy solą ciało jego natąrszy, na krańce żelazney piekli, pyta się Anioła ktoby to taki był, co mu tak dokuczano; odpowie mu Anioł, iż to był ten, który na swoje sługi y poddane, surowym, okrutnym, y niedyskretnym był, znowu widzi osobę siedzącą na koniu ognistym, trzymającą tarczę ognistą, a u szyi konickiej uwieszoną kożę, do ogona zaś przywiązany Habit mając Mniski, który za sobą ciągnął, y włoczył po ziemi. Powiedział mu Anioł, iż to był człowiek, który przedtym wojnę traktował, iednak z drapieży tylko y z wydzierstwą żył, wziął był iednemu ubogiemu człowiekowi kożę, gdy zachorzał umyślił do Zakonu wstąpić, lecz nie było prawdziwe y szczerę przedsięwzięcie jego, gdyż iakby do zdrowia przyszedł, miał odmienić umysł swoy. Znowu widzi różne osoby Zakonne, y Mnichow, Xięzy y Biskupow, z których widzi, iż się iedne uciechą zabawiały, drugie wzajem się lżyły y swarzyły, inne zaś obżarstwem, y pijanństwem parali się, ale oraz widzi, iż za to wielkie karanie odnośili od czartow, bo iednych powrozami cięli, innych zaś w głowy tak okrutnie bili, iż mozg na wierzch głowy wychodzić musiał, y oczy się wyfadzały z bolu, y bicia. Otoż masz Chrześciański człowiecze Pálztety rozmaite, y pieczyfte wielorakie męsopuśtnikow piekielnych. *Felix, quem faciunt aliena pericula cautum.* Jeżeli masz iskierkę rozumu, kay się z cudzego nie-fzczęścia. Nie pewnieyszego, że siła takich teraz gore w ogniu piekielnym, którzy o tym ogniu cudownym, o rozliczności mæk słyszeli toż od Káznodziejow, co ty odemnie y teraz słyszałeś: coż potym, kiedy o tym wiedząc nie pokutowáli, w pożądliwościach swoich nie hamowali się; ty tedy w lepszą sobie to bierz reflexyą, a skutecznie pomyśl o poprawie życia swego, często sobie ruminując one słowa

z Pisma S. *Qui poterit habitare cum ardoribus sempiternis.* Ktoż

Isaie 33.

będzie mógł zamieszkać z upałami wiecznemi. Od

których niech Cię zachowa łaska miło-

śiernego BOGA. AMEN.



NIEDZIELA IV. po TRZECH KROLACH.

Musica Inferni.

Domine salva nos perimus. Matth. 8.

A



Reg. 1. c. 4.

Rudno tam ná wesołe zdobydź się koncenty y głosy, kędy Włzechmocna Ręká Boska w smutne instrumentá zągra, álbo postrąszy. S. N. Wyciągnąwszy lud Izraelski przeciwko Filiſtynom, gdy się im oná nie powodziła expedy- cya, przyprowadzili do obozu swego Arkę Páńską, z kto- rey przybycia niezmiernie się rádując, śpiewáli, gráli;

iákoż tym głosem tak BOG przeraził sercá Filiſtynow, że miásto ochoty do wojny, która się im nie naygorzey powodziła w ten czas, miá- sto Alármu, niestetác smutnie poczęli: *Venit DEVS in castra, & inge- muerunt dicentes: Va nobis, non enim fuit tanta exultatio heri, & nudius tertius, va nobis.* Y w dżisieyszej Ewángelij nie bárdzo wesołe słysze- my głosy Apostolskie: *Salva nos perimus*, czemu? bo im Pan JEZUS w orgány swoje nie wesoło zągrał, to jest, nádął morze zbytecznemi

B

wiátrami, iáko miechy u organ, grály im one wody morskie burzá- mi y wálami swoiemi, ále nie wesoło, bo iuż zátapiály łódkę: nie dżiw przeto, że smutne słychác głosy Apostolskie. Náuczają Expo- zytowowie niektorzy, że tá burzá morska nie stála się przyrodzonym sposobem, lecz właśnie z umysłu, mocą Boską CHRYSTUS iá spráwił; ále ná co? S. Ambros. & Beda odpowiadają, iż dla tego, że tam Ju- dasz, piekłu nágotowána głównia znáydował się w łódce; ná niego tedy burzyło się morze, y tak smutne, y owšem strážne wydawało głosy; niby to iemu samemu iáko potępieńcowi tá strážna należała muzyká. Więc, że to samo okázy mi dáie, ábym iákom obiecał,

C

powiedziawszy iuż co zá tráktamentá będą ná bántkiecie y Mięsopełście piekielnym, teraz przełożył co zá muzyká, śpiewanie będzie ná tymże bántkiecie nieszczęśliwym: to jest o męce słuchu, álbo o lámentách y głosách w piekle: O tym powiem. A. M. D. G.

Nie byłby ząwołány Mięsopełstny bántkiet, ná którymby muzyki nie było; z tą iednąk różnicą, że ná bántkietách wesołych, tedy muzyká y koncenty wesołe, ná bántkietách zaś smutnych, álbo

Ecclesi. 22.

pogrzebowych, tedy smutne ná fletách, álbo przez munsztuk wygrawa- iá treny; bo powiedział Duch S. *Musica in luctu, importuna narratio.*

D

Zrozumieliśmy z przeszłych Kazań, że Bántkiet potępionych jest frodze smutny, bo tam niesmácznemi częstuią potráwami, y nápoiáni; toć też tam bydź muśi muzyká nie wesoła, ále smutna bárdzo: sami po- tępieńcy powiadają o niey tak przez Proroká: *Versus est in luctum*

Threnor. 5
Sylveir. in
Apocal. 14

chorus noster. Obrocił się w płacz taniec náš. Które słowá rozumie *Figuerd.* o potępionych. Śpiewanie ich iákie? oto macie pártyturę piekielną ná obrázách, *Va, va*, ále rzetelniey chcąc powiedzieć: ná cztery głosy te ich lámentliwe śpiewania dziele.

Pierwszy głos Bluźnierski przeciwko BOGU: tych głosów dosłyszal Jan S.

O Męce słuchu, y łamentach w piekle.

61

Apocal. 5.
Psal. 73

A

in Luc. 16.

B

Apocal. 14

C

D

Jan S. *Blasphemaverunt Nomen DEI habentis potestatem super has plagas.* y Dawid S. *Subergia eorum qui te oderunt ascendit semper.* Pycha tych ktorzy cie nienawidza, wynosi sie zawzdy. Pisze *Mansius*, ze S. Ignacy zwykl byl mowic. Iz ta meka iedna iest z nayfrozszych mak piekielnych: to iest, ze potepienicy wielki iad zlosci y nienawisci maja w sercu swoim przeciwko BOGU, ktory w nich panowac bedzie az na wieki. Co ich tym bardziey trapi, im dostateczniey uznawaja, ze sie na BOGU nigdy zemscic nie beda mogli, czego sobie goraco zycza; ale daremnie, bo tego nie dokażą. *Albert: Magn.* przydaie: Iz tak sa uporni, y zawzieci, ze lubo zycza sobie, aby zadney meki nie cierpieli, iednak niechca tego, aby z BOGIEM Sedzia swoim w niebie zostawali: y toc to iest co ich podbudza do bluznienia przeciwko BOGU. Pomaga tez do tego, ze ustawicznie uwazac beda, iako BOG, ktory innym laskawym stal sie Oycem, z natury swojej dobrocia, laskawoscia bedacy, nad niemi samemi katem, y morderca bedzie. Jan S. między okolicznosciami mak potepionych wspomina: *Et cruci- abuntur in conspectu Angelorum Sanctorum, & in conspectu Agni.* Y beda męczeni przed Aniolami Swietymi, y przed Barankiem; czemu nie mowi *in conspectu DEI Iudicis*, ale *Agni*; *Agnus*, baranek wyraża laskawosc, y miłosierdzie CHRYSTUSOWE, ktore w piekle mieysca nie ma; raczy podobno bylo wyrazic surowa sprawiedliwosc, albo goiew, postawe Lwa, *in conspectu Leonis*. Odpowiada *Sylveir. hic*, iz to samo, gdy uwazac beda laskawosc, y miłosierdzie BOGA z natury, na sobie zas doznawac beda surowosci iego, niezmiernie trapić ich to bedzie. *Nis sane rigidius ac durius, quam ab uno mansuetissimo Agno, justitiae rigores experiri, ac pati, & unde omnes sibi promittunt pietatem ac clementiam, inde calicem justitiae amarum potare & haurire.* Z tych tedy przyczyn ziazawszy sie ten iad nienawisci ku BOGU w sercach potepionych, bedzie usta- mi wyrzucal rozne bluznierstwa przeciwko Panu BOGU: ale o iak niesusznie? Rozumiem, ze zaden potepiony mowic nie bedzie, ze go BOG nie mial za co potepic, bo bedzie przenikal ze, zgrzeszyf: ale iednak iako pies iaki uwiązany szczekac bedzie. O BOZE, czemuś mi sie z Oycą tyrannem stal! o BOZE na cos mnie stworzyf! Nie bluzniy bestyo BOGA; tyś sie sam dobrowolnie z Syna nieprzyiacielem Boskim stal, tyś sie zloscia twoia w te meki wprawil. O CHRYSTE (bedzie potepieniec mowil) przeklinam krew twoja, ktora mi nic nie pomogla: Milcz niecnoto: nie pomaglac: bos ja podeptal; wszak cie dla Ran Pana JEZUSOWYCH zaklinano do pokuty, a nie- chciales. Wyrzekam sie Chrztu moiego, ktory mnie bardziey męczy: wyrzekasz, bos przysiegi na Chrście, zes sie czarta, swiata zarzekal, nie dotrzymal. Wyrzekam sie spowiedzi: bos iey nalezycie nie od- prawial. Wyrzekam sie Naysw. Sakramentu, bo mi sie trucizna stal. Trucizna? wzdyc to pokarm żywota: tyś ci to zlým życiem truf. CHRYSTUSA przyietego, ze ci żywota nie dal, nie on ciebie truf. Panie nasz, czy my tez Kapiani nie bedziemy sie wyrzekac Kapian- stwa naszego? sa y zli Kapiani w piekle. Dopieroż bedzie wyrzeka- nie sie Sakram. Matzenstwa, naprzod w tych co ich BOG do czystosci, do Zakonu powolywal, a oni posli za ciatem. Cico wiary Matzen- skiey nie dochowali, co w matzenstwie ni bestye zyli. Zgoła cokol- wiek w BOGU dobrego, albo od BOGA, na to wszystko bluznier- stwami swemi osuna sie potepieni.

H 3

Drugi

62 Niedziela IV. po 3. Krolach, Musica Inferni.

A. Drugi głos jest *Invidia*, *Ira*, *Odij*, *Zazdrości*, *Gniewu*, y *nienawiści*, przeciwko wszystkim Świętym. Zazdrość y nienawiść pospolicie bywa ze dwu przyczyn; albo gdy widzi człowiek, że ten, który u niego przedtym w pogardzie był, we wszelaką opływa szczęśliwość, iemu zaś ciężka dokucza mizerya, trapi się zaraz bolem y zazdrością na fercu, albo gdy człowiek wypadłszy z szczęścia, w mizeryi zostaje, a podleyfzy nad niego wyniesiony będąc, iego nieszczęściu przypatrując się, natrząsa się z niego: te dwie okazy do zazdrości y gniewu przeciw Świętym Bożym náydownąć się będą w potępionych; bo naprzod widzieć, a przynamniey wiedzieć będą o niewypowiedzianym szczęściu SS. Bożych, ktorými grzeszni iako pokornemi na świecie żyjąc pogardzali.

Sapient. 5. Co wyraźnie przepowiada o potępionych Duch S. *Videntes turbantur timore horribili, dicentes intra se, & pro angustia spiritus gementes, hi sunt quos aliquando habuimus in derisum, & in similitudinem improprij, nos insensati vitam illorum estimabamus insaniam, &c.* Uyrzawszy zatruwają się boiżnią straszliwą, mówiąc sami w sobie, y dla ućisku ducha wzdychając: Cić to są, ktoréśmy niekiedy mieli na pośmiech, y na podobieństwo urągania: My nie mądrzy żywot ich mieliśmy za szaleństwo, a koniec ich bezeczci. Ale na coż się to przyda, iż potępieni widzieć będą szczęśliwość Świętych? na to, aby iad zazdrości y bolu na fercu onychże samych kátował.

Antonin. 4. p. T. 14. Capit. 5.

B *Invident enim gloria Beatorum, quam in generali intelligunt, etiamsi fuerint amici, & consanguinei in mundo; & tanta est perversitas eorum, quod vellent omnes secum esse damnatos: iste zelus invidia finem non habet permanens jugiter sine fine.* Zazdrośćczą bowiem chwały niebieskiej Świętym: którą z grubą pomylią; y choć byli na świecie ich przyaciołmi, y bliskimi krewnymi przeciw taki jest w nich złość y przewrotność, iż chcieliby aby wszyscy byli z niemi potępionemi w piekle; który iad zazdrości nie ma końca, ale w nich będzie zostawał na wieki. Jásnie się tá záiadliwa zazdrość pokazała w owym Bogaczu potępionym: ten w piekle zostający, usilnie prosił Abrahámá, aby Łázárzá do krewnych iego posłał, z nápomnieniem do poprawy żywota, żeby na takie męki nie przyšli.

Luca 16.

C Pytam się co za *motivum*, co za koniec próśby iego, y stárania się o zbawienie krewnych było? podobno rzecze kto że miłość wrodzona ku krewnym, bynamniey? bom powiedział iuż, że potępieni y naybliższych sobie rádźiby z sobą w ogniu mieli. *Alb. Mag.* insze tego przyczyny wynayduie, gdy tak na to odpowiada: *Vt minus ipse arderet, si fratres ejus criminibus, ad quae eos induxerat absolverentur; vel ut non sustineret convitia ipsorum impropertium sibi, quod ad vitia docuerat, & vulneraverat ipsos.*

D

Aby mu się było trochę ulżyło z gorącości ognia piekielnego, dla tego, gdyby Bracia iego za grzechy swoje załowali, y pokutowali, do ktorych on ich żyjąc na świecie przywodził; albo żeby był nie cierpiał y ponościł od nich śańia, złorzeczenia, przeklinania, że ich swoim złym przykładem, y swemi złemi postępkami gorszył, y im był okazyą grzeszenia. Dobre to przyczyny, iednak uważyc potrzebá, że ten Bogacz po dwa razy o Łázárzá prosił; naprzod, aby mu się do piekła pozwolono souścić na skropienie spalonego ięzyká: czego gdy nie otrzymał, znówu prosił zmyśloną miłością o wysłanie iego z niebá do Braci w poselstwie, ale w samey rzeczy pochodziło to z nienawiści y iadu, który go trapił, patrząc na Łázárzá, od siebie niegdy pogardzonego, na ten czas zaś wywyższonego: rozumiał

O Mece słuchu, y lamentech w piekle, 65

zumiał tedy głupi Bogacz, y imáginował sobie tak: przysła mi do tego ognia Łazarza z niebá, uchwycę się go potężnie, y nie puszcze náząd, musi zemną ten ogień cierpieć, a przynamniey choć ná krotki czas nie będzie w niebie, ieżeli go pošlę do Bráci moich ná świat. Czego doyrzał S. Chryzol. gdy tak pisze: *Potius Lazarum ad se mitti posulat, ut cum cui durus fuerat in vita, etiam nunc à Regno in infernum detruderet, zelo magis incenditur, quam gehennâ: Est illic incendium non ferendum, quos aliquando habuerunt contemptus, videre felices.*

S. Chrysol.
Serm. 122.

Druga przyczyná Invidiæ, álbo Iræ contra Sanctos: że widzieć będą Świętych Páńskich z mąk ich y potępienia cieszących się, y chwálących BOGA. O czym przepowiedział Dáwid S. *Lætabitur iustus cum viderit vindictam, manus suas lavabit in sanguine peccatoris.* Będzie się cieszył sprawiedliwy, gdy pomstę ogląda, ręce swoje obmyje we krwi grzeszniká. Ná co S. Bernardinus. *Lætabitur, &c. cum viderit vindictam, scilicet, super damnatos exercitam, eo quod concordet & complacet, atq; condelectet iustitie Divinæ.* Będzie się radował sprawiedliwy, gdy obaczy pomstę, to iest, nád potępionemi wykonaną, dla tego, że była słusznie według sprawiedliwości Boskiej, y iego upodobania dopuszczoną. Będzie Przen: Pánná mowiła, gárdziłeś łáskámi ktoremci upraszáłá, &c. tak wiele rázy przy Uroczystościach moich, obiecowałeś ná Spowiedzi poprawę, łamałeś obietnice twoje; Więc dobrze BOG uczynił, że cię potępił. Będą Pátronowie Święci, &c. będą y Aniołowie Strożowie nátrząsać się, y niejako mowić: *Curavimus Babylonem, & non est sanata; derelinquamus eam.* Co iák wielki iad y gniew w potępionych wzbudzać będzie. Pomyślcie gdyby w iákim Pálácu bántiet był zwołány, leżeliby przed onym Pálácem ubodzy, głodni, nádzy, chorzy, á wiedzieliby, że w onym Pálácu y psi názbýt máią, oni zaś głód biedę cierpią; pewnieby bárdziej zazdrość, niż one mizerye zárłyby wnętrzości ich. A cóż kiedyby to ieszcze bántietnicy pátrzáli z okien, y z ich biedy uragáli się: oż y co więcej pomyślcie o potępionych, przypátruiających się chwale Błogóśławionych. Ták o tym nápisal S. Bernardinus. *Tristantur etiam, quia intelligunt se videri à Beatis, illisq; gaudium cumulare, confusionem patientur ab Angelis, quos videbunt de eorum damnatione exultare cum Sanctis.* Smucą się, bo uznawáią że ich widzą Błogóśławieni; Będą też im czynić konfuzyá Aniołowie, gdy się wespół z Świętymi cieszyć będą z ich potępienia. A ták z onego iádu y gniewu rózne przeklinánie Naysw: Pánný, Aniołow Świętych z pászczek ognistych wyrzucáć będą.

Psal. 57.

B

Tom. 3. de
Resurrect.
lib. 7. c. 3.

Jerem. 57.

C

Trzeci głos *advocando mortem & desperando*, to iest, że będą ustáwicznie życzyć sobie, y przywoływać do siebie śmierci, końca, álbo zni-
fzczenia siebie samych. O czym w Obiáwieniu Jan S. *Quærent mortem, & non invenient eam, & desiderabunt mori, & mors fugiet ab eis.* Będą szukać śmierci, á nie znajdá iey, y będą żádáli umrzeć, á śmierć będzie uciekać od nich. To się dzieie dla trzech przyczyn. Naprzód, bo pospolicie w wielkich bólách ludzie wołáią dobiy; zá iedno do-
brodziejstwo, śmierć, iák koniec biedy swey poczytáiąc, á toż y potępieni, mowi Glossá. *Per hoc, ingens suppliciorum tormentum subindicatur: solent enim qui magnis cruciatibus detinentur mortem invocare & exoptare.* Przez co się pokázuie nieznośny ból w mękách, ktory oni cierpią; zwykli bowiem ci ktorzy w wielkich bólách zostáią, życzyć sobie śmierci, y oney przywoływać. Znowu prágnać będą śmierci, bo
będzie

D

Apocal. 9.

64. *Niedziela IV. po 3. Krolach, Musica Inferni.*

Prover. 10.

O Męce słuchu, y lamentách w piekle, 65

lat zárykną potępieni. BOZE nákarmileś się już mękami nášzemi, nie prosiemy cię o niebo, ani o uwolnienie od mąk, ale abyśmy przynamniey już przestáli bydź y żyć: minie 50. millionow lat ozwą się głosy. *Annus quinquagenarius, annus remissionis & venie, indulgentie.* BOZE uczyn nam tę łaskę, niech nas już śmierć pożrze, pozábija, ale odpowiedzą im. *In inferno nulla est redemptio.* Smieie się tedy dosłyszawszy tych głosow potępionych wzywających śmierci, Hieronim S. *O mors! quam dulcis esses, quibus tam amara fuisti! te solummodo desiderant, qui te tam vehementer oderant.* O śmierci! iakobyś była słodką y przyjemną tym, ktorzy cię przedtym mieli za gorzką y nieprzyjemną: ciębie teraz samey pragną, ci ktorzy cię mieli w nienawiści.

Czwarty głos. *Chorus*, to iest wszyscy razem. Gdyby ieden potępiony między nami tę swoje gorki nieszczęśliwie wyprawić począł, trzymam to żebyśmy potrętwieli słuchając; to pewna, że lamenty wzwyż pomienione, nie tylko męką będą samemu, ale y wszystkim potępionym ktorych tak wiele millionow w sklepie piekielnym będzie: o iako tam przyjemna muzyka: a ieszcze oprócz tey, za sprawą czartowską będzie słychać wyćie, ryćie lwow, smokow, &c. O iednym powiem z przykłądu *apud Bellovac. hic.* Czytamy w niektorey książce *de initijs Ord. Cisterc.* Iż do tego Zakonu wstąpił był ieden człowiek w młodych leciech będący, który sobie po nie długim czasie począł tęsknić w Zakonie; y gdy wielkimi tentacyami będąc zwątlony, umyślił wynieść na świat, aż w tym pokázuią mu się Rodzicy raz y drugi odradzając mu iego złego przedsięwzięcia y wyjścia z Zakonu; lecz on ná ich perswazyi niechciał bynamniey przestąć, ale koniecznie życzył sobie wynieść ná świat; gdy tedy chce Zakon opuścić, znowu po trzecie pokázuię mu się Mátká iego samá, z zágniowaną y smutną twarzą, strosząc go wielce y gromiąc, iż lekce wazył iey radę, y przestrogę, ktorey on odpowiedział, że nie mógł wytrzymać w Zakonie surowego, y ostrego życia: spyta go Mátká, iakże będziesz mógł wytrzymać piekło, y iego męki ktore w nim są; odpowie znowu Mátkce, Cięższa mi się bydź zda ostrość życia Zakonnego, kędy trzeba chować milczenie ustawiczne, ná twardym zawżze sypiać łozu, w sukni grubey chodźć, a potrawy zaś y napoje niesmaczne iadać y pijać &c. rzecze do niego Mátká; a chceszże doznać y doświadczyć choć naymnieyszey męki piekielney, odpowie: chcę; słyszy tedy w tym razie tak straszne regotanie wieprzow, iż przechodziła naywiększe grzmoty; y zdało się mu iakby się miało niebo rozerwać, y iego głowę przytłumić y przyćisnąć. z wielkiego tedy strachu y boiaźni wołać począł, y prawie ná siłach ustawać: co widząc Mátká iego pośiliła go y poćieszyła, a zátym przestály grzmoty, y stráchy owe.

Otoż macie kapellę y muzykę o czterech głosach, ktora ná nieszczęśliwym Mięfopuście piekielnym, potępionym przygráva. Jáki zaś po tey muzyce taniec mają potępieni, powiem w przyszłą Niedźzielę. Piszą báie Pogáńskie, że po Orfeuszowey lutni y muzyce, tedy mury, kámienie, drzewá skákáły: Wiem ci ia że tá muzyka o ktorey powiedziałem nie iest Orfeuszowá, bo smutna, iednakże skuteczna iest ná poruszenie kámieni, to iest że uwagá y wípominanie sobie ná męki y lamenty piekielne by nayzákámiálsze sercá poruszyć może: za tym stáraymy się aby Echo słyszáney muzyki, dobrze nie już w uszach, ale w pámięci nášzey zásiádło; ażali tym sposobem będą pokruszone zákámiałe do dobrego y cnoty sercá nášze, co day BOZE. Amen.

J NIE-

NIEDZIELA V. po TRZECH KROLACH.

Choreæ Inferni.

Alligate ea in fasciculos ad comburendum, Matth. 13.

A



Odobno kto dziśieyszemu Ewangelicznemu Gospodarzowi przygani S. N. że y sobie kosztu, y robotnikom bez potrzeby przyczynia prace, gdy podczas żniw nie tylko pszenicę y kłkol z pilnością w snopy wiązać rozkazuje: ieżeli na ogień gotuje ten kłkol, to go było w iedną zagrabić kopę, y potem zapalić, a czasu nie mitrzyć,

wiażąc go: czyli to podobno nie naiemnikiem, ale poddánymi robił, y tak kosztu nie mając nie dbał nic, lubo niepotrzebną robotą bawił poddanych swoich: czyli dla tego, áżeby znąc który kłkolowy pozostawiając się kłosek na przyszły rok nie rozmnożył się w zbożu iego: intencyi gospodarza tego tak dalece dowiadować się niechcę, ale raczy

B

dopytać mi się trzebá intencyi samego Zbawiciela, który pod tym podobieństwem chciał nam wyrazić, y nauczyć nas o potępieniu ludzi grzesznych, y o mękach ich w piekle: kiedy álbowiem pomienionej o ipaleniu kłkolu przypowieści Uczniowie zrozumieć nie mogli, prosili go, *Ediffire nobis parabolam zizaniorum*, co im tłumacząc Zbawiciel rzekł: *Zizania sunt filij nequam, sicut ergo colliguntur zizania, & igni comburuntur; sic erit in consummatione seculi: mittet filius hominis, Angelos suos, & colligent de regno ejus omnia scandala, & eos qui faciunt iniquitatem, & mittent eos in caminum ignis.* Kłkolem są synowie zli, iáko bowiem zbiera się kłkol, y ogniem wypala, tak też się będzie działo przy dokończeniu wieku tego, żeśle Syn człowieczy Aniołów swoich, którzy zbierają z

C

krolestwá świata tego wszystkie zgorżenia, y złości, y one wrzucą w ognisty piec. Pytam się tedy, czemu ich wiązać każe, *Alligate ea*, czemu ich nie iákokolwiek obtoczonych ogniem, ale w piecu palić będą. *Cornel. à Lap.* dwie w tych słowach upatruie nowe męki potępionych. Pierwsze z Towarzystwá: Drugie z ruszania się y mieszania ustawicznego ciała, potępionych: Piec piekielny znaczy y wyraża potępionych, którzy tak będą ściśnieni w nim iáko owo bywają ściśnione drwá płomieniem, gdy w piecu położone są, co właśnie do mego przedsięwzięcia służy. Obiecałem wam prezentować co ná mięsopuszcie piekielnym po przeszło Niedzielnéj muzyce zá Bálety, zá Tańce

D

będą; że tedy dwie rzeczy są w Tańcu: *Societas*, parę mieć swoją, *Metus corporis* nie stać ná miejscu; á o tym obovgu nátrąca Ewangelistá y Expozytor: Więc powiem z kim się do Tańcá potępiony párzyć będzie, to jest o mece potępionych z towarzystwá innych. Y znowu co zá taniec tańcować będą, to jest iáko iednego miejsca mieć nie będą, ale to sam, to tam będą rzućani. *Ad M. D. G.*

Alligate ea in fasciculos. Pierwszą parę do Tańcá álbó społeczniká Amak y potępienia swego. Potępiony będzie miał czartá, zwłaszcza tego, który go żyjącego ná świećcie przywodził do złego. Trzebá wie-

dzieć

O Męce potępionych z towarzystwa inszych. 67

dzieć, że nie kontentnie się tym, czart że tańce wymyślił, y do nich pobudza ludzi, dla potępienia ich, bo w ten czas, już to dla nocnego czasu, już dla beśpieczniejszego konwerfowania z inną płcią, do wielu łatwo przywodzi grzechow, ale też ta brzydka twarz sama rada tańcuie: Słuchaycie co napisał *Guilel. Lugdun. Chorea est circulus, cujus centrum est diabolus, & circumferentia Angeli ejus.* Taniec jest to nieiakię koło, albo okrag, w ktorego szrodku czart zostaje, a około niego inni czarci biegając a kiedy czasem pary nie ma, y sam do tego ciśnie się tańcąc. In *Vit. PP.* czytamy, iż ieden Pułtelnik poślany będąc od Opata swego do Miasta, napadł na ulicy tańczących ludzi, czego y razu nie widział był, który gdy się pilnie tańczącym przypatruie, y niezmiernie się cieszyć pocznie, aż oto za Boskim obławieniem w tym razie y czasie obaczy, iż iakię takie parze tańczącey, y za ręce się trzymającey, czarny diabełek na rękach siedział, y do więkšzey ich uciechy pobudzał. Jeżeli tedy czart teraz aby tańczących różne w nich myśli y żądze podniecając przywiodł do grzechu, do tańcąc się z nimi ciśnie, dopieroż w piekle dla udręczenia ich gwałtem do pary brać się z nimi będzie. Ale o iako niesmaczna będzie potępionemu ta para, y owszem to towarzystwo y patrzenie na czarta, wyiawšzy inne męki y uprzykrzenia, ktore od męczącego czarta potępiony ponosić będzie, poyrzenie na brzydką poczwarę iego osobliwą będzie męką. *Pallavicinus in Hist. Trid.* pisze, iż *Lutherus Martin.* obaczywszy czasu iednego wiele urodziwych Pánien, y Frącymer Sibylle Xiężney Salkiey, rzekł do niey te słowa: gdyby w piekle tak urodziwe Panny były, z miłą chęcią dla nich tábym zstąpił, ale o iako teraz bezecnik ten z brzydkimi towarzyszami poczwarami! *S. Antoninus* twierdzi, iż *S. Sebaštjan* tak opisował sprośność czarta przekłętego. Czart powiada jest to straszna y brzydka bestya; mająca na sobie w bárku swym wiele głów smocznych, zęby zaś iego iako u słoná wielkiego, ogon iako u niedźwiadka ziadliwego, głos y ryk iego iako lwá okrutnego, na weyrzeniu zaś tak jest straszny y brzydki, iż zapatrującego się na siebie przywodzi do boiaźni strachu y prawie do śmierci. Niektory zaś z Świętych Oycow powiedziały: iż kiedyby który żyjący na tym świecie człowiek miał obaczyć czarta przekłętego tak iako go widzą potępiency w piekle, musiałby zaraz od strachu y boiaźni umierać. Czego y experyencya niektórych tenże *S. Antonin* dowodzi: wspominając o niektórych Zakonu Dominika *S.* iż ten obaczywszy czasu iednego czarta przekłętego, wielce się przelekl, y powiedziały, gdybym go drugi raz miał widzieć, tedy wolałbym zaraz do pieca ognistego wskoczyć, aniżeli na tak straszna larwę poyrzeć. Także *S. Katarzyna Seneska* z dopuszczenia Boskiego obaczywszy tylko cień prawie postaci czarta przekłętego, y to ieszcze na krotki czas, bo we mgnieniu oka, przeleklá się y rzekla tak: gdyby mi się znowu miał pokazać, wolałabym po zarzytych wagiach bosymi nogami aż do sądnego dnia chodzić, aniżeli bym miała na niego spoyrzeć. To iednak pewna, że ci nie widzieli doskonałe brzydkości samey diabelskiej, bo że duchem jest, chyba przywłaszczonemi podobieństwami widzieć się może iego brzydkość. Patrząciesz iakię urody Dama w pierwszą parę potępionemu dostanie się. Przylož do tego niezgodę y niesforność towarzysza tego: uprzykrzonycy był w tańcu towarzysz, gdyby wszystko tobie przeciwnie czynił, chciałbys tańcować małego, a on wielkiego, on

A

B

C

D

*Bloisus mo
nil. Spirit.
Capit. 14.*

68 Niedziela V. po 3. Krol. Choreæ Inferni.

A tam, a ty sam, &c. takić będzie towarzysze diaboł; potępiony woła zfolguy, a on bardziey męczyć będzie, wołać będzie pić, a on ogień lać mu będzie w gębę: nuż naygrawania, nuż uragania, &c. &c.

Druga parę do tancá swiego, albo towarzyszow mæk swoich będzie miał potępiony innych potępionych, a to dla przymnożenia sobie mæk: Dáwid S. w osobie potępięnego mowi: *Dolores inferni circum-*

Psalm. 17.

dederunt me. Boleści piekielne okráżyły mnie. *Hugo Card.* tłumaczy: *Dolores inferni, id est mali socij in inferno torrendi: y przydaie, unus de magnis doloribus inferni, erit malorum societas.* Boleści piekielne, to iest

B zli towarzysze w piekle dręczyć będą: iedná z wielkich boleści piekielnych dokuczać będzie męká potępięcowi, złe towarzysztwo, y prawdá iest, że im więcej do piekła przybywa potępionych, tym więcej drugim przyczynia się męki. Co objaśnia S. *Vincent. Ferrar.* podobieństwem: *Sicut si titioni ardenti addatur alius titio, magis ardebit, & quanto plures adduntur, tanto magis ardent.* Jáko gdy do główni gorącej przyłoży się druga takáż, tedy bardziey pałać musi, y im ich

więcej do kupy złożonych będzie, tym też bardziey ogniem goreć będą: iednakże osobliwych towarzyszow każdy mieć będzie do pary, y oraz do męczenia swego. Naprzód parzyć się będzie nieczysty z

C nieczystymi, pijak z pijakami, &c. co potwierdza dziśieysza Ewángelia. *Alligate ea in fasciculos, &c.* Ná ktore słowá S. *Isidorus* tak pisze: *In die iudicij similis culpe rei suis similibus jungentur, ut ex aquo poena constringat quasi in fasciculum, quos actio similes fecit in malum.* W dzień Sądny

rowny y podobny z równymi y podobnymi w występkach y grzechách złączony y związany będzie; aby tak ci, ktorzy równi z sobą złościami y występkami, iáko snopki związani byli, zároveň też zá to

D karanie odnieśli, a zład domyslaycie się co to zá męká będzie. Niechby było w iednym domu sto pijanych, iákoby tam z niemi konwersacya była; iákomych, zazdrośnych kilka, nie tylko w iednym domu nie zamieszkaia z pokojem, ale y w Mieście, ieden drugiego

podchodzi, podkupuie, &c. coż kiedy się z tak wielą tysięcy pijakow, &c. bratać przydzie, ieden drugiego prawie zabijać będzie. Powtore do pary będzie miał Pan Ociec Synaczká potępięnego, kto-

rego on w kárności nie máiąc, iákomie, y z krzywdą ludzką zbierając dla niego substancyá, potępienia iego przyczyną był. S. *Bernard.* przywodzi Przykład *ex Vit. SS. Patr.* o niektorym Lichwiarzu, ktory miał dwuch Synow, z ktorych ieden wstąpił był do Zakonu, a drugi

na świecie przy Oycu zostawał: tráfiło się tedy iż wkrótkim czasie Ociec z Synem światowym ieden po drugim poumieráli: dowie się

D ow Zakonnik o śmierci tak prędkiey Oycá y Bratá swego, y prosi Páná BOGA, aby mu objawić raczył gdzie się też dusze owych obu-

dwu dostały: aż w tym czasie w zachwyceniu został, y prowadzony do Piekła, przypátrował się tam różnym duszom: y między niemi

uglądał iezeliby też nie było iego Oycá y Bratá dusze; lecz nie upátrzył, a gdy się ieszczé pilniey przypátruie, y po wszystkich kątach piekielnych ugląda, aż obaczy duszę Oycá y Bratá swego w płomieniach ogniistych z iednego studniśká wychodzących májących zá sobą

związane ręce, y wielkim głosem ná siebie wołających, y przeklinających: Słyszal tedy iáko przeklinał Ociec Syná, mówiąc do niego te słowá: Przeklętyś ty Synu odemnie, zem ia dla ciebie będąc lichwiarzem, ná takie męki przyszedł piekielne: Syn też do Oycá mowi:

Przeklętyś

O Męce potępionych z towarzystwa inszych. 69

Przeklętyś ty iest Oycze, żeś mi iest okazywał potępienia wiecznego; bo gdybyś ty był na mnie niesprawiedliwie nie zbierał dobr, y nieślufnie nie wyciągał lichwy, tobym ja był na takie mizerye y męki wieczne nie przyszedł, bądźże tedy przeklęty na wieki. Potrzećie, do pary będzie miał kogokolwiek zgorzysłnamową, złym przykładem, albo poddanego sobie, nie kárnością, o czym u Proroká; *Tumultuabitur puer contra senem, & ignobilis contra nobilem, filius objurgabit patrem, & Patrem filius.* Porwie się dziećię na stárego, y nieszlachćić na szlachćićá, Syn strofować będzie Oycá swego, á Ociec Syná. *Puer contra senem*; iák wiele niewinnych dusz dyskurssem, zártém niepoczcíwym, piosneczką, książeczką do grzechu, á záтым potępienia przywiodłes, tym wszystkim w táńcu piekielnym, y mękách przodkować będzieś, y oni obśtąpiwszy cię, kátami nad tobą będą. *Ignobilis contra nobilem.* Przywiodłes możniejszy ubożiego, ábo poddanego do grzechu, prośił cię o zápomozienie, o pożyczenie w cięśzki czas, nie otrzymał, z desperácyi przeklinał się, ábo kradzieży, &c. dopuścił się; będzieś z niego miał towarzyszá w piekle: który cię zá to żeś go zgorzysł męczyć będzie. S. Birgittá obaczyła czasu iednego lárwę y postać strázliwą dusze potępioney, która nakształt čmy iákiey z čiemnego dośu wycho-dziła; była bowiem tá lárwa bez sercá, miała wárgi obcięte, nozdrzá w puł ziedzione, oczy áż do kolan wiszące, pierśi od robakow rozto-czone; która ták lámentowała; Ach mnie niestetyśz Corko moia, ále iuż nie Corko, ále iádowita y brzydka iászczurko, ách mnie nędzney y nieszczęśliwey, ktoram cię zrodziła, ktoram cię złym swoim przy-kładem gorszyła, y grzeszyć náuczyła; ile bowiem razy teraz złych moich náśládując postępkow grzeszysz, tyle mi rázy nowych przyczy-niaś w piekle mąk y bolow, które dla ciebie čierpieć y ponośić mu-szć. Niech to pamiętne maia Rodzice, ktorzy przekłęstwami, zápal-czywościami, gadaniem o ludziách, &c. do podobnych, dziećiom sly-szącym, dáia okazywał grzechow.

Nástępuie iuż sam taniec. Tá k tedy poparzeni potępieni, co zá Taniec wypráwować będą. Taniec, iest to *Motus corporis circularis*, o-bracanie się do kośa. O ludziách grzesznych, á záтым potępionych powiedział Dáwid S. *In circuitu impij ambulat.* W kośo krážą niezbo-żni. Przez to kośo, ábo cyrkiel mogłbym tłumaczyć *eternitatem pe-narum.* *Circulus*, zwyczajne *symbolum* wieczności, że w nim końcá y poczátku nie pytay: Albo też ustáwiczne one skoki. *Ab aquis nivium transient ad calorem nimium*; ále się iuż o tym w przeszłych powiedziá-ło Kazániách. Wspomina Dáwid S. o iákimśi kole z zawieruchą y niezwyčajnym wichrem. *Et in circuitu ejus tempestas valida.* Coś po-dobnego (twierdzi *Bellouacen.*) będzie w piekle. Albowiem objáwiono iest niektórymu Świętemu Mężowi, że z prędkiego biegu powietrza, táka się tá m stánie niepogodá, y wichrow wzruszenie, że nagle iákoby we mgnieniu oká potępieńcow od Wýchodu do Zachodu popychać y rzucác będzie, z onego tedy poruszenia y rozruchu, strázliwy się szum stánie, iákoby grzmot naywiększy; á toć będzie ich kárání nie-wypowiedziáne; teć to skoki, te Tańce y wykrecánia się ludzi potę-pionych będą: oprócz tego, proznować nie będą káci, ále z mieyscá na mieysce ciáła potępionych rzucác będą; zgoła między innemi mę-kami ich, będzie *Inquietudo corporis*, to iest, że nigdy na iednym miey-scu potępiony nie spocznie. Ten Taniec, y te rulzánia się ustáwiczne

A

Isaia 3.

B

Revel. 1.3.
Capit. 52.

C

Psal. 11.

Psal. 49.

D

70 Niedziela V. po 3. Krolach, Choreæ Inferni.

- A** iako ciężkie będą potępionym, zrozumiemy z okoliczności infizych. Naprzód że w ciemnościach: gdyby komu oślep, w ciemności, a do tego w wielkiej kupie tańcować kazano, pewnieby tam bez szwanku nie było. Potępieni skaczą, rzucają się, rzucając bywają ale w poćiemku: mogłoby się o ich Tańcu rzec: *Nubes & caligo in circuitu ejus.* Psal. 96. Job. 10. Job S. tak opisuie Piekło, *Terram tenebrarum, & opertam mortis caligine.* Ziemia ciemności, y okryta mrokiem śmierci: te ciemności opisuie y Bellovac. *Erunt illic tenebre ex ipsa obscuritate loci, propter densitatem aeris, & carentiam luminis Solaris, vel cujuslibet alterius luminaris. Ignis etiam infernalis non prebet splendorem, sed lumen fatidum & obscurum.* Będą tam ciemności z samey skrytości mieysca, a to dla gęstego y grubego powietrza, gdyż tam żadne światło słoneczne, ani inne nie dochodzi. Ogień też piekielny nie daje iasności piękney, ale rączy poświaty iakieyszy szpetney, smrodliwej, y ciemney. Luboć przydaie S. Thom. *Ex Divina dispositione erit ibi aliquid luminis, quantum sufficit ad videndum illa, que animam torquere possunt.* Ze będzie się tam znaydowało z Boskiej dyspozycji, cokolwiek światła, ale to tylko będzie służyło, ile będzie potrzebą do widzenia tego, co duszy służyć może do iey udżeczenia. Ztąd domyslać się, iako niewczesny on taniec będzie potępięcom: bo przy onym rzucaniu się po piekle, ieden o drugiego roztracać się będzie musiał. Pisze Nicephorus, że niecnotliwa ona Tanecznicą Herodyadną, tańcując swoy koniec wzięła; bo żmie po łodzie idąc wpadła pod łod, y głową iey od łodu podcięta, po łodzie nieiako tańce y skoki czyniła: pewnie takby się y co więcej na tańcu potępionych przydawało w poćiemku, gdyby śmiertelne ich ciała były. Znowu pieśmączny bywa Taniec oćieżałemu człowiekowi obracałby się własny ołowiány praszek, albo choremu podągrykowi. Jako ciała Błogosławionych będą miały swoje przymioty chwalebne iasność, lekkość, &c. tak y ciała potępionych będą miały przeciwnie: bo będą frodze oćieżałe. *Eccl. mowi: Super plumbum quid gravabitur? arenam & salem, & massam, ferri facilis est ferre, quam impium: Nád ołow co iest cięższego, piasek y sol, y sztukę żelazá łatwiey iest znosić, niżeli człowieka niezhobnego: wyraźniey o tym nápisal S. Bernard.* *Vnum corpus damnatum ponderat plusquam totus mundus, & que in eo continentur si essent simul collecta in una massa plumbi: quod si esset in Cælo Empyreo, frangeret omnes Cælos, & perforaret terram, & transiret usq. ad infimum centrum abyssi: ita est grossum, quod si totus mundus esset una porta, non posset inde pertransire.* Domyslać się tedy z iaką męką tak oćieżałemu ruizac y obracac się przyidzie. Nád to są ich ciała frodze ichorzące y słabe: y nie dziw, bo zostają w tak ciężkich mękách, y ustawicznych bólách: Słabość, albo boleśność tę tak opisuie Bern: S. *Si tu tangeres unum corpus damnatum uno capillo, in quacunq. parte, haberet tantam passionem & majorem, si major cogitari potest omni passione, quam homo vivens pati posset.* Gdybyś się ty tknął iednego ciała potępionego choć iednym włoskiem, ná ktoreykolwiek cząstce iego, tedy takaby miało wielką ztąd mękę y boleść, o ktorey by naycięższej pomyslać nie może człowiek żyjący ná tym świecie, y oney zcierpieć. S. Anselmus. *Quilibet sic erit imbecillis, ut nec vermem possit ab oculis suis amovere, si enim sic efficitur debilis homo, ut non possit surgere ab una infirmitate, quanto magis ibi, ubi plus patiuntur. quam si habeant omnes.* Káždy z nich tak się stanie słabym, że ani náymniejszyego robaczka od oczu swoich nie będzie mógł

O Męce potępionych, z towarzysztwa inſych. 71

możł odegnąć, y odrzucić. Jeżeli bowiem człowiek chorobą iedną ciężką zwątlony, tak ſię ſtaie ſłabym, iż wſtać y ſtać doſtatecznie nie może, iako daleko bårdziej, ciężey tam będzie potępionemu, gdzie ſię wſzystkie choroby ná iednego zwalą. O S. Męczenniku czytamy Georgiuſie, albo Jerzym, że Tyran kazawſzy w boty nábijać gwozdzi oſtrych, y ná nogi wdziać, zá wozem ſwoim prowadzić go kazał; przyznacie, że tá przechádzká wielką Świętemu męką była; iednakże daleko okrutnieyſza przechádzká y taniec będzie potępionych, gdy ná wſzystkich oſłabieni członkach zmęczeni, zá żganiem czártow przenosić ſię z mieyſcá ná mieyſce muſzą. To taki Taniec ná Mięſopuſcie piekielnym; y tym dziś kończę okropne *ſpectaculum*, albo medytacją o mękach wiecznych, w piekle ludziom w grzechu ſmiertelnym z tego ſwiátá ſchodzącym nágotowanych. Aleć ieſzcze nie ze wſzytkim odſtepuie tey máteryi: albowiem aby ſię ſłatwiey każdy mógł pomiarkować ſam po ſobie, ieżeli też y iemu nie znaczy ſię przyiſć ná ten nieſzczęſliwy piekielny tráktament, w náſtępujące trzy Niedziele mo-
wić będą o niektorych znakách, po ktorychby domyſlać ſię mógł człowiek, że do liczby náznaczonych do piekła należy.

Teraz niech będzie BOGU chwała.

A M E N.

—SSS—SSS—SSS—SSS—CC:30—SS:50—SSS—SSS—SSS—SS:30—

NIEDZIELA SIEDMDZIESIĄTNICA.

Primum Signum damnationis.

Multi vocati, pauci electi. Matth. 20.



Wielce przeráziſte boiáźnią ſerc ludzkich promulguie nam Ewángelia, albo ráczey Prawdą Naywyżſzą *Axioma* ſwoie; *Multi vocati, pauci electi.* S. N. Jeſzcze nie doſyć ná tym, że opowiada, iż máła liczba przeznaczonych do niebá, á wielka bárdzo potępionych; ále do tego nie powiáda nam kto z nas w ktorey liczbie będzie; tylko mowi *universali termino*: *Pauci electi*: ſłowá te, nie tylko grzeſznym, ále y ſwią-
tobliwym ſtráſzliwe wielce były. Piſze *Giarda Sileſita* o ſobie ſamym, *in Compend. S. Franciſci*, iż ten wſtąpiwſzy do Zakonu O. S. Fránciſzka ná początku náwrocenia ſwego, począł pilnie uważać iako máło z ludzi bywa wybranych do niebá, y zbáwienia wiecznego doſtepujących, y to też uważał, czyli też on był między wybranemi policzony, czyli z rejestru ich wygluzowany, ktore to uważania y rozmyſłania iego częſte y pilne, taki ſmutek y ſráſunek w nim ſprawiły, iż od ſiebie odchodził, y prawie w puł umárły zoſtawał, áni ieſć, áni pić, áni ſpać dla ſmutku wielkiego nie mógł; y dla tego do deſperácii mu przy-
ſzłoby było, gdyby go obecność y widzenie Przen. Pánný MARYI nie pocieſzyło; ktora go nápomniáła, aby ſię zupełnie rezygnował
czyli

72 *Niedź. Siedmzięś. Primum Signum damnationis.*

- A** czyli ná potępienie wieczne do piekła, czyli ná zbawienie do niebá dostać się, iednak żeby tylko pragnał, y starał się BOGA, ze wszystkiego serca ná tym świecie kochać, y iego się konformować woli. Gdyby teraz Anioł, albo kto z taką nowiną przyszedł: iest was tu tak wiele w Kościele, będą was z tego Kościoła po iednemu wywoływać, iednych ná śmierć y ná zabicie, a drugich ná Krolewskie władzać będą Trony; iednak więcej między wami tamtych, niżeli tych będzie; bez wątpienia nie ieden wezdragnałby się ná taką nowinę, y życzyłby sobie przed czasem wiedzieć, czyli nie nieszczęśliwe wyisicie iego z Kościoła będzie. A to dziś nieomylną lekcją czyta CHRYSOSTUS, iuż nie o żywocie y śmierci doczesney, ale o wieczney. *Pauci electi*, czyli byście sobie nie życzyli, tego wiedzieć: ale to tajemnicá samemu zachowana Pánu BOGU: Naprzód dla dobrych mówi S. Prosper. *In remotissimo ab humana cognitione secreto predefinitio huius electionis abscondita est, ut perseverantem, humilitatem metus servet, & qui stat, videat ne cadat.*
- B** *L. de Voc.* W bardzo skrytym y dalekim od ludzkiej wiadomości, przeznaczenia tego do niebá tajemnicá zachowana iest, áżeby nás w stateczney pokorze utrzymano: y ten który stoi, to iest cnotliwie żyje, miał oko ná to żeby nie upadł. Dla złych zaś; bo podobno wiedziawszy o dekreście swoim ná potępienie, desperackoby ná wszelkie rospuścili się grzechy, a zátym przyczynialiiby sobie większego potępienia. Pokazawszy tedy bänkiet albo mięso puść nieszczęśliwy, to iest potępionych męki, &c. obiecałem powiedzieć, iako poznać kto się tam ná te go dy obiecał. Prawdá iest (iako mówiedział) iż dowodnie sam tylko BOG o tym wie: iednak po niektórych znakách możemy wrożyć sobie, albo tego dochodzić. Był ten zwyczaj y starożytnych ludzi, iż ten który w gościnę przychodził, zwykł był Gospodarzowi który go do siebie do domu przyjął, ná nie zabudesz zostawować y dawać, znak pewny, albo rączy połowę kostki, a to dla tego, aby ieżeliby się też iemu przytrafiło było gościem bydź u niego, albo u krewnych y przyjaciół iego, powinni mu byli za pokazaniem znaku albo rączy połowy kostki owej wszelką wygodę, y usługę w domu swoim uczynić, y wyświadczyć. Gospodarz piekielny czárt teraz on sobie po świecie iako gość chodzi. O co przestrzega Piotr S. *Quia adversarius vester diabolus, tanquam leo rugiens circuit, &c.* Ludzie grzeszni przyjmują go do gospody sercá swego przez grzech; odwdzięczając tedy, albo rączy mścąc się za tę ochotę, zostawia niektórym zwłaszcza ochotniejszy *tesseram*, znaki, piętná, známioná swoje, które przy śmierci znalazłszy przy nich zaraz ich ná on piekielny gwałtem prowadzi bänkiet: tych ia tedy znaków w ludziach upatrować chcę: y teraz powiem o pierwszym: wprzód iednak wywiodzmy, że znak, albo przyczyná potępienia człowieka nie iest z Pána BOGA, ale wszystkie znaki y przyczyny tego, pochodzą od samegoż człowieka. *A. M. D. G.*
- C** *Beirling. Theat. Vit. hum. vers. Tessera.* *Beirling.* *Theat. Vit. hum. vers. Tessera.*
- D**

CO do pierwszego punktu. Prawdá to iest, że *de possibili*, mogłby to być uczynić BOG, ile Wszzechmocny; żeby był nie tylko iednego człowieka, ale oraz wszystkich, nie tylko ludzi od Aniołów bez wszelakiej przyczyny z nich, albo bez grzechu ich ná męki potępił wieczne: y żadneyby nie miał być przymowki o niesprawiedliwości: bo iest *Supremus Dominus vita & mortis*, Wolno mu było mnie kámiieniem a nie człowiekiem stworzyć, dáleko więcej potępiencem.

Mowi

Niesprawniwość, znak potępienia.

73

A

Sapient. 15

Ezech. 18.

1. Tim. 2.

de Prædest. Distinct. 3.

C

D

K

BOG

Mowi Duch S. *Figulus de eodem luto fingit, quæ munda sunt in usum vasa, & similiter quæ his sunt contraria; horum autem vasorum quis sit usus, judex est figulus.* Gárnarcz z iednegoż błotá lepi, y to naczynie ktore iest ku używaniu, y to ktore iest przeciwné, á tego naczynia eoby był zá użytek, rozsádkiem iest gárnarcz. Jednak w samey rzeczy iáko teraz iest, y iednego tak z ludzi iáko z Aniołów nie ná to stworzył P. BOG, aby go tylko z samey woli swoiey bez zadney przyczyny potępił. S. August. mowi: *Nemo creatus ut periret*, y owizem sam się ogłasza z tym przez Ezechielá: *Numquid voluntatis meæ est, mors impij, & non tu convertatur á vijs suis, & vivat.* Izáliż z woli moiey iest śmierć niezbożnego? á nie ráczy aby się náwrócił od drog swoich, á żył. Y owizem będąc z natury swoiey nieskończoną dobrocią, y skłonnieyszim do łáskáwości, niż srogości, po wšytkich áktách ktore *ad intra* ma wola iego święta, nayıpierwszy y ustáwiczný ákt woli iego *ad extra* iest *Salus nature rationalis*, y kázdego z osobná człowieká: iáko náucza Páwel S. *Omnes vult salvos fieri*; y nic nie iest tak przeciwnego woli iego, iáko potępienie ludzkie. Oświadcza się z tym u Proroká. *Nolo mortem peccatoris*, więc aby mu nie schodziło ná sposobách uchronienia się potępienia, kázdemu dáie dostáteczne rátunki y łáski, y čás do stárání się o to. Pyta się *Mansius*, Pan BOG przed wieki wiedział, iáki kto miał byđz ná świećcie, czy dobry, czy zły, y kto miał czásu, rátunkow, łásk, nátnienia iego świętego záżyć ná dobre, ná nábyćcie cnot, á kto miał wzgárdzić niemi, y cnotą; á zátym kto miał byđz potępionym, kto zbáwionym; czemuż tedy poniewáz zá pewne grzesznemi byđz mieli, záraz w punkcie życia ich, BOG ich ná potępienie nie posyła, ále dozwała im żyć kilká, kilkádzieśiat lat? Ná objaśnienie tego przywodzę podobnąz questyá Theodoretá: to iest, co zá przyczyná, że BOG człowieká postanowił w roskosznym Ráiu, poniewáz w krotkim czásie miał go z niego wyrugowác. Tenże odpowíáda. Iz BOG zádnego człowieká nie potępia z przyzrzenia swego Boskiego, ále tylko skoro się grzechu ciężkiego dopuszcza: dla czego, lubo wiedział przed wieki iż miał Adam zgrzeszyć, przecię iednak uczynił go uczestnikiem dobr y roskoszy Rayskich; ztąd ná wzwyż położoną odpowíáda questyá *Mansius*. Lubo BOG przyzrzał przed wieki niewdzięczność, złość, y wielkie grzechy tych, ktorzy máiz byđz potępionemi, iednak ich niewdzięczność, złość, &c. znośił, y teraz iestczce znośi; á do tego dobrodzieystwy swemi opátruie, y ubogáca, á to dla tego czyni, aby nie dał okázji zřorzeczenia, y przeklinánia, że tylko ku Wybránym swoim był skłonnym y chętnym; onym zaś wielce przeciwnym y nieużytem: y dáley mowi: Prawdá to iest, że czáréi bárdzo nástępuią ná złych y grzesznych ludzi, aby ich mogli mieć iáko nayıprzedzey w piekle, y widzieć iáko drugi kákol palących się w płomieniách piekielnych: lecz przezorny y opátrzný Góspodarz Niebieski temu złemu, y śmierci ich wieczney przeszkadzác zwykł, gdy im dáie łáská swoię Boską, y inspirácyę, odwodząc ich od złego, od grzechu, á przywodząc ich do dobrego, y światobliwego żywotá, aby tak nie mogli się uskarżác ná niego, że tylko BOG Wybránym swoim faworyzował, y łáski swoje dawał, onym zaś przeciwnym się byđz pokázował, y czásu do pokuty nie udzielał. A zátym idzie że znáku álbo przyczyny potępienia, nie w Pánu B O G U upátrowác potrzebá, ále ráczy w samym sumnieniu potępionego: mowi

74 Niedziela Siedmą. *Primum signum damnationis.*

A BOG u Proroká. *Perditio tua ex te Isráel, tantummodo auxilium tuum in*
Osca 13. me. Zatrącenie twoje z ciebie Izráelu, tylko we mnie ratunek jest
Psal. 48. twoy. Nawet y sami potępieni przyznają to ząwsze. Dáwid S. po-
 wiada, że potępieni iáko ówieczki skromnie w piekle cierpią. *Sicut*
oves in inferno positi sunt. Znowu kedy *vulgata* czyta: *Et in puncto ad in-*
ferna descendunt; tām *alia versio*: *In quiete descendunt*; prawdá, że dla
 mąk rzucą się, że z niecierpliwości, z desperácii bluźnią y BOGA,
 iednak ná spráwiedliwość iego nigdy się nie rzucą; oczywiście w su-
 mnieniu swoim widząc znak y przyczynę potępienia swego, á nie w
 BOGU, który ich ták wiele rázy przez Kápłánów, náchnienia swoje,
 odwodził od grzechów. Jedná tedy oryginalná przyczyná potępienia
 człowieka, jest grzech śmiertelny, choćby y ieden, lub w sercu, my-
 śli, lub w uczynku, ktorego kto przez pokutę álbo skrucę nie zmá-
B że, á w tym stanie umrze. Náyduią się tedy niektóre znaki, po któ-
 rych domyslać się może człowiek, ieżeli w grzechu śmiertelnym umrze,
 á zátym y potępionym zostanie, o których powiedzieć chcę; teraz o
 iednym:

Ze kto w grzechu śmiertelnym umrze, álbo nie, y tego zápeвне
 á doskonale wiedzieć nie możemy sami: bo często się tráfia, że ci,
 których my widzimy w grzechách śmiertelnych, swego czasu porá-
 towáni łaską Bożą, z nich powstaia, y w łasce Boskiej zchodzą z tego
 świata; przeciwnym zaś sposobem siła dobrych wiemy, o których my
 rozumieli, że tákimi do śmierci będą, iednak ustaia, &c, y zle koń-
 czą; lecz że to przecię rzadko się dzieie, zączym według tego co po-
 spolicie bywa mówiac: są niektóre znaki tego. Zá pierwszy znak, że
C kto w niełasce Bożej umrze, á zátym potępionym zostanie, kładą
Theologi Mystici Infidelitatem, álbo *perfectam seu absolutam*, iáką mają Po-
 ganie, Turcy, Zydzi, álbo *secundum Quid*, iáką jest w Heretykách,
 Schizmátykách. Albowiem pospolita to y zwyczajna, że w iákiey
 kto wierze rodzi się y żyie, w tákiey y umiera, á ieśli się tráfia kto, że
 przy skonaniu przyimuie prawdziwą wiarę; to jest rzecz rzadka, y
 prawie iáko nie, względem ták wielu tysięcy Heretyków, Pogánów,
 umierających w błędách swoich: zátym każdy Pogánin, Zyd, Heretyk
 ma pewny znak złey śmierci, *consequenter*, potępienia wiecznego. Bo

Joan. 5. też powiedział wyraźnie CHRYSTUS Pan: *Qui non credit, iam judica-*
tus est. Kto nie wierzy, iuz osądzonym jest. Lecz ponieważ nas Pan
 BOG dobrą y doskonałą wiarą S. oświecił, ten znak do nas nie na-
 leży: Więc zá nappierwszy znak złey śmierci, á zátym potępienia mię-
D kiedy to kto zá żywota dobrowolnie nie czyni dosyć powinności Chrze-
 ściańskiego człowieka względem Pána BOGA, względem siebie same-
 go, y względem bliźniego. Naprzód względem Pána BOGA, winien
 jest człowiek dwie rzeczy Pánu BOGU, uczciwość y posłuszeństwo.
 Uczciwość, ponieważ BOG stworzył go nie kámieniem, nie nierozu-
 mnym stworzeniem, ále dał mu rozum, którym Pána BOGA uznać,
 y uczcić może, winien tedy jest umysł, y serce swoje do niego pod-
 nożyć, do niego, iáko do początku y końca swego zmierzác, zá do-
 brodzieystwá wyświadczone sobie pokázowác wdzięczność, roznemi
 áktami Wiary, Nádziei, Miłości ku Pánu BOGU wzbijać się; zgoła
 winien bydz prędkim, y skłonnym do nabozeństw. Posłuszeństwo zaś
 ku Pánu BOGU należy w tym, áby cokolwiek BOG, lub sam przez się,
 lub

Niesprawiedliwość, znak potępienia. 75

A

B

C

D

1. Reg. 11.

de Morte
Dist. 21.

Eccles. 27.

lub przez natchnienia swoje, lub przez namiestników swoich rozkazuje, to wszystko człowiek ochotnie, y zupełnie pełnił: Náydują się tedy tacy, którzy iakąś przeciwną wszystkiemu temu mają wolą: którym frogie, ciężkie, y nieznośne zdadzą się być przykazania Boskie, mówią, gdzieś to podobna, abym ja na świecie żyjący, miał się śmiertelnego uchronić grzechu, żebym miał ten despekt dawać, miał czyścić życie, cierpliwym, trzeźwym, &c. być; y tak nigdy doskonale nie poddają woli swojej pod prawo Boże, nigdy nie są gotowi na wypełnienie tego wszystkiego, co BOG rozkazał; ale co y ile się im tylko podoba: Náydują się tacy, którzy albo nigdy, albo krótko y ładaiako oddają cześć winną Stworcy swemu; nabożeństw w nich nie mają nic, żadney ochoty do służby Boskiej w nich nie widać: podobno drudzy y nie wiedzą w czym Akt Wiary, Miłości, &c. należy, podobno y razu przez żywot swoy dobrodziejstw Boskich uczynionych sobie nie uważyli: Niechże każdy taki wie, iż krnąbrność woli jego, niesmak do przykazania Bożego, o ciężałość do nabożeństwa, y podnoszenia serc do Pánu BOGU, do Sakramentow używania, jest to znak y piętno, którym czart naznaczył go sobie na złą śmierć, a zátym na potępienie. Co objaśnią Figurą Písmá S. Nás Xiążę Ammonitow wyciągnął raz z Woykiem, y bardzo ściśnął był Prowincyą *Jabed Galaad* nazwaną; proszą mu się tedy mieszkańcy oni: *Habete nos confederatos & serviemus tibi*. Uczyn z nami przymierze, a będziemy służyć; ale on odpowiedział im: *In hoc feriam vobiscum fœdus, ut eruam omnium vestrum dextros oculos*. Tak z wami przymierze uczynię, że każdemu z was wyłupię prawe oko. Czemu proszę tak niepośpolitym charakterem chce ten Tyran piętnować ich za flugi, albo przyjaćiele swoje. Na to pytanie *Mansius* odpowiada w te słowa. *Dextros illis oculos volebat erui: hoc enim si obtinuisset in obscura bellandum ipsis foret; sinister enim oculus scuto contegitur, atq; ideo dextro eruto, certus fuisset illos sibi futuros in preadam*. Prawe im oczy wyłupić chciał: tego bowiem gdyby był nad nimi dokazał, musieliby byli z nim iako ślepi w poćiemku, wołować, lewe bowiem oko zakrywać się zwykło tarczą, y tak dla tego wyłupiwszy im prawe, pewienby był tego, że ich miał łatwo zwyciężyć, y pod swoją moc podbić. Podobneż piętno piekielny *Ammonites* wyraża na niektórych ludziach złey śmierci, y potępienia, kiedy za żywota oko im prawe wyłupia, to jest, z woli ich wykrada światło nabożeństwa ku Pánu BOGU, ochotę do pełnienia Przykazania Bożego; aby przy śmierci gdy się trzeba będzie zdobyć na doskonałe poddanie woli swojej pod wolą Bożą, na prawdziwe Akty Cnot Świętych y nabożeństwa, iako oślepieni od niego, zátwardzeni, zdobyć się nie mogli: a tak umierając w złościach wiecznie ginęli. U Ekklezyastykí napisano jest: *Cor durum habebit malum in die novissimo*. Serce twarde będzie się złe miało w dzień sądny. *Syriac. Malus fiet finis ejus*. Zły będzie koniec jego. S. Bernard: to tak tłumaczy: *Cor durum, quod semetipsum non exhorret, quia nec sentit; ipsum est, quod nec compunctione scinditur, nec pietate mollitur, nec movetur precibus, minis non cedit, flagellis induratur. Ipsum est quod nec DEVM timet, nec hominem reueretur*. Sercą zátwardziałość taka to jest, które się samego siebie nie wzdryga, bo ani czuje, to to jest, które się skrucha nie krąie, ani pobożnością miękczy, ani do BOGA porusza modlitwą, pogrozkom nie ustępuje, na bićie, y karanie jeszcze się twárdszym, staie, taka

K 2

to jest

76 Niedziela Siedmą. Primum signum damnationis.

A te iest ktore się ani BOGA boi, ani człowieka ma w uczciwości. Potwore winien sobie człowiek *Innocentiam, post lapsum, verò, poenitentiam*: to iest winien się starać o to, aby sumnienie iego zawsze było wolne od grzechu śmiertelnego; a jeżeli weń kiedy wpadnie, bez wszelkiej odwłoki starać się ma zgładzić go przez skruchę, a potem przez Spowiedź Świętą. Należy się tedy tacy, których to bynajmniej nie obchodzi, choć widzą, że się jakiego dopuścili grzechu, y dobrze wiedzą, że duszą ich nie iest w łasce Bożej, iedzą, piją, handlują, zawsze wesele, powstanie zaś z onego grzechu, odkładają iedni do uroczystego jakiego Świętą, drudzy do doroczney Spowiedzi, a co raz to więcej, iako już niewolnicy szatańscy, przyczyniają grzechów: kto tedy taki iest, niech wie, że ma piętno piekielne; naznaczył go sobie czart na złą śmierć: bo pospolicie tacy złą umierają śmiercią: iako ostrzega Paweł S. *Secundum durum, & impenitens cor tuum, thesaurizas tibi iram*

B *in die iudicii*. Według twardego y niepokutującego serca twego, skarbisz sobie gniew na dzień sądny. Przyczyna tego; bo na takich Pan BOG sprawiedliwy, aby skarał ich niewdzięczność, że pogardzali natchnieniem iego, albo napomnieniem do powstania zaraz z grzechu, gdy dopełnią miarki, naglą dopuszcza śmierć: tak do nich mowi BOG przez Prowerbiałistę: *Vocavi, & renuistis, & ego quod ridebo in interitu vestro, cum vobis id quod timebatis advenerit, cum irruerit repentina calamitas, & interitus quasi tempestas ingruerit*. Wzywałem, a odmowiliście, iateż w zaginieniu waszym śmiać się będę, gdy na was to przyjdzie czegoście się obawiali, gdy przypadnie na was nagła porażka, y zatrącenie iako burza, gdy przypadnie. Y owszem bywa to często, że kiedy kto nie stara się o poprawę żywota, y żyje bez pokuty w grzechach, tedy przed czasem BOG na niego dopuszcza śmierć. Niżeli P. BOG ludzi potopem miał pokarać, pozwoił im czasu do pokuty. *Eruntque dies illius centum viginti annorum*: a przecię Pismo S. wspomina, że ten czas skończył się; bo po stu lat zaraz wody zalały świat: coż za przyczyną, że 20. lat urwano? Odpowiada S. Hieron. *Quia poenitentiam agere contempserunt, noluit DEVS tempus expectare decretum, sed 20. annorum spatij amputatis, adduxit diluvium anno centesimo, agenda poenitentia destinato*. Ze lekce sobie wazyli czynienie pokuty, dla tego niechciał im czekać BOG do czasu zamierzonego, ale przedtem przepuścił na nich potop roku setnego. S. Bernard. przywodzi Przykład, który się trafił za czasów iego w Katalonij Mieście, o iednym Młodzianie w ośmnaстым roku będącym, który nieposłusznym się zawsze stawał Rodzicom swoim, gdy go odwodzili od złego, a do dobrego żywota, do cnot świętych przywodzili, ten na to się był udał, że z rozbojnikami towarzysztwo wziął, y ludzi zabijał; dla czego poimany, y na śmierć na obieszenie dekretowany był: dziwna rzecz, iż wisząc na szubienicy, w krotkim bardzo czasie po śmierci odmiannę na cieie swoim pokazał: bo w młodym wieku zostającemu, broda mu po pas, y włosy na głowie długie urosły; a co ieszcze osobliwiza, w tak krotkim czasie wiszącemu na szubienicy włosy u brody, y na głowie oświwały, y zdał się bydz młodym lat 90. Widząc to Biskup tamtego Miasta, prosił Pána BOGA, aby mu obiać raczył, coby tey odmiennosci iego, y w krotkim czasie siwiżny za przyczyną była: aż mu BOG oznaymuie, iż ten Młodzieniec miał być żyć na świecie przez długi czas, przyszedłby był do 90. lat, gdyby był cnotliwie żył, a był posłusznym Rodzicom swoim;

C *Genes. 6.* 13. *Eruntque dies illius centum viginti annorum*: a przecię Pismo S. wspomina, że ten czas skończył się; bo po stu lat zaraz wody zalały świat: coż za przyczyną, że 20. lat urwano? Odpowiada S. Hieron. *Quia poenitentiam agere contempserunt, noluit DEVS tempus expectare decretum, sed 20. annorum spatij amputatis, adduxit diluvium anno centesimo, agenda poenitentia destinato*. Ze lekce sobie wazyli czynienie pokuty, dla tego niechciał im czekać BOG do czasu zamierzonego, ale przedtem przepuścił na nich potop roku setnego. S. Bernard. przywodzi Przykład, który się trafił za czasów iego w Katalonij Mieście, o iednym Młodzianie w ośmnaстым roku będącym, który nieposłusznym się zawsze stawał Rodzicom swoim, gdy go odwodzili od złego, a do dobrego żywota, do cnot świętych przywodzili, ten na to się był udał, że z rozbojnikami towarzysztwo wziął, y ludzi zabijał; dla czego poimany, y na śmierć na obieszenie dekretowany był: dziwna rzecz, iż wisząc na szubienicy, w krotkim bardzo czasie po śmierci odmiannę na cieie swoim pokazał: bo w młodym wieku zostającemu, broda mu po pas, y włosy na głowie długie urosły; a co ieszcze osobliwiza, w tak krotkim czasie wiszącemu na szubienicy włosy u brody, y na głowie oświwały, y zdał się bydz młodym lat 90. Widząc to Biskup tamtego Miasta, prosił Pána BOGA, aby mu obiać raczył, coby tey odmiennosci iego, y w krotkim czasie siwiżny za przyczyną była: aż mu BOG oznaymuie, iż ten Młodzieniec miał być żyć na świecie przez długi czas, przyszedłby był do 90. lat, gdyby był cnotliwie żył, a był posłusznym Rodzicom swoim;

D *Genes. 6.* 13. *Eruntque dies illius centum viginti annorum*: a przecię Pismo S. wspomina, że ten czas skończył się; bo po stu lat zaraz wody zalały świat: coż za przyczyną, że 20. lat urwano? Odpowiada S. Hieron. *Quia poenitentiam agere contempserunt, noluit DEVS tempus expectare decretum, sed 20. annorum spatij amputatis, adduxit diluvium anno centesimo, agenda poenitentia destinato*. Ze lekce sobie wazyli czynienie pokuty, dla tego niechciał im czekać BOG do czasu zamierzonego, ale przedtem przepuścił na nich potop roku setnego. S. Bernard. przywodzi Przykład, który się trafił za czasów iego w Katalonij Mieście, o iednym Młodzianie w ośmnaстым roku będącym, który nieposłusznym się zawsze stawał Rodzicom swoim, gdy go odwodzili od złego, a do dobrego żywota, do cnot świętych przywodzili, ten na to się był udał, że z rozbojnikami towarzysztwo wziął, y ludzi zabijał; dla czego poimany, y na śmierć na obieszenie dekretowany był: dziwna rzecz, iż wisząc na szubienicy, w krotkim bardzo czasie po śmierci odmiannę na cieie swoim pokazał: bo w młodym wieku zostającemu, broda mu po pas, y włosy na głowie długie urosły; a co ieszcze osobliwiza, w tak krotkim czasie wiszącemu na szubienicy włosy u brody, y na głowie oświwały, y zdał się bydz młodym lat 90. Widząc to Biskup tamtego Miasta, prosił Pána BOGA, aby mu obiać raczył, coby tey odmiennosci iego, y w krotkim czasie siwiżny za przyczyną była: aż mu BOG oznaymuie, iż ten Młodzieniec miał być żyć na świecie przez długi czas, przyszedłby był do 90. lat, gdyby był cnotliwie żył, a był posłusznym Rodzicom swoim;

A

Psalm. 54.

B

C

Jacob. 2.

D

fwoim; a że się tak nie sprawował, dla tego też sprawiedliwym Sądem Boskim skrocone jest życie iego; aby się to na nim sprawdziło, co powiedział Psalmista: *Viri sanguinum non dimidiabunt dies suos*. Także w Żywotach Oyców Świętych czytamy, o Anasztazyusie Cesarzu złym, y niebożnym, iż temu czasu jednego pokazał się Mąż wdzięczny y piękny na widzeniu, trzymający w ręku Księgę, y przewracający przed nim karty w Księdze owej imię iego czytał, mówiąc do niego te słowa: Oto dla niewierności, y złości twojej wymażę z tej Księgi lat czternaście, któreś miał przeżyć na świecie: y ziszczyło się to, albowiem po dwóch dniach owże Cesarz od strasznego piorunu zabity został. Potrzebie winien człowiek bliźniemu *Compassionem & liberalitatem*, żałować nędzy iego, tak duszney iako y cielesney, pokrywać, wymawiać ułomności iego, winy odpuszczać, potrzebnego radą, miłoszkiem zarać. Należy się tedy tacy, którzy srodze mają twarde y nieużyte serce do bliźniego; nie umieją pokryć, wymowić defektów cudzych, ale raczy radzi, że o iego niedoskonałościach drudzy wiedzą. Widzą potrzebnego, chorego kółkę, nie poruszają się najmniey wnętrzości ich lutością: tacy mają piętno na duszy, że należą do piekła, y złą umierać będą śmiercią. Albowiem dobra śmierć największej należy na miłosierdziu Bożym, y onego potrzebuje: bo oprócz tego, że żaden człowiek dufać zasługom swym nie może. *Omnes iustitiae nostrae tanquam pannus menstruatae*, oprócz tego, że osobliwych ratunków potrzebuje od Pána BOGA, na zwyciężenie największych w ten czas pokus; tego samego w czym dobra śmierć należy, to jest aby w ten czas śmierć na niego Pan BOG przyśłał, gdy jest bez grzechu, zowią to Teologowie *Finalem perseverantiam*, zasłużyć sobie de condigno nie może, ale to na szczerym Miłosierdziu Boskim, y łasce iego należy. Miłosierdzia zaś temu, który miłosierdzia, politowania nad bliźnim nie ma, spodziewać się nie potrzeba: bo napisał Apostoł. *Judicium sine misericordia illi, qui non fecit misericordiam*. Sąd bez miłosierdzia temu, który nie czynił miłosierdzia bliźniemu. S. August. na słowa Dawida: *Faciens misericordias Dominus*, tak pisze: *Non putet aliquis futuram in se misericordiam DEI, si est ipse immisericors*. Niech nie rozumie kto, aby mu BOG miał pokazać miłosierdzie, swoje, jeżeli on też nie pokazuje miłosierdzia drugiemu. Salmeron przykład przywodzi na onych Pannach głupich, które że im oleju, to jest miłosierdzia nad bliźnim nie dostawało, odepchnione zostały od wrot niebieskich. Mowi bowiem: *Videmus horrendum supplicium imminere omnibus, quia propterea se tutos, & securos putant, quod a peccatis, quae proximum offendere possunt abstineant: nihil cogitantes, an in proximos sint benefici: & si quis ab omni alio scelere purus, & integer sit, hoc ipso magnus sit peccator, quod beneficia in proximum non protulerit*. Widziemy iako straszne karanie następuje na wszystkich, którzy dla tego się rozumieją być bezpiecznymi, y pewnymi zbawienia, gdy się od tego tylko wstrzymują y wstrzymują coby mogło obrazić bliźniego, a o tym nie myślą, jeśli są miłosierdnymi ku niemu: jeżeli tedy kto jest wolnym od iakiego innego występku, a w tym wykracza, że nie czyni dobrze bliźniemu, taki tym samym wielkim się grzesznikiem być pokazuje. A zątem nieużytość serca ku bliźniemu w mizeryach iego, jest to znak y piętno złej śmierci, zątem y potępienia. Co nakoniec utwierdzam zdaniem S. August. *Ante fores gehennae stat misericordia, & neminem permittit in carcerem mitti;*

78 Niedziela Sześćdz. Signum zdum damnationis.

- A** *Et quicumque misertus fuerit, misereatur ei, & si quis non fuerit misertus, non ei miserebitur.* Za pierwszy tedy znak w duszy przyszłego potępienia iey, iest *Injustitia*, to iest kiedy nie oddaie pomienionych powinności swoich Pánu BOGU, ani sobie, ani bliźniemu. Więc S. N. mamy naprzód pokornie y gorąco dziś dziękować wszyscy, ktorzyśmy się w Wierze S. prawdziwey wychowali, albo y ci ktorzy w błędach obaczywszy się, do Kościoła S. przyłączeni są, że w sobie pospolitego wszystkim wiernym nie widziemy znaku potępienia przyszłego. Jeżeli zaś w duszach naszych iaki znaczek niesprawiedliwości pokazuje się, albo go czart piątnować poczyną przez nienabożeństwo ku Pánu BOGU, przez ociąganie się do prędkiego powstania z grzechu, albo przez nieużytość serca ku potrzebom bliźnich naszych, postrzegamy się w tym wczesnie, y przeciwnemi Aktami Cnot SS. zagubiamy to piętno szatańskie. W czym niech nam wszystkim skutecznie pomoże Wszemmocność BOGA w TROYCY iedynego: ktoremu chwała ná wieki. Amen.
- B**

NIEDZIELA SZESCDZIESIĄTNICA.

Signum Secundum damnationis.

Venit diabolus, & tollit verbum de corde eorum.
Lucae 9.

C
Dom. Pass.



Joann. 10.

D
Marci 4.

Godna iest Doktorow Świętych opinia, że między innemi znakami człowieka przeznaczonego do chwały wieczney, iest ochotne słuchanie, y pełnienie słowá Bożego, lub słyszánego, lub nátnionego, lub też przeczytánego. O czym S. Anton. Padv. tak nápiisał. *Magnum predestinationis signum est, libenter audire verbum DEI, & de celesti Patria audire rumores.* Fundują zaś tę swoię opinią ná owych słowách Zbawicielowych: *Oves meae vocem meam audiunt, & ego vitam eternam do eis, & non peribunt in eternum.* Owce moje głosu mego słuchają, y ia im żywot wieczny dąię, y nie zginą ná wieki. Y znowu: *Qui ex DEO est, verba DEI audit.* Kto z BOGA iest, słowá Bożego słucha. Zycząc tedy BOG miłujący zbawienie ludzkie, aby tym znakiem zbawienia náznaczył sobie wszystkich ludzi do chwały. *Exiit qui seminat.* wychodzi ná siewbę słowá swóiego, á wychodzi nie do ogrodá, nie do uprawney tylko roli, to iest sere pobożnych, ale aby się pokazał, iż co z niego iest, iednąko wszystkim zbawienia życzy, wszędzie słowá swoje zaśiewa, y po roli, y po skálách, y po chrośtách, to iest kázdego człowieka, y w naywiększych błędach będącego, náuką, słowem, lub od Náuczyciela, lub z nátnienia oświeca, y nieiako nápiętnować sobie chce do chwały wieczney. *Venit diabolus & tollit, &c.* Przeciwnik iednak szatan, że iako zbawienia ludzkiego nie lubi, rák też gdy w duszy iákiey widzi ktore znaki zbawienia

Nałog w iákim grzechu, znak potępienia. 79

zbawienia iego przyszłego, naprzykład ochotę w słuchaniu y pełnieniu słowá Bożego, tedy stára się aby te znaki y cháraktery w takiey duszy wymazał, *Diabolus tollit verbum de corde ejus*. á stára się, aby inne znaki swoje wyraził w duszy, y napiętnował sobie onę ná wieczne potępienie. Powiedziałem już o pierwszym znaku czártowskim, teraz o innych dwóch powiem, które zwyczajnie ci, którzy z liczby potępionych są, ná sobie miewają. *Ad M. D. G.*

Pewny to jest znak więźniá potępionego ná iáką okrutną śmierć, gdy go już kát zwiąże sobie, álbo gdy ná niego złodzieyski zárzuć łańcuch: Diabol jest to uniwersalny ná dusze ludzkie káćik; między innymi znakami, któremi sobie znaczy, y domyśla się ktorali dusza iemu się ná potępienie dostanie, ma podobny znak; to jest; ná którą on łańcuch swoy diabelski zárzuć, to jest kogo nálogiem złym do grzechu iákiego śmiertelnego uwikła, do tego przywodzi go, że bez wszelkiey pokuty ustáwicznie w iákim grzechu leży, co raz go z wielkim smakiem powtarzając. Zły nálog, nie ia, ále *S. Bernardinus* łańcuchem názwał; przywołując słowá Izáiasza, *Isaia 58. Si abstuleris de medio tui catenam, saluus eris. scil. malam consuetudinem*. Jeżeli odeymiesz z pośrodku twego łańcuch, zbawion będziesz: to jest zły nálog. Łańcuch, jest to rzecz złożona z kawałkow żelaza, które drobne są; tak y zły nálog z drobnych, y niby małych rodzi się rzeczy. Fábrykę iego *S. Isid.* tak opisuje: *Cogitatio prava delectationem parit, delectatio consensionem, consensio actionem, actio consuetudinem, consuetudo necessitatem. sicq. his vinculis homo implicatus quadam catenâ vitiorum tenetur adstrictus*. Nieporządna myśl rodzi ućiechę, ućiechá zezwolenie, zezwolenie uczynek, uczynek nálog, y zwyczaj, nálog potrzebę. Y tak temi więzami skrepowány będąc człowiek, iákoby w iákim łańcuchu występku zostáie: komu tedy ten łańcuch czárt ná szyję zárzuć, kogo iákim nálogiem złym w grzechu, v. g. w pijáństwie, nieczystości, gniewie, zazdrości, obmowiskách zaráził, y w nim go trzyma, ten ma dowodny znak zły, y w grzechu śmiertelnym śmierci; á zátym że z liczby potępionych jest: gdyż pospolita to jest, iż do złego nálogu zá żywotá przyuczeni, bez prawdziwey wnétrzney umierają pokuty. O czym *S. Bernard.* *Periculum peccatori in periculo mortis maximum est peccatorum habitatio. Nam habitus usquequaq. contractus, multum ab actu penitentiae retrahit peccatorem*. Naywiększe jest niebezpieczeństwo grzeszniká náłożonego w grzechách śmiertelnych; álbowiem nálog we złym przyzwyczajony, wielce odwodzi grzeszniká od czynienia pokuty. Co się dzieie naprzód *ex parte DEI*. bo kiedy kto w nálogu żyjąc, potym osobliwą łaską Bożą wspárty, umiera w pokucie prawdziwey, á zátym piekła chybia, jest to osobliwe dzieło Boże, y owszem jest naywiększy cud, á zátym bárdzo rzadko tráfia się to. Wielki cud że BOG świat &c. z niczego stworzył; większy, gdy naturę Boską z ludzką w CHRYSTUSIE ziednoczył, gdy wodę w wino obrocił, gdy umárłych wskrzeszał CHRYSTUS, á naywiększy cud, gdy pod osobámi chleba y winá w Sakramencie cały, żywy, z Bóstwem y człowieczeństwem zostáie ná słowá Kápiáńskie: o tym Dáwid: *Memoriam fecit mirabilia suorum, escam dedit timentibus se*: iednak y nád ten większy ieszcze cud, *quantum ad nos*, y nie pospolitszy, kiedy grzesznego w nálogu żyjącego serce skruszy, że w pokucie umiera, y ná zbawienie idzie. Dowodzę tego według

A

B

T. i. S. i.

C

D

80 Niedziela Sześćdziesiąta. Signum zdum damnationis.

- A** według Doktorów Świętych. Łazarz od CHRYSTUSA wskrzeszony, y już cuchnący w grobie, figurował grzesznego w nałogach swoich zaśmierdźiałego, łaską Bożą do pokuty nawróconego. S. Antonin. In resurrectione Lazari quadriduani, quae designat conversionem peccatoris inveterati in malis, CHRISTVS ostendit se laborare. Uważaycie że do żadnego cudu takich okoliczności, prace, nie używał CHRYSTUS, iako tu. Między innemi, Infremuit spiritu & turbavit semetipsum. Rozrzewnił się w duchu, y zaśrałował się sam: iednym słowem wszystko stworzył: Dixit, & facta sunt; naycudownieyszą sprawuie tajemnicę Sakramentu S. iakże go czyni: Elevatis oculis, tibi, gratias agens, benedixit: Podniósł oczy, y tobie dziękując, błogosławił, y owszem codzień tak wiele tysięcy razy czyni ten cud, przy każdej Mszy S. na iednego Kąpłanę słowá: przez co się daie znać, że większym cudem iest wywindowanie doskonałe grzesznego z nałogow, ktorego figurował Łazarz wskrzeszony, nizeli iest naywiększe cudo między tajemnicami Wiary S. P. N. Sakramentu. S. Bernard. pięknie o tym mowi. Quod erat panis ante consecrationem, jam corpus CHRISTI veraciter factum est post consecrationem, quia sermo mutat creaturam, & ita irrationalis creatura, & inanimata. sc. Panis mutatur in melius. sc. Corpus CHRISTI virtute DEI: mirum est igitur quod peccator non mutatur nec verbis, nec beneficijs, nec minis, nec promissis potest converti de sua mala vita in bonum. Co było z substancji chleba przed poświęcaniem, już w prawdziwe Ciało CHRYSTUSOWE po poświęcaniu przemieniło się; albowiem wymowione słowá przemieniaią rzecz stworzoną, y tak nierozumne y nieżyjące stworzenie, to iest Chleb, przemienia się w lepszą rzecz, to iest w Ciało CHRYSTUSOWE, mocą słowá Boskiego: ale to iest podziwienią godna, że grzesznik nie odmienia się, ani na słowá, ani na dobrodziejstwa, ani na groźby, ani na proźby, ani na obietnice niedbając, niechce się przemienić, y ze złego w dobre, pobożnego się człowieka obrocić. Ponieważ tedy nawrócenie nałożonego grzesznika, y śmierć dobra iegoż, iest cud osobliwy; a zátym rzadki bárdzo; iako y wskrzeszenie Łazarza już śmierdzącego w grobie; bo tylko o iednym takim czytamy w Ewangelij, y iako nie iest rzecz pospolita, aby zagniły umarły żywy wychodził z grobu, tak pospolicie to się dzieie, aby nałożonemu w grzechách, Pan BOG dał dobrą w pokucie śmierć y żywot: a zátym zwyczajna to do złego nałożonym, złe umierać y ginąć; a to ex parte DEI. Znowu ex parte Peccatoris, z strony samego grzesznika. Daymy to, że względem Pána BOGA, nie byłoby żadney przyczyny, daymy, że Pan BOG niedbając na niewdzięczność grzesznego, iż tak wiele razy wzgardził łaską Bożą, dałby mu nád zwyczaj dostatkami łask swoich do nawrócenia się z nałogow złych; przecież z siebie nałog zły w grzesznym iest przeciwny, y prawie niepodobne czyni nawrócenie człowieka. Bo naprzód zły nałog ratunkom y łasce Bożey drogę do duszy zágradza: kiedy Pan BOG grzesznego ma nawrócić, między innemi sposobami zsyła mu przestrogi swoje, lub to przez náctchnienie wewnętrzne, lub przez Kąpłańskie, przyacielskie przestrogi, ktoremi mu pokázuie niebezpieczeństwo zbawienia, sprosność grzechu &c. Nałog zaś zły, temu wszystkiemu zágradza drogę; bo sprawuie, że człowiek niczego się nie boi, wszystko sobie lekce waży. Impius cum in profundum venerit peccatorum, contemnit. Bezbożny gdy już przyidzie w głębokość grzechow, zá nic sobie ma. Duch S. powiedział: a co naywiększa

Joann. 11.

Missalis Canon.

rom. 2. Sermon.

Prover. 18.

Nałog w iákim grzechu, znak potępienia. 81

naywiększa, że wszystkie náchnienia Boskie do dobrego odrzuca, y ná
 wszelkie nápomnienie do poprawy żywotá głuchym się stáie: o czym
 Dáwid S. świadectwo zostáwił. *Furor illis sicut in similitudinem serpentis,*
sicut aspidis surda obturantis aures suas. Pierzchliwość ich nákształt wę-
 zowey, iáko głuchey iászczurki, y zátulájącey uszy swoje. Ná co Hu-
 go Card. tak pisze: *Aspis serpens est, quæ videns incantatorem nè vocem*
ejus audiat, alteram aurem terræ affigit, alteram summitate caudæ obturat. Já-
 szczurká, álbo ráczey żmijá, iest to iádowity wąż, który widząc zakli-
 nacza, áby głosu iego nie słyszał, zwykł iedne ucho do ziemię przy-
 tulać, drugie zaś końcem ogoná zátykać. Figura to w złym nálogu
 zostájącego grzeszniká. Posyła mu BOG náchnienia swoje, trwoży
 gryzącym sumnieniem, naglá stáwia przed oczy śmierć, chcąc z tego
 iászczurá iádowitá złego nálogu w pijáństwie, w nieczystości, krzywó-
 przysięstwie, obmówiká, wypędzić truciznę; ále zły nálog niedopu-
 szcza tego do serca: czemu? odpowiada tenże Author. *Istorum aures*
obturantur terrâ, id est sollicitudine temporalium, áby prędzey zbyli się tych
 głosów Duchá S. y niepokoju, udáją się do zabaw ziemskich, nie my-
 śląc nic o wypełnieniu náuki Duchá S. Sporządzi Pan BOG Spowie-
 dniká, Káznodzieię, którzy otworzą oczy y powiedzą w iákim niebe-
 śpieczeństwie duszá ich zostáie; ále coż, zły nálog, zátyka im uszy.
Cauda id est simulatio bonæ intentionis: vel cauda, est multitudo assistentium,
vel adulantium eis, y tak zły nálog nie dáie mieyscá ratunkom Boskim,
 y owszem przystępu broni. A daymy to, żeby y náuka, álbo ná-
 tchnienie nálażło iákie mieysce w sercu náłożonego w złym czło-
 wieká, przecież mówiąc pospolitým trybem, prawie niepodobna po-
 prześcić złego, długiego nálogu. Jáśna to ná Herodzie, który z ná-
 żniczą mieżkał; nie bronił mu zły nálog iego słuchać náuki Boskiej
 od Janá S. nie gniewał się choć mowiono: *Non licet tibi:* y poniekađ
 śnać w drobniejszych rzeczách siłą czynił. *Libenter cum audiebat, &*
audito eo multa faciebat, á poprawiłże się w złym nálogu swoim, wy-
 gnałże od siebie onę niecnotę: bynamniey; álbowiem nálog zły choćby
 czasem człowiek chciał go poniechać, tedy iákoś gwałtem przy sobie
 człowieka trzyma, y do grzechu popycha. S. Bernardinus. *Mala con-*
suetudo subito precipitat hominem in peccatum; quia usus vertitur in naturam,
& ita consuetudo in aliquo vitio, cito ruit. Est adinstar molendini ad ventum
facti, quod rotatur ad omnem ventum: sic anima consueva ad omnia mala, est
prona ad omne nefas. Zły nálog z naglá wprowadza człowieka w grzech,
 álbowiem zwyczaj przemienia się w náturę, y tak nálog w iákim wy-
 stępku prędko o upadek przypráwia. Y iest nákształt młyná wietrzne-
 go, który się zá wszelkim wiatrem obraca: tak też duszá we złym
 wszelkim náłożona, y przyzwyczajona, iest skłonna do czynienia wszelkie-
 go grzechu, y występku. &c. á zá tym idzie, poniewaź prawie niepodobna,
 álbo zbyt trudna rzecz iest, tak względem Pána BOGA, iáko y czło-
 wieká poprześcić złego nálogu. Nálog zły, iest to pewny znak złey
 śmierci, iest to lánecuch, którym sobie diabol náznacza dusze ná potę-
 pienie. Przydáją tu Doktorowie Święci, że *ordinarium odium, & usita-*
ta detractio: Nálog w záwziętościach, gniewách, nienáwistciách, przeci-
 wko bliźniemu, y w szemraniu o defektách bliźnich; te dwa są nay-
 pewnieysze znáki złego końca; bo o trwájących w nienáwistci, wyrá-
 źnie powiedział Jan S. *In hoc manifesti sunt Filij DEI, & filij diaboli;*
omnis qui non est justus, non est ex DEO, & qui non diligit fratrem suum.

A
Psal. 57.

B

C

Marci 6.

T. 4. S. 15.

D

Joann. Ep.
1. Cap. 3.

L

W tym

82 Niedziela Sześćdziesiąta, Signum 2dum damnationis.

A W tym się oznajmują y pokazują bydź Synowie Boscy, y synowie diabelfscy: wszelki bowiem który nie jest sprawiedliwym, nie jest z BOGA, y który nie miłuje brata swego. Na co *S. Basil.* tak pisze; *U* igitur qui charitatem habet, *DEVM* habet; sic qui odium habet, in se diabolum nutrit. Jako więc kto ma miłość bliźniego, ma samego w sobie BOGA; tak też kto ma rąkor y nienawiść ku bliźniemu, ten w sobie żywi przeklętego diabła. O nałogu w szemraniu, że złą śmierć y bez pokuty, a ztym potępienie znaczy, łatwo zrozumiemy z słow Duchá S.

Prover. 24. Cum detractoribus ne commiscearis, quoniam repente consurget perditio eorum. Nie mieszaj się między obmowce, bo nagle przypadnie zgubá ich. Przywodzi ná to przykład *Bellovac.* wspominając o niektorym Zakonniku w Anglii, który náłożył się był w szemraniu. a tak o Bráci swojej Zakonney, iáko też y o Swieckich ludziach częstokroć rad szemrał, y ich sławę szpecił; záchorzał ten śmiertelnie był, a gdy go Brácia Zakonni namawiali y przywodziłi do Spowiedzi S. do przyięcia Sakramentow SS. odpowiedział im: iż nie mogę tego uczynić: przypominając mu ieszcze, y przekładając, nieskończone miłosierdzie Boskie, lecz y ná to nic niedbał, ale im rzetelnie powiedział, iż mnie do niepopobnych rzeczy przymuszacie: a w tym wyciągnął ięzyk, y rzekł do nich: Oto ten zły, niepowsćiągliwy ięzyk moy, potępił mnie: widziáno tedy w tym czasie, że ięzyk ow iego tak opuchł był, iż go żadną miarą náзад wciągnąć nie mógł do gęby; y tak w ciężkich boleściach zotając, nieszczęśliwie skończył żywot swoy.

Trzeci znak *mala mortis, & Reprehationis*, zley śmierci y potępienia, jest *Recidivatio in peccata deleta per Penitentiam*. Wracanie się do grzechow, których się kto żarzał ná Spowiedziach. Albowiem są to pętá, ktoremi sobie znaczy taką duszę czárt przekłętą, kát piekielny ná potępienie. Ten znak jest niebezpieczniejszy niż pierwszy złego nałogu; bo pospolicie ludzie wracać się do dawnych grzechow nie mają sobie zá nic, pochlebiąc sobie, że iáko pierwszych wyświadcili się, tak y z tych zechcą się potym usprawiedliwić, y przeto rozumieją, że nie są w takich śláncuchách, y niewoli u czártá, iáko gdyby nałóg zły mieli bez intencji powstania z niego: ale myślą się ná tym, bo oprócz tego, że do iednego wracając się grzechu, y samego złego nabywając nałogu, mają ieszcze wiedzieć, iż w pętách diabelskich z których się nie wywikła zostają, y pewny znak noszą potępienia wiecznego. Ná co podobieństwo dąie: Miewają owo Ptáśznicy dla wabiu Ptáśzkow ná długich powrozkách uwiązanych; te ptáśzki są wolniejszy niż inšie w klatkách, podlatują sobie, śpiewają, rozumiejąc podobno że wolne są od śmierci y niebezpieczeństwá; ale myślą się, bo choć im sznurká popuszcza ptáśznik, podlatować dopuszcza, iednak ie znowu náзад pociąga; y pewniejszy są śmierci, niżeli tamte w klatkách; bo tamte zimnie, a takie iáko pomordowane podlatowaniem dusi. Táki y diabol, ma on niektorych ludzi grzesznych, których on grzechami krępuje, przywodzi do pijáństwa, nieczystości, &c. ale tych trzyma ná długich sznurkách, to jest popuszcza, albo dopuszcza im, iż z tych grzechow czasem przez pokutę powstają, spowiadają się, odlatują niby od tego ptáśznika, gdy po Spowiedzi dzień, drugi, wstrzymują się od grzechow przeszłych, ztym śpiewają, cieszą się, rozumieją, że nie są w takiej mocy u czártá, iáko inni w klatkách, to jest w nałogách zostający, którzy się nie spowiadają: lecz myślą się bárdzo, bo nie są doskonałe

Nałog w iákim grzechu, znak potępienia. 83

doskonale odwikłani, ieżeli się znowu ptáśnikowi piekielnemu pociąg-
 nąć dádzą, iż się do przeszłego wrocą grzechu, á że im popuścza,
 to iest dopuścza Spowiedzi, to czyni, áby innych do siebie powabił
 przykładem ich, także ná to, áby ich znowu do siebie pociągáwšzy,
 lepiey sobie náznaczył ná złą śmierć y potępienie. Bo to wracánie się
 do dawnych grzechow, sprawuie w człowieku pospolicie, że zá czásem
 pokutá mu obmierźnie, á tak nigdy szczerze zá grzechy pokutowác,
 y z nich powstać nie będzie mogli. O czym S. Páwel. *Impossibile est* ad Hebr. 6.
eos, qui semel illuminati sunt, & gustaverunt etiam donum celeste, & parti-
cipes facti sunt Spiritus S. & prolapsi sunt, rursus revocari ad penitentiam.
 Niepodobna iest, áby ci, którzy raz oświeceni są ná rozumie y duszy,
 y skosztowali też dárú niebieskiego, y stáli się uczestnikami láski Du-
 chá S. á potym upádli w grzech, znowu mieli się náwrócić do poku-
 ty. Cornel. *Impossibile, id est difficile*, to iest, iż to rzecz, lubo nie iest
 absoluté niepodobna, iednak náder trudna. Przyczyná tego także czę-
 ściá *ex parte DEI*, z strony Boskiey, który pospolicie opuścza tych, co
 się z nowu wracáją do dawnych grzechow. Jáko nápisano: *Qui nocet,* Apocaj. 22
noceat adhuc: bo wracájącemu się do grzechu, nie láski Bożey, ále
 ráczey gniewu, y opuśczenia spodziewác się potrzebá od BOGA.
 Ostrzega Dion: *Carth. Propositum habe cavendi omne peccatum, ne major*
tibi pena in presenti, vel aeterna damnatio infligatur: quoniam recidivantes,
atq. ingrati, graviorem poenam merentur. Miey przedsięwzięcie strzedz
 się káżdego grzechu, áby cię większe karánie w żywocie terázniey-
 szym, álbó wieczne potępienie nie potkáło; álbówień wracájący się
 do grzechu, y niewdzięczni ludzie, ná cięzsze sobie męki záługuią,
 y zarábiáją. Podobieństwo ná to dáie. Zleczy owo Doktor, álbó
 Cyrulik chorego ná iáką chorobę, álbó niebezpieczną ránę, raz ieden,
 ieżeli tedy chory nie szánuie się, ále y drugi y trzeci raz, okázyá
 sobie dáie do choroby, záżywájąc szkodliwych rzeczy, álbó truciznę
 pijąc, álbó ránę zágoioną dobrowolnie sobie otwierájąc, czyli się má
 spodziewác, iż to mu pochwalí Medyk, álbó Cyrulik, y czy go znowu
 odwážá się leczyć Medycy ná tę chorobę álbó ránę? bynamniey.
 Tak też sobie postępuje BOG z grzesznikámi, wracájącemi się znowu
 do dawnych grzechow. *Ex parte Hominis*, z strony człowieká, trudna,
 á prawie niepodobna *Recidivanti* pokutá; bo im więcej wraca się do
 grzechu, tym bárdziej wola iego tępieie do pokuty, nálog zły rośnie,
 tak, że niepodobna zdáć mu się będzie pokutowác. Raz, drugi, trze-
 ci piy truciznę, máiąc iednak dowodną Teryákę, wyleczyłś się: czyńże
 tak więcej, pewnie złámiesz náture. Raz, drugi, &c. dogaiájącą się
 ránę otworz, odnow, zágnije pewnie ciáło, ógień się wda, y naydo-
 wodnieysze plástry nie pomogá iuż więcej. Tak też, raz, drugi, od-
 nawiałś grzech, leczyłś się lekárstwem pokuty, pozwalam, ále co raz,
 to słabsza wola twojá, oziębleysza Spowiedź, przyidzie do tego, że zá-
 gnijesz w złościách twoich. S. Chrysoſt. *Cogita o homo graviorem esse*
culpam post veniam, renovatum vulnus peius dolore post curam, molestius homi-
nem sordidari post gratiam. Pomyśl człowiecze, y uważay iáko iest cięż-
 sza winá po odpuszczeniu, iáko iest gorzka, y boleśniejſza ráná od-
 nowiona po zleczeniu, iáko iest przykrzey máżąc się w grzechách po
 láſce Boskiey dostápioney. *Ex parte diaboli*, także nie mniey trudno
 takiemu popráwić się: bo im więcej, tym bárdziej diabol to sobie
 wiąże y w moc bierze. Podobieństwo dáie takie: Gdyby z więzienia
 L 2 winowáycá

A

B

C

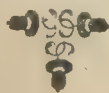
D

84 Niedziela Sześćdziesiąta. Signum z dum damnationis.

A winowaycą uciekł, y gdyby go złapano, trzeba mu się pewnie spodziewać, że go w cięższe y w głębsze więzienie wtarásują y wśadzą, y w mocniejszy kaidany okuia. Tak też czart przeklęty czyni: jeżeliś od niego człowiecze grzeszny uciekł przez pokutę S. a potymes się zaś wrocił do niego, to jest do tychże grzechow, ktoryches się przedtym dopuszczał, wiedzże o tym, iż lepszą będzie miał straż o tobie na potym, gdy y drugich czartow siedmiu gorszych, y surowszych przybierze do siebie, aby cie, y twoiey dusze strzegli, a do wszelkiego złego przywodzili. *Et assumia alios septem spiritus secum nequiores se, & ingressi habitant ibi.* Dla tego tedy kogo czart opęta wracaniem się do grzechu, ponieważ mu pokutą prawdziwą prawie niepodobna, niechże wie iż nań zarzucił pętą y znak zły śmierci, a pewnego potępienia.

B Przydają tu Doktorowie SS. że między innemi nałogami, nays pewnością złego końca znak, jest wracanie się do nieczystości. Bo napisano u Proroka. *Non dabunt cogitationes suas, ut revertantur ad DEVM suum, quia spiritus fornicationum in medio eorum.* Nie dają myśli swoich, aby się nawrócili do BOGA swego, bo duch wszelkich nieczystości jest w pośrodku ich. S. Basil. napisał: *Novi quosdam qui a prima pueritia cum se libidinibus dedissent, etiam ad extremum tempus aetatis, propter consuetudinem & usum mali, in peccatis permanserunt.* Czytałem, że niektory przekupień miał osł, na którym towary swoje osobliwie sol zwykł był prowadzić do Miasta: a że dużo osłowi soli nakładał, choć niema bestya, takiey na to zażywała sztuki: trzeba było zawsze do Miasta przez wodę, osieł tedy przechodząc przez nią, aby od wody solnego towaru y ciężaru cokolwiek mu ubyło, zawsze utykał niby, y w wodzie oney z worami solnemi walał się; lecz postrzegszy tego Przekupień, takiey napotym zażywał sztuki na osł: miasto soli nakładał w wory wielkie pakiety gębki: a tak gdy osieł według zwyczaju swego w wodę się pokładał, tym więcej przybywało mu ciężaru, bo wżytka gębka wielką moc w się nabrała wody. Ten przekupień niech znaczy czart, osieł niech znaczy człowieka grzesznego, sol, pokutę, Spowiedź Świętą, która od zgniłości grzechowey oczyszcza dusze; Gębka, niech znaczy zły nałog, wracanie się co raz do dawnych grzechow: ponieważ to oboie ciągnie do siebie rokosz, y zatapia się w niey, iako gębka w wodzie; rzeka natomiast bardzo dobrze znaczy godzinę śmierci. *Omnes morimur, & quasi aquae dilabimur.* Osiełku, Osiełku człowiecze, któremu ciężka się zda teraz pokutą, Spowiedź S. choć wiesz że od niey grzechy iako sol od wody giną. A dopieroż ciężey na cie będzie, jeżeli cie twoy Pan przekupień Czart, któremu się dasz powodować z grzechu do grzechu nauczysz wczesnie tamtymi gębkami, to jest wprawi cie w iaki zły nałog za żywota, y w częste grzechow recydywy, pomyśl iak ci daleko więcej ciężey będzie przechodzić rzekę śmierci: Słusznie się tedy obawiać masz, abyś w tey rzece nie utonął, y nie został zatopiony wiecznie od szataná, który dla tego codziennie w pomnażaniu złego nałogu w tobie pracuje: Uczyn dziś nad tym reflexyá, a wczesnie te szatanískie tłomoki, które są znakiem złey śmierci, y wieczney zguby zrzucay z siebie.

BOGU chwala na wieki. Amen.



N I E.

NIEDZIELA PIĘCDZIESIATNICA.

Signum 4tym & 5tym damnationis.

Cæcus quidam sedebat secus viam. Lucæ 18.

Te masz większego mizeraká między kálíkami nád niewi-
domego: dla tego pospolicie ślepi gdy o iálmuznę proszą
mowią: Zmiłuyćie się nád kálíká, boć nie masz cięższej
biedy nád ślepotę moję: NN. Czemu? częścią dla te-
go, że wzrok y oko, iest to osobliwsze, y misternieysze
w ciele ludzkim *organum* nád inne; zátym nie mieć go,
większa szkoda y żal, niż nie mieć inszego ktorego zmyślu; częścią
dla tego, iż ślepy rzeczy naypięknieyszey między innemi nierozumne-
mi stworzeniami, to iest światłości widzieć nie może, z czego żal nie-
ukoiony w sercu iego ustawicznie zostáie. O co lámentował ciemny
Tobiaś. *Quale mihi gaudium, cum non videam lumen cæli.* ále dla tego
osobliwie ślepotá ciężka, że ślepy nie widzi nieszczęścia swego, upa-
dku, w doł, w ogień, w wodę, sam niewie kedy idzie, czy ná śmierć,
czy ná życie: zátym nie dziwotá, że ten ślepy niedbáiąc ná íaianie
ludzi, tak się przykrzy Pánu JEZUSOWI o oczy. *S. Chrysoſt.* tak to
reáſſumuje: *Cæcus, est genus humanum, quod in parente primo á paradisi gau-
dijs expulsum, claritatem supernæ lucis ignorans, damnationis suæ tenebras patitur.*
Ślepy ten, znaczy ludzki rodzaj, który w pierwszym Rodzicu wygná-
ny będąc z Rayskich delicyi, iáśności niebieskiego światła nieznájący,
potępienia swego cierpieć musi ciemności. Ciężkie to kálietwo ná
ludzki naród, ślepotá ná rozumie, częścią: bo *omnis homo naturaliter
scire desiderat*, wiedzieć, umieć, prágnić: częścią, bo lubo iest prędki
rozum ná widzenie y poięcie rzeczy ziemskich, iednak do widzenia
nayzacnieyszych rzeczy, to iest do náuczenia się rzeczy zbáwieniu na-
leżących bárdzo tępy: ále osobliwie ciężka ná nas ślepotá y niewiá-
domość, że cále człowiek niewie kedy idzie, to iest: żyemy, idzie-
my, a ktoredy niewiemy, czy dobrá, czy złá drogá, czy do ognia,
czy do dołu, czyli nie, to iest: czyli nas zbáwienie, czyli też potępie-
nie czeka. Niewiemy bośmy ślepi; gdybyśmy byli z Adámem do-
trwáli w stanie niewinności, widzielibyśmy byli że dobrá idziemy dro-
gá, bobyśmy byli wiedzieli, że po wypełnieniu pewney liczby uczyn-
kow dobrych miáno nas z duszą y z ciałem do niebá przenosić: ále
záslepieni pierworodnym grzechem, wiedząc że ná drodze mamy doł
ognisty, to iest niebezpieczeństwo piekła nie możemy wiedzieć ieżeli
do niego nie idziemy: sam to Pan BOG wie. Ślepy, áby do błotá,
álbo ognia nie wpadł, tedy po znakách się spráwuie, máca laská, ie-
żeli miękko, álbo pluska, wie, że do błotá idzie, uważa, że ieżeli
z kąd bárdzo pali, domysli się, że do ognia idzie. Ponieważ tedy y my
ślepi niewiemy gdzie idziemy, czy ná zbáwienie, czy ná potępienie,
po znakách przynamniey spráwować się nam potrzebá; iużem powie-
dział o trzech znakách złey śmierci, y potępienia, teraz powiem o dwu
ostátnich. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

A

B

Hom. 2. in
Evangel.

C

D

- A** **Z** A Czwarty Znak na potępienie należącego człowieka, kładę *Pecatum ex malitia*, gdy kto wie zapewne, że ta rzecz jest grzechem śmiertelnym: w. g. krzywoprzysięstwo, pijanstwo, nieczystość, zawiść, choć też w ten czas wielkiej pokusy, y pożądliwości nie ma do tego, sam jednak do uczynku tego okazy szuka, sam w sobie podnieca pożądliwość, y chętkę do rokoszy, y z samey tylko złości z długim namysłem dopuszcza się grzechu śmiertelnego. Widzielibyście ślepego iakiego, a on się puścił drogą do błotnistego jeziora prowadzącą, przychodzi do onego jeziora, maca, y próbuje łaską, aż błoto pluśka, on przecie niedba, idzie dalej; woła na niego złe idziesz, utoniesz, on niedba idzie; obierze się kto, że go już lgnącego w błocie wyprowadzić chce, a on tego nie dopuści, łaską bije, a dalej idzie; wszyscy pewnie osądziłibyście, że ten ślepy utonie w tym błotnistym jeziorze, bo on upor iego, pewnym znakiem tego. Podobnym sposobem o sobie niech grzeszny sądzi: Piekło jest to jezioro iedno sprofne, śmierdzące, błocko przedpiekielne, y drogą do niego jest grzech śmiertelny; każdy tedy grzesznik lgnie w tym błocie z Dáwidem. *Infixus sum in limo profundi*, gdy śmiertelnie grzeszy: iednak nie każdy w samym piekle tonie: nie toną ci, którzy z nieiakię nieostrożności, to jest niewiadomości wpadają w grzech, ani ci, którzy wrzuceni bywają nihy gwałtem, to jest, którzy wielką bardzo pokusę, albo okazyją do grzechu mając, wpadają weni; bo na tych tylko zawoła Pan BOG instynktem swoim, rękę im poda, prędko z tego błota wyratowani bywają przez pokutę S. lecz gdy kto słyszy wołających Spowiedników, Káznodzieiów, że to błoto, grzech, albo y samo iego sumienie, a on przecie idzie w to błoto, rezolwuje się na grzech, zabrnje ieszcze dalej, gdy myśli o sposobach iakoby do tego przyść. w. g. Cieleśnik komponuje listy plugawę do owej osoby, gotuje podárunki, kosztów nie żaluje, subordynuje inne zwodzićielki; chce go czasem ręką Boską poratować, aby wybrnął, y tego zaniechał, oprócz náchnienia Duchá S. zatrudnia mu sposoby one, że mu się nie nádają: on iednak odpycha od siebie BOGA, niedba na koszty, łoży na dalsze sposoby, y dobrowolnie, byle złość fercá swego którą umyślił, wypełnił, by też do niey nie miał wielkiej chciwości y pokusy, dopuszcza się grzechu, leżie w dalsze błoto: już takiego osądzić, że nieomylnie znaczy się na utonienie, y wpadnięcie do piekielnego jeziora: a bez wątpienia znaydują się tacy. Czytam *in Florib. Exempl.* iż niekora Páni często z Duchownemi y z Mężem rozmawiając o grzechu pierwszych naszych Rodziców, przez pożywanie Raykiego iábika, pospolicie nárzekają bardzo na Ewę, że na ładaco, tak się bardzo rozłakomiła: y nie co, ona Páni Pánu BOGU przyganiła, iakoby za tak małą rzecz, bardzo surowo Ewę skarał: odpowiadano iey, iż nie za iábiko to, ale za przestępstwo roskazu Boskiego tak ją skarało, lecz ona mówiła: na coż się miało chcieć Ewie takowego przestępstwa: Mąż tedy chcąc ją uspokoić, na sprobowanie iey rzekł: Idąc do łazni názey jest tam kąpielzka błota, roskazuieć tedy Zono, abyś idąc do łazni, nie wchodziła do tey kąpielzki, ale prosto drogą do łazni sobie szła: przyeśła ten rokaz, przydając: coby mi też prawi było potym choć bez rozsądku twego kaląc się w błocie. Idzie tedy do łazni, mija błoto, lecz w łazni stoga ją pokusa y chciwość wzięła, aby przestąpiła rokaz Męża swego, idąc tedy z łazni, y rozumiejąc iż nikt nie widzi, webrnęła

Z szczeręj złości grzech, odkładanie pokuty, &c. 87

webrnęła do błotą onego, aby się ukontentowała, ale Mąż z kątą pá-
trzący umyślnie, zawołał ná nią, że rozkazu iego nie zachowała.
Co za potrzebá, co za pokusa, co za delicye były tey białeygłowy,
umywały się kaląc w błocie, á przecię zdobyła się ná to, że z samey
tylko złości, byle przykazanie przestąpić Mężowe. Podobni są tey
białeygłowie owi, którzy nie czując takiey pokusy do grzechu, nie
mając okazyi do niego, aby tylko przestąpić rozkaz Boski o którym
wiedzą, sami w sobie pobudzają pożądlivość, wynáydują okazye, y
chcący brnąć w błoto grzechowe. Będzie taki nie ieden przy tych
dniach Zapustnych, który uknuie sobie w głowie; dni to ostatnie, po-
zwolę sobie: umyślnie poydźcie ná gośpodę, aby się tam upił, plugá-
wych słow nássłuchał, nágadał; poydźcie do takiey kompanij, y ná takie
mieysce, tańce, ktore sposobne bydź wie, aby w nim wzburzyło cie-
lesną pożądlivość, aby tak ochotki do grzechu nábywszy, sprośnym
Páná BOGA obraził grzechem. Tacy tedy umyślnie okazyi szukający
do grzechu, y z długim námyśláníem grzechu, z tego błotá grzechu
popelnionego, przez pokutę S. wyrátowani nie bywają, przynamniey
pospolicie, ale złą śmiercią ginąc, toną w piekielnym ieźiorze. Dowod
tego łatwy, bo to iest samego Zbawiciela náuka. *Qui dixerit contra* Matth. 12.
Spiritum S. non remittetur ei, neque in presenti, neq; in futuro seculo. Kto-
by rzekł przeciwko Duchowi S. nie będzie mu odpuszczono, ani w
tym, ani w przyszłym żywocie. co tak tłumaczą Doktorowie SS. kie-
dy człowiek grzeszy z ułomności, dla wielkiey pokusy, y okazyi nie-
uchronney, grzeszy *contra DEVM Patrem cui attribuitur Potentia*, przeci-
wko BOGU Oycu, któremu się przypisuje Wszechmocność. Kiedy
zás z niewiádomości, to iest, widzieć wprawdzie że grzeszy, ale ná on
grzech nie długo się námyśla, grzeszy *contra Filium. cuius est Sapientia*.
przeciwko Synowi Boskiemu, ktorego iest *Attributum* Mądrość: ale kie-
dy ze złości z długim námyśláníem, z szukaniem okazyi, sposobow do
grzechu, *peccat contra Spiritum S.* przeciwko Duchowi S. ktorego iest
Attributum Bonitas, Dobroć; tamte grzechy odpuścić obiecano, ale tego
nie. *Non remittetur ei. &c.* O czym S. Bonav. *Peccatur in Spiritum S.*
ex malitia certa, scilicet: quando voluntas potest & scit resistere alicui malo, &
tamen ex sola malitia illud eligit. Grzeszy się przeciwko Duchowi S.
z szczeręj złości, w ten czas, kiedy wola może y umie odpor dać
iakiemu złemu, á iednak z samey złości to czyni, y obiera sobie. Y
daley: *Dicitur irremissibile, non quia dimitti non possit, sed quia raro aut vix*
remittitur in hoc seculo, quantum ad culpam, aut in futuro quantum ad pæ-
nam. Mowi się, iż nie bywá odpuszczony, nie żeby nie mógł bydź
odpuśczoney, ale że rzadko, albo záledwie bywa odpuszczony w tym
żywocie, ile do winy, albo w przeszłym ile do karánia. Náznacza
tego zaraz przyczynę gdy mowi: *Ineptus est ad remissionem quia impu-*
gnat divinam gratiam, per quam preparatur quis ad penitentiam. Niespo-
sobny iest taki, aby mu odpuszczono, albowiem nie ma łaski Boskiey,
przez ktorąby się sposobił do pokuty. Exemplifikuie nam *Didac. Stell.*
in Luc. 14. W Ráiu prawi troie zgrzeszyło Ewá, Adam, y Diabol
przywodzący ich do tego; iednaki niby *ex objecto*, wšzytkich grzech
był, iednak nie iednaka winá, y nie iednako Pan BOG z niemi się
obszedł: naprzod gniew swoy y surowość sądu poczyrna od Adámá,
Adam ubi es, nie od Ewy. S. Ambros. pyta się, *Cur ante increpatur Adam?*
Czemu wprzód strofiuá Adámá: *cum Mulier gustaverit*, ponieważ Ewá
początkiem

A

B

C

D

Tom. 7. l. 5
Comp. Th.
Capite 29.

lib. de Pa-
rad. C. 14.

88 Niedziela Pięćdziesiąta. Signum 4. & 5. damnationis.

- A** początkiem złego była. *Mulier quam dedisti mihi, &c.* przyczyną tego: bo cięższy był grzech Adámow niż Ewy: albowiem Ewá lubo zgrzeszyła dobrowolnie, iednak nie z takim rozmyśłem, á zátym nie z taką złością iáko Adam. Ták iá wymawia *S. Ambros.* *Mobilitate magis animi, quam pravitate peccaverat.* Przydaje *Mansius hic.* *In debili illo sexu majorem habebat locum ignorantia, error, & fragilitas, quam in Adamo.* W kábey oney iey pléi więkšie miałá miejsce niewiádomość, błąd, y ułomność, ániżeli w Adámie. Adam zaś wiedział od Pána BOGA o tym zakázie, ieszcze przed stworzeniem Ewy powiedziano mu. *De ligno autem scientiae boni & mali ne comedas.* Z drzewá zaś wiádomości złego y dobrego ábyś nie pożywał. Ewá tylko o tym od Meżá sły- száá, iednak aby był nie zasmucił Zony, dobrowolnie odważył się ná grzech; dla tego też surowiey się Pan BOG z nim obśzedł, niżli z Ewá. Zgrzeszył trzeci Diabeł, który ich do tego przyprowadził, z tym Pan BOG naysurowiey się obśzedł, bo do powstania z onego grzechu, bynamniey go nie porátował. Dość się surowó z Adámem ob- izedł, iednak chcąc go do pokuty skłónić y skruszyć, woła go, strofuie: *quid fecisti;* áby się obaczył; iednak węzá, álbo czártá, lubo naywin- nieyiego nie strofuie: czemu? odpowiada *Did. Stell.* *Quoniam peccatum quod ex malitia procedit, nil habet, quod illud possit excusare aut suffra- gari.* Albowiem grzech który pochodzi ze złości, nic nie ma w so- bie takowego, coby go mogło wymówić, álbo ochronić. Naylepiey Czárt wiedział, co to iest grzech, bo go już był ná sobie doznał, y długo sposobow ná zwiedzenie szukájąc, o tym grzechu myślał, z sa- mey tylko zazdrości, złości, nie dla respektu, iáko Adam ten uczynił grzech, zátym go też Pan BOG bez nápomnienia, y bez pokuty do tego czasu opuścił, y w ieźiorze piekielnym zátopił: zkąd się poká- zuie, że im kto z więkšzą deliberacją dopuszcza się grzechu, tym nie- bezpiecznieyŝy iest zbawienia swojego. *Plutarchus* powiáda o Dyoni- zyuŝie wielkim Tyránie, iż ten máiąc ná Dworze swoim dwóch Młod- dzianow wielce złoŝliwych, y ku sobie nieŝczerych y niechętnych, którzy sławę iego Páńską szarpáli przed ludźmi niecnotliwie udawáli; chcąc on tego doćiec, y dowiedzieć się, któryby z nich winnieyŝym był y złoŝliwŝym, zaprosił do siebie obudwu ná traktáment, częŝtuie obudwu obficie trunkiem wysmienitym y gorącym, y oraz obser- wuie, któryby z nich hárdziej się opił, y więcey trunku pijánego zá- żywał: widzi tedy iż ieden z onych Dworzan iego więcey y nád po- trzebę wypijał, á zátym się upił, dochodził ztąd tego, iż mniey win- nieyŝym był, y przeciwko niemu mniey złoŝliwŝym, ktoremu też wybaczyć musiał, powiádájąc, iż dla pijáństwa swego nie mógł dobrze sam sobą rządzić, y nie tak z zley swojej woli to czynił y grzeszył, iáko ráczey z przypadku, z pomieszánia, y zágrzania głowy trunkiem gorącym: Owemu zaś trzeźwiemu Dworzáninowi wybaczyć niechciał, y nie odpuścił, ále go strącić ná śmierć rozkazał; sądząc go byđz win- nieyŝym, y złoŝliwŝym: dla tego, że iego Páńską sławę z samey zley woli swojej umyŝlnie szarpał; á nie z krewkości y ułomności. Po- dobnym sposobem grzeszy, kto *ex surreptione, ex ebrietate: scil. vehementi passione, violenta occasione.* grzeszy (mówię) z nagley páŝyi, z okázyi ná- tárczywey, z máłego poŝtrzeżenia się, álbo w pijáństwie, moze się od- puszczenia od Pána BOGA spodziewáć: ále gdy grzeszy *ex malitia,* długo się námyŝlájąc, okázyi dobrowolnie szukájąc, takiego poŝpólicie nie

Libr. 4. in
Luc.

Genes. 2.

B

C

D

Z
nie Po
dowod
verte
Miey
umysł
P
czuic
uspok
iednak
przy
go, á
więkš
go lud
ze mi
Grzech
opárz
á prz
kiedy
go og
gnia, w
ze kto
leni, z
się ná
sięby
się ni
ważn
niko
roká
ampli
szony
skruch
non tan
obieca
stepne
bieńŝt
biony,
uŝyŝy
koby
tylko
nigdy
Tak
prawo
pewna
tuia
się nie
częŝcia
przy
wziw
wne z
rozum
długo

Z szczeręj złości grzech, odkładanie pokuty, &c. 89

nie Pokutą, nie odpuszczenie, ale wieczne czeka karanie; y nie jest to dowodny znak potępienia: ztąd każdego napomina *Didac. Stell. Adv. verte si jam tibi peccandum est, ut non de industria, sed casu peccare videaris.* Miew baczenie na to, gdyć przyidzie grzechu się dopuszczać, abyś nie umyślnie, ale z przypadku zdał się grzeszyć.

Piąty znak nánáznaczonego człowieka ná potępienie jest, gdy kto czuiąc się bydź zawiślanego sumnienia, y obciążonego grzechami, nie uspokája onego wcześniej przez pokutę; á iezeli kiedy Spowiedzi czyni, iednak nie ze wszytkim dostateczne, mając wolą y nádzieię dopiero przy śmierci słusznie się spowiadać, pokutować. Widzielibyście ślepego, á on prosto się ma do piecá ogniśtego, á przybliżając się co raz większe ciepło, y gorąco czuie, wie, że do ognia idzie, wołając ná niego ludzie, niedba: odpowiada poydę ieszczé dálej, á iák skoro poczuie, że mi będzie dogarać, y w sam ogień wpadać będę, wyskoczę náзад.

Grzech, jest to upaś poprzedzający piekielny ogień, człowiek nie raz opárzy się tym ogniem grzechowym, żyjąc lądaiako bez boiaźni Bożey, á przecię nie zstępuje z tey drogi, ale idzie dálej, mając nádzieię że kiedy iuż nád sam piec przyidzie, to jest, przy śmierci, wyskoczy z tego ognia przez prawdziwą pokutę; iako tedy ślepego idącego do ognia, wszyscy byście ośadzili zginionym, bo choćby się to kiedy tráfio, że kto z piecá ogniśtego ratował się, iednak pospolicie popárzeni, opáleni, záduszeni od ognia, ratować się nie mogą; tak y spuszczaiącego się ná pokutę przy śmierci łatwo ośadzić zá potępionego; bo lubo tráfiby się mogło, iż kto tego dokazał, iednak pospolicie tácy ratować się nie mogą: y tak albo bez pokuty giną, albo pokutą ich bywa nieważna. Co krotko tak pokázuie. Prawdą to, że y w ostatnim punkcie

nikomu BOG wrot miłosierdzia nie zámyka; bo to obiecał przez Proroká: *In quacunq; hora ingemuerit peccator, peccatorum ejus non recordabor amplius.* obiecał każdego pokutuiącego przyiąć, iezeli prawdziwie skruszony będzie, ale nie obiecał mu zá pewno dáć ochoty do pokuty y skrucy.

O czym *S. Anselmus. Licet DEVS veniam promiserit pœnitenti, non tamen spopondit delinquenti, ut ei daret voluntatem pœnitendi.* Lubo BOG obiecał odpuszcic grzechy pokutuiącemu, nie záreczył się iednak zá występного, aby mu dał wolą y ochotę do iego pokuty. *Mansius* podobieństwem takim objaśnia: W Rzymie w Kápitolium jest koń wyrobiony, y wylany z miedzi; o którym trefnie powiadaia, iż iák tylko uslyszy dzwonienie ná *Ave MARIA*, záraz ná kolána przykleknie, y iákoby ná modlitwę upadnie, ale to twierdzić się nie może o tym, tylko *ex supposito*, to jest, iezeli uslyszy: á poniewaz słuchu nie ma, toć nigdy nie uslyszy, á zá tym nie uslyszy, á zá tym nigdy nie ukleknie. Tak też to jest pewna, iż BOG odpusci grzechy grzesznikowi, iezeli prawdziwie pokutuje zá nie, y szczerze záluie: to záś nie może bydź pewna y wiadoma, y owszem pospolita to, iż prawdziwie nie pokutuią takowi, czemu? iako kto wpadnie w ogień, zwyczajnie ratować się nie może, częścią dla tego, że go ogień dúsi, ręce, nogi, opali, &c. częścią, że od strachu zápomniec musi wśzytkiego; tak y grzesznik przy śmierci, nie może porátować się, áni zdobydź ná skrucę prawdziwą, bo naprzód lubo grámolic się chce, y pokázuie powierzchowne znaki pokuty, bije się w pierśi, &c. iednak osłabiały ná siłach rozumu y woli, częścią że go opaliła gorączka, chorobá, częścią, że dłuго w ogniu grzechowym będąc, wola iego pokáliczona, przyuczona

M

do

A

B

Ezech. 18.

C

D

90 Niedziela Pięćdziesiąta. Signum 4. & 5. damnationis.

A do grzechu porwać mu się z ognia grzechowego, zdobyć na prawdziwej miłości Bożej Akt, a ztym na skrucenie nie dopuszcza; a będzie y to; że pokusa nie do skruchy, ale raczej do delectacyi do desperacyi pobudzać będzie. O czym świadczy Dion: Carth: *In extremis agonizantes tam acriter à Demone impugnantur, ita ut etiam si virtuosè jam ante fuerint conversati, absq. præcipuo DEI auxilio nequeant prevalere.* Na tych którzy w ostatnim punkcie życia zostają y już konają, tak ostro y gwałtownie szatan nacierać zwykł, iż chociaż cnotliwie y pobożnie przedtym na świecie żyli y sprawowali się, przecię iednak bez osobliwego ratunku Boskiego nie mogą mu się oprzeć, ani sprzeciwić, a dopiero grzeszny, który w tę nadzieję grzesząc, zasługuie, aby mu umknęto tej łaski. Znowu, że taki w ogniu y niebezpieczeństwie śmiertelnym będąc, zapomni o sobie, y o pokucie. *S. Anselm. Percutitur hac animadversione peccator, ut moriendo obliviscatur sui, qui vivus oblitus est DEI.* Karze Pan BOG tym grzesznika, aby umierał zapomniawszy się; ponieważ gdy żył, niechciał pamiętać o BOGU. Figurą na swywołnym Abtalonie, każdy wie, iako ten mizernie bez pokuty zginął: ale czemu się nie ratował. Uważa tu *Abulensis*, że Abtalon wiele sposobow miał, ktermi zda się iż mógł się uwolnić y wyratować z onego nieszczęścia, bo mógł był przytrzymać za wodze konia, nie dopuszczając mu podpadąć pod dębą; a jeżeli z nim już podpadł był, y jeżeli już zaplotły się były włosy iego między gałęzie, mógł był w tym razie poradzić sobie zatrzymawszy dobrzekonia odwiązać y odmotać sobie włosy, a potym z pod onego drzewa odiąć; dajmy to, iż już był zawieszony za włosy, mógłby był dobywszy miecz przeciąć włosy, y tak się salwować; ale nic z tego wszystkiego nie uczynił; przyczyna tego ta, iż go BOG był opuścił, y niechciał go w tym razie salwować, ale go tak potrwożył, iż nie wiedział co miał na ten czas z sobą czynić, y iak sobie poradzić, aby był wolnym został od śmierci. Co tak do każdego odkładającego do śmierci pokutę szczerą aplikować możemy. Masz teraz człowiecze za żywota wiele sposobow do uchronienia się wiecznej śmierci, bo możesz poratowany łaską Boską mułą twego, to jest cielsko twoie, który cię pod dębą roskoszy ślepo na zgubę nieśie skierować, albo już uwikławszy się w grzechu możesz przez iak nayprętszą Spowiedź wywikłać się z niego, odciążwszy tylko rezolutnie włosy, to jest okazy, kompanie złe oddaliwszy od siebie, możesz uchwycić się drzewa rękami, to jest, iąć się Krzyżá Páná JEZUSOWEGO, y mortyfikacyi ciała, aby cię *suspensum* grzechowe nie zaduśiło. Nie czynisz tego kiedy możesz, ale spuszczaś się na pokutę dopiero przy śmierci: BOG też sprawiedliwy dopuści na ciebie w ten czas takie zabaczenie o sobie, że o żadnym sposobie poratowania duze swojej nie pomyślisz, y tylko zguby wiecznej oczekiwać będziesz. Tak się stało z iednym Káwalerem w Anglii swywołnego żywota, który gdy go napominano y namawiano do pokuty, zartem odpowiadał: mam ia trzy słowa, za ktore Niebá dostanę: to jest *Miserere mei DEVS.* w krotkim czasie z mostu oraz y z koniem wpadł w bystrą rzekę, y tonąc już, zapomniawszy o pokucie, przekłete insze trzy zawołał słowa: *Rapiat omnia demon.* ztym na wieczne potępienie poszedł. Z czego się iásnie pokazuje, iż kto w nadzieję pokuty przy śmierci, bezpiecznie idzie w ogień grzechowy, iáwny po sobie pokazuje znak złej śmierci, a ztym y zguby wiecznej.

Pokazałem

Dion. Cart
de con.
peccat.

B
2. Reg. 18.

C

D

In Vita
Thomæ Mo.
ri Cancel.
Anglia.

Z szczeręj złości grzech, odkładanie pokuty, &c. 91

Pokazałem tedy przez te Niedziele trzy w Kazaniach moich pięć znaków pospolitszych człowieka należącego na potępienie wieczne. Porachować się trzeba każdemu z nas z sumnieniem swoim, jeżeli w duszy swojej którego z nich nie widzi. Jeżeli nie: niechayże BOGA chwali, a o dotrwanie w sprawiedliwości prosi go. Kto zaś postrzeżł co takowego w sobie, niechże wie, że pewniejszym jest do piekła, niżeli do nieba, radzę ja takiemu, aby wcześniej pomyślił o sposobach wyratowania dusze swojej z tak wielkiego niebezpieczeństwa: w czym abym mu y ja dopomógł, przez następujące Postu S. Niedziele, podawać będę niektóre sposoby, któremiby kto mógł uchronić się wiecznego potępienia, choćby też już widział, że na nie sobie załżył. Co będzie na cześć na chwałę BOGU w TROYCY iedynemu. Amen.

A

B

NIEDZIELA I. w POST.

Cura Phtyfis Mysticæ.

Dic, ut lapides isti, panes fiant. Matth. 4.



Opolita przypowieść: *Prima cura salutis*. Pierwsze stąranie ma byđz o zdrowiu. iedni to sobie tłumaczą o zdrowiu według ciała, iákże powiedziano u Jobá: *Pellem pro pelle, & cuncta quæ habet homo, dabit pro anima sua (scil. pro vita.)* Skorę za skórę, y wszystko co tylko ma człowiek za duszę swoię rad da; drudzy o zdrowiu dusznym, o zbawieniu: ále iákóžkolwiek iest, to pewna, jeżeli człowiek stára się o lekárstwo ná to, cokolwiek go dolega ná cieie, dáleko pilniey stárác się powinien o kuracyą tego, co go trapi y uraža ná duszy. Poczeliśmy szczerliwie czas Postu S. ten czas kochający Synow swoich Oćiec, CHRÝSTUS Pan, y od niego náuczona Mátká nášza Kościół S. iáko nayspósobniejszy do porátowania zdrowia duchownego ludziom wiernym náznaczyła. Czekacie więc Máiu z chorobami ciała: ále ná duchowne rázy macie poczynający się May duchowny, to iest Post S. tak go nam, bowiem záleca Kościół S. słowami Páwła S. *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis*. Oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zdrowia: Więc terazby każdemu koło kuracyi áffekcyi duszy swojej záchodźć się potrzeba: teraz bowiem człowiek do zwyciężenia pokus, do uchronienia się złych okázyi, do czynienia modlitwy, do używania Sakrámentow SS. iest nayspósobniejszy, á zátym, każdy defekt, y záráżę ná duszy prędzey ukurować może: iednák że się poczuwam, iżem w tym káskom wáżnym do pewney áffekcyi dał okázyą, powinienem przeto ná nieg was kurować. Boiaźń czego stráśznego, złego zwłaszcza wiecznego, iest to ciężka áffekcyja dusze, y podobieństwo ma z chorobą według ciała którą suchotami zowiecie; pospolicie mawiaćie, le-
dwiem nie uśechł od stráchu, náwet y sam CHRÝSTUS Pan o boiaźni

C
Job. 2.

D
2. Cor. 6.

92 Niedziela I. w Post, Cura Phytis Mystica.

A sądnego dnia przepowiadając, powiedział o niey pod podobieństwem schnących ludzi: *Arēcentibus autem hominibus prae timore.* Do takich duchownych suchot, albo boiaźni, dałem wam okazy, gdy od nowego Roku począwszy uważanie o piekle, dotąd łaski wásze bawiłem nim: nie ieden tedy, zwłaszcza dusze swoiey zbawienie kochający, słysząc przez ten czas już to o nieszczęśliwym bankiecie, to jest o mękach potępionych, już to o znakach na potępienie nánáznaczonego człowieka; a postrzegając niektórych z nich w sobie samym, zasmucony na duszy sennie nieiako, trwoży się od boiaźni piekła, ale że powiada Duch S. *Spiritus tristis exsiccat ossa*, aby komu do desperacyi okazy nie dąć, iákom obiecał w przelżą Niedzielę, zechcę przy tym duchownym Máiu Postu S. na te duchowne kurować suchoty, to jest podawać sposoby, ktoremi tey zbyteczney trwogi zbywać, y uchronić się wiecznego potępienia, choćby też kto wiedział do siebie, iż już na nie zasłużył. Dzisiaj tedy dwoie lekarstw, albo dwa sposoby podam łaskom wászym, iedno z Ewangelij S. drugie z Apteki Kościoła S. którą na cały Post otworzoną widzę. *Ad M. D. G.*

Pierwszy y pospolity u Medyków kuracyi około chorego sposob y lekarstwo jest *Dieta*, to jest głodu zażyć, nie wiele iść, y od pewnych chociaż smacznych wstrzymywać się pokarmow. Podobney zaśte y zbawienney Diety wyciąga po nas Pan BOG, o którym napisał S. *Bonavent. DEVS Spiritum curat, ut Medicus corpus*: kiedy Opárzność iego święta zordynowała, żebyśmy się zaraz na początku Postu w dzisiejszey Ewangelij dobrze przypátrzyli, niby kamiennym chlebom, albo kamieniom miásto chleba: *Dic ut lapides isti, panes fiant.* **C** pewnie przy kamiennym chlebie, ktorego trudno ukąsić, słuszną dietą. Te tedy kamienie niech nam symbolizują dyetę Pokuty S. *aliás dignos fructus poenitentiae*, wszák też pokutującego na puszczy Hieronymá S. z kamieniem w rękę málują. Te zaś godne owoce Pokuty między ktoremi pryncypálna jest dyetá, albo umartwienie ciała przez postną abstynencyą, mają tę moc, że łatwo uleczyć mogą suchoty duchowne, to jest oddalić od dusze, zbyteczną boiaźń wiecznego potępienia. *Matth. 3.* Czego naprzód dowodzę literą Pisma S. *aliás* słowami Janá S. Chrzęcićielá, który w Kazaniu swoim zakámiął w grzechách dla uchronienia się przed gniewem Bożym podáć tenże sposób: *Quis demonstravit vobis fugere a ventura ira? facite ergo dignos fructus poenitentiae.* Ktoż wam to pokazał abyście uszli przyszłego gniewu? czynicie tedy godne owoce pokuty. **D** Rzecz tu kto: Mnie się już piekła obawiać nie potrzebá, bom się iá każdego wyśpowiadał grzechu; więc przestrzegam takiego, że tá receptá *non est simplex*, ale *composita*; to jest nie iákieykolwiek Pokuty y Spowiedzi na to potrzebuie Jan S. ale z różnemi y dostatecznemi okolicznościami, ktore zawisły już to w doskonałym na Spowiedzi wyrażeniu grzechow, w mocnym postanowieniu, y poprawianiu się, już to w dosyć uczynieniu przez przeciwné támtym grzechom Akty Cnot SS. *Corn. hic.* już to przez różne umartwienia, y ukarania samego siebie na cieie. *Dignos fructus poenitentiae*, tak tłumáczą Expozytorowie, osobliwie *Cornel. à Lapide* twierdzi, że pomienionemi słowy Jan S. nápominał, aby pychę w pokorę, obzárstwo w powściągliwość, trzeźwość, nieczystość w czystość, łakomstwo w iáłmużny dávání, powierzchowną y Faryzayską sprawiedliwość y okazałość, w prawdziwą Chrześciańską świętobliwość odmienić,

odmienić, y obrocić. Jednym słowem trzeba tego, aby wspominając sobie na przeszłe grzechy, że były godne piekła, oraz za nie duszę swoją zalem, karać, ciała zaś przykrzyć się umartwieniem rozmaitym to samo będzie lekarstwem, na uleczenie sercá schnącego od boiaźni potępienia: gdyż w tym godna zawisła pokuta. O czym Climac. grad. 5. *Pœnitentia est corporeæ consolationis perpetua & jugis repudiatio, voluntaria earum rerum quæ affligunt toleratio.* Pokuta jest to pogárdzanie ustawiczne cielesnemi roskolzami y uciechami, y tych rzeczy, które dokuczają człowiekowi dobrowolne cierpliwe znoszenie: a co naypryncypálniejszego y początek wszelkiego skutku. *Pœnitentia est validæ ventris afflictio.* Pokuta jest to mocne brzuchá uięcie. Początek wszelakiey kuracyi y recepty u Medyków jest Dyeta. Podobnym sposobem y na kuracyą boiaźliwego sercá o wieczne potępienie, lubo wszelakie umartwienie ciała jest skutecznym lekarstwem. Dyeta iednak to jest Post S. początkiem, y tym nayskuteczniejszym jest sposobem, który nam sam CHRYSTUS Pan przykładem swoim podaje: *Cum jejunasset 40. diebus & noctibus.* że Post lekarstwem jest, wyraźnie S. Chry-
 sof. naucza. *Medicina est jejunium.* zwłaszcza na duchowne suchoty. Możemy mieć tego Figurę w Piśmie S. na S. Páchołęciu Dánielu, y towarzysząc iego. Wzięty był ten pobożny Młodzieniałek z troyga inższych, z pośrodká niewolników, aby byli pokojowemi zostali u Nabuchodonozora Krolá: tak rozumiem, że ci Młodzieniałzkowie iako niewolnicy pewnie na smácznych nie chowali się w więzieniu y biedzie káskách, zátym podobno nie bárdzo cieliści stánęli na Pálacu Krolewskim, ále ráczey od głodu suchoty się ich niby trzymały: iakoż znać dla tego ordynuje Krol, aby ich z Krolewskiego opátrować stołu: powiáda iednak Pismo S. że w krotkim czasie suchot onych pozbywšy, záżywniejszemi się na twarzy nád innych pokazáli; a iakiegoż proszę sposobu y le-
 lekarstwa na to záżywáli, odpowiádam, że nie innego, tylko lekarstwa Postu S. kiedy całé 10. dni porzuciwszy Krolewskie potrawy, na sámych strawili iárzynkách. Podobnymci sposobem, człowiek grzeszny, widząc że w niewoli zostáie czártowskiey, widząc iuż niektóre znaki na sobie, ktoremu bać się trzeba wieczney śmierci, wpada na duszy w suchoty; schnie od stráchu, boi się potępienia swego: iezeli się przecię udaie do mortyfikacyi ciała, osóbliwie, do surowego Postu, y nim się álbo do pokuty przysposabia, álbo w pokucie dosyć spráwiedliwósci Boskiey czyni, uzna taki, że coraz suszáca boiaźń piekła, ustáwáe w duszy iego od tego lekarstwa będzie; y co raz záżywniejszym, weselszym zostánie w duchu. Jáśny przykład o skuteczności lekarstwa tego na duchowne suchoty, to jest, na ukoienie boiaźni piekła, mamy w Piśmie S. na Niniwitách. Jezeli kto był w większym stráchu o potępienie swoje, iako one złośliwe Miásto Niniwe; nie tylko dla tego, że wszyscy baczyli, iako ich złości co minutá wołały pomsty od Pana BOGA: nie tylko dla tego, że Krolá mieli według niektórych Sárdánápálá, ten zaś iaki to był nic dobrego, niewieściuch, ztąd poznać, że sami Autorowie Pogánscy, za przykład go niecnót kładli; pospolicie zaś Pan BOG Krolestwá, Miásta, za Pánów złych karze: ále dla tego osóbliwie w frogim zostawáli stráchu, że Pan BOG przez swego Proroká obwołał im Dekret, iż Miásto całé z niemi miáło bydz zruinowane. *Adhuc 40. dies & Ninive subvertetur.* przychodziło im podobno na pámięć, iako Sodomá y inne Pentápolim Miásta, za podobne zbrodnie siárczystym

A

B

S. Chrysof
Homila 3.
ad popul.

Daniel. 1.

C

D

Jona 3.

94 Niedziela I. w Post. Cura Phtysis Mystica.

- A** zapalone ogniem z ludźmi w piekło przepadły; zátym niezmierna bo-
iaźń wieczney zguby trapiła, y suszyła sercá ich: Czeká nas łaskáwy,
álbo surowy dekret; á przecię dla choć niepewnego lekáiąc się niełzczę-
ścia, gdy sobie człek flusznie o tym ná czas pomyśli, ledwie od strá-
chu nie usycha serce: Niniwitowie zaś o ferowanym iuż wiedzieli
Dekreće, iżáli lekáić się nie mieli. Ale uważmy iákiego ná te suchoty
y boiaźń skutecznego záżyli lekárstwá. Powinność to kázdego Páná
po Duchowieństwie, mieć pilne stárání y kuráciá o chorobách pod-
dánych swoich, nie tylko według ciáła, ále według dusze powinien
bydź nieiáko ich Lekárzem: dla tegoć gdy u Proroká kogoś tám
brano ná Krolestwo, usilnie tym tylko się wymawiał. *Non sum medicus.*
Krol tedy Niniwitow lubo w innych rzeczách nie dosyć czynił powin-
ności Krolewskiej, bo zým przykładem wšytko Miásto gorszył, tey
iednák powinności, że Krolewem będąc, Lekárzem powinien był bydź
poddánych swoich nie zapomniáć. Widząc bowiem wšytek zmienio-
nych y schnących od lekánia się ostátney zguby, ordynnie im ná
satisfakcyá sprawiedliwości Boskiej receptę z lekárstwá pomienionego,
to iest Post S. *Et clamavit, & dixit in Ninive ex ore Regis & Principum ejus dicens: Homines & jumenta, & boves, pecora, non gustent quidquam, nec pascantur, nec aquam bibant.* Y wołał, y rzekł, w Niniwie z ust
Krolewskich y Xiążąt iego mówiąc: Ludzie, dobytek, y woły, y inne
bydło niech nic nie kosztuią, y niech nie będą pášione, áni wody niech
nie piją. Jákeż pewnie ná dobre tá receptá wšytkim wysłał; bo po
skończonym poście BOG się ubłagał nád Miástem, y wšeláká boiaźń
ustála w sercách Obywátelów. Wychwała przeto kuráciá mądrá Kro-
lá tego S. Ephrem. w te słowa: *Medicus erat sciens morbum Civitatis, adhibitoq; jejunijs pharmaco Civitatem curavit.* Lekárzem był, wiedząc o
chorobie Miásta, zádawšy mu lekárstwo Postu S. zleczył go. Zkád
baczyć iáko między innemi umartwieniami pokutuiącego, ná ukoienie
boiaźni o potepienie, nayskuteczniejszy iest lekárstwo pokutá złączona
z Postem S. przez który wypłáciąc się zá grzechy, które są przyczy-
ną piekła, boiaźń iego w sercu człowieká ustawáć musí. Tu iednák
przestrogá, że trzeba umieć, iáko tego lekárstwá duchownego to iest
Postu S. záżyć. S. Chrysoſt. *Quoniam tantum periculi jejunium est nescien-
tibus, quomodo jejunare oportet, jejunijs leges discamus, jejunium medicina est.*
Medyk, áby choć dobrym lekárstwem komu nie záfzkodził, powinien
záchować trzy rzeczy *Dosim*, áby dwa rázy nie dawał, co ma bydź raz.
Aby *secundum complexionem infirmi*, według komplexyi kázdego uważnie
dawał. Także przestrzegáć chorego, áby nie czynił sobie *nauseam*,
nie cknął sobie w lekárstwie. Tegoć trzeba y w używaniu lekárstwá
Postu S. *dosim*, to iest nie kontentowác się tym, że się wštrzymasz od
mięsa, nabiástu, ále y samych postnych potraw tak záżywác masz, áby
post, y głód uczuć: či też co ciężkich nie robią robot, iáko to PP.
Dworšcy, ludzie Kupieccy, y inni ná mieyscu siedzący, winni zácho-
wác, *Dosim*, to iest *comestione unicum*, bez wieczerzy, (oprócz Niedzie-
le) obeyść się. Trzeba ieszczé uważáć *complexionem* to iest według
wielkości y wielości grzechów, ostrości sobie przyczyniáć w Poście,
umykáiąc sobie tego náwet, czegobys mógł záżyć bez grzechu. Ná-
ostátek trzeba *sine nausea*, nie cknáć sobie w Poście, choć też żółádek
trochę skurczy się. Wiem że podobno nie ieden z was nápiśáł sobie
ráchunek Postu S. ow wieršyk: *Caro Hilaris, Recedat, &c.* Rzekłbym
ze to

Ifaiz 3.

Jon. 3.

S. Ephrem.
in Joann.

Homil. 3.
ad popul.

ze to z
jest to
rychłoli
sieyſzy
potrzeb
aby nau
przykro
czego
znemi
dzieć iá
bez zna
dufay l
á zátym
siſz zo
za
dieta
w iáki
poſiáku
Dulcia,
gdyż c
choť)
potrzeb
pan, ál
ſzych
wne,
go M
wicie
Meki
tuie I
ie páš
właſni
pamiá
suchoty
nienie
miátki
mázyń
doſtáć
ciąga
w ſtr
tráby
boi n
kármá
boiaźń
CHRI
tedy i
żni ſz
dne n
wieczn
Páná
w ſer
kurciá

że to z nabożeństwą iákiego ten zwyczaj u was, ále w samey rzeczy jest to *Nausea*, y cknienie sobie Postu S. bo z pilnością ráchuie drugi rychłoli tám Srodopoście będzie; ledwie rozświta áż on iuż dzień dziśieyszy máże, taki człowiek dáie znać, że mu się Post S. przykrzy. Nie tak potrzebá smákováć sobie lekárstwo; iáko gdy kto Syrop przykry pije, áby *nauseam* nie miał, ile może odwraca myśl swoię od uważania przykrości iego, á czym innym one zabáwia, tak y ty nie uważay, czego się po tobie żóładek nápiera, ale zabáwiaiy myśl swoię nabożnemi myślámi, czytaniem pobożnych ksiázek, á uznasz że nie wie-dzieć iák y wesóło odpráwił Post S. Inaczey ieżeli Post odpráwił bez znacznego umartwienia, náiesz się, nápijesz się, wyspíš się, nie dufay lekárstwu temu, bo nim nie wypłacisz się spráwiedliwości Boskiej; á zátym w tychże suchotách to jest w boiáźni o potępienie swoie mu-sisz zostawáć.

zdo. Medyk biegły *in curatione infirmitatú*, nie dosyć że náznácza dietę, *abstinentiam á certis cibú*, ále też ordynue potrawki potrzebne w iákiej chorobie, y tak *in Phthysi* w suchotách, między innemi ku pošíłku słužącemi niektorzy z nich twierdzą, że naypożyteczniejszy są *Dulcia*, wszelkie potrawy z migdałow y cukrow, iáko to márcypany, gdyż cukier flegmę zgniłá z płuc (od których gnijących początek suchot) oczyszcza: migdał zaś *fortiter nutrit*, czego wyschły naybárdziej potrzebuie. Nálaźłem ia w Aptece Mátki nášzey Kościoła S. Márcypan, álboli potrawkę, która wielce potrzebna, y dla pošíłku duśz nášzych przy tym S. Poście będzie, y od ktorey záraz suchoty duchowne, to jest boiáźń piekła kurowáć się musí. Márcypan, z łacińskie-go *Martius Panis*, Márcowy chleb, znaczy nam Pámiątkę Męki Zbá-wicielowey, który zá grzechy nášze w Mieśiácu Márcu w piecu gorzkiey Męki swoiey upieczonym został. Tenći to nam Márcypanik prezen-tuie Kościół S. przy Poście terážniejszy, kiedy codziennie odpráwuie pášsye. Specyáłu tego zálecać mi nie potrzebá ná Post, bo ten czas właśnie przynależy iemu, ztąd go tylko zálece, że ten Márcypan S. pámiątká Męki JEZUSOWEY jest dowodne lekárstwo ná duchowne suchoty, y sposób skuteczny ná uspokojenie boiáźni piekła, y uchro-nienie się iego. Figurá y experyencyá dowodzę. Figurá skutkow pá-miątki Pána JEZUSOWEY, pospolita jest Doktorow SS. on sznur kár-mázynowy z domu Ráaby wywieszony; kiedy waleczny Jozue powziął dostáteczną informacyá od szpiegow o głównym Mieście *Jericho*, przy-ciąga pod nie z Woyskiem iák ná pewno, ciężkim obleżeniem ściłka, w stráchu wielkim obywátele Jerychońscy osobliwie gdy mury ich ná-tráby Káptáńskie około się wálá; samá tylko Rááb bynamniey się nie-boi niczego; á to czemu? bo miała w oknie swoim záwieszony sznur kármázynowy, zostáwiony sobie od szpiegow, beśpieczną tedy byłá od boiáźni y śmierci: według *Gloss. Interl. Funiculus coccineus est Sanguis CHRISTI*. Kármázynowym sznurem jest Krew CHRYSTUSOWA. Jáko tedy iedyne *remedium* miała Rááb przeciwko niebeśpieczeństwu y boiá-źni sznur pomieniony, tak y pámiątká Męki JEZUSOWEY jest dowo-dne *remedium* ukoienia boiáźni potępienia, y sposób uchronienia się wieczney śmierci, gdyż w nabożnie uważájących tę tájemnicę, Rány Pána JEZUSOWE zá grzesznych podięte, iákás niewyzáyná nádzicie w sercu ich rodzą. Experyencyá tego mamy neprzod ná Łotrze po-kutuiącym, od młodości ten swoiey bárdzo zle żył, á zátym práwie Synem

A

B

C

Josue 2.

D

96 Niedziela I. w Post, Cura Phthisis Mysticae.

- A** Synem potępienia będąc, musiał choćci rzadko, iednak bårdzo wielką w duszy poczuwać boiaźń potępienia wiecznego. Miał ten wiele innych okazyi do pokuty, á zátym uchronienia się piekła, bo naprzod iáko niektorzy piśzą bawiąc się zbroiectwem po lasach, ná uciekaiącą do Egiptu Nayśw. Pánnę z dzieciátkiem w pułstyni nápadłszy, niezmiernie cieszył się pięknością dzieciátka onego, y uznawał w nim coś Boskiego, ále przecię doskonále ná ten czas nie náwrocił się, nie wybrnął z boiaźni piekła, bo dalszych pilnował rozboiow, o ktore náostátek był poimány ná strácenie: slyżał potym o niewyczáynych cudách Pána JEZUSA, o náuce iego, á podobno zdárzyło mu się y słowá iego kiedy słuchác, y to iednak nie uleczyło go ná duszy: áż kiedy iuż w naycięższym Pároxyzmie, to iest boiaźni piekła, rozbity ná Krzyżu zostáie, nápadła duszá iego ná skuteczne lekárstwo, to iest uważenie pilne Męki JEZUSOWEY: kiedy albowiem zły Łotr uragác się poczał z cierpiącego JEZUSA, ten pilnie oczy y serce wlepiwizy w Ukrzyżowanego, skruszony ná sercu, lituie się niewinney Męki iego? *Nos quidem digna factis recipimus, hic autem quid fecit?* Myć iednak spráwiedliwie zá nášze uczynki ponošimy, ten záś co złego uczynił? A że y konáiaczy lęka się zá grzechy potępienia, prósi Ukrzyżowanego, á by przez Mękę iego uszedł wiecznych mąk. *Memento mei dum veneris in Regnum tuum.* á tak záraz doznáie skutku zbáwienney medycyny; ni czego mu się bać nie każą. *Hodie mecum eris in Paradiso.* Doznáła
- B** ná podobną chorobę Zakonnica mocy lekárstwa tegoż zá czasów *S. Philippi Nery* żyła iedná Zakonnica, ktora w wielkich pokusach y utrapieniu zostawála, boiac się áby nie była z liczby potępionych, y owšem zápewne o sobie trzymála iż iuż była potępioną do piekła. Pracowała wielu z Duchownych okóło niey, rozbijáiac iey tę złą imprezę, y odwodząc iá náukámi duchownymi od takiej pokusy y desperácyi, ále ci nic nie wkoráli, nie mogąc iey uspokoić ná duszy, y wyperśwadować. Dowie się o tym *S. Phil. Ner.* náwiedził iá; á chcąc iá uspokoić, pocieszyć, y od desperáckiey pokusy odwieść, takim iá árgumentem związał, y zwyciężył: zádał iey takie pytanie, áby mu odpowiedziála: dla kogoby Syn Boski CHRYSTUS JEZUS, ná Krzyżu záwieszony umarł? odpowiedziála: dla grzesznych ludzi: pyta iey dále, *S. Philipp.* A ty coś iest? ktoremu Zakonnica odpowie: iestem powiáda, wielka grzesznica: rzecze do niey *S. Philip Ner.* kiedyś taka iest, toć twoy iest Ray, tobie Ray náleży, ktore słowá iego tak iá zmiękczyły, tak iá ná sercu uspokoiły, y pocieszyły, iż ná potym áż do skonu ostatniego życia swego nic się nie turbowála, áni o zbáwieniu swoim nie desperowála, ále wielką ufność o zbáwieniu miała. Więc kto zchorzáł ná duszy ná te suchoty, to iest kto czuie boiaźń w sercu swoim, y tworząc podobną, by znác zá grzechy swoje potępionym nie był, ma teraz czas sposobny na kuracyá choroby tey, ma dwá pierwsze sposoby, ktermi może uchronić się piekła, iuż záslużonego. Dietę y Márcypan, to iest Post *S.* y pámiátkę Męki JEZUSOWEY, temu teraz iest czas. Niech się tedy stára, áby naprzod iák z naywiększym umartwieniem wedlug proporcyi grzechow swoich Post *S.* odpráwował; niech ile zabawy iego pozwalá iá mu, trzyma pámiátkę ustáwiczná Męki Pána JEZUSOWEY, nie opulzczáiac Pássyi, y innego naboženstwa, ktore Kościół *S.* ordynował ná odnowienie w sercach nášzych pámiátki Męki JEZUSOWEY, y owšem gdy go myśl y twogá ná sumnieniu o zbá-
- wienic

Manf. de
Pass. T. 59.
Dist. 8.

wien
wien
iego
eterna
żywo

on
96
on

N



nie n
negat.
około
Pána
JEZUS
kuracy
dziś m
go Go
Piotr
sobie
molest
pienia
ubi ta
y ow
gdzie
o nieś
pienie
przy k
starać
nášey
dycy k
lepsz
che, á
obie n

Lekárstwo, áby się piekła nie bać.

97

A

wienie iego trapi, niech zázwe wspomni ná tę Mękę, iż dla zbá-
wienia grzesznych podięta iest; niech sobie pilno uważa one Ambro-
żego S. słowa: *Non tabes mortis de vulnere ejus, sed fons vitæ scaturivit* S. Ambr.
eterna. Nie iad y zarázá śmierci z ran iego wytrysnęła, ále źródło ia Psal. 37.
żywotá wiecznego. A tak dobra nádzieia o zbáwieniu w sercu iego
záymować się będzie, przez co samo schnąca od boiázni du-
sza iego, pociechę, y uleczenie áfekcyi tey otrzyma.

A M E N.

NIEDZIELA II. w POST.

Cura Phtyfis Mysticæ.

Bonum est nos hîc esse. Matth. 17.



Wielka mizerya człowieka żyjącego iest, że pospolicie w cho-
robie iákiey według ciała, á dáleko więcej według du-
sze kurować y ratować siebie samego nie potráfi. S. N.
Ztąd dawna przypowieść: *Nemo sibi medicus*. Co więkza
niewie co mu zdrowego y zbáwiennego, á co naygorzsa,
przykrzy mu się to, co mu Medyk ordynuje, y tego się usil-
nie nápiera, co zdrowiu iego szkodzić może. *Nitimur in vetitū sepe cupimusq̃*
negata. Mamy dokument tego ná Piotrze S. nie podobáło się iemu mieysce
około Jerozolimy, zwłaszcza Górą Kálwáryi; bo kiedyś odwodził
Páná od tego, á to dla tego, że było mieysce mąk y okrutney śmierci
JEZUSOWEY, mieysce mąk, y prześladowánia Apostołów, ktore ná
kuracyą narodu ludzkiego nayspôsóbniejszy osądził BOG, nápiera się
dziś mieyscá weselszego, bezpiecznego, y od wízelkiey boiázni wolne-
go Gory Tabor. *Bonum est nos hîc esse*: ále bárdzo omylił się w tym
Piotrze, szkodliwe y niebezpieczne zdrowiu duchownemu obierał
sobie mieysce. S. Bernard. *Quomodo jam bonum est nos hîc esse, imò vero*
molestum est, grave est, periculosum est: Nimirum ubi malitiæ plurimum, sa-
pientia modicum, ubi periclitantur animæ, ubi spiritus affliguntur sub sole,
ubi tantum vanitas & afflictio spiritus est. Iákże to tám mać bydz dobrze,
y owszem przykroćby tám było, cięszko, y niebezpieczno; to iest:
gdzie wiele złości pánuie, á mądrości málo, gdzie dusze przychodzą
o nieślawę, gdzie ludzi smutek potyka, gdzie tylko próżność y utra-
pienie ducha zostáie. Zaczeliśmy S. N. duchowny Máik, álbo Post S.
przy którym poczełiśmy się kurować ná duchowne suchoty, to iest
stárąć się o uspokojenie schnącej od stráchu mąk piekielnych dusze
nászej, y ná uchronienie potępienia wiecznego sposobow szukać. Me-
dycy kiedy kuruią kogo, máią pilną ádwertencyą mieyscá, ná którymby
lepszy skutek w chorym lekárstwą ich miály, ciepłe, álbo zimne, su-
che, álbo wilgotne, według áfekcyi Pácyentá: Y namby tedy obróć
obie mieysce sposobne potrzebá, y rzec w sobie. *Bonum est nos hîc esse.*

N

Pobłádził

B

C

D

S. Bern. S. 6
de Ascens.

98 Niedziela II. w Post, Cura Phthisis Mystica.

A Poblądził Piotr że się smutnego chroniąc, wesołego nąpiekał mieyscá; bo przez to nie umnieyszył sobie, ále przyczynił boiáźni, *Molestum, grave, periculofum, &c.* powiedział wyżej S. Bernard. Więc nam do kurácyi y umnieyszenia w sobie boiáźni piekła, smutne mieysce obieráć potrzebá: á ktoregoż? oto bierze nas zá rękę Krol Ezechiaś, y prowadzi ná mieysce, ná którym sam się niegdy ukurował, to iest przed bramy piekielne. *Ego dixi in dimidio dierum meorum, vadam ad portas inferi*; ále żebyście nie rozumieli, iż to mieysce samo, więkzey wam áfekcyi, y boiáźni przyczyni; pokażę, że *Bonum est nos hñc esse*, to iest, y że uważanie częste mieyscá y mák piekielnych, iest skuteczne wielce ná kurácyá, ná umnieyszenie boiáźni piekła, y to będzie trzeci sposob uchronienia się iego. *Ad M. D. G.*

B Jest kwestyá *apud Medicos*, iákiego też mieyscá *Phthisicus* sposobnego *ad curationem* potrzebuie, czy wilgotnego, zimnego, czyli suchego y ciepłego? *Hippocrates* Xiążę Medyków náucza, iż ná suchoty choruiącemu, bárdzo się przeciwi zimno, y wilgotność: ztąd mowi, *Autumnus tabidis malus*, zkąd też łatwo inferowác, że *ad curationem* suchot, mieysce trzebá dla chorego obieráć nie wilgotne, nie zimne, ále suche y ciepłe: iest *Axioma Medicorum. Facilius agrotamus calido infrigescente, quàm frigido incalescente*: przyczyná tego bydz może: bo Medyk kurujący ná suchoty powinien się o to stáráć: poniewaz suchoty, iest to *ulcus in pulmonibus*, álbó gnijące płucá, trzebá tedy áby onę zgniłą máterýá wyprowadzał y wysuszał w chorym: powtore trzebá, áby ná mieysce wyrzuconey máterýi zley, inna się nie rodziła. Mieysce zaś suche wielce do tego sposobne, bo suchościá swojá, y do wysuszánia wilgotności zley dopomaga, y wilgoćiom innym mnożyć się nie dopuszcza.

L. 3. Ap.
hor. c. 10.

C Jużem powiedział z S. Bonáw. *DEVS Spiritum curat, sicut Medicus agrum corpus*. BOG duszę leczy, tak iáko Medyk chore ciało. Ná kurácyá duchownych suchot, to iest boiáźni piekła, nie mogli nam Duch S. przez ustá pokutuiącego Ezechiaśá, sposobnieyszego według Reguł Medyckich ordynowác mieyscá, iáko to, ná ktore nas záprowaǳił pomieniony Koronat Izráelski. *Ad portas inferi*, przed drzwi piekielne: iáko álbowiem nie można ználeść mieyscá ná świećcie, z większym y potężnieyszym ogniem, nád mieysce piekielne, tak też nigdziey ciepleyszego, suzszege, á zátym sposobnieyszego, ná ulżenie duchownych suchot, to iest boiáźni potępienia mieyscá bydz nie może. Więc *bonum est nos hñc esse*, ná te się nam mieysce pilnym uważaniem zápuszczáć często potrzebá: y toć iest trzeci sposob umnieyszenia trwogi, y ówszem uchronienia się wiecznego potępienia, choćby się iuż zárobiło ná nie, często zábiegáć myślá przed bramy piekielne. Przyczyná tego pierwśza, bo ná mieyscu tym gorącość y ogień wysusza w duszy náśzey początek duchownych suchot y boiáźni piekła, to iest zlá grzechowá wilgotność, gdyż iáko suchoty nie w tym należą, że człowiek wyschnie iáko szczepá, ále początek ich iest zgniłość y ropá ná płucách, zkąd człowiek słábieć, y schnąć musi; tak y suchot duchownych, to iest boiáźni piekła, początkiem y przyczyná iest zgniły w duszy humor, *alias* grzechy, y zlé nálogi: tey tedy zley wilgotności prędko człowiek z duszy swoiey pozbydz nie może, ieżeli będzie się chronił czytánia, słuchánia, uważánia pilnego o ogniu y mękách piekielnych; koniecznie tedy tego trzebá, żeby często zábiegał *ad portas inferi*,

Rozmyślanie o Piekłe, broni od Piekła.

99

inferi, myślą swoją? bo uwagą mak wiecznych pobudzi go aby zgni-
 łość grzechow przez szczerą pokutę wyrzucił z siebie. Dáwid S. sam
 niegdy doznawszy niebezpieczeństwa grzechu na sobie, wielkie stáranie
 miał około kurácyi innych grzesznych; iákoż siła im w Psalmách swoich
 zostawił medycyny y przestrog, między innemi pomienioną iuż odemnie
 ordynuje im receptę, *Descendant in infernum viventes*, niech zstąpią do
 piekła żyjący. Ale podobno pamiętać trzebá Proroku S. że się ci
viventes, żyjący, nie zgodzą z ogniem, ktorego iedná iskierká dostáte-
 czna iest na spalenie wšytkiego świata: pamiętay co drugi Prorok
 powiedział, *Quis poterit habitare cum ardoribus sempiternis*. Cassiod. nau-
 cza, że to według litery rozumieć się nie ma o wšytkich grzesznikách,
 ale tylko o Dátanie y Abironie, (o którym tam *primario* Dáwid S.
 mowi,) ale ráczey duchownie, iáko ie tłumáczy S. *Bernardus* na te
 słowa pisząc: *Descendant in infernum viventes, ne descendant morientes;*
dolores ejus revisant, ut horreant & refugiant: Niech zstąpią do piekła
 żyjący, aby nie zstąpili tam umierájący, niech się pilno przypátrzą
 boleściom ich y mękom, aby ich się bali, y od nich uciekali. Ale
 ná coż ich tam prowadzisz Psalmisto S. Już ná to wyžey odpowie-
 dzał S. *Bernardus*. Atoli ieszcze *Incognitus*, odpowiada za Dáwidá S.
Psalmista orat pro malis ut convertantur: ubi notandum, quod inter alia que
peccatorem movent ad conversionem, est meditatio pœnarum inferni. Psalmi-
 stá S. modli się za grzesznych, aby się náwrócili do BOGA; gdzie
 notowác trzebá, iż między innemi rzeczami, ktore pobudzić mogą
 grzesznego do dobrego, á opuszczenia złego, iest rozpamiętywanie o
 mękách piekielnych. Dokument sposobu tego mamy w Piśmie S. ná
 Audytorách Janá S. Różnych Káznodzieiow swoich Prorokow wy-
 syłał BOG, aby zepsowane Izráelitow, Jerozolimitow nápráwili byli
 obyczáie, y z niebezpieczney choroby duchowney wyprowadzili onych,
 iednak Kázania ich máloco pomagały zepsowaným ludziom: ostátniego
 przed Synem swoim wysłał Lekárzá to iest Janá S. Chrzćicielá. *Factum*
est, Verbum Domini super Joannem Zacharie Filium: aby ich kurował,
 aby zgniłe humory grzechow ich, do upamiętania y pokuty prowá-
 dząc, wyprowadzał z nich: powodzi się nád innych Janowi S. kurácyá.
Exibat ad eum Ierosolima, & omnis Judæa, & omnis Regio circa Jordanem,
& baptizabantur ab eo in Jordane, confitentes peccata sua. Náwet y Já-
 wno grzesznicy. *Venerunt autem & Publicani, ut baptizarentur*: y owszem
 co rzecz rzadka, sami żołnierze, o których nápiśał Poetá: *Nulla fides,*
&c. przychodzą pozbywác złego, pytáją się o sposób kurácyi. *Quid*
faciemus & nos? Pytam się tedy, czemu żarliwemi Kázaniami, po-
 grożkami inni Prorocy dokazác nie mogli, á czemu tego dokázuie
 Jan S. Odpowiádam: żaden Prorok nie záprówdził grzesznych
 ná tak sposobne do kurácyi miejsce, iáko Jan S. Grożili prawdá
 Prorocy inni grzesznym kázníá Boską, iáko ich BOG plagami docze-
 snemi, niewolą, mieczem karác miał, ale Jan S. nie stanął ná tym,
 lecz Kázaniem swoim prowadził ich áże ná miejsce piekielne, podájąc
 im do pilney uwagi wieczne karánie, ieżeliby nie pokutowáli, woła
 w klar: *Omnis arbor que non facit fructum suum excidetur, & in ignem*
mittetur, paleas comburet igni inextinguibili. Kázde drzewo ktore nie czy-
 ni owocu dobrego, będzie wycięte, y w ogień wrzucone, plewy spali
 ogniem nieugászonym: y tak wysuszał uważaniem ognia piekielnego
 w sercách grzesznych ránę, y zgniłość, przywiodszy ich do szczerey
 pokuty.

A

Psalm. 54.

Isaia 33.

B

C

Lucz 3.

D

100 Niedziela II. w Post, Cura Phytis Mystica.

A pokuty. O czym pięknie S. Chrysoſt. *Quid factum eſt, quod cum impi-
orum eſſent filij, tamq̃ nequiter educati, ſuſceperunt ſubito penitentiam: quis
S. Chryſt. Hom. 11. in Matth. vulnera immedicabilia curavit? ignis infernalis inveteratas curavit plagas.*

Conſidera quemadmodum illos ab iſſis principijs attonitos reddiderit, de gehenna, ſcil: inferendo ſermonem. Co ſię to ſtało, iż ci ktorzy byli niezbo-
żnych Oycow Synami, y tak zle, niecnotliwie wychowani, nagle do
pokuty ſię udali: ktoż tedy ich rany nieuleczone zleczył? co im rązy
y guzy zkancerowane y zaſtärzające zagoiło? ogień piekielny. Doznał
y Bernard S. iako ſkuteczny ieſt ogień piekielny na wyprowadzenie
z człowieka złych, zgniłych, grzechowych humorow, a to na włafnym
Oycu. Nawrócił był ten Święty wſzytkich Bráci rodzonych do BO-
GA, y do Zakonu, Oycá tylko ſamego w tym nieużytym nálażł, we
wſi tedy Oycowskiej przy obecnoſci iego, Kazaniem nie nie mogąc

Bellov. hic.

B ſprawić, takiego ſpoſobu na niego záżył: roſkazał przytomnym lu-
dziom, aby przed niego przynieſli pniak ſurowy y ſwieżo z drzewá
ſcięty: przykazał też aby do koła owego pniaká nákládli drewek ſu-
chych, y ſzczepek ſmolnych, a potym ogniem zápalili: Widzieć było
iako owe drzewká y ſzczepki ſmolne zá wznieceniem ognia prętko ſię
ſpaliły, pniak zaś ow ſurowy y ſwieży, trudny był do ſpalenia, a ſko-
ro do ſrzedka ogień przychodził, wielki dym z niego wybuchnął, y
ſmrodliwa wilgotnoſć wyſzła; ztąd wziął okazyá Bernard S. do dálſzey
prace duchowney około pozyskania duſze Oycá ſwego, przekłádając
mu przed oczy męki piekielne; y przyrównywiąc go do tego pniaká
mokrego, ſurowego, trudnego do ſpalenia, mowiąc do niego ogromny-
mi ſłowami. Wiedz o tym Oycze moy, żeſ ty ieſt taki, iako ten pniak
ſurowy, y ciężki do ſpalenia, ſpuſzcza na cię BOG z niebá ogień ſwoy
Boſki, ogień Niebieſki, oſwiecájąc cię na duſzy, na rozumie, przez
inſpiracye ſwoie, przez nápominańia, przez duchownych náuki, a ty
iako pniak ſurowy, twárdy, y nieużyty, niechceſz ſię od tego ognia
záiać, niechceſz ſię do BOGA nawrócić, do pokuty udąć, &c. wiedz
o tym, że będzieſz muſiał nie rad w ogniu wiecznym, w płomieniach
piekielnych goreć, y tęp fetoru ſmrodliwego záżywać: na ktore ſłowá
tak ieſt Ociec iego na ſercu ſkruſzył, y do dobrego żywotá pobudził;
iż zaraz nie mieſzkając dobrá ſwoie ubogim rozdawſzy, Zakonnikiem
został. Zátym *Bonum eſt nos hic eſſe.* dobre to mieyſce do uleczenia
boiaźni od piekła, częſto tam przez uważanie zábiegáć, bo wyſuſzájąc
w duſzy wilgotnoſć, y zágniłoſć grzechowá, boiaźni oney co raz u-
mnieyſza.

D Powtore, Mieyſce pomienione, to ieſt uwagá mąk wiecznych, ieſt
mieyſce ſpoſobne do kuracyi ſuchot duchownych, aliás do umnieyſze-
nia boiaźni o zgubę wieczną, dla tego, że gorącoſcią y ſuchoſcią ſwo-
ią nie tylko trawi humory złe grzechow, do pokuty przywódcząc, ale
też nie dopuſzcza innym zgniłoſciom w duſzy rodzić ſię: to ieſt ro-
zmyſłanie ognia piekielnego, nie dopuſzcza człowiekowi więcey grze-
ſzyć, a zátym znówu wpadać w boiaźń piekła. Pobożna Mátroná
Mátka Sámuela Proroká, tak w Pieniu ſwoim ſpiewa o BOGU: *Domini-
nus deducit ad inferos & reducit.* Pan záprawadza do piekłow, y zátamtąd
wyprowadza: co ieſt, iako to Pan BOG, y po co prowadzi ludzi na
mieyſce piekielne, y wyprowadza? Piſmo S. mowi, iż do piekła zá-
ſzedſzy, niepodobna z niego wyńſć. *In inferno nulla eſt redemptio.*
Trzeba wiedzieć, że náyduie ſię ſiła ludzi, ktorzy w naywiększych
tentacyách,

1. Reg. 2.

Rozmyślanie o Piekłe, broni od Piekła. 101

tentacyách, y okazyách nie zezwalają na grzech dla samey tylko mi-
 łości y uczciwości Pána BOGA swego, a tych iednak mało; drudzy
 a tych więcej jest, ktorzy aby nie utracili wiecznych roskoszy y chwa-
 ły: dla mijających y doczesnych roskoszy, utrzymują się od grzechu
 w pokusach; iednak silą się znayduie takowych, ktorzy zakochawszy
 się w cielsku y doczesnych rzeczach kwitowaliby Pána BOGA z nieba;
 niedbają ani na miłość Bożą, ani na utratę nieba, gdyby nie wiedzie-
 li, że za grzech czeka ich piekło, tedy bynamniey nie strzegliby się
 grzechu: samo tylko piekło wstręt im do zezwolenia na grzech czyni. S. Chryso-
T. 6. de
Jud.
*S. Chrysof. mowi: Si minus gehenna non essemus territi, omnes forte in ge-
 henna precipitaremur.* A toż tedy wiedząc to Pan BOG, iako wielki
 wstręt uważanie mak wiecznych grzesznikowi od grzechu czyni: *de-
 ducit ad inferos, & reducit, co tak tłumaczy S. Grzegorz. Omnipotenti
 DEO ad inferos ducere, est peccatorum corda aeternorum cruciatuum conside-
 ratione terrere: ei quoad ab inferis reducere est territas penitentium, atq;
 commissi lugentium mentes spe vite indeficienter attollere. Tum quippe pec-
 care desinimus, cum superna gratia mollitis cordibus futura tormenta formidamus.*
 W ten czas Pan BOG zaprowadza do piekła, kiedy pamiętką o wie-
 cznych mękach grzesznego zastrąsza. W ten zaś wywodzi go z piekła,
 kiedy zastrąszonym y dla tego pokutującym za grzechy nadzieię zbá-
 wienia czyni. Przez to bowiem grzeszyć przestaniemy, gdy łaską Boską
 zmiękczeni, wiecznych mak lekamy się. *S. Basilius* traktując o Piekłe tak mo-
 wi: *Hac time, & horum timore institutus, animam a malo, veluti freno quodam
 coerceas.* Tego się lekay, y boy, y tę boiaźń zawnię mając przed sobą
 powściągay duszę od złego, iako iakim wędzidłem. Obiaśniam to po-
 dobieństwem. Daymy to, żeby z nas kto widział gorę *Aetnę* palą-
 ącą ogniem, albo piec ogniasty, slyżałby do tego wrzaski wołających
 ludzi od bolu, a w tym obaczyłby się, że go na cieniutkiy uwięza-
 wszy niteczce, trzyma ktoś nad piecem ogniastym iego nieprzyjaciel,
 którego on wiele razy rozgniewał: pytam się, widziałby ten człowiek
 urodziwą osobę na innym brzegu, a oną go do lubieżności wabi, iżali
 chciałoby mu się o tym pomyśleć, y kortezye stroić: widziałby aż na
 drugiey stronie, a ono częstują się pijacy, iżali zawołałby na nich,
 pий do mnie: widziałby stos wielki pieniędzy, iżali darłby się do nich,
 widziałby pyszno przybranych, na wysokich siedzących tronách, aż
 oto onym się klaniają wszyscy, iżali w takim niebespieczeństwie podo-
 bnegoż humoru przestrzegać by mu się chciało? w ostátku, iżali śmiał-
 by owemu nieprzyjacielowi swemu, który go nad przepáscią na cien-
 kiey nici trzyma, złorzeczyć? pewnie on strách, on ogień, y bliskie
 wpádnienie weń, wszystkie iego złe chući zátłumiłyby. To mogłoby
 się trafić, albo nie trafić: ale Wiara S. naucza, że kiedy duszą śmier-
 telnie grzeszy, zaraz staie się winną ognia piekielnego, y nieiako wiśi
 na naycieńszey niteczce nad tym ogniem: Niewiem czyli może bydz
 taka nitká, która od málusieńkiego wietrzyku urwałaby się: na tak
 cienkiey wiśi nitce człowiek, bo iedno złe wionienie, może zerwać
 nitkę żywota iego, y umorzyć go; a zátym może wpásć w ogień
 piekielny: iżaliż tedy wspomniawszy człowiek, iż tak cienka nitká
 żywota iego, a pod nogami widząc piekielny ogień, nie wstrzyma się
 od złego by w naywiększey pokusie: iżaliż będzie śmiał Pána BOGA
 swego, którego on tak wiele razy obraził, y który w minucie w ten
 go piec wrzucić może, obrazić? Do takiego mowi żarliwie *S. Bernard.*
S. Greg. in
l. 2. Reg.

Orat. 123.

102 *Niedźeela II. w Post. Cura Phtysis Mystica.*

A

Tam tremendam Majestatem audes irritare vilis pulvis, uno levi flatu dispergendus, time gehennam, contremisce à dentibus bestiae infernalis, à ventre inferi, à rugientiibus preparatis ad escam. Tak straszliwy Maiestat BOGA Nanyższego śmiesz pobudzać, y gniewać, ty lichy y mały prożku, który od iednego lekkiego, małego wietrzyku możesz bydz wniwecz obrocony, boy się tedy piekła, wzdrygay się zębów bestyi piekielney, y straszliwych ryczących głosow Lwow piekielnych gotowych na pożarcie. To iest osobliwy hamulec, abyś w pokusie nie zezwolił wspomnieć sobie na piekło. Masz przykłady w tey materyi. Pierwizy

S. Antonin.
P. 4. T. 14.
Capite 5.

przywodzi S. Antoninus. W Bononij był niektozy Młodzian swywolnego żywota, y niepoczciwych obyczaiow: do tego przyszedłszy czasu iednego X. Przeor Dominikański, chcąc go odwieść od złego żywota, a na dobrą drogę naprowadzić; lecz Młodzieniec swywolny uprzedził iego napominania, strofowania, y nauki, swoją prośbą y naleganiem,

B

aby mu nie o tym nie wspominał, y iego nie konfundował, nie turbował: przyobiecał mu dogodzić w tey afektacyi, y prośbie iego, tylko to sobie wymowił, y wymógł, aby przy odeściu swoim mógł mu coś powiedzieć dla pożytku y pociechy duszy iego: wszczyną tedy dyskurs o krewnych y przyiaciostach iego; naostattek odchodząc od niego, taką mowę do niego obrocił: Wiem o tym miły Młodzieńce, iż każdy który się rodzi, umrzeć musi, a co też tam na tamnym świecie dźiać się będzie z temi, którzy tu na tym świecie żyjąc, próżnościami y marnościami się bawili, którzy cielsku swojemu y lubieżnościom dogadzali: pewna rzecz, iż cielsko ktoremu ty dogadzasz, tu na tym świecie, po śmierci będzie strawą robactwa, y gądzin rozmaitych, z duszą zaś co się stanie, domyslać się, iż cierpieć będzie musiała w piekle na wieki, ieżeli tu za swoje złości, swywole, y grzechy nie wypokutnie; y za dosyć nie uczyni BOGU: tę mowę skończywszy odszedł od niego: ktore słowa tak przerażyły serce Młodzieńca onego, iż zaraz myśleć poczał o odmianie żywota swego przeszłego, y o zaczęciu pobożnego; y tak usprawiedliwszy się szczerze Panu BOGU, wstąpił na pokutę do Zakonu, w którym trwał, y świątobliwie żył, aż do śmierci. Uważać tu potrzebą tego Młodzianą postępek, iako w krotkim czasie, krotkie uważanie o Piekło, taką w nim odmianę uczyniło y sprawiło; coż kiedyby był co więcej o tym, y dłużej pomyślał. Także drugi Przykład wspomina Thom. à Kemp. o iednym Zakonniku ospałym y leniwym w służbie Boskiej, który zaśnął był czasu

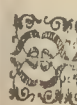
Thom. à
Kép. 3. P.
Serm. 6.

iednego w Chorze po Iutrni odprawionej: do tego przyszedłszy drugi Zakonnik, y chcąc go obudzić, zawołał nad nim te słowa: *Infernus*, Piekło, co on uslyszawszy, wielce się na te słowa wspomniane o piekle przelektł, y zątrwożył: więc na potym był czuynieyszym, wszelkie od siebie ospaństwo odrzuciwszy. Trzeci Przykład przywodzi z Kronik naszego Zakonu, o Oyca y Pátryársze naszym Fránciszku S. który od iedney Maurki urodziwey na cieie, ale na woli plugawey napastowany był o grzech cielesny; odpowiedział iey Święty; Jeśli chcesz Páni, abym ia zgrzeszył z tobą, tedy masz uczynić to, co ia będę chciał po tobie. Zátym Święty nałożywszy ogień, rozpaliwszy, y szeroko rozgárnawszy, położył się na nim przyzywając Maurki, aby się z nim układał na onym łożu świetnym y gorącym: bacząc to Máurká, niechciała na to pozwolić, rzekł do niey Święty: ieżeli się boisz, y znościć niechcesz tego ognia małego materyálnego, iakże się

Chrō. Ord.
S. P. Franc.
part. 3. l. 1.

nie masz

nie m
będzie
obaczy
potym
nos h
kielne
ogień
nas r
miejsc
zni pie
niektor
zmysła
takie
gdy k
wiaja
Kazan
umnie
ale ra
jest pr
rodzi,
trzyć t
teraz n
ami te
c



N



m org,
deficienti
ich, w
ktora si
Ewange
dzisiejs

nie masz bać onego ognia wiecznego piekielnego, y iák go znośić będziesz mogła dla swoich grzechow y lubieżności cielesney w piekle, obaczyła się ona Maurká, y oraz swoy grzech, á okrzyknęszy się, ná potym Pánu BOGU wiernie służyła. Zátym iásna rzecz iáko *Bonum est nos hñc esse*, dobra rzecz zabiegać często myślą swoją ná miejsce piekielne, zwłaszcza gdy do czego złego pokusę w sobie czuiemy, bo ogień piekielny gdy go uważamy gorącością swoją nie dopuszcza w nas rodzić się zgnióściom, to jest od grzechu odwodzi. Więc to miejsce jest spósobne *ad curationem* suchot duchownych, to jest boiaźni piekła, która tylko dla grzechow dusze trapi. A tu trzebá zgánić niektórym: bywają tacy, którzy nie tylko nie stráją się o częste rozmyślanie piekła, ále wszelkim spósobem chronią się go, przykro im ná takie obrázy pátrzyć, przykro takie ksiáżeczki czytać; gniewają się gdy kto odwodząc ich od złego, wspomni im Piekło, á gdy przyprawiają Káznodzieiom że wszystko stráją y ná takie umyślnie nie chodzą Kázania: błędzą záiśte takowi z dzisieyszym Piotrem, bo przez to nie umnieyszą sobie áfekcyi suchot ná duszy, to jest boiaźni Piekła, ále ráczey przyczynią, gdy obierając sobie miejsce chłodnieysze, to jest przyjemnieysze náuki, zgnióść grzechow w nich się tym bárdziey rodzi, nie mając hámulcá od złego. Moia tedy ráda, żeby lepiey pátrzyć teraz często ná to, niżeli potym ná wieki to cierpieć. Lepiey teraz mówić *Bonum est nos hñc esse*. Dobrze nam się o tym medytacyami teraz zabáwiać, niżeli po śmierci dostawszy się do piekła, ustáwicznie z biádaniem ná nieszczęście swoje nućć *Vae, Malum est nos hñc esse*. Oświeć Pánie w tey okázyi záslepione duze, ktoremu chwałá ná wieki, Amen.

A

B

C



NIEDZIELA III. w POST.

Cura Phtysis Mysticæ.

Videns cogitationes eorum. Lucae II.



Ięszkiey bárdzo choroby znák, gdy choremu melánochliczne fantázye pokoju nie dádzą, á tym niebeśpieczniey, ieżeli zawroty ciężkie głowy cierpi. N. N. Przyczyna tego, częścią że nád inšemi humorámi potrzebnemi do życia ludzkiego melánochliczny humor gorę biorąc, psucie, áteruie krew, y pryncypálne części ciała, iáko jest m o z g, który záraza y ośiada: częścią, że zawrot głowy, pochodzi *ex deficientibus spiritibus vitalibus*, gdy ułtáiąc y słábiejąc serce w siłách swoich, wystárczyć nie może aby *regulariter* do mózgu krwi subtelney, która się zowie *spiritus vitales*, ile potrzebá dodawála. Probá tego w Ewángelij: w ciężkich bárdzo pároxyzmách względem dusze zostáją dzisieysí Fázyzeušzowie, bo serca ich ciężką áfekcyą mają, iuż to iádowitey

D

- A** iadowitey zazdrości, y nienawiści przeciwko CHRYSTUSOWI, już y boiaźni potępienia wiecznego, gdyż dowodnie wiedzieli, iak wiele razy CHRYSTUS wiecznym karaniem im groził, y teraz nátrąca im, gdy do nich *ironice*. uragając się z nich mowi: *Profecto pervenit in vos Regnum DEI*. Patrzącież iako melankolicznemi głowá ich záprzątniona myślami? iak zawrot cierpiá głowy, gdy niešťuźnie w myślách swoich sądzą CHRYSTUSA o czary: Zawrot to wielki głowy, gdy CHRYSTUSA sądzą czárownikiem, gdy Duchá S. w którym on cudá czynił Beelzebubem zowią. Máia to Medycy że w chorym *ad curatio-nem* choroby iego, wszelkim sposobem zahiegáia melankolicznym iego myślom y zawrotom głowy, pospolicie zákázuią áby chory dobrowolnie głowy sobie nie fátygował myślami niepotrzebnemi, iak nayspokoy-niey myśl swoię trzymáiac. Y my w kurácyi zostáiemy duchownych suchot, to iest boiaźni piekła, więc szukaymy znowu sposobow uchro-nienia się iego. *S. Bonav.* znowu ozywa się. *DEVS Spiritum curat, Iut Medicus corpus*. BOG tak leczy duszę, iako Medyk ciało. Mistrzowie Duchá opisuią cóś podobnego ná nášzę chorobę: każą się bowiem nam chronić zawrotow takich głowy, y melankolicznych fantázyi, iá-kie oto w Faryzeuszách widziemy, to iest myśli posádzáiacych, zle trzymáiacych o bliźnich nášzych. Więćze iá pokażę, iako, y czemu iest dowodny sposob ukromienia boiaźni tey, uchronienia się piekła, posádzaniem y pomáwianiem bliźnich nášzych nie báwić się. *Ad Majorem DEI Gloriam.*
- B**

- C** **W**iem przez doświádczenie, że wiele się znáyduie takich, którzy álbo sobie lekce ważą posádzanie, y myśli zle o bliźnich swo-ich, álbo nie wiedzą w czym to záwiśło zle posádzanie, y kie-dy iest grzechem. Niektorzy zá grzech tylko máia, kiedy kogo o co posádzá, pomowia, w domu náprzykład czeládnika o przeniewierzenie się, y to drudzy nie spowiadáia się tego; chyba iezeli tá szkoda ná kogo innego potym pokazáta się; á co w sercu było myśli, ktoremi ná sáśiádom swoich z bláhych znákov pomysleli co złego, nic to u nich, byle się z tym przed nikim nie wygadáli. Naprzod tedy umy-śliłem dáć informácyá, w czym to należy posádzanie, y kiedy iest grzechem: Wiedzieć potrzebá, że infza iest Posádzanie, infza Podey-rzenie. *Suspicio*, Podeyrzenie iest, kiedy to z iákich lekkich nie z pe-wnych znákov powátpiwam o czyiey cnoćie, iednak doskonałe nie trzymam ieszcze tego o nim, tylko boiaźń iákąś czuię, żeby tak nie było. *v. g.* zginęła mi rzecz iáka, nie bywał tam nikt, tylko ten sługa; powátpiewa myśl moia iezeli to nie on ukradł: iednakże to niepewny znák, poniewaz ná tym nie raz się záwodziemy, bo mogło się zápo-mnieć, czy się to tam położyło, álbo mógł kto trzeci wemknąć się ostroźnie; záтым nie trzymam tego o nim, zwłaszcza iezeli mi się ná niego to nigdy nie pokazáło. Znowu widzę iáką osobę, że przy in-nych beśpiecznie oczymá strzela, śmiechy y zártty, ácz nie zbyt szpe-tne czyni, przypada mi z tego wátpliwóść y boiaźń o cnoćie iey; ie-dnak nie trzymam tego, boć się tráfia, iż przyweselsza předzey cnoty dochowa, niż skrytá w myślách swoich tetryczká; tá iest suspicya álbo podeyrzenie, y kiedy go dobrowolnie trzymam w sobie, w ten czas iest grzechem powszechnym. *Judicium* záś Posádzanie, gdy w podo-bnychże okolicznościách nie tylko mam powátpiewanie, ále też trzy-mam
- D**

Bassus hic

Nie posądzay uchroniś się Piekła.

105

mam to dowodnie, choć z niepewnych znaków, w których trąfić się zwykło inaczey, uknowam y myślę w głowie swoiey, że ta osoba to wzięta, to uczyniła, tym się bawi; taka myśl gdy o jakim defekcie bliźniego znacznym jest, bywa grzechem śmiertelnym, choćbyś tego innemu nie powiedział: bo powiedziawszy, już to nie będzie inšy grzech *Diffamationis*, Ośławienia, a czasem *Calumnie*, Potwarzy: y to trzeba na Spowiedzi wyrazić dobrze, bo jest wielka różnica między temi grzechami: Rzeczysz: czemu by to miał być grzech? coż miał myśl bliźniemu zaszkodzić? Odpow: pytaj się Pana CHRYSTUSA, czemu zakazał *Nolite iudicare*, pytaj się samego siebie, jeżeli by cię nie obchodziło, gdybym ja o tobie trzymał, żeś ty Łotr, Cudzołożnik, &c. bo tego zakazuie prawo przyrodzone. *Quod tibi non vis, alteri non feceris*. Co tobie nie miło, drugiemu tego nie czyn. Ale daymy to, że bliźniemu tym nie szkodziś, iednak o iak siła szkodziś sobie samemu, obaczysz niżej: to dla informacyi. Teraz już dowodzić chcę, że na ulżenie boiaźni piekła, y uchronienia się iego, trzeba się człowiekowi chronić imaginacyi myśli posądzających, y trzymających zle o bliźnim swoim. Za dowod nayprzedniejszy tego, niech będą słowa samego Medyka nayprzedniejszego dusz naszych, który przyobiecał takiego człowieka co bliźnich swoich zle nie sądzi, nigdy samego z grzechow iego nie sądzić, ani karać. *Nolite iudicare, & non iudicabimini*, ktore słowa *S. August.* tłumaczy *de iudicio temerario*. Jednak od Medycznego nie odstępuiąc dyskursu, obszerniey tego ze dwu miar dowodzę. Naprzod Medycy aby mogli w afekcyach poratować chorego; dla tego mu zabraniaią melankolicznych myśli y zbytecznych, bo takowe myśli do mozgu potrzebią *Spiritus vitales*, naysubtelniejszy krwi od serca, zaczyn dość słabe w chorobie serce, ieszcze tym bardziey słabieć, y truchleć musi; umykając sobie samemu potrzebney krwi. Podobna nieiako przyczyna jest, czemu pragnącemu się uleczyć na fuchoty duchowne, to jest na uspokojenie boiaźni piekła, y potępienia wiecznego za grzechy swoje, trzeba się imaginacyi y myśli posądzających o bliźnich chronić: albowiem takie myśli wysuszaią w duszy iego *Spiritus vitales*, ktore ożywiaią serce y duszę iego, zaczyn idzie, iż y duszą, y serce iego truchleć y drzeć, y bardziey się bać potępienia wiecznego musi. *Spiritus vitales*, ktore ożywiaią duszę, y dają nadzieię zbawienia, jest to cnota *Charitatis*, poki tych stąie, poty duszą żyie, im ich więcey w sobie ma, tym też rzeźwieysza, y pewniejszy zbawienia jest swojego. *Qui non diligit fratrem suum manet in morte*. powiedział Apostoł Jan S. Mąią to tedy myśli posądzające, iż im kto niemi bardziey głowę sobie zaprzęta, tym więcey tego ożywiającego Duchą w duszy iego ubywa, to jest miłości ku bliźniemu; y owszem częstokroć do szczętu, takie myśli wytrawią miłość bliźniego, w sercu niemi się bawiącego. Dokument tego na Saulu Krolu, w wielkie ten zaszedł był przyiaźni z Dáwidem pacholęciem ieszcze, y znać nie pomātu rozmiłował się go był po zwycięstwie nad Goliatem, przeto zawsze mu zostawać rozkazał przy boku swoim. *Tulit eum Saul in die illa, & non concessit ei ut revertetur in domum Patris sui*. aż patrzącie iako wywietrzała precz ta miłość ku Dáwidowi w Saulu, a wielka wszczyna się wojna w Izraelu, iedni za tym, drudzy za tym sieką, woyską na się zwodzą, przyszło do tego, że Dáwid uciekać musiał przed nienawiścią Saulową do Pogan: kedyż ona miłość Krolewska

A

Matth. 7.

B

Libro 2.

C

Epist. Jo-
ann. C. 3.

D

1. Reg. 18.

O

przeciw

- A** przeciw poddanemu, Teściu ku Zięciowi, &c. Czyli to Dawid co złego uczynił, nie? czyli kto na niego podwiódł, nie? sam Syn Krolewski Jonátas zawsze go bronił. Wiecież co wysuszyło w sercu Saulowym onę miłość ku Dawidowi: apprehensye meláncoliczne myśli, złe posądzające Dawidá: cokolwiek Dawid począł, zawsze sobie Saul na złe wszystko tłumaczył: *Non rectis ergo oculis aspiciebat Saul David.* Witają Dawidá po zwycięstwie, winszą, szanują iáko należało; myśli sobie Saul, buntownik to iákiś, zmowił się na moję konfuzyą. Gra w lutnią Dawid, áby ulżył choroby Saulowi, myśli Saul sobie, patrzcie ten Száfraniec że sam komplexyi dobrej, *Erat autem adolescens rufus & pulcher aspectu*: ze mnie káleki nátrząsa się, y chćiał go zabić.. Powiáda Jonátas Saulowi, iż Dawid nabożny, uroczytych Swiát nie odpráwuie ná wsi, ále poiáchał do Miásta ná nabożenstwo. *Rogavit me obnixè ut iret in Bethleem, & ait: Dimitte me quoniam Sacrificium solemne est in Civitate: unus de fratribus meis accersivit me.* y to sobie Saul ná złe tłumaczy: mowi ná bunt, ná fakcyę on tám poszedł, áby siebie forytował ná Krolestwo. *Iratus est autem Saul adversus Jonatham, &c. dixit ei, &c. Omnibus enim diebus, quibus filius Isai vixerit super terram, non stabiliens tu neq; regnum tuum:* więc przyszło do tego, że te złe myśli posądzające wszystkie miłość ku Dawidowi w sercu Saulá wyniszczyły tak, że lubo iáwnie widział niewiność iego Saul, nigdy iednak serce iego ku Dawidowi ożyć nie mogło. Ale to ná samych nas obaczmy: Będzie owo stádko pobożnie w zgodzie mieszkające, áż potym między niemi piekło, y iskierki miłości zobopolne: niedopytałys się: Spytayże się o przyczynę tego, czemu to ná bákier od siebie, czemu Pan iák Sátyr ná Pánią pátrzy, nie może do niey rzec, tylko z fukiem, y affektem. Prawdą różne tego mogą tráć się okázye, v. g. że Pan Máłżonek doszedł álbo dowiedział się czego pewnego ná żonę, álbo że dúrna, krnábná, gniewliwa, fantastyczká: ále o iák często bywa y o wżem ledwie niepospolicie tá áwersya serc, tylko z samych złych suspicyi, widzi meláncoliczkę mowi w sobie: znać mi myśli o śmierci, y złe życzy; nie umie się kwilić żoná w nieszczęściu, y zmyślać płáczu: miśli Pan Máłżonek, oto rádá nieszczęściu memu: widzi że wefeley z kim innym konwersuie, weselsza gdy go w domu nie máż, sądzi, że komu innemu affektá: teć to myśli trawia y wysuszają máłżeńską miłość. Pisze Bossardus, de Divin. o przyacielu swoim izláche-
Capite 5. tnego urodzenia, co mu się przytráfiło było. Ten z pewney okázyi wygnány będąc z Oyczyzny swoiey, opuściwszy dom y żonę swoję, którą bárdzo kochał, záiachał w dáleką stronę; po kilká miesiące stęfkniwszy sobie, że dawno nie widział żony swoiey kocháney, záżył w tym usługi iednego Czárnoksiężniká, áby mu swoią sztuką wyerożył, y opowiedział, co się z iego żoną działo, czyli żyła, czyli chorowála, y co ná ten czás czyniła; podiáł się Czárnoksiężnik w tym iemu usłużyć, y affektácyi dogodzić. Więc przyzwawłszy do siebie Pánienki w osnym roku, podał iey zwierciádko, przykázując, áby w to zwierciádko pátrzáła, y pilnie uważála coby tám w nim widziála, á potym opowiedziála. Zostájąca tedy Pánienká w wielkim stráchu, y drżąc z boiáźni, powiedziála iż widziála w zwierciadle taki á taki Páłac, ráką y tak przybráną Pánią, trzymájącą w ręku coś czarniáwego; znówu powiáda, widzę Młodzieńcá z żółtemi włosami ná głowie, który podle piecá stóiąc, gołą pokazał nogę iedną. To słyszác máż on, zá-
D dumiał

dumiał się, y sturbował bárdzo, że się takiey rzeczy dowiedział o do-
mu y o żonie swoiey, suspikując, y złe trzymając o niey, iakoby mu
miała wiary Mażeńskiey nie dotrzymać, przestając z Młodzianem,
niepocześnie: wybiera się zaraz Mąż w drogę, y pokryiomu przyjeżdża
do Oyczyzny swoiey, stawa w pobliżności w iedney Wiośce, wzywa
do siebie żony, y strofując ją o cudzołóstwo prowadzi do lasu na za-
bicie iey. Ekkuzie mu się żoná, iustyfikuje, że tá niepocześnieść
nie może się na nią pokazać żadną miarą; gdyżem ja na ten czas po-
wiada opátrowała nogę od wrzodu skáncerowaną Brátá twoiego rodzo-
nego, na którym mu plastr przykładala, y obwijala. Uwierzył iey
Mąż, y życiem ją dąrował, uznając, iż to była pokuśa szatánśká, która
go przywiodła do suspicyi y złego posądzania o żonie swey. Oto wi-
dzieć iako suspicye, posądzania, z niepewnych znakow wyniszczają
spiritus vitales, miłość zobopólną między Mażonkami. Podźmyśz do
miłości sąsiedzkiey, náprzykład w Miastách; pytam, co też miłość
między niemi wysusza? Nie co inszego, tylko imáginácie zbyteczne,
posądzania, podglądania ieden drugiego, á z tego plotki. Widzi kto-
ry ktorego mającego láskę u Pána, albo gadającego co z nim, myśli
iż czy nas przedare, podwodzi ná nas, pochlebia, ná to námawia,
iego to wśzytko sprawká: Upomina się Mágistrat od pospolstwa po-
słuszeństwa, poddaństwa, wczesnego wydania podatkow, to zaraz są-
dzić, gadać; iakóci teraz spyśniał, iakóci sobie roskazuje, z nas się zbo-
gając, stroić Ráncy, námi się zafłaniają: nie dosyć ná tym, ále umyśl-
nie podglądają, rachują ich kupiectwa, hándle, wiele kto towaru wy-
wiośł, przywiośł, przedał, przez co sobie do złego rozumienia dają
okazy; y tak miłość gąśnie w pospolstwie. Mágistrat zaś pomawia
pospolstwo, rzemieślnikow, nie mogą wystarczyć podatkom, bo dobro-
wolnie niechęć: nie mają nic Rzemieślnicy, bo co zarobi zaraz prze-
pije, nie notują do nich roboty, bo zawodzą: posądzanie to: bo bydź
to może kiedy prawda, ále częściecey tego przyczyna, że możniejszy,
uboższemu pospolstwu, co groszem grosza goni, drobnieysze hándelki,
szynki odeymują, y tak niebożetá uboższą, y wystarczyć ná podatki nie
mogą. Z tego tedy posądzania woyná w Mieście, bo złe myśli wy-
suszły *spiritus vitales*, miłości sąsiedzkiey. Kto ma prawdziwą miłość
sąsiedzką, miłość ku bliźniemu, nie trudno mu by naygorzszą okoli-
czność wytłumaczyć sobie ná dobre. Powiedział bowiem Páweł S.
Charitas non cogitat malum. Miłość złe nie pomyśli. Henryk Cesarz,
żyjąc w czystości z Mażonką swoią Kunegundą, gdy obaczył iż nie-
ktory z Senátorow y żołnierzow iego wielekroć wykraczał, y przestę-
pował ślub Mażeński, przestając z nierządnicami, y niepocześiwemi
Mátronami, myśleć też złe począł o swoiey Mażonce, że y ona taką
była, á wiary mu nie dotrzymowała, ále postrzegłszy się, iż niesłusznie
ją złe osądził, iż z sprawy y poduszczenia szatánśkiego, to pochodziło
żałował tego, y ná potym był ostrożniejszy. Przeto Zbáwiciel nasz
gdy Apostołom swoim szeroko zalecał miłość zobopólną, y wyliczył
powinności iey, iakoby za prezerwę, áby kiedy te *spiritus vitales* mi-
łości nie wyschły w Apostolskich fercách ordynue, áby się posądzania
ieden drugiego chronili. *Nolite iudicare, nolite condemnare, &c.* Co pil-
nie uważając *Did. Stell.* mowi: *Charitas quippe & misericordia vetant, ne
quid mali de proximis suspicemus*. Miłość zaśte y miłosierdzie zákazuje
nam, abyśmy w niczym złym bliźnich naszych nie posądzali, y o nich

A

B

C

D

Lucz 6.

A nie suspirowali. Ponieważ widzimy, że te myśli wysuszają *originem* zdrowia duchownego, to jest miłość, jeżeli chcemy pozbyć się duchownych suchot, to jest bojaźni wiecznego potępienia, wielce nam potrzebna rzecz jest, nie przypuszczać do serca myśli złych posądzających.

Powtore dla tego Medycy melancholicznych myśli bronią choremu, bo gdy się w nie wda melancholia, gorę biorąc, y do głowy przenikając, ciemię y turbuje mózg. O tym napisał Galen. 3. de affect. locis, C. 7. *Atra bilis calor mentis sedem tenebris similem reddit*: y owiżem iakąś na takiego bojaźni, wzdryganie się przypada. Co tenże obserwuje, de Symp. C. 7. *Ex atra billi timor, mororū, accidunt*. Podobniż y

apud Ri-
gnoi. Dom
19. Pentec.

B ia nąznaczą przyczynę, czemu kto chce uleczyć się na bojaźni piekła, y bezpiecznym być zbawienia, powinien się chronić posądzających myśli: albowiem takie myśli przyczyniają tej choroby: to jest więkšej bojaźni o zbawienie przyczyną bywają. Bo oprócz tego, że posądzanie jest grzechem śmiertelnym, a zątem wiecznego karania godnym, ma coś osobliwego ten grzech, iż prędzej y więkzej potępienie człowiekowi przynosi; odwacza Pan BOG, za inne grzechy karanie, &c. ale za grzech posądzania pospolicie nagle, y niezwyčajnie karze. Przez kilka tysięcy lat, lubo o różnych grzechach, y karaniu ich slychając było, aby iednak kogo ziemią pożarła żywo, y do piekła wtrąciła, dopiero to za czasów Moyżesza pokazało się. Prawda jest, że pod zabojcą Káimem ziemią się trzęsła, wodą swywołnych Potopielców zatopiła, Sodomę ogień spalił, &c. aż kiedy Core, Abiron, Dátán, wpadli w grzech posądzania, nieśluszenie myśląc, szemrać na Moyżesza, y Aárona, iakoby z samey pychy, bez woli Bożej Wodzami ludu Izraelskiego poczynili się. nie ścierpił im tego BOG, ale niesłychaną śmiercią ich skarał, bo nayıpierwsi oni są, którzy z duszą y z ciałem do piekła przepadli. *Dirupta est terra sub pedibus eorum, & aperiens os suum, devoravit illos, descenderuntq; vivi in infernum*. Prawda jest, że częstokroć wiecznego karania takich nie widzimy, iednak to pewna, że wiele tego co godziną za ten grzech idzie do piekła. W czym aby nas Pan BOG upewnił, dał nam siłu na przykład, których oczywiście lubo docześnie ukarał za pomieniony grzech, dla pamiętnego tym, którzy to lekkomyślnie zle o cności innych trzymają, sądzą o cięlesności, o cudzołóstwo, a czasem pospolicie iami w tym bywają. Pisze pewny

Numer. 18

Frat. Flor.
p. 2. lib. 4.
Capite 37.

D Autor o Małgorzacie Xiężnie Holándyi wspominając, iż ta obaczywszy iedną ubogą białogłową, która dwoie bliźniąt razem zrodziła, poczęła ją zle sądzić, y pomawiać, iakoby miała z kim cudzołóżyć, y wszetczeństwem się bawić: odpowiedziała iey ona uboga, wymawiając się, iż nie tak się sprawowała, iako o niej rozumiała; ale rączey poczęcie, y należyćie w ubóstwie swoim, a jeżeli nie dąiesz mi wiary miła Páni w tym, niech na cie BOG dopuści, abyś tylo dziećci iednym razem porodziła, ile jest dni w roku: co iey tak stało się, iako życzyła. Dla tych zaś którzy obaczywszy zarámieniatego na twarzy, sądzą go pijakiem, obzercą, &c. S. Greg. lib. 2. Dialog. przwodzi przykład na Totyli Tyránii, który obaczywszy S. Cassyna Biskupa na twarzy czerwonego y zarámieniatego, sądził go u siebie być pijanicą y obzercą; lecz Pan BOG skarał go, za to, gdy na iego Dworzániną, który przed nim Tarczą nosił, przepuścił czartą przeklętego, który go zaraz opętał, y o ziemię rzucił. Co widząc Totylą Krol, uznał iż to dla iego posądzania y złego mniemania dopuścił Pan BOG tę plagę,

Nie posądzaj, uchroniś się piekła.

109

te plagę, więc przeproszał S. Biskupa, prosząc go, aby z tego Dworzanina czartą wypędził; iakoż uczynił to S. Cassynus Biskup.

Jasna tedy rzecz, że takie myśli *causant horrorem inferni*, przyczyniają boiaźni piekła; a ztym chcącemu się uleczyć na takową boiaźń, takich myśli koniecznie chronić się trzeba. Tę tedy odemnie macie czwartą receptę, albo sposób na uchronienie się wiecznego potępienia, którego lekarstwą skutku, doznał na sobie jeden Zakonnik, *apud Baronium*. Ten niedbale się w stanie swoim, y leniwie prożnując, sprawował, a gdy umierał, wesoło bardzo umierał, nic się nie bojąc, y mówili mu Bracia: Bracie, zkad masz tę bezpieczeńność, wiemy, iżś niedbale w Zakonie Panu BOGU służył, a przecię tak wesoło y bezpiecznie umierał? Odpowiedział: Prawda jest Oycowie: ale wiedzcie o tym, że Aniołowie Święci tej godziny grzechy moje spisane ukazali mi, do którychem się ja przyznał: y przeleższy się ich rzekłem: Jakom świat opuścił, y Zakon przyjął, nikogom nie sądził zle, a káždey krzywdy którą mi kto czynił zapominałem; y dla tego mam dobrą nadzieję y prozę Pána BOGA, aby się zysciły słowa CHRYSTUSOWE na mnie: Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni, odpuszczaycie, a będzie wam odpuszczano; Co skorom rzekł, register on moich grzechow Aniołowie SS. zdrápali, y dla tego z weselem do Pána idę; y to powiedziawszy, ducha Pána BOGU oddał. Zaczyn y my pamiętne miemy w wszelkich okazyach te słowa, y naukę Zbawicielową, chrońmy się pilno podeyrzenia, y suspicyi złych o bliźnich naszych, a dopiero rozmow takowych, káždą akcyą ich, byle iawnie złą nie była na dobrą stronę sobie tłumaczmy, a wielce nam to pomoże do zbawienia, w wesołości ducha żyć sobie będziemy, nie bojąc się potępienia wiecznego: od którego niech nas zachowa miłosierny BOG: iemu część na wieki. AMEN.

A

Baron. Ana.
599.

B

C

NIEDZIELA IV. W POST.

Cura Pthysis Mysticæ.

Saturavit turbam de quinq; panibus. Joann. 6.

D Atwo się domyslić, że w oney rzeszy puszczającej się za Pánem JEZUSEM, nie tylko byli głodni, ale y chorzy, iako się dorozumiewa *Hugo Card.* z onych słow Ewangelisty. *Sequebantur, quia videbant signa, quæ faciebat super ijs, qui infirmabantur*: przeto inferować nie trudno, że chleby Pána JEZUSOWE, nie tylko głodnym za posiłek, ale y chorym za lekarstwo stały. Bo jeżeli chleb od Kápiánów świątobliwych pobenedykowany, na choroby rozmaite częstokroć pomaga, daleko większą musiły mieć moc przeciwko chorobom, chleby one,

D

110 Niedziela IV. w Post. Cura Phtysis Mystica.

A które dotykały się rąk Pána JEZUSOWYCH, Naywyższego według porządku Melchisedechowego Kápłana, y oraz od niego pobenedykowane były, iako opowiada Ewangelia S. *Accipit ergo JESVS panes, & cum gratias egisset, &c.* Y my też mamy między sobą chorych, a chorych na niebezpieczne suchoty duchowne, którzy przerażeni, tym co się o srogich mękach piekielnych, przez Mięsopestne Niedziele, powiadało, podobno usychają od strachu. *Ecce triduo sustinent me.* Już to trzy Niedziele, iako około kuracyi onychże zabawką moją, pracując około wynaydowania lekarstw, albo sposobow dla umnieyszenia y umiarkowania w duszách ich tey affekcyi. Wiem że Pánowie Medycy na suchoty chorującym często preskrybuiają kołaczki, albo *trochiscos*, pewnemi ingredyencyami, oleykami odwilżającemi pierś, przyprawne;

B y mnie zdamiś o co podobnego nie będzie trudno dla naszych chorych, kiedy się zapatruię na te Ewangeliczne miłosierdzia Pána JEZUSOWEGO chleby, które przeto mogą nam znaczyć uczynki miłosierne: a jeżeli reflektować się zechcemy, na insze siedm chlebow, ktorymi w podobneyże okazyi u Márka S. Cap. 8. utraktował był ludzi Pan JEZUS, tym bardziej kwádrować to będzie do siedmiu uczynkow miłosiernych według ciała: iako iest, nakarmić głodnego, nápoić łaknącego, okryć nagiego, nawiedzać więźnie, choremu usłużyć, gościá w dom przyiać, umarłe pogrześć. Wnet tedy z okruszyn tych chlebow pozostałych, będziemy mieć kołaczki, y trochiski słodkie, skuteczne lekarstwo na naszą chorobę, kiedy ja pokażę w Kazaniu moim, że miłosierne uczynki, są skutecznym sposobem na oddalenie suchot duchownych, to iest boiaźni potępienia wiecznego. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

Marci 8.

C Iczego nie iest łatwiey dowodzić, iako tego, że przeciwko boiaźni o potępienie y męki wieczne, doświadczonym iest lekarstwem, kochać się w miłosiernych uczynkach, y do tego mieć skłonność: albowiem miłosiernego raczey piekło się boi, niżeliby się go on miał bać; gdyż miłosierdzie przez to samo zwycięża piekło, y czartá, kiedy pokutujący człowiek, przez nie błaga gniew y surowość sprawiedliwości Boskiej za przeszłe grzechy swoje. Oczywisty tego dokument mamy w Piśmie S. na Jobie sprawiedliwym. Ten nie dla iakiey próżney chwały, bo od tego dalekie było náder serce iego, ale częścią dla podziękowania za daną do tego łaskę, częścią dla dobrego przykiádu inszym, a osobliwie dla zálecenia uczynkow miłosiernych, które wylicza y ráchuie w sobie. *Oculus fui ceco, & pes claudó, Pater eram pauperum, & causam quam nesciebam diligentissime investigabam. Conterebam molas iniqui, & de dentibus auferebam pradam.* Okiemem był ślepemu, a nogą chromemu: Oycemem był ubogich, a sprawy ktorými nie wiedział, pilniem się wiwiadował. Kruszyłem szczeki nieprawego, a z zębów iego wydzierałem łupy. Wjęc aby dał znać witytkim, co też za pożytek duszá iego z wymienionych uczynkow miłosiernych odniosła, zaraz przydał: *In nidulo meo moriar, & sicut palma multiplicabo dies.* W gniazdeczku moim umrę, a iako drzewo palmowe rozmnożę dni. W ktorých słowách iakoby szczęśliwą wrozkę sobie czyni, że mu za to spodziewać się trzeba spokojney wesołey śmierci, niczego się na ten czas nie bać, y że dni życia iego podobne będą rozwijającemu się drzewu palmowemu. Czemuż to Jobie S. dni życia swego

Job. 29.

D szczęśliwe

Miłosierne uczynki, bronią od piekła.

III

szczęśliwe na końcu życia nie przyrównywaś do wysokich Cedrow Libańskich, albo do długo trwającego dębu, lub też do balsamowego pachniącego, delikátneho drzewczką, ale tylko do Pálmowego. Trzeba wiedzieć, że zdawna drzewo, albo gąłaz palmowa, iest *Symbolum Victoriae*, Znak zwycięstwa, w Pálmie tedy oney znaczyło się zwycięstwo Joba náder miłosiernego nad potrzebniemi. *Et sicut palma multiplicabo dies meos.* A nad kimże ten Mąż S. miał otrzymać zwycięstwo? zwycięstwo nie nad kim inszym tylko nad piekłem, nad Xiążętami ciemności, gdyż według zdania *Drogoni lib. de Sac. Passionis*: nie co inzego symbolizowały owe gąłazie palmowe, które rzucano pod nogi Pána JEZUSA, gdy tryumfalnie wieźdzał do Jeruzalem na gorzką Mękę swoję. O czym słowá iego takie są: *Sterne in via ramos olivarum, & opera misericordiae pedibus accomoda. Accipe frondes palmarum, ut triumphes de Principibus tenebrarum.* Y owšem żadne inne cnoty z piekła tryumfować nie mogą, ieżeli miłosierdzie przed niemi, iako Wodz przed Káwalerami przodkować nie będzie. Pięknie o tym napisał S. Chryśól. *Sermon. 2.* choć tylko *respectivè* do iedney cnoty. *Est jejunium castitatis murus, pudicitiae propugnaculum, Civitas Sanctitatis, est jejunium invictus Christiana militie Principatus, sed in his virtutibus, jejunium tunc viget, tunc vincit, tunc triumphat, quando Duce misericordia pugnat.* Post S. iest to czystości mur, wstydlivosti bázty, świętobliwości Miastem. Post iest niezwy- ciężony nappierwszy pułk w Woysku Chrześciańskim. Ale iednak w tych cnotach w ten czas zwycięża y tryumfuie, kiedy miłosierdzie przed niemi, iako Wodz przed Káwalerami przodkuje. Bárdzo udátną Pismá S. Figurą, y do naszey rzeczy wielce służącą objaśnia nam to Seráficki Doktor Bonáwenturá S. na oney cudowney Niewieście, którą widział Jan S. w Obiáwieniu swojm, iakoby brzemienną: tá nie tylko była w wielkich bólach przy porodzeniu płodu swego. *In utero habens, clamabat parturiens.* ale też zostawała w niewypowiedzianej bo- iáźni od iednego strážliwego smoka, który się na pożarcie iey samey oraz y z płodem zászadzał. O czym Jan S. *Et visum est aliud signum in caelo; & ecce draco magnus rufus, habens capita septem, & cornua decem, & in capitibus ejus diademata septem, & cauda ejus trahebat tertiam partem stellarum caeli, & misit eas in terram, & draco stetit ante Mulierem, quae erat paritura, ut cum peperisset, filium ejus devoraret.* Y ukazał się drugi znak na niebie, á oto smok wielki rydzy, mający siedm głow, y rogów dziesięć: á na głowách iego siedm koron: á ogon iego ciągnął trze- cią część gwiazd niebieskich, y zrzucił ie na ziemię, á smok stanął przed Niewiastą która miała porodzić; áby gdyby porodziła pożarł Syná iey. Jakim zaś sposobem tá Mátrona wyrátowana była z tego niebezpieczeństwa y boiáźni, tenże Apokálityczny Prorok opowia- da, że dwiema skrzydłami dánemi sobie od BOGA, wyrátowana iest od onego niebezpieczeństwa. *Dante sunt Mulieri alae duae aquila magnae, ut volaret in desertum in locum suum ubi alitur.* Dáne są Niewieście in- sze dwoie skrzydeł orła wielkiego, áby leciała na pustynią na miej- sce swoje, gdzie ją żywią. Oprocz zdania Bonáwentury S. *Rupertus, Victorinus, y Hugo,* teyże opinij są, że tá Niewiasta *in sensu Mystico,* re- prezentowała na sobie duszę ulprawiedliwionego człowieka; Szerokoby było zdania inszych Expozytorów przywoździć, y tłumáczeniá iako pomie- nionej Niewiasty stroy niezwyčajney, służyc y áplikować się może; to iednak co napísano tamże o niey- *Clamabat parturiens, & cruciaba-*

A

B

C

Sermon. in
Domin. 1.
post Pent

Apocal. 12.

D

ap. Syl. in
Apoc. hic.

tur

112 Niedziela IV. w Post, Cura Phytis Mystica.

- A** *tur ut pareret*: że właśnie do materji naszej fluży, pilniey uważam y dowiadam się od Commentatorow, że przez to się znaczy iako y sprawniwi mówią swoje zatrudnienia duchowne z rozmaitemi pokusami; między ktoremi nieposlednia pokusa *de reprobatione*, kiedy im to ustawicznie stoi w oczach *Draco magnus rufus*, to jest czart, piekło z okrutnemi wiecznemi mękami, kiedy sobie poczną uważać, że *Cauda sua traheret tertiam partem stellarum*, to jest iako wiele jest teraz ludzi w piekle, ktorzy kiedyś sławni byli w cności, w świętobliwości, iednak zwiedzeni od tego smoka, ustawszy na drodze sprawiedliwości, przyszli na ogień y męki wieczne. *Cruciantur ne pereant*. to jest niezmierna trwoga przychodzi na ich dusze, trapią się tym srodze, a niektórzy ledwie nie desperują, boją się przerażeni wiecznego nieszczęścia. *Data sunt Mulieri alae duae aquilae magnae, ut volaret in desertum*
- B** Pomieniony Seraficki Doktor przez te orle skrzydła, ktorych nabylszy ona Niewiasta, uszła iawnego niebezpieczeństwa, y trwogi od smoka; rozumie dwoiaki *Opera Misericordiae Corporalia & Spiritualia*. Uczynki miłosierne względem ciała, iużem ich siedm wyrachował na początku Kazania tego. Uczynki zaś miłosierne duchowne są te: Grzeszacego napomnieć, nieumiejętnego nauczyć, wątpiacemu poradzić, za bliźniego BOGA prosić, smutnego pocieszyć, krzywdę skromnie zniesć, winę przepuścić. O tych tedy siedmiornych nieiako uczynkach miłosiernych napisał S. Doktor. *Hic alis anima misericors, draconem diabolum evadit in morte*. Jakoby chciał rzec: Człowiecze ktorego lubo za żywota, lubo przy śmierci napada bojaźń y trwoga, żebyś się do piekła smokowi piekielnemu nie dostał: masz na to sposoby, masz dwoie skrzydła, iezelibyś święcki, y dobrej substancji, miew się do miłosiernych uczynkow, do jałmużn; odzieway nagie, głodne opatruj; iezeli cię zaś tak bardzo na to nieśtaie, przynamniemy flusz chorym, szpitale nawiedzaj. Jeżeliś zaś ubożego stanu albo Zakonnego, to masz drugie skrzydło *Operum Spiritualium*. Nauczay prostaczkow rzeczy zbawiennych, nie leń się do słuchania Spowiedzi, do Kazania, do Katechizowania, a piekła się bać nie będziesz; bo powoli ta pokusa, ta trwoga niepomiarkowana w duszy twojej ustawać będzie, a raczy w sercu twoim zaymować się będzie poufała nadzieia o zbawieniu; zwłaszcza gdy sobie kiedy niekiedy ruminować będziesz owę assekuracyą Duchá S. przez usta Prorockie. *Beatus qui intelligit super egenum & pauperem, in die mala, liberabit eum Dominus*. Błogosławiony ktory ma baczenie na potrzebnego y ubożego. w dzień zły wybawi go Pan. Y znowu u Eklezyastyka. *Conclude elemosynam in corde pauperis, & haec pro te exorabit ab omni malo, super scutum potentis, & super lanceam adversus inimicum tuum pugnabit*. Zamknij jałmużnę w sercu ubożego, a ta cię wyprosi ode wszego złego; bardziey niżeli tarcza mocarza, y niżeli włócznia przeciwko nieprzyjacielowi twemu będzie walczyła. Dla utwierdzenia sobie gruntowniejszego w tey nadziei y dla pozbycia trwogi możesz sobie uważyc dwa cudowne Przykłady. Pierwszy względem miłosiernych uczynkow do ciała należących, ktory mamy w Kronikách naszego Zakonu. Był ieden Szlachcic nie daleko Paryża, bardzo ładniakiego żywota, tak, że przez 30. lat nie spowiadał się: idąc tedy dway Bracia z Paryża w ziemie, y w sroga kote. gdy ieden z nich stary cale ustawiał na drodze, radzi nie radzi musieli wstąpić do Dworu onego Szlachcica, lubo wiedzieli, że Zakonnikom

Pfalm. 40.

Eccl. 29.

Chr. Ord.
Min. part.
2.1.4.c.22.

konnikow nie lubił, a gdy prosili o nocleg, żona Szlachcica onego obawiając się męża, który był w pole wyjechał, z wielkim ociąganiem przyjął ich, y w kącie jednym kryjąc się przed mężem, wczas im uczynić kazała. A gdy Mąż przyjechał, y wieczorą jadł smaczno, żona litując się nad mizeryą onych Braci, ani jeść, ani pić chciała; gdy się iej mąż spytał o przyczynę niezwyčajnego smutku, wymawiać się poczęła, żeby męża była do gniewu nie przywiodła, y hałas o przyjęcie Zakonników nie nabawiła: lecz gdy ją w tym ubeśpieczył mąż: rzekła: Przyszli tu do wrot naszych dwaj Zakonnicy zbiedowani, zgłodzeni, zziębli, y áczemci się bała przyjąć ich dla ciebie, iednak więcej bałam się Pana BOGA, y przetom ie przyjął. Teraz baczac iż mamy taki dostatek doczesnych rzeczy, a przecię złe żyjemy: a z drugiej strony upatrując iaką niewolę, y nędzę cierpią oni ubodzy słudzy Boży, muszę się ciężko frasować. Zatym Mąż spokojnym w animusz zostając, rozkazał aby ich przedeń przyprowadzono, y przyjął ich wdzięcznie, y kazał im sieść przy ogniu: a gdy się im pilno przypatrował, obaczył iako im z nog krew ciekła, iako odzienie ich zmokło, y iako na twarzy na poty umarli byli. Widząc to tedy w nich, tak się zmiękczyło serce iego, iż za łaską Bożą z wilką okrutnego, stał się barankiem łaskawym: y wstawszy od stołu kazał im na nogi przynieść wody ciepłej, y samże im ie umył, y do stołu sam im z wielką pokorą usługował: potym kazał im zgotować ieden pokoy, y tam samże im przyniósł ślomy y pościł. Gdy było po wieczorzy, wezwawszy na stronę starszego brata, pytał go: Powiedz mi prawi Oycze, iesliż człowiek grzeszny który się nigdy nie spowiadał swych grzechow, może być zbawiony? odpowiedział Brat: nie masz w tym żadney wątpliwości Panie, iż y naywiększy grzesznik, gdzie tylo uczyni dożyć Panu BOGU przez pokutę zbawiony będzie. Odpowiedział Gospodarz, iesliż to tak jest, tedy się ja będę spowiadał, iesli mi tak radzisz. Lecz baczac on Ociec iż iuż nierychło było, a oni się też spracowali byli, a ta sprawa długiego czasu potrzebowała, rzekł mu, ieslić się zda Panie, iutro dali BOG poraniemy się, a teraz bądźiesz miał czas rozmyślić sobie grzechy, iakoż tego bárdzo potrzebá: Rzekł na to on Pan: A co wiedzieć, iesli iutrá doczekamy; iednak przecię namowili się odłożyć to nazáutrz, áczby był rad gospodarz zaraz się spowiadał, bojąc się żeby był nie umarł oney nocy, bez spowiedzi. On zaś Brat ácz się położył na łożku; iednak myśląc o niebespieczeństwie w którym zostawała duszá onego grzesznika iuż nawróconego do BOGA, by mu się co złego nie przydało, ábo żeby nie umarł, y bojąc się by nie musiał dać rachunku Panu BOGU za duszę iego wstał z łożka, y poklekawszy na ziemi prosił Pana BOGA goráco za zdrowie iego do iutrá, y za dotrwanie iego w onym świętym przedsięwzięciu, potym się ukłádł, a gdy uśnął obaczył przez sen, a owo Aniołowie y szatani spor. wiódą wielki o duszę onego Pana umarłego. A gdy szatani włożyli na iedną szalę bárdzo wiele srogich grzechow, a na drugą Aniołowie troszkę drobnych dobrych iego uczynkow, y iuż tylo wyroku Sędzięgo w tej sprawie czekano, baczac Aniołowie iż ich szala podniosła się, rzekł Anioł Stroż. do Sędzięgo; Panie, ieszcze tu nie masz ślomy którą dziś tej nocy przyniósł na sobie dla spánia ubogim Braci, y gdy ją włożono na wagę pospołu z postanowieniem iego Spowiedzi, przeważyli daleko iego zasługi, y dány jest zaraz za

P

nim

A

B

C

D

114 Niedziela IV. w Poſt, Cura Phtyſis Myſtica.

- A** nim dekret: a zátym Aniołowie zániesli z radoſciá duſzê onego ſkrufzonego, y miłóſierny uczynek ubogim pokazanego do wiecznego pokoiu. Ucieszył ſię przeto Brát on wielce z tego, znáiąc zá obíawieniem Boſkim, iż to wſzytko prawdá była, y przetoż obudziwszy towarzyszá ſwego rzekł mu: umarł Pan tego domu, y ieſt zbáwiony, y powiedziawſzy mu wſzytko co widział, poſzli obádwá pobudzić czeladź, a záſwieciwſzy oznáymili teſz y Páni iż Pan umarł: a gdy plákała cieszyli iá, powiádając iey, żeby ſię nie bała o iego potępienie, dla iego złego żywotá: bo práwi pokazał mu BOG ſwoiezwycie miłóſterdzie dla tey łáki, którą nam pokazał przyimując nas do ſwego domu, y dał mu ſkruchę zá grzechy iego, y chęć gorącą do wyznania ich y doſyć uczynienia zá nie: y duſzê iego iuſz wzięli Aniołowie do ſwego towarzysztwa. Co ſię záſ tycze względem uczynkow miłóſiernych według duſze: iáko to ieſt pracować około zbáwienia ludzkiego, naprzykłađ: ochotnie ludziom ſłużyć w ſłuchaniu Spowiedzi, w náuczaniu rzeczy zbáwiennych: Maſz o tym Przykłađ w drugiey moiey Kſiedze Kazań Siedm Kolumn ná Niedziel 14. po Świątkách, c iednym Kápiánie, który lubo ládáiákiego żywotá był, iednak nieſpracowany był w ſłuchaniu Spowiedzi oſobliwie ubogich, y proſtych ludzi: Ten gdy iákoſ nieſpodziawaná ſmierciá z tego ſwiátá zſzedł, duſzá iego ſławiona była przed Sąđ Boſki, Więc gdy iuſz iuſz ná niego zá grzechy zá które niepokutował, wydány miał byđż Dekret potępienia wiecznego, pokazała ſię mnogość nie máła ludzi, których on Spowiedzi ſłuchywał, y náukami ſwemi duchownemi do zbáwienia im wiecznego dopomógł, przyczyniájących ſię zá Oycem ſwoim duchownym do Sędzięgo: ná których intáncyá pozwolono ſię wroćić duſzy do ciáła; áby wprzód ſpowiádał ſię, dopiero wypokutowawſzy ſzczęſliwie umarł, y wiecznego potępienia uſzedł. A zá tym ná tych dwu cudách iáwnie Pan BOG pokazał, że miłóſierne uczynki dobrá nádzieię czynić mogą o uchronieniu ſię potępienia wiecznego.

B Rozumiem tedy że z tego co ſię dotąd mowiło, káždy przyzna, iż to dobra receptá, ſkuteczne trochiłki, y lekárſtwo, *Panes Miſericordie*, to ieſt, iż miłóſierne uczynki ſą ſkutecznym ſpoſobem ná odegnánie lękánie ſię zbytecznego wiecznego potępienia. Lecz naleſzy mi ieſzcze w tym dáć doſtátecznieyſzá informácyá, by ſię kto nie omylił. Kiedy Aptekárze, Doktorowie czynią *Compositionem* iákiego lekárſtwá, biorą waſki, y ná nich z wielką pilnoſciá według proporcyi przynaleſzitey káżdą ingydyencyá odwaſzają: inácz lekárſtwo nie byłoby ſkuteczne, y owſzem záſzkodziłoby. Wiele ieſt podobno tákich między wiernemi, którzy uſyſzawſzy, y uwaſzywſzy ſobie náukę pomienioná, iáko miłóſiernym ludziom bać ſię nie trzeba piekła, rozumieją że tego ládáczy m dokaza, y tak wyſzedſzy po takim Kazaniu z Koſciółá groſz drugi, áłbo złoty rozdádą, áłbo rozdác kaſzą między ubogie, y tak lubo ich wlaſne ſumnienie, o wiele y cięſzkich bárdzo grzechow ſtrofuie, beſpiecznemi ſię byđż rozumieją, w czym ſię záwodzą nie pomálu. Nie gánię iá wprawdzie y naymnieyſzey iáłmuſzny, bo y tá ſkutek ſwoy ma: ále iednak to mowię, że ieſzeli doſkonále chceſz byđż beſpiecznym, trzeba tu waſek dobrych, to ieſt uwaſzać dobrze maſz, ieſzeli tá iáłmuſzná ieſt *ad proportionem* y wieloſci, y wielkoſci cięſzkich grzechow twoich. Maſz w tym przeſtroę od Pána BOGA przez uſtá Izaiáſzá Proroká, *ex Lectione Sept. ap. Baer. T. 4 de*

Miłosierne uczynki, bronią od piekła.

115

Christo Evang. l. 16. c. 17. §. 12. *Ponam iudicium in sem, at misericordia mea in stateris.* W których słowach dobrą nadzieję czyni Pan BOG na Sądach swoich, ale wprzód chce aby miłosierne ich uczynki na wagę poszły; Bo pomieniony *Commentator*, rozstrząsał słowami Prorockie tak pisze; *Erit in statera lance justitia Divina, cui humana respondeat, & totus metus tollatur iudicij.* Na co zaraz przywodzi powagę S. Greg. Nazianz. *Nec ulli alij res potius quam benignitas benignitati ab eo rependitur, qui iuste remetitur atq, in pondere & mensura misericordiam ponit.* Jakoby chcieli rzec ci Doktorowie SS. życzyli sobie mieć nadzieję, żeć się dobrze na Sądzie Bożym powiedzie; lubo wiesz żeś tak wiele łotrów popełnił, tak wiele bliźnich niesłusznymi kontraktami pokrzywdził; Sędzią bywszy dla swego interessu niesprawiedliwym Dekretem iak wiele do ruiny na snbścancy przywiódł, żołnierską traktując tak wiele bezprawnia ubogim poczyniłeś ludziom: więc abyś miłosierdzie znalazł u BOGA, uczynisz też miłosierne iaki akt nad ubogiem, raz y drugi każesz dać iakmużnę, posłesz na Trycezymy za zmarłe, Szpital, Kłasztor, opatrzyć korcem y drugim leguminki raz w rok, y zaraz spodziewasz się za to swoje miłosierdzie, doskonałego miłosierdzia, y uspokojenia się z Pánem BOGIEM; y takli to rozumiesz, że tak małym miłosierdziem, tak małą y rzadką iakmużną wykwiutiesz się za tysiące grzechow twoich; a coż to za proporcya kilku, kilkunastu, albo choćby też y kilku set złotych twoich, do tak wielu tysięcy ukrzywdzonych do tak wielu restytucyi, bez których miłosierdzia u Pána BOGA niepodobna dostąpić. *At misericordia mea in stateris.* Do wagi tu trzebá: bo Pan BOG na wagę udziela miłosierdzia swojego, do proporcyi miłosiernych uczynkow ludzkich; a zátym jeżeli chcesz zostawać w dobrej nadziei o zbawieniu swoim siła BOGU y ludziom winien będąc, nie masz się kontentować iakiemikolwiek lárgiacyami, iakmużnami, restytucyami; ale *ad stateram*, do proporcyi obligacyi twoich ktore masz u BOGA y u ludzi. Dáć Figure tego, y oraz Przykład na Krolu a ráczey Tyranie Báltazarze Bábilonńskim, ktorego też rám náostaték po zbrodniach, tyránstwach, łupiestwach iego, wzięta była ręká Boska na wagę. *Appensus es in statera.* z czego tak go wielki był strach ogarnął, gdy to Pismo na ścienie przeczytał, że ledwie nie umarł: a gdy sposobu na ulżenie owej swojej trwogi szukał, między inszemi udał się do miłosiernego uczynku, kiedy uwolnić więźniá Dánielá rozkazał, na Páfac prowadzić, y złotym łańcuchem udarowawszy, purpurą Krolewską ubożego okrywszy, Prorexem go obwołać kazał, a przecię za tak osobliwy uczynek miłosierne nie znalazł ten Tyran miłosierdzia u Pána BOGA: bo tegoż dnia od nieprzyjaciół swoich zabity został. Czyni tu wysoką reflexyá wzwyż pomieniony *Commentator*. *Et manus dat Rex ut ditetur captivus, & simul perijt; ubi est efficacia beneficentie? ubi quid elemosynae mudent peccata. Ecquidem elemosyna muniti peccatorum offerunt, sed debent esse tanta elemosyna, quanta fuerunt peccata.* to iest: że iakmużna owá Krolewska nie była według proporcyi grzechow iego; coż to był on złoty łańcuch y purpura przeciwko niesłusznemu zabráním złotym naczyniom z Kościoła Sálomonowego, których on nie kazał wracać: Coż znowu ieden więzień uwolniony względem tak wielu tysięcy zagnáných Izraelczykow do Bábilonij: trzebá to było co prędzey dyspozycyá uczynić, aby do Jeruzalem podo-wożono naczynia, aby zaraz a zaraz niewolniká puszczo, a że nie

A

Oratio. 16.

B

C

Daniel. 5.

D

T. 2. lib. 9.
c. 6. par. 5.

116 Niedziela IV. w Post. Cura Phytis Mystica.

A umiał ważyć sobie miłosierdzia swego z miłosierdziem Boskim, dla tego też go nie dostąpił. Tu się owi wszyscy niech reflektują dobrze, którzy podobni temu Tyrannowi, uroszły z cudzey oppressyi w substancyę, chcąc się uwolnić od oblig, dają *torquem aureum*, albo klejnoty iaki na Obraz cudowny, lub też *purpuram* z iakiego wytartego kontu-
fzā axamitnego apparat do Kościoła każą zrobić, albo dopiero w testamencie *in vim restitutionis* na iaką fundacykę widerkafik sumkę iaką myślą ordynować, y to ieżeli ieżcze doydzie od sukcesorow: że im taka eleemozyna albo mało, albo nie nie pomoże na Sądzie Bożym, zátym nie mogą bydz wolnemi od boiaźni potępienia wiecznego.

B Przetoz aby miłosierne uczynki stały się komu skutecznym lekarstwem, sposobem przeciwko boiaźni potępienia wiecznego; Nápominam káždego y mówię do niego owemi słowami Dániela do Nábuchodonozora Krola. *Consilium meum placeat tibi, peccata tua elemosynis redime.* Posłuchay rady moiey, grzechy twoie iasnużnami odkupuy. Tájemnicā w tym słowku *Redime*, Odkupuy, którą wyiawił uczony *Salvianus ad Ecclesiast.* l. 1. w te słowa: *Quid est aliqua redimere? opinor, est pretium rerum quae redimuntur dare.* Ten to odkupuje, który według ceny za rzecz iaką pieniądze wraca. Więc dálej taką allokucyą do káždego czyni tenże: *Aestima diligentissime culpas, quas admisisti, aestima peccatorum diversitates, cumq; omnium supputaveris numerum, expende pretia singulorum: & post hac non quero, ut pro peccatis totum DEO reddas, quod habes.* Przeto (prawi) szacuy y uważay sobie iako naysilniey grzechy którychś się kiedy dopuścił, uważay y różności ich: a gdy tak one sobie porachuiesz, miey znowu oko na to, wiele się stoi káždy, wieleś winien sprawiedliwości Boskiej za kážde, a gdy to uczynisz, nie trzeba cię będzie namawiać na to, ale sam się osądziś, że cokolwiek masz wszystko to powinieś oddać Panu BOGU na miłosierne uczynki.

C Przydaję y ja do tego, że pełniąc tę radę, umniejszać się w duszy twoiey będzie trwogi potępienia wiecznego, a rączey dobrą będziesz zabierał nadzieię zbawienia dusze twoiey, y rzeczysz, nie raz z Dawidem w wesolości ducha do Pana BOGA. *Quoniam tu Domine singulariter in spe constituisti me.* Jemu niech będą dzięki na wieki.
D A M E N.



NIEDZIELA V. W POST.

Cura Phtyfis Mysticæ.

Tulerunt lapides. Joann. 8.

Ieskończoną Mądrość swoją, oraz y opątrność B O G
 Wszechmogący pokazał, gdy prawie káżdęj rzeczy y nay-
 podlejzey moc przyrodzoną dał ná lekárstwo, y ná po-
 ráowanie zdrowia ludzkiego. N. N. Nie máśz bowiem
 żadnego tak lichego ziółka, nie máśz tak twardego me-
 tallu, álbo kámienia, ktoreby nie miało iákiey do tego
 należytey mocy; luboć ieszcze w wielu z nich experyencya ludzka
 sekretney mocy ich nie doćiekła: Wielkiey to powiedziałem Mądro-
 ści Boskiey znak; bo y Sálomon uczestnikiem Mądrości Boskiey stawszy
 się, między innemi skutkami iey, tę też wylicza: *Ipsę enim dedit mihi* Sapient. 7.
horum quæ sunt, scientiam veram, ut sciam dispositionem orbis terrarum, & c.
differentias virgultorum, & virtutes radicum. Jest to oraz y Opątrności
 Boskiey nád ludźmi znak, bo nápisano u Mędrca: *Honora Medicum*
propter necessitatem, etenim eum creavit Altissimus. Czci Lekárzá dla potrze-
 by, álbowiem go stworzył Naywyższy. N. N. Ieszcześmy nie skoń-
 czyli Máin duchownego ná kuracyą duszney affekcyi, to iest boiaźni
 piekła z duchowney Apteki, á z Ewángelij S. nic mi dziś nie podają
 tylko kámienie. *Tulerunt lapides, & c.* coż ia wam zá lekárstwo z tych
 kámieni zrobię? Medycy ná posiłek w suchotách okábiátęgo, álbo ná
 drzenie fercá cierpiącego mają konfekt hiacyntowy, który z drogich
 kámieni, osóbliwie z hiacyntu robią, y nim chorego posilają. Więc
 y ia biorę te kámienie Ewángeliczne, zá kámienie drogie; drogie zá-
 iste, bo iáko drzewo Krzyża S. nágotowanego ná CHRYSTUSA dro-
 gie iest, tak y te kámienie destynowane, áby się potarli były o grzbiec
 JEZUSOW powinny mieć cenę swoją: więc ná chorobę duchowną,
 to iest ná boiaźń piekła, konfekt z nich zrobię: przez te kámienie,
 rozumiejąc wszelkie utrapienia ná świećcie, y opowiem, że áby kto u-
 mnieyżał trwogi w duszy swojej, lekajúcey się potępienia wiecznego,
 y áby się go w samey rzeczy uchronił; według Doktorow duchownych
 sposób ná to iest szofty. *Æquanimiter sustinere, & tolerare adversa.*
 Cierpliwe znoszenie przeciwności. *Ad M. D. G.*

A

B

C

D

TE Duchowne kámienie to iest utrapienia, są czworákiego rodza-
 iu: *Mala innata, illata, aliena, & assumpta.* Wrodzone, wyrządzone,
 cudze, y dobrowolne. *Innata*, iáko to choroby, kálestwa, uro-
 dzenie się w podłym stanie, ubóstwo, ciężki chlebá wyrobek. *Illata*,
 od złego człowieka, Sąsiádá, ukrzywdzenie, prześladowanie, okáwienie.
Aliena, iest niesworność miészkańcych z sobą; náprzykład zlá żoná,
 Mąż zły, krnąbrne, nieposłuszne dziátki, czeladź leniwa, niewierna,
 sąsiad nieszczery. *Assumpta*, posły, dyscypliny, y inne dobrowolne
 náprzykrzania się ciáłu swojemu. Kámienie to wszystko, bo iáko kámién
 ná fercu leżá, duszę trapią. Z tych tedy kámieni trzebá nam sobie
 P 3 konfekt

118 Niedziela V. w Post. Cura Phtysis Mysticae.

- A** konfekt ożywiający hiacyntowy uczynić, przeciwko boiaźni piekła. Naprzód trzeba wiedzieć, że to te kamienie nie są proste glazy, ale są drogie, z iakich konfekt hiacyntowy robią, lubo w wielu oczach pogardzone się zdadzą: Drogi to kamień taki, który Krol w swoiey koronie na naycelniejszy kładzie mieyscu, y który sobie za iedyną ozdobę Maieftatu swego poczyta. A takimci kamieniem nieskończonemu Maieftatowi Boskiemu, iest utrapienie ludzkie. Nápierał się raz (według zdania *Manfij*) Pan BOG u Dáwidá iakiegoś drogiego kánaku do swoiey korony, y uwielbienia się, *Eruam te, & honorificabis me.* A miły Pánie! iżaliż proch y ziemiá ma się zdobyć na iaką ozdobę korony twoiey, ażali robak uwielbić, przyczynić chwały tobie potráfi; choćby wszystko Dáwidowe Krolestwo w złoto się obrociło. nicby to nie było na ozdobę niekończoného Maieftatu twego. Wzytkie złota, kamienie drogie u Páná Boga proch to; nic to, sámo tylko utrąpienie za drogi do ozdoby Maieftátu Boskiego kamien stoi, a tego się to upominał Pán Bog u Dawida *In die tribulationis honorificabis me* W dzien utrapienia uczcisz mnie. Iasnie to potwierdził CHRYSTUS na o-
de tribnl. dist. 3. **B** wym ślepym od urodzenia: Pytáią się go Vczniowie *Rabbi quis peccavit, hic, aut Parentes ejus, ut cecus nasceretur; respondit IESVS: neq; hic peccavit, neq; parentes ejus, sed ut manifestentur opera DEI in illo.* Rabbi kto zgrzeszył: ten czyli Rodzicy iego iż się národził; odpowiedział JEZUS: ani ten zgrzeszył ani Rodzicy iego, ale zeby się sprawy Boze w nim okazały. Ná co-
Joann. 9. tak pisze *Caiet Discamus hinc mala pene à DEO infligi quandoq; ad manifestandam gloriam ipsius DEI.* Uczmy się ztąd, iż BOG podczas przepuszcza złe, y karanie zádaie człowiekowi, na okazanie chwały swoiey Boskiey. Znowu drogi to kamień, który Krol za nayzacniejszy podárunek dáie naywiększemu przyacielowi swemu, álbo który dáie na zastáwę za iakie cále Krolestwo. Nie ma BOG większych przyaciół, iáko tych, których sobie na wieczną przeznaczył szczęśliwość, iáko wiernych sług swoich: á coż też oni na świecie żyjąc od Páná BOGA, za naycelniejszy podárunek wzięli, y co w zastáwie miewáią, że za ich wier-
ad Phil. 3. **C** ność BOG dotrzyma im słowá o niebieskim Krolestwie dánego, różni różne otrzymowáli łaski, iednak za nayzacniejszy y nappewniejszy sygnet, káždy z nich mieć musiał ten kamień drogi, utrapienia na świecie. *Vobis donatum est pro CHRISTO non solum ut in eum credatis, sed etiam ut pro illo patiamini.* Wam iest dárowano dla CHRYSTUSA, nie tylko abyście weń wierzyli, ale azebyście też dla niego cierpieli. mo-
Psal. 72. **D** wi Aposteł Siśá wiedział Dáwid S. Táiemnic Boskich *Occulta Sapientiae tuae, manifestasti mihi:* ale przecię nie wszystkie, wziętá go tedy raz chętká aby się tam o iakąś ieszcze tajemnicę spytał Páná Boga. *Existima-
ham ut Cognoscerem hoc.* Záchciało mi się, abym się dowiedział czegoś: á czegoż? podobno *Mysterium Trinitatis, Incarnationis &c.* Táiemnice Troyce Przeń, Wcielenia &c. ! podobno długoli Fámiliá iego krolować będzie! nie: Zámyślił się też to był Dáwid o Prádestynacyi: a doszedł że tego; doszedł: a iáko? po czym? po kámienu drogim utrąpienia; *Labor est ante me donec intrem in Sanctuarium DEI:* Práca iest przedemną, az Wnidę do Swiętnice Bożey: aiezeliby był kto tym kámykiem wzgar-
Blossius in marg. c. 19 dzył, znak by to był nie dobry potępienia wiecznego, *Si dicebam nar-
rabo sic; ecce nationem filiorum tuorum reprobaui.* Wiedzze o tym człowie-
cze, iż drogi kamień w zastáwie niebá od Páná BOGA masz, gdy utrąpienie ćierpisz. *Illa enim est pretiosa, & praeclarus annulus, quo DEVS*
animam

Cierpliwosć w nieszczęściu, broni od piekła, 119

animam sibi desponsat. napisał *Blossius*. dla czego Kościół S. kładany Piotrowe, iako nieoszacowane kánaki całuje. *Merito per omnes CHRISTI Ecclesias auro pretiosius habetur ferrum illud penarum vinculorum.* Brev. Rom.

Powtore nie tylko drogiego, ale też *medicinalem* trzeba kámykã ná kompozycyã konfektu hiacyntowego. Wiedzieć potrzeba, że te kámiennie utrapienia, są nie tylko drogie, ale też mają moc, iż człowiekowi stać się mogą duchownym lekarstwem: tak o nich Prorok mowi: *Percutiet, & curabit eos.* Uderzy, y zleczy ich. Y tych kámienni używa BOG ná kuracyã dusz ludzkich. *Multi formis est medicina DEI, ut qui alios morbis, inopia, ignominia, alios pestilentia, fame, terrae motu, inundatione, naufragio, bello, alios penis humanitus inflictis medicetur.* Rozmáite iest lekarstwo Boskie, który, innych chorobami, niedostatkami, zelżywościami, innych powietrzem, głodem, trzęsieniem ziemi, powodziami, szkodami, wojnami, innych rozmaitym zadaniem kárania zwykły leczyć ludzi, napisał *Epictetus*. Jáko tedy kámiennie drogie ná różne choroby mają moc, tak y utrapienia, różne áffekcye w duszach ludzkich kurować mogą: iednak do nászej máteryi wracając się, osobliwie mają moc przeciwko boiaźni piekła. *Dioscor.* naucza, że hiacyntowy kámiień ma to do siebie, iż uwesela, y melánocholiczną áffekcyã odgania od chorych, y dla tego też z niego robić zwykli konfekt, dla tych, którzy ná tę áffekcyã chorują. Takim hiacyntowym kámieniem, mogą się nazywać utrapienia, ponieważ one są iedynym sposobem ná uspokojenie meláncolizującego serca o zbawienie duszne, y owszem one są sposobem osobliwym uchronienia się piekła, dla tego bo przez utrapienie człowiek dosyć czyni Pánu BOGU za grzechy, które przyczyną są boiaźni piekła, y przez nie wypłaca się surowey sprawiedliwości Boskiej, uznał to stary Tobiasz gdy do Pána BOGA swojego tak się modli: *In tempore tribulationis peccata dimittis.* Dziwuję się tu *Joseph.* *Mansius*, wielkiey śmiałości Dawidowey, który nieiáko rozkazywał Pánu BOGU, áby mu był grzechy iego y káranie wieczne za nie odpuszczył: *Impietatibus nostris tu propitiaberis: Audacter adeo petijt Propheta remissionem peccatorum, usus est modo imperativo: co za przyczyną takiey śmiałości? pamiętałyby Dawidzie potrzebã, żeś ty proch, a to Pan: iako Abráham wyznał niegdy, że ten Pán Misericors & iustus, pamiętać że krw. Uryaszowa, y cudzołóstwo twoie woła przeciwko tobie: prawdã miłosierny, ale ná woli iego miłosierdzie, Miserebor cui voluero, ráczyby z pokorą mowie Miserere: iákożes tedy pozbył oney ciężkiey áffekcyi serca, to iest boiaźni piekła. Circumdederunt me dolores mortis, & pericula inferni invenerunt me. Paulominus in inferno habitasset anima mea: podobnoś pozbył tey boiaźni przez surowe posty, dyscypliny: prawdã y to. Cinerem tanquam panem manducabam. podobnożes wielkie pieniądze ná fundacyã Kościoła Jerozolimskiego testamentem legował; duszasz sprawiedliwości twoiey żeś się tym u Pána BOGA z piekła wykwitował, y to prawdã: ale oprócz tego miał S. Dawid za nayprzednieysze ná to lekarstwo hiacyntowy kámiień utrapienia od ludzi, który w nim wszelką boiaźń kárania wiecznego uspokoił, y taką mu nádzieję o odpuszczeniu uczynił. Verba iniquorum praevaluerunt super nos, & impietatibus nostris tu propitiaberis. Zgad mowi Gloss. Interl. Non dimittit peccata DEVS, nisi in tribulatione, & contritione cordis. Nie odpuszcza Pan BOG grzechow, tylko w utrapieniu á w skrusze. Y za wielkie dobrodzieystwo mieć każe *Joseph, Mansius.* *Magnum emolumentum**

A

Oseas 6.

Epictetus.

B

Geniamin.

C

Tobia 3.

Psalms. 64.

D

de Tribul.
d. 12.

- A** *molumentum est, quando ignis aternus commutatur in temporalem & illa etiam commutatur adversitatibus, & tribulationibus hujus mundi.* Wielki pożytek przynosi, gdy ogień wieczny w doczesne odmieniają karanie, to jest w utrapienia tego świata. Potrzebie, Trzeba ieszcze wiedzieć, iako sobie z tych kámieni uczynić duchowny konfekt. Bo nie dosyć jest że hiacynt jest kámieniem drogim, y ma moc ná uleczenia meláncholij, iezeli go zá yć nie będzieś umiał, iezeli go sztukami połykać chciałbyś, ráczey śmierci byłiby przyczyną, bo ostrością swoją porzeżałby y poranił wnętrzości twoje. Podobnym sposobem, nie dosyć że utrapienia są drogiemi kámiemi, y mają moc do leczenia dusz náfzych, iezeli z nich sobie konfektu nie zrobisz, to jest iezeli będzieś cierpiał utrapienia, ále z niecierpliwością, z przeklinaniem, narzekaniem; nie tylko lekarstwem ci nie będą, y boiaźni w tobie potępienia wiecznego nie umnieysz, ále y owizem przyczyną ci będą nowego bolu, y áffekcyi ná duszy; poniewaz przez to samo przyczyniać się grzechow twoich będzie. Trzeba tedy z nich umieć uczynić konfekt. Dwie rzeczy Aptekárze czynią robiąc z kámienia hiacyntowego konfekt, *pulverizant, & inducerant*, naprzód go podrobiją, pokrużają on kámiień ná proch drobniusieńko, áby wnętrzości nie rzeżał, tak y ty, áby utrapienia twoje, które ná cie Pan BOG dopuszcza, stały się lekarstwem duchownym, y áby niecierpliwość nie rzeżała sercá twoiego, masz sobie te kámienie utrapień, przeciwności, pulweryzować, to jest nie aggráwować, nie obciążać sobie: ále często brać sobie do uwagi, iako to máło jest, bo teraz cierpisz względem grzechow twoich, względem wiecznego karania, á w takiej myśli łatwo y cierpliwie zniesiesz utrapienie ono. Jeremiaśz Prorok ná różne lámentuiąc przygody ludzkie, srodze też lámentuie ná tych ludzi, którzy szemrzą przeciw Pánu BOGU w utrapieniu, y ále ich o to. *Quid murmurat homo vivens, vir pro peccatis suis? scrutemur vias nostras: iakoby chciał rzeć.* Narzekasz Izraelu że BOG ná Krolestwo twoje szable Bábilonkie przepuścił, że Miásta, Kościół poobalał, że w niewolą zábrano Syny, Gorki twoje: szemrzesz iakoby to BOG nád słusność uczynił, mowisz com winien? czemu ráczey cierpliwie tego nieznosisz? Oycówka to chłosta. Odpowiedz podobno, álboż to Proroku nie ciężko: ná to Prorok: *Scrutemur vias nostras*, weyrzy ieno w sumnienie twoje, uważ że ieden grzech záslużył nie tylko to, ále ráczey wieczne piekło, że to nie nie jest przeciw támtemu, á tak szemrać nie będzieś, cierpliwie y z záslugą zniesiesz. Tym sposobem ciężki frásunek swoy kruszyli sobie Synowie Jákułowi w Egipcie, álbowiem gdy o gárdło im chodziło, cierpliwie to znosili, wspominając ná grzech swoy. *Merito hac patimur, quia peccavimus in fratrem nostrum.* Tey pulweryzácii uczy nas Bernard S. *Hoc modo te accusa: peccavi, ut eram, digna non recepi, aequalem vindictam peccati mei non sentio, mitius me sentio percussam, quam mereor; non sunt tot supplicia, quanta extiterunt peccata.* Tym sposobem y ty czyn, skárzając ná siebie mow: zgrzeszyłem, á iakom był godzien karania, nie odniosłem zárowney pomsty zá grzechy moje nie czuję nád sobą, uznając plagę ániżelim záslużyć, nie jest tak wiele mák y boleści, ile wyciągają grzechy moje. Bywają niektorzy co w utrapieniu gdy ich kto do cierpliwości pobudzając wspominać im każe sobie ná grzechy swoje przysze; mowią: Co ia też Pánu BOGU winien, nie zabijam, nie cudzołożę, á przecię o to ludzie y BOG niewinnie mnie przesładują? nie

bluźniy

Cierpliwość w nieszczęściu, broni od piekła. 121

bluźniy lichota? słusznie: bo daymy to, żeś teraz o co cię kłopotą, niewinien, ale owo, y owo, co przed ludźmi uszło, bez karania zostało, teraz tedy za to, y to mało cierpisz. *S. Ephrem.* czasu iednego będąc potwarzony o złodzieystwo, y iakby miał z drugiemu bydło ludziom pokraść połączony, dla czego poimany, związany, y do ciężkiego więzienia dany był, który nie pomалу ubolewał, nie znając się bydz w tym winnym, z płaczem rzewliwym przed BOGIEM się justyfikował, y uskarżał: po długim tedy kwileniu się y lamentowaniu, obaczy Anioła od BOGA do siebie posłanego: który te słowa do niego rzekł; Wiem iż w tej okazyi nic nie winien; ale przypomnij sobie coś przed tym w młodszych latach będąc uczynił złego: pamiętasz owę cudzą ubogiej krowkę, która z twojej przyczyny y dla twojej rozpusty w doł z mostu wpadła, y zdychać musiała; jeżeli się tedy na to reflektować będziesz, żeś jest winien Panu BOGU, dla grzechu twego przedtym popełnionego, y uznasz iż sprawiedliwie Pan BOG cię karze tym więzieniem terażniejszym: y utrapieniem dopuszczonym. Więc y każdy z nas pamiętać na to ma, y tym się do cierpliwości pobudzać, uważając, że te uciążliwosci, utrapienia, słusznie cierpi, y małe są względem dawnych grzechow jego. Kámienuie cię Pan BOG językami ludzkimi, myśli sobie iaką wiele razy Pana BOGA y bliźniego językiem twoim obraził, niech to drobniej w oczach twoich: mow, coż to jest względem grzechow moich, o którym choć za iedno obmowisko tym się wykwiłował Panu BOGU: kámienuie cię Pan BOG chorobą, głodem; myśl, iak wiele temi członkami Pana BOGA obrażałeś; mow sobie: słusznie cierpię, y owym gdybym na wszystkich członkach moich choroby cierpiał, gdyby mi oczy gnęły, mózg z głowy płynął, ręce, nogi urzynano, nicby to nie było względem kary za niewstydlive zapamiętowania się moje, za myśli pożądliwości wszeteczne, za rańce, za inne swywole członkow ciała mego, na których wieczne męki bez folgi wszelakiej cierpieć miałem: Co gdy uważać będziesz, nie pewnieyszego, że te drogie kámiennie nie będą psować wnętrzości twoich, nie będą ciężkie utrapienia, choroby, y owszem lekarstwem ci się stana, gdy niemi się wyplacać będziesz Panu BOGU. Znowu Aptekárze zpulweryzowane hiacynty, tedy indulkornia, y inspiissia w skodyczach, aby tym snadniej chory ich zazył: tak y kámiennie utrapienia, aby duszy naszej smacznieysze były, trzeba ich sobie osłodzić, słodkością dobrą niebieskich: uważając sobie pilno, iaką mi BOG łaskę uczynił, gdy nie tylko te utrapienia przyjmuję za grzechy moje, y za karanie piekielne, ale też gdy ie chętnie znoję, obiecał mi nad to słodkościami y radościami wiecznemi nagrodzić. *Momentaneum hoc & leve tribulationis nostrae, eternum glorie pondus operatur in nobis.* Kámienuie Joba S. szatan z dopuszczenia Boskiego, ukámienował mu dziatki, substancją, ukámienował y jego samego na cięle wrzodami, iednak wszystko mu słodko było. *Dominus dedit, Dominus abstulit. &c.* cierpliwie zniósł. *In omnibus his non peccavit Job, nec stultum, &c.* Czymże sobie przyślodzić? słodkości y nagrody wieczney nadzieja: a to mowi: *Scio quod Redemptor. &c. Reposita est hac spes mea in sinu meo.* Tąż uwaga y nadzieja sobie osłodził y Szczepan S. kámiennie kámienujących. *Lapides torrentis illi dulces fuerunt.* a czemuż? bo o Niebie myślił. *Video celos apertos.* Spytano raz O. S. Fránciszka, iakoby mógł zność tak ciężkie zimno w lichym hábićcie.

Q

Odpow:

A

B

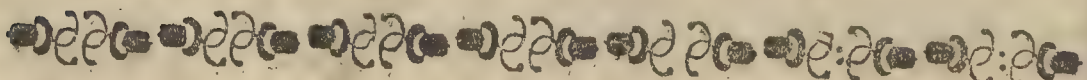
C

D

Job. 2.

122 *Niedziela Kwietnia, Cura Phtyfis Mystica.*


A Odpow. *Si superna Patrie flamma contegeremur interius, frigus illud exterius facile portaremus.* Gdybyśmy płomieniem Oyczyzny niebieskiej pokryci byli wewnątrz, łatwo byśmy też to zimno zność mogli zewnątrz. Więc S. N. macie odemnie Hiacyntowy konfekt z drogich kámienná wászę chorobę: to iest sposób dowodny, ábyście się nie bali piekła, y iego się uchronili: cierpliwie znoście wszelákíe utrapienia, które ná was, lub z woli Bożey, lub z dopuszczenia iego pochodzą. Jeszcze wam zachowuję ostatnią receptę *Præservativam*, á teraz prosimy Páná BOGA, ábyśmy przybrali smák do tak potrzebnego lekarstwa. Co niech nam raczy dáć CHRYSTUS JEZUS, któremu z Oycem y z Duchem S. wieczna chwała, AMEN.



NIEDZIELA KWIETNIA.

Cura Phtyfis Mysticae.

Hosanna Filio David. Matth. 21.

B  Aia to bieghi Medycy w zwyczajú, że dźwignąwszy chorego z niebezpieczeństwá różnemi medykamentámi, przy samym pożegnaniu, y iákoby zá konkluzją Medykamentow zostawiają mu informacją, álbó prezerwatywy, by snáć z okázyi iákíey nie wpadł w recydywę. S. N. Już ostatni tydzień poczynamy duchownego Máiu, Postu S. przy którym szukaliśmy medykamentow, sposobow, ná kuracyą suchot duchownych, to iest przeciwno boiázni piekła; záżyliśmy tedy od Doktorow duchownych ná to lekarstw, álbó náuczyliśmy sześciu sposobow ná to, iákoż rozumiem, że w duszách wászych iuż tá affekcyá boiázni zbyteczney álbó ustała, álbó znacznie ustaie: iuż mi tedy nic nie zostáie, tylko wam prezerwatywę zostawić, by snáć znowu w téż boiáźń kto nie wpadł. Ná końcu tego Máiu iuż oto wybiera się od nas naywyższy Medyk dusz nászych CHRYSTUS Pan, idzie do Jerozolimy ná śmierć. Czymże nam tedy zákończysz. Pánie JEZU CHRYSTE May ten duchowny? co nam zá prezerwatywę zostawisz. Nie mogłem się wprawdzie ná Pánu JEZUSIE słowá dopytáć, bo wzytek iuż myśli, iákoby co prędzey krew swoię zá nas przelał, ná ośieku obśápiiony od ludzi recepty mi nápisać nie mógł, ná migi tylko informacją krotką nam podáie, á iákąż? S. Bernard. Senen. uważáiąc że CHRYSTUS tegoż dnia gdy z takim tryumfem do Miásta wiáchal, zaraz w wieczor poszedł z Miásta cicho ná Wieś; powiáda że nam náukę chciał zostawić ostatnią, iáko zbytgow wygod, y szczęśliwości tego świata chronić się mamy. *Vt ostenderet CHRISTVS despiciendas esse delicias, cum in mane cum tanta letitia susceptus fuisset, ac per totum diem in predicatione, & alijs bonis operibus laborasset, circumspexit omnibus, cum*

C

D

T.1. S. 50.
A.1. C.2.

jam

jam vespera esset hora, exijt in Bethaniam cum duodecim, nec invenit Ierosolymis qui sibi guttam aquae offerret. Tę ia tedy ostatnią CHRYSOSTUSA Receptę biorę: y pokazę, iż kto chce znowu w pomienioną chorobę, to iest boiaźn piekła nie wpasć, y uchronić się potępienia wiecznego, tę ma zachować prezerwatywę, albo ostatni sposob: to iest powinien gardzić wygodami, szczęśliwościami, ponętami tego świata, y uciekać przed niemi. *Ad M. D. G.*

NAprzod Medycy powstającemu z choroby, zwłaszcza suchot, *pro medicina praeservativa*, zwykli ordynować aby się chronił trunkow, y potraw gorących, y suchych, bardo: bo z tych łatwo znowu suchoty, zając się mogą. Podobną niby receptę zostawia nam CHRYSOSTUS. Świat niczym nie częstuie, tylko gorącemi rzeczami kochankow swoich y szkodliwemi. *Mundus in maligno positus.* sam suchym, albo zawsze usychającym dla nieściatku swego będąc, *Præterit figura huius mundi,* wszystko też na suchoty daie. Więc informuie nas Zbawiciel, jeżeli chcemy nie czuć w duszy naszej boiaźni, y niebezpieczeństw o piekło, abyśmy uciekali przed przysmáczkami światowemi, to iest przed roskoszami, godnościami światowemi, y chciwością dobrego mienia, inaczey recydywá łatwa. Pospolita bowiem iest, że ludzie w światowościach kochający się, y w wygodach opływający po tych wczasikách idą do piekła. Dáwid S. wielce tam Panu BOGU dziękuje że go z iakiegoś głębszego uwolnił piekła. *Eruiſti animam meam ex inferno inferiori.* Coż to iest Dáwidzie S. o iakimże to Piekłe mowisz? rzekłbym że mowi o piekle samym; ale tam na on czas nie było Dáwida: á do tego *In inferno nulla redemptio.* Jeżeli też mowi o czyſcu, prawda, że może BOG ztamtąd wyrátować: modlemy się bowiem tak za zmarłe. *A porta inferi erue Domine animas eorum:* ale w ten czas Dáwid ieszcze żył: czyli to podobno sumnienie swoje złe, gdy trwał w cudzoſtoſtwie, dla ustawicznej kátowni, piekłem mu się zdało; y tak przez pokutę wyszedſzy z niego, chwali B O G A. *Eruiſti animam meam.* Tu tedy pyta się S. Bruno. *An forte plures sint inferni, quam unus.* Czyli to podobno więcey iest piekłow, aniżeli iedno? y odpow. *Plures esse: Infernus infimus, & infernus superior, infernus infimus, est, in quo cruciantur improbi, superior autem est hic mundus.* Więcey ich iest: Piekło niższe, y piekło wyższe, piekło, niższe, iest to, w którym potępieni męczeniſzą, á zaś wyższe, iest ten świat: ale coż to iest Brunonie S. daleka to różnica świata od piekła: podobno to mowi Bruno S. o ludziách na świecie żyjących w utrapieniu; o ludziách u których dom, kámienica, iák piekło, pełno czártow, przekleństw, Gospodarz iák Lucyper, Gospodyní iák diabolicá, że pomieszkanie ich piekłu rowna się, ieszczeby to iákokolwiek podobno było: ale wiem że Doktorowie SS. poſpolicie przez świat rozumieją ludzi w szczęściu światowym wesoło żyjących, w nim się kochających. S. August. na ſłowá Páwła S. *Adversus rectores mundi. Mundi dixit amatorum mundi, mundi dixit impiorum & iniquorum.* iákież tedy podobieństwo mają roskoszy, wygody światowego człowieka do piekła, tu ſoſzko miękkie, w piekle zaś ogniſte: tu muzyká, śmieſzki, tam lámenty; tu klániają się wſzyſcy, tam háńbá, tu pomyslna wygóda, tam wſzystko przeciwné, tu światowy káżdemu członkowi, áffektowi ſtára się o ſatysfakcyá, ukontentowanie, tam najmnieyſzego członka nie będzie, któryby ſwoiey kátowni nie miał, &c. Czemuz tedy

124 Niedziela Kwietnia. Cura Phytis Mystica.

- A** Bruno S. świat piekłem zowie? Odpow. *Joseph. Mansus. Existimem de mundo, mundum hoc nomine vocandum esse, quia sequacibus suis replet infernum. Dist. 2.* Jabyśmy tak rozumiał, aby się świat nazwać powinien piekłem, albowiem naśladowcom swoim przynosi, y sprawuje piekło. Zadnego wczasowniczką, światowniczką tak nam nie opisał szeroko CHRYSTUS, iako owego Bogacza, opisał nam wprowadzić owego światowniczką marnotrawnego, y iego dostatki, swywole, amory, ale też wspomina zaraz y o obiedzie iego, o głodzie, &c. Bogacza zaś opisując CHRYSTUS, wylicza dostatki iego, *erat quidam dives: y stroy bogaty światowy, nie w pożyczanych się nosił szatach, nie w frantowskich materjach, ale induebatur purpurâ & bysso: zawsze traktamenta czynił, Epulabatur quotidie splendide; a nie slychac przecię było o długach; zgoła opisał człowieka w światowych rzeczach opływającego, y do tego nie wspominał aby mu na tym świecie iaka dokuczała bieda, albo nieukontentowanie: ale też uważać to potrzebą dobrze, że o żadnego światowego potępieniu z Pisma S. tak dowodnie niewiemy, iako o iego: *Mortuus est autem dives, & sepultus in inferno.* Takci to, im kto w większym szczęściu, y wygodach zostaje na świecie, tym jest niebezpieczniejszy zbawienie iego. Mowi o tym pięknie S. August. *Qui vult epulari cum divite, preparat se epulis, vermibus gehennae, in qua pro gaudio momentaneo ardebit perpetuo cum capite suo diabolo.* Kto się tu chce bankietować z bogaczem, ten się gotuje na strawę y bankiet robactwa w piekle, w którym za wesele y uciechy momentalne gorzeć będzie na wieki, z głową swoją, to jest diabłem. Y przeto żarliwy Káznodzieia Jan S. woła: *Vae vobis qui habetis hic consolationes vestras.* Biada wam którzy tu macie pociechy wasze. Náydują się ludzie w szczęściu, w roskoszy, bogactwa opływający, którzy z wielkim smakiem zażywając świata, gonią godności, sławę ludzką, roskoszki, &c. a że w sobie czują iaką chuć oziębłą, a czasem powierzchowną do nabożeństwa, skłonność do Zakonników, tuszają przeto sobie dobrze o zbawieniu swoim. Náydują się drudzy ubodzy, którzy widząc Państwo stroyne, buczne, slysząc o bankietach, zbytkach, wczasach ich, wiedząc iak wiele mają dostatkw, dziwują się im, a czasem zazdroszą, czasem szemrzą: czemu to Pan BOG mnie tego nie dał, tak to ziemią, iako y ia, ia głód mrę, &c. a on się upija, psy karmi, lepiejby było, gdybyśmy wszyscy iednąko się mieli na tym świecie, ale milez Bracie; kontentuy się ubóstwem twoim, pewniejszyś ty niebá niż oni, y owszem miej politowanie nad duszami ich; bo rzadki z nich zbawion będzie. Co podobieństwem objaśnia S. Laurent. *Justinian.* Widział mowi u Gospodarza, że iedne woły stoja na stajni, karmią je ustawicznie, ścielą pod nie słomę, słusze, piękne: drugie zaś ustawicznie w pługu, iedzą ładą iako, na gnoiu po pracy przeciągną się, rzekłby kto, że tamte w większym zostają szczęściu, niż te: ale w samey rzeczy, tamte są nieszczęśliwsze, bo bliższe śmierci, gdyż dla tego ich karmią, że ich już na zabicie odłączono: te zaś lubo w ciężkiej robocie, w głodzie, &c. trzyma gospodarz, szczęśliwsze y bezpieczniejsze są o życie swoje. Tak właśnie dwoiakiemu stanu są ludzie na świecie, iedni, którzy iako wołek w pługu ciężko sobie y dzieciom muszą robić na chleb, chudzi, nędzni, ubodzy, wzgardzeni: tych stan względem dusze bezpieczniejszy; y nędza tá ich, jest znakiem, iż po tych miżeryach BOG wieczne im nagotował roskoszy w niebie. Drudzy zaś iakoby na stajni, w Pałacach*

S. August.
1. de cont.
Saecl.

Lucas 6.

Chronić się delicyi, wygod światowych, broni, &c. 125

w Pałacach, w szczęściu, w zdrowiu, w wygodach, tuczą się dobrami doczesnymi, sławą, roskoszami, dostatkiem im Pan BOG wszystkiego daie, ale o iak siła ich jest przezyrzanych na zabicie wieczne: wielu ich jest, którym niektóre uczynki dobre temi doczesnymi rzeczami płaci, ale ich już z nieba kwitować będzie: powiedzą nie jednemu. *Recepisti bona in vita tua.* O czym słuchay słow S. Laur. Justin. Injussus ad aeternam mortem currens, effrenatis voluptatibus utitur, quia & vitula qui mulctandi sunt in liberis pascuis relinquuntur: nihil infelicis felicitate peccantium. Nieprawiedliwy y bezbożny człowiek do wieczney się śmierci przyprawiający y gotujący, zwykł się karmić rozpustnemi y wyuzdanemi roskoszami, iako y woły, które mają bydź zabite, zwykli samopas wolno puszczać na bujne pastwiska: lecz nie mają nic nie-
szczęśliwzego nad powodzenie grzeszących. Przeto napomina S. Gregor. *Eligunt ergo Pagani consolari, Judaei, Haeretici, Avari, superbi, luxuriosi, omnes filij diaboli, qui aeterno sunt judicio condemnati, tu autem dilecte fili qui cupis vitam aeternam audire Augustinum.* S. August. Serm. 105. de Tempore: *Magis timere debemus, si aut nullas aut parvas tribulationes in hoc saeculo patimur: quia si DEVS flagellat omnem filium quem recipit; sine dubio quem non flagellat, non recipit.* Bądźciey się bąć tego powinniśmy, jeżeli albo żadnego, albo nie wiele utrapienia y przeciwności mamy na tym świecie do cierpienia, bo jeżeli BOG tych, których karze, tychże też do siebie przyjmuje, bez wątpienia tych których nie karze, do siebie też nie przyjmuje. Dla tego tedy niebezpieczeństwá, daie nam przestrożę CHRYSOSTUS, żebyśmy przed roskoszami y szczęściem światowym uciekali; aby tak bojaźń o otrzymaniu zbawienia nie odczwalała się w sercu naszym.

Powtore, Medycy inter preservativas medicinas nąznaczą, y zakazują powstającemu z suchot zbytkow w jedzeniu y w pićiu; naprzód dla tego, że za takim zbytkiem słabe, y nądwatłone od suchot przeszłych wnętrzości słabieć bądzciey muszą: a za tym y niebezpieczeństwo jest recydywy w suchoty. Tąc jest druga przyczyna, czemu CHRYSOSTUS Pan każdemu obawiającemu się potępienia wiecznego daie sposob na to aby zbytniego, to jest wielkiego affektu do świata y wygod iego nie mieć, bo te zbyteczne do świata y próżności iego affekty, wielce słabe w duchowieństwie serce ludzi świeckich, słabie ielższe czynią, tłumiąc w nich zbytecznym záchodzeniem się około światowych rzeczy, cnotę y ducha nabożeństwá, a zátym w wielkim niebezpieczeństwie zostają takowi o zbawienie wieczne. *Cum omnia prospera eveniunt nobis remissi sumus, & nimio torpore dissolvimur, non est devotio, non est spiritus, neq. fervor, neq. lachryma.* Gdy się nam wszystkie rzeczy powodzą y dobrze nádają, w ten czas zapominamy o sobie, nie mają w nas na ten czas nabożeństwá, nie mają gorącości ducha, y pobudki do dobrego, y do płaczu za grzechy. napisal S. Thom. de Vill. Nov. Od czasow Adámowych, aż do czasow Messyasza, wszystkim tá chorobá duchownych suchot, to jest bojaźni piekła dokuczala; bo y naysprawiedliwsi wiedzieli, że do odchłani poyść po śmierci mieli; zelżyła im trochę tá chorobá, gdy Dánielowi zwiastował Anioł nie długi czas przyscia Messyaszwego, zelżyła lepiey, gdy się Mąrszalek Messyaszw urodził, bo już bliskie národzenie Messyasza prorokował Ociec iego: *Proibis enim ante-faciem Domini, &c.* już y sami Faryzeuszowie widząc takie cudá, samemu tylko przynależyte Messyaszowi, uznawać

A

B

Tom. 3. de
Tributat.

C

D

A musieli, że ten jest, który im lekarstwo duchowne nieśie, który piekło zwoiować ma, który ploszył słowem swoim czartów: przecięsz jednak nie uszli potępienia wiecznego; zniósł z nich obligę, a zątym boiaźń piekła Męką swoją, jednak w nieś znowu wpadli: czemu? zbytek, áffekt do ziemi, do godności, do szczęśliwości światowych one prągnienie oglądać Messyasza, które w tak wielu Pátryarchow SS. sercach gorzało, w Faryzeuszach, y Naywyższych Káplánach wygásiły; szło im o utratę dobrá światowego. *Quid facimus, quia hic homo multa signa facit, venient Romani, & tollent locum nostrum, & gentem.* Coż czyniemy, że oto ten człowiek wiele cudow czyni, przyida Rzymianie, y wezmą miejsce nasze y narod. O nich napisał S. August. *Temporalia*

Joann. 11. *perdere timuerunt. & vitam eternam non cogitaverunt.* Doczesnych rzeczy bali się utracić, a o żywocie wiecznym niechcieli pomyśleć. Ztąd S. Bernard. powiada o takowych ludziach. *Fiunt homines animales ex*

B *delicijs multis, nec sensum habent virtutum, nec horrent aliquod vitium, nec alliciuntur premijs eternorum honorum: supplicia etiam non perhorrescunt in-*

Tom. 1. *fernorum, DEVM non timent, nec homines reverentur, contemptores sunt omni-*
Serm. 10. *um, inspirationum, correctionum, predicationum, & sermonum DEI.* Stają
2. 2. c. 2. się ludzie nierozumnemi bydletami, dla wygod y roskoszy cielesnych

ani czują w sobie pobudki do dobrego, y do cnot SS. ani się strachają występku y złości, ani się zachęcają, y powabiają do otrzymania dobr wiecznych, karania y mąk piekielnych bynamniey się nie lękają, BOGA się nie boją, ani innych ludzi w uczciwości nie mają. Pogardzicielami są wszystkich inspiracyi, poprawiania, napominania, strofowania, y nauk Boskich. Do takowych tedy BOG mowi: przez Jeremi-

C asza Proroka. Jerem: 22. *Locutus sum ad te in abundantia, & dixisti: Non audiam.* Mowilem w obfitości twoiey, y powiedziales: Nie będę słuchał. Powtore, dla tego powstającemu z suchot niebezpieczno jest zbytkować, bo z zbytku tego znowu się flegmy, zgniłości namnoży, a tak znowu będą z tego suchoty. Podobnym iposobem dla tego zbytki w roskoszach światowych, y staraniu się o te szczęśliwości doczesne, niebezpieczne są, bo w człowieku w szczęściu zostającemu, a biedy nieznającemu, prędko się znowu zgniłość grzechowa zamnoży, a tak znowu suszyć duszę jego będzie, y trapić boiaźnią piekła. Psalmista Páński Prorockim duchem prorokuie tam komus, y niezwyčajną o-

Psal. 90. *biecuie wiktoryą. Cadent a latere tuo mille, & decem millia a dextris tuis.* Pádnie ná boku twoim tyśiąc, a dzieśięć tyśięcy ná prawicy twoiey. Pytam czemu to nie iednako? po tey ręce tyśiąc, a po tey dzieśięć? czyli to podobno ten woioownik nie mógł tak dobrze ná mánkę robić,

D iako ná prawą rękę. Joseph, Mansius, *Per dexteram prosperitas, per sinistram adversitas denotatur; & propter hanc cadunt mille, at propria culpa, a dextris tamen cadunt decem millia, quia longè major eorum numerus est, qui propter fomitem terrenae felicitatis in peccatum labuntur.* Pomieniony Autor powiada, iż przez prawą rękę znaczy się powodzenie, przez lewą zaś przeciwność, a od tey upada ich tyśiąc, dla swoiey własney winy, od prawey zaś strony odpada ich dzieśięć tyśięcy, albowiem daleko większa liczba ludzi jest tych, którzy dla podnęty szczęścia światowego, doczesnego, w grzech wpadają. Zgoła w dostárku, wszystkiego sobie prętko człowiek pozwoli. Aby iednak lepiej pamiętno było, iako szczęście tego świata y wygod y jego, są przyczyną boiaźni piekła między prawowiernemi, albo iawnym niebezpieczeństwem potępienia, przywodzę

Chronić się delicyi, wygod światowych, broni &c. 127

przywodzę Przykład *Prat. Flor. lib. 3.* Czasu iednego S. Dominik zakląwszy w opętany czart, przykazał mu, aby mu iawnie powiedział, y oznaymił, ktorzyby też z Chrześcian ludzi więcej było w piekle potępionych, y ktorzyby też tam z nich największe męki cierpieli. Aż obaczy w tym razie, iż ow opętany wypuszczać począł z nosa krew brzydką, y spiekłą grubą: z uszow gnoy szpetny, y zaraźliwy, z ust zaś tak brzydką y straszliwą flegmę wyrzucił: iż patrzącym na to, wielką przykrość y niezdolność obrzydliwości uczyniło to. Przykazał mu znowu Mąż S. aby mu to wyłożył y opowiedział, co by to znaczyło, y iakby się rozumieć miało. Więc za naleganiem rad nie rad z rykiem wielkim odpowiedział: y rozpowiadając: iż my czarci wielką bardzo liczbę pozyskujemy, y do piekła zaprowadzamy znacznych możnych u światła ludzi, tak duchownych iak y świeckich, prostaków zaś, chłopków, y rzemieślników, mało co pozyskujemy, y u siebie w piekle mamy: bo lubo tak ci iako y owi zasługują sobie na męki piekielne, nie stając się bydlę doskonałymi w życiu pobożnym, iednak ci nie tak winni są przed BOGIEM, y nie takich, y nie tak ciężkich mąk godni są, iako zacni u światła Prafci, y możni Pánowie. Y to też jest prawdziwa, że lubo oracze y prości, robotni ludzie, nieprzyjemny zapach z siebie teraz wydają, dla ustawicznych potow ktoremi się oblewają ciężko pracując rękami swoimi, wszakże iednak wiele dobrego czyniąc, y według Przykazania się Boskiego sprawując, BOGU są wdzięcznym zapachem: zgniłość zaś y smrod brzydki, zaraźliwy potępieńcow piekielnych, nie gdzie indziej wszczyna się y rodzi, tylko z grzechu, y występku wszelkiego: w czym bardziej obfitują ci, ktorzy roskoszami cielesnymi się bawią, w bogactwach serce utapiają, y żywot zły, niepożądany prowadzą.

Kończę tedy Kazania Pożne, y oraz kurąc duchownych suchot, to jest bojaźni piekła, y uważanie o Piekło: Dziękuy S. N. Pánu BOGU iezeli co w ubogim swoim stanie zostając utrapienia cierpisz, a ty zaś co opływasz w szczęśliwości, bądź ostrożny, a modl się do Pána BOGA, *Ut sic transeamus per bona tempora,*

poralia, ut non amittamus aeterna.

A M E N.



CONVI.

CONVIVIUM BEATORUM,
BANKIET NIEBIESKI,

A L B O

KAZANIA
O Chwale Wieczney.

NIEDZIELA WIELKONOCNA.

Invitatio ad Convivium.

Surrexit non est hic. Marci 16.

A



B

C

Isaie 22.

D

Ezeli kiedy lepiej S. N. iako przy Niedzieli dzisiejszey y dniu chwalebnego Zmartwychwstania Pánskiego, prawdzi się owá stárodawna przypowieść: *Gratior post nubila Phæbus*. A to nie tylko z tey miáry, że po ciężkim Záćmieniu Słońcá sprawiedliwości CHRYSUSA Zbáwicielá nášzego, przy gorzkiej śmierci iego, dziś pátrzymy ná toż Słońce w uwielbionym iáśnoświecnyim Ciele, z pod grobowego kamienia wesoło wscho-
dzące, ále też y z drugiey okoliczności, to iest máteryi nášzych Niedzielných Kazań. Dotąd bowiem od początku samego Adwentu du-
fze náše iákoby pod grubemi zostawáły chmurámi, poniewáz o okro-
pnych máteryách, bo o Sądzie ostátecznym, o mękách piekielných, zabáwá nášzá bylá. Wiéc poslepując dáley w máteryách Káznodzie-
iom náznáczonych od O.Ś. Fránciszká. *Annuntiando eis penam & gloriam*, bárdzo wesoła ná dzisieyszú Niedzielę przypadá nam máterya, to iest o Chwale Niebieskiey, ktorú Piśmo S. dla łatwieyszego ludzkiego po-
ięcia, chcąc pod podobieństwem reprezentowác, názywá iá bankietem Niebieskim, ktorý Mądrość, Wszehmocność, y Szczodrobliwóść Boska
przeyrzánym ná wieczne zbáwienie nágotowálá. O czym wyráźnie
mowi Prorok. *Et faciet Dominus exercituum, omnibus Populis in Monte Convivium pinguium, convivium vindemiae, pinguium medullatorum*. Y uczy-
ni Pan Zástępow wszytkim ludziom ná tey gorze gody z tucznych by-
dlátek, gody winnego zbieránia, tłustých rzeczy, treść w sobie máiących. Przetoż y iá pod tymże podobieństwem, od tey Niedzieli, á że do
Świąteczney, umysliłem zabáwić Kucháczá mego, ná uwážaniu chwá-
ły Nie-

fy Niebieskiej. A iako przed zawołanym Bankietem zwyczaj jest iż przez nąznaczonych Posłów zapraszają nań Gości, aby tym z lepszym appetytem ná on bankiet przygotowali się: tak też widzę y niebo wprod wyprawiło Posłów, którzyby nas, ná on Niebieski zapraszali bankiet. Y dziś widzę prawdą się słowá Prowerbiałisty Páńskiego, który opowiada, iako Mądrość Boska, nágotowawszy wspaniały Bankiet w przepysznym Pálacu swoim, wyprawiła Posły swoje, którzyby ná tę ucztę zapraszali Gości. *Sapientia edificavit domum, excidit columnas septem, posuit mensam, miscuit vinum, & misit ancillas suas ut vocarent ad arcem.* Prover. 9. Pierwszy Posel zapraszający nas ná on Bankiet Niebieski, ten, jest sam Gospodarz uczty oney y Pán; który w nową uwielbionego Ciáśa przybrawszy się przy chwalebnym Zmartwychwstaniu swoim szatę, przez to samo zaprasza káżdego wiernego ná pomieniony Bankiet, gdy mu świętą ofkominę y nádzieję czyni do chwały niebieskiej: á troiákim sposobem: *Verbo, Facto, Exemplo*, Słowem, Uczynkiem, y Przykładem swoim. O czym dziś mówić będe. *Ad. M. D. G.*

A Naprzód ten pierwszy Posel Zmartwychwstały Zbawiciel zaprasza nas ná on Bankiet Niebieski *Verbo*, słowami własnemi, gdy nam onę opowiada, y do niey zachęca Uczniów swoich, á zátym wszystkich wiernych, w owej swojej ná ostatniej wieczery przemowie, w te słowá do nich mówiąc: *Ego dispono vobis, sicut disposuit mihi Pater meus Regnum; ut edatis & bibatis super mensam meam in Regno meo.* Script. Luca 22. Y ia zrządzam wam, iako y mnie zrządził Ociec moy Krolestwo, abyście iedli y pili ná stole moim, w Krolestwie moim. Wszytkich Doktorów Kościelnych zgodne zdanie jest, że to tu przepowiadał Zbawiciel Uczniom swoim o Bankiecie, o delicyách niedościgłych, niepoiętych nigdy rozumowi ludzkiemu, nágotowanych dla sprawiedliwych w Krolestwie Niebieskim. Co y z zachwycenia swego áże do trzeciego Nieba, utwierdził Apostoł S. onemi słowy: *Quod oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis ascendit, quae preparavit DEVS ijs, qui diligunt illum.* ad Corint. Cap. 2. Ze oko nie widziało, ucho nie słyszało, ani w serce człowieka wstąpiło, co BOG nágotował tym, którzy iego miłują. Expozytorowie Pisma S. biorą do uwagi osobliwey niektóre z tych słów Zbawicielowych, y one do rzeczy naszej przyzwoićie tłumaczą. Hugo Card. uważając to słowo *Dispono*, tak ná nie pilze: *Ordinata ferculorum dispositio tangitur in hoc verbo Dispono.* to jest, iż tu opowiada Zbawiciel o osobliwych roskosznych y z wielkim porządkiem noszeniách ná Bankiecie Niebieskim, *alias* o roskoszách, ktorými káżdą potencyá y zmyśl ludzki zupełnie ukontentowani będą. A gdy w dalszych słowách miánuie Zbawiciel stoł swoy. *Vt edatis super mensam meam.* Abyście iedli ná stole moim. *B. Alb. Magn.* przez ten stoł rozumieć chce użyczenie się Boskwá Błogosławionym do iáśnego widzenia y zupełnego używania kochania iego. *Dicitur mensa plena, & ornata, exhibitio Deitatis ad fruendum.* Przyłmáki tego obiecánego stołu, lubo iuż wiemy z Páwła S. że niepoięte, niedościgłe są, iednak inni Doktorowie *per conjecturas & dialogismos*, doćiekają tego, gdy nád pomienionemi Zbawiciela słowami nabożne reflexyę czynią. Jeden z nich takie formuie pytanie: Co to jest (práwi) że ilekroć Pismo S. wspomina o iákim znacznym bankiecie, zaraz też opisuie wspaniałość iego: tak czytamy o Bankiecie Asłwerá Krolá: álbo przynamnię miánuie potrawy, noszenia onego

R bankietu.

A bankietu, bo wspominając o bankiecie Abrahama przyjmującego Aniołów trzech w gościnę: także też o owym, który Ociec pokutującemu marnotrawnemu Synowi sprawił był, przy każdym wyrażnie opisuie, co za potrawy na onych wydawano bankietach. Kiedy zaś Zbawiciel zapowiada Bankiet Niebieski, nie wyrażnie nie powiada, co tam za potrawy, co za nożenia będą; ale tylko Krolewskim stołem on miąnuie. *Vt edatis & bibatis super mensam meam.* Czego nie inszą przyczynę daie *Joseph. Mansus*, tylko, że ponieważ wyrazić się nie mogły słowem, ani podobieństwem jakim one delicye Niebieskie, uniwersalniejszym y krotkim one miąnując wyraził słowem: stołem ie Krolewskim, Páná JEZUSOWYM, áżeby z tego samże człowiek domyslał się, że wielość y wielkość roskoszy onych Niebieskich, tak niepoięta jest, iż wyrażona bydź nie może żadnemi terminami, ani słowami.

B Znáydują się w Ewangelij y drugie słowa Zbawicielowe, ktorými on zaprasza, y oskominę czyni wiernym do bankietu Niebieskiego, á to *Luca 12.* w owey przypowieści, o sługach wiernych: gdzie obiecuje, że sam Gospodarz zasadziwszy sługi wierne za stoł, opasawszy się sam służyć onym będzie: *Tunc praeinget se, & transiens ministrabit illis.* W tey przypowieści mówił to sam o sobie Zbawiciel, wznieść chcąc w sercach ludzkich nową nadzieję, nową oskominę do Bankietu Niebieskiego, áby się z tego domyslałi ludzie, iáko to tam roskoszny bankiet, na którym sam Gospodarz tak pilno służy, y owżem cała Troyca Przen: O czym pięknie *S. Bonav.* *O qualis refectio! ubi dapifer CHRISTVS, pincerna Spiritus S. & certè Pater hospes largissimus.* O iáka ucztá! kędy Cześnikiem CHRYSSTUS, Kuchmistrzem Duch S. á zaište Ociec Gospodarz nayszczodrobliwizy. Nie mniey do rzeczy nászey służy y tłumáczenie *S. Thom. de Villa Nov.* na też słowá: *Ideo ministrare dicitur, non quia recumbentibus seruiat, sed quia dulcissimos singulis cibos, pro merito cuiusq; manu sua propanat.* Dla tego obiecuje Zbawiciel, że służyć będzie, nie żeby ściśle mówiąc wysługować się miał, ale dla tego, iż káżdemu według zasług iego, potraw, to jest roskoszy y chwały Niebieskiej udzielać będzie. Dotyc tedy rozumiem Bankiet on Niebieski ma od Páná JEZUSA zálecenia *Verbo*,

C Záleca ieszcze Zbawiciel nász on Bankiet, y nań zaprasza *Fašo*, gdy na Zmartwychwstałym Ciele swoim, wyrażny wizerunek y przykład prezentuie; co samo náder skuteczne jest, dla wzbudzenia w duszy wierney oskominy prágnienia, tęsknienia na on Bankiet Niebieski. Obiecował sobie kiedykolwiek Dáwid S. tę szczęśliwość, że nátycona miałá bydź duszá iego, ale na ten czas dopiero, kiedy w chwale miał oglądać Páná swojego. *Satiabor, cum apparuerit gloria tua.* Będę nátycon, gdy się okaże chwałá twojá. Bydź może, iż *principaliter* Psalmistá miał reflexyá na on požádány punkt, kiedy wyprowadzony z innemi Oycámi SS. z odchłáni przez CHRYSSTUSA, y przv Wniebowstąpieniu iego w otwarte Niebieskie Bramy y Páláce wszedzsy, miał iáśnie obaczyć BOGA swiego w lśtoście: ale też bydź może, iż oprócz tego miał też reflexyá na on szczęśliwy náder punkt času, kiedy požádanego Messyasza po Zmartwychwstaniu iego, wyprowadzony z odchłáni z drugimi Oycámi SS. miał powitać *in gloria*, to jest *in glorioso corpore*, w uwielbionym cíele, o czym sam przedtym nie raz prorokował onemi słowy. *Non dabis Sanctum tuum videre corruptionem.* Z ktorego widzenia, że w sercu iego niewypowiedziána oskominá y prágnienie záymować

Figur
Psalm. 16.

D

się

Zapraszanie do Niebá.

131

A

się miało do blisko następującej Chwały Niebieskiej mowi: *Satiabor, cum apparuerit gloria tua.* Jeżeli tedy w Dáwidzie w duchu Prorockim, tylko przeżyżrzące Zmartwychwstanie Zbawicielowe, mogło tak potężną oskominę do god onych Niebieskich, wzbudzić, *Satiabor, cum apparuerit gloria tua.* Toć tym bárdziej, kiedy Chrześciański człowiek dnia dzisiejszego okiem wiary zapátruie się ná uwielbione Ciało, Zmartwychwstałego CHRYSTUSA Páná, w którym widzi iásny wizerunek chwały Niebieskiej, sobie obiecány, dáleko mowie bárdziej gorętsze *desideria*, prágnienia do chwały Niebieskiej w sercu iego záyimować się powinny, y nie raz, ále po wielekroć nádzieię tym lepszą błogostawieństwá wiecznego wzbudzając w sobie, powtarzać ma z Dáwidem S. *Satiabor, cum apparuerit gloria tua.* Będę násycon, gdy się pokaże chwałá twojá. Przetoż S. Chryzostom pytając się o tájemnicę, czemu to po Zmartwychwstaniu swoim Zbawiciel, zostawił w grobie prześcierádło swoje, chufty, w ktore obwiniono do pogrzebu Nayświętsze iego Ciało? Odpowiada ná to tak: że to uczynił Zbawiciel, dla ulżenia tęsknice serdeczney w sercach prawowiernych do chwały Niebieskiej; ktora pospolicie gorętsza zwykła się wznieć, przy Uroczystości Zmartwychwstania Pánkiego: *Linteamina CHRISTVS reliquit, unde extergat lacrymas luctus tui, & sudores refrigeret desiderij tui.* Słowá są Doktorá S. de Resurrect. Serm. 6.

B

Záleca potrzebie ten Niebieski Gospodarz Zmartwychwstały Pan, Błogosławionym nágotowany Bánkiet, *Exemplo*, nie tylko iákom wyżej powiedział, że ná własnym Ciele Exemplarz uwielbionych Ciał Błogosławionych prezentuje; ále też y inszym cudownym sposobem. Pisze *Baronius in Annal.* Ze gdy ieden pobożny Kontemplánt, w dzień Zmartwychwstania Pánkiego był ná Modlitwie, y pilniey uważał sobie Tájemnicę Zmartwychwstania Pánkiego bárdzo o tym myśleć począł, iáko to mogło byđ aby máteryálne Ciało miało przeniknąć przez grobowy kámién, z czego *per consequentiam* trudność mu się podobnáł rościć moglá, y o inszych Ciałách Błogosławionych, ktorých *proprietas* ma byđ takáż moc, do przenikania, by też naygrubszych y naypotężniejszych rzeczy: W tych myślách gdy zostawał, y z niemi się biedował, miał ná sobie ściśle zápięty pás żelázny, czy moiężny: pokaże mu się tedy widomie Pan JEZUS, y rzecze: poiąć nie moiesz iáko moje Ciało kámién, przeniknąć mogło: poyrzyj ná ziemię, poyrzał y obaczył pod nogami swemi opádł z bioder tak potężnie zápięty ow pás: y rzecze Pan JEZUS, iáko ten twoy pás mógł cudownie przez biodrá y Ciało twoie przeniknąć; tymże sposobem y Ciało moje uwielbione, przez nienáruszony kámién prześć mogło. Ktorem Cudem, utwierdził CHRYSTUS nie tylko wiare o Zmartwychwstaniu swoim, y oraz też o Zmartwychwstaniu Błogosławionych, w uwielbionych Ciałách, ále przytym dobrą nádzieię wzbudził w sercach wiernych, do God Niebieskich: że kiedykolwiek stáną się nie tylko dusze násze, ále y Ciała násze uczestnikami, przywileiow błogostawieństwá Niebieskiego.

Exemp.

C

D

Drugi Posel Niebieski, to iest Anioł S. w biały szacie u grobu siedzący, y ten nas ná Bánkiet Niebieski dziś zaprasza, wzbudzając w nas *desideria*, prágnienia, tęsknice nowe do chwały Niebieskiej, á to także podobnym troiákim sposobem. Naprzód záheca nas *Verbo*; uważmy niektóre iego słowá do Niewiašt náwiedzających Grob P. JEZUSOW: ośo-
bliwie owe: *Nolite expavescere, JESVM queritis Nazarenum:* Miał Pan, Marci 16.
Script.

R 2

JEZUS

132 *Niedź. Wielkonocna, Invitatio ad Convivium.*

- A** JEZUS wiele innych pospolitych nazwisk, albo epitetow; zwali go niektorzy *Filium MARIAE*, inni *Filium Fabri*, czemuż ktorego z nich nie przydaje Anioł, ale raczy ten *Nazarenus*, JEZUSEM Nazaráńskim go mianując: *Did. Baeza* uważając to słowo *Nazarenus*, ktore się tłumaczy *floridus*, kwieciſty, przyznaje, że bardo przyzwoite Zmartwychwstałemu Pánu dał ten Anioł *epithetum*: y przeto z okazyi tego słowa nazywa Zmartwychwstałego Zbawiciela, zakwitłym drzewem, a to dla cudnych przymiotow uwielbionego Ciála iego. Y owszem nazywa go
- Ecc. 39.** cudnym Drzewem, bo oraz y kwiát y sam owoc wydającym: o iákim Mądrość Niebieska námieniła: *Audite me Divini fructus & florete*. Posłuchaycie mię Boskie owoce, a iáko roza wſadzona nád źrzdłem wod, owoc wypuszczaycie. Ktorego podobieństwa daje tenże Autor przyczynę: to ieſt, że przy Zmartwychwſtaniu CHRYSTUSOWYM, oraz mamy y kwiáty y owoc; Owocem ieſt ſamo iego Nayſwiętſze uwielbione Ciáło, mamy też oraz y kwiáty, gdy duſze náſze z uważania Zmartwychwſtania JEZUSOWEGO zakwitają, rozwijają się przez ákty mocney nádziei, o podobnymże chwalebnym Zmartwychwſtaniu Ciála ſwoich. *Fructus qui a vivida arbore CHRISTI? nempe ejus resurrectionis, & fructus salutiferae mortis: ac simul flores explicat, quibus promittantur hominum resurrectiones.* Słowa ſą pomienionego Commentatora. Do ktorych ſenſu wielce ſłuży y to, co w Kazaniu ſwoim ná Wielkánoc niegdy powiedział *S. Maximus*. *Refloruit Caro Domini, cum redi viva de ſepulchro germinavit; & in floris modum cunctis hominum immortalitatis affluit odorem.* Zakwitnęło Ciáło Páńskie, gdy ſię z grobu zmartwychwſtawſzy odrodziło, y nákſztałt kwiátu, ná wſzystkie ludzие nieśmiertelności wydało zápách: to ieſt, nádzieię błogoſławieństwa wiecznego uczyniło: Z czego iáśnie ſię pokázanie, że nie bez táiemnice rozmawiający Anioł z Niewiaſtami, nie inſze Zmartwychwſtałemu Pánu dał *epithetum*, zowiąc go JEZUSEM Nazaráńskim kwieciſtym; bo to dla tego uczynił, aby tym iednym ſłowkiem, wzbudził był w ſercách nie tylko onych Niewiaſt, ſzukających Páná, ale y ná potym w ſercách wſzystkich wiernych, otuchę, nádzieię, y gorące prágnienie do otrzymania chwały oney Niebieſkiej, ktorą nam przez śmierć y Zmartwychwſtanie ſwoie záſłużył y ziednał, naymiłszy náſz Zbawiciel CHRYSTUS JEZUS.
- Powtore tenże Niebieſki Poſeł Anioł *S.* nád grobem ſiedzący, zápraſza nas, nie tylko *Verbo*, ale też *ipſo facto*, ná on Niebieſki Bánkiet, kiedy ſię prezentuje Niewiaſtom, z twarzą nieiáko podobną do piorunowey błýskáwice. *Erat autem aspectus ejus sicut fulgur.* Według opifańia Máteuſzá *S.* w czym oſobliwą notuje táiemnicę uczony *Joan. Sylveira* uważając; że gdy Aniołowie *SS.* pokázują ſię ludziom, záwsze to czynią, biorąc ná ſię poſtác widomą, ktoraby miała iákową proporcyą do owey rzeczy albo máteryi, dla ktorey widomie ſię pokázują: ponieważ tedy ten Anioł pokazał ſię Niewiaſtom, aby im był nie tylko oznáymil o Zmartwychwſtaniu Páńskim, ale oraz iákie im podobieństwo ná ſobie pokazał uwielbionego Zmartwychwſtania, nie tylko Ciála JEZUSOWEGO, ale też oraz wſzystkich Błogoſławionych, w niebie cháſu ſwego, wzięł ná ſię poſtác piorunowey błýskáwice. *Erat autem aspectus ejus sicut fulgur.* Piorunowa bowiem błýskáwica, ma cztery rzeczy bardo kwádruiące do czterech przymiotow uwielbionego Ciála tak CHRYSTUSOWEGO, iáko y wſzystkich Błogoſławionych: czego
- 1. Cor. 15.** dochodziemy z ſłow Páwła *S.* a te ſą *Claritas*, iáſność, *Agilitas*, prętkość *Subtilitas*,

Zapraszanie do Niebá.

133

A

B

C

D

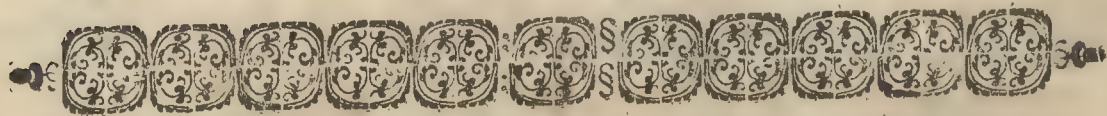
Subtilitas, Subtelność, *Impassibilitas*, Niecierpietliwość; albowiem coż iásnieyszego, nád piorunową błyskawicę? ktorey oczy ludzkie wytrzymać nie mogą: coż znowu prętszego w locie? nád piorun: co subtelnieyszego, ponieważ (iáko Meteorologowie obserwują) mocą swoją przenika do głębokości, nie inszym, ktore *mediant* nie szkodząc rzeczom; iáko gdy żelázo w pochwách stopi, samym pochwom nic nie uczyniwszy. Ma też piorunowy ogień iákaś po części niecierpietliwość, bo iáko pospolite rozumienie niésie, zwyczajnym sposobem, to iest wodą, ugásić się nie da. Z ktorych rácyi pomieniony Autor osądził byđz piorunową błyskawicę, za *symbolum* bárdzo przyzwoite uwielbionych Ciał Błogośławionych. *Vnde optime exprimit, quatuor dotes corporis gloriosi, tam CHRISTI quám Beatorum, scilicet claritatem, impassibilitatem, subtilitatem, & agilitatem.* Z czego łatwo sobie inferować każdy może, że nie dla czego inszego pokazał się ten Anioł ná twarzy swojej w postaci piorunowej błyskawice, tylko dla tego, żeby w niej reprezentując niektóre przywileje stanu błogośławionego, wzbudził w sercach wiernych chęć, pragnienie, y nádzienie nową do onych roskoszy, ktorych ná całą wieczność używać będą Błogośławieni, ná Bńkiecie Niebieskim.

Náostátek, záleca, zácheca, zaprasza nas ten Anioł ná on Bńkiet *Exemplo*: bo wiemy to z Historyi, że widzenie Aniołow wielce skuteczne, by naytwardze sercá porusza do pragnienia, z niemi konfidencyi, konwersacyi, y tęsknice do dostąpienia błogośławieństwa wiecznego. *Exemp.* Y tak czytamy w Zywoćie S. Cecylii, że gdy w łóznicy zostając z Oblubieńcem swoim Wáleryánem, przestrzegála go o przytomności przy sobie Anioła, Stroža Pńienstwa swojego, wielką tęsknicą zdięty Wáleryan, obaczył onego Błogośławionego Duchá, ná wielkie rzeczy odważył się, to iest ná Chrzeřt S. á náwet y ná samo Męczenieństwo, niczego iuz więcey nie pragnąc, tylko szczęśliwey y wieczney konwersacyi z Aniołami SS. czego ná sobie doznał y rodzony Brát iego Tyburtius: bo gdy y ten informowany był od Wáleryána, iáko miłey konwersacyi y on, y Oblubienicá iego zażywał z Aniołem; lubo ieszcze Pogńniem był, ná wszystko y ten się odważył, ná co się był osmielił y Brát iego; byle tylko do konwersacyi z Aniołami SS. mógł być przysć. Co gdy się stało, á Cecyliá też S. nalezyćie przekłádála mu cierpienie Świętych ná ziemi, á záplátę ich w Niebie. Niezmierzłym zápalony pragnieniem do Chwały Niebieskiej, rzekł: niechże głupi ludzie żywot ten mają, iá onego wiecznego pragnę, y ná nim przeřtánę. Z tego przykłádu tak sobie do rzeczy moiey argumentuję. Jeżeli krotkie widzenie Anioła niższej Hierárchij, to iest Stroža Cecylii S, tak skuteczne było, do wzruszenia serc niewiernych, do zámiłowania się y pragnienia ku chwale y roskoszom wiecznym: á iákoż dźisieysze widzenie Anioła tak ozdobnie przybránego, ktory byđz muśiał z linij nayprzednieyszych Aniołow, nie ma w prawowiernych sercach pobudzić oskominy, tęsknice, do oglądania y powitania się z Aniołami SS. w Niebie, oraz zażywania z niemi roskoszy Bńkietu onego Niebieskiego. Widziřz tedy Chrzeřćiński Człowiecze, iáko przez zácných Posłńncow zapraszają cię ná on Bńkiet Niebieski, to iest, do roskosztowania oney Chwały Niebieskiej, przynámniey poki tu ieszcze żyiesz, przez nabożne medytácie o szczęśliwościách wiecznych, wśzytkim spráwiedliwym nágotowanych? Niechżeć się z tego samego oskominá uczyni: gotuy się iáko naypilniey ná ten Bńkiet, zdobyway się.

R 3

134 *Niedź. I. po Wielkieyn. Ferculum i. Beatorum.*

A ná prowadziwy áppetyt do specyałow onych, o których w przyszłych Niedzielałch słyszeć odemnie będzieś, y onych duchownie kosztować. A teraz Gospodarzowi Bńkietu tego, to iest Zmartwychwstałemu Pńnu, który ci przez załugę męki y Zmartwychwstańia swego, tak zaczął przygotowawszy ucztę, oraz cię ná nię y sam przez się, y przez swoje sługi Anioły SS. zaprasza, zá tak wielkie dobrodzieystwo dziękując, odday należyte dzięki y chwałę.
A M E N.



NIEDZIELA I. po WIELKIEYNOCY.

Ferculum Primum Beatorum.

Venit JESUS & stetit in medio, Joann. 20.

B **N**ie służy widzę Gospodarzowi Niebieskiego Bńkietu Pńnu JEZUSOWI, pospolita owá ná nieludzkich Gospodarzow przymowká; zaprosiwszy Gości, schował się. S. N. Albowiem dobrze pámiętam, że w przeszłą Niedzielę Zmartwychwstały Pan, y sam przez się, y przez sługi swoje Anioły SS. zaprosił nas ná Bńkiet swoy Niebieski, wzbudzając w nas *desideria*, y świętą oskominę do chwały niebieskiej, y do uważania sobie nabożnego roskoszy, których Błogosławieni używają, y używać będą. Zaprosiwszy nas tedy ten Gospodarz, pewnie się przed Gośćmi nie skrył, kiedy o to y w dżisieyszą Niedzielę stawa w pośrodku nas, nie z mnieyszą ochotą do utrąktowania nas. *Stetit JESVS in medio.* Bo iáko obferwue S. Grzegorz, ná to się pokazał Pan JEZUS Uczniom w uwielbionym Ciele, áby ich zachęcił do požądania nagrody błogosławieństwá wiecznego. *Vt monstrando incorruptibile invitaret ad pramium.* A iáko niegdy Krol Medzki Asswerus sprawuiąc bńkiet, przy teyże okazyi zakazywał się z bogáctwami y kleynotami swoiemi. *Vt ostenderet divitias magnificentiae Regni sui.* Tak y Zbawiciel nasz, iáko naydroższe kleynoty prezentuie nam przenaydroższe blizny ran swoich. *Ostendit eis manus & latus:* áby zaraz upewnił nas, że go stánie ná Pńskie utrąktowanie káždego, gdyż wydołają nieprzebrane załugi skárbnic tych iego, to iest Męki, którą podiał zá nas, áby káždy Błogosławiony w Niebie, miał ná wszytkę wieczność náder obfite ukontentowanie swoje. O pierwszym tedy noszeniu, którym ná Niebieskim bńkiecie duszá Błogosławiona kontentowana będzie, to iest *de Visione Beatifica.* o iáknym widzeniu Pńa BOGA, dżisiay naszą konfyderácyá będzie. *Ad M. D. G.*

Esther. 1.

D

Pospolity to zwyczaj że przed przygotowaniem do Bńkietu, naypierwey upátruia sposobnego ná to mieyscá, y one náznáczają y rozmáicie przybierają, ákkomoduia dla wygody Gości: przetoż

y Pismo

O iáśnym widzeniu Pána BOGA.

135

y Piśmo S. wspominając o owym zawołanym Bąkiecie Krolá Affwerá naprzód obserwuie miejsce, ná którym on Bąkiet odprawować się miał, że nie było ciasne, ále obszerne, bo nie w stołowych iákich izbách, ále w rozłożystym ogrodzie odprawować się miał. *Fussit parari convivium in vestibulo horti.* znówu, iż było miejsce ono po Krolawsku ozdobione. *Regio cultu & manu confutum erat.* bogátemi náwet szpalerámi obite. *Pendebant ex omni parte tentoria aerei coloru, & carbasi, ac hyacinthini, &c.* Wiéc y mnie nim do noszenia pierwszego przystąpię ná onym Niebieskim Bąkiecie, przynależy wprzód rewizyá uczynić miejsca, ná którym się pomieniony Bąkiet odprawować będzie: á to miejsce jest *Cælum Empyreum, aliás.* Niebo náwyższe ná samym firmámentem: to jest ná gwiazdami, y plánetámi. O obszerności tego miejsca prawie niedościgley, informuie nas Prorok Pański, *O Israel! quám magna est Domus DEI, & ingens locus possessionis ejus! magnus est, & non habes finem, excelsus & immensus.* O Izráclu, iáko jest wielki dom Boży! y niezmiernie miejsce dzierżawy jego: wielki jest, á końcá nie ma, wyłoki y niezmierny. Czego y domyślić się łatwo, ieżeli sobie uważemy co twierdzą Astrologowie o gwiazdach. *Clavius* twierdzi, że najmniejszy ná firmámentie gwiazdá osimnástą rázy więkkszą jest niż cása z okrągiem swoim ziemiá; niektóre między gwiazdami znáydują się więkze, sto y siedm rázy od ziemi. Słońce zaś siedmioráko przechodzi w wielkości swojej onę: pomysł tedy iákiej wielkości bydz musi sam firmáment ábo Niebo ná którym taką mnogość widziś rozmaitych máłych y wielkich gwiazd, nádto pokázują się w nim wiele *spatia*, ábo próżnych miejsc, gdzieby się pomieścić mogło wiele ieszcze gwiazd. Tuż dopiero uważay, że ná tym Niebem ieszcze dálej jest *Cælum Empyreum*, Niebo, gdzie BOG z Aniołámi y Błogosławionemi mieszka: według Astrologow, od firmámentu wywyższone ná sześćdziesiąt millionow mil. Y táć jest przyczyná, że Doktorowie SS. pod niezwyčajnymi podobieństwámi wielkość y szerokość onych niebieskich przybytkow opísali. Seraficki Doktor z náuki Bernardá S. twierdzi, że *quo ad literam*, káždy Błogosławiony w Niebie, miejsca sobie samemu náznaczzonego tak wielką obszerność mieć będzie, iáka jest teraz między wschodem y zachodem Słońcá. Święty zaś Bernardyn Seneński pisze: *Tanta est magnitudo Calorum quod si de novo crearet DEVS bujumodi magnitudinis terrarum. Orbes, tot quot grana arena maris, adhuc non impleretur Cælum Empyreum.* Táka jest wielkość Niebá, że gdyby znówu stworzył BOG takiej wielkości áwiatow tyle, wiele jest ziarn piasku morskiego, ieszcze nie napełniłoby się niebo Empyrejskie. Zátym pewna to jest, że Gościom ná onym Bąkiecie Niebieskim nie będzie ciasno, ále náder wygodno. Znowu, będzie to tám miejsce náder ozdobne, iuż nie *regio*, ále *Divino cultu*, ná ktorego ozdobe wszystkie skarby Mądrości, Wszechmocności swojej Pan BOG spendował: Wszystkie złotá, perły, kámiennie drogie, ktore były, są, y będą ná świecie, w kupę zgromádzone, iedneyby (że tak rzekę) ce-gielce z ktorych wybudowane jest mieszkanie Błogosławionych, nie było do porównánia. O więkzey perle w Historyách nie czytamy nád onę, ktorą była ucztowála Cleopátrá, kochánká swego Antoniuszá, mówiąc gdy iá wypił: *Antoni Regnum bibisti*, á przecię nie była tak wielka, iak człowiek, ábo iáko pospolite drzwi, okno, bo w kubku iednym pomieścić się mogła. Jan zaś S. relacyá czyni, że

A

B

Script.

Baruch. 3.

C

D

Apoal. 21

w záchwy-

136 *Niedź. I. po Wielkieyn. Ferculum i. Beatorum.*

A
Figur.

Exemp

B

C

Apocal. 11

D

w zachwyceniu swoim, przypatrując się Miastu Bożemu, widział iako Bramą każda iego. których było dwanaście, które pewnie w wielkości swojej, musiały być do proporcji wielkości Miasta całego, o które się dopiero powiedziało, była zcatorodney perły. *Portae ejus ex singulis margaritis*: a ztym każda perła ona, wielkością swoją musiała przechodzić nie tylko ten Kościół, ale y całe nasze Krolestwo, y owšem więcej. Przetoż S. *Salvus* gdy czwartego dnia po śmierci swojej do żywota był przywrocony, między inżemi relacyami, z tamtego świata to też powiadał, mówiąc: słuchaycie najmilszi: nic to nie jest cokolwiek tu widzicie na świecie, ale wszystko według Sálomoná próżnością jest. albowiem kiedy mi się zdało, że już pod nogami moimi było słońce, miesiąc, y gwiazdy, wprowadzony byłem przez bramę iásnieyszą, niżeli jest światło ziemskie, do mieszkania pewnego, w którym pawiment był szczerozłoty, światłość niewypowiedziana, obszerność niedoścígła. To tylko zgrubá o wielkości y ozdobie mieysca onego, na którym odprawować się ma Bńkiet Niebieski, y wieczny, co uważywšy, podźmysz już z konfyderacyą naszą do samych Gości, y czym, y iako traktowani będą, uważmy. Goście tedy na tym Bńkiecie będą, naprzód Aniołowie Święci, y Ludzie Błogosławieni, ludzie iednak samowtor za ten stoł zasiadać będą; albowiem nie tylko duszą ich teraz, ale też y ciało po Sądnyim dniu, swoją porcyą osoblwią kontentowane w niebie będą. A że zwyczaj jest na Bankietach przed noszeniem potraw Antypasty dawać przed Gości, podobnym sposobem y Błogosławieni Antypast swoy będą mieć; przez który chcę rozumieć *Universale gaudium ex collatione omnium bonorum, & amotionem omnium malorum*, to jest kiedy Błogosławieni w pierwszym punkcie weścia swego do Niebá, obaczą, że się na nich wypełniło owo Proroctwo w Obiáwieniu Janá Świętego. *Et absterget DEVS omnem lachrymam ab oculis eorum, & mors ultra non erit, neq; luctus, neq; clamor, nec dolor erit ultra, quia prima abierunt. Et dixit qui sedebat in throno: Ecce nova facio omnia.* to jest, kiedy obaczą stan swoy náder szczęśliwy, którego już nigdy utracić nie będą mogli, w którym żadnego smutku, niebezpieczeństwa obawiać się im nie trzebá, w którym o wszelákich przeszłych swoich mizeryách zapomniawszy, nowego świata, nowego żywota uczestnikami się być uznáią; *Ecce nova facio omnia* Z tego samego niewypowiedziana ich radość opánuie, y iako naysmáczniejszym Antypastem ukontentowani będą, więc już dla przedniejszego Gościa to jest dusze, noszenia rozmaíte wydawać będą. A ponieważ rozumna duszá ma swoje trzy potencie albo siły; to jest rozum, wolá, y pámięć. Rozum, który poymuie rzeczy, Wola, którą poznáne rzeczy miłuie, Pámięć, w której zachowuie rzeczy, które albo zasmućić, albo rozweselić mogą; przetoż Opátrność Boska chcąc ukontentować iák doskonálej duszę błogosławioną, dla káżdey z nich potencji náder smáczne sporządził w Niebie porcy: to jest *Claram visionem DEI, jucundam fruitionem, securam tuitionem*. Jáśne widzenie Pána BOGA, smáczne záżywanie, albo miłowánie iego, y bezpieczne bez odmiány odziedziczenie. Na co zgadza się y S. *Bonav. in Soliloqu: Triplex gaudium illos Beatos spiritus latificat, & delectat. Gaudent delectabiliter in perfecta & clarissima Divinae claritatis contemplatione, gaudent dulciter in melliflua Divinae bonitatis gustatione. gaudent sempiternaliter, in tranquilissima & securissima Divinae Majestatis retentione.* Troiáká radość one błogosławione duchy uwesela

ly cieszy:

y ciešzy. Ciešzą się rokosznie z doskonałego y iáśnego Boskiey iá-
sności poznawania. Ciešzą się przesłodko z przesłodkiego dobroci Bo-
skiey kosztowania, ciešzą się wiecznie, z spokojnego y naybešpieczniej-
szego Máieštatú Boskiego odziedziczenia. O pierwszej tylko porcy
dziš przydzie powiedzieć, którą Gospodarz Niebieski BOG Wšzech-
mogący nágotował dla ukontentowania rozumu duszy Błogosławioney
á tá zawišła w iáśnym widzeniu, álbo poznaniu Istności Páná BOGA,
to iešć ták, iákim sam w sobie Pan BOG iešć; o czym wielokróć ma-
my nie tylko w Pšalmách Dáwidowych, y Prorokách, ále y w nowym
Testámencie w Ewángelij Janá S. ták czytamy: *Hæc est vita æterna, ut*
cognoscant te solum DEVM verum, & quem misisti JESVM CHRISTVM.
A teni iešć żywot wieczny, áby cię poználi BOGA prawdziwego, y
ktoregoš pošłał JEZUSA CHRYSŤUSA. Y znówu tenze: *Videbimus*
eum sicuti est. Ogládać go będziemy iako iešć. Tákże y Doktor Na-
rodow, upewnia o tym: *Videmus nunc per speculum & in enigmate, tunc au-*
tem facie ad faciem. Widzimy teraz przez zwierciádo y w podobień-
štwie; ále ná on-čas obliczem w oblicze. A że to iešć do zrozu-
mienia rozumowi nášzemu, ciásem tu iešć obłożonemu przytrudniey-
šza, dla łatwiejšzego poięcia przez niektóre pytania poyde. Naprzód
pytam się.

Czym to tám duszá ludzka Páná BOGA widzieć będzie? ponie-
waż oczy samemu ciáśu są przyzwoite: á nád to Pan BOG, który iešć
naydoskonalszym duchem, według náuki wielu Teologow, áni *superna-*
turaliter okiem máteryálnym widziany bydz nie moze. Odpowiádam
ná to, że y duszá ma łwoie oczy, rózne od tych cielesnych, á ten iešć
rozum, który przenika, poymie rózne rzeczy: co objašniám taką Hi-
štoryą, którą pišze S. Augustyn, (*Ep. 100. ad Euvodiam.*) Był ieden
Medyk w Kártáginie Gennadius, który gdy nie mógł tego poięć, iá-
koby to moglá duszá nie májąca ciáśa, áni oká, co widzieć y zrozu-
miewáć, ciáśu iednego we śnie pokazał mu się dziwnie iáśny Młó-
dzieniec, który mu kazał za sobą poyšć, y záprowadził go do iákiegoš
náder ozdobnego Miásta, gdzie też slyšzał dziwne melodyine śpiewania:
y powiedziano mu, że to były głósy Błogosławionych. W tym obudzi-
ł się ze snu Gennádus, tam się w sobie dziwując. Drugiey zaráz nocy,
także we śnie pokázue mu się tenze Młódzieniec, pytając się go na-
przód, ieżeli go zna: ten pámietając ná wczoráŷze widzenie, rzekł:
znam dobrze, bom cię wczorá widział, y z tobą gadał. Rzecze Młó-
dzieniec; ižaliž to działo się ná iáwie, czyli we śnie: odpowie tamten
że we śnie: dobrze mówił, rzecze Młódzieniec, wierze y teraz, iž to
wszystko się we śnie dzieie z tobą. Przydał Młódzieniec, powiedz mi
(práwi) gdzie iešć teraz Ciáśo twoie: odpowie mu Gennadius: w
miešzkaniu moim leżę. Ná to Młódzieniec: wieszże iž oczy twoie
cielesne próżnują teraz, y záváte nic nie widzą. Odpowiáda Genná-
dius: pewnie ták: Spyta go tedy, což tedy teraz masz za oczy, które-
mi mnie widzisz y poznaleš. Ná to gdy zámilkł Gennadius, rzecze
Młódzieniec: Jáko tamte twoie oczy cielesne we śnie nic nie widzą
teraz, á przecię, ma duszá twojá inšze oczy, ktoremi ná mnie pátrzyš;
ták y kiedy umrzeš, y duszá twojá rozdzieli się od ciáśa, będzie miałá
życie swoje y oczy inšze rozumne, ktoremi widzieć będziesz duchy
šczere, y šamego Stworee swego iáśnie ogládaš. Dziwna rzecz, że
y Pogánin Seneká doćiekl nieco tych oczu rozumnych; kiedy ták

A

Script.

Joan. c. 17.

Ep. 1. C.

1. Cor. 13.

B

C

Exempl.

D

138 Niedź. I. po Wielkieyn. Ferculum I. Beatorum.

A ad Lucillum piſze : *Aliquando tibi arcana naturæ detegentur, diſcutietur illa caligo, & lux undiq̃ clara percutiet, nulla ſerenum umbra turbabit, æqualiter reſplendeſcit omne Cœli latus: dies & nox æeris infimi, vices non ſunt. Tunc in tenebris vixiſſe dices, cum totus, lucem aſpexeris.* Kiedyżkolwiek otworzoneć będą tajemnice natury, oddalone będą od ciebie ciemności, zewsząd ogarnie cię iaſne ſwiatło, y pogodą uſtawiczna, lſnić ci ſię będą wſzytkie Niebieſkie kąt, dnia ani nocy nie będzie, w ten czas uznaſz, żeś dotąd w ciemnościach żył, kiedy wſzytek na ſwiatło pa-trzyć będziesz.

Pytam dalej, iako temi oczami duſznemi, to ieſt rozumem wi-dzieć będziemy mogli Pána BOGA? ponieważ bowiem też duſzę, y z tymże rozumem, co będzie y w Niebie, teraz mamy; ponieważ y ſamo *Objectum*, to ieſt Iſtność Boſka tak ieſt teraz duſzy naſzey rze-czywiſcie przytomna, iako y w niebie; ponieważ y Aniołowie SS. gdy tu na ziemię zſtępują, tak tu dobrze widzą Pána BOGA, iako bywſzy w Niebie: czemuż tedy duſzą naſzą, teraz Pána BOGA rozumem ſwo-im iaſnie nie widzi, nie poznawá tak, iako w Niebie. Niektorzy dają tego przyczynę, iż oczy duſzne, albo rozum, ſą teraz zaſłonięte cia-łem, niby pawłoką iaką, przeto nie ſą ſpoſobne do widzenia iaſnego Pána BOGA, który ieſt naydoſkonalszym duchem: ale tá przyczyna nie zda ſię bydź doſtateczna: bo lubo była Duſzą Pána JEZUSOWA w Ciele ludzkim, także y duſzą Przen: Panny żyjącej tu na ziemi, przecięż z tym wſzytkim miały iaſne widzenie iſtności Boſkiej: náwet po Zmartwychwſtaniu ciała, ziednoczone ciało, namniej Błogoſławio-ney duſzy do iaſnego widzenia Pána BOGA nie przeſzkodzi. Náoftá-tek duſze potępione teraz wolne ſą od ciała, y mają *per eſſentiam* obe-cnego Pána BOGA, a przecię nie widzą go. Przyczyna tedy tey ro-żnicy, ieſt oſobliwe dzieło Wſzechmocności, y Mądrości Boſkiej, kto-re Teologowie zowią *Lumen ſupernaturale*, nadprzyrodzone ſwiatło,

De celo,
L. 2. c. 18.
paragr. 3.

C które Pan BOG wlewa w rozum duſze Błogoſławionej, y nim go o-ſwiecając, moc mu dáie, y uſpoſabia do widzenia iaſnego Pána BOGA. Co takim podobieństwem objaſnia *Jerem: Drexel*. Gdyby kto pod czas bárdzo ciemnej nocy ſzedł przez ogród bárdzo ſlicznymi zaſa-dzony kwiátami, choćby też oczy otworzył, y naybárdziej ſię przy-bliżył, uicby przecię obaczyć nie mógł, ani o rożności, piękności onych kwiátów oſadzić: czemu, bo ſwiatła nie máłz: gdy ſię zaſrozednieie, wſzytko łatwo obaczy, y zdumiewać ſię będzie. Podobnymci ſpoſo-bem mamy y teraz przytomność Pána BOGA, ale w ciemnościach zoſtając: iako powiedział Aryſtoteles. *In Divinis, oculos habemus noctua-rum*, tak piękneho *objectum* nie widziemy, lecz kiedy zaiáſnieie w du-ſzy nadprzyrodzone ſwiatło, y B O G ziednoczy ſię iſtotnie z ro-zumem iej, a nieiako w ſamego ſiebie przemieni duſzę, iuż tam łatwo BOGA obaczy, y wſzytko co w nim ieſt. O tym cudownym *luminis gloria*, promieniu oſwiecającym y uſpoſabiającym duſzę do oglądania iaſnego Pána BOGA, wyraźnie nam opowiedział Dáwid S. *Apud te eſt fons vite, & in lumine tuo videbimus lumen.* Bo u ciebie ieſt ſtudni-cá żywotá, w ſwiatłości twoiej oglądamy ſwiatłość.

Pſalm. 35.

D Pytam potrzeć. Co będą uwielbione duſze rozumami ſwemi widzieć? Odpowiadam będą widzieć BOGA. a w BOGU wſzytko: bo y naſz O. S. Fránciſzek ieſzcze w ſkazytelnym cieie przez głęboką kon-templacyą zażywając Pána BOGA, mawiał iż wſzytko w nim widział, y miał.

O iáśnym widzeniu Páná BOGA.

139

y miał. *DEVS meus & omnia.* Ludov. Blos. in Monili, piśze, że Gertrudzie S. pokazała się raz Zakonnica pobożna, świeżo zmárła, Cap. 14. A
ktora iey dziwnie głębokie tájemnice powiadała o chwale Niebieskiej. Exem-
á gdy ją Gertrudá S. raz y drugi pytała, zkądby się takich rzeczy do-
wiedziała, będąc przedtym nayprościeyszą między Siostrami? odpo-
wiedziała iey. *DEVM semel conspexisse, est omnia didicisse.* Kto raz iáśnie
Páná BOGA obaczy, o wszystkim wiedzieć będzie. Ztąd S. Grzegorz
nápiśał: *Non credendum est Sanctos qui intus claritatem DEI vident, aliquid*
foris esse quod ignorent. Nie trzeba temu wierząc, áby Błogostáwieni,
ktorzy iáśnie ná swiáćność Boską pátrzą, o inszych rzeczách nie wie-
dźieli: iednákke w tym słowku *Omnia*, wiele się zámyka, dla tego rze-
telniey to wytłumaczyć chcę, które to są *omnia*, ábo rzeczy, które pá-
trząc ná Istność Boską Błogostáwieni widzieć będą lepiej, niz w zwier-
ćiedle iákim. Naprzód tedy, & *principaliter* przy Istności Boskiej B
widzieć będą trzy Osoby TROYCE Przenayśw. y oraz doskonále zro-
zumiewać, iáko to mogło bydz, áby we trzech rożnych Osobach, táż
samá Istność mogła bydz: iáko pochodzą Syn od Oycá, á Duch Przen-
od Oycá y Syná rázem: widzieć znówu będą wszystkie *attributa*, ábo
doskonáłości znáydujące się w Istności Boskiej, y z niey wynikájące;
á wszystkie niekończone, Mądrość, Wszechmocność, Godność, Máie-
stat, Sprawiedliwość, Dobroć, Miłosierdzie, Łáskáwość, Opátrznóść,
Swiátobliwość, Niekázytelność, Nieodmienność, Piękność, Słodkość,
Nieográniczoność, Wszędziebytnóść, Szczodroblliwość, y wiele innych
które lubo máją swoię liczbę według náuki Teologow, iednákk ich ie-
szcze áni Kontemplant záden, áni Teolog, w BOGU nie policzył. A C
tuć záraz przenikną wszystkie inne niedościgłe teraz Tájemnice Wiáry
S. Kátolickiey zrozumieją: iáko BOG: wziąć mógł Ciáło ná siebie, y
z Niepokalaney Pánny urodzić się, cierpieć, umrzeć, zmartwychwstác;
iáko w Przen: Sakrámenće, y w naymnieyszey pátykułce, żywy y
cały pomieścić się może CHRYSTUS, iáko łáská Boská przez Sakrámen-
tá Swięte wlana w duszę, czyni człowieka Synem Boskim, uspráwie-
dliwiájąc go: y tym podobne inne trudne Wiáry S. Tájemnice, nay-
większego prostáczká duszá, nád wszystkie Ziemskie Teologi, doskonáley
poymować będzie. Powtore, widzieć będą Niebo, Aniołow, drugich
błogostáwionych, y rożność, wielkość, chwały káżdego. O iák wiele
jest ná swiećcie ludzi, ktorzy nigdy Papieżá, Cesarzá, Krolá, bá y Bi-
skupá w ápparátach swoich ná Máieścácie nie widźieli, tácy gdy oba-
czá co takiego, iáko się pátrzániem ná to ukotentowác nie mogá! w D
Niebie káždy Błogostáwiony ozdobnieyszy niz wszyscy Krolowie Ziem-
scy, tam wszyscy iednego, y ieden wszystkich widzieć będzie. Potrze-
ćie, widzieć będą piekło, ze wszystkimi potępionemi, káżdego z ośo-
bná, z grzechámi ich, y przyczynámi potępienia káżdego, áby widząc
się bydz przez szczególná Opátrznóść Boską, od onego nieszczęścia
záchowaných, y iuz beśpiecznych, tym bardźiey BOGA wychwálá-
oraz sprawiedliwe dekretá iego ápprobuiąc. O czym Psalmistá S. *La-* Psalm. 57.
tabitur iustus cum viderit vindictam, manus suas lavabit in sanguine peccatoris.
Rozráduie się sprawiedliwy, gdy pomstę ogláda, ręce swoje umyie we
krwi grzeszniká. Poczwarće, widzieć będą Dekretá wszystkie, y sposoby
Opátrznóści Boskiej, y rozliczność ich uważác, iáko ktorego człowieka
ile z niego było dyrgował do otrzymánia zbáwienia wiecznego, á to
czásém przez dziwne przypadki, y nieszczęśliwe upadki: bo iáko zá-
S 2 dnego

140 Niedź. I. po Wielkieyn. *Ferculum* i. *Beatorum*.

- A** dnego człowieka nie było, ani nie masz, ani będzie, któryby od drugiego czymkolwiek nie był odmienny na twarzy; tak też każdy innym a innym sposobem przez dzieła Opatrności Boskiej dostaie się do Niebá, álbo do piekła. Jákoż będzie to osobliwa rzecz przypátrować się takiey rozliczności. Przeto wieku nášzego *Asceta* osobliwy *Gaspar Druzbiccus Soc. JESV*, zwykł był mawiać. Jeżeli (práwi) miłosierny BOG uczyni mnie uczestnikiem widzenia swego w Niebie, á raczyłby mi dáć ná wolá obieranie sobie stopniow *accidentalis gloria*, tedybym sobie odłożył z całej wieczności dwa milliony lat, dla uważania sobie sposobow y dyspozycyi Boskich tak rożnych, ktorými każdego z Błogosławionych kierował do dostąpienia zbawienia wiecznego. Popiąte, widzieć będzie Błogosławiona Dusza w Istności Boskiej, iáko w zwierciadle, ále przecię doskonáley, niżby ná samę rzecz pátrzała, wszystkie trąnsakcye, które się działy, y dzieią ná świecie, o których kiedy pisałi Historycy, álbo nie pisali od początku świata; náprzykład wojny Alexándrowe, Xerxesowe, Pompeiuszowe, Tureckie, &c. widzieć będą potrzeby każdego żyjącego człowieka, zwłaszcza do którego iáką relacją mają: y tak Pátron twoy widzi potrzeby twoie, O. S. Fránciszek widzi potrzeby każdego Brátá mnieyszego, Stánisław, Woyciech, Kázimierz S. widzą potrzeby Krolestwá Polskiego: náwet y ty Gospodarzu dostánieszli się do Niebá, widzieć będziesz potrzeby żony twoiey, dzieć, krewnych, y czeladki twoiey. W czym przeciwnych Heretykow zkonfundował Augustyn S. onemi słowy: *Quomodo non vident? qui videntem omnia vident*. A iákoż tego nie widzą? ktorzy pátrzaią ná tego, który wszystko widzi. Pożosté, widzieć będą wiele rzeczy, które nigdy nie były ná świecie, iednak byđ mogły: y tak wiele innych światow dáleko pięknieyszych, obszernieyszych, które Wśzechmocność Boska stworzyć mogła; tak iákoby ná samę pátrzałi, widzieć będą; lubo nie wszyscy iednako, bo według miáry zasługi, mniej, álbo więcej, zwierciádło niestworzone Istność Boska, rzeczy one reprezentować im w sobie będzie. Jeżeli bowiem skło u Relikwiarzá, w którym iest znaczna Relikwia B. *Joann. à Cruce Carmel. Discalc.* (iákom czytał w Zywoćie iego) według nabożeństwą y zasługi każdego, pátrzącemu w nie, rozmaíte Świętych reprezentuie Osoby, sposobem náprzyrodzonym: dáleko bárdziej y łatwiey zrozumieć, iáko zwierciádło niestworzone Istność Boska, według rożności zasług, Błogosławionym Duchom rożnie; mniej, álbo więcej reprezentować się, y inne rzeczy w sobie, według Przenayświętszey woli swoiey potráfić może: Dla czego Istność Boską zowią Teologowie *Speculum voluntarium*. Otoż iuż macie pierwsze noszenie, pierwszą porcyą, którą traktuie Pan BOG w Niebie duszę Błogosławioną ná rozumie iej, to iest, *Claram Visionem*, Nástępować będą w dalszych Kazániách, y inne porcye dla nieyże. Tu Chrześciański Człowiecze uczyn sobie naprzód reflexyą ná owemi słowami Augustyná S. *Hic creditis, illic videbitis*. Teraz wierzyć, tám zaś toż obaczyć. Ná czás owo przychodzą ná cie ten-tacye bluźnierskie, pobudzające do powątpiewania, ktoraby Wiára lepsza, o Artykułách Wiáry Kátolickiey do poięcia przytrudnieyszych: masz wiedzieć o tym, że według Teologow *Clara Visio DEI*. Jáśne widzenie Páná BOGA, dáne bywa według miáry státeczności, żarliwości, łatwości do wierzenia względem artykułow Wiáry S. Wzbudzay tedy teraz w sobie coraz większą żarliwość o Wiárę S. rezolucyą czyniąc, by też

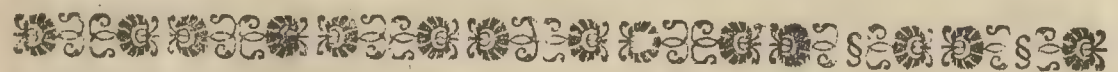
Chrō. Carmel. in vita

O iáśnym widzeniu Pána BOGA. 141

by też zá to przyszło y życia odstąpić, trudności wszelákie, powátpie-
wánia, iák naypilniey oddalay, bluźniercom wiáry, Zydom, Herety-
kom, &c. nie folguy, nie sprzyiay, bluźnić przy drugich nie dopu-
szczay; áby tak obficiey sprawdziła się ná tobie obietnicá pomienione-
go Doktorá. *Hic creditis, illic videbitis*: to iest, ábyś tym iásniey Pána
BOGA twego w Niebie widział, ze wszystkimi Táiemnicami Wiáry S.
ktorego nieskończone miłosierdzie, niech ciebie oraz y z námi
wszystkimi od oglądánia nayrozkofzniefzey, naygodniefzey,
naypoządnieyfzey twarzy swoiey nie oddala.

Jemu chwałá ná wieki.

A M E N.



NIEDZIELA II. po WIELKIEYNOCY.

Ferculum Secundum Beatorum.

Ego sum Pastor bonus. Joann. 10.

DAwne to iest w Szkolách uczonych *Axioma*, y prawdziwe
Bonum ex omni parte, malum ex quocunq; defectu: to iest,
káżda dobra rzecz, taką bydz powinna, ze wszystkich oko-
liczności: złá zaś stác się może, y dla máłego iednego
defektu. Zbáwiciel náš CHRYSTUS JEZUS, názywa się
dziś dobrym Pásterzem, toć bydz takim musiał, *ex omni*
parte ze wszystkich okoliczności: iákoż pewnie takim się bydz pokázu-
ie *ex vigilantia*, bo zdrowie swoje położył zá owieczki: *ex providentia*,
bo sam przed owieczkami przodkuie, iáko w tymże Rozdziale u Ja-
ná S. mowi: *Cum proprias oves emiserit, ante eas vadit*. A ieżeli ktora
zabłądzi, wszystkie opuściwszy, idzie iey szukać, y onę znalazzy, ná
rámioná swoje bierze, dobrze karmi. *Per me si quis introierit, salvabitur,*
& pascua inveniet. Co nie tylko rozumieć się ma o owieczkách, to
iest o duszách ludzkich, poki tu ieszcze w Ciele ná świecie
zostáią, ktore ten Pásterz dobry, dobrze karmi przez láski
swoie, przez Sákramentá SS. ále tym bárdziey, gdy po śmierci prze-
nieśione bywáią do stanu Błogosławionych do żywotá wiecznego: bo
nie bez táiemnice tamże záraz przydał Zbáwiciel. *Ego veni ut vitam*
habeant, & abundantius habeant. Jam przyzedł áby żywot mieli, y obfi-
ciey mieli: tam álbowiem káżda duszá iákośmy slyszeli w przeszłą
Niedzielę ma porcyki z záług Zbáwicielowych sporządzone dla siebie
ktoremi potencye swoie Rozum, Wólá, y Pámięć ná wízytkę wieczność
pásć będzie. Záprawdę, dobry to Pásterz *ex omni parte*, Zbáwiciel náš
JEZUS CHRYSTUS: *Ego sum Pastor bonus*. A poniewaz iuż wiemy
iáko rozum Błogosławioney dusze porcyką iáśnego widzenia Pána BO-
GA, kontentowany będzie, co też inſze potencye to test wola, y pá-
mięć, będą miály zá porcyki swoie, ná teráznieyłym dowiemy się
Kazaniu. *Ad M. D. G.*

- A** O pierwszym nożeniu ná traktámenie Niebieskim duszy Błogo-
 sławioney następować będzie, (po nászemu mówiąc) ábowiem to
 wszystko rázem w momenście dźiać się będzie, drugie nożenie dla
 ukontentowania y násylenia woli, która niczym, tylko miłością iákiey
 poządáney rzeczy cieszyć się nie może, á tá porcyá zowie się u Teo-
 logow, *Fruitio Beatifica, vel amor beatificus*, Błogosławione záżywanie
 BOGA, kochánie się w nim. Doktor Anielski naprzód tłumáczy, co
 Opusc. 83. to iest *Fruitio*, záżywać BOGA, że to iest, ukontentowanie niezmierné
 duszy, pochodzące z złączenia się rozumem y wszelkim áffektem
 z Pánem BOGIEM: gdy álbowiem duszá rozum swoy iuż promie-
 niem *luminis gloriae* oświecony utopi w Istności Boskiey, w zacności,
 y w wieczności, w mądrości, w opátrznosci, nieograniczoności, sprá-
 wiedliwości, łaskáwosci, y w innych átrybutách iego, záraz przy ká-
 żdym cieszy się y rozpływa w áffektach swoich miłosnych. Przydáie
 tenże S. Doktor. *Tanta est iucunditas & amabilitas DEI, ut cognitus ab*
anima statim ipsam ad se trahat, eamq; vehementer in se absorbeat, ad simili-
tudinem magnetis, qui virtute sua fortiter attrahit ferrum. Ták (práwi)
 iest wdzięczny, y miłość do siebie wábiący BOG, że gdy go obaczy
 duszá, záraz onę w siebie samego pociąga, y ták iá bardzo w sobie
 zátapia, ná podobieństwo mágnetu, który mocą swoią potężnie do sie-
 bie pociąga zelázo. A o tey-ci to ták smáczney porcyce prorokował
 niegdy Izáiasz. *Tunc videbis & afflues, & mirabitur cor tuum.* W ten
 Script. czas obaczysz, y rozpływać się będziesz, dziwować się, y rozstępować
 Capite 60. serce twoie będzie. Co się zaś tycze rádości, ukontentowania dusze,
 która się rodzić w niey będzie z onego zámiłowania wiecznego, wdzię-
 cznego w BOGU, tego trudno smiertelnemu ięzykowi wymówić; bo
 będzie náder wielkie: w czym iákokolwiek pomiárkować się możemy
 z słow niektórych Zbáwicielowych, osobliwie w owey przypowia-
 stce o niektórym Pánu rozdávícím między sługi swoje tálentá, á po-
 tym z niemi się ráchuiącym, y káżdemu pracę iego wierną pláczącym:
 Figur. á czymże on dwoisty zaródek plácił? to podobno tálentú iednego y
 drugiego ustąpił káżdemu, ábo folwárk, wioskę, w nagrodę puścił,
 dárował, á przynamniey ná iákim káwałku roli bez dániny, roboćizny
 oładził, nie: to przynamniey rozumiałbym, że im tym samym nágra-
 dza wierność y pracę ich, gdy im większych summ do hándlu dálsze-
 go powierza. *Quia in pauca fuisti fidelis, supra multa te constituam.* ále
 to samo ráczey pracą dla ustáwicznego kłopotu, niepláczá názwáć się
 powinno. Zadney tedy nagrody ták wiernym sługom od tego Páná
 dáney, ábo przynamniey obiecáney nie widzę, chyba w tych samych
 D słowách: *Serve bone & fidelis: intra in gaudium Domini tui.* Sługa dobry
 y wierny, wnidź do wesela Páná twego. Dziwny to záiste *modus lo-*
quendi, tych słow Pánńskich. Wiem bowiem że wesele iest *affectio ani-*
mae, dzieło dusze: iákoż tedy który z onych wiernych sług mógł
 wniść do tákiego wesela, ktore w sercu y w duszy Páná onego znáy-
 dowáło się: á ieżeli ten Pan w nagrodę życzył sługom swoim, áby
 káždy w wásnym sercu swoim, tákáż rádość y wesele czuł, iákie czuł
 w sercu swoim Pan ich, ráczey przynależáło rzec: *Intret in te gaudium*
Domini tui. Niech wniydzie w ciebie wesele Páná twego: á nie ták
 Wnidź do wesela Páná twego. Aleć nie godzi się popráwić Mądro-
 ści Przedwieczney, która w tym sposobie słow niezwyčajnym pokazać
 chćiała Táiemnicę wesela, ktorego używáią Błogosławieni, záżywáiąc
 BOGA:

O Błogosł. zżywaniu P. Bogá, y ubeśpieczeniu się. 143.

BOGA : bo ten Pan płaczący wiernym ługom, figurował Páná BOGA płacącego Niebem duszy sprawiedliwej ; wesele to znaczyło ukontentowanie woli rozumney w BOGU miłością zanurzoney. Pięknie tedy Doktor Anielski y *apposita* do náfzey máteryi ná pomienione słowá : *Intra in gaudium Domini tui.* pisze explikując pomieniony text tak : *Quando ergo gaudium est de aliqua quod minus est quam cor tuum, tunc gaudium intrat in cor tuum sed DEVS major est quam cor tuum, ideo qui gaudet de DEO intrat in gaudium.* Kiedy (práwi) wesele iest z iakiey rzeczy, ktora mnieysza y podleysza iest od sercá twego, w ten czas wesele wchodzi w serce twoie : ále BOG iest nieskończenie większy od sercá twoiego, y przeto kto się weseli w BOGU, z BOGA, wchodzi nieiáko do wesela Páńskiego : z czego się zaraz dáie znáć, że błogosławioney dusze wesele zżywania BOGA, iest *gaudium excessivum*, większe ná wszelkie poięcie, y ná síły iey. Ná toż tłumáczenie zgadza się zdaniem swoim y *Cajetanus* gdy tak pisze : *Tam magnum est gaudium celestis Patrie de DEO, ut non possit concludi in homine : & ideo homo intrat in gaudium illud incomprehensibile, & non intrat gaudium illud in hominem velut comprehensum ab homine.* Tak wielkie iest wesele Niebieskiey Oyczyzny z odziedziczenia BOGA, że pomieścić się nie może w człowieku, y dla tego człowiek wchodzi w wesele one nieogárnione : á nie wesele w niego, iákoby się w człowieku pomieścić miało.

Dla prostych ludzi objaśniam to podobieństwem. Wiesz do siebie sam, że im pięknieyszą, urodziwszą obaczył osobę, tym więklszą miłością zapalał się ku niej, y ráduiesz się z widzenia iey, tak dálece, że ná czas zdać się niepodobna utrzymać áffekty swoje ku niej, dla uchronienia się złych pożądliwości. Daymy to znowu, żeby iáka osoba miała w sobie wżytkie piękności, urody, skłádnosci, ktore były kiedy w stworzeniu, y bydź mogą ; á gdyby się godziło bez grzechu przypátrować takiey osobie, pytam, izáliż serce twoie nie zapaliłoby się ognistemi miłości ku oney osobie pożárámi. Upewniam ia ciebie, że y takowa zkoncentowana ze wszystkich urodá, piękność, przyétność, porównána do piękności BOGA, brzydkościáby była ; tylko to tey urody y piękności iák pápier cienko : obłup by z naypiękniejszego ciáśa skórkę, izáli mnić będzie ná nią poyrzeć, bo zaraz ślimáczyć się będzie y gnić. Málowáných obrazów prawdziwsza, gruntownieysza urodziwość, nizeli urody ludzkiey ; skrobniy raz y drugi obrazu urodziwie námálowánego, tak dálece mu ieszcze to nie záfzkodzi ; skrobniy tymże instrumentem po żywey urodziwey twarzy, áż zaraz brzydko, szpetnie : zgoła urodá iest to plugástwo zwierzchu pomálowáne ; iezeliż to tedy nieprawdziwa piękność ciągnie wolá ludzká do miłości tak bárdzo, że dla tego ludzie ná czas trácą nie tylko zdrowie duszne, ále y cielesne : iákoż będzieś mógł poiąć miłość onę y wesele woli duszy błogosławioney, gdy w niestworzoná urodę y piękność Boską, rozumu swego oczy wlepi. Objáśniam to ieszcze *à minori ad maius*. Daymy to, żeby tu w Kościele przy zgromáczeniu wszystkich, stánęła w pośrodku nas iákiey niezwyczajney urody osobá, ná którąby się godziło, bez pobudki do złego káżdemu pátrzyć ; iednak miałaby twarz swoię zápuszczoná, pokrytá subtelná iedwabnicá ; áż oto widzielibyśmy że wszyscy ná nią pátrzájący, wielce ukontentowani pięknościá iey y miłościá iey zápaleni, dziwne rzeczy robią : ieden mdleie,

A

B

C

D

Exempl

144 Niedź II. po Wielkieyn. Ferculum 2. Beatorum.

A mdleie, drugi rătă woła, trzeci aby się zbliżył ku niey, drze się oślep przez ludzi, inși umierają, nie mogąc wytrzymać wesela onego, z widzenia urody, chociaż tylko przez iedwabnicę. Coż rozumiesz gdyby tą osobą twarz swoją odśloniła, iakichby tu dziwów dla niepojętego wesela serdecznego obawiaćby się potrzebą było. Człowiecze Chrześciański: niestworzona piękność Istoty Boskiej z atrybutami swemi, stoi nam zawsze w oczach; bo wżędzie BOG przytomnym jest; ale nieiako z zaslonioną twarzą: poymuie y poznać y teraz rozum ludzki Istotę Boską, doskonałości, tajemnice iego, lecz iakoby przez zaslonę: bo przez samę wiarę: o czym Paweł S. napisał: *Videmus nunc in enigmate*: a przecię y teraz ktorykolwiek człowiek choć na krotki czas odwróci oczy swoje wewnętrzne od rzeczy ziemskich, a wlepi ie w BOGA przez nabożne kontemplacye, medytacye, tedy zaraz w duszy swojej

B poczuie, wzniecającą się miłość y ukontentowanie smaczne w Panu BOGU: tak dalece, że niektórym trafiało się, iż na kontemplacyach nie tylko wewnętrznie, ale y powierzchownie ogniem palali: iako się trafiło O. S. Francyzskowi, y S. Klárze: a nawet y Psalmista S. o tym wspomina: *Concaluit cor meum intra me, & in meditatione mea exardescit ignis*. Zagrzało się serce moje we mnie, a w rozmyślaniu moim rozpalil się ogień. S. Piotr nasz *de Alcantara*, w kontemplacyach od wielkich zapalów a że się podnosił na powietrze dosyć wyłoko. Niektorych bogomyślnych, z teyże okazyi, a że się serca pukaly, y z tego umierali: nawet y ty grzeszniku, wspomnij tylko sobie na owę Komunię Świętą, przy ktorej pod zasloną chleba prezentowałci Pan JEZUS piękność y urodę swoją oświecając cię nawiedzeniem swoim przez łaskę osobliwą, z czegoś ty w sobie uczuł, iakiś smak, affekt, y ukontentowanie; tak rozumiem, żebyś go niechciał zamienić za wszystkie roskoszy y bogactwa światowe; chociaż to krotko tylko trwało. A kiedy to w Niebie *Videbimus facie ad faciem*, kiedy Pan BOG odśloni tę zaslonę *fidei*, pokaże wyraźnie Istność swoją, y cokolwiek doskonałości w niej znayduie się wszystko to rzeczywiście pokaże: iakoż będzie mogła wola ludzka utrzymać, umiarkować affekty swoje, y miłość ku tak pięknemu dobremu, mądrymu, miłosiernemu, bogatemu, wszechmocnemu, &c. BOGU, o Duszo sprawiedliwa uważay iako to smaczna dia ukontentowania y nasyceńia woli twoiej będzie porcyką. *Fruitio beatifica*: A tym czasem oskominę sobie czyniąc do niey, powtarzay często one

C Psalm. 38. Psalmisty S. słowa: *Satiabar cum apparuerit gloria tua*. Nasycon będę, gdy się okaże chwała twoja.

Trzecie noszenie, albo porcyą duszy błogosławioney będzie, *propter memoriam*, dla ukontentowania siły pamiętającej, tą się zowie *securitas de aeterna illius boni possessione*: to jest, iż pamięć duszy błogosławioney zawsze iey reprezentować będzie; iż iey tak iuż na wieki poki BOG BOGIEM, we wszystkim dobrze będzie; żadnego iuż więcej obawiać się iey nieszczęścia nie potrzeba: co samo wszystkiego ukontentowania y błogosławieństwa będzie komplementem, y nieiako utwierdzającą pieczęcią. Naprzod albowiem o tym ubeśpieczeniu opowiedział Zbawiciel Uczniom swoim w onych słowach: *Gaudium vestrum sit plenum; & gaudium vestrum nemo tollet a vobis*. A będzie się radowało serce wásze: a radości wászey żaden od was nie odeymie. Także Job S. powiedział. *Ecce inter Sanctos nemo mutabilis*. Oto między Świętymi iego, żaden nieodmienny. Y znowu Prorok, *Ipsi videbunt gloriam Domini*.

D Script. Joann. 16. Capite 15. Isaie 35.

O Błog. zżyzwaniu P. Bogá, y ubeśpieczenia się. 145

mini, & decorem DEI nostri, & redempti à Domino convertentur, & venient in Sion cum laude: & letitia sempiterna super capita eorum. Oni użyżrzą chwałę Pańską y ozdobę BOGA nášzego, á wykupieni od Pána, nawrócą się, y przyjdą ná Syon z wychwáleniem: á wesele wieczne ná głowie ich: radość y wesele otrzymáią. O czym y pod Figurą w Obiáwieniu Figur. Janá S. dano znać, ná onym Świętym Mieście, które było wyraźną Apocal. 22 Figurą Chwały Niebieskiej: y które opisuie Jan S. iż było w kwadrátową wystáwione figurę: *Vidi Civitatem Sanctam Jerusalem descendentem de Caelo, & Civitas erat in quadra posita.* A czemuż to Miásto one nie *in figura Sphærica*, nie okrągłe prezentuie się w oczách Janá S. przystałoby podobno, áby były mieszkańia one Niebieskie zgadzały się w Figurze z mieszkańiami ziemskimi; á zátym áby iáko ziemia iest okrągłej figury, dla czego się też zowie *Orbis terrarum*, tákby miáło bydź y Niebo. Seráficki Doktor náucza, że w tey kwádratowej figurze tájemnicá iest: przez nią álbowiem znaczy się ubeśpieczenie Błogóśławionych o ośtáteczności, o wieczności, błogóśławieństwą. *Quadratum figurat soliditatem & securitatem:* iákoby chciał rzec Doktor S. że iáko tu ná ziemi, niechby miał iáki człowiek wszystkie rzeczy, ktorekolwiek służyćby mogły do ukontentowánia ták dufze, iáko y do ukontentowánia ciáśa, y zmysłow iego: miałby náukę nád wszystkie ludźie, wola cokolwiekby sobie ulubia, tegoby zaráz dostáa, y z tym się cieszył: miałby szlachetne urodzenie, honory wszelákíe, bogáctwá, dziatki, zdrowie: daymy to, żeby miał y łáskę Boską, cnoty wszelákíe, bywałby w záchwyceniách, konwersowałby z Aniolámi, &c. iednak przecię tá szczęśliwość iego, nie byłaby *in quadra posita* ále *sphærica*: bo záfwsze pámięć iego reprezentowálaby mu y przypominála, że to wszystko odmienić się, y utracić może. Błogóśławionych zaś w Niebie szczęśliwość, ponieważ ták iest iuż dekretem Boskim ustánowiona, że áni ná moment ieden przerwáć się nie może, ále ná wszystkie wieczność iednáko trwáć będzie: y dla tego pod figurą kwádrátową, która między niższemi figurámi naystáteczniejszy iest, prezentowano błogóśławieństwo Niebieskie Janowi S. *Et erat Civitas in quadra posita.* Przeto nápiśał Augustyn S. *In illa beatitudine, quod semel adipiscitur, semper tenetur.* Tá *securitas*, álbó ubeśpieczenie się o wieczności szczęśliwości oney iákíe ukontentowanie w duszy błogóśławionej spráwi łatwo się tego domyslić z przykłádu ná Psalmiście S. który tylko pomyslił o tey rzeczy *in futuro*, zaráz zdáło mu się że we wszystkie opływał szczęśliwości: *Ego dixi in abundantia mea; non movebor in aeternum.* A iam rzekł w dostátku moim; nie będę poruszony ná wieki. Jezeliż to *in futuro* pomyslona *securitas*, ták bárdzo ukontowála Dáwidá S. coż będzie miála Błogóśławiona duszá zá radość, kiedy iuż *in presenti* w samej rzeczy uczuie, wyczyta te wyraźne słowá: *Non movebor in aeternum*: to iest, gdy będzie upewnioná, utwierdzoná o wieczności szczęśliwości onych.

Tu się iuż dla wzbudzenia pobożnych áffektów y áktów, trochę wrocmy do pierwszej Części Kazánia, w ktorej mowiliśmy *de fruitione Beatifica*, iáko áwięci zżyzwáią Pána BOGA, iásnie widzianego przez miłość ubłogóśławiającą. Mistyczni Teologowie náuczáią, że takowa miłość, dána bywa duszy błogóśławionej *pro virtute charitatis*, zá cnotę miłości, to iest, im kto tu ná świecie żyjąc goręcey Pána BOGA miłue, częścíey ákty miłosne ku niemu wypráwia, więcey dla miłości iego czyni, cierpi, martwi się, tym też więcey, y z większym ukontentowá-

A

B

Dieta tit.
10. Cap. 5.

C

Exempl

D

T

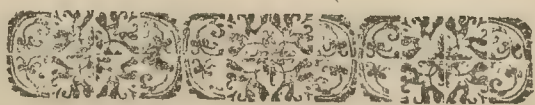
tentowá-

146 *Niedź. II. po Wielkieyn. Ferculum 2. Beatorum.*

- A** tentowaniem Pána BOGA swego zażywać będzie w Niebie, y kochać się w nim. Ciz nauczą, że *securitas*, albo ubeśpieczenie błogosławieństw wieczności, dane będzie błogosławionej duszy *pro firma spe*, to jest za to, że dusza w Ciele zostając, zawsze ufność miała w Pánu BOGU w pokusach, w trudnościach, w przypadkach swoich: y do iego Świętey pomocy poufale uciekała się, sadząc się nie na mocy swojej nie na zasługach swoich, ale na szczerey dobroci iego, y wierności w obietnic swoich pełnieniu, także y na zasługach Męki Zbawicielowey. Tu się tedy naprzód rekolligować mają ludzie, ktorzy duszy swojej dopuszczają zaprzatać, zabawiać potencye swoje, rozum y wolą, obiektami skazytelnemi, zakochaniem się w nich, a zwłaszcza rzeczami, affektami cielesnemi, plugawemi: niech sobie tacy uważą, co też za dyspozycyą, proporcya w rozumie swoim do iásnego oglądania Pána BOGA, w woli swojej do świętey oncy błogosławionej miłości widzą: a pewnie żadney nie obaczą. A podobnaż to, aby wola twoja brzydkich obiektow zámulona affektami, rozmiłować się mogła w Pánu BOGU. Widziemy iako się staramy, aby korporacy, puryfikaterze, ktore się mają na Ołtarzu dotykać Ciała Páńskiego, były czyste, chędogie; namniey zámulowane odrzucamy: iżalifz dusza skalana cielesnościami, sposobną bydz będzie mogła, do pocierania się, y dotykania, albo do ziednoczenia się przez rozum y wolą swoją z obiektem nie skończoney czystości, świątobliwości. Postrzeż się w tym cielesniku; a gdy na ciebie bezecne następują myśli: wzniecą się affekty do złego: rzec sam w sobie, o mizerna duszo moja; iżalifz to przyzwolita, abys tenże twoy rozum y wolą, z którym się spodziewałeś w Niebie iednoczyć z naysłodszyą, z naysłodszyą rzeczą, to jest z BOGIEM, teraz go kalasz, zaprzatasz cielesnemi, bestyalskimi obiektami: przestań, przestań szaleństw tego, a do czego inszego zbawienego tym czasem rozum y wolą twoją obroć, y owšem usposabiay do iásnego widzenia Istności Boskiey rozum twoy, przez pobożne kontemplacye, czytania, słuchania o rzeczach duchownych: Wolą zaś zaprawuy coraż w gorętsze, częstsze, anagogiczne, miłosne ku BOGU akty, pragnienia ziednoczyć się z nim na wieki. Owi zaś ktorzy poufały nadziei nie mają w BOGU, ktorzy w przeciwnościach, w pokusach desperuiecie: mówicie: nie wytrzymam tey pokusy, wolę się zbydz iey, pozwolę, a tak ominie to: albo owi, co ustroiwszy sobie w głowie, że już potępiony, już potępiona, na żadne perswazye Duchownych, Spowiedników, tey apprehensyi odeymować się niechcecie, ani w tym uspokoić, stawiając się teraz potężnie tey pokusie, dajcie się naprzód na cudzy rozsądek, a przypominajcie sobie często, że Pan BOG nikomu kto się do niego gárnie, ratunkow swoich, poki tu żyje, nie broni, ani żadnego nie opuścza, poki go wprzód człowiek nie opuści: iako *S. Concil. Trident:* naucza; przypominajcie sobie: iż to nieodwołana prawda, bo Duchá S. słowá przez Doktorá Narodow napisana. *Omnes vult DEVS salvos fieri:* Wszystkich BOG chce zbawić. A tak wzmagać się będzie w duszy waszey nadzieia dobra, konfidencya do Pána BOGA, ubeśpieczenie się nieiakiem, y uspokojenie w duchu, o dobroci Boskiey, o zbawieniu swoim: y rzeczeć sobie poufale w duchu z Dáwidem *S. Spes mea DEVS in aeternum.* Nadzieją moją BOG na wieki:

Ktoremu niech będzie od wszego stworzenia, wieczna część y chwala. AMEN.

NIE-



NIEDZIELA III. po WIELKIEYNOCY.

Portiones speciales Beatarum
Animarum.*Gaudium vestrum nemo tollet à vobis. Joann. 16.*

Je uſtacie widzę bynamniey w ochoćie ſwoiey Goſpodarz
Niebieſkiego Bänkietu, kiedy oto y w dżisieyſzey Ewán-
gelij zachęcając nań Uczniow ſwoich, á zátym y wſzytkich
wiernych, áſſekuruie ich, iż raz zaſiadſzy zá on ſtoł
chwały wieczney, ná wſzytkę wieczność, nikt ich iuż
zrámtąd nie wyruguie. *Gaudium vestrum nemo tollet à vobis.*

Záchowuie ſię to ná Pańſkich Bänkietách, że opócz poſpolitych po-
traw, ktore dla wſzytkich wydają, dla zacnieyſzych Goſci ſpecialiki
oſobne przynoſzą. Piſzą Hiſtorycy o Filippie Krolu Mácedońſkim, że
záprowſzony od kogoſ zacnego ná Bänkiet, gdy przeſtrzeżony był táie-
mnie, iż dla niego náoſtátku ſamym miano dáć oſobliwy ſpecial, to
ieſt wyſmienitą robotą koſacz: widząc iż inſi Goſcie poſpolitemi po-
trawami zátykali ſobie żołądki, ; częſto ná nich wołał u ſtołu ſiedząc,
Servate, servate locum placentæ, áby dla koſaczá mieyſce zoſtáwili w żo-
łądku. Naymilſi Słuchácz: Słyſzeliſcie w przeſzłe Niedziele o poſpo-
litych porcyách, ktoremi błogoſłáwiona duſzá ná potencyách ſwoich,
rozumie, woli, y pámięci kontentowána będzie; to ieſt o iáſnym wi-
dzeniu Pána BOGA, o záżywaniu iego, y ubeſpieczeniu ſię o ſzczę-
ſliwej wieczności: co wſzytkim błogoſłáwionym poſpolita będzie.
Macie ieſzcze wiedzieć, że opócz tych poſpolitych potraw będzie Go-
ſpodarz Niebieſki niektore tylko doſkonálſze duſze oſobliwemi częſto-
wał ſpecialami. Przez te záſ ſpecialy: nie co inſzego rozumieć chcę,
tylko *accidentalem gloriam* iákáſ oſobliwſzą opócz támtęy poſpolitey
wſzytkim błogoſłáwionym chwałę; ktora niektórym duſze kontentować
będzie Pan BOG. O tych tedy ſpecialách y komuby należały, mo-
wić dżiſ będę; wprzód powiedziáwſzy, iż kto tu żyjąc *ſpecialiter*, oſo-
bliwſzym ſpoſobem Pánu BOGU ſłuży, tego też Pan BOG w Niebie
lepszemi częſtuie ſpecialami, to ieſt oſobliwſzą dáie mu chwałę. *Ad
Majorem DEI Gloriam.*

ZE Pan BOG oſobliwſzym ſługom ſwoim, oſobliwſzą dáie w Nie-
bie chwałę, tá prawdá funduie ſię ná owym artykule Wiáry S.
Kátolickiey, ktorego przeciwno Heretykowi głównemu Jowini-
ánowi bronil S. Hieronim y Auguſtyn: to ieſt o różności y ſtopniách
wyſzzych, álbo niſzzych, chwały y błogoſłáwieńſtwá, między Świętymi:
ktorego artykułu Wiáry, náder wyraźne náyduią ſię wywody w Piſmie
S. Nayprzednieyſzym wywodem tego niech będą ſłowa one Zbáwi-
cielowe: *In domo Patris mei mansiones multe sunt.* W domu Oycá mego
ieſt mieſzkánia wiele. *Tertulianus* ſtáry, czyni w te ſłowa exclámacyą:

T 2

Quomodo

A

B

C

D

Script.
Joann. 14.

148 Niedź. III. po Wielk. Portiones speciales &c.

- A** *Quomodo multe mansiones apud Patrem, si non pro varietate meritorum.* A iakoż wiele może być mieszkania u Oycá, jeżeli nie według różności zasług. S. Grzegorz te słowa CHRYSTUSOWE uważając, tak dyskursuje: *Si dispar retributio in illa beatitudine non esset, una potius mansio, quam multe essent.* Gdyby nie różna w chwale Niebieskiej zapłata miała być, jedno mieszkanie raczy byłoby, a nie wiele. Y znowu na innym miejscu tak pisze: *In eisdem multis mansionibus erit aliquomodo ipsa retributionum diversitas concors quia tanta vis amoris in illa pace nos sociat, ut quod in se quisq. non acceperit, hoc se accepisse in alio exultet.* W tychże wielu mieszkaniach będzie nieiako różność nagrody, ale wielce zgodliwa, albowiem w onym wiecznym pokoju, tak będą wzajemną miłością ziednoczeni z sobą Błogosławieni, że czego w sobie który widzieć y mieć nie będzie, z tego widząc to u drugiego, iako z własnego cieszyć się będzie. Potwierdza tej prawdy Doktor Narodów Páwel S pisząc w te słowa *ad Corinthios: Unusquisq. propriam mercedem accipiet, secundum suum laborem.* Każdy własną zapłatę weźmie, według prace swojej. Y znowu: *Alia est claritas Solis, alia claritas Lune, & alia claritas stellarum, stella enim a stella, differt in claritate: sic & resurrectio mortuorum.* Inśza jest iasność Słońca, inśza iasność Księżyca, a inśza iasność gwiazd: Albowiem gwiazdą od gwiazdy różna jest w iasności: tak y zmartwychwstanie. Popiera tej prawdy Drexelius: z Pisma S. naprzód a *simili vel pari*: Wiemy to z Pisma S. y z Doktorow SS. że dziewięć jest Chorow Anielskich, które nie tylko naturami, ale też y stopniami chwały Niebieskiej różnią się; albowiem (po naszymu mówiąc) bliżsi są Pána BOGA Serafinowie, niżey Cherubinowie, y tak daley. Toż właśnie y o ludziach trzymać się ma: albowiem powiedziano jest u Łukaszá S. *Aequales enim Angelis sunt.* Bo są równi Aniołom. A ponieważ Lucyper Anioł odstępcą y pogardzicielem Stworcy swojego, z kániewego Choru, albo rzędu Aniołow do piekła za sobą pociągnął, z czego bardo wielkie we wszystkich Chorach Anielskich pokazały się ruiny, Pan BOG na większą konfuzję pyłzatego szatana, miejsca one próżne osadzać będzie Błogosławionemi ludźmi, z prochu, z gliny skazytelne ciała niegdy mającemi: za tym idzie, że niektorzy między najniższemi Aniołami, inni między wyższemi, y tak daley posadzeni będą, y chwały według proporcji zasług swoich używać. Potwierdza powtore tenże propozycji mojej z Pisma S. a *contrario*, świadczy albowim Pismo S. że z tym na Sądzie Bożym niektorym będzie lżej, niektorym ciężey. *Dico vobis, Tyro & Sydoni erit remissius in die iudicii, quam vobis.* Wszakże powiadam wam, Tyrowi y Sydonowi lżyi będzie w dzień sądny, niżeli wam. Y owżem o różności mąk y karania potępionych, iasnie upewnieni jesteśmy, z onych słow w Obiáwieniu Janá S. *Quantum glorificavit se & in delicijs fuit, tantum date illi tormenti & luctus.* Jako się wiele wielbił y w roskoszach był, tak wiele iey mąk y boleści zádaycie. Dla łatwiejszego zrozumienia, y utwierdzenia się w tym artykule Wiary S. raczył nam to sam Zbáwiciel obdźniać Figurą, albo podobieństwem, iako czytamy w Ewángelij Łukaszá S. na owym Krolu, który odieżdżając w daleką krainę, między sługi swoje rozdał był wiele talentow złotá, aby niemi zarabiali, y pożytek czynili Pánu swojemu: jednemu dzieiesięć, a drugiemu pięć powierzając talentow: obádwa ci bardo wiernie robili talentami powierzonemi sobie, tak dalece, że w dwoynasob zarobek każdy z nich Pánu swojemu

Lib. 4. Dialog. C 35

4. Moral. Capit. 31.

1. Cor. 3.

Capit. 15.

C Capit. 20.

Matth. 12.

Aptenl. 18 Num. 7.

Figur. Capit. 19.

swoie
praca
cey p
mien
ktory
dnosc
iako
Pánst
szcze
bo te
grode
tefla
tow
Et tu
Pism
chwa
dał
cach
biera
brozy
ry S.
chwa
takow
latus
promi
paup
ce r
szeg
zagi
ginc
Pism
iacy
wich
wicz
plac
rzuc
Vnu
henn
iest
iesz
vis
vita
alter
rozn
do v
kroc
co k
Pánst
bliw
kom

swojemu gdy powrócił oddał. To rzecz pewna, że nierowna obudwu praca była, bo ten który wziął dieście talentów od Pána, daleko więcej pracować musiał, po iarmarkách jeżdżąc, towary zakupując, zamieniając, przedając, przewożąc, rachunki pilne czyniąc, niżeli tamten, który tylko wziął był od Pána pięć talentów, bo tak wiele kłopotów, trudności, niebezpieczeństw, niewczasów podejmować mu nie trzeba było, iako tamtemu pierwszemu, wraca się po długiey peregrynacyi Pan ich do Państwa swego, rachunki z niemi czyni, y lubo uznać iedną w obudwu szczerłość y wierność ku sobie, iedną nie iedną obiemą nagrodę dać: bo temu, który mu dzieściąg talentów, drugie tylo zarobił, dać w nagrodę dzieście Miał. *Euge serve bone quia in modico fuisti fidelis eris potestatem habens super decem Civitates.* Inszemu zaś, który też pięć talentów robiąc, drugie pięć zarobił, pięć tylko w nagrodę oddzielił Miał. *Et tu esto super quinque Civitates.* Zgodna tedy jest opinia Tłumaczów Pisma S. że ten Krol znaczył BOGA Wszechmogącego, ile dystrybutorą chwały Niebieskiej, sługom swoim wiernym, a ztym dosyć wyraźnie dał znać przez tę przypowiestkę Zbawiciela, że szczerulnieyszy w pracach, w zasługach służby Bożej, szczerulnieyszą, obfitszą, większą, odbierają od niego chwałę y błogosławieństwo w Niebie. Y przeto Ambroży S. nasmiewa się z owych, którzy wierząc temu artykułowi Wiary S. niechcą, y równą sobie, lubo nie tak doskonałe żyją, obiecują chwałę, z doskonalszemi, y ze wszystkiemi Błogosławionemi, y owszem takowych do bestyi nieiako przyrownywa, gdy tak pisze: *Agrestis ululatus est, nullam Virginitatis gratiam, nullum Castitatis ordinem velle reservare, promiscue omnia velle confundere, diversorum gradus abrogare meritorum, & paupertatem quandam Coelestium retributionum inducere.* Grubińska to wielce rzeczy mową, żadnego respektu nie mieć na Panieństwo, ani iemu wyższego nie zostawic miejsca: wszystko chcieć pomieszać, różność zasług zagubić, y iakiś ubogi niedostatek w nagrodzie chwały Niebieskiej imaginować sobie. Zarzucają tu Heretycy przeciwko tej przypowieści z Pisma S. drugą przypowieść tegoż Zbawiciela, o Gospodarzu zaciągającym na robotę do winnicy swojej robotników, z których iedni od wschodu aż do zachodu, inși od południa, drudzy trochę tylko przed wieczorem w winnicy iego pracowali, a przecię wszyscy, iedną zapłatę, to jest *denarium diurnum*, grosz dzienny wzięli. Aleć temu zarzutowi ich, pięknie y wcześniej zabiegał Hieronim S. gdy tak napisał: *Vnus quidem denarius, non unum est premium, sed una vita, & una de gehenna liberatio.* Jeden jest pieniądz, nie iedną zapłatą; ale przecię iedenże jest wieczny żywot, y bezpieczeństwo od wiecznego złego. Wyrażniey ieszcze Augustyn S. nad tym textem Pisma S. medytując napisał: *Quamvis meritorum diversitate fulgebunt, alius magis, alius minus. quod tamen ad vitam aeternam pertinet, equalis erit omnibus. Non enim alteri erit longior, alteri brevior, quod pariter sempiternum est, quod non habebit finem.* Lubo dla różności zasług świecić się będą, iedni mniej, albo więcej, co iednak do wieczności żywota onego, równi sobie wszyscy będą: bo żaden ani krocey, ani dłużej zażywać nie będzie tego, co z siebie wiecznym jest, co końcá nie ma.

Możemy się w tym utwierdzić ieszcze y Przykładem na Psalmiście Páńskim, który sobie obiecował w Niebie iakiś specyaliki, to jest osoblivszą chwałę, y ku niey gorącym pragnieniem y nadzieią podnosił na kontemplacyi duszę swoją: gdy się tak modlił do Pána BOGA. *Quo-*

A

B

Epist. 10.
ad Syriac.
Pap. ep. 87.

C

Matth. 20.

L. 2. cont.
Jovinian.

D

Serm. 56 de
Verb. Dom.

Exempl

Psalmo 5.

- A** *niam tu Domine singulariter in spe constituisti me.* Ponieważ ty Pánie ofobliwyszym sposobem ugruntowałeś mię w nadziei: Według Tłumaczow, daie tu S. Dáwid znáć, iáko w specyálney, ofobliwey łáscie, opiece, zostawał u Páná BOGA: y czegoś iészczé ofobliwszego spodziewał się po śmierci: zá cóż te specyálki pozwolone y obiecáne dálej były? zá to, bo też on *specialiter* Pánu BOGU służył: Słuchaycie co sam o sobie mowi: *Singulariter sum ego, donec transeam.* Ofobliwie ja iestem, aż przejdę. S. Hieronim czyta, *Singularis sum ego:* podobno chciał wyrazić w tych słowách, iż on też poki tu żył, był ofobliwszym Sługą Boskim, w osobnym kochał się nabożeństwie. Nie kontentował się publicznemi w Kościele z drugim pospolstwem modlitwami, ále nád to w pokojách Krolewskich swoich siedmkroć ná dzień Pacierze odprawiał: *Septies in die laudem dixi tibi:* Nawet y iutrznią o pułnocy odprawował iáko Zakonnik iáki: *Mediâ nocte surgebam ad confitendum Nomini tuo.* Nie kontentował się pospolitym postem, ále nád inszych dręczył ciało swoje, że ledwie chodzić mógł. *Genua mea infirmata sunt pro jejunio.* Dobrze było ná twarzy iego posty znáć. *Caro mea immutata est propter oleum.* Y tak, że Dáwid S. był *singularis*, ofobliwy w pobożnym życiu, cieszył się przeto ná on czas pewną nadzieią specyálkow Niebieskich, to iest ofobliwey chwały. *Quoniam Domine singulariter in spe constituisti me.* Jákoż S. Bonáwentura nášz *in speculo Novit.* zostawił w tym náukę swoję w te słowa: *Nullus est specialis in caelis, qui non fuit specialis in terris.* Zaden w Niebie nie ma nic ofobliwego, który też tu ná ziemi, nie był w iákiey cności ofobliwy. A wieku nášzego znáczny oraz Teolog y *Açeta Thom. Młodziejovius Soc. JESV.* káżdego temi nápowina słowy. *Noli esse inter vulgares servos DEI.* Nie bądź pospolitym, ále ráczey bądź ofobliwym Sługą Boskim.
- To się mowiło w pospolitości względem różnice chwały: iuż teraz przynależy powiedzieć w osobności: iá álbowiem niektóre dusze, którym ofobliwe specyály chwały ákcydentalney pozwolone będą: zowią to Teologowie *aureolas:* koronami zwyciężskimi: przez co się znaczy iákaś ofobliwa nád inne błogostáwione godność, preeminencya. Ten specyál w Niebie odbierać będą troiákiego stanu ludzie: to iest Męczennicy, Panienki, y Doktorowie uczeni, którzy náuką swoią w pokorze iey záżywáiąc, około duży ludzkich pracuiąc, Kościoł S. oświećáli. O tym wszystkim upewniani się z tekstu Písmá S. naprzód o ofobliwey chwale Męczennikow SS. którzy życia swego nie záłowáli zá wiárę, zá prawdziwego BOGA, álbó zá sprawiedliwość y cnotę, á to uważáiąc one słowá Zbáwiciela nášzego. *Omnia qui confitebitur me coram hominibus, confitebor & ego eum coram Patre meo, qui in caelis est.* Káždy kto mię iáwnie wyzna przed ludźmi, do tego się y ja przyznam przed Oycem moim, który iest w niebiesiech. Y Janowi S. w Obiáwieniu iego, gdy się pilno przypátrował chwale Męczennikow SS. cóś ofobliwego w niey, pálcem niby pokazał Anioł, mowiąc do niego: *Hi sunt qui venerunt de tribulatione magna, & laverunt stolas suas, & dealbaverunt eas in sanguine Agni.* Ci to są którzy przyszli z wielkiego ucisku, y omyli száty swoje, á wybielili je we krwi Báránkowej. Pánienkom też y wszystkim ludziom, którzy się roskoszą cielesną dobrowolnie nie zmázáli, y czystości nie náruřzoney, tak iáko iá wynieśli z żywota Mátki swojej dochowáli, sam Pan BOG ofobliwe miejsce y chwałę przyobiecał przez Izáiaszá Proroká. *Dabo eis in domo mea, & in muris meis*

Psalm. 140

B

C

D

Script.
Matth. 10.

Apocal. 7.

Isaia. 56.

O osobliwey niektórych dusz chwale.

151

meis locum, & nomen melius á filijs & filiabus: Nomen sempiternum dabo eis, quod non prateribit. Dam im w domu moim, y w murách moich mieysce, y Imię lepsze niż Synom y Corkom. Jákoż y Jan S. w Obiáwieniu swoim slyszal w Niebie, że Pánienki nową iákąs, ktorey żaden nie mogł potráfić, wyśpiewowały sobie y BOGU piosnkę. *Et cantabant quasi canticum novum ante sedem, & ante quatuor animalia, & seniores: & nemo poterat dicere canticum, nisi illa centum quadraginta quatuor millia, qui empti sunt de terra,* Y śpiewali iákoby nową pieśń przed tronem, y przed czworgiem zwierzát, y przed stárcy, á nikt nie mogł śpiewać oney pieśni, ieno owo sto czterdzieści y cztery tysiące, którzy kupieni są z ziemi. *Hi sunt, qui cum mulieribus non sunt coinquinati.* Ci są którzy wolni są od zmázy z niewiástami. Y trzeciemu ieszcze stanowi, to iest Uczonym Doktorom, którzy nábywając, potrzebney stanowi swemu náuki, sílá niewczásow, trudności, tęsknice, niespánia, głowy bolenia. oczu, żółádká, ponieść muśieli, y nie żáłowáli zdrowia swego, dla przyssugi Kościołowi S. tym mówię przez Dánielá Proroká przyobiecáł také Pan BOG specyál chwały, że się między innemi Błogóśláwionemi świecić ták iásnie będą, iákoby się zgromádziło światło wszytkich gwiazd, ktore się znáydują ná firmámenście. *Qui autem docti fuerint, fulgebunt quasi splendor firmamenti: & qui ad iustitiam erudiunt multos, quasi stellæ in perpetuas æternitates.* Co też raczył utwierdzić y sam Zbáwiciel onemi słowy. *Qui fecerit & docuerit, hic magnus vocabitur in Regno celorum.* Kto będzie czynił y uczył, ten wielkim będzie zwan w Krolestwie Niebieskim.

A

Apocal. 14

B

Daniel. 12

C

Figur.
Exodi 25

Tych specyálów álbo osobliwey chwały, oprocz oney effencyálney álbo generalney. Tłumáczé Písmá S. upátrzyli piękną bárdzo Figurę w stárym ieszcze Testámenście ze między inżemi instrukcyámí, ktore Pan BOG dawał Moyzeszowi około wystáwienia Przybytku Páńskiego, y około áppáratow iego, roskazał też y to, áby zrobiono złotą iedną koronę wielką, y znówu drugą mnieyszą, ktora ná támtey więkšzey ułożona bydz miała: *Facies coronam in terrasilem, altam quatuor digitis, & super illam alteram Coronam aureolam.* Koroná iest nayprzednieysze symbolum nagrody y chwały wieczney bo pod tym podobieństwem obiecał iá Apokáliptyczny Anioł, pobożnemu iednemu Biskupowi. *Esto fidelis usq; ad mortem, & dabo tibi coronam vitæ.* Więc y te dwie misterne w Przybytku Páńskim korony, táiemnicę w sobie chwały Niebieskiey zámykają, y oraz onę obiaśnią: koroná bowiem więkšza znaczy póspolitą radość, uciechę wszytkich błogóśláwionych, ktora się w nich rodzi z odziedziczenia isoty samey chwały wieczney; ktora záwila w iáśnym widzeniu y zázywaniu przez miłość Pána BOGA, á tą koroną cieszyć się będzie káždy Błogóśláwiony, by też nayniższy miał stopień oney chwały, według proporcyi záług swoich. Tántá zaś mnieysza koroná *Aureola* názwána; bárdzo kwádrue *ad Aureolas* do koron niektórym stanom Błogóśláwionych nágotowanych, przez ktore znaczy się osobliwe ukontentowanie, radość błogóśláwioney duszy, z otrzymania od BOGA czegoś więcej, nád tántę generalną y wszytkim póspolitą nagrodę, gdy osobliwszym sposobem przypuszczoną się bydz obaczy, dużá do uczestnictwa Máiestatu, godności Krolá swojego, BOGA swojego. Tę koronę pártikulárną trzemá pomienionym stanom twierdzi bydz nágotowaną Doktor Anielski z rey 4. diff. 49. paragr. 5. przyczyny: że koroná tylko bywa dawána zwyciężcom, zá méżne pokonywanie.

D

Apocal. 3

4. diff. 49.
paragr. 5.

A tykanie się z nieprzyjacielem, ponieważ tedy żyjący człowiek potykac się może, albo z światem, iako się potykali Męczennicy za Wiare, za Cnotę, z Cesarzami Neronami, Dyoklecyanami, y innemi Tyrannami, albo też z ciałem, iakosie potykają Pánienki, y czystości swojej dochowujące ludzie: albo potrzebie z diabłem, iako się potykają uczeni Doktorowie, gdy tak wiele dusz nauką, pracą swoją wywodzą z mocy szatańskiej, ztym idzie, iż jeżeli tacy do samej śmierci wytrzymują mężnie nieprzyjaciela swego, & finaliter zwycięstwo nad nim otrzymują, gdy umierają y duszą ich do nieba się przenosi, oprócz korony generalnej, y ta osobna korona iako zwycięzcom dawana bywa. Pięknie o tym napisał y drugi Doktor Seraficki Bonawentura S. *Aureola datur*

De Gloria
Paradis.

B *tribus oneribus operum: Prima datur Virginibus, & hac est chorea, quia honore Virginitatis floruerunt. Altera Martyribus, & hac est gemmea, quia instar lapidis fortissimi & pretiosissimi fuerunt. Doctoribus, & hac est stellata, quia Divina docuerunt. Stella superior, est floribus & lapidibus pretiosis, ideo inde & hac corona illustrior.*

in Prompt.
Exemp. tit.
Gaudia Ca
li.

Exemp

Tego wżytkiego potwierdzam dwiema wizyami, albo Historyami, które wypisuje *Discipulus*. W pewnym Zakonnie Klasztorze, były trzy wielką między sobą duchowną mające kondycją, dwie były Panny, a trzecia wdową była wstąpiła, gdy iedną z Pánien onych umarła, ową też wdową już na śmiertelnym leżała łozku, trzecia pozostała prosiła tey, aby jeżeliby się to podobąło Pánu BOGU, pokazała się iey po śmierci, y o stanie iako też y o zapłacie swojej w niebie, oraz y tamtey drugiej Siostry opowiedziała: obiecała tamtą y spełniła dnia trzydziestego, pokazawszy się w niewypowiedzianej iasności, mówiąc: błogostawiony on dzień w którymem się urodziła: a gdy ją spytała o chwale pierwszej Siostry, odpowiedziała, gdyby wżytke świat stał się pargaminem, a morze kalamarzem, a tyle było Pisarzow na świecie, wiele jest liścia na drzewie, wżytscyby uścili w pisaniu, niżeliby opisali wielkość nagrody, którą Siostra naszą odebrała od BOGA: lecz masz wiedzieć, iż mnie ona nieskończonym sposobem w iasności y w chwale przewyższa; ma albowiem na głowie z Niebieskich kwiatów nader śliczny wieniec, y wyspiewuje cudną pieśń z drugimi Pánnami: a gdy iey prosiła, aby mi onego wieńca choć na godzinę pożyczyla, odpowiedziała: żeby w nim nie przysłało; iednak iednego z korony oney użyczyła mi kwiateczką; którymci oto przyniosła, iako kochanej Siostrze: dotknawszy tedy onym kwiatkiem pawimentu Kościelnego, tak cudnym zapachem napełniony został Kościół, że Siostra ona ty wa, w zachwycenie wpadła: y każdemu w Kościele czuć się dawał on zapach. W tym widzenie zniknęło. Tenże Author pisze o iednym Opacie, który często prosił Pána BOGA, aby mu obiawił nagrodę Pánienek w Niebie: aż oto dnia iednego na modlitwie zostając, wpadł w zachwycenie; w którym zdało mu się, że był na ślicznym y wesółym polu, gdzie postrzegł Kápliczkę, do ktorej gdy się zbliżał, obaczy przed drzwiami iey drzewo dziwne, które miało listkow gwiazdy iasniejące miało, pod drzewem zaś źrzodło cudnieysze nad krzyżat: wchodzi do oney Kápliczki, aż oto Przen. Pánną urwawszy kwiatkow z drzewa uwiła z nich sześć wieńcow bardzo ślicznych w tym przychodzi Pan JEZUS z orszakami SS. Aniołow, prowadząc koło siebie dwanaście Pánienek, sześć po prawey, drugie sześć po lewey ordynując ręce, potym wziąwszy w kubeczek złoty z onego krzyżatowego

D

źrzodła

zrzodził wody, nápoił owe Panny stojące po lewey ręce, wzięwszy zaś z rąk Mátki swoiey Przen: owe uwite od nich wieńce, niemi ukoronował owe drugie sześć Pánien po prawey ręce stojących: y tak wszystkie z sobą przy śpiewaniu przewdzięcznym Aniołow SS. do Niebá zaprowadził. Czemu gdy się Opát wielce dziwował, przystąpiwszy do niego ieden z Aniołow SS. rzecze mu: Xieże Opácie, Panny te, które iakoście widzieli, wzięły osobliwsze wieńce, są które we wszystkim dochowały cnoty czystości, insze zaś, które choć affektem, pożądaniem zmazały się, ale przecięż za to żałowały, pokutowały, płakały, biczowały się, przez Pána naszego są usprawiedliwione, y uzdrowione doskonałe od grzechu, tak dalece, że nic szpetnego w nich nie zostało; jednak przecięż onych wieńców, które tamte drugie odebrały, nie zaśluziły sobie, lecz y z tego ukontentowane wielce, oto teraz z dziękczynieniem wszystkie do Niebá poszły.

To wszystko com już powiedział o chwale Niebieskiej, dla sprawiedliwej nagotowanej dusze, a osobliwie w tym Kazaniu o różności chwały Błogosławionych, y o specyafach, ktorými Gospodarz Bánkietu Niebieskiego, niektórych osobliwszych sług swoich traktować będzie: to mówię wszystko razem sobie złoż, y nád tym uczyn nabożną refleksyá Chrześciańska duszo: a zwłaszcza która zostaiesz w Ciele takim, które za zezwoleniem twoim utraciło niewinność Pánińską, przez zakosztowanie choćby y raz cielesney roskoszy: a przynamniemy tyś samá affektem, pożądaniem zakazánym, skalalaś serce swoje; iżaliż nádziesięć mieć możesz, że choć do Niebá się dostanieś przypuszczoną bądźiesz do tego specyatiku, do osobliwej chwały niewinnym Pánińkom nagotowanej. O iak nigdy nie powetowana, nigdy nie nagrodzona szkodła: y w samym Niebie; choćbyś y naybardziej pokutował za grzech twoy, pewnie z drugimi Pánińkami do niey przypuszczonym bydź nie możesz. Pamiętay ná to niewinny Młodzieniaszku, niewinna Pánińko, gdy cię pokusa, albo insza iaka okazyja prowadzi do odważenia się pierwszy raz ná skosztowanie lub w affekcie dobrowolnym, a co gorzej, w uczynku samym roskoszy cielesney. Uczyn ieszcze nád tym refleksyá y ty, który leniwy iesteś około zbawienia swego, mów tak do siebie. Pánie BOZE sprawiedliwy: wiem, że wszystkim w Niebie nagrodę masz dawać każdemu do ukontentowania, lubo nie jednáką, ale według każdego zasług. Wiem y to, że każdego dnia, godziny y momentu, poki tu duszą w ciele, możemy sobie zasługuiąc przyczyniać stopniow doskonalszych, wyższych w chwale wieczney. Ach iakom ja iest mizerny, iako głupi człowiek, y niedbały o dobro swoje wieczne, gdy śpiąc prawie około zbawienia mego chodzę: okazyje do zasług opuszczam, y większą część żywota mego, ná lenistwie, ná lądaczym trawie: głupie sobie dyszkuruiąc y mówiąc; dosyć mi ná tym, że w Niebie będę, wiecznego piekła uydę, (a iako Politycy mówią) Byle w Niebie bydź, chociażby za piecem. Dziwna to y niezrozumiała rzecz, że gdybyś ná Dworze był Królewskim, czyli byś kontentował się tym, żebyś w piecu palał, za piecem tylko siedział, kuchni pilnował: pewnie nie: ale byś się o to starał y życzył sobie tego, abyś iako naywiększego urzędu y mieyscá u dworu dostąpił: lubo to dobrze wiesz, że ná nim wiekować nie mogłbyś. A czemuż u Dworu Niebieskiego Królá w Niebie, już ná wszystkie wieczność bydź piecuchem, kuchárzem po naszymu mówiąc, kontentować się chcesz, to iest

U

iakąkolwiek

A

B

C

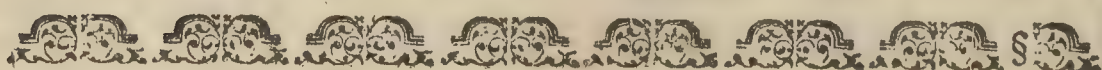
D

154 Niedź. IV. po Wielk. Vestes Beatorum Conviv.

A iąkałkolwiek chwałą kontentować w Niebie, á poczciwoścze to? á rozumze to twoy, mizerna duszo moia: otrząśnij się z tego niedbálstwa y zápamiętálności, czyn sobie pobożny gwałt do Niebá: bo powiedział Zbáwićiel. *Regnum Caelorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Krolestwu Niebieskiemu gwałt się dzieie; á gwałtownicy wdźlerają się do niego. Ostroźnieysz, pilnieysz, osoblisz, bez wszelákiey odwłoki poczynay żywot, ábys mogła nádzieie przybrać, iz też iákie specyaliki osobliszey chwały w Niebie, czekają cię, y zá to wcześniej mogłes podziękować Pánu BOGU swoiemu z Dáwidem S.

Quoniam tu Domine singulariter in spe constituisti me.

¡Jemu chwałá ná wieki. A MEN-



NIEDZIELA IV. po WIELKIEYNOCY.

Vestes Beatorum Convivarum.

Nemo vestrum interrogat me, quo vadis.

B



Dawná ma swoje wielkie zálecenie milczenie. S. N. Ztąd ieden z Stárych onych Filozofow zwykl był mawiać: *Locutum me fuisse, aliquando penituit, siluisse nunquam.* Zem kiedy mówił, czasemem tego záłował, ále zem milczał, nigdy mi tego záł nie było. Jednak y w tym samym pomiárkowania potrzebá: Według náuki Duchá S. *Tem-*

pus tacendi, tempus loquendi. Czas do milczenia, czas do mowienia; milczec bowiem ná ten czas kiedy się trzebá o co zbáwiennego, potrzebnego spytać, ábo kogo náuczyć, rzecz iest nie chwalebna: oto y w dzisieyszey Ewángelij bárdzo przygánił Zbáwićiel o takowe milczenie Uczniom swoim, że gdy im opowiadał odeyscie swoje do Oycá, y przeniesienie się ná on inszy żywot błogóśławiony. *Vado ad eum qui misit me,* powinni się byli domyslać po co się to ná támten świat wybierał Mistrz ich: bo im nie dawno w wyższym rozdziale u Janá S. powiedział był, że po to się tam śpieszył, żeby im iáko Gospodarz Niebieskiego Bánkietu, mieysce przyzwoite nágotował w chwale oney wieczney. *Vado parare vobis locum.* Przynależáło tedy Uczniom smák y utęsknienie do onych God Niebieskich przyobiecánych sobie, nie dawno, pokazać po sobie y spytać Pána: *Domine quo vadis?* Támlí to Pánie wybierasz się, gdzieś nas przyobiecał zářadzać zá stół chwały swojey: *Ego dispono vobis Regnum, ut edatis & bibatis in Regno Patris mei.*

C

Capite 14.

przeto im też o to przygániono nieiáko: *Nemo interrogat me quo vadis.* Bądźmy my dziś ostroźniejszy, mieymy w dobrej pámięci, że o teyże to chwale Niebieskiej dotąd od Wielkonocney Niedziele iest zabawká, medytácia nářzá, do ktorey się wybiera Zbáwićiel. *Vado ad eum qui misit me.* nie możemy się go pytać, *Quo vadis,* bo wiemy dobrze, gdzie idzie: ále że ná tym Bánkiecie iużeśmy się przypátrzyli, czym, y iáko tráktować będą pierwszego Gościá, to iest błogóśławioná duszę, ieszcze

D

by się

by się nam dowiedzieć potrzebá o drugim ná tymże Bánkiecie Gościu: a ten będzie własne y toż samo Ciało nasze po chwalebnym Zmar- twychwstaniu: czym też y iáko w Niebie tráktowane będzie: to jest w czym zawisło uwielbienie iego. O tym się z iák naypokornieyszą poufałością spytam Páná JEZUSA, y odpowiem od niego z náuki A- postolskiej y Doktorow Kościelnych, á naprzód dziś w iákiej szácie stanie ten Gość ná Gody Niebieskie. A. M. D. G.

Z Wyczáyna to y stárodawna ceremonia przy Bánkietách, że nie w ládá sukni puszczá Gościá, którą ceremoniá y sam Zbáwiiciel pochwalił w owej przypowieści o Krolu bánkietuáycym się z Go- ściami, który Gościá nie máiącego száty godowej, wypchnąć precz z Pálácu kazał mówiąc: *Amice, quomodo huc intraſti, non habens vestem nu- ptialem, ejcite illum, &c.* Y u Alexándrá wielkiego, iáko piſze Berlink. Trafiło się, iż gdy Alexándér W. niespodziewanie wielkiego iednego Páná, zá stoł z sobá prosił, postrzegſzy, że nie máiąc przyſtoyney do tego aktu száty, wſtydził się zoſtáć ná Bánkiet Krolewski, rozkazał Krol własná szátę swoję bárdzo bogátá z skárbcu ſwego przynieſć, y w nię ubránemu zá stoł ſiadać kazał. Trzebá wiedzieć, iż ná Bánkiecie Niebieskim nie iednako przyjmuią tych Gości duſzę y Ciało: bo pier- wszego to jest duſzę, żadnego powierzchownego nie upátrując ſtroiu, záſadzono iuż zá stoł, y utráktowano onę: drugiemu zá Gościowi, to jest Ciału, bez száty przyzwoitey pokazać zá w Niebie nie rzeczby bylá. Y nie dziwować się tey różnicy: álbowskiem szátá jest to nádſtá- wek y pokrycie, ábo záſóná ſzpetnoſci, niedoſkonáloſci iákiej: wſzák z doſwiádczenia wiemy zwyczaj ſwiátowych Dam, iż im ktorey do- urody nie doſtaie, tym bárdziej wymyſlnemi ſzátami, ſtroiami nádſtá- wiáią niedoſtátek ſwoy, y wádę, gdy marſzczki, kroſty, piegi, muſzka- mi, kleynoćikámi, wſtáſzkámi pokrywáią: iednák tego ſamá pięknoſć y doſkonála urodá nie potrzebuie. Duſzá rozumna ſpráwiedliwego człowieka, duchem ſzczerym będąc, zwiáſzczá iuż wyczyszczona ze wnétrznych mákuſek, ábo ieſzcze ná ſwiecie przez pokutę oſtrá, ábo iuż po ſmierci w czyſcowym ogniu, ſzaty żadney nie potrzebuie, iá- koż y bez niey teraz goduie ſobie ná Bánkiecie Niebieskim, ále ciało z gliny ulepione z ſiebie ſamo y z przyrodzenia ſwego ieſt ciémne, ſzpetne, cięſzkie, leniwe, y grube, nie rzeczby bylá; gdyby bez száty iákiej bráć się miáło zá stoł chwały Niebieskiej: Niechcę iá tu rozu- mieć przez tę ſzátę ſukniá iáká máteryálná pokrywáiącá ciało: bo tych tám nikomu nie trzebá będzie: gdyż iáſnoſć którą ciało uwielbione (iáko się niżej powie) zá naydroſzszą y naypięknieyszą ſzátę obſtoi: áni by się też człowiek choćby wſzytkiego ſwiátá miał w mocy ſwoie bogáctwá, ná żadná inſzą ſzátę, ktoraby zgodzić się ná to moglá, nie mógł zdobydź. Więc dobrotliwy B O G, iáko Goſpodarz God Niebieskich z własnego skárbcu wſzechmocnoſci ſwoiey Bo- ſkiej nágotował ciało ſzátę oſobliwá uwielbienia iego; która iuż nie będzie okrywáć wrodzone niedoſtátki ciáła náſzego; boby y w tym bylá iáká niedoſkonáloſć, ále ráczey przemieni wſzytkie niedoſkoná- loſci iego, w przeciwné im okolicznoſci y przywileie uwielbiájące ciało náſze. Wzwyż pomieniony Autor opiſuiąc ſzátę godowá, twier- dzi, że bylá *figura quadrata*, iákoby czworográníáſtá: co włáſnie bár- dzo pięknie ſłuży ſzácie uwielbionego ciáła, które (iáko tego doydzie-

A

B

Theatrum
vitz hum.
L. Vest. 1.

C

D

Theatrum
vitz hum.

156 *Niedź. IV. po Wielk. Vestes Beatorum Conviv.*

A my więc z nauki y słow Páwła S.) cztery przywileje mieć będzie. Pierwszy przywilej ciało uwielbione będzie miało *Immortalitatem*, & *Impassibilitatem*, to jest iż z śmiertelnego, stanie się nieśmiertelne, niecierpiętlive, o czym wyraźnie naucza Doktor Narodow Páweł S. *Se-minatur (corpus) in corruptione, surget in incorruptione*, to jest bierzemy z Rodziców náleznych ciało, które jest podległe bolom, ranom, kále-ctwu, głodowi, prágnienu, gorącu, zimnu, chorobom, y łamey śmier-ści: po śmierci zaś, robáctwu, zgniłości, sprochniałości; ná on czas ciała Błogosławionych od tego wśzytkiego wolne doskonałe będą: iako o tym upewniono Janá S. *Mors ultra non erit, neq. luctus, neq. clamor, neq. dolor, erit ultra*. Záprawdę zacny to náder Przywilcy tey száty uwielbionego ciała. Piśze Joann. á S. *Genimiano*, o Salámandrze, iż sko-rá iey ma iákąś z przyrodzenia swego *impassibilitatem*, od ognia; bo wrzucona w ogień, zgoreć nie może; y przeto z niey wielcy Páno-wie y Krolowie w támtych kráiącach, gdzie się te zwierzątká rodzą, zázywáli páłow, kástanow, z tákiey máteryi: ktorých nigdy nie chę-dożono, albo prano: dosyć była w ogień one wrzucić, bo wyięte potym z ognia, tak piękne y białe pokazały się, iako ná pierwoći były. Cudowniejsze dáleko száty, z trwálszey máteryi przybierze BOG u-wielbione ciała ludzkie, kiedy ich taką uprzywiluje nieśmiertelnością, że im nie tylko ogień, iako támtey, ále też y inne żywioły, bestye, y owszem wśzytkie stwózenia inśze przykrego nic nie będą mogły uczynić: nád to y same ciała w sobie tak będą mocą Boską uspoło-bione, iż nie będą mogły (dáymy to zeby sam chćiał człowiek) ni-czego ućierpieć. *Lampridius* piśze, iż *Heliogabalus* rospuśtny Cesarz Rzym-ki, y samemu tylko brzuchowi służący, gdy Bántier iáki spráwiał; co prawie codziennie bywał, záwśze ordynował, áby ná nim było ośm ślepych, ośm także dobrze widzących: znowu ośm kulawych, y ośm zdrowych ná nogi: ośm łysych, y ośm kędziorawych, y tak dále, co czynił dla delectacyi swoiey w pátrzániu ná taką różnicę. Naywyzszy Cesarz y Gospodarz God Niebieskich niechćiał tego, áby y on, y wśzyscy miészkańcy Niebiescy ná cudzą iákąkolwiek mizeryą między swoimi spuśbántietnikami pátrzáli; y dla tego ciała Ludzi Błogosła-wionych przeciwko wśzelkim mizeryom udárować postánowił nieśmier-telności, niecierpiętlivosti, dárem, ktorey nieskázytelności chćiaćci y teraz wizerunk zostawić ná wielu ciałách sług swoich osobliwych, ktore lubo się iuż od tak wielu lat rozdzielily się z duszą, iednak w zupeł-ności, w cáłości należytey iákoby żywe zostáią. Pátrzy cáła Włoska Ziemiá, y tak wiele przechodzących Pielgrzymow, ná zupełne ciało siedzące B. Kátárzyny w Bononij Zakonu nášzego w ten czas gdy to piśze Kánonizowány od Klemenśa XI. także w Bewánium ná Ciało B. *Jacobi de Bevania* Dominikaná: á osobliwie w Witerbie ná Ciało S. Roży Zakonu Kláry S. ktore náwet y rumieniec do tego času zup-ełnie trzyma: ná coż to Pan BOG uczynił! między inśzemi inten-cyámi swemi, y tá też jest, ábys człowiecze prawowierny, pátrząc ná iákikolwiek nieskázytelności wizerunk, utwierdził się w tym ártykule Wiáry S. że y ciało twoie po generálnym zmartwychwstániu, po łá-skáwym dekrećcie Sędźiego ná ośtátnim dniu sądnym, nieśmiertelności, nieskázytelności przyozdobione zostánie szátą. Ten przywilej niećier-piętlivosti Ciał uwielbionych, objaśnią Doktorowie SS. podobień-stwem promienia słonecznego. O czym S. Bonáwenturá tak nápiśał.

Non

O dárach Ciał Błogosławionych

157

Non magis poterit ladi gladio ferreo, quam radius solis gladio vitreo. Ciału uwielbionemu nie bårdziej będzie szkodził miecz żelazny, iako też promieniowi słonecznemu miecz sklány. Y znowu *S. Vincent. Ferrar.* *Sicuti radius solis non potest scindi gladio, nec submergi aqua, nec comburi igne, nec etiam coinquinari putredine, sic nec &c.* Jáko (práwi) promień słoneczny nie może bydz rościety od mieczá, áni zátopiony od wody, áni zgoreć od ognia, áni skalány bydz od plugástwá; tak áni uwielbione ciało nie może bydz ranióne mieczem, áni zálane wodą, choćby y ná same dno morskie spuściło się, áni od ognia szkody iákiey obnieść, tak dálece że y sam ogień piekielny szkodzićby mu nie mógł; gdyby się upodobało ktoremu Błogosławionemu po dniu sądnym spuścić do piekła, dla obaczenia mák piekielnych. O iák wielka szczęśliwość będzie Ciał Błogosławionych z tego samego dárú! o iák wiele dáliby ludzie zá to bogáci, tego swiatá Krole, áby żadney choroby, mizeryi, śmierci, &c. nie podlegały ciała ich; iák wiele kosztów ná medykámentá, ná prezerwátywy od tego, lożą áby przynajmniej do czasu się odwlekły mizerye ich: drudzy y z uszczerbkiem sumnienia; gdy się do czarów, guštów, udáią: w tych okázyách, kárteczek zabobonnemi, niezrozumianemi, nieznáiomemi charakterámi, modlitwámi, zápisánymi nábywáią, żeby im tego dnia, áni żelázo, áni ogień, &c. zázakodzić nie mogło, w co oni ufaiąc ná wszelákie niebezpieczeństwa wydáią się, ná pojedynki, &c. w czym że sobie głupie postępuią, pokazał to iednemu Krolowi Chyneńskiemu, co pisze *Pon-tanus*, Dworzánin iego, ziawił się był pewny Filozof, który widząc Krolá chciwego nieśmiertelności, przyobiecał mu zrobić trunek pewny *immortalitatis*, zá ktorego wypiciem nie nie miało szkodzić ná ciełe onemu Krolowi: iákoż ofiarował mu pewny trunek, który Krol on pilnie w szafie pokoiowey u siebie chował: gdy tego postrzegł ieden z pufalszych Dworzan Krolawskich, áby pokazał Krolowi wielkim nierozumem iego że się oszustowi támtemu dał oszukać, gdy Krol coś pilnego w pokoju pisał, czy czytał, cicho wpadł do pokoju, y z oney szafki porwawszy trunek on, wypił go - nátychmiaſt obeyrzył się Krol y zdziwiwszy się nád taką odwagą y oraz szkody swoiey niepowetowaney zálużąc, dobywa puinałá, chce przebić y zabić onego Dworzániná? W tym rzecze Dworzánin; postoy nieco Krolu, y reflektuy się trochę: ná coż proszę ehcesz mię puinałem zabić, ieżeli ten trunek którymem ia wypił miał moc uczynić mnie człowieká nieśmiertelnym: ieżeli zaś ten trunek tákiey nie miał mocy, ále to tylko dla oszukania twego uczyniono; nie godzi się máie niewinnego, y zdráde wyiáwiájącego zábijać. W tym uznał Krol nierozum swoy, y wolnego sługę onego uczynił. Day BOZE áby przykładem tego Krolá y wszyscy co podobnemi zabobonnemi rzeczámí w róžnych okázyách y niebezpieczeństwach salwować się chcą, od szwánku, od śmierci, obaczyli się y poniecháli tego: á poleciwszy się y ufaiąc samey opárzności y obronie Boskiey, y to tylko w potrzebnych, pozytecznych okázyách, nieśmiertelności, niecierpiętlivosti ciał swoich, dopiero ná támtym świecie po Zmartwychwstaniu oczekiwali.

Drugi Przywilej uwielbionego według náuki tegoż Doktorá Narodow będzie *Claritas*, Jáśność, *Seminatur in ignobilitate, surget in gloria.* Bywa wśiane, to iest po śmierci zákopáne w ziemię, szpetne, obrzydłe, ropą oblane, sinością, igniósścią oszpecone: wstanie zaś chwalebne,

158 Niedź. IV. po Wielk. Vestes Beatorum Convivar.

A
Script.

iaśne, przeźroczyſte. Jeżeli potrafić może dowcip ludzki w to, że z gliny, z ziemi, z piasku, z popiołu wyrobione bywają ſkła, naczynie nader przeźroczyſte: wątpię by bynamniej nie potrzebą, że Wſzechmocna BOGA naſzego ręką, proch ciał naſzych, które ſię rozſypały, albo rozſypa potrafi przerobić na tak iaśne y przeźroczyſte, iż ſłońcu ſame- mu (iako ſam Zbawiciel przepowiedział:) w iaśności równać ſię bę- dą. *Fulgebunt ſicut ſol in conſpectu DEI.* Na ten czas zaś to ieſt po dniu

Matth. 13.

ſądnym, to materyalne ſłońce, według S. Anzelmá zdania, ſiedmiorako więkſzą mieć będzie iaśność, niżeli teraz ma. S. Vincent. Ferrer. to trzymá, że takiey iaśności będą uwielbione ciała, że gdyby Słońcá nie było, á na tey Sferze gdzie teraz ieſt Słońce, iedno uwielbione Ciało poſtawiłby Pan BOG, tedy daleko więcej oſwiecałoby ſwiat wſzytek, niżeli to Słońce materyalne. Y tá iaśność Ciał, będzie tą oſobliwą okraſą ſzaty uwielbienia Ciał naſzych, y nieiákie uczeſtnictwo z ſzátá- mi Boſkimi. Pytam ſię tu tedy, iákiey też Pan BOG używa ſzaty? iákiey mody y kroiu? pewnie doſtátniey, *quo ad Quantitatem*; ſam

B
Pſalm. 103.

nieograniczonym będąc, nieograniczoną przyodźiewać ſię muſi ſzátą: coż zá materya iey; nie złoto, nie kámiennie drogie: ále ſamá iaśność y ſwiátłość ſzátą iego ieſt: iako go widział Dáwid S. *Amictus lumine ſicut veſtimento.* Jákoż ilekroć oko ludzkie widziało BOGA, ieżeli go ieſzcze w iſtności ſwoiey widziało, záwſze mu ſię w ſwiátłości, w ia- ſności, prezentował Pan BOG. Tey tedy ſzaty iaśności ſwoiey kom- munikował naprzód Ciału Pána JEZUSOWEMU przy Zmartwych- wſtaniu iego, á ná wzor iey wſzytkim Ciałom Błogoſławionym ſwego

1. ad Cor. 15.

czáſu użyczy: w czym upewnia káżdego tenże Páweł S. *Reformabit corpus humilitatis noſtrę, configuratum corpori, claritatis ſuę.* Przemieni mi- zerne y liche ciało naſze, ná podobieństwo iaśności Ciała ſwoiego: (co iákim ſię ſpoſobem dźiać będzie, bierzmy ſobie naprzód na Moy- zezu, w on czas kiedy ná Gorze Sináí przez czterdzieſci dni konwer- ſując z Pánem BOGIEM y nań pátrząc, y doſtawſzy od niego tablic

Exod. 34.

C
Figur.

Przykazania iego Świętego, wracał ſię już do ludzi, powiáda Piſmo S. że ſię w oczách wſzytkich bárdzo był odmienił, gdy ná niego y po- rzeć ludzie nie mogli, álbowskiem poſtrzegli ná twarzy iego, iákichſi rogów. *Videntes autem Aaron, & Elij Iſrael, cornutam Moysi faciem, ti- muerunt propè accedere.* Pytają ſię Skrypturaliſtowie: co to były zá rogi, y zkąd ſię wzięły, y co miały robić ná twarzy iego: á czemu nie ná głowie pokazały ſię. Cornel. á Lapide powiáda, że to nie były pra- wdziwe rogi, ále ſwiátłość, iaśność, promieniſta wypadájąca z twarzy Moyzeſzowej. *Ita lucida erat facies ejus, ut radios luminis vibraret, ejusq; quaſi cornua emitteret.* Czego y Cháldeyſką potwierdza werſyą, która przy pomienionym texcie tak czyta: *Ignorabat Moyses, quod multiplicatus eſſet ſplendor glorię vultus ejus.* Dáley pytam: zkądże ſię tá ſwiátłość ná twarzy Moyzeſzá tak promieniſta wzięła. Odpowiáda Piſmo: *Ex con- ſortio Domini.* Ná które ſłowá tenże Expozytor tak piſze: *DEVS Moysi colloquens quaſi ſol radiantiffimus, Moysi ſuam gloriam, id eſt lucis ſuę radios afflavit adeo fulgidus:* co y S. Chryzoſt. potwierdza mówiąc: *De- precatio hoc illi præſtitit:* iákoby chcieli obádwa rzec: że duſzą Moyze- ſzową przez głęboką kontemplacyą y widzenie Pána BOGA, ile ſię godziło ſmiertelnemu ieſzcze człowiekowi ziednoczona była z Pánem BOGIEM, który ieſt nieſkończoney iaśności Słońce: przeto też y cia- łu iego, twarzy iego, użyczona była tak wielka iaśność. Wielu Teo- logow

A

logow jest opinia, że duszą Moyżeszową na ten czas nie widział *intuitivè* istności Boskiej, a przynamniej nie tak doskonałe, iako go widzą dusze Błogosławione w Niebie; jeżeli tedy z onego niedoskonałego ziednoczenia duszy Moyżeszowej światłością Boską, odmienić się mogło Ciało jego na twarzy, w tak wielką iasność: toć pewnie łatwiej (że tak rzekę) będzie Pan BOG zupełnie Ciała Błogosławionych w iasności, których dusze już doskonałe będą ziednoczone z niestworzoną iasnością BOGIEM swoim. To samo jeszcze umyśliłem ułatwić jednym Przykładem. Piśze Drexel, że w Paryżu przy Akademii jeden z Professorow gdy leżał w ciężkiej chorobie, dla ulżenia sobie w niej, umyślił się zabawić medytacją o błogosławieństwie wiecznym, a gdy na tę materią przyszedł, o ktorej teraz, y my traktujemy, o uwielbieniu Ciał, począł tedy z niejakim powątpiowaniem w sobie myśleć, iakoby to mogło bydz, aby ciało z błotą uczynione, równało się w iasności samemu słońcu? w tym iakoś z niedobaczką poyrzy na własne nogi, z pod kołdry nieco odkryte, aż z nich taka wyniknęła iasność, że też oczy swoje musiał zakrywać: y wnet pokornie podziękował Panu JEZUSOWI, że go cudownie raczył utwierdzić w nadziei o iasności przyszłej Ciał Błogosławionych.

Exemp.

B

Trzeci przymiot, albo przywilej oná szatá Ciała uwielbionego będzie miał, który się zowie *Agilitas*, nieporównana obrotność, chyżość, prędkość. Czytam w świeższych Historyach Kościelnych, że

Exemp.

C

jeden Kąpłan Soc. JESK, nazwany *Egidius Montanus*, pokazał się po śmierci drugiemu Kąpłanowi tegoż Zakonu. wielce nabożnemu; a pokazał się w iakiejsi misterney ołowiány szacie, bardzo ciężkiej, y powiedział mu, iż ia już ognia czyscowego, ani innych mąk nie cierpię, jednak iezczem nie jest przypuszczony, do iasnego widzenia twarzy Boskiej, y Máiestatu jego, tylko po lekku przystępuję do niego; albowiem tá szatá ciężka, nie dopuszcza mi sporo postąpić; jednak iako widziśz, że potrosze od ognia topnieie, coraz mi lżej y przymykam się do iasnego widzenia Pana BOGA. Chrześciański Człowiecze! poki tu na świecie żyiesz, w podobney tey ołowiány szacie chodźiśz bo masz ciało swoje ociążałe, na czas z wielką fatygą y uprzykrzeniem swoim: popytáby o tey mizeryi onych, którzy mają *magnam formam corporeitatis*, to jest, których Pan BOG y naturá aż nad to ciałem obłożył: ale masz wiedzieć, że na támtym świecie nie będzie nośił na sobie tey uprzykrzoney ołowiány szaty, bo Wszechmocny BOG szacie twoiej, to jest uwielbionemu Ciału, da *dotem Agilitatis*, niezmierną lekkość, obrotność, czego naucza tenże Doktor Narodow w dalszych słowach: *Seminatur in infirmitate, surget in virtute*. Bywa śiane

D

Script.

w niemocy, powstanie w mocy: to jest z słabego, silne, a zatym lekkie, chyże się stanie. O czym y u Proroká napisało. *Mutabunt fortitudinem, assument pennas, sicut aquile, volabunt, & non laborabunt, & non deficient*. Odmienią moc swoją, wezmą skrzydła, iakoby orle, biegąc będą, a nie zmordują się, latać będą a nie ustaną. Co nie tak się ma rozumieć, iakoby Ciała Błogosławione miały nábydź skrzydeł iakich, ale iako S. Augustyn naucza, że na którymkolwiek miejscu by nayodlegleyszym zechce bydz duszą Błogosławioną, w tymże momencie na támtó miejsce przeniesione będzie, oraz z nią y ciało. A czemuż to zacność Błogosławionych Ciał przyrownano do skrzydeł orlich, nábydują się bowiem daleko piękniejszy, y dla rozliczności kolorow pozorniejsze,

Isaiz 40.

L. 11. de
Civ. Cap.
ultim.

A zornieysze, piora od innych ptaków; iakie są Pawia y Fenixá; Orle zaś tylko są albo białe, albo szare: trzy tego podobieństwa dacie przy-
czynny *Cornel. à Lapid.* pierwsza, że iako Orzeł niezmrożonym patrzy-
okiem w jasność słoneczną, y Błogosławieni patrzą w jasność nieśtworzo-
ną. Druga, że iako Orzeł pioruną się nigdy nie boi; bo na niego
nigdy uderzyć nie może; tak y Błogosławieni żadnego już nieszczęścia
nie obawiają się. Trzecia, co naywięcej do materji mojej służy, że
skrzydła Orle, są lotnieysze niżeli innych ptaków, y przeto dacie Pro-
rok znać przez nie o niezmiernej chyżości, lotności, uwielbionego
Ciała.

Pantheon.
de Resur.

B Y owszem (iako mowi *Engielgrave*) Pomyśl sobie iż widział
Exemp. okret pod żaglami, impetem wiatrów rozpędzony po morzu, widział
Orla wzbijającego się pod Niebo, widział kulę z działą wypuszczoną,
widział piorun lecący po powietrzu: to wszystko ieżeli przyrównać
zechcesz do lotności uwielbionego Ciała, właśnie gdybyś z lotnym
pegazem, porównać chciał żółwia czołgającego się po ziemi. Lotniey-
szego już nic nie może być na świecie nad Aniołów Niebieskich.
Qui facis Angelos tuos spiritus, & Ministros tuos ignem urentem. Anioł
wegług Teologów w mgnieniu oka y mniey, przelecieć może z Niebá
na ziemię: takąż właśnie lotność obiecuje S. Anzelm uwielbionym
Ciałom, gdy w te słowa pisze: *Velocitas nos tanta comitabitur, ut ipsis
Angelis aequè celeres simus, qui è caelo ad terras & è converso, dicto citius
elabuntur.*

Czwarty przymiot, oná szata Ciała uwielbionego będzie miała
Script. *Dotem subtilitatis*, subtelności przeźroczystość, y moc przenikającą każdą
rzecz: zgoła będzie iako duch iaki, o czym S. Páweł tamże upewnia:
Seminatur corpus animale, surget spirituale. Bywa wsiane cielesne, matery-
alne, powstanie duchowne: to iest, że Ciała Błogosławionych podo-
bne się stają duchowi szczeremu, dla subtelności ktorey nabędą; nie
będą potrzebować ani odzienia, pokarmu, ani picia, ani spania, nad
to, iako Ciało Zmartwychwstałego Pána JEZUSA przez grobowy ká-
mien, przez zamknięte drzwi do Wieczerniká dla subtelności swoiey
przeniknęło; tak też y Ciała Błogosławionych, bez wszelkiego poru-
żenia, by też naygrubsze ściány, skały, &c. przenikać będą. O pię-
knasz to będzie Ciało uwielbionych z tey okoliczności sukienká. Ma
to na ziemi zostające Ciało ludzkie, że dla wstydu przyrodzonego, nie
przezroczystą, nie subtelną pokrywać się musi szatą: w taką albowiem
sam Pan BOG przyodział szatę pierwszych Rodziców naszych, po grze-
chu. *Fecit quoq; Dominus DEVS Adá & Vxori ejus tunicas pelliceas, &
induit eos.* A tym ktoreyby ważyli się w skazytelnym y pokusom pod-
ległym Ciele będąc, przeźroczystych zażywać szat, rąbków, iedwabnic,
subtelnych należyćie nie pokrywających członków tych, z których pa-
trząnia, pogorszenia, inszym okázya się dacie, bárdzo surowie karaniem
swoim grozi przez Proroká. *In die illa auferet Dominus ornamentum*

Genes. 3.

D *calceamentorum, & lanulas, &c. mutatoria, palliola, linteamina.* *Septuaginta*
czytają: *Laconica, pellucida*: powiada *Cornel. à Lapide*, że przez te lin-
teamina *pellucida*, znaczyły się subtelne przeźroczyste iedwabnice, rąbki,
w ktore się zapomniawszy boiaźni Boskiey y poczeiwości, Gości ro-
zmaitych płci ubierali, gdy do bankietu siadali, y weselości zażywali.
BOZE się pozał, że kiedyś za lat naszych, w naszej Polszce na Dwo-
rze Krolá iednego ziawiły się były takie stroie, zwano ie niesokoro-
we: w ktorych nocne balety, przy świecach odprawowano: a kto się
nie

Isaia 3.

nie domyśli z iaką to krzywdą Boską, z iaką ruiną tak wielu dusz
dziać się to mogło: bogdaj y pamiątka takiej swywoli, y niewstydu
w Polszcze naszej nie została. Tacy to jest kondycja terażniejszego
stanu Ciał naszych, aby że gdyby można y najmniej członek Ciała
naszego, szatę, pokrycie swoje miał: Wyjąwszy gdyby się to działo
dla umartwienia, iakie jest bose chodzenie. Dopiero w ten czas gdy
na Bąkiet Nieb. chwały po Zmartwychwstaniu zařadzać trzeba będzie,
z Niebieskiego niesokoru, przeřroczystą sporządzi nam szatę P. BOG,
y w nią nieiako Ciała uwielbione odzieie, pozwalając im cudowney
subtelności, przeřroczystości, przenikającej wszystkie rzeczy mocy al-
bo przywileju. Prawda jest, że ieden Zakonnik S. Benedykta, iakom
szerzej o tym w Wielkonocną Niedzielę powiedział, pojąć nie mogąc
tey subtelności, y mocy dla przeniknienia Ciała uwielbionego CHRY-
STUSOWEGO, iako też y innych Błogosławionych, nie co powątpie-
wać o tym począł: iednak, że tak a nie inaczej było y będzie, takim
utwierdzony jest od BOGA cudem: albowiem gdy u Grobu Pańskiego
klęczał, obaczy iż pás skorzany którym był dobrze opasany, spadł
z niego na ziemię, iednak należyćie zapięty: dziwuje się iako on pás
nie rozwiązany spásć, y nieiako przeniknąć przez ciało iego mógł: aż
głos usłyszy z Nieb: *Sic potuit clauso CHRISTVS prodire sepulchro*: to
jest, iż takimże sposobem Ciało CHRYSTUSOWE y Ciała uwielbione
Świętych, dla subtelności przedziwney, będą mogły przenikać, nay-
twardsze, naygrubsze rzeczy. A tacy to jest czworograniasty, Bąkieto-
wa szata, złożona z czterech okoliczności uwielbienia Ciał Błogosła-
wionych. w którą Gospodarz Niebieski zařadziąc za stoł chwały wie-
kuištey, przybierze pierwey tego Gościa drugiego Ciała nasze. Czy-
tam w Żywocie S. Roży Limañskiej, która żyła około Roku 1616-
że pod czas dni Adwentowych gotując się do godnego przyięcia No-
wonarodzonego Pána JEZUSA, postanowiła sobie, sprawić dla nągiego
Dzieciątka sukieneczkę osobliwą z osobliwych nabożeństwą swego spo-
sobow: albowiem odłożyła na nią 50. Litani, 9000. Rozańcow, 5. Po-
stow, 9. Stacy, 9. Psałterzow. Chreścianański Człowiecze, tak rozumiem
że y ona szata uwielbionego Ciała, spodobać się wielce; chceźie iey
dość, y godnym się iey stać, trzebać się tedy podobnym nieco spo-
sobem o nią postarać, expensą na to uczynić, do czego własne ciało
twoie teraz musi się znacznie przyłożyć, przez umartwienie się, nie
tylko od rzeczy y roskoszy zakazanych, ale też y od tego, co się go-
dzi, a do wczasu służyć może, bo przez to, według Teologow, sposobi
się ciało *ad donum immortalitatis*, do nieśkazytelności. Przez ukaranie zaś
siebie samego za najmniej defektą y pořadliwośći ciała, poszcząc,
biczując się, sposobi się *ad donum claritatis*, do iałności; przez ochotę
do słuźby Boskiey, obrotność do uczynkow dobrych, porywanie się
pułnocne, ranne, na chwałę Bożą, sposobi się *ad donum agilitatis*, *subti-*
litis, bo za to będzie Ciało chyże, lekkie. A że na czas biedę masz
w tych okazyach z ciałem twoim: mowźe do niego z Miodopłyнным
Doktorem. *Quid adhuc murmuras caro misera, quid adhuc recalcitras, &*
adversus spiritum concupiscis? si te humiliat, si te castigat, si redigit in servi-
tutem: id profecto in tuo genere, non minus tua interest, quam ipsius, &c.
Y czegoż szemrzesz mizerne ciało, czemu wierzgasz, a przeciwisz się
duszy? gdy cię poniza, trapi, dyscyplinuje: to nie mniej na dobre
twoie jest, iako y iey samey, czego zazdrościł inżym iedwabnych y
przepysznych

A

Exemp I

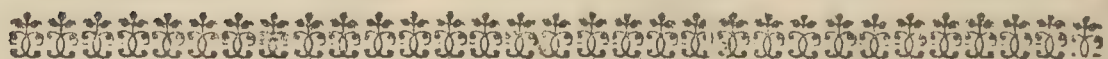
B

C

D

Libr. 2. de
verb. Isaie

A przepysznych izar, &c. Niech oni stąraią się iako chcą, o ciała swoje ciebie, jeżeli będziesz się stawać pokornie, to jest jeżeli będziesz umartwiony, przeformuie inaczey, sam tenże Rzemieślnik, który cię stworzył. Zostawmyż tedy Gościa tego drugiego tak dobrze przybranego na Bankiecie Niebieskim, a czym go też daley traktować będą, y iakiemi potrawami, w przyszłą da Pan BOG Niedzielę przypatrzemy się temu, ná większą chwałę BOGU
w TROJCY Jedynemu.
A M E N.



NIEDZIELA V. po WIELKIEYNOCY.

Portiones 5. Corporis gloriosi.

Ut gaudium vestrum sit plenum, Joann. 16.

- B **P**Oki człowiek w skążytełnym cieie tu ná świecie zostáie, poty zupełnego, doskonałego wesela otrzymać nie może, tak według dusze, iako y według Ciała. S. N. Albowiem gdy najmędrszy, naybogátszy, ze wszystkich onego wieku Potentatow Krol Jerozolimski Salomon, chciał sobie spráwić Gody, y generálny Bankiet, áby ná nim był ukontentował, y uweselił doskonale wszystkie zmysły Ciała swojego, y dusze swoiey, wyliczywszy wszystkie expensá, ktore czynił ná to, y sposoby, ktorých do tego záżywał, pozwalájąc
- Ecclesi. 2.* Ciału swoiemu y duszy, czego się im tylko záchciało, y co im lubo było. *Non prohibui cor meum, quin omni voluptate frueretur.* Wnet uznał że *gaudium ejus non erat plenum*: gdyż sam się do tego przyznał wnetże, kiedy rzekł: *Vidi in omnibus afflictionem animi.* Widziałem że w káżdey okázyi nie miałem ukontentowania swego, ále ráczey smutek iákis. Rzecz kto: że podobno Salomon w onych roskoszách, wczásach pozwaláł sobie więcey, nád Przykazanie Boskie, y przeto dla sumnienia strofuiącego, nie mógł mieć *gaudium plenum*, zupełnego wesela. Daymy to, że tak było: iednak záprawne to trzymać musimy, że Bernard S. z młodości w Klastorze wychowany, z boiáznia Boską káżdey rzeczy záżywał, nád to rozmaíte poćiechy duchowne z Niebá odbierał, zwłaszcza w ow czás, gdy do Pierśi Przen: Pánny przysádzony, Pánieńskie-go mleká iey kóztował, á przecię y tego *gaudium non erat plenum*. Słuchaycie lámentow nárzekánia iego. *Nihil in me sedet, sed cuncta immota sunt, omnia mutant, fluctuant universa. O si unquam sedero totus! cujus modo nec minima portio sedet, in quo nihil tranquillum, nihil quietum, sedatum nihil, nihil unquam in eodem permanet statu. Anima fluctuat jugiter, donec peccati corpus inhabitat, ascendens usq. ad Calos, & descendens usq. ad abyssos, tabescens in malis, & ad bona nihilominus inardescens.* W ktorých słowách ciężko utyskuie Doktor S. ná to, że wnętrznego uspokoienia mieć nigdy nie mógł, uważájąc ustáwiczná utarczkę duszy z ciałem. Jákoż y Augustyn S. to wyznał w owym ákcie swoim pospolitým, mowiąc do
- D *in Mat. 19*

O ukontentowaniu zmysłów pięciu w Niebie. 163

do Pana BOGA : *Fecisti nos Domine ad te, & inquietum est cor nostrum donec requiescat in te.* Stworzyłeś nas Panie dla siebie, a serce nasze uspokoić się nie może, poki w tobie nie odpocznie. Przetoż w dzisiejszey Ewangelij Zbawiciel perswaduie Uczniom, aby się na owo zupełne we-sele w Niebie kwąpili. *Vt gaudium vestrum sit plenum.* albowiem chwałę Niebieską przez tę zupełną radość według S. August. Ruperta, y Bedy, chciał tu rozumieć; y słusznie; bo tam nie tylko duszą, ale y Ciałem traktamentu mieć swoje będzie, o czym w przeszłą Niedzielę dosyć się powiedziało: już mi tylko zostaje, powiedzieć o porcy-ach y specyach, ktoremi uwielbione Ciało na pięciu potencyach albo zmysłach swoich kontentowane będzie w Niebie: o czym dziś Ka-zanie moje będzie. *Ad M. D. G.*

Jak skoro káždego Błogosławionego Ciało, tak szumno w uwielbie-nia szatę przybrawszy, zafadzi BOG dobrotliwy BOG za stoł chwa-ły Niebieskiej, pięcioro noszenia zaraz razem, dla ukontentowania pięci zmysłów jego wydadzą: Co uważając Jerem. Drexel. powiada, że w Niebie nie Niemiecką, albo Hiszpańską ale Frącuszką modą czę-stuią: bo Niemcy y Hiszpani, iedną po drugiej wydawać przed się potrawy każą: Frącużowie zaś wszystkie razem. Tu na świecie po Hiszpańsku, albo po Niemiecku traktuiemy zmysły nasze; bo tey godziny delektuiemy oczy patrzeniem na piękne pola, ogrody, struktury, obrazy; inszey godziny delektuiemy ukuszenie, smaczne-mi potrawami, napoiami, potym uszy, melodyną muzyką, y tak daley: ale w Niebie wszystko po Frącusku, bo wszystko razem da-dzą, gdy zaraz pierwszego momentu po wprowadzeniu do Niebá u-wielbione Ciało, zaraz wszystkie porcy y ukontentowania swoje od-bierze na wszystkich pięciu zmysłach swoich, ktore są Widzenie, Ukuszenie, Powonienie, Słuchanie, y Dotykanie, ktoremi pomienione zmysły od tegoż momentu na wszystkę wieczność nasycać się będą. Naprzod tedy zmyśl widzenia, albo oczy ukontentowane będą patrza-niem na takie rzeczy, ktorych oko ludzkie nigdy ieszcze nie widziało: czego łatwo się domyslić z słów onych Páwła S. *Nec oculus vidit, nec auris audivit, &c. quae DEVS prae-paravit ijs, qui diligunt eum.* Ani oko widziało, ani ucho słyszało, co BOG nągotował kochánkom swoim: bo to wszystko dopiero obaczyć się da w Niebie. Widzieć nigdy ieszcze od siebie przedtym rzecz niewidzianą, chociaż y podług na czas, wielkie to iest ukontentowanie oka ludzkiego, tak dalece że niektorzy z tey okazyi pomarli. *M. Aurelius* pisze, że Mákryna Zoná Torquátá, będąc wielce wstydliwą, gdy po Rzymie, po ulicach wodzono na widok lu-dziom człowieka o iednym oku, lubo ią do obaczenia tak rzadkiego cudá namawiała służbista, nie śmiąc w niebytności Męża swego z do-mu się y wychylić, z wielkiej chciwości do widzenia tego, którą w sobie martwiła, zemdlala y umarla; z czego się pokazuje, iaki to ma-gust oko ludzkie, gdy rzecz przedtym niewidzianą obaczy. a dopieroż kiedy obaczy to, czego ieszcze żadne oko ludzkie nie widziało: a co większa, kiedy obaczy taką rzecz, ktora nigdy z siebie od oka ludz-kiego widziána bydz nie mogła, na takie tedy rzeczy, będzie patrzało oko błogosławione, naprzod ktore widziáne nigdy nie mogło bydz sa-mo z siebie, a ci będą Aniołowie SS. Serafinowie Cherubinowie, &c. ktorych liczbá niepoliczona, rośliczność tak natury iako y chwały ich niedościgła: ci od oka ludzkiego materyálnego, poniewaz są szczeremi duchami,

A

B

C

Script.
Roman. 2.

Exemp.
D

- A** duchami, według zdania wielu Teologów, *non sunt objecta proportionata*, nie mogą być widzianymi w Istocie swojej, lecz Mądrość Boska wynalazła na to niezwykły sposób; albowiem iako S. Anzelm twierdzi, iż iako teraz gdy się Aniołowie SS. pokazują, albo przedtym pokazowali ludziom, Ciała, albo postać materialną formowali sobie, y one na się wzięwszy, oczom ich prezentowali się, takimże sposobem, nader śliczne postaci formować sobie będą y w Niebie; aby tak widzieć się dali oczom Błogosławionych, y z ich niezmiernym ukontentowaniem będą sobie z niemi konwersować, rozmawiać, śpiewać, radować się; poty S. Anzelm, Będzie jeszcze oko uwielbione widziało wszystkie ludzkie Błogosławione, którzykolwiek poczęwszy od Adama y Ewy żyli na świecie za żywota jego, albo po śmierci, aż do dnia sądnego, których on nigdy nie widział, ani widzieć, ani znać nie mógł; chyba o niektórych tylko słyszał, że byli na świecie. - W szczególności mówiąc, widzieć będzie Przenajświętszą Osobę CHRYSZTUSOWĄ w swojej chwale, Osobę znowu Przenajdosłowniejszą Przen. Panny, którą choć jeszcze nie w uwielbionym Ciele, gdy S. Dionysius, y to tylko okiem śmiertelnym zayrzał, dla niewypowiedzianej piękności, ledwie iż był Bogiem, nie osądził; widzieć będzie Patronów swoich, krewnych, Dziadów, Rodziców, Syny, Corki swoje, y dalsze potomki do ostatniego, jeżeli z nich którzy w liczbie Błogosławionych znajdą się. Wielkie delicye są oka ludzkiego, widzieć uszykowane Wojska, tak dalece, że Wodzowie, lubo nie raz napatrzili się tego, przecięż iedną im to rekreacya patrzeć na nowe szyki. O iak na daleko piękniejszy, liczniejszy, szyki oko Błogosławionego patrzeć będzie. Pátryarchów SS. Apostołów, z naśladowcami wżytymi żywota Apostolskiego, Męczenników, Wyznawców, Pustelników, Pánien; tu stanie S. Bazyli z Chorągwią wszystkich od początku Zakonu Bazylianów zbawionych; tu znowu S. Benedykt, Augustyn, Dominik; y tak daley inși Pátryarchowie, y Fundatorowie Zakonów, ze swoimi Professami widzieć się dadzą, między ktoremi obaczy nader liczną Chorągiew O. S. Fránciszka, ze wszystką Bracią Mnieszą, którzy się do Niebá dostali, gdyż prawie millionami liczyćby ich mógł: bo jeżeli z komputu pewnego na Kápitułach Generalnych pokazuje się, że Zakonników żyjących pod Regułą S. Fránciszka, iednego roku było około puštorukroć sto tysięcy, znowu, jeżeli wierzymy, (iako jest słuszna) onemu Przywilejowi danemu od CHRYSZTUSA Páná O. S. Fránciszkowi, że żaden, który chce złe żyć w Zakonie jego, nie umrze w nim; idzie zátym, ponieważ z tak wielkiej liczby co rok tysiącami umiera w Zakonie, Oyców, y Braci, Mniszek; przez te pięćset lat od postanowienia Zakonu, aż do dnia sądnego, milliony Braci Mnieszych nagromadzą się do Niebá. Który to szyk, ma być osobliwej ozdoby: albowiem iako pisze *Dicastillo ex Mayronio*, wszyscy mają mieć na Ciele swoim wyrażone Blizny JEZUSOWE, na wzór Wodzów swego y Pátryarchy Fránciszka S. Przydaie *Drexelius*, że ieden tak dobrze wszystkich widzieć będzie, iakoby sobie neybliższymi byli. Widzieć jeszcze będzie oko ludzkie dziwną piękność, drogość mieyscá y Miasta onego Empeyreyskiego; o ktorey już się w pierwszych Kazaniach powiedziało. Widzieć nad to będzie *Elementa* wszystkie, Niebá Obróty, Gwiazdy, Plánety Niebieskie w wielkości swojej: czego *Anaxagoras* Filozof prágnać, mawiał; że gdybym mógł blisko słońcá stánać, y iemu się przypatrzeć

Monolog.
Francisc.
Fol. 186.

in Comm.
in Sermo.
S. Chrsifol.

O ukontentowaniu zmysłów piqciu w Niebie. 165

pątrzyć, iużbym się odważył, choćby mi przyszło zaráz umrzeć. To tylko iednego Plánety widzenie, tak požądane oku ludzkiemu: á coż to iest przeciwko widzeniu tak wielu millionow Gwiazd, dáleko więk-
szych od Słońcá. Z czego iakie ukontentowanie oko Błogosławionego y duszá iego mieć będzie, trudno wymowić, domyslać się iednąk
nieco możemy. Naprzod pomysł, gdyby był tak wielki obraz, y tak
biegły Malarz, álbo też y Anioł z Niebá, ktorybyć to wšytko, co
maśz widzieć w Niebie, *ad vivum* wymalował, pewniebyś się nádele-
ktować nie mógł pątrzaniam nań y naydlużej; po tyśiąckroć odcho-
dziłbyś od onego Obrázu, á wracałbyś się znowu do niego. To cięń,
toby tylko farbá powleczone bylá, coż rozumiesz, kiedy oko twoie
samę rzeczywistą obaczy rzecz, iakie z tego ukontentowanie mieć be-
dzie? Znowu, raz tylko okiem uyrzawszy Anioła Prorok Dániel y
Jan S. od wielkiej radości z piękności iego, ledwie nie pomarli, *emarcui*,
powiada ieden z nich. O iedney Zakonnicy nabożney, pisze
Discip. gdy w dzień Bożego Národzenia klęczácej u iasieczek, podałá
Przen: Pánná Dzieciátko Páná JEZUSA, áby mu się przypátrzyłá, nie-
zmierną piękností Dzieciátká zdiętey, serce się w niey rozpukło, y
umárłá. Jest wiele tym podobnych Przykładow, gdy się Pan JEZUS
y Przenayśw: Pánná slugom swoim widzieć dawáli. Jezeli te wi-
dzenia choć ná krotki czas y nie rázem wšytkie, taką miály moc do
ukontentowania niewypowiedziánego, oká y fereá ludzkiego, á coż
kiedy to nie po iednemu, ále wšytkie rázem, nie ná krotki czas, ále
iuż ná wieki stáną pomienione obiektá, w oczách Błogosławionego?
pewnie gdyby śmiertelne były, pukáby się muśiály. O oko ludzkie!
dálby to ślákwý BOG ábyś oślepió teraz ná wšytkie rzeczy, á ná
támte przyśmáki chováło się! o iák ślákwá rzecz, nie tylko od zaka-
záných, y do grzechu pobudzáiácych, ále też y od mniey potrzebnych
obiektow, obrázow, odwracáć oczy swoje, chováiąc ie sobie ná one
Niebieskie wesele; gdyż pospolita iest Teologow opinia, że tym spe-
cyálem ma kontentowác Pan BOG oko Błogosławionego, zá przeszłą
pilną stráž oczu swoich, y umartwienie ich. Jákoż miála tę pobożną
reflexyá świątobliwa iedná Páni: O czym pisze *Rufinus*, Opát ieden Pá-
men názwány y z drugim Opátem Anub, mieřkáli ná puszczy; Má-
tká ich włáśna z dáleká przyiáchálá pod Klasztor on, chcąc ich oba-
czyć, ále oni niechcieli do Mátki wyniść; więc pilnowálá kiedy oni
do Kościoła wynidą, áby ich tak obaczyć moglá, lecz gdy oni tego po-
strzegli, zaráz się obádwá cofneli, y w Klasztor ućiekli, ále Mátká serde-
cznie plákálá; zbliżył się przeto ieden z nich ku niey, y záwoła ná Mátkę.
Nie turbuy nas; czyli nas ná tym, czyli ná támtym świecie widzieć
prágniész? ná tym, odpowie Mátká: Syn ná to: iezeli w tym oczy
twoie umartwiész teraz, tedy Nas ná lepszym obaczyysz mieyřcu y w le-
pszym stánie. Więc reflektowawszy się Mátká odpowie: Jezeli was
w Niebie mam ogládać, toć ochotnie y tego umartwienia oczu mo-
ich podeymuie się; y tak uspokóioná odeszłá. Ná to Chrześciáński
człowiecze wspominay sobie, ktory rad páśiesz oczy twoie cudzemi
urodámí; szpetnemi do grzechu pobudzáiácemí obrázámí; wspominay
sobie w ten czas kiedy cię do zázakázanego poyřzzenia pokuřa pobudza.

Drugi zmyřł Ciáłá ludzkiego, iest Ukuszenie, álbo smák w ięzyku,
y w ustách; y ten będzie miál ná Bankiecie Niebieskim porcyikę

A

B

C

L. 3. N. 15.

D

- A** swoje, już nie dla uchronienia się głodu, albo pragnienia, bo temu, nieśmiertelne, niecierpieliwe, Ciała Błogosławione podlegać nie będą; ale dla samego tylko ukontentowania swego: o czym dosyć wyraźnie opowiedział Dáwid S. *Inebriabuntur ab ubertate Domus Tue, torrente voluptatis, potabis eos, quoniam apud te est fons vite.* Opoieni będą od żywności mieszkania twego, rzeką roskoszy nápoisz ich: albowiem u ciebie znáyduie się źródło żywota. O czym y sam Zbawiciel dał znać pod przypowieścią Bánkietu Krolewskiego. *Ecce prandium meum paravi, tauri mei & altitia occisa sunt, & omnia parata, venite ad Nuptias.* Otom obiad moy nágotował, woły moje, y inne karmne rzeczy są pobite, y wszystko gotowo, przydźcie ná Gody. Co pospolicie Tłumacze Piśmá S. rozumieć chcą, nie tylko o sposobach, które Pan BOG ma dla ukontentowania duszy w Niebie, ná rozumie y ná woli; ale też y dla ukontentowania zmysłu ukuszenia Ciała uwielbionego. Więc pytają się Teologowie ieżeli to tám w Niebie będą dawać do iedzenia potrawy iakie, mięsa, ptaki, &c. do picia zaś trunkow iakich tu żyjąc ludzie używają. Zgodnie wszyscy odpowiadają, że dla wielu rácyi mowić się to nie może; ale reflektując się nieco nád owym pokármem ná puszczy Zydow z Niebá danym cudownie, to iest nád máną, która iako *Cornel. à Lapide* notuie, miała ten dar, moc, y cudo ustawiczne, że wszelki smák, káżdey ná świecie potrawy zamykála w sobie, ná którakolwiek potrawę pożywając oney, pomyślił y oney požądał: Ná co też przypada Mędrzec Páński: *Panem de calo prastitisti eis, omne delectamentum in se habentem.* To mowię uważając Teologowie zwłaszcza *Suares* utwierdzą, że Pan BOG stworzy taką rzecz albo *Qualitatem*, to iest humor iakiś najsmáczniejszy, nayprzyjemniejszy w ięzyku y ustách Błogosławionego; który zmysł ten tak będzie kontentował, iakoby człowiek zá Krolewskim stołem siedząc, najsmáczniejszych ná świecie potraw záżywał, nayprzyjemniejszy trunki pił: Co nie będzie miało żadney nieprzyzwoitości do stanu onego, gdyż y Pan JEZUS, iako wiemy z świadectwá Ewángelistow Páńskich, po Zmartwychwstaniu swoim, już będąc w uwielbionym Ciele, w oczách Uczniow swoich iadł miód y ryby. Czego też potwierdza *Drexel. à contrario* między nieszczęśliwościami ludzi potępionych znáyduie się też męká głodu. *Famem patientur ut canes*, y męká ná ięzyku, gdy frodze brzydkimi, szkodliwemi, iádowitemi, gorzkiemi, potrawami, napoiámi ná tym zmysle trapieni będą. *Fel draconum, vinum eorum.* Więc ponieważ táż sprawiedliwość Boska, która potępiénce karze, Błogosławionym *è contra* nád pondus nagrodę dáie, wyciąga tego tedy słusznóść, áby y Błogosławieni ná ięzyku swoim mieli osobliwe ukontentowanie. O tych przysmákách Niebiesk. ięzykowi nágotowanych możemy się utwierdzić z niektórych wizyi, które krotko wspominam. Znáydziesz naprzód w Zwierciedle Polskich Przykádow, obszernie tę piśaną Historią, iako pewny Zółnierz záproszony od drugiego przyaciela swego już umárłego, ná Niebieski Bánkiet, po którego y koniá zbyt lotnego z parą ogarów, które przed koniem drogę po puszczy pokázowały przyślano; trochę opóźniwszy dla Spowiedzi, którą przed iednym Pułstelnikiem zsiadłszy z koniá uczynił: przecięż ná ostatnie iako mu powiedziano noszenie tráfił: záśadzony zá stoł, záżywał iakichsi dziwnych potraw, napoiow, z gośćmi cudney piękności, z takim ukontentowaniem, że czas bárdzo długi, godzinką się iedną onemu zdał: bo gdy
- B**
- C**
- D**

Script.

Psalm. 35.

Matth. 22.

Figur.

Sapiēt. 16.

Tom. 2. D.

47. 26.

Num. 216.

Exemp.

mu si
obacz
tego
iz gd
iętno
lat by
Zako
nych
postr
kora
ki: p
zdály
mowi
porcy
Histo
twoie
bie re
dogac
ieżeli
Niebi
w pie
będzi
schál
kwiá
lium,
owyc
zrad
bydż
śle,
zmysł
tedy
pryce
ex par
skim
dziła
Teo
nem
álbo
Jeżel
czuc
cellent
nych
Ciała
mensur
rodzo
konku
moca
ná swi
niektó
czne

O ukontentowaniu pićciu zmysłów w Niebie. r67

mu się wrocić kazano, wracając, wielką odmianę w mądrości swojej obaczył; a nawet miasto Dworu swojego, Klasztor znalazł, y doszedł tego, z konnotacyi Klasztornych, y z starych bardzo ludzi tradycyi, iż gdy Pan onego Dworu gdzieś się był zapodział, Dwor on y Mądrość Zakonnikom była oddana, a iuz temu właśnie miasto dwieście lat bydz. Służy tu y owo co *Bellovac.* pisze, iż wstąpił był do pewnego Zakonu ieden delikaćik, który sobie w potrawach pospolitych Zakonnych przebarzczał. Więc czasu iednego u stołu siedząc z drugimi postrzeże iż Przen: Panna przyszła, mając porcykę iakąś, y łyżeczkę, którą w usta innych Zakonnikow kładła potrosze, biorąc z owej porcyki: przez co samo grube y podle potrawy niezmiernie smaczne się im zdąły: a gdy też on usta swoje otworzył, umknęła ręki Przen: Panna mówiąc: Masz ty Bracie swoje przysmaczki, zą tym tey moiey z nieba porcyki nie godzienes: kontentuy się tamtemi. Z pierwszey tedy Historyi upewniay się Chrześciański człowiecze w tym, że Ukuszenie twoie, będzie miało specyjaliki swoje w Niebie, a z drugiey czyn sobie reflexyą, że ieżeli tu nie czynisz gwałtu, ani żadnego umartwienia dogadziąc smaczniemi kaskami gębie swojej y nápoiami, a tym bardziej, ieżeli ielczesz w tym zbytkuieś, obawiać ci się potrzeba, aby cię z tą Niebieską porcyą ręką Boska nie minęła, a smoczą żołąćią karmić ci się w piekle, y smolą opijać nie kazala.

Trzeci zmysł ciała ludzkiego, to iest *odoratus*, powonienie, y to będzie miało specyjalik swoy; co wyznaje Kościół S. w Officjum Paschalnym, gdy SS. Bozych w Niebie do wonnych rzeczy iako to do kwiatow, balsamow, przyrównywa. *Sancti tui Domine floreunt sicut lilium, & sicut odor balsami erunt ante te:* a znać się w tym funduje ná owych słowach Proroka: *Exultabit solitudo, & florebit sicut lilium.* Y rozradowanie się pustynia, a zakwitnie iako lilia. Jákoż łatwa tego może bydz. a *contrario* racya, bo ieżeli potępieni karani będą ná tym zmysle, nieznośnym smrodem: toć też w Błogosławionych Ciałach tenże zmysł musi mieć ukontentowanie, nagrodę swoję szczegulną. Ná tym tedy fundamencie zasadziwszy się Teologowie náuczają, iż ze dwu przyczyn niezmiernie wielki y wdzięczny czuć będzie zapách w Niebie *ex parte loci*, albowiem to miejsce pospolicie Pismo S. Ráiem Niebieskim názywa pełnym dziwney wonności kwiatow; co cudem utwierdziła Dorota S. kiedy po śmierci swojej, według obietnice danej Teofilowi, koszyk dziwney piękności y wonności kwiatow posłała onemu. Będzie ieszcze przybywało zapáchu *ex parte Corporum Beatorum*; albowiem Ciała uwielbione dziwne z siebie będą wydawać zapách. Jeżeli to prawda co piszą o Alexándrze W. iż z Ciała iego żywego czuć było iakis zapách, co ztąd pochodziło, że ciało miał *boni & excellentis temperamenti*: to zaś iest artykuł Wiary, iż Ciała Błogosławionych będą *perfectissimi temperamenti*, ná podobieństwo Zbawicielowego Ciała po Zmartwychwstaniu: *Donec occurramus in Virum perfectum in mensuram plenitudinis CHRISTI.* powiedział Páweł S. toć y sama przyrodzona moc do tego zapáchu z Ciał Błogosławionych wychodzącego, konkurrować będzie: do czego się ieszcze przyłoży *extraordinarię* swoią mocą ten, który zapáchow wdzięcznych użyczał tu ieszcze żyjącym ná świecie Ciałom sług swoich; y teraz z grobow z umarłych Ciał niektorych Świętych, osobliwie S. Antoniego w Pádwi dziwnie wdzięczne y niezrozumiane wychodzą wonie; pewnie tedy daleko większe, przyię-

A

Part. 8. de
Gula, d. 1.

B

Scripta
Brev. R6.

Isaia 35.

C

D

A przyjemniejszy, z Ciał Błogosławionych mocą iego Świętą rozchodząc się będą po wszystkich Niebie zapáchy.

Script. Czwarty zmysł Ciała ludzkiego jest *Auditus*, Słuch tego, przyśmak y ukontentowanie zawisło w śpiewaniu, w Muzyce. O śpiewaniu w Niebie ani wątpić, bo tam wszyscy tak Aniołowie iako y ludzie śpiewać dziwnie, zgodnie, melodynie, będą: obiecuje to ślary Tobiasz: *Ex lapide candido & mundo omnes plateæ ejus sternerunt, & per vicos ejus Alleluja cantabitur.* Kámieniem iáśnym y czystym wszystkie ulice iego burkowane będą, á po ulicach iego Alleluja śpiewać będą. Słyszał to w zachwyceniu y Jan S. nie raz, ále wielokroć; zárzuć kto: ále to nápiśał Páweł S. że ná ten czas wszystkie ustáną ięzyki *Lingua cessabunt.*

Tobia 13.
x. Cor. 13.
in Psal. 145

B ná to odpowíada *Thom. Blanc.* że to się ma rozumieć w ten sens, iż álbó wszelákich ięzykow nábędą Błogosławieni, álbó iákimśi innym nowem sposobem, ięzyki ich gadaniem, śpiewaniem obdárzone będą. Nie máła jest *probabilitas*, álbó podobieństwo, że oprócz śpiewania, słychać będzie y muzykę instrumentálną: ponieważ iá też tam słyszał Jan S.

Apocal. 14 *Et vocem quam audivi, sicut citharæorum citarizantium in citharis sui.* Y owszem iako notuje *Joann. Sylveir.* pospolita jest opinia Expozytorów fundujących się ná zdaniu S. Augustyná y Anzelmá, że w Niebie będzie słychać dziwnie zgodną różnych instrumentów melodyą: iákim to zaś sposobem dźiać się będzie, iedni mówią, że ná prawdziwych instrumentách rozmáitego gátunku y inwencyi wygrawána będzie: zaráz bowiem (czego tenże Sylveira náucza) iako się ktoremu Błogosławionemu upopoba ná iákim instrumencie gráć, taki zaráz przez moc Wszehmocności Boskiej gotowy naydźie y ná nim BOGU swojemu chwałę wygrawać będzie. *Richardus* zaś, inšzy sposób ná to wynáduje, gdy mówi: że Niebo Emphyreyskie ten głos melodyiny z siebie wydáie, ktore lubo jest nieskázytelne, iednák dla ukontentowania Błogosławionych záżyć się da Wszehmocności Boskiej, iż ná rozmáite rozstępując się części, iedná do drugiey potym misternie przystępując, álbó ustępując: iako náprzykład u organ miechy się ruszáją, dziwnie wdzięczną wydáią z siebie hármónią: podobno ná utwierdzenie tey sentencyi przydácby się mogły one słowá: *Quis audivit concentum cæli.*

C Ale iákimkolwiek sposobem to się tam dźiać będzie, dosyć ná tym, **Exempl.** że to pewna, iż będzie muzyká w Niebie. Co utwierdza ow ptaśzek, á był to Anioł muzykánt Niebieski, w postaci cudzey, ktorego śpiewającego po iutrzni záślyszawszy Zakonnik ieden Zákryśtyan, zá nim się puścił w lás, co raz to dálej zá odlátuiącym powoli puszczájąc się ptakiem: trzystá lat zstrawił ná onym słuchaniu, á iemu się zdáło, że dopiero po iutrzni dzień pierwszy: co się pokazało dopiero, gdy się wrocił do Klasztorá, gdzie wszystko ináczey zástał, inšzego Opátá, inšzą Brácią, bo gdy Imię swoje powiedział, także Opátá, Bráci, ktorzy ná on czas z nim żyli miánowali, doszli tego *ex Archivis Conventus* że te rzeczy przed 300. lat zástały się były, y dopiero w BOGU záśnázł.

D O tym szerzey czytay w Zwiérćiedle Przykádów. **loco citat. supra.**

Náostátek piąty zmysł jest *Tactus*, Dotykánie, y tego BOG nie opuści bez specyálu, bez ukontentowania náleżytego, ále przystoynego: bo lubo teraz ten zmysł nád wszystkie inne w ukontentowaniu człowieká, jest podległy wielom brzydkościom, nieprzystoynościom, iednák iako náucza *Drexel.* wynálaśł Pan BOG niedościgły ieszcze rozumowi ludzkiemu pewny sposób, bez wszelkiey szpetności, nieprzystoyności,

O ukontentowaniu zmysłów piąciu w Niebie, 169

stoyności, do ukontentowania onego na tamtym świecie: tego lubo
niewiem, żeby kto w szczegulności opisał, z iedney tylko okoliczno-
ści, którą do tego *indirecte* przynamniemy należy domyslić się możemy: to
jest z Tańcá, bez ktorego iako bywa pospolicie przy bankietach swiá-
towych, y na Bńkiecie Niebieskim nie będzie: iako tego dowodzi
Engelgrave uczony, onym widzeniem Janá S. gdy pátrzał na Pńienki
zá Barńkiem idące, iakoby táncujące. Nad to zdaniem S. Anzeliná,
Bernárdá, á nayrzetelniey S. Bázylęgo, znác do iakieyśi Bosacki pi-
szącego: *Incendatur frigore pes, ut cum Angelis continuo saltet*. Nic to
choć teraz mroz, zimno bosym nogom dogara, byle one potym zá-
wsze z Aniołami SS. táncowały: który to Niebieski taniec, iák z wiel-
kim ukontentowaniem odprawuia Błogosławieni, potwierdza *Engelgrave*
Przykładem o iedney Pńience, która niezmiernie rádá táncowała;
lecz gdy iá od tego Zakonnik Dominiká S. odwiodł, obiecuiąc iey,
ieżeli się terażnieyżych táncow zárzecze, iż na wieki táncow Niebie-
skich záżywać miała, pobożnie potym żyjąc, á do śmierci się zbliżając
w ekhorobie ostátniey obaczywszy onego Zakonniká niezmiernie mu
zá poradę poczelá dziękować, przydając te słowa: iuz cie Oycze kwi-
tuie z obietnice: álbowiem dopierom widziála Taniec Niebieski w
ktorym szedł Pan JEZUS z Nayśw: Mátką swoią y w tym skonála.

Dosyć się tedy iásnych przywiódło dokumentow iako uwielbio-
ne Ciála dla wszystkich zmysłow swoich na onym Bńkiecie Niebie-
skim, osobliwe będą odbierać specyały: lecz generalnie utwierdzić
cheąc to wszystko co się dziś o Chwale Niebieskiey powiedziáło,
kładę na końcu słowa S. Anzeliná takie: *Oculi, aures, nares, os, manus,*
pedes, guttur, cor, jecur, pulmo, ossa, medulla, extra etiam ipsa, & cuncta
singulatim, singulaq, membra eorum in communi, tam mirabili delectationis &
dulcedinis sensu replebantur, ut verè totus homo de torrente voluptatis DEI
potetur. Oczy (práwi) uszy, nozdrzá, usta, ręce, nogi, gárdło, serce,
kości, wnętrznosci, wszystkie, y każdy w szczegulności członek, tak
cudowną słodkością nápełnione będą, że prawdziwie cały człowiek
rzeká roskoszy Bńkiey nápoiony zostanie. Dayże nam dobrotliwy
Pńie, przez miłosierdzie twoie, przez zasługi JEZUSOWE, przez przy-
czaynę Przen: Mátki twoiey, y Świętych twoich, áby dusz

ńászych, y Ciał ńászych czasu swego, te Niebieskie-
go twego Bńkietu tak osobliwe, dostá-
tnie porcy y specyały nie minę-
ły. Tobie chwałá na
wieki. Amen.



X

NA



NA DZIEN WNIEBOWSTAPIENIA PANSKIEGO,

Via Lactæa ad Cœlum.

Assumptus est, Joann. 16.

A



Ieznośne to iest umartwienie, kiedy kto głodny wie zá-
pewne o'zawołanym Bánkiecie, ná który y samego zápro-
szono, sposobu iednak áni y drogi ná owo mieysce cále nie-
wie. S. N. O iakie umartwienie, y owizem mękę miał on
w piekle Bogacz, gdy nie tylko wiedział, ále do tego y
pátřzał ná to, iáko się rokoszował ná łonie Abrahámo-
wym Łazarz; gdy on niezmierny głod, nieznośne prágnienie cierpiał
w ogniu nieugászonym; przeto życzył sobie, ieżeliby nie można do-
wiedzieć się od Łazarzá, którędy tam ná one rokoszy drogá, to przy-
namniey przez tę okázyá przychodzącego Łazarzá postrzedz śládown
iego, y przeto prósi Abraháma, áby mu przysłał Łazarzá, któryby go
choć odrobinká y kápeczká iáká z Bánkietu onego pośilił y zákropił.
*Pater Abraham mitte Lazarum, ut intingat extremum digiti sui in aqua, &
refrigeret linguam meam, &c.* A przecię mu tey drogi nie pokazano,
tylko mu powiedziano, że doiáchác mu, dociągnąc niepodobna było.
Inter nos & vos chaos magnum firmatum videtur. O wielka nieszczęśli-
wość. N. S. powiadałem wam od Wielkonocney Niedzieli ná Kazá-
niách áż do dzisieyszego Świętá o Bánkiecie Błogosławionych w Nie-
bie, y o przyśmákách Chwały wieczney: tak rozumiem, że nie iedne-
mu z was oskominá się ná on Bankiet uczyniá; życzylibysście sobie
podobno tráfíc ná tę wieczną ucztę, ná one szczęśliwości mieysce,
ále którędyś tam tráficie, obiedzcie gościńce całego świata, ná tę
drogę nie nápadniecie, bo tá drogá ku Niebu od ziemi. Otoż dnia
dzisieyszego Zbáwiciel náš CHRYSTUS JEZUS kiedy w Niebo chwa-
leбно wstępuje, *Assumptus est*, szládami Nog swoich przenayświętłych,
drogę wam do Niebá pokázuje, y pytać się wam o nią każe inszych;
ponieważ widzę oprócz tych szládown, które ná kámienu zostáwił, za-
dne insze po powietrzu nie pokázuia się. Więc ia łáskom wászym
w tym się przyśłużyć chcę, y trzy Gościńce bárdzo pewne zá Pánem
JEZUSEM do Niebá pokáże; których trzymáiąc się może káždy ná
on Bánkiet szczęśliwey wieczności tráfíc. Dziś o iednym powiem.
Ad Majorem DEI Gloriam.

D

Z Godnie wszyscy Astrologowie twierdzą, y owfzem pod czás nocy
pogodney pokázuia ná Niebie *Viam lacteam*: którą dla tego, tak
názywáia, że oczom ludzkim zda się bielusiénka iák mleko: tá
w samey rzeczy iest uczyniona z gwiazd bárdzo gęsto na firmámenćie
usadzonych, które gdy iedná drugá światłościá swojá wielką tłumí,
oná wśzytká iásność, iákoby iedną światłościá, á białościá ráczy, dla
odległości

odleg
się wi
znakie
fob do
Nieb
názna
zowią
to iel
mniem
z Pism
niu sw
widząc
byiy z
iego,
na ich
coráis.
ten G
iázd,
takie
stabit
nie na
chciał
náucz
cepit i
rąk y
zdrád
czność
strzeż
myśli
zdrofi
trzeb
nie op
accepit
suo? P
sięgi,
niewin
tura,
trzebá
niá do
pierw
piękn
Hiláre
Beati
(mowi
verbo, J
aliquo d
Zbáwic
chem, a
rych si
Pe
styneno

Drogą do Niebá, nie czyń nic złego.

171

odległości mieyscá względem oká ludzkiego, patrzącym ná się bydz się widzi. Ten tedy Gościńiec biały po Niebie, może nam bydz znakiem, y pochopem ktorędy drogá do Niebá: albo który iest sposob do dostąpienia Chwały Niebieskiej, albowiem ten Gościńiec po Niebie iásno biały, kwádracie bárdzo do pierwszego sposobu, który nánáczáią Mistrzowie Duchowni, do otrzymanía Chwały wieczney, zowią go *Abstine á malo*, to iest stárac się zázawsze miec iásne, czyste, to iest od wízelkiego grzechu, przynamniemy śmiertelnego, wolne sumnienie. Ze to iest pewny Gościńiec do Niebá zá dowód náyprwwszy z Písmá S. kładę samego Zbáwiciela przy dzisieyszym Wniebowstąpieniu swoim słowá. Kędy máiąc torowác Uczniom swoim tę drogę, á widząc że ieszcze nieutwierdzone przysciem Duchá S. sercá ich nie byiy zupełnie czyste od grzechu, dla iákiegoś niedowierzánia słowom iego, chcąc ich doskonále oczyścić, y usposobić ná tę drogę nápomina ich o to y strofuie: *Exprobat eis incredulitatem eorum, & duritiem cordis*. Jákoż dobrze przedtym ukoronowany Prorok nie tylko nam ten Gościńiec do Niebá pokazał, ále też y podał sposób nábycia poiázdu, y wozu, któryby mógł do kolei Gościńcá onego służyć: gdy takie pytanie sobie zádawszy: *Quis ascendet in Montem Domini, aut quis stabit in loco Sancto ejus*. Y któż wstąpi ná górę Páńską: albo kto stánie ná mieyscu świętym? Przez ktorą górę y mieysce rozumieć chciáł Dáwid S. Niebo. Y sam sobie ná tę quæstýą od Duchá S. náuczony, tak odpowíada: *Innocens manibus & mundo corde, qui non accepit in vanum animam suam, nec juravit in dolo proximo suo*. Niewinnych rąk y czystego sercá, który ná próżnicę nie wziął dusze swoiey, áni zdrádlíwie nie przysięgł bliźniemu swojemu. Cztery wyliczył okoliczności niewinnego sumnienia: naprzód niewinność w rękách, to iest strzeżenie się krzywdy bliźniego. *Innocens manibus*. Strzeżenie sercá od myśli, od pożádlíwości niewstydlíwych, gniewlíwych, pyślnych, zádrosnych, &c. *Et mundo corde*. Strzeżenie się próżnych słow niepotrzebnych zabaw, próżnowánia, albo też *peccata omissionis*, to iest, aby nie opuścić tego, co Pan BOG, y Kościół S. nákazał. *Qui non accepit in vanum animam suam*. Náostátek, *Nec juravit in dolo proximo suo*? Przez co się znaczy ostrożność, niewinność, stráž ięzyká, od przysięgi, od kłámsłwá, przekłéctwá, &c. Te tedy cztery okoliczności niewinnego sumnienia, gdy tu wyráził Dáwid S. náucza S. Bonáwenturá, pokazał nieiáko cztery kółá wozu, ná którym puszczać się potrzebá káżdemu, który *per viam lacteam* czystego od grzechu sumnienia doirácháć do Niebá, tráfić do niego chce, ten bowiem sposób náyprwwszy iest y náyprawieyszý dostąpienia Chwały wieczney. O czym pięknie nápisáł Joann. Sylveir. fundiáć się ná tłumáczeniu S. Bázylego, Hilárego, Cypryáná, gdy piszá ná one słowá Páná JEXUSOWE Matth. 5. *Beati mundo corde quoniam ipsi DEVM videbunt, mundi corde dicuntur*, (mowi pomieniony Autor) *qui nullo peccato, sive actione externa, sive verbo, sive cogitatione sunt contaminati, quorum conscientia ita est pura, ut de aliquo delicto non sit redarguenda*. Ci to są czystego sercá, którym cále Zbáwiciel obiecał widzenie w Niebie BOGA, ktorzy zádnym grzechem, áni w uczynku, áni w słowie, áni w myśli nie zmázáli się, ktorých sumnienie tak iest czyste, że ich o záden grzech nie strofuie.

Poczynájąc Pismo S. Proroctwo Dánielowe, poczyná ie od ábstynencyi osobliwey Proroká tego, temi słowy: *Proposuit autem Daniel*

X 2

in corde

A

Script.

Joann. 16.

B

Psal. 23.

C

D

Figur.

Daniel. 1.

- A** *in corde suo, ne pollueretur de mensa Regis, neq. de vino potus ejus.* Postá-
nowił Dániel w sercu swoim, áby się nie zmazał iedzeniem z stołu
Krolewskiego, áni pićiem winá iego. Tu się iá pytam, czemu to Dá-
niel będąc Krolewskiego przedtym rodu, á zátym pieśczoneo deliká-
tnie wychowany, kiedy mu się będącemu w niewoli Bábiloniskiej po-
dawała okázya do wygody sobie uczynienia, niechce potraw z stołu
Krolewskiego? kilka racyi tego náznacza *Cornel. à Lapide*, naprzód, że
Krol Bábiloniski był Pogánin, ná stole iego bywało mięso wieprzowe,
ktorego się nie godziło pożywać Zydów, Dániel zaś był Zydowin.
Znowu potrawy one nim dawano ná stoł Krolewski, wprzód ofiarowa-
ne bywały według Pogániskiego zwyczáiu fałszywemu Bogowi Bel ná-
zwanemu, *alias* były poczarowane, bało się ich tedy pobożne Pacholę
Dániel, poważne to racye, iednak mogłoby się ná nie odpowiedzieć,
B tak: Pewna to, że oprócz wieprzowego mięsa, bywały ná stole Kro-
lewskim rozmaíte insze zwierzyny; prosić tedy było owego przystawa
áby mu z stołu Krolewskiego nie nosił wieprzowego mięsa, ále inszego:
prosić znowu było, áżeby wprzód niżby były po Pogánisku ofiarowane
czártom one potrawy, oddzielił dla niego cokolwiek potraw mięsnych
pewnieby to ochotnie był uczynił dla niego, boby się był nie obáwiał
aby mu był Dániel nie schudł ná twarzy, iáko się obawiał, gdy tylko
samyh legumin nápierał się od niego: á przecię uczynił to na pro-
sbę iego. Musiała tedy Pacholęcią Dániela intencya, dokąd inąd zmie-
rzać. Znać myślał sobie Dániel Duchem Bożym zrzádzony tak, zá-
ciągniono nas tu do Krolewskiego Dworu nie dla ceremonij, nie dla
tego tylko żebyśmy przed Krolewskim stali, piętami wierćieli, ále żeby-
C śmy tu nábyli mądrości; w krotkim czáście trzeba to tu będzie Kro-
lowi czytać niewidáne cháraktery ná ścienie, *Mane, Tekel, Fares*, y
oraz one tłumaczyć: bá y wykládać sny, co większa zgadnąć co mu
się śniło: zátym potrzebá tu wędrować do Niebá po takąową mądrość,
potrzebá widzieć się wprzód z Pánem BOGIEM: do widzenia zaś
tego, nie mász inszey drogi, tylko *abstine*, dla czystości sumnienia u-
ciekać od najmnieyszego grzechu, ktorego się obawiając dla zdrády
iákiej w tym swego przystawa, Pacholę Dániel stárał się oto pilnie,
áby żadną z stołu Krolewskiego potrawą nie zmazał się, á tak uspo-
bił duszę swoję do widzenia się z Pánem BOGIEM: który go też
mądrością Niebieską, Duchem Prorockim nápełnił, y tak ponieważ
sobie dobrą drogę do tego obrał *Abstine*, szczęśliwie dotarł tam, gdzie
mu trzeba było. *Dedit DEVS Danieli intelligentiam omnium visionum &*
D *somniorum*, y dla tego Pismo S. w tey ákcyi iego, iáko od osobliwey
rzeczy poczyňa Proroctwo Dánielowe, przez co samo nieiáko poká-
zuie wšytkim wiernym *Viam lacteam*, to iest że drogá do Niebá, do
dostápienia iásnego widzenia Pána BOGA, iest niewinne, czyste, wol-
ne od grzechu sumnienie. Widzenie bowiem ono krotkie Proroká
Dániela z Pánem BOGIEM, Figurá było widzenia Błogosławionego
Istności Boskiej w Niebie. Więc iáko Dániel przez niewinne y de-
likátne sumnienie, przyszedł do tego dárú widzenia się z Pánem BO-
GIEM, tak y każdy wierny prágający Chwały Niebieskiej, o podobnež
delikátne sumnienie starać się powinien; bo według miáry, iákiej ná
sumnieniu niewinności dána bywa w Niebie miára, álbo stopień wi-
dzenia Boskiej Istności. O czym przestrzega Hugo. *Videbimus tua Ma-
jestatis essentiam, & unusquisq. tanto perspicacius, quò hic vixerit purius.*

Drogá do Niebá, Nie czyn' nic złego.

173

Ná potwierdzenie tego, dáleko Przykładu nie szukam, mam go pogotowiu w Piśmie S. ná stárym Tobiaszu, który Synowi swemu młodemu Tobiaszowi drogę do zbawienia pokázuiąc, przez któraby mógł doysć tu ná świecie żyjąc łask rozlicznych od Pána BOGA, á po śmierci swego czasu przyisć do widzenia Pána BOGA: naypilniey tego Gościńcá *Abf.* 2, przestrzegáć mu rádził; gdy tak do niego mowił: *Multa bona (Spiritualia videlicet & aeterna) habebimus, si timuerimus DEVM & recesserimus ab omni peccato.* Wiele (práwi) dobrego (duchownego y wiecznego) mieć będziemy, ieżeli Pána BOGA będziemy się báć, y wstrzymywać się od wszelákiego grzechu. Wiemy tedy iuż, która iest pierwsza drogá do Niebá, *Via Lactea*, to iest wolne sumnienie od grzechu, ále tu sztuká, iáko dokazać tego, żeby woz nášego żywota tą drogá dobrze záwsze bieżał, to iest, ábyśmy záwsze wolne mieli sumnienie od grzechu. Kiedy powoźnik chce áby z Gościńcá nie zmelił, ábo wozu nie wywrocił, tedy często mu trzebá poglądać ná koley, oglądać się ná koła, upátruując ieżeli należyćie w kolei idą: podobneyći pilności potrzebá przyłożyć y człowiekowi, áby kołká zbawienia iego nie zdrożyły kiedy *ex via lactea*, z Gościńcá do Niebá; trzebá áby częste, y pilne oko miał ná kołká swoje, ieżeli w kolei Bożego Przykazánia idą, to iest ieżeli w żadney myśli, słowie, spráwie, &c. nie pokázuie się grzech, ábo niebezpieczeństwo iego, ieżeli w czym skrupułu mu nie uczyni sumnienie, iednym słowem trzebáby mu przynamniey raz ná dzień czynić pilny ráchunek z sumnieniem swoim; bo pewnie táki nie chybi *viam lacteam* do Niebá? w niewinności sumnienia żyjąc, doiedzie do Niebá. Dokument tego z Pismá S. z Psálmow Dáwidowych, w których doczytuie się tego, że nie inszym tylko pomienionym sposóbbem kierował Dáwid S. kołká, ábo ákcyie życia swojego do Niebá, do szczęśliwey wieczności. Albowiem gdy się raz bárdzo zámyślił o wieczności. *Cogitavi dies antiquos, & annos aeternos in mente habui.* to iest o chwale y o nagrodzie wieczney: iáko to tłumáczy *Dyonis. Carth.* przemyślał znáć o sposóbbách iákoby dostać kiedykolwiek, y uczestnikiem bydź *Annorum aeternorum*, szczęśliwey wieczności, coż tedy takowego wymyślił? látwo się domyslić, że nie co inszego, tylko pilny ráchunek z sumnieniem swoim, upátrowanie defektow własnych, y chędożenie dusze swojej od naymnieyszych niedoskonáłości: który ráchunek sumnienia, pospolicie odprawował knocy; tak álbowski mowi zaraz támsze: *Meditatus sum nocte cum corde meo, & exercitabar, & scopebam, insza versio czyta Ventilabam, y znowu insza, Scariebam spiritum meum.* Rozmawiałem się w nocy z sercem moim, dowiádowałem się, wymiátałem, przewiewałem, skrobałem, grácowáłem ducha moiego; to iest (iáko Tłumácze Pismá S. ná to pisząc, rozumieią) czyniłem pilny ráchunek sumnienia, względem wszystkich myśli, słow, ákcyi całego dnia, y przez to chędożyłem duszę moię od makul grzechowych; á zátym przez to samo ulposabiałem onę *ad annos aeternos*, do widzenia Pána BOGA ná wszystkie wieki. Przeto *Robertus de Sorbona* szalonym takowego bydź sádzi, który zaniechywa ráchunku sumnienia dla okázyi y zabaw inszych, dla uczenia się do czytánia, gdy tak pisze: *Dementissimus est, qui posthabito libro conscientiae, studet diligenter in alijs, vel, qui in alijs quibuscunq, libris studet, quam in libro conscientiae, in quo erit districte examinatus.*

A

Tob 4.

Exemp.

B

Script.

Psal. 71.

C

ap. Blanc.
hic.

D

L. de Cōsc

Ten ráchunek sumnienia kto záchowuie, pewnie dobrá koleię do szczę-

X 3

A
Figur.

Ezech. 1.

do szczęśliwej wieczności kołką jego biegą. Co z Figury Pisma S. zrozumiemy lepiej, to jest z onego cudownego wozu, który Ezechiel Prorok widział niegdy w zachwyceniu swoim, a ten był bardzo lotny, bo go ciągnęło czworo zwierząt także cudownych, mających postać na sobie Człowieką, Lwá, Wołu, y Orła, te zaś w locie swoim ro-wnały się lecącemu piorunowi: *Et animalia ibant & revertabantur, in similitudinem fulguris coruscantis.* Do tego, iż on woz zawsze dobrym Gościńcem po Niebie biegał, y namniey nie błędził: a czemuż to? prawda jest, że *principaliter* przypisać się to ma samemu Dyrektorowi onego wozu, to jest Duchowi Bożemu; bo tamże napisano: *Quocumq; ibat Spiritus, illuc eunte Spiritu, & rota pariter elevabantur sequentes eum.* Jednak oprócz tego, y samym Zwierzętom, które on woz ciągnęły przypisać to potrzebá; a to dla tego że pełne zewsząd były, y z tyłu y z przodku, y zwierzchu, y zewnątrz oczu, czego dożywał potym

B
Apocal. 4.

Orzeł Apokaliptyczny Jan S. kotremi one ná wszystkie strony pá-trzając, że pilnowały należyćie Gościńcá zbłądzić, áni z niego ziaćháć z wozem nie mogły. *Tropologicę*, Woz ten Niebieski figurować nam może żywot náš ludzki, kierujący ku zbawieniu wiecznemu: ten woz żywotá nášego, ciągnie nieiáko czworo zwierząt, bo czworákie sá spráwy żywotá nášego. Człowiek niech znaczy *potentiam rationalem*, to jest myśli ludzkie, Lew, który jest ognistej náтуры, niech znaczy *potentiam irascibilem*, porywczosć do gniewu, do zazdrości. Orzeł, który rad sobie buia po powietrzu, *potentiam concupiscibilem*, chętkę do wyniosłości, do rokoszy, &c. Wólek zaś niech znaczy *Actiones externas*, powierzchowne zabawy ludzkie, około gospodarstwa, y innych funkcyi stanu swojego. Oczy zaś które miały po sobie zewsząd, zwierzęta one, według zdania S. Grzegorza, znaczyły pilność, ostrożność, o którą

C
L. 19. in
Minel. c. 9.
Sylveir. in
Apocalip.

człowiek ieżeli niechce ziechác z Gościńcá do Niebá, powinien się stárác codziennie przez ráchunek sumnienia, przypátruiać się myślom swoim, pożądlivościom, porywczosćiom, y wszystkim ákcyom swoim powierzchownym, ieżeli w czym nie zdrożyły z Gościńcá Przykazania Bożego, a zátym ieżeli nie stráciły kolei do Niebá. W ten sens to mieysce tłumaczy pomieniony Doktor S. *Sancti omnes qui in exteriora sua circumspectant, ut bona exempla de se Fratribus praebeant, & interiora sua vigilanter attendant, quia sese irreprobabiles interni Iudices obtutibus parant, & in circuitu oculos, & in his habere perhibentur.* Ludzie Święci upátru-iają powierzchowne spráwy swoje, áby niemi bliźnim dobrym przykła-dem byli, y ieszcze nád to, wnątrznym myślom y poruszeniom swoim przypátruiają się, gotuiąc się ná sąd Sędzięgo, wnątrznosći przenikáiącego, dla tego powiedziano o nich, że zewsząd zwierzchu y wewnątrz oczy máią. A że podobno zárzući mi kto z Swieckich ludzi, iż te reko-lekcyje, exáminá, ráchunki sumnienia, do Zakonników, do Duchownych takich przeszkod, stáránia, zabaw nie májących, należą: My zaś Swieccy wolni od tego iesťemy, ktorzy zabawy swoje mamy, służąc zwlászczá dobru pospolitemu, mamy siłá expedycyi ná Seymach, Seymikách, ná Sądach, musiemy práwie cáłe dni y nocy siedzieć. Gospodárscy zaś ludzie rzeká; Miły Oycze, stáráiąc się o Gospodárstwo, o Czeladź, o Dziaćki, o Podatki, kośo roboty, (ieżeli Rzemieślnik) mamy swoje zabawy, tak dálece, że ledwie záledwie przyidzie sprácowánemu, skło-potánemu człowiekowi, y Paćierz zmowić, a ná czás ledwie się przyi-dzie przeżegnać spác idąc, a wy chcećie, ábym ia y w ten czás rá-
chunku

A

chunku sumnienia nie opuścił. Mam záprawdę politowanie nád tá-
 kiemi zfatygowanemi ludźmi, á zwłaszcza z nawalney okázyi iákiey;
 iednak y takim rádę, aby przynamniey wspomnieli sobie ná tę obli-
 gacyą, y krotko pomysliwszy o znácznieyszych defektách swoich, przez
 on dzień, brzydząc się niemi postanowili sobie ocknawszy się w nocy
 albo też ráno nazáitrz pilną rekápitulacyą spraw przeszłodziennych
 uczynić. A żeby zaś pod pretextem zabaw nie byli łatwemi do dy-
 spensowania się w tym, dla lepszey pámięci dáię im Przykład ná
 Człowieku Pogáńskim Senece, ten wiele miał przeszkod do tego, wiele
 y zabaw, bo był człowiek wielce máietny, iáko notuie *Drexel*. sub-
 stáncyja iego przechodziła puł osmá millioná w złoćie; záczym było
 o czym myśleć, dyspozycye, ráchunki czynić: był człowiek żonáty,
 był człowiek mądry, zátym ustáwicznie się do niego ludzie udawali
 dla porády, był Senátorem Rzymskim y Sędzią, więc ustáwicznemi
 listámi, expedycyámi zabáwny, z tym iednak wśzytkim iáko pilnie
 kótek spraw swoich, iezeli kolei cnoty nie chybiáią przestrzegał, y
 przez ściśly codzienny pod noc ráchunek upátrował, z wśasných słow
 iego rozumieć: Co dzień (práwi) wywoływałem na Sąd samého
 siebie, gdy iuż zgászono świecę, gdy żona mojá uspokoi się, iuż mego
 zwyczáiu wiadoma, cały przeszły dzień przetrząsam, ważę wśzytkie
 mowy, y spráwy moje, z niczym się nie kryję, nie pátrzę ná nic przez
 szpáry, ábym sobie mógł bezpiecznie rzec: patrz, żebyś tego więcej
 nie czynił, terazci przebáczam. Uważmy iák ściśle punktá exáminu
 tego miał ten Pogánin, chociaż tylko w iedney máteryi gniewowey
 zápalczywości. Mowił bowiem sobie: Oto przy owym posiedzeniu,
 w dyskursie, przyostrzey nástąpiłeś w słowách, w rácyách ná drugiego.
 Nápominając drugiego albo náuczając, przykrzeyszych niż trzeba było
 záżyłeś słow, czym samym nie náprawiłeś go, áleś ráczey zgorzyl:
 ná potym pámiętay uważać, nie tylko iezeli to prawdá, o co kogo
 nápominał, ále iezeli y támten nie iest zbytecznie niecierpliwy. Ná
 niższym mieyscu posadzono cię, márkotałeś sam w sobie tak ná Go-
 spodarzá, iáko y ná posadzonego wyżej, nie mogłeś wesóło pátrzyć
 ná owego, o którymś się dowiedział, iż spráwom twoim y náuce po-
 kátnie przygániał. Ostatek opuszczam, bo y sam Zakonnikiem będąc
 konfunduję się, y uczyć się muszę od tego Pogániná, tak ściślych
 punktow exáminu sumnienia. Záprawdę ná Sądzie Bożym sprawdzá
 się ná tym Senece one słowá Zbáwicielowe: *Viri Ninivite surgent in ju-
 dicio cum generatione ista, & condemnabunt eam*, álbowskiem ten Pogánin,
 który Wiáry prawdziwey nie máiąc, nie dla BOGA, nie dla Niebá,
 ále tylko *ob honestatem virtutis*. o czyście sumnienie stáraiąc się tak
 pilne exáminá czynił, máiąc ná głowie tak wielkie gospodarstwo, zá-
 báwy, usługi należące do pospolitego dobrá; ten mowie Pogánin *sur-
 get in iudicio DEI*, powtornie ná Sądzie Bożym, konfunduiąc wśzytkich
 niedbálych w tym Chrześcian, ktorzy pod pretextem Gospodárstwa,
 zabaw, niechcá się áplikowác y wpráwiác do codziennego pilnego
 rachunku sumnienia swego; wiedząc, że przez to prętko ziechác mo-
 gá kółká ich *ex via lactea*, to iest grzechámi duśzę swoję upłátć, á
 tak chybić Gościńcá zbáwienia wiecznego. Dziwna, rzecz ná taką nie-
 uwagę ludzi Chrześciańskich. Pytam się usnáżebyś człowiecze, gdy-
 byś ná samym brzegu bystrey iákiey y głębokiey rzeki leżał: wiedząc
 że iezeli się tylko ruszysz, záraz brzeg on słaby oberwie się z tobá,
 wpádniesz,

B

Seneca L.
de Ira.

C

Matth. 12.

D

176 *Ná dzień Wniebowst. P. Via Lactea ad Cælum.*

- A. wpádniesz y utoniesz: Usnąłżebyś w takim domu, gdziebyś wiedział iż już jest założony ogień w nim ná zapalenie iego? -pewnie nie: alebyś pilno myślił wszystko porzuciwszy, choć najpilniejszy interes, iakobyś się z onego niebezpieczeństwa salwował, kiedy idziesz spać w śmiertelnym grzechu, żadney nád tym reflexyi nie uczyniwszy, ani żalu zań, kładziesz się iakoby nád ieziorem piekielnym, kładziesz się nád ogniem nie zajmującym się, ale już gorącym; bo *reus eterne mortis*, to jest dla grzechu śmiertelnego, do duży twoiey piekło ma prawo, obroćiszli się raz, albo ziewniesz, możesz umrzeć, iako się to wielom częstokroć trafia, że poszedłszy spać, więcej się już nie odeckną: a ciebie kto upewnił, że z tego łózká ná które się kładziesz wstąniesz? y intra doczekasz: o iakie szaleństwo!
- B

Więc postrzec się koniecznie potrzebá takowym, którzy *per viam lacteam* do Niebá ládaiako kołá żywotá swego kierują. Biali niegdy Poetowie o Faetonie Synu Phebusá, albo Słońcá, że gdy się długo nápierał od Pána Oycá, aby mu ná który dzień pozwoił wozu swego y koni náder lotnych, ktoremiby on ná każdy dzień cały świat y Niebo obiechał, náostátek otrzymał o co prosił, lecz gdy wsiadł ná on woz, y nim nie umiał kierować przez onę drogę po Niebie, czyli tez od wielkiej radości zápomniałszy się, kolei dobrze nie pilnował, zpadł ná ziemię z Sfer Niebieskich y z wozem, utonął w morzu y zginął. Bayká to S. N. ale nám piękna przestroga, którzy zámysłamy, iakoby po tej drodze Niebieskiej *per viam lacteam*, przez niewinność sumnienia doiáchác do Niebá, abyśmy przez codzienne pilne examiná, ráchunki spraw nászych, upátrowáli pilno kolei; to jest, ieżeli áffekty

C

D sprawy, myśli násze, nie są w czym zdrożne, przeciwnie Przykazaniu Bożemu, ieżeli sumnienie w czym nas nie strofuie: przetoż S. Augustyn zachęcając nas w tę drogę ku Niebu, dziś pokazaną od Pána JEZUSA Wniebowstępującego, nápomina oraz, abyśmy o wolne od wżelkiego grzechu stárali się sumnienie. *Ascendamus cum CHRISTO interim corde, cum dies promissus ejus advenerit, sequemur & corpore, scire tamen debemus fratres, quod cum CHRISTO non ascendit superbia, non avaritia, non luxuria, nullum vitium ascendit cum Medico nostro.* Bierzie się tedy Człowiecze Chrześciański, przylož szczerze stárania około sumnienia twoiego: otoći ná szczęśliwą drogę dáie obite y ustáwiczne Błogosławieństwo swoje Przewodzcá twoy, *Et benedixit eú.*

Serm. 2. de
Ascension.

Ktoremu z Oycem y z Duchem S. niech będzie
część wieczna y chwala.

A M E N.



N I E.

NIEDZIELA MIĘDZY OKTAWĄ W NIEBOWSTĄPIENIA,

Via Saxea, alia Purpurea ad Cælum.

Cum venerit Paraclitus. Joann. 15.



Uł biedy w nieszczęściu y trudnościach, kiedy przecię
człowiek ma się kogo poradzić, S. N. W iakieś nie małe
trudności zapadł był Dáwid S. że go tylko ostatnia już
czekała konfuzya y nieszczęście. *Improprium expectavit cor* A
meum, & miseriam. ale y to znośniefza mu było, bo Psal. 68.
mowi támże: *Et sustinui,* ale to mu naybárdziey dokucza-
ło, że poradniká ani pocieszycielá nie miał, *Qui simul contristaretur &*
non fuit, & qui consolaretur; & non inveni. Między wszytkiem i spra-
wami, zabawami całego żywota ludzkiego, naycelniefsza, naytrudnief-
sza iest spráwa zbawienia dusznego, dostąpienia Chwały wieczney.
Bo powiedział Zbáwiciel. *Quid prodest homini, si universum mundum lu-* B
cretur, anima verò sua detrimentum patiatur. to iest, niech się człowie-
kowi ná tym świecie iák naylepiey wiedzie, niech będzie przez wszy-
tkie lata życia swego zdrow, niech ma wszytkie światá tego bogáctwá,
honory, niech opływa w wczasy, roskoszy wszelákie, ieżeli ná drogę
do zbawienia dusznego nie trafi, což mu po wszytkim. W tey tru-
dney okázyi y my S. N. zostáiemy teraz, gdy dowiedziawszy się o zá-
wołánym Bankiecie w Niebie, pytamy się o drogę, o Gościńiec do
niego: to iest o sposoby do dostąpienia Chwały wieczney. Dobrotliwy
BOG nie zostáwił nas w tych trudnościach bez poradniká, bez Poćie-
szycielá; bo oprócz tego, w dzień Wniebowstąpienia Zbáwicielowego, C
samże Mistrz zbawienia nášzego pokazał nam, y owszem przetorował
drogę do Niebá, *Viam Lacteam,* gdy nas náuczył, iák przez niewin-
ność sumnienia, stárac się potrzebá o Niebo; dziś nam znówu obietcu-
ie nowego Náuczycielá, y Pocieszycielá, to iest Duchá S. *Cum venerit*
Paraclitus. ktory nam dnia dżisieyszego infze dwá pokaże Gościńce do
Niebá, á to przez Pismo S. y náukę Doktorow SS. od siebie onym
wlaná: O czym to moje Kazanie będzie. *Ad M. D. G.*

DRugi Gościńiec do Niebá iest kopány: wiedzą dobrze ktorzy pe- D
regrynowali że w niektórych kráiach kámiennistych, skáliftych,
umyślnie dla przeiázdu kopią, łamią skály, y drogę dla wygody
przeieźdzaiących czynią; każdy z nas doznáie tego ná sobie, że dla
zepsówáney náтуры przez grzech, iesteśmy ciężcy, twárdzi iák kámién
do dobrego, do cnoty, do pobożnych uczynkow. do modlitwy, do
n-bozeństwá, y tym podobnych áktow przyzwoitych, człowiekowi
Chrześciáńskiemu, kázda cnota wysoká nieprzystępna się zda gorá,
Gorá się zda pokorá, Gorá wstrzemiężliwość, nabożne y długie mo-
dlitwy, częsta Spowiedź, Kommunia, usługowanie chorym, hoynosc w
rozdawaniu

- A** rozdawaniu iálmużn, y tym podobne mióśierne uczynki, tak wzglę-
dem Ciáśá, iáko y względem dużej bliźnim naszym potrzebne; á prze-
cię kto chce trąfić do Niebá, koniecznie przez te wysokie, skaliste
mieyscá czynić, kopác sobie drogę potrzebá: zowią tę drogę Mistycy
Fac bonum. Czyn dobrze. Ma tá drogá do siebie, że iest pewnym
Gościńcem do Niebá, y znowu, że nie iest tak przykra, iáko o niey
ludzie rozumieją. Jest pewna, bo się to z Pismá S. pokázuie, naprzód
z słow Dáwidá S. który przypátruiając się drogom rozmaitym ktoremi
Pan BOG prowadzi, kieruie ludzic do zbáwienia wiecznego. *Apud*
Dominum gressus ejus, & viam ejus volet, mianuiąc niektóre z nich, y o
tey też wípomina onemi słowy: *Declina á malo, & fac bonum*. Chron
się złego, á czyn dobrze. Y sam Zbáwiciel upewnił nas o tey pra-
wdzie w owym dyskursie z Młodzieniaszkiem, który się go pytał o
drogę, o sposób wejścia do Krolestwa Niebieskiego, *Magister, quid fa-*
ciendo vitam eternam possidebo. Ná co mu odpowiedział rzetelnie dosyć
Pan JEZUS. *Si vis ingredi ad vitam, serva mandata*. Jeżeli chcesz wnieść
do żywotá wiecznego, záchoway przykazanie. Tu się znowu dálej
Mistrzá prawdy spytać możemy, *Quod est mandatum?* coż się to Pánie
rozumie przez te mándatá twoie? Odpowiada: *Dilige Dominum DEUM*
tuum, &c. & proximum tuum, sicut teipsum. to iest, iż w pierwszym zá-
mykaią się dobre uczynki względem Páná BOGA, iáko iest z mióści
ku Pánu BOGU modlić się, pościć, do Sákrámentow często przystę-
pować, nabożnych ksiázek czytaniem się báwić, Kazánia słuchác, &c.
w drugim zaś mándacie zámykaią się uczynki dobre względem bliźnie-
go, álbó mióśierne względem Ciáśá, iáko iest bliźniego potrzebnego
nákarmić, nápoić, odziać, choremu usługić, więźnie wykupić, podro-
żnego w dom przyiąć: y znowu duchowne; iáko iest náuczyć nieu-
miejętnego rzeczy potrzebnych, porádzić komu, pocieszyć go, y od-
puścić nieprzyiąznym, modlić się zá grzeszne, dobry inszym z siebie
przykład dáwać, dziatki w boiáźni Boskiej wychowywác, &c. To
wszystko według sposobności lát, stanu, zdrowia, dárow od BOGA so-
bie pozwolonych peñny, szczerze koło tego prácu, wszelkie trudno-
ści sprzeciwiaiącey się náture, álbó ociągáiącey się do tego, zwyciężay,
a tak przekopiesz sobie y wygotuiesz pewną drogę, którą niepochybnie
tráfisz do Niebá; iáko Cię o tym upewnił iuż Zbáwiciel, *Si vis in-*
gredi ad vitam, serva mandata. Y znowu utwierdził Dekretem swoim
generálnym, który iuż ma gotowy, áby go publikował ná dniu Są-
dnym, w którym wyliczywszy spráwiedliwych, wszystkie uczynki dobre
mióśierne, possessyá im Niebá przysádzi, gdy rzecze: *Venite Benedicti,*
possidete Regnum, quod vobis est paratum á constitutione mundi. Podźcie Bło-
gossławieni, osiągnijcie Krolestwo wam nágotowane od záłożenia swiá-
tá. O czym y w *symbolum* S. Athánázego ná wszytek swiát Chrześci-
áński sławnym nápisáno: *Et qui bona egerunt, ibunt in vitam eternam*.
A ci którzy dobrze czynili, poydą ná żywot wieczny. Zátym *fac bo-*
num, czyn dobrze, iest to Gościńiec pewny choćiasz kopány do Niebá.
Y owszem nie tylko pewny, ále oraz bárdzo łatwy, bo kto się nim
puszcza, iákoby ná wielce wygodnym wozku sobie do Niebá poiedzie,
y tym samym drogę sobie ułatwia, co Pan BOG wczesnie przez Pro-
roká obiecał uczynić zá czasow Messyaszá. *Et dicam: Viam facite,*
præbete iter, auferite offendicula populi mei. Rzekę (práwi) przetorucie
drogę, uczynicie Gościńiec, odrzucicie przeszkody ludowi memu.
Spytaymy

Script.

Psal. 86.

B

Math. 19.

C

D

Itala 57.

Drogą do Niebá, Czyń dobrze, cierp wiele. 179

Spytajmy się ná co to Pan BOG zá czasów Mešyasza kazał drogi, gościńce uprzátac? musiałá się to iáka káráwáná albo kupá wozów w drogę wybierać; tak jest; á koraż to? dowiemy się o niey w Pieśniach Sálomonowych. Oblubieniec Niebieski o swoiey Oblubienicy, która była Figurą Kościoła CHRYSZTUSOWEGO, pod podobieństwem iákichśi wozów, tak mowi: *Anima mea conturbavit me propter quadrigas Aminadab.* Pagninus czyta: *Anima mea posuit me ut quadrigas populi mei.* Duszá mojá (to jest kochány iáko duszá iedyna Oblubienice moy) poturbował mię z strony wozów Aminadabowych: y znowu ináczey czyta tenże: Uczynił mnie (práwi) ábym była powozem ludu moiego. Dla zrozumienia łatwieyszego tego textu, pytam się Pismá S. kto to był ten Aminadab? odpowiádam, że to było Xiążę iednego Pokolenia Ludu Izráelskiego; który gdy uciekał z Egiptu przyzedszy ná czerwone morze, kiedy wszyscy między rozdzielone ściány wodne obawiali się puścić, sam naprzód śmiało kazawłzy záciić koni wozu swoiego, wiechał w głębokości one; co inśi obaczywłzy, śmiele się zá nim puścili, y łatwiuśienko gościńce on po dnie morskim przetorowali. Mátká tedy nášá Kościół S. którą figurowála Oblubienicá Sálomonowá, álluduiąc do tego wozá Aminadabowego, który wśytkim inśzym ulátwił drogę przez Gościńce dna morskiego, szczyći się tym, że ná to jest od Oblubienicá swego CHRYSZTUSA obrána, *posuit me ut quadrigas populi mei*, áby ulátwiájąc wiernym tę drogę, mán-dátów Boskich, uczynków dobrych, do Niebá iákoby ná woźie onych zaprowadziła do chwały Niebieskiej. Dowcipna to dosyć interpretacya: ále nie mojá, lecz Uczzonego *Philopa Carpat.* Tu się iuż muszę pytać, á w czymże Kościół S. y owszem sam CHRYSZTUS Oblubieniec iego ulácił ten Gościńce do Niebá, to jest uczynił dobre? Mogłbym ná to odpowiedzieć, iż przez to, że w stárym Testámenće, oprócz tego co było nákazano w dzieśięciorgu Bożego Przykazania, było bárdzo wiele uczynków nákazanych, obliguących káždego, w Kościele nowym, iuż się te obligácy nie znáydują, ále wśytkie w tych dwu mán-datách o miłości BOGA, y o miłości bliźniego zkompendyowane są. Ale ieszcze y inśza może się znaleść rácyá, bárdziey służąca do moiey rzeczy: to jest, że nie koniecznie, y iednáko wśytkich ále według możności y tálentów káždego, obliguie Pan BOG ná dobre miłóšterne uczynki, y tak iákoby káždy ná iáki go stánie wozku, może záciić do Niebá tym Gościńcem uczynków dobrych miłóšternych. O czym według zdánia *Josepha. Mansij* przepowiedział Pán BOG przez Izáiaszá: *Annuntiabunt glóriam meam gentibus, & adducent omnes fratres vestros de cunctis gentibus donum Domino in equis, & in quadrigis, & in lectis, & in malis, & in carucis ad montem sanctum meum Jerusalem.* to jest: iż miał przyść ten czas, gdy ze wśelkich Narodów do Chwały BOGA swoiego, do Gory Świętey Jeruzalem, mieli się ludzie prowadzić, iedni ná koniách, inni pieśzo, inni poszofno, inśi w lektyczkách tylko, inni náwet iákoby ná kárách, albo niskich wozeczkách, iákoby ná taczákách. Co się tak tłumaczyć może: stánie kogo ná wielkie uczynki dobre, według sił, y zdrowia sposobności czasu, może się długo modlić, ma czas długo w Kościele siedzieć, medytowác, według substancyi stánie go ná hoyne iáłmużny, fundácy, &c. jedzie sobie iákoby poszofno do Niebá, iezeli to wśytko dla Pána BOGA czyni. Drugi zaś, że go ná co więcey nie stánie, raz y drugi w rok iáłmużnę uczyni,

A
Figur.
Cantic. 6

B

ap. Joseph.
Mans. de
Beat. d. ult.

C

loco citat.
Isaia c. 66.

D

A taki iakoby w lektyczce parą koni do Niebá iedzie, ow zaś który le-
dwie się zdobędzie raz w rok ná co podobnego, o iednym koniu, iá-
koby drogę zbawienia swego odprawuie: á nawet y ná taczkách ow
do Niebá się wlecze, á ná czas támtych pośłosnych, kárećianych,
ieżeli nie wyściga, to przynamniey dogánia, który náprzykład káwałek
wypracowanego ciężko chlebá máiąc, nim się z ubogim dzieli, á prze-
cię wszyscy iednym Gościńcem do Niebá iadą, przez one choć tak
rozne, nierowne uczynki dobre, wleczną sobie u Páná BOGA zaślu-
gując nagrodę. O iák dziwnie łatwa drogá do Niebá przez dobre
uczynki, chociażci kopána!

Exemp. Łatwiusieńko tego Przykładami poprzec, iuż nie obcemi, kto-
rychby się w Zywołách SS. náłázło dosyć, ále z samey S. Ewángelij, ná
owym naprzód, ktoremu zá kubek wody łáknącemu podány, wieczną
B obiecał nagrodę łam Zbáwiciel: *Et quicumq; potum dederit uni ex mini-*
mis istis calicem aquae frigidae, non perdet mercedem suam. Ktokolwiek ku-
Matth. 10. bek wody zimney poda iednemu z naymnieyższych, záprawdę powiá-
dam wam nie stráci nagrody swoiey wieczney. Tę áffekuracyą Zbá-
wicielowá uważáiąc Chryzostom S. zárliwé *Apostrophe* czyni do tych,

Homil. 5.
ad Pap.

którzy szczupłością substáncyi od miłosiernych wymawiają się uczyn-
kow; gdy tak imieniem Zbáwicielowym do nich mowi: *Pretium non*
appono, ne obijcias inopiam, quanti potes, tantum eme, habes obolum, eme Cae-
lum, non habes obolum, da calicem aquae frigidae, da panem, & accipe Para-
disum. Ceny nie zakładam, ábyś się niedostátkiem nie wymawiał, zá
co możesz, zá to kupuy, masz pieniążek, kup zań Niebo; nie masz
pieniążká, day kubek zimney wody, day káwałek chlebá, á odbieray

C

Ray zá to. Drugi Przykład mamy ná oney ubogiej Wdowce, którą
w Jerozolimskim Kościele Pan JEZUS pokázal Uczniom swoim kładzą-
cą do Kárbony Kościelney dwa tylko pieniążki, w ten czas kiedy
Pánowie Mieszczanie Jerozolimscy czerwonymi złotemi, duplonámi,
do oneyże Kárbony rzucáli; y záraz im powiedział, iż owá iáśmużná
iey ponieważ dla ubóstwá ná więcej się zdobydź nie mogła, względem
zaślugi y nagrody w Krolestwie Niebieskim, większą cenę miała, niżeli
one wielkie zebrane w kupę summy, od bogátych ludzi ofiarowane
ná Kościoł. Przeto S. Augustyn kompárując iáśmużnę tey Wdowki,
z iáśmużną Zácheuszá, którą náwrociwszy się do CHRÝSTUSA, uczyni-
ł był ubogim, połowę cáley substáncyi rozdawszy między nie. *Ecce*
dimidium bonorum meorum do pauperibus. tak mowi: *Regnum Coelorum ex*
duobus nummis, valet. Si terreat te pretium quod dedit Zachaeus, consoletur
te hoc pretium, quod dedit haec Vidua. Krolestwá Niebieskiego y zá dwa

August. T.
10. Hom. 8

D

pieniążki dostanie; ieżelić się okropno zda, że dla Niebá połowicę
substáncyi odstąpił Zácheusz, niechże Cię pocieszą te drobne pieniążki,
zá które Niebo sobie kupiłá tá Wdowká. S. Chryzostom mowi, że
ieszcze zá mnieyszą rzecz, niż te były dwa pieniążki dostanie Niebá;
to iest zá samo prágnienie uczynku dobrego, gdy kto w samey rzeczy
zdobydź się nań nie może. *Da indigenti, si minus habueris, vel suspirium*
si profers, omne tribuisti, nam insomnis ille oculus videt te dedisse, quod habu-
eras. A co się tu powiedziało o uczynku miłosiernym iáśmużny S.
toż się ma rozumieć y o wszystkich uczynkách dobrych: nie możesz
náprzykład dla słabego zdrowia, álbo dla inszych przeszkod, postów
ściślych tak wiele zachować, iáko zachowali Pustelnicy, Zakonnicy,
zachowayże co możesz; przynamniey w wieczor nie iedz, przynamniey
od

S. Chryzost
Hom. 7. de
Penitent.

Drogá do Niebá, Czyń dobrze, ćierp wiele. 181

od smáczniejszy umartw się potrawki, od lepszego trunku. Nie máśz dla gospodárskich dystrákcyi czasu, ábyś iedną y drugą godzinę strawił ná Pacierzách, ná medytácii, ná czytániu czego duchownego, to przynamniey puł godzinki, á w ostátku choć y kwádráns spokojny, odłóż sobie ná to, y ták sobie w inszych uczynkách dobrych dyłżku-rujemy; ostátká dołożyć westchmieniem do BOGA. Pánie widziśz ferce moie, żebym rad więcey uczynił, ále nie można, á záfuzysz so- bie nagrodę wieczną. Szczęśliwie tym Gościńcem kopánym, to iest dobrych uczynków tráfisz do Niebá.

O trzecim iuż Gościńcu do Niebá trzebá mi się dowiedzieć, á ten iest czerwony, bo się według Mistyków zowie *Sufine*, Cierp, to iest ćierpliwie znośić cokolwiek Pan BOG ná kogo przepuści, przez złych ludzi. iáko potwarzy, ięzyki ludzkie, wydarcie máiętności, oppressya, obelgá od możniejszyego, ábo też, od szatáná; iáko są uprzykrzone skrupuły, pokusy turbujące duszę przeciwko. Wierze S. przeciwko nádziei, przeciwko czyśtości, y tym podobne. Albo też sam P. BOG náwiedzi niešťczęściem iákim, żoná dobra, mąż pocziwy umrze, džia- tki się nie chowáią, ábo ich Pan BOG nie dáie, ábo ogień, grad, powódź, &c. przepuści - do tego należeć może narowista, iádowita, upárta żoná, iáko też Mąż kosterá, piják, utrátnik, pássjonat, cudzo- żólnik, tyran ná poddáne, ná džia tki, ná żonę; tákże krnábrne, swy- wolne, nie májące się do dobrego, nieposłuszne Rodzicom swoim, džia- tki, zgołá cokolwiek przykrego, może przyść ná człowieka, gdy to wszystko z intencją należytą, to iest dla zgadzánia się z wolą Boską, dla wypłácenia się zá przeszłe grzechy swoje, dla náśladowánia Páná JEZUSA ćierpiącego, dla záfuzenia sobie chwały wieczney, ćierpliwie ponośi, á przynamniey stára się przeciwne pássye w sobie zwyciężáć; tákí puszcza się, ábo, ráczey rzekę, niedościęła, opátrznóść Boska czer- wonym, purpurowym ćierpienia, prowadzi tákiego do Niebá, naymniey nieomylnym Gościńcem. Sam álbowiem Zbáwiciel upewnił nas o tym ná ten czas, gdy przypomniáwliży Uczniom, swoim, iákíe dla niego pokusy, trudności, przesłádowniá, mizerye ućierpieli, zaráz też onym iákoby testámentem Krolestwo Niebieskie legowál. *Vos estis qui per-* Lucas 22.
mansistis mecum in tentationibus meis, & ego dispono vobis, sicut disposuit mihi
Pater meus Regnum. Wy iesteście ktorzy zostawáliście w tentacyách w pokutách zemną; á toż iá, wam zá to dáie, iáko mnie dane iest od Oycá mego Krolestwo Niebieskie. Tu się odważył spytáć Páná JE- Oleaster in cap. 9. Isai.
ZUSA sławny Commentator Pisma S. Oleaster: Quomodo disposuit Tibi
Pater Regnum tuum, dic nobis bone. JESK? A iákożci to legowál Oćiec Przedwieczny Krolestwo twoie, powiedź nam, dobry JEZU? Ná co Imieniem Páná JEZUSOWYM odpowída samże, *per calicem Passionis*, to iest, przez Krzyż y krwáwą Mękę moię; ktora to odpowiedź nay- mniey nie chybia *intentionem Principis sui*, bo sam Zbáwiciel wyrażnie to po Zmartwychwstániu swoim, z dwiema Uczniámi konwersując, wyznał onemi słowy: *Nonne oportuit CHRISTVM pati, & ita intrare in* Lucas 24.
gloriam suam. A czy nie należało ćierpieć CHRYSŦUSOWI, y ták wniść do Chwały wieczney? Zrozumiał to, dobrze przedtym Duchem Bożym zrzádzony Psálmistá S. iáko purpurowey, czerwoney ćierpliwó- ści Gościńiec, dobrze prowadzi do Niebá; y przeto czasu iednego má- iąc snáć duchowne konferencye z nabożniejszyym przy Dworze swo- im, á postrzegłszy zápalonych niektorych gorącym prágnieniem do

182 Niedź. między Okt. Wnieb. Via Saxeae, &c.

A otrzymania dziedzictwa wiecznego w Świątnicy Boskiej, do Chwały
 Psalm. 82. Niebieskiej. *Qui dixerunt hereditate possideamus Sanctuarium DEI.* Uważmy
 czego takim aby mogli szczęśliwego skutku pragnienia swego dostąpić
 życzy. *DEVS meus; pone illos ut rotam, & sicut stipulam ante faciem*
venti. BOŻE moy, niech się to stanie z nimi, co się dzieie z kołem
 bieżącym u wozu, albo u młyná, to iest, aby nigdy odpoczynku nie
 mieli od chorob, od pokus, od nieszczęśliwych przypadkow, & *sicut*
stipulam ante faciem venti, to iest iako plewę y ná tę y ná owę stronę
 rzuca wicher, tak y nimi iako kto chce niech szarza, onych przesła-
 duie, ledwie Psalmista nie rzekł, y nie życzył im, aby ich w koło
 wpletano. *DEVS meus, pone eos ut rotam.* Pewnie tego Dáwid S. nie
 życzył im ze złego affektu, ale z dobrego, wiedząc, że przez cierpie-
B nie skromne, przeciwności, zapewne mieli otrzymać Krolestwo Nie-
 biekie,

Tego purpurowego cierpliwości Gościńcá, piękną Figurą bydz
 może oná niewyczáyná drogá do Nieba we śnie pokazána Jákubowi
 Pátryársze, to iest drabiná od ziemié aż do Niebá, po ktorey Anio-
 łowie wstępowáli y zstępowáli, którą obaczywszy Pátryarchá S. á wszy-
 tek się zalekłszy, prawie drząc wyrzekł one słowá: *Quam terribilis est*
locus iste? O iako straszne to mieysce? Wiem, że niektorzy przez tę
 drogę do Niebá, albo drabinę, rozumieią żywot ludzi doskonálszych
 ktorzy iakoby po drabinie, po szczeblách idą do Niebá, gdy z cnoty
 w cnotę, przez codzienne ćwiczenie się w nich, co raz wyżej postę-
 puią, iako o nich przepowiedział Dáwid S. *Ibunt de virtute in virtu-*
C *tem, videbitur DEVS Dearum in Sion.* Jednak przeczyć temu nikt nie
 może, że táż drabiná bylá oraz figurą wiecznego błogosławieństwá:
 álbowskiem Jákub ktory drugie miał Imię Izráel, to iest, *videns DEVM,*
 widzący Paná BOGA, wyraźnemi powiedział słowy: *Non est hic aliud*
nisi domus DEI & Porta Caeli. Zaprawdę nie co inszego to iest, tylko
 Dom Boży y Bramá Niebieska. Ale tu kto zárzući podobne. Jezeli
 tak iest, czemuż tedy Pátryarchá S. widząc otwarte Niebo, y pátrząc
 przez onę Bramę ná one roskółzy y szczęśliwości wieczne, zalekł się
 tak bárdzo? *Quam terribilis est locus iste?* Trzebá wiedzieć, że Jákub ná
 ten czas był we śnie, dla tego, że wiedział dobrze, iż śpiochom, de-
 likatom, Niebo się nie otwiera, ale ráczey trzebá się bárdzo niewczá-
 sować dla niego, y nieiáko po drabinie piąć, przeto reflektuiąc się że
 ná ten czas gdy się podawála okázya weścia po drabinie do Niebá,
 on spał, wczásował się, poturbowány z tego (iako obserwuje *Joseph.*
Mansius) zalekł się ná ono widzenie, álbowskiem (iako mowi S. Grzegorz)
D *Delectat magnitudo premiorum, non deterreat certamen laborum.* Miło wśpo-
 minać ná wielkość nagrody, niechayże też nie będzie okropna fatygá,
 y praca. Ná to gdy Pátryarchá S. widział *Dominum scale innixum.*
 wśpártego ná drabinie Paná, to samo według S. Augustyná znaczyło
 Tom. 2. krwawą Mękę y śmierć Krzyżowá Paná JEZUSA. *Scale incumbere, est*
 Serm. 26. *in ligno pendere,* y przeto S. Bernárdyn Seneński rozumie, że tá dra-
 Artic. 2. biná bylá wyraźną figurą Męki Krzyżowey y cierpienia. *Quid per*
Scalam, ubi multi gradus sunt, nisi mysterium Crucis? zátym też tá drabiná
 krwią skropioná Ukrzyżowánego, ná niey wśpártego Paná, figurą bylá
 czerwonego Gościńcá do Niebá, y oraz prezentowála Pátryársze S.
 iák wiele trudności, przeciwności, przesládowánia, powłóczenia się po
 cudzych Kráiách, ze wśzytká Fámilią, kłopotow z krogórnemi niekto-
 remi

Figur.
 Genes. 28.

Psalm. 83

p. 24. de
 Beatis.

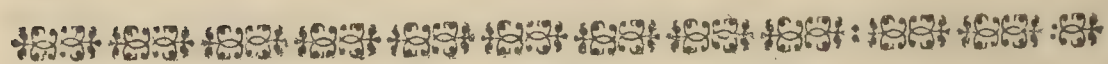
Tom. 2.
 Serm. 26.
 Artic. 2.

remi działkami, z zazdrośnemi krewnemi trzebá mu było uciepieć, dla zarobienia sobie ná Niebo: y dla tego iáko człowiek w pierwošpy zalekł się był nieco: iednak potym reflektowawszy się lepiey, ná wszystko się odważył. Podobnymci sposobem y każdemu z nas prágncemu do Niebá, ná takiš Gošciniec, ná taką krwią skropioną drabinę gotować się potrzebá; bo ieý żaden znas nie minie, álbowskiem każdemu Mądrość Boska tey drábinki policzyła szczeble; to iešt náznaczyła, iák wiele kto ma zniešć wnétrznych pokus, iák wiele lat biedować się ma z skrupułami, z bluźnierkami, dešperáckimi, nieczyštemi myślami, fuggeštyami: iák wiele niešczęšliwych przypadków, škod ná subštancyi, iák wiele nienáwišci, ſuſpicyi, obmowiš od ſáſiad, iák wiele nieukontentowania z dożywotniego przyiaćielá, iák wiele má odniešć zoná guzów, zniewag od Mężá, Mąż od żony ušłyšć złych ſłow, przeklećwá, dąſania się, pomawiania o zelotypiá, iák wiele poniešć niewczáłow w wychowaniu przyštoynym dzieć, iák wiele utrapienia z niemi, gdy doroſną dla krynábrnošci, ſwywoli ich, iák wiele nieuſzanowania od nich: náoſtátek, iák wiele, y iák długich chorób, á náwet iáká ſmiercią z tego ſwiátá má kto zchoďzić, czy naglá, czy nie naglá, czy długo, czy krotko choruiá, czy poczciwá, czyli z iáká u ſwiátá nieſławá; wšytkie te przypadki przykre, Pan BOG przed wieki iáko w drábinie szczeble nie tak policzył, iáko náznaczył, po ktorých lubo przykrych, koniecznie prágncemu do Niebá przechodźć potrzebá: y záprawdě iákožkolwiek to bęďzieš znošić, nigdy cię tá drábinka nie minie. Jeżeli oddáiac się we wšytkim ná wolá Boską cierpliwie po tych szczeblách poyďzieš, to iešt, znošić przeciwnošci pomienione bęďzieš, choćci się teſz nieco ſkrwáwiš ná tey drodze, to iešt nie raz záboleieš, poczuieš, iednak doyďzieš ſzczęšliwie do Niebá, ináczey ieżeli nárzekać bęďzieš przeklináć, bluźnić, poſtáremu mušiš poyšć, bo cię Dekretá Boskie gwałtem prowadzić bęďá, po tych przykrych, kołácych utrapienia szczeblách, á z oštátniego dopiero zrzucony bęďzieš do dołu ognia wiecznego, gdy w niecierpliwošci zchoďzác z tego ſwiátá, potępionym zoštánieš, ná cięſzſze bez porównania żadnego utrapienie, y męki wjećzne.

Lubo tedy tak rozumiem nikt o tym nie wátpi, że *Suſtine*, cierpieć, iešt pewnym Gošciniecem do Niebá, przecięſz według zwyczáiu mego, zá przykłąd połoſę tu ſwiádeštwo o tym ſamego nieprzyiaćielá *Exemp* prawdy, czárrá przeklećtego. Czytam w Hištoryách, że ſpytány raz w opętány ſzátan od Exorcýšty, czego by się podiał, gdy by mogł ználešć drogę do Niebá, z ktorego był wytracon; odpowiedział: gdy by mi poſtáwiono ſłup wyšoki od ziemi do Niebá, pełen roſnych oštrych instrumentów, á pozwolono do Niebá bráć się po takim ſłupie, podiał bym się tego. Rzeczé kto, fránt ſzátan, bo bęďáć duchem, wiaďział że żadne nayoštrzeſze instrumentá ſzkodzić mu, utrapić go nie mogły, dla tego ochotnie się podiał tego. Więć inšá prowadzę Hištoryá, tey podobná, z Kroniki Zakonu Káznodzieyſkiego. Gdy raz drugi Generál po Pátryárſze S. tego Zakonu Jordánes názwány, záklinał ſzátaná w opętány, y podobnáſz onemu zádał queštyá, taką od niego otrzymał odpowiaď. Gdy bym (práwi) ia ſám ieden mogł przyiać ná się, y cierpieć męki wšytkie potępionych, tedy ochotnie podiał bym się tego wšytkiego áſe do dnia Šádnego, bylem tylko mogł ogláďáć iášnie Páná BOGA. Uwaſcie ſłucháć, że y ſám ſzátan uſnał, że

184 Niedź. Swięteczna, Signa Prædestinationis, &c.


- A** że cierpieć, iest pewny Gościńiec y skuteczny spososob przyścia do Niebá, kiedy się takich podeymował rzeczy dla dostąpienia iego. In Maun- al. C. 15. Bierzcie to w reflexyá sobie wszyscy delikaći, niecierpliwi, ktorzy nie dla BOGA ná tym świecie ućierpieć niechcećie, áni się w niczym złym skłonnościom, pożądliwościom sprzećiwieć, áni się ciáłu swoiemu mortyfikacyá náprzykrzyć, ieżeli też tym Gościńcem idziećie ku Niebu? uznacie że nie iest tak. Więc ná ten Gościńiec, ktorego niepodobna wam minąć, wybierając się tak mowcie sami do siebie z S. Augu. stynem: *O anima mea! si quotidie oporteret nos tormenta perferre, &c.* **B** duszo moia! gdyby nam ná każdy dzień potrzebá było kátowkie męki, á nawet y same piekielne cierpieć, dla tego ábyśmy CHRYSTU-SA Pána w Chwale iego oglądać mogli, czyliby nieślusna dla tego ućierpieć wszystko, cokolwiek iest przykrego, ábyśmy się tylko mogli stać uczestnikami tak wielkiey chwały. Więc niech nas pokusami trapią szatani, niech ciáło posty wysuszają, prace ustáwiczne niech náchylają, niedospanie wynędzi, niech zimno kurczy, goráco piecze, głowa niech boli, pierśi zápalone, żołądek niech będzie odęty, twarz niech oblednieie, niech w boleściách umieram, y láta moje ná stękanu zakończę, niechay zgniłość wnidzie w kości moje, y podemną niechay gnije y śmierdzi. Ktorey perswázyi y rády Doktorá S. kto usłucha, niech będzie pewien, że tym purpurowym Gościńcem trafi do Niebá. W czym niechay nam skutecznie dopomoże łaská miłosierznego, y zbawienia nášzego ieszcze od wiekow prágającego BOGA, á Stworcy nášzego, Ktoremu część y Chwałá ná wieki.
- A M E N.



NIEDZIELA SWIĄTECZNA.

Signa Prædestinationis ad Coelum.

Ille vos docebit omnia, & suggeret vobis omnia.
Joann. 14.

- D**  iewiem czego się nam to Zbawiciel od nowego ná świat dźiś przychodzącego Niebieskiego Náuczyciela Duchá S. uczyć każe y dowiedzieć się niezwyčajnych, á potrzebných zbawieniu nášzemu Táiemnic nádzieię czyni. S.N. *Et suggeret vobis omnia.* Cokolwiek było zakrytych w Księgách Mądrości y Prowidencyi Boskiey Táiemnic, Dekretow do zbawienia należących káżdego, od Prorokow w duchu dobrze przedtym opowiedziánych ieszcze nie rzetelnie, te prawie wszystkie táiemnice inż rzetelnie y samą rzeczą wyiáwione są zá przyściem prawdziwego Messyasza: iáko to Táiemnicá Troyce Przenayświetszey, Dzień Sądný, Wćielenie Syná Bożego, życie, cudo, Męká, Smierć iego, Zmartwychwstanie, Wniebowstápienie, &c. Ktoryż tedy ieszcze może być sekret,

Powołanie Boskie do stanu, znak przeznaczenia, 185

sekretny nam do zbawienia potrzebny, co go jeszcze nie wiemy. Jest jeden taki sekret, *alias* Dekret w Księgach mądrości Boskiej zapisany o każdym z nas, to jest, kto y na jaką, czy szczęśliwą, czy nieszczęśliwą wieczność jest naznaczony, kto na onę wieczną Chwałę Niebieskiej uczty, o której my dotąd mówili, y o gościach, sposobach dostąpienia jej pytaliśmy się, y po części już dowiedzieli. Sekret to wielki, którego *ordinarie* nikt z ludzi wiedzieć nie może. O czym Bernard S. *Quis potest dicere, ego de electis sum, ego de predestinatis ad vitam, reclamante Scriptura nescit homo, an amore, vel odio dignus sit.* Y ktoż może rzec: ja z liczby wybranych jestem, do liczby przeznaczonych należę: bo się temu przeciwi Pismo; niewie człowiek czyli miłości, czyli nienawiści godzien. Y ktożby nie życzył sobie o tak wielkiej tajemnicy dowiedzieć się choć nie rzetelnie, ale przynajmniej po znakach iakich dobrą koniekturę o swoim końcu powziąć. Gdybyś siedział w więzieniu, z którego zapewne wynieść masz, ale albo pod miecz, albo na wolność; wiedziałbyś że już Sędzia ma gotowy dekret napisany w Księgach, Sekretarz jego, a Pisarz Dekretu tego nie śmierci wydać sekretu, ale przecię znakami iakimi pokazuje ci, abyś się tak bardzo nie trwożył, przestrzega, nadzieję czyni przez przyjaciół dobrych. O iakoby ci wielką w tym wyświadczył łaskę! Podobnym sposobem duszą twoją w ciele zostaje iak w więzieniu, gdy z tego więzienia wyjdzie rozdzieli się z ciałem, już od wieków napisany Dekret, gdzie się obroci, czy na żywot, czyli na śmierć wieczną, którego cała Trojca Przenajświętsza pospolicie nie objawia, Sekretarz jednak Niebieski Duch Przenajświętszy, choć po znakach nadzieją jest, że nam dobrą otuchę uczyni o zbawieniu naszym. *Et suggeret vobis omnia.* Więc od dziśszej Niedzieli Świątecznej Zesłania, Duchu S. dowiadować się zechce od Przyjaciół jego, to jest od Doktorów SS. y z Pisma S. o niektórych pewniejszych znakach, po którychby zmiarkować się mógł każdy człowiek, jeżeli jest z liczby przeznaczonych na on Błóg Chwały wiecznej. Dziś o pierwszym znaku Kazanie moje będzie.

Ad Majorem DEI Gloriam.

Pierwszy znak przeznaczenia człowieka do Niebá, który nam podaje Sekretarz Niebieski Duch Przenajświętszy, jest *Vocatio ad statum sibi competentem*, Powołanie do iakiego stanu przyzwoitego człowiekowi, do dostąpienia zbawienia wiecznego: ten bowiem sekret wyiawił nam Duch Przenajświętszy, przez Doktorá Narodów, Páwła S. który o przeznaczeniu ludzi do chwały Niebieskiej dyskurując ogółem, tak o dekreście przeznaczenia, iako też y powołania mówi: *Quos predestinavit, hos & vocavit.* Kogo przeznaczył, tego y powołał: przez które powołanie, rozumieć się może naprzód *universaliter* powołanie do prawdziwej Wiary Katołickiej, ale to samo nie może być pewnym znakiem przeznaczenia do Niebá; bo dobrze wiemy, iako siła ludzi, lubo ich Pan B. O. G. do Wiary Katołickiej powołał, albo się im w niej urodzić dał, przecięż dla żywota złego, potępionych jest. Jednak według mistycznych Teologów, pomienione Páwła S. słowa, rozumieć się mają o powołaniu do iakiego w osobliwości stanu, w którym człowiek sposobnie może zbawienia dusznego dostąpić: y takie powołanie, pospolicie dobrym bywa znakiem, przeznaczenia do zbawienia wiecznego; jednak to powołanie według różności sił, natury,

Z

y miarki

A

B

C

Script.

Roman. 8.

D

- A** y miarki łaski Boskiej nie do iednego, ale do różnego stanu bydz może. Jako náprzykład do Rzymu iedną iest drogá, przecięż różni różnie puszczáć się mogą, y puszczáją w tę drogę: iedni pieszo, inśi konno, inśi w lektykách, w károcách, inni ziemiá, inni morzem, wodá; á przecię wszyscy dobrá drogá puszczáją się, y do Rzymu szczęśliwie doćieráją: podobnym sposobem do Niebá, iedenże wszystkich Gości-niec, ale nie iednáko prowadzi wszystkich Pan BOG po tym Gościń-cu do Niebá; bo iednych pieszo, powołując ich do uboiego stanu, y twardego Zakonú, drugich w łodziách wolnieyszey Reguły, trzecich ná koniu dobrego mienia, w stanie Mażeńskim; czwartych iákoby w kárećie ássystencyi światowych dóstków, godności; y káždy z tych, sposób, może bydz drogá do Niebá, do otrzymanía zbáwienia duszne-go; bo żadnego stanu nie mász, w którymby iáki człowiek duszy swoiey nie mógł zbáwić. Może bowiem zbáwić duszę swoię człowiek powołány do stanu gospodárskiego, o czym dał znać Zbáwiciel náš przy Męce swoiey, kiedy iáko uważa uczony *Salmeron*, do dźwigánia ciężaru Krzyżowego przypuścił *Cyreneusza*, ubogi, gospodárski, wieyski żywot prowadzącego. Był tam podobno nie dáleko *Nikodem*, y *Jozef*, nie dáleko *Xiążetá* nabożne ku Pánu JEZUSOWI, był tam y kochánek Páná JEZUSOW *Jan S.* pewnie ci náder ochotnie podieliby się byli pomoc dźwigáć ciężaru onego Pánu JEZUSOWI. Czemuż przecię nie oni, ale ráczey sam ten *Cyreneusz* powołány był do tey funkcyi;

T. de Vo-
cation. d. 1

C

Figur.

Matth. 13.

D

Nullum horum elegit, sed gentilem hominem rusticum unum, qui habebat uxorem & filios; ut hinc intellexeremus, quod unumquemque etiam vilissimum Crucis sue, & pretiosissimi Sanguinis participem facere vellet. Zadnego (práwi) z támtych nie powołał, ale człowieká wieyskiego, który miał żonę, dzieci; ábyśmy ztąd zrozumieli, że káżdego y naypodlejszego, Krzyżá swego, y Krwie przenaydroższej swoiey uczestnikiem chce uczynić. O czym informowác nas raczył tenże Zbáwiciel światá, y pod Figurá: kiedy Krolestwo Niebieskie przyrównał do iednego niewodu, który zápuszczony w morze, zagár-nał wielką mnogość ryb rozmaitych. *Simile est Regnum Cælorum sagena missa in mare.* Przez ktore ryby według iegoż samego tłumáczenia, znaczyli się ludzie rozmaitego stanu, *Elegerunt bonos in vasa, malos autem foras miserunt. Sic erit in consummatione sæculi, exhibunt Angeli, & separabunt justos à malis.* to iest, káżdego stanu ludzi przebierać będą Aniołowie SS. á zátym z káżdego stanu znaydą się ludzie, którzy wzięci będą do Krolestwa Niebieskiego. Pięknym tę máterią y fundámentálnym objaśnił dyskurssem wzwyż pomieniony Autor, gdy tak pisze nád wszelkiemi reflektując się stanámi, iáko ich sam Zbáwiciel pochwalił, uznał, y ápprobował, że káždy z nich może bydz drogá do zbáwienia: *Disposuit CHRISTVS suo sancto exemplo sanctificare omnes vocationes & status variarum Personarum; voluit & Virginali sanguine assumere humanitatem, ut indicaret quanto amore statum Virginitatis prosequeretur. Voluit assistere nuptijs in Cana Galilee, ut nobis indicaret vocationem Matrimoniale gratam quoque sibi esse. Natus in præsepio primos excepit Pastores & Agricolas; ut ostenderet quantum amaret eos, qui labore manuum victitant. Conversatus deinde cum Principibus Synagoga; ut spem salvandi animas, & ijs daret, qui in honoribus & dominijs instituti sunt. Ad stellas extulit fidem Centurionis, ut toti manifestaret mundo, ipsos etiam milites posse esse Sanctos, neque professionem tam periculosam posse præjudicare ei, qui cingulo militie Christianæ non renuntiat.* Upodobało się

CHRY-

Powołanie Boskie do stanu, znak przeznaczenia. 187

CHRYSTUSOWI Pánu swoim świętym Przykładem poświęcić powołania ludzi do stanu rozmaitego. Przyjął ze krwi żywota Pánieńskiego Ciału ná się, aby dał znać w jakim respekcie jest u niego stan Pánieński. Był obecnym ná Godách Mażeńskich w Kánie Galileyskiej, aby upewnić nas, że y stan Mażeński może znaleźć łaskę u niego. Narodziłszy się ná świat w szopie, najpierwey z ubogimi chłopkami, wieśniaczkami powitał się, aby pokazał, iáko się kocha w ludziach stanu wyrobkowego. Konwersował też z Pánami y Xiążętami Żydowskimi, aby uczynił nadzieję zbawienia ludziom szlachetnym, y dobre miejsce mającym. Do samego Niebá, wyniósł chwałę onego Żołnierza Rotmistrza, dając znać światu wszystkiemu, iáko y żołnierze, mogą się poświęcić w Niebie, y iáko stan ich, choć tak niebezpieczny nie powinien im być przeszkodą do zbawienia, jeżeli Chrześciańskim obługom przytym dosyć czynić będą. Co ponieważ tak jest, y nieomylnie, że każdy stan z pomienionych, może być pewną drogą do Niebá; nieskończoney mądrości, y oraz mądrej opatrności Pan BOG nasz, ktoremu wszystkie rzeczy przeszłe, natury inklinacye, sposobności każdego człowieka ktorego miał w czasie stworzyć od wieków obecne y wiadome były; iáko pragnący każdego zbawić. *DEVS vult omnes salvos fieri*, mowi Páweł S. każdemu też *media*, środki, sposoby do dostąpienia zbawienia przyzrzał, y z szczerę dobroci swoiey umyślił według proporcji, aby ich choć jedną drogą, iednąk rozmaitym sposobem zaprowadził do Niebá, powołując do różnego stanu. Ná przykład widział kogo zdolney natury, y sił, do piechoty, do Poštow, do innych mortyfikacyi, á widział też oraz, że tenże nie umiałby żyć koniá, to jest, Swieckich majątności, godności, gdyby był został ná świecie, powołał go ná Reformaty, álbo do innego twardego Zakonu. Widział drugiego słabszey komplexyi y nieposobnego do ostrego żywota, kazał mu wsiadać w łódkę nieiáko, powołując go do łzeyszego Zakonu. Innego zaś niby wsiadził ná koniá. *Equitatu meo te assimilavi amica mea*, powiedział Oblubieniec o Oblubienicy swoiey, to jest o Kościele S. o Prálatách Kościelnych, kiedy go powołał do stanu Swieckiego, Duchownego ná Prelatury Kościelne, przeto, że powiedziała Mądrość Boska, iż miał tego koniá, to jest godności, promocyi, Intrat Kościelnych ná dobre użyć, y rączy się ná tym koniku obracać, ná usługę owieczek sobie powierzonych. Náostátek niektórym pozwolił przy ássystencyi nieiáko w kárećie do Niebá: ktorých powołał do stanu wysokiego, Szlacheckiego, Senatorskiego, Krolewskiego, y dálej; widząc że z iedney strony sposobney natury do ostrzejszego stanu nie mieli, á z drugiej strony, iż w stanie Swieckim mogli być pożytecznymi pospolitemu dobru; dla tego zostawił ich ná świecie, gdzie żyjąc, pewnie zbawienia dostąpić mogą, niżeli żyjąc niedoskonale w ostrym iákim Zakonie.

Piękny Przykład przytoczył w tey máterji *Joseph. Mansius*, z Historyi żywota Norberta S. o iednym Hrábi znacznym, *Teobaldus* ná zwany, który ieszcze w kwitnącym wieku będąc, gdy iuż záreczył był sobie szlachetną Pániekę, z pozwoleniem icy udał się ná poradę do S. Norberta, jeżeliby nie ráczy miał przyjąć stan Zakonny, odstąpiwszy stanu Mażeńskiego? S. Norbert odpowiedzi poczekać kazał Hrábi onemu, aby tak mógł być wprzód porádzić się Páná BOGA, iákaby mu miał dać odpowiedź, począł się tedy modlić z tak gorącym duchem,

A

B

C

D

Exemp.
Mans. loco
cit. d. 2.

A duchem do Pána BOGA, iż twarz jego światłem Niebieskim rozjaśniała: a w tym rzeczę do Hrabie: Járzmo Páńskie oraz z iármem Małżeństwá, iákoś iuż poczał, nośić będziesz; potomstwo z błogosławieństwem Oycow twoich ziemię nayobfitszą otrzyma; álbowskiem nie godzi nam się psować tego w tobie, do czego upodobało się Opártności Boskiej przed wieki obrocić ciebie pod czas tych ostatecznych dni. *Quos prædestinavit, hos & vocavit*. Powołanie tedy od Pána BOGA, do iákiego stanu, iest to znak, że kogo Pan BOG ná drodze prostej, bezpiecznej, Dekretem swoim przedwiecznym postanowił, iezeli trąfiłś ná ten Gościniec, to iest ten sobie stan obrałś, do którego cię Pan BOG náznaczył, szczęśliwy iestes; iezeli zaś nie, ále ráczey obrałś sobie inšy stan, choćby też duchowny, y nie zły był, niebezpieczne iest zbawienie twoje, zbłądziłś śátwo do Niebá; zátym nie káždy stan byđż może znakiem przeznáczenia do Niebá, ále tylko ten stan, który Pan BOG człowiekowi náznaczył, y sposobniejszy byđż dla niego przezyrzał, y to ieszcze w ten czas, gdy człowiek w nim przestrzega pilnie powinności swoich, y z wielkim ukontentowaniem swoim w nim żyje. Tego oboygá potrzebá do tego, áby miárkując się po stanie swoim, mógł się iákokolwiek domyslać człowiek, że iest z liczby przeznáczonych.

B Potrzebá naprzód żeby się reflektował, iezeli ten stan w którym żyje, ábo żyć zamysła, iest właśnie według powołania Boskiego; do czego trzebá *seriam electionem*, to iest żeby sobie óslep, bez uwagi, nie obierać żadnego stanu, ále czynić to trzebá z wielką uwagą y rekolekcyą.

Script.

Proverb. 4. O co dawno káżdego przestrzegł Duch S. przez swego Prowerbiałistę

C

onemi słowy: *Sapientia calidi, est intelligere viam suam*. Mądrość ostrożnego w tym zawiśła, áby dobrze uważał drogę swoją: to iest (iáko to miejsce tłumaczy *Cornel. á Lapide,*) mądrymu należy wprzód uważać drogę swoją: to iest, które powołanie, który stan, który urząd, która zabawa, do którego stanu aplikacya jego, iest iemu przyzwolta, y iezeli według proporcji sił, komplexyi sposobności, do czego sobie od Pána BOGA dáney. Jákoż sam to zdrowy pokázuie rozum, iż w obieraniu stanu dobrej potrzebá deliberacyi. Stánęłyby w oczách twoich różne y wielorákie drogi, wiedziálibys záprawne, że iedná tylko między niemi znájdzie się, którą iezeli się puścisz, szczęśliwie do domu twego trąfiłś, iezeli zaś iáką inšą obierzesz, nápadniesz tám ná różne trudności, niebezpieczeństwá, w których od nikogo ráunku nie mogłbyś się spodziewać; pytam cię, iżálibys długo nád onemi drogámi nie myślił? iżálibys się nie ogládał ná wszystkie strony, ábys mógł kogo zoczyć, cočby drogę pewną y bezpieczną pokazał? iżálibys óslep w nocy, ábo po pijánu w taką puszczał się drogę? pewnie iezelibys miał cokolwiek rozumu, trzymam, żebyś tego nigdy nie uczynił. Podobnymci sposobem, Pánie młody, któryś ieszcze nie obrał sobie dálszego sposobu życia, áni stanu, masz w oczách twoich różne Gościńce do Niebá, to iest stany różne Zakonne, Duchowne, Swieckie, stan Małżeński: wiesz to dobrze, że jeden tylko z tych wszystkich iest ten, o którym Pan BOG przezyrzał, iż tym samym możesz trąfić do Niebá, inšym iezeli się puścisz, trąfiłś ná niebezpieczeństwá, trudności, przeszkody do zbawienia, pokusy niezbyte; ná których zwyciężenie o pomoc Boską bárdzo ci będzie trudno; bo nie ná tey drodze, lecz ná inšey Pan BOG cię z ráunkámi swemi czekał. Iżálibz nie-

muszna

Powołanie Boskie do stanu, znak przeznaczenia. 189

śluszną, abyś sobie drogę stanu twego obierając, obeyrzał się na wszystkie strony y okoliczności, już to gorąco Páná BOGA prosząc, aby cię raczył oświecić, zbłądzićci nie dopuszczał; na którą intencją masz czynić iásmużny, często spowiadać się, komunikować, skradając się od światowych okazyi, od towarzysztwa z ludźmi, a czytaniem duchownych Ksiąg zabawić się na iáki czas. Obeyrzyć ci się śluszną, y potrzebna na kompleksyá swoje, y siły, ále bez pochlebowania sobie; pámietając oraz co obiecał Pan BOG odważnym, o czym pospolita mądrych przypowieść: *Qui dedit esse, dabit consequentia ad esse*, to iest, kiedy Pan BOG do iákiego stanu tego powoła, zaraz y ratunki osobliwe onemu daie, do znoszenia stanu onego ciężarów. Przypátrzyć się y drugim, którzy już w tym stanie nie máły czas z ukontentowaniem swoim żyją, y rzec samemu do siebie z Augustynem S. *Poterant bi, poterant & illi, & illa, quare non ego?* Wytrzymáli ci, wytrzymáli inši, a czemuż też y nie ia? A naybárdziey przenikać ci potrzeba wnętrzne swoje intencye, dla których do tego álbó owego stanu chętká twojá náklánia cię, y częste o tym stanie w tobie powstáją myśli. Naybeśpieczneyša iest, Duchownego, rostropnego człowieka porádzić się w tym, szczerze się ze wszystkim otworzywszy przed nim. Jeżeli kto iestes, któryś sobie z taką deliberacyą obierał ten stan, w którym teraz żyiesz, możesz pobożnie rozumieć, żeś tráfił na ten, który ci przeznaczył Pan BOG od wieków. *Quos predestinavit, hos & vocavit*, a zátym mieć to za znak dobry zbawienia wiecznego. Ale o iák nie wiele takich! coby z taką rekolekcyą stan swoy obieráli! nie uważáją często bárdzo ludzie tych okoliczności, y bynamniey oká na to nie máją, jeżeli ten, álbó ow. stan według zbawienia dusznego onym będzie: ále tylko do czego ich pychá, łákomstwo, lubieżność, álbó iáka niewola, przypadek nieszczęśliwy, ubóstwo prowadzi, iáko pospolicie mówią: *Desperatio facit Monachum*. Siła takich iest, którzy byle się tráfiła okázya godności iákiej, dostápienia zwlászczá duchownego dobrego *Beneficium*, obieráją sobie stan Duchowny, nic się wprzód z námiętnościami swemi rozpuszczonemi nie pomiárkowawszy, jeżeli *obligationi voti Castitatis* będą mogli dosyć uczynić. Niezważywszy dobrze sił náuki, którą przynależy mieć na iákiej Preláturze zostájącemu; nie upátruiać czyli on stan, y *Beneficium* przyimuie z intencyi zárlivosti służyc zbawieniu ludzkiemu, czyli tylko dla intraty, dla dobrego mienia, dla ubogácenia krewnych, dla większey powagi, y poszánowania między ludźmi. Nie ieden taki znáyduie się, który obierał, álbó już obrał sobie stan Máżeński, nie reflektuiąc się wprzód, jeżeli kiedy nie miał powołania od Páná BOGA do stanu duchownego Zakonnego, y takowe o pogárdzie swiátá często się mu nie przykrzyły myśli, znówu jeżeli tá osobá, o ktorey zámyślasz, będzie według narowow, áffektow twoich; to iest, jeżeli wiesz do siebie, iżes Pássyonat, chole-ryk, jeżeli oná zmilczeć ci przynamniey będzie umiáta: y tym podobne okoliczności uwagi godne. Nic tego wszystkiego nie uważáją; byle urodá, a przynamniey poság bogáty, y tegoż dnia drugiby się do stanu Máżeńskiego brał; kto tak sobie obrał bez reflexyi náleżytey stan, lubo duchowny, lubo świecki, nie może mieć stanu swego záznak przeznaczenia do Niebá. Bo nápiisał *Cornel. à Lapid.* Ze to ráczy iest pierwszy stopień do zdesperowania o zbawieniu dusznym, y tenże twierdzi, iż wiele iest potępionych w stanie Świeckim, którzy w stanie

A Duchownym Zakonnym, mogliby bydź zbawionemi, iako też wiele iest potępionych z stanu Duchownego, ktorzy geyby byli zostali ná świecie, mogli dostąpić zbawienia wiecznego.

Jeszcze drugiey rzeczy potrzebá, aby powołanie do stanu iakiego mogło bydź człowiekowi znakiem przeznaczenia do Niebá, *ut sit vocatio in studiosa executione*; to iest, kiedy to kto z dobrym rozmysłem, z dobrą intencją idąc zá powołaniem Boskim, obrawszy sobie stan iaki, lub Duchowny, lub Swiecki, Małżeński, usiłuje zawsze według możności y powinności stanu onego żyć, y wszelákie prace, trudności, pokusy, bez ktorých żadnego ná świecie stanu nie znaydziesz, cierpliwie znośi, y zawsze kontent iest z stanu swojego, y owszem takie ukontentowanie w swoim postanowieniu, znak to iest dobry, że sobie człowiek ten stan obrał, który Pan BOG przeznaczył, kontent Duchowny, kontent Zakonnik, że przy surowościach życia Zakonnego, przy uboſtwie, w niewygodách, w zimnie, &c. nie ma Swieckich kłopotow, ná głowie, ktoreby mu ducha rozrywały, kontent Rzemieślnik z Rzemieślá swego, którym wyżywia żonę, dźiatki, y czeladkę swoją. Kontent Małżonek z Małżonki swojej, y ona z niego, iż iedno drugiemu umie ulegać, wybaczyć, pocieszyć w rożnych trudnościach, żyją sobie w ustawicznej zgodzie y miłości, dobry to znak, że są oboje z liczby przeznaczonych do Chwały wieczney, bo powie-

Ecclef. 26.

B dział Duch S. przez swego Eklezyastyká: *Paris bona, mulier bona, in parte timentium DEVM dabitur*. Częstká iest dobrá dobra niewiásta, dána będzie BOGA się bojącym; ná ktore słowá pisząc *Cornel, à Lap.* przywodzi zdanie iednego Autorá, który to twierdzi iż dobra, pobożna, zgodliwa żoná, iest znakiem *prædestinationis Viri & Filiorum*, to iest, iż do liczby przeznaczonych do Niebá należy, tak Mąż iako y dźiatki iey, y że samym tylko przeznaczonym dána bywa od Pána BOGA taka żoná: gdyż inszych rzeczy dobrych, pozwala Pan BOG tak przeznaczonym do Niebá, iako y náznaczonym do piekła. A tuć się trzebá postrzedz, naprzód owym, ktorzy sobie iaki stan doskonály ná przykład Duchowny, Zakonny obrawszy, zozumieją że wygráli, y że pewni są zbawienia swego, lubo nie przestrzegają powinności, oblig stanu swojego, tácy niech wspominają sobie często one słowá *Thomæ Kempensis: Et de Cruce itur ad infernum*, które nápiśał o Zakonnikách.

C A iezeli tácy nie z należytą intencją, ále dla iakiego doczesnego respektu, takowy stan przyięli, á przeto nie dźiw, że się im też obligi Zakonne przykrzą, y wielkie w swoim stanie nieukontentowanie mają, niechay y tácy nie desperują: bo się wszystko poprawić może przy łasce Boskiej, iezeli też się sami do tego szczerze przyłożą; to iest mają teraz poprawić intencyi swojej, y tak naydoskonálšym áffektem odnowić śluby swoje, á szczerym sercem aplikować się do wszystkiego dla miłości Boskiej, czegokolwiek po nich Zakon y stan ich wyciąga: Łáskawy BOG, dopomoże gárnácemu się do siebie. Wiećie sami dobrze, iako wiele iest Małżonkow, ktorzy postanowiwszy się, á widząc że Zony ich są krnąbrne, gniewliwe, pyśzne, swywolne, &c. nárzekając ná ożenienie swoje, mówią: Bogdaiem cię był nigdy nie znał. Diabeł á nie Pan BOG nástręczył mi cię. Małżonki zaś doznawszy że Mąż zá ktorego poszły, piják, utrątnik, pássyonat, Tyran, niedowiárek, skąpiec, wiárołomcá, &c. przeklinają godzinę národzenia swego, y postanowienia; przeklinają Rodzicow, Przyacióły, &c. ktorzy postanó.

Pon
pośta
nowie
dużne
nieku
za tak
Boskie
O czy
quod tu
zeloty
żes do
tnik, k
mając
Miał
Xiężn
żnicę,
y ow
twoie,
Bożá,
Pan BO
chwały
K
wieczn
to iest
konter
chowy
łaskę y
to iest
danej
y wol
przez
bie po
ego res
poyde
cię Du
ni

Powołanie Boskie do stanu, znak przeznaczenia. 191

postanowienia ich przyczyną byli; także nieukontentowanie w postanowieniu swoim, bardzo to jest złym znakiem względem zbawienia dusznego. Więc y tym poradzić potrzebą, to jest, wybić sobie tę niekufną y fałszywą apprehensyą, że znać nie była wola Boża, gdyś za takiego Meża poszła, albo żeś takię zony dostał, bo się to bez woli Boskiej, przynamnię dopuszczenia iego, y bez tajemnice nie stało. A
 O czym dowcipny napisał *Engielgrave. Nec casu, nec fortuito, factum est, quod tu Viro juncta es, quem gravi are alieno obstrictum aleatorem, potatorem, zelotypum, &c. plane ignorabas.* Nie z przypadku iakiego, to się stało, żeś dostała Meża, o którymś nie wiedziała, że bardzo dłużen, utratnik, kártownik, pijak, &c. Wola to Boża raczey była, abyś takiego mając, lubo trudnym, chropowatym Gościńcem do Niebā trafiła. B
 Miał Monikā S. podobnych narowow Meża Pátrycyuszā, y S. Elźbierā Xieźnā Dyonizyuszā, miał y Páweł Pustelnik potym, żonę cudzołożnicę, a przecię nic im to do dostąpienia zbawienia nie zaszkodziło, y owszem pomogło wielce. Więc y ty odrzucay te apprehensye twoie, bolesiom serdecznym odeymuiąc się, a zgadzając się z wolą Bożą, miej ukontentowanie w stanie twoim, do którego cię powołał Pan BOG, a tak będziesz miał dobry znak przeznaczenia swego do chwały wieczney.

Kto tedy z was to pietno albo znak przeznaczenia do Chwały wieczney od Duchā S. na duszy swojej wyrażony bydz w sobie czuie, to jest, iż z dobrą reflexyą obrał sobie stan dożywotni, z którego on kontent, y w nim żyjąc w Cnotách SS. postępuje, a upadkow grzechowych uchodzi. Iátwo, niech Duchowi Przenayświętszemu za taką łaskę y oświecenie dziękuje, kto zaś ieszcze nie obrał sobie Gościńcā, to jest stanu życia dalszego, niechay według informacyi odemnie wzwyż dāney suplikuje pokornie Duchowi S. o taką łaskę, aby go oświecił, y wolą iego skutecznie poruszył do tego stanu, który mu od wieków przeznaczył; nádsłuchiway taki głos iego, a wszelką gotowość po sobie pokazuując powtarzay często z Jobem S. one słowa: *Vocabis me, & ego respondebo tibi.* Zawołasz mię Pánie, a ja tobie odpowiem, y owszem poydę tam gdzie rokażesz, dokąd powołasz, bynamnię nie wátp, że cię Duch Przenayświętzy łaską swoją wkrótce nawiedzi, y tę zbawie-

nia twego tajemnicę obiawi tobie, według obietnice Zbawicielowey. *Et suggeret vobis omnia.* Ktoemu z tymże

Duchem S. y z Przedwiecznym Oycem,

niech będzie wieczna część

y chwałā. AMEN.



NIE.

NIEDZIELA I. po SWIĄTKACH.

Signum Secundum & Tertium Prædestinationis ad Coelum.

Nolite judicare, & non judicabimini, nolite condemnare, & non condemnabimini. Lucæ 6.

A



Odobno to dziśieysza przestrogá w Niedzielney Ewángelij zostáwiona nam od Zbáwicielá nášzego zátámuie dálsze zamyšły nášze o dowiádowaniu się znakow po ktorychby poznać człowieka przeznáczonego do Chwały Niebieskiej. S.N. Albowiem tym samym gdy w niektórych ludziách widziemy takie znaki, y rozumiemy przeto o nich, że są z liczby przeznáczonych, ieżeli w kim inszym takich nie postrzegamy znakow, máłá nádzieię mamy o zbáwieniu iego, y przeto nieiáko potępiamy w sercu swoim takowych sądziemy ich bydz z liczby ná zgubę wieczną przeżyřzanych; czego w dziśieyszey Ewángelij zákázuie CHRYSŤUS, *Nolite judicare, nolite condemnare.* Naymilsi Słuchácz, odpowiadám ja ná tę trudność. Ze

B

ta Pan JEZUS zákazał tylko lekkomyšlnego posądzánia bliźnich nášzych y potępienia, desperowania, o zbáwieniu ich przed czásem; bo iáko, by naycnotliwszy zepsować się móże ná końcu, tak, by naygorszy móże się ieszcze popráwić, wspomózony łaská Boską. Jednak nie zákazał Zbáwiciel w pomienionych słowách sądzić samego siebie, bádać, pytać się o znakách przeznáczenia do Chwały wieczney, y pilnie uwa-
żać, ieżeli w życiu iego, w sumnieniu iego, takie znaki pokázuia się, czyli nie? á to tym końcem, ábyśmy wiedzieli, y drugich náuczyć mogli, ná iákim fundámenće gruntować się má nádzieia nášzá o zbáwieniu wiecznym. Więć powiedziawszy iuż w przeszłá Niedzielę o

C

pierwszym znaku przeznáczonego człowieka do chwały wieczney, dziśiay o drugim y o trzecim popytám się, y o nich powiem. A.M.D.G.



Rugi znak przeznáczonego człowieka do Chwały Niebieskiej, kładá bydz Mistrzowie ducha. *Justificationem continuatis actibus crescentem.* Uspráwiedliwienie się przed Pánem BOGIEM, przez stáranie się o łaskę Boską, y o inne cnoty święte, przynáleżyte człowiekowi Chrześciańskiemu. Fundáment tey swoiey opinij zákładáia ná słowách Páwła S. który o przeznáczeniu ludzi niektórych do Niebá prowadząc dyskurs, y zá pierwszy znak położywszy łaskę powołáния, záraz táme wspomina o łasce uspráwiedliwienia. *Quos predestinavit, hos & vocavit, & quos vocavit, illos & justificavit.* Ktorych przeznáczył, tych y powołał, á ktorých powołał, tych też y uspráwiedliwił. To jednak uspráwiedliwienie dwoiáko rozumieć się móże. Naprzód, kiedy człowiek zbrzydźiwszy sobie przeszłe grzechy, prawdziwie do Pána BOGA náwrocił się, kiedy zá przeszłe swoje złe życie pokutnie, á zátym (iáko się domniemáć móžeme) duszá iego zostáie w łasce Boskiej: prawdá

Script.

D

Roman. 8.

Pomnażać się w cnotách, y lekąć się grzechu, &c. 193

prawdą, że takowy człowiek mieć może dobrą otuchę o zbawieniu swoim, bo sama łaska Boża w duszy jego, jest to zastawa pewna Chwały Niebieskiej, iednak ubeśpiecząć się ieszcze nie może; albowiem taki nie dawno poprzestawszy grzechow, nie pozbywszy ieszcze z fundamentu złych nałogow, nie nabywszy gruntowney cnoty, za lada pokusą prętko zgrzeszyć może, a tak utraciwszy łaskę usprawiedliwiającą, utracić może znak, albo raczey prawo do Niebá. Jest tedy drugie y doskonałsze usprawiedliwienie, to jest kiedy to człowiek nie kontentuje się tym, że przestął grzeszyć, y ma łaskę Boską, że iakokolwiek y przez iaki czas krząta się, stara się o cnoty święte, o uczynki dobre, ale o tym prawie zawsze myśli, y szczerze usiłuje, iakoby codzień tym lepiey postępował w cnotách świętych, w umorzeniu złych námiętności, skłonności do złego, w przyczynianiu uczynkow dobrych. O takowym to usprawiedliwieniu powiedział Anioł objawienia czyniący Janowi S. *Qui justus est, justificetur adhuc, & sanctus sanctificetur adhuc.* Kto sprawiedliwym jest, niech ieszcze więcey usprawiedliwionym będzie, kto świętym jest, niech będzie ieszcze świętszym. Na ktore słowá *apud Cornel.* a *Lapide* tak pisze *Faustus Episcop. Rheginen.* *Nullum finem sibi faciat proficiendi, nullum terminum constituat acquirendi; cum sibi dici audiat, non verearis usq. ad mortem justificari.* Nigdy sobie niech nie zamierza końca, ani kresu w nabywaniu cnot, ponieważ słyszy co do niego mówią: staray się aż do samey śmierci o sprawiedliwość. Takie tedy usprawiedliwienie, ktore zawisło *in continuatis actibus*, to jest, gdy kto chciwie, nieustannie pragnie, y o to się stara, aby zawsze pomnażał się w sprawiedliwości, w łasce Bożej, w zasługách, y cnoćie, &c. że jest dowodnym znakiem, po którym się domyślać możemy, że kto jest z liczby przeznaczonych do Niebá. Dochodzić tego możemy naprzod z słow Dáwidá S. ktory nie tylko przeznaczonemi do wiecznego błogosławieństwa, ale prawie iuż błogosławionemi ówych ludzi zowie, ktorzy ostrożnie żyją, wstrzymując od wszelkiego grzechu duszy swojej, a każdego czasu czynią sprawiedliwość. *Beati qui custodiunt iudicium, & faciunt iustitiam in omni tempore.* Oprócz tego wyvodu, może się to utwierdzić y dykurssem takowym. To rzecz jest pewna wszystkich Teologow, że zbawienie każdego ná dotrwaníu w sprawiedliwości, w łasce Boskiej zawisło; bo kogo śmierć w łasce Boskiej zaskoczy, ten sam zbawion będzie. *Qui perseveraverit usq. in finem, hic salvus erit.* powiedział sam Zbawiciel; y znowu w Objawieniu Janá S. rzeczone komus: *Esto fidelis usq. ad mortem, & dabo tibi coronam vite.* Bądź wiernym, aż do śmierci, a dam ci koronę żywota. Tá zaś *perseverantia finalis*, dotrwanie aż do śmierci w łasce Bożej, według tychże Teologow *non cadit sub meritum de condigno*, to jest, winien wprawdzie zostać Pan BOG ex pacto człowiekowi, gdy się w łasce Boskiej będąc modli, od złego wstrzymuje, albo dobre iakie uczynki czyni, akty rozmaitych cnot świętych wyprawia, winien mówić Pan BOG to wszystko mu płacić, naprzod tu ná świecie przyczyniając ná duszy jego wyższych co raz stopniow łaski poświęcającey, a potym po śmierci chwałą wieczną; ale *perseverantiam finalem*, łaskę dotrwania aż do śmierci w łasce Boskiej, choćby też kto nie wiedzieć co dla Pána BOGA czynił, nie jest Pan BOG *strictè*, ściśle obligowany, aby mu ją dał, to jest, iż go w ten czas z światá bierze, y w takich okolicznościách, kiedy jest w łasce Boskiej. O czym się też znayduie Kanon Świętego Concilium Tryden-

A

B

Apocal. 22

ap. Corn.
a Lapide.

C

Psal. 106
Script.

Apocalip.

D

A a

skiego.

- A skiego. Jednak ciż Teologowie zgodnie toż twierdzą, że przecię człowiek może *gratiam perseverantie finalis* dotrwanie w łasce Boskiej *mereri de congruo*, to jest, może uprosić sobie pilnemi, pokornemi modlitwami ten dar, y rozmaitemi utrapieniami, zwyciężaniem pokus, uczynkami dobrymi pobudzić Páná BOGA, aby go utwierdził w łasce swojej, y ná ten czas przepuścił śmierć ná niego, kiedy będzie w łasce Boskiej, to jest bez śmiertelnego grzechu. Tu się ja pytam, kto też podobniejszy byđz może do tego, *ut mereatur de congruo gratiam finalis perseverantie*, to jest aby sobie modlitwami, áktami swojemi, mógł uprosić u Páná BOGA pomienioną łaskę szczęśliwego duszy swojej wyjścia z ciáła? Ták ja trzymam, że nikogo podobniejszego do tego nie máž, náđ człowieká który codziennie ušiluje pomnażác się w sprawiedliwości, to jest w nabożeństwie, w modlitwie, w pokucie, w umartwieniu, w uczynkách dobrych miłosiernych: álbowski taki co raz większych sił duchownych, y ratunkow Boskich osobliwszych, do zwyciężenia wszelákich pokus nábywa, ktoremi wspárty, codzién lepiey w cności, w boiaźni Boskiej gruntuie się, to álbowski pewną u tychże Teologow: *Quod facienti quod in se est, DEVS non denegat gratiam*: to jest, iż człowiekowi sposobiáczemu się do łaski Boskiej, proszáczemu modláczemu się, Pán BOG łaski swojej dáć nie sprzeciwia się. A ták codzién gruntownieyszým stájąc się w cności, sił duchownych, ratunkow Boskich, co raz wiécey nábywa, ktoremi wspárty, wszelkim pokusom, mocen jest dáć mežny odpor, á ták przy náđziei Božey podobieństwo jest wielkie, że do samey śmierci dotrwa w łasce Boskiej, á zátým móžem się o takim domyslać, że jest z ličby przeznaczonych do Niebá. Podobieństwem to objaśniam: Widziałbyś w Akadémij iákiey Studentá, któryby się ušilnie stárał, áżeby codzién postępował w náuce, y nigdy by nie zámyslał zákończyć školy y náuk, ślusniebyś mógł takiemu prognostykować, że swego času doyđzie w oney Akadémij wysokich promocyi y naywyżšey Kátedry. Widziałbyś podrožnego wracájącego się do Oyczyzny, á on codziennie sporo idzie, rzádko, álbó nigdy niešpoczywa; izáliz tákowemu nie mogłbyś béspiecznie obiecywác, że szczęśliwie zayđdzie do Oyczyzny swojej. Ták gdy widzisz iż kto codzién postępuje w szkole duchowney, w cnotách świętych, w nabożeństwie, co raz doskonalszy, codzién sporo bieży przez pobožne ákty ku Niebu. *Ibunt de virtute in virtutem videbitur DEVS in Sion*, záślug sobie ustáwicznie pzzymnaža, pewnie rozumnie rozwažając rzeczy, ślusnie móžesz trzymác o nim, że naywyżšey promocyi, Kátedry, to jest Chwały Niebieskiej doštąpi, y požádanego szczęśliwey wieczności dobieży terminu.
- B
- C
- D

Figura

Cantic. 6.

To wszystko możemy sobie objaśnić Figurą Pisma S. z ktorey záraz zrozumiemy, co to jest *crescere in iustitia*, pomnažác się w sprawiedliwości, Duch Przenayświétszy obrawšy sobie pewną dušę zá Oblubienicę, piękność iej, urodę, y inne przezacne przymioty, pod rozmaitemi podobieństwami opisał, takim porzádkiem, od mnieyszey do większey światłości coraz wyžey postępując. *Quasi aurora confurgens, pulchra ut Luna, electa ut sol, terribilis ut castrorum acies ordinata*. Jáko iutrzenká wscho-dząca, piękna iáko Miešiac, wybrána iáko Słońce, strážna iáko uszy-kowany oboz. W trzech pierwszych podobieństwach, chciał zálecić Oblubienicę swoją z tego, że co raz, codzién większe y zacnieysze otrzymywała zwycięstwo náđ ciémnościami duchownymi, to jest náđ grzechami,

Pomnażać się w cnotach, y lękać się grzechu, &c. 195

grzechami, nād pāslyami émiącemi rozum dušny, y náklaniającemi do grzechu. Kiedy iutrzenká wšchodži. iužci trochę widno bywa, ale iešczę došyć ieſt éciemnoſci, kiedy pokázuie ſię Mieſiąc, iuž wi-dniew, ale nie zupełnie, lecz kiedy ſámo ſłońce wznidzie, iuž cále wſzy-
tkie éciemnoſci giną. A toż y Oblubienicá o tákowá co raz ſtárała ſię iáſnoſć, pięknoſć, y wyczyszczenie ſercá ſwego od wſzelkich éciemno-
ſci, że powoli przyſzła do tákiej doſkonáloſci, iż duſzá iej roziaſnia-
ła iáko ſłońce, *Electa ut sol*. A kiedy przydano, *terribilis ut caſtrorum*
acies ordinata, ſtráſzna iák uſzykowány oboz: z tego iá wychwalono, że
lubo doſkonále iuž wyczýſciła ſię była z éciemnoſci grzechowych, prze-
cięż nie uſtawála w pilney ſtraży przeciwko pokuſom, záwize máiąc
gotowe oręże przeciwko nim, iáko to mieyſce tłumáczy S. Grzegorz. *In Joſue*
Contra malignos ſpiritus pugnare non deſinit. Przydáie Učzony *Naxera* c. 17. v. 18
Quò magis dteſcit triumphu, magis etiam munitur armis. Im więkſze otrzy-
muie nād nieprzyačioły, nād paſlyami ſwemi zwycięſtwá, tym bárdziej
ármuie ſię, y gotuie przeciwko niemu. A to ſámo dokumentem, zna-
kiem było, iż była *electa*, wybraná Oblubienicá. To káždy do ſumnie-
nia, do duſzy ſwoiey áplikuy. Zácmięſ ſię podobno był ná duſzy to-
dla rozmaitych młodoſci twoiey grzechow: iż mogęſ ná ten czáſ mo-
wić z pokućuiącym Dáwidem: *Contexerunt me tenebræ*, chodžiſ przez
czáſ nie máły żywotá twego w tychże éciemnoſciách, iáko głupi iáki
z nich wynieſć nie ſtárając ſię. *Stultus in tenebris ambulat*. Y owszem
záſiedział był w tych éciemnoſciách z owemi u Pálmisty: *Sedentes in*
tenebris & umbra mortis, żyjąc w złych nálogách cudzoſtoſtwá, pijáńſtwá,
bez wſzelkiego znaku pokuty; Modlił ſię zá čiebie Koſciół S. woáli
we dnie y w nocy ná Jutrzniach ſwoich ták wiele tyſięcy po wſzy-
tkim ſwiećie Kápłánow, Zakonnikow, proſząc Miłóſierdzia Boſkiego,
áby čię oſwiećić raczył w onych éciemnoſciách, ſpiewáiąc w *Officium*
Divinum: Illuminare hiſ, qui in tenebris & in umbra mortis ſedent. Aliſci
z okázyi owego Kazánia, álbo z czytánia kſiáżeczki duchowney, álbo
ktorey inſzey okolicznoſci z naglá oſwiećił čię Pan BOG, iż poczáteſ
poſtrzegáć ſię, y iákieſ záloſne nieupodobánie w bezbożnym, ſwywolnym
żyćiu ſwoim, záymowáć ſię poczęło, więc y o Spowiedzi ſzczerey,
doſtáteczney, z žalem prawdziwym, y o mocnym poſtánowieniu o
poprawie życia ſwoiego; myſlić poczáteſ, iákoż y Spowiedz uczyniſ,
náuki, przeſtrogi, pokutę wdzięcznie przyjął od Spowiedniká, y wſzel-
kie okázye do złego nátychmiaſt od ſiebie oddaliſ, w ten czáſ tedy
duſzá twojá pokazała ſię *quafi aurora conſurgens*, iáko powſtájąca iutrzen-
ká; bo pozbyłſ po częſci éciemnoſci, ale nie ze wſzytkim, gdyż ieſzczę
nie raz duſzę twoję gábiają éciemne myſli, przypominájąc przeſzłe oká-
zye, przeſzłe grzechy, okolicznoſci wiele, ktorycheſ ty przedtym mnief
uważał, y dla tego zániechywałſ ſię ich ſpowiádać. Więc z więkſzą
pilnoſciá przygotowawſzy ſię idźieſ znowu ná Spowiedz. ſtála ſię w
ten czáſ duſzá twojá, *Pulchra ut Luna*, Piękna iák Mieſiąc, bo iuž iá-
ſnieyſza, weſelſza ná ſumnieniu niź przedtym; ale ieſzczę iáko y Mie-
ſiąc, do odmiany czuie ſię bydz ſkłonną, gdy z láda okázyi, dawne ná-
łogi wznecáją w tobie złe myſli, poſádlivoſci, podniety ſkryte do
złego; co ſámo turbuie, zácmiewa duſzę twoję, gdy ſię z potężnemi
pokuſami biedowáć muſi, á ná czáſ podobno w tych éciemnoſciách, po-
kuſach, potchnieſ ſię w iákie choć drobniefze, iednákie niebeſpieczne
wpadſzy defektá. *Electa ut Sol*. W ten czáſ záſ duſza twoja podobną
ſię

A

In Joſue
c. 17. v. 18

B

Pſalm. 54.

Eccl. 2.

Pſalm.

C

D

A się staie słońcu, gdy się staraś przy pilnym, przezornym codziennym rozbieraniu sumnienia, przy częstych Spowiedziach, przy karaniu siebie samego, o najmniejszy defekt; umniejszasz nawet y powszednich grzechów, iako to sów kłamliwych, zartownych, myśli napadających złych, pożądliwości gwałtownie porywających się, nieczystych, gniewliwych, zazdrośnych, pysznych, mortyfikując rozmáiście wierzgające ciało swoje. Naoftatek duszą twoją pokazuje się iako uszykowany oboz. *Terribilis ut castrorum acies ordinata*, kiedy lubo już usprawiedliwiłeś się należyćie, y umartwione ciało z paffyami swemi iako na cuglu trzymasz, przecię nie dufasz temu, ale oko mając na nieprzyjacielskie zdrady, uważając sobie, że te wszystkie pokusy wroćić się mogą do ciebie, zawsze w páracie stoisz, nie ustając w modlitwach, w zaprawowaniu się zwykłym w cnoty święte, w umartwieniu ciała, y innych zwykłych ćwiczeniach duchownych. A toć to jest *Iustificatio crescens continuatis actibus*. Pomnażanie się ustawiczne w sprawiedliwości, które gdy się pokazuje, w iakiey duszy daie znać, że takowa dusza jest *Sponsa electa*, wybraną Oblubienicą niebieską; to jest przeznaczoną do Chwały niebieskiej, czegom już wyżej dostatecznie dowiodł, tu tylko

Exemp. krotko na to przyłożę Historyę o S. Furseusie, który zachwycony w duchu, rozmaite miał objawienia, między inszemi też to było, iż gdy wprowadzony był do Niebá, słyżał mnogie orszaki Aniołów śpiewających one słowa Dáwidowe: *Ibunt de virtute in virtutem, videbitur DEVS Deorum in Sion*. Postępować będą z cnoty w cnotę, a obaczą BOGA w Syonie. Jakoby chcieli Aniołowie SS. upewnić, przez Furseusza S. wszystkich ludzi żyjących, że nieustanne postępowanie w cnotie, w uczynkach pobożnych, &c. dobry to znak, że taki człowiek będzie widział iásnie Páná BOGA swojego w Syonie; to jest, że będzie w Niebie.

Psal. 83-

C Trzeci ieszcze znak albo piątno człowieka przeznaczonego do Chwały wieczney, ledwie nie wszyscy Mistrzowie Duchowni twierdzą bydz *odium peccati*, nienawiść wszelkiego grzechu, to jest kiedy to człowiek niezmiernie lęka się grzechu, zwłaszcza śmiertelnego, brzydzi się nim, y wszelką okazyą do niego, o tym zawsze myśli, iakoby uchronić się w dalszym życiu swoim ciężkiej obrázy Boskiej, y poniekąd postrzega po sumnieniu swoim, że mu się iakoby zda rzeczą niepodobną, odważyć się dobrowolnie na śmiertelny grzech: choćby też przyfzło wszystkę substancją, nawet y zdrowie, życie, dla tego łożyc, y utracić: Nád insze wszystkie tá opinia ma gruntowniejsze fundamentá swoje, tak w Piśmie S. iako y u Doktorów Kościelnych. W Piśmie S. z Listu Janá S. czytamy naukę tego poufałego Sekretarzá, y kochánká Páná JEZUSOWEGO: *Omnis qui natus est ex DEO, non facit peccatum, quia semen ejus in ipso manet, & non potest peccare*. Wszelki który urodził się z BOGA, nie czyni grzechu, bo się w nim znayduie náśienie Boskie, y owszem taki nie może zgrzeszyć. Co się łatwo może wytłumaczyć, nie tylko o odrodzonych w BOGU przez Chrześc S. y fáfkę Boską, ale tym bárdziej o tych, których przed wieki w rozumie swoim y w Dekretách woli swojej przenayświętszey nieiako urodził ie BOG, to jest przeżył, przeznaczył na żywot wieczny, *aliás* o Elektrách do Niebá; iż takiey szczęśliwości ich piątno niepochybne, gdy nie tylko *non faciunt peccatum*, nie dopuszczają się śmiertelnego grzechu, ale nawet *non possunt peccare*, gdy tak bárdzo odwroconą wolą swoją baczą bydz od śmiertelnego grzechu. Funduie się táż opinia na

D
Joan. Epi-
stol. I. c. 5
Script.

Pom
owych
signacul
omnis
mente
a' niec
Cornel
nych
słow
kami,
iniquit
est fec
quidam
in DE
ciela
ipse i
niebie
wola
dow,
się w
ut abs
tak iel
chu,
niebe
sobie

Farác
przys
wiad
galeg
iagod
głowie
rozma
albo r
dni u
dnoś
sttuen
śmie
quos
obier
miał
ze n
iego
przed
wał w
dobno
uważa
nych,
skow
wzry
ostro
sko r

Pomnażać się w cnotach, y lękać się grzechu, &c. 197

owych słowach Doktorá Národow. *Firmum fundamentum DEI stat, habens signaculum hoc: Cognovit Dominus qui sunt ejus, & discedat ab iniquitate omnis, qui invocat Nomen Domini.* To jest mocnym w BOGU fundamentem, mając to za znak: Poznał Pan, którzy są iego wybránemi, a niech ucieka od grzechu każdy, który wzywa imienia Páńskiego. Cornel. á Lapide twierdzi, że to tu był dyskurs Páwła S. o przeznaczonych do Nieba, y o znakách niektórych Elektow Boskich. Więć z słow pomienionych Páwła S. dochodzi tenże, że między inszemi znakami, ktoreby się w nas samych pokazywać mogły, jest fuga odium iniquitatis, obrzydzenie sobie y nienáwiść przeciwko grzechowi. *Hoc est secundum firmi fundamenti signaculum, quod est in nobis, scilicet fuga iniquitatis: prius enim scilicet DEI cognitio & perscientia, non est in nobis, sed in DEO.* Utwierdzić się nie pomálu może tá opinia y onemi Zbáwicielá samego słowami: *Qui facit voluntatem Patris mei, qui in celis est, ipse intrabit in Regnum Celorum:* Kto czyni wolá Oycá mego który w niebie jest, ten wnidzie do Krolestwá Boskiego. Spytasz, á ktoráż jest wola Oycá Niebieskiego? Odpowiada ci za mnie tenże Doktor Národow, że nie infza, tylko przestrzegáć w sobie láski Boskiej, chroniąc się wszelkiego grzechu. *Hac est enim voluntas DEI. Sanctificatio vestra ut abstineatis vos a fornicatione, &c.* Záczyń kto czuie, iż wola iego tak jest ugruntowána w BOGU, iż ná naymnieysze wspomnienie grzechu, lęka się, onym się brzydź, odważájąc się ná wszelkie trudności, niebespieczeństwá, byle tylko Páná BOGA nie obrazić, táki dobrze sobie wrożyć może, iż jest z liczby przeznaczonych do Niebá.

Co takowá objaśniam Figurá Písmá S. owym dwiema Sługom Fáraonowym siedzącym w kupie z niewinnym Jozefem w więzieniu, przyśniło się coś osobliwego, pyta ich trzeci, to jest Jozef, co? Powiáda ieden: Widzialem (práwi) przed sobą winną latorośl o trzech gąłęziách, ktore powoli wydały z siebie pampie, potym kwiatki, y iągody doyrzálne. Drugi też powiáda, że mi się zdáło, iákobym ná głowie moiej trzymał trzy kosze mąki, á w naywyższym koszu, były rozmaite kołaczce, ktore przylátuiący ptacy iedli. Więć Jozef wroży, álbo ráczey prorokuie pierwszemu bárdzo dobrze, to jest, że za trzy dni uwolniony będzie z więzienia, y do pierwszej przywrocony godności. *Tres dies sunt, post quos Pharaon recordabitur ministerij tui, & restituet te in gradum pristinum.* Drugiemu zaś zle bárdzo wroży; bo mu śmierć sromotną szubieniczną przepowiada. *Tres dies adhuc sunt, post quos Pharaon auferet caput tuum, & suspendet te in Cruce.* Coż to jest? że obiemá tym więźniom bárdzo różnie wroży Jozef? co za znaki tego miał, iż támtęgo czekał żywot, tego zaś pewna śmierć? Pewna jest, że nie powinien się nam z tego sprawować Jozef; bo to Proroctwo iego było, z nátechnienia y objáwienia Páńskiego: iednak wprzód poprzedziły niektóre okoliczności, álbo znaki, ktoremi się snáć miárkował w tym prorokowaniu, y usposabiał do objáwienia Boskiego; podobno tedy uważając sen pierwszego, który winną latorośl widział, uważał sobie, że podobniey było ptaśtwu zlatywać się do iągód winnych, niżeli do chlebá, do kołaczow; bo to pospolita potrawá ptaśzkow, iągoddá: znowu, że iá tuż przed oczymá miał on więzień pierwszy. *Videbam coram me vitem:* zátym był iákis człowiek czuły, pilny, ostrożny, áby iákiey szkody nie popadł; zátym nie śmiały ptaśzki blisko niego nadlatywać, boby ich był płoszył od iągodek. Drugiego

A

2. ad Tit. 2

Matth. 7.

B

1. ad Tess. 4

Figura
Genes. 40.

C

D

- A** zaś sądził frogim niedbálcem, szkody naymniey nie przestrzegájącym; bo ná one kółacze nie pátrzał, gdyż ie ná głowie niośł; niedbał nic ná to, choć one ptacy zobáli, nie płoszył, nie odgániał ich; przetoż pierwłzemu iáko ostrożnemu, wroży dobrze o życiu; drugiemu, iáko niedbálcowi wroży o fromótney śmierci. *Rupertus & Prosper* twierdzą, że ci dwáy więźniowie Fáraonowi, Figurą sá dwoiákiego stanu ludzi; pierwszy znaczy Elektow Boskich, á drugi ludzi przeżyrrzánych ná potępienie. Jáko by chcieli rzec pomienieni Doktorowie. Siedzą dusze násze w tym cieie, iáko w więzieniu, śni się nam też częsem o Niebie, kiedy nam Káznodzieie powiádáią o nim, iákoż y czuimy w sobie wrodzoná chuć do niego, iednák iż niewiemy czy się nam to wyśni, czy z tego więzienia, to iest z ciáśá wyprowadzą duszę nászą ná żywot, czyli ná śmierć wieczną; życzylibyśmy sobie, áby nam kto wytłumaczył y wyprorokował. Mnie się zda, że tu nie trzeba żadnego innego Proroká, óprocz ciebie samego człowiecze sam sobie możesz wywrożyć, tylko uczyn pilną reflexyá, á uważay, ieżeli záfwe masz ná oczách sumnienie twoie, y fruktow, to iest spraw twoich, myśli, słow, pilno strzeżesz, od zálátuiącego piekielnego ptáctwá, to iest z pokusami, zdáléká onych postrzegszy, wczesnie odpłászáfz czártow, mężnie ná początku zaraz uśiśniesz odpor pokusom dáfwać, y co raz, tym goręcey odnawiaáfz w sobie *odium peccati*, obrzydzenie grzechu, y postánowienie twoie. Náprzykład zálátuię koło ciebie drapieźny, w kradzieży kochájący się kruk, kiedy się podáie okázya do iákiego niesłusznego zysku, do nábycia, przyczynienia sobie substáncyi, przez krzywdę y oppresyá bliźniego; zálátuię koło ciebie pyszny, nádęty paw, kiedy ci się podáie okázya do dostápienia iákiey godności, lub duchowney, lub świeckiey, ále trzeba podeyść w tym drugiego, trzeba przepłácić, zmázác się Symoniá, trzeba wiaré Pánu, Monárze poprzyśięzoná złámác, do przeciwney, niesłuszney fakcyi, szkodliwey Rzeczypospolitey przyśtác; perswáduiá, námawiaíá ná to przyiáciele, krewni, wypłákác ná tobie chce zóná; zálátuię koło ciebie chciwy ná ścierwy sęp, kiedy cię pobudza pokuśa do cielesności, do słow, do zártow szpetnych, do zbytów w iedzeniu, w pićiu; Jeżeli tedy w tákowych okázyách zostáiąc, y postrzegájąc tego piekielnego ptáká, czártá zálátuiącego ná się, z pokusami swemi, wczesnie odpłászáfz, brzydząc się tym bárdziej grzechem, do ktorego w sobie pokuśę poczuwáfz, wołájąc głośno, á bárdziej w duszy swoiey pilnie uważájąc owe słowá Páwłá S. *Neq̃, fornicarij, neq̃, idoli servientes, neq̃, adulteri, neq̃, molles, neq̃, masculorum concubitores, neq̃, fures, neq̃, avari, neq̃, ebriosi, neq̃, maledici, neq̃, rapaces Regnum DEI possidebunt.* Tym samym wrożyć sobie możesz, y nieiáko prorokowác, że *Deus restituet te in gradum pristinum*, to iest, iż masz sobie od wiekow przeznáczzone Krolestwo Niebieskie.
- B**
- C**
- D**

1. Cor. 6.

Exemp. Ná utwierdzenie się w tey opinij, możesz mieć wiele przykładow ná niektórych bogoboynych ludziách, ktorzy ná naymnieysze wspomnienie grzechu, ták się nim brzydźili, że też dla tego y śmierć gotowi byli podáć niżeli zgrzeszyć. Z BOGIEM iuz kroluie w Niebie Krolewic nász Polski Káżimierz S. ktory w ostatniey chorobie będąc, gdy lekarze mniey bogoboyni, zdrowie mu obiecowáli, ieżeliby był odważył się ná zakazáná roskosť cielesną, mężnie odpowiedział, że wołáł umrzeć, niżeli w tey okázyi grzechu się dopuścić, co też w samym skutku wypełnił. Godzien tu iest wspomnienia wielce Święty y Ká-

nonizov.ány

Pomnażać się w cnotach, y lękać się grzechu, &c. 199

nonizowany od Kościoła Bożego Ludwik S. Krol Fráncuski, ktoremu w młodym wieku będącemu mawiała świątobliwa Mátká iego Blánká, iż wolałabym Cię ná márách teraz widzieć, gdybym wiedziała o tym, że kiedykolwiek masz Páná BOGA śmiertelnym grzechem obrazić, iá-koż árcydoskonale ten Święty Krol wypełnił tę náukę pobożney Mátki swoiey, bó będąc ná wojnie Tureckiey w odzyskaniu Ziemie S. y utrą- ciwszy prawie wszystko Woysko, dostał się w niewolą Pogáńską, więc gdy w tráktatach o uwolnieniu swoim Poganie, pewną kondycyą zá-łożyli mu byli, która pozor tylko iákiś miała obrazy Boskiey, lubo mu to ieden Biskup, y wielki Teolog wywodził, iż w samey rzeczy grzechu żadnego w tym bydź nie mogło, iednak dla samego pozoru grzechu, niechciał ná to nigdy pozwolić, choćby mu było przyszło w oney niewoli umierać. Większą ieszcze rezolucyą pokazał w tym, pewny Święty, który takie obrzydzenie przeciwko grzechowi czuł w sercu swoim, że częstokroć mawiał, *Malo purus à peccato in gehennam intrare, quàm peccati labe pollutus, Regnum Calorum tenere.* Wolę wolnym od grzechu dostać się do piekła, niżeli zmazawszy się grzechem, do- stąpić Chwały Niebieskiey. Ten dyskurs niech mi się godzi zakończyć znowu ná Polaku wieku nášzego, pod czas izczęśliwego panowania Já- ná Trzeciego, á był to Senator najpierwszy w Polšcie, ten w trudnych máteryách ná sekretnych w pokoju Krolewskim konferencyách, godzi- nę y drugą strawiwszy, wyszedł do Izby wielkiey, gdzie iáko pod po- koiem Krolewskim sekretniejszy, áby kto nie podłuchał dyszkuruią- cych przestrzegáią, żeby nikogo nie było, y on ná to się spuścił, po- ufale nikogo się nie obawiając, bárdzo śturbowány y spocony, ociera- iąc się niby zádumiały rzekł sam do siebie. O BOZE moy! iáko też to człowiek może odważyć się ná śmiertelny grzech. W czym go wysłuchali Zakonnicy, którzy z pewney okázyi iuż podczas mroku czekáli audyencyi przed pokoiem Krolewskim w kąćniku izby wielkiey. Z których też Zakonu ieden pobożny y mądry Teolog poufale mnie samemu tego komunikował. Dayże to BOZE miłosierny, y spraw przez skuteczną łaskę twoię, áby się w sercach inszych Synów Koronnych, y owszem w sercach wszystkich wiernych to *odium peccati*, nienáwiść przeciwko grzechowi zájęściła! A ty słucháczu pobożny uczyn sobie reflexyą, iezeli tak pierwszy, iáko y ten drugi znak przeznáczenia pokázuie się w duszy twoiey: á iezeli co takiego w sobie widzisz, dziękiy BOGU á nie ustaway w tym, iezeli zaś nie widzisz; nie desperuy, ále ząkrzątni się ieszcze koło reformácyi żywotá swego; á pewnie łaská tego, który *Omnes vult salvos fieri*, do- pomoże tobie; Jemu niech będzie chwála ná wieki. A M E N.



NIE.

NIEDZIELA II. po SWIĄTKACH.

Signum quartum & quintum
Prædestinationis.

Dico autem vobis, quod nemo virorum illorum qui invitati sunt, gustabit coenam meam. Lucæ 14.

- A** **R** Zadko się to trąfiało, żeby Zbawiciel w Kazaniach swoich często przypowiaſtki, albo podobieństw przytaczając one zaraz tłumaczył, coby znaczyły; ale poſpolicie domyſlać ſię trzeba było z okolicznoſci inſzych, dokądby zmierzają. S. N. Jednak w dſiejszey Ewangelij S. przełożywſzy przypowiaſtkę o bänkciecie, który ſprawił człowiek nieiaki, zaproſiwszy nań wiele goſci, *vocavit multos*, a ci mu ſię potym dla reſpektow doczeſnych, ſwiátowych, wymowili z Bänkietu. Zakończając Kazanie ſwoie Zbawiciel iuż nie o bänkciecie owego człowieka, ale o bänkciecie ſwoim właſnym, to ieſt o chwale Niebieſkiej Elektom ſwoim nágotowaney reáſſumpcyą czyni temi ſłowy. *Dico autem vobis, quod nemo virorum illorum, qui invitati sunt, gustabit coenam meam.* Powiadam wam, że żaden z meżow owych, ktorzy byli zaproſzeni, nie ſkoſztuje nic z Bänkietu mego. Przez co ſamo dał nam duchowną informacyą, iáko owym ludziom, ktorzy reſpektom ſwiátowym, albo rácyom właſną miłoſcią y paſſyą podſzytym, rządzić, uwodzić ſię dają, Kroleſtwá Niebieſkiego ſpodziewać ſię nie trzeba. Więć *à contrario* árgumentuiąc, łatwo ſię domyſlić, iáko owi ludzie, ktorzy gdy ná nich trudnoſć iáka w rzeczách zbáwiennych przypadnie, zwyciężać ſię nie dádzą reſpektom ludzkim, ſwiátowym, iáko też y reſpektom ná właſną miłoſć, ná wrodzone ſkłonnoſci, ale meżnie przeciwno tey pokuſie ſtawiają ſię; takowi nádziecie mogą mieć oſobliwą, że ich nie minie Bänkiet on Niebieſki. Albowiem według niektorych Duchownych Teologow, między znakami człowieka przeznáczonego do Niebá, liczy ſię *Victoria mundi*, & *sui ipſius*. Zwycięſtwo nád reſpektami ſwiátowymi, y nád ſamym ſobą. O tym iá-tedy znaku przeznáczenia do chwały Niebieſkiej, y oraz o inſzym oſtátnim, ná tym Kázaniu mowić będę, a ná tym ſamym máteryą o Bänkciecie chwały Niebieſkiej Elektom Boſkim nágotowaney zakończyć záchcę. *Ad Majorem DEI Gloriam.*
- B**
- C**
- D**

C Zwarty tedy znak, albo piątno przeznáczonego do Niebá człowieka, według zdánia Miſtrzow Duchá nazywa ſię *Victoria mundi* & *sui ipſius*. Zwycięſtwo mieć nád ſwiátym, y nád ſamym ſobą. *Victoria mundi*. Zwycięſtwo ſwiátá znaczy to, kiedy człowiek przez uſtáwiczne y pilne ſtáranie ſię, y ćwiczenie ſię w duchownych rzeczách, do tey perfekcyi przyiódzie, że cále dbać nie będzie o reſpekty ſwiátowe, iáko to o ſáſkę ludzką, o promocyą, o godnoſci, o dobre mienie,

Zwycię
mienie,
ſam ſw
ſiebie g
ſci y p
ſwiát dw
do doſtá
czami i
to z gu
Urzęd
mu chc
ſi. Zw
przez ſu
moſci ſu
nim one
dominab
ich będ
paynará
do ciela
y chciw
ſciom p
łatwo,
Duſza
wnętrz
lub ná
Chwał
w Obi
ſiebie
mu uſ
tak one
uczeſtn
vincent
tes, met
cuią na
boiázn
gurą P
daley
znaczy
dobrze
regnatu
z ktory
wi, iz
mu w
doſtác
a te bod
przed S
tám Da
wiedzia
populari
Dáwidá
ná iego
iektury

Zwycięzić światowe respektá, miłować nieprzyi. 201

mienie, o wygody y wczásy, o poszanowanie u ludzi; lubo mu się sam świat łasi, y szczęśliwym powodzeniem ná wielu okázyách do siebie go pociągáć chce, á tym samym odwabić od drogi pobożności y postanowienia sobie życia dálekiego od okázyi światowych: co świat dwoiáko czyni, częścią pokázując, nąstrécájąc, łatwe sposoby do dostąpienia owych światowych rzeczy, częścią przeciwnemi rzeczami iáko to ubóstwem, despektem od inšzych, złemi ięzykámí, że to z gnuśności, nieuwagi, z uporu czyni, gdy niechce ákceptowác tego Urzędu, &c. álbo też niełaską, gniewem Páńskim, przyaciół, którzy mu chcą pomoc do takowych promocyi, y ná to nąmawiają. *Victoria sui.* Zwycięstwo zaś samego siebie, záwiśło w tym, kiedy człowiek przez surowe życie, przez ustawiczne długie ciáło swojego, y námiętności swoich, tak siebie sam zwycięży, iż widomie wypełnia się ná nim one przykazanie Stworcy náłzego, *Sub te erit appetitus tuus, & tu dominaberis ipsius.* Pod twoią władzą będą chuci trwác, y ty Pánem ich będziesz; to jest, przyidzie do tego, że luboby był w naywiększych naynátrczywšzych okázyách, pokusách do złego, do gniewu, do pychy, do éieleśności, przecięż w sobie, álbo żadnego nie czuie poruśzenia y chciwości, álbo iezeli poczuie co w sobie takiego, iáko uśomnościom poddány człowiek, przecięż ná iedno postrzeżenie się w tym, łatwo, y prętko odpor dáie pokusie, y cále onę zwycięża: z czego Duszá rádując się dlá nowey záslugi przed Pánem BOGIEM, lubego wnétrznego záżywa pokoiu. Takie tedy zwycięstwo lub nád światem, lub nád samym sobą, że jest znákiem człowieka przeznáczonego do Chwały Niebieskiej. Dowód tego pierwszy z litery Písmá S. gdzie w Obiáwieniu swoim powiáda Jan S. iż słyszał głos mówiącego do siebie: *Qui vicerit, dabo ei sedere in throno.* Kto zwycięży, pozwole mu uśiąść ná stolicę Krolewskiej; ná które słowá pisać *Cornel. á Lap:* tak one tłumáczy: *Faciam illum participem Regni Caestis.* Uczynię go uczestnikiem Krolestwa Niebieskiego. Y znowu nízey: *Passim ipsi vincenti & non alteri promittit bravium; vincenti inquit se, suasq; cupiditates, metus, torporem, aliasq; passiones.* Pospolicie samemu zwycięzcy obiecuia nagrodę; Zwycięzającemu (práwi) siebie, y swoje požádliwości, boiáźni, lenistwá, y inšze námiętności. Co się też objaśnić może Figurą Písmá S. ná Dáwidzie Krolu Izráelskim, á przedtym Pastuszką, dálej zaś Zięciem Krolá Saulá, ktorego ieszczé zá żywotá Saulá náznáczył był Pan BOG zá Sukcesorá ná Krolestwo Izráelskie, czego dobrze był przeczúł przeciwnik iego Saul. *Et nunc scio, quod certissime regnaturus sis, & habiturus in manu tua Regnum Israel.* Pytam się ia tu z ktorych okoliczności, y znákow dochodził y wrożył Saul Dáwidowi, iż Krolém będzie; nie iednę, ále wiele ich miał; Naprzód, że mu w klar powiedział Sámuel, iż Krolestwá swego miał postradác, y dostać się miało po nim komus lepszemu. *Scidit Dominus Regnum Israel á te hodie, & tradidit illud proximo tuo, meliori te,* á podobno wydał kto przed Saulem sekret, że Sámuel w Betleem bywšzy w domu Izáego, tám Dáwidá ieszczé Páchołę pomáścił był ná Krolestwo. Ná to, wiedział Saul że Dáwid wielki Káwaler, dla czego też miał *magnam popularitatem*, do tego ieszczé był Zięciem Krolewskim. Widział że Dáwidá Pan BOG oczywiście strzegł od iego zasádek y czatowánia ná iego zdrowie, ieszczé iednak pod wątpliwością były u Saulá te koniektury, iezeli Dáwid osiędzie Tron Krolewski. Aż dopiero nierychło,

A

Genes.
B

C
Script.
Apocal. 3.

Figur.

1. Reg. 24.

D

Bb

kiedy

A kiedy z pewney akcyi uznał Saul, że Dáwid umie pánować nad pássy-
 ámi swemi, nad cholera, a to było w ow czas, gdy Saulá śpiącego w
 iáskini zařtawřszy Dáwid, y mogąc go beřpiecznie zabić, do czego go
 też pobudzali dwáy Hetmáni iego, łamego siebie zwyciężywszy, życiem
 go dárovat, y z namiotu wyszedł, ostrzegając warty o niebeřpieczeńřcie
 Krolewřkim. W ten czas dopiero Saul nie ták wrożył iáko zápewną
 rzecz osądził, u siebie, że cále Dáwid Krolew zostanie. *Et nunc scio,*
quod certissime regnaturus sis. Myřlał sobie podobno Saul slyřząc że Dá-
 wid *Vnctus*, námářszczonym iuř był, iещczé to niepewny znak, że bę-
 dzie Krolew; dzieckiem iещczé ná ten czas był, *natu minimus*, dobrze
 tego nie rozumiał, mogło mu to iuř zá láty wywietrzeć z głowy, gdy
 zá bydłem chodzil. Przypátrując się potym Kawálerřkim iego akcyom,
 mogli sobie Saul mowić, y moyći też Syn Jonátas nie siedzi zá piecem;
B pámiętając ludźie odwagę iego, gdy w oczách całego obozu łamowtor
 tylko, przebił się przez Filiřtyńřkie Woysko. Y tá *popularitas* niegrun-
 towna to rzecz: niech ięno Dáwid nie częřtuie, nie dárovie, iákoř ták
 będzie, bo chudy páchořek, ná iednym káwařku subřtancyi Oycowřkiej
 dzieřáciu Bráci siedzi, pewnie odmienia się *popularitatis* głowy, może
 nie bydź nic z Kroleřtwá iego. Ale kiedy uznał, że Dáwid zwycię-
 żył námiętnořci swoje pássyá do gniewu, do mřciwořci, gdy życiem
 dárovat nieprzyaciela swego; zwyciężył y pássyá ámbicyi, gdy wi-
 dząc leżącą koronę Krolewřką nie dáleko śpiącego
 Krolá, nie brał iev, iáko by pokázuiąc że nie dbał o Krole-
 řtwo, zá naypewniejszy to znak przyszłego krolowánia iego, poczy-
 tał Saul, o czym dowcipny Naxer: *Vbi Regnum David contempsit, Saul*
Regem agnovit.

In Joseph.
 Cap. 11.
 versu 4.

C Podobnymći sposobem, wiele może bydź znakow przeznáczenia
 do Niebá, ale nie káždy pewny. Będzie kto *Vnctus oleo*, to iest będzie
 miał cnote politowánia nád mizeryá drugiego, skłonořć do miłosier-
 dzia nád bliźnim, nędznym, ubogim, chorym, utrapionym; poczytá-
 ia to niektorzy zá znak przeznáczenia do Niebá, gdyž powiedział
 Matth. 5. Zbáwićiel: *Beati misericordes, quoniam misericordiam consequentur.* Poká-
 zuie się kto bydź meźnym Kawálerem, to iest zárlwym Obrońcá
 Wiáry S. Promotorem Chwały Boskiej, funduie Klasztory, spráwuie
 áppáraty Kořcielne, pilny w nabożeńřtwie rad się dľugo modli, rad
 řluz y ludźiom w rzeczách zbáwiennych, rad náwraca ná Wiáre He-
 řetyki, Zydy, &c. y onym iáko może pomaga, ná opiekę swoię bie-
 rze, álbo rad Spowiedzi řlucha, kázuie, &c. y to poczęřci bywa zná-
 kiem przeznáczenia do Kroleřtwá Niebieskiego: álbowiem powiedzia-
 Jerem. 15. no Prorokowi: *Si separaveru pretiosum a vili, quasi os meum eris.* Jeřeli
 oddzieliřz drogá rzecz od podřey, to iest od niedowiařřtwá, od grze-
 chu kogo odwiedziřz, řtániesz się ustámi moiemi. Má znowu kto
 osobliwe nabożeńřtwo do Przenayřwięřřzey Pánni, y do wielu inřřych
 řwiętych, do S. Jozefa, Fránciřřká, Antoniego, &c. odpráwuie do
 nich Nowenny, ma iáko by *popularitatem*, bo řilá mocnych Pátronow,
 Promotorow zbáwienia swego, y to dobry znak iř przez promocyá
 ich dořtápi Kroleřtwá Niebieskiego, bo łamá Przenayřwięřřza Pánna,
 o naboźnym ku sobie człowieku przez Prowerbiálistę (wedľug pořpo-
 litego rozumienia Tľumáczow) powiedziała, iř ták zbawienie otrzy-
 ma od Pána BOGA: *Beatus homo qui audit me, & qui vigilat ad fores*
 Proverb. 8. *meas quotidie, & observat ad portas ostij mei. Qui me invenerit, inveniet*
vitam,

Zwyciężać światowe respektá, miłować nieprz. 203

vitam, & habiet salutem á Domino. Prawdá to iest, iż to bywáią dobre znaki przeznáczenia do Krolestwá wiecznego, ále nie zázwsze pewne, bo y *Vultus Domini*, to iest miłosierny człowiek ná czas tráfia się, że poydźie bydło pásć, to iest puści się zá cielesnością, álbo się zápálczywością uwodzi, okrutny tyran z niego ná poddane, pewnie to wywie- trzeć mu może *desiderium* Chwały Niebieskiey, á tak złe żywot swoy zakończy. Nawet y zárlliwość iego o honor Boski zapláty swoiey nie weźmie *popularitas* też, to iest modlitwy, przyczyná Przenayświętszy Pánni, ponieważ też on ákcyami takimi żywotá swego ná przeszkódzie iest skutku swego nie odbierze, á zátym pomienione znaki nie są pewne; dopiero to w ten czas kiedy człowiek postrzeze, iż przy tym wśzytkim iest Pánem nád sobą, y nád respektámi światowemi, gdy áni złym námię- tnościami, áni respektómi światowym uwodzić się nie dá, może sobie be- śpiecznie wrożyć, iż do Krolestwá Niebieskiego przeznáczonym iest, y pokornie w duchu wnétrznym sám do siebie rzec podobné słowá, ktore niegdy Saul o przeznáczeniu Dawidá ná Krolestwo Izráelskie wrozył. *Nunc scio verè quia regnaturus sum, & habiturus in manu mea Regnum Caelorum.* Tę samę koniekturę utwierdzam taką Historyą, *In prato Spirituali* czytam o iednym stárym Pustelniku, iż ten máiąc iednego Ucznia nówego, Exempl zwykł mu był pod wieczor powiádać rózne náuki duchowne, ucząc go drogi cnoty, y doskonałości Zakonney: dnia tedy iednego po- cząwszy tę duchowną zabáwkę, sprácowány y słáby ná siłách zasnął; Uczeń on stóiąc czas nie máły przed nim, pocznie w sobie gniewliwą pássyą czuć przeciwko stárcowi, iakoby ná siebie nie dyskretnému, że tak długo przed onym stárcem spájącym z wielkim uprzykrzeniem stoi, y po kilkákroć námiętność oná podwodziłá go po siedmkroć, áby był pogárdziwszy stárcem, odszedł od niego ná swoy wczas, do cele własney; ále zázwsze mocny odpor pássyi oney dawał: W tym on stárzec drzymiący, we śnie widzi Tron iákis Krolewski, ná którym widział siedm koron złotych, nágotowanych dla onego swego Ucznia: przez ktore znaczyćá się Chwałá Niebieska. Więc gdy się ze snu o- trząsnął, obaczy áż on Uczeń iego stoi ieszcze przed nim, spyta go tedy pod posłuszeństwem, áby mu powiedział, co też przez on czas myślił, y co zá ákty cnoty wypráwił? Odpowiedział ná to Uczeń, że nic więcej, tylko co po siedmkroć gniewliwey pássyi dałem odpor w takiey á w takiey okázyi, dopiero stáry Pustelnik wyrozumiał, że one siedm koron, y Tron Krolewski w Niebie onemu mężnému zwy- cieżcy nád samym sobą, y własnymi pássyami nágotowane były, z kto- rego przykłądu y z inszych wzwyż położonych wywodów, iásnie się pokáznie, iż owi ludzie ktorzy przez długie ćwiczenia się w ducho- wnych rzeczách, przez gwałt sobie czynienia, przyszlizli do tego, że pássyom swoim y respektom świeckim w kázdey okázyi uwodzić się nie dádzą, niemi iáko chcą według słuszności, według zdrowego ro- zumu, według przykazánia Bożego kieruią, mogą dobrze o zbáwieniu swoim wrożyć, y mieć to zá pewny znak sobie przeznáczenia do oney korony, zapláty Niebieskiey.

Piąty y ostatni znak przeznáczenia do Niebá, ieden z dowodniey- szych, iest *dilectio perfecta inimicorum*, to iest kiedy kto doskonałe od- puszcza ukrzywdzenia swoje, winowáycóm, y onych serdecznie miłue. Tá náuka zakláda swoy fundament ná bárdzo wyraźnych słowách Zbá- wiciela nášego; á naprzód u Máteusza S. gdy wśzytkim skromnie

A

B

C

D

Script.
Matth. 5.

- A** ponoszącym prześladowania, nie zforzczającym swoim nieprzyjaciołom Królestwo Niebieskie obiecał, y owszem samą rzecz błogosławionemi nazywał. *Beati qui persecutionem patiuntur propter justitiam*, y na drugim miejscu za piętno Synostwa Boskiego, a ztym y dziedzictwa Chwały Niebieskiej, y owszem, za nader skuteczny pośrodek dostąpienia iego poczytał bydź szczerą miłość prześladowców swoich. *Diligite inimicos vestros, ut sitis Filij Patris vestri qui in celis est*. Miłujcie nieprzyjaciół waszych, abyście byli Synami Oycy waszego, który jest w Niebie. Co samo objaśnić się może takim dyskursem. Co rozu-
B mież, gdyby ci Pan BOG objawił że od wieków przeznaczonym jesteś na Męczeństwo za Wiarę świętą, czylibys nie mógł sobie zapewne prognostykować, że jesteś z liczby przeznaczonych do Niebá, które zapewne káżdego czeka Męczenniká, według obietnice Páná JEZUSO-
C WEY. *Qui me confessus fuerit coram hominibus, confitebor & ego eum coram Patre meo. Qui odit animam suam in hoc mundo, in vitam æternam custodit eam*. S. Chryzostom twierdzi, że gdy kto nieprzyjacielowi swemu dla samego Páná BOGA odpuszcza krzywdę swoją, y z nim poufale iá-
D koby go nigdy nie uráził żyje, nie żali się ná niego przed nikim, in-
Figur. stáncyi za nim ani przeprosin żadnych nie czeka, nie wyciąga, ten ákt pomieniony Doktor S. równa z heroicznym áktem Męczeństwá prawdziwego. *Ea res tibi reputabitur pro Martyrio, si insidias molientem, & ad tantam profectum malevolentiam inter bene meritos numeraveris*. Oraz też dáie tego przykład ná Dáwidzie w okázyi już w pierwszey części wspomnioney, gdy mogąc nieprzyjaciela swego Saulá zabić, zdrowiem go dárował; y przeto on heroiczny ákt Dáwidow, równa z męczeń-
C stwem tróygá onych Páchołat w Bábilonij, w piec ogniasty wrzuconych, kiedy tak pisze: *Egressus est David de spelunca cum tanta gloria, cum quanta tres pueri egressi sunt de camino ardenti, servavit hostem, iug, qui semel atq; iterum imò frequenter lanceam in Caput ejus vibrarat, cum esset occidendi potestas, tamen pepercit; millies interfectus propter DEVM, plurimas tulit Martyrij coronas*. Wyłedł (práwi) Dáwid z oney iáskini z taką chwałą, iáką wyszli troje Páchołat z piecá ogniatego; Záchował przy życiu nieprzyjaciela, y nád tym który po wielokróć włócznią nań rzucał, mścić się niechciał, po tysiąckróć zabijając siebie samego, to jest mo-
D rząc w sobie pássye do zemsty, wiele z sobą z iáskini wyniośł Mę-
Figur. czeńskich koron. Więc ieżeli Męczeństwo jest znakiem pewnym prze-
D znaczonego do Niebá, toć y doskonałe odpuszczenia nieprzyjaciołom swoim, y áfekt ku nimże, który się męczeństwu równa, poczytać się może za pewny znak przeznaczenia do Niebá.

Uważając Doktorowie Kościelni owe wyznánie Setniká, który przytomnym będąc z ludźmi swemi ná Kálwaryjskiej Gorze, gdy krzyzowano Zbawiciela, a przypátruiać się wszystkim okolicznościom, które się ná ten czas działy, ledwie co ná Krzyżu skonał PJEZUS, zawo-
D łął głosem: *Verè Filius DEI erat iste*, wyznawając go bydź Synem Boskim, iáko też y on po prawey stronie wiszący Łotr, wyznał go bydź Krolem: gdy się tak do niego modlił: *Memento mei cum veneris in Regnum tuum*. Pytáią się tedy Doktorowie po czym, po których znákách, doszli ci, że Chrystus tak sromotnie umierający, był Synem Bożym, y Krolem. To znáć miárkowali się w tym z wielu niesłychanych cudów, które przed tym czynił Pan JEZUS nád umárłemi, nád choremi, opętánemi, lecz podobno, obádwa máło co, álbo nic o tym nie wiedzieli. Setnik

człowiek

Zwyciężać respektá świątowe, miłować nieprz. 205

człowiek to był Kycerski, do tego Pogánin, zátym o tych nábożeń-
stwach nie pytał się. Łotr zaś po łásach, po knieiách, cále życie
swoie strawił ná rozboju. To podobno ztąd poználi Krolá, że czy-
táli nád głową iego nápis: JEZUS NAZARENSKI KROL ZYDO-
WSKI, albo że postrzegli ná głowie iego koronę, ále tá cierniowa nie
Krolewska była; Nápis zaś támten ná szyderstwo bárdziey z Páná JE-
ZUSA nieprzyiaćiele iego, nád głową zawieścić kazali. Podobno dla
iákiego wspaniałego májestatu, ále tu Krzyż drewniány znak fromo-
tney śmierci. Podobno dla berlá złotego, nie, bo miásto tego w rę-
kach JEZUSOWYCH widác było żelazne gwoździe. Podobno náo-
státek poználi go bydz Krolem po purpurze? ále wiewy że nági wi-
siał Pan JEZUS ná Krzyżu, chybá tylko włásną krwią gęsto z Ciałá
iego płynącą zpurpuryzowany. Odpowiada tey ná to *Joseph. Mansi.*
że nie po inszym znaku, domyślili się obádway, tylko potym, gdy
uślyszeli nappierwsze iego słowá, w których zá nieprzyiaćioły swoje
przyczyniał się do Oycá Niebieskiego. *Pater dimitte illis, quia nesci-
unt, quid faciunt.* O iednym z nich nápiśał Theophilactus w te słowá:
*Vnus eorum cordatior agnoscens bonitatem & divinitatem JESU ex voce, quam
fecerat pro crucifigentibus se: & hac igitur voce, ut agnovit, quo prius erat
blasphemus, JESUM verum Regem confitetur, & confutans alterum Latro-
nem, ad JESUM dicit: Memento mei, &c.* Jeden (práwi) z nich uwa-
żniejszy, postrzegszy Dobroć y Bosťwá Páná JEZUSOWEGO z mo-
wy iego, gdy się modlił zá krzyżowniki, y z głosu go poznawszy,
ten który go przedtym bluźnił, wyznał go bydz Krolem, á drugiego
łotrá strosząc, woła ná Páná JEZUSA: Pámietay ná mnie, gdy
przyidiesz do Krolestvá twoiego. Podobnym nieco sposobem miár-
kować się możemy wroząc sobie o przeznáczeniu czyim do Krole-
stvá Niebieskiego, y do Synostvá Boskiego ná wieki, gdyż káždy
z przeznáczonych do Chwały Niebieskiej, zowie się y iest Synem
Boskim, á zátym Dźiedzicem Krolestvá Niebieskiego. Prawdá tedy
iest, że ktokolwiek znáyduie się bydz bez grzechu, y iest w łásce Bo-
skiej, káždy táki iest też w samey rzeczy Synem Boskim, á zátym
ma práwo do Krolestvá Niebieskiego; iednák to Synostwo iego, y
práwo do Krolestvá Niebieskiego nie iest w káżdym gruntowne; bo
może kto wydziedziczonym bydz ieszcze od tego oboygá, przez grzech
iáki śmiertelny, kogo zá Pan BOG dekretem swoim Boskim prze-
znáczył do Krolestvá Niebieskiego, tákowy człowiek iest gruntownie
y zápewne Synem Boskim, á zátym dźiedzicem Krolestvá Niebieskie-
go, iáko nas informuie w tym Páweł S. *Si Filij & heredes, heredes qui-
dem DEI, coheredes autem CHRISTI.* A iákimże dokumentem doy-
dziesz, iż gruntownie iestes Synem Boskim, Synem przeznáczenia.
Odpowiádam, że tym osobliwie, po którym poznano Páná JEZUSA,
iż był Synem Boskim, y Krolem Niebieskim? tylko *dilectione inimi-
corum*, to iest, iezeli tym którzy ci ná sławie, ná substáncyi, ná zdro-
wiu zászkoǳili, albo chcą zászkoǳić, nie oddáiesz złym zá złe, áni
rzeczą samą nie mścząc się nád niemi, nie odwracájąc się od nich,
áni słowem, áni szkáluiąc onych, nie żaląc się przed ludźmi, nie prze-
klinájąc, áni wołájąc do BOGA o zemstę ná nich, á náwet áni my-
słá, nie życząc im żadnego od Páná BOGA karánia: y owszem *posi-
tive* w samey rzeczy dla Páná BOGA, dla náśládowania przykádu
Páná JEZUSOWEGO, wesole onymże pokázujesz czoło, y oko.

B b 3

Szczerze

A

Mansius de
Dilect, I-
nim. Di-
scurs. 12.

B

C

D

A Szczerze szukasz sposobu, aby temu któryci naybárdziej ządzielał w takiej okazyi, iak naylepiey się w czym przyśłużył. Nád to wszystko, masz takiego w osobliwey pamięci, w modlitwach twoich, prośisz za niego Pána BOGA, aby go Pan BOG oświecił, nie karał, y wszelkimi szczęśliwościami, ieżeli to mu do zbawienia wiecznego nie zaszkodzi, sowiącie udarował; to wszystko gdy w sobie obaczysz, możesz poufale trzymać, że się w tobie pokazuje znak gruntowny Synostwa Boskiego, a zátym dziedzictwa do Krolestwa

Discurs. 4. Niebieskiego. Bardzo w tey okazyi potrzebną uczoného *Calamata*, położeń informacyą dla owych, którzy iż iakmużny czynią, wiele się modlą, wiele poszczą, nie upijają się, nie cudzołożą, substancyi ludzkiej nie szarpia, y przeto nadzieię sobie czynią, iż z liczby przeznaczonych są, lubo do siebie widzą, iż są mściwi przeciwko bliźniemu swemu. *Reperire est nonnullos in pauperes profusos, in oratione prolixos, in jejunijs assiduos, non temulentos, non adulescentes, non turpis lucri cupidos, ex albo tamen Filiorum DEI expunctos, quod nescio quam illatam injuriam amaro animo fovere pergant.* Znáydują się niektorzy hoyni ná ubogie, nabożni, poszczący, chroniący się pijanstwá, cudzołożstwá, drapieżstwá, a przecię są wygluzowani z Regestru Synow Boskich z Regestru przeznaczonych do Niebá z tey rácyi, że dla iakiey wyrządzoney sobie kiedyś krzywdy, gorzkość w sercu swóim przeciwko bliźniemu, y mściwość iakąs zatrzymują.

Wiele przykładów do tey máteryi służących przywieśchy się mogło, ktore y w przeszłych Kazaniach przeczytać sobie możesz: Jeden tylko, który naywyrażniey do máteryi moiey zdami się służy tu położeń z Kronik Zakonu Nászego. Była w Zakonie Nászym Błogosławiona Báptysta Verana, świątobliwym żywotem y objawieniem Niebieskim obdárzona: ta częstokroć ná głos wielki wołała: O BOZE moy: gdybyś mi objawił wszystkie tajemnice swoje, gdybyś mi co dzień pozwolił oglądać wszystkie Hierarchie Anielikie, y codzień umarłe wskrzeszać, dla tego samego, ieżciebym nie wierzyła, że mnie nieodmienną miłością wieczną kochasz, ale kiedy po sobie zrozumieć iż wydołam dobrze czynić moim prześladowcom, dobrze mówić o tych, którzy mię szkalują, znieważają, obmawiają, y rozmaite wyrządzają mi krzywdy, dopiero w ten czas uwierzę, y doydę potym znaku, że jest prawdziwie y gruntownie Corką twoią, to jest przeznaczoną do Krolestwa Niebieskiego. Z tego tedy ostatniego o chwale Niebieskiej Kazania o pięciu osobliwszych, pewnieyszych znakach człowieka przeznaczonego, ná on Niebieski bänkiet, dowiedliśmy już.

D Więć ieżeli kto ná pilny exámen weźmie sumnienie swoje, y uzna, że który z tych znaków w duszy iego pokazuje się, szczęśliwy jest; a ieżeli wszystkie pięć znaków pokazuje się w nim, taki náder szczęśliwy; y słuszną, aby taki ná naymnieysze wspomnienie o tym, upadał pokornie w duchu ná twarz swoją, że nikczemnym człowiekiem bywszy, prochem y ziemią, obelgi y podeptania godnym, tę łaskę, od ktorey *tota æternitas* szczęśliwa wieczność zawisła u dobrego BOGA znalazł. Owi zaś którzy nie tylko wszystkich, ale żadnego z pomienionych znaków w duszy swojej nie widzą, niechay *finaliter* nie desperują; ale BOGA swego wzięwszy ná ratunek, niechay

O Fide & się stárą o pomienione znaki, iako naypilniey, pamiętając ná one **pDer. C. 22.** słowá S. Augustyná. *Si non es prædestinatus, fac ut prædestineris.* Jeżeliś nie jest,

Zwyciężać respektá swiatowe, miłowác nieprz. 207

nie jest, albo rãczey nie dowierzasz, żeś jest z liczby przeznaczonych, starayże się żebyś się stał przeznaczonym, to jest, gdy dostąpisz tych znakow, o których się powiedziało, pokaże się to, że jesteś z liczby przeznaczonych. Więc tu już materiją moję o Chwałę Niebieskiey o ktorey dotąd od Wielkieynocy mowiło się, zakończę Aktem prá, gnienia ku dostąpieniu iej z tegoż Doktorá Augustyná S. *Quando veniam & apparebo ante faciem Domini, ad videndum eum in bonitate, Electorum suorum, ad letandum in letitia gentis suae, ut laudetur cum hereditate sua? quando videbo Civitatem illam, de qua dictum est: Platea tuae Jerusalem sternentur auro mundo, & in te cantabitur canticum letitiae, & per omnes vicos tuos, ab universis dicetur Alleluja? O Civitas Sancta, Civitas speciosa, de longinquo te saluto, ad te clamo, te requiro: desidero enim videre te, & requiescere in te, sed non sinor carne detentus? O Civitas desiderabilis? muri tui lapis unus, custos tuus ipse DEVS, Cives tui semper leti, semper enim gratulantur in visione DEI.* A kiedyż (práwi) stãnę y pokażę się przed twarzą twoją Pãnie? ábym cię obaczył w dobroci nád wybránemi twoimi, w wesołości patrząc ná szczęśliwy Narod twoy, ábym ci oddał chwałę w dziedziectwie twoim. Y kiedyż oglądam Miãsto one, o którym powiedziano; Ulice twoie Jeruzalem, uśłane będą wybornym złotem, y w tobie słychać będzie śpiewania wesołe, á wszyscy wykrzykować będą Alleluia? O Miãsto święte, Miãsto śliczne náder! z daleká cię witam, do ciębie wzdycham, ciębie szukam, pragnę cię oglądać, y w tobie spocząć, ále nie mogę uwieźiwszy się w cię! O Miãsto pożądane, mury twoie z całego kãmienia, ieden jest stroz twoy sam BOG, Mieszkańcy twoi zãwżę wesele, bo zãwżę cieszą się z widzenia BOGA swego, &c. Chrześciański Człowiecze, któryś utopił serce twoje w rzeczách ziemskich, po kilkákroć albo y wiecey powtarzay sobie ten ákt, rozumiem że

uznasz odmiãnę iákakolwiek, y pomyślisz skutecznie o po-

prawie żywotá, zakrzãtniesz się około sposobow dostą-

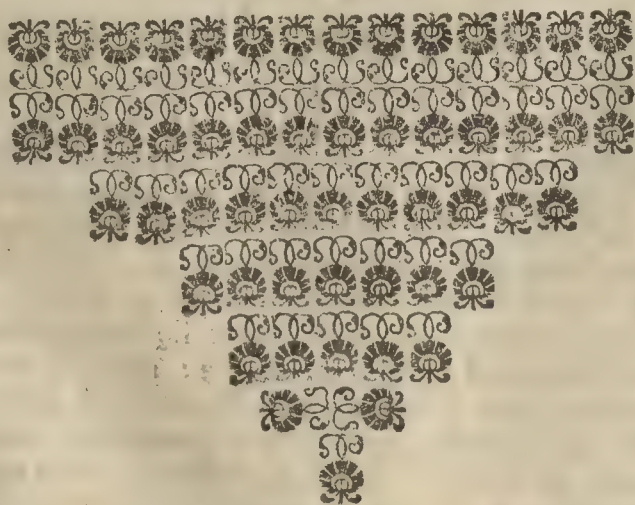
pienia Chwały wieczney. W czym niech nam

skutecznie sãlká dopomoże Wszechmo-

cnego BOGA, ktoremu cześć

y chwałá ná wieki.

AMEN.



ANTICA-



ANTICAMERA CÆLI. PRZYSIÓNEK NIEBIESKI.

A L B O

K A Z A N I A

O

C Z Y S C U.

NIEDZIELA III. po SWIĄTKACH

Accendit lucernam, everrit domum, & quarit diligenter, donec inveniat eam. Lucæ 15.

A



B

C

Joann. 10.

D

Esther. 2.

En jest nieskończoney Opátrznosci Boskiej przy-
miot, że żaden z przeznaczonych dekretem
przedwiecznym do Niebá, nigdy zginąć nie mo-
że; według dawney przypowieści: *Prædestinata
neminem fallunt.* S. N. Albowiem Wszechmo-
gący BOG, y w dobroci swoiey nieogárniony,
choćiasz ná czas takowi ludzie przez różne u-
padki, y ułomności swoje zawieruszają się, albo
zabłądzą, samże onych szuka; y ma swoje sposo-
by, że dusze ich nie tylko gdy jeszcze w ciele zostają, ale też y w ten
czas kiedy przez śmierć z ciała wyidą, z iakiemi przeszkodami, dla
których przypuszczone bydź zaraz do Pałacow Niebieskich nie mogą,
one do Chwały wieczney uspołabia. Co samo pokazuje się w dzi-
śieyszey Ewángelij, pod podobieństwem Niewiasty szukającej zawie-
ruszonego pieniądza, y pod podobieństwem Pasterza szukającego owie-
czki; przez którą owieczkę znaczy się człowiek przeznaczony do
Niebá, według *Corn. à Lap.* ná one słowa CHRYSTUSOWE piszące-
go: *Oves meæ, vocem meam audiunt & ego vitam æternam do eis, &
non peribunt in æternum.* Ma albowiem Pan BOG miejsce pewne,
gdzie y sprawiedliwe dusze z pozostałych niedoskonałości chędożyć
się muszą. *Et everrit domum,* niżeli do ziednoczenia się błogosławio-
nego z nim przypuszczone bywają: zowie się to Czyścić, albo mie-
sce gdzie takowe dusze do czasu pokutują: ktore to miejsce, z tey
náuki Antykámerą, albo Przyśionkiem Niebieskim nazwać się może.
Coś się podobnego z takimi duszami przeznaczonemi do Niebá
dzieie, co niegdy ná dworze Krola Indyjskiego Asiwera zachowywa-
no, o czym czytamy w Piśmie S. by naypiękniejszy białogłowy do
Krolewskiego

Królewskiego pokoju zaraz nie bywały wpuszczone, ale wprzód w pewnych Antykámerách, przez náznáczony czas musiały się chędożyć, oczyszczać, rozmaitych łazien, málzczenia, drogich olewkow używając, dopiero w drogic kleynoty przybrane, do łóznice Królewskiej wpuszczone bywały, co y ná samey Etterze, nád którą w urodzie wielkie ono Królestwo drugiey nie miało, praktykowano. Słucháczce Pobożni; Dotąd przypátrowáliśmy się Pálácom onym Niebieskim, Báńkietowi, roskószom błógóśławieństwá wiecznego, szukáliśmy y przeznáczonych do niego, dowiádując się o znákách przeznáczenia, iákoż ználeźlíśmy niektóre. Wiedzieć iednáć mamy, iż rzadko która duszá, choć y spráwiedliwá z ciáśá wychodzi, zaráz zá drzewi Báńkietu onego Niebieskiego wpuszczone bywa. *Et everrit domum.* Jest bowiem Antykámerá, Przysíonek przed Niebem, gdzie y urodziwe Hestery, to jest spráwiedliwe dusze, do łóznice Niebieskiej, do ziednoczenia się wiecznego z BOGIEM, rozmaitemi sposóbami, oczyszczać się, y usposabiáć muszá. Wiéć iá, ábym *consequenter* poczętá máterią *de quatuor novissimis*, o czterech ostátecznych rzeczách prowadzić, dla zupełności Kazań o Chwale Niebieskiej, przez te kilka nástępujących Niedzieli, o Czyścu mówić będę pod podobieństwem Antykámery, Przysíonku Niebieskiego. Dziś fundáméntá náń zákładájąc, spytam się, czy jest Czyścioec? y czy powinien być Czyścić? ná oboje osobno odpowiem. *Ad M. D. G.*

A

B

C

Script.
1. Reg. c. 2

D

Psal. 65.

NA pytánie pierwsze, ieżeli jest Czyścić? to jest mieysce, ná którym pospolicie niedoskonále dusze w ciężkich mękách do czasu pewnego pokutuią, albo dosyć czynią spráwiedliwośći Boskiej? Odpowiadám wedlug informácii *S. Concilij Tridentini, Sess. 25. in dec. de Purgatorio*, że zápewne jest Czyścić; y náleży ten artykuł, do inszych artykułow Wiáry *S. Kátolickiey*. Ten zás artykuł fundue się nie tylko ná determinácii y powadze Namiestników **CHRYSTUSOWYCH** zásiádájących Katedrę Piotrá *S.* nie tylko ná zdániu *SS.* dawnych Oycow, tak w Łácińskim iáko y w Greckim Kóściele, którzy bárdzo wiele o Czyścu pisali; ale náprzód fundue się ná Piśmie *S.* Niektóre tylko tu texty iego przywiódę. Náprzód w Księgách Królewskich Literá *S.* mówi. *Dominus mortificat, & vivificat, deducit ad inferos, & reducit.* Mortyfikuje Pan y ożywia, záprowadza do pieków y wyprowadza: które słowá o piekielnym lochu potępionych rozumieć się nie mogą; gdyż kto tám raz wpadnie, iuż więcey nigdy názád wyprowadzon nie bywa; bo nápisano jest: *In inferno nulla est redemptio*, ale znáyduie się ieden loch podziemny, á po nászemu Czyścić, w którym do czasu karze Spráwiedliwość Boská, y wyczyścza niektóre dusze rozumne, á potym ich wyprowadza ztámtąd do żywotá wiecznego. Jest y owo drugie znóu u tegoż Psálmisty mieysce podobne pierwszemu. *Transivimus per ignem & aquam, & eduxisti nos in refrigerium.* Przešliśmy przepráwę przez ogień y przez wodę, y dałeś nam dobrotliwy y wízechmogący Pánie požádáń ochłodę. Lúbo álbowiem niektórzy Doktorowie te słowá ákomoduią do mák y udręczenia doczesnego Męczennikow *SS.* tu ná świcie, przez które dostáią się do Niebá, inśi iednáć áplikuią te słowá do dusz w Czyścu wprzód pokutuiących, á potym ná ízczęśliwy Niebieski odpoczynek wyprowadzonych. Mamy y w Nowym

Cc

Testámen-

210 Niedziela III. po Świątk. Anticamera Caeli.

- A** Testamencie z ust samey Prawdy Przedwieczney słowá wyrzeczone u Mátheusza S. *Quicumque dixerit verbum contra Filium Hominis remittetur ei, qui autem dixerit contra Spiritum S. non remittetur ei, neque in hoc saeculo, neque in futuro.* Ktożkolwiekby wyrzekł słowo ná przeciwko Synowi człowieczemu, odpuszczono mu będzie, ale kto ie wyrzecz przeciw Duchowi S. ani ná tym, ani ná tamtym świecie mieć nie będzie odpuszczenia. Ná których Zbawiciela słowách fundując się Namieśnik iego Innocentius IV. tak mowi: *Denique cum veritas in Evangelio asserat, quod si quis in Spiritum S. blasphemiam dixerit, neque in hoc saeculo, neque in futuro dimittitur ei, per quod datur intelligi quasdam culpas in presenti, quasdam vero in futuro saeculo relaxari.* Ponieważ (práwi) w Ewangelij S. samá Prawdą Przedwieczną z tym się słyszeć dáć, że bluźnierstwo wyrzeczone z uymą honoru Boskiego, przynależytego Duchowi S. nie tylko ná tym tu świecie, ale też y ná tamtym odpuszczone nie będzie; przez to samo wyraża, iż niektóre winy nasze, tu zá żywota ná ziemi, niektóre zaś aż po śmierci relaxowane bywają ad Pána BOGA: á kędyż? jeżeli nie w Czystcu Stárodawny Káznodzieja Hiszpáński Zakonu naszego *Philippus Diez*, w pewnym Kazaniu swoim pogrzebowym przytoczywszy owe słowá Páwła S. Apostoła: *In nomine JESU omne genua flectatur, caelestium, terrestrium, & infernorum.* Ná Imię JEZUSOWE wszelkie koláno przykleka, Niebieskie, ziemskie, y piekielne, przytoczywszy znów y owe słowá Apokályptyká Páńskiego, *Omne creaturam, quae in caelo est, & super terram, & sub terra, omnes audivi dicentes: Sedenti in throno & Agno, benedictio, honor, & gloria, & potestas in saecula saeculorum.* Wszelkiego stworzenia tak w Niebie, iáko y ná ziemi, y pod ziemią zostájącego, słyszałem takie głosy: niech będzie siedzącemu ná Máiestacie, y Báránkowi błogosławieństwo, cześć, y chwała, y pánowanie ná wszystkie wieki: te mówię słowá przywiodszy pomieniony Autor, takową z nich dedukcyą czyni: *Ex hoc apertissime colligitur, subter terram esse aliquos, qui Nomen Domini JESU reverentur, in illo, confidunt, & eximia atque incredibili pietate benedicunt sedenti in throno, hi vero sunt in purgatorio: nam de damnatis S. Isaias inquit: Non infernus confitebitur tibi, neque mors laudabit te.* Dosyć (práwi) iáwny z tych słow dowod mamy, że pod ziemią takowe znáydują się duchy, które Imię JEZUSOWE w powinney mają rewerencyi, y wszelkie nabożne onemu dáją posłánowanie, które w szczególnym JEZUSIE utopiły nádzieie swoje, y niewypowiedziánym nabożeństwem błogosławią siedzącemu ná Tronie, á te duchy nie mogą bydz insze, tylko te, które do czasu zátrzymuie Pan BOG w podziemnym lochu, to iest w Czystcu; álbowiem o duchách potępionych powiedział Izaiasz Prorok, że ciebie Pánie wyznawać bezdenne piekło nie będzie, ani śmierć wiekuišta chwalić cię nie zechce, ani ci wszyscy oczekiwać prawdy twoiey nie myślą, którzy w piekielne przepáści ná potępienie idą. Dosyćby miało bydz ná tych mieyscách Pisma S. ná dowod tego, że iest Czystaiec, ále oprócz tych, znáydują się insze mieyscá tegoż Pisma S. *incidenter* w dalszych Kazaniách. Teraz dla objaśnienia teyże máteryi przywodem Figurę Pisma S. to iest owego Cherubina, którego Stworca Niebá y ziemié záraz ná początku swiátá, gdy pierwszych Rodziców naszych, zá przestępstwo ich wygnał z roskosznego Ráiu, który to Ray ná ten czas Figurą był Ráiu roskoszy Chwały Niebieskiej;

Figura

Jest, y powinien być Czyścić.

211

kiey; zaraz też przed nim postawił Cherubina z ogniłym mieczem obrotnym na wszystkie strony. *Collocavit ante Paradisum voluptatū Cherubim, & flammeum gladium, atq; versatilem.* A na coż to? odpowiada *Abulensis: Ut quicumq; deinceps admittendi sunt illinc, transeant per examinationem ignem.* Aby (prawi) ktokolwiekby na potym miał tam wnieść, wprzód powinien był spróbować się w ogniu: co o materyalnym Ráiu *literaliter* rozumieć się nie może, bo jeżeli kogo tam na potym wprowadzono, iako wiemy o Enochu y o Eliażu, dokąd też (iako mamy w Historyách świeższych naszego Zakonu, na krotki czas wprowadzony był przez Anioła nasz Reformat ieden, nazwany *F. Innocentius de Clusa*, który z onemi Świętymi Mężami poufale rozmawiał, y na pytania ich odpowiadał onym, zwłaszcza gdy się go pytali, jeżeli już na świat przyszedł człowiek noszący na sobie *Stigmata*, to jest blizny Ran Zbawicielowych, gdy na pytanie ich odpowiedział, że już od kilku set lat stało się to, y że on sam był Zakonu iegoż, z wielkim ukontentowaniem oni SS. Mężowie rzekli: Już nas też tu nie długo: a tak dawszy mu dwie roże Rayskie dziennej piękności, y zapachu, z Ráiu go wyprawili; Są tedy tamci w Ráiu, gdzie y ten trzeci był, a przecię nie czytamy, aby ich wprzód w ogniu probowano. Z czego się łatwo domyślić, że pod Figurą Ráiu materyalnego, y ogniłego mieczá, chciał Pan BOG dać znać ludziom, iako do Niebieskiego Ráiu nikogo nie puszczą, poki się z ułomności swoich w ogniu Czyścowym nie wyprobuje, nie oczyści. Y to nie jest bez tajemnice, że nie z inšzey Hierarchij Anioła, nie Serafina, który się ogniłym tłumaczy, a zátym proporcją większą ztąd mógł mieć do ogniłego mieczá; ale Cherubina, którego nayosobliwšzy przymiot jest zupełności, mądrości, wiadomości, postanowiono na tey straży. Tajemnicę tę wyiawia *Rupertus*, gdy twierdzi, że dla tego uczynił to Pan BOG, ponieważ Cherubinowie dla mądrości swojej naysposobniejszy są do Sądów, y pozwolenie mają od Pana BOGA, aby w ostatnią każdego człowieka godzinę przeglądali Księgi Sądowe, to jest sumnienia ludzkie, o których Księgách napisano u Dániela Proroka, *Judicium sedit, & libri aperti sunt.* żeby się z tego samego domyślali ludzie z iaką pilnością y dozorem wprzód probowani będą, jeżeli ich wpuszczą do Niebieskiego Ráiu. *Joseph. Mansi.* porządkiem uważa słowa textu Pisma S. a naprzód to słowko *gladium*, przez który miecz znaczy się Czyścić: albowiem miecz jest pospolite *symbolum* sprawiedliwości surowey, a ponieważ o P. BOGU powiedział Psalmista. *Iustus Dominus, & iustitias dilexit, equitatem vidit vultus ejus.* Sprawiedliwy jest Pan, y w sprawiedliwości się kocha, y na słuszność ma oko swoje. dla tego przez ten miecz chciał dać znać Pan BOG, iako nieodmiennym dekretem postanowił, iż żadna dusza wieczney szczęśliwości dostąpić nie może, poki wprzód obligacyom swoim, które w cieie zostając, przez grzechy na się zaciągnęła, doskonale dosyć nie uczyni. Przez to zaś słowko *versatilem*, to jest, iż on miecz na obie strony obrotny był, znaczy się, że lubo męki piekielne, na wieki oddalone być od potępioney dusze nie mogą: bo *in inferno nulla redemptio*; w Czyścowych iednak mękách zostające dusze, kiedykolwiek z nich uwolnione zapewne będą. *Gladius versatilis dicitur, quia potest removeri.* Stárodawny Tłumacz Pisma S. napisał *Strabo Fulg.*

A
Genes. 3.

B

C

T. de purg.
gatt. d. 1.

D

Cca

Potrzenie

A Potrzebie, że jest Czyściec, utwierdzaćby się to mogło, wielą
Exemp. bardzo apparycyi dusz pokazujących się, y o ciężkich onych mę-
 kach oznajmujących, które się znaydują w Historyach Autorow, nie
 tylko wiary godnych: ale nawet y Świętych w Kościele Bozym, na-
 uką y cudami sławnych, áże nie można tu dla krotkości wżytkich
 wypowiedzieć, więc iedną tylko przywiode Historyą z Żywota S. Pá-
 trycyusza Biskupa y Apostoła Hibernieńskiego, którą wypisuje *P. Bro-*
udin Zakonu nášzego. Ten Święty Biskup, gdy Narodowi onemu
In summa grubemu, y na ten czas różnemi superstycyami uwikłanemu, żadną
Theol. p. 2 miarą wyperśwadować nie mógł, że jest Piekło, y jest Czyściec, obie-
Col. 4. de cał im tego dowieść oczywście, lubo cudownie: że jest Piekło, iakim
Purgatore. cudem tego dowiodł, doczytał się wyżej w pierwszym Kazaniu o
 Piekle, że zaś jest Czyściec; naprzód gorąco prosił Páná BOGA, aby
 dla pozyskania dusz całego Narodu onego, pokazać im raczył gdzie
B takie miejsce, w którym oczywście, y iawnie widzieć mogli ludzie
 oni krnąbrni męki tamtego świata, zwłaszcza dusz Czyścowych. Wy-
 słuchał dobrotliwy Pan modlitwy iego, y pokazał mu w pewnym
 miejscu, podziemny loch ieden, bardzo ciąśny y ciemny, obiecując
 mu to, iż ktokolwiekby prawdziwą uzbrojony wiarą, á szczerą zá grze-
 chy swoje pokutą, odważyłby się do oney podziemney wnieść iamy,
 nie tylko bydz miał oczyszczony z wszelákich nieprawości swoich,
 ale też przypátrzyć się mógł tak chwale, iako y mękom tamtego swiá-
 ta, zostáie jeszcze (iako pisze pomieniony Autor w támtych Kráiącach
 urodzony y wychowany) po dziś dzień ten loch, y zowie się *Purga-*
torium S. Patritij, Czyściec Pátrycego S. Jákoż ná każde láto (tenże
C powiáda) bywa tam konkurs wielki różnych Pielgrzymow, którzy
 wprzód od Zakonnikow przy támtym miejscu będących, iakoby
 właśnie ná śmierć dysponowani zostawszy, według ceremonij y sposo-
 bu opisanego, do onego Czyśca wchodzą; y lubo było takich kilká kto-
 rzy się więcej iuż ztamtąd nie wrocili; pospolicie iednak inși zdrowo
 wychodzić zwykli; y o dziwnych mękách zwłaszcza dusz pokutują-
 cych opowiadáli. Trzymać tedy masz zá pewne każdy Kátoliku, zá
 nieodmienną prawdę, że jest Czyściec.

Drugie pytanie, Jeżeli powinien bydz Czyściec? odpowiem ná
 to: że powinien, zwłaszcza *in moderno statu provisionis DEI, seu decre-*
Script. *torum ejus*, álbowskiem tego wyciąga doskonałość natury Boskiej, w
 ktorey znaydują się *attributa*, to jest własności tak utemperowane, że
 lubo zdádzą się bydz niektóre sobie przeciwne, iako sprawiedliwość
 w karaniu, y miłosierdzie w odpuszczaniu, iednak w káżdey ákcyi Bo-
 skiej *ad extra* między oboygą dziwnie doskonałe znayduie się pomiár-
D kowanie: co osobliwie pokazuje się w karaniu ludzi ná támtym swie-
 cie zá popełnione przestępstwa swoje, gdy tu żyli. Powiáda Psal-
 mistá Pański, że tam kiedyś dobrym ludziom, w ciężkich ciemno-
 ściách zostájącym, pokazało się światło, y Pan, który był oraz miło-
 śierny y sprawiedliwy. *Exortum est in tenebris lumen rectis: Misericors,*
Psalm. 111 *et miserator, et justus.* Co nie od rzeczy rozumieć się może o miey-
 scu Czyścowym, ktore według pospolitego zdánia grubemi ciemno-
 ściámi nápełnione jest: bo jeżeli *de Limbo Patrum*, który dáleko lżej-
 szy powinien być bydz, niż Czyściec, upewniamy się o ciemnościách
 iego z onych słow modlitwy Zácharyaszowej: *Illuminare his, qui in*
Luc 1. *tenebris et in umbra mortis sedent*, dáleko bárdziej trzymać się to może
 o mieyscu

A

B

C

Figura

Psal. 100.

D

o mieyscu Czyścowym, ná którym *Redi*, to iest dusze w łasce Boskiej schodzące z tego świata pokutują; wschodzą im światło ná ten czas, kiedy przez Aniołów SS. wyprowadzone bywają: w ten czas zaś przybywa Pán miłosierny, y oraz sprawiedliwy. *Misericors & miserator & justus* gdy nád temi, którym za żywotá wyświadczył miłosierdzie, sprawiedliwości też swoiey pokazał dzieło, proporcyonálnemi według defektów káždego, karząc ie mękami. A iáko *respectivé* do karania potępionych ludzi, oboie te *attributa* Boskie dziwną hármoniá, między sobą konkurują, bo lubo sprawiedliwość skazuje one ná wieczne piekielne męki, iednąk y tám miłosierdzie, ktore iáko krnąbrnym, w złościách niepokutującym odpuścić im wšzytkiego nie mogło, świadczy się im w tym, że przynamniej *minuit de pena*, nie tak ich ciężką męką karze, iáko zasłużyli: gdyż według Teologów *Damnati puniuntur circa álbo infra condignum*, do czego należą y owe przywileie, iż pewne Uroczyłości Pána JEZUSOWE, y Świętá Nayświętszey Pánny: (o czym wiele Doktorów świadczy y piśze) kátom onym piekielnym męczyć ich nie dopuszcza, y tak nád samemi potępionemi pokazuje się byđ Pan BOG & *miserator*, & *justus*. Toć podobnym sposobem y daleko bárdziej to oboie pokázować się musi w karaniu dusz Czyścowych. Osobliwie pokazał tym duszom Pan BOG miłosierdzie, gdy im zá żywotá pokutującym, odpuścił śmiertelną winę, y wieczne dárował męki; odmieniając one ná doczelne karanie, lub ná tym, lub ná támtym świecie. Więc też sprawiedliwość Boska wyciąga tegoż po nimże, áżeby one dusze, ktore w cieie zostając z oney obligi nie uwolniły się, w Czyścowym ogniu cierpiały, y dosyć zá to sprawiedliwości Boskiej czyniły, zátym powinien byđ Czyścić.

Znowu, że powinien byđ Czyścić, nie tylko z tey rácyi, że wyciąga tego sprawiedliwość Boska, ále też wyciągają tego same dusze sprawiedliwe, támże pokutujące. Czego ja dowodzę z tajemnicę misternych słów Dáwidá S. ktory (iáko náucza S. Bern. Sen. t. 4. Serm. 15. Extra.) wzięwszy ná się osobę dusze w Czyścu pokutującey, tak o sobie sam mowi, y protestuje się, że támże pokutując, wychwalać chce miłosierdzie Boskie, y oraz sprawiedliwość iego: *Misericordiam & iudicium, cantabo tibi Domine*: ktore słowá uwážając pomieniony Święty wywodzi obszernie, że wyrażają stan rozmaity dusz w Czyścu pokutujących. *In quo sacro eloquio secundum ista tria verba, nota tres status animarum, quæ sunt in Purgatorio*, y dziwuje się oraz temu śpiewaniu, y radości iákieysiey dusz Czyścowych, lubo zostających w bárdzo ciężkich mękách, którym śpiewaniem one wychwalają Pána BOGA, nie tylko z miłosierdzia iego, , ále y z sprawiedliwości, że ich niedoskonałości tak ciężkiemi mękami karze. *Misericordiam & iudicium cantabo: Nam animæ posite in purgatorio, licet torquentur, tamen cantant & plangunt, quod est mirabile*. To chwalenie Pána BOGA z sprawiedliwości iego dáie znáć, iż one dusze widząc że takich męk wyciągá słusznie sprawiedliwość Boska, życzą sobie dosyć temu iák nayprędzey uczynić; á zátym gdy im doymują męki, pokazujać po sobie wielkie w tym ukontentowanie swoie. Tu záchodzą między mędrzemi kontrowersya: ponieważ dusze one ponoszą męki z upodobaniem, y nieiáko dobrowolnie, toć one męki nie powinnyby się zwáć *pená* karaniem: gdyż o iedney z nich, to iest *de pena damni*,

214 Niedziela III. po Świąt. Anticamera Caeli.

- A** napisał subtelny nasz Doktor: *Non esset illa carentia pena, nisi esset nolita, & ideo oportet, quod sit carentia voluntaria.* Odpowiadają tedy niektorzy na to, że one ciężkie męki znośi dusza *voluntarie, non simpliciter & directe sed indirecte, seu ex suppositione*, to jest, że tak BOG chce, y widzi to być potrzebno dla oczyszczenia swego. Jako na przykład, kiedy owo kto wpadnie w chorobę z dopuszczenia Bożego, może się z iedney miary dobrowolną zwąć ową iego chorobą, jeżeli przy dobrej reflexyi cierpliwie ją znośi, iako karanie sobie z woli Bożej nadane; nie jest iednak *simpliciter & directe* dobrowolną; bo Doktorow, Cyrulikow rozmaitych zaciąga na uleczenie iey, życząc sobie iak nayszybciej pozbyć się oney. Tacy y dusze w Czyścisku mając widzenia BOGA, y inne cierpiąc męki, dobrowolnie to ponoszą, ale z insey strony nie dobrowolnie, bo sobie życzą iak nayszybciej widzieć Pána BOGA, y uwolnionemi zostać od onych męk. Trochę dowcipniey to tłumaczy nasz subtelny Doktor, gdy insze bydy twierdzi chcenie dobrowolne, ktore pochodzi *à voluntate causante*, insze ktore bywa *ab acceptante*, a insze ktore bywa *à voluntate patienter ferente*, dobrowolne chcenie, jest w ten czas *à voluntate causante*, kiedy owo z woli naszej, albo cały dzień pościemy, albo inzy iaki uczynek dobry pełniemy. *A voluntate zaś acceptante* chcenie w ten czas jest dobrowolne, kiedy owo od kogo krzywdę, dygust iaki, tak mile y wdzięcznie przyimujemy, że nie tylko sami umyślnie szukamy, ale też z niego, gdy nas potka od kogo, wielce się cieszymy: iako czynili Męczennicy SS. kiedy się sami okrutnym Tyranom narażali, na despekty, y utrapienia doczesne, z chęcią i wielką ponosząc. Náostatek *à voluntate patienter ferente*, chcenie nasze dobrowolne jest, kiedy człowiek cierpliwie wtrzymuje iakiekolwiek karanie, sprawiedliwie na się włożone, iednak przecię wybrnąć z niego serdecznie sobie życzy: a tym ci to trzecim sposobem uważając *voluntarium*, chcą y pragną tego dobrowolnie Czyścoweduże; bo lubo życzą sobie tego, aby iak nayszybciej z męk onych uwolnione były, iednak pragną tego, żeby wprzód sprawiedliwość Boska przynależytą sobie satysfakcyą na nich uczyniła; przeto skromnie, bez wszelkier niecierpliwosci, y narzekania, albo bluźnienia Pána BOGA tak ciężkie męki ponoszą, y sprawiedliwość iego świętą wychwalają niezmiernie. *Misericordiam & iudicium cantabo tibi Domine.* A zátym *ex parte animarum Purgatorij* powinien bydy Czyścić: co tak dalece jest pewna, że choćby sam Pan BOG chciał ktorą duszę bez doskonałego oczyszczenia, do wiecznego błogosławieństwa przypuścić, samaby się na to opierała, y wymawiała z tego; co z takier wyrozumiemy Historyi. Pisze *Blossius*, y czytamy to w Żywocie S. Gertrudy, o iedney Zakonnicy w icyż Klasztorze, ktora w młodym wieku, latá młodości swoier strawiwszy na pilnym ćwiczeniu się w cnotách SS. z tego świata zesłała. Tę raz Gertrudá S. obaczyła w drogim odzieniu stojącą przed oblicznością Pána JEZUSOWA, aż ona z wielkim zawstyżeniem usiłowała nieiako kryć twarz swoię przed Pánem JEZUSEM, spuszcżając ku ziemi głowę swoię. Rzekł tedy Gertrudá S. do Pána JEZUSA, Pánie, a czemuż do obłapienia twego tey nayszybciej Oblubienice swoier nie przypuścisz? y owszem iakobys iey nie znał, stać iey przed sobą dopuszczasz? Na ktore słowa zdało się Gertrudzie S. iakoby Pan JEZUS wyciągnął rękę

Jest, y powinien być Czyścić.

215

reke swoię ná obłápienie támtey dusze, áleć oná z iákąś pieśczoną y wstydliwą rewerencyą zdála się umykáć y schraniáć obłápienia P. JEZUSOWEGO, czemu się ieszcze bárdziey Gertrudá S. dziwuiać, rzecze do niey; Y coź iest Corko, że się wzbrániasz obłápienia ták świętego y miłego Oblubieńcá? Odpowie tamtá: Jam ieszcze nie iest doskonále wyczyszczoná, y ieszcze niektóre niedoskonáłości przeskodá mi są. Nád to, choćby mi było wolno nátychmiast wniść do Krolestwá Niebieskiego; ia iednak samá, wzgląd máiać ná spráwiedliwóść Boską, niechciałabym tego uczynić; wiedząc, że się ieszcze nalezyćie nie usposobiá do ták zacnego Oblubieńcá. Z ktoy Historyi iásnie się pokázuie, że iest, y powinien być Czyścić, nie tylko *ex parte DEI*, ále też *ex parte animarum*, w kтым iáko w iákiey Antykámerze Niebieskiey przeznáczone do Chwały wieczney dusze, chędożyć się powinny, y usposabiáć do onych God Wesela Niebieskiego.

Więc zostawmy ná czas w tey Antykámerze Czyscowey poku- tuiaće dusze, dowiemy się w nástępuiaćą Niedziele, o sposobách álbo o mękách, ktoyimi się one ták przeczyszczáia; iednak ábyśmy ich bez politowania nád niemi, y porátowania ich nie odeszli, życzymy im áby ich to szczęście potkáło, ktoyre potkáło grosz w dżisieyszey Ewángelij z pilnością znaleźiony od Niewiaśty, álbo onę owieczkę od Pásterzá wyszukáná: prosimy prze- to goráco Páná BOGA, áby te drogie bó w łasce Bożej zostáiaće dusze, co prędzey w skárbách Niebieskich złożone były; prosimy Pá- sterzá nášego Chrystusa Páná, áby ná rámionách zasług nieskończo- nych gorzkiey męki swoiey Krzyzowey, wzięwszy te zawieruszone owieczki swoie, do oney Niebieskiey zaprowadził owczárníe; *Vitam & requiem habeant*, y nas też samych tákowego szczęścia kiedykolwiek uczestnikami uczynił.

A M E N.

NIEDZIELA IV. po SWIĄTK.

Balneum Laconicum, seu Siccum.

Exi à me Domine, quia ego homo peccator sum.

Lucæ 5.



Iele się Doktorow Ss. dziwuje pomienionym tym słowom Piotrowym, że czuiąc się bydź ná ten czas grzesznikiem, zbliżyć się do Páná swoiego nie tylko nie śmiał, ále też prosił go o to, áby choć do czasu usta- pił się od niego. *Exi à me Domine, &c.* Mylił się podobno w tym Pietrze, iáko ná on czas ieszcze pro- staczkiem, rzeczy duchownych niedoskonále wiadomym będąc; á ktoź to

A 216 Niedź. IV. po Świąt. Balneum Laconicum, &c.

ktoż to słyszał choremu odganiać od siebie Lekarza biegłego? *Vt Piscator loquitur Petrus, DEVM ac Dominum salutis secum habebat & dicebat: Exi a me, ac si infirmus medico curare volenti diceret: Recede a me, quia egroto.* mowi S. Augustyn. Y owszemci to z tey racyi, żeś się czuł bydź grzesznym, przynależało ci u siebie zatrzymać Zbawiciela swego, który dla grzesznych zawitał na świat: *Non veni vocare justos, sed peccatores.* Przeto S. Grzegorz przymawia nieiako o to Piotrowi, temi słowy: *Imo si Te peccatorem consideras, oportet ut a te Dominum non repellas.* Jednak (iako ciż Doktorowie przyznają) bynamniey w tey okazyi nie pobraził Piotr, ale rączey akt chwalebney cnoty wyprawił, częścią pokory, częścią należytey ku Panu JEZU-

B

SOWI rewerencyi, gdy uważając z iedney strony zaćność, świętobliwość Pana, a z drugiey strony widząc w sobie wiele niedoskonałości duchownych, rozumiał za rzecz niekorzystną, aby się do Pana poufale zbliżyć mógł, o czym Cajetanus napisał: *Conferens peccata sua cum sanctitate, quam conspiciebat in JESU, timet sibi a propinquitate tam sancti Viri.* Albowiem mają to do siebie dobre dusze, że poki tylko czują w sobie iaką niedoskonałość y makulę, same się bydź sądzą niegodnymi ziednoczenia się z BOGIEM. Co do materyi w przeszłą Niedzielę zaczętey, tak to sobie aplikować możemy. Dusze sprawiedliwe w Czyściu pokutujące, y jeszcze z makul za żywota nabytych nie oczyszczone, podobne są dzisiejszemu Piotrowi, prosiacemu Pana JEZUSA, aby z łodzi jego wyszedł, y mowią nieiako: *Exi a me Domine quia peccator sum.* gdy lubo teyże minuty radyby się ziednoczyły z BOGIEM; przecież same się sądzą bydź niegotowemi, do onego błogosławionego widzenia: na co w przeszłą Niedzielę przytoczyłem Przykład z Rewelacyi S. Gertrudy. To iednak rozumienie, że to słusznie cierpią, lubo ich nie uspokoją, przecież używać im bynamniey mak Czyściowych nie może, albowiem samo to ooddalenie do czasu od Chwały Niebieskiej, jest im nacyęższą męką, którą Teologowie zowią *penam damni*: a ta się rodzi z tego samego, że dusze one niezmiernie pragną oglądać w Chwałę twoię Pana BOGA: ktore pragnienie jest nieugąszone, y owszem co raz większe zajmuje się w duszach; a tak niewypowiedzianie one męczy, trapi, wyłusza; przeto ia tę mękę nazwę suchą wanną, albo łaznią, w ktorey dusze pokutujące, iako miłe BOGU Hestery, w Antykámerze Niebieskiej, to jest w Czyściu, czyścić się powinny,

D

niezeli przypuszczone będą do pokoiow Niebieskiego Asywerá Pana BOGA Wszechmogącego; pod którym podobieństwem o tey nacyęższej męce *de pena damni* dziś mowić będę; a ponieważ zażywiający suchey wanny, aby w niey nie omdleli, zwykli się zakrapiać *cordialibus*, lpytam się tu oraz, ieżeli też dusze pokutujące w tey suchey wannie, mają się czym zakropić: to jest ieżeli w onym nieznośnym pragnieniu oglądać Pana BOGA, mogą się czym pocieszyć.

Ad Maiorem DEI Gloriam.

Script. CO się tycze samey suchey wanny, albo łazni, to jest *Penam damni*, męki oney którą cierpią pokutujące dusze w Czyściu, dla nieznośney tęsknice do widzenia Pana BOGA, y pragnienia Chwały Niebieskiej, tak iż wszystkie insze męki, ktore tam one cierpią przechodzi, upewniamy się o tym naprzód z litery Pisma S. Ciężko

O Naycięższej Męce w Czystcu. 217

Cieſzko lamenteuie Prorok pański, że tam kiedyś obkoczony był od niezliczonych nieſzczęśliwoſci; między ktoremi ta mu naycięższa była, iż dla grzechow ſwoich Pána BOGA widzieć nie mógł: dla czego ſerce iego prawie uſychało y niſzczało. *Comprehenderunt me mala, quorum non eſt numerus; comprehenderunt me iniquitates mee, & non potui ut viderem*; przydaie Tobiasz Lohner, *DEVM per viſionem Beatificam*. Y zaraz tenże Author twierdzi, że gdy Dáwid S. te ſłowá mowił, reprezentował ná ſobie duſzę w Czystcu pokutującą, lamenteującą ná oſobliwe nieſzczęſcie y mękę ſwoię, że oglądanie ſię iey z Pánem BOGIEM w dałſzą odwłokę ſzło. Tey zaś ciężkoſci męki, przyczynę upátrzył Seráficki Doktor Bonáwenturá S. nie inſzą, tylko prágnienie, które ma duſzą do oglądania Pána BOGA ſwego, nád co nic ciężſzego rozumney duſzy byđz nie może, ponieważ do tego oſtátniego końca ieſt ſtworzona, więc kiedy wychodzi z Ciá-
A Pſalm. 39.
 ła, tym gorętsze w ſobie uczuwa prágnienie, im widzi bliżſzą ſię byđz tego. *Affectus, quo deſideratur ſummum bonum, poſt hanc vitam ab omnibus Sanctis, intenſius eſt quam affectus rei temporalis in vita, maxime cum jam tempus habendi advenit, ideo carentia illius, moleſtius toleratur*. W tym utwierdzić ſię każdy może, uważywszy ſłowá drugiego Pro-
B in Bibliot.
 roka, to ieſt ſpráwiedliwego Jobá, naybárdziej nárzekájącego ná to, iż oczy iego opływały w gorzkoſciách. *Et in amaritudinibus moratur oculus meus*. Dziwuie ſię tu Tertullianus, że ten ſpráwiedliwy Mąż, będąc ná wſzytkich członkach ciężkimi bólami ſtrapiiony, od roba-
C Job. 17.
 kow żywo roztoczony, tak, że mu tylko ná chwalenie BOGA, ſame tylko zoſtały były wargi, *Et dereliſta ſunt tantummodo labia circa dentes meos*, ná ſame tylko utrapienie oká ſwego lamenteuie. *De oculis quaeritur, qui totus in tormentis poſitus eſt*. mowi Tertullianus: więc twier-
D Job. 18.
 dzi tenże ſtárodawny Doktor, że iáko Dáwid S. wzwyż pomienio-
 nym lamenćie, tak y Job w tych ſwoich ſłowách reprezentował du-
 ſzę w Czystcu pokutującą, która lubo wiele ciężkich mák inſzych
 cierpi, żadna iednak tak ſię iey nie przykrzy, iáko ta, którą cierpi
 ná oku, to ieſt, ná rozumie y ná woli ſwoiey z tey rácyi, że Pána
 BOGA ſwoiego widzieć iáśnie nie może, y onego prezencyi záży-
 wáć; á przeto z tymże Jobem w ciężkiey oney zoſtájąc teſknicy,
 uſtáwicznie odnawia *deſideria*, prágnienia ſwoie, záłoſnie nucąc ſo-
 bie: *Quando veniam & apparebo ante faciem DEI*. Y kiedyż ſtánę y
 pokażę ſię przed obliczem Boſkim. Dla czego teſz ta męká niezno-
 ſnieyſza ieſt, niſzeli wſzytkie inne. Lubo álbowiem pokutująca du-
 ſzá ubeſpieczona ieſt, że iey Chwałá Niebieſka nie minie; iednak to
 ſámo, że w odwłokę rzeczy idą, męká iey, mękom piekielnym ro-
 wna ſię. Gdyż S. Antoninus nápiſał, *Anima á corporis gravamine ſe-*
D D. Summ.
parata, tunc intelligit ſummum bonum, & quod ad illud adipiſcen-
4. p. tit. 11.
dum eſt creata, & quia immediate ipſum ſummum bonum poſſideret, ſi non
Cap. 5.
eſſet in ea impedimentum. Duſzá gdy od ciężaru ciáła uwolnioną by-
 wa dopiero w ten czás, wyraźniej niſzeli przedtym poznawa, co to
 ieſt naywyżſze dobro, y że dla doſtápienia iego ſtworzona ieſt: y
 pewnie zárazby iey przynależało odziedziczyć ono naywyżſze dobro,
 gdyby ſamá ſobie przeſzkódą do tego nie była. Z czego rodzi ſię
 w duſzy *Vermis conſcientiae*, który naleſzy ad *penam damni*, y owszem
 iey przyczynią, to ieſt, iż oprócz teſknice pomienionej, uczuwa
 w ſobie duſzą ciężkie gryżenie y ſtrofowanie wáſnego ſumnienia,
 D d ze kiedy

A 218 *Niedź. IV. po Świąt. Balneum Laconicum, &c.*

że kiedy obrażała grzechami swemi najwyższe dobro swoje, BOGA tak łaskawego na siebie, a przetoż dawa przyczynę, iż natychmiast ziednoczyć się z ostatnim końcem swoim nie może. Przydaje jeszcze *Hautinus lib. I. num. 237.* okoliczność nową, która aggrawuje *Penam damni*, to jest niezmierny żal, który przenika dusze pokutujące, iż mogąc wcześniej za żywota potrosze rozmaitemi sposobami, umartwieńciami bez porównania mniejszemi, niżeli są męki Czyścowe, wypłacać się za grzechy swoje Boskiej sprawiedliwości, marnie on czas strawiły: o co ich ustawicznie wszystkie one godziny, w które mogły mieć sposobność wszelką do tego, straszą, y nieiako wymawiają im nikczemność, według onego na co lamentował Prorok: *Vocavit adversus me tempus.* Samego Authora o tym kładę tu słowa: *Ingemiscunt pij manes graviter redargui se à tempore, quod inutiliter transégere, quia cum datum esset eis ad facilem pro culpis satisfactionem, per intolerabilem jocundiam suam otiose illud fefellere.* Y daley trochę mowi: *Hinc non modicus piorum manium maror, hinc illi gemitus: nolui dum possum! non possum, dum vellem!* Ztąd (prawi) rodzi się w duszach smutek, ztąd lamentey one: Niechciałem gdym mógł nie mogę, gdy chcę. Dofyc się tedy z litery Pisma Ś. pokazuje, iaka ta sucha wanna *Pena damni*, to jest odwłoka błogosławieństwa wiecznego, nieugaszona chuć ku niemu, y straszące sumnienie wysusza, trapi więcej niż in-sze Czyścowe męki, dusze tam pokutujące.

Jerem.

Jnren. C. I.

B

scunt pij manes graviter redargui se à tempore, quod inutiliter transégere, quia cum datum esset eis ad facilem pro culpis satisfactionem, per intolerabilem jocundiam suam otiose illud fefellere. Y daley trochę mowi: *Hinc non modicus piorum manium maror, hinc illi gemitus: nolui dum possum! non possum, dum vellem!* Ztąd (prawi) rodzi się w duszach smutek, ztąd lamentey one: Niechciałem gdym mógł nie mogę, gdy chcę. Dofyc się tedy z litery Pisma Ś. pokazuje, iaka ta sucha wanna *Pena damni*, to jest odwłoka błogosławieństwa wiecznego, nieugaszona chuć ku niemu, y straszące sumnienie wysusza, trapi więcej niż in-sze Czyścowe męki, dusze tam pokutujące.

C

Czego upatrzyłem Figurę na Oblubienicy Sálomonowej, która ze dwóch okoliczności reprezentować nam może dusze sprawiedliwe w Czyściu pokutujące, te albowiem utwierdzone iuż na wieki w łasce Boskiej będąc, są prawdziwemi iuż poślubionemi, lubo jeszcze do łożnicy Niebieskiego Oblubieńca nieprzypuszczone Oblubienicami: a co niegdy Sálomonową Oblubienicą mowiła o sobie, *Nigra sum sed formosa*; czarną jestem ale przecię urodziwą; toż samo mowić sobie mogą dusze Czyścowe, gdyż czernięją się jeszcze dla niektórych pozostałych makulek: y iakoby są przykopcone od ognia Czyścowego; z tym iednak wszystkim *formosa*, urodziwe dla łaski Boskiej, w ktorey zeszyły za osobliwym miłosierdziem Boskim z tego świata.

D

Wracam się do Oblubienicy Sálomonowej: ta czasu iednego z wielkim utęsknieniem swoim, y z gorącym pragnieniem, szukała Oblubieńca swego; który na czas (aby tym lepiej y doskonaley wypolero-wała się była w affektach Swoich miłosnych Oblubieńca iego) zwykł się był umykać y ukrywać przed nią: po takim bowiem utęsknieniu, wdzięczneyfze przyiemneyfze zwykły się ząymować do obiektu ulubionego miłosne affekty, które ukrywanie się oblubien-cą, stąnęło iey za nayokrutniejszy mękę: lamentuie bowiem na to náprzód. *In lectulo meo per noctes quaesivi, quem diligit anima mea, quaesivi illum, & non inveni.* Włozeczku moim wiele nocy szukałam iego, ktorego umiłowalam duszą moją; szukałam go a nieznalazłam, podobneś lamentey iey czytám *Quaesivi & non inveni illum, vocavi & nonrespondit mihi.* Szukałam a nieznalazłam go, wołałam, a nie ozwał mi się przydaje jeszcze, że gdy go szukała, na in-sze utra-pienia nápadła; bo ią niemilosierdzie zbito. *Invenerunt me custodes, qui circumcunt civitatem, percusserunt me:* Mniey to iednak uważała, ale znowu z tęskniona frodzie będąc do oglądania się z ukochá-nym, prósi kompanek swoich aby iezeliby go gdzie zoczyły, opo-wiedziały mu

C. 5.

Wracam się do Oblubienicy Sálomonowej: ta czasu iednego z wielkim utęsknieniem swoim, y z gorącym pragnieniem, szukała Oblubieńca swego; który na czas (aby tym lepiej y doskonaley wypolero-wała się była w affektach Swoich miłosnych Oblubieńca iego) zwykł się był umykać y ukrywać przed nią: po takim bowiem utęsknieniu, wdzięczneyfze przyiemneyfze zwykły się ząymować do obiektu ulubionego miłosne affekty, które ukrywanie się oblubien-cą, stąnęło iey za nayokrutniejszy mękę: lamentuie bowiem na to náprzód. *In lectulo meo per noctes quaesivi, quem diligit anima mea, quaesivi illum, & non inveni.* Włozeczku moim wiele nocy szukałam iego, ktorego umiłowalam duszą moją; szukałam go a nieznalazłam, podobneś lamentey iey czytám *Quaesivi & non inveni illum, vocavi & nonrespondit mihi.* Szukałam a nieznalazłam go, wołałam, a nie ozwał mi się przydaje jeszcze, że gdy go szukała, na in-sze utra-pienia nápadła; bo ią niemilosierdzie zbito. *Invenerunt me custodes, qui circumcunt civitatem, percusserunt me:* Mniey to iednak uważała, ale znowu z tęskniona frodzie będąc do oglądania się z ukochá-nym, prósi kompanek swoich aby iezeliby go gdzie zoczyły, opo-wiedziały mu

mu nieznosną mękę iey to iest że serce z oddalenia się choc krotkiego od oblubienicę swego. *Adiuro vos Filie Jerusalem, si inveneritis dilectum meum, ut nuntietis ei quia amore langueo*: Jakoż Guilb. Ab. obserwuie to, że nigdy tak utrąpioną niepokazała się bydz oblubienicą, iako pod on czas, gdy się choć na którą chwilę oddaloną bydz obaczyła od oblubienicę swego; zwłaszcza że iuz wszystko gotowo bydz widziała, y otwartą Łożnicę swoją miała. *In lectulo meo quasi-vi*. Czego daie przyczynę tenże Autor. *Hoc vero fuit pati cumulatior angustia atrociores cruciatus; habere enim vicinum bonum, nec eo frui posse, pœna quædam panarum est, & tormentorum tormentum*. To (prawi) przychodziło iey cierpieć znieznosną ciężkością y męką; mieć bowiem w bliskości ulubionę dobro a nie modz go zażyć, męka iest nad mękami, katownia nad katowniami. Podobnymci sposobem dzieie się z duszami czyscowemi, które dobrze wiedzą że iuz dla nich łożnicą Niebieską gotową, miejsce ich w Niebie nãznaczone czekã, y blisko tego są że tam wprowadzone będą; iednak że teyże minuty, teyże godziny, tegoż roku dostąpić tego nie mogą, to sãmo utęsknienie, uprãgnienie, za naycięższą mękę poczytaią sobie; odnoszą one inšze plãgi, to iest męki, częścią od ręki Boskiej, iako sãme o tym przez Jobã powiadaią. *Quia manus tetigit me*; częścią od szatanstwa (według nie których Doktorow) które im iako Exekutorowie sprawiedliwości Boskiej, okrutne zadają męki; a przecie o tym tylko namieniaią, iakoby o to mniej stoiąc. *percusserunt me custodes civitatis*; ale kiedy Panam damni, męki którą cierpią z odwołki błogoliawieństwa wiecznego mówią. *Amore langueo*; że omdlewaia od ciężkości iey; tak dalece, że gdyby śmiertelnemi były, uschłyby y zniszczyły od onego frogiego prãgnięcia. Tak to iest smaczna delikatna sucha wanna, w ktorey się z brudow niedoskonałości swoich dystyluia dusze w czyscu pokutuiące.

Naco mamy między wielã innych dãwnych, świeży ieden przykład, Exemp. z ktorego też zaraz wyrozumiemy, za co tę mękę cierpią dusze czyscowe: *Ian Nierembergius*, piše de P. Ioan. *Fernandio Soc. JESV*: ten ucząc Teologiy w Rzymie, traduiąc *materiam de SS. TRINITATE*, uczuł w sobie raz niezwyczajne prãgnienie, aby TROYCYCE. Przenays: mógł oglądać. Więc wpadł w zachwycenie: prowadzono tedy duszę iego do iakiegoś Pałacu, y wpuszczono; gdzie go też przewodnik iego zostawił; a gdy się spodziewał Troyce Przen: obaczyć, poszedł na górę po schodach; aliści z iedney izby wypadło kilka murzynow, którzy go porwawszy, postawili na kazánicy, y Kázanie powiadać mu rozkãzowali; potym nãsmiãwliży się żniego, wypchneli go. Wnidzie do drugiey izby, aż go inši murzynowie porywaia, a na ławce posãdzonego obstãpiwszy, bez wszelkiego porzãdku trudne zadãiac mu pytania, wrzeszczãc nad nim strãżliwie, niezmieinie go utrãpili. Wnidzie do trzeciey izby, znou go inši murzynowie biorã, o ziemię uderzaia, depcã po nim, nad to wziãwszy z gorãiącego kotła, wrzãcey smoły niektore członki ciãłã iego, znieznosnym bolem namãzali: y zniknęło wszystko. potym wszedł do iakiegoś ogrodã delikatnego, gdzie obaczył osobę w swiętã przyodzianã szatã; a rozumieiac że nã to nãpãdł, czego pokornie poczał iey pytać, co by zać była. Usłyszay: Jestem duszã

2dD

iednego

A

A

C

L. z drct.
13. C. 78
Apud Kra
fowscium in
Prolog:
Dom. 6.
Epiph.

D

A iednego *ex Societate JESV.* w którym Zakonie przez Siedm lat żyłam. Rzecze Fernándius. Toc iuz podobno zostałeś w chwale Niebieskiej? Odpowie. Nie jestem tam ale zostałem w utrapieniu; bo to miejsce jest czyścem moim, w którym za to iż oziębłym był Nabożeństwie ku Przenáy. TROYCY ponoszę nieznosny upał pragnienia oglądać BOGA w TROYCY iedynego. Wtym pokáže mu się Anioł strofując go że się wáżył wnić na tamto miejsce; boś (práwi) ieszcze się nie usposobił do oglądania TROYCY Przenáy. y wynić mu precz kázal, niedbając na żadne iego prozby. Więc przecie prosił Anioła aby mu przynámniey powiedział, co to byli za murzynowie, co go przedtym tak utrąpili: Rzecze Anioł: Ci murzynowie, którzy cię na Ambonie postawili są to defekty twoie, które ty w Kázaniach popełniasz, chcąc się ludziom upodobać. Ci zaś którzy cię posądzonego, pytaniem, wrzaskiem swoim utrąpili, są defekty których się ty dopuszczasz, na rekreacyách wiele gadasz, drugim gadać nie dając. Owi zaś którzy cię wrzącą polewali smołą, są niedbalstwá twoie woddalaniu od siebie myśli nieczystych, przyszedszy do siebie pomieniony Teolog, uczuł z popálenia onego na ciebie swoim niezmierny ból: y oráz upewnił się nie tylko o tey suchy wáninie *de pena damni.* lecz też o inszych mękách czyścowych. za nie które niedbalstwá, y drobnieysze defekty.

B Uż się tedy pytám, ieżeli też dusze czyścowe które w tey suchey wáninie dystrylują się, mają się też czym zakropić, to jest ieżeli mają sposób wprágnieniu onym do błogosławieństwá wiecznego, iákokolwiek sobie ulżyć? Odpowiadám na to: że mają *cordialia* swoje; między którymi jest osobliwie nadzieia, y upewnienie się o tym, iż kiedykolwiek COGA Swego oglądają, y z nim na wieki ziednoczone będą. Pamiętają bowiem dobrze na obietnicę Boską, przez proroká Izaiaśzą uczynioną, iż kiedykolwiek przydzie im dzień, wktory nawiedzi ich Pan, y z onych mąk wyprowadzi-

C *Scrip. Jsa: 24.* *Congregabuntur in Congregatione Vnius fascis in lacum, & claudentur ibi in carcere, & post multos dies visitabuntur.* które słowa Oleaster tłumaczy o czyśc: *videntur hoc melius intelligi de Purgatorio, visitabuntur ac liberabuntur inde, post multos dies, qui scilicet penitentes, vitā excesserunt.* Mowią nieiako same do siebie z Micheaszem Prorokiem: *Fram Domini portabo quoniam peccavi ei: donec causam meam iudicet; & faciat iudicium: educet me in lucem, videbo iustitiam eius.*

D *Mich. G.* Gniew Boży na demną, będę skromnie znośił, ponieważ iemu zgrzeszyłem: poki nieosądzą sprawy moiey, y nie stanie się dosyc sądowi iego álbewię potym wyprowadzi mnie na światło oglądam spráwiedliwość iego. Oprócz tey ochłody, które mają dusze czyścowe. z nadziei y upewnienia się o chwale Niebieskiej ich czekającey. S. Bernardyn Seneński inszych dwanaście ieszcze okázyi, albo przyczyn upatrzył; o niektórych z nich dowiem się, z następuiącey Figury Piśmá S. Dowcipny y wielce cwiczony w przepowiadaniu słów Bożego *Mathias Faber* w owej nawalności morskiej, która była Powstała przeciwko łódce, gdzie był ze wszystkimi Uczniami. P. JEZUS, tak dálece że iuz się zatápiał, upatrzył Figurę mąk czyścowych; w których zostające dusze nieiako mówić mogą z Dáwidem.

Figur. *Veni in altitudinem maris, & tempestas demersit me. J znowu Saluum me fac Deus quoniam intraverunt aque usq. ad animam meam.* wybaw mnie

mnie Panie ponieważ wielkość wód, to jest mąk czyścjowych na-
pełniły duszę moję; y to rzecz pewną, że y one z Apostołami
wołają ratę. *Domine salva nos perimus.* zwłacza na krewne, na dźi-
tki, na exekutory, na przyiaciele swoje: iednak to mają, że wo-
wych nawalnościach podobne są P. JEZUSOWI; bo iako on mile
sobie spoczywał na iakiś poduszcze; o czym świadczy S. Márek;
przez co pokazywał po sobie iakoby onych nawalności nieczuł,
lubo dobrze o nich wiedział; tak y dusze czyścjowe, lubo ciężko
im dokuczają męki czyścjowe, pokazują po sobie wielką skro-
mność, uspokojenie ducha, z gądzanie się z wolą, z sprawiedliwo-
ścią Boską; zgoła iako by to ipiąc na miekkiey poduszcze, cierpią.
Przez którą poduszkę pomieniony Autor rozumieć chce niektóre
okoliczności, które gdy sobie uważają pokutujące dusze, znośniej-
sze się im męki zdają czyścjowe; Pierwszą jest (według tegoż)
łaska Boska: *Cervical est gratia Dei, in qua se constitutas norunt animæ
purgatorij*; wktorey że już zostały finaliter utwierdzone bårdzo to
dobrze wiedzą dusze czyścjowe; częścią z Dekretu ferowanego
na partykularnym sądzie, który przy konaniu swoim odprawiły,
częścią iezeliby ktorey z nich nieobstawiony był dekret ostateczny:
iako to o niektórych duszach czytamy, iż niewiedziały dokądby
ich dekretowano, ale iakoby ożaz *in suspensio* sedzia zostały, prze-
cież y takie domyslały się, że znac w łasce Boskiej zostały, gdy
sobie uważają że nie bluźnią P. BOGA, nie desperują; co samym
piekielnikom przyzwolta: ale raczej czują w sobie affekt miłosny ku
P. BOGU, y pragnienie obecności jego. Iakoby to zaś tą męką,
była poduszczką miekką! odpowiadam że tak bårdzo, iż dusze
czyścjowe, nie chciały by się y z mękami które ponoszą, frymár-
czyc zanáymiekkie łozá ludzi swiatowych. Mawiała bowiem często
ona dziwná Panna S. Chrystyna: wołałabym bydz w piekle mając
łaskę Bożą, niżeli bydz w Niebie z Aniołami bez łaski Bożej. J
to rzecz pewną, że każda z onych dusz czyścjowych raczej obra-
łaby sobie sto razy ochotniej cierpieć męki czyścjowe, niżeli w ro-
cić się do ciała, aprzez iedną noc bydz wgrzechu śmiertelnym;
a przeto, gdy się bydz widzą własce Boskiej, cieszą się z tego w
sumieniu swoim; według onego, co napisano. *Secura mens iuge
convivium.* Adwertuie y to pomieniony Autor, że P. JEZUS śmá-
cznie zasypiał nazadzie nawy. *Dormiebat in puppi.* Dusze czyścjowe
requiescunt in puppi to jest nazadzie nawy żywota swego; bo go
już zakończyły, a zatym są już bezpieczne o dotrwanu własce
Boskiej; ponieważ w takim stanie są, w którym nie mogą ani *me-
reri* ani *demereri*. Teżaz dusze które w ciełe ieszcze zostały są wła-
sce Boskiej dormiunt in prora na przodku nawy przesypiają się
bo ieszcze z tej łaski Boskiej, z którą się dusza ich cieszy, przez
upadek iaki śmiertelny wypaść mogą; zatym wielkie ukonten-
towanie z tego mają, dusze czyścjowe, tak dalece że choćby się
im pozwolono wrócić do ciała uważając niebezpieczeństwo utraty
Boskiej, wołały by się znówu do mąk czyścjowych wrócić: z kto-
rey racyi wskrzeszony od stánisława S. Biskupa Krakowskiego nasz
Polak Piotrowin, gdy mu dalsze życie ofiarował Biskup S. rezygno-
wał ten fawor, ale raczej obrał sobie wrócić się do czyścju, tyl-
ko o modlitwy prosił: o czym szerzey znaydziesz w żywocie Stánisława

A

C. 4.

B

C

Prover. 15

D

apud skar-
gam.

222 *Niedź. IV. po Świąt. Balneum Laconicum, &c.*

A Potrzećie smaczno spał Zbawiciel w onych burzach morskich, bo dobrze wiedział, że ona nawalność z woli Boskiej, y owszem iegoż samego była. *Corpore dormiebat, Divinitate vero concitabat mare:* napisał *Origenes*: iakoż pewna to że gdyby Uczniowie otym wiedzieli byli, nigdyby takiego strachu, lamentu, między niemi nie było. Podobnym sposobem dobrze to wiedzą dusze czyścowe, iż onych nawalności mąk czyścowych, nie jest przyczyną szatan, ale sam P. BOG, iako fałkawy Ociec, a to dla przeszłego uspołobienia ich do Chwały Niebieskiej: nie iednako zaś zwykły do kuczać męki, bole, sieczenia, palenia, ktore zadaje chorym Medyk albo Cyrulik, y ktore lotrom zadaje kát, bo tamte wdzięcznie przyjmują ludzie, uważając iako im to na dobre wynidzie; że zaś gdy radzi nie radzi od kátow poność muszą lotrowie, nie przyjmują ich wdzięcznie, ale z gniewem, z niecierpliwością, z łajaniem, z przeklinaniem. Pierwszym tedy sposobem dusze Czyścowe ponoszą męki swoje, ale powtornym sposobem, sami tylko potępieni na wieki. Przeto nowey ochłody przybywa duszom Czyścowym, że ona nawalność przyfala na nich od samego BOGA, iako od Oycy y naybiegleyzszego Medyka; y owszem iakomem tego w przeszłym Kazaniu dowodził, chwałą z tego Pana BOGA.

Exemp. Samą tylko nadzieią, że kiedykolwiek koniec będą miały ich męki, iaką duszom Czyścowym ochłodę przynosi, z niektorych przykładów wyrozumiemy. Mamy z rozmaitych Rewelacyi, ludziom świątobliwością y cudami znakomitym oznaymionych, że niektore dusze dekretowane są do Czyścá, nie na rok, albo na sto lat, ale na tysiąc, albo y więcej; iakoż *Corn. a Lapide* pisze, że za czasow iego w Rzymie ieden zawołany Káznodzieia z Ambony powiedział, iż

C iedney wielkiej świątobliwości Osobie świeżo objawiono było z Niebá, iako duszá Salomonowá aż do onego czasu ciężkie męki w Czyścú cierpiá, ale iuż teraz do Niebá poszła: a ponieważ według zdania Saliána, Salomon umarł był w lat trzy tysiące pięćdziesiąt y dziewięć od stworzenia światá, na lat dziewięćset dziewięćdziesiąt y cztery przed Narodzeniem Pana JEZUSOWYM, idzie zátym, że duszá iego w Czyścú pokutowáła przez lat dwa tysiąca y sześćset, a nawet niektore dusze powiadały, że aż do Sądneho dnia do Czyścá dekretowane są: co *nominatim* pisze *Surius* 16. *Junij*, o Papieżu Innocencyusie drugim, ten pokazawszy się w ogniu Ludgárdzie S. o tym iey powiedział. Z tym iednak wszystkim lubo w daleką odwólkę idzie uwolnienie ich, przecież z tey okoliczności że kiedykolwiek

D ma się skończyć ta bieda ich, pewną nadzieię mają, y z tego pociechę odnoszą, czego wczmy sobie miarę z duszy Zołnierzá iednego bardzo swywolnego żywotá, o czym pisze P. *Roa Soc. JESV*. Gdy ieden Szlachćie myśliwy we Francyi po górach polował, pod noc od kompanij oddaliwszy się, zablądził, y nie wiedząc gdzie się obroć, posłyszawszy głosu szczekających psów, na wyższą wcołgał się górę, gdzie znalazł człowieka sirodze poránionego, y psy koło niego szczekające, zakłęty, aby mu się powiedział ktoby był, rzekł, iestem duszá iednego Zołnierzá, ktorym na swywoli y grzechách życie swoje strawił; a lubom nagle zachorował, y mowę stracił, BOG iednak miłosierny, dał mi tę łaskę, zem przy samym zgonie żywotá, zdobył się na skruchę prawdziwą: y tak piekło mi odpuszczono, ale do Czyścá

skazany

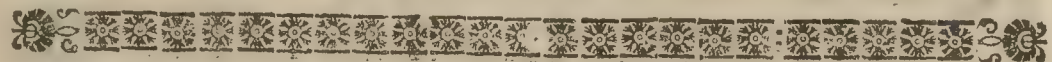
apud Skar-
gam.
Homil. 6.
in diversf.

in lib. 3.
Reg. C. 11.

de staty A-
aima. C. 6.

skazany iestem aż do sądnego dnia: wiedzieć iednak masz, że one ustawiczne y okrutne męki, znośniefze mi są z tey miary, iż wiem zapewne y nadszycię mam, że się kiedykolwiek skończą, lubo iefzcze tego bårdzo długo czekać. Naymilsi Słuchacze, wspomniałem wyżey, iako tą suchą wänną, nader uprzykrzoną, osobliwie karze P. BOG za niedbafę y oziębłe prągnienie widzenia Boskiego, y domieszczenia się Chwały Niebieskiej: przetoż czyumy wczesnie o sobie, a wzbudzając w sobie co raz gorętsze prągnienia akty, iak nayprędzey przeniesć się do Chwały Niebieskiej, przyuczaymy dusze swoje do tego, często y z affektem co raz gorętszym, akt Proroka Páńskiego powtarzając. *Quando veniam, & apparebo ante faciem DEI* Y kiedyż stąnę, y pokazę się przed twarzą BOGA moiego? O ciężkie więzienie! o niewola! o żywocie mizerny! o długie moje męczeństwo! o morze nieograniczonego dobra, y kiedyż uczuie się duszą moią bydz zanurzoną doskonale w morzu bezdennym nieskończoney słodkości twoiey BOZE! Tę ie teraz niech będzie od wśzytkiego stworzenia chwała.

A M E N.



NIEDZIELA V. po SWIĄTKACH

Balneum Igneum.

Reus erit gehennæ ignis. Matth. 5.

TEn piekielny ogień, ktorym Zbawiciel nasz w dżisiey-
szej Ewángelij grozi, za grzechy zwłaszcza ięzyczne,
nie tylko straszny ma bydz grzesznym, ale też oraz y
sprawiedliwym pokutującym duszom *indirecte* przypo-
minac powinien ogień Czystcowy, w ktorym się po śmier-
ci, iakoby w wännie ogniistej, z brudow niedoskonało-
ści swoich obmywać musz, a rączey wypalać dusze w Czystcu po-
kutujące. NN. Jest bowiem zdanie niektorych Doktorow Kościel-
nych, iż między ogniem piekielnym, a ogniem Czystcowym żadney
rożnicy nie masz, ale iedenże jest w samej rzeczy, w tym tylko ro-
żnią się, że ogień piekielny iuz na wieki pali, y palić, męczyć bę-
dzie potępionych; ogień zaś czystcowy tylko do czasu pewnego.
Mamy to z Historyi Kościelnych, że gdy na początku Chrześciań-
stwa Tyránnowie rożni, co raz nowe, a okrutniefze wynáydowali
męki na Ss. Męczennikow, niechających się zaprzecć Wiary Chrze-
ściańskiej, wymyslili też byli káźnie, w ktorych takim sposobem
męczono Sług Boskich: zewsząd dobrze opátrzywszy mieszkanie, ognia
y gorącą coraz więkzszego dodawano, żadney rzeczy do ząkrapiania
się im nie zostawiwszy, przeto w frogich od gorącą mdłościach
z lekką umierać musieli; takim sposobem kazał męczyć w Rzymie
Cecylią S. Pánienkę okrutny Almachius Stárosta Rzymski. Inżym
zús

A zaś prawie szczerze ogniście sprawowano wanny, kiedy one kładziono w naczynia obszerne rostopionemi metallami, miedzią, ołowiem, lub też tłuściością iaką napełnione: tak męczono Janá S. Apostoła w Rzymie *ante Portam Latinam*, Podobną nieco, y owszem więcej powiem nieporównanie cięższą sprawiedliwość Boska, po pierwszej suchey wannie, przez którą się rozumie *pena damni, desiderij* rodząca się z odwłoki błogosławieństwa wiecznego, nagotowała duszom Czyścowym, drugą ogniłą już nie wrzącą, ale gorącą wannę, *Penam sensus*; to jest mękę, którą dusze tam pokutujące cierpią od ognia przenikliwie ich palącego: do czego należą y inne bolesne męki, którą dusza czuie w sobie, tak dobrze, iakoby właśnie w ciele była, y owszem tym bardziej: o czym niżej mówić będę. Więc tę ogniłą wannę *Pena sensus*, w której się z brudów swoich oczyszczają, chędożą pokutujące w Czyściu dusze, dziś łaskawemu Słuchaczowi do uwagi podam, y oraz spytam się, jeżeli wszystkie dusze jednako od onego ognia cierpią. *Ad M. D. G.*

N Im do dalszey przystąpię materji, wiedząc, że niektórym *ex curiosis* zda się za rzecz niepodobną, aby szczerzy duch, iakim jest duszą rozumną od ciała oddalona, mógł poczuć ogień; który jest rzeczą materialną, y bol iaki od niego uciepieć, przeto uporczywie twierdzą, że to tylko dusze *per imaginationem violentam* cierpią, myśląc sobie że ich ogień pali, choć tam ognia żadnego prawdziwego nie mają. Miał tacy wiedzieć, że to uporczywie trzymać, przeciwi się Dekretowi S. Concilium Florenckiego, iako to notuje *Corneil. à Lapid.* luboć to jeszcze nie jest deklarowano za artykuł wiary, a to respektem Greków, niechcąc ich od ziednoczenia z Kościołem S. nagle odrażać, bo oni lubo Czyściec przyznają, jednak przystać na to niechcą, aby tam był ogień prawdziwy. Nie jest to tedy zaiste rzecz niepodobna, zwłaszcza gdy się do tego wszechmocna przyłoży ręką, żeby duch szczerzy poczuł ogień materialny, y od niego cierpiał, y owszem iako S. Bonawentura naucza, duszą oddzielona od ciała, bardziej cierpieć y boleć powinna, niżeliby była bolała w ciele zostając, gdyby człowieka wrzucono do ognia, czego przyczynę dając wielce dowcipnie w te słowa mówi: *Cum dolor non sit essentialiter lesio, sed lesionis sensus, tanto magis dolet anima, quanto magis sentit sensitivum aliquod: ideo ab igne in ipsam agente, maxime affligitur.* Albowiem ponieważ bol, nie zawisł właśnie w ranie, y w obrażeniu od ognia, ale raczej w poczuću samej rany, przeto tym bardziej boleć musi od ognia dusza, ponieważ ona bardziej jest czująca, niżeli ciało; bo y że ciało czuie, ona tego początkiem jest: bez duszy ciało poczuć ognia nie może, y dla tegoć duszą odłączona od ciała, bardziej boleć od ognia musi. Tu trudność znowu, nie wprzód duszą w ciele zostająca poczuć może bol z rany, y z upalenia od ognia, poki ciało w samej rzeczy zranione y upalone nie będzie: odłączona zaś dusza od ciała, nie ma nic takiego, *quo mediante* ranę takową, albo upalenie uczułyby w sobie mogła. Rozmáici rozmáicie tę trudność solwują, ale nie wszyscy *quietative*. Mnie się zawsze podobala owá rezolucya, która po sobie cytuje Serafickiego Doktorá Bonawenturę S. także naszego subtelneho *Ven. Joann. Duns Scot.* Iż tu zachodzi moc Wszechmocności

n 1. Cor. 3

C

D

ności Boskiej, która wybornie probuje, *In linea causae efficientis, potest producere effectus, non mediante causa secundā, quos illa aliā producere poterat*: náprzykład może Pan BOG sprząwić, że bez wszelkiego náśienia z ziemi wyrosnie drzewo, bez rzemieślnika stąnie się wybor-na stątua, może uczynić gorąco bez ognia, ráń ządác bez instru-mentu, y tym wiele podobnych rzeczy może uczynić. Więć po-nieważ w duszy w cieie zostąjącey, poczućie ognia rodzi się z rá-ny, álbo upalenia ná cieie, stątwo to Pan BOG sprząwić może, iż lubo rány oney nie będzie w samey rzeczy, w ten czas gdy odłą-czona jest duszą od cieia, samą przecię wszechmocność Boska *efficit, producit, & imprimit sensationem illam in anima*: to jest uczynić to mo-że, że uczucie duszą ból od ognia, tak właśnie iákoby go byłá uczu-łá, odniozłszy ráń w cieie zostąjąc. To ząłożywszy zą fundáment, już mi przynależy dowodzić, że dusze Czystcowe wánnę ognistą od-prąwuią; to jest mowić *de Pana sensus*, o męce, którą *principaliter* od ognia cierpią. Ná dowód tedy tego przywodzę naprzód powagę Pisma S. Dosyć wyraźnemi słowy Izášasz Prorok o tey ognistej stążni dusz Czystcowych przepowiedział w Księgách swoich Prorockich. *Si ablu-erit, (S. Augustyn czyta in futuro) lavabit Dominus sordes filiarum Sion, & sanguinem Jerusalem laverit de medio ejus in spiritu judicii & spiritu ar-doris*. Oczysći Pan Corki Syońskie z brudów, & *sanguinem munda-bit*, (iákó tenże Doktor S. czyta text pomieniony) ochędoży ze krwi Jerozolimskiej w póśrodku iego, w ząpálczywości stądu, y w upale ducha: Zaden o tym powątpiewać nie może, że przez Corki Syońskie, dusze w stąscę Boskiej zostąjące rozumieją się, które prze-cię iáką mákułę máią ná sobie, á z tey stątwo oczyszczzone bydź mo-gą: zowią się ząś *Filiae Sion*, co się tłumaczy *visio*; álbowiem máią práwo do widzenia iásnego Pána BOGA, do chwały wiączney. Przez krew ząś Jerozolimską (według *Josephum Mansum*) znącą się smier-telne grzechy, zą które już kto pokutował, y odpuszczone mu stą ile do winy, iednak ieszcze dosyć ząnie nie uczyniono; z tych tedy mákuł, y z tey krwi Corki Syońskie dusze Czystcowe, nim przyidą do widzenia iásnego Pána BOGA, obmywác się wprzód muszą, iákó powiada Prorok: *in spiritu ardoris*, przez który tenże Augustyn S. ro-zumie *ignem purgantem*, ogień czystcowy; który ustáwicznie sprąwie-dliwość Boską iákó miechami poddyma, y żarzy: o czym tenże Pro-rok referuje ná inšym mieyscu. *Flatus Domini sicut torrens sulphuris succendens eum*. O tym ogniu prawdziwym męczącym dusze czy-scowe przepowiedział y drugi Prorok Málachiasz. *Ipsae quasi ignis conflans, & quasi herba fullonum, & sedebit conflans & mundans argen-tum & purgabit filios Levi: & colabit eos, quasi aurum & quasi ar-gentum, & erunt Dominio offerentes sacrificia in iustitia*. On (práwi) jest iákó ogień roztapiájący, y iákó ziółko farbierskie; ząsiędzie, y czy-ścić ich będzie iákó złoto, y iákó srebro, y będą oddáne Pánu, o-fiáry w sprąwiedliwości. Seraficki Doktor tłumaczy ten text Pisma S. o P. BOGU, ogniem kárzącym dusze w czyscu zostąjące które od pozostałych niedoskonałostí, tak dobrze wyczyszczą, iákó złotnik złoto y srebro stłowá stą Doktorá S. *Ignis enim in conflatorio usq; ad minima penetrat omne metallum. Et herba fullonum, quasi carbo cadit in panno; etiam minimum pilum consumit, quia nullum erit tam penarum, peccatum quod ab illo pertranseat igne non tactum, & totaliter non extra-*

Scrip.

Ista. 4.

B

1.20. de
Civi: 25.

C

D. 6. ez.

D

S. de. S. Lau
rent.

Ee

ctum, Ogień

226 Niedź. V. po Świątk. Balneum Igneum.

A

Stum. Ogień bowiem roztapiający najmnieyszą cząstkę metalu przeniką, y ziołko farbierskie náydrobnieyszy w suknie włoszek przeymuie: albowiem żadnego nie będzie tak drobnego grzechu, ktoregoby się nie chwycił on ogień, y doskonałe z niego duszy nie wydystylował.

Figura

Tey to ognistej Czystcowey wanny, Zdámis Figurą była ona ognista Rzeka, o ktorey w widzeniach swoich wspomina Dániel Prorok: gdy się przypátrował Panu BOGU siedzącemu w wielkiej chwale, na Tronie ognistym który się powoził na kółkach, z szerego płomienia. *Thronus ejus flamma ignis, rotæ ejus ignis accensus.*

Dan. 7.

Przydaje, że widział iako od przodku Tronu wypadła iakaś ognista rzeka bardzo bystra. *Fluvius igneus rapidus, egrediebatur a facie ejus.* Podobne nieco temu miał widzenie y Apokaliptyczny Prorok Jan S. albowiem widział około Tronu Pańskiego morze skłane, y iako

Apocal. 4.

krzyształ przezroczyście. *Et in conspectu sedis quasi mare vitreum, simile crystallo.* Y znowu niżej powiada o inszym morzu także skłanym, ale już z ogniem pomieszanym. *Et vidi tanquam mare vitreum mixtum igne.* Według tłumaczenia S. Augustyná: Rzeka ona ognista przed Tronem Pańskim, znaczyła ogień Czystcowy, przez którą

Apocal. 15
Homil. de
Resurrect.
libro 50.

B

się wprzód pławić, przeprawiać muszą dusze z obligami z tego światá schodzące, nim przed Tron Pański do iásnego widzenia, y doskonałego błogosławieństwa przypuszczone będą. *Hi qui temporibus penis digna gesserunt, de quibus Apostolus dicit, si cujus opus arserit, detrimentum patietur, ipse autem saluus erit quasi per ignem, per fluvium igneum, de quo Propheticus sermo memorat: Et fluvius igneus currebat ante eum: per fluvium inquam igneum, & vada ferventibus globis horrenda, transibunt.* Do czego ieszcze zdami się bárdziej kwádrują one morza Apokaliptyczne krzyształowe, a zwłaszcza támtó, które było zmieszane z ogniem, bo przezroczyść krzyształowa według zdania

C

Joann. Sylveira daie znać o wielkiej mądrości Boskiej, kiedy examinuie duszę z całego życia iey, nim ją przypuści do Tronu chwały swojej; tak dalece, że iako w przezroczyłym krzyształu náydrobnieyszą rzecz widzieć się da, tak też przed oczami Sędziego y najmnieyszy defekcik w duszy się nie zatái. *Mare vitreum mixtum igne.* Jest tam zaraz y ogień, a ogień przenikający, na ukaranie y najmnieyszego defektu. Mocy tego ognia w paleniu opisać nie mogą wyrażnie Doktorowie Ss. ale tylko *per comparisonem* objaśniają to. S. Paulinus tak o tym napisał: *Ignis ille purgatorius, non minus calidissimum, qui unquam in hoc mundo exarsit, ignem, calore suo superat, quam calidissimus ille ignis, depictum in pariete ignem suo excedit calore.*

Epist. 9. ad
Severum.

D

Ogień Czystcowy nie moiey w upale swoim przewyższa, ognie wszyrkie ktorekolwiek na świecie były, są, y będą: iako ogień náywiększy zwycięża, ogień malowany na ścienie. S. Bernardyn Sen. przywodzi o tym naukę y słowá S. Augustyná: *Tanta est damnatorum (ad purgatorium) pena sensitiva &c.* Tak wielka jest męka cierpiących dusz, że nic na tym świecie wymyślić się nie może takiego, ani znaleźć: albowiem wszystkie męki, ktoreby się wymyślić mogły na tym świecie, nawet y samá nayokrutnieysza Zbawicielowá Męká, męki wszystkich Męczenników Ss. wszelkiego stworzenia, y różney kondycyi ludzi, nic nie są względem mэк Czystcowych; y taka jest różnica między naszym ogniem, a Czystcowym, iaka jest między prawdziwym, a malowanym. Niektorzy ieszcze przydają,

ap. Mansi.
d. 2. n. 4.

ze

że dusze czyscowe większą od ognia cierpią mękę, niżeli dusze potępione! dają tego pierwszą rację; gdyż (prawi) Arystoteles naucza, że ogień gorętszy y mocniejszy jest u wierzchu, niżeli u spodu; ponieważ tedy dusze potępione, na samym dnie piekielnym *in inferno* cierpią, dusze zaś pokutujące *sunt in superiori*, bo w wierzchołkach samych płomieni ognia onego *sub superficie terra*, obijającego się; zowią to mądrzy *Infernum Superiorem*, idzie za tym, że im ciężey dokucza on ogień, niżeli duszom potępionym. Przydaje tego gruntowniejszą drugą przyczynę *Joseph. Mansi*, iż sprawiedliwość Boska potępionych karze *citra condignum*, to jest nie według jeszcze tego, iako zasłużyły: ale od dusz pokutujących w Czystcu, sprawiedliwość Boska surowo bardzo wyciąga satysfakcyi; że najmniejszego hańdrza nie odpuści żadney duszy, bez nagrody. Jako przestrzega o to sam Zbawiciel onemi słowy: *Non exies inde, donec reddas novissimum quadrantem.*

loco citat.

Jeżeli kto mało ma na tych dowodach, o tey wannie ognistej, y o mocy ognia czyscowego, niechże przynamniemy wierzy, tym którzy tego albo sami doznali, albo na to patrząli. Co się tyczy wanień, albo łazien ognistych, *Petrus Cluniacensis* taką wypisuje wizję, czyli swoją, czyli kogo innego; ktorey tylko kawałek położę, zachowując ostatek do drugiej części Kazania tegoż: tak tedy pisze. Przysliśmy (prawi) w krainę obzernią, ale okropną bardzo, w ktorey widzieliśmy wielką mnogość ludzi, na rozmaite y okrutne niewypowiedziane męki wydanych. Jednych albowiem na walcach ciągniono, drugich na kratkach pieczono, innych osiekami szarpiano, członki ich rozrywano. Niektorych też widzieć było siedzących w wannach z wrzącej smoły, siarki z ołowiu, miedzi, y innych metalow rostopionych uczynionych. A toć to dopiero było pierwszym y najłżeyszym Czystcem: gdyż w drugim y trzecim, coś okrutniejszego widzieć się im zdarzyło: o czym niżej powiem. Co się zaś tyczy mocy ognia Czystcowego, dosyć mieymy na experyencyi y świadectwie sławnego cudami Biskupa Kolońskiego Seweryna S. Po śmierci tego Biskupa, kiedy nawet u grobu jego cuda się działy, Kleryk ieden Kościoła tamiecznego w drodze będąc, przebywał pewną rzeką, w tym pokazał mu się S. Seweryn, y uchwyciłszy konia za wodze, kazał mu się zastanowić, powiadając mu, że w oney wodzie ciężki czyscowy ogień cierpiał, za to tylko, iż nie swego czasu Kąpłańskie odprawował Paćierze, ktorego ognia aby on Kleryk doznał mocy, kazał mu rękę zamoczyć, w oney wodzie, z ktorey zaraz ciało aż do kości opadło, lecz natychmiast uleczył rękę onemu Klerykowi S. Biskup, rozkazując, aby się z drugimi duchownemi za duszę jego modlił. Y z tego jeszcze utwierdzić się możemy o mocy ognia onego, co pisze *P. Rôa ex Vita illustrium Virorum Ordin: Cisterc.* o iednym tego Zakonu Opacie, alias pobożnego żywota, który po śmierci na Synowca swojego przechodzącego się nad iednym źródłem, zawołał z wody oney, oznajmując mu że w nieznosnych upałach zostając, w oney wodzie czyścić odprawował, czemu aby lepiej był uwierzył, rozkazał mu mościeżny lichtarz w wodę onę wpuścić, aż oto we mgnieniu oka metal on, iako woda rostopił się wśzytek. W takiej to tedy ognistej wannie czyscowe dusze nim wnidą do Niebá, z brudów naświećcie nabytych, obmywać się muszą.

228 Niedź. V. po Świątkách, Balneum Igneum.

A

Co do drugiej części Kazania mego: iezeli też dusze w iednymże ogniu czyścowym pokutujące, iednąko cierpią od niego, iako też y inne męki przyłączone do ognia czyścowego? Ná to odpowiadam, y oraz dowodzę tego z Piśmá S. że y on ogień nie iednąko dusze męczy, y inne męki nie wszystkie kázdey z nich zdáne bywają; ále według tego iako która zarobiła, żyjąc ná świecie w cieie skázytelnym. Albowiem Apostoł Páweł S. nie bez tá-
Script. iemnice osobliwey, nim o oczyszczeniu się z grzechow przez ogień
 1. Cor. 3. dusz z tego światá schodzących w łásce Boskiej, náukę zbáwienną
 przełożył: *Vniuscujusq; opus, quale sit ignis probabit*, wprzód protesto-
 wał się przed wszystkimi takiemi słowy: *Fundamentum enim aliud*
nemo potest ponere, prater id, quod positum est, quod est CHRISTVS JE-
SVS. Si quis autem superedificat super fundamentum hoc, aurum, argen-
tum, lapides pretiosos, ligna, fenum, stipulam, uniuscujusq; opus manifestum
erit. Zadnego innego fundámentu nikt nie może mieć zbáwienia,
 tylko w Chrystusie JEZUSIE: iezeli zaś kto ná tym fundámenście
 buduje, y ná to przynosi złoto, srebro, drogie kámienie, drewná,
 siano, plewy, uczynki iego iakowe były, pokaże się to. Według
 pospolitego zdánia Kościelnych Doktorow, á zwłaszcza S. Augu-
 styná, przez to złoto, y kámienie drogie, chciał rozumieć Apostoł
 uczynki cnotliwe, y zasługujące żywot wieczny, iako álbowiem
 tym metallom, y drogim kámieniom szkodzić nie może ogień, tak
 y pomienione uczynki cnotliwe, Niebo zasługujące, ogniewi czy-
 scowemu nie podlegają: iednak tenże ogień imie się mocno inne-
 go podlejszego metallu, wypalając z niego zużel: przez które się
 znaczą uczynki dobre, ále niedoskonałe wypełnione: á dopieroż
 nayłatwiey imie się drewná, siano, y plewy: przez co się znaczą
 powszechnie lekkie grzeszki, y pozostałe obligące dosyć uczynie-
 nia za śmiertelne grzechy przez pokutę świętą już odpuszczone:
 z czego zaraz doydzimy, że dusze czyścowe, w on piec ognisty
 czyścowy wrzucone, áby się w nim wypróbowały, y z plew,
 z zużelow swoich niedoskonałości czyściły, poty, poki się nie po-
 każe w nich pierwszą próbá, to jest poki bez żadney mákuły nie
 znajda się, nie wszystkie iednąko od onego ognia cierpią, tak
 względem długości czasu, iako y względem wielkości bolu, álbó
 męki- Wrzuc bowiem drewno w ogień wielki, prętko go ogień
 spali, á prędzey ieszcze plewę, álbó siano; ále gdy wrzucisz metal
 iaki, dla wyczyszczenia iego od grubości, od zużelu, nie zaraz go
 ogień przeymie, y większego gorętszego potrzebá ná to ognia.
 Kiedy tedy Páweł S. pod podobieństwem niewyczyszczonego me-
 tallu, drewná y plew, wyrázić chciał mnieysze y większe grzeszki,
 niedoskonałości, z których się ludziom w ogniu onym czyścić,
 probować potrzebá. *Vniuscujusq; opus quale sit ignis probabit*, przez to
 samo dał znáć, że niektóre dusze krocey, insze dłużey, niektóre
 większego, insze mnieyszego upału doznają ná sobie od iednegoż
 onego ognia czyścowego. Przeto dobrze y dowcipnie S. Paulin
 opisując *qualitates* ognia czyścowego, názwał go mądrym ogniem.
D *Ignis Purgatorij sapiens est*, y ná inszym mieyscu nazywa go *arbitrium*;
 to jest iakoby według upodobánia swego, rozmáicie mniey, álbó
 więcey, krocey, álbó dłużey pali dusze; co nie trzebá, bá y nie
 może się rozumieć, áby ogień on miał mieć rozum y wolá, ále
 z tey

Script.

1. Cor. 3.

B

Enchirid.
Capit. 69.

C

D

Epist. 9. ad
Severum.

z tey rácyi, iáko to tłumáczy Neoteryk pewny, że sprawiedliwość Boska, ktorego woli y dyspozycyi wszystkie stworzenia poddane są, onego ognia záżywa według potrzeby, y moc iego átemperuie według tego, iáko ktora duszá zárobiá ná to. Zkąd niektorzy o duszách czyscowych weryfikuią one słowá Prorockie: *Secundum magnitudinem operis, visitatio eorum.* Według wielkości spraw, nawiedzenie ich. Jáko też y one Apokaliptyczne: *Quantum glorificavit se, & in delicijs fuit, tantum date illi tormentum.* Jak wiele się wynosiá, y w rokoszách byłá, tak wiele iey dodaycie męki.

Tey różności w mękách czyscowych upátrzyłem Figurę u Proroká Zácháryaszá, ná owym murze ogniým przed Jeruzalem postáwioným; o którym sam Pan BOG przepowiedział Prorokowi swemu, mówiąc do niego w te słowá: *Et ego ero ei murus ignis in circuitu.* Stáne się Miástu Jeruzalem murem ogniým, otaczającym go, z ktorego textu Písmá S. uroská opinia między sławniejszemi w Kościele Bożym Doktorámi, że koło Niebieskiego Jeruzalem, to jest około Niebá Empyreyskiego, ktore się *in sensu Anagogico* znaczy przez Jeruzalem, znáyduie się ogień prawdziwy, przez który káżdá duszá do Niebá idąca, by też najswiętszá byłá, przechodzić musí, tak dálece, że y duszá Piotrá y Páwła Ss. támtędy przechodzić musiá; lubo doskonałe dusze, y ná świećie iuż wyczyszczone należycie, nie od onego ognia ućierpieć nie mogą. Czego potwierdza

Ven: Beda, świadectwem zachwyconego w duchu Furseusza pobożnego. Ten gdy go Anioł prowadził do Niebá, przed samym Niebem postregłszy płomieniów wielkich, do których się zbliżał, bać się ich począł, y wołać ná Anioła: ktory mu odpowiedział. *Quod non accendisti, non ardebit te.* Czegoś ty sam nie podpalił, ugarć cię to nie może: to jest, iż przeciwko doskonałym taki ogień mocy żadney nie ma. Pospolitsza iednak trzyma opinia, że ogień czyscowy y miejsce iego jest pod ziemią, przecięsz iednak *in sensu Anagogico* Cornel. á Lapide pisząc ná ten text, przez on mur ogniý około Niebieskiego Jeruzalem, rozumie ogień czyscowy, ktory lubo się ná inszym miejscu á nie pod Empyreyskim Niebem znáyduie, przecięsz iednak káżdá duszá, nim wpuszczona będzie do Niebá, wypróbować się w nim powinna, ieżeli czego w sobie nie ma niedoskonałego; do czego też bárdzo kwádruie y on mur u Ezechiela Proroká, ktory Pan BOG wystáwić mu kazał, przerobiwszy náń *sartaginem*, Koćień iákis żelázny. *Sume tibi sartaginem ferream, & pones eam in murum ferreum, inter te & civitatem,* álbowiem ten koćień wyrażać nam może insze rozmaite czyscowe męki, w którym iáko w kotle iákim smáżą się dusze pokutujące y dystrylują. Tu ia zaś reflexyą czynię; iż kiedy się dobywają do iakiego Miásta, mocnym y wysokim murem otoczonego, rozmáicie to czynią: iedni bowiem cegiełkę po cegielce wyimuiąc, rozbierają mur, ná czym długo się zabáwić muszą, drudzy trochę prędzey, ktorzy po drábinach pchną się náń, á nayprędzey tácy, ieżeliby się znaleźli, ktorzyby chyżo przez mur przeskoczyć mogli. Szczyćił się tám kiedyś Dáwid S. y obiecywał sobie, że nápadzý ná iákis nieprzełámany mur, miał go chyżo przeskoczyć. *Et in DEO meo transgrediar murum, transiliam murum.* Jánson, Ludolphus, Euthymius, murem tym nazywają wszelkie potrzeby do dostápienia Chwały Niebieskiej, ktore iż z grzechow

A
Gasp. Lochner.
ap. Lochn.
Isaia 15.

Apocal. 18

Figura
B

Vid. Corn.
á lap. in 1
Cor. c. 3.
versu 13.
1.3. Hist. 19

C

Capit. 4.

D

S. Hieron.
legit.

A chow płyną: między niemi liczyć się też powinna, pozostała po pokucie *Obligatio pœna temporalis*: a zátym y ow ogien czyscowy, & *in DEO meo transgrediar murum*. Mowił to znać Dáwid S. w Osobie duszy od ciała odłączoney, bárdzo w sprawiedliwości doskonałej, ktore nieiako przeskákuią ten mur ogniasty, gdy albo z ciała wyszedzsy, Czysćiec mijając, prowadzona bywa, albo iako strzając przez on ogień przebiega. Jednak nie wiele takich doskonałych náyduie się, coby mogli przeskoczyć ten mur, więcey takich iest, ktorzy iakoby taránami, y po cegiełce rozbierác go muszã; to iest w mękách ciężkich dla wielości y wielkości grzechow przeszłych długi czas, niekiedy y przez ieden, y drugi tyśiac lat zabáwić się w Czyścju. Trochę łatwiey y prędzey insze dusze ten mur przebywają, iakoby po drabinkách, ktore nie wiele mając oblig drobniejszych powszednich grzechow, przez nie długi czas odpokutowawszy, do Chwały Niebieskiej przeprowadzone bywają. A poniewaz gdy wánien albo łáźnie ludzie záżywają, rozmaitych ziół, mydeł, y inszych kondymentow dla lepszego skutku onym dodają; więc y oná ogniasta wánna czyszczących się dusz, mieć musi swoje przydatki: to iest myśli insze oprocz upalenia ognia: prawdá iest, iż to nie iest

Cap. 5. cir.

B artykuł wiary, żeby oprocz prawdziwego ognia, były tam insze *pœna sensus* męki iako notuie P. Róá, bo iezeli co takiego widywali SS. ludzie w záchwyceniu, o czym usłyszemy niżej, to tylko (mowi tenże) P. BOG reprezentował im pod podobieństwem rzeczy máteryalnych, aby ludzie ktorzy inaczey rzeczy tamtego świata teraz zrozumieć nie mogą, domyślali się ciężkości męki ogniastej czyscowey: iednak wielu Doktorow iest opinia, że takowe męki rzeczywiście są w Czyścju, y one w samey rzeczy cierpią dusze tam pokutujące. A ktoż im ie zádacie? ciż trzymają, że z rozkazu Boskiego szátánstwo exekutorami są sprawiedliwości Boskiej nád niemi: ktorą opinią trzymał S. Antonin, y *Sinesius Episc. Ptolomaid. Ep. 44.* Pospolitszą iednak opinią bydzá twierdzi P. Róá, że w czyścju nie dopuszczają trapić Pan BOG szátanom, dusz onych sprawiedliwych, poniewaz ony zá żywota *per finalem perseverantiam*. Zwyciężyły doskonale szátána y pokusy iego: dla tego dla łáski poświęcającej są naymilszemi córkami iego, Krolewnami Niebieskimi. Więc iako Oćiec, Krol, gdy Syn, Krolewicz, zárobi ná co ciężkiego, nie przez sługi swoje, ale sam własną ręką one karze, tak y Pan BOG nayłaskawszy Oćiec Córkí swoje, dusze sprawiedliwe, mające práwo dziedziczne do Krolestwa Niebieskiego, sam własną ręką w łázni ogniastej, nieiako rozgá karze, kiedy Wszechmocność iego Boska, máteryalnego ognia, podobnymże sposobem y innych mąk w duszách onych *sensationum* impresją czyni, to iest, iż ie dusz tak czucie, iakoby ie była czuła w ciele zostając.

tit. 5. de
Purgator.
ap. Lohucz.

C Ná potwierdzenie tego, iż w Czyścju iest różność mąk, niektore przywiode Historye, tę różność możemy sobie uważać naprzód

D *quo ad qualitatem*, względem rozliczności mąk, więc kończę tu Historyę, albo relacyą *Petri Clunniæ*: w pierwszey części Kazánia poczetą. Powiedał onże, gdy weszli z iednego lżeyszego czyścá, gdzie w ogniastych wánnach widzieli czyszczące się dusze, weszli do drugiego gdzie (práwi) widzieliśmy głęboki doł, w którym płynęła rzeká bárdzo głęboka, smrodliwy wapor z siebie wydająca; był tam y

Exemp.

ogień

ogień aż pod niebo płomienie wypulczający, z drugiej strony zimno, mroz, niecznośny y lod: rzucano tedy dusze naprzód w śmierdzącą rzekę, ztamtąd do ognia, a potem między lody. Naostatek, trafiliśmy na jakąś przepaść wielką, mającą śiarczystą rzekę, okrytą mgłą tak gęstą iako smoła, gdzie pełno było nader brzydkiego y iadowitego robactwa, ognie oczyma, uszyci wyrzucającego, którzy robacy pokutujące dusze okrutnie żarli, szatani zaś po nich skakali, deptali, y one na drobne rozrywali sztuczki, różnemi rospalonemi żelazami; a nawet w ogniu iako metal iaki rospuszczali. Przysięgam na BOGA (mowi tenże) że widziałem iako w krótkim bardo czasie, więcej nizeli sto mąk co raz różnych onym zadano; od których one dusze prawie zdaly się być zniszczonemi, ale znowu przychodziły do siebie coraz, y także męczone były. To *quo ad qualitatem*, iednak *quo ad durationem*, względem długości czasu w onych mękach, wielka y niedościgną prawie znayduie się rozliczność: iedni pokazawszy się po śmierci żyjącym, opowiadali, że aż do Sądneho dnia w Czystcu pokutować mają, drudzy powiadali, że tylko iak strzela przebiegli przez Czystaec: o czym było wyżej; ale to cudowniejsza, że on ogień potrafić w to może, iż wielu lat pokutę, w krótkim czasie może w nim duszą nagrodzić. *Boverius* pisze in *Annal. Capucin.* iako wielkiej światobliwości naszego Zakonu P. *Constantinus à Salvatore*, w kilka dni po śmierci pokazawszy się powiedział, iż we trzech dniach taką mękę w Czystcu wycierpiał, która wystarczałaby mękom trzech tysięcy lat: a to tylko za to, iż bywawszy Przełożonym, zbyt śarkawym był na Braci, y łatwo z nimi dyspensował. Y w tym ielżce niedościgną iest moc ognia, y mąk czyfcowych; że na czas tych którzy wyższą mieć będą chwałę w Niebie dłużej męczy, nizeli inszych. *Annales Ord.* *Predic.* mają to, iako w Konwencie Kolońskim iednegoż dnia umarło dwu Nowicyusz y Káznodzieia dawny: trzeciego dnia pokazuie się Nowicyusz Infirmariuszowi wesoło oznajmując, iako dla gorącego nawrocenia się od świata, iuż zakończywszy Czystaec, do Nieba szedł; w kilka znowu Mieścicy pokazuie się temuż y ow Káznodzieia, mając na pierśiach przedni kleynot, y suknią na sobie drogiemi kámiieniami szadzoną, nawet y złotą koronę na głowie. Spytany czemu by tak długo zatrzymány był w Czystcu, poniewaz Nowicyusz trzeciego dnia z niego uwolnionym zostal? y co znaczyły owe kleynoty na nim, odpowiedział, ia dla zbytney konwersacyi y żarćikow z Swieckiem, dłuzym cierpiał w Czystcu, iednak iuż otrzymałem wyższą chwałę, nizeli tamten Nowicyusz, kleynot ten, znaczy intencją dobrą ku Panu BOGU, kámienie drogie, są dusze, którem ia Kazaniami memi nawrocił, koroną znaczy chwałę, którą ia otrzymał od Pána.

A

B

T. 2. P. 20.

C

Parte. 6.

D

Homil. 7.

Więc tę moc ognia czyfcowego, y rozliczność mąk tamtych uważając S. *Cesarius Arelat. Episc.* konfunduie owych, którzy zwykli mawiać, niedbam długoli, krotkoli będę w Czystcu, byłem ia był potym w Niebie na wieki: takie bowiem do nich *Apostrophe* czyni: *Nemo hoc dicat Fratres Charissimi, quia ille ipse purgatorius ignis durior erit, quam quod potest penam in hoc seculo aut videri, aut cogitari, aut sentire.* Niech tego żaden z was naymilsi Bracia nie mowi, gdyż on sam ogień czyfcowy cięższy iest, nad wszystkie męki, które na tym

232 Niedź. VI. po Świąt. Curatores Anticam. &c.

A tym świecie widziáne, wymyślone zádáne bydź mogą. Z czego y my dwie rzeczy pożyteczne konkluduemy u siebie; naprzód z iáką ostrożnością trzebá nam żyć ná świecie, ponieważ y máłe przewinienia tak ciężkim czas nie máły w Sługách swoich poufalszych ogniem karał Pan BOG. Drugá, poruszaymy się serdecznym politowaniem ku onym błogosławionym duszom, które tak ciężkie męki w oney ognistej wánie ponoszą, á wszelkiemi sposobámi, które nam Kościół S. podał do tego, (o czym w dalszych Kazaniách będzie) stáraymy się rátować one, áby tym prędzey z támtąd uwolnione, BOGA zá nas chwalić mogły w oney wiecznej Oyczyźnie. Kto-remu niech będzie chwała nie-
skończona ná wieki.
A M E N.



NIEDZIELA VI. po SWIĄTK.

Curatores Cælestis Anticameræ,
feu Purgatorij.

Misereor super turbam, Marci 8.

B



Szytkie záiste bez żadnego bráku, sprawy, uczynki mi-
łosierne, które Zbawiciel náš ná ziemi z ludźmi ży-
jąc, narodowi ludzkiemu świadczył, iednákiey, bo
niekończoney *ex parte Personæ infinite operantes* są wagi
y waloru, iednak według nas ludzi miárkując rzeczy,
z okoliczności powierzchownych, mogą się názwać

in Apocal.
21. vcrf. 25
num. 631.

niektóre zacnieysze nád drugie. NN. Jákoż uczony *Commentator*
Pisma S. *Joann. Sylveira*, miłosierne uczynki Pána JFZUSOWE, kto-
re świadczył różnym kálikom, pędznym, między ktoremi liczyć się
powinien y ten ákt, stósując z onym náder miłosiernym uczynkiem,
kiedy skonawszy już ná Krzyżu, zstąpiłá duszá iego święta do od-
chłáni, dla pocieszenia Oycow Ss. iáko też y do Czyścá, gdzie
wiele dusz spráwiedliwych ieszcze pokutowáło, uwalniając one od
ogniá; náucza że ten ákt miłosierdzia y porátowania extraordyna-
rynego, zacnieyszym u ludzi uczynił Zbawiciela, nizeli támté in-
sze. *Divina Providentia ordinante, Christus plus attraxit, & devinxit,*
defunctorum animabus subveniens, quam viventium necessitatibus, opem fe-
rens ac succurens. Do tak zacnego miłosiernego uczynku y nam się
podáie okázya; zostáwiliśmy bowiem w Antykámerze Niebieskiey,
to iest w mękách czyścowych pokutujące dusze, w suchych y ogni-
stych wánnách, wymywając się z brudow niedoskonałości swoich,
przy takiej sązni, pewnie dáleko głodnieysze są, nizeli te kilká ty-
sięcy ludzi, które Zbawiciel nákarmił. Słyszę z tey Antykámery
przeráziste

D

Kto powinien opiekąć się duszami w Czyścu. 233

przeraziłte głosy miłosierdzia zebrzących. Więc *Misereor super tur-*
bam. Żał mi onych pobożnych dusz. Piśmo S. opisując one An-
tykámery Krolá Affwera, w których białogłowy nim przypuszczone
były do pokoju Krolewskiego, przez pewny czas powinny się być
do tego przyprawić: powiada, że takie mieszkánia miały Opieku-
ná swego osobliwego, iednego z przednieyszych dworzan Krolewskich;
ktorego powinność była o wszelką wygodę, y potrzeby takich bia-
łychgłów stárąć się. Podobnym sposobem y Antykámerá Niebieska,
to jest Czyściec, albo dusze tam pokutujące, y przyprawujące się
do widzenia błogosławionego, mają, y powinny mieć Opiekunów
swoich, którzyby ich w potrzebach rozmaitemi sposobami ratowali.
A ci dwoiacy bydz mogą, iedni co ná to powinni *ex charitate*, z
miłości, drudzy zaś *ex iustitia*, z powinności. O tym mówić będą-
Ad Majorem DEI Gloriam.

A

B

Pierwsi Opiekunowie Antykámery czyścowey *ex charitate*, z mi-
łości cieszący, ratujący dusze w Czyścu pokutujące, wielorący
są; od podleyszych poczynam. Naprzód iesteśmy y powinni-
śmy bydz takimi Opiekunami wszyscy, a wszyscy wierni, tu ieszcze
ná świecie żyjący: albowiem samá miłość Chrześciańska, tę bráter-
ską obligę ná nas kładzie. Tuby podobno wprzód przynależało
położyć zá fundáment ów artykuł Wiary Kátolickiey przeciwko He-
retykom, że dusze czyścowe mogą bydz w potrzebach swoich po-
ratowane, y że to rzecz iest zbawienna ratować one; ale że dostá-
tecznie o tym masz iuż náukę w drugiej Księdze Kazań moich
Niedzielných, ná Niedzielę po Świątkách, tam cię po to odsyłam;
a teraz ci tego dowodzę, że z bráterkiey miłości dusze w Czyścu
pokutujące powinniśmy ratować: albowiem lubo one dusze rozdzie-
liwszy się z ciałem ná tam ten się świat przeniosły dotrwawszy *fi-*
liter w łasce Boskiey, przecięz nie przestają bydz Bracią naszą w
Chryśtusie. Przyznáie to wyraźnie Piśmo S. gdy relacyą czyni,
iáko Anioł pokazawszy się walecznemu Wodzowi Máchábeyczyków,
o naywyższym Káplanie Oniaszu, y Jeremiaszu Proroku, którzy ná
on czas iuż nie żyli, ale w odchłaniách oczekiwáli przyścia Messya-
szowego, w te słowá do niego rzekł: *Hic est fratrum amator, & po-*
puli Israel, hic est qui multum orat pro populo, & universa Civitate san-
cta. Ten iest kochający bráci y lud Izraelski, *hic est, qui multum orat*
pro populo, ten iest który się bárdzo wiele modli zá lud, y zá miásto
święte. Y znowu w Obiáwieniu S. Janá tych, którzy ieszcze ná
świecie żyli, y mieli zá Wiarę S. podić Męczeństwo, Bracią także
názwano: mówiąc do Męczenników inšzych ná támtym świecie iuż
będących: *Vt requiescerent adhuc tempus modicum, donec compleantur*
conservi eorum, & fratres eorum, qui interfecti sunt, sicut & illi. Jákoż
y sami támtęgo światá obywátele, nie wzbraniąg się nas ná ziemi
zostających zá Bracią swoją przyznawác, kiedy z potłumienia szátá-
ná wesiłac się y wykrzykując sobie, mówią: *Profectus est accusator*
fratrum nostrorum, qui accusabat illos die ac nocte. Potłumiony iest oskar-
życiel Bráci naszych, który skárzył ná nich we dnie y w nocy. Ná-
ostátek sam Anioł, który Janowi S. w onych Obiáwieniách iego
cudownych usługował, upewnił go w tym, iáko y on sam y Prorocy
iuż dawno zmarli, znali się bydz współ sługami, y owšzem Bracią
Ff iego.

C

Script.

2. Mach. 14

Apocal. 6.

D

Apocal. 12

234 Niedź. VI. po Świątk. Curatores Anticam. &c.

A
Apoc. ult.
lib. 12. de
Civitat. 9.

iego. *Conservus enim tuus sum, & fratrum tuorum Prophetarum.* A po-
nieważ tak jest, iż Bracia naszą są tamtego światą dusze sprawiedli-
wych, toć mają święte ziednoczenie z nami: co rozumieć się ma
nie tylko o duszach sprawiedliwych, błogosławionych, co żadney
wątpliwości nie ma u Augustyna S. piszącego tak: *Habent inter se
societatem sanctam: & sicut una Civitas DEI, utrumq; templum ejus, ha-
bent nobiscum sanctam societatem.* Maja (prawi) z nami ziednoczenie
święte, iako iedno Miasto Boskie y Kościoł. Ale toż powinno się
to rozumieć, y o inszych duszach sprawiedliwych, które ieszcze w
przytrzymaniu są, bo y o tym tenże wielki Doktor Kościoła S. podobną
zostawił naukę: *Neg, enim piorum animæ mortuorum, separantur ab Ec-
clesia, quæ est Regnum DEI, alioquin nec ad altare fieret eorum memoria
in communicatione Corporis CHRISTI.* Dusze (prawi) pobożnie scho-
dzących z tego światą, nie są odłączone od Kościoła naszego, który
jest Krolestwem Boskim; inaczey nie moglibyśmy na nie pamiętać
przy ołtarzu Pańskim, gdzie udzielamy Ciała Chrystusowego. To
żas uczestnictwo albo braterstwo zobopólne między nami a dusza-
mi pokutującymi w Czytciu, fundują Doktorowie Kościołni, (zwła-
szczą tenże Augustyn S.) na słowach Pawła S. który pod podobień-
stwem Ciała zupełnego, tę materiją objaśnić chcąc, głową naszą
zowie Pana JEZUSA, wszystkich zaś inszych, którzy z tą głową
ziednoczeni są przez łaskę poświęcającą, to jest sprawiedliwe dusze
członkami iednegoż ciała, to jest iednegoż Kościoła Bożego nale-
żącymi bydz twierdzi: z tąd zaraz konkluduje, że iako polspolicie
widziemy, gdy który członek w ciełe zaboli, náprzykład noga się
zakole ná cierniu, poczuia zaraz ten bol y inne członki, lubo da-
lekie od nogi, poczuie oko, poczuie ręką, bo się zaraz ile mogą ap-
plikuią do tego, żeby sobie dobrze opátrzyć nogę, ciernie kolące iakim
spósobem wyprowadzić: a czemuż to? bo iedno *principium sensati-
onum*, iedną duszę mają: tak też ponieważ ieden jest CHRYSTUS
który całemu Kościołowi S. ze krwi zasług męki swoiey, wigorow
łaski swoiey dodaie, y nią wszystkie sprawiedliwe dusze ożywia, tym
samym iako członki miślyczne między sobą łączy, idzie za tym, że
też gdy ieden członek mizeryą cierpi, iako cierpią członki Kościo-
ła S. lubo przez śmierć od nas oddalone dusze sprawiedliwe, y in-
ne członki tegoż ciała, czuć to powinny, mieć nad tamtymi kom-
pássyą, y wszelkim spósobem o opátrowaniu ich w nieszczęściu tak

1. ad Cor. 12

D

ciężkim stáráć się: o czym taką nam zostawił naukę Apostól S.
*Id ipsum ad invicem sollicita sunt membra, & si quid patitur unum mem-
brum, compatiuntur omnia membra, vos autem estis Corpus CHRISTI, &
membra de membra.* Tę korespondencyą albo kompássyą między
żywymi y zmarłymi objaśniają pięknie S. Efrem y S. Athanasius,
podobieństwem natur nierozumnych: to jest ma to z przyrodzenia
swego wino, że lubo w beczkach nie máły czas w piwnicy stojąc,
wykláruie się y uspokoi, iednak ná bez rok gdy latorośli obrzy-
nią, albo one z gron obierają, ponieważ iedney natury są z tam-
tym, winem, nieiako to czuią, y przeto burzą się znowu, właśnie
iakby czuły, co się z drugimi gronami dzieie, które zrywają,
gnieta, prásiują. A náwet gospodárskie doświádczenie pokázuię nam
to, że ná ten czas kiedy zboże żną y wiążą, trunki z podobnegoż
zboża nie dárzą się, prętko się psują y kwásnieją: czego insza rácyá
bydz

Kto powinien opiekąć się duszami w Czystcu. 235

bydź nie może; tylko iakaś sympatya, to jest kolligacya w naturze iednego z drugim. Czego taką aplikacyą czyni S. Efrem, gdy w swoim testamencie Sukcesorów uprasza o *suffragia* po śmierci. *Si igitur creaturarum fetus, sic inter se consentiunt, quanto magis mortui in viventium commemorationibus recreabuntur.* Jeżeli (prawi) proste, nieczułe stworzenie, iedno z drugim ma takąową społeczność y iedność, a iakoż nie bardziey zmarli ludzie, nie mają mieć pociechy y ratunku swego? gdy na nich żyjący wspominają, y za nie ofiary różne oddają. Prásuie ich zaiste sprawiedliwa ręka Boska, wyciskając z każdego satysfakcyi do najmniejszego kwartnika, zrzuca, wiąże, gdy onymże samym do poratowania się żadnego sposobu nie zostawia: *Venit nox quando nema potest operari*: powiedział Zbawiciel: Jeżeli rozumny y Wiara oświecony człowiecze, iedneyże latorośli z niemi, to jest Chrystusa Pána, który o sobie powiedział: *Ego sum vitis, vos palmites*. gałąską owocem jesteś, y z iednakiegoż ziarká, które znaczy słowo Boże, naukę prawowierną, *Semen est verbum DEI*. początek swoy masz, toć idzie za tym, y owizem naturá samá po tobie wyciąga tego, abyś gdy one prásuia, wiążą, to jest gdy srodze cierpią w mękách czyscowych, poruszał się nad mizeryą ich, y rozmaitemi sposobami starał się onym ratunek iaki podać. Z tegoż podobieństwa podać mi się reflexya inśza do zachęcenia ludzi dla świadczenia tey braterskiej miłości duşom czyscowym. Wiemy y to z doświadczenia, że winu gdy się z pomienionej okazyi burzy w beczce, najmniej to nie szkodzi, y owszem potym lepszym, smakowitszym się stáie; z czego porozumieć łatwo, że kiedy pobożną kommiseracyą pobudzamy się nad cierpiącemi w Czystcu duszami, y iakiekolwiek *suffragia*, lub to w Paćiorkách, lub w poście, lub w iásmużnie, lub we Mszách świętych, ofiarujemy za nie, przez to żadney szkody nie odnieśmiemy, ále raczey wielki pożytek: gdyż iako naucza Doktor Anielski Tomasz S. y sobie y támtym duşom przez takie uczynki zásluguiemy, y owszem dáleko więcey sobie: *Opus suffragij potest considerari, in quantum est meritorium vite eterne, quod habet in quantum procedit ex radice charitatis & per hoc non solum prodest ei, pro quo potest, sed etiam facienti magis* O czym y S. Ambrozego przywodzi świadectwo *Josephus Mansi* *Omne quod defunctis causa pietatis impenditur, in nostrum tandem meritum commutatur, & illud post mortem invenimus in centuplum duplicatum.* Cokolwiek z nabożeństwa za umarłe uczyniemy, wzytko nam idzie w záslugę, y zá toż samo dwákróć stokrótną po śmierci mieć będziemy nagrodę. Ktoż tedy z prawowiernych ludzi zważywszy sobie to wzytko, co się tu powiedziało o obligacyi Braterskiej każdego człowieka do ratowania duş, y o pożytkach niektorych z tego pochodzących, ochotnie nie podeymuie się mieć opiekunstwa nad onemi Oblubienicami Boskiemi, y do starania się o ich poratowanie nie zacheć?

Drudzy *Curatores*, álbo Opiekunowie *ex charitate*, tychże pokutujących w Czystcu duş, są Aniołowie Ss. á to z teyże rácyi, co y pierwsi: gdyż iako się iuż powiedziało, y oni nazywają się y prawdziwie są Bráćią wzytych sprawiedliwych duş, á to względem łaski, którą otrzymáli od iedneyże Głowy naszey to jest Chrystusa Pána, *Gratia per Christum*; ztąd niepodobna opisać ochoty Aniołów Ss.

F f z

á zwłaszcza

A

B

C

In supplē-
p. 4. q. 1.
articul. 4.

hic d. 6.

D

A a zwłaszcza Strożow, do usługi onym męczącym się w ogniu czy-
 scowym duszom. Co pod Figurą Pisma S. wyrozumieć rzetelniey
 możemy. Wiemy to z Pisma S. o Świętym onym Proroku Dá-
 nielu, który wielce wślawił się był w Bábilonij mądrością Prorocką,
 oraz też y wielkimi cudami, tak dalece, że Królowie sami, wiel-
 kie przywileie w Krolestwie swoim onemu nadali. *Prædicatum est*
de eo, quòd haberet potestatem tertius in Regno. Nawet zawsze u Kro-
 lewskiego stołu stało gotowe krzeszło dla niego. *Erat autem Daniel*
conviva Regis, & honoratior super omnes amicos ejus. Sprawiła to ie-
 dnak nienawiść nieprzyjaciół iego, że po dwakroć do iamy Lwicy
 wrzucony był; a lubo był w iawnym niebezpieczeństwie od okru-
 tnych onych bestyi, między ktoremi pierwszy raz był blisko ledwie
 nie przez cały dzień y noc, y drugi zaś raz przez całe siedm dni
 y nocy, bez wszelkiego pośiłku, iednak (iako samże opisuie) nie
 był y ná on czas bez poćiechy, albowiem po obadwá razy Anioł
 Páński, w onym lochu Lwim pokazał mu się, y pierwszą ráz o bro-
 nił go od pászczeki Lwow głodnych. *DEVS meus misit Angelum su-*
um, & conclusit ora Leonum, & non nocuerunt mihi. a drugi raz w
 bárdzo odległej od Bábilonij kráinie, to jest w ziemi Judzkiej,
 zastąpiwszy Prorokowi inżemu, Hábácuc názwanemu, gdy dla swo-
 ich robotników niósł gotowy obiad, kazał mu go zanieść do Bábi-
 lonij dla Dánielá w iamy Lwicy siedzącego, *Per prandium quod ha-*
bes in Babylonem Danieli, qui est in lacu Leonum: a gdy się z tego wy-
 mawiał Hábácuc, mówiąc: *Domine Babylonem non vidi lacum nescio.*
 powiáda Pismo S. że go Anioł wzięwszy, prętko bárdzo do Bábito-
 nij przeniósł, y nád oną iamą postawiwszy, obiádem onym goto-
 wym pośilić zgłodniałego Dánielá kazał: co się tak stało. Histo-
 rya tá pięknie może posłużyć do objaśnienia máteryi, o osobliwey
 pieczy, którą máią Aniołowie Ss. około dusz czyscowych; te bo-
 wiem bárdzo dobrze figurować może Dániel Prorok, który z Zy-
 dowskiego ięzyká tłumaczy się *Judicium DEI*, bo y one dusze są
 przyćśnione surowym dekretem Sądu Boskiego pártikulárneho,
 aby za niedoskonałości swoje dosyć uczyniły. Dał niegdy Anioł
 niepospolite názwisko Dánielowi: *Daniel Vir desideriorum*, Mężem
 go prágnieńia, utęśknienia miánuiąc: tożż nawet y o duszách w
 Czyscu pokutujących mówić się może, ponieważ samo prágnieńie
 oglądać co prędzey BOGA swego, jest (iako się iuż o tym mo-
 wiło) naycięższą męką ich. Zostáią y ony iako y Dániel Prorok
 zostawał *in lacu Leonum*, y owszem w cięższym, głębszym, y uprzy-
 krzeńszym táráśie, y gorszego coś cierpią, nizeliby cierpiały w
 zęby Lwie ná poszárpanie podáne, iakoż y sam Kościół S. Czy-
 śćiec do lwicy iamy przyrownał w Antyfonie swoiey, gdy się tak
 za zmárłych we Młzy S. modli. *Domine JESU Christe Rex gloria,*
libera animas omnium fidelium defunctorum de penis inferni, & de pro-
fundo lacu: libera eas de ore leonis. Hábákuk zaś dobrze nam wyrazić
 może ludzi żyjących ieszcze ná tym świecie: bo to słowko z Hebráy-
 skiego także ięzyká, tłumaczy się *luctator*, zapáśnik, wśzytkich zaś
 żyjących życie, zapáśnictwem y ustawiczną utarczką názwał Sprá-
 wiedliwy Job: *Militia est vita hominis super terram.* gotuią sobie ci
 Hábákukowie dla pośiłku dusze swoiey obiády, y potrawki duchow-
 ne, kiedy páśuiąc się z pokusami swemi, różnemi mortyfikacyami,
 postámi,

Kto powinien opiekąć się duszami w Czyscu. 237

postami, dyscyplinami, długimi modlitwami trapią ciało swoje, czynią obfite jałmużny, y w innych miłosiernych uczynkach obierają się, Msze Ss. nąymia, aż trafia się częstokroć, że z nagłą przychodzi wewnętrzny instynkt, aby to wszystko za dusze czyscowe ofiarowali Sprawiedliwości Boskiej, aby tyle á tyle Mszy Ss. za zmarłe zamówili, aby posty, dyscypliny, na tę intencją odprawili, jałmużnę ubogim dali, albo obiad im sprawili: czyjaś to sprawka? po BOGU, Aniołów to Ss. Strożów pokutujących dusz dzieło, którzy mają to pozwolenie od Pána BOGA, aby poniekąd zebrali u żywych ratunków dla dusz onych, mówiąc nieiako *internè* do sercá ich. *Fer prándium in Babylonem animæ, quæ est in lacu Leonum.* A tym czasem sami nieiako w onym tarásie zamykają pászczeki lwów, kiedy w nieznosnych onych mękách, dla iakiegokolwiek ulżenia ich, nawiedzają one często, opowiadając kto, y iako z żyjących za nie dobrze uczynił, kto się za nich, y iak bardzo gorąco modli; bywa y to, że niektórym y czas uwolnienia ich z woli Bożey oznąymia. Tę naukę utwierdza zdaniem swoim S. Bernardin. *Sepè Sancti & Angeli vadunt in Purgatorium, ad confortandum animas, & maxime Angeli, qui fuerunt deputati ad custodiam illarum animarum.* Częstokroć (prawi) Święci Bożi y Aniołowie przychodzą do czyścá, dla pocieszenia dusz osobliwie ci Aniołowie którzy byli Strożami onychże. W teź prawie słowá napisał o tym *Abul.*

Trzeci tedy Opiekun, albo ráczey Opiekálniczka Antykámery oney Niebieskiej, y dusz tamże pokutujących, á to naycelniejszy sposobem, iest samá Przen: Pánna, do czego należą y Ss. Pátronowie, do których one dusze nabożeństwo przedtym miały. Co tak Przen: Pánnie iako y Ss. Bożym przyznáie wyrażnie Kościół S. kiedy się w te słowá za umárle we Mszy S. modli. Prosiemy Pánnie miłosierdzia twego, abys dusze Bráci, krewnych, przyacioł, y dobrodzieiów nąszych, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Przen: Pánni, y innych Świętych, do uczętnistwa wiecznego błogostáwienstwa domieszcic raczył. Jákoż to pospolita iest opinia Kátolickich Doktorów. Nawet *Dion. Carthus.* twierdzi, że samo Imię Przen: Pánni usłyszawiaj dusze Czyscowe, wielką z tego pociechę odnośzą. *Gerson* Káncierz Páryski, za rzecz podobną do prawdy ma, że w dzień Wniebowzięcia Przen: Pánni, za przyczyną iey wszystkie dusze z Czyścá były uwolnione. Y owizem *B. Petrus Damian.* pisze, że dorocznie w to Święto przychodzi do Czyścá Przen: Pánná, y ztamtąd wielką mnogość dusz wyprowadza. Ná co przywodzi iedną appárycyą, która się za czasów iego stała w Rzymie, w Kościele Arácelitańskim. Ale máłoby to było ná Przen: Pánnę, raz tylko w rok opiekąć się duszami Czyscowemi. Więć codziennie, y owszem cogodźinnie, oná o nich ma pilne stáranie: iako samá Birgite S. obiawiła, w te słowá do niey mówiąc: Jestem ja (prawi) Mátką wszytkich w Czyscu: álbowiem wszytkie męki, które oni za grzechy swoje cierpieć powinny, káżdey godziny dla modlitwy moiey zfolgowane im bywają. Oboygá tych opieki tak Przen: Pánni, iako y Pátronów Ss. doznał ná sobie ieden Kánonik, wielce za żywotá nabożny do Nayśw: Pánni, y do Janá S. álbowiem gdy umárł, y duszá iego do Czyścá zaprowadzona była, inży Kánonik ná modlitwie będąc, obaczył w duchu, aż

A

B

Tom. 4.
Serm. 15.
extr. 2.p.

in. Exor.
C. 12. q. 46.

C

Exemp.

libr. 2. de
laud. Virg.

13. Ep. 10.

D

Revel. 1.4.
Cap. 138.

A oto Jan S. z pokorną rewerencyą przystąpiwszy do Przen: Panny, rzecze do niej: Najśkawsza Pani, oto duszą przyiacielą naszego ciężkie męki cierpi w Czyścu: podźmy, uwolniemy go zamtąd, y tak się stało; bo zstąpiwszy do Czyśca Przen: Panna z Janem S. duszę onego Kánoniká zamtąd uwolnili, y z sobą do Niebá wzięli. Jest więcej podobnych przykładów, ále dla krotkości one opuściam. Dosyć tedy dobrych Opiekunów máią dusze Czyścowe, którzy ich *ex mera charitate* ratują, y ratować zawsze mogą.

Drudzy są Opiekunowie ich *ex iustitia*, którzy koniecznie ściśle obligowani są ratować niektóre dusze czyścowe, á tacy są Zoná, Mąż, Dzieci, Sukcesorowie ná dobrá; á osobliwym sposobem Exekutorowie Testamentów po zmarłych. Ci wszyscy kiedy

B tey obligacyi czynią dosyć, iáko chwalebnymi są, á przeciwnym sposobem owi, którzy wiele dobrá po zmarłych zabrawszy, lub *titulo successionis*, lub *titulo executorie*, niedbálemi w tym są; á tym gorzej, ieżeli fałszują testamentá, zadržmują *legata*, sobie co lepsze rzeczy zadržmują, zachowują, odmieniają, zgoła woli zmarłego Męża, Zony, Oycá, Mátki, álbó *Testatoris*, nie czynią dosyć, tacy ná iáką nieszczęśliwość przychodzą, obaczmy to naprzód z litery Pismá S.

Script. Co się tycze pilnych w ratowaniu dusz Przodków swoich, álbó krewnych, álbó Testatorów swoich, miarę tego mieć będziemy ná Abrahámie Pátryársze S. Ten po śmierci zony swojej Sáry, z którą około stá lat żył w Matzeństwie, y oraz się z nią dorobił znaczney substancyi z wielką iey pracą, bo y samá więc gotowała w kuchni, iáko to zrozumieć łatwo, z owego bankietu, kiedy trzech Aniołów traktował w domu swoim Abrahám, koło tedy iey pogrzebu gdy wielką pilność czynił Mąż S. umyślił w ziemi He-

C teyskiej kupić iáki grunt, ná którymby iá mógł *solenriter* pogrześć; iákoż potym wyliczył był Krolowi oney kráiny 400, wielkich srebrników, około czego gdy się pilnie krzátá Abrahám, y targuie z támtymi obcemi ludźmi, oni dziwując się takiey usilności Abrahá-mowej, około zmarłej Zony swojej; ná wszystko mu pozwalając, niewyčáynym uczčili go tytułem: nazywając go Xiążęciem Boskim: iákoby z tego aktu ku zmarłym, coś Boskiego w nim upátrzyli. *Re-*

Genes. 23. *sponderunt filij Hebr dicentes: Audi nos Domine, Princeps DEI es apud nos, in electis sepulchris nostris sepeli mortuum tuum.* Z tego mieysca Pi-

Dist. 8. sma S. pochop wzięwszy *Josephus Mansi, á minori ad majus* tak argumentuie. Jeżeli (práwi) Abrahám przez to samo że dla mizernych

D kości zmarłego człowieka, Zony swojej, przystóynego spoczynku w grobie szukał, zaśluził sobie u onych obcych ludzi, że go iuż nie przyiacielem, ále Pánem swoim názwali: *Audi nos Domine*, nád to coś Boskiego w nim uználi, *Princeps DEI es apud nos.* A iákoż ow Mąż, owá Zoná, ow Sukcesor, ow Exekutor, nie większego honoru, chwały, y nagrody stáie się godzien, który o sameyże duszy, zony swojej, álbó mężá swojego, álbó Rodziców, Przodków swoich, Testatorów swoich, opiekę, y pilne stáránia czyni, ratując one Mszámi Ss. iáłmużnámi; á zwłaszcza wypłacając dlužnikom, którym zmarli byli winni, y woli ich w testamentie wyrażoney, bez odwłoki dosyć czyniac.

A contrario, iáko nágánni są przed ludźmi y przed BOGIEM owi, którzy tey obligacyi dosyć nie czynią, sukcesyá dobrá wzię-

wszy

Kto powinien opiekąć się duszami w Czyścu. 239

wszy po zmarłych Rodzicach, krewnych swoich, należyte po Testatorach odebrawszy summy z testamentem; wyrozumieć to możemy, z słow lamentującego Joba S. Ten raz bardzo żałośnie narzekał, na iakichśi nieprzyjaciół swoich, którzy prawie zębami swymi ogryzywali ciało z kości jego. *Quare persequimini me sicut DEVS, & carnibus meis saturamini?* Według zdania wzwyż pomienionego Autora. Sprawiedliwy Job, reprezentował tu dusze w czyścu ratunku nie mające, od dzieci, od Sukcesorów, od Exekutorów swoich, częstokroć bowiem, a ledwie nie pospolicie narzekają dusze Rodziców na dzieci, na Sukcesorów swoich; y mówią nieiako do nich: *Et carnibus meis saturamini.* Myśmy przez całe życie na was pracowali, gębieśmy swojey uymowali, abyśmy wam dobrą, nie zawiedzioną zostawili substancyą, a wy zapomniawszy o nas; marnie traciecie pracę naszą. Mowi dusza Meża do Zony, zostawiłem cię Panią nad wszystkim, a ty podobno y o pogrzeb mój należyty niedbała, prywatnie w grob wrzuciwszy, kilka, albo kilkanaście Mszy niając, zbyłś wszystkie, za grzechy moje, y ieżelim kiedy w czym kogo ukrzywdził, dosyć szczupłe z tak znaczney substancyi, na cię respektując, naznaczyłem *Legatum* na Szpital, na Kościół; prosiłem aby z gotowych na to pieniędzy długi wypłacać. *Et carnibus meis saturamini?* a ty temu nie czynisz dosyć, bonuiesz sobie w substancyi moiej, za inszego się bierziesz nie z potrzeby, ale z fwywoli. Mowi na czas dusza zmarłej żony do Meża: Jam na to spólnie pracowała, co ci po śmierci moiej zostało, mój własny klejnoćik, moję bogatą szatę, abyś dał na Kościół, na Ornat za duszę moję proszę cię, obiecałeś, a ty temu nie dosyć czynisz, mówisz moie to, zatrzymujesz y chowasz na podarowanie, na upominek dla nowego Małżeństwa. *Et carnibus meis saturamini.* Lamentują y dusze Testatorów na swoich Exekutorów, powtarzając często do nich: *Et carnibus meis saturamini.* Choćżem was moi mili Exekutorowie nie zapomniał w Testamentie, y dobrze prace wásze około Exekutoryi, tym y owym ukontentował, choćżecie się na pogrzebie winem moim dobrze ucztowali, tłustą stypę z obory y stodoły moiej sprawiliście sobie, a przecię com w Testamentie naznaczył na reparacyą Kościoła mego, na dach, na okna, na ornat, nagradzając niedbałstwá moie w administracyi urzędu mego Pasterckiego przez tak wiele lat, temu wy nie dosyć czynicie, odkładacie, pod różnemi pretextikami chciwości wászey dogadzając, te rzeczy, te summy, na swoje potrzeby obracacie, bierzecie. *Et carnibus meis saturamini.* Coż też na te skargi dusz opuszczonych przeciwko Sukcesorom, Exekutorom mowi Pan BOG? Oto bardzo groźno, odpowiada im przez Mędrca swego, iż na Sądzie Bożym bardzo onym ciężko będzie, gdy samymże onym zawiedzionym duszom, sądzić surowie onych swoich Sukcesorów, Exekutorów, rozkaże. *Stabunt iusti in magna constantia adversus eos, qui se angustiauerunt, & qui abstulerunt labores eorum: Videntes turbabuntur timore horribili.* Ktore słowa tak tłumaczy starodawny Autor Pelbartus. *Ipsos pauperes in Purgatorio existentes constituet DEVS iudices talium Executorum.* Same (prawi) opuszczone dusze w Czyścu uczyni Pan BOG Sędziami takowych niedyskretnych Exekutorów, *qui abstulerunt labores eorum.* ktorzy wiele dobrego zabrawszy po zmarłych, mało co, albo nic nie ratowali dusz onych.

A
Figura.

Job. 19.
Dist. 9.

B

C

D

Sapient. 6.

De triplici
Religione.

Mamy

- A** Mamy ná to w Hiſtoryách wiele Przykłaów, ktore ſkracając, przypominam. Piſze, iáko ieden Zołnierz znaczny w woysku Károlá Krolá Fráncuſkiego, przy ſmierci oddał był Synowcowi ſwego rumownego koniá ze wſzytkim rynſztunkiem zołnierskim, áby go był przedał, á pieniádzę rozdał ná Mſze Ss. y ná ubogie, zá duſzę iego. Podobná rzecz piſze y S. Antonin, o nieiákim Romániku tákże Káwalerze: obádwá iednák Exekutorowie zániedbáli powinnoſci ſwoiey doſyć uczynić; bo to *legatum* ná ſwoie obroćili potrzeby, pátrzącieſz co ich potkáło: pierwſzemu wprawdzie táſkáwiey ſię pokazał Stryi iego ſtrofuiąc go o tákie y niebdálſtwo y nieſzczeroſć, prętká ſmierć y ciężkie przepowiedział mu męki; co ſię y ſpełniło, lubo przy pokućie w dobrej nádziei zeſzedł z tego ſwiátá, ále z drugim nie ták ſię ſtało, bo mu ſię támtá duſzá pokazawſzy przez ſen, przepowiedziała wieczne męki, ieżeliby nie pokutował, co gdy on zá máre y ſen poczytał ſobie, powiádaiąc o tym widzeniu towarzyſzom ſwoim, w oczách ich od czártow w poſtáci krukow porwány, ktorego oni ciáło tſukąc między ſkáłami roſtráciwſzy, duſzę iego ná wieczne męki do piekła zánieſli. Stráſznieyſz y ſwieżſz wypisuię Hiſtoryá *Martin. Delrio*, iż ná pewnym mieyſcu Coretto názwány, gdy zmarłego iednego Piſarzá, czyli Jurzyſty ciáło do pogrzebu prowadzono, wkrzeſzony mocá Boſką uſiadł ná márach, y głoſem ktory wſzyſcy przytomni dobrze ſlyſzeli powiedział, że potępionym zoſtáł ná wieki do piekła, przeto że kiedyſ zmarłego pewnego człowieka Teſtáment umyſlnie zátrácił. Jeżeli prágnieſz więcey ná to Przykłaów, znaydzieſz one w Káſiedze pierwſzey moich Kazań Niedzielných, ná Niedzielę po Trzech Krolách. Obaczywſzy tedy, ktory to ſá, y powinni byđ *Curatores Anticameræ Caeleſtis*, Opiekunámi duſz czyſcowych, áby káždy według obligácii ſwoiey poczuwał ſię w powinnoſci ſwoiey względem ráutowania ich, kończę Kázanie onym *Apoſtrophe*, ktore zárlivy Káznodzieciá Engielgrave uczynił niegdy, zwláſzcza do Sukceſſorow y Exekutorow teſtamentow, záżywſzy owych ſłow Duchá Przen.
- B** *Fili mi, ſi ſpoponderis amico tuo, fac quod dico fili mi, & temetiſum libera, diſcurre, feſtina, ſuscita amicum tuum.* w ktorych ſłowách według zdánia tegoż Autorá, nápomina Duch S. káżdego Rękoymię, to ieſt Exekutorá, ktory zmarłego duſz nieiáko ná rękoymię wziął, gdy ſię exekucyi teſtamentu iego podiał, áby nieodwłocznie ſtarał ſię woli zmarłego doſyć uczynić, y uwolnić duſzę iego z obligacji czyſcowych. *Suscita amicum.* Mowi tedy do káżdego z nich z tey okázyi w te ſłowá. *Et vos quám primúm animam exhalavit, illicò ad aras facere, preces fundere, eleemoſynas erogare, pia legata perſolvere, feſtinemus, non differamus in dies, hebdomadas, meſes, donec amici è longinquo evocentur, ſepulchralis pompa adornetur.* &c. Y wy (práwi) iák tylko z umierájącego wynidzie duſzá, co prędzey o Mſze Ss. y o modlitwy zá nie ſtaraycie ſię, iáłmużny rozdawaycie, długi, legata płáćcie. Nie odkłádaycie od dnia do dnia, do tydniá, do Mieſiáca. Nie czekaycie z tym pogrzebu, poki ſię krewni nie ziadá, poki kátáſalku nie wygotuiá. Day BOZE, áżeby te ſłowá ſkutek ſwoy ſpráwiły w ſercách niebdáiących o umárłe Sukceſſorow y Exekutorow, ná wiekſz y w tym chwale twoię BOZE náſz, ktora niechci będzie od wſzelkiego ſtworzenia ná wieki. Amen.
- C** *Ná Niedź. Siedmdz. fol. 116. & ſequent.*
- D** *Panth. 2. S. Comm. Defunct.*



NIEDZIELA VII. po SWIĄTK. Vnguentum Myrrhinum Animarum Purgatorij.

*Qui facit voluntatem Patris mei, ipse intrabit
in Regnum Cælorum. Matth. 4.*



Ako widzę same się wrotá ná on bänkiet chwały wie-
czney otwieráią ludziom pełniącym wolą Oycá Nie-
bieskiego. S. N. *Qui facit voluntatem, &c.* Kto czyni
wolą Oycá mego, który jest w Niebie, ten wnidzie
do Krolestwá Niebieskiego, upewnia w dżisieyszey
Ewángelij Zbáwiciel. Ktorą iego świętą wolą że du-
fze w Czyseu pokutujące, w cieie ieszcze śmiertelnym zostáiąc, nie-
doskonále ná czas pełniły, przed drzwiami Niebieskimi, w Anty-
kámierce Czyscowey zadržymáne bydź muszą, tak dżugo, poki álbo
same, nie wypokutują, álbo ná takich opiekunow nie tráfia, kto-
rzyby pełniąc wolą Bożą, do otwarcia drzwi Niebieskich skutecznie
onym pomogli. A któż może doskonálej pełnić wolą Boską, iáko
Curatores Anticamerae Cælestis, to jest, którzy opiekują się duszami w
czyseu będącemi, różnemi sposobámi one rátując, ponieważ takó-
wa przyługá nayprzednieyszym sposobem przyjemna jest Pánu BO-
GU, gdy woli iego nayświętszey, który życzy káżdey duszy iák
nayprętszego Niebá. *Omnes vult salvos fieri.* w tym dopomagamy:
iáko to sobie uważyl *Dionys. Carthus.* *Valde gratum est DEO, ut ani-*
mas electorum suorum, orationibus, missis, jejunijs, eleemosinis, & alijs exer-
citijs, à pœnis liberemus, in quibus exigente iustitiâ ejus, eas detinere cogitur.
Vndè quoties aliquam animam liberamus, hoc adeò acceptum est illi, quasi
ipsum Dominum ex captivitate redemissèmus. Tu iuż należy mowić o
sposobách, ktoremiby dusze czyscowe od Opiekunow swoich mogły
bydź porátowane. Mowmy tedy y o tym pod iednymże podo-
bieństwem, reflektując się znówu, ná owe Antykámery przed po-
kojem Krolá Affwerá; o których to się znáyduje w Piśmie S. iż ci
którzy zawiádowali niemi, stárali się o máści drogie y delikátne,
osobliwie o oleiek mirrowy, ktorými cały rok námászczywano ciáfá
białogłow náznaczonych do pokoju Krolewskiego, nizeli tám przy-
puszczone były. *Ita duntaxat, ut sex mensibus, oleo ungerentur myrrhi-*
no, & alijs sex, quibusdam pigmentis, & aromatibus. Te różne oleyki
do námászczenia, wyrażać nam mogá osobliwsze dwa sposoby, kto-
remi możemy rátować Oblubienice Boskie, dusze w Czyseu poku-
tujące, dysponując ich do tego áby czym prędzey godne się stáły
łożnice Niebieskiego Krolá, ktoreby zász takie sposoby były? po-
wiem ná terážnieyszym Kazaniu pod tymże podobieństwem. *Ad*
Majorem DEI Gloriam.

A

B

C

D

libr. de A-
gonizant.

Esther. 2.

Gg

Vnguebantur

A **U**nguebantur oleo myrrhino, Nayprzednieysza to była przyprawa onych Niewiaśc Afwerowych, oleiek z mirry dystylowany, bo całe sześć Mieścięcy, nimże samym namaszczywano one, *ita ut sex mensibus oleo ungerentur myrrhino*, przez który oleiek niech się znaczy nayprzednieyszy, nayskutecznieyszy sposob, który ma Kościół S. Károlicki, do poratowania dusz w czyściu pokutujących, a ten jest ofiarą nie krwawa Chrystusową, to jest Mśze Ss. za zmarłe dusze aplikowane, y nie bez fundamentu. Myrrowe bowiem drzewko, które nárznięte wypuszcza z siebie sok, albo oleiek, niezmiernie zdrowy y pachniący, według wszystkich prawie Doktorów Kościelnych, znaczy Zbawiciela świata Chrystusa; który przy gorzkiej męce swojej tysiącami ran odniozszy, wydał z siebie zbawienną mirrę, gdy wytoczył krew swoją przenaydroższą, y z niej naypierwszą ofiarę oddał Oycu Przedwiecznemu, na oczyszczenie dusz nafszych: *Qui lavit nos in sanguine suo*; iednak nie kontentując się tym, zostawił Kościołowi swojemu tego olejku mirrowego dostatkim, iakoby go w Aptecce, y w woreczku zawiązawszy; z czego się Kościół S. w Pieniach Salomonowych zaśczyca, onemi słowy: *Fasciculus myrrhae dilectus meus*.

B *Syriaca* czyta, *crumena vel bursa myrrhae*, *is qui diligit me*, przez który oleiek mirrowy, *Cornel. a Lap.* rozumie *Przen: Sakrament*; a zátym Ofiarę Mśzy S. *Christus iturus ad Crucem, seipsum velut fasciculum myrrhae, Ecclesiae in Eucharistia perpetuo visendum, colendumque reliquit*. Tu się reflektujemy, że mirrą jest to *specificum* *Matth. 27.* *unguentum*, umarłym należące y pożyteczne: dla czego Nikodem y Jozef pobożni Mężowie na pogrzebie Zbawicielowym, nie inszego, ale mirrowego zażyli olejku, z aloesowym utemperowanego: z czego łatwo się domyslić, że ta mirrowa ofiarą, to jest Mśza Ss. w ktorej się odprawia pamiątka Męki gorzkiej Pana JEZUSOWEY, lubo tak żywym iako y umarłym pożyteczną jest, osobliwszym iednak sposobem służy do poratowania umarłych, to jest dusz spráwiedliwych, w czyściu pokutujących. Dowieść mi tego trzeba naprzód literą Pisma S. czego abym mógł skuteczniey dokazać, zakładam za fundament, iż Sakramentow Ss. które w nowym testamencie postanowił Zbawiciel nasz, chciał Pan BOG, aby dobrze przed tym, niż były postanowione, ielszcze w starym Testamencie poprzedziły niektóre znaki y podobieństwa ich, Y tak Janá Márszałká Chrystusowego, Chrześ Pokuty, poprzedził Sakrament prawdziwy Chrztu S. w Imię Trojcy Przen. Sakrament Małżeństwa, poprzedził on dány nieiako od samego Stworcy ślub pierwszym Małżonkom Adamowi y Ewie: Sakrament Káplánstwa poprzedziły owe ceremonie, z ktoremi kazał Pan BOG náznaczyć ná Káplánstwo Aároná y Syny jego, Sakrament Pokuty S. poprzedziły owe (według práwá Moyzeszowego) obmywania się w wodzie po popełnionym grzechu, owe osobliwe ofiary, przez które przy ákcie prawdziwey skruchy, (iako Teologowie twierdzą) pokutujący za grzech, uwolnieni od niego bywali. Więc y Przen: Sakrament Ołtarzow, musiály w starym testamencie poprzedzić znaki iakie y podobieństwa: iakoż tak jest, a nie inaczej: a te nie insze były, tylko niektóre ofiary krwawe ná Ołtarzu dla oczyszczenia dusz, od P. BOGA

C *Levit. 6.* przez Moyzeszá postanowione, o których: *Dedi vobis sanguinem, ut super altari meo expietis pro animabus vestris*. Takowe zaś ofiary ze po części

Msza S. y umartwienia, ratunek dusz Czysc. 243

części miały moc *ad suffragandum animabus Purgatorij*; to jest, iż duszom w Wierze stárego testámentu, y w skrusze prawdziwey z tego świata schodzącym, gdy które z nich do ognia czyscowego za niedoskonáłości, y długi swoje dostawały się, pomagać mogły. Pospolita jest opinia samychże Rábinow Żydowskich, tak dawnych iáko y terážnieyszych. Jákoż pokázuie się to po części y z słow onych Zácháryaszá Proroká, ktoremi chwali z tego Pána BOGA, że przez krew testámentu wyprowadzał swoich niewolników z więzienia, *In sanguine testamenti tui emisisti vinctos tuos de lacu*. A któż to jest niewolnikiem Bożym w iámie siedzącym? ieżeli nie dusze w czyscu pokutujące. Boże są, bo Synowie Boscy, dla łáski Boskiej; niewolnicy są, bo ich w czyscowym lochu do czasu osadziła ręká spráwiedliwa Boska; co y Psálmistá S. ledwie nie wyrażnie przyznał Pánu BOGU w onych słowách: *Qui educit vinctos in fortitudine, similiter eos, qui exasperant, qui habitant in sepulchris*. Ktory (práwi) wyprowadza więźniow w potędze mocy swoiey, iáko y tych, którzy go obrażáli, á mieszkánie ich jest w grobách. Nie dármo y stáry Tobiasz, náuczając Syná swego pobożnych uczynkow, między niemi ucząc go miłosierdzia nád zmarłemi, chleb ná grobách ich ofiarować mu kazał. *Panem tuum & vinum super sepulturam iusti constitue*. Nie przepomniał o takich ofiarách zá zmarłe y Eklezyásty Páński, gdy od nich miarę biorąc, insze dobre uczynki wychwala. *Bona abscondita in ore clauso, quasi appositiones epularum circumpositae sepulchro*. Nád wszystkie inne świadectwá, które się w stárym testámenście w tey máteryi mogą znáydowác, naywyrażnieysze jest w Księgách Máchábeyczykow, ktore Kościół S. iáko też y inši dawni Ss. Doktorowie Kościelni, zwłaszcza S. Augustyn, (co się nízey wnet obaczy) zá kánonicznę przyjmują. Tým tedy czytamy iáko waleczny Wódz Judas, po otrzymanym zwycięstwie nád Pogánstwem, zá swoich żołnierzow, którzy w oney potyczce pogińeli, dwánaście tysięcy grzywien, czyli łotow srebrá zebrawszy, od Woyská swego, posłał one do Kościoła Jerozolimskiego, ná to, áżeby zá dusze pobitych ofiáry Pánu BOGU czyniono; pobożnie wierząc, że dusze ich miały przez to mieć ratunek swoy. *Facta collatione duodecim milia drachmas argenti, misit Ierosolymam offerri pro peccatis mortuorum Sacrificium, bene & religiose de resurrectione cogitans*. Z ktorego mieyscá Písmá S. iáko też y z inszych wzwyż pomienionych, Doktorowie Ss. á *minori ad majus inferui*: ieżeli ofiáry one stárego testámentu pomagały duszom czyscowym, dáleko bárdziej nie krwáwa ofiárá, to jest Msza S. w ktorey się niepokalány Báránek zá przestępstwá dusz onych ofiaruie spráwiedliwości Boskiej, pomocniejszy onym bydz powinna. O czym wyrażnie ma S. *Damasceus*, także S. Augustyn. *In libris Machabeorum legimus, oblatum pro mortuis Sacrificium: sed & si nunquam in Scripturis veteribus legeretur, non parva est universae Ecclesiae, quae in hac consuetudine claret autoritas, ubi in precibus Sacerdotis, quae Domino DEO ad altare funduntur, locum suum habet, etiam commendatio mortuorum*. W Księgách (práwi) Máchábeyskich czytamy o ofierze zá zmarłe, ále choćby w stárym testámenście nic takiego nie znáydowało się, nie máła jest powszechnego Kościoła, ktory ten zwyczaj zachowuie, powázá: gdy w modlitwách Káptáńskich przy Ofiarzu Páńskim, ma swoje mieysce zálecenie dusz zmarłych. Podo-

A

vide Corn.
á Lap. in 2
Machab.
Capite 12
Zachar. 9.

B

Capite 30

C

D

Orat. pro
Defunct.
in 1. Mach

244 Niedź. VII. po Świąt. Unguentum Myrrhin.

A Opusc. 58. **In Tbo.** bynymże dyskursiem idzie Doktor Anielski, uważając owe stározakon-
ne krwawe z bydlatek ofiary, gdy tak mowi: *In hoc figuratum est, quod sacrificium carnis & sanguinis Christi, valet animabus in pena Purgatorij.* W tym (prawi) znaczyło się iż ofiarą Ciała y krwi Chry-
stusowey, pomocną iest duszom w mękach czyścowych. Takież
właśnie prowadzi dyskurs y S. Ambroży, z okazyi onych pokła-
dnych na grobach chlebow u Tobiasza. *Est & illa prophetica sepul-
tura iustorum, si ponamus quaedam non quo cibis impetretur aut potus, sed
sacre oblationis veneranda communio.* Mamy (prawi) y one Prorockie
pogrzeby sprawiedliwych, żebyśmy przy nich oddawali, nie coby
do iedzenia albo picia służyć im mogło, ale najswiętszey Ofiary
wszey czci godne uczęstnictwo. Y przeto Kościół S. mając pomie-
nionę fundamentą, za artykuł to Wiary S. determinował, że Ofiarą
Młzy S. za zmarłe, iest im w mękach czyścowych ku ratunku.
B *Conc. Trident. Sess. 22. cap. 2.*

Figura **C** **Jon 2.** **Diff. 12.** **D** Na objaśnienie tej materji podaje się nam piękna Figurą na
Proroku Jonaszu. Rozumiem że każdy pamięta owę Historyą, iako
ukarała sprawiedliwość Boska tego Proroka niedoskonałość w cności
posłuszeństwa, kiedy na rozkazanie Boskie, aby był poszedł do Ni-
niwe na Kazanie, leniwo się stawił Panu BOGU, bo aby był oney
funkcyi uchronił się, wsiadłszy w okręt na morze uchodził do Tarsu:
więc przepuścił Pan BOG niezmiernę nawałności morskie na on
okręt, dla samego grzechu Jonaszowego: y do tego náostátek przy-
szło, że Jonaszá wyrzucono z okrętu w morze, na co y sam zaśuiąc
za swoy grzech pozwolił. *Tollite me, & mittite in mare:* trafił tedy
na wielorybá: ktorego Pan BOG náznaczył był Exekutorem sprá-
wiedliwości swoiey. *Et preparavit Dominus piscem grandem, ut de-
glutiret Jonam.* Ktora bestya połknąwszy Proroka, przez trzy dni
y nocy, w Xieńcu swoim iako w iámie, albo w więzieniu iakim
trzymała. *Et erat Jonas in ventre piscis, tribus diebus & tribus noctibus.*
Wiemy to dobrze, że tego Proroká po niektórym czasie wyprowá-
dził Pan BOG żywo z tak uprzykrzonego więzienia. *Et dixit Do-
minus pisci, & evomuit Jonam in terram.* Rozkazał Pan BOG rybie,
y wyrzuciłá Jonaszá na brzeg. Pyta się *Joseph. Mansi.* co pobudzi-
ło Páná BOGA, iż z onego więzienia uwolnił cudownie Proroká:
czyli podobno, że Jonasz twárdo, bo bez trzy dni y nocy pościł?
czyli że popráwę obiecował, albo że się pokornie modlił do Páná
BOGA? bynamniey: ale (iako uważa tenże Autor) w ten czas do-
piero rozkazał Pan BOG rybie wypuścić go z onego więzienia,
kiedy Prorok odwoływać się począł na ofiarę w Kościele Jerozo-
limskim. *Immolabo tibi: tunc dixit Dominus pisci, & evomuit Jonam
in aridam.* Ktorey Historyi fundując się na zdaniu tegoż uczone-
go Autorá, taką do materji nášzey aplikacyą czynię. Xieniec on
wielorybá, iako względem Chrystusa Páná według samegoż iego
tłumáczenia, figurą był grobu umárłego Zbáwiciela, tak też wzglę-
dem inszych zmarłych, może byđż figurą lochu więzienia onego,
w którym niektóre sprawiedliwe dusze pokutuią do czasu. Jákoż
y samo Imię Jonaszowe, ponieważ w inszym ięzyku tłumaczy się
Columba, gołębica, bárdzo kwádrue do dusz czyścowych, bo dla łáski
poświęcáiącey, są iednemi miłemi BOGU gołębicami, ktore lubo
iuz z Jonaszem pokutowáły za przestępstwo swoie, ieszcze iednak
máią się

Mśza S. y umartwienia, ratunek dusz Czyśc. 245

mają się z makul pozostałych oblig *satisfactionis* wyczyszczać, poki się nie pokażą bydz tak czystymi, iako owe gołębice *in Cantico quae lacte sunt lotae*. Pozwolił ná ono więzienie Jonasz, *Tollite me & mittite in mare*, sądząc się bydz godnym karania takiego: podobnym sposobem czyścowe dusze, kontenty są z stanu swego, widząc że zarobiły ná to. Ciężko bolał Jonasz w więzieniu onym ná to, że od obecności oczu Boskich oddalonym się bydz czuł. *Abiectus sum à conspectu oculorum tuorum*, lubo się dobrą nadzieią cieszył, *Verum tamen rursus videbo templum sanctum tuum*. Co pięknie symbolizuje *penam damni*, żal nieznośny dusz czyścowych, iż zatrzymane są od oglądania oblicza Boskiego, á tylko się nadzieią cieszą. Więc kiedy Jonasz dopiero wolnym z onego więzienia został; gdy o ofiarach w Jerozolimie pomyślił, albo wspomniął; przez to się daie znać, że lubo mortyfikacyami, postami, modlitwami, iálmuznami możemy ratować dusze w czyscu zostaiące, iednak nayskuteczniejszy sposob do prętszego uwolnienia ich z więzienia onego, iest ofiará Mśzy S. którą kto zá nie odprawia, albo náymuie. Przeto *Eusebius Alexandr.* uczynek ten miłosierny nád duszami, komplementem, iakoby doskonałością nabozeństwa nášzego názywa. *Memento in oblatione tua S. Eucharistiae, fratrum & parentum, qui è vita discesserunt: hoc si feceris, magnam eis requiem praebes, compler preces tuas.* O czym także świádectwo daie S. Bernard. *Senen: Missa est majus bonum, quod posset fieri pro animabus, propter communicationem Corporis Christi, nam una Missa est sufficiens evellere omnes animas Purgatorij.* Mśza S. iest nayważniejszy iposob z tych, ktoremi mogą bydz porátowane dusze, á to dla uczeſtniſtwa z Ciałem Chryſtuſowym, álbowskiem iedną Mszą S. mogłyby bydz wſzytkie dusze uwolnione z czyſcá. Co się ma rozumieć *ex parte principalis offerentis*, względem Ołoby ſamego Chryſtuſa; ktorego wſzytkie ákcye są waloru nieſkończonego, iednak walor iey względem tego, że człowiek, to iest Káplán konkurruie teſz do tego, ográniczony iest. Y dla tego ſubtelny Doktor náucza, iż Mśza S. ofiarowana zá iednego duszę, więcey iey iest pomocna, niſeliby iey pomocna była, gdyby była áplikowana oraz zá wielu.

Utwierdzaią tę prawdę o ratunku dusz przez Mśze Ss. wiele Historyi. S. Antonin. piſze o nieiákim Fránciſzku de Alvernia, Zakonu nášzego wielkiey ſwiątobliwoſci Oycu, że w dzień Zadufzny, gdy z oſobliwą gorácoſciá ducha, zá dusze czyſcowe Mszą S. odprawował, po poſwięceniu chlebá y winá, Oycá Przedwiecznego poczał uſilnie proſić, áby przez zaſługi mák y krwi Syná ſwego, raczył dusze w czyſcu pokutuiące od onych mák uwolnić; iakoż nie dáremna była proſbá y ofiará iego, álbowskiem nátychmiáſt pokazała mu ſię niezliczona dusz liczba, pod podobieńſtwem iſkierek ogniſtych podlátuiących ku Niebu. *Lucas Turdens.* piſze, że iednemu Zakonnikowi, w Kłáſztorze S. Izydora pokazała ſię duszá, która mu oznáymiła, że codziennie wiele bárdzo dusz wychodzi z czyſcá przez Mśze Ss. Przydała y to, iż w owę godzinę, gdy ſię zá którą Mśza S. odprawuie, żadney męki *pæna ſenſus* nie cierpi. Czemu łatwo wierzyć, uważywſzy ſobie, że y Hieronym S. tegoż był zdánia. *Anima quæ in Purgatorio torquentur, pro quibus solet Sacerdos in Missa orare, interim nullum tormentum ſuſtinent, dum Missa celebratur.*

G 3 Pod

A

B

ap. Bacz.
Evang. l. 6
c. 7. par. 1.
T. 4. ſer. 16
extrac. p. 2

C

vide Joſ.
Manſ. d.
ultim. de
Purg. n. 6.
Quodlibet
20. par. de
1. Habet
ergo c. 4.

3. p. t. 24.
c. 8. p. 18.

D

ap. Maſſ-
um citat.

246 Niedź. VII. po Świąt. Unguentum Myrrhin.

A Pod onę godzinę kiedy się Msza S. odprawuie, duszą, za którą Msza oná aplikowana iest, czyścowego ognia y mąk nie czuie. Do tych Przykładów należeć powinno y owó widzenie, które miał jeden świętobliwy Mąż w zachwyceniu, gdy bowiem był zaprowadzony do czyścá, postrzegł między cierpiącemi duszami, iż iedną z nich osobliwą pokazała po sobie z nagłą wesołość: spytána z iakiey przyczyny? odpowiedziała mówiąc: że tego momentu Anioł moy Stroż nawiedził mię, y objawił mi, że teyże godziny we krwi moiey urodził się Synaczek, który gdy do lat przydzie należytych, Káplánem zostanie, ná którego pierwszej Mszy S. którą on za mnie aplikować będzie z mąk czyścowych wynidę. Jest wiele innych Przykładów, iáko też y rácyi, z których się pokazuie, iák wielką pomoc odnoszą czyścowe dusze ze Mszy Ss. A za tym nie bez fundámentu názwałem Mszą S. *oleum Myrrhinum*, oleykiem mirrowym, z gorzkiey Męki JEZUSOWEY, skutek swoy mającym, ná porátowanie dusz czyścowych, y usposobienie ich do Oblubieńcá swego, do weścia do Niebá. *Vt ungerentur oleo myrrhino.*

ap. Roa c. 7
ex Specul.
Exemp. t.
i. dist. 5.
cap. 123.

B

Et alijs sex mensibus ungebantur quibusdam pigmentis & aromatibus. Te różne maśtyki, oleyki, y przyprawy, któremi ná Dworze Krolá Affwerá, náznáczone do pokoju iego Niewiaśty námászczowano, niech nam znáczą różne mortyfikácy, iákie to są długie się modlenia za zmárłych dusze, ostry post, dyscypliny, &c. Co nie bez fundámentu mówię; álbowskiem Origenes, przez ow oleiek którym Pan JEZUS kazał námázywać pod czas postu głowy swoie. *Tu autem cum jejunas, unge caput tuum oleo.* tłumáczy ścisłość, ostrość postney mortyfikácy; iákoż wielkie podobieństwo máią między sobą te rzeczy; bo iáko wonne oleyki, máści, z wielką pracą wyciągnione, wydystylłowáne, wyprásowáne z różnych rzeczy bywáią; tak modlić się długo, pościć, ná gośey ziemi spáć, dyscyplinowác się, wszystko to nie może bydz bez pracy, y uprzykrzenia się ciáśu swoiemu. Jednak te wonne oleyki, maśtyki, to iest umartwienia ciáśá nászego, kiedy ie Panu BOGU ofiarujemy pokornie za dusze czyścowe, zástępując ich niemi w tym, w czym ieszcze powinny wypłacać się sprawiedliwości Boskiey, wielce im są pomocne: y zbáwienna to

ap. Sylv.
Allegor.
Matth. 6.

C wielce rzecz iest, dopomagać pomienionemi sposobámi, gotującym się duszom do Niebá. O czym dosyć wyraźną mamy náukę Páwła S. który dysputując przećiwko niektórym Heretykom onego czasu niedowierzającym, áby umárli żyć mieli, y kiedykolwiek zmartwychwstać, w te słowá pisze: *Alioquin quid facient, qui baptizantur pro mortuis, si omnino mortui non resurgunt? ut quid baptizantur pro illis.* Bo ináczey cóż czynić będą owi, którzy się chrzczą, to iest według pospolitego tłumáczenia Autorow, martwią za umárle; ieżeli umárli nie máią nigdy zmartwychwstać, á ná cóż się za nie martwią. Mowił tu zaś Doktor Narodow o umartwieniu pod podobieństwem Chrztu, álbowskiem y sam Zbáwiciel, śmierć swoię, dyscypliny, rány, pod tymże podobieństwem zwykł był miánowác. Tak uczynił pytając się Synow Zebedeuszowych. *Potestis bibere calicem, quem ego bibiturus sum, & baptisma quo ego baptizor baptizari.* Y znówu u Łukaszá S. *Baptisma autem habeo baptizari; & quomodo coarctor usq, dum perficiatur.* Ktory sposób ratowania dusz przez mortyfikácy, według zdánia S. Bernárdyná, ma osobliwy przywilej; álbowskiem choćby

1. Cor. 15.

ap. Corn.
à Lapide.

Marc. 10.

Cápite 12.

Serm. 15.
de Purgat.

D był

Mśa S. y umartwienia rátunek duś Czysc. 247

był ten człowiek grzesznym, y w śmiertelnym grzechu, który pości, dyscyplinuje się, za duszę iaką; umartwienie ono może pomoc du-
szy tamtey do otrzymania chwały Niebieskiej. A gdy sobie tenże
S. Doktor zarzuca trudność, iako to może bydź? ponieważ takie-
mu, człowiekowi w śmiertelnym grzechu zostającemu, żadne uczyn-
ki dobre, umartwienia, nie są pożyteczne, ani zasługujące, zwła-
szczą żywota wiecznego; iakoż tedy mogą bydź pożyteczne komu
innemu, y pomocne do chwały Niebieskiej. Na co samże odpo-
wiada tak: Daymy to żeby samemu człowiekowi one moryfikacye
nie były pożyteczne, mogą jednak bydź pożyteczne całemu Ko-
ściołowi S. którego członkami (iako się wyżej powiedziało) są
dusze czyscowe, tak właśnie gdyby iaki Kápián Rzymki zostawszy
Heretykiem odprawił Mśę S. z należytą intencją, ona Mśa iemu same-
mu nie byłaby pożyteczna, y owżem iako świętokrádzczy byłaby mu na
potępienie; iednak walor iey nie ginąłby Kościołowi S. y wszyscy
dobrzy tak żywi iako y umarli pártycypowaliby z niego. Y ná
inšzym mieyscu fundując się ná náuce subtelnego Doktorá: twier-
dzi, że y samemu onemu grzesznikowi po części pożyteczna iest
taka moryfikacya, bo *de congruo* dáie takiemu P. BOG rátunki, dy-
sponujące go do pokuty, albo też doczesnemi szczęśliwościami na-
gradza mu onę uczynność ku duszom czyscowym. A znowu, po-
nieważ dobrym uczynkiem choć w śmiertelnym grzechu wyprawio-
nym, może człowiek sam za swoje przeszłe obligacye dosyć P. BO-
GU uczynić: bo może nieprzyjaćiel od nieprzyjaćielá, gdy mu
dług, który mu był winien wypłaci, kwit otrzymać; toć podobnym
spółobem moryfikacye od grzesznego człowieka za dusze ofiarowa-
ne, mogą im pomoc do kwitowania się prętszego sprawiedliwości
Boskiej.

Tego spósobu porátowania duś czyscowych nie tylko Figure,
ale też oraz y przykład w starym Testamencie, upátruiz niektórzy
Doktorowie Kościelni, osobliwie *Thom. Cantiprat.* y *Ven. Beda.* Po-
spolite to prawie y náypierwsze było u Dáwidá S. *suffragium* za
zmárłych postná moryfikacya, zwłaszcza za tych, którzy w dobrej
wierze y nádziei iákieykolwiek zbawienia, z tego świata schodzili.
Dowiaduje się o śmierci Saulowey y Jonaty Syná iego, áz Dáwid
nie tylko płacze, y modlitwy czyni za pobite, ale też z całym dwó-
rem post za nie odprawuje. *Planxerunt, & fleverunt, & jejunaverunt* 2. Reg. 1.
usq; ad vesperam super Saul, & super Jonathan filium ejus, & super populum
Domini. Także po śmierci niesłusznie y zdrádliwie zabitego Abnerá,
Hetmána swego, wdziewa żalobę, y z pompą niemáłą pogrzebową
prowadzi do pogrzebu, á gdy wszyscy inši po pogrzebie ná stypę
poszli, sam Dáwid pod przysięgą oblige się Pánu BOGU pościć.
Cumq; venisset universa multitudo cibum capere cum David, clara adhuc die
juravit D E O, dicens: hec faciat mihi Dominus, & hec addat; si ante occa-
sum solis gustavero panem, vel aliud quidpiam. A żeby zaś kto nie rzekł,
że to tylko czynił Dáwid dla polityki, albo z ciężkiego żalu y po-
turbowania się, niechciał ieść onego dnia, á nie z intencji, áby co
był pomógł postem duszom zmárłych. Uczony *Author Cornucopiae,*
reflexyą w tym czyni, y przypomina owę trąnsakcyą Dáwidowę, Enarrut. 6
kiedy się dowiedział o śmierci Synacká swego, którego mu powiá Sect. 24.
była Zoná niegdy Uryaszowá Bersábe; kedy nie czytamy, áby za paragr. 6.
zmárłego

A

B

Tomo 2.
Serm. 65.
articul. 3.

C

Figura

D

248 Niedź. VII. po Świąt. Unguentum Myrrhin.

A zmárego pościł, y owszem czytamy, iáko smutną żalobę złożywszy, 2. Reg. 12. *kazał sobie iść dawać. Et venit in domum suam, petivitq; ut ponerent ei panem, & comedit.* Coż to za tájemnicá w tak rożnych Dáwidowych ákcyách? á to tá; wiedział dobrze, że on iego Synaczek przez stá-rozakonną *Circumcisionis* ceremonią oczyszczony będąc od pierworo-dnego grzechu, w łasce Boskiey umárl, á zátym nie máiąc áktuál-nego żadnego grzechu, nie mogła duszá iego żadnego potrzebować rástunku; tak właśnie iáko y teraz po Chrzcie S. umierájące dżiateczki, przeto o śmierci iego dowiedziawszy się, przestał zaráz pościć, tym samym pokázując, że kiedy inszych doyżrzelszych w látá odprawuiąc pogrzeby, álbo pámiątką ich, pościł, y inszym po-ścić nákazywał, nie czynił tego z polityki, ále z wiáry y intencji, áby był duszom ich ktoreby były ná zbáwiennej drodze, iákikol-wiek rástunek dał. Co uważájąc pomieniony *Cantipr.* takie do ká-żdego *Apostrophe* czyni: *David jejunavit usq; ad occasum solis mortuo Abner, & tu similiter fac super mortuum tuum, quousq; fervorem vindictæ DEI, qui sol justitiæ dicitur, non senseris mitigatum.* Dáwid (práwi) pościł, áż do zachodu słońcá, po śmierci Abnerá: y ty podobnego co czyn náđ umárlým twoim, poki w gorácości spráwiedliwości Słońce one-mu nie zfolguie.

Exemp. Oprocz tegoż Testámentu stárego Przykłądu ná Dáwidzie S. mamy ná cudowney oney Pánience, á dobrowolney Męczenniczce *ap. Cantip.* Chrystynie S. Był zá żywotá iey ieden Hrábiá w Niemczech, czło-wiek dowcipny y Rycerzki, ktory wielce się kochał w tey Pánnie S. ten gdy zbliżał się do końca żywotá swego. sprowadzić Chrystynę **C** *kazał do siebie; y stało się tak: kazano wszystkim inszym ná ułtęp, Hrábiá iáko tylko mógł, zewlokł się z łóžką, y krzyżem padł u nog Pánienki, wyznájąc przed nią ná się grzechy swoje, tá intencją, áby go więc po śmierci pilniey ráutowała. Umiera potym Hrábiá, y pokázanie się duszá iego Chrystynie S. oznáymuąc, że ná ciężkie mę-ki czyścowe skazána jest. Rzecz S. Pánienká, idźże już ztąd, á czyn tam dosyć spráwiedliwości Boskiey, ja zá ciebie ná ciebie moim puł czyścá twego wycierpieć chcę y ofiaruie. W tym zaraz widzieć było przez nie máły czas, iż kiedy Duszá Hrábi onego w czyścú cierpiála, raz nieznośne goráco, drugi raz niezmierne zimno, to wszystko ná ciebie swoim czuła y Chrystyná. Po długim czáście, gdy umierać miała S. Pánienká, pokázanie się iey duszá onegoż Hrábi, dżiękuuąc iey zá one umartwienia, ktoremi ráutowała duszę iego, y w oczách oneyże do Niebá wzięta była. Podobnegoż cóś pitze *P. Róá* z Zy-wotá S. Kátarzyny Senenkiey, ktora gdy się podięła cierpieć kolki **D** *ażé do samey śmierci, wyrátowała z czyścá duszę Rodzicá swego.**

Capite 12.
Paragr. 2.
cap. 15. de
Purgator.

Widziemy iásnie, iáko tak oleiek mirrowy, to jest ofiará Mszy S. iáko też y insze ungwentá, to jest mortyfikácyje ciála, gdy niemi czyścowe dusze námászczamy, ofiaruąc to Pánu BOGU zá nie, wielce im są pomo-cne, y dysponuá dusze oczekiwájące miłosierdzia Boskiego, do prędszego przypuszczenia ná wesele Niebieskie, nie tedy słusznieszego nie máłz, tylko według kondycyi y sposobności káżdego, pomienionemi dwiema sposobámi rátować dusze czyścowe: pámiętájąc ná to, iż też y one (iáko tego grun-townie dosyć dowodzi *Belarminus,*) choć ielszcze pokutuá w czyścú, ofiaruá zá rátuuących się uštáwiczná ofiarę, modlitwy do Pána BOGA: á tym gorę-cy ielszcze one ofiarować będą, gdy przez nášze rástunki ogládaá nader po-żádaná twarz P. BOGA. Ktoremu niech będzie część y chwála

wšzelka ná wieki. AMEN. N I E.



NIEDZIELA VIII. po SWIĄTK.

Vestes & Mundus Muliebris Animarum Purgatorij.

Ut cum amotus fuero à villicatione recipiant me in domos suas. Lucae 16.



Wielka to szczęśliwość człowieka, kiedy w ostatnim nie-
 szczęściu ma kędy głowę swoją skłonić, y takiego
 znajdzie co mu drzwi otworzy. S. N. To zaś szczę-
 ście pospolicie potyka owych, którzy bywają dyskre-
 tnemi, szczodremi ná potrzebne : Doznał tego Ewan-
 geliczny dziśieyszy włodarz, który aby się był miał
 gdzie schronić przed gniewem gospodárskim, gdy obwiniony przed
 nim będzie, y swoje rejestrá onemu prezentować musi, tey sztuki,
 to jest dyskrecyi zażywszy nád dłużnikami, dáruiąc cokolwiek ká-
 żdemu z długi u niego zaciągnionego: pewnie sobie obiecuiąc że-
 u nich znajdzie drzwi otwarte, gdzieby mógł bezpiecznego y lubego
 zażywać pokoju. Pobożni Słuchacze! wroćmy się ieszcze raz do
 Antykámery Niebieskiej, to jest do Czyścá, gdzie zostają *villici ini-*
quitas, to jest dusze ktore zostały ná rejestrách *quo ad penam* sprá-
 wiedliwości Boskiej, te lubo co minutá prágna byđz przyięte do
 przybytkow wiecznych, wołając z Dáwidem S. *Quam dilectá taberna-*
cula tua Domine! concupiscit & deficit anima mea in atria Domini. iednak
 dotąd tam przypuszczone byđz nie mogą, poki álbo nie wyćierpią
 mąk czyscowych, według miary przewinienia swego, álbo ponieważ
 same przez się będąc *extra statum merendi*, pomoc sobie nie mogą,
 przynamnicy kto zá nich szczodrobliwością swoją nie uymie wro-
 tnych Niebieskich, ci zaś nie inși są, tylko ubodzy, według náuki sa-
 mego Zbáwiciela w dziśieyszey Ewángelij. *Facite vobis amicos de mam-*
mona iniquitas, ut cum defeceritis, recipiant vos in aeterna tabernacula.
 przez co się znaczy szczodrobliwość w iálmużnách ná ubogie. Tu
 mi się tedy podać okázya mówić o dálszych sposobách, ktoremi
 mogą byđz od nas żyjących porátowani, *Villici iniquitas*, dusze w
 Czyścú wypłacające się z obligácii grzechow swoich, zwłaszcza przez
 uczynki miłosierne nád potrzebniemi: á też widzę po części kwádrú-
 ią do owych ceremonij około niewiaśt w Antykámerách Affwero-
 wych, gotuiących się do łóznice Krolewskiej, o których powiáda
 Pismo S. że się dla nich stárano o stroy, o száty iáko nayprzedniey-
 sze: *Quidquid postulassent ad ornatum pertinens accipiebant.* Náostatek
 stárano się dla nich y o drogie klejnoty: czego się domyślam z o-
 wych słow támże. *Expletis omnibus, quae ad mundum muliebrem pertine-*
bant. Przez száty tedy bogáte, rozumieć chcę, uczynki miłosierne
 nád potrzebniemi, ponieważ y okrycie nágiego liczy się między
 niemi: zaś *per mundum muliebrem*, álbo przez klejnoty, rozumieć
 chcę

A

B

Psal. 83.

C

D

Egher. 2.

H h

A chcę Odpusty święte: ktoremi dwiema sposobami, gdy za dusze Czyścowe aplikować one będziemy, wielce skutecznie możemy im pomoc do tego, że tak pięknie od nas przystroione, za drzwi Chwały Niebieskiej, prętko wpuszczone być mogą. Ta materya Kazania mego będzie. *Ad M. D. G.*

Script. *Q*uid postulassent ad ornatum pertinens accipiebant. O tym żadney wątpliwości nie masz, że iakmużna y każdy uczynek miłosier-
Tobiasz 12. ny, ma moc na zgładzenie grzechow, y przez nie może się dosyć uczynić sprawiedliwości Boskiej; bo o tym powiedział sam Anioł Rafał w domu Tobiaszowym. *Eleemosyna à morte liberat, & ipsa est quae purgat peccata, & facit invenire misericordiam, & vitam eternam.* Jakoż y Daniel Prorok nie inrze *remedium* dawał Nábuchodonozorowi Krolowi, na wypłacenie się Pánu BOGU z doczesnego karania, ktore nad nim wiślało, tylko hojne iakmużny. *Peccata tua eleemosynis redime.* też mają moc iakmużny y względem dusz w Czyściu pokutujących, kiedy wierni miasto siebie onymże aplikują. Nakarmisz, odzieiesz ubogiego, iakobys nakarmił, przyodział duszę, za którą to aplikujesz, dajesz zdrową radę bliźniemu, pocieszyles utrapionego, odpusciles nieprzyjacielowi, ofiarując to za dusze zmarłych, pocieszyles ie, y pomogles onym, że im sprawiedliwość Boska nie mała część z mąk odpusci; a przytym y on dobry twój uczynek waloru zaśluga względem ciebie samego nie traci: tak właśnie iako Zbawiciel uczynki swoje dobre wszystkie na dosyć uczynienie za grzechy cudze, to jest całego Narodu ludzkiego ofiarował, a przeciesz *vis meritoria*, zaśluga ich nie ginęła: tak y tobie ginąć nie może gdy uczynki miłosierne za zmarłych dusze aplikujesz. O czym pod podobieństwem zostawił naukę, Eklezyastyk Páński w te słowa: *Mitte panem tuum super transeuntes aquas, & post tempora multa invenies illum.* Puść chleb twój po płynących wodach, a po wielu dni znaydziesz go. *Joseph. Mansi.* reflexyą nad temi słowami czyni, coby przez te płynące mijające wody, rozumieć się tu miało? y odpowiada, że nie co innego, tylko człowiek naycięższe męki cierpiący: według owych słow Dáwida pod tymże podobieństwem o ciężkich mękach Zbawicielowych prorokującego. *Intraverunt aquae usq; ad animam meam; Infixus sum in limo profundi,* nápełniły wody duszę moję, uwiązłem w kále głębokości. A gdy przechodzącemi nazywa wody one *super transeuntes aquas*, domyslać się łatwo, że tu mowa była o mękach nie wiecznych, ale doczesnych iakie są Czyścowe, w ktorych dla małych pozostałych oblig, uwięzły niektore sprawiedliwe dusze, na co lamentują. *Infixus sum in limo profundi.* chleb zaś znaczy uczynki miłosierne, ktore na tę intencyą za zmarłe czyniemy: Więc pomieniony Autor tak to mieysce Pisma S. do materyi mojej aplikuje, gdy mówi: *Ille igitur mittit panem suum super aquas, qui liberaliter de facultatibus suis, illis qui in panis sunt, cujusmodi sunt animae defunctorum subvenit, eundemq; post tempus aliquod iterum reinveniet, quia animae à nobis redemptae, se erga nos gratas demonstrabunt.* Coś się podobnego stanie z duszą oną, za którą daiesz iakmużnę, odzieiesz koszulę, suknię iakiego ubogiego, co się niegdy stało za czasow Apostolskich z Tábitą Dorcas nazwaną, ktora była za żywota wielką iakmużnicą; ta w niebytności Piotra S. zachoro-

Jałmużná, Odpusty, ratunek duš Čzyscowych. 251

A zachorowawszy umarłá. A gdy przyšedł Piotr S. ná támtó miefce záprošzony, áž oto wdowy, šieroty, z pláčem prezentuá mu suknie, ktore oná Dobrodžieyká ich rękámi swemi rabiáľá y rozdáwáľá. *Oſtendentes ei tunicas & veſtes, quas faciebat illis Dorcas.* Co obaczywšy Piotr S. wzrušzony mišóšierdžiem wielkim niešlycháne czyni dobrodžieyſtvo nád umárľá; kiedy onę nátychmíašł od šmierci uwalnia y do żywotá doškonále przywraca; rzekšy do trupá: *Tabitha surge.* Táki ſię włašnie częštokróć dzieie, y owszem cóš więcey, z niektoremi dušámi w Čzyscu; gdy bowiem pobožni Succęšorowie, Exekutorowie hoynie ſię ſláwíá protiwo ubogim, náprzykľád rozdádžá między ubogie przynamniey ſáržyžně, pošćioľkę pozošľáž po zmárľym, kilká, kilkáďžiešiat pušetkow roškráíawšy, ſukien nárobić kazawšy okryáž ubogie, nędžne, zle odžiane; pátržac ná ich nowá bárwę BOG mišóšierny, nie može wytrwáć, aby ná modlitwy ubogich nád umárľemi mišóšierdžia nie uczyniľ, ále přetko dušę káždego wprowadža do żywotá wiecznego. Upewnia káždego o tym *Hugo Aethoríanus* temi ſľowý: *Dabit eleemoſyna veſtre animam, quam deſtinaverat ſulphureis ardoribus. Egen- tibus eleemoſynas porrigite: hi divitijs, hi petitionibus, hi largitionibus vo- tivo inferni captivos reddit, & abſolvit, & in vitam abire permittit.* Dáruie BOG dušę jaľmužnie wáſzey, ktorá byľ ſkazaľ do šárčzy- ſtego ognia. Dawayćie ubogim jaľmužny, temi hogáćtwy, tá ſzczodrotž otchľáň czyšćowá otwiera ſię, y duše z niey uwalnione do wiecznego żywotá przypušćzone bywáíá.

Aktor. 9.

B

Figura.

C

vid. Bacza in Evang. lib. 5. c. 3. paragr. 37.

Judith. 11.

D

L. de Vid.

Skutečnošćí takowych ſzat, lub máteryáľnych, lub mištycznych, przez ktore ſię rozumieáž wšelkie mišóšierne uczynki, przypátrže- my ſię pod Figurá Pišmá S. ktorá ieden ná ſzátách mežney oney Heroiny Judyty upátržíľz dowćipnego Abulenſa. Pámiętna rozu- niem káždemu z was iešł owá Hištorýa w Pišmie S. o S. Páni Ju- dyćie, pod čás obľeženía ćiešžkiego Betulij Miášľá Žydowskiego od Hoľoferněſa, iáko dla uwalnienia ludu Božego od niewoli nie- przyaćielškiey, wiele prácowáľá, iuž to modľac ſię, iuž to pošćžac, iuž ošľrá wľošiennicę ná ćiele nošžac, náošľátek powiáda Pišmo S. že zrućíwšy Wdowie ſzáty ſwoie, y námášćíwšy ſię wonnemi olej- kámi, wdžíáľá ná ſię wešelne, godowne ſzáty ſwoie, w ktorych iáko *Abulenſis* rozumie iešžce zá żywotá mežá ſwego Mánáſešľá chodžíľá, á znáć od niego ſpráwione ſobie miáľá. *Abſtulit á ſe cilicium, & exuit ſe veſtimentis viduitatis ſue, & lavit corpus ſuum, unxit ſe myrrho optimo, & diſcriminavit crinem capitis ſui, & impoſuit mitram ſuper caput ſuum, & induit ſe veſtimentis jucunditatis ſue.* Což tego zá koniec ieý byľ? wiele ich miáľá w intencýi ſwoiey tá pobožná Páni, ále y ten tež wedľug zdánia tegož Abulenſa, między inšzemi znáydowaľ ſię, áby dušžy Mežá ſwego zmárľego, w odchľániách iešžce podobno ná ten čás Čyšćieć ćierpiácego, poćiechę iáka przyniošľá, z ſzat ſwoich wešelnych, ktore od niego miáľá užýľá, ſáráíáć ſię o uwal- nienie z niewoli ludu Božego. *Veſtem illum jucunditatis ſue, quam vivente Viro veſtire ſolebat, induit quaſi placitura Viro, ſi Patriam liberaret.* Šľowá ſá pomienionego Doktorá. Tá pobožná Páni Judyt, niech nam znáczy Zony owdowiáľe po Mežách ſwoich, á *Manáſeš*, co ſię tľamaczy *oblivio* dušze zmárľých ich Mežow, y ſľužňie, bo wiele dušž tákich ſię znáyduie, ktore w zápomnienie pošľžy u žon, u

- A** Succesorow swoich, iednak gdy który Małżonek trafił na taką żonę pobożną, która nie tylko o duszy iego pamięta, ale y o innych duszach pokutujących z nim w Czystcu, wszytką na tym iest, aby rozmaitemi sposobami ratowała one z niewoli, z mąk onych, nie tylko się modli, pości, cilicya, paski ostre na sobie nośi, nie tylko *ungit myrrho optimo*, to iest Msze Ss. za nie często nąymuie, iakom ia znał wieku naszego wielką Panią, która pilnie stąrała się o to, że cały million Mszy Ss. za dusze Czystcowe ieszcze za żywota iey odprawiło się. Ale też ślubne, weselne szaty, kleynoty, y inne ornamenty, które iey Mąż zostawił, na ozdobę Ostarzow, Kościołow ubogich rozdaie, z majątności zostawionej sobie dożywotnie, nędzne, podupadłe ludzie ratuie; a zwłaszcza gdy nągie, mizernie przybrane, odzieżką według stanu każdego często przyodziewa; *Placitura Viro, si Patriam liberaret*. Cieszą się z tego dusze mężow ich, gdy się o takiej uczynności żon swoich od Aniołow Strożow dowiadują, y Pánu BOGU dziękują, że im takie żony Opátzność iego Święta sporządziła; albowiem doznają tego, iż nąypierwey duszą ich, między innymi duszami ratunek otrzymuie; y tak owe szaty, suknie ubogim rozdane, stroiem náder bogatym duszom onym, które się do łożnice Niebieskiej gotują stają się. Y przeto służą tu niektóre słowá S. Pauliną do iednego Senatorá w Liście po śmierci żony iego pisanym, ktorey on duszę stąrał się wielkimi iálmuznami, y innymi miłosierdnymi uczynkami ratować, co on mu bąrdzo chwalił: tak pisząc do niego: *Egena corpora fovens, redeuntibus in meliorem tui partem operibus tuis retributione Divinā, tuum potius spiritum saginasti, & benedicta conjugis animam refecisti in illam transfundente CHRISTI manu, quae tua pauperibus erogabantur*. Gdy nędznych potrzeby opátzuiesz, tá uczynność po większej części wraca się do ciebie, czym ci BOG płaci, a tym samym duszy twojej pomogłeś, y oraz pobożney żony twojej duszę porátowałeś, gdy to na nią ręką Chrystusową przelała, coś ty na ubogie rozdał; a ku końcu Listu, nádziewa mu dobrą czyniąc, o duszy żony iego, y tego nabożeństwá onemu winszując, takie słowá pisze: *Jam honoratur illa tua meritis, jam pascitur illa tuis panibus, & affluit tuis operibus in vestitu deaurato, circumamicta varietate*. Oto (prawi) już przyozdobioną iest twoimi zasługami, twoimi nákarmiona obiádami ubogich, y dobrze przyzbroioną byđ się pokazuie, miłosierdnymi twoimi uczynkami, iakoby złoto wzorzystą szatą przyozdobioną. Czegoż więc potrzebá na dowod tego, że miłosierne uczynki, tak duchowne, iako y względem ciała aplikowane za dusze Czystcowe, drogiemi szatami są, to iest, osobiwą pomocą onymże.
- B**
- C**
- D**

Lecz według zwyczáiu dáie na to y Przykłady: Czytamy *in Monolog. Cisterc.* 10. *Martij*, iako gdy iednemu S. Opátowi Gelasius nązwanemu, ieden bogaty Młodzieniec znaczną bąrdzo kazał wyliczyć sumnę srebrnych pieniędzy, z tą kondycją, aby się modlił z Brácią swoją za dusze zmarłych Rodzicow iego. On Opát S. záwoławszy drugich, y uklękawszy zmówił z niemi tylko Psalm *De profundis*, Z głębokości, co gdy obaczył Sługá, który był pieniądze wyliczył, rzekł: Oycze, małoście to uczynili za taką wielką sumnę; iabym za to y tyśiąc takich Psalmow odmówił. Na co odpowie Opát, chceszże Synu temu wierzyć, że tá modlitwa więcej waży, niż to

Anna Zamyska,
Thesaurar.
Regni.

Jałmużná, Odpusty, ráturek duš Czystowych. 253

níž to wszystko srebro, podayze szale, y tak gdy ná jedney stronie szali położono ten Psalm nápisany ná kárcie, á ná drugiey pieniądze one, zaráz oná málutká kárteczká nieporównanie ono wszystko przeważyła srebro: przez ktore cudo iáwnie Pan BOG chciał pokazać, że gdy przez jałmużny stáramy się o modlitwy duchownych, ubogich zá dusze zmárlých, wielce im to iest pomocno, y osobliwy walor swoy ma takowa jałmużná, zwlászczá z modlitwą choć krotká ubogich ukontentowáných złączona. Co się záś tycze uczynkow miłosierńnych względem duchá, między ktoremi nayprzednieyszy iest odpuszcic winowáyce, ná to iest Przykład *in Speculo Exempl.* Gdy iedney szláchetney Wdowie zabito Syná, ná ktorego wielká substáncya spadála, szukano zaboyce ná śmierć z wielką pilnością, lecz pobożná Mátká większey ieszcze pilności przykłada do tego, żeby winowáyce ochronić: wczesnie bowiem ostrzega go, y koniá mu iáko też y pieniądze dodawszy: uciekác prętko káže: bárdziey się oná o duszę zabitego, niż o zabicie Syná frásowała, y przetoż poszła do Oratorium domowego modlić się zá iego duszę, áż oto w wielkiey chwale pokaże się iey duszá iego, y rzecze: Teraz (práwi) prawdziwą Mátká moią pokazałaś mi się bydz, gdyś zaboycy odpuszcila, niżeli w ten czás, kiedyś mnie urodziła; álbowskiem Pan BOG dla tak heroicznego áktu twoiego przeciwko bliźniemu, duszę moję ktora przez wiele lat męki Czystowe ponošić miała, od wszystkiego doskonałe uwolnił, y teraz w oczách twoich prosto do Niebá idę.

Náostátek do stroiu gotuájących się duš ku drzwiom Chwały Niebieskiey, powiedziałem, należą kleynoty, to iest Odpusty rozmaíte, á zwlászczá zupełne, zá nich áplikowane: ktore ia dla tego kleynotámi názwałem, álbowskiem one są osobliwym sposobem udzieloným Košciółowi S. z nieprzebráných skárbow záslugi Męki Pána JEZUSOWEY, y z záslug náddostátecznych, tak Przen. Pánni, iáko też y inšzych doskonałe spráwiedliwych y Świętych ludzi, ktorých oni tu ná świecie żyją, iedni bez wszelkiego grzechu, drudzy drobnieyszych tylko niedoskonałości oblig, coš nie wiele záciágnawszy, ná potrzebę swoję przez gorące ákty miłosci Boskiey, przez uczynki dobre, przez náder ostró umartwione życie nágromádzili, skárbem to wielkim Košciółá S. nie ia, ále S. *Concil. Trident.* w Košciele S. Kátolickim Rzymškim názywa. Jákož tá náuká náleży do inšzych

ártykułow Wiáry S. y słusznie, álbowskiem tym samym funduje się ná trádycyách, ábo w nieprzerwánym podániu ieden drugiemu od poczatku y dawnych czásow Košciółá Chryštusowego. Takich záś trádycyi w Košciele Božym iednáž iest powagá, co y wyraźney litery Písmá S. gdyž onych pilnie przestrzegác roskazał Páweł S.

Itaq, Fratres state, & tenete traditiones quas didicistis sive per sermonem, sive per epistolam nostram. Státkuycie Brácia, á przestrzegaycie podánych sobie náuk, lubo słowem, lub przez listy moje. Między temi tedy trádycyámi przez Apostoły y nástępnikow ich Košciółowi S. zostáwionemi, znayduie się y tá, że Piotr S. á zátym y wszyscy Pápieżowie, práwnie ná Stolicę Rzymšką nástepuácy, máją sobie dane klucze, do tego mistycznego skárbu, to iest do pospolitych wszystkiego Košciółá záslug, iáko determinowało S. *Concil. Trident.* *Cum potestas concedendi indulgentias Ecclesiae à CHRISTO concessa sit, &c.* á to funduájąc się ná obietnicy dáney Piotrowi S. iż cokolwiek on ná

Hh3

ziemi

A

C.2. tit.35
paragr.24.

B

C

D

Script.
ad Thes.2.

Sess. 25. de
Indulgent.

254 *Niedź. VIII. po Świąt. Vestes & Mundus, &c.*

A

ziemi rozwiąże, to rozwiązane będzie y w Niebie, y tak pewna, że może Ociec S. Papież pozwalać Odpustow, to jest uwolnienia od karania doczesnego, zastępując w tym ludzi zasługami pospolitemi Kościoła S. a to nie tylko względem żywych, ale y umarłych, którzy z tego świata zesłali w Chrystusie, to jest, w dobrej wierze, y w łasce Boskiej, y przeto mają ziednoczenie z Kościołem Chrystusowym, więc w potrzebach swoich mogą być poratowani z pospolitego skárbu, gdy przystąpi wola tego, który nim zawiąduje. Co czynią Oycowie Ss. Papieżowie, kiedy pozwalając Odpustu iakiego, przydają te, albo podobne słowa, *per modum suffragij animarum*. to jest, iż go może aplikować za dusze zmarłych: czego S. Bonaw:

Part. 2. art. 3. quest. 5.

B

y racyą dowodzi: Bo jeżeli (prawi) względem tej trudności, którą mają z nami żyjącymi dusze Czyścowe, możemy ich naszymi modlitwami, zasługami, &c. poratować, ofiarując to za nie, daleko bardziej, poratowane być mogą, gdy im kto zasługi Pana JEZUSOWE, y Ss. Bożych aplikować będzie, ustepując im tego na okup sprawiedliwości Boskiej, czym się sam wykupić mógł. Co się utwierdza stárodamnym w Kościele Rzymskim zwyczajem: gdyż przed ośm set lat za czasów Páfehálisa Papieża, który w Rzymie w Kościołku gdzie się znayduje prawdziwa kolumna biczowania Pana JEZUSOWEGO, pozwolił, iż ktoby na tamtym Ołtarzu pięć Mszy Ss. odprawił za iaką duszę, taka miała być uwolniona zaraz od męk Czyścowych: co Pan BOG utwierdził widzeniem: albowiem tenże papież na piątej swojej Mszy, które za zmarłego Synowca swego odprawował, obaczył iako duszą jego w towarzystwie Przen. Panny wchodziła do Nieba: iakoż do tego czasu pozwala Kościół S. bardzo często takich Ołtarzow uprzywilejowanych, iako też y Odpustow, które mogą się zmarłym aplikować, częścią przy Jubileuszach, y Odpustach zupełnych, częścią przy metalikach, krzyżykach, Paćciorkach od Oycá S. Papieża benedykowanych. Mamy tedy wiedzieć, że w ten czas iakoby w drogie klejnoty z skárbu Kościoła S. przybieramy Oblubienice Boskie dusze Czyścowe, kiedy je przez aplikacyą Odpustow takich ratujemy. Tego wszystkiego podać

Figura.

C

się nam Figurą w Pismie S. na onej roli, którą była zakupiła Synagogá Żydowska wzięwszy one pieniądze które był Judaś przed niemi porzucił, za które zdrajca przedał był Pana JEZUSA, na co ordynacyą Stárszyzna Żydowska uczyniła, aby tam, a nie gdzie indziej każdego pielgrzyma grzebiono: o czym pisze Ewangelista S.

Matth. 27.

D

Mateusz. *Consilio autem inito, emerunt ex illis agrum figuli in sepulturam peregrinorum*. Ta rola za krew P. JEZUSOWĄ zakupiona, wybornie wyraża nam według wykładu *Sylva Alleg.* Kościół S. w którym umierający w Chrystusie niepochybnie wieczny znaydują spoczynek, dla zasług krwie Zbawicielowej. Wyróżniew ieszcze do naszej materii aplikuje to miejsce pewny Autor, iż się przez tę rolę, albo cmentarz pielgrzyski, znaczy Czyściec, w którym zmarłych dusze, głęboko w ziemi iakoby zachowane do czasu zostają, ale w frogich mękach, za niedostátki których pielgrzymując niegdy, to jest żyjąc na tym świecie, pozaciągają na się. *Agrum figuli id est Purgatorium in sepulturam peregrinorum: quia ibi sepeliuntur, qui fuerunt peregrini in hoc mundo utentes ea tanquam advena & peregrini*. Ta Rola mistyczna tak Kościół S. iako y Czyściec, nie jest prosta rola, ale

ap. Joseph Mansi. d. 6

bardzo

Jałmużna, Odpusty, ratunek dusz Czyscowych. 255

bárdzo bogáta, bo máią zaráz w sobie, álbo przy sobie drogi skarb, y sam Zbáwiciel Kościoł swoy nie dármo przyrownał do roli, skarb w sobie zákopány mającey: *Simile est Regnum Celorum thesauro abscondito in agro.* á ten skarb są zaslugi krwie Pána JEZUSOWEY, do ktorego skárbu práwo máią umárli pielgrzymi, to iest dusze w Czy-scu zostájące: bo iest kupiony *in sepulturam peregrinorum*, kupił go Pan JEZUS dla nich zá własną krew swoię: słusznie się może mowić *Ager sanguinis*, Kleynoty w tym skárbie są Odpusty rozmaíte, kto-rych naywyższy Podkárbi Kościoła S. Oćiec S. Papież ná zaráto-wanie dusz Czyscowych dobywa, y onemi száfuię, kiedy pewnych czasów wiernym pozwala takich Odpustów, ktore się duszom zmár-łym ápplikowác mogą. Nie moy to koncept, ále pomienionego iuż Autorá *Josepb. Mansij* w te słowá piszącego: *In hoc autem agro thesaurus sanguinis CHRISTI est reconditus, quia ipse in terris Vicarius, ejus merita & sanguinem applicat in Indulgentias, quas in beneficium ani-marum illarum per modum suffragij attribuit.*

A

B

W czym ábyśmy się ieszcze gruntowniey upewnili, Przykła-dem iednym y drugim tę prawdę utwierdzam. Sławna iest ná wszy-**Exempl.**

tek Chrześciański świat owá Indulgencya Zupełny Odpust Porcyun-kuli, ktorego sam Pan JEZUS Oycu S. Fránciszkowi ná instancyą przen: Pánny, pozwoił dorocznie, y ná wieki dla grzesznych; po-twierdzenie iego y publikacyą zlecając ná ziemi Namieśnikowi swe-mu. Ten Odpust że może bydz pomoeny, ápplikowány duszom Czyscowym dwiema ápparycyami, chćiał nas Pan BOG w tym u-twierdzić. Naprzod gdy Káplán ieden w Wenecyi ná ten Odpust w drogę pod Affysz gotował się, záchorował ná śmierć, więc przy-wolałszy iednego z przyaciół, ~~pieniądze~~ mu ná drogę dáiąc prosił, áby zá niego onę drogę odpráwił, y Odpust ápplikował; umiera Káplán, á gdy támten drogę odkłada, pokázuie mu się smutno umár-ły we śnie, więc puszcza się w drogę ná on Odpust; á gdy dosyć uczynił wszystkim kondycyom Odpustowym, pokázuie mu się znowu umárły, dziekuiąc mu rzecze: Gdys ty wszedł do támtego Kościoła, iam też nátychmiast wprowadzon iest do Niebá. To czytamy w Kronikách nášzych Zakonnych. Támtę czytamy, iż pułtorásta blisko ludzi z Słowiańskię Ziemi wybrało się było w drogę dosyć daleką ná ten Odpust do Włoch: lecz gdy iuż stánęli w Ankonie, odwiódł ich od oney drogi ieden Zákrystyan, powiádaiąc że nie-potrzebnie tak daleko trudzić się máią, gdyż u niego w Kościele większe y pewnieysze znáydowny się Odpusty, iákoż cáła oná kom-pánia dáła się ná to námowić, oprócz iedney Niewiásty, ktora sama szczegulna w drogę dalszą puściła się, nie zádlugo zgubiła drogę: frásobliwey bárdzo, pokázuie się iákis uczćiwy Stárzec mowiąc: Nie boy się Corko, ná dobrej y zbáwiennej drodze iestes, y wnet z dru-gą kompanią twoią obaczysz się, álbowiem wracáją się zá tobą: á gdy támcí pretko nádeszli, do wszystkich rzecze on Stárzec, upe-wniając ich o tym Odpusćie: byłem ia przytym gdy go Honoryusz Papież potwierdzał. w tym zniknął: á oni dokończywszy drogi, Od-pustu onego záżywszy, gdy się wracáją do domu przez Ankone, samá oná Niewiásta ciężko záchorowawszy zostác musiała: iákoż wnet umarła: á gdy ná morzu byli towarzysze iey, pokáże się im oná duszá y rzecze: Nie boycie się ia iestem owá towarzyszká wászá, ktoram

C

D

256 *Niedź. VIII. po Świąt. Vestes & Mundus, &c.*

A ktoram umarła w Azyszu, oto mnie przyśłała do was Przen: Panną, Pátronką tamtego Kościoła, ábym was o tamtym upewniła Odpuszczenie: gdyż ia za pomocą iey, iuż zázywam w Niebie błogosławionego widzenia Páná BOGA.

B Teć to tedy są kleynoty, te száty, ktoremi Oblubienice Boskie dusze czyścowe, áby tym prędzey mogły do Pokoiow Niebieskich przypuszczzone byđż życzą sobie wynieść z tey Antykámery Niebieskiej, to iest z Czyścá przez nas tu żyjących byđż przystoyne y porátowane. Y ták ia tu iuż kończąc materią moję o Czyscu. Przy-

w Niedź. 5
po Świątk.

C pominam tylko Słuchaczowi memu owego Zakonnika, o którym wyżej było szerzey, iako go widziano gdy z Czyścá wychodził do Niebá, máiącego na piersiach swoich drogie kleynoty: á te zna- czyły dusze, którym on był do zbawienia wiecznego dopomógł: podobnego czegoś spodziewać się mamy, ieżeli o te kleynoćiki, száty, &c. y inne sposoby porátowania dusz Czyścowych, pilnie się stáráć będziemy; zdárzy Pan BOG po śmierci nászej, iż też ná takowych ludzi tráfiemy; y swego czasu kleynoty te to iest dusze

D wybawione przez nas z Czyścá pokażą się ná nas, á ráczyey witác nas będą, gdy wchodzić będziemy w wrotá Chwały Niebieskiej, ktorey niech nas ták żyjących, iako y zmárłych domiesci łaská miłosierneho

B O G A.

A

M E

N.



MORTES

*MORTES PRETIOSÆ
S ANCTORVM.
SMIERC SZCZĘSLIWA
SPRAWIEDLIWYCH.*

To iest

K A Z A N I A
O Dobrey Smierci.

NIEDZIELA IX. po SWIĄTK.

Prodromus i. Pretiosæ mortis.

Quia si cognovisses tu. Lucæ 19.



Oświadczeniem codziennym rzecz wielce do-
wodna, iż prawdzi się ową stárodawna przy-
powieść: *Prævisa jacula, minus feriunt.* Mniey
szkodzi nieszczęście, którego kto postrzeże
wcześnie. N.N. Postrzeżesz bowiem náprzy-
kład mierzącego do ciebie z strzelby, albo
z łuku, albo z wyniesionym do góry mie-
czem ná cięcie, ieżeli postrzału albo cięcia
całe uchronić się nie zmożesz, przynamniey
ręką złożyć się wystarczyż, że nie tak szkodliwą w pryncypálniej-
szym członku odniesiesz ranę. Jákoż wielka to nieszczęśliwość ná
człowiekã, gdy niespodziewanie iákie go trudności ogárnã. Z tey
ci to przyczyny płacze, lamentuje, w Ewángelij S. Zbáwiciel nád
Jerozolimskim Miástem, że następującego ná się nieszczęścia, ostá-
tniey ruiny nie widziáło, y uważać niechciało. *Quia si cognovisses
tu, &c.* Słucháczu pobożny: W tey trzeciej Księdze Niedzielných
Kazań o czterech rzeczách ostátecznych, między ktoremi naypier-
wey liczy się *Mors*, Smierć, ostátnie miejsce tey máteryi dostáie
się, bo ináczey bydz nie mogło. O tey zaś *universaliter* nápisano
iést. *Omniaum terribilium, terribilissimum est Mors*: ktorey też y ludzie
Swięci lękali się ná czas: Jednak że Pismo S. czyni wielką różnicę
Ji między

A

B

C

D

258 Niedź. IX. po Świgt. Pretiosa Mortis &c.

A między niektórych ludzi śmierciami, iednych albowiem śmierć nazywa naygorszą, nayniešťczęśliwszą. *Mors peccatorum pessima*. Śmierć naygorsza grzesznych. Inszych zaś śmierć do drogich przyrównywa kleynotow, *Pretiosa in conspectu Domini, mors Sanctorum ejus*. Nieoszacowana iest w oczach Pańskich śmierć Świętych iego. Zátym y ia tę materią podzielić muszę, przez dalsze aż do końca roku Niedziele. Poczne tedy dziś *de Morte pretiosa*, o szczęśliwey Sprawiedliwych ludzi śmierci: a nim w szczegulności mowić co będę, w pospolitości wprzód abym co powiedział, pytam się, ktorzy to są *Pretiosa mortis Prodromi*, to iest, ktore znaki szczęśliwey przyszley śmierci. Na co odpowiadając, ponieważ Zbawiciel nárzeka na niešťczęście Jerozolimy, iż wczesnie nie miała oka na następującą ruinę y śmierć Synow swoich, powiem *a contrario*, y dowiodę tego, że gdy kto za zdrowia ma oko na godzinę ostatecznią, rad często rozmyśla, czyta, rozmawia o śmierci, taka pamiątka o śmierci iest mu *Prodromus* poprzedzający znak, że szczęśliwa śmierć iego będzie. *Ad Majorem DEI Gloriam*.

Z E dwu racyi częste sobie wspomnianie na ostatnią onę godzinę śmierci nazywałem *Prodromum*, poprzedzającym znakiem szczęśliwey dobrej śmierci. Albowiem takowemu człowiekowi *Bonum est ante mortem*, bárdzo dobrze iest takiemu, gdy się zbliża do śmierci: y znowu, *melius est in morte*, lepiej mu znowu przy sameyże śmierci. Co do pierwszego, iż często sobie wspominaćemu na godzinę śmierci swojej, co moment zbliżającej się do siebie, y na ściśly on sąd partykularny przed náder mądrym y sprawiedliwym Sędzią dobrze iest przed śmiercią, racya tego daie, albowiem taki, kiedy w ostatnią západnie chorobę, a weyźrzy w sumnienie swoje, łatwo postrzedz po sobie będzie mógł, y pokornie przy nádziei Bożej trzymać o sobie: że przy konaniu y w punkcie Sądu onego nie tak mu ciężko będzie sprawić się z uczynkow żywota swego, ponieważ zabawiający się za żywota taką medytacją człowiek, rzadko kiedy w ciężkie upada grzechy: a iezeli kiedy dla nawálney iákiey pokusy upadnie, prętko przez Pokutę S. powstaie, y wczesnie za przewinienie swoje dosyć czyni sprawiedliwości Boskiej. Dokument tego pierwszy z Pisma S. to bowiem na wielu miejscach wyraźnie przyznacie, że pamiątka częsta o śmierci, bárdzo zbawienna, y skutecznym iest hámulcem przeciwko wszelkim pokusom do grzechu. Pospolita między pobożnemi Kátolikami uważa się sentencya Eklezyáſtyka Pańskiego: *In omnibus operibus tuis memorare novissima tua, & in aeternum non peccabis*. We wszystkich sprawách twoich pamiętay na ostateczne rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz. Jak wielce tę sentencyą Mędrca ważył sobie Augustyn S. daie się to wyrozumieć z słow iego. *Consideratio huius sententiae, destructio est superbiae, extinctio invidiae, medela malitiae, effugatio luxuriae, evacuatio vanitatis, & iactantiae*. *Quid tunc proderit appetitus cibi exquisiti, potus delicatus, vestis curiosa, carnis mollietates, ventris ingluviies, ciborum superfluitas, crapula, ebrietas, domorum constructio, praebendarum acquisitio, divitiarum aggregatio?* Częste (práwi) uważanie pomienioney Mędrca sentencyi, ruiniue pychę, tłumi nienáwiść, leczy zápalczywość, odpędza nieczyštość, odciąga od próżności y chępliwości.

D **Eccli. 7:** *memorare novissima tua, & in aeternum non peccabis*. We wszystkich sprawách twoich pamiętay na ostateczne rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz. Jak wielce tę sentencyą Mędrca ważył sobie Augustyn S. daie się to wyrozumieć z słow iego. *Consideratio huius sententiae, destructio est superbiae, extinctio invidiae, medela malitiae, effugatio luxuriae, evacuatio vanitatis, & iactantiae*. *Quid tunc proderit appetitus cibi exquisiti, potus delicatus, vestis curiosa, carnis mollietates, ventris ingluviies, ciborum superfluitas, crapula, ebrietas, domorum constructio, praebendarum acquisitio, divitiarum aggregatio?* Częste (práwi) uważanie pomienioney Mędrca sentencyi, ruiniue pychę, tłumi nienáwiść, leczy zápalczywość, odpędza nieczyštość, odciąga od próżności y chępliwości.

Scrip.

Capite 7:

Znak dobrej śmierci, często na nią wspominać. 259

wości. Uważaj, co ci w one godzinę pomogą potrawy wyborne, których teraz zażywasz nie z potrzeby, ale z rozkoszy, napoje wysmienite, szaty modne, pieśzczoły ciała, zbytki w iedzeniu, w pićiu, przepyszne pałace, tysiączne intraty, zgromadzenie bogactw. Też sentencyą uważając S. Bernard, radzi każdemu, gdy kogo do czego złego pokusa wiedzie, aby to sobie uważał pilnie, y niby do siebie mówić każe tak: *Si modo moriturus esses faceres ne istud?* To jest, gdybyś już poczynił konać, a ta na cię pokusa przyszła, czybyś się odważył na nią? náprzykład ná pijąństwo, ná nieczystość, albo ná infzy grzech iaki śmiertelny? Wiedziała dobrze niekończona Mądrość Boska iakim hamulcem bydz może człowiekowi przeciwko grzechowi pamiętką częsta o śmierci, y przeto dobrze przedtym wiadomy mając przyszły upadek pierwszych Rodziców naszych, aby im był wstret uczynił od urwania zakazanego w Raiu owocu, chcąc im wbić w pamięć śmierć, rzekł do nich: *In quacunq; hora comedetis, morte moriemini.* W którąkolwiek godzinę pożywać tego będziecie, śmiercią pomrzecie. Postrzegł tego wąż piekielny szatan, więc aby był tę informacją, y przestrogę Boską wybił im z apprehensyi, to jest pamiętkę o śmierci, a tak tym łatwiej mógł przywieść onych do przestępstwa Boskiego Przykazania, affekuruie ich, że to zmyśloną rzecz aby człowiek umierał, bać się bynamniey nie trzeba było śmierci, zmyślonemi przeciwko Panu BOGU racyami pokrywając prawdę. *Nequaquam moriemini: Scit enim DEVS, quod in quocunq; die comederitis ex eo, aperientur oculi vestri, & eritis sicut Dij, scientes bonum & malum.* Którą zdradę jego wyiawił S. Basilius onemi słowy: *Furtim demit mortis timorem, ut legis munimenta depraedetur.* Po złodzieysku wykrada boiaźń śmierci, aby do przestępstwa Przykazania Boskiego przywiódł. Przetoż y Mądry Salomon gdy kogo ná wesele, y oraz ná pogrzeb zapraszano, radził, aby raczy ná pogrzeb poyść. *Melius est ire ad domum luctus, quam ad domum Convivij:* czego zaraz przyczynę daie: że (prawi) patrząc człowiek ná trupá, tym samym pomyśleć musi, iż y on kiedykolwiek trupem takim będzie. *In illa enim finis cunctorum admonetur hominum, & vivens cogitat, quid futurum sit.* Przydaie S. Chrysol. *Mortuum quoties quis viderit, toties se morti ejulat destinatum.* Ilekróć kto ná trupá poyrzy, tylekróć przeniknąc go musi boiaźń śmierci własney. Y z tey ci to racyi niektorzy Mistrzowie ducha ludziom w grzechách zakamiiałym, oziębłym Kátolikom radzą, y każą im za pokutę Spowiednikom páznać, aby często przy konających bywali, umárlemu aby się przypátrowáli, aby ná pogrzebách bywali: przez to samo odnawiać się będzie w pamięci ich śmierć, ich własna nástępniąca; a tak z lekká ná sercu mięknieć będą grzechy, próżności świeckie porzuca, do pokuty się udadzą, który zbawienny skutek, nayosobliwszym sposobem pokazał się ná S. Fránciszku Borgiaszu Soc. *JESU*, gdy z patrzenia ná trupá Izábelli Krolowy Hiszpańskiey, natychmiast próżności y okazyje światowe umyslił opuścić, iakoż wkrótce skutkiem to samym wypełnił.

Piękną zostawił nam Pan BOG Figurę tego w starym testamencie, ná onym miedziánym węzu, ktorego Pan Bog Moyczszowi zrobić rozkazał, y w pośrodku obozu, gdzie było bárdzo siła chorych pokąsanych od iadowitych ogniowych węzów, ná drzewcu wy-

A

In Specul.
Monach.

B

Genes. 2.

Genes. 2

Orat. 3.

C

Ecclesi. 7.

Serm. 64.

D

Figura

A sokim wystawić, na to, aby ktokolwiek z zarażonych pożyrsałby był na onego węz, zaraz był wolnym od iadu owego. *Fac serpentem aneum, & pone eum pro signo, qui percussus aspexerit eum, vivet.* Rzecz to podziwienia godna, poniewaz gádzina każda ma w sobie truciżnę zabijającą człowieka, aby Figurą iadowitego węz *symbolum* uzdrowienia na truciżnę bydź mogła, coś się to przeciwnego zda bydź. Prawda jest, że iako *Lactant. Firmianus* pisze, że kiedy kogo gádzina ukąsi, proch z nieyże spaloney wypity, zarażonego natychmiast uzdrawia, y dobrze to wiemy, że teryaká na wiele chorob ludziom pomocna choć z proszkow węzowych, albo *Viper* zrobiona bywa, iednak przecię iakakolwiek do tego *applicatio activorum ad passiva* bydź musi. Ten zaś miedziány waz samym pożyrszeniem na się, miał pokasane od ogniſtych y iadowitych węzow uzdrawiać: *qui percussus aspexerit eum, vivet.* Táiemnicę w tym upátrzył *Joseph. Mansi.* do naszey rzeczy służaca. Gádzina która się z grzechu urodziła jest

B śmierć. *Intravit peccatum in mundum, & per peccatum mors: iad tey gádziny jest obligatio hominis ad mortem eternam: Vbi est mors stimulus tuus:* którą opócz śmierci doczesney tegoż momentu gdy śmiertelnie grzeszy człowiek zaciaga na się. Ta tedy gádzina to jest śmierć, y z całym swoim gniazdem, to jest grzechem, gdy kto Figurę iej wystawi w rozumie swoim, to jest, przyuczywszy się do uważania co to jest śmierć, iako dzień iej y godziná nikomu niewiadoma, iako żadnego człowieka poczwyszy od Adámá nie minęła, y nie minie, iako częstokroć y Świętym ludziom strážna bywała, iakiego niebezpieczeństwa od natárczywych pokus pełna, iako surowy sąd w onę godzinę człowieka czeka, a ieżeli bez pokuty z tego świata znidzie, początkiem mu się staie wieczney śmierci, y mąk piekielnych. Będzie sobie wspominał na wielu towarzyszow, przyaciół, kondyscypułow, krewnych, iako niektórzy z nich niespodzianą poginęli śmiercią, tego na pojedynku, owego w pijáństwie, inszego na cudzołóstwie, w domu nierządnym mizernie zabito, że y do Spowiedzi nie przyszło, albo znaku pokuty uczynić. Reflektować się ieszcze będzie, że bywał przy takich śmierci, którzy w ostatniey chorobie dysponować się niechcieli, desperuiąc, przeklinając samego BOGA; niektórzy ieszcze za żywota o potępieniu swoim wiedząc, nieszczęśliwie w oczách iego konáli. Piękna to Fábryká tego węz, piękne y zbawienne medytácie takowe, pogładayże człowiecze często na tego węz, zabawiaiy duszę twoię takowemi pobożnemi reflexyami. *Qui percussus aspexerit eum, vivet.* Upewniam cię, iż to samo przeciwko iadowi śmiertelnego grzechu, by w naywiększych pokusach, lekarstwem ci się stanie, bo albo w grzech nie wpádniesz, albo się z niego prętko porwiesz. O czym wiele Doktorow Ss. upewnia, iednego tylko wspomnię. *S. Carolus Boromaeus* krotko o tym napisał: *Nihil tam revocat a peccato, quam frequens mortis cogitatio:* Nic tak nie odwodzi od grzechu, iako częsta myśl o następującey śmierci.

C Skutku tego zbawienego z medytacyi o śmierci wiele tego donáło na sobie, ale ja dwa tylko na to przywodzę Przykłady; pierwszy na *S. Augustynie*, który w te słowa świadectwo zostawił o sobie. *Nil me revocabat a profundiore carnalium voluptatum gurgite, nisi meditatio mortis, & futuri iudicij.* Nic mnie tak nie odciągało od pokus lubieżnych,

D *Exemp.* *Nil me revocabat a profundiore carnalium voluptatum gurgite, nisi meditatio mortis, & futuri iudicij.* Nic mnie tak nie odciągało od pokus lubieżnych,

Znak dobrej śmierci, często na nią wspominać. 261

bieżnych, iako medytowanie o śmierci, y o następującym sądzie. **A**
 Drugi Przykład czytam osobliwy *ap. Joseph. Mansi.* o nawroceniu *Distinct. 4.*
 Małgorzaty *de Corduba*, która przedtym była utopioną w nieczysto-
 ściach, ale potym do takiej świętobliwości przysła, że dzieściu
 umarłych modlitwą swoją wskrzesiła, y wiele innych cudów tak
 za żywota iako y po śmierci czyniła. Ta przedtym nie mały czas
 z pewnym możnym człowiekiem w nierządzie żyła; ten czasu ie-
 dnego wzięwszy z sobą pokojowego pieska, poszedł w pole na prze-
 chadzkę, a gdy między chrofty wszedł, z zasadzki od nieprzyjaciół
 swoich zabity, wrzucony był między gąłęzie, y nakryty chrostem,
 a gdy go dzień y drugi nie widać do domu, piesek ow iego dłu-
 go trupą pilnując, naostatek pobiegł do domu żałofny, przyszedłszy
 uchwycił zębami za kray szaty Panią swoją, iakoby ją chcąc wy-
 prowadzić z domu; zdziwi się na to Małgorzatą, lecz pomyśliwszy
 sobie, że to coś bydlę musi w tym, puściła się za onym pieskiem do-
 kąd ją za szatę iey ciągnął; piesek on na tamtoz zaprowadza ją
 miejsce, gdzie trup Pana iego był. Więc Małgorzatą odrzucił
 chrofty one, aż obaczy trupą kochanką swego już zropiałego, y
 robactw pełnego; któremu nie mały czas przypatrując się, obrzy-
 dziła sobie on nieczysty żywot, do pokuty się y nader ostrego ży-
 cia udala: a tak uwolniwszy się od grzechow, szczęśliwą z tego
 świata zesła śmiercią. Za tym iasna rzecz, że zabawiającym się
 ludzom medytacyą o śmierci, *Bonum est ante mortem*, kiedy w osta-
 tniej chorobie widzą, że tym sposobem uszli wiele grzechow, które
 ich na on czas zatrudnić mogły były.

Powtore zabawiającemu się medytacyą o śmierci: *Benè est in* **C**
ipsa morte, Dobrze się dzieie przy samej śmierci, w godzinę koná-
 nia y sądu; albowiem pilny w tym ćwiczeniu duchownym bardzo
 sporo postępując w cnotach Ss. w uczynkach dobrych pomnaża się
 za żywota; w które gdy na on czas obaczy przybraną bydlę duszę
 swoją, dziękując BOGU za pomocy łask iego nadprzyrodzonych, y
 onemu wszystko przypisując, w nadziei dobrej o nagrodzie wie-
 czney, umierać będzie. Pokazuje się to naprzód z Pismá S. na *Script.*
 Krolu Dáwidzie, który między codziennymi medytacyami, miewał
 też medytacye swoje o następującej śmierci, a te zwał pospolitym *Psal. 101*
 powzednim codziennym posiłkiem dusze swojej. *Quia cinerem tan-*
quam panem manducabam. Albowiem popiołu iako chleba pożywa-
 łem. Niektorzy Expozytorowie są tego rozumienia, iż się to tu *ad* **D**
literam, nie tak ściśle ma rozumieć, aby Dáwid miał popioł sam
 iadać, bo lubo iako czynili Pustelnicy, y inni Ss. ludzie, chleb po-
 trząśniony trochę popiołu, mógł iadać dla mortyfikacyi, lecz sam
 popioł iść nie byłoby to według natury ludzkiej potrawą. Prze-
 to ten text bardziej *in sensu Allegorico & Mystico* tłumaczą Autoro-
 wie, rozumiejąc przez ten popioł codzienną medytacyą Dáwidá S.
 o śmierci, według owego co powiedziano człowiekowi: *Pulvis es,*
& in pulverem reverteris. Uważcież do iakiej doskonałości, zwła-
 szczá po surowey pokucie za grzech cudzołóstwa, y zaboystwa, w
 cnotach Ss. do iakiej niewinności sumnienia przyszedł, że w ie-
 dnym Psalmie przedtym (iako dowcipnie obserwuje *Joseph. Mansi.*) *Distinct. 9.*
 odważył się chwalić z tego Pana BOGA chełpić z niewinności swo-
 iey. *Perambulabam in innocentia cordis mei.* Przechodziłem się w nie- *Psal. 100*
 winności

A

winności fercá mego. Więć tym samym dobrą nadzieję zabiera dobrej śmierci y zbawienia swego, kiedy w tamtymże Psalmie tak mowi: *Ædificabitur Sion, & videbitur in gloria sua.* Wybudowane będzie Syon, y oglądamy chwałę jego, a nawet swego czasu wesółą y

Paralip. 1.
Capit. ult.

szczęśliwą umiera śmiercią, bo iako czytamy w Piśmie S. iako Krol Dáwid zwoławszy Kápłány y Kápellę Kościelną, grąć, śpiewać im, y BOGA chwalić kazał. *Præcepit autem David universæ Ecclesiæ, Benedicite Domino DEO nostro.* Náostátek zakończono ten Rozdział takimi o szczęśliwey śmierci Dáwidowey słowami: *Et mortuus est in senectute bona, plenus dierum, & divitijs, & gloria.* Probá tego druga ná Doktorze Narodow Páwle S. ten częstokroć mawiał, y pisywał do swoich, że codzień umierał. *Quotidie morior:* prawdá jest, że temi słowami Páweł S. *principaliter* chciał spisać codzienne swoje

B

prace, pieczołowánia, niebeśpieczeństwa, które on ponoził stárájąc się około zbawienia bliźnich swoich, około náwracania niewiernych, około wykorzenienia złego między wiernymi; iednak S. Hieron. rozumieć to chce o pámiątce śmierci, która codziennie stała w oczách Apostoła S. *Platonis sententia est, omnem sapientum vitam esse meditationem mortis: Laudant hoc Philosophi, & usq. ad celum ferunt, sed multo fortius Apostolus. Quotidie (inquit) morior per gloriam vestram, aliud enim conari, aliud agere.* Które ćwiczenie duchowne, iák wiele dopomogło Páwłowi S. do nábycia cnot Apostolskich, sam to skutek światobliwości jego pokázuie, y przeto też záprawne sobie obiecował szczęśliwą, y przy nadziei dobrą śmierć, iuż blisko nástępującą.

1. 2. Epist.
ad Heliód.

2. Tim. 4.

Tempus resolutionis meæ instat, bonum certamen certavi, &c. idèò repõsita est mihi corona iustitiæ, quam reddet mihi in die illa iustus Iudex. Y z tey ci to rácyi jeden z Neoterykow przyrównał pámiątkę śmierci

C

do owego podpfomyká, albo chlebá w popiele upieczonego, który Anioł Páński Eliafzowi podroźnemu dla pośiłku ná drogę przyniośł był. *Respexit, & ecce ad caput suum subcinericijs panis:* iakoż nie od rzeczy tá *comparatio*, częścią że popioł *symbolum* pospolite śmierci, częścią że nim zaśnął Prorok, medytácyja jego była o śmierci. *Petivit animæ suæ ut moreretur.* bá y całą drogę uciekając przed mieczem okrutney Iezábelli, o śmierci tylko myśleć musiał. Powiáda tedy Piśmo S. że o iednym onym podpfomyku czterdziestodniową odpráwił drogę, y ná beśpiecznym mieyscu, gdzie mu się bać nie trzebá było śmierci od mieczá Iezábelli, to jest ná Bożey gorze Horeb stánął, gdzie się też y z Pánem BOGIEM widział. *Et ambulavit in fortitudine cibi illius quadraginta diebus, & quadraginta noctibus,*

D

usq. ad montem DEI Horeb. Dziwna rzecz, nie raz Pan BOG cudownie karmił tego Proroká lepszemi potráwami, karmił go mięsem ná puszczy przez kruká, karmił go y specyálami nie máły czas pod czas głódu w Sárepćie, zá stárániem iedney wdowki, nigdy iednak takiey siły nie nábył, áni tak dáleko nie dotárl ná świętą Gorę, iako po tym podpfomycznym chlebie; Z czego wyrozumienie bráć każe tenże Autor, iako lubo wiele sposobow jest do nábycia wysokich stopniow w cnotách Ss. które znaczyła oná Gorá Boża Horeb, do przygotowania się ku śmierci, do obaczenia się z Sędzią spráwiedliwym wesółym okiem, ten iednak jest nayskuteczniejszy często zabawiáć duszę swoję w popiele śmiertelności, zámyślając się o nástępującej śmierci. *Per hoc nobis denotatur, quod panis qui sub cineribus*

Josephus
Mani. d. 9.

coquitur,

Znák dobrej śmierci, często na nie wspominać. 263

coquitur, id est qui cum meditatione actualis mortis manducatur, ad montem nos evehat perfectionis, nobisq; vires, & robur addat ad eminentem gradum sanctitatis ascendendi.

Dla lepszego objaśnienia sobie tej materji, reflektuymy się trochę nad onemi Godami, które Krol pewny sprawił był Synowi *Matth. 22.* swemu, według relacyi samego Zbawiciela: *Simile est Regnum Caelorum homini Regi, qui fecit Nuptias filio suo:* Na które Gody znaczniej szych ludzi z Krolestwa swego, y z Miast pozapraszał; lecz oni lekce sobie waząc Krolewskie gody, utopieni w interessach swoich, wzgardzili taką łaską Krolewską, a nawet niektorzy, slugi iego prawie gwałtem ich ciągnące na on bankiet pozabijali. *Reliqui tenuerunt servos ejus, & contumelios affectos, occiderunt.* O co rozgniewany Krol poslawszy puiki niektóre z Wcyska swego onych niewdzięcznikow pogubić kazał, y z całym Miastem spalić. *Misit exercitus suos perdidit homicidas illos, & Civitatem ipsorum succendit.* Każe znowu slugom swoim inszych gości y to bez wszelkiego braku, czy bogate, czy ubogie, czy nágie, czy odziane dobrze, zapraszać na one Gody. *Ite ergo ad exitus viarum, & quoscunq; inveneritis, vocate ad Nuptias.* Rzecz uwagi godna, że żadney wzmianki nie masz, aby się choć ieden z nich od onego wesela wymowił, wszyscy ochotnie, weselo, na Pálac kwąpili, y on napełnili. *Et impletae sunt Nuptiae discumbentium.* Nie wątpię bynamniey, że tam było wiele ubogich pod kámienicami siedzących, schorzących, zle odzianych, mogli sobie pomyslić, y co potkalo potym na końcu bankietu onego, którego Krol obaczywszy bez godowey szaty, związanego w ciemnicę wrzucić kazał, tegoż y oni obawiać się mogli; a przecię nie słychać, aby się kto z nich wymawiał. Dwie tego przyczyny do naszey materji sluzące bydz mogą. Jedną, że w oczach prawie ich były niewdzięcznikow onych świeżo pozabijanych trupy; Drugą, że takowi żebraci, kálestwo cierpiący, zawszę muszą radzi nie radzi myśleć o śmierci zbliżającej się do nich, dla głodu, dla nagości, dla kálestwa, y przeto zdobywają się na odwagę; y ochotnie na weselo Krolewskie kwąpią. Gody te Matżeńskie Figurować nam mogą, częścią złączenie się dusze z Oblubieńcem swoim Chrystusem przez łaskę, y przez doskonałość w Cnotach Ss. częścią zjednoczenie z BOGIEM po śmierci dusze sprawiedliwcy, przez łasne widzenie y zażywanie Pánn BOGA swego. Niewdzięcznicy zaś oni ktorzy wzgardzili Godami Krolewskimi, niech figurują Kátolikow, ktorzy utopieni w interessach światowych, niedbają nic o nabyćcie Cnot Ss. o pomnożenie się w Cnotach Chrześciańskich, niedbają o Krolestwo Niebieskie: gdy tedy przyidzie ostatnia godzina, zawołają na nich: *Ecce Sponsus venit, exite obviam ei.* O iako gorzka takowym godziną ona będzie? pokazać się nie będzie z czym przed oczy Sędzięgo, y owszem na slug Boskich, ktorzy do pokuty, do Sakramentow Ss. namawiać będą, osuną się, łaiąc, znieważać ich będą, nikomu sobie o śmierci wspomnieć nie dopuszczą; y tak ogárnieni od szatanńskich Woysk ginąć będą musieli, do ognia piekielnego porwani. Tamci zaś powtornie zaproszeni Goście, ktorzy zawszę przed oczyma swymi mieli śmierć, y przeto odważnie, weselo na one pospieszali Gody. Według zdania *S. Alb. Magn.* figurują ludzi, ktorzy przyuczywszy duszę swoię do częstey medytacyi o śmierci, przez to łamo

bárdzo

A bardo sporo w Cnotach Ss. y Chrześciańskiej doskonałości pomnażają się, y tak iakoby w drogie szaty na onę godzinę ostateczną zawołania Oblubieńca swego, przygotowują się y przybierają duszę swoją: słowá kładę pomienionego Doktorá S. *Illi sunt in exitibus viarum, qui mortem suam jugiter prospiciunt, & qui se credunt quotidie morituros: & certè tales dignos se efficiunt, ut ad Christi Nuptias introire mereantur: quicunq; enim mortis suæ recordantur, student esse continentés, patientes, obediētes, nituntur seipsos per veram confessionem à peccatorum maculis expiare.* Ci (prawi) ktorzy siedzieli po drogach, znaczą ludzi pamiętających zawsze na ostatnią swoją godzinę, ktorzy rozumieją że codziennie umrzeć mogą, takowi zawsze sposobnemi się czynią do wesćia na Gody Chryśtuśowe: bo ktokolwiek w pamięci ma następującą śmierć swoją, taki się stara aby był wstrzemięźliwym, cierpliwym, posłusznym, y żeby przez szczerą pokutę oczyścić się z grzechów swoich. Więc takowym *Melius est in morte*, takowych *pretiosa mors*; bo ochotnie, wesoło na onę godzinę przed Pana swego stawiają, ochotnie duszą ich, y z utęsknieniem na Gody Niebieskie z ciała wychodzi.

Exemp. Dobrze o tym wiedzieli niektorzy świątobliwi ludzie, dla czego też życząc sobie aby im było *Bene in morte*, dobrze przy skonaniu, rozmaitemi sposobami starali się zaprawiać duszę swoją w medytacye o następującej śmierci. O Maksymilianie Krolu Rzymskim piszą, że dla tego wszędzie za nim szafę, czyli skrzynkę iedną wozono, w ktorej był wszytek apparatus pogrzebowy, o czym nikt nie wiedział, oprócz iego samego, y depozyt on często nazywał sobie najkochanyszim y naysposobniejszym. Carolus W. Cesarz Chrześciański, y oraz Krol Hiszpański, za żywota ieszcze kazał za siebie Exekwie iakoby za zmarłego już przy obecności swojej odprawować. Ludwik także S. Krolowicz y Biskup Tolosański, Zakonnika, lubo dwudziestu czterech lat życia swego nie przepędził, iednak na lat czternaście przed śmiercią pobożnym sposobem publiczne iako za umarłego Exekwie w Kościołach odprawować rozkazał. Jeden także z Papieżyw miał na Pałacu swoim tajemną szafę, w ktorej stały śmiertelne mąry, a przy nich *ad vivum* wyrznięta osoba iego Papieska klęcząca: gdzie też y on pospolicie wlepiwizy oczy, w onę scenę, medytacye swoje odprawował. Z tey przyczyny y Kárdynał Baroniusz, na pierścieniu y pieczęci swojej, inżego nie chciał używać herbu, oprócz trupy głowy. Wszystkie te inwencye pobożne do tego zmierzają, aby przez żywą pamiętkę śmierci, biorąc postępek w cnotach Ss. y uczynkach dobrych, ułposabiali się do tego, żeby im było *Bonum in morte*, iakoż nie zawiedli się na tym, bo ci wszyscy (iako Historye świadczą) w wielkim uspokoeniu ducha, y szczęśliwie życie swoje zakończyli. Z czego wżytkego łatwo już konkludować, że to pewny *Prodrumus pretiosæ mortis*, poprzedzający znak dobrej śmierci, gdy kto *cognoscit tempus visitationis suæ*, często zamysła się, medytuje o następującej śmierci.

Więc y nam wszystkim, ktorzy sobie życzymy *Pretiosam mortem*, dobrej śmierci, trzeba się koniecznie poznać *cum isto Prodromo bonæ mortis*, trzeba by (iako zwyczaj mieli dawni Pustelnicy) potkawszy się ieden z drugim nie mówić, tylko *Moriemur*, Pomrzemy, albo też z iednym Arcybiskupem Herbipolskim w sobie usta-

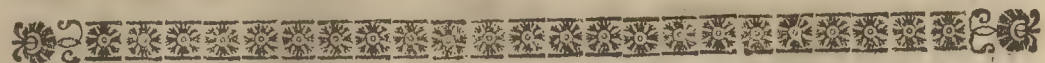
wnie

Znak dobrej śmierci, często na nie wspominać. 265

wnie myśleć, *Omni momento ad ostium eternitatis sto*, Każdego momentu przy drzwiach wieczności stoię; to jest, trzeba nie turbować się gdy kto o śmierci wspomni, ale raczej mieć czasy swoje, kiedy się medytacyą, albo czytaniem o tej materji zabawić; a tak spodziewać się będziemy mogli *Mortem pretiosam*, że szczęśliwą śmiercią zniżemy z tego świata. Co niech nam da przez miłosierdzie swoje

Król żywych y umarłych, Chrystus JEZUS, któremu
z Oycem y z Duchem S. równa chwała.

A M E N.



NIEDZIELA X. po SWIĄTKACH.

Prodromus II. Pretiosæ Mortis.

Qui se exaltat, humiliabitur. Lucæ 18.



Igdy widzę Zbawiciela nasz nie tuszyl o dobrym końcu onym Faryzeuszom, ale raczej na wielu mieyscach złę im y nieszczęśliwą obiecowal śmierć. N. N. Tak czytamy u Mateusza S. ostrzegając Uczniow swoich, aby się chronili Faryzeuszów. *Attendite à falsis prophetis*, przyrównał ich do drzewa nierodzajnego; y tamże

im o wycięciu, y o wrzuceniu do ognia prorokuie. *Omnis arbor, quæ non facit fructum bonum excidetur, & in ignem mittetur.* Dał nie pomalu znać Faryzeuszom o ichże nieszczęściu y u Janá S. kiedy ich czartowskim pokoleniem nazwał. *Vos ex Patre diaboli estis.* Atoli y w dzisiejszey Ewangelij choć to na pozor pobożnemu Faryzeuszowi, a przecię wieczną obietnicę konfuzyą. *Qui se exaltat, humiliabitur.* Kto się podwyższa, poniżonym, zkonfundowanym zostanie. A po czymże to Zbawiciel poznawał, że złę koniec onych czekał Faryzeuszów? Prawdą, że ile BOG, wiadome sobie miał przedwieczne *Decretum Reprobationis* onych ludzi, y pewnie go komunikowało Bóstwo ludzkiemu rozumowi Chrystusowemu, iednak po ludzku mówiąc, z tego dochodził Zbawiciel, iż złę śmiercią zginąć mieli oni Faryzeuszy, ponieważ w nich nie widział *Prodromos pretiosæ mortis*, znakow dobrej śmierci, między ktoremi liczyć się powinna *vita bona*, życie dobre, pobożne. Z tej tedy okazyi pokaze *Secundum Prodromum pretiosæ mortis*, dowodząc tego, iako między znakami dobrej śmierci, iest osobliwszy znak, kiedy kto za zdrowia w boiaźni Boskiej, y pobożnie życie swoje prowadzi. *Ad M. D. G.*

Z Podobnychże dwuch racyi ktorem przywiódł w przeszłym Kazaniu, poczeiwe życie nazwałem *Prodromum pretiosæ mortis*, poprzedzającym znakiem pewniejszy nad insze. Naprzod, że prowadzącemu życie swoje w boiaźni Boskiej, *Bonum est ante mortem*, w ostatniej chorobie dobrze się mu dzieie, albowiem z tego samego fundamentu záymnie się w sercu iego, lubo w pokorze uniżo-

K k

nego

- nego ducha osobliwa nadzieia, że mu będzie dobrze *etiam in morte*, to jest iż szczęśliwą lekką będzie miał śmierć swoją, y trudności pokusy wszelkie, które zwykły na konające przypadać łatwo zwycięży. Ma albowiem w Piśmie S. nie raz, ale po wielokroć pewną obietnicę tego od samego Pána Bogá. A naprzód Duch Przen: przez swego Eklezyastyká upewnia go o tym, gdy tak mowi: *Timenti Dominum bene erit in extremis, & in die defunctionis benedicetur*. Boiaćemu się P. Boga, to jest starającemu się iak naydoskonaley zachować Święte Przykazanie jego dobrze się dźiać będzie dnia ostatecznego, y w dzień śmierci swojej błogosławieństwo otrzyma. Na które słowá żadney interpretacyi nie potrzeba, bo nader iasne same z siebie są. Potwierdził teyże obietnice y przez drugiego Mędrca, kiedy mu rozkazał aby sprawiedliwemu takie powiedział słowá. *Bonorum laborum gloriosus est fructus; Dicite iusto quoniam bene*. Dobrych spraw uczynków pobożnych, chwalebny bywá owoc. Powiedźcie sprawiedliwemu że dobrze. Ktory text tak tłumaczy, y objaśnia *Ios: Mansi. quia electo in articulo mortis cuncta prospere eveniunt; & succedent; non enim illi erit perturbatio a scrupulis conscientiae non illum remorsus affliget: Omnia recipiet Sacramenta, praesto illi erit Religiosorum assistentia &c: Morietur cum quiete prompte & libenter, & cum internarum consolationum ubere participatione* Albowiem sprwaiedliwemu wszystko szczęśliwie powodzić się w ten czas będzie. Będzie wolen od wszelkich skrupułów, żadnego gryzienia na sumnieniu czuć nie będzie: Do Sakramentów SS. sam się będzie miał, Kapłanów Zakonników otoczony parami, umierać sobie będzie wuspokoieniu ducha ochotnie, y bez ociążania się uczuwając na sercu pociechy Duchowne: O których pociech słodkości zachowanych dla bogoboynie żyjących zpodziwieniem wielkim powiedział Dáwid S: *Quam magna multitudo dulcedinis tuae Domine, quam abscondisti timentibus te*. O iak nieogarniona wielkość słodkości twoiey Pánie, którą zachowaną masz dla bojących się ciebie. Z podobną nie co wyżej z Mędrca allegowaney oracyą wyprawił potym P. BOG do sprawiedliwego Protoká swego Izaiaza. *Dicite iusto quoniam fructum adinventionum suarum comedet*. Powiedźcie sprawiedliwemu, albowiem owocu dobrych uczynków swoich pożywać będzie. Człowiek w boiaźni Boskiej żyjący jest podobień do drzewa rodząynego, według zdania samego Zbawiciela rodzi podlány wodą pomocy łáski Boskiej owoce rozmaitych záslug, uczynków dobrych: A czemuż ich to zowią *fructus adinventionum*, iákoby wymyślnymi owocami? albowiem kto ścierze boi się BOGA boiaźnią Synowską, niekontentuje się że polpolite wszystkim zachowaniu przykazania Boskie, ale też z miłości ku niemu *adinvenit modos* doskonalszey przyługi P. BOGU; udae się *ad opera supererogationis*, wiąże się słubami naprzykład Zakonnemi, a ieżeli Świecki, potajemnie czyni iakmużny znaczne fundácy, mortyfikacy, posty dobrowolne sobie naznacza. To to są *fructus adinventionum*; a kiedyż tych owoców kosztować będzie, poki żyje, może się im z daleka na czas pokornie przypátrzyć, ale kosztować a daleko mniej ieść, to jest ciężzyć się niemi, y nadzieię wszystkę w nich pokládać uchoway Boże: bo to ieszcze nie dojrzałe, ieszcze robák się w nich żaląc może, to jest dla iakiego nieszczęśliwego w grzech upadku utracić wszystkie one záslugi może. *Fructus adinventionum comedet*. Pytám kie-

Znak dobrej śmierci, cnotliwego życia. 267

kiedyż się godzą do jedzenia owoce? wszak dopiero w Iesieni, kiedy już doświadczyliśmy, że opadają z drzewa małą. Dzień następującej śmierci *Jos mansi* nazywa Iesienią *mors fertilis quidam animarum Sanctarum est autumnus*: Kiedy to już usycha, jabłuszkowi korzonek na którym się drzewa do tąd trzymało, kiedy człowiek od Maligny usycha, na siłach opada ruszyć się sam niemoże, w ten czas dopiero *fructum adinventionum comedit* pocznie lubo bardzo ostrożnie, dla niebezpieczeństwa próżnej iakiej complacencji kosztować dobroci smaku spraw, uczynków bogobojnego życia swego, a to dla dobrej nadziei blisko następującej nagrody za pracę swoje. Przeto S. Basiliusz kogoś z bogobojnych przed śmiercią smutnego postrzegłszy tak do niego mówi: *Cum anima mortis vinculis liberatur, initium verae vitae existit, ijs nimirum, qui iuxta voluntatem DEI vitam traduxerunt*: *Quid tristamur perinde ac illi, qui spem non habent?* Kiedy dusza od śmiertelności więzów uwolniona bywa, w ten czas prawdziwy żywot poczynają ci którzy według woli Boskiej żywot swój sprawowali: Czegoż tedy smucić się mamy, tak właśnie iako owi, którzy nadziei dobrej o zbawieniu swym nie mają.

Obietnic tych Boskich o dobrej śmierci zostawionych ludziom pobożnie żyjącym utwierdzam Figurą Pisma S. Czytamy w księgach Rodzaju; że czasów Faraona w Egypcie gdzie się też był dostał Syn Iakuba Patriarchy Iozef, y dla potwarzy Cudzołożnicy do więzienia był włożony; trafiło się na Dworze Krolęwskim, że albo za złym udaniem, albo dla iakiego excessu, do tegoż więzienia gdzie Iozef siedział skazano dwu slug Krolęwskich, jednego Piwnicznego, drugiego Pasztetnika. Nocy iedney obadwa sny mieli o koncu swoim, ale bardzo różne: Więc powiadała obadwa przed Iozefem sny swoje, prosząc go aby im z nich wywrożył, albo raczej wyprorokował co się z którym stanie. Piwniczny powiada, że zdało mu się iakoby na głowie jego wyrosła latorośl winna, która prędko w dojrzałe zarodziła jagody: A on wycisnąwszy z nich wino w kubek, podał go Krolowi. Z którego snu prorokuje mu, że z onego więzienia szczęśliwie wyjście jego będzie; bo do pierwszego honoru na Dworze Krolęwskim przywróci się. *Recordabitur Pharao Ministerij tui & restituet te in gradum pristinum*. I drugi też wiezień to jest Pasztetnik, Piekarz opowiada swój sen, iakoby na głowie swóicy trzymał trzy kosze kłaczow, Pasztetow, Tortow, z których ptacy przylatujący pożywali. *Et ego vidi Somnium, quod tria canistra farinae haberem super caput meum &c.*; już temu Iozef przeciwnie prorokuje, to jest o wyjściu jego z więzienia, ale na śmierć. Coby te sny względem tamtych wieźniow że im tak przeciwnie wrożono znaczyły mniey potrzebą by było pytać się oto: Iednak abym zażył do materji mojej tej Figury Pisma S. ktorej też Autorowie wielokroć w inszych okazjach zażywają. Przez Krola Faraona rozumieć chcę BOGA Wszechmocy: który za przestępstwo pierwszych Rodzicow, dusze nasze w śmierdzącym osadził więzieniu, kiedy one wskazytelne wlaś ciało: W którym to więzieniu stękał Paweł S. mówiąc: *Quis me liberabit de corpore mortis huius*. Według zdania naszego Lyrana Podczaszy tamten znaczy ludzi pobożnych na ten czas Oycow S.S. Patriarchow w odkłani zostających, a teraz ludzi w bojaźni Boskiej żyjących, którym się

A

B

Gen. 40.

Figur.

C

D

- A** to już nie śni, ale ustawicznie na myśli im siedzi, aby byli iako winna latorośl w Kościele BOZYM aby zawsze rodziło wino pobożnych uczynków, pilnując modlitwy, okopując, okrzestując dusze swoje z najmniej defektów przez różne mortyfikacje, naprzykrzenia się ciała swemu, którzy pilne oko mają na ptąstwo piekielne, to jest szatany, aby jagodek im nieżobali; to jest na pokusy ich; którzy naostatek iako uczynił był Podczaszny Faraonow, nabierawszy winą wlewając je w naczynie, to jest: iako tłumaczy S. Grzegorz, Hieronim, Beda, Rupertus. Wczynki swoje dobre, niewinność sumienia, mortyfikacje tajemne, ćwiczenia Duchowne wlewają w naczynie pokory S. starając się wszelkim sposobem, aby ludzie o nich nie wiedzieli, samemu tylko wiadome Królowi Niebieskiemu za smaczny ofiarują napoy. Piekárz zaś albo Paszternik według tegoż Commentarza znaczył ludzi złych, iacy byli na ten czas Egipcyanie, potym żydzi, którzy y około cudzego ciała gmerali. *Venite mittamus lignum in panem eius*; a teraz nie co nam znaczy złych Kátolikow; którzy to wszystko koło ciała robią; to jest; stosując się do zdania S. Grzegorza doczesnych intereffow, utopieni zbyt w świecie pilnują rokoszy ciała w iedzeniu, w pićiu, w odzieży chciwie szukają, a zátym iako Piekárze chodząc koło piecá, koło ciała robiąc, okopćić, ukalać się muszą, to jest zabiegając doczesnym rzeczom nie raz smiertelnie P. BOGA obrażać. Są niedbálcy, wielcy podobni tamtemu, którzy widząc ptąstwo psujące owe potrawy, bynajmniej ich nie odpłazał od siebie: tak y oni niedbálą choć iáwnie widzą, że ich pták piekielny Czart pokusami swemi ruinuje niedbálą o Spowiedz, o Kazanie. Twierdzi tedy: *Ios Mansi* że on Iósef Patryarchá nim wrożył onym więźniom uważał wprzód kondycyą ich: Ze tedy pospolicie Podczaszowie wochędoftwie się kochający ich to rzecz naczynia płokáć, koło czego pewnie się nieukali, ale ráczey wymyie. Piekárze zaś Pászternicy ukalać się muszą koło ciała, okopćić koło ognia; to samo miał za znak, iż pierwszego wyprowadzenie więźnienia będzie szczęśliwe, drugiego zaś nieszczęśliwe. Podobnym ci sposobem wrożyć sobie mają zli y dobrzy Kátolicy o wysćiu dusze swojej z więźnienia tego ciała Piekárze koło piecá koło ciała rokoszy zabáviający się, nie mogą się spodziewać szczęśliwej śmierci, iednak Podczaszowie to jest ludzie bogoboynie żyjący, cieszyć się mogą pewnym znakiem y obiecować sobie, że wysćie ich z ciała przy śmierci szczęśliwe będzie.
- B** Ier. 11.
- C** Dowćipnie to ieden Pustelnik pokazał pewnym ludziom, którzy cały żywot zle beż boiázni BOZEY żyjąc, szczęśliwey, iako y inni ludzie pobożnie żyjący spodziewáli się śmierci; przyszedszy bowiem na zawołany iarmark, zmyslił się że mu osobliwego konia trzeba kupić: Wywodzą Kupcy rozmaite, a nawet Tureckie, Arábkie konie, on mowi: że mi nie takiego trzeba, ale takiego coby to miał głowę páwią, pierśi lwie, nogi sioniowe, &c. sam tylko ogon konski; zdziwił się na to kupcy, mówiąc, iż w całym świecie takiego konia nieznaydzie. Dopiero rzecze Pustelnik; Panowie moi, takim ci koniem życie wasze chcecie mieć; głowa wasza Pawia dla pychy, pierśi Lwie dla nieuchamowanych affektow, nogi sioniowe dla niedbálstwa około zbawienia swego, dla oćieżałości do służby Boskiej do Sakramentow
- D**

mentow SS. a przecie ogona końskiego to jest szczęśliwey czekacie śmierci. Wielkie to głupstwo wasze; Dawne jest przyślowie y przypowieść *Qualis vita finis ita*. Pobożni tedy ludzie ponieważ wszystkie części żywota swego starają się mieć iednakie, rozumnie spodziewać się mogą y końca szczęśliwego.

Powtore że pobożny żywot prowadzącemu *Bonum est in ipsa morte*. Dobrze się z nim dzieje przy samym konaniu. Daie na to świadectwo z Pisma S. Izaiaś Prorok opisując śmierć ludzi bogoboynych już nie *in futuro*, ale *in presenti* powiada, że takowi w wielkim uspokojeniu ducha umierają; *Veniat pax super illum, requiescat in cubili suo, qui ambulavit in dictione sua*. Niech przyidzie na niego pokoy, y niech odpoczywa ten spokojnie na łożu swoim przy śmierci, ten który za żywota dobrze kierował drogi swoje; któryż to jest taki co dobrze za żywota kieruje drogi swoje; y co za drogi? Drogi nasze są części życia naszego, iako to młodość, y młodzieńskie lata, potym Męskie lata, na ostatek starość. Kierujesz dobrze drogę młodości swojej, kiedy sprawujesz się według nauki Salomonowej. *Memento Creatoris tui in diebus juventutis tue*. to jest kiedy aplikujesz dusze swoją do poznania P. BOGA, do zrozumienia Artykułow Wiary S. do nabożeństwa, płochości pospolitey ludziom, prożnowania, towarzystwa z swywolnemi chronisz się, a co dzień przy paciorkach twoich prosisz P. BOGA aby drogę młodości twojej kierował do tego końca y stanu, któryby wiedział bydź ku zbawieniu dusze twojej; iako niegdy kierował młodością Dawida, za co mu dziękując mowi: *DEVS docuisti me a inventre meae*. Znowu gdy przychodzisz do lat młodzieńskich, kiedy już rozum twoy lepiej rozeznaje między złym a dobrym, y obeyzrawszy się na wszelkiego stanu ludzi, okoliczności każdego stanu uważać sobie możesz; stoisz w ten czas na drodze, którą iezeli wykierniesz dobrze, błogo ci będzie; albowiem lata młodzieńskie wielą podlegają niebepieństwu y upadkom częścią dla pokus szatańskich, częścią dla burzącej się krwi w ciełe ludzkie: W ten czas to naybárdziej wołać ci potrzeba z Dawidem S. do P. BOGA: *Vias tuas Domine demonstra mihi & semitas tuas edoce me*. Pokaż mi Panie drogi twoje y ścieżek sprawiedliwości twoich naucz mnie.

A iezelić się trafi z ułomności kiedy zmylić, albo potknąć się na tej drodze, wspomniawszy sobie na one słowa Psalmisty. *In quo contrigit adolescentior viam suam, in custodiendo sermones tuos*. Naprawiasz zaraz drogę, swoje bez odwołki udajesz się do pokuty, do spowiedzi S. radzisz się ludzi Duchownych y wierzącego konika to jest ciało twoje, który cię zwiodł z prostej drogi, rozmaitemi mortifikacyami ukracasz: Na ostatek obierasz sobie stan dalszy życia twoiego nienagle, ale z dobrym rozmysłem, oko mając nie na dobre mienie, niená roskosz y wygody ciała, ale na samo zbawienie dusze swojej, już takim sposobem dobrze kierujesz drogę młodości swojej.

Trzecia droga życia ludzkiego jest starość, y ta nie każdy potrafi dobrze kierować według bojaźni Bożej; dla tego Dawid S. o osobliwą assistencyą w starości swojej prosił P. BOGA. *Ne derelinquas me in tempore senectutis meae*. Nie opuszczay mnie Panie czasu starości moiej. Ten tedy człowiek dobrze drogę starości swojej kieruje, który nie bawi się wczasami, delicyami, pijaństwem, ale tym bárdziej

- A** dziey skromnie sobie żyje, oddał się od okazyi światowych, z młode mi niezaladą; przyjdiesz do niego, nie zastaniesz go nad kártami, nad warcábami, nad regestrami, ale raczy czytaćcego sobie rzeczy Duchowne, albo wcześnie gotującego testament: Ten to ieszcze dobrze kieruje starością swoją, który nie siedzi na workách, nie zbiera pieniędzy, ale raczy stara się aby jego starość taká była, iaka była Psalmisty Pańskiego. *Et senectus mea in misericordia*, to jest: co przez lata swoje w boiaźni Boskiej nagromadził, nie spuszczał się na Testament, na Exekutorow, sam wcześnie na miłosierne uczynki, na ubogie, na Klasztory, na ozdobę Kościołow rozdaie. *Requiescat in cubili suo, qui ambulavit in directione*. Cále tedy o takowych ludziach, tak pięknie życiem swoim kierujących twierdzi Prorok, że kiedy już na śmierelnym łożu konaia y umieraia, z wielkim duchá ich uspokojeniem to się dzieie. A za tym *bonum est illis in ipsa morte*. Służyć tu tedy może co napisał nasz Dobrosielscius o śmierci Zakonnego człowieka. *Pretiosa mors Sanctorum, quorum juvenus est bona, propter stabilem exercitiorum spiritualis vite inboationem; provechior atas melior propter continuum profectum in studys vite spiritualis, mors optima propter perfectionem internae mortificationis, est ascetica virtutis, qua animam a corpore seperatam protinus facit volare in caelestem patriam*. Droga jest śmierć Świętych których młodość dobra była dla gorącego początku w żywocie Duchownym; dalszy wiek ieszcze był lepszy dla codziennego postępu w ćwiczeniach duchownych: Śmierć zaś jest ich naylepszą dla doskonałości cnot, y wnetrznego umartwienia, co wszystko sprawuje, że dusza iak się od ciała oddzieli, zaraz zaniechona bywa do Oyczyzny Niebieskiej.
- B** Podobnego się coś dzieie w godzinę śmierci z ludźmi bogobojnie życie swoje prowadzącymi, co się niegdy z stało za czasów Krolowania w Izraelu Iehu, z nieśiakiem Ionadabem. 2. Reg. 10. Riedy pomieniony Krol pretko po intronizacyi swojej wsiadłszy na Krolewki a. Reg. 10. wóz, wybrał się obiedznać Państwo swoje, a to dla wykorzenienia ostatkó bałwochwalstwa z niego: Potkał naprzód w drodze zabitego Krola Ochozafazá braci, którzy zmyslonym y pokrytym affektem twierdzili, że na oddanie czci nowemu Krolowi wybrali się ale tych nieszczęśliwą śmiercią zaraz á zaraz pogubić Krol kazał. Jedzie daley aż ci nadzieja na Ionadabá który drogę zachodził z homagium należytym Krolowi: Wtym spyta go Krol, ieżeliby serce iego szczerze, życziwe ku Krolowi było, y ieżeli zgadzało się z Krolewskim. *Nunquid est cor tuum rectum sicut cor meum cum corde tuo?* Wozym gdy Krolá affektuował Ionadab powiada Historya Pismá S. że Krol kazał mu sobie rękę podać, za którą Krol ręką swoją wziął, na swoy go z sobą wóz wsiadził: Iehu tłumaczy się *Existens*, á zátym niech nam figurue *primum ex se & a se existens*, to jest BOGA wszech: Ochozafazowi braci którzy się tłumaczy *Apprehensio* niech nam znaczą Katolików *apprehensione non re*, to jest którzy innię tylko Katolickie noszą ale życie ich jest bez boiaźni Bożej y nieszczerze sobie postępują z P. BOGIEM swoim. Ionadab zaś według S. Augustyna wyraża człowieka *spontanea servantem precepta*, to jest który przez cále życie swoje stara się ochotnie zachować przykazanie Boskie, y szczerze P. BOGU służy. Zaiezdza, Niebieski Iehu z wozem, kiedy w ostatnią

Figura.

D

godzi-

godzinę życia przybliża się do człowieka : napadnie na Braci Ochozyszkowych to jest na złych Katolików, na tych nieszczęśliwą przepuszczając śmierć : Vmieraia bez nadziei żywota wiecznego. Ale kiedy nadzieją na którego Ionadabá, którego bydz widzi *cor rectum* ku sobie, iż przez całe życie swoje służył mu wiernie, o zachowanie przykazania jego S. o cnoty S S., o uczynki dobre starając się pilnie podać mu nieiako sam BOG rękę szczególnemi ratunkami swemi w onę godzinę wspomagając go, y bierze go nieiako na wozek swoy, kiedy dawszy mu szczęśliwe skonanie, prowadzi do Chwały swoiey. Y tacy tu była przyczyna onych niezwyčajnych radości ktore po sobie w godzinę śmierci wiele sług Boskich pokazywało. Dawszy inszym pokoy, domowych tylko wspominać. O.N.S. Franciszek gdy się dowiedział od Medyká iż już z choroby nie miał wstać, wielkim zawołał głosem : *Bene veniat soror mea mors*. Niech szczęśliwie przystąpi do mnie ukochana Siostrá moia śmierć ; nad to zwołałszy Braci kazał im *Te DEVM Laudamus* śpiewać. A gdy go Brat Elias na tenczas Generał nieco o to strofować począł, mówiąc iż przy śmierci żalu raczey, nie wesołości trzebá po sobie pokazywać znaki, odpowiedział mu na to : Dopusć mi Bracie weselić się w Panu, w chwale jego, y w chorobie moiey, albowiem za łaską Duchá S. tak jestem ziednoczony z BOGIEM moim, że się muszę weselić w Náywyższym dobru. Podobną rzecz czytamy o iednym z poufalszych y swiętobliwszych towarzyszw jego S. Bernardzie wielkiej swiętobliwości Mężu, który przed konaniem do Braci mówił : Teraz (prawi) doznaję co to jest w boiaźni Boskiej żyć : albowiem za cały świat y teraz niechciałbym sobie inszego obierać żywota. Teraz się cieszę ztem kiedy światem pogárdził, a w pokorze, y w uboŹstwie P. BOGV służył. S. Antoni Padew : przed kopaniem wesoło pienie o Naysw. Pannie śpiewał, y z radością powiadał, że już na P. JEZVSA patrzył. Piotr S: de Alcant: który od młodości, aż do sędziwey starości ostro bardzo żywot prowadził, gdy do terminu życia przyszedł, na pokazanie wnętrzey swoiey wesołości duchowney, zaczął śpiewać ow Pśalm Dáwidow. *Letatus sum in his quae dicta sunt mihi in domum Domini ibimus*. Uweseliłem się z tego co mi powiedziano : Poydziemy do domu Bożego. Konkludować tedy łatwo że bogoboynych ludzi *mors pretiosa*. Gdyż życie ich samo znakiem jest tego pewnym. Augustyn S: zaśfyzawszy owego fałszywego Proroká Baálámá *Moriatur anima mea morte iustorum, & fiant novissima mea horum similia* w ktorych słowach życzył sobie śmiercią umierać sprawiedliwych, ostrą na niego o to inwektywę uczynił : *Ab perfide ? utinam diceres potius vivat anima mea vita iustorum, quoniam naturali ordine sequitur mors bona vitam immaculatam, & qualis quisque vivit, talis regulariter moritur*. O głupcze ! Raczey było mówić, niech żyje dusza moja żywotem sprawiedliwych ; albowiem przyrodzonym porządkiem dobrá śmierć idzie za dobru żywotem y iáko kto żyje, tak pospolicie y umiera. A ktożby był z nas coby sobie nieżyczył szczęśliwey y wesołey śmierci ? ále nie trzebá życzyć iey sobie opák ; trzebá starać się o tego *Prodromum pretiosae mortis*, to jest wczesnie bez wszelkiey odwłoki sporządzić swoje życie, ułożyć wszystkie ákcy jego oddaliwszy męinie do tego przeszkody według Przykazania Bożego, y innych obligacyi Chrześciankiego człowieka : A tak dopiero nadzieię będziesz brał że ci Miłosierny Bog da szczęśliwie zakończyć bieg życia twoiego. Jemu niech będzie chwała na wieki. A M E N. NIE-

A

Exemp.

B

C

Num. 23.

D

NIEDZILA XI. po SWIĄTK.

Prodromus III. & IV. Pretiosæ mortis.

Adducunt ei surdum, & mutum. Marc. 7.

A

Luc. 28.



Akiś to był dobry człowiek, y srodze cierpliwy w kálectwie swoim, ten głuchy y niemy, a daleko różny od onego ślepego pod Jerychem S. N. O támtym bowiem piśze Ewangelista że uprzykrzenie wołał ná P. JEZVSA: *IESV Fili David miserere mei*; tak dálece, że ci co szli przed P. JEZVSEM, fukáli na niego o to, y milczeć

mu kázali. *Et qui præibant, increpabant eum, ut taceret.* Ten zaś głuchy y niemy lubo choć własnemi oczymá patrzył ná miłaiącego P. JEZVSA, iednak nie śmiał mu się przykrzyć o uwolnienie od swoiey choroby: Prawdą iest że iako niemy gadać nie mógł, przecieśz wiemy z doświadczenia że y niemotowie mają uprzykrzone swoje wrzaski; więc y ten mógł by był takiemi znákami wołaniem dáć znać P. JEZVSOWI o swoiey biedzie; ále nie śmiał, albo też nie chciał, rezygnowawszy się na wolą Boską; y podobno gotow był dłużey kálectwo one y cierpliwości ponosić: sami tylko obcy ludzie nad mizeryą iego zmiłowawszy się próbili za nim P. IEZUSA, *Et deprecabantur eum, ut imponat ei manum.* Dla tego też podobno widząc cierpliwość iego z większą ochotą, y prędzey tego, aniżeli támtogo ślepego pod Jerychem uprzykrzonego uwalnia od kalictwá. Támtogo do siebie prowadzić káže, tego sam zá rękę bierze ná osobność. *Et apprehendens eum de turba seorsim*; támtogo wprzód examinem bawi, *quid vis ut faciam tibi.* Tego bez długich dyskursow nátychmiał uzdrowia. Pieknaśz to á daleko bardziey pozyteczná, zbáwienna rzecz cierpliwość w chorobie, a zwłászczá w tey która *Prodromus mortis*, to iest w ostatniey albo

C

śmiertelney, álbowskiem táż samá iest *Prodromus pretiosæ mortis*, znakiem dobrej następującey śmierci; o tym tedy trzecim, y oraz o czwartym Prodromie, to iest o znaku dobrej śmierci mowić będę ná teraznieyszym Kazaniu. *Ad M. D. G.*

Scrip.

CO do pierwszego punktu, to iest iż to szczęśliwey śmierci *Prodromus* znak iest kiedy kto w ostatniey chorobie, boleści, tesknice cierpliwie skromnie żnośi, dwie rące tego w Piśmie S. wynayduię. Náprzód, że przez to samo cierpliwość iego nieiako hartuie się przeciwko bolom, tesknicom nigdy niewypowiedzanym, które czekają człowieka w godzinę konania swego. Krotko o tych bolách pobożny

D

de
Comtempl.

Idiota napisał. *Incomparabilis erit dolor ille, cum anima separabitur à corpore, adeo ut non poterit tunc peccator cogitare, quam id quod in corpore sentiet maximum & gravissimum dolorem.* Nullum erit membrum, quantumlibet

tumlibet modicum, neque ulla particula in corde, quæ non illo dolore inexplicabili involvatur. Nieporównany będzie on ból w punkt rozstawiania się dusze z ciałem tak dalece, że na ten czas nie można będzie o czym innym myśleć, tylko o tym co się w ciele czuć będzie. Zadnego na ten czas członka y najmniejszego nie będzie, ani kącika w sercu ludzkim, co by nie było napełnione niewypowiedzianymi bólami. O czym y nasz S: Bernardyn napisał. *Crescit ante mortem corporis angustia, tam ardua, tam gravis, quanta & qualis nec fuit, nec est ante conquassationem istam in presenti vita.*

1. Cor. 1.

Przypada przed śmiercią na ciało tak ciężka bieda, iakiey człowiek nigdy nie miał za żywota swego. Jeżeli tedy w innych chorobach potrzebna jest cierpliwość dopiero potrzebniejszą będzie w śmiertelnych bólach konającemu człowiekowi. Nauczają zaś Apostoł że cnotą w chorobie zwłaszcza cnotą pokory, cierpliwości, filnieyszą, doskonalszą, się staie: *Virtus in infirmate perficitur*, y znówu. *Cum infirmor, tunc potens sum.* Kiedy choruję, w ten czas siły nabynam, za tym idzie że chory zaprawiając się w chorobie śmiertelney, skromnie one bez gniewania się bez narzekania znosząc, mężnie potym bole, tęsknice które przy konaniu trafiają się zwyciężają y tak szczęśliwie umierają. Drugą racją tego jest, że przez skromne znoszenie choroby, staie się podobnym cierpliwemu P. IEZUSOWI, y przez to łatwo dysponuje się do tego, że podobną śmiercią, śmierci P. IEZUSOWEY, a zątem y szczęśliwą z tego świata zeydzie. *Sicut abundant passionibus Christi in nobis, ita & per Christum abundat consolatio nostra, y nizey Sicut socii passionum estis, sic eritis & consolationum.* Napisał Paweł S. według tego iako pomagamy CHRYSTUSOWI, cierpieć, tak też przez Chrystusa obfitować w pociechy będziemy: Jeżeli będziemy uczestnikami iego bolesci, będziemy y radości. Co lubo zawsze y o każdym akcie cierpliwości w iakieykolwiek okazyi weryfikuje się, osobliwym iednak sposobem o cierpliwości w dolegliwościach w śmiertelney chorobie: przez które chorego dysponuje Zbawiciel, aby iako on z wesołością ducha zakończył życie swoje, *Proposito sibi gaudio sustinuit Crucem*; tak też y chory w podobney wesołości z tego świata z chodź. *CHRISTVS passus est pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut sequamini vestigia eius.* Dla tego CHRYSTVS ucierpiał dla nas, zostawiając wam przykład, abyście ścieżek iego naśladowali, mówi S. Piotr Apostoł:

B

C

Adrian: Lyreus. te słowa uważając czyni reflexyę, że lubo Zbawiciel w całym życiu swoim nieprzeliczone przykłady cnot S S: nam zostawił, naywięcej iednak gotując się na śmierć, aby nas nauczył iako się do śmierci dysponować mamy. *Inter ea vero quæ plurima nobis expressa reliquit, nulla præclariora illis quæ sub vitæ finem in morte Calvarie reliquit, scilicet ut daret exemplum ad bene moriendum.* Iakoż się prosię P. IEZVS gotował do ostatniego skonania na Krzyżu? nie inaczej tylko przez cierpliwe wprzód znozenie bólów y męk innych nieznośnych: Cierpiał wprzód w Ogroycu takie omdlewanie, że potem krwawym musiał się pocić bardzo obficie bo kropel sto osmnaście tysięcy dwieście dwadzieścia narachowała Birgitta Święta: Cierpiał wprzód biczowanie niewypowiedziane okrutnie u słupie od trzydziestu par żołnierzy, co raz na zamianę następujących po sobie, co trwało przez pułtory godziny, gdzie Najswiętsze ciało iego przy-

1. Petr. 2.
Trac. de Xto
Patien.
1. 7. C. 1.

D

294 Znak dobrej śmierci Cierpliwosć w chorobie.

A ięło za nas plag sześć tysięcy, sześćset, sześćdziesiąt y sześć. Cierpiałą przenajdosłowniejszą Świętą Głową ięgo niepojęte bole y w sāmym rzeczy śmiertelne od oney cierniowej korony, która tyśiąc kolcow maiać, trzy przyłamane w mózgu zostawiwszy y tyśiąc dziur uczyniwszy, trzy tyśiące trzyśtą czterdzieści y pięć rzęśistych kropel krwi z świętey głowy ięgo wyprasowała : Opuśczał insze meki y bole przy sāmym krzyżowaniu. Tym ci to tedy sposobem gotował się P. IEZVS do śmierci. *Vobis relinquens exemplum*, aby ci Katoliku zaślawił przykład y naukę, że y ty postrzegsz y bydź w ostatniey chorobie wszystkie cikliwości, nudności, tęsknice, bole strzykania, pragnienia; &c. w spominając sobie na cikliwości, na Męki y bole P. JEZUSOWE, starać się będziesz abyś one cierpliwie znośił, nie wydziewiając nie narzekając; nadzieię mieć możesz że podobną śmiercią Pána IEZVSOWEY umierać będziesz. Właśnie do tego służy ową reflexya Miodopłynnego Doktora, który uważając to słowko *Parasceve* po naszymu Wielki Piątek, a z Hebraykiego *Preparatio*, Przygotowanie : Pytanie czyni czemu to w dzień Przygotowania, a nie w inszych obrał sobie P. IEZVS umierać ? Na co odpowiadając właśnie do naszej rzeczy w te słowa mowi : *In Parasceve passus est, id est in die preparationis, merito omnibus dicitur sanctificamini hodie & estote parati* *is siquidem maxime prodest CHRISTI mors & passio, qui mortem prevenientes ad illam se virtutum CHRISTI imitatione disponunt. Unde & lectissimus eos exitus manet, & transitus pericucundus.* Chciał (prawi) w dzień Przygotowania umrzeć, kiedy do wszystkich mowią : Poświęćcie się dziś y bądźcie gotowemi, tym albowiem naywięcej pomocną iest śmierć, y męka CHRYSTVSOWA, którzy przed śmiercią swoją do niey się dysponują przez naśladowanie cnót CHRYSTVSOWYCH. Dla tego też takich czeka wesola śmierć, y zęście z tego światá z ukontentowaniem.

In Vigil.
Nativitat.

Distinct. 37

Figura

Psal. 40.

Blanc. hic.

D

ap. Blanc.

Dowcipnego wielce konceptu ruszył *Joseph. Mansi*, który duchownie do tej materiy da się poćiągnąć, a to uważając owe słowá Dawidowe, kiedy Prorok stojąc nad iákimśi chorym leżącym na łóżku: tak do Pána BOGA mowi : *Universum stratum ejus versaſti in infirmitate ejus.* Wszystkie Pánie łóże ięgo przewróciłeś, przetrząsnąłeś w chorobie ięgo. To rzecz pewna, że przez to łóże boleści, znaczy się ciężka albo śmiertelna chorobá; y to nie mniey pewna, że to przewracanie, przetrząsanie łóža chorego onęgo nie mogło bydź na większe utrapienie ięgo, ale ráczey dla ulżenia choroby ięgo, iáko więc wiđziemy, że kiedy choremu często prześciełają, pierzniki, poduszki przetrząsają, miękcey mu y wygodniey leżec. A do tego że Dáwid S. w tym całym Psalmie opisował szczęśliwości człowieka miłosiernęgo nad ubogiem. *Beatus qui intelligit super egenum & pauperem, &c.* Między ktoremi szczęśliwościami ięgo, y tę też liczy, że w śmiertelney chorobie ięgo, miał mu bydź przytomnym sam Pan BOG. *Dominus opem ferat illi super lectum doloris ejus, y ze samże miał mu w chorobie prześciełac łóże ięgo.* *Universum stratum ejus versaſti in infirmitate ejus.* S. Chryzolog. Hugo, & alii, tak te słowá tłumaczą : *Versari stratum in infirmitate, est mutari statum aegroti, in statum sanitatis.* W ten czas prześcieła Pan BOG łóże choremu, kiedy chory zwłaszcza z okázy choroby, przez ákty Cnot Ss. osobliwie cierpliwosći, w świętobliwosći pomnaża się, Postąpił

Znak dobrej śmierci, Cierpliwosć w chorobie. 295

Postąpił tedy daley w tymże koncepcie naprzod wspomniony Author, kiedy podobieństwo biorąc od przewracania, prześcielania łóżka materjalnego, gdzie widziemy, iako każde pośłanie, każdą poduszkę przewracają, y tak y sak przetrząsają, aby tak wiatru w się nabrawszy: pulchniejszy, a zątem miękksze były; co czynią dla wygodniejszego spoczynku chorego. Podobnym sposobem nieiako postępuje sobie Pan BOG z kochankami swemi, chcąc tego aby im było lekko spocząć, lekko umierać z umierającym CHRYSYTEM; prześciela im *in infirmitate*, gdy na śmiertelnym już leżącym łóżku rozmaitych przyczynia bolow, tak powierzchownych, iako y wewnętrznych: iedną chorobą nie ustanie, a kilka innych już się pokazuje, iedną raną nie dogoi się, a dziesięć się ich otwiera, lekarstwá nie pomagają, na czas bardziej szkodzą, a przecie wszystko to na dobre, bo to Pan BOG czyni na to, aby zależałe chorego pierzniczki, to jest potencie dusze, wiatru Duchá S. nabierały rozmaitemi reflexyami osobliwie nad bolejącym Pánem JEZUSEM, animując się do cierpliwosći, aby tak chory iak nayskromniej one wszystkie choroby, cikliwosći, tęsknice znosił. Náprzykład boli chorego głowá, a on wspominając na cierniową JEZUSOWĄ Koronę skromnie to cierpi, myśląc sobie, cożby z moją głową było, gdyby choć ieden kolec z JEZUSOWEY Korony w mozg mi był zapuszczony? Pali gorączka, pragnienie, tak wnatrze, iako y język, zabraniają Medycy częstego picia, a chory sobie wspomina, co za pragnienie cierpiał Pan JEZUS, gdy wszystkę krew wytoczywszy z ciała swego, prawie pułtorá dnia zakropić się czym nie miał, oprócz onego gorzkiego z mirrą winá, które męki ięszcze wnętrznosciom jego przyczyniło. Z przykreml trunksami, lekarstwami, nálegają Medycy, on wspominając na gorzką żoć Páná JEZUSA, y ocet zwycięża się y żążywa onych. Chirágrá, podágrá, álbo tym podobne choroby dokuczają, po członkach rzezą, palą Cyrulicy, a chory sobie medytuje o ranách ktore odniósł Pan JEZUS w nogách y rękách przy okrutnym krzyżowaniu swoim. W długiey chorobie odleży się człowiek, ogień ciała, opada z niego, ruszyć się nie mąsz iako na którą stronę, a chory przypatruje się odartym z mięsa plecóm Páná JEZUSOWYM od biczowania, o twárdy dębowy Krzyż urażającym się. To to takiemu cierpliwemu choremu sam Pan JEZUS przetrząsa w chorobie pościółkę, *Universum stratum ejus versasti in infirmitate*, nie dla czego innego, tylko żeby mu przy śmierci miękczey było, y lżeysze miał skonanie, kładę o tym własne pomienionego Autorá słowá: *Idem quoq; in infirmitatibus mortalibus cum animabus electis contingit, per has namq; mors illis preparatur, quæ est lectus quidam floridus & plumens, ut in ea suaviter conquiescant, juxta illud Psalmistæ: Letabuntur in cubilibus suis.* Toż (prawi) w śmiertelnych chorobách z ługami Boskimi dzieje się, álbowiem przez nie dysponują się do śmierci, która się im przez to staie łózczykiem kwieciwym, y miękko wyślanym, aby na nim szczęśliwie na wszystkie wiecznosć spoczeć, według Proroctwa Dáwidowego: Weseć się będą na łóżách swoich.

Wiele znáyduie się Przykładow cierpliwosći takiey w chorobách, y oraz dobrej śmierci. S. Hieron. pisze o S. Pauli Rzymian-
ce, którą on na śmierć dysponował, że w chorobie ząwsze wesoła
była,

A

B

C

D

Psal. 149.

Exemp.
in Epitaph
Paulæ.

- A** była, y nazywała chorobę swoją skarbem, często także powtarzała owe słowa Pawła S. Jesteśmy uczestnikami bólów Pana JEZUSOWYCH, będziemy y pociech. A kiedy smutek jaki albo cęknica na nią przychodziła, śmiała duszę swoją onemi słowy Psalmisty. Y czemuś smutna duszo moja? czemu mnie turbuiesz? miewy usność w BOGU, ponieważ wielbić go będziesz w ktorej, weselości Panu BOGU ducha oddała. O S. Laurentym Justynianie Pátryársze Weneckim pisał, że ten śmiertelną chorobą złożony, nie tylko w niej nie przykrzył sobie, ale wspominając sobie na bole Ukrzyżowanego Pana JEZUSA, skrupuł miał, że iakąkolwiek miał w chorobie swojej wygodę, y przeto z łoszką kazał się złożyć na ziemię, mówiąc: Nie umarł mój Pan na pierznicach, ale na twárdym drewnianym łożu. Toż czytamy o S. O. Fránciszku, o S. Kátolu Bóromeusie, y wielu innych. Więcej w tej materii Przykładów ieśli pragniesz, znajdziesz ich w drugiej Księdze Kazań moich Niedzielných o Cierpliwości w chorobie. A teraz náucz się odemnie Modlitewki S. Fránciszka, ktorej więc będziesz záżywać w chorobách twoich: Dziękuieć Pánie BOZE, zá te wszystkie bole, y proszę cię, ábys mi ieszcze stótkrotnie ich przyczyniał, ieżeli się to podoba: albowiem to sobie mieć będę zá pociechę, gdy karząc mnie, folgować mi nie będziesz, áby się iak naydoskonálej nádemną święta twoja wypełniła wola.
- B**
- C**
- D**

Job. 6.

Script.

Psalm. 10.

Matth. 5.

Psalm. 24.

Psalm. 39.

Psalm. 5. 6

Czwarty *Prodrumus* znak dobrej śmierci jest *Perfecta Resignatio*, doskonałe oddanie się na wolę Bożą, względem życia swego, czy żyć, czy umierać, czy zaraz, czy potym. Opisuiać Dáwid S. koniec tak złych iako y dobrych, powiada, że Pan BOG na iakichsi ubogich przygotowanie, albo ochotę, gotowość y pragnienia ma osobliwe oko, y pilnie nádsłuchuje, co też oni mówią. *Desiderium pauperum exaudivit Dominus preparationem cordis eorum audivit auris tua.* Pragnienia ubogich wysłuchał Pan, gotowości serca wysłuchało ucho twoje. Ktorzyś to są tak szczęśliwi ubodzy, y co zá przygotowanie ich, do tego że sobie záługują u Pana BOGA szczęśliwą y wesolą śmierć: są to owi, o których Zbawiciel powiedział, y oraz ich błogosławionemi nazwał. *Beati Pauperes spiritu.* Błogosławieni ubodzy w duchu, to jest, którzy zá żywotá, albo przez Profesję Zakonną wyrzekli się cále rzeczy doczesnych, albo záżywając onych według stanu swego, y oraz pámietaiąc na náukę tegoż Psalmisty, *Divitie si affluant nolite cor apponere*, żebyście sercá do nich nie przykładáli, gotowi będąc káżdego momentu onych odstąpić. Między ktoremi ubogiemi naypierwszego liczę samego Dáwida S. ktory się tego tytułu nie wstydził, ale ráczey szczycił się nim. *Quia unicus sum ego, & pauper.* Bom ci śierotką y ubogi; y znowu: *Ego autem mendicus sum & pauper.* Jam żebrak y ubogi. Wydayże nam sekret, prosiemy cię Dáwidzie S. co to zá twoje y inszych podobnych tobie w duchu *desideria*, co zá *preparationes*, przygotowania, na ktore miał Pan BOG pilne oko. *Preparationem eorum audivit auris tua.* Choćbyś sekret chciał zátaić, trudno, boś się w dalszym Psalmie wydał z tą gotowością swoją na wszystko, to jest na utratę dobr, honorow, á nawet y życia, przez śmierć ktorąby Pan BOG naznaczył. *Paratum cor meum DEVS, paratum cor meum.* Gotowe serce moje BOZE, gotowe serce moje. Przez którą gotowość

sercá

Znak dobrej śmierci, Oddanie się na wolę B. 297

iercą ludzi pobożnych rozumieją Expozytorowie oddanie się doskonałe na wolę Boską, nie tylko w wszelkich przeciwnych okazyach, ale też y owszem osobliwie w chorobie śmiertelney: Na takie to przygotowanie, to jest na rezygnacyą ku woli Bożej w chorych ma pilne oko Pan BOG. *Preparationem eorum audivit auris tua.* Nadsłuchuje niby, czy też chory często powtarza pomieniony akt Dáwidow, czyli deklaruje się że jeżeli wola ta Boża jest, gotów w tej chorobie umierać, a dla czegoż to czyni Pan BOG? po ludzku mówiąc, dla tego, aby im z osobliwemi ratunkami przybył na ostatnią godzinę, sam na czas CHRYSSTUS Pan, iako do nayukochańszych Braci swoich. *Qui fecerit voluntatem Patris mei, ipse frater meus, & soror mea est.* Przyspiesza z obecnością swoją na duchowną ich pociechę. Dobrze się to daie wyrozumieć z następujących słów Dáwidowych, który postrzegłszy w sercu swoim takie gotowości, niezmiernie uradowany do muzyki się bierze, y coś náder szczęśliwego obiecuje sobie. *Exurge gloria mea, exurge psalterium & cithara: exurgam diluculo.* Przeto Joan. Tauler. trutynując te słowa Dáwida S. twierdzi, że pożyteczniejszego zwłaszcza w śmiertelney chorobie aktu Cnot Ss. wyprawić nie może człowiek, iako oddając się całę doskonale na wolę Bożą, a to na wzór Pána JEZUSA, ktorego gdy się do śmierci gotował ten nayprzedniejszy Akt był do Oycá Niebieskiego: Nie moiá Oycze, ale twoiá niechay się stánie wola: y tenże mowi: że niepodobna jest, aby ten który z taką rezygnacyą z tego świata zchodźi, nie miał prosto, mijając nawet czyścić do Niebá poyść.

Ale oprócz szczęśliwey y wesoley śmierci, znáyduie się jeszcze wiele duchownych rzeczy ktorých uczestnikami stáją się ludzie w ostatney chorobie względem dalszego życia doskonale rezygnowani na wolę Boską, a te wielce im są pożyteczne na ten czas, y do dobrej ich dysponują śmierci. Wspomniał kiedyś Job S. o ludziach, ktorzy gdy znaleźli grob, tak się im zdáło, y tak się radowáli, iakoby naywiększy wynaleźli skarb. *Quasi effodientes thesaurum gaudent vehementer cum invenerunt sepulchrum.* Quo ad literam łatwo to solwować, gdyż u Oryentalnych Narodow zwyczaj był z umarłemi w grobach zbiory, y skárby ich oraz zakopywać. Coż się tedy nie mieli radować tamci, kiedy takie groby wynáydownáli. In sensu iednak mystico, według S. Antoniná, rozumieć się to ma o ludziach pobożnych, zbliżających się do grobu, do śmierci. Jákoż záiste ludzie pobożni przy śmierci swojej oprócz onych wiecznych znáydujących się skárbow, na wiele się wysokich Aktow cnot Chrześciańskich z tej okazyi zdobywając, y tym sporo zasług sobie przyczyniając: Nie mász iednak szczęśliwiznego w tym nád tego chorego, który w ostatney chorobie oddał się na wolę Bożą. Miewają owo niektorzy *Virgam Divinatoriam*, o ktorey powiadaią, że gdzie jest złoto, albo iaki skarb zakryty, záraz go ona laseczka pokaże, y znaydzie. Czy to prawda, czyli nie, teraz opuszczam. Ale to wiem, że wola Boska nieskończenie mądra, opátrzna, y dobra jest bez porównania, instrumentem pokazującym wielkie skárby, y w samych grobach, to jest przy śmierci, kiedy tylko kto puści się zá nią *per veram resignationem*, lub żyć, lub umierać dziś albo iutro, záraz, albo potym, iednako gotowiśienkiem zostaie: przez taką

A

B

Citat. ap.
Lyreum
de Christo.
passo l. 7.
C. 1. doc. 6

C

Figura
Job. 3.

1. P. tit. 5.
Capite 1-

D

A
bowiem rezygnacyą, nabywa *facilitatem in deferendis bonis temporalibus*. Wielki to dar y łaską od Pána BOGA, zwłaszcza w świeckim bogatym człowieku, nie mieć żalu przy śmierci z utraty dobr, bogactw przez cały żywot z pracą nązbieranych, y poczytać to w onę godzinę za gnoy z Pawłem S. *Omnia arbitratus sum sicut stercora* z tego bowiem zaraz idzie *facilitas*, łatwość do czynienia wcześniej testamentu, rozporządzenia domu swego: W czym częstokroć z niektoremi wielką miewają Spowiednicy turbacyą. Wielki to skarb, y dar od Pána BOGA, kiedy kto przed śmiercią staie się skárbow CHRYSTUSOWYCH uczestnikiem, to jest Sakramentow Ss. Pokuty ostatniey Kommunj, y ostatniego pomaszczenia: O które kleynoty serdecznie prosili Ss. Bożi, aby bez nich z tego nie schodzili światła: S. Augustyn mawiał: *Vitam mea ultima cogitatio fit DEVS, ultimum verbum JESVS, ultimus cibus Eucharistia* Ss. Spraw Pánie aby ostatnia myśl moją była o Pánu BOGU, ostatnie słowo JEZUS, ostatni pokarm Przen: Sakrament. Tych wszystkich dárow staie się uczestnikiem ten który wcześniej wpadłszy w chorobę niebezpieczną oddał się ná wolą Bożą, czy żyć, czy umierać; bo z takim zadney trudności nie masz, nie trzeba go Medykom ostrzegać o niebezpieczney chorobie; nie trzeba Spowiednikom kształtnie ná nich zachodzić o Spowiedź, ále tácy iakoby pewney woli Bożey czekając, y starając się aby ná obie stronie gotowi byli wcześniej, sami posyłają po Spowiednikow, o przyięcie Sakramentow Ss. proszą, y pragną, do ostatniego nie odkładając życia punktu. Wszystko to dobre znaki dobrej śmierci, pochodzące z doskonałej rezygnacyi ná wolą Bożą. Znáydują tácy ná ostatku skarb żywota wiecznego. *Effodientes thesaurum.*

B

C

Było by dostatkiem na każdy punkt Przykładów, lecz że po-
spolicie chorzy zwykli odkładać Sakrament ostatniego Pomaszcze-
nia, aby im ochoty dodał; mają wiedzieć że się to pokazuje z Hi-
storyi, iż częstokroć chorym, którzy ochotnie mieli się do tego
Sakramentu S. a wcześniej on fami prośili, asystencyą przy koná-
niu dawał sam Pan JEZUS, Nayśw: Pánná, Apostołowie, y inni Ss.
Páńscy. Tak pisze Card. de Vrtr. o S. Máryi Ogniáceńskiey, że
gdy przyimowała Oley S. była przy tym Przen. Pánná, Piotr S.
z Apostołámi Ss. który iey pokázując klucze swoje obiecał iey bra-
mę do Niebá otworzyć, náwet y samá, gdy bywała zá żywotá
przy konájących, często takie rzeczy widywała, gdy im Oley S.
dawano. Świętá znowu owę dobrowolną Męczenniczkę Ludwinę
coś podobnego, bá y zacznieyszego potkało od Pána JEZUSA, ál-
bowiem gdy serdecznie prágneła tego S. Oleiu, obaczyła Pána
JEZUSA w Kápłańskim ápparácie z drogim naczyniem, z ktorego
biorąc pálcami swemi nayświętšymi, námászczylwał ciało iey.
Mijam wiele innych pospolitszych Historyi, do zákończenia biorę
się. Czytamy iáko Tobiasz stáry wypráwuiąc Syná młodego w dá-
leką kráinę, *sine Prodomo*, bez Przedniká; álbo Przewodniká wyprá-
wić go niechciał, y kosztu ná niego nie záłował. *Inquire tibi ali-*
quem fidelem virum, qui est tecum, salvâ mercede suâ. Godzinę śmier-
ci którą oplákiwał názwał Job dáleką kráiną, y bárdzo drogi tru-
dne, bo ciemne mającá. *Ad terram tenebrosam, & opertam mortis caligine.*
bez przewodników tam byđź niebezpieczno, więc ábyście w wy-
szukaniu

Job. 5-

Job. 10.

Znak dobrej śmierci, Oddanie się na wolę B. 299

A

szukaniu ich trudności nie mieli, y kosztów niełożyli, jużem się przez przeszłe trzy Niedziele łaskom waszym w tym przyłożył, przepowiadając o czterech znakach *Pretiosa Mortis* dobrej śmierci. Rządę tedy *cum ista Prodrōm* wczesnie się poznać, y według nich życie swoje kierować, abyśmy przy śmierci portu wieczności szczęśliwej nie chybili. Czego nas niech broni mocna ręka Boska, y przyczyną swoją, w tym niech ratuje Patronka y Promotorka nayszybsza *Pretiosa Mortis*, Przenajświętsza Panna MARYA. AMEN.



NIEDZIELA XII. po SWIĄTK.

Pretiosa Mors Misericordium.

Et videns eum, misericordiā motus est. Lucæ 10.

B

Owiedziawszy już w pospolitości, co to jest droga, szczęśliwa śmierć, y które znaki poprzedzają szczęśliwą śmierć, miarę biorąc z wtorey księgi tych Niedzielnich Kazań o siedmiu cnotach przeciwnych siedmiom głównym grzechom śmiertelnym, umyśliłem Słuchaczowi memu w szczególności proponować *Pretiosas Mortes*, każdego człowieka, który się za żywota zaprawował w takiej a w takiej cnotcie. Względ zaś mając na Niedzielną Ewangelię, w ktorej pod utratą zbawienia wiecznego przykazuje Pan BÓG miłować bliźniego swego. *Diliges proximum tuum sicut te ipsum*, y oraz na scenę miłosiernego nęd porzuconym poranionym Samarytaną, samą tak okoliczność wyciąga po mnie tego, abym tę materję począł od ludzi kochających się w bliźnich swoich, nęd potrzebami ich polutowanie mających od ludzi zgoła miłosiernych. Powiem tedy dziś *de pretiosa Morte Misericordium*, to jest iako, y czemu ludzie miłujący bliźnich, y starający się o potrzeby ich, tak duchowne, iako y według ciała szczęśliwą z tego świata schodzą śmiercią. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

C

NAprzód *Pretiosa mors Misericordium*, albowiem *Bonum est ipsi ante mortem*, dobrze się z takowemi dzieie w śmiertelnej chorobie, gdy się do nich godziną śmierci zbliża. Proba tego iasna z słow Izaiaszowych, który pobudzając ludzi do uczynków miłosiernych, wielkie im rzeczy obiecuje za to. *Frangite esurienti panem tuum, & egenos, vagosq, induc in domum tuam, cum videris nudum operi eum, &c. Orietur in tenebris lux tua, & tenebrae tuae erunt sicut meridies, & ossa tua liberabit, & eris quasi hortus irriguus.* Udziel łaknącemu chleba twego, ubogich y pielgrzymów, wprowadź w dom twój, obaczywszy nędiego okryj go. A w ciemnościach pokaze ci się światłość twoja, y ciemności twoje równać się będą

D

A się będą iasności południowej, kościom twoim ulży się boleści, y stanieś się iako buyny ogrod. Wiele tu szczęśliwości wylicza Prorok miłosiernego, osobliwie iednak nadzieię mu zda się czynić *Pretiosa Mortis*, y że dobrze mu będzie y w ostatniej chorobie, a to w onych słowach: *Orietur in tenebris lux tua, & tenebrae tuae sicut meridies*. Izaliż bowiem chorobą a zwłaszcza śmiertelną, nie słusznie nazwać się może ciemnościami, gdyż pospolicie dla ciężkości iey sam człowiek nie może się zrozumieć, co się z nim dzieje, rozum się cmi, męsza, y inne potencie wewnętrzne, człowiek się zapomina, drzymie ustawnie, chociaż nie spi, iak pod czas ciemnej nocy;

Job. 17. Nie darmo bolejący Job o łozu choroby swojej ciężkiej powiedział: *Et in tenebris stravi lectulum meum*. W ciemnościach wysłałem sobie łozko moje. A kiedy to ieszcze ogarną duszę *tenebrae peccatorum*, to jest, kiedy to chory wspomni sobie na wielkość y różnaitość ciężkich nieprawości swoich za zdrowia popełnionych, za ktore on albo nie pokutował ieszcze, albo iezeli pokutował, spowiadał się ich nie należyćie, iednak nie czuje się, aby za nie iakim sposobem dosyć uczynił sprawiedliwości Boskiej: bardo te ciężkie ciemności na człowieka w ostatniej leżącego chorobie, iednak Prorok ludziom miłosiernym nad bliźniemi tych ciemności, lękać się nie każe, obiecując im, iż uczynki ich miłosierne za żywota dopiero światło swoje to jest załugę, y skutek swoy pokażą; bo sprawiedliwy BOG pamiętając na nie, przyspieszy z skutecznemi ratunkami swemi, rozganiając wszystkie one ciemności, znośniefszą czynić będzie chorobę. *Et ossa tua liberabit*. Nad to nadzieię dobrą czynić będzie, naprzod o odpuszczeniu grzechow, względem nawet doczesnego czyścowego choć po części karania, gdyż sam Zbawiciel miłosiernych ludzi upewnił, o dostąpieniu zupełnego Miłosierdzia Boskiego. *Beati misericordes, quoniam ipsi misericordiam consequentur*. A ieszcze wyraźnief do moiej rzeczy napisał Psalmista: *Beatus qui intelligit super egenum & pauperem, in die mala liberabit eum Dominus*. Błogosławiony który umie wyrozumieć potrzebnemu y ubogiemu, w dzień zły (iaki jest dzień sądu y następującej śmierci) uwolniony będzie od Pána. Bo iako S. Bernardyn tłumaczy to mieysce, iezeli w grzechach jest, da mu skrucę za grzechy. *Liberabit eum Dominus, id est dabit ei Dominus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

B Dwu mądrych Expozytorow dowcipne pytanie mogą nam objaśnić tę moc miłosiernych uczynkow, względem otrzymania miłosier-

C Matth. 5. *ipsi misericordiam consequentur*. A ieszcze wyraźnief do moiej rzeczy napisał Psalmista: *Beatus qui intelligit super egenum & pauperem, in die mala liberabit eum Dominus*. Błogosławiony który umie wyrozumieć potrzebnemu y ubogiemu, w dzień zły (iaki jest dzień sądu y następującej śmierci) uwolniony będzie od Pána. Bo iako S. Bernardyn tłumaczy to mieysce, iezeli w grzechach jest, da mu skrucę za grzechy. *Liberabit eum Dominus, id est dabit ei Dominus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

D T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

E T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

F T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

G T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

H T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

I T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

K T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

L T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

M T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

N T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

O T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

P T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

Q T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

R T. 3. S. 5. *minus tempus & lumen ad veram contritionem*. A iezeli usprawiedliwienia nie potrzebuie, daruie mu Pan BOG wielką sztukę Czyścá. Y toć to jest światło rozganiające ciemności przy śmierci ludzi miłosiernych, o którym wyżej namienil Prorok: *Orietur in tenebris lux tua*, według tłumaczenia Corn: a Lap. słowá iego kładę: *Orietur in tenebris lux tua, id est in horrore, & agone mortis, erit tibi consolatio, & spes salutis, ac lucis & gloriae aeternae*. Wznidzie ci światło twoie w ciemności, to jest, gdy się strachć śmierci będziesz, y do niey zbliżać, będziesz miał pociechę swoię, nadzieię zbawienia y chwały wieczney. Służy tu co napisał S. Hieron. ad Nepot. *Non memini me legisse mala morte moriturum, qui libenter opera pietatis exercuit*. Nie pamiętam, abym kiedy czytał o złej śmierci tego, który ochotny był do politowania y dobrych uczynkow.

miłosierdzia Boskiego. Naprzód *Luc. Burgensis*, pyta się czemu to obiecuje Pan JEZUS na Sądzie swoim wyliczać nie w pospolitości, albo razem uczynki miłosierne, ale raczej każdy z osobną miarować postanowił: Na co odpowiada, że dla tego, aby z tego mógł każdy wyrozumieć iaka jest moc uczynków miłosiernych; to jest choćby tylko jednego nągiego okrył, jednego ubogiego nakarmił, nápoił, &c. choćby jednego złego Kátoliká do pokuty przyprowadził słuchaniem Spowiedzi, Kazaniem swoim, choćby ráda twoją jedną wdowę, sierotę z trudności iej wyrátował, od potężniejszego oney obronił, toż sobie pomyśl y o innych podobnych áktách, pewnie miłosierdzia Boskiego na surowym Sądzie iego lub partykularnym, lub pospolitym u niego dostąpisz. *Singula à DEO recoluntur, ut advertamus non futurum extra misericordiam, qui vel partem operum horum fuerit executus.* Drugi Stary Doktor *Tertullianus* reflektując się nad owemi słowami Zbawicielowi do Apostołów, kiedy ich w świat wyprawował na opowiadanie S. Ewangelij, gdzie im też zaraz opisał sposób pożywienia ich w drodze, to jest, aby od domu do domu chodząc pożywienia sobie prosili, błogosławiać mieszkańcom Pokoim. *In quacumq; domum intraveritis, dicite: Pax huic domui,* gdyby zaś tráfili na taki dom, coby im rzeczone nie mąsz was gdzie przyjąć, nie mamy wam co dać ieść, nie mąsz Pána, Páni, a oni w Alkierzu ukrywają się; zgoła gdzieby ich nie przyjęto do domu, wygody iaka podrożnemu gościowi nie uczyniono, przykazał aby o prog takiego uderzywszy sandałami, proch ktorego w onym domu nábráli, otrząsnęli z nog swoich. *Quicumq; non receperit vos, exeuntes de domo, vel civitate, excutite pulverem de pedibus vestris.* Pyta się tedy pomieniony Doktor, coby w tym była za tajemnica. Insi *Commentatores* wiele tego przyczyn náznaczą, ten iednak twierdzi, że dla tego Zbawiciel proch z domów ludzi niemiłosiernych otrząsać przykazał Apostołom swoim, y innym żebrakom, aby to było na znak, iż to samo gdy ani prośzku máłego uczynku miłosiernego, to jest chleba kawałka, albo dobrego słowa z domu iakiego nie wyniosą, świadectwo tym samym dáli na Sądzie Boskim przeciwko niemiłosierdziu gospodarzá domu onego: żeby też y on na ten czas miłosierdzia Boskiego nie dostąpił. *Cum iubet pulverem excutere de pedibus in eos, à quibus excepti non fuissent, & hoc in testimonium mandat fieri: Nemo testatur quod non iudicio destinatur: inhumanitatem quidem in testimonium redigere iubet, iudicem comminatur.* Słowá są *Tertuliána*. Przeto ieden z dowcipniejszych Neoteryków życzy każdemu kto prágne na Sądzie lub partykularnym, lub uniwersalnym otrzymać miłosierdzie u Pána BOGA, y zupełne odpuszczenie grzechów, aby na on czas iak nawięcey stąnęło, za nim ubogich z takim prochem na nogách swoich, ktorego wybráli w domu iego uczęszczając tam w potrzebách swoich, bo takowemu błogo będzie, kiedy to ubogi nági da świadectwo przed Sędzią: Pánie! tyle a tyle rázy byłem w tey kámiennicy, w tym domu, nigdy mnie iednak tam nie posáiano, ale udárowano. Rzecz podrożny Zakonnik, pieszy Brát Mnieyszy; Pánie, iam tak wiele rázy w podroży z Posłuszeństwá S. wstępował de tego Dworu, do tey Plebanij, świadkiem tego są sandały moje, ledwie o progi ich nie wytárte, ząwsze mnie z miłością przyjęto.

M m

Uboga

A
Figura

Libr. 4. in
Marcion.
Capite 21.

B

Matth. 10.

C

D

A Uboga Wdowka, sierotką, w Sądach, na Trybunale nie mażca ktoby ją podpierać, poradził, bronił: trafił na bogoboynego Jurystę. Patrona, rady od niego zaciągając, uczęszcza do domu jego, zostanie tam prozsek, ten mały akt miłosierdzia oney wyświadczonego, ten ona pokazywać będzie przed Sędzią, na zalecenia onego swego Dobrodziecia. Rzecz uboga białogłówna, służebna, której z trudnością upatrzeć czasu do Kościoła, dopieroż na Spowiedź: Panie, ten a ten Spowiednik rad w Spowiednicy siadał, zawsze z niego wygodę miał w spowiadaniu się, tak wiele prochu wyniosłam na nogach swoich z Spowiednice jego, świadczę Panie za nim że nad duszami naszymi był bardzo miłosierny, nauczał nas przestrzegał nas, uspokajał sumienia nasze, y cieszył w kłopotach świeckich.

B O iako te prozski chociaż drobne, ale częste, to jest dobre miłosierne uczynki, (bo się to wszystko o inszych rozumieć ma, co się tylko o niektórych namieniło) dobre dawać będą świadectwo na Sądzie Pańskim, o iak takowemu zbliżającemu się do śmierci błogo będzie. Natrząsał się tam kiedyś Pan BOG u Joba z pyzłego człowieka, którego ktoś przed gniewem Bożym rozumiał, że pod iakimśi był zakryty prochem. *Respice cunctos superbos absconde eos in pulvere sinul.* Głupie to było rozumienie ich, aby przed tym, o którym napisano: *Nec est, qui se abscondat a calore ejus.* Nikt y w najgłębszych lochach ukryć się przed nim nie może, pod lekkim prochem schować się mógł. Jednak *a contrario* to rzecz pewna, że pod pomienionym prozkiem choć drobnych miłosiernych uczynków, gdy nastąpi surowy Sąd Boski, ukryć się może człowiek, y odpuszczenie znaleźć. O czym Doktor Anielski tak napisał: *Misericordia hominis, quasi vincit rigorem distributionis sententiae Divinae debite pro peccatis.* Miłosierdzie człowieka, iakoby zwycięża surowość Sądu Boskiego za grzechy.

C Z Przykładami na to bardzo rozwodzić mi się nie trzeba, albowiem pospolite są; dosyć mi namienić o owych, Mytniku, o którym masz w Żywocie S. Jana Jasnuszniaka, którego na Sądzie Boskim ieden chleb, y to nie z doskonałej chuci ubogiemu dany salwował. Drugiego także Szlachcica Francuskiego, którego na Sądzie Boskim wagę Aniołowie Ss. poratowali trochę tylko słomy, którą on dla Braci naszych podróżnych na barkach swoich dla posłania przyniósł. Trzeciego Kaptana owego, co rad frodze ubogich ludzi kuchał Spowiedzi, rady zdrowe onym dawał, cieszył: ciżbowiem Penitentowie sami gdy w śmiertelnym grzechu umarli, uprosili u Pána BOGA, że się kazano duszy jego wrocić do ciała dla Spowiedzi. O czym szerzej znajdziesz w Księdze wtorey tych Kazań Niedzielných na Niedzielę XIV. po Świątkach.

D Powtore, *Pretiosa Mors Misericordiam*, gdyż *Bonum est ipsis in Morte.* Bardzo dobrze z takiemi dzieie się przy samym konaniu, albowiem im nagroda ona wieczna, to jest Krolestwo Niebieskie samo nieiako zabiega, prezentuje się. Sam Zbawiciel powiedział że zaraz iako Jan S. Chrzcielca ozwał się z Kazaniami swemi nad Jordanem, Krolestwo Niebieskie poczęło poyść w rozerwanie od iakichśi gwałtowników. *A diebus Joannis Baptista Regnum Celorum vim patitur & violenti rapiunt illud.* Tu się ja pytam, których to tu ludzi gwałtownikami nazwano? nie inszych rozumiem, tylko

Matth. 1.

tych,

tych, którzy starając się o Niebo gwałt sobie czynią, zwyciężając dla tego przeciwne chuci, y inklinacye przyrodzone, co się naysprędzey trafia zachodzącym się koło miłośniych uczynkow ku usłudze bliźniego. O iakiego gwałtu chciwy, przedtym pieniędzy żążył z sobą, nim się był przyuczył do czynienia iakmużny ubogim, Kłasztorom, Szpitalom, drżała mu od żalu ręka, gdy po grosz ściągnął do worka dla ubogiego: czyli y to nie gwałt, od ust swoich chleba kawałek odiać, porcy smaczno sobie nagotowanej nie skosztowawszy, onę głodnemu pod oknami wołającemu pościć, suknię z siebie zdiawszy, nągiego odziać: czyli gwałtu nie cierpią y owi, którzy więziom chorym, w szpitalach dobrowolnie bez nagrody, albo ieżeli z nagrodą, ochotnie iednak, y intencyą dobrą usługują, tak wiele niedospania, fetorow przeciwnych naturze znosząc. Czyli nawet nie gwałt y ci cierpią, którzy Spowiedziami, radą, nąuczaniem prostaczkow, komplánacyami między niezgodnymi stronami radzi bliźnim swoim usługują: Spytaycie Spowiednikow, co to iest kilką godzin siedzieć w Konfessyonalach, co za bieda z prostakami, z dziećmi około Artykułow Wiary, około Spowiedzi, y ten który radnie w komplánowaniu stron Sąsiadom swoim służy, w wielu rzeczach gwałt sobie uczynić musi, nie respektując na krewne, na potencye Páńskie, y tak na wiele niechęci, y przesładowania odważyć się musi: *Et violenti rapiunt illud*. Jest ten zwyczaj u wojownikow, że gdy Miasto szturmem wezmą zwłazczą z znaczną szkodą w ludziach swoich, tedy Woysku całemu łupu, y rabowania onego Miasta na który czas pozwalają, bardziey niżeli inszych czasow, albowiem do szturmu idący żołnierz, że na wiele się odważyć musi, wiele uciepieć, odnieść ran, y przeto do onego Miasta iakoś większe prawo zda się mieć. Podobnymci nieco sposobem gdy Zbawiciel mowi: *Violenti rapiunt illud*: że iakoby szturmem gwałtownicy gwałt sobie czyniący przy uczynkach miłośniych dobywają Krolestwa Niebieskiego, z tego samego daie się znać, że takowi gdy się już przy konaniu zbliżać będą pod same bramy Miasta Bożego, na ten czas duszą ich uczucie w sobie, że iakieś osobliwe prawo do niego ma. Y owżem nie odstępuiąc Zbawicielowey reflexyi nád czalami przyścia na świat Janá Chrzciciela, pod ktoremi gwałt się miał dzieć Krolestwu Niebieskiemu, uważam początek Kazania Janowego w którym Słuchaczom swoim w klar opowiedział, że onychże samych czasow, samo Krolestwo Niebieskie insynuować się ludziom y zachodzić im drogę miało. *Appropinquavit enim Regnum Celorum*. Zbliżało się (prawi) Krolestwo Niebieskie. Czego gdy Słuchacze zrozumieć nie mogli, do ktorychby to z nich zbliżało się Krolestwo Niebieskie, y sposobow do zwabienia ku sobie Krolestwa Niebieskiego nie wiedzieli, spytali się Janá: *Quid ergo faciemus*. Coż tedy czynić będziemy. Na co tak onym odpowiada: *Qui habet duas tunicas, det non habenti, & qui habet escas similiter faciat*. Kto ma dwie suknie, niech iedney ustąpi nie mającemu, y który ma co iść, niechże udzieli drugiemu. Przez którą swoją odpowiedź *implicitè* dał znać, że tym to ludziom zwłazczą gdy do końca żywota swego przychodzą, samo Krolestwo Niebieskie zachodzi drogę, którzy za żywota swego byli hoynemi, łaskawemi, dyskretnemi na bliźnie swoje, widząc potrzeby ich, tak doczesne iako y duchowne.

M m 2

Dał

A

B

C

D

Matth. 3.

Lucz 3.

- A** Dał znać o tym Pan BOG y pod różnemi Figurami w Piśmie S. á naprzód w Kościele Sálomonowym, gdy do samego przybytku
- Figura** kazał zrobić drzwi nie z iákiego drogiego metallu, álbo Cudzoziemskiego drzewá, ále z pospolitego w Pálestynie, to iest oliwnego. *Et in ingressu oraculi fecit ostiola de lignis olivarum*, Czemuz to nie z czego inšzego te drzwi, tylko z oliwnego drzewá? Podobnąz czyni reflexyá Seráficki Doktor Bonáwenturá S. dla czegoby to upodobáło się Zbáwicielowi wniebowstąpić nie z gory Tabor, gdzie się w chwale swey; nie z Jordánu, lubo tám Niebo otwarte widział, y świadectwo od Oycá swego przedwiecznego odebrał, nie z Gory Kálwáryi Krwią swoią przenaydroższą nie dawno tám przelaną poświęconey, nie z inšzych Gor Kármelu, álbo Sárón, wielce od Sálomoná záleconych, ále tylko z Gory Oliwney, iáko tego dochodzimy z Dzieiow Apostolskich, gdzie opisałwszy Łukasz S. Wniebowstąpienie Páńskie w oczách Uczniow swoich przydał o nich: *Tunc reversi sunt Ierosolymam, á Monte qui vocatur Oliveti*. Wróćili się (práwi) do Jeruzalem z gory która się zowie Oliwną, według tłumáczenia S. Hieronymá, Augustyná, Orygenesá, Grzegorzá, y owšzem według pospolitego zdánia wšytkich Skrypturálistow, Oliwá, oley iest *principale symbolum* miłosiernych uczynkow nád bliźnim; y przeto S. Bonáwenturá tę rezolwując tródnóść, tákie spráwy, uczynki gorą nazywa Oliwną bárdzo wysoką. *Mons Oliveti, per quem excelsa virtus misericordiae designatur*: y znowu ná inšzym mieyscu. *In figura huius dicitur, quod CHRISTVS ascendit in Caelum de Monte Oliveti, quo figuratur eminentia misericordiae*. Przez to podobieństwo dáie się znać, że gdy CHRYSTVS Wniebowstąpił z Oliwney Gory, wielka wysokość, zacność miłosierdzia ztąd się pokazała. Ná pierwsze tedy pytánie táka odpowiedź znáyduie się: Czemuby drzwi do przybytku Páńskiego nie z inšzego drzewá tylko z oliwnego zrobione były w Kościele Sálomonowym, które drzwi Figurá były Bramą do Królestwá wiecznego, áby z tego wczesnie wyrozumiewáli wšyscy wierni, iáko miłosierne uczynki sá Bramą do chwały wieczney, którey miłosierdzie samo iest odźwierną. *Ipsa est ostiaria Paradisi, quod patet ex ejus officio, officium enim est ostiarii, unicuique facere locum*, nápiśał Hugo Card. Oná iest odźwierną Niebieskiego Ráiu; pokaze się to ztąd, że do niey náleży mieysce dáć káżdemu. O czym też dawno y dosyć wyráźnie nápiśał Eklezyastyk. *Omnia misericordia faciet locum unicuique, secundum meritum operum suorum*. Wšzelkie to iest by naymnieysze nád bliźnim miłosierdzie, obierze mieysce káżdemu według záslugi uczynkow iego. Gdy záś Zbáwiciel nie z inney gory, tylko Oliwney symbolizującey wstępuje do Niebá zrozumiemy wnet iáką to uczynił intencyá. Nie po co inšzego wyprowadził był Chrystus Pan Uczniow swoich ná ono miłe widowisko, tylko áby im między inšzemi náukámi, przestrogámi, samą rzeczą pokazał, któredy do Niebá wabiąc ich zá sobá; dla tego Psalmistá o Wniebowstąpieniu iego prorokując, przyrownał go do Orlá, wabiącego do latánia Orłétá swoje. *Sicut Aquila provocans ad volandum pullos suos*. Ze tedy Gorá Oliwna iest *symbolum* miłosierdzia nád bliźnim. Y znowu (co do wćipnie ádwertuie S. Bonáwenturá :) Orzeł iest ptak między wšytkiemi innemi wielce miłosierny, dyskretny ná drugie mnieysze ptaki, bo nigdy

Serm. 2. de
Ascension.
Diet. Salv.
tom. 7. C. 4

Ecc. C. 16.

Serm. 2. in
Dó. 1. post
Pentecost.

bo nigdy połowu swego nie dojada, ale też słabszym ptaszetom po części go zostawia, y przeto jest symbolum łaskawości na ubogie: *Aquila est liberalissima, sic igitur anima misericors, communicet substantiam suam indigentibus, sicut Aquila escam suam avibus*: napisał Seraficki Doktor. Przez to tedy oboje chciał Zbawiciel pokazać y nauczyć Uczniow swoich, iako gdy kto obiera się za żywota w uczynkach miłośniernych, lub do dusze bliźniego, lub do ciała jego należących, gdy mu czas przychodzi przeniesienia się z tego świata, samo Niebo rakiemu się otwiera.

Za Przykład kładę tu Historyę z Żywota S. Mártę, wielce miłośnierney na ubogie, która Panu JEZUSOWI z niemálą liczbą Uczniow przechodzącemu, w Zamku swoim tak wiele razy czyniła wygodę, ledwie nie zbyteczną, o co ją niby strosząc Pan JEZUS rzekł: *Martha, Martha sollicita es circa plurima*. Tey tedy śmierć opisując *Bellovac.* powiada, że gdy się już w ostatniej chorobie do śmierci zbliżała, y skończyła życie swoje, na pogrzebie iey pokazał się S. Máximo Biskupowi rodzonemu iey Brátu, sam w Osobie swej Zbawiciel z wielkimi orszakami Aniołow Ss. iakoby Exequie za duszę iey odprowadzając, które w te słowa sam poczynął: *In memoria aeterna erit justa hospita mea*. W wieczney pamięci będzie pobożna nasza Gospodyni. Aniołowie zaś daley śpiewając, przydawali. *Ab auditione mala non timebit*. Zadnego już więcej złego bąć się nie będzie: a potym widział duszę iey z P. JEZUSEM y Aniołami wstępującą do Nieb: trzeba wiedzieć że ten S. Maximus był na ten czas w odległej krainie, a zátym podobieństwo wielkie jest, że to objawienie miał ráczey w samę godzinę śmierci iey, kiedy się dusza na tamten świat przenosiła. Z którego Przykładu iásnie się pokazuje że ludziom miłośniernym ztąd *Bonum est in Morte*, bo samo Królestwo Niebieskie ma się do nich, zaprasza ich do siebie; a zátym *Pretiosa Mors Misericordium*.

S. Chryzost. Pánów y Bogaczow tego świata pobudzić chcąc do hoyności y miłosierdzia nad potrzebami bliźnich swoich, nazwał ich nayprzednieyszymi Rzemieślnikami, luboć oni podobno tego tytułu wstydzic się będą, bo oni Rzemieślniczego stanu ludzi lekce sobie poważają, znieważają, krzywdzą. *Divites non fabricare, nec edificare, nec texere, nec navem extruere, nec aliud huiusmodi artificium norunt. Illam igitur artem discant, ut divitijs recte, & ut decet utantur. Non est certe ars illa contemnenda, quā discunt opulenti conferendum indigentibus esse, precipua enim est, & alijs artibus multo praestantior: huius artis officina in Caelo est, huius Magister CHRISTVS est*. iakoby chciał rzec: Bogacze tego świata nie umiećie wy żadnego rzemieśła, ani ciesielstwa, ani tkactwa, y owszem wstydzilibyście się tego; bądźcieśz przynamniemy mistycznymi złotnikami robiąc często około złotą, srebrą, ruszając go na porátowanie Klasztorow, Szpitalow, na nędzne ubogie, zwłaszcza pod czas głodnego czasu, iaki teraz następuje dla gródow, dla powodzi, dla kilkoletniej szaranczy, toć to jest rzemieśło nayprzednieysze, którego Cech w samym Niebie, a Magistrem iego naystarszym sam Chrystus. Więć ieżeli życzycie sobie, aby była *Mors vestra pretiosa*, abyście szczęśliwą śmiercią z tego świata zesšli, szczerze połamawszy łakomstwo swoje, imćie się tego Rzemieśła uczynkow miłośniernych: W czym niech wam dopomoże skutecznie pomoc łaskawego na miłosierne BOGA, Jemu chwała na wieki. A. NIE-

A

Exemp.

Spec. Moral. lib. 3. distinct. 23.

B

C

D

Homil. 50. in Matth.

NIEDZIELA XIII. po SWIĄTK.

Pretiosa Mors justitiam colentium.

*Non est inventus qui rediret, & daret gloriam
DEO, Lucae 17.*

A



B

C

D

I dziśieyśi trędowáci tak wielkie dobrodziejstwo oczyszczenia od trądu otrzymawszy od Pána JEZUSA, nie tylko w tym popełnili grzech niewdzięczności, ale oraz nieco przeciwko sprawiedliwości. S. N. Jakoż jest niektórych Moraliſtów opinia, że grzech niewdzięczności *implicitè includit malitiam injustitiae*, bo jest coś przeciwnego *principijs naturae*, gdyż częstokroć widzimy, że nierozumne bydłétá, y dzięki zwierz lwy, tygrysy, niedźwiedzie, ná tego się nie porywáią, który im dobrze czyni, potrzeby ich opátruie, wdzięczność nieiáko przez to pokázuje ku niemu. Więc iáko nagány swoje ma táka *species injustitiae*, á dopieroż wyraźna niesprawiedliwość y ukrzywdzenie bliźniego, tak przeciwnym sposobem *Justitia*, Cnotá sprawiedliwości, która obliguje do oddawania każdemu co komu należy, Pánu BOGU, sobie, y bliźniemu, (o czym masz w drugiey Księdze ná Niedzielę IV. po 3. Krolách, y dálej) wielce chwalebna jest, á osobliwie kiedy kto w Kupiectwie, w kontráktách, y w inszych okazyách, (gdzie chodzi o substancją cudzą) przestrzega pilnie áby bliźniego nie podeyść, nie oszukać w czym, ábo też (co ieszcze osobliwſza jest) gdy kogo Pan BOG, y Bráterskie wotá osádzá ná *Officium* iákim, uczynią go Sędzią w Grodzie, w Trybunale, ábo też w Mieście, w Miástecku, á on bez wszelkiego respektu ná krewność, ná instáncye, ná groźby, gárdząc wszelkiemi podárunkámi sprawiedliwie wotá swoje dáie, y mocno się opiera intzym zkorumpowánym, áby nie wyszedł Dekret niesprawiedliwy z Izby Sądowej, choć się toż y ná nienáwiść poda, záiste cnotá takowego sprawiedliwego ma wielkie swoje przywileie, między ktoremi ten teraz zá nayosobliwſzy kładę, że w oczách Boskich *Pretiosa mors justitiam colentium*. Nieczácowána, droga, to jest náder szczęśliwa śmierć ludzi sprawiedliwości przestrzegájących względem swego bliźniego. O tym Kazánie moje będzie. *Ad M. D. G.*

NAprzód z tey miáry jest *Pretiosa Mors justitiam colentium*, szczęśliwą śmiercią schodzą z tego swiátá ludzie sprawiedliwości w kontráktách, Sądách przestrzegájący; álbowskiem *Bonum est illis ante Mortem*, dobrze się z niemi dzieie w ten czas, kiedy iuż przez ostatnią chorobę zbliżáją się ku śmierci. Czego dowodzę naprzód powagą Pisma S. Job S. powiáda że w sprawiedliwości kochájący się człowiek do dostápienia końca szczęśliwego y zbáwienia swego, ma swoje osobliwe drogi, których on z wielką prze-
żornością

Script.
Job. 17.

Dobrze umierają ludzie Sprawiedliwości &c. 307

zornością pilnuje. *Tenebit iustus viam suam*. Zyczyłem ja tedy sobie dowiedzieć się o tej różnicy drog do szczęśliwej wieczności sprawiedliwego, od innych drog ludzi przez inne cnoty do szczęśliwej wieczności zmierzających; iakoż po trosze dochodzę tego informując się z słow niektórych dwu wielkich Prorokow, którzy o sprawiedliwego drogach wspominając, powiadaia, że przed nim samą sprawiedliwość przodkować będzie, y krokami jego wszystkiemi kierować. *Iustitia ante eum ambulabit, & ponet in via gressus suos*. Psalm. 84.

napisał Dáwid S. Izaiasz też Prorok do sprawiedliwego w pospolitości (co bardziej służy do sprawiedliwego w naszych okolicznościach,) w podobne słowa mowi: *Anteibit faciem tuam iustitia tua*. Isaiasz 58. Poydź przed tobą sprawiedliwość twoją; gdzie zaraz zbliżającemu się ku ciemnościom, to jest ku śmierci, dla tak zacnego przewodnika, szczęśliwe y wesole obiecuie sukcesy. *Tenebrae tuae erunt sicut meridies*.

Ciemności twoje staną się iako południe. Tu się reflektuymy nad owym co powiedziano Apocal. 14. o umierających w BOGU, to jest, iż uczynki ich za niemi poyść miały: *Beati qui in Domino moriuntur, opera enim illorum sequuntur illos*. Nási zaś dwá pomienioni Prorocy twierdzą, że przed sprawiedliwym człowiekiem, gdy już kończyć drogę będzie do wieczności, akcy jego sprawiedliwe dekreta, kontrakty, komplaniacye, condescensye, &c. uprzedzać będą. Zaiście niepospolita to rzecz jest takowa różność śmierci sprawiedliwego od innych, ale raczy obojliwy tej cnoty przywiliy.

Pospolicie Wodzowie nayprzednieyszy, nadzieię zwycięstwa zakładają w przednieyszej straży, gdy widzą, że w niej mężni, zbrojni, doświadczeni znaydują się Kawalerowie. Akt każdy sprawiedliwego Sędziego jest to iako Kirysnik iaki, *State induit lorica iustitie*. napisał Páweł S. Stoycie przyodziani w zbroię sprawiedliwości. Rzec pewna, że zbliżający się człowiek ku śmierci, zbliża się oraz y ku nader potężnemu nieprzyjacielowi dusznych obozowi, z którym już już o ostatnią potkac mu się trzeba. O iak szczęśliwym będzie, kiedy na on czas obaczy przednią swoją tak potrzebną straż aktow sprawiedliwości, słuszności, w ktorej się on w każdej okazyi kochał, pilnie iey przestrzegał; albowiem ledwie co szatanie pułki postrzegą tego, pierzchać precz z pokusami swemi muszą: a zátym żadnych ich mocy, a nawet y samey śmierci lękać się mu nie trzeba będzie: bo już tym samym zupełne nad obiemá zwycięstwo otrzyma. Hábákuk Prorok w duchu opisuiąc Chrystusa Pána w Osobie niby przychodzącego Sędziego, zakrytą w rękach swoich mającego surowość Sądu, y instrumentá karania; *Cornua in manibus ejus, ibi abscondita est fortitudo ejus*, to też o nim przydaie, że przed obliczem jego miała uprzedzać śmierć y diabeł. *Ante faciem ejus ibit mors, & egredietur diabolus ante pedes ejus*. Przez co się znaczyło według Expozytorow, że Sędzia on miał bydź doskonałym zwycięzcą, y śmierci y czarta, a to stosując rzeczy według starodawnego zwyczaju Narodow: gdyż pospolicie na T.

fach przed zwycięzcą, zwyciężonych od niego Krolow, Wodzow, iako niewolnikow prowadzonó. Co Naywyższemu Sędziemu Chrystusowi Pánu służyło, y służy, to swoim sposobem in sensu Tropologico aplikować się może, y tym którzy Osobę jego na sobie reprezentują, y miejsce jego na ziemi trzymają; a tacy są wszyscy, zwłaszcza

przydaie, że przed obliczem jego miała uprzedzać śmierć y diabeł. *Ante faciem ejus ibit mors, & egredietur diabolus ante pedes ejus*. Przez

co się znaczyło według Expozytorow, że Sędzia on miał bydź doskonałym zwycięzcą, y śmierci y czarta, a to stosując rzeczy według starodawnego zwyczaju Narodow: gdyż pospolicie na T. fach przed zwycięzcą, zwyciężonych od niego Krolow, Wodzow, iako niewolnikow prowadzonó. Co Naywyższemu Sędziemu Chrystusowi Pánu służyło, y służy, to swoim sposobem in sensu Tropologico aplikować się może, y tym którzy Osobę jego na sobie reprezentują, y miejsce jego na ziemi trzymają; a tacy są wszyscy, zwłaszcza

A

B

C

D

Psalm. 84.

Isaiasz 58.

ad Ephes. 6

Habac. 3.

ap. Corn.

A

s. Paral. 19

zwłaszcza sprawiedliwi Sędziowie, to im bowiem wyraźnie deklarował Zakonodawca Moyses, gdy najpierwszych postanawiając Sędziów, tak ich nąpomiął: *Videte quid faciatis, non enim hominibus exercetis iudicium, sed Domini*. Uważajcie co czynić macie, albowiem Sądy wasze nie ludzkie są, ale Boskie. *Ante faciem ibit mors*. Zły to śmierci znak, kiedy śmierć za kim, iakoby z tyłu dybie, to jest kiedy iey to kto choć w oczach już stanie nie widzi, albo widzieć niechce, na wspomnienie iey turbuje się y gniewa; a gorzej jeszcze kiedy to śmierć z tyłu dybiąc kogo popycha, skracając mu żywota; co pospolicie z rozkazu Boskiego czyni ludziom zdradziecko przeciw sprawiedliwości z bliźniemi sobie postępującym, iako też y Sędziom niesprawiedliwym. O czym przepowiedział Dawid S.

Psalm. 54.

B

onemi słowy: *Viri dolosi non dimidiabunt dies suos*; to jest, że tacy niesprawiedliwi Sędziowie w puł wieku swego umierają. Ale nad to wszystko najgorsza, kiedy wlekąc się śmierć za niesprawiedliwym Sędzią, albo wiecey cugow iedzie, tak wiele karawánów náładow, wyborami winami, bogatemi obiciami, drogo futem i siedząc, szablami, szkatułami z kleynotami, pieniądźmi, za sobą prowadzi: na które Pan Sędzia, Pan Trybunałista zdobył się, przeciwko sumnieniu, y przysiędze donaria przyjmując. Wiem że bywali tacy, którzy się o to y targowali: to mi day: a twoją sprawą przywołana y wygrana będzie, &c. O nieszczęśliwi tacy Sędziowie: bo tym samym iawnie się pokazuiecie bydz niewolnikami nieszczęśliwej śmierci, a zátym y szataná. Przeciwnym sposobem dziać się będzie z Sędzią sprawiedliwym. *Ante faciem ejus ibit mors, & diabolus ante pedes ejus*: bo temu gdy doieżdżać będzie gościńcá żywota śmiertelnego, nie trzeba się będzie lękać, ani śmierci, ani pokus szatańskich; już bowiem na ten czas oboje to niewolnikami zwyciężonemi u niego będą. *Ante faciem ejus ibit mors*.

Figur.

C

Obiaśnić sobie możemy tę materią trochę à contraria Figurą Pisma S. wzięwszy sobie impet z naszego Bernardyna S. który uważając owę wojnę u Daniela Proroka, między czteremá wiatrami. *Videbam in visione mea nocte, & ecce quatuor venti celi, pugnabant in mari magno*. Upatrzył w niey podobieństwo człowieka wysadzonego na Sądy, na Trybunały, iakoż gdy się na nasze Polskie Sądy Trybunałskie, Grodzkie, Ziemskie, Miejskie, reflektuję, słusznie one morzem wielkim na którym cztery wiatry wojuią, między sobą

D

názwać mogą: Zaiście *mare to magnum* Trybunał, kiedy w lat kilka, kilkanaście, a czasem y we sto, dla przemysłnych, przekupnych sposobow rzeczy w dylacye puszczając, sprawą końcá swego dopłynąć nie może: *Mare to magnum*, w którym Wieloryby, to jest Panowie możniejsi, drobniejsze rybki pożyrają, niesłusznie sąsiadów, słabszych, za Dekretami Trybunałskimi odbierając dobra. *Mare magnum*, oraz y bogate: bo się w nim wiele srebrá, złotá, kleynotow, y innych rzeczy ktore się w inszych rzeczách nie rodzą znayduie, których *Krinatores* Trybunałscy w korrupcyách, w podárunkách, od stron dostawiają. Na tym tedy morzu (według zdania pomienionego Doktorá) cztery wiatry pospolicie na Sędziów szturmuia, ieden przeciwko drugiemu, aliás affekty: *amor, odium, timor, desiderium, habendi*: przypadnie sprawą ktorego z Kolligatow, z poufalszych

T. 1. Serm.
25. art. 7.

Dobrze umierają ludzie sprawiedliwości &c. 309

z poufalszach przyjaćioł, aż *Amor*, miłość nie dopuszcza sprawiedliwej ferować sentencji; a jeżeli wcale wygrać się nie może, przynamniej w tym praciue, aby mało co przeciwna ukrzywdzona stroną zysku w sprawiedliwej swojej sprawie miała. Ziawi się sprawą owego, który kiedyś Sędziego uraził, który mu na Seymikach w wotach swoich przeciwny był, który na podobnym Urzędzie Trybunalskim przed tym będąc, sprawie iego lubo niesłuszney pomagać niechciał: aż *odum* burzy affekty, aby zażyć okazyi oddać mu teraz swoje. Zachodzą wielkich Pánów instancye, ktorých Pánu Deputatowi łaska, respekty potrzebne, y obawia się potencji ich, słuszność zaś sprawy nie pozwala folgować, albo przeciwną stronę o przegrana niesłuszną przyprawić: y to potężny wiatr na Sędziego, zwłaszcza niższej kondycyi, y słabszej substancyi. Ale czwarty wiatr naypotężniejszy, który to po tym morzu przeciwko Trybunaliſtom pędzi, złota, srebra, rostruchany, szable oprawne, bá y károce z cugami, y co więcej. O iáko *desiderium bendi* przykrzy się, zwłaszcza chciwemu, chudemu páchołkowi, ego nie można dostąpić, tylko náskłoniwszy wotum swoje na stronę niesprawiedliwą, lubo wcale, lubo po części, iednak z krzywdą drugiego bliźniego, który albo támtemu w domowych wystarczyć nie może, albo wiedząc, że się nie godzi choć w sprawiedliwej sprawie, do grzechu przełamania przysięgi o niebraniu podarkow, okazyi dawać Sędziemu, nie udaje się do takich sposobow, woląc na samego BOGA spuścić sprawę swoją. Y wieleż jest, albo było Trybunaliſtow takich, ktorýchby te wiatry do niesprawiedliwej nie przyprowadziły sentencji. Widział pomieniony Prorok, że po tych szturmach morskich, wyszło kilka strasznych bestyi z onego morza, takci właśnie często bárdzo po skończonym Trybunale wracają się PP. Deputaci do domow swoich, przywożą w sumnieniu swoim bárdzo wiele grzechow, strofowania sumnienia, szukają niektórzy Spowiednikow, rozumiejąc że sama Spowiedzią uwolnioni będą od reſtytucyi tak wielkich szkod; a drudzy są, co to sobie lekce wazą. Takowych tedy Sędziow koniec żywota nie może byđz dobry, tak bowiem mizernie ginąć im swego czasu przyidzie: iáko ono morze y z bestyami támtymi zginęło w ten czas. gdy się iákiś nowy na Stolicy swojej Pan, a ráczey Sędzią pokazał: o czym taką relacyą czyni Prorok: *Aspiciebam donec throni positi sunt, & antiquus dierum sedit*, który sprawiedliwemi edyktami swemi one bestye pokonał, a náostátek szczęśliwie z krolowaniem swoim rozpościerać się począł. Bierście to sobie za dobre *omen* wszyscy sprawiedliwi Sędziowie, Trybunaliſtowie, ktorzy (iákom iuż wyżej dowiodł) jesteście, albo byliście na mieysce tego naywyższego Sędziego, który pomienionym czteremá wiatrom pokus przyprowadzających do niesprawiedliwej sentencji, nigdyście się przełamąć nie dali, y przeto nie zaległy się w sumnieniu wászym bestye grzechowe, bez skrupułow, y z niewinnym sumnieniem z tego morza, z Trybunału do domow swoich wracaliście się zawsze. Bierście sobie (mówię) dobre *omen*, że iáko tu stáraliście się należyćie reprezentować na sobie Osobę naywyższego Sędziego, tak też y przy śmierći swojej żadnych poczwár piekielnych bestyi nie obaczywszy, oglądacie go gotowego na przyćiecie dusz wázych, do uczestnictwá

Na Krolestwa

A Krolestwá swego, według dány sobie obietnice przez Proroká Izá-
 Isai 33. izáiszá. *Qui ambulat in iustitijs, & loquitur veritatem, qui projicit a-
 varitiam ex calumnia, & excutit manus suas ab omni munere, Re-
 gem in decore suo videbit.*

Exemp. Znaydziesz ná to piękny Przykład w podobney máteryi poło-
 zony odemnie w Wtorey Księdze tych Kazań ná Niedzielę Sześć-
 Fol. 168. dziesiątnicę. Ja tobie teraz stárodawny, bo z Stárego Testamentu
 do tego służący przywodzę Przykład ná Zákonodawcy Moyzeszu,
 y oraz Sędzim Naywyższym całego ludu Izráelskiego, ktorego
 śmierć tak *pretiosa* była, tak osobliwa, że sam Pan BOG ássystował
 mu przy niej, y samże go pogrzebł. *Mortuusq; est ibi Moyses servus*

Deut. 34. *Domini in terra Moab iubente Domino, & sepelivit eum.* Powiáda ie-
 dnak Hystorya Piśma S. że go był wprzód Pan BOG wprowadził

B ná polá Moábkie, á potym ná Gorę, ná ktorey umrzeć y pogrze-
 bion bydz miał. *Ascendit ergo Moyses de campestribus Moab.* Trzeba
 się tu zás reflektować ná czasy dawnieysze, y przypomnieć sobie, że
 to ná tych polách gdy się byli rospuścili ná nieczystość Synowie
 Izráelscy surowy Dekret wydał był Moyzesz S. y onego bez wszel-
 kiego braku osob. exekucyá uczynił, gdy bárdzo wiele tysięcy lu-
 dzi nieczytych z rozkazania iego trupem położono, co dla tego
 Pan BOG uczynił, áby był pokazał, że ten sam ákt spráwiedliwego
 Sádu Moyzeszowego dysponował go do tak szczęśliwey śmierci,
 y uprzywileiowanego pogrzebu. Z czego inż iásna że człowieko-
 wi kochájącemu się w spráwiedliwości, wszelką krzywdą bliźniego
 brzydzájącemu się. *Bonum est ante mortem,* Dobrze się z nim dzieie
 przed śmiercią.

Script. Powtore, *Pretiosa Mors iustitiam colentium,* szczęśliwa iest śmierć
 Pfalm. 9. przestrzegájących zázwe spráwiedliwości, álbowskiem *Bonum est illis
 in ipsa morte.* Dobrze się z niemi dzieie przy samym konaniu. Do-
 wodzę tego naprzód z słow Dáwidá S. ktory dostąpiwszy iákieysi
 nowey szczęśliwości w bramách samey śmierci tak Pánu BOGU
 dziekuje: *Qui exaltas me de portis mortis.* przeto czyni sobie ná-
 dzieie, iż zá tak wielkie dobrodzieystwo w tychże bramách, kie-
 dykolwiek będzie mógł Pánu BOGU ze wszystkiemi ludźmi y Cor-
 kámi Syońskiem oddać należyte dzieki. *Ut annuntient omnes lauda-
 tiones tuas in portis Filiae Sion.* Według zdánia tegoż samego Proroká,

D wielka to iest nieszczęśliwość wpásć człowiekowi w ostatnią cho-
 robę, y zbliżyć się pod same bramy śmierci, tak bowiem lituiąc
 Pfalm. 116. się nád schorzáłym ludem Izráelskim ná puszczy, mowi: *Omne
 escam abominata est anima eorum, & appropinquaverunt usq; ad portas
 mortis.* Zbrzydzili sobie wszelki pokarm, y zbliżyli się á że pod sa-
 me bramy śmierci; á przecię to Dáwid S. w Bramách śmierci
 wywyższonym bydz się twierdzi, y wesole w nich sobie obiecuie
 Pienie. Naprzód *literaliter* te bramy znáczą samo konanie przed
 śmiercią, álbowski blisko tego czas, S. Remigius iednak przez te bramy
 śmierci, rozumie Urząd Sędziego, ná którym był Pan BOG ótadził
 Dáwidá S. á to z tey przyczyny, że u Zydów w bramách samych
 Miecyskich powinny się były odpráwować Sády. *Sedebunt Iudices in
 portis Civitatis.* Názwano ie zás *Portas Mortis,* Bramami śmierci;
 częścią, że iáko śmierć nikomu nie folguie, czy krewnemu, czy
 obcemu, Pánu, czy ubogiemu, tak y oni respektámi się uwodzić
 nie powinni,

Dobrze umierają ludzie sprawiedliwości, &c. 311

nie powinni, częścią dla tego że z onego miejsca Sądowego wielu wychodziło *cum pena mortis*. z dekretem śmierci: częścią też urząd Sądowy zowie się *Porta mortis*, że wielom Sędziom ładzińskiego sumnienia otworzył wrotą do wieczney śmierci. Ten tedy Urząd ma to, że gdy się kto na nim tak sprawuje, że go sumnienie jego o żadną niesprawiedliwość nie strofuje, wywyższa naprzód człowieka w cnoty, w zasługi przed Panem BOGIEM, bo ten, wszystkie jego prace, czytania, pisanie, utęsknienia w słuchaniu spraw, długie siedzenia na Sądach, na inkwizycjach, na czym zdrowie sobie targa, y inne trudności z Panami, z Krewnemi, z suplikującymi pilnie obserwuje, rachuje, sowa gotując mu w Niebie czasu swego nagrodę: przeto y Dawid S. czując się, iż gdy też kiedyś tę Stolicę zasiadał sądową, sumnienia swego żadnym nie zmazał był niesprawiedliwym Dekretem, za taką łaskę y wywyższenie swoje w oczach Boskich onemuż samemu serdecznie dziękuje. *Qui exaltas me de portis mortis*. Kiedy zaś tenże S. w dalsze zabiera się nadzieję oddawania Panu BOGU wesołych Pieniow w bramach. *Et annuntient omnes laudationes tuas in portis Filiae Sion*. Moglibyśmy się udać *ad sensum literalem*, gdzie *portae mortis* znaczą, sam koniec żywota ludzkiego, przez którą bramę do wieczności lub szczęśliwey, lub nieszczęśliwey przechodzić każdy musi. *Statutum est omnibus semel mori*: iakoby to tu Dawid S. za to, że się sprawiedliwie zachował przy Sądach, czynił sobie nadzieję dobrą, iż gdy też y w tych ostatnich bramach stanie, gdy mu koniec przyidzie, chwalić BOGA swego będzie, y onemu wesoło dziękować za to, że go przez owe urzędu Sądowego bramy, y przez te ostatnie bez szwanku na duszy przeprowadził. Tey nadziei Dawid S. uczestnikami bydl mają wszyscy Sędziowie, którzy go też w pomienionej cnotie sprawiedliwości, żarliwości o słuszność naśladowia, to jest, że też y oni gdy staną *ad portas mortis*, do końca żywota swego przyidą, znaydą *Pretiosam Mortem*, spokojno, wesoło, umierać będą.

Posłużyć nam może do objaśnienia tej materji za Figurę Piśmą S. ona wdzięczną sceną, którą tenże ukoronowany Prorok w ostatnim Psalmie swoim wystawił: to jest osoby niektórych sprawiedliwych weselących się na łóżach swoich z szczęśliwości swoich. *Exultabunt Sancti in gloria, latibunt in cubilibus suis*. Gdy się bowiem dalszym okolicznościom tej sceny pilnie przypatruję, y słowa Dawidowe uważam, tak mi się zda, iakbym patrzył na śliczny szereg Sędziow, Mairzałkow, Deputatow Trybunalskich, którzy się na funkcyi swojej według BOGA sumnienia, y prawa sprawowali. Słyszał Dawid, iako z ust ich chwałą iakąś osobliwszą Boska wychodziła. *Exaltationes DEI in gutture eorum*. To się naprzód weryfikuje o naszych Polskich Sędziach Trybunalskich, którzy *ante omnia publicum Juramentum* z wielkimi okolicznościami y obligacyami oddają; co kiedy czynią szczerą intencją, (iakoż y na to powinni, bo już nie służą żadne *restrictiones mentis*) chwalą tym samym Panu BOGA *specialiter*, według dawnego *proloquium*: *Iuste jurare, DEVM laudare est*: Widział znowu Dawid w rękach ich miecze obojętne. *Et gladij. ancipites in manibus eorum*, co może służyć lepiej za znak Sędziiego, iako pospolite *Symbolum Iustitiae* miecz. A byli to przydaje Dawid S.) Sędziowie tacy, którzy się respektami nie

A

B

C

Figura

Psalm. ult.

D

A uwodźili, utrzymać, uprosić w surowych, ale przecie sprawiedliwie ferowanych dekretach nie dali. *Ad faciendam vindictam in nationibus, increpationes in populo.* A co nayoobliwsza tak nieustraszonego sercá byli, że choćby się im też było trafiło wielkich Pánów, a nawet y samych Krolow sádzić, ná nic niedbali, y owšem surowiey sobie z niemi postępowali, mieli ná nich wieże, żelázá, &c. *Ad alligandas Reges eorum in compedibus, & nobiles eorum in manicis ferreis.* Ná żadne Komplánácy, albo reláxowania dekretu sprawiedliwie ferowanego pozwalác niechcieli, y owšem pilnowáli tego, aby do należytey przyszło exekucyi, według nápisanego dekretu. *Ut faciant in eis iudicium conscriptum.* Piękna to Figurá y konterfekt sprawiedliwego Trybunálisty, y powinności káżdego Sédziego. Takowym tedy Sédziom ná początku zaráz obiecał Dáwid S. że ná łóżach swoich weselić się będą. *Latabuntur in cubilibus suis.* Jużem ia w niedawnym Kazaniu powiedział, że według tłumáczenia niektorego z Neoterykow, przez to łóże rozumieć się może śmiertelne łóžko, *alias* koniec ludzkiego żywota. Aby z tego samego sprawiedliwy Sédzia káždy wyrozumiał sobie, iż gdy leże ná śmiertelnym łóžku, gdy zbliżać się będzie ku śmierci, że nie tak bárdzo oney ostatniey godziny lękáć mu się potrzebá będzie, ponieważ takowym wesółá y szczęśliwa śmierć przyobiecána iest. *Latabuntur in cubilibus suis.* Y táć to iest przyczyna, iż niektorzy w sprawiedliwości się kochájący, przed samym nawet konániem nád winowáycami exekucye surowe czynić kazáli, byli y tácy co sami one

Exemp.

Fol. 183.
ap. Pacu.
in Jonæ c.
29. n. 29.

C

czynili, a niektorzy przynamniey życzyli sobie. W Brábáncyi Comés zacny o cielesną swywołá już bliski śmierci własnemu Synowi, drudzy piszą iż Synowcowi, swoiemi rękámi gárdło poderzwał, y cudem osobliwym około przyięcia Przen: Sákrámentu, ktorego mu się wzbrániał dáć Biskup, uczczony, wesóło, y szczęśliwie skonał. Masz o tym szerzey w Księdze Wtorey. Do czego przydáię z stárodawnych Historyi nieco, o Ezechiaszu Krolu Izráelskim, o którym *Auctor imperf. Operis. Hom. 1. in Matth.* pisze, że będąc nád inne Krole Izráelskie po Dáwidzie pobożniejszy, gdy mu Izaiasz Prorok przed samą śmiercią duchem przepowiedział Prorockim o przyszłych zbrodniách Syna iego Mánáseffa, który ná Krolestwo po nim miał nástąpić, że też y sam Prorok od niego zgináć miał, wielką żarliwością Ezechiasz Krol, o sprawiedliwość o honor Boski zdięty, umyślił Syna owego ieszcze pokiby sam nie skonał, zgładzić z tego światá, y pewnieby to był uczynił, gdyby mu był sam Izaiasz nie odrádził tego, osobliwie z tey rácy, iż miał objáwienie, iáko z pokolenia iego miał się národzić Messyas. Y ták w oney żarliwości ducha przy dobrej nádziei życia swego szczęśliwie dokonał. Z czego iásnie się pokázuie że *Bonum est in Morte*, kochájącym się w sprawiedliwości ludziom, dobrze się dzieie y przy śmierci, zátym *Pretiosa Mors Justitiam colentium.*

D

Ja kończę Kazanie moje, uczyniwszy *Apostrophe* do wszystkich ná Urzędách Sądowych będących, onemi Psalmisty S. słowy. *Si verè utiq; justitiam loquimini, recta iudicate filij hominum.* Jeżeli się zászczycácie sprawiedliwością, sprawiedliwie tedy sádzicie Synowie ludzcy. Co gdy uczynicie, oczywiście swego czásu ná męki y dręczenia

Psalm. 57.

Dobrze umierać ludźie sprawniedliwości, &c. 313

dręczenia niektórych z pośrodku niesprawniedliwych Sędziów, które na tymże mieyscu opisał Psalmista patrzeć będziecie, wychwalać sprawiedliwość Boską nad nimi, a sobie winzując, że was samych na tymże Urzędzie będących szczególną łaską swoją od takiego zachował nieszczęścia, tym albowiem zakończony jest pomieniony

Psalm. *Letabitur justus cum viderit vindictam manus suas*

lavabit in Sanguine peccatoris. BOGU w TROY-

CY Przenajświętszey iedynemu chwa-

ła na wieki. AMEN.



NIEDZIELA XIV. po SWIĄTK.

Pretiosa Mors Carnem mortifi-
cantium.

Considerate lilia agri. Matth. 6.



Miedzy inżemi kwiátami zda mi się iż naymilsza rzecz była patrzeć Zbawicielowi na lilię. S. N. Do tey bowiem ieszcze dobrze przedtym w Osobie Oblubieńca przyrównał się był. *Ego flos campi & lilium convallium.* O to w dzisieyszey Ewangelij, y swoje, y Uczniow swoich oczy na lilie obraca, przypatrować się im każe. *Considerate lilia agri.* Czynią tu iednak Skrypturalistowie dowcipną reflexyę, że o polnych tylko liliach częstokroć wzmiankę Pan JEZUS czyni, a nie o ogrodnych, które z pilnością Ogrodnicy okopują, przesadzają, na zimę nakrywają, zgoła wszelką mają od nich wygodę. Lilie zaś polne, lubo tak piękne są iako y tamte, iednak nie są tak pie szczone, bo ktoż ich tam w polu okopie, oplewie, urosnie druga między cierniem. *Sicut lilium inter spinas.* coż ma za wygodę, gotowa ich mortyfikacya od kołacego ciernia. Przez te tedy obadwa liliowe kwiáty, znaczą się według niektórych, ludźie cnotliwie żywot swoy prowadzący, z ktorych iedni są podobnemi liliom ogrodowym, bo lubo grzechu się strzegą, y o uczynki dobre starają się, iednak wczasowni nieco są, nie radzi się ciała swemu naprzykrzają rannym wstawaniem, długim w Kościele klęceniem, nie wiedzą co się we Szrodę od mięsa wstrzymać, kiedy post przyidzie, kręczą się, y o dyspensy starają się, choćby wystarczyć mogli, gdyby sobie nieco gwałtu uczynili, zgoła żadney mortyfikacyi ciała nie znają. Drudzy zaś są podobnemi liliom polnym, ktorzy to przy cnotach Ss. przy nabożeństwie, nie tylko nie pozwalają zbytecznych wczasow ciała swoiemu, nie tylko posty, mortyfikacye czasow pewnych od Kościoła S. póżnaczone bez szemrania, ochotnie, zupełnie zachowują, ale nad to tájemnie dobrowolnemi postami, y innemi wymyślnemi sposobami naprzykrzają się ciała swemu. Y ták iest racya, że przedzey

A dzezy niżeli tamte lilie wczasowne oczy Zbawicielowie na się obra-
cają. *Considerate lilia agri*, od którego przeto osobliwsze otrzymują
śalki, między którymi za nayosobliwszą teraz poczytam *Pretiosam*
Mortem carnem mortificantium to jest iż takowi szczęśliwą śmiercią
schodzą z tego świata. O tym będzie Kazanie moje. *Ad M.D.G.*

Scrip.
B

Roman. 8.

2. Cor. 11.

1. Cor. 9.

in Consol.
pafil. c. 26.

N Aprzod z tey przyczyny ludźi nie pieszczono traktujących
ciało swoje iest *Pretiosa Mors*, szczęśliwa śmierć, albowiem
Bonum est ipsis ante Mortem, dobrze się z takimi dzieie na
on czas, gdy się przez chorobę do końca żywota swego zbliżają,
i ta propozycja moia funduje się na nauce Doktorá Narodów Pá-
wła S. który inszego skuteczniejszego nie mógł znaleźć sposobu
do uchronienia się człowiekowi od zley śmierci, tylko aby śurowo
ostro, z ciałem swoim postępował sobie. *Si spiritu facta carne mor-
tificaveritis, vivetis*; y znowu: *Si secundum carnem vixeritis, moriemini*.
Jeżeli duch walc, ciało walcze martwić będziecie, nie umrzecie, ale żyć
będziecie. Jeżeli zaś ciała walcemu pozwalać, folgować będziecie,
pomrzecie: to iest nieszczęśliwą, bo wieczną śmiercią zginiecie.
Pierwszy text stary Lyranus tak tłumaczy: *Appetitum sensitivum per
rationem viriliter restringendo, vivetis vitam gratiam, & postea gloriam*; to
jest, gdy skłonnościom do wczasów, do wygod ciała potężnie du-
szą walczą sprześciwiać się będzie, żyć będziecie żywotem śalki, a
potym chwały. Jakoż y sam Páweł S. lubo iuż iawnie zadatki
miał szczęśliwey śmierci y żywota wiecznego, a przecię nie cze-
kając onych plag, *quinguis, quadragenas unam minus accepi*, nie czeka-
jąc śalcuchow, káydán, y ostatniego Neronowego mieczá, dobro-
wolnemi mortyfikacyami, iako to dyscyplinami, postami, trapił
ciało swoje. *Sic pugno, non quasi aerem verberans, sed castigo corpus
meum, & in servitutem redigo*. Potykam się nie iakokolwiek, nie
miekką iaką dyscypliną, która tylko łoskot czyni, a mało co od niey
boli. *Non quasi aerem verberans*, ale ślusnie biczuję ciało moje, a
dla czegoż? wszystko to czynił Páweł S. dla szczęśliwey śmierci.
Ne forte cum alijs predicavero ipse reprobus essem. Przeto pobożny
Blosius przywodzi zdanie B. Henrici de Suso Dominikaná, który u-
martwienia ciała, y ostre z nim obchodzenie się nazywa fundamen-
tem zbawienia káżdego z nas. *Hoc fundamentum est salutis nostrae,
mortificare, scilicet abnegare, resignare; perdere, & annihilare nosmetipsos*.
To (práwi) iest fundament zbawienia nášego, martwić się, to iest
niedbác o się, o wygody ciała, y owszem trapić go, z ktorey sen-
tencyi biorąc ia pochop do objaśnienia tey máteryi przez podo-
bieństwo, mówię to, że kto na takim fundamencie buduje stru-
kturę życia swego, bárdzo iá gruntownie zakłada, bo nieiako z sa-
mego ciosanego kámienia, z iakiego też y ono Niebieskie Miásto
wystawione iest, fundamentá iego zakłada; kiedy przez rozmaite
sposoby umartwienia, kámienne, bo ciężkie, leniwe do dobrego
ciało swoje usposabia, odmiękcza postami, z niepotrzebnych ángu-
łow obcina, okrzestuje dyscyplinami, skrobie żeláznymi paskami,
poleruje grzbiet iego, kiedy, niekiedy twárdym sypianiem na gołej
ziemi, albo co uprzykrzonego w łoszku máiąc, náprzykład kámy-
kow, a choćby y grochowych ziarnek pod prześcierádło podeślá-
wszy; skończy iedną Nowennę, a drugą zaraz poczyina; ledwie

Dobrze umierają ci, którzy ciało martwią. 315

mu Niedziela a Czwartek zostaje dla potrzebnego pożywienia naturze: takiey duchowney strukturze mogą się przypisać one wiersze, ktorymi Kościół S. wychwala strukturę Miasta Boskiego z samych błogosławionych, iakoby z ciosowych kamieni wystawionego. *Scalpri salubris ictibus, & tuncione plurima.*

Fabri polita malleo Hanc saxa molem construunt.

Aptusq; iuncta nexibus locantur in fastigio.

Wiemy dobrze, iż gdy pilny Architekt po ciężkich pracach swoich około fundamentow, y ścian przychodzi już *ad fastigium*, do samego wierzchu, y zakończenia opery, niezmiernie się cieszy, y kontentuje z tego. Więc coś podobnego działać się musi z tym człowiekiem, który ciałami samymi, umartwieniami ciała swego zakładał w życiu swoim fundamenta zbawienia swego przyjdzie *ad fastigium*, to jest do samego końca żywota swego zbliży się dopiero w ten czas uzna, iak wiele mu one ostre obchodzenie się z ciałem swoim do zwyciężenia pokus, do nabycia cnot, do przymnożenia sobie zasług, zgoła do zbawienia duszy jego pomogło: z czego niezmiernie BOGA chwalić będzie, dysponując się powoli do zbliżającej się śmierci: Na co będą niżej Przykłady.

Tylko tu jeszcze drugą przywiodę rację, czemu to człowiekowi surowo traktującemu ciało swoje, *Bonum est ante Mortem*, dobrze się z nim dzieje przed śmiercią: a ta nie insza jest, tylko, że na takowych czart przeklęty który z całą ordą piekielną w one ostatnią godzinę zwykł się by najswiętszym pokusami swemi naprzykrzać, na onych samych sercach mieć nie może, tak dalece, że albo na nich nie naciera, albo natęższy z konfuzją iako zwyciężony od nich precz ustępować musi. Co zrozumiemy pod Figurą owego podpiłomyka, który się za czasów Gedeonowych obrocił był w miecz, iegoż samego srodze gromiący nieprzyjaciele. Posłuchajmy o tym rozmowy między sobą dwu Madyanitow. *Vidi somnium, & videbatur mihi quasi subcinericius panis, ex hordeo volvi, & in castra Median descendere, cumq; pervenisset ad tabernaculum, percussit illud, atq; subvertit, & terre funditus coaequavit.* Respondit is cui loquebatur: *Non est hoc aliud, nisi gladius Gedeon.* Sniło mi się żem widział, a oto chleb podpiłomyczny ieczmienny, toczył się ku Obozowi naszemu, a gdy do namiotu przyszedł, obalił go, y z ziemią zrownał. Na co mu tamten odpowiedział, że to w samey rzeczy nie był chleb, ale raczej miecz, y potencya Gedeon, którą mieli być zwojowani. Co prosię za proporcya chleba do miecza, chleb bowiem życie ludzkie konserwuje, & panis cor hominis confirmat: a zaś miecz go człowiekowi odbiera, czyli to podobno przez to się daie znać, że do miecza, to jest żołnierzowi, trzeba y chleba: bo *nemo proprijs stipendijs militat*, przyznał to Doktor Narodow; y lepiej mu go wczesnie udzielić z dobrej woli, niżeli by on go sobie miał poniewolnić krącić u ciebie. Ale dawszy temu pokoy, do moiey materyi pomienione widzenie tak aplikuję. Według S. Grzegorza, Hieronyma, Augustyna, Izydora, ten chleb, ile *subcinericius*, pod popiołem pieczony, iako też y sam popioł znaczy *Opera Penitentiae*, między ktoremi nawośbliwsze *opus* jest *Mortificatio carnis*, naprzykrzenie się niewczasami różnemi ciału swemu. Nie mniej do tego tłumaczenia przypada y druga okoliczność chleba tego, to jest, że

A

B

C

Figura
Judic. 7.

D

ap. Sylveir
Allegor.

A nie był z pszenney maki, albo żytney, ale z ieczmienney zrobiony, *ex hordeo*, chleb bowiem ieczmienny nie bywa smaczny, ale ościsty, kolący: przeto wybornie symbolizuje posty, dyscypliny, y inſze

Diff. ult.
de mortif.

ciała umartwienia: z czego oraz moc się pokazuje tey cnoty. Co pilnym okiem swoim upatrzywszy *Joseph. Mansi*, tak mowi: *Ecce tibi expressam virtutem macerationis & mortificationis corporalis in pane hordeaceo*. Patrz (prawi) iako się wyraźnie pokazuje moc w tym ieczmiennym chlebie, znędnionego od postów, wymartwionego dyscyplinami, niedospaniami, długimi medytacyami, &c. ciała?

A w czymże takim moc się ta pokazuje? a to w tym: Jeczmienny on chleb w miecz się prawie obrocił Gedeonow, gdy wniwecz namioty nieprzyjaciół ludu Bożego poobalał, y wroszką pewną był sławnego zwycięstwa, które nazajutrz w masey kupie żołnier-

B zow otrzymał Gedeon nad Madyanitami. Podobnymci sposobem gdy się człowiek zbliża do śmierci, piekielny Madyan Lucyfer roklada około niego Obozy swoje gotując się na niego z rozmaitemi pokusami; iednak ieżeli postrzeże tych mistycznych grubych podpłomykow, postrzeże że to był człowiek, który nie pieszczono ale surowo za żywota swego traktował ciało swoje, iakoby na bystry miecz poyrzał, od samego blasku iego uciekać będzie z pokusami swemi. Z tey ci to znać przyczyny Chryzostom S. przypatrując się owym szykom Obozowym Kościoła S. o których wspomina Oblubieniec. *Quid videtis in Sulamite, nisi choros castrorum*. twierdzi, że między szykami inſzych cnot Ss: Post, za tym y inſze sposoby do umartwienia ciała należące ostatnią straż trzymają.

Cantic. 7.

ap. Niff.
P. i. Polit.
L. 6. C. 6.

In choro virtutum, ultimum locum sortitur jejunium. Hom. in C. 13. Matth. Co nie jest poſlednią pochwałą tey cnoty: albowiem trafia się na woynach, że lubo Przednia straż skrzydła, a nawet y samo szwankuie *Corpus Woyſka*, ieżeli w rezerwie zadnia straż zbrojno odważnych ma Kawalerow, ieſzcze nadzieia wygranej: Umartwienie

C ciała, jest to osobliwa armatura duszy: przeto Doktorowie Ss. ostre Cylicya nazywają zbroią potężną, dyscypliny, posty, mocnym na czartą orężem. *S. Hieron. in C. 3. Jona* napisał: *Saccus & jejunium, arma sunt penitentium*. Więc kiedy oney ostatniey godziny, gdy się też przyidzie tey ostatniey straży, *Jejunium in choro virtutum ultimum sortitur locum*, prezentować z porządkiem y armatą swoją: tu ſtają tak wiele Kwadrągen, Nowen ściśle odpoſzczonych, tu zaś tyle tysięcy krwawych dyscyplin, z inney strony tak wiele niewczesnych nocy, z tamtąd zaś nie mała liczba popędanych paskow, wytartych, wychodzonych Cylicyi, &c. ktoż wątpić będzie, że człowiekowi onemu, luboby w onę godzinę iakie na niego zamieszanie przyszło, poyrzawszy po szykach onych dobra się uczyni nadzieia, że z oney ostatniey potyczki wynidzie szczęśliwie, y skonfundowani będą duszni iego nieprzyjaciele. Jakoż nie odſtepując ieſzcze powziętey Figury Piſma S. o potyczce Gedeonowej z Madyanitami, mogłbym ich tym lepiey w nadziei utwierdzić. Dokonał zwycięstwa Gedeon, kiedy gliniáne porozbijawszy naczynia, światło pochodni gorących nieſpodziewanie pokazało się, y w oczy uderzyło nieprzyjacielskie: Podobnym sposobem y oni, lubo teraz naczynia swoje, to jest ciała od dyscyplin, od paskow poſzarpane pokrywają na czas y drogiemi szatami, ſtając się wszelkim

D

sposobem,

Dobrze umierają ci, którzy ciało martwią. 317

spodobem, aby o mortyfikacyach ich nikt nie wiedział; na końcu iednak życia, kiedy wszystkie sprawy ludzkie tak zle iako y dobre odkryte będą *In fine hominis denudatio operum ejus*, pokaże się to wszystko, pokaże się wielka iasność albo zasługa wszystkich onych mortyfikacyi, a zátym pewny prognoftyk mieć będą zwycięstwa nad złą śmiercią, y nad nieprzyjacielem dusznym. Y ztądci to poszło, że wiele pobożnych ludzi gotując się na ostatnią godzinę, albo instrumenta mortyfikacyi swoich całowali, albo cylicyow, paskow, powrozow, pancerzow, które czasem powraſtały były głęboko w ciało ich, zdeymować z siebie nie dopuszczali: albo ci, którzy ich przedtym rzadko, lub nigdy nie zażywali, one na się do śmierci się gotując wdziewali, iako mamy w Historyach *de Carolo Magno*, y o Filipie Synu iego Krolu Hiszpańskim. Co więkza, byli tacy, którzy y w samey ciężkiej chorobie mortyfikacye nowe wymyślnemi sposobami ciała swemu zadawali. Polaká tylko Polakom wipominam, to iest niedawnego wieku wielkiego Ascetę sługę Bożego, tego roku gdym się ja sam rodził zmarłego, *P. Gasparum Druzbiccum Soc. JESV*. Nie wyliczam tu dawnych wynalaskow iego, które miał za żywota na utrapienie ciała swego, nie wipominam owych *scuticas tartarias* iego, owego na wspomnienie samo okropnego *aculeatum*, albo igielnego *hemisphaerium*, na którym częstokroć siadał: to tylko wyrażam, że w ostatney chorobie swojej na trzy dni zdami się przed śmiercią, gdy żadnego instrumentu do mortyfikacyi sposobnego nie mógł mieć, drewná albo szczepy ostrey sztukę dostał, y nim potajemnie tął, tkrobał ciało swoje na udach, czego potym ci, co ciało iego umarłe obmywali, po znakach, sinosciach, z świeżą raną pozostałych doszli. Wszystko to ci słudzy Bożi czynili tym końcem, ażeby im było *Bene ante Mortem*, to iest aby tym lepiej do szczęśliwey dysponowali się śmierci, na czym się też bynamniey nie zawiedli.

Powtore, *Pretiosa mors carnem mortificantium*, Szczęśliwa śmierć ludzi ostro z ciałem się swoim obchodzących, z tey racyi: albo wiem *Bonum est ipsis in ipsa morte*, dobrze się z takimi dzieie, y przy samym konaniu. Godne iest uwagi osobliwe Zbawiciela upodobanie sobie w owej drogiey oraz y wonney maści, którą Magdalená już to powtornie w dom Szymona trędowatego, gdzie był gościem Pan JEZUS przynioſszy, wylała na świętą głowę iego. *Accessit ad eum mulier habens alabastrum unguenti pretiosi & effudit super caput ipsius recumbens*, którą ákcyá Magdaleny (iako niżej zrozumiemy z słow iego) nie tylko wysoce przed Uczniámi swemi Pan JEZUS wychwalał, ale chciał tego, żeby do skóńczenia świata zawsze oraz z Ewangeliją iego opowiadana y chwalona była. Co proſzę za przyczyná tak wielkiego upodobania Pana JEZUSOWEGO w oney maści? To się pokazuje łatwo z słow iego własnych, że nie inſza była, tylko ta, iż opá maść była prognoftykiem y znakiem przenaydroſzey iego śmierci, y náder chwalebnego pogrzebu iego. *Et erit sepulchrum ejus gloriosum*. Tak albowiem broniąc Magdaleny od ſzemrátyki Judaſzowskiej. *Potuit hoc venundari multa, & dari pauperibus*: mowi do Uczniow swoich: *Quid molesti estis huic mulieri? opus enim bonum operata est in me. Mittens enim hoc unguentum hoc in corpus meum, ad sepeliendum fecit me*. Czegoż się przykrzyćie tey Niewieſcie? dobrá uczyniła rzecz około mnie; gdyż

A

Exemp.

B

Ex vita ej.

C

Script.

Matth. 26.

D

Matth. 26.

A gdyż wylewając masę tę na ciało moje, na znak pogrzebu mego to uczyniła. Piękney z tego miejsca wydobyl moralizacyi do moiey rzeczy służącey S. Zeno, gdy przez tę wonną masę rozumie posty, y inne umartwienia ciała, ktorými człowiek pobożny trapi ciało swoje, y twierdzi to, że Zbawiciel podobnąż ma w umartwieniach iego komplacencyą, iaką miał w oney wonney masie od Mągdaleny na głowę swoją wylaney, przez to samo, że te mortyfikacye są znakiem drogiey śmierci Pana JEZUSOWEY, y pogrzebu iego, y owszem iacy ludzie nieiako pogrzeb Panu JEZUSOWI sprawują: słowá tego Świętego kiadę: *Ostenditur ergo per hoc, quia ungere Christum, est sepulturam ejus preparare: Sepulturam vero JESU preparat secundum Apostolum, qui mortificat membra sua, quae sunt super terram.* Tu się ja reflektuję nad inżemi naukami tegoż Do-

B ktorá Narodow, krory nie tylko tego pragnie po Chrześcianinách, aby życie ich było iako życie Pana JEZUSOWE, ale też y śmierć Pana JEZUSOWĄ, y pogrzebem iego, śmierć y pogrzeb Chrześcianiną, iedno bydz twierdzi. *Mortui sumus cum Christo*, y znówu, *Consepulti sumus cum illo.* Umarliśmy z Chrystusem, y pogrzebieni jesteśmy z nim. Co nie tylko mystic według pryncypalney intencyi Páwła S. rozumieć się ma, ale też po części *literaliter* o śmierci materyalney. Y ktożby sobie z Chrześcian nie życzył śmierci y pogrzebu podobnego śmierci y pogrzebowi Pana JEZUSA? Jeżeli tedy śmierć Chrystusową jest śmierć naszą, pogrzeb iego, pogrzeb nasz, toć kiedy ty za żywota martwiąc ciało swoje sprawujesz pogrzeb Panu JEZUSOWI. *Sepulturam vero JESU preparat, qui mortificat membra sua.* tym samym ma z prognostyk, że iako była śmierć iego przenaydroższą, tak y o twoiey weryfikować się będzie. *Pretiosa in conspectu Domini, mors Sanctorum ejus.*

C Dla lepszego objaśnienia tego zázywie na ten czas onego cudownego, y z cudownym iezdżcem Apokilyptycznego konia, bardzo bládego, a zátym chudokóścistego, ktorého Jan S. tak opisał: *Et ecce equus pallidus, & qui sedebat super eum, nomen illi mors.* A oto pokazał się blády koń tego zaś co siedział na nim imię było śmierć. S. Albert. M. Ser. 47. twierdzi, że to nie była śmierć samá, ale rzecz Pan Chyrtus postać na się do czasu śmierci wzięwszy, dla potraśzenia niektórych ludzi leniwych około zbawienia swego. Przez konia zaś bládego, suchokóścistego, rozumie ludzi, ktorzy postami, niedolpaniem, wynędzili, wychudzili ciała swoje. Słowá iego są: *Christus qui sedet mors vocatur, & per pallidum equum intelliguntur illi, qui jejunijs, vigilijs se pallidos efficiunt.* Ktorą interpretacyą tak wielkiego y Świętego Doktorá uważając, y iedno do drugiego w duchownym sensie stosując, zda mi się, że przez to daie się znać, iako sam Pan JEZUS zawiaduje śmiercią ludzi ostro obchodzących się z ciałem swoim. *Et qui sedebat super eum, nomen illi Mors.* Albert. M. czyta: *Christus.* Nie dopuszcza Pan JEZUS samey śmierci na tego konia wsiadać, ale sam nieiako przysiąda się do niey, aby nim gdy mu ostatni sus uczynić trzeba będzie, w punkt konania dobrze skierował. Ludzie pieszczono za żywota swego traktujący ciało swoje, są to iako konie w dobrym cieie wytuczone, rumowne, tych umartwiony Pan JEZUS osiadać nie potrafi, ale tylko samá chuda, kóścista śmierć, a gdy umierać

D takim

Figur.
Apocal. 6.

apud Niff.
S. 1. Ciner.
paragr. 1.

Dobrze umierają ci, którzy ciało martwią. 319

takim przychodzi, wsiada na nich *Et qui sedebat nomen illi Mars.* y na nieszczęśliwe przepaści wiecznego potępienia onych kieruje. Na chudym zaś koniku, iaki jest umartwionego ciała człowiek, zbliżający się do śmierci, mile sobie rad pojeżdża Pan JEZUS, y do szczęśliwej śmierci kieruje go terminu, oruchy mu o zbawieniu jego dodając. W którym rozumieniu możemy się lepiej ugruntować z inżey okoliczności tegoż Apokaliptycznego konia, bo mu stary *Tertullianus* przy maści bladej przypisuje kolor zielony, kiedy apud *Viegas* miało tych słów: *Ecce equus pallidus*, on czyta *Equus viridis*. Czemu się wielce dziwuje *Didac. Nissen*, gdyż to rzecz ieszcze niewidana, koń maści zieloney, a dopieroż blade zieloney. Lecz ponieważ zdawna kolor zielony, jest *symbolum* nadziei dobrej, tenże Autor pomienioną trudność łatwo uspokaja, gdy twierdzi, że przez tę zieloność znaczyła się szczęśliwa y w dobrej nadziei śmierć ludzi pobożnych. *Equus viridis spes bonam adfert vitam meliorem: unde Proverb. 14. Sperat justus in morte sua.* Koń (prawi) zieloney maści, czyni umierającemu nadzieję żywota, lepszego: gdyż napisano: Ma nadzieję sprawiedliwy przy śmierci swojej. Co nayobliwyszym sposobem przynależy ludziom umartwionego ciała, iako własnemu koniowi Pana JEZUSOWEMU. A ztym iasna jest, że surowo obchodzącym się z ciałem swoim, *Bonum est in Morte.*

Jawna jest wżytkiemu Chrześciańskiemu światu ostrość żywota naszego Reformata, S. Piotra z Alkantary, dla ktorey pospolicie go zwano, y dotąd go zowią *Portentum Penitentiae*, dosyć krótko, a przecię dosyć siłą wylicza ich *Breviarium* nasze w lekcyach: to jest, iż przez kilkadziesiąt lat, bo z młodości wstąpiwszy do Zakonu, aż do Roku 63. lat swoich żył, przy takich pracach, y Urzędach Zakonnych, sporządzając Bractwa, samym tylko chlebem, a na czas leguminką iaką kontentował się, y to ieszcze bardzo często piołunu, albo popiołu do tego mieszał, wody nigdy słusznie do ugászenia pragnienia nie napił się, celą iego krótsza y niższa była, nizeli on sam, sen iego przez pułtory godziny, y to nie kładąc się, ale tylko na drewnie głowę wsparzy, dyscypliny dwa razy przez noc aż do krwi czynił. Nie raz zimie w przereble szadawki zmárzłey wpuścił się, albo pod czas zimowey zawieruchy otworzywszy okna cele swojej, y oraz drzwi, we środku cele stanąwszy, twarzą ku oney chaci, tak długo stał, poki prawie nie skościł, nąd to przez lat dwadzieścia na gołym ciele nośił żelazny pancerz, ktore to mortyfikacye tak dalece wynędziły były ciało iego, że Seráfica Panna S. Teressya przypatrując się członkom iego, przyrównała one do korzenia suchego iakiego drzewa. Na coż proszę wyszła tak niesłychana ostrość żywota temu Świętemu Mężowi? wyszła na śmierć nader szczęśliwą, y chwalebnią, którą że sobie przez tak ostrą pokutę, y obchodzenie się z ciałem swoim zaśluzyl, obiawił to sam, pokazawszy się w wielkiej iasności teyże Teressie S. w samą godzinę śmierci swojej, te do niego słowa mówiąc: O szczęśliwa ostra Pokuto moja, szczęśliwe mortyfikacye moje, dyscypliny, posty, ktoremi ja ciało moje wynędził: te bowiem są przyczyna tak wielkich terazniejszych szczęśliwości moich.

Już

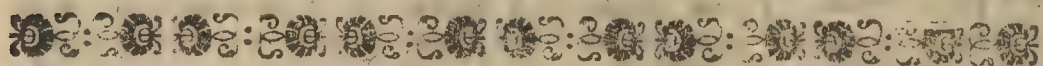
Libro 50.
Homil. 16.

A

Już tedy z tak wielu racyi iasna rzecz, że *Pretiosa mors mortificantium carnem*, szczęśliwie umierają którzy nie pieścżą ciała swego, ale ostro się z nim obchodzą. Ja kończę Kazanie moje słowami S. Augustyna: *Convertamus nos ad meliora, dum in nostra potestate sunt remedia. Extinguamus mortem, moriendo peccatis.* to jest,

B

Ludzie delikadni uważywłszy sobie ten dyskurs, pomyślcie o lepszym życiu, poki ieszcze w mocy wálzey są sposoby do tego, pokiście zdrowi, młodzi, poki możecie pościć, morzyć ciało swoje, umarzać śmierć, aby wam swego czasu ciężka nie była, morzyć zaś ją będziecie w ten czas, gdy przez Pokutę zamorzywłszy grzechy swoje, ciało też wálze morzyć, martwić będziecie postami, niespaniem, dyscyplinami. W czym niech wam pomoże łaska Naywyższego Pána, Ktoremu cześć y chwala na wieki. A M E N.



NIEDZIELA XV. po SWIĄTK.

Pretiosa Mors Castitatem colētium.

Et ecce adolescens efferebatur. Lucae 7.

C



Okázyi tego wkrzeszonego od Chrystusa Pána. Młodzieńca stary Origenes subtelną wzbudza kwestyą. S. N. Pyta się bowiem coby w tym za tajemnicą była, że Zbawiciel nie wkrześlił od umárłych nikogo inszego, tylko tych, którzy wrodzonego wcale dochowali Pánieństwa. Trzech wkrzeszonych od Pána wyliczył

D

Ewángelistá, tego naprzod dżisieyszego Młodzieńca, drugą Coreczkę Naystárszego Synágogi Káplána, potrzećie czterodniowego Łázárza, który wedłud zdánia dawnych Doktorow, także w stanie czystości żył. Stary tedy Origenes głębokiey dotyc domacał się tego racyi, gdy wkrzeszenie łamych tylko w czystości żyjących przypisuje załudze cnoty czystości, iákoby to ona miała uspołabiać ich do tego, że śmierć ich nie zdála się bydz Pánu JEZUSOWI prawdziwą śmiercią, y przeto ná roszak iego odstępować od nich musiála. *Illi sunt à mortuis resuscitati, quos DEVS Verbum ad resurgendum aptiores esse noverat.* Gdybyśmy po Filozowsku rzeczy examinować chcieli, wielkaby tu mogła urość trudność, ieżeli może w umárłego cieie znáydować się aliqua proxima aptitudo, albo exigentia, aby BOG wszechmocnością swoją wkrześlił go, y dufę do niego wrocił, rzecz pewna, żeby tego żaden Filozof racyami swemi nie dowiodł. A przecię Origenes w ciałach ludzi w czystości żyjących taką dyspozycyą upátrzył. *Illi sunt à mortuis resuscitati, quos aptiores esse noverat.* Ktorą moc cnoty czystości ia uważając, śmieie taką Kazania mego formułę propozycyą, że *Pretiosa mors est Castitatem colentium.* to jest, iż ci ludzie, którzy albo zupełnego Pánieństwa

Dobrze umierają czystości przestrzegający. 321

Panieństwa w życiu swoim dochowali, albo potym znaczny czas w czystości (przemennie wszelkie pokusy przeciwne tej cności zwyciężając) żyli, między innymi Przywilejami swemi ten osobliwy mają, że śmierć im szkodzić nie może, y lubo umierają iakoby jednak nie umierając, to jest umierają lekką, szczęśliwą śmiercią. O tym mówić będę. *Ad M. D. G.*

NAprzód z tej racyi *Pretiosa Mors Castitatem colentium*, albo-
wiem ludziom w czystości żywot prowadzącym *Bonum est ante Mortem*, dobrze się z niemi dzieje, gdy się już zbliżają do końca żywota swego. Páweł S. pisząc *ad Galat.* y przestrzegając ich aby się gdy żniwo przyjdzie w nadziei swojej nie zawiedli, to im zapewne powiada, że tym którzyby tylko sieybę swoją w cielsku, w roskoszach jego nieczystych założyli, gdy czas żniwa y zbierania snopków przyjdzie, to jest gdy się do nich zbliży śmierć gospodarstwo ich nadać się im nie miało, bo tylko zgniłość samą, to jest utrapienie ciężkie przy śmierci znaleźć mieli. *Qui seminat in carne, de carne metet corruptionem.* Przeciwnym jednak sposobem przepowiada tym szczęśliwe żniwo, którzy Duchá Boskiego nasienie, albo natchnienie do serca swego przyjąwszy, żyją w ciebie iakoby ciała nie mieli, dochowując by w najtęższych pokusach Panieństwa, albo BOGU obiecaney czystości, daleką duszę swoją mając, nie tylko od wszelkich uczynków przeciwnych tej cności, ale y od myśli: takim tedy Páweł S. nadzieję czyni, że gdy przyjdzie czas żniwa, czas śmierci, gdy przypatrować się będą sami inopeczkom swoim, *Portantes manipulos suos*, wielką otuchę o dobrej śmierci, y żywocie wiecznym uczują w sercach swoich. *Qui seminat de Spiritu, de Spiritu & metet vitam eternam.* co tłumaczy *Joseph. Mansius* o tych, którzy to pożądliwości cielesne w sobie doskonale umorzyli. *Qui carnem vincentes spiritu suo, carne se superiores esse probant.* S. Grzegorz Nisseński długi prowadząc dyskurs, iakoby to mogło bydz, żeby człowiek który koniecznie zakusić musi śmierci, mógł się usposobić do żywota onego wiecznego, gdzie śmierć mieysca nie ma, gdzie z nieśmiertelnym *objectum* łącząc się trzeba będzie człowiekowi, naostatek, aby przynajmniej dokazać tego, żeby się zdał człowiek nie zmuszu iakiego umierać. Na to innego sposobu nie mógł wynaleść Doktor S. tylko iąc się żywota czystego. *Quo spectant hac quæ diximus? ut sanè ab hac vita alienati, cui omnino comes mors adjuncta est, illud vite genus queramus, quæ nullam moriendi secum necessitatem trahit, vita autem ejusmodi in Virginitate consistit.* poty S. Grzegorz. Przeto y Miodopiynny Doktor czystemu Panieńskiemu żywotowi, toż *Elogium immortalitatis*, nieśmiertelności, y moc iakąs przeciwko śmierci przypisał: *Sola est castitas, quæ in hoc mortalitatis loco & tempore, statum quandam immortalitatis glorie representat.* Samá jest czystość, która na tym śmiertelnym świecie wyraża na sobie nieśmiertelność chwały. Z teyći to znać przyczyny ukoronowany Prorok Dáwid S. już odpokutowawszy za przeszły upadek swoy, gdy sobie umyślił y postanowił ostátek żywota w czystości, powściągliwości dokonać, w ciężkie był západł przeciwne postanowieniu swemu pokusy, które iak go ciężko były strapiły, daie o tym znać *Psal. 37. Miser factus sum, & curvatus*

A

Script.
Capite 6.

B

C

D

de Virg. 12

- A** & curvatus sum usq. in finem, tota die contristatus ingrediebar, quoniam lumbi mei impleti sunt illusionibus. Na toż y w Psalmie 15. srodze utylkuie: *Insiper & usq. ad noctem increpuerunt me renes mei.* Do samey nocy nie ustawały utarczki w ciełe moim, kończąc iednąk tenże Psalm, naprzod niezmiernie się cieszy z tego, że wsparty obecnością Boską, y pamiątką o niey, zupełne nad tak ciężkimi pokusami otrzymał zwycięstwo, *Providebam Dominum in conspectu meo semper, quoniam a dextris est mihi ne commovear, propter hoc letatum est cor meum, & exultavit lingua mea.* A co iest rzecz nayosobliwsza, że za onę stateczność przy cnotcie czystości, zapewne obiecuie ciała swemu, lekką y szczęśliwą śmierć, dla nadziei dobrej żywota wiecznego. *Insiper & caro mea requiescet in spe.* Więc iezeli Dáwid S. lubo za tak niedoskonałą cnotę, y krotko się w niey ćwiczenie, na taką nadzieię szczęśliwey śmierci wzbić się mógł; nie pewniejszyżego, że owym ludziom, którzy wrodzonego dochowali Pániestwa, y czystości obiecanej Panu BOGU zupełnie dochowali, prognostykować to zapewne możemy, że *caro illorum requiescet in spe,* lekką śmiercią, y oraz z nadzieią dobrą zbawienia z tego świata schodzić będą.

- B** Y z drugiego fundamentu ludziom w czystości się obierającym, *Bonum est ante mortem,* albowiem natarczywych pokus od nieprzyaciela dusznego na on czas nie trzeba się im będzie bardzo lękać; w czym inși pospolicie nie mają nieważną trudność: nie przeczę ia, y owszem przez doświadczenie wiem, że na czas y ci, którzy długi czas w czystości żyli, w ostatniej swey chorobie od takowych pokus, ciężkie napasći cierpieli y cierpią, iednąk za osobliwą protekcyą Boską w którym oni wżytkę swoją nadzieię pokładają, wszystkie one niażdzy zwyciężają. Opatrzyli się bowiem za żywota swego wcześniej w dobry y porządku we wżytko Arsenali na onę ostatnią potyczkę: w czym ich wydał sam P. BOG przed przyacielem swoim Jobem: mówiąc do niego. *Nunquid ingressus es thesauros nivis? quos preparavi in diem pugne & belli?* Czyli byłeś kiedy w skarbach śniegowych, ktoremem ia nagotowałem na dzień wojny y potyczki? Rzecz to osobliwa śniegiem wojować nieprzyaciela, y kiedy się on na mnie w armatę przysposabia ognistą, w samych tylko kulach śniegowych nadzieię mieć. Zaiście żaden inszy dzień nie może się przyzwoićiey nazwać, *diem pugne & belli,* dniem wojny y potyczki, iako dzień ostatni żywota, na który dzień iako nieprzyaciel na nas potężnie się gotuje, tak y człowiekowi na danie odporu pokusom iego wżytkich sił y siłak ruszyć będzie potrzebą, a zwłaszcza gdyby się na niego porwał szatan z pokusami cielesnymi, lub w imaginacyi, lub w samey rzeczy burząc ciało iego. *Nunquid ingressus es thesauros nivis.* Śnieg ma wielkie podobieństwo do cnoty czystości, nie tylko dla iasnobiałego koloru swego, ale też dla tego, że iako śnieg, nie na ziemi się rodzi, lecz niby z nieba spada, tak y o czystości napisał Mędrzec: *Non possum esse continens, nisi DEVS det;* Śnieg z zimney chmury rodzi się, z ciepłej bynamniey: y ta Cnota topnieje w ciepłe rokoszy, y wygod. *Periclitatur Castitas in delicijs.* napisał Doktor S. zimnem zaś umartwienia ciała hartuie się, y kändoru od niego nabywa. Przeto *Joseph. Mansi.* przez te śniegowe skarby

Figura
Job. 38.

Dist. 16. de
Castitate.

u Joba

u Jobá, rozumie cnotę czystości, ktorey dał Pan BOG ten przywilej, że podczas potyczki z pokusami szatańskimi wielce poratować może człowieka tego, który się w tej cnotie za żywota kochał, y oney zupełnie dochował, a to dla osobliwej asystencyi łask Boskich, ktorých ná on czas zwykł Pan BOG ludziom czystym udzielać, pamiętając ná ich trudności, mazały, ktorých oni za żywota użyć musieli z ciąsem swoim, nim się w tę cnotę zaprawili: słowa pomienionego Commentatora kładę: *Per nivem candidam, castitas intelligitur, hæc autem à DEO cum vigorem, & tale robur nanciscitur, ut ad totum infernum debellandum sufficere possit.* Przez śnieg (prawi) znaczy się czystość, tá bowiem od BOGA ma takową moc y siłę, że ná zwyciężenie całego piekła wystarczyć może. Jakoż nie bez tajemnice czystego Oblubieńca Niebieskiego łożę, 60. Kyryśników z dobytymi mieczami otaczało. Nie darmo y czystość Oblubienice iego do wież, do Arsenatów oręża pełnych przyrównana: wszystko to symbolá zwycięstwa tryumfującej nad czartem czystości, ktorey wszelka potencya szatańska oprzeć się nie może: czym frodze hárdego zawstydził Pan BOG szataná u Jobá S. kiedy szeroko opisałszy moc iego, wymawia mu niejako *implicite* że tá wielka moc iego od słabych Pánienek pokonána bydz może.

Numquid illudes ei quasi avi? aut ligabis eum in ancillis suis, Lyranus tłumaczy. *Sicut ego qui ligavi eum in ancillis meis virtutem ejus subijciendo Virginibus Sacris;* to jest: chwali się z tego Pan BOG że służebnikom swoim, to jest Pánienkom, ludziom w czystości iemu służącym daie moc y zwycięstwo nad szatanem, y nad pokusami iego. Przyznáie y Ambroży S. tę osobliwą moc przeciwko czartostwu cnotie czystości, a to dla osobliwych ratunkow Boskich nad takowemi, gdy w te słowa pisze: *Habet igitur murum suum Virginitas, adversus mundi hujus turbines, & ideo septo divina munita protectione, nullis sæculi flagris inquietatur.* Ma (prawi) mury około siebie Pánienstwo przeciwko pokusom ná świecie, y dla tego opieką Boską opátrzona żadnemi impetami poruszona bydz nie może. Jeżeli tedy ludziom czystym z onych skárbow Arsenatów śniegowych, to jest z cnoty czystości, *in die belli & præij,* w ostatnie dni życia ich takie przybývają posiłki, już łatwo interować, że dla łatwości w pokonaniu pokus szatańskich, *Bonum est ipsis ante mortem,* dobrze się ná ten czas z niemi dzieie.

Pokazała się w wielu okazyách tá moc czystości S. nad pokusami czartowskiemi. Nie wspominam tu Málgorzaty S. ani Mártý Pánienek, ktorým się czart przekłety ostatniey nocy przed śmiercią w postaci smoka pokazał, rwąc się ná nie, ále od nichże widomie poiman, y w łańcuch wsádzon był. Ani Antoniego S. Pádewskiego, wielkiego nie tylko w cudách, ále y względem nie-naruszoney czystości Pánienckiey, ná ktorego w ostatniey już chorobie leżącego w postaci frogiego psa, gdy się rzucił szatan śpiewaniem hymnu *O gloriosa,* z konfuzją odegnány został. Świeższego co powiedzieć ná to umyśliłem. R. P. 1620. We Włoszech w iedney Prowincyi Reformackiey, (pisze to P. Marian. in Chron. Reform.) był ieden Profess Kleryczek dziwney urody, y oraz wstydlivosti, który ilekroć z posuszeństwá z Kłáztoru wychodził, záz-
wize czystość swoię opiece Nayśw. Pánny oddawał onemi słowy:

Mites

A

B

C

D

vide plura
in nostris
Nuptijs A-
gni pro fe-
sto S. Mar-
garithæ.

A *Mites fac. & castos, Vitam presta puram.* tego pięknością uwiedźiona jedna znaczna matrona, gdy za prog iey domu chlebą prosząc wstąpił, iako spragnionemu dała się winą trochę napić, ale zaprawionego czartowskim iadem, *aliàs Philtum* to było *amatorium*, z czego niewinność iego zaraz niezmiernie szturmy w ciełe swoim poczuwać poczęła, oddała się iednak Panu BOGU, y co prędzey wyrwawszy się z tamtego mieysca y domu, bieży do Klasztorá, dyscyplinami kátuje ciało swoje, czego czárt strzymać nie mogąc, rzucił się frodze ná ciało iego, y o ściągę głowęby mu był rozbił, gdyby Naysw: Pánná pokazawszy się mu głowy iego ná łono swoje nie wzięła była. Rozgniewany szatan leci do oney niecnoty, każe iey aby naprzód znieważyla Obraz Naysw: Pánný, który u siebie miała, a potym z informacyi iegoż zrobiwszy z ciastá osobkę owego Zakonnika, sztyletami od głowy áże do stop kłóła, które wszystkie rázy ná ciełe leżacego w Klasztorze pokazowały się, ale Przen: Pánná iakąś máścią smárując, y służąc samá choremu, każdą zaraz ráng leczyła, trwała tá woyna z czártem y pokuśami iego przez całe cztery Miesiące, od ktorey go Przen: Pánná przyziedzzy z Michałem S. y z inżemi Pátronámi iego doskonale uwolniła. Czegoś podobnego przynamniemy przy śmierci, według stopniá doskonałości czyśtości wáśzey, według proporcyi zárliwóści wáśzey, w dawaniu odporu myślom, pokuśom nieczyśłym spodziewać się możecie, bo to samo, iż teraz czyśty prowadzicie żywot, ziedna wam u Pána BOGA, że *Bonum vobis erit ante mortem*. Dobrze się zwami ná on czas dźiać będzie.

C Powtore z tey rácyi *Pretiosa Mors Castitatem colentium*, szczęśliwie umierają ludzie czyśty prowadzący żywot, albowiem *Bonum est illis in ipsa morte*. Dobrze się z niemi dzieie y przy samey śmierci. Ponieważ śmierć ich tak różna jest od śmierci inżych ludzi, chociaż y świętobliwych, że ani Pan Chrystus, ani Doktorowie Ss. śmiercią ją prawdziwą niechcieli y niechcą názwać. Záchodzi drogę Chrystusowi Panu Starsi Synágoti, powiádając mu, że *Corrá iego umará, Filia mea modò defuncta est*. Wchodź w dom iego Pan, widzi że nie żywá, wszyscy náń piáczą, y tak sądzą, iako widzą, *Scientes, quod mortua esset*, a przecię Pan JEZUS mowi, że nie umará, ale tylko zaśnęła. *Non est mortua puella, sed dormit*. Zabięga mu drogę Mártá, dając znác o śmierci brátá swego Łázárzá. *Domine si fuisset hic frater meus non fuisset mortuus*, a przecię Pan JEZUS o śmierci iego dobrze przedtym powiádając Ucznióm, śmiercią iey nie názwał, ale tylko snem, *Lazarus frater noster dormit*. Czego przyczynę dają Skrypturálistowie, że ponieważ cnótá czyśtości y Pánieństwa dla nieskazytelnóści swoiey má coś w sobie podobieństwa do nieśmiertelności. *Virgineus decor semper de immortalitatis splendore radiat*. nápisal Baex. nie rzecz się zá tym zdáć, aby śmierć czyśtego po prostu śmiercią nazywać, ale tylko podobieństwem iákimśi śmierci. *Non est mortua puella, sed dormit*. Podobnym sposobem postępują sobie y Doktorowie Ss. kiedy zeście z tego świata ludzi niektorych czyśtych opisują. S. Hieronym uważając stan małżeński w Moyzeźzu, a w Eliażu stan Pánieński, zeście z tego świata Moyzeźzowe śmiercią nazywa, przeniesienie zaś Eliażá ná ogniłym wozie, Pánieństwu iego nienaruszonemu przypisuje. *Si in Moyse Nuptias*

Script.
Lucz 8.

Joann. 11.

D

In Evang.
lib. 8. c. 3.
paragr. 9.

lib. 2. in
Jovin.

Dobrze umierają, czystości przestrzegający, 325

Nuptias in Elia Virginitatem dixerint demonstrari, breviter audiant, Moysen mortuum & sepultum, Eliam igneo curru raptum ante immortalem esse cepisse, quam mortuum. Tenże Doktor S. uważając ową pospolitą między wszystkimi na ten czas wiernemi opinią, o Janie S. Ewangeliscie, to jest, że śmierci tak, iako drudzy Apostołowie skosztować nie miał, to jest iakoby nie miał umierać: *Exijt sermo inter Fratres, quod discipulus ille non moritur*, domysła się tego, że oná opinia ich, nie tak bardo fundowała się na owych słowach Zbawicielowych: *Sic cum volo manere, donec veniam.* Ktore się łatwo inaczey wytłumaczyć dadzą, albowiem wierzyć trzeba było samemu Ewangeliscie, który powiadał: *Et non dixit IESVS non moritur*, że mu tego nie obiecał Pan JEZUS aby całe nie umierał, raczey tedy opinia oná ztąd urosła, że im wiadomo było, że Jan S. nie tak iako inși Apostołowie, y przed powołaniem swoim wolnym był nawet y od związku Małżeńskiego, ale w Pániństwie od młodości swojej żył, coś się im tedy nie do rzeczy zdało, aby miał umierać. *Exijt sermo inter fratres, quod discipulus ille non moritur*, a przyhamuiey śmierć jego, śmiercią się im bydz nie zdawa. Czego się domyslałam z scirencyi tegoż Doktorá S. ten text Pisma S. rozważającego, ktora taka jest. *Ex hoc ostenditur Virginitatem non mari, sed manere cum CHRISTO, & dormitionem ejus transitum esse, non mortem.* Z czego się pokazuje że Pániństwo nigdy nie umiera, ale zostaje z Chrystusem, y kiedy czysty schodzi z tego świata, przenosi się tylko z niego, ale nie umiera. Jeżeli tedy śmierć czystego człowieka pozor tylko śmierci ma, toć mu pewnie uprzykrzona nie będzie, a zátym *Bonum illi erit in morte*, Dobrze się z nim dziać będzie przy konaniu.

Tę szczęśliwość umierających Pánienek, y ludzi czystych, *Did. Bacz.* piękną Figurą objaśnia, na owych dzieściu Pánienkách Ewangelicznych, ktore się były wybrały z lámpami przeciwko Oblubieńcowi, y Oblubienicy jego: a te symbolizowały ludzi w czystości żyjących. Więc aby *a contrario* rzecz iásnieyszą uczynić, tenże proponuje człowieka żonatego, o którym Job S. powiedział, że y w samym grobie to jest przy śmierci spokojnie nie będzie mógł zasnąć. *Ipse ad sepulchra ducetur, & in congerie mortuorum vigilabit.* O Pánienkách zaś powiada Ewangelia S. że bardo prętko y razem wszystkie zasnęły, choć podobno przed Pálacem Oblubieńców, na gołym páwimencie kamiennym nocleg swoy odprawowały. *Dormitaverunt omnes, & dormierunt*, przez co się znaczy lekka śmierć umierających Pánienek. *Dum morti occumbunt Virgines haec, dicuntur somno se tradere, sic quieti est mors Virginum, ut merito somno dulci & salutifero possit comparari.* Gdy (práwi) umierają Pánienki, snem się to nazywa, tak dalece bowiem spokojna jest śmierć ich, że słusznie do smácznego snu porównana bydz może, słowá są pomienionego Expozytorá. Wroćmy się znówu do támtego żonatego u Jobá, ktory to y przy śmierci spoczynku znaleźć nie mógł. *In congerie mortuorum vigilabit.* Zá wielki niewczas poczytał Doktor Narodow kłopotárstwo w stanie Małżeńskim. *Qui autem cum uxore est sollicitus est quae sunt mundi:* a dopieroż kiedy to już trumnę przyniosą, *Ipse ad sepulchra ducetur*, w ten czas kiedyby się już też nalezyćie uspokoić potrzebá, naywięcey, niepokoju stanie w oczách jego *congeries* tych kłopotow, żoná, krewni, dzieci, przyiaciele, czeladká, lámentujący.

A

Joann. 22.

B

C

Figura

in Evang.

1. 16. c. 23.

Matth. 25.

Job. 21.

D

P p

A tujący, o respektá, o sukcesyie przykrzacy się, y tym podobne okazy, o záiste, *in congerie mortuorum vigilabit*, iákie tam uspokojenie duszá iego przy konaniu mieć będzie. Szczęśliwi w tym ludzie w czystości żyjący, ktorzy od takowych okazy ná on czas będą wolni. *Virginum autem proprium est tunc temporis non vigilare, non sollicitari, sed dormire, sed quietem capere.* tenże nápiśał: Własna to iest Pánienek w onę godzinę nie turbować się, nie trąsować, ále w uspokojeniu wielkim sen śmierci zasypiać. Uważał to śnać dobrze, lubo iuż trochę nierychło sprawiedliwy Job, y przeto życzył sobie tego, áby był w niewinności Pánieńskiej z tego świata zszedł, choćby też tegoż dnia kiedy się urodził, álbowskiem spodziewał się, że przez to samo do tego czasu smácznego snu y spoczynku z iákiemiś Krolámi y Xiążętami ziemskimi zażywać miał. *Quare non in vulva mortuus sum? egressus ex utero non statim peri? quare exceptus genibus?*

B Job. 3. *cur lactatus uberibus? nunc enim dormiens silem. & in somno meo requiescerem cum Regibus & Consilibus terre, qui edificant sibi solitudines.* Zgoła Jobowi 3. śmierć w Młodzieńskim wieku zdála się być iednym snem, y spoczynkiem, á ieszcze osobliwym, bo w kompanij spoczywających sobie Krolow, y Xiążąt ziemskich, *Requiescerem cum Regibus & Principibus terre.* Jeżeli tu Job S. álluzyá czynił do śmierci umierających Krolow y Pánow tego świata, to namniey nie kwádrowáło do śmierci spokojney Młodzieniaszków, pospolicie bowiem Krolowie, Pánowie tego świata ciężko bárdzo, z frogim zamieszánieniem, z turbácyą, z nieukontentowaniem, z nárzekaniem umierają, iednego z nich lámentującego posłuchaycie Agág Krolá

1. Reg. 15.

C

Amálecytów tak mówiącego do siebie samego: *Siccine separat amara mors?* y także to ciężko? kiedy śmierć oddziela duszę od ciała. Podobno tedy Jobie S. záwiódłbyś się ná intencyách swoich, gdybyś się był dostał do támtéy kompanij, y śmiercią taką zschodził z tego świata, iáką Krolowie umierają: Aleć duchem Boskim rzádzony Mąż S. omylić się w tym nie mógł, y bárdzo to doskonaie iego było *desiderium*, álbowskiem S. Grzegorz doćiekl tego, że tu Job S. álluzyá czynił nie do tych *simpliciter* Krolow y Xiążąt ziemskich, ále do mistycznych, to iest do ludzi ktorzy ziemią wiaią, to iest ciałem własnym rozrządzać umieją, cielesne chuci iego cnotę czystości utrzymując od rebellij duszy, ktorzy Pánieństwu sprzyiają, y tę cnotę nie tylko w sobie, ále w inszych chętnie widzą, rádami swemi y iaszemi sposobámi w drugich onę promowować usiłują.

lib. 4. Moral. C. 27.

D

Reges isti sunt, qui semetipsos regere sciunt, terra autem sunt Consules, qui terrenas mentes per exhortationis consilium ad celestia pertrahunt. Anterum Consul non erat, qui dicebat: De Virginibus preceptum Domini non habeo, consilium autem do. Bárdzo to tedy mądrze y pobożnie uczynił Mąż S. gdy przed utratą Pánieństwa swego, ieszcze w niewinnych leciech, życzył sobie z temi Pániętami, ludźmi czystymi sypiać, to iest umierać, bo Duchem Bożym rzádzony dobrze wiedział, iż śmierć ich snem była smácznym, y ten Przywilej od Pána BOGA máia, że w wielkim uspokojeniu ducha, y owszem z wielką wesołością z tego świata schodzą.

Ten osobliwy Przywilej ludzi w czystości żywot swoy prowadzących, autentykować raczyła Wszechmocność Boská ná wielu sługách y służebnicách swoich niektoremi cudámi. Umiera osobliwy

Sługá

Dobrze umierają, czystości przestezegający. 327

Sługą Boży, y Cultor czystości, P. Raynaldus Reatinus, Zakonu nāzgo, który żył około R. P. 1245. aliści przy konaniu iego dziwnie spokoynym, miało kropel śmiertelnego potu z ciała iego czystego, występują drobniusięńkie; iako śnieg iaki białe przedziwney wonności kwiateczki; które cudo trwało, aż do zanieśienia ciała iego, do grobu. Umiera znowu w Hiszpanij 1570. Siostrą Zakonu nāszego Antoniną de Brachmane, aż oto przy konaniu samym niezmierną wesołość ducha pokazuje po sobie, y owszem takie niezwyčajne upewnienie o nagrodzie swojej wieczney, zadochowanie w całej Panieństwą swojego, pokazała po sobie, że też kazala Siostram swoim śpiewać sobie onę Prozę, czyli Antyphonę, która w Osobie Agnieszki S. wyspiewuje Kościół S. *Ecce quod concupivi jam video, quod speravi jam teneo, ipse sum iuncta, in caelo, quem in terris posita, tota dilectione dilexi.* Oto iuż nā to czegom pragnęła patrzyć, czegom oczekiwała iuż to trzymam, iestem złączona z tym w Niebie, ktoregom nā ziemi wszystkimi siłami kochała. Nader wdzięczna iest do słuchania Historya śmierci, albo ześcia z tego świata pierworodney Córki O. S. Frānciszka, która ogrod czystości w Zakonie S. y w Kościele Bożym założyła, to iest Klary S. Fundatorki Zakonu pod Regułą S. Frānciszka, krotko zebraną tu kładę. Gdy (prawi) po czterdziestu lat Zakonnego iey życia ostatnia zbliżała się godziną, aż oto iakoby o pułnocy liczne szyki osob w białoiąsnych szatách wchodzą do mieżkánia, niosąc nā głowách swoich wieńce: między ktoremi widać było ozdobięyszą nād insze, y takiey iasności, że noc dniem się bydz zdala, a to była Panna nād Pannami, Mātka Zbawiciela nāszego; zbliża się tedy Krolowa Niebieska do łóżka, nā którym Oblubienicą Syna iey leżała, y z wielkim afektem nāchyliwszy się do niey obłapi ją, w tym insze Panienki Asystentki Przen: Panny przynoszą dziwney piękności y roboty płańcz, ktorym Klary S. ciało y łóże przyozdobiły. Wkrotce potem gdy widzenie zniknęło, dusza onā święta z czystego ciała spokoyniusięńko wyszła. A czy możesz bydz szczęśliwa śmierć? o zaprawdę *Bonum est in Morte casti viventibus!* dobrze się dzieie przy śmierci z ludźmi w czystości żyjącemi! a zātym *Pretiosa Mors Castitatem colentium.*

Przy dokonczeniu Kazania tego, przyidzie mi zażyć owej szutki, ktorey kiedyś poufały towarzyż S. O. Frānciszka zażył, Błogosławiony Jdź, temu raz nā konferencyách duchownych zadali nabożnieyszi Bracia pytanie, ktoraby też poczynającemu żywot Zakonny naypotrzebnięysza była cnota? gdy odpowiedział, że cnota czystości, a niektórym się to nie bārdzo zdało, powstałszy wielkim zawołał głosem: *O Sancta Castitas? qualis es? & quanta es? Tu talis es & tanta, qualem & quantam te fatui non agnoscant.* O Święta czystości iaką y iak wielką iestes, iakiey głupi ludzie nie poznawają. Toż y ia obwołaćbym mógł po całym świecie, uważając tak wielki Przywiliy cnoty czystości: wiele się znayduje ludzi, którzy sobie życzą szczęśliwey, wesołey śmierci; a wieleż takich się znayduje, którzyby się przez cnotę do tego należycie usposobiali; dosyć mała kupka iest w Kościele Bożym Zakonnikow, Zakonnic, Kapiánow dobrowolnie obowiazanych tym ślubem, a y tych nie mała część szwankuie w tym nā czas: wszytek zaś świat niechce wiedzieć, co

A

Monol. 28
Mart. n. 2.

Idem Monol. 18. Julij. n. 8.

B

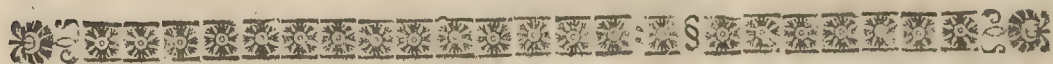
Breviar. Franc. in
translat.

C

D

A to jest Czystość. Przynależałoby tedy y ludziom świeckim w tym słuszną reflexyą wziąć nad oną nauką Páwła S. *Vt & qui habent Vxo- res, tanquam non habentes sint, tempus enim breve est*; to jest, przyna- mniey gdy iuż sędziwe zbliżają się lata, y ku końcowi żywot się ich zbliża, aby y od tego coby się im godziło, ciało swoje wstrzy- mywali, a ostatek życia swego w powściągliwości żyjąc, Pánu BO- GU ofiarowali, mając nadzieję, że y to cokolwiek dopomoc im może do szczęśliwej śmierci. Czego ia im z sercá życzę od Dawcy wszelkiego żywota y cnoty BOGA Wszechmogącego,
Ktoremu chwała niech będzie ná wieki.

A M E N.



NIEDZIELA XVI. po SWIĄTK.

Pretiosa Mors Humilium.

Recumbe in novissimo loco. Lucæ 14.

B



1. Cor. 13.

Adna Cnota tej obligi samá z siebie nie ma ná sobie, aby się do przynależytego sobie nie brala mieyscá. Sam Páweł S. powiada, że trzy Teologiczne cnoty má- ią między sobą porządek, iedną drugiey mieyscá nie bierze; gdzie naypierwsze zaśiada mieysce Miłość Bo- ska, *Nunc autem manent Fides, Spes, Charitas, tria hæc, ma- jor autem horum est Charitas.* Duch także Przen. przez Mędrca swego naucza o Cnocie Miłosierdzia, że każdemu ze swoich, mieyscá

Eccli. 16.

rozdawać będzie. *Omnis Misericordia faciet locum unicuique, secundum me- ritum operum suorum.* Samá tylko Cnota Pokory zda się bydź w tym

C

neco upośledzona, że mieyscá swego własnego nie ma, ani mieć nie może, oprócz iednego ostatniego: *Recumbe in novissimo loco*, które tak dalece własnym iey y z prawá, álbo z słusznosci należącym mieyscem nazwać się nie może, według owej dawney przypowie- ści: *Ultima ex lex*: do ostatniey rzeczy, do ostatniego mieyscá nikt prawá nie ma, wolno każdemu ná nim usiąść. Jednak nie powin- no się to poczytać za iakie upośledzenie Cnoty Pokory, y owszem zacność iey ztąd się pokázuie, bo gdy oná mieyscá sobie nie szuka, sam Pań BOG ma ná nią oko, y ná wyższym, *respectivè* do inszych Cnot swego czasu osadza ją ná mieyscu onych słow Gospodarzá

D

weselnego záżywszy; *Amice ascende superius*: który honor naywię- cey y naypotrzebniey potyka pokornych *in novissimo die*, ostatnich dni życia swego, to jest przy śmierci: ieżeli bowiem tego ostatnie- go mieyscá, y ná on czas trzymać się státecznie będą, to jest nisko o sobie, o zasługách, o náuce, &c. rozumieć, y samych siebie za ná- niegodniejszych Miłosierdzia Boskiego poczytać będą, usłyszają od Chrystusa w onę godzinę požądane słowa: *Ascende superius.* Przy- iacielu postąp się wyżej. Z czego inferować łatwo, że *Pretiosa Mors humilium*, że szczęśliwą śmiercią záchodzą z tego świata ludzie po- korni. O tym moje Kázanie będzie. *Ad M. D. G.* Naprzód

NAprzod z tey racyi *Pretiosa Mors humilium*, iż ludzie pokorni, ktorzy się za żywota swego nad inszych nie wynosili, y podleżemi nie pogardzali, nie pysznili się z szlachetnego urodzenia, z wysokich tytułow, urzędow, z męstwa, z nauki, ani w świątobliwości swoiey, w cnotach swoich nie ufali, ale zawsze za nayniegodniejszych, naypodlejszych, nayprościejszych, nayniepotrzebniejszych względem inszych bydź się poczytali, że mowie tacy ludzie szczęśliwą śmiercią z tego świata schodzą: racya tego pierwsza; albowiem *Bonum est ipsis ante Mortem*, Dobrze się z niemi dziecie, gdy się już zbliżają ku końcu żywota: akty bowiem pokory S. w ktore się oni gruntownie przez całe życie swoje zaprawowali, przeciwko wszelkim trudnościom, ktore churmem ganiąc się będą w onę godzinę na człowieka wielką im pomocą będą. Prorok ukoronowany Dáwid S. powiada o sobie, że czasu iednego iakoby już na śmiertelnym łożku leżał, ciężkimi następującej śmierci zdięty był bólami, y frogiem pokusami o zbawieniu swoim strapiiony. *Circumdederunt me dolores mortis, & pericula inferni invenerunt me*. Nie czytamy w Kronice Krolow Izraelskich, aby Dáwid S. tak ciężko y niebezpieczno miał zachorować kiedy; był bowiem komplexyi bárdzo dobrej: *erat adolescens rufus*, y nie tak z choroby iako z stárości umarł swego czasu, kiedyż to tedy ogarniony był bólami śmierci? *Circumdederunt me dolores mortis*. Tak iá to sobie wytłumaczyć mogę. Miał to ludzie pobożni, y pilnieysi w sprawie zbawienia swego, (czego też naucza *Druzbiccus*) że uwolniwszy się nieco od pospolitych zabaw, y czas nie máły strawiwszy na medytacyách, na czytaniu máteryi o śmierci, w onych zostając myślach, kładą się sami iakoby już na śmiertelnym łożu. gromnicę w rękę, y Krzyż zbawienny biorą, y sami z sobą wyprawują konających akty, właśnie iakoby już umierali, wszystkie swoje okoliczności umierającego reprezentują; przez co zaprawują się na onę ostatnią godzinę, y nieiako wczesnie uczą się umierać. Bydź to tedy może że y nasz Koronat Izraelski upátrzywszy sobie czas y miejsce spokojne w podobnym *Exercitium* zaprawował się, y właśnie iakoby już umierał imáginował to sobie; przeto mowi. *Circumdederunt me dolores mortis, &c.* Ogarnęły mnie śmiertelne boleści, y niebezpieczeństwa piekielne otoczyły mnie. A czymżeś się w takim niebezpieczeństwie od zley śmierci salwował Dáwidzie S. odpowiada, że nie czym inszym, tylko áktami pokory. *Humiliatus sum & liberavit me*. Upokorzyłem się á on mnie wybawił. Jakoby rzekł: W godzinę onę namniey nie myśliłem o tytułach, o sławie moiey, między narodami okolicznemi wszystkie zasługi moie, wszystkie uczynki dobre, iásmużny, posty, żarliwości o honor Boski, niepoliczone expensa na chwałę Boską, na ozdobę przybytku Páńskiego, złotá, srebro, na Kościół Sálomonowi Synowi memu nágotowane, wszystko to w oczách moich na ten czas zniknęło, ráczey niegodność tylko moia, podłość, niewdzięczność ku Stworcy moiemu, nieśtátki moie dawne w oczách mi stánęły, y poniżały głowę moję; á duszá moia w głębokości serca upokarzała się BOGU swojemu miłosierdzia od niego prosząc; y tak ze wszelkich nieszczęśliwey śmierci, trudności wypłatałem się. *Humiliatus sum & liberavit me*. Jakoż y Efrem S. pięknie moc tę pokory S. przeciwko trudnościom szatáńskim opisał

Scrip.

Psal. 114

B

C

D

De recta
vivendi
forma.

A onemi słowy: *Humilitatem diligit, & nunquam diaboli laqueis capieris, velocissimis enim humilitatis alis semper sublevatus, sublimior eris, quam ut inimici retibus capi possis.* Zakochaj się w pokorze, a nigdy w siatkę szatańską nie wpadniesz, lotnemi bowiem skrzydłami pokory poratowany, tak wysoko wzbiesz się, że cię sieci nieprzyjacielskie nie dosięgną. Więc ponieważ człowiekowi temu, który przez życie swoje w aktach pokory ustawiczne się ćwiczył, nie trudno się będzie zdobyć na takie albo podobne akty, y pewnie łatwo przez nie ze wszelkich trudności w ostatnią godzinę wyratować się będzie, mógł, z czego pokazuje się iż pokornemu *Bonum est ante mortem*, Dobrze się z nim dzieje przed śmiercią.

B Jakoż wiedzieć o tym potrzebą, że szatan gdy koniec żywota nādchodź, przeciwko ludziom doskonałym w duchu, w cnotach, w świętobliwości, nie następnie pospolitemi pokusami, nie kuś ich o łakomstwo, bo ubogiemi bywłszy nie mają czego żałować; nie kuś o nieczystość, bo też już trupem cielsko śmierz; nie kuś o nienawiść, albo o gniew, bo by oni prętko w sobie postrzegli, y męźnieby temu dali odpor: ale czegoś sztuczniejszego na nich zażywa, zdradziecko y nieznacznie zachodząc na nich z pąszczką swoją. O czym nas ostrzegł pod Figurą mówiąc Job sprawiedliwy onemi słowy: *Habet fiduciam quod influat Jordanis in os ejus.* Ma (prawi) nadzieję że samą rzeką Jordan wpadnie w płynie do pąszczki iego. Uważcie energią słow, nie mowi że przekopami iakiemi albo tamami gwałtownie obroci do pąszczki swojej pomienioną rzekę, ale że samą dobrowolnie obroci się wzad, y popłynie do pąszczki iego. *Jordanis* jest to w Palestynie znaczna rzeka, z wielu okoliczności sławna w Piśmie S. ta wychodzi ze źródeł Gory Libańskiej, y przebiegłszy żyźniejszy kraje, wpada *in mare mortuum*, do umarłego morza, gdzie się y kończy. Ta rzeka według zdania Thom: Blanc. piszącego na one słowa Dawidowe: *Et tu Jordanis quia conversus es retrorsum*, symbolizuje ludzi świętobliwych, a zwłaszcza Zakonnych; ten mistyczny Jordan *originem suam* ma z Gory Libanu, która według S. Grzegorza znaczy Chrystusa Páná, z którego wszelka łaska, a zatym y powołanie do sprawiedliwego żywota płynie. *Gratia per Christum*: y co raz pomnażając się w nurtach swoich, to jest postępując w cnotach, w zasługach przed Pánem BOGIEM, uwesela Palestynę, to jest Kościół S. wojujący. O tym to tedy Jordanie powiada Job S. że na niego zasadza się iakoby z tyfu z pąszczką swoją czart przeklęty, spodziewając się, że go tchem, kształtnych sugestyi swoich, przynamniey w ten czas, gdy już dopadać będzie *Mare mortuum*, to jest zbliżać się będzie do śmierci, nāzad pociągnie, y cokolwiek odwoici do siebie. *Et tu Jordanis quia conversus es retrorsum*: przez który czartowskiy pąszczki dech, rozumieć chcę sugestye, pokusy nieznacznę prozney komplāceneyi w uczynkach dobrych, albo ufność iakąś nieuważną w zasługach swoich, w siłach swoich, którą na czas w sercach ludzi pobożnych, y przy śmierci samey szatan wzbudza, nadzieję mając, że przynamniey tą ich tentacyą odwoici od Páná BOGA przez grzech pychy, y wielkiego rozumienia o swojej świętobliwości; która sztuka na wielu mu się nādada. Lecz mu nigdy nādac się nie może z ludźmi dobrze za żywota ugruntowanemi w cności pokory, którzyby

Figur.

Job. 40.

Psalm. 113

D

na dłużej

naydłużey y naydaley z nurtami Cnot Ss, rozpostarli się, wzdali się jednak nie cała, to jest nie przypatruią się onym, nie przypominają sobie, nie uważają że tak długo Panu BOGU służyli, wszystko mimo się iako rzekę płynącą puszczają; a z iedney strony swoje nikczemność, skłonność do złego, upadki przeszłe swoje, łatwość do upadnienia, do zachwiania się w pokusie uważając; z drugiej zaś strony widząc nad sobą niezmierną łaskawość Boską, y wszechmocność, bez ktorey y naymniejszey pokusie nie wytarczyliby, całe o siłach swoich desperują, wszystkie nadzieie swą zbawienia y zwycięstwa nad pokusami, w samym BOGU pokornie pokładając, głęboko w sercu poniżają samych siebie. Już takie Jordany, tacy ludzie gdy przyjdzie *ad mare mortuum* przy śmierci, tentacyom hárdym z pasczki piekielnego Lewiatana wypadającym nazad odwrócić się nie dadzą, ale pięknie sobie popłyną, wesoło umierając do krainy Niebieskiej. W czym z tegoż Joba S. możemy mieć assekuracyą, który nurty swoje, to jest sprawy swoje kierając do tegoż terminu przeciwko tym zdradliwym Lewiatanóm, wcześniej się opatrował, gdy w podobne akty pokory, y zdesperowania o siłach, o zasługach swoich, zaprawował duszę swoją, a w samey tylko łaskawości, miłosierdziu, y pomocy Boskiej, nadzieie zbawienia swego fundował, tak albowiem naprzod desperując o siłach swoich mówi: *Desperavi, nequaquam jam vivam.* Zdesperowałem, zbawion być nie mogę. A potym na inżym miejscu z takową ufnością w BOGU protestuje się, że choćby też już ginął, nadzieie jednak w nim miał że zbawion będzie. *Etiamsi occiderit me, in ipso sperabo.* Choćby mnie już zabijał nadzieie w nim mieć będę; zdadzą się być nieco przeciwne sobie akty, jednak ułatwił to Richard: Victor, tak na to pisząc: *Desperasse se dicit, sed dubitas forte de quo, de Domino, an de seipso? Audi ergo quod alibi dicat, & agnosce quam fortiter in Domini confidentia fixus manebat. Etiamsi occiderit me, in ipso sperabo, sperat itaq; sed de Domino, desperabat nihilominus, sed de seipso.* Powiada (prawi) Job o sobie, że zdesperował, podobno powątpiwać będziesz o kim? czyli o Panu BOGU, czyli o sobie. Posłuchaj, co gdzie indziej mówi, a uznasz iako potężnie w Panu ufał, gdy mówi: Choćby mnie zabijał, ufać w nim nie przestane. Ufa tedy w Panu, jednak o siłach swoich żadney ufności nie ma. Piękny tedy na tym sprawiedliwym Mężu wizerunek mamy, y oraz dokument tego, że ludziom pokornie o sobie trzymającym *Bonum est ante mortem*, łatwo im jest naystuczniejszym szatańskim pokusom odpor dać, y lekko bárdzo tak im na śmierć się gotować.

Y tacy jest przyczyna, żeby nayświętobliwsi ludzie, gdy się postrzegą być bliskimi śmierci, w ten czas iako na naygłębszą pokorę zdobywają się, nie tylko wnetrznemi, ale y powierzchownemi aktami, nikczemność, niegodność swoją przeciw wszystkim oświadczając. Tę pokorę naprzod pokazał po sobie Xiażę Apostolskie Piotr S. kiedy gotując się do śmierci Krzyżowej, na którą był od Neroná dekretowany, to sobie uprosił, aby nie tak iako Mistrz jego, ale do gory nogami, ukrzyżowanym był. Co Augustyn S. głębokiey tego pokorze przypisuje mówiąc: *O virtus humilitatis ingenua, honorari etiam supplicij genere pertimescit, & qui non recusat do-*

minici

A

B

Capite 7.

Capite 13.

L. I. de erudit. part. I.

Capite 21.

C

D

Exemp.

332 N. XVI. po Sw. Pretiosa Mors humilium.

A *minici tormenta patibuli similitudinem expavescit triumpho.* Bez liczby jest Ss. Biskupow, Monachow, Wyznawcow, którzy w tym choć po części Xiążęcia Apostolskiego naśladowali; iedni bowiem powroz na szyję włożywszy winę swoją przed wszystkimi wyznawali, inși świeckich pomp na pogrzebach swych zakazywali, drudzy pod progiem Kościelnym, aby byli deptani ludzkiemi nogami, groby sobie gotować ordynowali: co wszystko czynili dla tego, ażeby pysznego szatana pokorą swoją tym lepiej w onę ostatnią godzinę pokonać mogli: Jakoż nadała się ta sztuka S. Felixowi Zakonu naszego Congr. Capucin. tego roku gdy to piśzę kánonizowanemu, bo gdy go przed śmiercią pytali Bracia, ieżeliby iakie od czarta cierpiał pokusy, pokornie odpowiedział: Szatan woli się on teraz krzątać około doskonałych świętobliwych ludzi, ma on z niemi swoiey dosyć zabawy: zátym nie dziwować się, że o mnie podłym nikczemniku podobno zapomniat: y tak wesoło ten Sługá Boży żadney czartowskiey nie czując pokusy skonał, y ná sobie pokazał, że pokornemu dobrze przed śmiercią.

Script.
Psal. 81.

C Powtore, y z tey drugiey racyi Pretiosa Mors Humilium, szczęśliwą śmiercią schodzą z tego świata ludzie pokorni, albowiem *Bonum est illis in ipsa Morte.* Dobrze się z niemi dzieie przy łamym konaniu; bo gdy w áktach głębokiey pokory obumierają, coś Boskiego w nich się pokazuje: Boskie zaś osobliwe *attributum* jest nieśmiertelność. Cále o tym twierdzi imieniem Bożkim Psalmistá Pański w Psalmie swoim tak mówiąc *Ego dixi Dñs esis, & filij excelsi omnes.* Jam rzekł Bogami iesteście, y Synami Naywyższego. á nawet teyże prawdy, temisż właśnie słowy potwierdził Zbawiciel mówiąc do ludzi: *Nonne scriptum est: Ego dixi Dñs esis:* przydał przecię Psalmistá: *Vos autem sicut homines moriemini.* Jednak iako y drudzy ludzie umierać będziecie. *Thom. Blanc.* commentując ten Psalm *in sensu morali,* naucza, że tu spráwiedliwego, cnotliwego człowieka Bogiem nazwano, á że ten tytuł przynależycie takiemu człowiekowi fluży, sześć tego racyi daie, ktore ia tu dla krotkości opuszczam; w szczegulności iednak mówiąc, twierdzi Rupertus, że ten tytuł osobliwie fluży ludziom pokornie o sobie trzymającym, á to z okazji Aároná, który ledwie się upokorzył przed Pánem BOGIEM, nieudolność uft swoich wyznając. *Et in circumcisis labijs ego sum,* zaraz go Pan BOG uczynił Bogiem Fáraonowym. *Ecce constitui te Deum Pharaonis.* O czym Rupertus l. i. c. 26. *Idcirco dignum, ac pro sua reverentia magnificum accipio responsum, ut audiret homo privatus hominis regnantis se esse Deum.* kiedyby to zaś, y iakim sposobem człowiek zstawał się nieiako Bogiem, á zátym nieśmiertelnym, daie znáć zaraz Psalmistá, że w ten czas kiedy sobie ná śmierć wspomina, y ná nikczemność swoją, á z tego upokarza się przed Pánem BOGIEM. Nie darmo bowiem (co S. Augustyn uważa) przydał Dáwid S. dalsze słowa o pamiątce śmierci: *Vos autem sicut homines moriemini.* Ná ktore słowa pomieniony wielki Doktor bardzo pięknie, y do rzeczy naszej piśze tak: *Ad hoc ergo vocat nos DEVS, ne simus homines, sed tunc in melius non erimus homines, si prius nos homines esse agnoscamus.* Jakoby chciał rzec Doktor S. ná to nas Pan BOG powołał do Wiáry S. do flużby swoiey, do stanu doskonałości, á żebyśmy przestali bydz ludźmi, á zátym

Exod. 3:

D żebyśmy

żebyśmy nie iak ludzie inși żyli, y umierali; lecz niekiedy indziej przestaniemy bydz ludźmi, y nieiakiy doskonałości Boskiej uczestnikami się staniemy, tylko w ten czas, kiedy się bydz ludźmi uznaniemy, pamiętając na skazytelność, na śmiertelność, na ułomność swoją. Co że przy samej śmierci człowiek pokorny *practicę* wykonywa, tym samym człowiekiem bydz przestaje, a ztym nie umiera raka śmiercią iako inși ludzie światowi, pyszni, hardsi umierają; y owlzem śmierć jego, nieśmiertelnego żywota początkiem iest.

Jakoby zaś wdzięczno było człowiekowi w Aktach iak najgłębszy Pokory umierać, zrozumiemy to z onego łoża Oblubienicy Niebieskiej: na którym się ona z Oblubieńcem swoim Niebieskim w świętej miłości aktach zabawiła; gdzie powiada że na ten czas *nardus*, a po naszymu Lewandą albo Spikonardowe drzewko, niezmiernie wdzięczny zapach z siebie wydawała. *Dum esset Rex in accubitu suo, nardus mea dedit odorem suum.* Według zdania Orygenesa *Accubitus*, łożko, albo miejsce spoczynku, znaczy łoże śmiertelne krzyżowe, na którym CHRYSOSTUS Pan nieiako sobie spoczął, gdy na nim umarł dla zbawienia naszego. *Nardus*, albo *Spiconarda*, przeto że iest krzaczek nie wielki, nie bardzo pozorny, według S. Bernarda y Ruperta *super Cantic. typus est humilitatis*, wyraża Cnotę pokory. Trzeba tedy naprzód wiedzieć, że Oblubienicę Niebieską y Oblubienicy jego iednośz było łożeczko: dla tego *in communi* do siebie o nimże mówią: *Lectulus noster floridus*. Łóżeczko nasze kwieciście. Każdey tedy Oblubienice swojej, to iest każdego człowieka, zaprasza CHRYSOSTUS na to łożeczko swoje, kiedy na niego chorobki, albo iaki krzyż utrapienia przepuszcza, ale osobliwie w ten czas gdy go już chorobą o śmiertelne łożko uderzy, w której go Pan JEZUS czyni uczestnikiem Krzyża swojego, y bolow śmiertelnych. *Dum esset Rex in accubitu suo, nardus mea dedit odorem suum;* to się tak tłumaczy, że pobożny człowiek na on czas stara się o to, a przynamniej starać się powinien, aby wonność, doskonałość pokory jego, y wzdąrdy samego siebie, iako najlepiej wydała się: wypuszcza bowiem na czas około konającego pyszny szatan fetory swoje, gdy tak sławnemu u światá bogatemu szepce, żeby na wieczną pamiątkę czynow swoich, buczny sprawić kazał pogrzeb wspaniałe wystawić kátáfalki, Epitaphia; aż w tym *Nardus*, pokora wydaie swoje odory; reflektuje się w tym pokorny pretko, y rzecz sam do siebie: *Vanitas vanitatum, & omnia vanitas*, obliuguie przeto Potomkow swoich, aby pomp onych świeckich zaniechali. Podaje inszemu do serca, że tak wiele lat Panu BOGU służył, ostrzy prowadząc żywot, tak wiele pracował na chwałę jego świętą na Ambonách, w Szkołách, w Konfessyonalách, &c. tak wiele ciężkich pokus wytrzymał, prześladowania o cnotę, o prawdę ucierpiał, z czego się w sercu jego iakieś prożne upodobanie y ufność w cności, w zasługách swoich záymnie: aż w tym *nardus* pokorą, puści z siebie wonność, wspomni sobie ułomności, y upadki swoje dawne, pokornie tedy zawoła do Pána, aby na nie nie pamiętał. *Delicta juventutis meae, & ignorantias meas, me memineris Domine.* A nawet y około mądrych na czas ten piekielny Aptekarz kádzi na on czas śmierdzącymi perfumami swemi, kiedy ich do chespliwości wewnętrzney, z náuki, z roztropności swojej pobudza, albo im wątpliwości

A

Figura

Cantic. 1.

B

Homil. 2.
sup. Cant.

ap. Sylv.
Allegor.

C

D

334 N. XVI. po Sw. Pretiosa Mors Humilium.

A nowe o artykułach Wiary S. z przeciwnemi racyami podrzuca, w tym iednak gdy się mądry, y oraz pokorny człowiek postrzeże *Nardus dat odorem suum*, zdobywa się co prędzey na akty pokory, wołając nieiako na szatana, z Salomonem. *Stultissimus Virorum ego sum*. Jam (prawi) między wszystkiemi ludźmi naygłębszy. Więc ponieważ się prawdzi o takim to, co o sobie Oblubienicą powiedziała. *Dum esset Rex in accubitu suo, nardus mea dedit odorem suum*. prawdzić się też musi y drugie, *Lectulus noster floridus*, to iest: iż śmiertelne łozko ich, staie się im smacznym spoczynkiem, *atque*, umierają wesoło y szczęśliwie.

Exemp. Tego mamy lubo tylko w iedney okazyi piękny choć starodawny przykład na iednym Teologu, który tym Nardowym pokory swojey zapachem szatana od siebie przy śmierci odegnał; albowiem dowiedziawszy się od zmarłego towarzysza swego o potępieniu iego przez to, że dufając nauce swojey, przed samym konaniem swoim, wdał się był z diabłem w dysputacyą o artykułach Wiary, od którego pokonany, wpadł w grzech niedowiarstwa; ten gdy potym na samegoż iego ostatnia godziną przyszła, a podobnym sposobem pokazawszy mu się szatan w osobie Medyka, na takiesz wyciągał go dysputacyę, pytając go, iakoby wierzył? On pokory na to zżył, mówiąc: Jam prostak, z tobą dysputować nie potrafię; to ci tylko powiadam, że tak wierzę, iako Kościół S. Kátolicki wierzy, a gdy daley pyta szatan, a iakoż Kościół Kátolicki wierzy? tamten odpowiedział: tak wierzy iako y ja. Więc gdy chory zawnie obracając w kołko odpowiedź swoię, iednakoz zawnie odpowiadał zkonfundowany pokorą iego szatan, zaniechac go musiał, on też szczęśliwie w łasce Boskiej skonał a żatym *Pretiosa Mors Humilium*.

C Prosił tam kiedyś Pána BOGA Dawid S. za kimśi, aby go był zakrył, zataił w skrytości twarzy swojey. *Abcondes eos in abscondito faciei tue*. Przez ktore skrytości twarzy Boskiej *Did. Baz.* rozumie akty Pokory, kiedy owo człowiek niegodnym się bydz poczyta stawić się przed obliczność Boską. Więc y my prosimy o tę łaskę Pána BOGA mówiąc; *Abconde nos in abscondito faciei tue*. to iest: aby w sercu nasze wlał pomienioney pokory cnotę, prawdziwe uznanie podłości, nikczemności, ułomności, niegodności naszej, y w onę ostatnią godzinę utwierdzał nas w tym niskim rozumieniu o sobie, bo rzecz pewna, że przez to samo uydziemy pysznego szatana zdradliwych pokus, y szczęśliwą otrzymamy śmierć; nákoniec sprawdzi się na nas obietnicą CHRYSTUSOWA, w dzisieyszey Ewangelij zostawiona: *Qui se humiliat, exaltabitur*. Kto się poniza, ten wywyższon będzie.

BOGU chwała na wieki. AMEN.



NIE.

NIEDZIELA XVII. po SWIĄTK.

Pretiosa Mors Devotorum.

Quid vobis videtur de CHRISTO. Matth. 22.

Dziwna łaskawość Zbawiciela naszego S. N. Ze na ten czas gdy Faryzeuszowie zewsząd na niego szukali okazy, iakoby go podchwycili w mowie y w postępkach, on tym bardziey o zbawienie się ich stara, y w nabożeństwo chcąc ich zaprawić, nie tylko na ich pytania mądrze odpowiada, ale też sam zadaje im duchowne kwestye: *Quid vobis videtur de CHRISTO?* Co też rozumiecie o CHRYSTUSIE? Którą kwestyą obszernie im rezolwuje dowodami z textu Pisma S. Starego testamentu: albo ich tylko był wywabił na duchowne dyskursy, czego inszych czasów nie czynił Pan JEZUS. Domyślam się nieco przyczyny tego, gdy następujący potym Rozdział u Mateusza S. czytam, że to już na ten czas mądrością swoją niekończoną przenikając wszystkie czasy, y wole ludzkie przewiedziały był Zbawiciel, iż nie za długo śmierć, y owšem ostatnia zgubą miała przyść na onych Faryzeuszów, iakoż nie bez tajemnicy w tamtymże Rozdziale po czterokroć ostatnim biadaniem onym grozi. *Ecce, ecce, ecce, ecce vobis Pharisei:* albowiem już dopełniali miarki zbrodni Oyców swoich. *Implete mensuram Patrum vestrorum.* Łaskawy tedy Pan, który niechce zguby grzesznego, chcąc co z niego było usposobić ich do uchronienia się zbliżającej się do nich nieszczęśliwej śmierci, a wiedząc z drugiey strony iako nabożeństwo, skłonność do rzeczy duchownych, podnoszenie częstemi wewnętrznemi aktami dusze swojej do BOGA, y iednoczenie się z nim przez modlitwę (w czym prawdziwe nabożeństwo zawisło:) są bardzo dobrą dyspozycyą do szczęśliwej śmierci, chciał do onych Faryzeuszów dyskursami onemi swemi w duchu nabożeństwa wcześniej nim by jeszcze na nich przyszła śmierć zaprawić. A lubo rzadko podobno w którym z nich ta święta intencya Zbawicielową skutek swoy wzięła, iednak ja pokażę na terażniejszym Kazaniu, że *Pretiosa est Mors devotorum.* Szczęśliwa jest śmierć ludzi za żywota nabożnych, skłonnych do rzeczy duchownych, w modlitwie, y w innych sposobach do pomnażania ducha należących, kochających się. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

NAprzod z tey racyi jest *Pretiosa Mors Devotorum*, iż szczęśliwą śmiercią zschodzą z tego świata ludzie za żywota prawdziwie nabożni, albowiem *Bonum est illis ante mortem*, dobrze się z nimi dzieje gdy się do końca żywota zbliżają. Nader szczęśliwemi, bo błogosławionemi nazywał Zbawiciel sługi one, ktoreby Pan ich w miły zakolałszy, czuące zastał. *Et cum venerit, puljaverit.*

Matth. 23.

Script.

Luc. 12.

A *pulsaverit, confestim aperiant ei: Beati servi illi, quos cum venerit Dominus invenerit vigilantes.* Aby gdy przyidzie y zakolące, natychmiast otworzyli mu: Błogosławieni owi słudzy, których Pan gdy przyidzie, czuących znajdzie. Według *Vener. Bedam*, czuć y czekać na CHRYSTUSA, jest to nabożnemi áffektami ustawicznie łączyć się z nim, a przynamniej usilnie się starać o to, pilnując wszelkich sposobów do pomnożenia się w duchu nabożeństwa służących czasów zwyczajnych do modlitwy, do czytania duchownych książek, rachunku sumnienia, tak codziennego, iako y dorocznego, albo miesięcznego przestrzegając. *Vigilant mane ad sapientiam, qui innovato mentis studio, ad CHRISTI visionem pertingere satagunt.* Słowá są Doktorá: Kolące zaś do służ swoich Pan CHRYSTUS, w ten czas, kiedy na nich śmiertelną przepuszcza chorobę. *Pulsat vero, cum iam per agitudinis molestias mortem esse vicinam designat.* napisał S. Grzegorz, ktorego tedy *vigilantem* zastaie, to jest pilnego w nabożeństwach swoich, y gdy zakolące Pan do niego przez ostatnią chorobę, a on nie drzymie, to jest y na ten czas radby serdecznie najmniej nie opuścił z zwykłego swego nabożeństwa, z medytacyi, y modlitwy: y owszem tym bardziej stara się to wszystko wnętrznemi áktami, gorącemi pragnieniami nagradzać, y wszelkim sposobem usilnie usposobić duszę swoją do ziednoczenia się iak naydoskonalszego z Panem BOGIEM, przez nabożne anagogiczne ákty, takiego służyć szczęśliwym, błogosławionym w onę godzinę śmierci bydz twierdzi Zbawiciel: *Beatus ille servus, quem cum venerit Dominus invenerit vigilantem,* takiemu śmierci zięy obawiać się nie trzeba, co

Serm. de
S. Ildeph.

C S. Thom. Villanus podobieństwem takim objaśnia, kiedy (prawi) zboycá zastanie gospodarzá śpiącego, łatwo rzucić się na niego, odziera, y zabija; ále kiedy obaczy czującego, zmyśla sobie politykę, iakoby po inszey potrzebie przyszedł, uczciwie wita go. Podobnymci sposobem y śmierć, pospolity narodu ludzkiego zboycá postępuje sobie z ludźmi; bo ospálcow, nienabożnych, nie starających się o zbawienie swoje zaskoczywszy, mizernie one gubi, lecz czułych około siebie, ludzi nabożnych zastawszy, nie śmie się im w niwczym przykrzyć, y owszem politycznie sobie z niemi postępuje, zbliżających się do siebie wita. (iako tenże S. Doktor twierdzi, takiemi słowy: *Salve o anima salve! Legatus sum Regis, te Dominus ad Nuptias vocat, noli tardare, ducam te quo desideras, Quid hoc Nuntio dulcius? non solum non est horribilis mors, sed etiam placida, & amabilis vigilanti.* Witay duszo witay? jestem posłem do ciebie od BOGA, oto Pan na wesele wzywa cię, nie ociągay się, przeprowadzę cię tam gdzie pragniesz. Y ktoreśz mogą bydz wesełsze áwizy? śmierć nie jest strážna, ále ráczy miła y wdzięczna každemu czującemu, to jest nabożnemu. Dla tego żarliwie každego przestrzega Mędrzec, áby w tym co do nabożeństwa, do modlitwy, &c. należy, na żadne przeszkody nie dbać, ále ile można według różności stanu, y czasów sobie postanowionych na to, nie odmieniać, a tak áże do śmierci trwać w duchownych swoich ćwiczeniach. *Non impediaris orare semper, & ne verearis usque ad mortem justificari.* Na ktore słowá Adrian. Lyraus tak pilze: *Nec timor, nec pudor te abstrahat ab orando, quousque vita comite id poteris prestare, ut idem doc. 19. ubi finis sit & vivendi, & orandi, quamdiu enim tibi halitus supererit, tamdiu*

Ecc. 14.

lib. 7. C. 1.

doc. 19.

A

tandiu ex oratione fructum capies immortalem; to jest: Trąfia się owo, zwłaszcza między świeckimi, gdy sobie w chorobie co pobożnego medytują, o czym nabożnym z Kąpłanami rozmawiają, czytając sobie co duchownego każą, to żoną, krewni, &c. bronią im tego, bojąc się żeby im to choroby nie przyczyniało, narzekają na duchownych o to, puszczając ich do chorego niechęcią, konfundując na czas y samego chorego o to, iakoby to na stan jego nie przysłało, w Mnichowkie wdawać się nabożeństwa; to jednak wszystko nie ma chorego odwozić od nabożeństwa, poki tylko żyje, niech duszę swoją do BOGA aktami wewnętrznemi podnosi, aby razem przestał się modlić, kiedy y żyć, bo poki tchu w ciele jego stawać będzie, poty z modlitwy swojej odbierać będzie skutki nieśmiertelne.

W sędziwej bardzo starości swojej Jakob Pátryarchá, widząc się być słabym, y co raz zbliżającą się do siebie uważając śmierć, lubo już w tej opinii był oszukany od dzieci swoich, że Syn jego Jozef nie żyje, ale rozszarpány od bestyi już zginął, miał jednak w sobie wielkie tajemne pragnienie, aby go jeszcze nim umrze gdyby można oglądał; przeto ledwie co zasłyszal od dzieci swoich powracających się z Egiptu o życiu jego, zaraz á zaraz zgrzybiący, zchorzający stárzec dotyc w daleką do cudzych krajów wybiera się drogę; *Sufficit mihi si adhuc Joseph Filius meus vivit, vadam, & videbo eum antequam moriar.* A kiedy już szczęśliwie dojechał Egiptu, y w granice jego wkroczył, zależdza mu drogę Syn jego Jozef, wita iako Oycá, Ociec zaś obłapiając go, y płacząc nad nim, z tego samego o szczęśliwej sobie prognostrykuie śmierci. *Frui super collum ejus, & inter amplexus flevit, dixitq. Pater ad Joseph: Jam letus moriar, quia vidi faciem tuam.* Jakób ten według niektórych Expozytorów figuruje ludzi doskonałych w cności: Jozef zaś Syn jego zgodnie wszyscy twierdzą z wielu okoliczności, iż wyrażał na sobie CHRYSTUSA Páná, który się też w Ewangelij nie zapiera być Synem sprawiedliwego, y woła Oycá Niebieskiego pełniącego człowieka.

Qui fecerit voluntatem Patris mei, ipse Frater, & soror, & Mater mea est. Wie to dobrze pobożna dusza, że tego najmiłszego Jozefa *feratissima devoravit*, to jest, że nienawiść Żydowska haniebną y oraz fromotną zamordowała śmiercią Krzyżową, jednak serdułko ich czuie, że on postáremu żyje w chwale Oycá swego. *CHRISTVS resurgens jam non moritur*, przeto zawsze o tym myśli, iakoby do poznania się z nim mogła przyść; wybiera się przeto nieiako w dalekie drogi z Ojczyzny swojej, kiedy porzuciwszy á przynamniej zmiarkowawszy interessa świeckie, modlitwy, nabożeństwa pilnie, przez co powoli duszą coraz więkzey znaiomości z BOGIEM nabywa. Więc przychodzi też taki człowiek do starości, albo przez ciężką chorobę zbliża się do śmierci, pospolicie takim na on czas mistyczny Jozef CHRYSTUS zabiega drogę z osobliwemi ratunkami, pociechami swojemi; ci tedy mistyczni Jakubowie, kiedy na on czas upadają na szyję tego Jozefa przez pobożne o życiu jego kontemplacye, obłapiają też go przez anágogiczne akty, płacząc nad nim, litując się nad gorzką Męką jego, właśnie iakoby na obecnego przy sobie patrząli, mogą z ufnością prognostrykować sobie, że wkrótce w wesółości ducha umierać będą, powtarzając one słowa Jakubowe. *Nunc letus moriar, quia vidi faciem tuam, & superstitem te relinquo.* Już

B

Figura

Genes. 45.

Genes. 46.

C

ap. Sylv. Allegor.

Matth. 12.

D

A teraz umierać będę, bom twoię dobry JEZU oglądał twarz, ciesząc się dotąd z tobą przez rozmaite Akty miłości y nabożeństw. Przeto Rupert pomienionej historyi do moiej materji aplikacyą czyniąc, każdego Chrześciańskiego człowieka napomina w te słowa: *Quando Christiane defungeris, dic Vnico Filio DEI Patris, Salvatori tuo. Jam letus moriar, quia vidi faciem tuam, & superstitem te relinquo.* Gdy (prawi) Chrześciański człowieczę przydzie ci już umierać, mowię poufale do iedynego Syna BOGA Oycá, á Zbawiciela twego: Już też teraz wesoło umierać będę dobry JEZU, bom cię przez wiarę, przez nabożne modlitwy, kontemplacye, akty anagógiczne napatrzył twarzy twoiej. *Videmus nunc per speculum & in enigmate;* do iásnego widzenia twarzy twoiej w Niebie, kwapi się duszá moia, ciebie zostawie żywym sukcesorem moim, ty o działkach moich, o substancyi moiej, ktorąmem w boiaźni Bożey sprawiedliwie zebrał, y onę ná chwałę twoię iakokolwiek dysponował, zawiaduy, y tym rozporządzay według Przenayświętszey woli twoiej. Zaisze takowe nabożeństwa, akty w chorych znakiem są szczęśliwey śmierci iego.

Exemp. Wiele nam sług Boskich nabożeństw tego przed śmiercią zostawiło Przykładów, nayıpierwszy nádaie się w Ewangelij S. Staryszek Simeon, który, gdy mu się ná ręce iego dostał Pan JEZUS, y twarz Zbawicielowę oglądał, niezmiernego nabożeństwa affektami przeięty, poczynął nieiako świętą umierać śmiercią, gdy o nie uśilnie prosił Paná BOGA. *Nunc dimittis seruum tuum Domine: quia viderunt oculi mei salutare tuum:* który postępek Staryszká tego uważając Origenes, rádži go každemu ieżeli sobie życzy szczęśliwey śmierci naśladować. *Si quis egreditur de mundo, si quis de carcere vinculorum dimittitur, ut ad regnandum vadat, sumat IESUM manibus suis, & circumdet eum brachijs suis, totum habeat in sinu, & tunc exultans ire poterit, quo desideret.* Gdy kto przenosić się ma z tego świata, y wyprowadzonym byđz z więzienia ná Krolestwo, niech weźmie Paná JEZUSA ná ręce swoje, niech go ścisła, y przytula do siebie, przez nabożne, ustáwiczne, anagógiczne akty, á takiego duszá w wesołości wielkiej obrocić się będzie mogła, tam gdzie icy wszystkie prągnięcia skierowane są, to jest, do szczęśliwego żywota.

C Zostawił w tym przykład y Marcin S. o którym czytamy, że w ostatniey chorobie swoiej oczy y ręce w Niebo podniozłszy, ustáwicznie się modlił. *Oculis ac manibus in celum semper intentus, invictum ab oratione spiritum non relaxabat.* Tosz właśnie násza Kroniká twierdzi o S. Dydaku Brácie naszym, że w famych áktách nabożeństw, y w medytacyi o Męce Paná JEZUSOWEY, ścisłając Krzyż, y on całując skończył życie swoje. O. S. Fránciszek w ostatniey chorobie swoiej kazał sobie często czytać Pássyá, albo Ewangeliją Janá S. o Męce Paná JEZUSOWEY; przed konaniem zaś wesoło ile mógł śpiewał sobie ów Psálm 141. *Voce mea ad Dominum clamavi: me expectant iusti donec retribuas mihi.* B. Piotr Celestynus z Pustelniká Papież, z Papieżá Pustelnik, iako śábęć w stárości swoiej często sobie zaczął Psálm: *Laudate Dominum de celis.* Insi w inszych Psálmách (o czym szeroko pisze *Adr. Lyræus*) upodobania swoje mieli, śpiewając one, albo słuchając ich, dysponując się do szczęśliwey śmierci, ducha nabożeństwá w sobie pomnażali. Zaczynam iako nabożnym dobrze im było *ante Mortem.*

D Zostawił w tym przykład y Marcin S. o którym czytamy, że w ostatniey chorobie swoiej oczy y ręce w Niebo podniozłszy, ustáwicznie się modlił. *Oculis ac manibus in celum semper intentus, invictum ab oratione spiritum non relaxabat.* Tosz właśnie násza Kroniká twierdzi o S. Dydaku Brácie naszym, że w famych áktách nabożeństw, y w medytacyi o Męce Paná JEZUSOWEY, ścisłając Krzyż, y on całując skończył życie swoje. O. S. Fránciszek w ostatniey chorobie swoiej kazał sobie często czytać Pássyá, albo Ewangeliją Janá S. o Męce Paná JEZUSOWEY; przed konaniem zaś wesoło ile mógł śpiewał sobie ów Psálm 141. *Voce mea ad Dominum clamavi: me expectant iusti donec retribuas mihi.* B. Piotr Celestynus z Pustelniká Papież, z Papieżá Pustelnik, iako śábęć w stárości swoiej często sobie zaczął Psálm: *Laudate Dominum de celis.* Insi w inszych Psálmách (o czym szeroko pisze *Adr. Lyræus*) upodobania swoje mieli, śpiewając one, albo słuchając ich, dysponując się do szczęśliwey śmierci, ducha nabożeństwá w sobie pomnażali. Zaczynam iako nabożnym dobrze im było *ante Mortem.*

eco citat. swoiej często sobie zaczął Psálm: *Laudate Dominum de celis.* Insi w inszych Psálmách (o czym szeroko pisze *Adr. Lyræus*) upodobania swoje mieli, śpiewając one, albo słuchając ich, dysponując się do szczęśliwey śmierci, ducha nabożeństwá w sobie pomnażali. Zaczynam iako nabożnym dobrze im było *ante Mortem.*

Po wtore

A

Script.
Psalm. 22.

B

ap. Bacz.
Evang. 1.5
c. 3. §. 14.

C

loca citat.

D

Powtore, *Pretiosa Mors Devotorum*, szczęśliwie umierają ludzie nabożni, albowiem *Bonum est illis in ipsa Morte*, dobrze się z takowemi dzieie przy konaniu. Co łatwo wyrozumieć z słow onych Psalmisty Páńskiego, gdzie sobie dobrą otuchę czynił o szczęściu swoim, choćby też w pośrodku samey śmierci znajdował się. *Si ambulavero in medio umbrae mortis, non timebo mala, quoniam tu mecum es.* Wszytek fundament takiego Dáwidowego ubeśpieczenia się, nie w czym innym zawisł był, tylko w tym, że czuł do siebie iż Pan BOG przy nim był, iż ziednoczonym był z BOGIEM. *Quoniam tu mecum es.* A kiedyż to Pan BOG *magis proprie* z człowiekiem iest? odpowiadam, że *principaliter* Pan BOG iest z człowiekiem *per inhabitantem gratiam Spiritus S.* to iest w ten czas, gdy człowiek bywłszy wolnym od grzechu śmiertelnego, w łasce Boskiej zostaje; a potem w ten czas kiedy duszą jego łączy się przez modlitwę, przez nabożne akty z Panem BOGIEM. Nie co innego bowiem iest modlitwą, tylko *Unio mentis cum DEO*, ziednoczenie myśli swojej, dusze swojej z Panem BOGIEM. Z czego się iásnie pokazuje, że człowiekowi który przez różne sposoby za żywota, za zdrowia pomnażał się w nabożeństwie, y przy samey śmierci przyczynia go sobie więcej ustawicznymi aktami, ziednocząc duszę swoją z BOGIEM, takiemu przy samym konaniu nie trzeba się lękać; y może bezpiecznie z Dáwidem S. mówić sobie: *Si ambulavero in medio umbrae mortis, non timebo mala, quoniam tu mecum es.* Tak ten text Pismá S. tłumaczy *Philo Carpatus*, reflektując się oraz nąd owym łozem Oblubienicy Niebieskiej *Cantic. 1.* nąd którym y ia w przeszłym Kazaniu inszą trochę reflexyą, ale tey podobną miałem w te słowa pisząc: *Accubatio nostra in umbra, tu defensio, tu certa salus, & vita.* *Dicamus cum David: est confistero in medio umbrae mortis, non timebo mala, quoniam tu mecum es.* Spoczynek nasz pod cieniem; albowiem gdy się zbliżamy do śmierci, do ciebie najmilży JEZU ucieczką naszą, ty iestes cieniem naszym, ty obroną, ty pewnym zbawieniem y żywotem. Mowmy ná ten czas z Dáwidem: Choćbyśmy stánęli w pośrodku cieniow śmierci, żadnego złego lękać się nie będę, bo ty Panie iestes zemną. Z tey rácyi *Adrian. Lyreus* uważając zły zwyczaj światowych ludzi, którzy gdy nawiedzają chorych, a zwłaszcza śmiertelnie, miasto czego nabożnego, nowiny, historie niepotrzebne przynoszą do nich, przypominają im dawne dzieie, świeckie marności, żartami, krotkościami rozrywać im chcą chorobę. Doktorow, Cyrulikow, Aptekarzow, każdy swego promowują, nadzieię zdrowia dobrego czynią, a o Panu BOGU, o Spowiedzi, o wczesney dyspozycji żeby kto wspomniał, ani słychać; a nawet niektorzy y samych Spowiednikow proszą, aby się choremu nie przykrzyć, o śmierci mu nie wspominać. Nąd tą nieuwagą ludzką pomieniony Autor w te lamentuie słowa: kończąc zdanie swoje tymże textem Dáwid S. którychem za dowód máteryi moiey położył. *Deploranda res est, cum nobis egre est, orbem totum cogitationum nostrarum alis pervolare, a rebus creatis solatiola putidius emendicare, & DEV M solum praeterire, grandis insania juvari velle, a quibus non possis, ab eo juvari non capere, a quo uno & debeas & possis. Quotiescunq, ergo male est, & mors ad januam pulsata, prima ad DEV M querela & voces eant; maximi namq, refert, a quo beneficia possidentur, frustra per orbem discurretur, & ante mendicorum tuorum*

riola

A *riola mendici stipem flagitamus; ad DEV M omni tempore praesertim supremo recurrendum: unde fiat, ut cum illa confidenter dicamus. Si ambulavero in medio umbrae mortis, non timebo mala, quoniam tu mecum es.* Oplakania (prawi) rzecz godna jest, gdy zachorujemy, to w ten czas myśla naszą wszytek obieżemy świat, ulżenia choroby od rzeczy stworzonych szukamy, a o Pánu BOGU zapominamy. Wielkie to głupstwo od tego pomocy pragnąć, który ci iey dąć nie może, u takiego zaś nie prosić, od którego samego powinienes y mieć możesz pociechę. Wielekroć tedy złe się masz, y śmierć do wrot twoich kołące, nayspierwsza ucieczka twoja niech będzie przez nabożne udanie się do Pána BOGA; siła bowiem na tym należy, wiedzieć od kogo ratunku prosić, darmo po świecie biegamy, y sami ubodzy u ubogich zarádowania zebrzemy. Do Pána BOGA każdego czasu,

B ale osobliwie przy śmierci nabożnym sercem udawać się potrzeba: abyśmy poufale mogli rzec: Choćby w pośrodku śmierci chodził, niczego złego lękać się nie będę, bo ty Pánie ziemną jesteś.

Figura Kiedy upodobało się Wszemogącemu Pánu wyprowadzić z niewoli Egipskiej lud Izraelski, a wprowadzić go do Ziemie obiecanej, po wielu trąsach, które miał Moyses y Aáron z Krolew Faraónem, dysponując on swoy lud, na tak trudną, tak daleką drogę, y do prześcia morza czerwonego, kazał im wprzód Phasę odprawić, to jest z pewnymi ceremoniami pożywać Baránkę Wielkonocnego. O czym tak napisano *Exod. 12. Sic autem comedetis illum:*

Renes vestros accingetis, & calceamenta habebitis in pedibus, tenentes baculos in manibus, & comedetis festinanter, est enim Phasē (id est transitus Domini.) wyżej dołożono: cum lactucis agrestibus. Tak go zaś pożywać będziecie: Biodra wasze przepaszeć, y obuwie mieć będziecie na nogach, trzymając laski w rękach, a pożywać go będziecie prętko, albo bardzo chćiwie, y iść go będziecie z spólną śafatą, albowiem to jest phasē, to jest przeście Páńskie. W tej ceremonii pożywania Wielkonocnego Baráńki, piękna podać się Figurá, szczęśliwey śmierci człowieka nabożnego, iakoż to samo Phasē, co się tłumaczy *Transitus*, przeście, bardzo kwádrnie do śmierci, przez którą człowiek przenosi się z tego żywota na inszy: toż samo znaczy y morze czerwone, według zdania *Georgij Veneti*, ponieważ na ten czas ciało ludzkie musi się dzielić, iako też y ono morze na dwoje, to jest od duszy swojej. Każdemu człowiekowi potrzeba odprawić

D *bunc transitum* przez morze czerwone, to jest, iż każdemu koniecznie trzeba umierać, nie iednako przecię wszystkim ten *transitus* nadać się, bo iedni nágonieni od piekielnego Faraóna, którzy przez pobożne Phasē nie przygotowali się, giną nieszczęśliwie, ci zaś którzy na wzór Izraelczyków gotują się w tę drogę, y w áktach nabożnych zátopieni, Phasē nleiało odprawiają przed samym konaniem, szczęśliwie to morze śmiertelności przechodzą. *Accincti renes*, które

Pfalm. 7. *juxta Gloss. Interl.* znaczą *Conscientiam*, sumnienie, według owego w Pfalmie: *Scrutans corda & renes DEVS.* To się zaś w ten czas dzieie, kiedy chory gotując się do pożywania Baráńki Wielkonocnego, to jest do Przen: SAKRAMENTU, przez pilny ráchunek, raz y drugi albo y więcej Spowiedzi swojej poprawiać, stara się o iak naydoskonalszą niewinność sumnienia swego. *Calceamenta habebitis in pedibus*, obuwie to na nogach, może znaczyć ostrożność wielką, aby się w onę

podzię

godzinę na jakim cierniu nie ukłóć, ani w czym do zbawienia należącym nie poszwankować, y przeto chory często prosić każe do siebie Kąpłanów, Spowiedników, a onych się w trudnościach swoich radzi. *Cum laetucis agrestibus*. Polna ta sałata, ktorey pożywiali Izraelczycy przed wyjściem z Egiptu symbolizowała według *Chimacum*, wszelkie utrapienia, choroby dopuszczone na człowieka od Pana BOGA, ktorych chory śmiertelnie w ten czas smaczno pożywa, gdy wszystkie one dolegliwości, tęsknice śmiertelne, cierpliwie, y oraz nabożnie, (osiągając się wewnętrznymi aktami, na co większego) ponosi. *Tenentes batulos in manibus*. Ledwie nie wszyscy Doktorowie na to się zgadzają, że ta podroźna laska, wyraźną Figurą była Krzyż Chrystusowego, ktory ma być iakoż y jest iedyną podporą duży nędzy w tej podroży śmiertelnej. Do tej laski bierze się konający człowiek, kiedy o Krucyfiks prosi, w ręce go sobie z nabożeństwem bierze, całuje go, do pierśi przytula, nim się zegna, oczu y myśli swoich z niego nie spuszcza, wszystkie nadzieje swoje o zwycięstwie nad pokusami piekielnego Faraona w zasługach Męki Pana JEZUSOWEY pokładając. Ostatnia była ceremonia Izraelczyców: *Comeditis festinanter*, a iako to tłumaczy Autorowie *fervidè*: to jest iż powinni byli one Phasę odprawować z prędkością, y z chęciwością znaczną: y to była osobliwa przyprawa przygotowania się na onę drogę. To prętkie y z chęciwością wielką pożywanie Baranki (naucza S. Ambroży) znaczyło gorącość niezwyčajną ducha do aktów rozmaitych Cnot Ss. do nabożeństwa bez wszelkiego ociągania się. *Festinantes Patres Agnum manducabant, Festina est Fides, alacris devotio, spes impigra, contradictiones animi non amat*. Zgoła w ten czas chory sprawnie się *festinanter, fervidè*, kiedy nie z przymusu, nie z przymowki, sam dobrowolnie bierze się do wzwyż pomienionych nabożnych akcji, y im bliższym konania być się czuje, tym gorętszemi aktami Wiary, nadziei, Miłości, y innych Cnot, podnosi serce swoje do Pana BOGA.

A

Grad. 24.

B

1.3. Ep. 25.

C

Exemp.

D

in vita ejus.

Przeszli szczęśliwie Izraelczycy morze czerwone, przygotowawszy się należycie przez pilne zachowanie opisanych sobie ceremonij. Szczęśliwzemi ielżce bywają w przeprawianiu się na tam ten świat ludzie nabożni, ktorzy pomienionemi sposobami umieją się ratować przy konaniu swoim. Dałem już nieco w pierwszej Części Kazania Przykładów o ludziach przez rozmaite sposoby nabożeństwa dysponujących się do szczęśliwej śmierci: przydam ielżce niektórych, już prawie przy samym swoim konaniu niezwyčajnie w tym nabożeństwie przezornych. S. Hieronim *de obitu Pauli*, którą sam na śmierć dysponował, pisze w te słowa: Już w niej (prawi) duch całę ustawał, już ostatni raz ziewnąć miała, a dusza iey pragnąc co prędzey wynieść, samo stękanie śmiertelne, ktorym się zakończy życie ludzkie w chwale Bogu obracała, a palec na ustach trzymając, Krzyż nim na wargach swoich czyniła. O S. Augustynie Possidius pisze, iako bliskim czując się być śmierci, kazał sobie przed oczyma swemi na ścienie znacznymi charakterami wypisać siedm Psalmów Pokutnych, ktore on ustawicznie czytając, łzami się zalewał. Niech mi się tu godzi dla skuteczniejszego poruszenia serc waszych, świeży, bo prawie tego roku gdy to pisał, y oraz osobliwy przykład nabożeństwa przed śmiercią, zacnego Sena-

Rr tora

342 N. XVII. po Sw. Pretiosa Mors Devotorum.

A Illustrissim. Dñus Pie-
niażek Pa-
lat. Sirad.
obje 1711

torá iednego w Polšczce przytoczyć, nie z płonney iákíey powie-
ści, ále z relácii Infułatá zacnego. Ten Pan wielką po sobie zostá-
wiwszy pámątkę, tak ná woynie, iáko w Senacie, w Trybunafách, y
wysokiego krzeslá Senatorckiego dostápiwszy, gdy iuż do bárdzo
wielkiej stárości przyšedł, iáko drugi *Carolus M.* wszystkie Dygnitár-
stwa rezygnowawszy, ošiadł sobie dla nabożeństvá ná Gorze Często-
chowskiej, przy Cudownym Obrázie Przen: Pánny, do śmierci się
przyprawuiąc: á gdy iuż bárdzo bliskim postrzegł się bydz godziny
ostátney, poufatego sługi swego przywoławszy, przymusił go rozka-
zem, poprzyśięganiem swóim, áby go obnażonego y klęczącego, dy-
scypliną biczował, co trwáło przez *Miserere*, który Psalm samże w
ten czas naboźnie mówił: to skończywszy, kazał do siebie przywo-
łać Siostrzeńcá swego, ná ten czas Infułatá nappierwszego w Polšczce,
y prosił go, áżeby mu *Te DEV M laudamus* zaczął, ktorego gdy z nim
alternátą mowiąc dokończył, zaráz wesóło, łagodnie, w onym extra-
ordynálnym nabożeństwie, Pánu BOGU ducha oddał; y tym samym
utwierdził znacznie propozycyá moię, że *Pretiosa est Mors Devotorum*,
szczęśliwą śmiercią schodzą z tego swiátá ludzie nabożni.

B

Te szczęśliwość ludzi nabożnych uważając *Did. Baez.* życzy
kázdemu, áby zaprawuiąc się wcześniej w ducha nabożeństvá, záżył
do Pána JEZUSA owych słow dwóch Uczniow idących do Emáus.
Mane nobiscum Domine, quoniam advesperascit, & inclinata est jam dies.
Pánie zostań z námi, bo iuż iest ku wieczorowi, y nie wiele dniá zo-
stáie; to iest zbliża się Pánie do nas co moment godziná śmierci, mamy
się ku wieczorowi, kiedy nas oto co ras niebespieczneyfzemi choro-
bami nawiedzasz, mierzcha się nam w oczách, gdy sobie ná strážną
onę godzinę wspominamy, *quoniam advesperascit.* Więc prosimy cię
dobry JEZU, *Mane nobiscum Domine*, zostaawayże iuż przy nas, day nam
dar szczerego ku tobie nabożeństvá, chęć do modlitwy, przez którą-
by duszá nászá mišey z tobą záżywała konwersacyi; á my przez to
samo, otuchę dobrą zabierác będziemy, że dobrej śmierci, którąmes
szczerze nabożnym obiecał, uczestnikami się stániemy. Tobie
chwała z Oycem y z Duchem S. ná wieki. AMEN.

NIEDZIELA XVIII. po SWIĄTK. Mors Pretiosa patienter injurias condonantium.

Hic blasphemat. Matth. 9.

D

Ie uštáie widzę, ále im dáley, tym więcej szczy się
záwziętość przeciwko sobie między Faryzeuszami, a
Zbáwicielem nászym. S. N. Słyszelišmy w przeszło-
niedzielney Ewángelij, iáko rożnemi pytániami pod-
chwycić chcąc, y zkonfundowác Pána JEZUSA Fáry-
zeuszowie, wyprawili do niego naymędrszego Rábiná,
z pomiędzy šiebie. *Interrogavit eum unus ex eis legu Doctor, tentans eum.*
Znowu

Dobrze umierać nieprzyjaciółom odpuszcz. 343

Znowu oto w dzisiejszey Ewangelij święte iego sprawy pilnie censu-
rują, potępiają, gdy słysząc iako łaskawie paralitykowi odpuszcza
wszystkie grzechy iego, bluźniercą go bydz sądzą. *Et ecce quidam de*
Scribis dixerunt intra se, Hic blasphemat. Jednak y Pan JEZUS widze
ná nich się też zawzięt, ale świętą zawziętością; nie tylko że im
wszystkie one potwarzy, zniewagi odpuszcza, ale nád to y w sam
ten czas, gdy mu oni ná zdrádzie byli wiele dobrodziejstwá swego
czynił. W przeszłą bowiem Niedzielę słyszeliśmy iako im piękne
duchowne náuki dawał, y łaskawie z niemi rozmawiał, zaś oto w
dzisiejszey Niedzieli słyszymy, że dla oświecenia ich, Ziomká im
własnego paralizem zaráżonego uzdrowił. *Tunc ait paralytico: Surge,*
tolle lectum tuum, & vade in domum tuam. Dziwna ćierpliwość Zbá-
wicielowá, ná takie krzywdy, y fromotne fałszywe zárzuty, ale dzi-
wnieysza ielzeze iest łaskawość iego, przeciwko tak wielkim nieprzyja-
cióm swoim, iż kiedy oni o zgubie, o śmierci iego przemyślali, tym
on łaskawie z niemi postępował sobie, y dobrze im czynił; W czym
on trwał áże do samey śmierci, gdyż przed samym skonaniem mo-
dlił się do BOGA Oycá za tych wszystkich, którzy przyczyną śmier-
ci iego byli. Z czego do zakończenia máteryi nászej *de Pretiosa*
Morte, o śmierci szczęśliwey, możemy sobie wziąć okázy, to iest
uważyć sobie, iako ćierpliwe ponoszenie krzywd, y odpuszczanie
onych winowáycom swoim, iest bárdzo dobrą dyspozycyą do szczę-
śliwey śmierci. Więc ia z tey okázy pokazę, że *Pretiosa est mors*
patienter injurias condonantium. Szczęśliwą śmiercią ichodzą z tego
świátá ludzie ćierpliwi ná wszelkie krzywdy, y one odpuszczają.
Ad M. D. G.

B

NAprzod z tey racyi iest *Pretiosa Mors patienter injuras condonantium*, szczęśliwie umierają ludzie na wszelkie krzywdy cierpliwi, rankoru w sercu przeciwko winowaycom nie zatrzymujący. Albowiem takim *Bonum est ante mortem*, dobrze się z nimi dzieje przed śmiercią, ponieważ ta cnota iest osobliwą dyspozycyą człowiekowi do tego, aby po Chrześcijańsku umierał. Rzecze kto: każdy człowiek który w Wierze Katolickiej, y w łasce Boskiej umiera, po Chrześcijańsku umiera; nic tedy osobliwego nie mają ludzie cierpliwi w krzywdach, y one chętnie odpuszczający, że po Chrześcijańsku umierają. Odpowiadam: że tacy mają coś więcej nad inszych: albowiem tym samym nayznacniejszy charakter Chrześcijańskiego człowieka we wszystkim na sobie pokazują. Prawdą iest że Chrzest S. Wiara, łaska Boska, są charaktery człowieka Chrześcijańskiego, ale to są znaki wewnętrzne, y pospolicie niewiadome oczom ludzkim, cierpliwie zaś znośzenie krzywd, iest widowym charakterem, znakiem, po którym rozeznać Chrześcijańskiego człowieka, od ludzi inszey sekty. Proba tego z Dzieciow Apostolskich, kiedy albowiem zaczęła się Wiara Chrześcijańska przez opowiadanie Ewangelij od Apostołów, a poimánego o opowiadanie iey w łańcuchu do Rzymu przyprowadzono Pawła S. przyłzedszy do więźniá Stárszyzna Żydowska, życzyli sobie co usłyszeć od niego o tajemnicách oney nowej sekty, albo Wiary. *Rogamus autem a te audire, qua sentis:* którzy że nie umieli nazwać, bo ieszcze na ten czas znać do Rzymu tego nazwiska nie doszła była wiadomość z Antyochij, kędy

Rr2

D

Actor. 28.

A się dopiero poczęli byli wierni CHRYSTUSOWI nazywać Chrześcianańcami, iako pisze Łukasz S. *Actor*. 11. więc oni Żydzi tylko *per circumlocutionem* z okoliczności Wiary Chrześcijańską nazywali sektą, ktorej Profelowie, albo Wyznawcy od wszystkich prześladowanie ponoszą. *Nam de Secta notum est nobis, quia ubiq; ei contradicitur.* Glossa Interl. przydaje: *De Secta Christianorum*. Jakoż y samże Páweł S. opisując sektę swoją, albo raczej Wiary Chrześcijańską, y powinności iey, nie po wewnętrznych iakich aktach, Wiary, Nadziei, Miłości, &c. ale po tym powierzchownym znaku cierpliwości w prześladowaniu radzi poznawać człowieka Chrześcijańskiego. *Maledicimur,*

Cor. 4 & *benedicimur, blasphemamur, & obsecramur.* Złorzeczą nam, a my ich błogosławimy, bluźnią na nas, znieważają nas, a my ichyprzepraszamy. Pilną nad temi słowami Doktorá Narodow reflexyą czyniąc

B S Grzegorz Nazyán. pyta się, ieżeli też o ktorej sekcie na świecie kiedy słychać było, aby nauczał złorzeczającym sobie błogosławić, prześladownikom upokarzać się, uderzającym w iedną stronę twarzy, drugiej nadstawić, wydzierającym płaszcz, dąć mu y suknią; a gdy takie wiary po całym świecie ani w dawniejszych historyach wypaść nie mogły, *rem silentio solvit*: bo każdy domyślić się mógł, że sama tylko taka była y jest Wiara Katoicka. Jakoż Commentator textu Doktorá S. przydał tamże te słowa: *Nonne apud solos Christianos? hoc enim subauditur.* Y záprawde słusznie cierpliwe znoszenie krzywd Chrześcijańskiego człowieka, y Wiary iego, znakiem się zowie; Chrześcijańcowi bowiem zowie się od CHRYSTUSA, ten zaś nie inaczé piętno w przykładzie żywota swego náśladowcom Wiary swojej zostawił, tylko błogosławić prześladowającym się. O czym Piotr S. taką w Liście swoim relacyą czyni: *CHRISTVS passus est pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut sequamini vestigia ejus, qui cum malediceretur, non maledicebat.* CHRYSTUS ucierpiał za nas, wam przykład zostawiając, abyście go náśladowali, któremu gdy złorzeczono, on nie złorzeczył. Więc Páweł S. ostrzega każdego Chrześcijańca, że ilekroć wychodzić mu przydzie, y prezentować się oczom cudzym, aby to piętno P.

C JEZUSOWE, ten charakter Chrześcijańskiej Wiary wydawał się w nim, usilnie ma się o to starać. *Exeamus igitur ad eum extra castra, improperium ejus portantes.* Wychodźmy tedy za CHRYSTUSEM z obozu, niosąc na sobie fromotę iego. Przydaje to tłumacząc *Cajetanus.* *Improperium portantes ad similitudinem JESU, qui sustinuit tot ignominias, imitando ipsum in toleratione ludibriorum.* Niosąc (prawi) na sobie fromotę iego, to jest na podobieństwo Pána JEZUSA, który znosił tak wiele zniewag, náśladować go w cierpliwym ponoszeniu násmiewisk. *Exeamus igitur, &c.* Wybierających się z obozu osobliwie napomina tu Páweł S. obozem słusznie nazywać się może życie ludzkie. *Militia est vita hominis super terram.* Job S. powiedział. Wybierasz się człowiecze z tego obozu, kiedy się do końca żywota swego zbliżasz ieżeli tedy w ten czas *portabis improperium CHRISTI*, pokaże się na tobie ten charakter Pána JEZUSOW, to piętno Chrześcijańskiej Wiary, to jest żeś cierpliwie znosił prześladowanie, krzywdy, zniewagi, ięzyki ludzkie, nie mściłeś się ich, nie upominał, ale ochotnie choćci się nie kłaniano odpuszczał wżytko, możesz się upewniać że po Chrześcijańsku, y ieszcze sławą śmierć swoją mieć będziesz na wzór śmierci łamego CHRYSTUSA, wesoło na Krzyżu umierającego.

D Przyday

Dobrze umierać nieprzyjaciółom odpuszcz. 345

Przyday do tego y inſze okolicznoſci, a ieſzcze lepiſzą nadzie-
ię weźmiesz o ſzczęśliwej ſmierci ludzi na wſzelkie krzywdy cier-
pliwych. Kronika Boſka opiszając powrót Jakubá Patriarchy z cu-
dzych królow do Oyczyzny ſwoiej, wiele wſpomina okoliczno-
ſci, z których ſię pokazuje, że lubo Jakob z wielkim ſtrachem
mając w domu nieprzyjázniego ſobie Bratá Ezáwego w onę drogę
puſcił ſię, iednak iá nad ſpodziewanie ſzczęſliwie odprawił. Na-
przód bowiem ná obronę jego zſłał mu Pan BOG nie máło
pułkow Anielskich *Fueruntq; ei obviam Angeli DEI, quos cum vidif-
ſet ait: Castra DEI haec sunt.* potym z Mężem jakimśi aliás z Anio-
łem oſobę Boſką ná ſobie reprezentującym, ſzczęſliwie ſię poty-
kał, áżec ſię mu Anioł proſił. *Dimitte me aurora est:* a náwet choć
wiedział dobrze, że nieprzyjaciół jego Ezau w kilkuset ludzi koło
niego obozem leżał, ſmáczno iednak w obozie ſwoim ſpoczywając
zámgał. *Cumq; obdormiſſet nocte illa, &c.* Wſzyſcy prawie Tłumáczé
Piſmá S. te ſzczęſliwości Jakobowe przypisują zaſłudze cierpliwo-
ſci jego, y łaskáwoſci przeciwno nieprzyjázniemu ſobie brátu;
ktorego on lubo nieſkutecznie ná ſię rozniewanego rozmaitemi ſpo-
sobami przeproſić ſtarał ſię, znaczne mu gotując *donaria*. Zátym
przez to ſobie zaſłużył aſſyſtencyą Woysk Anielskich. *Hanc favo-
rem Jacob nulla alia merito ſibi comparavit a DEO, quam quia ſollicitus* de ſuavis
erat, ne factas ſibi injurias vindicaret. Joſeph. Mañſi. To go też ſa-
mo y przeciwno Aniołowi paſującym ſię według Ambrożego S.
mężnym uczyniło. To mu (iáko tenże Doktor S. twierdzi) ten
ſmáczny ſprawiło. *Deniq; periturus a fratre concordiam, dormivit in* lib: 2, de
in caſtris, perfecti virtus habet quietis tranquillitatem & ſtabilitatem. Jacob 6: 6
Jakob ten pielgrzymujący, y wracający ſię z dobytka mi do Oyczy-
zny ſwoiej, dobrze nam figurować może człowieka kończącego
dni życia ſwoiego, y zbliżającego ſię przez ſmiertelną chorobę do
Oyczyzny, z której wyſzedł, to ieſt do ziemi. *Pulvis es, & in*
pulverem revertetur, terra es, & in terram ibis: tráſia ſię często, że
kto ná nieprzyjáznych ſobie Ezaow, ſąſiádów, bliźnich ſwoich,
nieſkutecznie ná ſię urážonych, ma wielu którzy go ná ſubſtancyi,
ná ſławie, ná zdrowiu znacznie urážili, áż on ni oczym tak nie
myſli, iáko o tym, żeby urážonych ná ſię przez przyjaciół ubla-
gał ſobie, y owtzem y tym co go niegdý ukrzywdzili, aſſekt ſwoy
nieodmienne życzy ſobie pokazać, bywając tácy, którzy iáko dru-
dzy Jakobowie, gdy teſtamentá piſzą, nie tylko dárzą wſzytkie
krzywdy ſwoie, ale też winowáycóm ſwoim co oſobliwego z rze-
czy ſwoich legują. Takówym tedy ludzóm naprzód Pan BOG
przed ſkonaniem poſyła Aniołów ſwoich ná pomoc, ſiá náwet I. de Anim:
przeciwno potędze z tych Aniołów onym dodać. O czym *Cassi-
odorus: Nullum ledere capiunt, leſe ſemper ignoſcunt, tales anima Domino*
praſtante, etiam noxijs ſpiritibus imperant, adhuc in corpore poſita fortiores
sunt Angelis malis. Nie umieją (práwi) nikogo urážić, uráženi za-
wſze wybaczą, takówe dusze za łaską Boſką nad zemi duchami moc
mają, y w ciełe ieſzcze zoſtając, mężnieyſzemi nad nie ſą. Noſtá-
tek, co oſobliwſza ieſt, że w poſrodku zoſtając różnych pokus, y
niebeſpieczeńſtw względem dusze, w iákich poſpolicie ludzie zbliz-
żający ſię do ſmierci zwykli zoſtawác, do ſmácznego ſnu, to ieſt
do ſzczęſliwej ſmierci dysponują ſię, że do káżdego z takich ſłużyć

A mogą one słowá *Did. Baeza* które o Jakubie napisał *Qui sic afficitur erga injuriam sibi factam, nihil quod timeat habet, vel dormiens omnia propellet, & felicissimam habebit tranquillitatem.*

Exemp. Takiey dyspozycyi Zakonnik jeden lubo w inszych powinnościach swoich trochę niedbały, postrzegszy po sobie, dobrze sobie o śmierci szczęśliwey prognostrykował, wesołość niezwyčajną w śmiertelney chorobie pokazując po sobie: o co gdy go Oycowie inși nieco strofowali, wymawiając mu wiele niedoskonałości iego przeszłych, odpowiadał: Wyznając że między wami niedoskonale żył, iakoż dopiero tu byli Aniołowie, którzy mi na karcie wszystkie moje defektá spisane pokazywali, ja zaś czując się na sumnieniu że rad cierpliwie znośił wszelkie krzywdy od inszych, y nigdy rąkoru w sercu swoim nie trzymał, złożyłem się im onemi słowami Pána JEZUSOWEMI, odpuszczajcie, a odpuszczono też wam będzie, na które słowá Aniołowie kártę támtę zdrápali, a ja teraz ubeśpieczony o odpuszczeniu grzechow moich, szczęśliwey oczekiwam śmierci. Dosyć pięknie dysponował Pan BOG do szczęśliwey śmierci przez cierpliwość Ludwinę S. przez 38. lat leżącą w rozmaitych ciężkich boleściach, a przecięż ostateczną dyspozycyą zostawił iey zniewagi, krzywdy, nawet y potrącenie, które iey zadawali swywołni iący żołnierze, nálezszy ubogą iey komoreczkę, że ona z wielką cierpliwością wytrzymała, pokazał się iey Anioł iásniejszy nád słońce, który iey też nie dawno prezentował był koronę perłową niedorobioną, mówiąc do niey: Witay najmilsza Siostró, oto już dokończona jest, okoroná twojá którą ieszcze niedokończoną widziałas, bo násmiewiská, y potrącania támtę od swywołnych ludzi, obrociły ci się w drogę perły: nie długo po tym widzeniu szczęśliwie cierpliwa Pánienká żywotá swego dokoná. *Bonum* tedy jest *ante Mortem*, Dobrze się dzieie przed śmiercią z ludźmi cierpliwemi, na krzywdy sobie zádané.

C Powtore z inszey ieszcze rácy *Pretiosa mors injurias patienter condonantium*, Szczęśliwa jest śmierć ludzi nie upominających się krzywd swoich, albowiem takowym *Bonum est in ipsa Morte*, Dobrze się z niemi dzieie w samę godzinę konania ich. Dáwid S. w Psalmie swoim 38. iako pewnego zásluzonego długu upominał się u P. BOGA, aby był upewniony o szczęśliwym końcu onym swoim. *Notum fac mihi Domine finem meum.* S. Ambroży rozumie, że prósbá Dáwida S. nie była o końcu swoim, przez który się znaczy śmierć, ale o końcu onym, do którego stworzony jest człowiek, to jest o błogosławieństwie wiecznym, iednak pospolitsza opinia jest u Expozytorow, że to tu Dáwid życzył sobie dowiedzieć się o szczęśliwym końcu żywotá swego, to jest o śmierci. *Notum fac mihi Domine finem meum.* tak S. Ambroży: pokazuje się to lepiej z owych słow Dáwidowych na końcu tego Psalmu, w którym o ulżenie iakieś przez odpuszczenie grzechow, przed odeściem swoim prosił Pána. *Remitte mihi ut refrigeret priusquam abeam.* Wielkiey to Dáwidzie S. napierał się od Pána BOGA rzeczy, bo iezeli Pan niewiadomą chciał mieć godzinę śmierci. *Nescitis diem neq. horam.* daleko bárdziej czy szczęśliwa czeka go śmierć, tájemnicá to u BOGA samego zakryta, dla czegoż tedy tak śmiało napominał się tego u Pána BOGA. Wiećiesz co Dáwidowi do tak y próśby

fercá

Dobrze umierać nieprzyjać. odpuszczający. 347

serce dodało? Nie co innego tylko cnotą cierpliwości, y skromne znośzenie krzywd, zniewag sobie kiedykolwiek zadanych, osobliwie w ow czas, kiedy przed Synem własnym uciekającemu drogę zastąpiwszy złośliwy Semei, bardzo ciężkimi potwarzami utrapił Dáwidá, wołając za nim, *Egredere, egredere Vir sanguinum*, on to iednak skromniusięńko zniósł, słowá ná to nie odpowiedział, y owszem gdy dwáy Pułkownicy jego krzywdy oney mieczem się mścić chcieli nád napastnikiem onym, nie dopuścił im tego, tak albowiem do tey próśby swojej zaraz ná początku Psalmu chcąc sobie ingres uczynić, z cnotą się oną swoją Pánu BOGU prezentując mowił: *Posui ori meo custodiam, cum consisteret peccator adversum me, obmutui, & humiliatus sum*. Położyłem straż ná ustách moich, á gdy przeciwko mnie stanął nieprzyjaciół, zamilkłem, y upokorzyłem się przed nim: Więcej ieszcze dołożył, to jest, że gdy się modlił, serce jego ná modlitwie oney iakoby ogniem pałało. *Concaluit cor meum intra me, & in meditatione mea exardescet ignis*. Tę zaś modlitwę nie za kogo innego czynił Dawid, tylko za nieprzyjaciół, y prześladowniki swoje, co notuje *Joseph. Mansi*, gdy tak pisze: *In sua namq. meditatione ad charitatem, & amorem adeo accendebatur, etiam erga illos, á quibus male tractatus fuerat*. Z czego zaraz tenże Autor inferuie, y przypisuje modlitwie za nieprzyjaciół iakąś nieograniczoną moc. *Hec Oratio prorsus omnipotens est, preces namq. quas offerimus DEO pro nobis, minoris sunt efficaciae, quam illae, quas pro nostris offerimus inimicis, ut potest quae valore pollent immenso*. Modlitwá za nieprzyjaciół prawie má iakąś wszechmocność: bo gdy za siebie się modlemy, nie má takiego skutku modlitwá, iaki má gdy się modlemy za prześladowniki nasze. Już tu tedy łatwó się domyslić przyczyny, dla ktorey Dáwid S. ośmielił się przykrzyć Pánu BOGU o obświadczenie tak wielkiej tajemnice czasu szczęśliwey swojej śmierci: *Notum fac mi Domine finem meum*, y oraz o zupełne odpuszczenie grzechow swoich przed śmiercią, iako też y o ulżenie, o ratunek, o poćiechę w onę ciężką godzinę. *Remitte mihi ut refrigerer paululum antequam abeam*. Czuł bowiem w duszy swojej dobrą dyspozycyą do tego, to jest miłość ku prześladownikom swoim, więc tey mocy dufając, otuchę brał szczęśliwey śmierci, w czym się też y nie zawiodł, y owszem ná sobie pokazał doświadczeniem, że ludziom cierpliwym w prześladowaniu, y łaskawym ná winowayce swoje, *bonum est in morte*, lekko bywa z tego światá schodzić.

Więcey ieszcze powiem, że takim ludziom, gdy im konąć przychodzi, dla poćiech duchownych, w ktore ná ten czas opływa duszá ich, zda się właśnie iakoby w pośrodku kwieścistego wonnego umierali ráiu. Uważmy sobie dobrze iedną transakcyą Oblubienice Niebieskiej z Oblubieńcem swoim. Powiada ona że zaprowadziwszy ią raz Oblubieniec do piwnic swoich, nauczył iey pięknego porządku w áktách miłości, tak ku Pánu BOGU, iako też y ku bliźniemu. *Introduxit me in cellam vinariam, ordinavit in me charitatem*; ktorego porządku gdy się nauczyła, y on praktykować poczęła, zaraz zawzięto się w niey prągnienie do miękko usłanego pośłania, á podobno do owego kwieścistego łożeczka Oblubieńcá swego, *Lectulus noster floridus*, kiedy omdlewając od wielkich upałów miłości,

A

B

T. de inimic. d. 14.

C

D

Figura

Cantic. 2.

A miłości, y poćiech serdecznych, wołać poczęła ná towarzyski swoje; *Fulcite me floribus, stipate me malis, quia amore langueo.* Obfypuyćie mnie kwiátami, otoczćie mnie fruktami, álbowskiem omdlewam od miłości. Nikt o tym wątpić nie może, iż tá Oblubienicá Figurą była dusze sprawiedliwej, *cella vinaria*, piwnice Oblubienicá iey, według Orygenesá, S. Ambrożego, Grzegorzá, Bernárdá, są osobliwsze tájemnice Boskie, które duszom pobożnym ná kontemplacyi, ná modlitwie objáwione bywáią, *ordinavit in me charitatem.*

ap. Deiriñ.

Guilel. Abb. tłumaczy to o porządku, który prawdziwa miłość powinna zachować: Naprzód bowiem trzeba miłować Páná BOGA, potym bliźniego iáko siebie samego, osobliwie nieprzyjázneho sobie, áby mu to niczego złego nie życzyć, złym zá złe nie oddawać, y owszem zá ukrzywdzenie dobrodzieystwo iákie wyświadczyć onemu. *Docuit eam quomodo inprimis DEVM diligere debeat, proximum ut seipsam, deniq; & hostem; eatenus ut malum malo non rependat, sed cum injuria beneficium commutetur, sicut & pomienionego Opátá.*

de Fig. 1.5.
C. 26. §. 6.

B łobie posłanie kazała czynić mdlejąca Oblubienicá, znaczą ákty miłości, zwłaszcza ku nieprzyjáznemu sobie bliźniemu, kiedy się to kto zá niego modli, prósi Páná BOGA, áby mu to nie poczytał zá grzech, áby mu dał upamiętanie, kiedy dla ublagania iego rożnych sposobow záżywa. *Vbi hanc doctrinam ebibit de hostibus diligendis, non miror quod tota florida velit esse,* tenże nápiłá: A nie bez fundámentu, bo ná to przywodzi powagę S. Grzegorzá Nissená, który o S. Szczepanie twierdzi, że lubo w pośrodku leżących kámiieni umierał, iednak iákoby ná miękkim łózu pełnym wonięcych kwiátow, przez to samo że umierał w áktách miłości, y gorącej modlitwy, zá onych którzy go kámielowáli. *Magnus Stephanus velatus teneris floribus, vel rore quodam lecti circumfusus, in dulcem simul ac beatum somnum delatus est.* Tę moralizacyą swoię utwierdza ieszcze zdaniem drugiego S. Doktorá Miodopłynnego Bernárdá: który medytując nád owemi słowami Oblubienicá Niebieskiego,

Cantic. 2.

C gdzie duszę pobożną do lilij między cierniem przyrównywa. *Sicut liliū inter spinas, sic amica mea inter filias,* przez to ciernie rozumie rożne przeciwności y prześladowania od nieżyczliwych, przez lilij zaś ákty miłości świadczone ku nieprzyjáznyim: bo iáko lilia gdy w gęstym ciernistym krzaku pokaże się ozdoby iákieysi onemu dodać, gdyż iáki taki y ná krzak ciernisty poyrzeć musi, przypátrując się piękności lilij, tak y miłość ku nieprzyjáznyim o tym przemyśliwa, iákoby się im w czym przyfluzyc. *Id plane tibi similitudinē de lilio vindicabit, quod ipsas pungentes se spinas, candore proprio illustrare non cessat.* Miodopłynnego Doktorá są słowá, który dálej prowadząc tę máterię pod podobieństwem kwiátu liliowego tak mowi: *An non liliū tibi videtur implere perfectionem Evangelij, quā orare jubemur pro persequentibus, & calumniantibus nos? ergo & tu fac similiter, & erit anima tua amica Domini, & laudabit te dicens: quia sicut liliū inter spinas, sic amica mea inter filias.* Czyli to (práwi) nie skutna lilia wypełnić doskonałość Ewangelij, gdzie rozkazuią zá potwarce y prześladowniki modlić się? Więc y ty tak postępuj łobie, á duszá twoią stánie się przyjaciółką Pánką, y chwalić cię będą mowiąc: iáko lilia w pośrodku ciernia tak przyjaciółką moją

D

(między

Dobrze umierać nieprzyjaciółom odpuszcz. 349

między Corkami. Następnie z owych słów Oblubienice, w których dacie znać o smacznym omdlewaniu, y zaśypianiu swoim między kwiatami. *Falcite me floribus, quia amare langueo*, wzwyż pomieniony Autor konkluduje, że się tu dacie znać o szczęśliwej śmierci tych, którzy winowayce swoje, y krzywdy od nich uczynione cierpliwie, chętnie znoszą, takie bowiem do każdego z takich czyni *Apostrophe*. *Habes homo unde floridus fias, imò unde flos & liliū in DEI paradiso existas, liliū es, si pro hostilibus puncturis te beneficium exhibeas, & ut flos inter flores occumbes, quando sciveris parcere inimicis*. Masz człowiecze sposob, iż się stać możesz kwiatem y lilią w Raiu Bożym, lilią jesteś, gdy za urazy dobrodzieystwem oddajesz, a iako kwiāt między kwiatami obumierać będziesz, jeżeli potrafisz odpuszczać winowaycom twym.

Ná tak miękkim y woniejącym łożu aktów miłości ku winowaycom swoim umierał wesoło pierwszy towarzyszył O. S. Franciszka nazwany *Bernardus de Quinta Valle*, o czym pisze *Wadi gus*. **A** **Exemp.**
albowiem te jego ostatnie słowa były. Naymilsi Bracia, wyznając **sub A. 1243**
winę za wszystkie przestępstwa moje, ponieważ nie byłem Bratem mniejszym, tylko w pokusach, w których Pan BOG dziwnie mnie ratował. W iedney tylko rzeczy przy pomocy Bożej uznać się bydz Bratem mniejszym, zem bardziey miłował tego, który mnie uraził, niżeli przedtym; y w tym spokojnie w BOGU zaśnął. W podobnych Aktach umierała y Krolowa Angielska, żona Henryka Osmego, niešťczęśliwego Apostaty, y Kaczmistrza Angielskiego; która odrzucona niewinnie od Mażeńskiego łoża przez cudzołoznego Meza, z wielkiej mizeryi na którą była przysła, żywot swój kończąc, list do Meza swego napisała, w którym protestowała się, że namniey dotąd miłości ku niemu nie odmieniła, y wszystkie krzywdy odpuszczając mu, napominała go, aby się przez odmianę żywota starał o zbawienie dusze swojej, którym listem lubo zatwardziały Heretyckie serce, przeciesz się nieco zmiekczyło; Więc co prędey niby w przeprosiny wyprawił do niej Senatora znaczego; ale ona iuż w pobożnych aktach ducha Pánu BOGU oddała. **C** **12. C. 10.**
Godną rzecz wspomina *P. Aringli in triumph. Penit.* o Rychardzie także Angielskim Krolu, że ten od nieprzyjaciela swego ktorego iuż miał w więzieniu, postrzelony gdy umierał, nie tylko mu odpuszczać mówiąc do niego: *Dono tibi mortem meam*; ale go też bogato udarowawszy, puścić wolno kazał; a lubo wielom niedoskonałościom według niektórych był podległy za żywota, jednak on iego ku winowaycy swemu akt, tak był ważny u Pána BOGA, że tegoż prawie czasu gdy umierał Biskup ieden pod czas ceremonij Kościelnych widział duszę iego w kompanij Arcybiskupa Kántuarijskiego, y Kapellana iego wychodzącą z Czysta do nieba, co zaraz wszystkim obecnym w Kościele w głos opowiedział. **D**
Więc z tego dyskursu iaina rzecz jest, iż *Banum est in Morte*, dobrze się dzieie przy śmierci z ludźmi cierpliwie znoszącemi krzywdy, y one odpuszczającemi winowaycom swoim, a zátym *Pretiosa Mors*, Szczęśliwa śmierć takowych. Przypatrowaliśmy się przez te Niedziel dzieięć *Pretiosis Mortibus*, Szczęśliwym śmierciom rożnych ludzi sprawiedliwych, przez ostatnie Niedziel dzieięć *a contrario* zamyślam prezentować iakom wálzym *Mortes peccatorum pessimas* niešťczęśliwe śmierci grzeszników **S s**

350 N. XIX. po Sw. Prodrumus I. Pessimæ mortis.
 A grzeszników, teraz smakując sobie, y życząc śmierci szczęśliwey
 sprawiedliwych, mowmy z onym lubo niedoskonałym Prorokiem
 prosząc o tę łaskę Pana BOGA. *Moriatur anima mea Morte iusto-*
rum. Day to dobrotliwy BOZE, aby duszą moją umie-
 rała śmiercią sprawiedliwych ludzi. Tobie
 chwała na wieki.
 A M E N.



MORTES PECCATORVM
 P E S S I M Æ.

SMIERC GRZESZNYCH
 NIESZCZĘŚLIWA.

A L B O

KAZANIA
 O Złej Śmierci.

NIEDZIELA XIX. po SWIĄTK.
 Prodrumus I. pessimæ Mortis.

Congregaverunt omnes, quos invenerunt.
 Matth. 22.

B



C

D

Rudno się nie zmieniać, nie zalterować, trupą
 obaczywszy, S. N. Zátwardziałego to y zde-
 sperowanego człowieka znak, patrzyć na
 śmierć cudzą, a zwłaszcza ciężką, w sobie ie-
 dnak nie poruszyć się do odmiany złego ży-
 wota. Dobryś to Káznodzieiá ciało umár-
 lego, a przynamnieypamiętká o śmierci. Przeto
Theodorus Studita, nazywa ją *eximiam Catheche-*
sim, bárdzo zacnym Kátechiísmem. Jáśnie się
 to w dzisieyizey pokázuie Ewángelij, záproszeni od Krolá Goście
 ná Gody, oporem się stáwili, y owszem upornie niechcieli stáwić
 się ná nie, o co rozgniewány Krol, ogniem y mieczem gubić ich
 dekretuie, zápraszać zaś każe inszych gości ná ich miejce, aż oto
 choć

Znak zły śmierci, nie pamiętać na śmierć. 351

choć ieszcze drudzy nie dopadli byli lepszej suknie prędko ich y wiele nagarnęło się do Pałacu Krolewskiego, *Congregaverunt omnes quos invenerunt*. Zkąd że taka ochota y odmiana? niektorzy przypiliują to pamiętce śmierci, oni albowiem nowi Goście, gdy ich zapraszano, widzieli koło siebie tak wiele trupów ludzi świeżo od Wojska Krolewskiego pozabijanych, *Missis exercitibus perdidit homicidas*, więc przeięci strachem, iaki taki z zaproszonych nie długo się namyslać, biegli na Pałac Krolewski. Ta nieszczęśliwa śmierć pozabijanych od Krola, reprezentuje nam śmierć owę, o ktorej powiedział Psalmista Pański, *Mors peccatorum pessima*, śmierć najgorzszą jest grzesznych. Przypatrowaliśmy się dotąd *Pretiose morti Sanctorum*, Szczęśliwej śmierci sprawiedliwych, więc przynależy już przypatrować się *Pessimae morti peccatorum*, iako nieszczęśliwa jest śmierć grzesznych, abyśmy z tego uważania do odmiany żywota złego porużyć się mogli, y ochotnieyszymi się uczynili w staraniu o zbawienie dusze swojej. Naprzód tedy *in universali* rzeczy traktując, prezentować będę *Prodromos pessimae mortis*, to jest mowieć będę o niektórych znakach poprzedzających y prognozykujących nieszczęśliwą bez łaski Boskiej śmierć; między ktoremi niech pierwszym będzie *oblivio mortis*, nie pamiętać na to, że umierać kiedykolwiek trzeba. Ta materya będzie dziś mego Kazania. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

ZE dwu racyi *oblivione mortis* zapominać, nie myśleć nigdy o następującej śmierci, nazywam *Prodromum pessimae mortis*, znakiem nieszczęśliwej śmierci. Pierwsza racya jest, że takowym ludziom *male est ante mortem*, to jest gdy się przez chorobę albo inną okazyja zbliżają ku śmierci, złe się z nimi dzieje. O czym dobrze dał znać lubo pod podobieństwem Prorok Jeremiaśz w lamentacyach swoich nad spustoszeniem Jerozolimy. *Sordes ejus in pedibus ejus, nec recordata est finis sui*. Plugastwa iey na nogach iey, y nie wspomniła sobie na koniec swoy. Nogi według Orygeneśa, Bazylego S. Ambrozego wyrażają dwie potencye dusze rozumney, rozum, y wolę; ktoremi ona chodzi sobie po rozmaitych obiektach tak stworzonych iako y niestworzonych, widomych y niewidomych. *Sordes ejus in pedibus ejus*, to znaczy zapługawioną duszę rozmaitemi grzechami, ktora przez całe życie swoje brodziła w błocie rozkośzy zakazanych, y tak służąc namiętnościom swoim, pyrze, łakomstwu, zapalczywości, &c. zaślargała rozum y wolę swoję, nabywszy złych nałogow, y niezbytich inklinacyi do grzechu. Człowiek za zdrowia pokrywa na czas te nogi swoje, aby nie widać było tych szpetności na nich; pokrywa mowię, albo drugim płaśzczem zabaw świeckich, wymawiając się, że niepodobna świeckiemu, sprawami zwłaszcza publicznemi uwikłanemu, uchronić się grzechu, albo też obowiem pokrywa je innymi podlejszymi racyi, ktore politycy gotowe mają, *ad excusandas excusationes in peccatis*, na przykład, że natury gorącej, popędliwej, że mnie diabeł zwiodł, że mi nagle okazyja dano: lecz kiedy już iako niegdy Jerozolimczykom, przyjdzie duszy z tego miasta, albo rączyz pomieszkania, to jest z ciała wychodzić, odeymie Pan BÓG tę zasłonę: *In fine hominis denudatio operum illius*, aż w tym pokażą się rzeczywiście w

A duszy oney, wszystkie sprosności iey, y plugaſtwa grzechowe, a iakoż iey na on czas nie ma bydź *malę*, nie tylko od wſtydu wielkiego, ale też y od ſtrachu blisko naſtępującego ſądu Boſkiego, zwaſzczą kiedy poſtrzeże, że tak w krotkim czasie przez pokutę S. ani przez inſze ſpoſoby duchowne nie zda ſię podobna z tak zaſtarczającego plugaſtwa obmyć ſię, y oczyścić: o iako w onę godzinę lamentować będzie ſamą na ſię! *Sordes mea, in pedibus meis*: do czego mnie to złe nałogi moje przywiodły, że o pokucie ſkutecznie pomyſlić nie mogę: będzie mowił z Dáwidem, ale bez nádziei wyrátowania ſię, *Infixus ſum in limo profundí*, Uwiązłem w głębokoſci błotá, dopiero doznawać będzie na ſobie prawdy oney Duchá S. u Eklezyáſtyká *Cor durum habebit malę in novíſſimo*. Zátwardziálemu ſercu złe bárdzo będzie przy zgonie życia iego. Wielka to záiste

B nieſzczęſliwość takiego człowieka gdy ſię zbliża do ſmierci: tey zaś nieſzczęſliwości że nie inſza ieſt przyczyna, tylko *oblivio mortis*, to ieſt, że człowiek on álbo nigdy, álbo rzadko kiedy wſpomniał ſobie na ſmierć, iáwnie ſię to pokázuie z dálſzych ſłow Prorockich kiedy iákoby *cauſalem* dáiąc mowi: *Non eſt recordata finis ſui*, to ieſt, że nie pámietała na ſmierć, na koniec życia ſwego; iako to tłumaczy Tomáſz S. y Rabanus. Przydáie tu przyczynę tego S. Cyprianus Ep. 52. *Non enim dignus eſt in morte accipere ſolacium, qui ſe non cogitavit eſſe moriturum*. Nie godzien álbowiem aby odebrał iaką

ap. Cornel.
hic.

Epistol. 6.

poćiechę przy ſmierci, ten, który nie pomyſlił o tym że mu umrzeć potrzeba. Przeto Petrus Blezenſis piſząc do iednego Miſtrzá iuż ſtarego, który ſię zbytecznie był utopił w Filozofij, a o ſmierci nigdy rozmawiać, álbo medytować niechęciał, pomienionych ſłow Prorockich nápominając go o to záżył: *Vtinam Magiſter ſaperes & intelligeres ac novíſſima provideres. Hac Philoſophia tibi iam decrepito per neceſſaria eſſet, quæ frequenter in Scholis deſcribitur, ſed frequentius preſcribitur, cogitatio mortis ſcilicet aſſidua*. Lamentator ille Prophetá deplorat animam peccatricem & ſui finis inmemorem: *sordes (inquit) in pedibus eius nec recordata eſt finis ſui*. Day BOZE Miſtrzu, ábyś ſię obaczył, a o oſtatecznych rzeczách myſlił ſobie. Tá Filozofia tobie iuż zgrzybiałemu, bárdzo by była potrzebna, o ktorey częſto w iſkołach wſpominaia y piſzą: myſlić uſtawicznie, a przynamniey częſto o ſmierci: Lamentuiący on Prorok, opłakuie duſzę grzeſzną, że na koniec ſwoy nie pámietała. Záiste *malę* takim *ante mortem*, wielka nieſzczęſliwość tych, którzy rzadko za żywotá pomysła o ſmierci.

D Aleć więkſza ieſzcze nieſzczęſliwość tych, którzy choć máia wiele okázyi do takowych myſli, iako to bywáiąc przy umierájących, na pogrzebách krewnych, przyaciół ſwoich, bynamniey nie pomysła o tym, że też y oni kiedyſzkolwiek trupem ſię takim ſtáną; y owiſzem takich myſli w ſobie poſtrzegſzy, zbywáia ich od ſiebie, a melánochliá onę geſtemi kielizkámí na ſtynie, álbo pogrzebowym obiedzie zálewáia; bárdzo to zły *Prodromus*, prognoſtyk nieſzczęſliwej ich ſmierci. Dáię tego Figurę na Woysku Moábitow: Zá czasów Elizeuſzá Proroká, gdy dwu Krolow Krol Jádski Jozáfát, y Krol Izraełſki Acháb ruſzyli ſię byli przeciwko obozowi Moábitow z Woyskámí ſwoiemi, przyciągnęli na takie miejſcá, gdzie y krople wody dla ſiebie, ani dla dobytków ſwoich doſtać

Figur.

4. Reg. 3.

Zły znak śmierci, nie pamiętać na śmierć. 353

dostać nie mogli, tak dalece, że od frogiego pragnienia wśzytkim prawie trzeba było zginąć: w tym przywołany do Krolow Prorok obiecuie im rano dostatkim wody, oraz y zwycięstwo nad nieprzyjacielem: iakoż w samey rzeczy tak się stało, bo raniusieńko puściła się w pośrodku obozu rzeką, z ktorey nie tylko całe Woyśko wygodę swoją miało, ale też obficie płynęła aż ku obozowi Moabitow, w tym tylko była różnica, że gdy zbliżała się ku Obozowi Moabitow, krwawy kolor na sobie pokazywała. *Viderunt Moabita e contra aquas rubras quasi sanguinem*, y zaraz prognostykować poczęli o śmierci ale przecię nie sobie, lecz komu inżemu, to jest Izraelczykom, *Dixeruntq; sanguis gladij est*, bo znać w to dufając, lubo już około siebie z swojej strony wiele widzieli trupow: *Pugnauerunt contra se Reges & cæsi sunt mutuo*: nie iednak nie uważając tego, uderzyli na oboz Izraelski; gdzie też nieszczęśliwie poległi. *Perrexeruntq; in castra Israel: porro confurgens Israel percussit Moab.* Podobnego coś się trafia z niektórymi ludźmi, zwłaszcza światowemi: Płynie przeciwko nim rzeką krwawo zafarbowana, kiedy im krewni, Rodzice, Przyjaciele umierają: *Omnes quasi aquæ dilabimur*. Płynie mowię, iakoby prognostyk ichże samych śmierci, przypominając im, iż y samym umierać będzie potrzeba, patrząc na gęste trupy, tak wiele razy pogrzeby krewnym swoim iprawując, albo na nich asystując, przecięsz oni tego prognostyku swojej śmierci do siebie nie aplikują, ale do kogo inżego, śmierci zmarłych rozmaite wynajdując racye, umarł, kto się nie szanował, pił zbyt, bo Doktorow słuchać niechętał, albo dla tego, że go źle kurowano, iam ostrożny moderat, wiem iako czego zażyć, więc nie mi potym melancholiczne o śmierci przypuszczac myśli, których to myśli pozbywszy od siebie, albo ich ieszcze nieprzypuściwszy, pułczają się znowu śmieć w światowe okazy, y tak iako oni Moabitowie, pospolicie nieszczęśliwą śmiercią giną. Pię-
in Evang. lib. 8. C. 3. paragr. 17.

knie o tym napisał *Didacus Baeza*: *Quoties feretra nobis funerals ob oculos versantur? sed putamus vicinorum mortem, minime nostram, & sic repente invadimur. Vides domi feretrum, vides cadaver Parentum, fratrum mortem sentis, non tuam: & dum itur ad hereditatem, ad spolia, misere, & impune a morte raperis. Frequentissimum sanè est hominibus videre mortem, & putare illam alienam, nunquam cognoscere suam.* O tak wiele razy na pogrzeby patrzymy, ale cudzą tylko apprehendujemy śmierć, a nie swoją: y tak nagle od śmierci giniey. Widzisz w domu twoim mury pogrzebowe, widzisz trupa Rodzicá twoiego, Braci twoich śmierć uważasz, lecz nie swoją; a bywa to, że gdy do podziału, do sukcesji bierzesz się, niespodziewanie śmierć na ciebie przychodzi. Pospolita to jest ludziom patrzeć na śmierć na pogrzeby cudze, a o swojej nigdy nie pomyśleć. Zaczynam iako tamtym Moabitom prognostyk on na źle wyszedł, tak y ludziom oddalającym od siebie zbawienne myśli o śmierci nie dobrze się znaczy, bo nieszczęśliwa śmierć.

Właśnie służy do tego smutna wielce Tragedya, którą z in-
 fzych Authorow wypisuje *Concionator Historicus*, w Hiszpanij nie da-
 wnemi czasy, był ieden Szlachcic znaczny, mający Pałac swoy nie-
 daleko Kościoła przy którym mieszkaly Panienki niektore ślubem
 się czystości obowiązawszy: na iedną z tych nieczysty on Pan obro-
 cił oczy,

A cił oczy, y upątrzywszy sposobny czas áffektá swoje lubieżne wynurzył przed nią, nád to, dokazał tego, że dobrano kluczw do drzwi Kościelnych, z których ieden zostawił przy sobie, á drugi do wewnętrznych drzwi oddał támtę osobie, ná pewny czas w nocy náznaczywszy przyście swoje. Jákosz następuiącey nocy przychodzi, pierwsze drzwi Kościelne otwiera sobie, á nawet drugie otwarte zastaie, ále mocą Boską gdy támtá osoba rozmyśliła się iuż była od złego onego uczynku, y w sercu pokutowała. W tym támten poyrzawszy po Kościele, niespodziewanie obaczy kupę wielką Káplánów odprawuiących pogrzeb czyiśi, y około kátáfalku obrządek czyniących zá umárte: pyta się iednego y drugiego czyi to pogrzeb usłyży ze Szlachćicá iednego, mianuiąc właśnie Imię y przezwisko iego: zádziwił się naprzód, á potym w śmiech to sobie obrociwszy, nie mogąc długo ná onę trágedyá pátrzyć, nie uśtáiąc w áffektách swoich, wyszedł z Kościoła onego, w tym dwu strážnych czarnych psów, których on od siebie odegnąć nie mógł, zastąpił mu, którzy áże do Pałacu iego prowadzili go: á gdy z przestráchu onego mdleć y zle się mieć począł, oni pái przypadszy z impetem do szkła iego okrutnie go rozszarpáli, duszę iego do piekła z sobą porwawszy, bo to byli czárći. Uważyć tu, że ten iuż nie ná cudzy ále ná własny swoy pogrzeb pátrzał, á przecię y to samo nie wzbudziło serca iego do pokuty, ponieważ w śmiech to sobie obrocił, y tak nieszczęśliwey iego śmierci nie tylko prognostrykiem, ále y przyczyną było. Zátym *malè est ante mortem*, zle się dzieie przed śmierciá z ludźmi brzydzącemi się pámiatká śmierci.

C Powtore z tey rácyi *Mors pessima*, nieszczęśliwą śmierciá schodzą z tego świata ludzie nie pámiętájący zá żywotá swego ná śmierć, álbowiem *pessimum est ipsis in morte*, náder zle z niemi dzieie się przy samey śmierci: bo y ná ten czas gdy iuż nád kárkiem ich stóí śmierć iákoby iey nie widzą, nie uważáją, gdy zápomniawszy o sobie, w szaleństwo álbó w letargum, to iest w śpiącą chorobę wpadszy, bez wszelkiey dyspozycyi pospolicie umieráją: nád co nie może bydzá więkzszego nieszczęścia. Náuczyłem się tey prawdy od Dáwidá S. á naprzód z Psálmu iego 72. w którym szczęśliwości grzesznych, á w samey rzeczy największe nieszczęśliwości ich wyliczájąc, między inšzemi tę też kładzie, że respektu nie mieli, to iest nie pámiętáli ná śmierć swoię, oney nie uważáli. *Non est respectus mortis eorum*. S. Hieronim tłumáczy *non cogitant mortem suam*, przydáie Psálmistá: *Et firmamentum in plaga eorum*. iákoby chciał rzec, że tácy choć śmiertelnie záchoruią, nie widzą tego do siebie, zda się im, że nie będzie im ieszcze nic, y przeto o śmierci myśleć, y słucháć niechcą. Potym wyliczywszy Psálmistá S. zbrodnie ich, do których im przyczyną było zániedbánie pámiatki o śmierci, przepowiada o nich, że w srogim zámieszáníu ducha, w oziębłości, opuśczeni od BOGA, opuśczeni od rozumu, od pámięci, y od wálnych zmyśłow swoich, nagle umieráją. *Quomodo facti sunt in desolationem? subito defecerunt, perierunt propter iniquitatem suam*.

Psalm. 72.
ap. Blanc.

D W inšzym także Psálmie tenże S. zápámiętánie o śmierci następuiącey, zowie nayniebezpiecznieyszá pokusá, bo iá zowie *daemonium meridianum*, południowym szatáństwem, kiedy dziekuiać P. BOGU zá uwolnienie dusze swoiey od rozmaitych pokus, o tey iákó
naycieńszey

Psalm. 72.

Znak zły śmierci, nie pamiętać na śmierć, 355

naycieższej na końcu wspomina: *Ipse liberavit me de laqueo venantium, ab incurſu & demonio meridiano*. Inſze wersye rozmaicie tę po-
 kusę południową nazywają. Hieronim S. nazywa ją ukąſzeniem zdraycy południowego. *A morſu inſidiantis in meridie*. Loricus nazy-
 wa ją powietrzem nagle zabijającym: *A peſte, ab exitiali morbo*.
 S. Nilus przez to południowe ſzatanſtvo rozumie *ſpiritum pigritie*,
 oćiętność, oſpálſtvo do rzeczy duchownych. Jednak *Didacus Niſſe-
 ſenus* dowcipnieyſzego konceptu ruſzywſzy, to południowe ſzatanſtvo
 bydź rozumie zapomnienie o śmierci, nieuważanie tego choć iuż iuż nad kárkiem komu ſtoí. Południowe ſłońce zwaſzczá
circa ſoliſtitium aſtrivale, ípráwuie to, że od człowieka ſtoiącego máło
 co ſię pokázuie cienia na ziemi, y owszem w kráíách ktore ſą
ſub Zenith, żadnego nie dopuſzcza cienia, co y S. Grzegorz Niſſe-
 nus obſerwuje *Hom. 2. in Cantic. Meridies umbrâ caret ſole lucente ſu-
 per verticem*, ktore kráie dla tego według niektorych, ſą *inhabitabiles*,
 á pod czás takowy y w paſznych kráíách w południe dla wielkiego
 upału ludzie omdlewają, y ledwie niektorzy, oſobliwie ſłabſzey
 głowy nie ſzáleją. Cień poſpolite ieſt *ſymbolum mortis*, znaczy
 śmierć, *Umbra dicitur ipſa mortalitas*. nápiſał *Lauretus*. Kiedy tedy
 Prorok dziékuje Pánu BOGU że go od ſzatanſtwa południowego
 uwolnił, ktore przeciwnie ieſt wſzelkiemu cieniowi, właſnie iákoby
 dziékował Pánu BOGU zá to, iż go raczył uwolnić od owey po-
 kusy, ktora wſzelkim ſpoſobem w ſercách ludzkich ſtára ſię zágu-
 biać pámiątkę śmierci: ktora to pokusę Dáwid S. wedſud inſzych
 wersyi nie dáłmo názwiał, nie tylko *morſum*, ukąſzeniem iádowitym
 zdraycy, ále też y powietrzem nagle zabijającym, áby człowiek dłu-
 gie láta ſobie obiecujący, o śmierci nie pomyslájący, rozumiał z
 tego, że iuż dłuſzá iego zaráżona ieſt iádem piekielnego węża, y
 nie mu ſię dobrego przy śmierci ſwojej ſpodziewać nie trzeba,
 tylko albo nagłego czego, áłbo, że dla wielkiego upału ſtroſują-
 cego ſumnienia, iákoby wſzaleńſtwie w deſperácii umierać mu przy-
 dzie: *Nullum manifeſtus di. crimen, quám id in quo verſatur, qui vitam
 ſibi promittens longiorem, mortis omnem deponit cogitationem; cuius recor-
 datio ſalutare quoddam amuletum adverſus omne peccatum*: Konkluduje
 tym koncept ſwoy *Did. Niſſenus*. Zadnego tak iáwnego nie znáy-
 duie ſię niebeſpieczeńſtwa, iákó to w którym zoſtaie ten, co ſobie
 długie láta obiecuje zbywa od ſiebie myſli o śmierci, ktorey
 pámiątká ieſt oſobliwym lekarſtweſm przeciwko grzechowi.

Zoſtawił nam ná ſobie tey nieſzczęſliwości brzydzących ſię
 pámiątką śmierci, wyrażó Figure ów ſławny Woytk Chananey-
 ſkich Hetman Siſara; ten ciągnąwſzy z licznemi Woytkami przeci-
 wko ludowi Bożemu, obaczywſzy znáć że y ſamó Niebo ulży ko-
 wało ſię przeciwko niemu. *Stellæ manentes in ordine, & curſu ſuo,
 adverſus Siſaram pugnaverunt*: nieco przeſtráſzony zoſtał. *Perterruit
 Dominus Siſaram, & curruſ ejus*, á nawet poſtrzegły bliſką śmierć
 ſwoię ućiekał przed nią; jednak áprehenſyá onę wybiwſzy ſobie
 z głowy, ſtánął goſpodą u Jahel Mátrony ſławney: náđ to kazał
 ſobie dla íátwieyſzego zapomnienia o niebeſpieczeńſtwie ſwoim,
 dáć mleká, z czego tym ſmáczniey záſnął: á uſzedłże tym ſpoſo-
 bem śmierci? bynamniey: y owszem ſen on dopomógł mu do nie-
 zczęſliwey śmierci; bo mężna Jahel wbiwſzy wielki bretnáł w
 głowę

A

Pſalm. 98.
de 8. oros.
cogitat.

ap. Blax.

B

C

D

Figura

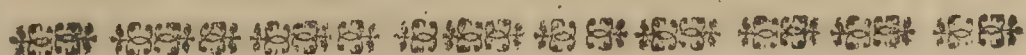
Judic. 5.

- A** głowę iego, zgubiła Tyranná; więcej ſię już nie odecknął. *Qui ſoporem morti confocians defecit, & mortuus eſt.* Origenes, Rupertus, y S. Ambroży náuczają, iż Siſará ile ſię tłumaczy *Equum videns, vel Viſio equi*, znaczy człowieka według bydłęcych námiętności żyjącego. *Siſara typus eſt poteſt hominis animalis*, o którym to człowieku nápiſał S. Páweł, że o duchownych rzeczách, między któremi ieſt materya o śmierci, nie rad myśli, nie rad ſłucha. *Animalis autem homo non percipit ea quę ſunt ſpiritus. Stelle manentes in ordine adverſus Siſaram.* Przychoǳi do tego człowiek zá bydłęcemi páſſyami idący, że y ſamo Niebo, *Elementa* wojują przeciwko niemu, uymuiąc ſię o krzywdę Stworcy ſwego, iáko nápiſano u Medrca: *Pugnabit pro illo orbis terrarum, contra inſenſatos*, kiedy z temi konſtellacyami y zámieſzániami Elementów poalterowawſzy kompleksyá iego, o chorobę śmiertelną przypráwią. *Perterruit Dominus Siſaram.*
- B** záleknie ſię nieco ná początku choroby taki człowiek, pomyſli coſ o niebeſpieczeńſtwie życia, ále prętko uciekają takie myśli od ſercá iego, áłbo ráczey ſerce iego przed niemi; udają ſię bowiem do mleká, to ieſt do konverſacyi z takimi, co by mu apprehenſyá śmierci wybijałi, áłbo do lekarſtw, do Medyków, w których bie-głoſci ufaiać, naymniey o śmierci nie myśli, y cále záſypia, w ſprawie zbáwienia ſwego, nie áni o ſpowiedzi, áni o inſzych do śmierci dyspozycyách Chreſciánſkiego człowieka nie myſląc. Coż zá koniec mają takowi Siſarowie? oto przychoǳi ſprawiedliwoſć Boſka nieſpodziewánie ná nich; y dekretem ſwoim ſprawiedliwym iáko młotem iákim wbija w głowę ich poſężny gwoǳź, to ieſt *oblivionem ſui*, że cále zápominają o ſobie, bez wízelkich zmyſłow dni kilka leżą, áłbo uſtawicznie ſpią, że niepodobna Spowiednikom z niemi náleżyć ſię rozmówić, w którym zapomnieniu ſię, bez pokuty nieſzczęſliwie umierają, co ſię wíſzytko dzieie zá ſprawiedliwym Sądem Boſkim, iáko nas w tym informuie S. Auguſtyń w te ſłowa mówiąc: *Juſte percutitur hac animadverſione ſui peccator, ut moriendo obliſcatur ſui, qui vivus oblitus eſt DEI.*
- C** Spráwiedliwie (práwi) takim zápomnieniem ſię karány bywa grzeſzny, y dla tego w zápomnieniu o ſobie umiera, bo też żyjąc niechciał pámiętać o BOGU, o śmierci; ná którą Pan BOG pámiętać kazał. S. Petrus Damian: przywoǳi ná to przykłąd o iednym
- Exemp.** człowieku, który oddał ſię był ſzátánowi, z tą tylko kondycyą, **Epistol. 39** áby mu był ná trzy dni przed śmiercią oznaymił godzinę zeſcia ſwego z tego ſwiátá; w czym áſſekurowany od niego, żył ſobie wiele lat w roſkoſzách beſpiecznie, nie nie przemyſłając o śmierci, á imáginuiąc ſobie, że doſyć będzie miał trzy dni do dyspozycyi duſze ſwoiey ná śmierć. Wpada po nie máłym czáſie w śmiertelną chorobę, przybywa do niego ſzátán, ſłowu ſwoiemu doſyć czyniąc, opowiada, że zá trzy dni umrze; przywoływa chory do ſiebie Zakonników, wyiáwia przed niemi kontrakty ſwoie z ſzátánem, rádzą oni áby o śmierci y o przygotowaniu ſię do niey przez Sakrámentá Ss. pomyſlił, y bez odwłoki miał ſię do tego: lecz gdy o tym mówili záraz on ciężkim záſypiał ſnem, y by go naybardziej budzono, ocknąć ſię nie mógł, lubo gdy o tey materyi przeſtáli mówić, záraz go ſen opuſzczał y dobrze pámiętał o ſobie, ále gdy mu co o śmierci, o pokucie wípomniono, znówu także
- twardo

Znak zły śmierci, nie pamiętać na śmierć 357

twardo zasypiał y tak w onym śnie y zapomnieniu o sobie, duszę nieszczęśliwą wypuściwszy, czartom ią na wieczne męki oddał: **A**
Zczego iasna rzecz ze brzydzącym się pamiątką śmierci, *Pessimè est in morte*, zle bardzo przy konaniu: a zatym *Mors peccatorum pessima*, Zła y nader nieszczęśliwa iest śmierć ludzi takowych: I teni to iest *Prodromus* pierwszy znak zley śmierci *Oblivio mortis*.

Styskował niegdy lubo z inszych okoliczności Dawid S. na to, że go Pan BOG prowadził po drogach popiołem śmierci posypanych. *Et in pulverem mortis deduxisti me.* Obroćmy my ten **Psalm. 137.** styl Dawida S. po nas, a uważając iako zapamiętanie o śmierci, zley śmierci iest znakiem, prosimy Pana BOGA, aby nasze ścieszki y drogi były przysypane popiołem śmierci, to iest abyśmy we wszystkich sprawach naszych pamiętali na następującą śmierć: **B**
mowmy sercem do Pana. *Et in pulverem mortis deduces nos,* Jemu niech będzie wieczna cześć y chwała Amen,



NIEDZIELA XX po Świątkach Prodromus II. pessimæ Mortis.

Incipiebat enim mori. Ioan. 4.

Bardzo mądrze sobie postąpił ten Utrapiiony Ociec, **C**
że postrzegszy smertelney choroby po Synu swoim, nie czekając dalszego niebezpieczeństwa, nie czekając śmierci samey dziecięcia swego, aby go nieubiegła śmierć sam się wposelstwo do Pana JESUSA wyprawie S. N. Zaisie trochę nie co roztropniey sobie postąpił ten Krol, nizeli on Archisynagog, Który, gdy już trupem **Matth. 23.** padła coreczka iego: *Filia mea modo defuncta est*, dopiero się wposelstwie zprozbą do Pana JESUSA wybierał. O każdym człowieku bezpiecznie się rzecz może, że tylko się urodził; *incipit mori*, poczyną umierać. *Quotidie morior* mowił o sobie Paweł S. codzień umieram. **In P. 11. Qui habitat Ser. 17.** Wyrazniey ieszcze do materyi moiey napisał Doktor miodopłynny: *Quid ergo agimus ex quo primum incipimus vivere, nisi morti propinquare & incipere mori.* Coż inszego czyniemy, gdy żyć poczynamy, tylko zbliżamy się do śmierci y umierać poczynamy: **D**
Każdy tedy człowiek naksztalt dzisieyszego Krola, ma *Prodromos suos* albo poselkow poprzedzających śmierć swoię, *alias* znaki w życiu swoim dobrej czyli nieszczęśliwey śmierci: z dawnieyszych Kazań dowiedzieliśmy się dostatecznie *de Prodromis*, o znakach dobrej śmierci daley się nam należy dowiadować, o znakach poprzedzających nieszczęśliwą śmierć: między ktoremi iest nayspewniejszy *Vita mala*. Kiedy to kto bez boiaźni boskiej zle żywot swoy prowadzi. *Tc. Ta będzie*

A

Ta będzie materya Kazania mego. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

Script.

2. Reg. 14.

NAprzod ztey racyi złe życie nazwałem *Prodromum pessimæ mortis*, znakiem nieszczęśliwey śmierci, że niezbożnie żyjącemu *male est ante mortem*: złe się z nim dzieie gdy się zbliża przez śmiertelną chorobę do konca żywota: albowiem takowym należyćie y po Chrześcianku dysponować się, rzecz ieść albo nie podobna, albo nader bardzo trudna. Wyraziła to mądra ona *Tecuitis* w oracyi swoiey do Krola Dawida, kiedy zeście ztego swiata umieraiaż.

Lect. 39.
§. 8.

B

cego człowieka przyrównała do wody albo rzeki ciekącej. *Omnes morimur & quasi aquæ dilabimur in terram.* Wszyscy umieramy y iako rzeka płyniemy po ziemi. Czemu to śmierć ludzką nie przyrównano do wody rurami albo kanałami kamiennymi lub spizowemi płynącej, ale do wody rzeczney płynącej po ziemi? Zdoświadczenia wiemy to, że rzeka po iakiey ziemi płynie takiego koloru nabywa; płynieli po białey albo krecianej ziemi, płynieli po czerwoney po żoltey, po siarczystey po smrodliwej ziemi, takiego też koloru y saporu bydz się pokazuje; czego nie mają wody kamiennymi kanałami płynące; bo te zawsze są iednakie. Podobnym sposobem dzieie się złudzi przy śmierci *Mors saporem à Vitamutatum habet sicut aqua à terra* Paciuc. in Jon. to ieść płyniesz

C

wieczu czyli pływasz affektami twoiemi po białey ziemi nierządnie się kochając wbiałey płci, wlubieźnościach nieczystych żywot swoy prowadziś; bądź pewien tego że gdy już *dilaberis* kiedy bieg życia twego wnurtach swoich zakoncząc się będzie, w potencjach dusze twoiey, nie inszy się kolor, nie insze affekty myśli, tylko też nieczyste ozywac się będą ymieysca nie dadzą affektom zbawiennym miłości Boskiej. Płyniesz po żoltey a raczey złotej ziemi, łakomyś na złoto chciwie zbierasz bogactwa; rachujesz wyciągasz wysoko intraty; arędy, całe życie swoje tylko na konfzachtach zstrawiłes; bądź pewien że y wostatniey chorobie te myśli, te affekty nie opuszczą cię: chciwość twoia nie dopuści ci do testamentu, dodyspozycyi rzeczy swoich: Płynieszli też po czerwoney purpurowey ziemi, kiedy życie twoie zstrawiłes przydworach krolewskich, pańskich, otym tylko przemyślając iakoby, choć też *per fas, per nefas*, urość wdygnitarstwa; Purpury Senatorskiej dostąpić &c. pewnie y przed śmiercią wyniosłość, pychanimulzu swego nie spuści, bardziey niż o spowiedzi myśleć będzie o wywyższeniu, o konserwacyi rodziny swoiey. Płynieszli na ostatek po siarczystey czczemi, to ieść wypuszczasz cugle zapalczywym affektom swoim za ładą okazywać łając, przeklinając, ozeładz, poddane biiać; kalecząc; mścząc się krzywdy swoiey; niepochybnie spodzieway się tego że y wostatniey chorobie niecierpliwością uwodzie się będziesz: częścią dla iakiey nie wygodki, napoługacze twoie, częścią wspominając na nieprzyjazne sobie ludzie: raczey o sposobie zemsty nizeli o tym abyś im odpuscił z umieraiającym P. JESUSEM myśleć będziesz: *Mors saporem à Vita mutatum habet sicut aqua à terra.* Więc iako wodzie nabytego koloru albo saporu od ziemi, niz podobna ieść albo nader rzecz trudna odmienić: tak też człowiekowi ktory całe życie swoje potencie dusze swoiey affektami w złych rzeczach zaprawował; dopiero

D

przed śmiercią

Znak zły śmierci, złe życie 359

przed śmiercią samą odmienić kolory swoje; y zaprawić się wpo-
 bozne affekty Wiary, Nadziei, miłości, pokory, czystości, cier-
 pliwości, prawie jest rzecz nie podobna. Pradwa jest ze przele-
 waniem częstym y dystryllacyami może się zarażona woda iako-
 kolwiek przeczyszczyć; iednak serce ludzkie przyuczone do złego,
 do takiego wyczyszczenia się a zwłaszcza w krótkim czasie nie jest
 sposobne. Napisał o nim Psalmista: *Inclinavit ex hoc in hoc, Ve-*
rumtamen fex ejus non est exinanita. Tak y fak przelewano, a przecie
 z fusow nie wyczyściło się. Nie przeczę ia tego że Spowiednicy
 jezeli ich iescze do chorego przypuszczą, będą sobie dystryllować
 mozgi iakoby takiego człowieka na spowiedz namowić, ale darmo:
 trafi się na czas że *inclinant ex hoc in hoc*, że z wielką biedą nakłonią
 do spowiedzi chorego, różnych na niego zażywając sposobow, dy-
 stryllowanemi, subtelne, aktami anagogicznymi, chcąc podnosić
 do BOGA duszę jego. *Verumtamen fex ejus non est exinanita*: zdac
 się będzie na pozor że pokucie sczerze, że prawdziwey miłości
 Boskiey aktami, ktore z niemi wyprawuje Kapłan oczyszczają duszę
 swoją: a przecie dna dusze icy kał y drożdże złych chuci ktorych
 się przez całe życie nabrała potężnie się trzymają; y onym się tak
 dalece przykrzą, że też y do zezwolenia wostatnią godzinę przy-
 wodzą: y częstokroć to bywa choć zdadzą się tacy z dobrą umie-
 rać dyspozycyą, y wnałożnych affektach, z należytym rozporządze-
 niem wśzytkich rzeczy do zbawienia należących, iednak w samey
 rzeczy nieczęściwą umierają śmiercią. Słuchaycie z iak piękną
 zdał się gotować na śmierć dyspozycyą, y z iak wielkim nabożeń-
 stwem on fałszywy Prorok, dworski Teolog złośliwego Krola Jero-
 boama, ktory także przywiódł był namowami swemi Proroka Pan-
 śkiego do przestępstwa przykazania Boskiego, gwałtem prawie
 wciągnawszy go do domu swego. Kiedy albowiem dowiedział się
 o tym iako Gościa jego onego Proroka gdy utraktowany z iego
 domu wyiechał, okrutny Lew zastąpiwszy mu na drodze zamor-
 dował na ukaranie przestępstwa iego wybrał się z Synami swemi po
 trupa zabitego y onemu sprawił pogrzeb; złożywszy ciało jego
 w pewnym grobie. *Et posuit cadaver ejus in Sepulchro suo.* A że tam
 ten Prorok był już bardzo stary. *Prophetes quidam senex habita-*
vit in Bethel. śmierć prawie przed oczyma mając dysponuje się niby
 na śmierć, y jakoby z nabożeństwem wielkiego ordynue dzieciom,
 a żeby gdy umrze ciało jego na onymże miejscu gdzie świętego
 Proroka Kości leżały pochowane było *Cum mortuus fuero sepelite me*
in sepulchro in quo Vir DEI sepultus est, juxta ossa ejus ponite ossa mea.
 Ktoż by na pozor uważając rzeczy, nie osądził że się ten nabo-
 żnie do śmierci dysponował, gdy nieiako z pokory nie dufając
 śnocie swojej garnął się do świętych reliquyi do załug Sługi Bo-
 żego na świętym miejscu pogrzebionym bydz chciał, a przecie
 oszukał by się był każdy tak rozumiejący albowiem taka dyspo-
 zycya do śmierci, takie nabożeństwo nie pomogło mu nic do zbawie-
 nia: y owszem sam przed sobą widział przyszłą zębę swoją po-
 społu y z inszemi bałwanow Jeroboamowych Kapłanami, ktorzy
 zabijani, mieli bydz na Ołtarzu własnych Boszkow swoich. *Profecto*
veniet sermo, quem predixit in sermone Domini contra altare quod est
in Bethel. Przyczyną zaś tego było, złe, niecnotliwe życie tego
 Proroka,

A

Psalm. 74.

B

Figura

C

Reg. 13.

D

160 N. XX. po Sw. Pretioſe mortis Prodromus II.

A Proroka, ktore wſzytkie Źſtrawiwszy na uſſudze Baſwanow, albo cielcow złotyeh Jeroboamowych, dopiero przed ſmiercią trochę na pozor nabożeńſtwa po ſobie pokazał. Strofuie go o to *Did Baſza* w te ſłowa: Ponieważ (prawi) widziſz zgubę ktora czeka y ciebie y drugich Baſwochwaſkich Kapłanow, czemuſz ſłużby oney nie porzucasz? czemu raczye Niemowiſz z Synami twoiemi jakoby żywot ſwoy odmienić, y ſługi onego Bożego żywota naśladować? a gniewu Bożego uyſc: ale tylko o pozorze nabożeńſtwa, myſl twoia *Ponite offa mea iuxta offa ejus.* Potym tenże Autor applikuiąc rzecz do inſzych w poſpolitoſci tak mowi. *Sanē impius homo nihil de juſtorum Vita in ſe amat, imō quidquid in ſanctorum Vita videt totum expuit, abominatur, abiectā juſtā vitā, juſtorum mortis ſolū amat fieri participem.* Jakoby chciał rzecz: wiele ſię znayduie ludzi na ſwiecie podobnych tamtemu Prorokowi, którzy na duchownym Baſwochwaſtwie lata ſwoje Źſtrawili ſłużąc ſakomſtwu. *Avaritia quae eſt idolorum ſervitus,* ſłużąc Wenusowi przeż nieczyſty żywot, albo przeż pijanſtwa Bachuſowi ſię kłaniając, wſzelką cnotą, wſzelkim nabożeńſtwem y ſkromnoſcią Chrzeſcianiſką ktora w inſzych ſługach Boſkich widzieli brzydźili ſię y wtym ſię Źſtarzeli: aliſz kiedy przychodzi koniec żywota, częſem lubo y to rzadko trafia ſię duch niby nabożeńſtwa ruſzy niektorych: przeto lubo o poprawie żywota gdy by im Pan BOG życia przedłużyć nie myſł, iednak coſ powierchownego nabożeńſtwa po ſobie pokazują. *Sepelite me in Sepulchro, in quo Vir DEI ſepultus eſt:* proſzą, ordinują, aby wtym Kłaſztorze, wtym grobie między Zakonnikami pobożnemi, w Hałbiecie zakonnym, albo przy cudownych Obrazach pogrzebieni byli. **C** Dobre to ſą wprawdzie rzeczy y pomoćne duſzy, niektore ſą y odpuſtami Papieſkimi uprzywilejowane: ale jeżeli poprzędziſz złe życie ktore dla złych nałogow przed ſmiercią niedopuszczaj duſzy ich prawdziwego nawrocenia ſię do Pana BOGA takie powierchowne nabożeńſtwa, tak wiele pomogą im, iak wiele pomogło onemu Baſwochwalcy, że ſobie przy ſwiętych Koſciach pogrzeb, obrął: a zatym iako tamtemu to ſamo powierchowne nabożeńſtwa Źnakiem zguby iego było; tak y ludziom złe cały żywot ſwoy prowadzącym; a dopiero przed ſmiercią coſ wiele poſobie nabożeńſtwa pokazującym; prognoſtykiem to ſamo ieſt nieſzczęſliwej ich ſmierci. Wielki to nie rozum dopiero przed ſmiercią chcieć bydź dobrym cnotliwym, nabożnym, czyſtym, trzeźwym, Źſtrawiſy na Źbytkach na ſwywoli bez boiaźni życie ſwoie. Głupim y Ź mozgu obranym ſądzą bydź wſzyſcy owego trefnička ktorego gdy ſpytano czego by też ſobie życzył przy śmierci? odpowiedział, chciał bym byz za żywota Krezuſem a **D** przy śmierci Ubogim Sokrateſem, za żywota Neronem degadującym zapalczywym ſwoim affektem, a przy śmierci cierpliwym na wſzytko Katonem: za żywota wilkiem albo diabłem, a przy śmierci Barankiem albo Anjołem. Podobneż głupſtwa pokazał po ſobie jeden Ź Niemieckich Xiążąt Heretyckich Kalwiniſta gdy ſpytany raż co by rozumiał o Wierze Katolickiej y ſekcie Kalwiniſkiej? odpowiedział: Wolał bym żyć z Kalwiniſtami umierać zaś z Katolikami: bo tam tych żywot ieſt wolnieyſzy, roſkoſznieyſzy, Katolików zaś koniec y śmierć ieſt weſelsza, y beſpieczneyſza. Ale **Exemp,** pewnie

In Eu.
gl 17. c. 1
.. 13.

ap. Engel.
Dom. 3.
Adven.
ap. Corn.
dc Lap.
iu Nnm.
c: 28.

pewnie
były
Dokto
quorum
derant
śmier
nieſta
ſtać a
eſt ant
dziom
iąc fi
P
w
e
mym
raia
ad Ro
a zaty
winier
obiaw
y po
oraz
iąc
zywo
STU
gdyb
go z
eſſet,
ſatwe
diabol
złego
albo
to ieſ
żnoſ
czyn
ſtatn
był
fidei
Źſzat
tan:
ſtatn
Jan
modic
iąc ie
mines
in vit
in ſin
ſzego
ſmy
na p

Znak złej śmierci, złe życie. 361

pewnie francikowie ci nie byli na tych godach, bo głupie to ich
 były takowe *desideria*, kształtnie się z takich śmieie miodopłynny
 Doktor temi słowy: *Mortem spiritualium optant sibi etiam carnales,*
quorum tamen Vitam abhorrent, non curant querere, quem tamen desi-
derant invenire, cupientes consequi non sequi. Życzą sobie y złi ludzie
 śmierci dobrej ludzi duchownych ktorych się żywotem brzydzą,
 niestarają się szukać tego czego Pragną znaleźć, chcą czegoś do-
 stać a pusić się po to za drugimi wzbraniają. Za tym *malum*
est ante mortem, złe się dzieie przed śmiercią złe się znaczy lu-
 dźiom, ktorzy życie swoje aż do tego czasu bezbożnie sprawu-
 jąc się zstrawili.

P Owtoż z tey racyi *Mors pessima* nader nieszczęśliwa śmierć by-
 wa ludzi aż do konca żywota złe żyjących, albowiem *pessimè*
est illis in ipsa morte, bardzo się źle z takimi dzieie przy sa-
 mym konaniu, ponieważ tacy *ordinariè* w mocy diabelskiej umie-
 rają *A contrariò* mam tego dowód z Pisma S. Naucz Paweł S. *Script.*
ad Rom. 10., że końcem Wiary Chrześcianskiej iest CHRISTUS, *Rom. 10.*
 a zatym że każdy Chrześcianski Człowiek kończyć w Chrystusie po-
 winien. *Finis legi est CHRISTVS* Sam zaś Zbawiciel o sobie w
 objawieniu informował Jana S. że nie tylko jest końcem ale oraz
 y początkiem. *Ego sum Alpha & Omega Initium & Finis* Ja iestem
 oraz początkiem y końcem. Tu S. Jreñeus dowcipnie uważa-
 jąc słowa Pawła S. ktory samym tylko końcem Chrześcianskiego
 żywota nazywa CHRISTUSA PANA twierdzi że nigdyby CHRI-
 STUS końcem bydz nie mógł Chrześcianskiego żywota y Wiary
 gdyby wprzód nie był początkiem. y nieiako gospodarzem całe-
 go żywota iego. *Et quomodo finis legis CHRISTVS, si non initium*
esset, qui enim finem intulit hic & initium operatus est. Więc *de contrario*
 łatwo inferować kiedy się to okim prawdzi że *initium* jego jest
diabolus, Vos ex patre diaboli estis. Ze zaraż zmlodości albo dla
 złego wychowania Rodziców, albo dla niedozoru Dyrektorow,
 albo z konwersacyi ze złemi zepsowawszy się, sprawę ma z diabłem
 to iest idąc za złemi iego podwodami; żyie swywołnie, wlu-
 bnościach, w pijanstwie, w pasyjach, gorząc, y psując drugich szkody
 czyniąc bliźnim swoim; to pewnie gdy przydzie taki do o,
 statniej godziny życia swego, taki koniec jego bydz musi, taki
 był y początek y dalsze życie iego: Począł żyć y żył w kon-
 fidencyi z szatanem, kończyć przeto pewnie będzie życie swoje
 z szatanem, gdyż do konca żywota jego osobliwie prawo ma Sza-
 tan: y największe swoje tyranstwo, moc nad takimi w onę o-
 statnią godzinę wywiera. Oczym namienil w Objawieniu swoim
 Jan S. *Descendit ad vos diabolus habens iram magnam, sciens quia-*
modicum tempus habet; Przeto pomienione Pawła S. słowa uważa-
 jąc ieden z Neoterykow żarliwie napominá ludzi: *Ne fallamur ho-*
mines credentes nobis alia eventura in morte, quam ea quibus nos dedimus
in vita. Quod enim initium Vitae operatur, & implet, illud etiam sibi
in fine arripebit. Nie zawoźmy się ludzie, rozumiejąc że co in-
 szego z nami się dzieć będzie przy śmierci; a nie to na czym-
 śmy życie zstrawili albowiem to-koło czego zabawá naszą była
 na początku y przez całe życie, toż samo przy konaniu ozywać się
 Tt 3

A

B

C

D

Scr. 21.
in Cant.

Script.
Rom. 10.

Apoc. 21.

I. c. 26:

Ioan. 6:

Apoc. 12:

A
Figura

Michez 7.
n. auctua.
d. 18. de
Morte.

wnas będzie. Założnie niegdy narzekał Prorok Micheáš w Osobie Pána BOGA że napracowawszy się koło iakieys Winnice gdy przyszło zbierać wino, nie zastał nic na niej, tylko suche, niezrące, niedoskonałe, podziubane od ptastwa, przeważone od mrozu. y częze w sobie iagodki! zadnego zaś doskonałego grona na całej

winnicy niemogł naleść. *Va mihi quia factus sum sicut qui colligit in autumnno racemos vindemiae* (Cháldea czytá) *Post vindemiam non est botrus ad comedendum.* *Mattheus Faber & Iosephus Mansi*, rozumieją że to, tu pod Figura opisana jest śmierć zle przez cały czas życia swoje prowadzących a dopiero przy śmierci przy konaniu pozor iakis naboženstwa po sobie pokazujących. Dusza ludzká jest winnicą którą Pan BOG wten czas *plantavit*, kiedy stworzywszy ją wciąłó włól. O iák wiele zapracował BOG około tej winnicy! iuż to skrapiając ją krwią własnego Syna swego przez zasługi Męki

B

jego, dając iej łaskę poświęcającą przy Chrzcie S. iuż to ogradzając onę mocnymi parkanami, to jest opatruiąc ją inszemi Sakramentami S. a że ona mniej uważając sobie zasługi krwi JEZUSOWEY iakoby rozwała te oparkanienia gdy człowiek zaraz z młodości nie ma się do naboženstwa, do częstej Spowiedzi, do Komuny, woli za onemi liškami, które niegdy w Winnicach oblubienicy łzkody wielkie czyniły; *Capite nobis vulpes parvulas quæ demoliuntur Vineas nostras*: to jest za marnościami, za rozkośzami ciała gonic: więc gdy w dalsze lata tacy idą y tak nie dbale około dusze swojej czynią, wkradają się do niej dzikie bestye piekielne, na co lamentuje

Psal. 79.

David: Exterminavit eam aper de Sylva & Singularis ferus depastus est eam. Kiedy Szatan coraz do większych ich grzechow przywódzi, y w złe nałogi zaprawia: tak dalece że przez całe życie swoje y iedney podobno iagodki, a dopiero gronka, dobrego uczynku, szczerę y doskonałą spowiedzi, nie wiedzieli więc też nadejdzie *Vindemia*,

C

to jest śmierć przy ktorej Gospodarz niebieski Pan BOG Wszchemogący rewizyą tej winnicy czynić będzie: Aż u iednych nic nie zaśnie tylko samo spustoszenie dziczyzny, chwały, ciernie, co się prawdzi na ludziach którzy złe życie swoje kończą bez zadnych znakow pokuty, w desperacyi, w szalenstwie, albo nagłą śmiercią y gwałtowną, nad takimi winnicami lamentuje Pan BOG u Proroka. *Expectavi ut faceret Vvas & fecit labruscas.* Vinących zaś na

Is. 5.

winnicy ich to jest wduśzy ich znaydują coś, ale nic potym, bo tylko *Racimus*, *Racimos* jest to iągodeczká czcza, która z roznego kwiatu rodzi się y dopiero rośnie kiedy iuż zbierać mają wino, dla tego nigdy do doskonałości przysć nie może y na nic się nie przydą; chyba na paszą na podziubanie ptastwu: Podobne są tym czczym niezrącym iagodkom owe umierających, którzy całe życie swoje na zbrodniach zstrawili, spowiedzi, kwilenia się akty pokuty, y insze powierzchowne znaki naboženstwa; bo pospolicie częze, y waloru zadnego przed BOGIEM niemające w sobie bywają.

D

Trudna to bowiem a prawie niepodobna trybem pospolitym rzezć rzabyagle złe owoce, złe sumnienie w dobre się obrocily, a zwłaszcza w ciężkiej chorobie, gdy iuż śmiertelne Bole odeymują siły wewnętrzne. Mówi S. Anton, *Difficile est subito ita in infirmitate gravi, arboris, fructus commutari de malis in bonos cum mors quæ supervenit totum occupet hominem*: takie bowiem naboženstwo, pokuta, albo dla

p. 4. Tit. 14.
c. 8:

albo dla złych nałogów prawdziwego o poprawie żywota postanowienia nie miewa, albo tylko to dla respektu iakiego czynią, powiadają się, Sakramenta przyjmują, że się im o to Kapłani, krewni, przykrzą, nalegają, albo żeby ludzie po śmierci na nich niegadali iż nie po Chrześcijańsku umarli, albo też zprzyrodzoney tylko bojaźni, lękając się śmierci nie mając inszego *supernaturale motivum*, płacziwe nabożeństwa y wota rozmaite czynić, takie wszystkie akty są to *racemi*, bo próżne waloru zaśługi żadney nie mające, które onych usprawiedliwić nie mogą: y owszem obelga to jest Panu BOGU gdy mu takie rzeczy ladałakie prezentuje człowiek przy śmierci. *Totam ergo Vitam donare diabolo & DEO non nisi paucos botros, nonne hac grandis injuria est?* mowi Faber y ztey ci to przy czyny lamentował na takowych Pan BOG przez Proroka *Vae mihi quia factus sum sicut qui colligit in autumnu racemos Vindemiae*; a podobno to *Vae* Biada bardziey należało do niedbających ludzi przez cały żywot o zbawienie swoje, którzy nieszczęśliwą śmiercią bo wiecna, chociaż czasem pokazuia po sobie znaki pokuty, z tego świata zchodzą. Nie przeczę ja ani brońię z Augustynem S. pokuty przy śmierci by naywierutniejszyemu zbrodniowi, ale ze kazdemu który się dopiero przy śmierci do nieyma, pomoże do zbawienia, tego twierdzić nie dopuszczami tenże Doktor S. tak pisać. *Datur qui-alem etiam in extremis penitentia quia non potest denegari, sed Auctores esse non possumus, quod qui sic petierit mereatur absolvi.* Pokuty przy śmierci nikomu niebronia, ale twierdzić tego nie możemy że każdy rozgrzeszenia jest godzien; a daleko bardziey, ze kazdemu z takich ona spowiedź na zbawienie wychodzi. Co się z tych dwu, następujących przykłądów pokazuje: *Biderman* pisze o jednym młodzieńcu który całe przeszłe życie swoje na cielesnych grzechach zstrawiwił; gdy w śmiertelną wpadł chorobę z żyzami obfitemi uczynił spowiedź przed Kapłanem, y inne SAKRAMENTA S. przyjąwszy zwielkimi y gorącemi Affekciami umarł prętko potym tenże Spowiednik jego bierze, do Ołtarza chcąc za duszę zmarłego odprawić. Mąż S. alści zaraz na początku pokazuje mu się Dusza ona w rogu Ołtarza w straszney postaci y oznajmuie o swoim potępieniu: przydaie niedziwuy się (prawi) Oycze temu, y nie turbuy się bo nie z ciebie icst Okazyá moiey zguby: wszystko dobrze czyni y na ten czas wazne bylo moie Nabożeństwo: lecz wpunkcie tym gdy m już konał po wstały we mnie chuci pokusy cielesney do ktorychem się za żywota przyuczył, upodobałem sobie w nich w tym punkcie zaraz skonałem, y już prawie jedną nogą bywszy w Niebie na wieczne poszedłem potępienie. Do tego sluzy y druga Historya, którą pisze *Beverius sub anno 1581.* Był jeden zacny Pan w Margrafiſtwie Ankonitańskim który prowadził barzo złe życie swoje, jednak przy śmierci pięknie się disponował, tak dalece że zwielkiego Nabożeństwa prosił Oycow Kapucynow, ktorzy go dysponowali, aby między nimi y w ich Habicie pochowany był, iakoż stało się tak y solemne exekwie za umarłego przez ośm dni odprawowały się przy Ciele jego przyczym był też y Generał ich *F. Marcus de Mercato Saracino.* Ter gdy się Nocy ostatnicy z swoim Socyuszem modlił za Duszę onego zmarłego obaczy dwu wielkich, strasznych pów, ktorzy wpadli zimpe-

A

loc: cit:

B

Ser. 17:
de Temp:

Exemp.

C

In Annals
Capucini:

D

tem tam

364 N. XX. po Sw. Pessimæ Mortis Prodromus II.

tem tam gdzie ciało leżało; w tym głos na powietrzu słyszany y
czegoś się ociągacie? dusza jego już w naszych rękach jest, czemu
prętko y ciało jego nie porywacie? ozwie się na to inny głos.
Nie możemy; bo nam nie dopuszcza Habit Franciszków, którym to
ciało pokryte. Co usłyszawszy Generał, a uważając w tym dzi-
wne Sądy Boskie y sprawiedliwe; iako z niegodnego zruca on ha-
bit zakonny: to gdy uczynił, oni dwaj psi to jest szatani, Trupa
onogo do piekła porwali. Z czego się pokazuje, że wrakich lu-
dziach którzy zstrawiwszy Życie swoje wgrzechach, dopiero przy

A

śmierci nabożeństwo po sobie pokazują, Nabożeństwo ono po-
deyrzane jest: a zatym takim Ludziom pospolicie bywa *pessimæ in*
morte, bardzo źle zniemi się dzieje przy Śmierci. Więc nie dziw

B

że takowych *Mors pessimæ* bywa. Przestrzegał Zbawiciel nasz
Uczniów swoich, aby profilili Pana BOGA, żeby ucieżka ich nie-

Matth. 24

była podczas zimy. *Orate autem ut non fiat Fuga vestra in hyeme.*
przez którą zimę rozumie Ambroży S. śmiertelną Chorobę: *Hyems*
non temporis sed infirmitatis. Widzieliście S. N. że nieśczęśliwey śmier-
ci jest *Prodromus*, znak nie omylny żyć zle (puszczając się na Pokutę
przy śmierci. Więc wam należy postrzedz się wtym wcześnie: *Orate*
ut non fiat Fuga vestra in hyeme. Proście Pana BOGA y sami się

starajcie o to, aby uchodząc gniewu BOZEGO nie-

spuszczaliście się na ostatnią godzinę, ale raczy

wcześnie żywota swego przez prawdziwą

Pokutę poprawili, za pomocą jego z

Wszęchmocney ręki. Ktoremu częśc

y Chwałę na wieki

A M E N.

— — — — —

NIEDZIELA XXI. po SWIĄTK.

Prodromus III. & IV. pessimæ Mortis.

D *Qui voluit ponere Rationem cum Servis suis.*
Matt. 18.



Wielka to jest nieślusność gniewać się na tego, a
zwłaszcza na własnego Pana, gdy się sprawiedliwie
długu swego upomina, S. N. Ztąd nieco má Zale-
cenia ten Sługa Krolewski, że gdy mu się upominał
długu swego Pan y Krol jego, nie turbował się nay-
mniey o to, ale raczy pokornie upadłszy do Nog jego prosił o
miłosierdzie, o poczekanie, *Patientiam in me habe;* gdzie zaraz y
woli Panskiey dosyć uczynić objęcie: *Et omnia reddam tibi.*
Paweł S. wszystkich nasz Dłużnikami zowie: *Fratres debitores sumus*
dłużniemy bowiem Panu BOGU za Grzech pierworodny, y za
nasze Uczynkowe grzechy: śmierć, a za tym wszystkie mizerye
Żywota

Znak złey Smierci, niecierpliwosc w Chorobie 365

Zywota ludzkiego, między ktoremi liczą się Choroby, jest to Spofob do wypłacenia się Panu BOGU za grzechy. *Stipendia enim peccati, Mors.* Wten czas tedy Pan BOG tego długu upomina się u Człowieka kiedy z Woli swoiey Przenayświętszey przepuścza na niego ciężką Chorobę zwłaszcza śmiertelną a nawet y samę śmierć. Znaydują się tedy niektórzy tak nie uważni Ludzie, że gdy się Pan BOG tego Długu u nich upomina, to jest Chorobę ciężką śmiertelną przepuścza na nich niecierpliwie to przyimują turbują się, bluźnią Pana BOGA y cale niezgadzając się z Wolą Boską niechcą go płacić, niechcą, albo przynamniej niechćieliby wten czas umierać, kiedy Pan BOG chce: co oboie jest rzeczą bardzo zbawieniu dusznemu szkodliwą; przeto lićzyć to będą *Inter Prodomos pessima peccatorum mortis*: to jest pokaze na tym kazaniu że nie cierpliwosc w chorobie, zwłaszcza śmiertelney y niechćieć umierać według czasu upodobanego Woli Boskiey, są to znaki nieścześniey grzesznych śmierci. *Ad M. D. G.*

NAprzod że niecierpliwie znoszenie Choroby osobliwie znaczne, prognostykuie choremu nieścześniey bez Łaski Boskiey śmierć, dowodzę tego z textu Eklezyastyka Panskiego, który naprzod komparuie Ubogiego Zdrowego Zbogatym człowiekiem Chorym y słabym, który chorobę swoię którą go Pan BOG iako bićzykiem swoim zaćiał niecierpliwie znosi. *Melior est Pauper sanus & fortis Viribus, quam dives imbecillis & fragellatus in malitia.* Potym wiele nauk duchownych; nawet y do tery materyi Służących to jest do śmierci, przełożywszy; troche niżej takowych przestrzegają, aby osobliwie na ten czas gdy się do śmierci przybliżają; wystrzegali się myśli smutnych, zapalczywych pasyji, y niecierpliwosci, gdzie im też tego żaraż naznacza przy czynę mówiąc: *Zelus & iracundia minuunt dies.* Zapalczywość y Gniw skracają dni Człowiekowi. Ktory Text *Rabanus tropologicę* tłumaczając twierdzi że się tu znaczy wrakich niecierpliwych złach Dispozycya do dobrej śmierci, y do otrzymania Zbawienia dusznego. *Zelus & iracundia minuunt dies Hominis, cum eum Vita aeterna indignum efficiunt.* Popędliwość y Gniw skracają dni człowiekowi ponieć aż go Zywota wiecznego niegodnym czynią. Przeto w wyższych Rozdziałach piękna tenże mędrzec naukę zostawił wszystkim Ludziom iakoby się mieli sprawić wpadşy wiaką ciężką Chorobę. *Ante langvorem humilia te, & in tempore infirmitatis ostende conversationem tuam*: albo iako tłumaczy *Cernelius a lap.* *Patientiam, Humilitatem, Resignationem, Penitentiam tuam*: Nim bardzo zachorujesz, postrzegşy do siebie niesposobności iakich względem zdrowia, upokarzay się przed Panem BOGIEM, to jest gotowość swoię na wszelkie choroby pokazuy a myśl sobie, żeś ty coś więcej Grzechami twoimi załuşył. Podczas zaś samey Choroby popisy y się z Cierpliwoscią twoią y zdolkońalą rezygnacją na Wolę BOSKĄ. Inaczej nieścześniey czego y frogiego Gniewu BOSKIEGO obawać się każdemu kaze przy śmierci gdy stanie w Oczach sprawiedliwego Sędziego. *Memento ira in die consummationis & Tempus retributionis in Conversatione faciei.* Dobrze napisał *Discipulus: sicut in Patientia possidetur Anima & custoditur, sic in Impatientia & murmure potest quis perdere Animam suam, qui scilicet propter infirmitatem*

A
Rom. 6:

B

Sprit,

Eccli 30:

C

ap: Corn.
a lap. hic

Eccli. 18:

D

Dom: 24.
post Pent,

Uu

infirmitatem

infirmis, & dolorem corporis murmurat in impatientia contra DEVM.
A Iako (prawi) w cierpliwości osiągnięta bywa dusza y strzeżona, tak w niecierpliwości y szemraniu może kto stracić duszę swoją to jest który dla choroby y boleści ciała szemrze w niecierpliwości przeciw BOGU.

Figura **F**igurę tego uczynić sobie możemy na pokoleniu Efraim y Iuda, o których powiada Ozeas Prorok. że kiedy zachorowały, udały się w chorobę swoją do Asyryczyków, y do iakiegoś obcego Krola gniewliwego wielce, bo go Krolestem zwano *Et vidit Ephraim languorem suum & Iudas vinculum suum & abiit Ephraim ad Assur & misit ad Regem ultorem, & ipse non poterit sanare eos.* To pokolenie Efraim w wielu rzeczach nagany swoje miało, osobliwie u pomienionego Proroka: musiałoby być w akcyach swoich srodze nie uważne, bo go c. 7. przyrównał do gołębic zwiedzoney nie mającey Serca w sobie: *Factus est Ephraim quasi columba seducta non habens Cor.* Znowu w tymże Rozdziale przyrównał go do Chleba piekącego się w piecu, którego że nie pilnowano, nie obracano z jednej strony na drugą popalić się musiał. *Ephraim factus est subcinericius Panis, qui non reversatur:* podobno dla tego że gdy Pan BOG na to Pokolenie iakie przeciwności przepuszczał; nie obracali Serca swego do Pana BOGA ale się przypalali Ogniem niecierpliwości y bluznierstwa przeciwko Panu BOGU. To tedy pokolenie Efraim wybora być nam może

Oczu 5. **Figura** Ludzi grzesznych, którzy iakoby są bez Serca ponieważ zwiedzeni od szatana utopili go wroskoszach, w marnościach światowych: chciałyby na czas dobroć BOSKA, która niczyi zguby nie pragnie, upiec sobie z nich Chleb podstępny smaczny przez prawdziwą Pokutę S: więc przysypie ich nie iako popiołem, który jest. *Symbolum* śmierci kiedy na nich śmiertelną dopuszcza Chorobę; kładzie w wypalony Piec, kiedy im gorączka, maligna, y infemni przenikającymi bolami doymuje: *Factus est subcinericius Panis, qui non reversatur.* Gdy by się w onym piecu gdy im dogara Choroba obracali y na tę y na ową stronę, to jest do Pana BOGA udawali prosząc go o cierpliwość w bolach onych; do ukrzyżowanego także Pana JEZUSA przez uważanie bez porównania daleko większych Bolow iego; do Przen. PANNY bolejącej pod Krzyżem, pewnie pięknie by się wypiekł był ten podstępny, w wielką zasługę wyszłaby im była ta ich Choroba: ale oni iako

B Ludzie nie uważni, nie ćwiczeni nic za żywota w cności cierpliwości, samę tylko Chorobę uważając, bole co raz większe y niebezpieczniejsze *Symptomata* apprehendując, gdy postrzegą że im ani Medycy ani Lekarstwa nie pomagają o zdrowiu o życiu nikt do brze nie tuszy, w frogę cholerę turbać wpadają. Na niektórych prawdzi się co Prorok wyżej powiedział o tam tym Pokoleniu Efraim. *Ephraim vidit languorem suum & abiit ad Assur.* Assur według S. Grzegorza, Augustyna, Hieron. Origenesa znaczy *dæmones* czartow, do których nie którzy zwykli się udawać w chorobach swoich, kiedy zapomniawszy BOGA y Sumnienia dla uleczenia ich udają się do guł, przywołują Czarownic, odczyniać sobie kaza Choroby. *Et misit ad Regem ultorem.* ten zapalczywości Krol według S. Aug. y Hieronima znaczył zapalczywość y bluznierstwa zydowskie przeciwko

C **Figura** **F**igurę tego uczynić sobie możemy na pokoleniu Efraim y Iuda, o których powiada Ozeas Prorok. że kiedy zachorowały, udały się w chorobę swoją do Asyryczyków, y do iakiegoś obcego Krola gniewliwego wielce, bo go Krolestem zwano *Et vidit Ephraim languorem suum & Iudas vinculum suum & abiit Ephraim ad Assur & misit ad Regem ultorem, & ipse non poterit sanare eos.* To pokolenie Efraim w wielu rzeczach nagany swoje miało, osobliwie u pomienionego Proroka: musiałoby być w akcyach swoich srodze nie uważne, bo go c. 7. przyrównał do gołębic zwiedzoney nie mającey Serca w sobie: *Factus est Ephraim quasi columba seducta non habens Cor.* Znowu w tymże Rozdziale przyrównał go do Chleba piekącego się w piecu, którego że nie pilnowano, nie obracano z jednej strony na drugą popalić się musiał. *Ephraim factus est subcinericius Panis, qui non reversatur:* podobno dla tego że gdy Pan BOG na to Pokolenie iakie przeciwności przepuszczał; nie obracali Serca swego do Pana BOGA ale się przypalali Ogniem niecierpliwości y bluznierstwa przeciwko Panu BOGU. To tedy pokolenie Efraim wybora być nam może

D **Figura** Ludzi grzesznych, którzy iakoby są bez Serca ponieważ zwiedzeni od szatana utopili go wroskoszach, w marnościach światowych: chciałyby na czas dobroć BOSKA, która niczyi zguby nie pragnie, upiec sobie z nich Chleb podstępny smaczny przez prawdziwą Pokutę S: więc przysypie ich nie iako popiołem, który jest. *Symbolum* śmierci kiedy na nich śmiertelną dopuszcza Chorobę; kładzie w wypalony Piec, kiedy im gorączka, maligna, y infemni przenikającymi bolami doymuje: *Factus est subcinericius Panis, qui non reversatur.* Gdy by się w onym piecu gdy im dogara Choroba obracali y na tę y na ową stronę, to jest do Pana BOGA udawali prosząc go o cierpliwość w bolach onych; do ukrzyżowanego także Pana JEZUSA przez uważanie bez porównania daleko większych Bolow iego; do Przen. PANNY bolejącej pod Krzyżem, pewnie pięknie by się wypiekł był ten podstępny, w wielką zasługę wyszłaby im była ta ich Choroba: ale oni iako Ludzie nie uważni, nie ćwiczeni nic za żywota w cności cierpliwości, samę tylko Chorobę uważając, bole co raz większe y niebezpieczniejsze *Symptomata* apprehendując, gdy postrzegą że im ani Medycy ani Lekarstwa nie pomagają o zdrowiu o życiu nikt do brze nie tuszy, w frogę cholerę turbać wpadają. Na niektórych prawdzi się co Prorok wyżej powiedział o tam tym Pokoleniu Efraim. *Ephraim vidit languorem suum & abiit ad Assur.* Assur według S. Grzegorza, Augustyna, Hieron. Origenesa znaczy *dæmones* czartow, do których nie którzy zwykli się udawać w chorobach swoich, kiedy zapomniawszy BOGA y Sumnienia dla uleczenia ich udają się do guł, przywołują Czarownic, odczyniać sobie kaza Choroby. *Et misit ad Regem ultorem.* ten zapalczywości Krol według S. Aug. y Hieronima znaczył zapalczywość y bluznierstwa zydowskie przeciwko

Znak złej śmierci, niecierpliwość w chorobie 367

ciwko CHRYSTUSOWI: coś podobnego czynią Ludzie w chorobach nie cierpliwi; albowiem gdy widzą że ani Pán BOG ich od Choroby uwolnić niechce, ani czary ani Lekárstwa nie im nie pomagają, lecz koniecznie umierać potrzeba, nie zbożniący na są mego Pána BOGA niecierpliwością uwodzą się y onego bezecnie mi ustami swemi bluźnią, mówiąc: y cożem ci BOZE moy winien y za coż mię tak tyranizujesz? na cos żeś mię na Świat stworzył, lepiej mi się było nie rodzić, niżeli na taką mizeryą przysć: bywali y tacy ktorzy rozgniewani o to na Pána BOGA, czärtu Duszę swoje oddawali. Coż za koniec ich? tenże co y Pokolenia Efraimskiego: ktoremu obiecał się Pán BOG stać Lwicą iedną okrutną; *Ecce ego tanquam leona Ephraim*: Lew jest *Symbolum* śmierci według zdania *Ios. Mansj* uważającego owe Słowa w Obrządku Kosciełnym za Umarcie, *Libera eos de ore Leonis*. Tego Lwa sprawnym sądem swoimi na takowe desperaty y bluźnierce *in spe* ratę przepuszcza Pan BOG, kiedy ich niespodziewanie y straszną śmiercią z tego świata znośi.

Czego mamy przykład pierwszy na iednym duchownym, który ciężką chorobą przyćśniony, w bólach wielkich całe cztery lata leżał: ten przykrząc sobie w oney chorobie szemrał na Pána BOGA, náostátek bluźnić począł przeciwko niemu mówiąc: BOZE, tyś mi odjął zdrowie według ciała, ja też tobie wydrę duszę moję y oddam ją diabłu; z wielką tedy niecierpliwością zawołał: Czárćie, weś sobie duszę moję: co zaraz sprawnym sądem Boskim stało się. Straszniejszą y świeższą Historyą wypisuje *Paulus Aringhi*, z relacyi iednego Kápiána *Congr. PP. Capucin*. ten będąc na okręcie pewnym, gdzie ieden z Młynarzów znaydował się bardzo chory, ale w chorobie swojej wielce niecierpliwy, tak dalece, że nie tylko przeklinał samego siebie, ale też straszenie bluźnił Pána BOGA, Nayświętszą Pannę, y Świętych Bożych: strofowali go o to wszyscy, a osobliwie ów Zakonnik nie mogąc słuchać onego iego bluźnierstwa, y frogą mu plagą Boską grozili, ale on tym bardziey gniewał się y bluźnił; w tym gdy okręt zbliżył się ku iedney skale, z pewney iamy wypadła gęsta iakaś chmura iako dym, która gdy zdała się nad onym okrętem upadać, wszyscy oprócz tamtego złośnika w pierśi się bijąc, do P. BOGA o ratunek wołali; alé wnet ową chmurą podniosła się w górę od okrętu: w tym z oney chmury usłyszają głos onego bluźnierce, ratunku wołającego: náostátek widzieli, że ona chmura wpadła w swoją iamę z ktorey była wyszła, y onego zbrodniá na wieczne piekielne męki z duszą y z ciałem zaprowadziła, Ktoż tedy nie uzna, że niecierpliwym w chorobie *Pessimè est in Morte*; bardzo złe dzieie się z niemi przy śmierci, a zátym taka niecierpliwość ich jest *Prodromus pessimæ Mortis*, znakiem pewney nieszczęśliwey śmierci.

Czwarty *Prodromus* znak *pessimæ mortis*, nieszczęśliwey śmierci jest *Nolle mori*: kiedy się to chory zbytecznie boi śmierci, nie zgadza się z wolą Bożą, chciałby nigdy nie umierać, albo przynajmniej ieszcze nie w ten czas kiedy Pan BOG chce. Tey prawdy nauczyłem się od Mędrca Páńskiego *Eccli. 41.* gdzie traktując materię o śmierci, y o różnych do niej dyspozycyách, aby się

A

B

lib. 2. c. 1
num. 19

C

D

Script.
Eccli. 41.

- A** człowiek nie opierał, gdy Pan BOG czas nąznaczy umierać, per-
 swadując kilką wálnych rácyi, między ktoremi ku końcowi kła-
 dzie też y tę, że niechcieć umierać, zley, to iest śmierci pro-
 gnoftyk: słowá iego kładę: *Noli metuere iudicium*, (*Tigurina* czy-
 ta:) *fatum mortis*. *Memento quae ante te fuerunt*, & *quae superventura*
sunt tibi: hoc iudicium à Domino omni carni: & quid superveniet tibi,
& in beneplacito altissimi? sive decem, sive centum, sive mille anni; non
est enim in inferno accusatio, (*Cornelius tłumaczy*) *salubris reprehensio*
vita. Nie lękać się tak bárdzo dekretu y dnia śmierci. Pamię-
 tay ná to co przed tobą było, y co potym z tobą będzie, wszy-
 tko to z woli Naywyższego, lub dzieśięć, lub sto, lub tysiąc lat,
 álbowiem w piekle nie można tego poprawić. *Cornel. à Lipide* w
 tych słowách u Mędrca upátrzył kilką rácyi utáionych, ktore
B uważać sobie powinien człowiek ów, który się zbyt lęka śmierci,
 y niechciałby umierać, *Noli metuere iudicium mori*; to iest uwa-
 żyć sobie trzebá, że śmierci dekret iest spráwiedliwie ná człowieka
 wydány od Páná BOGA zá grzech: *In quacunq; hora comederitis,*
morte moriemini, zgrzeszyłeś y ty, á ieszcze po wielekroć rázy,
 czemuż ochotnie głowy twoiey pod ten dekret spráwiedliwy y
 exekucyá iego pochylć nie masz? *Memento quae ante te fuerunt*,
 Zyło przed tobą tak wiele Świętych, tak wiele Krolow, Potenta-
 tow, żył Pan JEZUS, żyła Naysw. Pánna, &c. wszyscy poumie-
 ráli, umarł Pan JEZUS, umarła Naysw. Pánna, á ty sam tylko
 umierać niechcesz! izáli to rozum? *Hoc iudicium à Domino omni*
carni: to iest, że z tego Dekretu żadnego stworzenia náwet y nie-
C rozumnego śmiertelne ciało máiącego nie excypowano: przeto
 napisał *Laert.* y *Seneká*: *Stultum est dolere in ejus conditione se esse,*
in qua nemo non est. Głupia to rzecz nárzekać gdy to ná mnie
 przydzie, co żadnego nie minie. *Et quid superveniet tibi in bene-*
placito Altissimi, sive decem, sive centum, sive mille anni. kształtnie tu
 przymawia Mędrzec ówym, ktorzy lubo nie máią *absolutè nolle mori*,
 iednak życzyliby sobie pod różnemi pretextámi teraz á teraz ie-
 szcze nie umierać, mówią: gdyby to ieszcze z kilką lat pożyć,
 ábym odchowal, odchowala dziećci, áby sierot nie zostawić má-
 lutkich, áby wprzód rozporządzić, wydać z domu Corki, Syná
 postanowić, áby tę ákcyá, funkcyá, spráwę, fabrykę zakońzyć:
 nie tak má bydź, ále *in beneplacito Altissimi*, złożyć wolá swoię y
D rezygnacyá potrzebá, w ręce tego, który iest práwym Pánem
 wszystkich lat, momentow, czasow życia ludzkiego: *Dominus vita*
& mortis y ktożes ty iest robaku, *ut contradicas sermonibus Sanctis*.
 ábyś Panu twoiemu, tak Świętemu, tak mądremu, y od wiekow
 przenikájącemu, iák długo życioby potrzebá było, álbo dla zbá-
 wienia, álbo dla mnieyszego potępienia twego: ábyś (mowię)
 sprzeciwiał się w tym iemu, y latać sobie według woli własney zá-
 mierzał. Ráczey rezygnuąc się ná wolá iego świętá, masz często
 w takiey pokusie zostáiąc, powtarzác z *Jobem*: *Constituisi terminos*
meos, qui praeferiri non poterunt. Zgadzam się Pánie z wolá twoią,
 ktoryś kres życia mego nąznaczył, y iá go przestępować áni mo-
 gę, áni chcę. Albo też z *Dáwidem*: *In manibus tuis sortes meae*.
Septuaginta czytáią: *tempora mea*. W rękách twoich Pánie niech
 będą losy życia mego. Náostátek niechącym się rezygnowác
 ná wolá

i br. 2. c. 3.

Job. 14.

Psalm. 30.

Znak zły śmierci, niechcieć umierać. 369

na wolą Boską, a zwłaszcza narzekającym, że ich Pan BOG wczesnie w młodych latach, albo gdy też dopiero czas był zażyć tego, czego z pracą ponabrywali, bierze z tego świata nieszczęśliwą śmiercią, bo y potępieniem wiecznym gdyby z takim nieukontentowaniem mieli z tego świata schodzić, grozi tenże Mędrzec w onych słowach: *Non est enim in inferno accusatio, salubris reprehensio, penitentia.* Albowiem po śmierci do piekła się dostawszy nie można będzie tego poprawić, ani za to pokutować.

W Księgach Jobowych między dyskursami, które sprawi-
wiedliwy ten Mąż miał z drugimi Mędrcami przyjaciółmi swo-
mi, dosłyszałem o iakichś wierszach, albo Muzyckich koncentach
nocnych, które sam Pan BOG skomponował, y nauczył ich ludzi:
Vbi est DEVS, qui fecit me, qui dedit carmina in nocte. Coż to taka
za nocna muzyka y śpiewanie? Mogłoby się to wprowadzić we-
ryfikować o czasiech Dáwidá Krolá, który w nocy prawie co-
dziennie śpiewał, y wygrywał Pánu BOGU ná chwałę *Carmina*,
albo Psalmy swoje, iako sam o sobie świadczy: *Media nocte surge-
bam ad confitendum Nomini tuo Domine;* terazniejszy zaś czasów,
mogłoby się rozumieć o nocnych intrznięch, ná które tak wiele
tyśięcy Zakonników, Zakonnic, około pułnocy porywając się,
śpiewaniem swoim Pána BOGA chwala; Czyli też podobno przy-
mawiano onym Politykom, ná których jeszcze za czasów swoich
narzekał Job S. *Noctem verterunt in diem.* Noc obrocili w dzień:
to jest, którzy przy posiedzeniach, zjazdach, wizytach nocnych,
muzyki, Balety, Tańce sprawują: ale to żadną miarą rozumieć się
o nich nie może; nie prawdzi się bowiem o nich: *Dedit Carmina*
in nocte: to jest wynalazcą ich nie jest Pan BOG, ale sam szatan,
który o! iak wiele ludzi przy onych nocnych konwersacyach,
krotofilach, do co wiedzieć iakich zbrodni, sprośności, cudzoło-
stwa przywodzi. Ale dawszy támtemu pokoy, trzymam się w tym
tłumaczeniu Grzegorza S. który przez te wiersze y muzykę nocną,
rozumie wesołość duchowną, zgadzania się z wolą Boską, pocho-
dzącą w iakim utrapieniu; a ołobliwie (iako pociąga zdania Do-
ktora S. uczony *Engelgr.*) gdy noc życia ludzkiego nadchodzi;
to jest przy śmierci. *Carmen in nocte, est letitia in tribulatione.*
Wiecie świadomi muzyki, że poty KáPELLA melodyinie gra, poki
wszyscy partytury napisaney y sobie dány od KáPELLI Mágistrá
należycie pilnia, y ná takty iego oko mają; niech tylko jeden
z nich zmyli, odmieni cokolwiek, przyda albo uymie, do taktu
głosu nie da, albo nie uczyni pauzy, wszystka melodia za nic;
takiego śpiewaká, albo muzykántá, ná łeb z Choru wypchną dru-
dzy. Podobnymci sposobem *Magister Capella*, który y Niebu
przy stworzeniu dał swoją partyturę do śpiewania: *Concentum Celi*
quis dormire faciet: to jest Pan BOG Włzechmogący, napisał też
nieiako każdemu człowiekowi partyturę, tyle linii, tyle górkow,
ile lat, ile dni ma kto żyć, napisałszy, naznaczywszy: *Ecce men-
surabiles posuisti dies meos;* mowi Dáwid S. Daie tedy takt, żeby
prześtać, pauzę uczynić, kiedy czas śmierci przyfyla ná czowie-
ká: jeżeli w ten czas, człowiek dobrze zachowa pauzę, to jest
bez wszelkiego ociągania się oddaie się ná wolą Boską, mówiąc
z Dáwidem: *Paratum cor meum DEVS, paratum cor meum.* Gotowem

A

Figur.

Job. 35.

B

Job. 17.

C

lib. 26. Mo-
ral. C. 12.

Luc. Evág
Domin. 2.
Quadrag.

D

Job. 38.

370 N. XXI. po Sw. Prodrumus III. & IV.

- A** Pánie lub żyć, lub umierać, lub teraz, lub potym, iako ty każesz: taki pewnie Pánu BOGU wyspiewuie wielce melodyinie *Carmen in nocte*: bo nie tylko takiezy rezygnacyi swoiey áktem wielce kontentuie Pána BOGA, ále teź sam w wesołości ducha umiera. *Carmen in nocte, est letitia in tribulatione*. Przeciwnym zaś sposobem kiedy człowiek chce sobie przyczyniać tey partytury, to iest życia, chciałby dłużej żyć nizeli Pan BOG chce, nie stosuie się do taktu, do woli Bożej, kiedy mu da Pan BOG takt do pauzy, to iest dotchnie go śmiertelną chorobą, każe kończyć życie swoje, á on przecię radby pociągał gorgow swoich, chciałby dłużej żyć, y o to srodze się miewa, turbuie, y w takim nieukontentowaniu umiera, psuie bardzo harmonią: Niebieski *Magister Capella* pewnie nie przypuści go do wyższej Kápele, to iest między Anioły y Święte swoje, aby mu chwałę iego z niemi wespół ná wieki wyspiewywał, ále ráczey odepchnie od niey, á iako niezgadzaiącego się w głosach, odeszłe do oney KáPELLI, gdzie nic nie slychac zgodnych głosow. *Vbi nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat*, gdzie więcej nie umieją koncertow, tylko *Ve, ve*, biada, biada, to iest do piekła.
- B**
- C**
- D**

Exemp. Na komprobacyą tego kładę tu dwa Przykłady: pierwszy pisze *Discipulus*, o iednym Synu zacnego, iednego Hrábi, który czyty żywot y w boiaźni Boskiej prowadził, iednak gdy mu w młodym wieku przyszło umierać, uważając sobie majątności, bogactwa, których był dostátkiem dla niego Ociec przysposobił, bardzo mu się niechciało umierać y odstąpić tego wszystkiego, który áffekt do doczesnych rzeczy tak był w nim gorę otrzymał, że teź dla tego potępionym został, iako to sam obiawił, pokazałszy się iednemu po śmierci. Tu służyć może y drugi przykład który wypisuje *Paciuchelius ex Zacharia Boverio*. Był ieden młody Zakonnik, ná ktorego w młodości iego Pan BOG chorobę przypuścił, iednak mu się umrzeć niechciało, przeto wszystko się leczył, Doktorow rádził, náostátek bardzo się przykrzył Prowincyałowi swemu, aby go z mieyscá ná mieysce, z Konwentu iednego y drugiego dla lepszego powietrza odmienił: czego gdy otrzymać nie mógł, srodze się o to turbował, co mu ieszcze więcej choroby przyczyniło, á prawie zámorzyło go prędey. Teyże godziny skonania iego światobliwy ieden Káplán tegoż Zakonu będąc ná kontemplacyi w záchwyceniu, obaczył duszę onego zmarłego Zakonnika młodego, która mu teź o potępieniu swoim opowiedziała, zá to samo, że się nie zgadzał z wolą Bożą, ále gwałtownie chciał się uchronić śmierci, y przeszkody w tym niecierpliwie znoził. Záтым już iálná rzecz iest, iż *Nolle mori*, opierać się woli Bożej, nieochotnie, z turbacyą umierać, iest to *Prodrumus pessime mortis*, znak nieszczęśliwey śmierci.

Psal. 76. Dawid S. miał to sobie zá początek wielkiej szczęśliwości gdy go Pan BOG chorobą nawiedził, y owszem dzień on, nazywał dniem prawice Naywyższego: *Et dixi, nunc capi, hac mutatio dextera excelsi*. *Hebrea* czyta: *Et dixi, infirmitas mea, anni dextera excelsi*. Ktore słowá y tłumáczenie uważając *Thom. Blanc. (hic)* tak mowi: *Cum sanitate habemus annos nostros vivimus, ac dies in quibus liberè vagamur ac ludimus, atq; ad libitum nos gerimus; cum verò egrotamus,*

Znák zléy śmierci, niechcieć umierać. 371

agrotamus, sunt dies & anni DEI, in quibus nil nostrae voluntati propria restat. Kiedysmy (prawi) zdrowi, nasze lata żyjemy, bo czyniemy co chcemy, gdy zaś zachoruiemy, już się lata y dni Boże poczynają, kiedy nie za własną, ale za Boską wolą puszczać my się powinni: Więc gotując się na te dni Boskiej prawicy, to jest do śmiertelney choroby, zaprawuymy się wczesnie w cierpliwość, y w doskonałą rezygnacyą na wolę Boską dusze nasze, abyśmy swego czasu z dziśieyszym Ewangelicznym sługą Pánu y Krolowi naszemu - wszelkiego czasu, gdy od nas wyciągac zechce, dług śmiertelności, bez łezmrania, bez turbacyi, ale ochotnie oddali go. Jemu cześć y chwałá na wieki. Amen.

A



NIEDZIELA XXII. po SWIĄTK.

Mors Avarorum, Injustorum pessima.

Reddite quæ sunt Cæsaris Cæsari. Matth. 22.



Łasnie tym Faryzeuszom kuszającym Páná JEZUSA słuzy oná starodawna przypowieść: Kto w piecu leży, drugiego rad ozogiem sięga. S. N. Faryzeuszowie ci byli to ludzie łakomi, chciwi, z ubogich ludzi, z Párářianow swoich wielkie zgromadzając pieniądze, wymawia im to w oczy Zbawiciel: *Vae vobis Scribae,* Matth. 23.

B

& Pharisei, Hypocrite, quia comeditis domos Viduarum. Biada wam w piśmie Uczeni, Faryzeuszowie, obłudnicy, albowiem wy pożeracie domy wdowek. Y niżej trochę pełnemi ich łupieństwá y nieczystości nazywa: *Intus pleni estis rapinâ & immunditiâ.* Przeto też ci łakomcy, zdziercy, ruřazá tymże grzechem Zbawiciela naszego. *Inierunt consilium ut caperent eum in sermone;* rozumieci albowiem ci złośnicy, że Pan náš chciwością iaką zdiety nie kaze Cesarzom tego oddawać co im należało; lecz zawiedli się na tym albowiem iako w inlych okazyach nieskończona jego mądrość Boska ostrożna była, tak też y w tey ápi w słowách, ani w uczynkách, niepodobna go było podchwycić w słowách, patrzyć iako tym Faryzeuszom křtařtnie odpowiędziá, dopierož w uczynkách, gdy rozkazať Piotrowi grořzem w rybie morskiej znalezionym, podatek y za siebie samego, y za osobę swoję przenaydostoinicyřá do skárbu Cefarskiego oddać. Przy samych tedy Faryzeuřázách łakomřtvo y niespráwiedliwe nábywánie rzeczy zolaťo, które ich też o zgubę wieczną, y śmierć nieszczęřliwą przypráwilo: co řwiádeczy ono *Vae,* Biada powtorzone od Zbawiciela nad nimi: *Vae vobis Scribae & Pharisei.* Jakož to rzecz jest pewná, že *Mors avarorum pessima.* Ludzie łakomo, niespráwiedliwie, z krzyvdá, z oppresřyá

C

D

372 N. XXII. po Sw. Mors avarorum pessima.

A oppressyą ludzką, pieniądze, bogactwa zbierający, nieszczęśliwą śmiercią schodzą z tego świata. O tym Kazanie moje będzie. *Ad Majorem DEI Gloriam,*

NAprzód z tey racyi *Mors avarorum pessima*, nieszczęśliwa śmierć czeka ludzi takomo y z krzywdą ludzką zbierających; albowiem *malum est illis ante mortem*, zle się z niemi dzieie, gdy przez śmiertelną chorobę zbliżają się do śmierci: tacy albowiem między inżemi grzesznikami są naytrudniejszymi do należytey Chrześciańskiemu człowiekowi dyspozycyi przed śmiercią; ponieważ chciwość oná, y zbyteczne zakochanie się w rzeczach, lub sprawiedliwie, lub niesprawiedliwie nabytych, nie dopuszcza im w ten czas do czego zbawiennego przystąpić. Jakub S. *in sua Canonica* wymawia to takomcom wszystkim y nieślusnie zbierającym, że nie tylko przez cały żywot swoy bawią się skarbieniem, **Jacob. 5.** zbieraniem rzeczy doczesnych, ale też y przy samey śmierci: *Thesaurizastis vobis iram in novissimis diebus*. Zaskarbiliście sobie gniew w dni ostateczne. *Salvianus absolute* czyta: *Thesaurizastis in novissimis diebus* Skarbiliście sobie przy śmierci: iakoż to rzecz codziennym prawie doświadczeniem widoma, że takowi ludzie w ostatney chorobie coby mieli naypierwey myśleć o rachunku sumnienia, o Spowiedzi, to oni miasto tego sumnienia Regestrą z Ekonomami, z Podtarościemi, z Gumiennemi rachują się, pieniądze przeliczać każą, z skrzyni do skrzyni przekładać, worki pieczętować, aby im co gdyby przyszli jeszcze do zdrowia, a przynamniej jeżeli umrą, dzieciom ich nie zginęło, szkutułę z papierami pilnie rewidują, przeglądają kontrakty, prawa swoje, ostrzegają żonę, dzieci, iako się utrzymać mogą przy substancyi, choć nie ze wszystkim sprawiedliwie. Y nie dziw, mają bowiem dobrze ćwiczonego Rachmistrza, Regestrantą przy sobie, ktorego zakupili sobie za żywota, dawszy mu **Eccli. 10.** w nagrodę pracy iego duszę swoię, y wszystkie wnętrzości, to jest siły swoie. O czym przepowiedział Duch Przen: przez Eklezyastykã: *Nihil est iniquius, quam amare pecuniam. Hic enim & animam suam venalem habet, quoniam in vita sua projecit intima sua.* Nie mają nic gorszego iako zakochać się w pieniądzach: taki bowiem człowiek, przedayną ma duszę swoię, ponieważ za żywota swego wszystkie swoie wnętrzości wyłożył na to, a komuż to zapredaną duszę swoię mają chciwi, takomi, w pieniądzach kochający się ludzie? zaiste Regestrantowi piekielnemu czartu przekłębtemu: według tłumaczenia *Cornelij à Lapide*. Ten tedy Rachmistrz przybywa takomemu według kontraktu na usługę iego w ostatnią chorobę, aby mu pomógł rachunkow koło substancyi swoiey, koło rewizyi kontraktow, koło dyspozycyi dobr swoich, aby to nie na stronę nie poszło, nikt się z nich ani ubogi nie pożywił, z nim ustawiczne konferencye odprawuie chory, tak dalece, że czasu nie ma pomyśleć około dyspozycyi dużej swoiey. To co mówię teraz, nie jest żaden concept, ani wymysł moy, albo exageracya, ale rzeczywista prawda, którą upatrzył Chryzolog S. na onym Ewangelicznym bogáczu, który teyże nocy, kiedy już umierać miał; bo mu powiedziano było: *Stulte, hac nocte animam tuam repetent à te*. rozmawiał sobie z kimś, radząc się go o intratach swoich, o przyczynieniu ich: *Quid faciam? quia non habeo quod congregem*

Zle umierają łakomcy, niesprawni. 373

congregem fructus meos: Y coż czynić będę? ponieważ nie mam gdzie składać krescencyi moiej. Uważa te słowa pomieniony S. Doktor y mowi: *Quid faciam? interrogantis hæc vox est: & quem putas interrogat iste? Erat illo alter, quia ejus penetralia jam diabolus possessor infederat.* Coż czynić będę? Słowa to są pytającego kogoś drugiego: a kogoż to drugiego pytał się ten bogacz? miał zaiste drugiego przy sobie, bo wewnętrzności jego posiadł był szatan. Ten to tedy poufały łakomemu Ráchmistrz w on czas pilnie go potężnie, nikogo inższego przypuścić do chorego niechce, ani dopuści ozwać się komu z czym zbawienym. Radby się ozwał albo sam przez natchnienia wewnętrzne, albo przez Káplány, Niebieski Kontyliarz Duch Przen. przypominając owe słowa Eklezyastyká: *Ante mortem benefac amico tuo & secundum Eccli. 14. vires tuas exporrigens da pauperi.* Przed śmiercią uczyni dobrze bliżniemu twojemu, y iako możesz wyciągnawszy rękę swoię day ubogiemu, ale te głosy nie mają miejsca u łakomego, któremu nie było nic cięższa za żywot, iako dać iásmużnę ubogiemu: woli on szatańskich instynktów słuchać, ani o czym inższym myśleć nie będzie, tylko o intratach, o rachunkach, o długach, które ma między ludźmi, o sposobach wipdykowania ich, o konserwacyi zbiorów swoich, żeby się w obce ręce, albo utrátnika iákiego nie dostały; a w tym nadeydzie ostatni moment życia, y tak bez wízelkiey dyspozycyi, albo bardzo z ládaiáką y krotką spowiedzią, nieszczęśliwą śmiercią umierać tácy muszą.

Figurę tego mają ná Absolonie Krolewiczu Izráelskim. Wszyscy o tym wiemy, iako ten swywołny y buntowny przeciwko Oycu własnemu Synaczek: w potyczce przeciw Oycu przegrawszy, gdy na mulicy uciekał, podiechawszy pod ieden rozłożysty dąb, za własne włosy uwikłany o gałąź, sam się prawie lub poniewolnie obiecił, y tam przebity trzema włóczniami, nieszczęśliwą śmiercią zginąć musiał. Dziwna rzecz, że w oney okazyi nie przyшло się temu Absolonowi ratować: iestżec to nie była śmiertelna rzecz uwikłać się, zawisnąć za włosy: wolne miał gardło czemuż nie wołał ná ratunek inższych, iedną drogą uciekających, miał ręce wolne, podobno dosięgłby był niemi gałęzi oney dla odwikłania się; a przynajmniej miał miecz przy boku swoim, mógłby się był sam nim oderznąć: gdyż było dosyć czasu ná to, bo nie zaraz ná zabicie jego przybył Joáb: dopiero w ten czas, gdy mu ktoś obaczywszy wiszącego Absolona dał znać o tym: *Vidi Absolon pendere de quercu*: ale coż? sprawiedliwy w sądach swoich BOG, odiał Absolonowi ná ten czas rozum, że mu do rekolekcyi nie przyšlo: *Drogo Hostiensis* przypisuje to po części łakomstwu Absolonowemu w zbieraniu pieniędzy: albowiem że włosy głowy jego były dziwney piękności y farby, tedy one raz w rok postrzygując, bardzo drogo ná wagę sprzedawać kazał ná rynku; funty po dwiescie izacuiąc syklow; była to znaczna moneta u Zydów. *Ponderabat capillos capitis sui ducentis siclis pondere publico.* Snąć tedy myślał sobie Absolon, dobedęli mieczá y nim będę się chciał oderznąć, popłuję, poprzerzynam włosy moie tak piękne, tak drogie, a tak już doroczney intraty do skárbu mego ubędzie: y tak chciwość jego ná pieniądze, o śmierć go nieszczęśliwą przyprawiła. *Absolon crines suos ponderabat pondere publico ducentis siclis: Vnde in eodem crine suspensus ad*

A

B

Figura

C

2. Reg. 18.

D

1. de Saer. Passionis.

2. Reg. 14

W w

sus ad

A *sus ad arborem interijt.* Ze (prawi) Absolon drogo swoje włosy przedawał, dla tego za niego obieszony na drzewie zginął: mowi Drogo Czego też potwierdza *Did. Baez.* kumparując włosy te Absolonowe z włosami pokutującej Mągdaleny, których ona na otarcie Nog Pana JEZUSOWYCH hojnie nie żałowała, y przeto na zbawienie iey wyszły, lubo przedtym światowo żyjąc, niemi wielu ludzi porciągala do grzechu; Absolonowe zaś, aczci ich on na co inszego złego nie żążywał, iednak przyczyną mu były zguby, a to tylko dla pomienionego łakomstwa na pieniądze, którego śmierć samę w oczach mając odstąpić niechciał. *Nē mirerā quod avaritia materies nesciat ire nisi ad fustes & flagella.* Nie dziwuy się (prawi) że to co służyło łakomstwu, nie przydało się na nic, tylko na powrozy y na ukaranie. Ten nieszczęśliwy Absolon y śmierć iego jeszcze nieszczęśliwsza, żywym jest konterfektom śmierci ludzi łakomych, albowiem te iego włosy według S. Augustyna, Grzegorza, y Ambrozego, znaczą *bona temporalia*, rzeczy, zbiory doczelne, których gdy kto z Mągdaleną umie żążyć, nie żałując ich na nogi Pana JEZUSOWE, to jest na ubogie, na miłosierne uczynki, wychodzą mu na zbawienie, kiedy zaś kto z niemi postępuje, tak iako sobie postępował Absolon z swoiemi, co to lubo ma wżytkiego dostatkem, a przecię nad ubogim, nad potrzebnym miłosierdziem się nie porusza, darmo nikomu nic nie da, wżytko na przeday, na zarobek, iako naydrożey, takiemu to nie wynidzie na zbawienie; bo gdy przydzie czas śmierci iego, gdy ośielek z pod niego wyrwać się będzie, to jest ciało śmiertelną chorobą złożone gotować się będzie do grobu, aż on obaczy się bydź za te włosy potężnie do dębą łakomstwa affektami swoiemi przywiązany, które ustawicznie przykrzyć się mu będą myślami o rzeczach, o zbiorach iego; z czego żal niewypowiedziany ogarnie serce iego, częścią że ich opuszczać potrzebą a nagle, częścią że w ładziakie ręce dostawać się będą; bo na czas jeszcze chory żyje, y patrzy na to, a tu już wynoszą, pieczętują skrzynie, szkatuły, sklepy, co żywo Rwetes; *Quod dolorosius est, talis quandoq. ipso iam moriente videt ante oculos suos divitias suas asportari ab his, quos odit, cum potius vellet, quod projicerentur, & submergerentur in mari, quam quod ad eorum pervenirent manus.* napisał *Baez. cit.* Znaydzie się kto z przyjaćioł, albo duchownych, który choremu namieni, aby też z onych zbiorow swoich co na ubogie, na Szpitale, na Klasztory oddał, legował za duszę swoją, ale łakomy ten Absolon y w ten czas tych swoich kudeł zbytecznych żałować będzie, nic na to, albo mało co uczyni: mogliży tym sposobem poratować zbawienia swego, wżytkiego zaniecha; y tak zapomniawszy o sobie, rzucając się y na tę y na owę stronę, iakoby obieszony na galezi, oney godziny czekać będzie, kiedy w nim śmierć swoją włoczną utopi. Trudna tedy zaiste rzecz łakomemu, chciwemu dobrze się na śmierć dysponować.

Exemp. Możemy się w samey rzeczy przypatrzeć niektórym chciwym na zbiory, na pieniądze, na bogactwa, co ich była za dyspozycya na śmierć. Czytamy iako ieden bogacz kazawszy sobie kaszę na gotować, czerwone złote niby pigułki z nią połykał, aby się komu innemu nie dostały. Podobną rzecz referuje *Theatrum vite human.* że także drugi kluczyk od izkatuleczki w ktorej miał czerwone złote

In Ev. I. 12
C. 7. §. 10

sub tit. A.

Zle umierają łakomcy, niesprawiedliwi, &c. 375

złote połknął. Był taki, gdy mu co duchownego wspomniono, zaraz drzymał, spał, choć go nie wiedzieć iak budzono nie czuł, iednak gdy pieniądźmi brząkać poczęto, wnet się porывał, rozumiejąc że to dla niego liczą. *S. Bernardinus* pisze o niektorym łakomym kupcu, że miasto iakiego pobożnego aktu, przed samym konaniem pytał się po czemu teraz kámiień pieprzu, po czemu korzec zboża, &c. *P. Barry* o iednym duchownym relacją czyni, że miasto dyspozycyi, kazawłszy sobie do łoszká poprzynosić wśytkie naczynia srebrne, rostruchany złote, iuż prawie w puł obumárłemi rękami obłapiał onę. Byli y tak zápamiętáli, którym się chćiało żartować z potępienia swego. *Discipulus* pisze o iednym lichwiarzu, ktorego gdy nápominał Kápián do żalu zá grzechy, do spowiedzi, do restytucyi cudzego, odpowiedział: na dwoie pozwolę, ále ná trzećie żadną miarą: á gdy mu piekłem pogrożono, rzekł: pierwey chcę sprobować iezeli to prawdá o piekle, á potym się dam náмовić; y tak nieszczęśliwie skonął. A toż taka jest dyspozycja do śmierci łakomcow, niesprawiedliwie nábywájących bogactw, zbytecznie się w nich kochájących. Zátym takowym *malum est ante mortem*, zle bárdzo z niemi się dzieie przed śmiercią.

Engelgr.
Domin. 3.
Advent.

B

C

Script.

ap. Blanc.
hic.

D

Powtore z tey rácyi *mors avarorum, iniustorum pessima*, złą śmierć umierają ludzie chćiwie, łakomie, albo z krzywdą ludzką zbierájący, trzymájący dobrá tego świata, álbowskiem łakomym *pessime est in morte*, przy samym konaniu bywa z niemi bárdzo zle, a to *propter finalem, impenitentiam*, to jest, że prawdziwego nawrocenia się do Pána BOGA, doskonałey skruchy zá przeszłe złe życie twoje, y przy samym konaniu nie miéwáją; ledwie nie rzekę, że miéć nie mogą; o inszych grzesznikách mamy z Historii, że niektorzy lubo w chorobie nie mieli się do pokuty, bez Spowiedzi umieráli, iednak w samym punkcie konania swego, gdy iuż powierzchowne stráćili zmysły, dał im Pan BOG upámiętanie, doskonałą skruchę, y tak zbáwieni są: chćiwi iednak bogáczé tego extraordynáryinego miłosierdzia Boskiego spodziewáć się nie mogą. Dáwid álbowskiem S. nápisawszy Psalm 48. *Audite hæc omnes gentes*, ktory prawie wśytke jest o nieszczęśliwościách łakomego bogátego człowieka, wzięwłszy ná się osobę iednego z nich, przyznáie się, iż naybárdziej się lękał ostatniego dnia y momentu śmierci, z tey okázy, że miał bydz otoczonym od niepráwości pięty nog swoich wálnych. *Cur timebo in die malæ iniquitas calcanei mei circumdabit me*. S. Augustyn, Bedá, Bruno, Haymo, Remigius, przez tę niepráwość pięt nog łakomego bogáczá, poniewáz piętá nogi ludzkiey, jest to *extrema pars hominis*, którą się ziemié naprzód tykamy, rozumieją *finalem impenitentiam*, umrzeć bez pokuty, bez prawdziwey skruchy. *Hic cum tota vitâ sese implicuerit, ipsa se circumdatum videt in morte, omni ex parte curiæ infernales cum circumstant, ac memoriae recurrant, nullus est effugio locus*. *Hinc ei apparet vidua bonis spoliata, inde orphani exhausti, inde innoxij in fraudem inducti*. Taki człowiek czym przez cáie życie nogi affektów swoich uwikłáł, pętał, tym się bydz przy śmierci otoczonym, związánym obaczy, zewszád otoczony od czártostwa, sposóbu ráutowania się miéć nie będzie, tu stánie zruinowána od niego wdowká uboga, z drugiey strony sieroty ukrzywdzone, y ludzie przez herhele iego ukrzywdzeni. Wśytke to pomagáć będzie

376 N. XXII. po Sw. Mors pessima Avarorum.

A będzie łakomcowi *ad finalem impenitentiam*, że bez skruchy skona. Co aby lepiej objaśnił pomieniony Expofitor, pyta się iakim to sposobem otacza umierającego bogacz *Iniquitas calcanei*? Nieprawość stop iego. Na co sam odpowiada przez różne podobieństwa: Otacza go (prawi) iako żelazna obręcz, z ktorey się wyłamać trudno dla złego nałogu. *Suspirabam oneratus non ferro, sed mea ferrea voluntate*, mawiał kiedyś S. Augustyn. Otacza iako sieć ptaki, iż podlecieć żadnym pobożnym affektem do Pána BOGA nie mogą: iako mur potężny otacza miasto, który mur lubo go niegdy Dawid S. wspomóżony od BOGA przeskakiwał: *Et in DEO meo transgrediar murum*, insza *versio* czyta: *transiliam murum*. Bogacz iednak łakomy nie przeskoczy: Otacza go ieszcze tá *iniquitas calcanei*, niby Woyłká iakie, á ieszcze strążydeł piekielnych, z pośrodká ktorych wyrwać się sposobu nie będzie. Náoftátek otacza łakomego *iniquitas* iego, iako otacza, opásuie, iádowity wąż człowieka, ktorego się niepodobna człowiekowi pozbyć, y który náoftátek iádem swoim zabija onego. *Avaritia est morbus ejusmodi ut vix unquam eo liberari possis*, powiedział S. Asterius. Chciwość iest taka choroba, że ledwie kto ná nią uleczony bydz może. To wżytko álbo znaczy *finalem impenitentiam*, álbo samą rzeczą pomaga do tego, że chciwy bogacz, niesprawiedliwy, bez skruchy skonać musi.

Figura

Znáydzie się piękna Figurá tego w Piśmie S. ná Zonie iednego z Synów Naywyższego Kápłaná, y Sędzi w Izraelu Helego, zwano ich Phinees y Ophni, tych był wyprawił Ociec ich stary przy Arce Páńskiej ná wojnę przeciwko Filistynom, ná ktorey też obádwa iednego dnia zginęli, ieden z nich zostáwiwszy w domu Zonę swoię ciężárną: gdy tedy smutná tá nowiná z Obozu przyszła, powiáda Historya Pisma S. że niewiásta oná usłyszawszy o śmierci Mężá swego, y Brátá iego, bólami ciężkiemi spáta, nagle porodziła, y w tym zaraz konąc poczęła. Wołáją ná nią drugie sąsiádki, ciészące iá, powiádaia iey, że Syná powiá. *In ipso momento mortis dixerunt ei, ne timeas, quia filium peperisti*: á lubo iúz gadác nie mogła, przecież ná kilká słow miánuiąc Syná nowonárodzonego zdobyła się. *Quae non respondit eis, neq. animadvertit, Et vocavit puerum Jephobod. dicens: translata est gloria de Israel.* Nie odpowiedziała im nic ná to, ani uważała, tylko miánowała dziecię mowiąc: Przeniešiona, oddalona iest od Izraelá chwała iego. S. Grzegorz náucza, że to tá niewiásta umierájąca, nie tak żalowała poimánia Arki Páńskiej, y konfuzyi całego Izraela, iako tego, że zá oddaleniem chwały od Izraelá, álbo zá ponizeniem iego, miało upadác Kápłánstwo, á zátym intraty znaczne bárdzo, ktore mieli Kápłani Naystársi; więc że y on Synaczek iey, iúz nie miał bydz uczestnikiem onych; zgoła tey konájącey niewiásty ákt, nie pochodził z nábożeństwą, ale z łakomstwá, z chciwošci do dobrego mienia; krorym zaráżony był wżyték on dom dzieci Helego, gdyż swoiey oppressyi, zdzierstwá ktore czynili ludziom ná ofiarę przychodzącym wypowiedzieć nie možná. Słowá tu kładę Doktorá S. *De nato filio letari refugit, quia dum ad gentes transisse praeferitam gloriam conspicit, ad captivitatem se parere ingemiscit.* Ophni, który się tłumaczy *pugillus*, y Phinees który się tłumaczy *obduratio oris*, ludzie obádwa łakomstwu, zdzierstwu fluzący, dobrze figurować mogą ludzi sobie podobnych w tym; Ophni, *pugillus*; ktorzy

Zle umierają łakomcy, niesprawni, &c. 377

którzy to obiemą garściami zbierają dobrą tego świata, potężnie one w garści ściskają, nikomu nie nie dają. *Phinees, obduratio* oru, bo takowi przy śmierci iakoby zapieczetowane usta mają, o iakimuznach, o Spowiedzi, ani słowka, ani wzmianki: a ztym y Zoną oną iednego z tamtych, nie lepsza od nich była; także chciwa, łakoma, tym samym, gdy *in ipso momento mortis*, w punkcie swego konania nie o Pánu BOGU myśliła, ale o utracie rzeczy doczesnych, bogactw, intrat Kościelnych, dla czego też ciężkiego żalu wytrzymać nie mogąc, mizernie umierała. Podobnymci sposobem y inni chciwi w zbieraniu, a na bogactwa łakomi ludzie, *in ipso momento mortis*, myśli o zbiorach, o intratach swoich pozbydź nie będą mogli, a daleko mniej zdobydź się na akt prawdziwey skruchy: y tak nieszczęśliwi *in finali impenitentia*, dokonywając żywota swego, uznają dopiero że *peccata est avaritia, iniustus in morte*, iako náder zle się dzieje przy konaniu z łakomcami.

Doznali na sobie niektorzy łakomey nieszczęśliwości tej *ex Exemp. parte finalis impenitentia*. Doznał on łakomy lichwiarz, *ap. Paenuch, Lect. 39. in Jonam*. Tego gdy duchowny ieden nąpomiął często, aby onego nieślusznego sposobu przyczyniania sobie substancyi poprzestał, a

powracawszy wszystko, co przez lichwę nábył, aby się wyśpiewdał, y pokutował: wszystko to on uczynić obiecował, ale mowił, ieszcze temu nie czas, ieszcze cokolwiek pożyję, w tym niespodziewanie w śmiertelną zapadł chorobę, y długi czas bez zmysłów leżał: często go nawiedzał on Kápián, a o to co y przedtym tym ieszcze żarliwiey nąpomiął, ale na to odpowiedzi nie było: náostattek ow chory przyszedłszy nieco do sił y zmysłów, porwie się y zawoła: O pokuto! pokuto! gdzieżeś teraz? iuż daley nie mogę pokutować, za sprawiedliwym Sędzięgo dekretem: bom w ten czas niechciał pokutować, kiedy mogłem: w tych słowach nieszczęśliwie życie zakończył, y obiawił potępienie swoje, lubo iuż po śmierci: *lib. 1. Dife. co pisze P. Delrio*. Jest ieszcze podobny pierwszemu przykład: *quast. 22.*

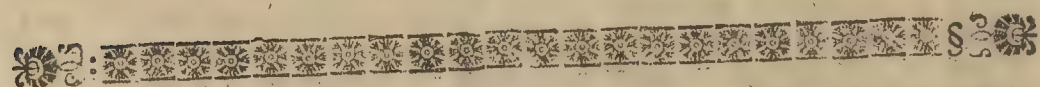
Był ieden Jurysta czy Písarz Sądowy, R. P. 1601. w Tyczyneńskiey Dyecezyi, w Mieście Coretto, który nie miał był zgromadził substancyę, niesprawnie się sprawując w swoim urzędzie, ten pod czas samego pogrzebu w Kościele porwał się na mórach, y zawoławszy iednego z przyacioł, kazał mu poyść do domu swego po pewne pápiery, y oddał one do pewnego Kościoła, albo Szpitala, ktoremu należały, albowiem (prawi) potępiony iestem za posąszowanie pewnego testamentu, względem tego pobożnego *Legatum*:

znowu legł y obumierał. Y to się też kiedyś trąfiło, co pisze *Mef. Domin. 18. post Trinitatis*: że iedną niewiastą która była lichwiarskim sposobem nie mało czerwonych złotych nązbierała, y one sobie układała w podługowatym woreczku; kiedy iuż umierać miała, kryiomo opatała się onym woreczkiem na gołe ciało, prosząc przytomnych, aby iey ciało nie obmywano po śmierci; uczyniono tak y pogrzebiono, lecz gdy wszystkie okoliczności ludzie poczęli uważać, osobliwie że u niey wiedzieli o pieniądzech, a żadnych po śmierci nie zostáło, kazano grob otworzyć, gdzie zastałi brzydkiego węzła, który opasawszy trupą, z gęby iego wywłoczył czerwone złote, y ciaskał niemi. Właśnie na tej nieszczęsnicy *ad literam* sprawdźło się to tom wyżej powiedział, że *iniquitas calcanei finalis impenitentia, ut*

378 N. XXIII. po Sw. Mors pessima Carnalium.

A *serpens circumdedit eam*: bo tym samym objawiono było, że bez skruchy, bez pokuty, w złym stanie skonała. Więc już iasna rzecz, że *avaro pessime in morte*, nader nieszczęśliwemi są przy konaniu swoim ludzie chćiwie, niesprawiedliwie zbierający, a zátym y to, że *Mors pessima avarorum, injustorum*.

B Modlił się niegdy Sálomon prosząc Páná BOGA ušilnie o dwie rzeczy, między ktoremi y tá też była, aby mu Pan BOG przed śmiercią nie pozwalał bogactw y wiele dobrego mienia. *Duo rogavi te ne deneges mihi antequam moriar, mendicitatem & divitias ne dederis mihi*. Záuſte S. N. obaczywszy iásnie iáko zbytczne y niesprawiedliwe zbiory bywają przyczyną *pessima mortis*, nieszczęśliwey śmierci, ktorzykolwiek w podobnych zostáiecie okáyách, mielibyście iák nayczęściey tę Sálomonową modlitwę powtarzać: Pánie nie daway-
że mi wiele dobrego mienia, nie dopuszczayże zbytcznym affektem do tego náwet, czego mi z woli S. twoiey użyczałś przywie-
zywać się, wolę tu ná świecie przyubożey żyć, bylem tylko Niebieskich twoich y wiecznych bogactw
mógł się stać uczestnikiem. Tobie
chwała ná wieki.
A M E N.



NIEDZIELA XXIII po SWIĄTK.

Mors Carnalium pessima.

*Quæ Sanguinis fluxum patiebatur annis
duodecim Matth. 9.*

C **T**O uzdrowienie Krwią płynącey Niewiaſty, był to cud nie mały, y nie co równy drugiemu kiedy Zbawiciel umarłą corkę Xiążęcią wkrzeſił S. N. Tá albowiem ieý choroba równała się śmiertelney, bo iáko Márek S. świádczy całą Substancyą swoię wydała była ná Dokto-
row, ná lekarſtwa iednak nie tylko to ieý nie niepoma-
gało ale ieſzcze bárdziey ſzkodziło, *Nec quidquam profecerat, sed ma-
gis deterius habebat*. Tá choroba ieý *in sensu allegorico* znaczyć nam
może chorobę duchowną, to ieſt grzechy cielesne nieczyſte; po-
nieważ wprawie Moyżeszowym cierpiący taką chorobę między
nieczyſte poczytani byli. Grzech ten zwłaszcza gdy się wkorzeni w
człowieka, ieſt między inſzemi według zdánia Doktorow Ss, náy
niebepieczniejszy y naytrudniejszy do uleczenia. Została wolną
od teý choroby tam tá Niewiaſta, dotchnąwszy się Kraiu ſzaty
Zbawicielowey. Dał by to Pán BOG, aby y náſzych chorych, to
ieſt ludzi cielesnego grzechu náłogiem zarażonych. podobne ſczęście
podkało: *Fimbriam Vestimenti CHRISTI*, Kraiem Szaty P. IEZU-
SOWEY. S, Hieron. Isidorus, Bernardus nazywa *Virtutem Spiritus Sancti*
Moc

Marci 5.

Levitic. 13

ap. Sylv.
Allegor.

A

Moc DUCHA S. Która osobliwie zamyka się w słowie Boskim do-
tknę się ja tedy tym kraiem Słowa Boskiego Serć cielesności grze-
chem zarażonych, chcąc iednych vleczyć na tak niebezpieczną cho-
robę, innych zaś odrażyć od Okazyi tak szkodliwej zaraży, *Ad M. D. Gloriam.*

NAprzód z tey racyi *Mors carnalium pessima*, nieszczęśliwą śmier-
cią ludzie lubieżności służący zaschodzą z tego Świata: albo
wiem *malum est ipsis ante Mortem*, zle się z niemi dzieje ieszcze
przed śmiercią, ponieważ choć im w oczach stanie śmierć, y widzą
bliski koniec Żywota swego, nie tego nie uważają ani się tym każą,
ale y w ten czas iako ślepi do tychże lubieżności *Desideria*, affekty
swoie obracają, niemi się delectują; czemu, bo to osobliwy skutek
cielesności, zaślepie duszę, aby niebezpieczeństwa następującego,
bliskiey śmierci nie uważała. Przyznaje to, doznawszy na samym
sobie Dawid S. w Psalmie 37. tak na nieszczęście swoje lamentując:

B

Script.

Psalm. 37.

de Carn.
vicio. d. 17

C

Prover. 7.

D

lib. 6. in 1.
Reg. c. 15.

*Dereliquit me Virtus mea, & Lumen oculorum meorum & ipsum non est
mecum.* Opuściła mnie siła moia y Światło oczu moich oddalone
odemnie. Czyni reflexyę nad temi słowami Dawidowemi *Ios. Manfi.*
Wiele choć y drobniejszych rzeczy czytamy w Piśmie S. o Dawidzie.
tego iednak nie znaydujemy, aby kiedy ociemnieć miał, albo na oczy
tak bardzo zachorować: iakoż tedy weryfikować się będą o nim pomie-
nione słowa, Światło oczu moich oddalone odemnie, na co odpo-
wiada tak, że to tu Psalmista Święty wspomniał sobie na on czas,
kiedy się był cudzołóstwa dopuścił. *David de Oculo Animæ
loquebatur, id est intellectu per adulterium obfuscato.* Więc gdy pokutu-
jący za on grzech, narzeka na ślepotę, dając znać że dusza każdego
dopuszczającego się grzechu cielesnego, staie się ślepą na rozumie,
nie widzącą, nie uważającą bliskiego niebezpieczeństwa swego. Iakoż
potwierdził Oycowskiy prawdy Syn iego Salomon, gdy w przypo-
wiesciach swoich opisując młodziana zwiedzionego od cudzołożnicy
przyrównywa go do iednego bydłęcia; ktore rzeźnik za rogi powro-
zem uwiązawszy prowadzi na rzeź; y oraz do praka padającego na
lep albo na siódło, nie widząc, nie uważając (iako nierozumne
zwierzęta) iawnęy bliskiey zguby swojej. *Irretrivit eum multis ser-
monibus & blanditijs labiorum protraxit illum; statim eam sequitur quasi
Bos ad Vindimam, & quasi Agnus lascivians, & ignorans quod ad vincula
sultus trahatur: donec transfigat sagitta iecur ejus: Velut si avis festinet ad
laqueum, & nescit quod de periculo Animæ illius agitur.* Co uważając
Doktorowie SS, wiele o tym nieszczęśliwym skutku cielesnego grze-
chu napisali: ale teraz dosyć mieymy na powadze S. Grzegorza,
ktory tak o tym mówi: *Cæcitas specialiter libidinis adscribitur, quia
nulla sunt Vitia quæ spissiores tenebras menti ingerant, quàm libido.* Slepota
osobliwym sposobem lubieżnym przypisuje się, albowiem żadnego
inszego grzechu niemasz, ktory by w duszy większe ciemności
sprawował, iako lubieżność. Iakoż nie bez tajemnicy wielkiej stało
się to, że gdy obrzydli oni cielesnicy Sodomitowie darli się do do-
mu Lotowego, aby byli gwałt uczynili młodzieńcom goszczącym w
domu iego. Skarani od BOGA ślepotą lubo wszystko widzieli, iako
to uważa S. Ambroży, samych tylko wrot domu iego obaczyć nie
mogli.

380 N. XXIII. po Sw. Mors pessima Carnalium.

A mogli. *Percusserunt cecitate à minimo usq. ad maximum, ita ut ostium invenire non possent.* Ostium: Wrota albo drzwi u Orygenesza znaczą *transitum ad futuram Vitam, aliàs śmierć* ktora się kuśnie nāzwac może wrotami, do wieczności lub szczęśliwey lub nieszczęśliwey. *Ita ut Ostium invenire non possent:* tych ci to wrot, to iest blisko następującey śmierci cielesni ludzie zaślepieni od namiętności bezecney, nie widzą; bo lubo im ją pokazują y do nich prowadzą przyiaciele, Duchowni, ostrzegając że to już ostatnia śmiertelna choroba, nāpominają że trzeba w chorobie owey dyskursow nie potrzebnych swiätowych nieczystością tracących zaniechać, nie pytać się kto się żeni gdzie się owa osoba z ktora kiedyś swoje lube konwersacye nięwali podzielała, czy żyje czy zdrowa, a iezeli ieszcze taka Osoba w domu u chorego bawi się trzeba co prędzey z domu wyprawić a tym bardziej usługować iey w chorobie swojej nie trzeba dopuszczac; ale raczey należy oczy swoje nā wrota wieczności obrocić, o przyzwolitey dyspozycyi myśleć: Nā to niedbają pospolicie Carnalistowie, *Ostium invenire non possunt*, Slepota nie rozum ich, iako tāmty Sodomitom, nie dopuszcza im bliskiego niebezpieczeństwa swego widzieć. *Omnia Sodomitę videbant præter ostium Domus, ideo multo labore Ianuam inquirebant* *Cecitas Mentis & Corporis sequela est immoderate libidinis, obscuritas & insania & contemptus DEI.* Nāpisał Lippomanus. Slepota dużej y ciała idzie za nieczystością, zapomnienie głupstwo y pogarda Pāna BOGA.

Figura Przypatrzeć się temu możemy w Figurze Pisma [S. powiada o sobie Ezechiel, że raz porwany od Ducha Pāńskiego za kędziorek włosów swoich zaniiesiony był do przysionka Kościoła Jerozolimskiego. *Apprehendit me in cincinnis capitis mei & elevavit me &c.* **C** Gdzie zaraż obaczył Bałwana iākiego, nāzwanego Zelus: *ubi erat statutum idolum zeli:* Który Bałwan według S. Hieronima znaczył rozmaite grzechy, a między niemi grzech nieczystości: *Moraliter idolum zeli in obsceno, est amasia:* Nāpisał Corn. a lap. potym pokazano mu Ludzi obrzydliwemi akcyami zabawiających się. *Vides tu quid isti faciunt, abominationes magnas.* Abominatio nā czas w Pismie S. znaczy roskoszy cielesne, iako nāucza Lyranus y Beda. *Abominationes Egyptiorum, sunt Affectus Carnales & Vitia.* Daley go prowadzą aż ci widzi pełno nieczystych bestyi iadowitych; głębiey zaś trochę w Kościół wszedłszy, postrzegł czegoś nā kształt pogrzebu, to iest lamentujących Niewiast, właśnie iakoby stały nad Trupem umarłego Adonidy. Był to Bożek lubieżności y wielki kochanek Wenery. *Et ecce ibi Mulieres sedebant plangentes Adonidem.* Dosyć obrzydłości, a ieszcze coś gorszego obiecuia Prorokowi. *Adhuc conversus videbis abominationes majores his.* Zastał tedy dwadziescia pięć Mężow, którzy tyłem ku Ołtarzowi stānawszy, Twąrzy zaś swoje ku wschodowi Słońca obrociwszy, kłaniali się ku Słońcu. *Viginti quinque Viri, dorsa habentes contra Templum Domini, & Facies ad orientem, & adorabant ad ortum Solis.* Wtey Historyi upatruję iā wizerunek nie iāki życia y nieszczęśliwey śmierci ludzie cielesnością parających się: *Idolum* Bałwan w samym przysionku, znaczy nieczystości w których się zaraż z młodości zaprawiali, to iest myśli pożądliwości, piosnki, żarty nieczyste, y podobno co więcey: Mężowie zaś sprośności płodzący, wyrażają ich Zywoť męski, w którym oni tak wiele cielesnych grzechow cudzołóstwa, porubstwa dopuścili się; zatym gdy wda-

śże ku starości lata poszli, zamnożyło się w nich niemało gadzin brzydkich, to jest złych nieczystych skłonności albo nałogów. *Mulieris plangentes Adonidem.* Aż ci też czas śmierci nadchodzi, już ten kochanek wenery długą śmiertelną chorobą złożony trupem śmierdzi, już by mu trzeba trunnę przynieść, już y same Amazye jego zdesperowawszy o życiu dalszym, około łóżka stojąc upłakują, nic go to jednak nie alteruje, y owszem rad na takie obiekta patrzy, myśli, affektu swoje lubieżnością ku nimże kontentując, y tym samym przyczynia w onę godzinę *abominations* w oczach Boskich, czemuż temu, czemu y oni Mężowie, którzy tyłem się obrociwszy do Ołtarza, na Zachod Słońca patrzeć niechcieli, ale tylko twarzy swoje ku wschodowi obracali. Podobnymci sposobem y ludzie cielesni w ostatniej swojej chorobie, zaślepieni lubieżnością, tyłem się do Ołtarza Pańskiego obracają, gdy do Spowiedzi, do Sakramentow Ss. brąc się niechcą, albowiem niechcą patrzeć na Zachod, to jest niechcą uważać, że już koniec żywota ich zbliża się, rączey twarzy swoje ku wschodowi obracają, imaginując sobie, że im się chorobą prześli, do pierwszego zdrowia się wrocą, pożyją cokolwiek jeszcze na świecie, a trafiają się y tacy, którzy y samę śmierć za nic sobie nie wazą, byle do skonania samego lubieżności cielesney dogodzić mogli, y tak náostatek bez wizerkiew dyspozycyi w sprośnościach swoich umierają.

Na dowod tego mogłoby się tu przywieść bardo wiele Przy-Exemp. kładow, nawet y z samego starego Testamentu. Wiemy to, że pierwszy Rodzic nasz przed oczyma swemi miał śmierć, pamiętał co mu powiedziano: *In quacunq. hora comederitis, moriemini.* a przecię dla niepomiarkowanej miłości ku żonie, która miała w sobie jakiś pozor lubieżności, odważył się na śmierć, gdy się odważył na grzech: Widzieli y oni przed potopem ludzie, na wizerkiew rozpustzeń cielesność, gdy przez 40. dni deszcze lały, widzieli już zatopionych tak wiele Miast, pływających trupow, co y samych wkrótce czekało, a przecię y na ten czas swy wol swoich nie zaniechali. *Erant in diebus illis ante diluvium comedentes & bibentes, nubentes, & nuptui tradentes, usq. ad eum diem quo intravit Noë in arcam.* Samson także czyli nie widział iawnych zasadzek Filistyńskich na życie swoje, a przecię konfidencyi swoich do nierządnic nie odstąpił. Dawłzy pokoy starym dzieiom, z nowszych Historyi komprobuję tego iednym przykładem *ex P. Paulo Aringhi.* Ten niezwyčajną rzecz wypisuje o iednym Panięciu Francuskim, który zakochawszy się lubieżnie w pewney osobie, gdy w krotkim czasie umierał, od wielkiego żalu, a bardziej od nieznośnych zapalów miłości usychał; więc chcąc o niczym nie myśleć tylko o tamtej Osobie, kazał sobie kilka konterfektow iey wymalować, y umyślnie pojechał do Egiptu, gdzie wielkie pustynie, y w nich siła bardo Pustelnikow znajdowało się, a wybudowawszy sobie pustelniczą chałupkę, z niex nigdy nie wychodził, ale przed oczyma mając miasto nabożnych obrazow, one Amazyi swojej konterfekty, przedniemi siedział, klęczał, nad niemi o ulubionej swojej medytował; z czego lubo widział, że sobie zdrowia uymował, y śmierć sobie przybliżał, iednak onych amorow nierządnych poprzestać niechciał, y wkrótce nieszczęśliwy człowiek w tak złym stanie umarł. Ztym

A

B

C

D

Matth. 24.

Mortespec
cat. l. 6 c. 2

A rzecz iásna, że ponieważ ludzie cielesni mniej albo nic sobie wazą niebezpieczeństwo następującej śmierci; albo go nie uważają, z tey samey przyczyny *Carnalibus malum est ante mortem*, zle się dzieie przed śmiercią z ludźmi w cielesności żyjącemi; y przeto *Mors Carnalium pessima*.

Script. Powtore y z drugiey racyi *Mors Carnalium pessima*, nieszczęśliwą śmiercią umierają ludzie cielesnością parający się: albowiem takowym *pessimè est in ipsa morte*, náder zle koło nich bywa pod czas samego konania, ponieważ takowi, albo bez pokuty, albo z wielce podeyrzaną z tego świata schodzą; bo w ten czas dopiero nád głupstwem swoim y ślepotą niektorzy z nich nieco się reflektują, gdy już rady sobie dać nie mogą. Co się iásnie daie znać z słow Duchá Przen. który przez Mędrca swego każdemu młodzieńcowi wiele náuk dawszy, iákoby się mógł w życiu swoim uchronić grzechow nieczystości y okazyi do tego, przełożył mu też przed oczy, aby ná to nie przyszedł przy śmierci swoiey ná co przychodzą ludzie nieczystości służący, to iest, áżeby przy śmierci miało pokuty, albo inszych pobożnych áktow, nie nárzekał desperácko ná postęпки swoje, á zátym y ná zgubę: *Nè gemas in novissimis quando consumpsérís carnes tuas, & corpus tuum*. Abyś nie ięczał w dni twoie ostátczne stráciwszy zdrowie y siły twoie. Ná ktore słowá tak pilnie

B *3. p. Pałt. S, Gregor. Plerumq, accepta salus, carnis per vitia expenditur, se d cum admon. 13. repente subtrahitur, cum molestijs caro atteritur, cum jam egredi anima urgetur, diu malè habita, quasi ad benè vivendum salus amissa requiritur. Et tunc gemunt homines, quod DEO servire noluerunt, quando damna negligentia sua recuperare serviendo, nequaquam possunt* Pospolicie ludzie służąc swywoli siłą zdrowia tracą, lecz gdy nagle życie im odeymują, gdy choroby przyćmiją, y duszy z ciała wychodzić każą, radziby żywotowi ktorego záżyć ná dobre niechcieli. W ten czas ięczą, że Panu BOGU nie służyli kiedy już tego wetować nie mogą. Przydaie Mędrzec dalszą przestrogę: *Et dicas cur detestatus sum disciplinam, & increpationibus non acquievit cor meum*, to iest, abyć w onę godzinę nie przyszło nárzekać: Y ná cóżem ia niechciał przestrzegać tego, czego mnie náuczano, czemum przyiaćioł, Rodzicow, Dyrektorow moich, gdy mi to gánili, nie lubił, niechciał ich słuchać. Te zaś nárzekania, lámenty nierychle, bo dopiero w godzinę śmierci, że nie będą pochodzić z miłości ku Panu BOGU, albo *ex alio motivo supernatu ali*, ále tylko *merè* z przyrodzoney boiaźni następującego złego, nie będą też mieć waloró swego, y owizem

D takie zamietzanie w duszy sprawia, że albo o pokucie nic człowiek nie pomyśli, albo iezeli ákt iáki nábozeństwá pokaże po sobie, będzie náprzykład mowił zá Káplánem: BOZE bądź miłościw. Zmiłuj się Páni. MARYA, JEZUS, przecięż mu to ná zbawienie nie wynidzie, bo to wszystko nie będzie *ex motivo Spiritus S.* á czemuż temu: powiedział Páweł S. że *salutariter*, to iest, aby to komu do zbawienia pomogło, nikt nie może bez pomocy DUCHA S. wymówić Imienia JEZUS. *Nemo potest dicere Dominus JESVS, nisi in Spiritu S.* Pytam się ia tedy, iżálisz Duch Boży może znalesć miejsce w sercu człowieká, który swoje życie ná cielesnościach stráwił? bynamniey: sam bowiem Stworca Niebá y Ziemié upewnił o tym w owych słowách swoich: *Non permanebit Spiritus meus in homine,*

in homine, quia caro est. Nie będzie przemierzkiwał Duch mój w człowieku, ponieważ ciałem jest: gdzie przez ciało rozumie S. Ambroży rokoszy cielesne, na które się na ten czas, to jest przed potopem rospuścili byli wszyscy ludzie: *Quo ostendit DEVS, quia carnali immunditia gravioris labe peccati gratia Spiritualis avertitur.* Słowá są Ambrożego S. Pięknie o tym napisał y S. Thom, Villan. *Quis consensus Spiritui DEI cum libidine? aut quae convenientia sapientiae ad illecebram? non immittet DEVS pretiosissimum, purissimumque Spiritus sui liquorem in vas iniquitatum.* Co za podobieństwo Duchá Boskiego z cielesnością? y iako się zgodzić może mądrość z rokoszami? nie wypuści BOG przenaydroższego y nayczystsze Duchá swego olejku, do naczynia nieprawości. Z czego konkludować łatwo, że owym áktom, owym nabożeństwom, które umierający ludzie, przed tym swywolnie żyjący, albo sami przez się, albo za powodem Spowiedniká swego wyprawują, nie zawsze dowierzać potrzebá, aby miały bydz konającemu do zbawienia; zastarzała bowiem lubieżność, wielką wątpliwość czyni, aby z szczerego pochodziły Duchá.

Coś się podobnego w godzinę śmierci dzieie żkarnalistami, co się działo niegdy z Ierezolimczykami w obleżeniu y zwoiwaniu od Tytá y Wespazyána Ierezolimy, nád którą gdy dosyć w cześnie w duchu Prorockim lamentował Ieremiasz, między innymi żalosnemi wiele okolicznościami, opisując ciężki bárdzo głód obleżencow- y to też wyraził, iż umierający młodzieniaszkowie na łonie Mátek swoich napierać się mieli pszenice, albo ráczey pszenego chleba, y wina. *Matribus dixerunt ubi est Triticum & Vinum? cum deficerent quasi vulnerati in plateis, cum exhalarent Animas suas.* S. Paschasius bárdzo się dziwnie tym konającym Ierezolimczykom, że się im záchciało wina y pięknego chleba dopiero przy konaniu: iuzeli to oni odwykli byli, przez cále dwic lećie będąc w obleżeniu od chleba, dobrze kiedy by byli młotá dla pożywienia dostali, toby ich specyały codzienne były, bó przyszło było do tego że w głodzie onym Matki włásne dziatki swoje zabijały y iadły; co nie tylko pisze Josephus de bello Judaico; ale y Prorok tenze námienia. *Ergo ne comedent Mulieres fructum suum, parvulos ad mensuram palmae:* dosyć by było ná utrapione Mátki gdy by się mogły zdobyć dla nich choć ná gárstkę młuta, albo plew do których potraw iuz się były dzieci ich przy uczyły, á przecie się im wina y chleba chce. *Non enim ajunt; ubi est Hordium aut siliqua familiae gratanter accipiunt: sed ubi est Triticum & Vinum.* Uwáža ieden ále daremne ich y nie skuteczne, bá y nie rozumne *Desideria* były: postáremu z głodu umierać musieli: kwádrue to wielce do ludzi którzy przez cały żywot albo przez znaczny czas dávszy się obledz Szatanowi pokusami iego albo dobrowolnie okázýami do złego uwikławszy się głodni łáski Boskiej dlá nie częstego przystępowania do Sakramentow SS. nátykają dusze swoje, kármia bydlące affekty iey plewami, młutem rokoszy nieczyste, ściertwem cielesności; tak dálece, że ná czas dzieciom y krwi swoiey nie przepuszczają dopuszczając się grzechu iakiego porobstwá: Przyidzie też do tego gdy *deficient quasi vulnerati*, kiedy z sił opadną. *Cum exhalarent Animas suas.* Kiedy iuz ostatniego ducha wypuścić trzeba będzie: będą, iezeli nie usty, to affektem wnetrznym mowić: *Ubi est Triticum & Vinum? Triticum* według Orygenesa

A

1. de Init.
Capit. 3.

Serm. de
S. Doroth.

B

Figur.

Thren. 2
ap. Bacz.
Fig lib. 8.
C. 32 §. 7.

C

D

384 N. XXIII. po Sw. Mors pessima Carnalium.

A rygenesia znaczy *Charitatem* miłość Boską *Vinum* też krorym miłosierny Samarytan leczył rany pokaleczonego na drodze, może zna-
czyć Pokutę S. która jest postanowiona na uleczenie ran dusznych,
to jest grzechów: Specyjały to są najpotrzebniejsze człowiekowi
gdy ma konać: tych ci to specyjałów ale już nie rychło, żachce się
konającemu karnaliście; rád by też czas Spowiednikowi, rádby
żeby kto w wyprawowaniu aktów miłości Boskiej poratował go,
nauczył, ale już nie można będzie przysć do tego z właszcza że do
młota swego, którym się do tego czasu karmił; to jest do rokoszy
guśt w duszy y wciele swoim uczuwać y na on czas będzie a za-
tym y one jego *Desideria* do pokuty nie będą skuteczne do otrzy-
mania zbawienia. Wiele na to znajduie się dawnych przykładów.

Exemp.

B

In Ration.
Tom. 2. r. 3
lection. 17.

Ználaś się y czasow świeższych, ieden podobny przerzeczonym Je-
rozolimczykom: oczym relacyą czyni *Marchantius* ten śwywolnie
żywot swoy prowadząc zachorował bardo, więc gdy go do spowiedzi
napominano odpowiadał, jeszcze będzie dośyć czasu, jeszcze to nie
śmiertelna choroba; w tym w krotce konać już przychodzi, aliści
chory podobnym tam tym Jerolimczykom stylem straszliwie wo-
łać pocznie: *Vbi es Pœnitentia? Pœnitentia ubi es?* A kedyżes
gdzie żeś się podziiała pokuto? y w tym nieszczęśliwie umarł. Zna-
leżli się y tacy, ktorzy lubo nieiako mówili *Vbi est Triticum? Vbi
est Vinum?* to jest pokazowali po sobie smak, pragnienie do Po-
kuty, do Sakramentow SS, przecięż słodżiny, przeszłych rokoszy y

Moż. pec. przy konaniu samym smakowały im. Świeży przykład tego wypisuje
Mb. 2. C. 12 P. Paul. Aringhi, na iednym młodzieńcu, który cielesnie żyjąc z

C

pewną osobą, w ostatney chorobie ledwie się dał namowić na spo-
wiedz, tę z wielkim żalem y łez wylaniem odprawiwszy, zaraz mo-
wę zamknął, oraz y konać począł: w tym do siebie przywołuje
Spowiednika, y znakami prosi znowu o absolucyą; gdyż mi się
(prawi) Szatan pokazał w Osobie tamtey amazy, y znowu ze-
zwoliłem na złe; dał Kapłan rozgrzeszenie: wkrótce czasie, zno-
wu prosi Kapłana o rozgrzeszenie, na potworki zwiędziony od Sza-
tana; po czterykroć tego razy było, daley gdy już żadnego znaku
nie mógł dać co się tam nim działo, Pán B O G sam tylko wie-
dosyć że Spowiednik jego z wielką wątpliwością o zbawieniu jego
smutny odszedł. Opuścza wiele innych Historij o owych
ktorzy przed konaniem miało Krucyfiks Obrazki swojej Amazy
całowali, albo samychże przywoławszy pieśczone z niemi się że
gnali, y inszemi sprośnemi akcyami pokazywali to po sobie, że
y w ostatnim owym a straszliwym punkcie młoto cielesney rokoszy,
do ktorego się za zdrowia przyuczyli, smakowało im, izaliż tedy
Carnalibus non est pessime in morte. náder złe ludziom cielesnym prz y
konaniu? z czego łatwa dalśza illacya, że *Mors carnalium pessima*
nieśczęśliwą śmiercią tacy umierają.

D

Mędrzec Pánski między inszemi modlitwami swemi miał też
y taką, w ktorej prosił Pána BOGA, aby od niego oddalił *Ani-
mam infrunitam*, iakiegoś szalonego nieuwważnego nazbyt ducha.
Anima irreverenti & infrunita, ne tradas me. Według zdania *Cornelij*
à lapide per infrunitam Animam, rozumieć się tu ma duch, pokuśa,
do cielesności: iakoż łatwo się domyslić tego sensu z textu już po-
przedzającego: *Concubitus concupiscentie non apprehendant me.* Wi-
dzieliście

Eccl. 25

dzieliście S. N. nieszczęśliwą śmierć ludzi w cielesnych rokoszach za żywota utopionych: wie każdy z was iakiej inklinacyi jest do tego grzechu, od czego y naydoskonalsi nie bywają wolni; więc iak z naywiększą pokorą pomagamy Mędrcom Pánskiemu pomienioney iego modlitwy: *Anima infrunita ne tradas me Domine.*

Oddal Pánie takie pokusy od nás, á iezeli się to podoba tobie abyśmy te nápaści cierpieli, ratuy skutecznemi łaskami włomność naszą. Tobie Chwała ná wieki.

A M E N.

~~~~~

## NIEDZIELA XXIV. po SWIĄTK.

### Mors Superborum pessima.

*Domine non sum dignus ut intres sub tectum meum. Matt. 8.*

**D** Owodna to rzecz, á náwet w dżisieyszey Ewangelyi oczywišta, że w każdym utrąpieniu nieszczęściu, á náwet y przeciwko samey śmierci, náyprejšze *Remedium* pokorá S. N. Proszę, czymże teń, Setnik uszedł nieszczęścia wielkiego w domu swoim, czym ochronił w śmiertelney chorobie ukochanego Sługę swego od śmierci, tylko pokorą swoją; gdy bywszy w Woytku Rzymkim znacznym Officyerem, nie wstydził się sam puść do Pána JEZUSA, y upadłszy do Nog iego prosić go o uzdrowienie Sługi swego *Accessit ad eum Centurio rogans eum.* Ponowił tey pokory swoiey gdy się niegodnym poczytał aby progi domu iego miał przestąpić Zbáwiciel, *Domine non sum dignus ut intres sub Tectum meum.* Już mi tedy nie dziwno że śmierć iuż iuż nád kárkiem Sługi iego stojąca nie odwáżyła się ná niego, ále precz ustępować musiała, bo się pokorze Pána iego o przec nie mogła. Nie mają tego Szczęścia ludzie hardzi, winieśli, inšzemi pogárdzający z urodzenia, z náuki, bogactw, urzędow swoich pyśniący się; ná tych álbowski śmierć, á ieszczé nieszczęśliwa śmiało nástępuje: co się iásnie pokaże, gdy dowiodę tego, że *Mors superborum pessima* iako náder nieszczęśliwą śmiercią ludzi chárdzi, pyśni, zhodzą z tego świata *A. M. D. G.*

**N** Aprzod z tey rácyi *Mors superborum pessima* nieszczęśliwa bo bez łaski Boskiey śmiercią umierają ludzie pyżni, álbowski *male est illis ante Mortem*, zle się z niemi dzieie przed śmiercią: ponieważ pospolicie takich álbó nagłą śmiercią Pán BOG z tego świata znoši álbó cięższe niż ná inšzych choroby ná nie przepuścza, ktorých wielkością y bólami ogárnieni, z fantazyi swoiey nie spuszczaiąc, zapominają o zbáwieniu swoim, y niechcą się upo-



A  
Script.

Job.

B

Pfalm. 75.

C

Job. 15.

D

korzyć przed Pánem BOGIEM y Kápłanami iego chardey głowy swoiey przez pokorną Spowiedz. Wyrażnie o tym twierdzi ieden onych Mędrców dysputujących z sprawiedliwym Jobem o spławach Boskich, kiedy o sposobach ktorých Pán B O G zazywa ná ludzie pyszne tak mowi: *Increpat qua per dolorem in lectulo & omnia ossa ejus marcescere facit: abominabilis ei fit in Vita sua Panis & Anima illius Cibus ante desiderabilis, tabescet Caro ejus & Ossa quae tecta erant, nudabuntur.* Strofuie Pan BOG pysznego o łoszko go uderzywszy, boleściami, uczyni to, że kości w nim schnąć będą, obrzydzi sobie chleb, y wszelkie potrawy, ktorých przedtym rad zazywał, gnić ciało ná nim będzie, y opadać z kości iego. Te zaś bole nieznosne y ckliwości, w chárdym człowieku wielu złego, y przeszkod do dobrej dyspozycyi okazyą będą: naprzód że częścią z bolow onych wielkich, częścią dla chárdości wnętrzney swoiey, ktora im broni obiawić należyćie skryte swoje zbrodnie, zapominają, á rączy zániedbują szukac pośrodkow do zbawienia dusze swoiey. Powiada Pfalmista Páński o iákichśi ludziach, ktorzy ná rumowne wsiadzy konie, drzymać ná nich poczęli, á potym prawdziwie zasnęli, iefzcze w ten czas, kiedy Pan BOG w gniewie swoim strofować ich począł. *Ab increpatione tua DEVS Jacob, dormitaverunt & dormierunt qui ascenderunt equos.* Słyszeliśmy wyżej z Ksiąg Jobowych, że w ten czas to Pan BOG iáie, kiedy choroby ciężkie, á zwłazczą śmiertelne przepuszcza, konni zaś ci ludzie, ponieważ koń, iest to bestya pyszna, zwłazczą gdy go w rząd bogaty, w czolđary y siebzenia drogie przybierą; według Hugoná á S. Victore, symbolum iest pychy; znaczą ludzi chárdych, pyszniących się z bogactw, z urodzenia, z godności, z náuki, *ab increpatione irae tuae dormitaverunt.* Więc domyslać się z tego trzeba iako takowi ludzie gdy ná nich przydzie *increpatio irae DEI*, to iest chorobá ostatnia, obciążoną głowę mając pysznemi fantazyami, drzymać będą, zapominając o dyspozycyi przynależytey Chrześciańskiemu człowiekowi. Drugą przeszkodę do dobrej dyspozycyi má pyszny człowiek w chorobie śmiertelney, álbowiem ná ten czas od hárdych myśli, náwet przeciwko samemu Stworcy swemu nie iest wolen: gniewa się, nádyma, przeciw niemu; że go tak prętko z tego świata bierze, tak bowiem o nim napisano u Jobá: *Cunctis diebus suis impius superbit.* Kázdego dnia zły człowiek pyzni się? *Cunctis diebus*, iezeli kázdego dnia, toć ostatniego nie wolen iest od tego: iakoż trochę niżej dáie o tym samym Pfimó S. znac: *Terrebit eum tribulatio & angustia vallabit eum; operuit eum crassitudo, & de lateribus ejus a ruina dependet.* Przydzie ná niego utrapienie y ciężkości otoczą go: opánuie go grubość, náprzykád puchliná, y wnętrzności z niego wyłazić będą. Coż na ten czas robić będzie pyzny? powiadaią tamże u Jobá ponieważ najmniey nie spuści ferce iego z chárdości swoiey, wyciągnie rękę swoię, to iest bluźnierski ięzyk swoy przeciwko Wszechmocnemu Pánu, á náprężywszy twárdą szyię swoię, nieiako rzucac się będzie ná BOGA. *Tetendit adversus DEVM manum suam, & contra omnipotentem roboratus est, cucurrit adversus eum erecto collo, & pingvi cervice armatus est.* A gdy iuż obaczy że z BOGIEM walcząc, nikt nie wygra, y umierac mu potrzeba, przeciesz on ni oczym myśleć nie będzie, tylko o przeszley sławie, o bogactwách, honorách, o náuce swoiey, y przemyślać.



y przemyślać będzie, aby pyśze swojej dogadzając znaczną iaką pamiątkę wielkiego Imienia swego zostawił, więc takowa to będzie dyspozycja do śmierci pyśznego człowieka:

Mamy tego Figurę, y ledwie nie wyraźny przykład na onych po potopie ludziach, którzy tak się byli w pychę podnieśli, że też Fortecę takową chcieli stawić sobie, ktoraby ich od ręki gniewu Boskiego na zawsze broniła, to jest wieżę Babilońską, ażę pod same obłoki wysoką. Coż za intencja w tym ich była? Jedni mówią że ta, to jest, iż iako potomkowie bliſcy od Synów Noego dobrze to wiedzieli, że Pan BOG nie dawno wytopił świat wodami spuszczone mi z Niebá tak wielkiemi, że się nad naywyższe gory wynosiły na łokci piętnaście: *Operiti sunt omnes montes excelsi sub universo celo quindecim cubitis altior erat arca supra montes*. Coś tedy wyższego jeszcze zamýślali wymurować sobie na to, iż gdyby Pan BOG miał drugi raz karac świat potopem, oni sami w owej wysokiej Fortecy talwować się mogli. *Voluerunt sibi construere turrim, in qua diluvium non timerent*. pisze Gloss. iednak inſi Expozytorowie różną w tym mają reflexyą: uważając one ich słowá na ſpolnych z sobą konferencyách: *Venite, faciamus nobis Civitatem & turrim, & celebremus nomen nostrum antequam dividamur*. Philo czyta: *Antequam dissipemur*. Podźmy, wystawmy sobie miasto y wieżę, y zostawmy pamiątkę Imienia nášzego, poki się nie roznidziemy, albo poki nas nie rozżeną. Nieiako ci mizerni ludzie przeczuwali blisko następujące nieſzczęście swoje, zgoła y śmierć, iż już więcej przed śmiercią nie miał się widzieć ieden z drugim; Pátrzcie, tych hárdych ludzi, luho już przed oczymá mieli zgubę y śmierć swoją, przecię próżnych przymyſłow nie przestają, ale się stáráją przynamniemy w fabryce niezwy- czáyney pamiątkę hárdości swojej, Imienia swego zostawić. *Celebremus nomen nostrum antequam dividamur*. Co uważając Philo Zydo- win tak mowi: *Sunt etiam hodie, qui valde sibi in talibus rebus placeant, putantes inde se praeclaram apud homines estimationem acquirere, sed hi quamvis improbiſſimi, ulticem tamen scelerum suorum DEI iustitiam praefagientes, dicunt prius, antequam dissipemur*. Cur igitur peccatis? si vestra consilia & conatus dissipatum iri scitis. Są (práwi) y teraz, którzy w podobnych rzeczách mają swoje upodobanie, rozumiejąc, że przez to chwały u ludzi nábedą, aleć takowi złoſnicy sami sobie o pret- kiej zemſcie Boskiej wrożą, gdy mówią, poki nie będziemy zniſzczeni. Ná coż się tedy na to odważacie? kiedy dobrze wiecie iż się to wniwecz obroci. Przymawia tu zdamiś ten Zydo win na owych ludzi pyśnych, którzy *dissipentur*, to jest przed śmiercią zániedba- wſzy rzeczy zbáwiennych, o tym tylko myślą: *ut celebrent nomen suum*, iakoby pamiątkę honorów swoich, bogactw, familij, náuki, zostawić ludziom po sobie, żeby ich to po śmierci często wſpomi- nano, ich *merita* wyliczano, z náuki, z dziełności chwalono; przeto przepyszne, drogie, wſpániałe z mármurow, z metalłow różnych ná celnieyszych mieyscách w Koſciele, aby im wystawione były *Epitaphia*, nagrobki, testámentem ordynują: tráfia się, że y kilka, kilka- naście tyſięcy *Epitaphium*, albo trunná zmarłego kosztować będzie, za ktorego duſzę ledwie ktora Mſza S. odprawiła się, á podobno y dzieſiątká złotych iákmuzny nie rozdano, bo też on w testámenście swoim ani wſpomniáł o tym, wſzytkę myśl swoją utopiwszy w tym, iakoby

A

Figura  
Genes. 11.

B

C

ap. Baſz.  
Fig. lib. 3.  
Cap. 7. §. 4

D



# 388 N. XXIV. po Sw. Pessima Mors Superborum.

**A** iakoby po śmierci swojej konserwować pamiątkę Imienia swego: co się im na nic nie przyda, chyba na większe potępienie ich; a na czas y u ludzi przez takie sposoby nie dostępują tego, ale częstokroć konfuzyja ich y po śmierci potyka.

**Exemp.** <sup>1. Reg. 18.</sup> Tak się stało z pysznym Absalonem, który ieszcze za żywota przepyszny sobie wystawił nagrobek. *Parro Absalon erexerat sibi cum*

*adhuc viveret titulum in valle Regi: gdyż mizernie zabitego nie pochowano w nim, ale w prosty doł wrzucono, kámieniámi przywaliwszy. Tulerunt & projecerunt eum in saltu, in foveam grandem, & comportaverunt super eum acervum lapidum magnum nimis.* Takż konfuzyja pogroził Imieniem Boskim Izaiasz iednemu Biskupowi Jerozolimskiemu, Sobna nazwanemu, który sobie kazał wygotować wspólniałe *Epitaphium*, na gorze iakieysi wysokiey. *Quia excidisti tibi hic sepulchrum, excidisti memoriale diligenter, in petra tabernaculum tibi, ecce Dominus asportari te faciet.* S. Hieron. twierdzi o tym Biskupie, że *Epitaphium* one wystawił był z intencją próżney tylko chwały, y pamiątki po sobie. *Tam superbe adificasti ut ambitio etiam in morte te sequeretur.* Bo lubo nie są nágánnie *simpliciter* mówiąc takowe *Epitaphia*; mogą bowiem bydź dobrą intencją wystawiane; náprzykład aby potomni ludzie patrząc na Obrázy zmárłych, czytając cnoty, dzieła ich, pochop do náśladowania bráli, y łatwiey dowiedzieć się mogli o Anteccessorách, o Przodkach swoich, iednak gdyby się to miało dziać tylko z samey wyniosłości, z respektu zálecenia się u ludzi dla próżney chwały, nágánnaby to rzecz bylá, náwet y w duchownym. *Ex quo intelligimus omni studia superbiam declinandam, quae offendit Dominum, & ne Pontificatus quidem titulo tutam esse: nápisał tamże Hieronim S. Ponieważ tedy, iako się to iuż widziało, hárdzi ludzie y przed samą śmiercią o dyspozycyi duszy swojej zapomniawszy, o tych tylko próżnościách myslámi duszę swoją zabawiają, idzie zátym, że male est illis ante mortem. Zle się z niemi dzieie przed śmiercią. Więc tez pessima mors Superborum.*

**B** Powtóre z tey ieszcze racyi *Mors superborum pessima*, náder nie-szczęśliwą śmiercią pyszni zchodzą z tego swiata, albowiem *pessime est illis in ipsa morte.* Bárdzo źle dzieie się z niemi przy samym konaniu, ponieważ pospolicie umierają bez pokuty. a zátym na wieczne potępienie idą. Tego rozumienia iest nász S. Bernardin: uważając one Słowa Dawidowe które nápisał o hárdy, pyszno stáwiającym się nie tylko wodzóm swoim, ale y przeciwko samemu P. BOGU, národzie Zydowskim: *Erraverunt in solitudine in inaquoso Viam Civitatis habitaculi non invenerunt.* Błądzili po pustyńi gdzie wody nie było, drogi do miasta z náleść nie mogli. Náucza tedy pomieniony S. że tu Dawid mówił *in universali* do wšytkich pysznych, których pustynią iedną nie bez táiemnice nazwał. *Solitudo hac superborum est, quia solos se se reputant, Solos appetunt reputari:* to iest, iako na pustyńi mieszkający sam tylko bez towarzysza zostaie; tak y pyszni o samych tylko sobie wysoko rozumieją, y za takich sami tylko u ludzi miani bydź chcą, sami tylko uczeni, szlachetnie urodzeni, sami bogaci, sami w honory obfitujący sami w sprawach dziełni; nie widzą oni, albo widzieć y zcierpieć niechcą kogo inszego uczonego szlachetnego, bogatego &c. Na cóż się to przyda temu Pustelnikowi? ponieważ pychę zálepiony srodze w tym błądzi. *Soli-*

**Script.**

de nimia  
fallacitate.

**Psal.** 106

**D**

*tarius*  
gowa  
czyr  
wieka  
dosta  
nie p  
Nec  
nibus  
verunt  
expers  
tualis.  
iako  
rodza  
do pr  
nie n  
łask  
na p  
kłod  
planar  
swego  
z olo  
opifu  
nich,  
da ze  
potent  
pewn  
podo  
nie g  
Vox  
bani.  
w pok  
swoiey  
Psal  
mutatio  
procer  
nesciri  
to dzi  
wylos  
wiedz  
BOG  
remi  
ze po  
flusz  
morte,  
(  
szaym  
na prz  
wpoła  
Drzew  
folia ej  
ctuma



*tarius est sed erroneus*: zaiste gdy go tak błędzącego y frodze zfatygowanego śmierć potka, nie znaydzie tam czym się zakropić, czym się posilić; Pośilek bowiem ten y woda do otrzeźwienia człowieka konającego jest żal prawdziwy y Pokuta za grzechy; tey zaś dostać na ten czas pysznemu rzecz będzie bårdzo trudna, a prawie nie podobna: posłuchaymy o tym dalszych Słow Bernardyna S. *Nec mirum quod solitudini huic inaquosum additur, sicut enim in solitudinibus aquae deesse solent, & loca deserta, sterilia quod, & arida esse consueverunt, sic superbiam impenitentia comitatur; elatum enim cor durum & expers est pietatis, ignarum compunctionis siccum ab omni rore gratiae Spiritualis.* Nie dziwować się, że na tey puštynie wody nie dostaie; bo iako w lasach puštynach trudno o wodę, zwyczajnie sucha, nie urodzayna ziemia tam bywa; tak też za pychę idzie nieposobność do prawdziwey pokuty; wyniosłego bowiem serce jest twarde, y nie niedbające o pobożność niewiadome skruchy, uschłe bez rosy łask duchownych: ponieważ Pan BOG pysznym się mocno stawia, na pokornych zaś łaskaw jest. Nawrocenie człowieka pysznego, nakłonić go aby się upokorzył przed Pánem BOGEM, y przed Káplanami iego wyznając grzechy swoje, potępiając przeszłe życia swego ákéye, jest to dzieło osobliwie prawićy Boskiey, y cud ieden z osobliwszych. Nie bez tajemnice Przen: Pánna w pieniu swoim opisując sposób, iako Pán B O G poniżył pysznych y niektorych z nich, przywiódł do tego, że pychę swoją z serca złożyli, powiada że na to Pán BOG ruszył wielkiey mocy ramienia swego. *Fecit potentiam in brachio suo, dispersit superbos mente cordis sui.* Z teyż pewnie racyi y Pśalmista Pánsk, opisując ruinę pysznych pod podobieństwem Cedrow Libańskich, lubo powiada, że na iedno tchnienie głosu Boskiego, hárde zamysły ich wniwecz się poobracały *Vox Domini confringentis Cedros, & comminuet eos tanquam vitulum Libani.* Lecz gdy przyszło Pánu BOGU przemieniać ich z pysznych w pokorne, z hárdych w ciche, samey prawicy Wszechmocności swojej ruszyć musiał: *Hac mutatio dexteræ Excelsi*: tenże przydał Pśalmista. Ktorą tajemnicę uwážając Did. Bacz. tak mowi. *Hac mutatio dexteræ Excelsi, hoc opus dignum laudatissimi brachia DEI, quod procera illæ arbores, quod superbi & elati homines, avidè & enixè ament nesciri, & pro nihilo reputari* Ta jest odmiána prawićy Náywyższego, to dzieło nayosobliwsze náychwalebniejszyego ramienia iego, gdy wysokie drzewa, gdy pyszni, wyniosli ludzie pragną aby o nich nie wiadzano, y żeby byli za nic poczytanemi; Ponieważ tedy Pán BOG pospolicie cudow nie czyni, ale rzadko kiedy, między ktorými cudami liczy się nawrocenie pysznego do pokuty, idzie zatym, że pospolicie tacy ludzie bez pokuty szczerę umierają, przeto też słusznie o nich twierdzić się może, że *Pessimè est superbis in ipsa morte*, zle się bårdzo z pysznymi dzieie przy samey śmierci,

Czego czy możesz bydz lepsza Figura y Przykład iako na pysznym wielce Krolu Bábilonńskim Nabuchodonozorze, ktoremu P. BOG na przestrogę reprezentował przez Seń bliską zgubę y śmierć iego w postaci wysokiego rozłożyltego y w zácne frukty obfituiącego Drzewa. *Videbam & ecce arbor in medio terra, & altitudo ejus nimia, folia ejus pulcherrima, & fructus ejus nimius.* To zaś Drzewo według tłumaczenia Proroka Daniela znaczyło samegoż tego Krola osobę:

Y y

ktory

A

B

Lucę 1.

C

Pśalm. 28.

Evang. 1. 1

C. 9. §. 9.

D

Figura

Daniel. 4.



390 N. XXIV. po Sw. Pessima mors Superborum.

**A** który dla potencji swojej, dla bogactw wielkich w bardo wielką pychę wbił się był, tak dalece że też y przeciw samemu BOGU bluznił. *Tu es Rex qui magnificatus es, & invaluisti*; wymawia mu Dániel. W tym też iako sam powiada, usłyszał głos wołającego z nieba y zgubą ostatnią grożącego onemu drzewu, *Succidite arborem & praeidite Ramos ejus, excutite Folia ejus, & dispergite fructus ejus*, Podetnijcie Drzewo, poobcinajcie gałęzie jego, poobliaycie liście z niego, y frukty porozrzucaycie, W których Słowach znaczyła się zguba pysznego tego Krola, naprzod gdy w bestyą się miał obracać, a potym też w krotkim czasie y śmierć jego, Pokazała się na tym pysznym Krolu wielkanieszczęśliwość wśytkich pysznych przy śmierci łatwe koniektury miał ten Krol że to nie o kim inszym, ale

**B** onimże samym, o jego zgubie, o śmierci głosi one rozumieć się miały, *succidite arborem*, iednak on bliskiej śmierci, iakoby tego nierozumiał apprehendować niechciał, ale do kogo inszego one słowa groźne aplikował; dla tego wrożyć sobie kazał o kimby się to rozumieć miało. *Audit praesentem, audit ruinam, audit mortem, non tamen putat suam*. napisał ieden z Neoterykow, to jest pospolita wśytkim pysznym, którym naymárkotniejszy rzecz jest, gdy im kto o śmierci wspomni: *Praeidite ramos ejus*, już Pan BOG obcina gałąski ich, kiedy powoli zdrowie, zmyśli im odeymie chorobą; *Folia ejus excutite*, już od suchot, máligny, wyszło ciało, stanie się iako suche drzewo, *Succidite arborem*, już wśyscy o zdrowiu jego nadzieję stracili, a on tylko sam do siebie tego nie widzi: Wytłumaczył dosyć rzetelnie Prorok Dániel Krolowi onemu, że całe a całe zgubą ostatnią nad nim wiśi, rádził mu, aby się do pokuty, do iálmużn miał.

**C** *Quamobrem Rex consilium meum placeat tibi, & peccata tua, elemosynis redime*. Pomógł mu to co, spuścił co y w ten czas z wyśokiej fantazyi swojej bynamniey, żadnego znaku w ten czas pokuty swej nie pokazał po sobie, y owszem przechodząc się po Pałacu, a na Miasto Bábilon poglądając, cheścić się y pysznić począł z mocy y z bogactw swoich mówiąc: *Nonne haec est Babilon magna, quam ego edificavi in domum Regni, in robore fortitudinis meae, & in gloria decoris mei*. pokazał był wprawdzie w owej swojej ciężkiej chorobie, w ktorej się w bydlę był odmienił, nieco pokuty, dla czego zfolgował mu był nieco Pan BOG: ale wkrótce (iako Cornel. a Lapide notuje) umarł, nie z dobrą nadzieją zbawienia swego; bez znakow doskonałej pokuty; bo postáremu w hárdości serca swego trwając, ludu Boskiego z niewoli nie wypuścił, ani naczynia Kościelnego wrocić nie kazał, ale żył Ociec gorzemu Synowi swemu Báltázárowi wśytko w sukcesyi zostawił. Coś się podobnego trafia y innym pysznym przy śmierci: odważy się iaki Daniel, to jest Duchowny, dorwie się do łóżka chorego, perswaduie aby się upokorzył przed Pánem BOGIEM, aby pokutował, na tę intencją prosząc Páná BOGA o dar skrucy, iálmużny rozdawać kazał, oni na to nic, albo máłoco powierzchownego nabożeństwa po sobie pokazawszy, w teyże hárdości serca swego bez nadziei zbawienia umiera, y na wieczne potępienie idzie.

in Daniel.  
Capite 4.

**D** Niech owi, którzy ze im Pan BOG dał rozum dobry, pamięć dobrą, naukę wysoką, wymowę łagodną, dzielność, roztropność, sposobność do wśelkich expedyeyi, nádymają się z tego, inszych

Exemp.

sobie



sobie lekce poważają, konfundują, z nich żartują; niech mówię  
 racy pamiętają na owego Profesora, pod którym niegdy uczył się  
 S. Petr. Damian. ten po cudzych królestwach y Akademiach peregrynując,  
 przyszedł był do wielkiej nauki, z ktorej się on sam w so-  
 bie pysznił, y w niej próżną miał komplacencją; a gdy mu już  
 niespodziewanie od ran przez nieprzyjaciół żądanych umierać  
 przyszło, o niczym zbawiennym mówić, ani słuchać nie mógł, ale  
 wszystko wołał z żalnością wielką: *Heu quale damnum! heu quale da-*  
*mmum!* O iaka szkoda światu, dobru polpolitemu, gdy ia tak mądry,  
 tak uczony człowiek z tego świata zchodzę: w tym y skonał.  
 Owych zaś co się z bogactw, z szlachetnego urodzenia swego py-  
 sznią, uboższemi gardzą, niech przestraszy okropna śmierć Herodą,  
 który iako czytamy *Act. 12.* pyłniąc się z bogactw swoich, y po-  
 tencyi, tak strojno y buczno w oczach wszystkiego ludu kazawszy  
 sobie wystawić maieftat Krolewski zasiadł na nim, że się też zdał  
 ludziom onym nie człowiekiem ale BOGIEM, aż oto w tymże  
 momencie porażony od Anioła, stoczony od robaków; bez wszel-  
 kiego znaku pokuty umarł. Owych zaś, którzy nieco pobożnie  
 pożywszy, dusze swoje myślami hárdeimi o światobliwości swoiey,  
 o cności, o zasługach swych zabawiają, w nich się delectują, in-  
 szych niedoskonałszych posadzają, potępiają, niech ostrożnemi uczy-  
 ni ow upadek starego Pułelnika, który zasłyszawszy przy samym  
 konaniu chwaleńca Łotrą żywot iego, upodobał sobie w tym,  
 iakoby to wszystko sam z siebie miał, BOGU nie oddał dzięki, y  
 w tym skonał, a tak potępionym został. Następnie, wszystkim  
 którzy gdy ich Pan BOG na urząd iaki wywyższy, lekce sobie in-  
 szych wazą, niechay zawsze w oczach stoi ow Pułkownik o czym  
 pisze *Baronius sub Anno 1304.* który tak hárdym się uczynił, że y  
 Biskupa sobie za nie miał, iego iurisdikcyą y klątwami gardził:  
 umiera w tym, żołnierze iego potajemnie (bo inaczej nie mogli  
 dla klątwy, którą miał na sobie) na Cmentarzu Kościelnym po-  
 grzebli trupą: ale go rano bez wszelkiego znaku poruszenia ziemi  
 wyrzuconego z dołu znaleźli: zakopali go znówu, iednak toż się  
 stało co y przedtym; co gdy po siedmkroć uczyniono, musieli  
 trupą w polu pochować: czym Pan BOG dał znać o potępieniu  
 hárdego onego człowieka, y tym samym przestroę dał wszystkim  
 że *Superbis pessime est in morte*, bárdzo się zle z niemi dzieje przy  
 śmierci, gdyż bez pokuty umierają; a zátym iż *Mors Superborum*  
*pessima*, hardych, pysznych, náder nieszczęśliwa śmierć czeka.

Serdecznie niegdy Dawid prosił Pána BOGA, aby go wáro-  
 wał od nogi pychy, to jest od grzechu wyniosłości: *Non veniat mihi*  
*pes superbie.* Krok to dotyc spory, choć o iedney nodze, do nie-  
 szczęśliwey śmierci, y do wieczney zguby, hárdość serca: *Non ha-*  
*bitabit in tabernaculo tuu qui facit superbiam*, napisał tenże Dawid S.  
 Przydał zaraz wyżej; iż gdyby był to sobie uprosił u Pána BOGA,  
 nieprzyjacielskiej ręki nie trzeba mu się było obawiać. *Et manus*  
*peccatoru non moveat me.* Więc y my przypatrzmy się *Pessimæ*  
*morti Superborum*, nieszczęśliwey śmierci ludzi pysznych, prosmy  
 iako nayserdeczney miłosierdzia Boskiego, aby nas od tey

wárował pokusy; Ktoemu cześć y chwała  
 na wieki. AMEN.

Yy 2

NIE-

A

B

C

D

Psal. 35.

Psal. 100





# NIEDZIELA XXV. po SWIĄTK.

## Mors Guloforum pessima.

*Ita ut navicula operiretur fluctibus, Matth. 8.*

A



Ylż się bårdzo ludzie owi, ktorzy rozumieją, że dogadzając brzuchowi swemu smączeniemi potrawami, napoiami, poſtu, mortyfikacyi chroniąc się, zdrowia ſobie przyczynią, y dłużej będą żyć. S.N. Trzeba bowiem wiedzieć, że za iadającemi smączeniemi kaski śmierć dybie: oprócz tego co powiedział Mędrzec, że się z tego

Eccli. 37.

*In multis est infirmitas*: Probą tego w dziśieyszey Ewangelij; Te bowiem burze morskie, y nawalności na łódkę, ktore śmiercią groziły wszystkim w łódce będącym: *Domine, salva nos perimus*, Twierdzi S. Ambr. y Beda, że byli na samego Judaszá będącego w łódce z drugiemu Apostołami: czemu? wiele miał *vitia* do siebie ten złośnik; między ktoremi było też to, że nie rad pościł, ale pokątnie smączeniemi częstokroć iadał, na ktorych zdobywanie ukradał z iakmużny ſobie powierzoney; iako to twierdzi *Drogo Ostiensis* y *Bazea*. Znaydziesz o tym obſzerniey w Księdze pierwszey tych Kazań w Trąbách, na Niedz. 1. po Wielk. fol. 226. Patrząciesz iako za tym obżartym delikatem śmierć y po morzu chodzi. Tacy to jest

B

In Evang.  
1. 14. c. 16.  
S. 16.

zaiſte nieſzczęśliwość ludzi brzuchowi wygadzających, poſtnego umartwienia bez ſłuſzney przyczyny ſchraniających się, a daleko bårdziej w pokarmach y w picu zbytkuiących, że za niemi śmierć, a co gorſza nieſzczęśliwa dybie. Więc z tey okazyi beſpiecznie mowić mogę: *Mors Guloforum pessima*. Ze tacy ludzie náder nieſzczęśliwą śmiercią ſchodzą z tego ſwiátá, y tego dziś dowodzić zechcę. *Ad Majorem DEI Gloriam*.

C

umartwienia bez ſłuſzney przyczyny ſchraniających się, a daleko bårdziej w pokarmach y w picu zbytkuiących, że za niemi śmierć, a co gorſza nieſzczęśliwa dybie. Więc z tey okazyi beſpiecznie mowić mogę: *Mors Guloforum pessima*. Ze tacy ludzie náder nieſzczęśliwą śmiercią ſchodzą z tego ſwiátá, y tego dziś dowodzić zechcę. *Ad Majorem DEI Gloriam*.

NAprzod z tey rácyi *Mors guloforum pessima*, nieſzczęśliwą śmiercią umierają poſpolicie ludzie brzuchowi ſłuſzacy, y umartwieniem w pokarmach, napoiach pogardzaący: albowiem

D

*Malè est ipsis ante mortem*, nie dobrze się z niemi dzieie przed śmiercią, gdyż tacy delikaćci w oſtátney chorobie ſrodze bywają trudnemi do naleſzytey dyspozycyi, zaćmioną, zámuloną, onemi wczáfami, wygodami, zbytkami w pokarmach, w picu, duſzę ſwoię mając, przez co rozum ich prawie iako bydłeczy do poymowania rzeczy duchownych ktore podae do ſercá Duch S. albo o nich po

Script.

wiada choremu Spowiednik, nieſpoſobnym się ſtaie. Dawid S. wspomina o iákichſi drogách ſłępych, albo ciemności przy śmierci: ktore lubo były bårdzo niebeſpieczne, iednak się on ich bynamniey nie obawiał: *Si ambulavero in medio umbræ mortis, non timebo malá*. Przez tę ciemną drogę y śmierci ciemności, Thom. Blanc, rozumie obſzarſtwo, delicje, wymyſły w potrawach, dla tego iako obſerwuie

Pſalm. 22.

Grad. 26.

*Joann. Climacus*: takie wygody brzuchowi, zaćmiewają bårdzo rozum.

*Quemadmodum*



*Quemadmodum multitudo stercoris, vermium copiam generat: ita ciborum abundantia multitudinem peccatorum; & ineptarum ratiocinationum efficit.* Nie dziw wprawdzie że Dáwid S. tych ciemności przy śmierci nie obawiał się, bo o nim nie czytamy aby delikátnym był *in vidu*, nie czytamy iák wiele ná tydzień, ná kuchnię wychodziło wołów, bóránów, zwierzyny: iáko to czytamy o Synu iego Sálomonie; to się ráczey znáyduje o nim w Piśmie, że bárdzo często pościł, á pościł twárdo ná chlebie z popiołem: *Cinerem tanquam panem manducabam.* Napoy iego łzy obfite. *Et potum meum cum fletu miscebam:* dobrze ná nim znáć było posty iego, bo áżc stać nie mógł od ślábości: *Genua mea infirmata sunt pro jejuniis:* twarz wyschła, pozołkła: *Caro mea immutata est propter oleum.* Nie mǎiąc tedy zámuloney obżárstwem dusze, ále ráczey wydstylowawszy ją postnemi mortyfikácýami, żadnych ciemności przy śmierci, to jest trudności do rzeczy Duchownych, obawiać się nie mógł, y przeto bésbezpiecznie mówił: *Si ambulavero in medio umbræ mortis, non timebo mala.* Więc á *contrario* ciężkich ciemności, to jest trudności do poymománia rzeczy Duchownych przy śmierci obawiać się potrzeba ludziom nieznájącym umartwienia postnego, y brzuchowi swemu roskosznemi potráwami, napoiámi záfwsze dogadzającym; á zátym trzeba się im obawiać, aby w ciemnościách onych, y ná ten czas zostájąc, á ślepo tą drogą idąc nie tráfili ná drogę, którą szátáni chodzą, y w złey z niemi kompanij do piekła nie zaszli. O tey drodze dowiedzialem się z Obiáwienia Janá S. którą uczyniła rzeká iedná Eufrates názwana, poruszona od Anioła zá wylaniem kubká gniewu Bożego. *Sextus Angelus effudit pñalam in flumen illud magnum Eufratem, & sicavit aquam, ut praparetur via Regibus.* Tá rzeká według tłumáczenia wzwyż pomienionego Commentatorá, wyrażá *peccatum gula*, grzech obżárstwa, ktore gdy sobie meáty znaleźie w duszy ludzkiej, wysuszy ją z wszelkiej łaski Boskiej, *ut praparetur via Regibus*, łatwo się domyslić, że tácy Krolowie znaczyli Assystentow Antychrystowych, to jest czártow: z czego się dáie znáć, iáko obżárstwo toruje drogę, álbo ná iáką prowadzi człowieka, nád którą pánuje szátánstwo, ktore przeto w onych ciemnościách przy śmierci zostájącemu człowiekowi do reflexyi, do należytey dyspozycyi przysć nie dopuści: á te ciemności máją się poczytać zá naywiększą plagę Boską, ná ukaranie obżárstwa, y zołádká żadnego umartwienia nieznájącego.

Dla lepszego zrozumienia wróćmy się ieszcze do teyże ślepey w ciemnościách śmierci drogi y pod Figurą przypatrzmy się iej u Izaiasza: ktory ciężką konfuzyą obiecuie iákimśi ludziom ufającym w ciemnościách Egypkich. *Erit vobis fiducia Umbra Egypti in ignominiam* Teńże Commentator temi cieniami Egypskimi nazywa grzech obżárstwa, ludzi z wlaszcza zchraniających się umartwienia postnego: iákoby to tu przymawiał Prorok Izraelczykowi wieku swego o owc gárki Egypskie, w których rozmaite wárzono mięsiwa, nád ktoremi siedząc żydzi poki się z nich kurzyło nie kontentuiąc się tym, że się z nich już dosyć mięsa naiedli parą się ich delektowali, choc im o w dym álbo para zaćmiwała oczy: *Sedebamus super ollas carnium.* Iztaćci to podobno dla tey páry mięsney, obżárstwo do cieniów Egypkich przyrównane jest, do których zteskniwizy sobie nie

Yy 3 którzy

A

B

Apocai. 16

C

D

Figura  
Isaia 30.

Numer. 16



**A** ktorzy wieku iego Synowie Izraelscy, w ciemności bałwochwalstwa Egypskiego wpadali, ratując iakoby najszybszą, bo żadnych postów nie nakazującą sektę Egypcyanów: co im wymawia zaraz na początku Rozdziału Prorok. *Vae Filij desertores! erit vobis fiducia umbra Aegypti in ignominiam:* Dosyć kary Bożey, dosyć obelgi dla mizernego obżarstwa y chęci ku mięsu, wtak ciężkie ciemności błędów Pogańskich zapaść; nigdy zaiste obżercy, gardzący postami, abstynencyą, bez kary Boskiej nie bywają: w czym czynią nam reflexyą onizze sami żydzi nad mięsiami Egipskimi rokoszujący sobie. *Sedebamus super ollas carniū.* Kto dobrze weyrzy w Księgi Wyvodu, znajdzie to że gdy Moyżesz wyprowadzał lud on z Egiptu na Puszczę, lubo mieli dostatkiem rozmaitego bydła w O-

Exod. 11.

**B** bożie swoim, *Cum quis oves, & armenta & animantia diversi generis multa nimis:* jednak nie mały czas mięsa nie iedli, wszyscy byli postem; tylko co byli trochę mąki z sobą wzięli z Egiptu wychodząc, z tego sobie podpłomyki robili: *Coxeruntque farinam, quam dudum de Aegypto conpersam tulerunt, & fecerunt subcinericios panes azymos:* aż patrzcie jaką Pan BOG nad poszczącemi cudowną ma protekcyą, gdy pod czas ciemney nocy ognistym oblokem drogę im oświeca. *Dominus autem praecebat eas ad ostendendam Viam, per diem in columna nubis & per noctem in columna ignis:* Nad to poszczącym morze się czerwone otwiera, w którym obżarci Egypcyanie zatopieni zostali. Więc też potym zprzykrzywszy sobie post, ledwie tylko poczęli sobie na garki Egipskie wspominać y zkosztowali mięsa, zwierzyny spuszczoney z obłoków, otykać się nią poczęli, powiada Pismo S. że ieszcze nie doiedli specyałów owych, aż już kara Boska na nie przyszła. *Adhuc escae eorum erant in ore ipsorum, & ira DEI ascendit super eos.* Albowiem wielka liczba ludzi onych nagie pomarła y tam że pogrzebiona jest.

Pfalm. 77.  
& Num. 11

**C** Ci tedy obżarci Izraelcykowie wyraźną dosyć Figurą są ludzi umartwienia postnego we dni nakazane od Kościoła zchraniających się, ludzi w pokarmach wykwinnych, zbytkujących iako też y w napoiach, przyszła plaga ciemności, bo samey niespodziewanej śmierci na Izraelczyki, gdy sobie postne potrawy na puszczy brzydzić poczęli, a mięsiewem się otykali; w ciężkie ciemności, bo duchowne dla apostazyi wpadli, y oni za czasów Izaiasza Deserotorowie *Vae Filij Desertores,* ktorzy wszystkie ukontentowanie założyli sobie byli *in Umbra Aegypti,* w garkach, to jest w obżarstwie Egipskim: Podobnym sposobem prawdzić się toż musi y o ludziach wżwyż pomienionych, że ponieważ za żywota w takimże grzechu naśladowią tamtych obżerców, bardzo ślepi w ciemnościach tych chodząc, idą drogą; a za tym gdy terminu życia dochodzić będą, zaciemiony rozum mając y zamuloną appetytami bydlęcemi wolą bardzo trudnem do poymowania rzeczy duchownych, Niebieskich, do należytey dyspozycyi być się uznają.

Exemp,  
Mund. The  
Por ...

Coż prozę za dyspozycya była owego Panięcia Angielskiego, o czym *Stengelius* pisze, który bardzo rad małmazją pijał, y nią się obżerał; tego gdy osądzono było za jakiś excess na śmierć, aby utopionym być, uprosił to sobie żeby go nie topiono, tylko w kufie wielkiej małmazyi. Co była za dyspozycya y owych dwu Duchownych (o czym pisze *Cantiprat:*) ktorzy nie chowając zwyczajnych postów z drugimi, pokątnie się mięsem obżerali; a gdy iednego dnia nad jakimś specyałem dobrze nagotowanym zaśiedli,

ieden



W jeden z nich pierwszym kawałkiem do ust włożonym zaraz się uda-  
wił: towarzyszy jego tym przestraszony nieco się był poprawił, lecz  
wkrótce do tegoż się grzechu wrócił; a gdy się raz tak był otkał,  
że omdleć musiał, wzięty od innych na ręce nieścion był na ło-  
szko, lecz w rękach ich bez wszelkiego znaku pokuty, jako bestya  
nierozumna umarł. Ale nad wszystkie naystraszliwsza dyspozycya  
owego Przełożonego, o którym pisze Bover: który że za żywota  
brzuchowi w potrawach dogadzał, gdy mu już przyszło konać,  
niechciał na Przen. Sakrament, na Krucyfix y poyrzeć: nawet Re-  
likwie, Koronkę od siebie odrzucił, tylko desperacko wołał, że  
potępiony jestem, już pokutować nie mogę, za smaczne kąski, nie-  
szczęśliwe specyality, których dotąd duszą moją strawić nie może,  
żyłem iako Judasz, dla tego idę na potępienie wieczne. Z tey  
tedy racyi ludziom brzuchowi służącym trudna jest bardzo rzecz  
dysponować się do śmierci: *Gulosus male est ante mortem, zle się z*  
*niemi dzieje przed śmiercią.*

Sub Anno  
1696.

Powtore z tey ieszcze racyi *Mors gulosorum pessima* nieszczęśli-  
wą śmiercią zchodzą z tego świata ludzie postami gardzący, w.  
pokarmach w napoiach zbytkujący, albowiem *pessimè est illis*  
*in morte* nader zle dzieje się z niemi przy samey śmierci;  
ponieważ bowiem, iakośmy dopiero widzieli, zaćmiona-  
dlą obżarstwa ich dusza, nieposobnemi ich czyni do należytey  
dyspozycji na śmierć, idzie ztym, że bez wszelkiej nadziei zbawie-  
nia wiecznego umierają. Jakoż dosyć wyraźnie Prorok Amos  
takowym ludziom grozi wiecznym potępieniem, kiedy przyrówna-  
wszy ich do bydła wytuczonych, tak do nich mowi: *Audite hoc*  
*verbum vacce pingues, quæ estis in monte Samaria, quæ calumniam fa-*  
*citis egenis, & confringitis pauperes; quæ dicitis Dominis vestris, afferte &*  
*bibemus.* Słuchajcie tego słowa bydła wytuczone, które mięszka-  
cie na gorze Samaryjskiej; napajacie, uciskacie ubogie, które  
każecie sobie dodawać smacznych trunków. Przydaje daley o tym  
co ich czekało przy śmierci: *Iuravit Dominus DEVS in Sancto suo,*  
*quia ecce dies veniunt super vos, & levabunt vos in contus:* Przyśiągł  
Pan BOG na miejcu swoim Świętym: y przydą na was dni, kie-  
dy ność was będą na drzewcach albo na dźbidach. Prawdą jest,  
że ta pogroźka *principaliter* tykała Duchownych, Kapiłanów Jero-  
zolimskich na ten czas; luboć *Did. Bacz.* obraca tę pogroźkę y  
applikuie to do naszego wieku duchownych, ciężkich na owie-  
czki swoje, w wyciąganiu *accidentium*, z których niektórzy *laute*  
*vivunt:* *Ecce sub vaccarum nomine reprehenduntur Sacerdotes. Et sanè*  
*inter omnes opulentos & deliciosos, maximè iram DEI incendunt deliciofi*  
*Ecclesie Ministri.* To jednak wszystko wybornie aplikować się mo-  
że wszystkim ludziom brzuchowi wygadziącym w potrawach, w  
napoiach, a zwłaszcza zbytkującym: którzy nabywszy z tego do-  
statkiem ciała, chodzą iako tuczone bydła: *Audite verbum vacce*  
*pingues, quæ estis in monte Samaria.* Samaryja bowiem ile się tłumá-  
czy *sex ejus*, drożdze, plugastwo, kwadrucie wielce do grzechu ob-  
żarstwa, opilstwa: bo żadnego grzechu nie ma, któryby bardziej  
plugastwu był podległy nad ten: *Vilius est hoc servitus, quia facit ser-*  
*vire stercoribus:* napisał Bellerac: *Qui calumniam facitis egenis, & con-*  
*fringitis pauperes, qui dicitis Dominis vestris, afferte & bibemus.* Na  
owych to przymowka, ktorzy urząd iaki mając, pociągają do siebie  
ubogie

Script.  
Amos 4.

Spec. Mo-  
ral. lib. 3.  
D. 8. d. 1.



# 396 N. XXV. po Sw. Mors pessima Guloforum.

**A** ubogie pod pretextem sprawiedliwości, a od nich w donatywie biorą, (a co gorsza) upominają się zwierzyny, y innych specyafów, puzdrami, antałami winą; albo też przymowka tu na tych, którzy dla swoich zbytkow, bankietow, ciężary nowe kładą na swoje poddane, kury, gęsi, indyki, po wsiach bez wszelkiej nagrody wybierać każą: *Qui confringitis pauperem, a potym z tego lufztykuia. Afferte & bibemus.* Daway, daway winą, ley, rozley, iak bestye opijają się. *Ecce dies venient super vos.* Przyidzie też na nich ostatni dzień, go-dżina śmierci, y sądu partykularnego: *Levabunt vos in contis:* No-sić was będą na drzewcach, albo na dżidach, właśnie iakoby na kolczytych dragach, albo sztyletach ostrych wiercieć, kręcić się będą, gdy dusza ich z ciała wychodząc obaczy, iż do ognia nieu-gaszonego na wieki wprowadzoną bydź ma, w którym niełzczę-śliwym razie, y najszytobliwsi ludzie, Kapłani ratować ich nie będą mogli: co dowcipnie obserwuje *Joseph, Mansi*, gdy uważając

de Gula  
d. 16:  
Psal. 77.

**B** owe słowa Psalmisty, o pladze nad obżartemi Izraelczykami: *Ocidit pingves eorum, & electos Israel impediuit:* przez tych wybranych w Izraelu, rozumie Moyzesza, y innych Kapłanow, których to modlitwa zawsze ważna była przed Panem BOGIEM, ilekroć na on lud plagą iaka Boska przyszła; w ten czas jednak gdy za obżarstwo karć miał lud Pan BOG, ostrzegł Moyzesza, ażeby onych obżer-cow modlitwami swemi nie ratowali. *Et electos eorum impediuit.* Zaczyn musieli oni ludzie ciężko bardzo umierać.

Figura  
2. Reg. 1.

**C** Czy obserwował kto prosię Saula Krola Izraelskiego przed samym skonaniem, gdy przegrawszy bitwę z Filistynami trzemą przebity włóczniami na wylot, mordował się sam z sobą, do jedne-go flugi prosząc go aby go dobił, rzekł one słowa: *Sta super me, & interfice me, tenent enim me angustia, & adhuc tota anima mea in me est.* Stań na mnie, y zabij mnie, bo się środze morduję, y cała jeszcze dusza we mnie zostaje. Jakoż to cała dusza? wzdyc to dusza ludzka ponieważ jest szczerem duchem y nieśmiertelnym, na cząstki się nie dzieli, a zątem po kawałku ustępować z ciała nie może, ale w momencie skonania wszystka razem ustępuje z niego: zda się ten Saul coś przeciwko Filozofij y Teologij mówić: *Adhuc tota anima mea in me est.* Ale daymy to choćby y tak było, wybaczyćby mu trzeba iako żołnierzowi, bo też y w młodości

**D** swoiey, nie czytamy aby szkoły traktował: aleć podobno choc się nie wiele Retoryki albo nic podobno nie uczył, Retoryczney sztuki, to jest *Tropum*, w tym zązył Saul, biorąc *contentum pro continente*, to jest rozumiejąc to o siłach ciała swego, co się zdał mówić o ta-mey duszy swoiey, która jeszcze zupełnie, zostawała w ciełe iego: kiedy tedy mówił, że dusza iego jeszcze w ciełe była cała, chciał dać znać, że siły jeszcze zupełne w ciełe swoim czuł, y przeto niezmiernie ciężko mu było umierać: *Angustia me tenent* Saul ile się tłumaczy *sepulchrum*, jest (według *Sylv. Alleg.*) *symbolum* śmierci. *Tota anima* w Saulu, według *Emm. Naxera*, znaczy zupełne siły duszne y cielesne w człowieku: ciężko bardzo było Saulowi powitać się z śmiercią, ktorey na sobie *symbolum* nośił, a to dla tego, że zupełne siły czuł w ciełe swoim; coby mu było daleko lżej przyszło, gdyby przedtem cokolwiek w siłach swoich nadcią-biało było ciało iego. *O quam levius tunc premeretur angustijs, si tota simul*

In Joseph  
C. 23. §. 30



*simul non esset vita auferenda, si pars aliqua jam fuisset amissa*: mowi pomieniony Author. Podobnym sposobem dzieie się z ludźmi, którzy delikatnie z ciałem się swoim obchodzą, którzy aby ciało ich niewczasu, słabości jakiej nigdy nie cierpiało, pilnie y wszelkimi sposobami starają się; dla tego postów nie chowają, ani żadnego umartwienia ciało ich nie zna, nie ubywa, ale rączy przybywa im sił y ciała. *Tota anima in ipsis est*, przeto też śmierć tym lepiej się na nich armuje, y siły swoje gotuje. Insi zaś ludzie rostopnieyszy za żywota starają się o to, żeby nie była *tota anima*, to jest postami, y inszemi mortyfikacyami przykrzac się ciału swemu, nieco w siłach swoich powoli wynędziają, wycieńczają go, przydźie też tym umierać, łatwiejsienko się duszą z takim ciałem już osłabionym rozdzieli, śmierć nie może długo nad nim się paścić: ale nad owemi, którzy to o sobie mowić mogą: *Tota anima mea in me est*, to jest całe życie swoje, ciało delikatnie, dostatecznie, a co gorzka zbytecznie tuczyli, gdy się już przy końcu życia pąsować z śmiercią poczną jako ludzie silnego ciała, długo się iey opierać muszą. Pięknie o tym napisał pomieniony Autor: *Impi congregiuntur cum morte integra, iusti quasi praevis mortificationibus fracti*. Grzeszni potykają się z śmiercią w zupełnych siłach, lecz sprawiedliwi potykają się z nią już przez posty, umartwienia swoje nadwątloną; y przeto jako ci lekko y szczęśliwie umierają, tak przeciwnym sposobem takim, bardzo z wielkim y długim mordowaniem się, przychodzi zchodzić z tego świata: co bywa z wielkim niebezpieczeństwem zbawienia ich, y nieszczęśliwey bez łaski Boskiej śmierci, a to wszystko dla przeszłego życia swego na wygodach, zbytkach, strawionego. Co tak pewna jest, że stary *Tertullianus* y o samych Męczennikow zbawienie bardzo się obawiał, którym gdy już dekretowani na śmierć siedzieli w więzieniu, dostatkiem smacznych potraw y napoiow, insi wierni Dobrodziele dodawali, bardzo się bowiem obawiał, aby podsycone dobrze ich ciała, nie sprzykrzyły sobie, tym bardziej dla sił mocnych, długo mordując się z śmiercią na kątowni, y przeto srodze śmiał o takie zbytki, *Idem Jejun. onych Dobrodzieiow niedyskretnych: Plane vestrum est in carceribus popinas exhibere martyribus incertis*.

Y dla tego nieskończona dobroć Boska raczyła ludziom którzy sobie za lekce ważą grzech obżarstwa, zbyticznych wczasow w iedzeniu, w picciu, gwałcenie postow nakazanych od Kościoła S. albo pospolitych między innemi wiernemi zostawic przestrogę, przez iawne karanie takowych przy śmierci, albo przez cudowne objawienia, lub też przez znaki widome ich potępienia: Swieckiego Exemp. iednego, a drugiego Duchownego na to Przykład daie. Od Swie- A.D. 1575 ckich poczynam. Dwaj Wodzowie Woytk w Belgium *Henricus Nassovius* Hrabia, y *Chrystophorus Palatinus*, gdy pod czas wojny z Hiszpanami w pewnym miejscu zimowali, pod czas wielkiego Postu y oni sami, y ludzie ich z mięsem iedli, nie niedbając na napomnienia y groźby Kaptanów: na wiosnę wychodzą w pole przeciwko nieprzyjacielowi, gdzie tak mizernie przegrali, że y ieden z Woysek onego żyw nie wyszedł: przydaie Historyk, że obudwu Wodzow zabitych ciał znaleźć nie można nigdzie: z czego argumentuie iż z duszą y ciałem porwani są do piekła. Coś podobnego



- A** Kromer pisze, stało się za czasów Władysława Króla Polskiego z  
 L. 5. Hist. Wojskiem naszym Polkim w Pomeranii gdy dobywano Fortece  
 Polon: Nakła: bo gdy sobie jedni nabieli, drudzy y mięsa w Wielki Post  
 w Obozie pozwolili żołnierze, Pan BOG na nich przepuścił iakieś  
 nocne strąsydła, które oni od Obozu odganiając, z tyłu od wy-  
 cieczki Mieyskiej porażeni bardzo zostali. Znowu także w Pol-  
 Anth. cit. szcze na Podlasiu postrzegszy Niewiastą zuchwałego iednego mło-  
 dzieńcą w Piątek iedzącego mięso, gdy z nierostropney żarliwo-  
 ści rzekła: bodajże w tym kawałku zjadł złego ducha, zaraz opę-  
 tanym został; któremu gdy Kąpłaną Exorcystę przyprowadzono,  
 w oczach go iego mizernie szatan zaduśił. Do Przykładów o Swie-  
 ckich, gwałtownikach Postu, przydać o niektórych Duchownych  
 straszney z teyże okazyi śmierci; około Neapolim gdy Zakonu  
 naszego Oycowie gośćmi byli w pewnym u inszych Zakonników  
 Klasztorze pod czas wielkiego Postu, mniej nabożny Zakrystyan,  
 widząc ich same tylko orzechy iedzących, żartując, począł ich  
 prosić na ostatki Kąpłaną, którego nie dojadł był, orzechami go  
 y porczyą swoją postną nazywając: ale zkonfundowany od Oyców  
 gdy poszedł do cele swojej spać, wkrótce hałas wielki w celi ie-  
 go słyszeć się dał, przybiegą na głos, znaleźli ieszcze trochę żywe-  
 go, aż oto obaczą koniec w ustach iego ręcznika, który przez nie-  
 go diabeł aż do dołu przewlokł; tego gdy dobyć z niego chcieli,  
 wnętrzości iego za ręcznikiem wyciągnęli: y tak mizerny obzer-  
 cą, gwałtownik postu mizernie bez pokuty zakończył. Na coś  
 podobnego trafił raz S. Capistranus na ten czas Vicarius Generalis  
 Zakonu naszego gdy wizytował Konwenty. To tylko dotknęło się  
 C iedney materii, lecz daleko straszniejszy, y bez porównania  
 więcej znalazłoby się Przykładów, gdybym się miał rozwodzić o  
 zbytkujących obżercach y pijakach, którzy do tey materii *principa-*  
*liter* należeć powinni, ale krotkość nie pozwala. Dostyc na tym  
 mieymy, że dla tego się upodobało Panu BOGU na czas cudownie  
 o złej śmierci y potępieniu za obżarstwo y opilstwo żyjącym  
 objawić, abyśmy się z tego upewniali o tym, że *pessimè est gulosis*  
*in morte*, że z takimi ludźmi złe się dzieje przy śmierci, a ztym,  
 że *Mors guloforum pessima*.

Domin. 3.  
Advent.

- Pisze Engelgr. że ieden chory przed konaniem samym prosił o  
 kubek napoju, dla zakropienia się w pragnieniu; gdy mu go poda-  
 no, spytano go do kogo będzie nim pił, on poyrzawszy po wszy-  
 D tkich, náostatki na Krućfix rzekł: będę pił do mego Zbawiciela,  
 który mnie krwią swoją odkupił, y w tym szczęśliwie skonał.  
 Życzemy y my sobie szczęśliwey śmierci, nie zapominaemy czynić  
 co podobnego, ale uważwszy sobie iako nieumartwienie brzucha  
 y gardziela, nieszczęśliwey śmierci bywa przyczyną, gdy owo smá-  
 czny iaki kásek, potrawká, trunek, trąfi się nam do pożywania,  
 dárujemy go Panu JEZUSOWI, pijmy do niego doskonalszym spo-  
 sobem ieszcze niżeli tamten, to iest umartwmy się od niego, po-  
 śliemy go potrzebniejszyemu, ubogiemu pod oknami wołającemu;  
 nádziewia w BOGU, że nas od nieszczęśliwey śmierci ten dla kto-  
 rego to Imienia uczynimy mocną ręką swoją obroni.

Jemu cześć y chwała na wieki

A M E N.

NIE-



# NIEDZIELA XXVI. po SWIĄTK.

## Mors Immisericordium pessima.

*Vis & colligimus ea. Matt. 13.*

**S**Am z sobą powatpiewam, czyli ci dzisieyszy słudzy pochwały, czyli nągany godni, gdy się ochotnie ofiarują Panu swemu na wyczyszczenie pola jego od kłokolu *Vis & colligimus ea, S. N.* Zda się bowiem ta ochota ich na usługę Pańską barzo chwalebna: jednak mnie się widzi że ten zelus ich nie był chwalebny; bo naprzód, respektem dobrą prywatnego zdą się być podsztyty a powtore nie był dyskretny na miłość braterską. Myśleli sobie podobno iak ten kłokol podrośnie, zagulży pszenice, urodzaju nie będzie, kłopotać nas będzie Gospodarz nasz o to, mówiąc: otoście złe zaorali, zleście zaśiali, tę szkodę moję nagradzać sobie muszę, z suchedni waszych wytracać wam będę, więc lepiej wcześniej rzućmy się do roboty, do plewidła, abyśmy tak szkody nie mieli w Salaryach naszych: w czym samym wielką niedyskrecyą, niemilosierdzie pokazali posobie nad pszenicą, ktorey one Plewidło nie było by ku pomocy, ale raczej ku szkodzie; bo zapewnie dostałoby się iey było przy kłokolu; iako to im dozorny Gospodarz wymawia: *Nē forte colligentes zizania, eradicetis tum eis simul & triticum.* Niebyło tedy z czego tego niedyskretnego na drugie y z prywaty lepszego się mienia pochodzącego zelusa pochwalic, Y teraz wiele się podobnych tym sługom znajduje ludzi, ktorzy dla skępstwa, y chciwości do gromadzenia dobr doczesnych, chociaż widzą dobrze potrzeby bliźniego swego, na to żadnego nie mają oka, dyskrecyi, miłosierdzia nad niemi nie pocieszają, nie zaradują, ani radą, ani datkiem: rzecz to iest nąganna, nie Chrześcijańska nawet y nie ludzka; dla czego też na takich niemilosierdnych nad bliźniemi swemi przepuszcza P. BOG rozmaite plagi, między ktoremi za nacyęższą poczytam plagę *mors immisericordium pessima* to iest, że takowi niemilosierdni nad bliźnim swoim ludzie nader niezczęśliwą śmiercią umierają: O czym kazanie moje będzie. *A. M. D. G.*

**N**aprzód z tey racyi *mors immisericordium pessima* nader zła umierają śmiercią, ludzie nad ubogimi potrzebnymi niemający kom-pasji, miłosierdzia; albowiem takowym ludziom *male est ante mortem*, złe się z niemi dzieje przed śmiercią: gdy bowiem wśmiertelną wpadają chorobę, pospolicie P. BOG nie ma też nad niemi miłosierdzia, ale cięższemi niżeli innych ludzi nawiedza paroxyzmami, bólami, tęsknicami, y choć BOGA proszą, lub sami przez się, lub przez innych modlitwy, o zfolgowanie, bynamniey tego nie otrzymują: osobliwy przywili mają od P. BOGA ludzie do politowania nad mizeryą ludzką skłonni, y



400 N. XXVI. po *Sv Mors pessima immisericor.*-

- A** na Vbogie łaskawi, miłośnierni, że gdy szwank iaki na nich przidzie, naprzykład choroba, a oni do P. BOGA udadzą się przez modlitwę; P. BOG ich łaskawie wysłuchuje, y tak ich albo od oney choroby uwalnia doskonale, albo jeżeli to nie widzi bydz z zbawieniem ich, znacznie im w niey folguie y nowemi ratunkami łask swoich, pociechami, oświecaniami, wnętrznemi supplementując dusze takich, znosi nieyszą im onę chorobę czyni
- Script.** Tá iest wyraźna nauka Mędrca Pańskiego, który z wielu miar zalecając kompasję, miłosierdzie nad bliźnim potrzebnym, y to też com powiedział, na zalecenie iego położył: *IEVS prospector eius est, qui reddit gratiam: meminit eius in posterum, & in tempore casus sui inveniet firmamentum*, P. BOG opiekunem iego iest który łaskaw na ubogie, pamięta o nim na potym, w przypadku iego to iest (iako tłumaczy Corn. à lap) w utraapieniu w chorobie ratować go utwierdzać, cieszyć będzie, Przeciwnym zaś sposobem drugi Mędrzec Pański Salomon, naucza o człowieku nielitościwym niemilosierdnym nad bliźniemi, to iest, iż w potrzebach nagłych swoich, naprzykład w chorobie, będzie wołał na P. BOGA prosząc go o zfolgowanie, a on iakoby tego nie słyszał, nic na to nie uczyni. *Qui obturat aurem suam ad clamorem pauperis, & ipse clamabit & non exaudietur.* zgoła P. BOG nie miłosierdziem niemilosierdnego karze: widziałeś ty nie raz chorego na ulicy, widziałeś o tak wielu w szpitalach leżących potrzebujących iakiejkolwiek wygody, iakmużny, nieobiło się to nigdy o serce twoie abyś ich czym obessał, a przynamniemy słowem dobrym, jeżeliś przyubozszy pocieszył, zachorujesz y ty swego czasu, życzył byś sobie od P. BOGA zmiłowania, zfolgowania, w ciężkich bolach twoich, takimci się P. BOG na ten czas stawia, iakimeś się ty pokazał nad owym chorym, kaleką ubogim: sam tedy sobie będziesz nie iaką przyczyną choroby swojej, nie bez tajemnicę Prorok Izaiasz namawiając skąpcow do kompasji nad nędzными, nagiemi bliźniemi, do iakmużny, mowi w te słowa do iednego z nich: *Cum videris nudum operi eum & carnem tuam ne despexeris*. Gdy obaczysz nagiego odzieygo a ciałem twoim nie pogardzay dziwna rzecz, ciało nagie bliźniego odziewać każe, czemuż nie mowi *carnem eius ne despexeris*, ciałem iego nie pogardzay, ale mowi *carnem tuam*, ciałem twoim nie pogardzay, różni różnie wszyscy iednak dobrze na to odpowiadają, iednak y tá się przyczyna między inżemi pomieścić może; to iest, by się przez to dało znac, że gdy kto niemilosierdnym iest nad ciałem bliźniego; tym samym niemilosierdnym staie się też nad własnym ciałem swoim, zarabiając sobie u P. BOGA na to, aby go też karał na ciełe bolami, chorobami. Ta rezolucya moja albo tłumaczenie pomienionych słow Pisma S. nie iest bez fundamentu; albowiem Prowerbiałista Pański napisał coś podobnego o skąpcu niemilosierdnym, surowym, okrutnym na ubogie, *Benefacit anima sua vir misericors qui autem crudelis est, etiam propinquo abicit. Septuag.* czytaią, *Etiam corpus suum perdit*. Dobrze czyni duży swojej mąż miłośnierny, który zaś iest okrutny niemilosierdny, szkodzi własnemu ciału swojemu, gdy iakom iuz wyżej powiedział, ciężkiemi chorobami karze BOG, za niemilosierdzie, Co jeżeli tak iest, toć *male est immisericordibus ante mortem*, zle się z niemilosierdnymi dzieie przed śmiercią, gdy wielce barzo, tesknic &c-
- B**
- Eccli. 3.**
- Prover. 21**
- C**
- Isaia 58.**
- D**
- ostatniey



## Zle umierają ludzie skapi, niemiłosierni. 401

ostatniey chorobie bez wszelkiego zfolgowania ućierpieć muszą, które im też nie małą przeszkodę czynić będą do przynależytey dyspozycyi na śmierć. Oblubieniec Niebieski wychwalaiać włosy oblubienice swojej, przyrównywa onę do wysokiey palmy, a kolor ich do kruk, *Coma eius sicut Elata Palmarum nigra quasi corvus*. Zaniecham się pytać czy te włosy na głowie oblubienicy iako drzewa albo wieże wysokie stojące do ozdoby urody oblubienicy, chwalebnie służyć mogły, ponieważ pospolicie wszyscy kaznodzieje na białogłowy, według mody teraźniejszey rogi sobie z włosów, czy wieże przyprawiające srodze następują, Tylko mi to dziwno, że obżartego, ścierwami pasącego się ptaka, iaki jest kruk, do opisania przez podobieństwo piękności oblubienicy zażył oblubieniec iey, Lecz podziwieniu memu y trudności zabiega zaraz z Epist. 4. konceptem swoim S. Paulinus: który też był wielce miłosiernym na nędzne zwłaszcza więźnie; gdy tak pisze: *Bonus iste corvus, nec ille ad arcam revertendi immemor, sed pascendi Propheta memor*, w których słowach lub krotkich, nie małą zamknął tajemnicę; albowiem czyni reflexyą y różnicę między owym krukiem, który z Arki od Noego wypuszczony nie wrocił się nazad, ale się trupami ludzkimi pisał, nic nie pamiętając że parę swoją zostawił w Arce, y wiele inzego pasterstwa tak długi czas głodnego na mięso, y między owym krukiem miłosiernym który Eliażowi Prorokowi na puszczy przez nie mały czas na obiad y na wieczor mięsa y chleba donosił. *Corvi quod, deferebant ei panem & carnes mane, similiter panem & carnes Vespere*: takiego kruk, miłosiernego nad głodnym: Eliażem chwali Paulin, S. gdy go dobrym nazywa: *Bonus iste corvus*: więc od tego to miłosiernego, nie od tamtego skapego, niemiłosiernego kruk, podobieństwa zaciąga oblubieniec wychwalaiający włosy oblubienicy swojej *Coma eius sicut elata palmarum nigra, quasi corvus*: włosy oblubienicy według S. Augustyna, Grzegorza, y Ambrożego, znaczą *Bona temporalia*, dośiatek rzeczy doczesney choć iako włosy nie są części ciała ludzkiego, ale tylko *superfluitas*, z humorow się rodząca, tak y dobre mienie tylko to są przybyłowe rzeczy, nikt się z nimi nie rodzi: kruk zaś ow, który miłosierdzie świadczył nad Prorokiem, gdy go choć sam srodze łakomy na mięso opatrował zawsze mięsną porcyą, bardzo wyborne jest symbolum miłosierdzia nad ubogiem; kiedy owo drugi od gęby sobie odeymie, a nędznemu dla pożywku posle. Tamten zaś kruk Noego skapy, niemiłosierny na drugie głodne, *symbolum* jest niemiłosierdzia, nieśkliwości nad potrzebniemi: *Coma eius nigra sicut corvus*. kiedy to tedy *bona temporalia* będą podobne tamtemu miłosierdnemu krukowi, to jest, kiedy ich to człowiek nie skapi, nie żaluie na ubogie, nie kryje się przed ubogiem, y owszem sam dobrowolnie, umyślnie dolatuie do nich, nawiedza Szpitale, pyta się o potrzebne, wstydaiaące się zebrać ludzie, y onym według możności udziela dobrą swego. *Bonus est corvus*, dobry to kruczek, godzien głowy Oblubienice, godzien ażeby sam Pan JEZUS gdy konać będzie głowę mu trzymał: tacy kruczkowie gdy w ciężkiej chorobie zawołają do Pana BOGA, przybywa im z pożywkiem ratunkow swoich według owych słow Psalmisty: *Qui dat jumentis escam illorum, & pullis cervorum invocantibus eum*. Lecz nie tak się dzieie z ludźmi, których to *bona temporalia* podobne krukowi Noego,

A

Figur.  
Cantic. 5.

B

3. Reg. 17.

C

D

Psalm. 146



**A** ego, z ktoremi się to kryje skąpiec, widzi że mu to mole, wolki, robactwo psują, a przecie wloczy do kątá, ná kupę, ubogiemu potrzebnemu udzielić niechce, *malus iste corvus*, takie wlosy, taki kruk żadney relacyi nie ma do głowy Pána JEZUSOWEY, bo dla tego skępstwa obrzydliwa iest Pánu JEZUSOWI duszá takiego, nie można będzie zdobyć się takiemu przy konaniu ná iáką nádzieję zbawienia swego: bo będzie mu w onym punkcie Páweł S. przypominał owe słowa swoje: *Neg, avari, neg, ebriof Regnum DEI possidebunt*. Tráfia się owo, że chowanego kruká który pospolicie

1. Cor. 5.

rad krádnie, chowa, szkody czyni, każą náostátek zastrzelić; postrzelony poleci ná drzewo kracze, nárzeka z bolu; a požáduiesz kto szkodniká tego? pewnie żaden: toż się dżiać będzie z skąpcami

**B**

Sophon. 2.

niemiłosiernemi ná ubogie, postrzeli ich Pan BOG gdy śmiertelną náwiedzi chorobą, będą y oni wołáć, stękáć przed Pánem BOGIEM áby im zfolgował, prawdzić się ná nich będzie Proroctwo Sofoniasza: *Clamabit corvus in superliminari*. Ale to iuż gdy ná podwoiách śmierć stoi, nierychło będzie; spráwiedliwy Pan BOG nic im w boleściách nie zfolguie, y owszem ná ukaranie ich przyczyniać im choroby będzie, y tym niemiłosierniey niemiłosiernych trapić będzie.

**Exemp.**

R. P. 1276.  
ap. Corneli.  
in Eccl. c.  
35. vers. 15.

Służyćby tu moglá owá pospolita Historya, o pewney Hrábiniey w Holándyi, którą Pan BOG zá niemiłosierdzie nád ubogą niewiastą troie bliźniát mającá niewyczáynie ukarał; bowiem gdy iey o zápomozienie prosiła, a pyšno iá odpráwiłá Hrábina, wyma

**C**

Mort. pecc.  
lib. 1. c. 15.  
numer. 13.

wiając iey niepowściągliwość iákąś, w rok samáśz Hrábina ciężárną będąc, z wielkimi boleściámi tyle dzieci rázem porodziła, wiele iest dni w Roku, to iest 364. od czego y samá życie dáła, iako to pokázuie *Epitaphium Losdinum*, nie dáleko Hági. Ale lepiej ieszcze do máteryi moiey kwádruię to, co pisze P. Paul. Aringhi, o iednym skąpcu, ktoremu nic cięższego nie było, iako dáć iáłmużnę: tego Pan BOG náwiedził ciężką y obrzydliwą chorobą trádu: więc zá namową przyaciół odważył się uczynić iáłmużnę, y obiecał 100. czerwonych złotych do Loretu ofiaruiąc się do Nayśw: Pánny w oney ciężkiej chorobie: gdy tedy cudownie ozdrowiał, záłować poczał owych swoich pieniędzy, y bluźnić Nayśw: Pánnę: áliści nagle znowu trádu go ieszcze więkšzy opánował; y owszem śmiertelne go bole zdięły, w których desperácko nárzekał, ofobliwie ná bol w biodrách: bolejące mieysce gdy żoná iego ogládać chciála, obaczy áż ná nim leży woreczek z támtymi czerwonymi złotemi dánemi ná iáłmużnę: zrozumiano łatwo przyczynę bolow, y choroby iego, iż to Pan BOG cudownie uczynił ná ukaranie skępstwá iego, napomináli go przyjaciele do pokuty, nic iednak ná nim wymoc nie mogli: nákoniec desperácko wołájąc: Biáda mi nieszczęśliwemu, bo potępienia czekam, duszę z ciála wypuścił. Więc *malè ante mortem*, zle skąpcem niemiłosiernym przed śmiercią.

**D****Script.**

Powtore z tey racyi *Mors pessima immisericordium*, nieszczęśliwie umieráią ludzie niemiłosierni, álbowskiem z skąpemi, niemiłosiernemi ná ubogie ludzie Pan BOG przy śmierci dáleko surowiey sąd swoy pártikulárny odpráwiue, niżeli z inszemi grzešznikámi, y onych nád insze karze. Samże Zbáwiciel náš upewnić nas o tym raczył; kiedy bowiem Ucznie swoje ná opowiadanie Ewángelij przez świat wypráwiał



## Zle umierają skąpcy, niemiłosierni. 403

wyprawał o zebrány chlebie, każąc im od domu do domu pożywienia sobie prosić, przydał zaraz, iż ieżeli by się znaleźli gdzie tak miłosierni ludzie, którzyby widząc ubogie, potrzebne, podrożne, nie przyieli ich do domu swego, takowi na Sądzie Boskim ciężey mieli bydź sądzeni y karani, niżeli sami nayobrzydliwsi Sodomitowie za czółow Abrahánowych skarani byli. *Amen dico vobis, quia tolerabilis erit terra Sodomorum & Gomorrhæorum in die iudicij, quam illi Civitati.* Zaprawdę powiadam wam, że lżej będzie krainie Sodomow y Gomoreyczkow w dzień Sądu, niżeli tamtemu Miastu. Tu się dziwnie *Cornel. à Lapide*, ponieważ Pan BOG według ciężkości grzechow ciężey sądzi, grzech zaś Sodomski liczy się między naycięższemi, bo iest przeciwko przyrodzoney inklinacyi; dla czegożby tedy skąpstwo, niemiłosierdzie nad ubogiem, które nie zda się bydź tak ciężkim grzechem, iako iest grzech Sodomski, miał Pan BOG surowiey sądzić y karać za nie. Daje tenże przyczynę tego, cytując po sobie kilka starych Kościelnych Doktorow, iż on grzech niemiłosierdzia, niechocących przyiąć do domu swego Uczniow Pána JEZUSOWYCH, złączony był z wielą innych grzechow niedowiarstwa; bo naukę Apostolską tym samym gárdzono, nieposłuszeństwá, niewdzięczności, grubiaństwá, przeciwko gościnnym, y iakieysí rebellij, przeciwney naturze y prawu Bożemu: że odebrawszy oni ludzie tak wiele łask od Pána JEZUSA, y dobrodziejstw nad choremi, nad opętanemi, nad umarłemi, chlebá kawałká Uczniom iego żałowali, które okoliczności tak ággráwowáły przed Pánem BOGIEM on grzech niemiłosierdzia, że też zdał się przechodzić grzech Sodomczykow, y przeto surowiey się go sądzić grozi Pan JEZUS. *Amen dico vobis tolerabilis erit, &c.* Dostateczną to iest (przyznając) tá odpowiedź, lecz uczynię dalszą reflexyá. Wiem to dobrze z Proroka, że między Sodomitami nie tylko znáydował się ten obrzydliwy grzech nieczystości, ale też oprócz tego, byli bardzo ná ubogie, ná gościnne nieludcy, niedyskretni, niemiłosierni. *Hæc fuit iniquitas Sodoma, saturitas panis, & abundantia, & manum egeno & pauperi non porrigebant:* toć rzecz pewna, że y za to niemiłosierdzie ná Sądzie Boskim Sodomczykowie sądzeni będą, á przecię y w tey okazyi nie tak surowie postąpi z nimi Pan BOG, iako z onemi ludźmi niemiłosiernemi ná Apostoły: *Tolerabilis erit Sodoma, &c.* Przyczyną tego bydź może, że Sodomczykowie nie słyszeli ielżcze ná ten czas nic o Kazaniách, o oney náuce Pána JEZUSOWEY, *Estote misericordes* bądźcie miłosiernemi, iako y Ociec wałz Niebieski miłosierny iest, nie słychać ielżcze było co za miłosierdzie Pan JEZUS czynił nad ubogiem, nad kalekami: oni zaś ludzie gárdzazy Apostołami, nie raz słyszeli o tym, drudzy patrzyli ná to sami, głośna iuż była sławá Pána JEZUSOWA, á przecię zakamiáte ich sercá do litości się nad potrzebniemi nie poruszały, przeto ciężey dáleko niż Sodomitowie sądzeni bydź mieli. Inferuyże sobie z tego niemiłosierny człowiecze, który dáleko więcej y częściej niżeli tamci ludzie, słyszysz ná Kazaniách zalecenia iákmużny, á dáleko więcej masz w oczách twoich Przykładow w innych ludziách szczodrobliwości ná ubogie, á przecię niemiłosiernie stáwiał się ubogim, iako przy śmierci ná sądzie pártikulárnym ielżcze dáleko

A

Matth. 10.

B

C

Ezech. 16.

D



A daleko ciężey ná ciebie będzie, nizeli będzie Sodomczykom, ni-  
zeli y innym ludziom.

Figura

Zach. 11.

Łatwo się tego domyslić y z Figury pewney Pisma S. Pro-  
rok Zacharyasz bardzo groźno następnie ná iakiś Bazańskie dęby,  
gdy im narzekać y wyć nieiako każe nád niešťczęściem swoim:

*Vlulate quercus Bazan, quoniam succisus est saltus munitus.* Zawyicie  
dęby Bazańskie, albowiem podcięte są zruinowane knieie obronne.  
Inſza verſia czyta: *Vlulate Satrapa Provinciarum*; y dla tego Expo-  
zytorowie Pisma S. te dęby twierdzą bydź Figurą ludzi moźnych,  
Pánów tego ſwiátá: iákoż nie od rzeczy, bo iáko ſtáry dąb dobrze  
się wkorzenili w ziemię, gáłęzi ich rozłóżyſte są máietnoſci, bogá-  
ctwá, ktore oni iákomo z oppreſſyá poddánych gromádzá; Dąb  
ieſt drzewo między innemi twárdſze ták y oni poſpolicie nieuży-  
te, nieliſtoſciwe, niemiſtoſierne ná ubogie máią ſerce, do uczynie-  
nia iálmuźny bárdzo są trudnemi. Dąb piękne drzewo, ále za-  
dnego ſmácznego dla człowieká owocu nie rodzi, tylko ćierpká  
zołádz dla bydłá, dla wieprzow, y to nie káżdego roku: Więc teź  
y Pánowie, bogacze tego ſwiátá, ruſzáią ná czás ſkárbow, pieniędzy  
ſwoich, ſumptá rozmaíte ſożá, iádáć ná Seymy, ná Trybunały, y inne  
odpráwuiąc publiki, buczno częſtuia, hoynie rozdáią, dáruia, ále  
coż? zołędziá to oni karmiá wieprze, to ieſt ludzie ládáiákie obzer-  
cow, pijakow, trefniſtiow, karnáliſtow, tákemu kiedy co dobrze  
uczyniſz, nákarmiſz, uczeſtuieſz go, właſnie iákobyſ nákarmił wie-  
przá w chlewie ſiedzącego, nic nierobiącego, ktory áni Pánu BO-  
GU, á ná czás y tobie ſámemu obzářſzy ſię nie podziękuię: wię-  
cey rzekę, karmiſz w tym wieprzu, owego ſzátaná, ktory był zá  
czáſow Pána JEZUSOWYCH, zá dozwoleńiem iego, cáłą trzodeę  
wieprzow opętał y utopił w morzu; *Paria ſua dare hiſtrionibus ac  
ſacrificare demonibus.* nápiſał S. Hieronim. Kiedy zá przyidzie ubogi

B

C

Hb. 1. de  
Naboth.

D

káleká, nędzny kiedy Zakonnik przełóży potrzebę Kłaſztorná,  
kiedy zruinowani przez nieprzyaciela, albo dla nieurodzáiu pod-  
dáni głód frogi ćierpiąc, o zápomozienie ćię proſzá, wnétrznóſci  
twoie iáko nieużyty twárdy dąb, lutoſciá ſię nád mizeryá ludzká  
nie poruſzáią, woli że w ſtertach zboże zgnije, wołki w ſzpikle-  
rzách zepſuiá go, ná pſy, ná zbytki, ná pompy ſwieckie, wielkie  
expenſa czyniſz, á tyſięczney częſteczki ná ubogie dáć odważyć  
nie mozeſz. O czym pięknie S. Ambroży: *Clamat homo nudus, &  
tu ſolicitus es quibus marmoribus pavimenta veſtias: panem poſtulat homo,  
& equus tuus aurum ſub dentibus mandit. Quantum ó dives ſumis tibi  
iudicium?* Woła nági o odzieżá, á ty fraſuięſz ſię co zá mármorá-  
mi przyozdobić podłogę mieſzkánia twego: proſi o chleb ubogi,  
á u ciebie ſzkápy w rzędy bogáte uſtroione, gryzá złote, albo po-  
złociſte wędzidłá. O człowiecze ſkápy, ná iák ſurowy ſąd ſobie  
ná iák ſurowy ſąd ſobie zárabiaſz! *Vlulate quercus Bazan, quoniam  
succisus est saltus munitus.* Przez tę knieia obronná mogłaby ſię ro-  
zumieć iálmuźná ſwięta, ktora broni człowieká od gniewu Bożego.  
*Donum in ſinu ſultorum requieſcit.* Inſza verſia czyta: *Donum in ſinu  
pauperis extinguit indignationem maximam,* to ieſt: Jálmuźná dána  
ubogiemu, gáſi gniew naywiękſzy, to ieſt obroná ieſt wielká ná  
Sądzie Boſkim, iáko tłumáczy Salar. *Succisus est saltus munitus,*  
Przyidzie teź czás ná te rozłóżyſte nieużyte dęby, ná bogate á ſkápe  
ludzie,



ludzie, zawołają z niebá, iáko niegdy ná Nábuchodonozorá, *succidite arborem*, przydzie godziná śmierci, godziná sądu Bożego, rádziby się gdzie ukryli przed gniewem y surowością Boską, rádziby w ten czas grzechy swoje iásmużnami okupowali, ále *succisus est salus*, ponieważ iuż czasu ná to nie będzie. *Venit hora in qua nemo potest operari*. Zátym ululabunt quercus Bazan, nárzekać sami ná siebie będą z ciężkością wielką konać, y z żadną nádzieią, álbo bárdzo máłą zbawienia swego umierać będą.

Mamy w tey máteryi świeży Przykład w Mieście Velitri pod R. P. 1563. Był tam ieden znáczny y bogáty człowiek, który nie tylko bogactw onych nábywał nieśfusźnie, bo przez lichwę, ále też frodze był nielutościwego fercá ná ubogie, zwłaszcza Zakonniki żebrzące, bo im nie tylko nigdy nic nie dał, ále też in(ze ludźie nápráwiał ná nich, áby gdy prosić z bárełką przyidą oleiu, wzięwizy od nich naczynie ráczey ulewáli z niego á nie przylewáli, inaczey udájąc przed Brácią: co gdy raz uczynił szynkarz ieden z namowy támtego skápcá, ledwie co do kufy oleiu ulał z owego Zakonnikow naczynká, cudem Boskim stáło się, że się cáła owá kufa rozpuklá: z czego támten bogacz domyslać się y apprehendowác poczáł o bliskiey nád sobá kárze Bożey, ták dálece, że też y w śmiertelną wpadł chorobę, w ktorey ryczeć iáko wół poczáł, náycześciey pogládájąc ná szkatułę, w ktorey było 70. tysięcy czerwonych złotych, ná żadną dyspozycyá nie dał się Kápiánom Zakonu nášzego, bárdzo w tym prácującym námowie, nocy tedy iedney przy ichże obecności, wicher niezwyczajny uderzył ná mięszkanie ono, który wywáliwszy okná, pogásił świece, od ktorego też wizyscy ná ziemię poupadáli: iednak Spowiednik przytzedzizy do siebie, każe swiatlá przynieść: idą do chorego, nie znáyduią go, tylko szózko iego spalone od ognia, y znáki po páwimencie, po którym go wloczyło szátáństwo, náostátek z sobá do pieklá z duszą y z ciásem porwáło. A że niemiłosiernie odpráwić ubogiego ná czas móże bydz grzechem tylko powszednim, zwłaszcza z pretkości, z niepostrzeżenia się, że y zá takie rzeczy nie lekko ná Sądzie Bożym bywa przy śmierci; pokazáło się to ná iedney Páni w Tyrolu pod R. P. 1267. ktora miłosierdná ná ubogie máiąc ku chareczkę, gdy iá kiedyś postrzeglá, że dáne ubogim, rzeká z impetem, lepiejbyś to wieprzom dáła, niżeli tym próżniakom: gdy wkrotce tá Páni umárlá, w chlewie gdzie wieprze tuczono háłas wielki poczelá iey duszá czynić: zákłéta od Exorcysty przyznáła się, iż zá one niemiłosierne ku ubogim słowá swoje; w smrodzie owym z bestyámi czyścić odprawiáła. Już tedy iasna rzecz, że Pan BOG z niemiłosiernemi ná ubogie surowiey sądzi się przy śmierci, niżeli z in(zerami; dla tego też polpolicie *Pessimè est in morte*, bárdzo zle z takiemi się dzieie przy śmierci. Wicé też nie bez fundámentu powiedzialem: iáko *Mors immiser cordium pessimá*, to iest iż náder nieszczęśliwą śmierciá ludźie nád nędznemi niemiłosierni zchodzą z tego swiátá.

Przypátrzyliśmy się iuż strážney śmierci niemiłosiernych nád bliźniemi swoiemi, ubogimi ludźmi, ábyśmy y my ná podobne nieszczęście nie przysli, ále ráczey miłosierdzie przy śmierci nášzey Boskie nád sobá uználi, niech nam záwzde będą pámiótne one

Exemp.

Mor. pecc. libr. 1. C. 15

B

C

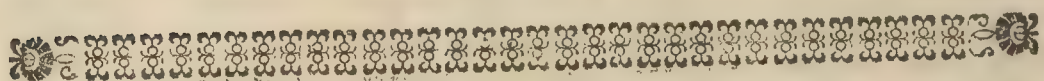
Mancin. de Pacl. 8. d. 2

D



406 N. XXVII. po Sw. Mors pessima iracundor.


A Słowá S. Máxymá: *Talem te servis & miseris presta, qualem DEVM in se esse velles, ut enim audimus sic & audiemur; atq; ut intuemur alios sic DEVS nos intuebitur; offeramus ergo misericordiae misericordiam similes similia consequamur.* Takiemi się pokazuemy poddánym, ubogim iákim chcemy Páná BOGA ku sobie uznać, áby nas wysłuchał y my onych słuchaymy, áby ná potrzebę naszą weyrzał, y my oczu od nędznego nie odwracaymy, ofiaruemy tedy miłosierdnemu miłosierdzie, ábyśmy też co podobnego, iáko podobni onemu otrzymáli od niego. Jemu cześć y chwałá ná wieki.  
Amen.



NIEDZIELA XXVII. po SWIĄTK.

Mors Iracundorum, Vindicatorum pessima.

*Simile est Regnum Caelorum fermento, Matth. 18.*

- B  Iedzą dobrze zwáwe Gospołyhie, iáko to rzecz potrzebna, y pożyteczna w gospodarskich okázyách mieć kwás w domu, ale tylko w ten czas, poki jest świeży, poki się nienápsuie. S. N. Dla czego y sam Zbáwiciel nayzacniejszy rzecz, to jest Krolestwo Niebieskie, nie obawiał się w dzisiejszey Ewángelij przyrownąć do kwásu: *Simile est Regnum Caelorum fermento* y owšem według zdánia S. Hilárego y Ambrozego, sam się to tu Zbáwiciel przyrownał do niego, ná którym to kwásie Mądrość Boska zárobiła nam smáczny chleb łáski y chwały: zgoła zbáwienie dusz naszych.
- C Kwás iednak nápsowany y smierdzący, ná nic się Gospodyniom nie przyda, gdyż y máła odrobinká takiego kwásu, cáłaby im dzieję záráziła fetorem swoim, y zepsowała. Orygenes náucza, że kwás nápsowany, znaczy *ipsa vitia etiam parva in anima residentia*: Utáioną złość choć nieznáczną w duszy, którego to kwásu kazał się pilno strzedz Doktor Narodow Páweł S. *Itaq; epulemur non in fermento veteri, aut malitia*, co osobliwie kwádrue do pássyi gniewliwey, mściwey: ktorey gdy kto w sercu swoim táí, kwási się ná bliźniego, który mu w czym zádziałał, tym samym powoli duszę iego záraża, y tak ją zákwasza, iż y przy samey śmierci smierdzić tym kwásem dusza iego będzie, y w tym umierać będą. Wiec z tey okázyi dowódzić tego chcę, że *mors iracundorum vindicatorum pessima*: to jest, iáko ludzi zápalczywych, porywczych do gniewu, mściwych, náder niešťczęśliwa śmierć czeka. Tá mąterya będzie Kazánia mego. *Ad M. D. G.*
- D

Naprzod



A

**N**Aprzod z tey racyi śmierć ludzi zapalczywych, mściwych, nazywałem *mortem pessimam*, nader niešťczęśliwą śmiercią, albowiem takim *malum est ante mortem*, zle się z niemi dzieie przed śmiercią ieźcze, gdy zachorują; poniewaź tacy dobrej dyspozycyi do śmierci mieć nie mogą. Według nauki Duchá Przen: nayprzednieysza kondycya do dobrej dyspozycyi ná śmierć, iest przešťać się gniewać, wszelkie ránkory w sobie ku bliźniemu do- skonałe uspokoić, y wyraźnie samą rzeczą powierzchownemi akcya- ami pokazać to wszystkim po sobie; *Memento novissimorum & desint* *inimicari, tabitudo enim & mors imminet in mandatis ejus.* Pamię- tay na rzeczy ošťateczne, to iest ná śmierć, poprzešťañ niezgod, nienáwiűci z bliźnim, bo tuź zaraz z rozkazania Boźego, w zgni- łość się obroćisz, y śmierć nád tobą wiűi. Námienił przedtym trochę o inűzych okolicznoűciách dobrej dyspozycyi ná śmierć, osobliwie iáko się w ten czas trzeba będzie choremu całym sercem do Pána BOGA udać, prosząc go o miűosierdzie, o odpuszczenie grzechow swoich, áleć y to samo áby się skutecznie działo, ma de- pendencya swoię od pierwszey támtę kondycyi, w ktorey ponie- waź zapalczywy, mściwy, ná krzywdy sobie wyrządzone pamiętá- iący człowiek szfankuie, skutku teź swego támtę inűze, to iest mo- dlit wá do Pána BOGA, wyznánie grzechow swoich mieć nie mó- gá tak bowiem támtę nápisano: *Relinque proximo tuo nocenti te, & tunc deprecanti tibi peccata solventur: homo homini reservat iram, & à DEO querit medelam; in hominem similem sibi non habet misericordi- am, & de peccatis suis ddeprecatur.* Odpusć bliźniemu ktory cie obrá- ził, á dopiero będą odpuszczone grzechy twoie: człowiek przeci- wko człowiekowi átrzymuje gniew, a Pána BOGA proűi o le- kárűstwo: nád człowiekiem podobnym sobie nie ma miűosierdzia, á odpuszczenia grzechow swoich od Pána BOGA żebrze. W ktorych słowách dáie znać Duch Przen: że takiego człowieka w onę godzinę BOG nie wysłucha, y żadnego miűosierdzia onemu nie pokaże, á zátym w grzechách swoich umierać muűi: dla tego támt przydano: *Quis exorabit pro peccatis ejus: Infra versio* czyta: *Quis peccata ejus expiet?* Przy tey náuce DUCHA S. znáydnie po- podobná iezy S. Chryzostomá, nád tym mieyscem písmá S. zabawiają- cego się: ktory tak do owych co w sercu krzywdę chowáiąc, powierzchownie tylko znaki miűosći pokázuia, mowi: *Numquid tu ita vis propitium fieri DEVM ut non quidem te laedit, avertat se tamen à te, & peccatorum tuorum memoriam non gerat, & videre nolit. Igitur qualem vis erga te esse DEVM, cum peccatorum veniam poscis, talem te exhibere debes, his qui deliquerunt in te. Iżáli (práwi) ty chcesz aby tak Pan BOG ná cie był łaskaw, tylko żeby cie nie karał, iednak odwracałby od ciebie twarz swoię; żeby nie pamiętał ná grzechy twoie, áleby pátrząc niechciał ná ciebie. Więc iákim chcesz mieć Pána BOGA ku sobie, gdy proűisz o grzechow odpuszczenie, tá- kimże się staw y ty onym ktory cie obráźili, ukrzywdźili, ponie- waź tedy ludzie zapalczywi, mściwi, w tey nayprzednieyszey kon- dycyi do dobrej ná śmierć dyspozycyi szfankuia, nie mogą prze- to w ošťátney chorobie twoięy náleżyćcie dysponować się ná śmierć.*

Script.

Eccli.28-

B

C

D

Iest



- A** Jest y inſza rácyá, że ſię z tákiemi ludźmi zle dzieie przed śmiercią w oſtátney chorobie: álbowiem że przebite máią ſerce mieczem ráńkoru nieubłáganego przeciwko bliźniemu, to im ſamo przyczynia choroby, y śmierć prętszą przynoſi: iáko to przyznaie Job 5. *Job S. Verè ſtultum interficit iracundia*: Prawdziwie głupiego gniew żábija. w ten ſens nápiſał y Mędrzec: *Zelus & iracundia minuunt dies*. Zápáleczywość y gniew ſkracáią żywotá. Y ták przed czáſem ieſzcze poczynáią nieiáko cierpieć wieczne męki. Uwagi rzecz godna, że między innemi plagámi ktoremi Pan BOG karał Fáraóná, y cáſe Kroleſtwo iego, była teſz y tá, że gdy Moyzeſz rzucił ku niebu garść popiołu, záraz pokazały ſię ná ciałách ludzkich y ná bydle kroſty, álbó ogniſte, ſrodze palące wrzodźienice, ktore im ták bárdzo dokuczáły, że teſz oſtáć ſię ná nogách nie mogli
- B** przed Moyzeſzem Czárównicy Egipſcy: *Sparſit ( cinerem ) Moyses in celum, & facta sunt ulcera veſſicarum turgentium, in hominibus & jumentis, nec poterant ſtare maleſici coram Moyſe propter ulcera*. Tuby ſię kto mógł ſpytáć ktory to grzech w Fáraonie y Egipcyánách temi ogniſtemi wrzodźienicámi chciál Pan BOG oſobliwie ukarác, poniewáſz bowiem nie ieden, ále wiele bárdzo znáydowało ſię w nich grzechow, nieſkończoney mądroſci Sędzia według proporcyi kaſdego dobierał teſz karánia: *Author Gloſſæ* twierdzi, że to była kára przepuſzczona ná Fáraóná zá gniew y záiadłość iego przeciwko Národowi Żydowskiemu, ktorą ſerce Krolewſkie y cáſego Egiptu iáko ogniem iákim gorzało. Jákoſz y *Venerab. Beda, Rupertus*, nauczają, iż one wrzodźienice ogniſte, Figurą były, aliás znakiem niegodności, záwziętoſci. Głębiey ieſzcze uwaſzając *Did: Baez.* powiada, że tá plagá była wielce proporcyónalna do grzechu záiadłości gnieliwey Egipcyánow, przeciwko Izráelczykom, y oraz do mąk wiecznych, álbó do ognia piekielnego, do ktorego wkrótce doitać ſię miał Fáraó zátopiony w czerwonym morzu z Woyskiem ſwoim, chciál bowiem ſpráwiedliwy Pan BOG pokazać tym ſamym, że gdy człowiek, zwiáſzczá zbliſzając ſię do śmierci, nieugałza w ſercu ſwoim ognia nienáwiſci, gniewu, zemſty przeciwko bliźniemu ſwemu, taki iuſz przed czáſem poczyná męki potępienia wiecznego. *Reſpondebat plaga eorum animo iracundo & homicida erga Iſraelitas, iracundi enim & hinc, & in futuro flammis aduruntur*. Mowi pómieniony Commentator, czego oraz dowócipnie popiera przykádem ná onych iádowitych czártách, ktorzy w opętanych co w grobách mieſzkáli z wielkiey nienáwiſci ná Narod ludzki wybiegájąc ná goſćiniec, y ludziom záſtępując, przechodzących rozmáicie nápaſtowáli, y onych tyránnizowáli. *Occurrerunt ei duo habentes aemonia de monumentis exeuntes, ſevi nimis, ita ut nemo poſſet tranſire per viam illam*. Ci tedy wołáli ná Páná JEZUSA, áby ich przed czáſem nie trapił nie męczył. *Quid nobis & tibi JEſu Fili DEI? veniſti ante tempus torquere nos*: á czymże to was czárći oprocz ognia piekielnego męczył, palił ná ten czás Pan JEZUS: iádowitość ona ktorą mieli przeciwko ludziom, widząc że iuſz więcey ná zakazanie Páná JEZUSOWE ſzkodzić im nie mogli, zá ogień im prawie piekielny ſtáłá, zá tym dwoiákim ogniem y wnétrznym nienáwiſci, y piekielnym trapieni byli oni czárći: tym okrutnym czártom *S. Iſid. Peluſit.* twierdzi bydz podobnych ludzi iádowitych, gnieliwych
- C**
- D**

Job. 5.

Eccli. 30.

Figura

B

Exod. 9.

ap. Sylveir.  
Allegor.Figur. 1.5.  
cap. 7. §. 6.

C

D

Matth. 2.

1.2. Ep. 16



# Zle umierają ludzie gniewliwi, mściwi, &c. 409

wliwych, mściwych, którzy to lubo już *habitant in monumentis*, prawie jedną nogą w grobie są, widzą że z choroby już się nie wyleżą, przecię się oni na urazy swoje dawne do sąsiad wspominając; zapalają rąkorem, o sposobach zemśczenia się myślą, boją się nad tym, że swego nad niemi nie pokazali za żywota co umyślili, y tak tu iśćć żyjąc, męczeni tym samym bywają. Zarliwą takowym dacie admonicyą pomieniony Święty w te słowa: *Quoniam igitur CHRISTVS, & hic, & ante tempus demones torquet, & in altero aeo sempiternum. ipsis ignem promisit: aut tumultuariam vitam consecrari desine, aut illud scita, te & hic flagris obnoxium esse & illic vindictam minimè evitaturum.* Ponieważ (prawi) CHRYSOSTUS y tu, a przed czasem szatany one trapi, y znowu ogniem wiecznym: Więc ty albo porzuć życie kłothliarskie, niezgodliwe z bliźniemi twoiemi, albo wiedz o tym, że y tu na świecie podlegać kárze Boskiej będziesz, y tamtey wieczney po śmierci nie uchronisz się. Tey mizeryi że sami sobie są okazy ludźie mściwi, gniewliwi: wyrażił to y S. Chryzostom w słowach swoich. *Quantum putas tormentum esse hominis affl. & animæ quotidie cogitare ut ulciscatur inimicum? necessarium apud se flagrare ignem? o penas! Remitte illi, & libera te ipsum à tormento: quid paras tibi ipsi morbum? quare bestiam in viscera tua includis? Co za wielką kátownią cierpi utrapiona, zagniewana na bliźniego duszą! utawicznie myśląc iako się zemścić? y gorzeć nieprześcájącym ogniem? o iaka męka! odpusć mu z serca, a uwolnij się od tey biedy; na coż sobie przyczyniał choroby? czemu iadowitą bestyą wpuszczał do wnętrzości swoich. Służnie tedy złey bardzo dyspozycyi przed śmiercią obawiać się mają ludźie za żywota gniewliwi, y do zemsty nad winowáycami swemi przyuczeni.*

Niechay w tym mają przestrogę na wielu inszych podobnych sobie, którzy z tey okazy mizernie poumieráli. O Herodzie pisał Historye, że ten przeciwko starszyźnie Żydowskiej niezmierną miał nienawiść, y wiele ich poimawszy, trzymał w więzieniu, a gdy w śmiertelney chorobie bliskim się był widział śmierci, dla ukontentowania passyi swojej kazał, ażeby teyże godziny gdy konać będzie, więźniów onych wyprowadzono y poćcinano. Coś podobnego czytamy u S. Grzegorza Turonskiego o Austrenegildzie Krolowej Francuskiej, która widząc że lekarstwa Medyków nie tey w chorobie nie pomagały, z wielkiego iadu na nich, prosiła męża, ażeby także gdy konać będzie, straceni wszyscy byli; co głupi Mąż przyobiecał, y samą to rzecz wypełnił. *Zelen. in Promptorio male spei*, pisze o jednym, który zabiwszy nieprzyjaciela swego, dobył z niego serca, iśćć ruzając go, y one z wielkim smakiem z gniewu jadł. Znalazłoby się podobno y teraz ludzi nie mało na bliźnie sobie nieprzyjazne zaiadłych, że y przy śmierci radziby (dyby można była dokazać tego) nieprzyjaciela swego z skóry złupili. Patrząc co za dyspozycya tych ludzi na śmierć, y na sąd Boski! a iakoż takowym nie ma być *malè ante mortem*, nie ma się złe dźiać z niemi przed śmiercią? zatym *Mors iracundorum, vindicativorum pessima.*

Powtore z tey racyi *Mors vindicativorum pessima* náder nieszczęśliwą śmiercią umierają ludźie zapalczywi, mściwi, bo im iest *pessimè in*

A

B

Tom. 4. in Acta.

C

Mort. pec. lib. 2. c. 16

D

lib. 2. p. 2. numer. 6.



- A** *mè in morte*, bårdzo się zle z niemi dzieie przy samey śmierci, ponieważ pospolicie tacy nie umierają Synami Bożemi, ale Synami czartowskiemi, przy konaniu ich, sam czart im miasto Spowiednika aſſyſtuje do nieſzczęśliwey dyſponując ich śmierci. Według nauki oſobliwego kochánka Pána JEZUSOWEGO Janá S. naypewniejszy wywod że kto ieſt Synem Boſkim czyli też czartowſkim, ieſt doſkonála miłość przeciwko bliźniemu: *In hoc maniſ. ſti ſunt Filij DEI & Filij diaboli, omnis qui non eſt juſtus non eſt ex DEO, & qui non diligit fratrem ſuum.* Ktore ſłowá uwaſając Bázyli S. tak argumetuie y popiera tey nauki Janá S. temi ſłowý: *Quod ſi ſicut idem Joan nes ait: DEVS charitas eſt, ſine dubio neceſſe eſt diabolum odium eſſe: ut igitur qui charitatem habet, DEVM habet; ſic qui odium habet, is diabolum in ſe nutrit.* Jeżeli według nauki Janá S. BOG miłością ieſt, bez wątpienia nienawiść muſi byđz diabłem: iáko tedy kto ma miłość, ma BOGA, tak kto ma w ſercu nienawiść przechowuje u ſiebie diabła. Godná ieſt uwagi przeſtrogá owá którą dał wszystkim wiernym Páweł S. áby nie dawáli mieyſcá u ſiebie ſzátánowi: *Nolite locum dare diabolo.* Áżeby zaś kto nierozumiał tych ſłow o którymkolwiek grzechu ſmiertelnym, który wſtęp czyni ſzátánowi do duſzy ludzkiey, wprzód przełożył naukę, iáko ſię człowiek ma obchodzić z gniewliwą paſſyą. *Iraſcimini & nolite peccare, ſol non occidat ſuper iracundiam veſtram;* Gniewaycie ſię, ale nie grzeſzcie, niech nie záchodzi ſłonce, poki ſię gniewacie, dopiero przydacie: *Nolite dare locum diabolo.* Coż to ieſt dáć Szátánowi mieyſce? kiedy człowiek inſzego grzechu dopuſzcza ſię ſzátan, do duſzy iego wpada iáko złodziey. Y tak dálece niedba áby ſię tam báwił, przywieździe do cudzoſtoſtwá, do zaboyſtwá, do pijáńſtwá, y ućiecie; á częſem go też poſtrzegſzy złodzieiá prętko ná łeb przez Pokutę S. wypchną, báwić ſię mu nie dádzą: ſami zaś ludzie zapálczywi, mſciwi, krzywdy dłuſgo pámiętájący, ci to ſą, co dant *locum diabolo*: iáko naymiłſzego goſciá diabła do duſzy ſwoiey przytulią, onemu mieyſce gotuią, uprzátąją, rozmaitemi okolicznoſciámi exágeruiąc, ágráwuuiąc, krzywdę ſobie wyrządzoną, wymówek ſzukájąc, zem go nie powinienie przepraſzać, nie grzech choć do niego nie gadam, ani przed nim czapki nie zdeymę, &c. przez co gniezdzi ſię tym bárdziej w ſercu ich záuźiętość ku nieprzyiácielowi, á ſzátánowi takie myſli, takie poruſzenia gniewliwe, ſtoią zá naymiękſze máterace, ná których on ſobie w duſzy gniewliwego ſpoczywa, á potym niezbytym ſię goſciem ſtawſzy, nakoniec iáko w właſnym domu goſpodáruie ſobie w oney duſzy, pilno przeſtrzegájąc, áby ſię dłuſzá oná z mocy iego, kiedy przez poſtrzeſzenie ſię w tym przez pokutę S. nie wyrwála. Tak to mieyſce Piſmá S. tłumáczy *Eſtius*: *Per quod ſignificat Apoſtolus eum, qui ſinit apud ſe iram diutius morari dare locum diabolo, parit enim ira reſervata odium, aut vindictę conſenſum, per quem diabolus jam incipit in corde dominari.* Daie tu znáć Apoſtoł, że ten, który chowa dłuſgo ráńkor, dáie mieyſce diabłu: gdyż z gniewu zátzymánego rodzi ſię nienawiść y chęć do zemſty, przez co diabał poczyńa pánować w duſzy. Záтым wzięwſzy *dominium* nád duſzą mſciwego człowieká, wſzelką ſiłą pilnuie tego áż do ſamego ſkonánia, áby w záuźiętoſci ſwoiey trwał, y złą śmiercią zginął.

Mamy



## Zle umierają ludzie zapalczywi, mściwi, &c. 411

Mamy tego Figure oraz y przykład ná złośliwym onym Krolu Izraelskim Saulu, dobrze wiemy z Historii Ksiąg Krolewskich, iaką zawziętością pałało serce iego przeciwko niewinnemu Dáwidowi, iakich sztucznych sposobow szukał ná zemśczenie się y zglądzenie z świata Dáwida, kąciká w Krolestwie Izraelskim nie było gdzieby go Saul nie szukał, że y po dzikich pustyniach, nie mógł Dáwid spokojnego, bezpiecznego znaleźć sobie miejsca. Zkądże takie szaleństwo Saula, że po kilkakroć samże uznając niewinność Dáwidowę, náymniej w furiach swoich nie ustawał, ale iak opętany iaki ná samo wspomnienie Dáwidowego imienia, miotał się: nie dziwować się, bo miał swego asystenta, to iest diabła: á kiedyż to ten diabeł w niego wstąpił? á to w ten czas, gdy po tryumfie otrzymanym przez Dáwida z Goliata, wracał się do domu, y winiszowanie witających usłyszał, w którym więcej przypisowano Dáwidowi, niżeli onemu samemu, śpiewając: *Percussit Saul mille, & David decem millia*; o co się okrutnie, lubo nieefekownie rozgniewał ná Dáwida: *Iratus est autem Saul nimis*. Coż potym nastąpiło, gdy przez dwa dni trzymał w sercu on ráńkor, myśląc o ipotobach iakoby zgubić Dáwida, szatan go opętał: *Post diem autem alteram invasit Spiritus DEI malus Saul*. Dziwna rzecz, kiedy za czasów Páwła S. owego porobnika miał szatan opętać, nie śmiał się tego ważyć poki ná to dekretu swego nie wydał Apostoł: *Tradidi eum Sathanae in interitum carnis*. Gniewliwego iednak Saula gdy miał opętać, żadnego dekretu y rozkazu Boskiego nie czekał, ale prawo mając do niego wprowadził się y wszedł w niego, iako do swego własnego mieszkania. Pięknie o tym nápiisał S. *Petrus Damianus*. In Saulis cor ira precessit, & mox nequitie spiritum introduxit, qui abreptitium suum in zelum y fani furoris accedit, fremebat enim in vasculo suo auctor iracundie spiritus. W Saulowe serce wszedł gniew, zaraz zły duch wprowadził się w niego, który opętanego pobudzał do szaleństwa; álbowiem w naczyniu swoim duch gniewliwy rozposćierał się. Ten tedy piekielny asystent, dobrze tego mieszkania swego pilnował, różne okazyiki wynáydując, ktoremi oney zawziętości w sercu Saulowym przyczyniał, y dobrawszy sobie drugiego szatana od owey czarownicy, ktorej się radził Saul przed potyczką ostatnią z Filiſtyńami, tak go obádwa dysponowali, że niešťczęśliwą, y oraz wieczną (iako pospolite iest rozumienie między Authorami) nie spuściwszy z zawziętości swojej przeciwko Dáwidowi, który się przed gniewem iego áże do onego dnia w obcych krájach Pogánſkich ukrywać musiał, zginął, własną ręką siebie samego zabiwszy. Niechay się káią ná tym Saulu wszyscy gniewliwi, mściwi ludzie, niech uważają co to iest *Dare locum diabolo*, przypuścić raz gniew do serca, y dać przez to szatanowi w sercu swoim rozposćierać się; niech wiedzą że ten asystent, będzie ich tak dobrze y przy śmierci pilnował, że ná tymże własnym mieczu, to iest w nienawiści przeciwko bliźniemu umierać y ginąć od niego będą: według imprekacyi Dáwida S. *Gladius eorum intret in corda ipsorum*.

Oprocz tego Przykładu z stárego testamentu, mamy y innych świeżych nie máło Przykładow o niešťczęśliwey desperáckiej śmierci ludzi mściwych, y z serca krzywd sobie wyrządzonych nie odpuszczających. *Beauvau*. piſze o iednym Hrabi, który z sąsiadem swoim

A  
Figura

B  
1. Reg. 6.

1.4. Ep. 17.  
C

D

Pſalm. 36.

In specul.  
Mar. lib. 3.  
p. 5. d. 1.



**A** swoim długo żył w nieprzyjaźni y w odpowiedzi: gdy śmiertelnie zachorował, a bliski był śmierci, przyszedł do niego: Kąpłan z Oleiem S. a gdy według opisanja Kościelnego przy namaszczeniu członkow iego, Kąpłan coraz powtarzał one słowá: *Pax tecum*, Pokoy tobie: on chory dosłyszawszy tego, a rozumiejąc że mu Xiądz rádził, áżeby pokoy z swoim sąsiádem uczynił, y z nim się poicdnął, lubo iuż máłoco sił miał, porwał się ná łózkę y cisnął, pokázując to po sobie, że niechciał pokoiu onego: y tak mizernie zemstę w sercu máiąc, skonał. *P. Paulus Aringhi* wspomina, co się

Mori. pec.  
Ub. 8. c. 6.

**B** nie dawnych czasów trąfiło we Włoszech w znaczniejszym Mieście; było dwu szlachetnie urodzonych y bogátych Káwalerow, iednak o zabicie krewnego iednego bárdzo ná się záwaśnionych, ieden tedy z nich przekupiwszy pewnych ludzi, postárał się o to, że támten drugi nieprzyjaciel iego zdráda był od nich zabity, náwet fotrowie oni pewny znak Káwalerstwa iego, álbo Herbiak z trupá zabitego wzięli, y garść włosow iego z brody urznáwszy, ná znak wierney usługi swoiey támtemu Pánu przynieśli; co on z wielkim ukontentowaniem przyjął: więc áżeby záwsze miał przed oczymá pámiątkę zemśzczenia się swego nád nieprzyjacielem, opráwiwszy pięknie owe rzeczy, iáko osobliwy specyál, álbo relikwiarz w głowách nád łózką swojá wietzał. Po nie długim czasie, samże zachorował śmiertelnie, przywołują Kąpłaná, spowiada się, potym prosi o Przen: Komuniá, przynosi Kąpłan z wíszelką rewerencyą Sákráment Przen: lecz gdy iuż obroci się do chorego z Hostyá chcąc mu iá w ustá włożyć, chory on pocznie się krzywić, y nie mogąc pátrzyć ná nie odwrócił się do ściány desperácko wołájąc; bo obecności miłosiernego nád krzyżownikami swemi Páná, ten niemiłosierny y tyráńskiego serca nád nieprzyjacielem swoim człowiek, nie mógł znieść, ále nieszczęśliwy czuąc rękę iego sprawiedliwą nád sobą, mizerną duszę szatanowi oddał. Więc ponieważ *Pessimè in morte*, zle się dzieie z gniewliwemi, z mściwemi gdy konáją, idzie zátym, że *mors iracundorum, vindicatorum pessima*, takowi ludzie náder nieszczęśliwą umieráją śmiercią.

Co pilnie dla przestrogi nászey obaczywszy, pámiętaymy záwsze w podobnych zóstańc okázyách, nie tylko ná owe słowá Pá-  
**Matth. 5.** ná JEZUSOWE: *Diligite inimicos vestros*, zupełnie w sercu swoim  
**D** dárując nieprzyjaźnemu człowiekowi krzywdę swoję, ále też pá-  
**Roman. 12** miętna nam bydz ma náuka Páwła S. *Si esurierit inimicus tuus ciba illum, si sitit, potum da illi*. Jezeli taknie nieprzyjaciel twoy, nákarm go, ieżeli prágne nápoj go: to iest powierzchownemi znakami, submissyá nászá świádczmy to, że żadnego przeciwko niemu nie chowamy w sercu ráńkoru. *Et DEVS pax erit nobiscum*: á tak gdy z káżdym nászym bliźnim w pokoiu żyć bédziemy, BOG pokoiu záwsze zóstawáć y mięszkáć w nas bédzie. Jemu część y chwálá ná wieki. AMEN.







# NIEDZIELA OSTATNIA po ŚWIĄTKACH.

Mors Acedioforum pessima.

*Cum videritis abominationem desolationis stantem  
in loco sancto. Marth. 24.*



Jeśli mała tu jest kontrowersya między Skrypturalistami, co by to tu przez tę brzydkość spustoszenia rozumieć chciał Zbawiciel, S. N. Jedni bowiem aplikują to Proroctwo do czasów Antychrystowych, y samego tego złośnika obrzydliwością tą byź rozumieją, który świątnice y Ołtarze Pańskie profanować będzie, y zaśiadać na nich aby się mu wszyscy ludzie iako BOGU kłaniali. Insi zaś powiadają, że tu Zbawiciel przepowiadał ostatnią ruinę Jerozolimy przez Rzymskie Woyska, y ostrzegał, że nim do tego przyjdzie, Poganie wystawią białwaną swego w Kościele Jerozolimskim na Ołtarzu, y kłaniać się Żydom onemu białwanowi kaza. Tropologicznie uważając rzeczy, nie referując się ią do przeszłych albo przyszłych czasów, widzę y teraz *abominationem in loco sancto*, widzę *Idola*, w Kościele Bożym, między zgromadzeniem wiernych, widzę białwany to jest *acediosos*, ludzi leniwych, ospałych do nabożeństwa, do chwały Bożej, do Spowiedzi, do słuchania słowa Bożego, y innych akcji przynależnych nabożeństwu Katoickiemu: o których się to weryfikuje, co Dawid S. niegdy exprobował Pogańskim Białwanom: *Os habent, & non loquentur*: Usta mają, a na mówienie Pacierza nie mogą ich, albo niechęć otwierać, przy Spowiedzi iakby im gębę zamknął: *Oculos habent & non vident*, *pedes habent & non ambulabunt*, gdy drugich nabożnych, na Odpusty, na Spowiedzi, na Kazania uczęszczających nie widzą, albo nieuważają, y naśladować onych niechęć. *Aures habent & non audient*: słuchaniem słowa Bożego brzydzą się: wszystko pokutę swoją y odmianę żywota swego ładaiakiego, niedbalego na dalszy czas odkładając, stają się podobnemi ciężarnym, a nierychło rodzącym niewiaśtom, którym o to Zbawiciel w dzisiejszey Ewangelij okropnym biadaniem grozi: *Ve pregnantibus*: O pewnie y takim leniwcom *Ve*, biada, albowiem *Mors acedioforum pessima*, pospolicie ludzie leniwi do nabożeństwa, nader złą umierają śmiercią. Czego dowodzić będę na terażniejszy Kazaniu. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

**N**Aprzod z tey racyi *Mors acedioforum pessima*, nader nieszczęśliwa śmierć bywa ludzi leniwych, za żywota, nienabożnych; albowiem *male est ipsis ante mortem*, zle się z niemi dzieie ieszcze przed śmiercią: ponieważ gotując się na onę ostatnią potyczkę, żadnego prowiantu ani pośiłku mieć nie mogą, y przeto

Bbb

w wielkim



414 N. Ośtát. po Sw. Mors pessima Acedioforum.

A  
Script.  
Psal. 38.

hic.

B

C

D

Prover. 19.

Tractat. 3.  
Past. ad-  
mon. 16.

w wielkim niebezpieczeństwie są, aby na oney wojnie nie prze-  
grali: Dał znać o tym Psalmista Panski, nie dobrze takowym  
prorokując: *Convertentur ad vesperam, & famem patientur ut canes, & circuibunt Civitatem*: Obrocą się ku wieczorowi, y głód iako psi  
cierpieć będą, y zachodzić około Miasta będą. Thom: Blanc. trzyma, że to Psalmista powiedział nie tylko w pospolitości o grzesznikach, ale ośobliwie o niedbálcach, nienabożnych. Wieczor ten  
znaczy koniec żywota, kiedy się to już mierzcha życie ludzkie dla  
ciężkiej iakiey choroby: ieżeli kiedy dużá ludzka pośílku swego  
potrzebuie, iako w ten czas gdy ośtátnią iey náłtepuie z szátanem  
potyczká, pośílęk iey ná on czas, są rozmaíte nabożeństvá, ákty  
Wiary, nádziei, miłości, y żalu zá grzechy, gotowość ná peśanie  
nie wszelkich mándátow Boskich, oddánie się zupełne ná wolę  
Bożą, wzywánie przyczyny Naysw. Pánn y Pátronow Ss. prá-  
gnienie gorące do chwały oney wieczney: gdy tedy powiáda Psal-  
mista S. o nienabożnych zá żywotá leniwcách, że pod wieczór  
śmiertelności cierpieć będą głód iako psi. *Famem patientur ut canes*,  
dáie przez to znać, że takowi ludzie ponieważ zá żywotá swego  
nie zápráwowáli dusze swoiey, y potencyi iey w pomienione na-  
bożeństvá, ákty, álbo bárdzo rzadko y oziębło, na ksiáżkách ie  
tylko, y to bez áttencyi, bez wnétrznego poruszenia czytáli; á  
znáydują się y tácy, ktorzy Paćierzá náwet dobrze przez cały dź eń  
nie zmowią, tácy mówię ludzie, w onym ośtátnim rázie, że figiná  
one ákty nabożeństvá nie zdobędą, nie pewnieyszego, y choć im  
Spowiednicy nátrácáć o tym zechcą, y rozmaíte ákty, modlitwy  
z niemi mówić będą, máło co to, álbo nie skutku w nich nie uczy-  
ni, fercá to ich chwytáć się nie będą, bo nigdy o tym nie fly-  
sząc, áni to zá żywotá praktykując, poymowáć tego należycie nie  
będą: bo gđziefz to podobna ludzkim sposobem mówiąc? żaden  
nagle z głupiego, z niewiádomego nie zośtał mądrym, áni wybor-  
nym rzemieślnikiem, málárzem, inycerzem, ále powoli tego náby-  
wáć musiał: á iákoż ( co dáleko trudniejszy jest ) z nienabożnego,  
z niewiádomego nabożeństvá, nagle, iednego dnia, álbo godziny  
nabożnym, w duchownych áktách biegłym, pokazać się może? *Et famem patientur ut canes*, o iák głodno! o iák mdło im bez tych du-  
chownych pośílkw będzie! *Et circuibunt Civitatem*. będąc oni po-  
gládáć ná ono Niebieskie Miásto, ná Niebo, y myśleć iakoby do  
niego wniść, ále uważając iż nie czują w duszy swoiey nalezytey  
dozego dyspozycyi, nádzieię wszelką stracá o dostániu się do nie-  
go: *Circuibunt Civitatem*, y iako głodni psi, niezmiernie o to gryść  
się w sobie, turbowáć będą. Potwierdził tey náuki Oycá swego,  
Syn iego wáśny Sálomon, gdy o mizeryi, o tym głodzie rzeczy  
duchownych leniwcá nienabożnego, tak nápiśał w Przypowieściách  
swoich: *Pigredo immittit soporem, & anima desolata esuriat*. Gnuśność  
spráwuie sen, á leniwa ospáła dużá głód cierpieć będzie. Ktore  
słowá trutynuiąc Grzegorz S. tak one tłumáczy: *Pigris itaq; intiman-  
dum est, quod sapere, dum opportunè agere quæ possumus nolumus, paulo post,  
cum volumus non valemus. Ipsa puipe mentis desidia dum congruo fervore  
non accenditur, à bonorum desiderio funditus convalescente furtim torpore  
maestatur*. Sámá bowiem duszy oćietność, ieżeli gorácością ducha  
odegnána nie bywa, od áffektu do dobrego gdy nieznácznie zakra-  
da się



## Zle umieraia ludzie leniwi do nabozenstwa. 415

da się lenistwo, oddala, a zą tym umarza, trapi duszę. Przeto konkluduję ia tę moję pierwszą probacyą, słowami Cornel. a Lap. który zważywszy dobrze *commentaria* S. Chryzostoma, na podobneś przeciwko ospalstwu mieysce Pisma S. piszącego, tak mowi: *Somnus animæ est pravaram cogitationum nequitia, dormitatio est in eadem inclinatio consensu quodam imperfecto, inde sequitur egestas & defectus Sanctarum cogitationum, desideriorum, illustrationum.* Sen znaczy myśli świeckie złe, drzymanie, znaczy niedbale oddalenie takowych myśli, po czym następuie miserya y ubostwo, to iest niedostatek nabożnych myśli, pragnienia, y łask oświecających duszę: co ośobliwie weryfikuje się o niedbalcach wszystkich, w ostatniey ich potrzebie.

Dofyć dowcipnie upatrzył tego Figurę *Did. Nissenus* w owey ceremonij, którą z rozkazania Boskiego opisał Moyzesz przy oddawaniu ofiar przez zabijanie niektorego ptastwa, między ktoremi osobliwsza była ofiara, albo zabijanie Synogarlic: te iednak różnym sposobem od inszych ptaków powinny być bydz ofiarowane albo zabijane: to iest powinien był Kapien wprzod w tył zakręcić Synogarlicy głowę, czego inszym ptakom nie czyniono. *Si de turturibus oblatio holocausti fuerit Domino, offeret eam Sacerdos ad altare, retorto ad collum capite.* Jakoby to ona ptaszyna niegodna była na Ołtarz Pański pod czas oney ofiary patrzeć: a przez cożby to było? Pisze *Textor Ravissus* o Synogarlicy, że lubo insi ptacy gdy pijac cokolwiek w usta swoje wody wezmą, zaraz do gory do nieba głowę swoją podnoszą, iakoby na znak nabozenstwa y wdzięczności ku Panu BOGU za on pośitek, sama tylko Synogarlica tego nie czyni: *Cum bibit non resupinat caput.* Więc z tey racyi ten ptak iest *symbolum* człowieka leniwego, nienabożnego, który lubo przez całe życie swoje kosztował z rzeki obfitey ręki Boskiej, to iest nieprzeliczonych dobrodziejstw Boskich, tak względem dusze, iako y względem ciała, iednak ciężko mu było głowę swoją podnieść do gory do BOGA przez nabożną modlitwę, wdzięczność swoją ku niemu pokazując: ale spuściwszy głowę swoją ku ziemi, to iest w stáraniu się o ziemskie, świeckie rzeczy, myśl swoją utopiwszy w niewiadomości rzeczy duchownych życie swoje tácy strawili: więc gdy też iuż na końcu życia swego ofiarę z duszy, y ciała swego, czyniac dosyć dekretowi owemu Boskiemu: *Statutum est hominibus semel mori.* oddawać człowiekowi takiemu przyidzie, lenistwo iego, y nienabozenstwo dawne zakręci mu głowę; bo tak zatrudni duszę iego, że na żadne nabożne myśli, affektá, zdobyć się nie będzie mogła, do Ołtarza Pańskiego, to iest do Przen. Komunii, iako też y do inszych Sakramentow przyięcia trudnemi się pokażą: a ieżeli one przyimają, to będzie bąrdzo oziębłe, nie z nabozenstwa, ale bąrdziej ze zwyczajui: tráfia się to bowiem często że gdy z takimi poczną mowić Spowiednicy, co o nabozenstwie, o skrusze, tylko gębę na to rozdżiewią, całe tego nierozumiejąc y nie umiejąc.

Tak się tráfiło (o czym pisze Engelgr.) gdy ieden Kálwinista umierał, nazwany *Buechananus*, ten wśzytek się był utopił w świeckich náukách, w Oratorách, w Poetách, prawie nic nabozenstwa choć y powierzchownego, ktore na czas widuiemy y w Heretykách,

B b b 2

po sobie

A

In Prover.  
C. 6. ver. 11

B

Figura  
in Septuag.  
paragr. 3.

Levitic. 1.

C

D

Exemp.

Lux Evan  
P. 2. Dom.  
Domin. 3.  
Adv. §. 1.



- A** po sobie nigdy nie pokazywał, przyśtapili do chorego inși przyjaciele radząc mu aby się do Pana BOGA miał, a przynamniej żeby Paćierz mówił, na co on im z furją odpowiedział, że go nie umiał, bom go już prawi więcej niżeli lat czterdzieści nie mówił, zabawny będąc koło szkoły, koło Poetow, y przeto zapomniałem go, więc miało nabożnych aktow, siła wierłzow zabobonnych Pogańskich Poetow o lubieżności z pamięci namowiwszy, niełzczęśliwie w tym skonał. Nie tak mi dziwna że się to na Heretyku przytrafiło, ale to żalosniejszy, co się trafiło na Kátoliku, a ieszcze na duchownym w Rzymie, R. P. 1624. a to wypisuje *P. Paul. Aringhi*, ktorego gdy zachorował bárdzo, oddano do Szpitala S. Janá, dla Florenczykow fundowanego, bo z tamtego Miásta był rodem, a był to człowiek ładaiakiego żywota, y bardzo nienabożny, według zwyczáiu tamtego kráiu, musiał naprzód chory wszystkie Sakraménta z rąk Proboszcza Szpitalnego przyjąć, których przyjęcie że nie było choremu na zbawienie, pokazało się to, gdy prętko potym desperacko począł wołać, powiadając, że go czárt w kłáb zwinąłszy, brał z sobą do piekła. Proboszcz tedy on przez Exorcyzmy począł zaklinać szatana, święconą wodą kropić: w tym usłyszysz głos szatánki. Dármo (prawi) prćciwko koło tego, nic tu już temu człowiekowi nie pomoże, iáko oddánemu w moc moję, y począł wszystkie złości iego wyliczać: a gdy Káptán ná to niedbał, ale tym bárdziej nápominał chorego, iż poki ieszcze żyje może tego wszystkiego popráwić przez ízcherą pokusę y Spowiedź świętą, ozwał się szatan ná to, dármo y o tym mówił, albowiem iáko ten człowiek szczerze pokutować ma, który y tego niewie, w czym prawdziwy żal za grzechy záwiń: tak był nienabożny, za żywota ten chory. Y tak niedbálec on bez wszelkich znakow Pokuty S. mizernie skonał. Coś podobnego trafiło się niegdý Bellárminowi Soc: *JESV*, a potym Kárdynałowi, który przywołany do iednego Panięcia w Rzymie śmiertelnie na pojedynku zranionego, gdy niebezpiecznego widział, nápominał go począł do żalu, do skruchy za grzechy: ná te słowá obroci się chory do niego, y rzecze: Oycze, niewiemci ja co się to znaczy záłować za grzechy, y w czym to záwiń skruchá: a gdy mu to powoli explikować począł Belarminus, rzecz mu się to zdála niezrozumiana, y tak nim się náuczył y pojął co to jest skruchá, bez pokuty y grzechách swoich umarł. Jálna tedy rzecz, że leniwcowi, nienabożnemu, niećwiczonemu za żywota w nabożnych áktách, rzadko kiedy spowiadájacemu się, z tey rácyi *malè ante mortem*, ciężko bardzo bywa przed śmiercią, ponieważ duża iego zdobydź się w onę godzinę nie może ná pobożne akty y podnieśienia serca swego ku Panu BOGU.
- B**
- C**
- D**

Mort. pec.  
lib. 2. C. 19

Powtore y z tey ieszcze rácyi *Mors acedioforum pessima*, ludzie za żywota leniwi, nienabożni, niedbáli w powinnościach człowieka Ghrześciáńskiego, náder złą śmiercią záchodzą z tego świata: albowiem *pessimè est ipsis in morte*, zle bardzo z niemi bywa przy samym konaniu, ponieważ w onym punkcie baczyć będą, iż przed niemi wrotá Krolestwa Niebieskiego są zámknione, ná które też oni za żywota rzadko kiedy, álbo nigdy nie wípomináli sobie, ani do nich trągnęli. To im bowiem wyraźnie prorokuje Mędrzec

mowiąc



## Zle umierają ludzie leniwi do nabożeństwa. 417

mówiąc o leniwcu: *Propter frigus arare noluit, mendicabit ergo aestate, & non dabitur illi.* Dla zimna leniwiec zaniedbał orać y siał, w lecie też chleba żebrać będzie, a nikt mu go nie da. S. Grzegorz przez tę rolniczą robotę, zozumie pracę około dobrych uczynków y powinności przyzwoitych człowieka Chrześcijańskiego, a przez lato, dzień surowego sądu Bożego: więc pomienione miejsce Pisma S. tłumaczając, tak mowi o niedbálych ludziach w tey okazyi: *Benè autem dicitur, mendicabit aestate, qui enim nunc bonis operibus non insudant, cum sol iudicij ferventior apparuerit, frustra Regni aditum postulant.* Dobrze powiedziano o takich, że lecie żebrać będą: bo kto za żywota nie krząta się koło uczynków dobrych, gdy na sądzie Słońce sprawiedliwości przygrzewać będzie, darmo się brąc ma do Bramy Niebieskiej. O tymże nieszczęściu leniwców nienabożnych daie znać tenże Mędrzec zaraz w następującym Rozdziale, gdy tak mowi: *Desideria occidunt pigrum, noluerunt enim quodquam manus ejus operari.* Pragnienia zabijają gnuśnego, bo ręce jego żadney prace iść się niechciały. Czego od gnuśności powierzchowney, do gnuśności duchowney, albo lenistwa w rzeczach duchownych pociąga *Cornel. à Lap.* w te słowa pisząc: *Similiter in spiritualiter pigri, qui cum salutem desiderant, & tamen labores bonorum operum subire detestantur, desiderando & nihil praeterea agendo, incidunt in mortem animae, & tandem etiam in mortem eternam.* Toż się rozumieć ma o leniwych w duchowieństwie: ktorzy pragną zbawienia swego, iednak do uczynków, do powinności Chrześcijańskiej nie biorą się: samym się pragnieniem kontentując, tacy umierają na duszy, naostatek na wieczną śmierć przychodzą. Bernard S. przydaie o nich, że iefzcze żyjąc, iakoby piekło z sobą noszą. *Pigri si diu in torpore maneant, aut opprimantur sub onere, & succumbunt: aut quodam modo in inferno sunt, ut nunquam ad plenum respirent in lucem miserationum Domini.* Naostatek z drugiego Mędrca przydaie y to, że kiedy do piekła po śmierci idzie leniwy, niedbalec, który to żyjąc niedbał nic o rzeczy duchowne, o Spowiedź, o Sakramenta Ss. o Kazania, o Katechizmy, o zachowanie Świąt, Postów nakazanych od Kościoła S. takiego szataństwo z osobliwizną niżeli inszych grzeszników ceremonią, ale konfuzji wieczney pełną, wita y przyjmuję; bo go wszyscy gnoiem plugawym iakoby kamienują. *De stercore boum lapidatus est piger.* Tak bowiem S. Grzegorz *Moral. 15. Cap. 3.* tłumaczy podobne temuż miejsce. położone w Księgach Jobowych: *Quasi stercorilinum infimo ponetur. Quia (inquit) in morte sua cum ad armenta ducitur stercorebus, vitiorum plenus, a malignis spiritibus concalcatur.* Leniwiec albowiem przy śmierci swojej gdy go smrodu grzechów pełnego do piekła prowadzą, od złych duchów haniebnie znieważony bywa.

A  
Script.  
Prover. 20.

3.p. Pastor.  
adm. 16.

B

C

Eccl. 22.

D  
Job. 20.

Figura

Genes. 22.

Dla lepszego wyrozumienia, tych leniwego, nienabożnego człowieka trudności, y przeszkod względem dostąpienia żywota wiecznego, podał nam okazyą wielki Kaznodzieia nasz cudotworny Antoni S. upatrzywszy takiego człowieka Figurę w onym Osle Abrahimowym, ktorego Abrahim z sobą wziął był w drogę, gdy się wybrał był z Synem swoim na iedną Górę dla oddania ofiary Panu BOGU. *Stravit asinum suum, auctens secum duos juvenes, & Isaac filium suum.* Historya Pisma S. powiada, że gdy się zbliżył ku Gorze,



418 N. Ośtat. po Sw. Mors pessima Acediosorum.

- A** ku Gorze, na ktorey mu rozkazał Pan BOG zabić na ofiarę własnego Syna, niechciał aby on osieł przytomnym był, y z oną jego czeladzią przy oney ofierze: ale kazał im zostać z osłem pod górą oną: *Dixitq. ad pueros suos: Expectate hic cum asino*, Ze czeladzi niechciał mieć przytomnych przy Ofierze swojej, bydź może iż to czynił albo z pokory kryjąc się przed ludźmi z onym swoim heroicznym aktem, albo dla tego, żeby znać czeladź oną, widząc że Syna własnego zabijać chce, nie hamowali go byli od tego, y przeszkody mu byli nie czynili iakiey w onym nabożeństwie; ale od osła iako od niemey y nierozumney bestyi, tego oboygą nie mógł się obawiać Abrahám: Coż tedy za tajemnicą że wołał na ramionką Syna swego złożyć drewno do Ofiary potrzebne, których pewnie nie małe brzemiazko bydź musiało, ponieważ na spalanie człowieką wystarczyć mogły; nizeli pod onym ciężarem osła, z sobą na Górę prowadzić? Wielką w tym tajemnicę upatrzył ten że Cudotworny Káznodzieia, gdy oraz kombinował z tym miejscem Pisma S. y drugie ono w prawie Moyzeszowym, w którym
- B** *Exod. 13.* zakazywano z osła ofiarę czynić: *Primogenitum asini, ove redimes*. Osieł według pospolitego rozumienia prawie wszystkich narodów, ile jest bydlę leniwe do roboty, do chodu, osobliwie że w górę nie rad idzie, jest *symbolum* leniwego człowieka; takiego widząc, pospolicie mowiemy, własny osieł: ktorey pospolitey opinij popiera słowy swemi tenże Święty Káznodzieia: *Asinus dicitur, quasi alta sinens, torpor enim negligentiae, non alta conscendere, sed per plana vult semper ire*. Osieł z Łacińskiego języka zowie się że do góry niechce poyść: bo lenistwo do dobrego się nie ma, ale radoby tylko lekki prowadziło żywot. Abrahám tedy S. dobrze wiedział duchem Prorockim, że w prawie Moyzeszowym miał bydź odrzucony od ofiary osieł. *Primogenitum asini, ove redimes*. przez co się znaczyło, że owi ludzie, ktorých to wszystko iako osła trzeba zgnać do dobrego, do Spowiedzi, do słuchania Kazania, we Święto na Mszę S. nie są z liczby należących do Ofiary Boskiej, to jest z liczby przeznaczonych do Królestwa Niebieskiego, a ponieważ y on jego osielek był *symbolum* tychże ludzi leniwych, niegodnym go bydź poczytał, aby miał a na oney świętey, y BOGU ulubionej Gorze nogą jego postać, y bydź przytomnym przy niezwyčajnej Ofierze jego. N. S. każdy człowiek gdy się już zbliża do konania, stawa iakoby pod wysoką Górą dziedzictwa Boskiego. to jest Chwały Niebieskiej nigdy niekończoney. *Mons hereditatis DEVS est, sublimitas vite aeterna*: według słow Bazylego S. Hieronima, y Grzegorza; na ktorey to Gorze mistyczni Abrahámowie, to jest błogosławieni oddają BOGU całopaloną Ofiarę, y nieprzełanną, łącząc potencie dusze swoje y Istnością Boską sposobem ubłogosławiającym, y w BOGA nieiako one przemieniającym. Staną też pod tą górą y Mistyczni osłowie, to jest ludzie leniwi do nabożeństwa za żywota swego, spodziewając się też na onę Górę, do oney Ofiary błogosławieństwa wiecznego przypuszczeni będą: ale niech się w tym nie zawodzą, iako osłami za żywota byli do nabożeństwa, takimi osłami pokażą się bydź przy śmierci swojej, przeto im też pod Górą oną, przed Niebem zostać każą, y rzeką *Expectate hic cum asino*. Po coż się ten Osieł prowadzi y kwapi!
- C**
- D** chciałby



## Zle umieraia ludźie lenini do nabożeństwa 419

chciałby teraz BOGA obaczyć w jasności swojej, a on w ciemnościach affektów ziemskich chodząc, o Panu BOGU rzadko kiedy pomyślił, nie rad o rzeczach duchownych gadał, ani o nich słuchał: chciałby teraz miłością ubłogosławiającą z nim duszę swoją ziednoczyć, a on ledwie kiedy raz w rok, albo y w kilka lat iednoczył się z nim przez Spowiedź S. przez Kommunię. Rzeką tedy naostatek, idźcie precz z tym Osłem, y tak oprawcom go piekielnym oddadzą na wieczne męki: *Servum inutilem ejcite in tenebras exteriores*. Rzecz tu kto, tak wiele wiemy ludzi którzy ozięble Panu BOGU służąc, prawie przez całe życie swoje, żadnego aktu nabożeństwa, albo powinności Chrześciańskiej nie wyprawiwszy, żyli iako Osłowie, a przecię gdy umierać przyszło, zdobyli się na nabożne akty, przez które uprządziwieni przypuszczonemi do Krolestwa Niebieskiego zostali: czego nayiawniejszy dokument na onym Łotrze wiszącym przy prawey stronie Krzyża CHRYSTUSOWEGO, który dopiero na Krzyżu pierwszy akt nabożeństwa swego wyprawił, a przecię przypuszczon iest do Krolestwa Niebieskiego. Zárzut ten solwuję ia Apologiem S. Cyrylla, ten taki iest: Na iedney łacie pałł się oraz Osieł z Kogutem, przyszedł Lew chcąc porwać Osła, a w tym zapiał Kogut, a że z przyrodzenia Lew fródze się lęka głosu kogutowego, zaniechawszy osła, Lew począł uciekać: Osieł rozumiejąc że to Lew przed nim uciekał, począł go też gonić; poki tylko załżył się dał głos piejącego koguta, uciekał Lew, ale potym obrociwszy się ku Osłowi, rozłarzał go y pożarł. Pospolicie gdy iaką rzadką albo trąfunkową rzecz wyrażić chcemy, mawiamy: bo to w ten czas kur zapiał, albo mowiemy poczekay aż kur zapieie. Według *Sybo. Allegor.* Kogut symbolizuje samego CHRYSTUSA Pána, ktorego głos straszny iest Lwowi piekielnemu, to iest szatanowi: trzeba tedy wiedzieć, że to ten kogutek rzadko pieie, y ożywa się przy śmierci człowieka tego, który za żywota zátulał uszy swoje przed głosem, to iest przed inspiracyami iego. Nie spuszczaý się tedy osielku leniwy na tę extraordynaryną łaskę iego, na którą sobie niczym nie zarábiał, pewnieyła to y pospolita, że przy konaniu twoim, nie ozwie się, nie zapieie, nie zastraszy lwá piekielnego, który cię na ten czas w moc swoją będzie brał, gdy już konać będziesz.

Zprohowało prawie bez liczby leniwych, nie nabożnych ludzi, na samych sobie nie/częściach tego, którzy też oraz o zgubie swojej inszym żyjącym dla przestrogi ich opowiadali: o iednym teraz powiem. *Venerabilis Beda* pisze: że był ieden człowiek znaiomy iemu, fródze światowy, y nie nabożny, tak dalece, że kiedy przyszła Spowiedź wielkonocna, umyślnie szukał spowiednika albo głuchego, albo iak naywiększego prostaka, którą przed nim bardzo krotko już w sam wieczor wielkiej soboty czynił: a gdy go przyiaciele czasem strofowali, że to żart tylko iest stroić z P. BOGA, z taką spowiedzią: fródze się o to gniewał, y onych krzywogłówkami, hypokrytami nazywał: Nagle tezy on zachorował, y zmysły trącić począł, pracowali wielce koło niego krewni, Spowiednicy aby się spowiadał, ale on nic na to niedbał straszliwie tylko ryćć począł a wołać: Daycie mi z spowiedzią y ze wszelkim Nabożeń-

A

B

C

Exemp.

Histor. l. 5  
Capit. 15.

D



420 N. Ośtát. po Sw. Mors pessima Acediosorum.

- A Náboženstwem pokoy, iuż iá widzę otwarte piekło; y mieysce mąk nágotowane mi między Anašem, Kaifaszem y Pilátem; iuż nie czas odmieniac żywot. Wołáno ná niego udaway się do pospolitey ucieczki grzesznych, do przyczyny. Przen: Pánny, on odpowiadał proszę iá Nayf: Pánny áby się za mną więcey nie modliła; y ták náostatek w oney desperacyi, mizerną duszę z ciała wypuścił: zostawuiąc przykład ná sobie wszystkim leniwcóm do náboženstwa, do spowiedzi, &c. &c. y oraz przestroę iáko *Mors acediosorum pessima*, náder niešťczęśliwą śmiercią umieraia ludzie w służbie Boskiey leniwi.
- B

Konczę iá iuż nie tylko to Kázanie moje, ále y całą Księę álbo materyą bárdzo pożyteczną *de quatuor novissimis*, o czterech rzeczach ośtatecznych káżdego człowieka: małz w niey y poćieszne y okropne rzeczy, ábys się częścią náđzieią nágrody do

- C dobrego pobudzał, częścią ábys się wstrzymywał od złego boia-  
Sermon. III. zniá kárania. Mowię tedy z Augustinem S. do káżdego. *Malè de Temp: pereuntium Mors ad nostram salutem proficiat: eorum tribulatio sit nostra corruptio, & de eorum plagis faciamus medicamina vulneribus nostris.*

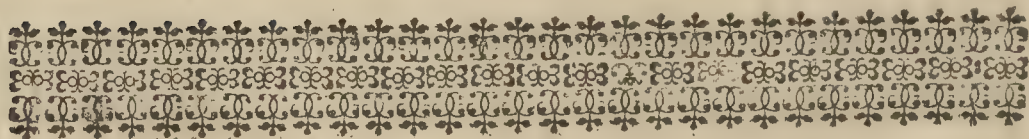
- D Zła śmierć ginących grzeszników, niech nam ná zbawienie wynidzie, ich zguba niech nászą przestroę będzie, a z rán ich y niešťczęścia, niech odbiera lekárstwo dusza náza, aby ták

z zbawienia nászego mogliśmy się ná wieki cieszyć w BOGU nászym. Ktoremu Troiakiemu w Otobach, iednemu w Istoćie, OYCU, SYNOWI y

DUCHOWI Świątemu. Niech

będzie Chwała ná wieki

AMEN,



D O C Z Y T E L N I K A.

Jákom uczynił w Pierwszych dwu Księgách Niedzielných Kazán, dla wygody twoiey lepszey, przydaiać ná końcu káżdey Kazanie ná Wielki Piątek. ták y w tey trzeciey in Materia Novissimorum, o czterech ośtatecznych rzeczách, prezentuie ci Umęczonego Pána JEZUSA, pod Allegoryą, nieco do teyże Máteryi kwádruiącą; iáko to wnet zrozumieś. Zážyi tego ná Chwałę Bożą, ná swoy, y bliźniego swego pożytek.





NOVISSIMUS VIRO RUM  
LEPROSUS.

NAYOSTATECZNIEYSZY  
z MEZOW TREDOWATY.

A L B O

K A Z A N I E  
Ná Wielki Piątek.

O M E C E

P. JEZUSOWEY.

*Desideravimus eum despectum, & novissimum  
Virorum: Et nos putavimus eum quasi  
leprosum. Isaia 53.*



Rzyznam się grzeszny przed wami. S. N. że  
zadumiewać się muszę, y owszem trętwieć by  
mi potrzebą, wielokroć trafi mi się usłyszeć,  
albo wspomnieć pomienione słowa Prorockie  
( a te według Expozytorow, o Chrystusie  
Pánu były ) w ktorych go iednym nazywają  
trędowatym, y nayostatecznieyszym z Meżow.  
*Putavimus eum quasi leprosum, & novissimum  
virorum.* Wiem bowiem że śliczności ałoby  
CHRISTUSA Pána opisać rzecz iest nie podo

bná. Słusznie bowiem Psálmista o nim napisał: *Speciosus formá præ  
filijs hominum.* Pytam tu czemu oni żydzi przy naygrawaniu się  
z Pána JEZUSA zawiązali mu byli twarz; Odpowiada S. Hieron:  
*Nolebant enim decoram ejus faciem videre, ne eorum corda crudelia man-  
frescerent elegantia & venustate ipsius.* Dla tego że śliczności iego znieść  
by były nie mogły Serca ich, aby się były nie zmiękczyły. Piłże  
Engelgrave, cytując S. August: iż gdy z dziećciem JEZUSEM  
Novonarodzonym przed Herodem uciekała do Egiptu Nayśw.  
Pánna, y z Jozefem S. w Pustyni poimał ich Lotr. ieden; a o-  
baczywszy

A

B

C

D

Psalm. 64.  
Lucas 22.

Ccc



A

baczywszy u niego małe dzieciątko w patrzył się w nie; widząc go zaś niezwyčajney piękności, przeięty na Sercu, coś w nim utraconego uznając, serdecznie westchnąwszy rzekł: O najmiłsze dziecię! bądź że mi więc łaskawe gdy na mnie największa nastąpi potrzeba: prosił tedy ich uczciwie do swojej iamy, przenocował, y utraktował; Był to ten Lotr *Dismas* nazwany, który potym pokutując na krzyżu, zbawienie od ukrzyżowanego Zbawiciela otrzymał. Takiey tedy śliczności y ozdoby osobę, do najobrzydleyszey postaci trędowatego Prorok przyrównał, y meżem go dla tego najościeczniejszy, najpodleyszym, najobrzydliwyszym nazwał.

B

Levit. 13

*Despectum virorum novissimum.* Iżaliż tedy one śliczne ciało ze krwi Panienskiej, ośobliwą sprawą Ducha Przeź: Uformowane do obrzydłego trądu może mieć iakie podobieństwo. Takci jest S: N: zapatrył się tu był Prorok w Duchu na męki Chrystusowe na ciało jego zeplwane, zranione, z liniaże, zbite, ranami niby iakim trądem osypane, gdyż *Cornel: a Lap.* tak pisze *Lepra fuit typus carnis CHRISTI flagellus, & plagis dilaniata & defigurata; unde in Cruce factus est quasi leprosus.* Trędowacizna była to iakoby obrazem, y wyrażeniem Ciała CHRYTUSOWEGO od biczów y razów wielce rozszarpanego y oszpeconego. Ale coż to tu ten trąd na Chrystusie niewinnym miał czynić, Trzeba wiedzieć że trąd powierzchowny, był znakiem w starym Testamencie trądu wewnętrznego to jest grzechu. *Cornel. Lepra fuit morbus immixtus a D E O ad puniendam maximam peccata.* Theodoretus zaś mowi: *Lepra est quodlibet peccatum.*

ibidem.

C

1. 2. in E.  
van. 9. 40.

Iż każdy grzech może się nazwać trądem, brzydkim; y owtżem daleko cięższy jest trąd duszny niżeli cielesny. Iednak y tu trudność ieszcze: iakoż bowiem y ten mistyczny trąd, to jest grzech miał się pokazać na Chrystusie Panu, który jest *Sanctus Sanctorum*, Święty nad Świętymi, o tym powiedziano *Peccatum non fecit, & dolus non est inventus in ore ejus.* S. Augustinus naucza; Iż trąd częściej na siebie bierze postać grzechu y występku, bardziey aniżeli ciało sprostności jego. Tak ci jest S. N. Zbawiciel nasz słonce wszelakiey sprawiedliwości, niewinności baranek, nie miał ten własnego y w samey rzeczy trądu, ale *Lepra coloris vitium* cudzą postać na się cudzy trąd to jest grzech przyjął. Kiedy David popełnia cudzołóstwo, przychodzi Prorok do niego nąpomina strofuie wtym pokutujący Dawid zaśnie mówiąc: *Peccavi Domino: Zgrzeszyłem Panu: alisci Prorok rzecze: Dominus quod, transtulit peccatum tuum: Pán także przenosił grzech twój: czemu nie mowi detulit dimisit &c. ale transtulit,* przeniesiony jest grzech twój; a dokąd? albo na kogo? nie na kogo innego zaiste tylko na Chrystusa Pana, który

D

miał dosyć uczynić przez mękę swoją za grzech Dawidow; za tym ten trąd grzechu Dawidowego o to dziś na Zbawicielu naszym pokazuje się, y owtżem trąd przestępstwa Adamowego, y wżytkich potomków jego, dziś nasze wżytkie złe słowa, myśli uczynki: dziś nasze obzarstwa, Piianstwa, nienabożenstwa, niewdzięczności ku Pánu BOGU, opuszczone Młże S. zaniedbane, albo lada jakie spowiedzi, dziś Gniewy, zniewagi, Nieczerości, Obmowa, dziś krzywdy bliźniego, dziś sprośne nieczytne słowa, postępkmyśli, dziś wszelaki grzech każdego z nas, który szpeci duszę naszą, dziś wżytka ta szkaradność, trędowatość, na ślicznym

P. JE-



P. JEZUSIE pokazuje się, gdy on za nas wżytkich osypany trądem, ran, śiności zniewag, dotyc czyni za nie sprawiedliwoci Boskiej. *Vere langviores nostros ipse tulit, & dolores nostros ipse portavit.* Wyrażniey *Septuaginta.* *Ipsē peccata nostra portat, & dolet pro nobis.* On sam grzechy nasze na sobie ponosi, cierpi, boleie za nas, Słuszná tedy abyśmy ná tym trędowatym P. JEZUSEM pożałowanie uczynili. *Rupert. l. 14. in Ioan.* o onym Rzeźancu który zostawał ná dworze Krolowey Kandacyi, iż ten czytając one słowa Izaiasza Proroka o Chryśtusie Pána. *Tanquam ovis ad occisionem ductus est, & tanquam Agnus coram tondente se sine voce, sic non aperuit os suum.* Iako Owca na zabićie był prowadzon, y iako Baranek przed tym, który go strzygał oniemiał, y nie otworzył ust swoich mowi pomieniony Autor, *Passioni ejus quem nesciebat legendo, condolebat plorans ad monumentum stabat.* Co rozumiecie, ten ielcze niewierny gdy by był czytał rzetelnie o wżytkich Mękach zniewagach P. JEZUSOWYCH, iakoby miał był kondolencyą nad nim? iezeliż to tedy pod postacią Baraneczka upatrując cierpiącego CHRYSYUSA tak go bardzo płakał, żalował; iakoż my którzy dobrze wiemy kto to był, y iak srogie cierpiał męki, mimo się to puszcząć będziemy! Co rozumiesz człowiecze, gdy byś miał iaki wrzód nie uleczony, znalazł by się taki przyiáciel który by on wrzód przyiáł na swoje ciało: potym leżał by, bolał okrutnie na on wrzód, y owszem umierał by: czy nie słusznasz ci by było nawiedzac go y ulitowanie ná nym czynić? oto IEZUS nie jeden wrzód albo trąd. ale wżytkie grzechowe trądy twoie na się przyiáł, dziś boleie, dziś na nie umiera: twardszym zaiste nad kamien będziesz, gdy przy nabożnym rozmyślaniu nie zapłaczesz nie za boleiesz nad nim. A toż abyśmy się mogli pobudzić do uzalenia nad Pánem JEZUSEM, y do podziękowania za takie dobrodzieystwo, chcę z Prorokim Panskim pod podobieństwem trędowatego, cierpiącego CHRYSYUSA, y Tajemnicą Męki iego oczom waszym wystawić. Ciebie tylko Oycze przedwieczny, któryś na Iedynaka swego tak srogi trąd grzechow. naszych włożył. *Propter scelus populi mei percussit eum?* Spuść proszę na grzeszne serca nasze łaskę Ducha Przen: Ciebie zaś boleiąca pod krzyżem przen: Panno, ponieważ mową mordować się śmiem: bo o tobie stojący pod krzyżem z Ianem powiedział S. Bernard: *Tacebant ambo illi Martyres, & pra nimio dolore loqui non poterant.* O krzyżyk przyńmniey prosimy, przeżegnay tych którzy ukrzyżowanego Syna twego pragną nabożnie rozpamiętywać Mękę *Ad M. D. G.*

*Putavimus eum tanquam leprosum. Isaiæ. 53.*

Cieszká to była choroba trądu w starym Testamencie, ale daleko cięższy ten trąd ran Męki JEZUSOWEY, dla trądu grzechow naszych przyięty: siła było trzeba zachować Ceremonyi ordinowanych od Pána B O G A ná pozbyćie tamtego trądu, iako mamy w księgach *Levit. 23.* daleko więcej trzeba było JEZUSOWI z woli Oycza Przedwiecznego ucierpieć ná zglądzenie grzechow naszych. Poczynam tedy od Wieczery y Ogroycu. Náprzód żadnego takiego człowieka, y owszem bydłátka nie mász- ktoreby w chorobie swoiey, y ciężkim śmiertelnym



A

pároxyzmie, nie chciało się ratować. *Omne naturaliter appetit esse, etiam malè esse.* Zwyczajnie pod ciężkimi pároxyzmami poprzedzają iákies w człowieku alteracye. Patrzmysz ná JEZUSA drogiego: niżeli na niego okrutnych ran śiności, plwocin wystąpił

Joann. 13.

trąd uczuwa w sobie iákies alteracye, *Sciens JESVS quia venit hora ejus*, uczuwa iákies pragnienia, y torfye, o których ieszcze dobrze

Luce 12.

przed tym sám wspominał u Łukasza S. *Baptismo habeo baptizari, & quomodo coarctor usq; dum perficiatur*: co tłumacze rozumieją o Męce iego. Coż tedy czyni? zwyczajnie ludzie gdy po sobie postrzegą iakiey dyspozycyi do choroby, tedy się staraia ratować

3. *Modus* trzema sposobami *Comestione, Conversatione, Deambulatione.* Pokármu braniem, konwersacyą y Przechadzka. Zążywa tych sposobow Pán JEZUS. *Comestione, Cibo & Potu*, Wziąwšw ucz-

B

ap. Sylve.

Tom. 5. l. 7

C. 7. q. 26.

Cena.

niow swoich, á według niektórych y Matką Przenaiw: idzie z niemi do wiecznika, niby do Apteki iákiey; tam po pożywaniu Paschy żydowskiey, nowi Pokarm y napoy, nowe lekarstwo na wszelakie choroby y alteracye: to iest Sakrament, Ciała y Krwie swojej stanowi. Ze ten pokarm iest lekarstwem ná wszelakie alteracye, turbacye y choroby duchowne, nie iest mieysce tego teraz dowodzić, ále trudno przecie obecnego dokumentu opuścić: Iák skoro zdrayca Iudas przed wżytymi Apostoła mi iáwnie się sám wydał, że był zdraycą. *Nunc videtis eum Rabbi*, zaraz CHRYSTUS Pán (powiada S. Matth. 10.) wziąwšy Chleb

T. 5. l. 7.

Capite 7.

Joann. 23.

y Kielich ten Najsł: Sakrament postanowił: czemu? odpowiadá JEZUSA. *Cum hac dixisset JESVS, turbatus est in Spiritu.* Toż

C

śwadczy S. Matth. 56. o wżytkich *Et contristati sunt valde.* Mowi tedy tenże Autor. *Cum ergo tantus esset dolor omnium, Sacramentum hoc instituit, ut illius dulcedine recreati discipuli dolorem lenirent: Omnis enim molestiarum conflictus sopitur, ubi Eucharistica Cena intervenit.* Gdy tedy tak wielki żal opanował wżytkich: ná ten czas Sakrament ten postanowił, áby tak iego słodyczą będąc rozweseleni. Uczniowie, boleść w sobie uspokoiłi. Tedy tego Pokarmu lekar- skiego, p: czuwšy w sobie alteracyą dla następuiącey śmierci Pán JEZUS zażywa: Sam nayıpierwey po poświęceniu pożywając ciała swego. Hieron. Ep. 150. *Ipsè DEVS, & Conviva, & Convivium.* comedens & qui comeditur: toż mowi Chryśst: Theoph: Euthymius,

par. 39. 81.

Co zaś za skutek to lekarstwo uczyniło w Pánu JEZUSIE? słuchaycie Tomaszá S. *Quamvis autem CHRISTO gratia non fuerit augmentata ex susceptione hujus Sacramenti, habuit tamèn quandam spiritali delectationem in nova institutione hujus Sacramenti.* Lubo bo- wianiem CHRYSTUSOWI Pánu nie przymnożyło się łaski z poży- wania tego Sakramentu, miał iednak nieiáką duchowną uciechę dla nowo postanowionego przen: Sakramentu. Zabiega powtore alteracyom swoim Pán JEZUS.

D

*Conversatione.* I to bowiem zwyczajne lekarstwo ná alteracyą z melancholiczney pochodzącą przyczyny. Trąd według medykow częstokroć bywa z przyczyny melancholiczney. I nasz Zbá- wiciel w tey swojej melankolyi poprzedzającej trąd, ran, y męki frogiey, zażywa tego sposobu: gdy po bankiećcie niebiełkim prze- ciąga zabawia się konwersacyą, y rozmowami z uczniami swoimi

Pisze



Pisze Berklink o Cesaru iednym y o Kardinale, iż w pewney chorobie żadne im nie pomagały lekárstwa, tylko Xiegi czytali. I nasz o to naysłodszy JEZUS otworzywszy niby przedwieczney y nie stworzoney mądrości Xiegi, czyta Apostołom lekcyę o pokorze. *Quis maior est in vobis fiat minor.* O krolestwie niebieskim, *Ego dispono vobis Regnum.* O nowym Przykazaniu. *Mandatum novum do vobis. ut diligatis invicem.* Czyta im y o odstępstwie ich: *Omnes vos scandalum patiemini in hac nocte.* I Piotrowi. *Ter me negabis.* O przyściu DUCHA świętego.

Lucę 22.  
Joann. 13.  
Matth. 26.

*Deambulatione* także zabiega áleracyom swoim Pán JEZUS, gdy dla lepszego rozerwania oney alteracyi przechadzki chce zażyć, bo wizawszy z sobą trzech z uczniów, idzie na Górę oliwną: przechadzki oney było iak na polskie pułmile, ale bynamniej oná alteracya nie ustaie; y owszem iuż iuż ciężkie następującego trądu biłą na JEZUSA Paroxyzmy. *Cepit contristari, & maestus esse, & ait illis: Tristis est Anima mea usq. ad mortem.* Syrię czyta: *Aegritudo Animæ.* Co rozumiecie iako na te Słowa zabołało serce onych uczniów: y my też zboleymy nad smucącym się dla nás Pánem JEZUSEM, żeby nie lamentował z Dawidem; *Sustinui qui simul contristaretur, & non fuit, & qui consolaretur, & non inveni.* Ten smutek iego był naprzód naywiększy, bo dla naywiększych przyszłych w mękach boleści: y dla uważenia wżytých grzechow, popełnionych od wszystkich ludzi. Powtore ten smutek był dobrowolny S. August: mowi. *Potestate non infirmitate turbavit seipsum.* Dobrowolnie, a nie z iakiey swoiey krewkości smucił się. o czym D. Ambros: *Doles Domine non tua sed mea vulnera non tuam mortem, sed nostram infirmitatem.* Smucisz się Pánie nie dla twoich ran, ale dla moich grzechow, nie dla swoiey śmierci, ale dla naszej słabości. Także S. Hieron: *Tristabatur propter infelicissimum Judam, & scandalum omnium Apostolorum.* Smucił się dla zguby wieczney nieśczęśliwego Judasza, y dla zgorżzenia się wszystkich innych Apostołow.

Matth. 26.

B

Psal. 68.

Hortus.

C

Kiedy kto widzi iż następującej chorobie, áni przechadzką &c. áni innym sposobem zabiedz nie może, by namilzych porzucił przyjaciół, ale z słabości wielkiej idzie na odpoczynek, kładzie się na łozko. Wzmagá się postaremu áleracya w Panu JEZUSIE, iuż czuie iż blisko następuje sama choroba, w krotce trąd na iego przesłizną twarz wyniknąć má zostawia na tronie Apostołow *Progressus pusillum procidit in faciem suam.* na kamienistym kładzie się łozku; na przód na kolana tak ciężko ukłeka, że iako pisze Beda y Baronius. Właśnie iakoby w miękkim wołku kolana iego święte wyrażone zostały. Potym upáda y na twarz swoię: *Oratio.* a na cóż? na modlitwę: *Orans & dicens: Pater si possibile est, transeat a me Calix iste.* Uważmy tę Modlitwę JEZUSA, na przód iako się modli? Łukasz S. mowi: *Positis genibus ukleknąwszy na kolana, A Mateusz stwierdzi: Procidit in faciem suam.* Iż na modlitwie upadł na twarz swoię. Patrzcie ieno teraz leniwcy, co to siedząc, obzieraąc się, gadając, wąłow pociągając, Paćierze swoje odprawuiecie, a częstokroć takie, na ktore scie z powinności obligowani: ( y ia sam grzeszny wstydzic się muszę niegodnych moich Kápláńskich Paćierzy. ) Co to *Rex glorie, Dominus exercituum, Dominus*

Matth. 26.

D



- A *minus virtutum* czyni, iak się pokornie modli, a my pyśno w Kościele sprawuiemy się, modli się ieszcze *Attentè*, a my co wiedzieć o czym nie myśląc, y wiele razy przerywając Paćierze nasze. Modli się *Fervide*, a my z iaką oziębłością, z iakim opuszczaniem słow, albo bełkotaniem, &c. Dobrze powiedział S. Jacob. C. 4. *Petitis, & non accipietis, eò, quod malè petatis*. Proście, a nie otrzymujecie, bo złe proście. O coż się Pan JEZUS modli? Maldon: według litery powiada, że prosił Pan JEZUS Oycę Niebieskiego o oddalenie Męki, iednak zrozumiałszy wolę Oycę Niebieskiego mile ją przyjął: iakoż pośiał był Piotra broniącego go piaszczem. *Calicem quem dedit mihi Pater, non vis, ut bibam illum?* Obiawił samże Pan JEZUS S. Catharine Senensi, iż tego Kielichá Męki JEZUSOWEY, mieli się stać niewdzięcznemi wiele z ludzi na świecie żyjących. Przestrzegam tedy Słuchacze zdobądź się tu każdy na nabożny wdzięczności affekt, aby ten Kielich nie był tak ciężki Panu JEZUSOWI.

Agonia *Et factus in Agonia prolixius orabat.*

- Przed ciężkim iakim Pároxyzmem zwyczajnie młodości poprzedzają, o toż też y na JEZUSA nymilszego ciężka młodość, y owszem samo konanie przypadło: a z czego? odpowiada Lyranus: *Erat ista Agonia reluctatio sensualitatis meritò horrentis, & rationis ipsam mortem acceptantis, quia virtute Divinà qualibet pars permittebatur agere & pati, quod erat sibi proprium*: Ztąd (powiada) przypadło konanie ono, iż sprzeciwianie się niższej części dusze, lękało się śmierci następujących mąk, które iednak rozum y wola iego akceptowała: gdyż za sprawą y mocą Boską każda część ciała cierpieć miała, co własność iey kazala.

Sudor. *Et factus est sudor ejus, sicut guttæ sanguinis decurrentis in terram.*

- Już też tu samá wálna nastąpiła na JEZUSA choroba, iu naprzód na twarz, a potym na wszystko ciało występuje, z wielką boleścią iego trąd: to jest pot on krwawy, wielkimi kroplami, albo gruzłami z ciała iego dobywający się. Naucza *Aristotel.* 3. *Hist. Halij.* iż wielki frólunek y utrapienie, rozpala krew, y pory w ciełe otwiera, aby przez nie, oná krew rozeszła się, naybárdziej na ten cyás, kiedy iuż wszytek pot ułtapił z ciała. Ták jest przyczyná Fizyczna y tego Pána JEZUSOWEGO potu, według S. Laurent: *Justin.* o tym tak dyskurującego: *Sudor CHRISTI instar concreti sanguinis defluebat, quod scilicet cor ejus contremisceret, ejusq; ossa pari modo*, Pot CHRYSTUSOW nákształł skrzepłey y gęstey krwi ściekał, iże serce iego od lękania się przyszłych mąk w nim trzęsło, iako też y wszystkie cząstki y kości w ciełe iego. Dziwna rzecz S. N. iż gdy się modlił S. Antoni Pustelnik y Opát, między wielą tysięcy Bráci swoich innych Pustelników, z tego go poznać było, że na ten czas pod czas oney bogomyślności, twarz iego wielką iasność z siebie wydawała. O S. Oycu Franciszku czytamy, iż y ten także gdy się modlił na Gorze Alwernie, zawsze w pobliżności zostająca gorę oświecał. S. Piotr Alkantará ile razy się modlił przed Ukrzyżowanym JEZUSEM, widziano iż z oczu iego

świątynię



A

świećniące promienie wychodziły ná on Krucyfix. Czemuz tedy gdy się Święty ná Świętém modli; iuz nie iáśność iáka ná twarzy iego pokázuie się, ále ráczyey trád, to iest pot krwáwy. Ale wy podobno bárdziej dziwuiećie się mnie samemu, że krew JEZUSA z Pánieńskiey urodzoná do iednego szkárádnego przyrownác wázyłem się trádu. Świádczy Pismo S. że gdy Oziáśz Krol przyszedł ná modlitwę oddawác Kádzenie w Kościele, trád ná czole iego pokazał się. Tego powierzchnownego trádu przyczyná był trád grzechowy, grzechu pychy onego Krolá, który Kápłánstwo sobie przywłaszczał, znak ten był wnétrzney zarázy. Takci iest, że y ta krew ná twarzy Pána JEZUSA modlácego się w Ogroycu, iest to znak trádu grzechow nászych: násze grzechy náypierwizym tę krew wyćiskáią z ciáśa iego, y tym trádem obśypuá Pána JEZUSA. Uczony Sylveira dáie tego przyczynę: *Germana est ratio: Quia CHRISTVS humano intellectu, summa perspicacitate perpendebat panas tormentorum, gravitatem innumerorum peccatorum, gehennales flammās innumerorum damnatorum, &c. & pręcipue ex injuria tot tantęq; peccatis eterno suo Parenti illata maxime dolebat.* Przyczyná tego iest prawdziwa: Iż CHRYSTUS Pan bystrem rozumem ludzkim rozważał wielkie karánie, ciężkość niezliczonych grzechow popełnionych od niezbożnych ludzi, y zá nie okrutne piekielne męki, które mieli popadác dla grzechow swych bez liczby práwie ludzie ná wieki do piekła potępieni. A osobliwie náybárdziej ná to bolał iże dla wielu y wielkich grzechow ich krzywdá się dźiała Przedwiecznemu Oycu Niebieskiemu. Jednak to trzebá wiedzieć, że tej pierwfzey Męki y trádu CHRYSTUSOWEGO, osobliwá przyczyná był trád Pychy ludzkiey. wy to co uboższymi, á czásém lepszemi gárdzićie, wy co o sobie wyfoko trzymaćie, wy co bliźnich wáśzych rownych wam w stworzeniu, w odkupieniu, &c. lżyćie, znieważáćie, wy co przeciwno stánowi swemu w izátách, w iedzeniu, w ánimuszku zbytkuiećie, &c. wáśz trád ten, to iest pychá, wypráśowała z JEZUSA tę krew, tym go trádem krwie wáśney obśypáła. Ponizayćie teraz pyszne głowy wáśze, padayćie z upadłym ná twarz w Ogroycu JEZUSEM, y wy ná twarzy wáśze, á pylzny z fercá swego składáiąc ánimusz.

B

C

### *Angelus de Cælo confortans eum.*

Anioł Páński posílał go. A iákoż to mogło byđz, áby Stworca od stworzenia był posílony, y ten który innych wspomaga y ćieszy, miał byđz od podlejszych posílony y wspomózony? Odpowiada ná to *Amandus*, przyczynę tego dáiąc: Dla tego podobno od Anioła był posílony, pocieszony, y wspomózony, iż się od niego dowiedział, y uslyzał o náprawie, o restaurácii Anielskich Hierárchij w ruinie która się stáła była przez Aniołów złych, iż wyrozumiał z Anioła posłanego od Oycá Przedwiecznego iak wielki skutek miała uczynić Męká iego Przenaydroższa: iáka záćność záług iego była, iak wiele tysięcy dufz ludzkich miało zbáwienie otrzymác, dla nieskończonych záług iego, iáko mu powinno było, y miało oddawác pokłon y wenerácii wśzelkie koláno, Niebieskie, Ziemskie, y piekielne. *Forté Angelus hac dixit, & presentavit restorationem Angelorum ruinę, meritum excellentiam, passionis efficaciam,*

D



A

*efficaciam, tot animarum salvandarum millones, exhibuit fortè genus totius mundi, caelestium, terrestrium, & infernorum, adorantia & curvantia! Są słowá pomionionego Autorá. Sylveira zaś przydaje: Non quia CHRISTVS hac consolatione indigeret, sed quia nos indigebamus, hoc exemplo docemur, ex orationis affectu magnum fructum consequi. Nie żeby CHRYSOSTOMUS Pan tey pociechy miał potrzebować, ale żeśmy iey my sami potrzebowáli, z tego przykładu iego, z czego abyśmy sie nauczyli, iż kiedy się szczerze y z gorącym affektem do Pána BOGA modlimy, wielki ztąd pożytek odnośimy.*

Osculū.

*Ecce Judas unus de duodecim venit, &c. & accedens ad JESUM, dixit: Ave Rabbi, &*

B

*osculatus est eum.*

Psal. 37.

Oto Judasz jeden ze dwunastu przyszedł, y przystąpiwszy się do JEZUSA rzekł: Witay Mistrzu, y pocałował go. Jezus nie ośechł z krwawego potu, ieszcze trąd on na twarzy świecił się iego, aż oto zdrajcá Judasz za mále pieniądze nieoszczędną rzecz przedawszy przystępuje do Pána JEZUSA y sprostnemi ustami całuje go w twarz świętą. Mogł na ten czas Zbawiciel słusznie uskarżyć się z Psalmistą: *Amici mei adversum me appropin-*

C

*quaverunt. S. Hieron: vertit, quasi contra lepram meam steterunt. Sigmundus lib. 2, reg. Ital. A. D. 615, pisze, iż Bonifacyusz IV. Papież, gdy potkał trędowatego pocałowałszy go zaraz uzdrowił od trądu, toż uczynił Deusdedit Papież: także y wielu innych Świętych. Ale nieśczęśliwe pocałowanie Judaszowskie, nie otarło, nie ulżyło trądu Pánu JEZUSOWI, ráczey go ieszcze przyczyniło, bo przyczyniło męki, y boleści sercu JEZUSOWEMU, bolało naprzód serce iego, że wydany był od Uczniá swego, którego tak wielką godnością uczcił był, y niezliczonemi talentami udarował: Ciężko było Juliuszowi Cezarzowi, gdy widział między zabijającemi siebie Brutusa, którego gdy poimano było, zbiwszy Woysko Pompeiuszowe, żywotem był dąrował; z żałości bowiem rzekł: *Et tu Brute.* Zátym cięższa musiała być JEZUSOWI boleść, gdy od Judaszá onę zdradę odbierał. Dał znać o tey ciężkości swoie y ieszcze na wieczerzy, żałośnie mówiąc one słowá: *Vae homini illi, per quem tradar ego.* Powtore dla śmierdzącego fetoru diabelskiego, który był we wnętrzościach Judaszowych, *Et post buccellam intravit in eum Sathanas.* Potrzebie, Dla następujących przeciwnych sobie rzeczy. Simon Cassin. stosując Judaszá do CHRYSOSTOMA Pána: napisał: *Ecce veritas & falsitas, bonitas & iniquitas, humilitas & superbia, patientia & ira, charitas & invidia, liberalitas & avaritia.* Następowała (powiada) prawda y fałsz, dobroć y nieczbożność, pokorá y pychá, cierpliwość y gniew, miłość y nienawiść, szczerobliwość y łakomstwo.*

D

Po czwarte boleie częszko JEZUS znakiem pokoju, y przyiaźni wydany został, y dla tego nie wymawia Judaszowi że go zaprzedał, że go imać przyszedł, ale tylko że go pocałowaniem wydaie. D. Paschas: *Juda osculo tradit Filium hominis, non qualitercunq; ait: sed osculo me tradis, quod est signum amoris.* Judaszu pocałowaniem wydaiesz Syna człowieczego: á nie inszymi słowami

mu to



mu to wymawia, tylko żałując się, że go pocałowaniem wyda-  
wał, które jest znakiem miłości y pokoju. Przyczyniłeś przeklęty  
Judaszu trędowatemu utrapionemu dla grzechów naszych JEZU-  
SOWI, trądu tego Męki pocałowaniem twoim; przyczyniacie y  
wy z nim tego trądu, którzy świętokradzkimi ustami, bez szczer-  
nej pokuty, y postanowienia przystępuiecie nie tylko do Ust, ale do  
całego Ciała JEZUSOWEGO w Przenasw. Sakramencie; przy-  
czyniacie y wy, którzy z bliźniemi waszemi nie łączcie sobie po-  
stępuiecie, ich podglądacie, radzi byście drugiego w łyszczce wody  
utopili, a przecie pięknie w oczy; a toż wałz to trąd, wałze to  
grzechy teraz na JEZUSA wystąpiły, bo za nie tę Męką swoją  
teraz dosyć czyni. Ale co mówię? więcej rzecz muszę z tym sa-  
kramentem Judaszowym występować na JEZUSA trąd onego łako-  
mego na pieniądze Gezego; a za tym rzecz muszę trąd ten jest  
grzechy wżytkich łakomych, którzy lichwiarskimi kontraktami,  
interesami niesprawiedliwymi, albo wydzierstwem jawnym, albo  
kradzieństwem, albo zatrzymaniem długu, wyderkafu, albo nie do-  
syć uczynieniem Testamentowi, albo w Sądach przedawaniem spr-  
awiedliwości z krzywdą bliźniego swego bawili się albo bawią; ten  
to tedy trąd teraz występować na JEZUSA, y trapi go.

A

B

C

Tu wam też naukę zaraz zostawia JEZUS, którzy nieprzyjaciele  
swoje mają, albowiem do Judasza, który (iako S. Brigitta pisze) był  
małego wzrostu był, sam się dla pocałowania nachylił, y rzek  
do niego łaskawie *Amice ad quid venisti* Przyjacielu po coś przy-  
szedł? abyście się też sami do nieprzyjaciół waszych mieli abyście  
iako przyjaciele y Sąsiadów witali, traktowali. Ale mówicie: on  
mi nieprzyjacielem, a iągo przyjacielem moim mam mieć? Odpo-  
wiadam: Nie sądź go bo nie godzi się, ale daymy to żeby tak było,  
nie boy się nie skłamał; bo napisał. S. Chryśost: *Amicos quidem  
appellat, non ut qui JESU M amarent, sed ut qui ab eo amarentur.*  
Przyjaciółkami wprowadzić JEZUS nazywa nie tylko tych którzy go  
kochają, ale też y tych. Których on kocha; to y ty tak naśladow  
JEZUSA w tej okazji.

*Cohors ergo Tribunus, & Ministri Judæorum  
comprehenderunt JESUM, & ligave-  
runt eum.*

Capti-  
vatio.

D

Liga-  
tio.

Rotą tedy Rotmistrz y Słudzy żydowscy poimali JEZUSA y  
związali go. Potym zdradzieckim znaku przystępuie cały Pułk  
żołnierzy rzymskich, według nie których liczono ich 1250. oprócz  
sług Biskupów y Xiążąt żydowskich: y lubo na iedno słowo Pana  
IEZUSOWE, porzuceni byli o ziemię, iednak z bestyalskim iá-  
dem rzucali się y imali Pana JEZUSA. Znowu tu nowy trąd wy-  
stępuje, nowa Męka na Pana JEZUSA przychodzi. Naprzód  
niehumanne ono skrepowanie, szczęśliwys był Izaaku na stoście dREW  
związany, bo cie żalostnego Ojca miłosternie wiązały ręce. JEZUSA  
zás naszego o ziemię porzuconego, nogami zdeptanego, iedni  
hultaje, ludzie poganscy, y bestyalscy krepują. *Berling Th.* pisze  
twierdząc, iż znak jest Trądu, kiedy pánokcie czernieją, poskliwiają  
się, y drżą niby na końcach. Czy niewidziemyz jawnie na ztrę-  
dowaciąym dla grzechów naszych JEZUSIE, tych właśnie zna-  
D d d kow?



- A** kow? albowiem tak okrutnie związany był że zatopione w ciełe powrozy, Najświętsze jego Ręce y paznokcie śnie uczyniły, y o-  
wżem krew z pod nich wypryskała: przydaie S. Bernard: *Præter validissimos funes, catenas, insuper ferreas ejus collo corporiq; circumiecerunt.* Iż oprócz grubych powrozów, któremi go związali, łańcuch mu zezłazny na szyję zarzucili a drugim zaś ciało jego S. skrepowali, y otoczyli. P. Amandus twierdzi z niektórych alćetow, że y Nogi jego Święte związane były *Joan. a Genim*: pisze, iż jest ieden trąd, który się zowie *Lepra Vulpina*, w którym z ciała włosy opadają. Przypatrzcie się y naszemu Trędowatemu. Niewidzicieś iako ona bestyalska kupa, włosy jego z głowy y brody z wielkim iadem targa y obrywa; nie wspominam uderzenia, kiimi obuchami, pięściami. Sylveira powiada. Iż na ten czas JEZUSOWI zadano policzkow, y innego pięściami uderzenia 1250. krotko te krzywdy opisał Bona-ventura S. ktore przy poimaniu swoim ućierpiał Zbawiciel; gdy tak mowi: *Intuere anima mea, quomodo Sponsus tuus patitur capi, ligari, & furibunde duci; unus enim apprehendit, alius ligat, alius insurgit, alius exclamat, alius impellit, alius blasphemat, alius expellit, alius vexat alius circumvolvitur.* Przypatrz się dusza moja, co się dzieie z Oblubiencem twoim iako ćierpliwie ponosi, gdy go imają, wiążą, y nieluto-ściwie z hukiem wielkim prowadzą, ieden bowiem z katow porywa, drugi go wiąże, inny na niego powstaje, inny krzyczy, inny po-  
drugi go wiąże, inny na niego powstaje, inny krzyczy, inny szarpie, trąca, inny przeciwko niemu bluzni, inży popycha, inny szarpie, y trapi, inny postronkami y łańcuchami okręca. *Vlulavit tota Ci-  
vitas, quia translata est gloria ab Israel, eo quod capta esset Arca DEI.* Pisarz ksiąg krolewskich nanotował, Toć y nám od żalu iuż nie ryczec, ale rozspukac by się potrzeba od wołania, gdy poimana jest iuż nie Arka, ale BOG nasz, gdy związany, tak okrutnie, y prowadzony na śmierć.

**B** Ale przychodzi tá żałosna Processya z JEZUSEM nad rzekę Cedron. Cedron: opłocze się tu podobno ten trędowaty: wżak też wanna wtakiey chorobie bywa potrzebna, O opłokałości się moy JEZU, ale z iaką Męką: Cedron, iako *Talmudica traditio* ma, była rzeczką, do ktorey spływały plugastwa, y krew z bydłat od żydow na ofiarę zabijanych, za tym frodze śmierdząca, a toż S. Hieron: *Cyprian: Theod*: piszą że przez onę plugawą rzekę pławili kaći P. JEZUSA, sami po moście idąc, ciągneli powrozami: Masz ci Słodki JEZU 4.Reg.5. łażnią? Ná rozkazanie Elizeusza Proroka Naaman zacny Syryjski Pan opłokawszy się w Jordanie pozbył szkaradnego trądu. A moy JEZUS pozbyłże swego? bynamniey: bo lubo z wielką Męką opłokał się nie co że krwi, zplwoćin ale większym z oney śmierćacey rzeki oszpecony jest plugastwem; aby nas opłokał z trądu grzechow naszych, sprawiedliwości Boskiey przez onę zniewagę dosyć czyniąc.

**C** *Adduxerunt eum primò ad Annam.*

Ponti-  
fices.

I przywiedli go náprzód do Annasza. *Levit. 13.* O trędowa-tych było Boskie prawo, aby ich prowadzono przed Naywyższego Kápłana, żeby on rozsądek czynił o oney chorobie. *Homo in cujus cute fuerit plaga lepræ, adducetur ad Aaronem sacerdotem.* Atoli y ná szemi grzechami ztrędowaciącego Pána JEZUSA iuż też przed Náwyższych Kápłanow Annasza y Kaifasza z wielkim nágrawaniem stawiano w starym Testamenie przed Kápłany trędo-watych,



A  
Alapa.

watych, aby oczyszczeni bywali. JEZUSOWI zaś naszemu przed temi Kąpłanami stawionemu raczy trądu przybywa. Naprzód przybywa go na twarzy z okrutnego onego policzku, który za- skromną odpowiedź swoją na pyśne pytanie Kazaśza odniósł, *Levit 13. napisano Quicumque maculatus fuerit lepra habebit os veste contectum*. Iż ktokolwiek będzie trędowatym, ten ma mieć usta szatą. zakryte Ale inaczey się dzieie z CHRYSTVSEM Pánem, gdy o- twierającemu usta na wyznanie prawdy, złośliwy żołnierz już nie szatą iaką nakrywa usta jego y twarz, ale zbroyną zelazną rękawicą, gdy go policzkuje: ah nasze to fetory, smrody pochodzące z beze- cnych ust bluźnierstwa, przysięgi, nieczyste piońki, słowa, tego trądu na twarzy JEZUSOWEY, tego policzku tak okrutnego przy- czyną były. Trzy okoliczności uważmy tego policzku. Pierwiza Niewstyd tego złośliwego Málchusa, iż się wazył porwać zbroyną ręką na JEZUSA (iako o tym mowi S. Chrysoſt:) *S. Ephrem: pilze: iż na ten czas gdy ten żołnierz policzek wyciął JEZUSOWI: na to Nieba zadrżały, fundamenta się ziemi zadrzęsły Aniołowie SS. y Archaniołowie tego się przelekli. Gabryel z Michałem S. twarzy swoje skrzydłami zaślonili. Cherubinowie, drżący na ten czas kryli się a Sarafinowie zaś bynámniey skrzydeł w zaiecznie nie rozpościerali: Contremuerunt Caeli, fundamenta terre concussa sunt; expa- verunt Angeli atq; Archangeli: Gabriel & Michaël facies suas aljs con- texerunt, Cherubim tremens sub rotis se abdiderunt, Seraphim in illa hora alas non invicem extendere visi sunt, cum daret Minister iniquitatis alapam Do- mino Maj statim*. Są słowa pomienionego Autora. Druga okoli- czność ciężkie uderzenie, według objawienia B: *Weronice*; ktorey oznaymiono iż to uderzenie w policzek, było ręką zbroyną, ze- lazną rękawicą, a tak ciężkie, iż się dla tego krwią żalać musiał Pan JEZUS ktora się rozchodziła po brodzie y po szyi: *Servius*. zaś y inni twierdzą że z takiego ciężkiego uderzenia, z nosa y z ust krew wypadać obficie musiała. Powtore. Dla wielkiej krzywdy, ktora się ztąd działa Panu JEZUSOWI: Zwyczajnie bowiem za náywiększą konfuzją y krzywdę sobie mają poczcwi y sławni lu- dzie, gdy ich policzek potyka. Potrzebie. Dla tego że się z tego policzku danego JEZUSOWI niewymownie cięższyli nieprzyjaciele jego: mowi uczony *Salmeron: Insonuit per totam aulam, risum Ponti- fici & assistentibus concitavit, qui omnes tantā contumeliā irrogatā, oblectati sunt*. Trzecia okoliczność. Złość Kąpłana, y Biskupa żydowskiego ktory nie skarał owego żołnierza policzkującego niewinnie Pana JEZUSA, ani mu tego zganil; ale y owszem to mu pochwalił. Mnie to tu Zakonnikowi, y wszystkim Duchownym nauka, abyśmy przy oczach y uszach naszych, bez nagany nie cierpieli, kiedy się co dzieie przeciw przykázaniu Boskiemu, ani bezpiecznie obmowisk, zniewąg, słow. gorszących przy nás, by náywiększym przyaciółom niedopuszczali: inaczey boleć to będzie Pana JEZUSA y surowie z tego sądzić nas będzie. To iednak trzeba wiedzieć że przy tym policzku pokazał się trąd, albo raczy grzechy, za ktore Pan JE- SUS na ten czas czynił dosyć; wśytkie krzywoprzysięstwa, kłam- stwa, Imienia Boskiego nadaremne wzywania, wystąpiły na niego grzechy ludzi gniewliwych, u ktorych to za nic bliźniego swego znieważyc; śludze a czasem y sąsiadowi w gębę dać; zaprawdę bola

B

C

D



- A** JEZUSA te policzki, bo y fluga obrazem iego iest. Spyta się kto naprzod: powiełział Prorok o CHRYSTUSIE cierpiącym. *Quasi agnus corā tondēte se, obmutuit.* Iako bāranek, przed tym który go strzygił oniemiał, a przecie temu zdrajcy odpowiada *Cur me cedis.* Czemu mnie bijesz? dla tegoc siła niecierpliwych, którzy w krzywdach swoich radzi się upominają swego, to po sobie alleguią, lubo źle. *S. August.* odpowiada *Vbi non respondeat, sicut ovis filebat; ubi respondebat, sicut Pastor docebat.* Gdzie nie odpowiedział, tam iako owieczka milczał; gdzie zaś odpowiedział, tam iako Pasterz nauczał; to iest: iż to o zgorzienie chodziło, że mu ten zły fluga Náywyższego Kápłana zniewage zadał, *Sic respondes Pontifici;* aby tedy milcząc nie pokazał, tego po sobie co mu zadanó, bo wiedział iako Náywyższego Kápłana, by też náygorzszy był, czcić potrzeba, skromnie się sprawuje. Znowu *S. August.* samże pyta: *Cur Dominus non fecit quod ipse praecepit?* Czemu (prawi) Pan JEZUS nie nadsławił drugiej strony twarzy, iako sam to czynić rozkazał *Matth. 5.* Mogł bym podobno odpowiedzieć: Dla tego że on policzek w obiedwie stronie razem był zadany, gdyż wprost przez nos on niedzwiedz łapą swoją przewalił bytwarz Przenaśw: ale *S. August.* naucza że przez nadsławienie drugiego policzku rozumie się skromne uspokojenie na umyśle; co náydoskonalej w ten czas CHRYSTUS wypełnił; tak mowi o tym: *Fieri enim potest, ut alteram maxillam visibiliter prebeat homo, & iratus sit.* Może się to stać że człowiek oczywiście nadsławia przyciwnikowi swemu drugiej strony twarzy do uderzenia, ale w sercu może mieć gniew przeciwko niemu; y czynić, to z nieuspokojonego umysłu. I znowu tenże mowi, *IESVM non solum alteram maxillam iterum percutssuro, sed totum Corpus figendum preparasse in ligno:* Iż Pan JEZUS nie tylko był nągotował do uderzenia drugiej strony twarzy, temu złośliwemu łudze Biskupiemu, ale też wżytko Ciało wydał był na przybicie do Krzyża.
- C** *Testes. Principes autem Sacerdotum & omne Concilium,*
- quærebant falsum Testimonium.*

**D** Przełożeni zaś Kápłanścy, y wżytko zgromądzenie szukali na niego fałszywego świadectwa: *Levit. 13.* napisano znowu: *Contaminabit itaq; eum Sacerdos:* to iest, iż powinien był Kápłan stawionego przed się trędowatego osadzić nieczystym; *Cornel. à Láp.* tak tłumaczy pomienione słowá: *Contaminabit, id est contaminatum iudicabit.* To potkáló ztrędowaciącego dla grzechow nąszych P. JEZUSA. *Contaminavit eum Princeps Sacerdotum,* to iest fałszywemi po-  
twarzami, y świadkami, dowodząc na niego że godzien śmierci. Może się pobożnie trzymać, że między fałszywemi świadkami mowili iedni: że Świąt nie chowa, ale w nie leczy chorych; y powiedziął raz *Filius hominis, Dominus est etiam Sabbathi.* inni, *Nos scimus, quia demonium habet.* My wiemy, iż ma w sobie diabelstwo, inni *hic est potator vini, & cum peccatoribus manducat.* Iż iest z niego wielki pijanica, z grzesznikami przestaje, y u nich na traktamentach bywa. Inni importowali owe iego słowá: *Antequam Abraham fieret ego sum.* Pierwey niż był Abrahám, iam iest. Inni: że Synem Boskim się czyni: *Est Pater meus qui glorificet me, quem dicitis, quia DEVS vester est.* Jest Oćiec moy, który mnie czci, którego wy powiádać,



powiadać, iż jest BOGIEM wáśzym; y co więcej: lecz *non erant convenientia testimonia illorum.* Ledwie się ná iedną potwarz dwóch zgodziło: *Hic dixit: Possum destruere Templum DEI, & post triduum reedificare illud.* Ten powiedział: Rozwalcie ten Kościół, á ia go we trzech dniách mogę wyśtawić. Jednak y ci dwáy są fałszywi świadkowie: A to iáko? ponieważ mówił te słowa CHRYSTUS *Joann 2.* Odpowiada S. Hieron. Chryzost. naprzód iż CHRYSTUS mówił nie o Kościele kámiennym, máteryálnym, (iáko oni rozumieli) ále o Kościele ciała swego. Druga, że twierdzili oni, iáko by chciał CHRYSTUS Pan Kościół on zepsować: ále CHRYSTUS Pan w inšym sensie powiedział; mówiąc: *Salvite templum hoc:* czego táki sens jest: *Si solveritis vos, nempe non ego: unde dissolutio templi non cadebat in CHRISTVM.* S. Paschasius: Jeżeli wy go rozwalicie, ále nie ia: dla czego to rozwálenie nie zcagało się ná CHRYSTUSA Páná. Więć S. Hieron. *ex Origine* ták o tym piše: *Falsus testis est, qui non eodem sensu dicta intelligit, quo dicuntur: Dominus enim dixerat de templo corporis sui, sed in ipsis verbis calumniantur, & paucis additis, vel mutatis, quasi justam calumniam faciunt.* Fałszywym ten świadkiem jest, który w innym sensie rozumie iáką rzecz, kiedy się co powiada: CHRYSTUS Pán álbowiem mówił o Kościele Ciała swego, ále oni to inaczej rozumieli: z czego go potwarzáli y potępiáli. Lecz ná to wszystko milczy JEZUS; bo widział wšytek fałsz, y wiedział żeby żadnego pożytku nie było z tego, choćby się był iustyfikował, ledwie poprzyśiężony od Kápłáná ieżeli jest Synem Bożym, dwie słowa przemówił: *Tu dixisti:* z których słów, y fałszywych świadkow wšytká ona ráda, y w nocy y ráno formowała Dekret ná śmierć Páná JEZUSA: & *respondentes dixerunt: Reus est mortis.*

*Tunc expuerunt in faciem ejus.*

Tedy ięli plwáć ná twarz iego. O moy słodki JEZU, *Tunc,* iák skoro ná noc rozeszli się owe Xiążętá, tyś się w ręce hultáiw dostał, pewnieć tám przybędzie trądu. *Pausonias* piše, iż ná roli y ná polách Eleorickich znáyduie się iáskinia nie dáleko od rzeki Alcydan názwaney, z ktorey wielki smrod y fetor wychodzi; do tej tedy iáskinie gdy który człowiek chorujący ná iáką zaráźliwą chorobę (osobliwie iedná ná trąd) wnidzie, á potym w pobliskiej się oney rzece skapie, y ciało w niey obmyie, czystym zaráz y wolnym od zaráźliwej choroby zostáie. S. Augustyn piše, że po odeściu Xiążąt, hálástrá ona zaprowadziła Páná JEZUSA iuż trędownego od ran y ślaości do iedney iáskinie, ábo ráczey smrodliwej piwnice, ále tá iáskinia nie była tak szczęśliwa iáko wzwyż pomieniona, bo nie uczyniła końca trądowi, zniwag y Męki JEZUSOWI, ále ráczey przyczyniła, ponieważ przywiązánemu do iednego słupá dziwne wyrządzáli złości. Zámilczeli o tym Ewángelistowie nie bez tajemnice, iedná pobożni medytánci, bárdzo wiele tego dowiedzieli się ná modlitwie, co y nabożne pokázuia Obrázy: między ktoremi mękami y zniwagami liczą się plucie w twarz Pánu JEZUSOWI, dopieroż tu sprawdziło się znowu, co wyżej Ewángelistá napisał: *Expuerunt in faciem ejus.* Plwáli ná twarz iego. Stráśliwy to trąd y brzydki wystąpił ná Páná JEZUSA, to jest plwoćiny brzydkie, y ślepná Żydowska. S. Anach. medytuiąc ná tym

A

B

C

Sputa.

Carcer.

D



- A** mowi: *Tanta fuit multitudo sputorum, ut facies ejus lepra videretur.* Na co przywodzi tenże Doktor świadectwo Przen. Panny MARYI tak o tym iedney nabożney duszy oznajmującej: *Modico tempore Filius meus adeo consputus apparuit, quod quasi leprosus apparebat.* W krótkim czasie Syn mój kochany tak był plwocinami y flegmą Żydowską zaszczecony, iż się zdał być iakoby trędowatym na ten czas.
- B** *Cornel. à Lapide* wspomina o S. Francyšku Xawierze, y o Socyuszu iego w Japonij będących, iż ci, gdy opowiadali Ewangelią S. Japończykom, do Wiary ich Świętey pobudzając, przywodząc Kazaniami y Exortami Duchownemi, co gdy przez długi czas czynili, a co raz to goręcej y surowiej na nich następowali, odwołując ich od białwochwálstwa, ieden swywolny Japończyk, przystąpiwszy się blisko do nich, pluł im w twarz y w oczy; oni to cierpliwie znioższy, a plwociny z twarzy swej otarższy, dalej swoje przemowy y Kazania czynili. Z tey cierpliwości ich tak się zbudowali owi Japończykowie, iż ich nápotym kochali, y iak z niebá zesłanych Aniołów czcili, náuki ich chętnie słuchając, do Wiary się Świętey nawracali. Dziwna rzecz, tu tak wiele JEZUS odnosi plwocin, y cierpliwie milczy, żadnego iednák nie máż z kátow onych coby się obaczył w złości swoiey, y owizem do gorższych ieszcze rzeczy postępują. *Berlink* náuczą: iż w trędowatym człowieku ięzyk bywa twardy, gruby, czarny, y iakoby gruzłowaty, pełny wrzodow máłych, tak na wierzchu iako y na spodzie. Coś podobnego widzę teraz y w Ustách Pána JEZUSOWYCH, czego mu ten trąd nárobił. Piszą bowiem Medytanci niektorzy, że złośliwi káci otwierając Pána JEZUSOWE usta naybrzydźliż wyrzucali w nie flągę z pászczek swoich, O Błogosławiony Języku, coś tam miał za przyśmaki? za násze wykwinaty zbytki, y pijanstwa, pełnym będąc gruzłow zpiekłej flągmy. Wszyscy ięzyczni co plućieście w twarz bliźniego wászego, uymuiąc sławy iemu zniewagami, ofławieniem, obmowilkami, wy tego trądu Pánu JEZUSOWI iestście okazyją; za nie to teraz dosyć czyniąc strędowacią, śliczniejszy nad Słońce JEZUS.

**Vellicatio.** *Berlink* y to ieszcze obserwuie w trędowatym człowieku, iż ma uszy ztrętwiále, twarde, y spuchłe: Oglądajcie ieno tego nászego trędowatego Uszy nayświętsze, a obaczycie iako od ustáwicznego ciągnienia za nie, spuchły, ztrętwiály, &c. Brodą, głową, brwi z włosow swoich ogołoczone. *Corpus meum dedi percutientibus, & genas meas vellentibus.*

**D** *Et cæperunt faciem ejus velare, & colaphis eum cedere.*

Marci 14  
Oculi  
Velati

Y poczęli zakrywać twarz iego, y w gębę pięściami bili. *Joann. a S. Geminiano*, dáie informacją o trądzie który się názywa *Lepra Leonina*, Lwi trąd, a ten oczy same zaráża w człowieku. Taki záiste iest trąd JEZUSA nászego, *Lepra Leonina*, bo on iest *Leo de tribu Juda*. *Inficit oculos*, zaráża oczy Pánu JEZUSOWI, kiedy złość Żydowska wstydząc się lubo iuż pośinialey iego Twarzy, záwięzuie mu Oczy: a ná co? *Colaphis eum cedere, & dicere ei, Prophetiza nobis, &c.* tam niezliczoną liczbę odniosł Twarz iego Nayświętszą pięćset policzkow: co stráśniefza, ná więkšzą wzgardę, iże ręce iuż ich bolały od bicia trzewiczyskami plugawemi,



botami Twarz świętą bili, *Palmas in faciem ejus dederunt. (ex Graeco vertitur) Fuste seu crepida ceciderunt.*

A

*Et alia multa blasphemantes dicebant in eum.*

I wiele inſzych rzeczy bluźniąc, mówili przeciw niemu: Zamilkli o innych Mękach y zniewagach Pána JEZUSOWYCH. Ewangeliſtowie Pańſcy, podobno daleko więkſzych: iednak pobożni medytanci domyſlaią ſię, że mu trąbili, gwizdali w ulzy, ozory ſwoie ná niego wywieſzali, ſproſne ſwe niewſtydliwie pokázowali tyły, w oczy ſwięte plugaſtwa lali, ſwiecami pálili gołénia, kłoli; inni powiadaia, że uwiązane go u ſłupa okrutnie biczowali. Tu iednak uwagi godna, że nigdzie JEZUS, náwet y u pogánſkiego człowieka Pilata, tak wiele Mák y zniewag nie odnioſł, iáko w tym domu Xiążęcym, Kápłańskim. Przez co daie ſię znać, że więcey od tych ſtanów gdy grzeſzą cierpi BOG, y że więkſze y cięższe grzechy znáyduia ſię między námi wiernymi, niżeli między ſamym Poganſtwem, Przeto dobrze wielce ſpytany od Proroka P. JEZUS. *Quid ſunt plagae iſtae in medio manuum tuarum.* Coż to ſą za rany w poſrodku rąk twoich. Opowiedział: *His plagatus ſum in domo eorum qui diligebant me.* Temi ieſtem zraniony w domu tych, którzy mnie miłowali.

Lucas 22.

B

Zachar. 13.

*Et vincientes JESUM duxerunt, & traderunt Pilato.*

Marci 15.

Pilatus.

I związawſzy JEZUSA, wiedli go, y wydali Pilatowi. Ledwie co zawiatało ráno po oney ſmutney nocy. Aż zchodzą ſię Xiążęta do Kayfaſza, wyprowadzić kázali Pána JEZUSA z więzienia, tak rozumiem, że go nie poznali dla zmienionych ciała iego części, oſzpeconych od onego trądu ſrogich ran y krzywdy od plwoćin w piwnicy. Rozkazał był BOG Wſzechmi: Móyżeszowi, aby trędowatą rękę wyiał z zanadrza, a tak za onym wyprawadzeniem z ſzkáradnego trądu wolną zoſtawiała. Podobnoć też ten trędowaty JEZUS, gdy widzę że go wyprowadzaią z piwnice, zoſtanie wolnym od onego trądu, iuż ſię ſkonczy Męka iego, ale byhámniey. I owszem znowu ſię nowy trąd wydaie ná nim. *Leu: 13.* Náydował ſię pewny trąd między Izraelczykami názwany *Lepra discurrens in cute*, *Cornel: á Lap: Tropologic: Lepra discurrens in cute, eſt infamia falſa criminum, qualibus CHRISTVS, & Sancti maxime in primitiva Eccleſia aſperſi, adeoq; afflicti ſunt.* Powiada tenże Autor, iż w Tropolog: czynym ſeńſie. *Lepra discurrens in cute*, nie innego ſię nie rozumie, tylko zádanie komu fałſzu, y nieſtuſzne go oſławienie przed ludźmi: iákie CHRYSTUS Pan y Święci Pańſcy oſobliwie ná początku Koſcioła, cierpieli, y ponoſili. Ten trąd wyſtępuie teraz ná Pána JEZUSA, gdy z wielką Męką, y z popychaniem w rynſztoki, ciągniony był ná Rátuſz do Pilata od gminu ludzi: ſtawiaia go tedy obſypanego trądem potwarzy. Zádaią náprzód: *Invenimus hunc Hominem ſubvertentem gentem noſtram:* Należliſmy tego Człowieka buntuiącego lud náſz. A to fałſz; bo ráczey JEZUS náprawadzał ludzi ná drogę zbáwienną, y owszem pełnić roſkazał práwa Móy-  
*Matth. 3.*  
*zeſzowe. Offer munus tuum quod praecepit Moyses. Ite oſtendite vos Sa-*  
*Lucas 17.*  
*erdotibus. Luc. 17. Druga: Prohibentem dare tributa Caſari. Fałſz y*  
*to? á że nie powiedział Faryzeuſtom JEZUS: Reddite quae ſunt Caſari*  
*Matth. 22.*  
*Caſari:*

C

Exod. 4.

D



A

*Cæsari*: Oddaycie Cesarzowi, co jest Cæsarskiego, a za sam go za siebie, y za Piotra nie zapłacił pieniądzem w rybie należonym, *Matth. 17.* Trzecia *Dicentem se esse Regem*: Falsz y to. A za nie uciekał przed ludźmi, którzy go Krolem uczynić chcieli. Przyszedszy Piłat do CHRYSTUSA, o ostatni tylko punkt pyta się go. *Tu es Rex Iudeorum*. Czyliś ty jest Krolem Żydowskim? Skromnie odpowiada JEZUS *Regnum meum non est de hoc mundo*. Krolestwo moje nie jest z tego Świata. A to iako? ponieważ powiedziałes CHRYSTE. *Data est mihi omnis potestas in Cælo & in Terra*. Dána mi jest wszelká moc ná niebie, y ná ziemi; y według Theologo: w, *Universale rerum omnium Dominium ipsi CHRISTO debetur, ratione uni-*

Tract. 115.

*onis hypostaticæ cum Verbo*. Odpowiada S. August: *Regem esse non negat, sed Regni Cæsaris se non esse hostem ostendit*. Nie zapiera się tego aby nie miał bydz krolem, ale się do tego nie zná aby miał bydz nieprzyjacielem Cæsarskim. Uznaie z słow JEZUSOWYCH niewinność iego, Piłat, y rzecze do Káplanow: *Ego nullam invenio in eo causam*, Iá żadney w nim winy nie znáduję. Postaremu wżyscy ielźcze tym bárdziej ná JEZUSA instyguią; ale ná wżytko milczy JEZUS, tak iż się sam temu Piłat niezmiernie dziwował. S. Paschasius: *Mirabatur Pilatus cum videret eum tam tranquillum ad stare, tam mitem, & quietum, ut stare ante mortem, sine ullo pavore mortis & taceret sine ulla defensione sua. cum posset se si vellet in iudicio defendere*. Kto-

B

rego milczenia różne przyczyny dáją Doktorowie SS. S. Hieron. *ne crimen diluens a præsede dimitteretur*. Milczy, żeby nieprzelzkodził Mece swoiey przez wymawianie się od potwárzy. S. Ambros: *Bene tacet, qui defensione non indiget*: Dobrze że milczał ten który obrony nie potrzebował, ponieważ iásna była niewinność iego Pilatowi. B. *Angelæ de Fulgino*, objawiono było od Pána JEZUSA, gdy temi słowy do niey czasu iednego mówił. Dla grzechow twoich ięzycznych, któryś była rospuścica ná obmowiska swáry kálumnie, násmiewiska, złorzeczeństwa, bluźnierstwa, kłámstwa, krzywoprzysięstwa, y inne grzechy, iám miał usta moje zawarte, y nicem nie mówił przed Sędziami, y fałszywemi świadkami pod czas Męki moiey. Widziacie? nászych to ięzycznych grzechow trąd, opánował JEZUSOWI gárło, że teraz nic przemówić nie może.

C

Herodes

Lucz 23.

## Remisit eum ad Herodem.

D

Odesłał go do Heroda. Luc: 23, Gdy Káplani żydowscy ná- mienili coś o Gálilei, Piłat bárdzo rád tey okazyi będąc, żeby się był mógł wywikłać od oney spráwy, odsyła go do Heroda mającego władzą nádtámtą Prowincyą, Piszą że gdy trąd kto cierpi, tedy wszystkie włoły iego wbiałe się przemieniają. To się pokázuie ná ślicznym JEZUSIE zstrędowniałym dla grzechow nászych; ná przyprowadzony z wielkim urąganiem ná páłac Herodow, do którego od Rátusza było 300. krokow: gdy żadnych cudow przed niego odniósł uczynić JEZVS niechciał, ná wzgárdę kazał go przybrać w białą sukienkę, y o síła rzeczy pytał JEZVSA: *Drexelius & Mansius* twierdzą że S. Anzelmowi Náyswiętsza Pánna objawiła była, iákoby Herod zdjąwszy Koronę Krolewską z głowy swoiey, miał ją kłaść ná głowę CHRYSTVSOWI P. obiecuiąc mu przytym, iż go miał wolnym uczynić od śmierci, y po sobie ná Krolewską godność



godność Sukcesorem y dziedzicem prawnym postanowić, tylko aby przed nim cud iaki uczynił, z ktoregoby się ukontentował y cieszył: lecz tego na nim nie wymogł, zaczęł swoją prośbę obrocić w groźbę, w zelżywość y nasmiewisko pogardzając nim. Pięknie na to pisze S. Bonavent. in Luc. *Sorevit tanquam impotentem, quia signum non fecit, tanquam ignorantem, quia verbum non respondit, tanquam stolidum, quia coram accusantibus se non defendit.* Wzgąrdził nim, łądząc go bydlę tym, który nie mógł iakiego cudu uczynić, iakoby tym, który nie był wiadomy rzeczy, gdy żadnego słowa nieodpowiedział na pytanie jego; iakoby głupim y szalonym; że się nie bronił tym, którzy na niego skrzyli, y krzywdę mu czynili.

A

*Remisit ad Pilatum.*

Pilatus.

Odesłał go do Pilata. *Levit. 13. Quod si rursus versa (Lepra) fuerit in alborem, considerabit eum Sacerdos, & mundum esse decernet;* A ieśliby zaś zbierało wszystko ciało trąd mającego człowieka, niech go ogląda Kapłan, y niech osądzi go bydlę czystym. Jużci nałz JEZUS trędownaty od ran y śiności bieleć począł, gdy pokryty zostaje suknią tą białą. Stawa znowu w tej białej sukni przyprowadzony od Herodą przed Pilatem, już podobno *Mundum esse decernet.* Czystym, niewinnym go bydlę osądzi, ponieważ y sam Herod choć Żydowskiego pokolenia, choć y iemu bårdziej o Krolestwo chodźło, tą szatą białą, lubo poniewolnie niewinność Zbawiciela pokazał. *S. Ambr: Albā veste induitur Dominus ab Herode, immaculata tribuens indicia passionis.* Prawdą iest uzał Pilat, że JEZUS czysty był od onego trądu potwarzy Żydowskiej, iednak że gwałtem nąpierał się śmierci Żydzi, wszelakich szukał sposobow na uwolnienie jego, z ktorych nayskuteczniejszy zdał mu się ten.

B

C

*Quem vultis dimittam vobis Barabbam an JESUM?*

Matth. 27.

Ktoregoż chcecie, abym wam wypuścił czyli Bārabbaszá, czyli JEZUSA? Był zwyczaj u Żydow (twierdzi S. Paschali) na pamiątkę z niewoli Egipskiej uwolnienia, gárdsem dąrować iednego z więźniow. Zażywa tej okazyi Pilat; wybrał nąwierutniejszygo Łotrą Bārabbaszá, rozumiejąc że wszyscy świadomi iego męzoboystwa będąc, iego potępia, a nie JEZUSA: pokazuje ich tedy obu dwu Xiążętom Żydowskim y Ludowi. *Quem vultis, &c. At illi dixerunt: Barabbam.* Dziwna rzecz, w starym Testamencie siła trędownatych, ozdrowiałych zostało, gdy się Kapłanom swoim pokazowali. Nawet y onym trędownatym, od siebie uzdrowionym rozkazał JEZUS do Kapłanow iść. *Ne ostendite vos Sacerdotibus.* Tu zaś stąnawszy w oczách Kapłanow Żydowskich Pan JEZUS, nie tylko nie iest od trądu potwarzy włożonych uwolniony, ale trąd śmierci który był na onym Łotrze Bārabbaszu na niewinnego JEZUSA przeniesiony zostało. *Dicunt omnes crucifigatur.* Ząprawdę spełniła się na JEZUSIE ceremonia owá, którą ordynował Pan BOG około trędownatych. *Hic est ritus leprosi, quando mundandus est, &c. ut offerat Levit. 14. duos passeret vivos pro se: unum ex passeribus immolari jubebit, &c. alium autem in tinget in sanguine passeris immolati.* Ten iest sposób y postępek, gdy trędownaty ma bydlę oczyszczony, aby ofiarował za siebie

Barabb.

D

E e e



**A** siebie dwa wroble żywe, a iednego z owych wrobłow każe zabić, drugiego zaś żywego omoczy we krwi zabitego wroblá. (Ná obmycie oto trądu grzechow nászych, stawa dziś wrobliczek ieden to iest CHRYSSTUS: *Cornel. a Lap. bic. Symbolicè passer expiatorius est CHRYSSTVS.* stáie y drugi przy nim ále drápieżny, złośliwy Bá-rábbas: niewinnego JEZUSA głosem swoim zabijáią Zydzi, a támten drugi zbrodzien niby skropiony y uwolniony krwią niewinnego, śmierci uchodzi.

Nudatio *Apprehendit ergò Pilatus JESUM, & flagellavit eum.*

**B** Wziąwszy tedy Piłat JEZUSA ubiczował go. Wspomináią Historye, że gdy Konstantinus W. nie mógł być uleczonym bydź ná frogi trąd, miał radę od Czarownikow, aby sobie wánnę zrobić kazał z samey krwi máłych dzieć pozabijanych; czego iednak wzruszony płaczem Mátek nie uczynił. Widzę oto, że y JEZUS trędowny ná obmycie trądu grzechow nászych, do krwawey wánni, ále z własney krwi swej gotuje się. Jeszcze bowiem Piłat rozumiejąc, przynamniey tym sposobem ukoi iad Zydowski, rozkazuje go biczować. *Genim. pisze, że Lepra tyria, seu serpentina, fit in depositione cutis.* Wyprowadzáią tedy JEZUSA ná iedno *theatrum*, ábo ráczey pod Pręgierz publiczny, y z wielką iego słomotą Pánieńskie, a náder wstydlive iego ciało obnazáią. Pełniz widzę doskonałe o naysłownieyszy JEZV, trędowny dla grzechow nászych *Habebit diffusa* Práwo Moyzeszowe, które trędownym rozkázowało *Habebit diffusa vestimenta* a pełniz nád to: bo cále zrzucasz z siebie szaty twoie. Zaprawdę w większym poszanowaniu sam bezrozumny ogień w piecu Bábilonńskim miał szateczki onych troygá Páchołat. *Saraballa eorum non fuissent immutata*, nizeli u tych złośliwych Zydow są szateczki ręká Panny Przenayśw: robione; bo podobno po tych, bezechnych kátow brzydkie tretuią nogi. Bárdzo to ciężkie było obnażenie JEZVSOWI; bo iezelisz to sam przepowiadáiąc onę transakcyá o poránionym ná drodze człowieka, niby zá naywiększą krzywdę iego naprzód kładzie *Despoliaverunt eum, seu exuerunt vestibus*: a iákże samemu naymilszemu JEZVSOWI to obnażenie ciężkie bydź nie miało.

**Flágella** A toż iuż z wielką radością záiadłych Fáryzeuszow obnażo-  
 110. nego wiązá káci do słupá, ná pułtorá łokciá od ziemi wysokiego,  
**D** á to dla tego, tak niski był częścią aby JEZVS przyciągnione máiąc ręce do ántaby u wierzchu słupká schyláiąc plecy iwoie, sposobniey one podał do biczowania; częścią aby nic y z przodu, y z boku, y z tyłu nie zastępowało kátom okrutnym do biczowania. *Cornel. a Lap. in Lev. 13. mowi: Medici explorant lepram fricatione & acu.* Iż Medycy doświadczáią się ná kim trądu, ścieraniem, y igły kłóciem. Już oto nie Medycy, ále bestyálcy ludzie przy-  
 110. stępuią z instrumentámi swemi do trędownego JEZVSA, niemil-  
 110. łośniernie go kátuią. Naprzód iáko *S. Vincent. Ferrer.* twierdzi, iż cierniem morskim drą *S.* Ciało iego, potym dyscyplinámi kółczy-  
 110. stemi biczowano; náostátek łańcuzkami zakrzywionemi oráli, zá-  
 110. wádziwszy przez ciało, że y o kości musiały się zawadzać chaczki  
 110. one. Teraz oto znowu macie nowy trąd męki, y ran ná ciełe JEZV.



JEZVSOWYM przy tym biczowaniu: *Et nos putavimus eum quasi leprosum, & percussum à DEO. Theodoret. czyta; & flagellatum.* Na co Sylveira tak pisze: *Sicut enim leprosus toto corpore leprâ maculatus, horrendum spectaculum omnibus præbet, ita meus JESVS flagellatus vulneribus, plagis, ac tumoribus erat plenus.* Jako bowiem na trądowatego człowieka po wszystkim ciele trądem oszpeconego, aż brzydko na niego y patrzeć, tak też na JEZVSA okrutnie zranionego, pełno ran głębokich na ciele mającego, pośiniąłego, nabrzmiałego, szpetnie y ciężko było weyrzeć. Ciężki y to trąd na JEZVSA. Naprzód względem zelżywości iemu uczynioney: bo to kára była samych niewolników, albo iuż na szubienicę osądzonych, którzy iuż o uczciwę niedbali. Powtore: Względem okrucieństwa nad nim dokazywanego, o którym iuż powiedziałem: do czego należy że CHRYSIVS Pan miał ciało bardzo subtelne, a zátym wielce bolejące: gdyż ze krwi Pánieńskiej uformowane było. Potrzebie: względem liczby plag zadanych. S. Brygidzie objawiono było, iż przy słupie odniósł plag 5455. Rudolphus powiada, że niektorey duszy pobożney także objawiono było, iako na ten czas przy biczowaniu u słupá zadano mu plag 35490. Alphonsus Horosquius zaś twierdzi, iż 15370. Jest tego podobieństwo wielkie, ponieważ w Osobie CHRYSIVSA Páná mowi Psalmista, Psalm. 72. *Et fui flagellatus tota die, & castigatio mea in matutinis.* Co według litery rozumieć się nie może, gdyż rano Pan JEZVS był biczowany, w południe ukrzyżowany, biczowanie też ono ledwie według niektórych godzinę trwało. Przetoż Amand. Sylveira naucza, iż tu dąie znać Duch S. o liczbie wielkiej plag, na ktore y cały dzień z nocą ledwieby wystarczył. Poczwarę, Dochodzić możemy z liczby kátow biczujących: bo lubo Venerab. Beda trzyma, że sam Piłat biczował Páná JEZVSA, iednak inși Doktorowie Ss. uczą, że z rozkazania iego biczowali go ludzie Pogańscy, to iest żołnierze Rzymicy dobrze zakupieni od Żydów, aby rąk nie żałowali, tych było według Hieronimá S. trzy pary, iedną po drugiej następuiąc: iednak czytamy o S. Máryi Mágdalenie de Paz. iż iey objawiono, że tych kátów którzy Páná JEZVSA biczowali, było 30. par, iedną po drugiej następuiąc: *Congregata sunt super me flagella.* D. Hieron. wykłada: Psalm. 34. *Collecti sunt adversum me multi percutientes, alij legunt, mihi flagellantes.* Zebrało się przeciwko mnie wiele tych, którzy mnie bili. inși czytają: Wiele tych którzy mnie biczowali. Aleć nikt nam lepiej obliypánego tym trądem ran przy słupie JEZVSA opisać nie może, iako boleśnie przypátruiąca się iemu Nayśw. Mátká iego. Czytamy in Revel. S. Birgittę, iż Przen: Pánná żałowała się wielce czasu iednego przed S. Birgittą, powiadaiąc iey, iż gdym na ten czas była kiedy Syná mego kochanego u słupá biczowano, blisko onego słupá stojąc, widziałam ciało iego tak zsięcone, że kości widać było: ale co gorzka y osobliwiza, żem postrzegła, iako za każdym cięciem, dyscypliny one ostre, y łańcuszki, po sztuce ciała od kości wyrwały. Wważcież co to tam za instrumentá były, gdy za iednym uderzeniem obrywały Ciało JEZVSOWE z kości, niewiem czyby tego za iednym razem kto dokazał by nayostrzeyszą szablą, albo brzytwą, pomyślcie co tam daley było. O Łázárzu S. na Luca 16. ulicy leżącym mamy: *Canes veniebant, & lingeabant ulcera ejus.* Iż psi



A

do niego, przychodzili y lizali wrzody iego. S. N. Oto stoi u słupá, y owszem odciśty padłszy ná ziemi leży we krwi swoiey Łazarz JEZVS obsypány wrzodami, y trądem grzechow nászych ránami srogimi brodzący, podźciesz ieno pieśkowie do tych wrzodow zbáwiennych: o których nápiśał: *O felicia ulcera, quae perpetuum excludant dolorem.* O szczęśliwe rány y wrzody, które wieczney pozbywają boleści. A osobliwie przystępcie się ludzie cielesni: wász

B

ci to trąd, wászeć to plugástwá teraz wystąpiły ná Pána JEZVSA, iáko ieden Mistrz duchowny mowi: *Agnosco dulcissime JESV incastos gravissima tibi intulisse flagella.* Liściesz teraz te rány nabożnym rozmyślánien; ieżeli też to słuszná co od ciebie JEZVS cierpi, ieżeli to nie słuszná ábyś też iuż niewstydy twoie w myślách, w mowách y uczynkách porzucił. Moia rádá gdy cię álbo myśl zła, álbo pokuśa do złego nápada, przybiegajże myślá do ubiczowanego grzbietu JEZUSOWEGO, liź go iáko pieśek rozmyślánien twoim, mow sobie z pomienionym Mistrzem Duchá. *Plus quing. millibus plagarum steterunt in corpore tuo, & lubet eo pretio voluptatem mercari. Quot plaga, tot lingua, quot vulnera tot ora, quot guttae, tot verba, quibus dulcissime JESV animam meam rogas, ut ab hac cogitatione, voluptate, illecebris, &c. abstineam; tam equam petitionem DEI repudiabo!* Wićcey niż pięć tysięcy plag odniozłes Pánie JEZV ná ciebie swoim; iźáli się godzi zá tak wielki száćunek zámieniac krotká y lichá roskosz moie? Ile plag, tyle ięzykow, ile ran, tyle ust, ile kropli krwi, tyle słow, ktoremi słodki JEZV duszy moiey prosił, ábym się od tey nieczysteý myśli, od roskoszy ciáła, y wszelkieý lubieźności wstrzymáła; y czyliź ia odrzucić mam tak słuszná próśbę twoię, y nią pogárdzić! gdy tak postąpiś sobie, upewniam cię, że y JEZVSA poćiełysz, y duszę swoię ubłogóśławisz. *Beati canes, in quos ulcerum talium distillat humor, ut adimpleant cor, & impinguet fauces.* nápiśał S. Ambroży.

Corona-  
tio.

Joann. 19.

D

*Plectentes Coronam de spinis, posuerunt super caput eius.*

Vplotszy Koronę z ciernia włożyli ná głowę iego. Corn. d Lap. cit. piłze, że znayduie się trąd osobliwy, który na głowie ośiada; o którym námienią y Moyses Levit. 13. *Vir sive Mulier, in cuius capite, vel barba germinaverit Lepra &c.* Który to trąd tak opisuie tenże Autor: *Lepra in capite pilos mutat, cuius rei causa est: quod capitis lepra innasci solent achores, ( vulgo vocatur tinea: ) puta ulcuscula quaedam, quae stillant succum quendam liquidiori melli similem.* Ten ci to nowy trąd pokazuie się iuż ná głowie JEZVSOWEY. Kiedy okrutni kaći za osobliwym poduszczeniem szatanskim z morskiego ciernia, czapkę náksiżat Korony Krolewskieý ná wićkszy posmiech uplotszy, głęboko iá aż w puł czoła JEZVSOWI w tło- czyli, záczyli wystąpiły ná głowę iego świętá iuż nie ulcuscula ále głębokie aż do łamego mózgu rány, liczy ich Augustyn: S. 70. *Andrichomius* 300. S. Bernard: y Chrysostom: 1000. powiádaią że aż do oczu S. niektóre ości przenikły, y ich náruszyły. *Thren: 3. Oculus meus afflictus est.* Bonaventura. S. uwáza, że zátym wśzytkie żyły w ciełe CHRYSTVSOWYM zádrzały, które w głowie początek swoy biorą; a zátym bárdzo śiśa krwi nosem, ustami, uszami, náwet y oczámi



## O Męce P. JEZUSOWEY.

441

oczami wyćiekło, tak dalece że obiawiła Náyśw: Pánna Brigicie **A**  
*S. Vt quasi nihil, nisi Sanguis totum videretur.* Czytamy w Pismie S. Revel. 28.  
 iż rozkazał tam BOG Włzechm: przez Moyżesza, aby Aaronowi **Exod. 29.**  
 Náywyższemu Káplánowi zrobioną Infusę z iedwabiu modrego,  
 koloru Hyacintowego opásaną szczerym złotem włożono ná głowę  
 iego. Dziwná rzecz? Náywyższy náš Biskup CHRYSTVS nie  
 złotą ale purpurową cierniową ná głowie swoiey koronę dzwiga.  
 Ale Náymlszy JESU, gdy cię ci sotrowie szarpią y niby bydlę  
 iakie za rogi, za koronę pociągają, bluźnią, witaia przyklękuiąc.  
*Ave Rex Judaeorum;* niech mi się godzi pod tę koronę podeyrzec,  
 dla przypatrzienia się twej od ran z trędowaciały głowie, y obá-  
 czyć czyi to trąd, których to grzesznikow zbrodnie przyczyna są  
 tak okrutney Męki twoiey. Widzę iuż a widzę zboleścią, że **B**  
 główne umysłowe grzechy tey Męki twoiey, przyczyna są, to jest  
 myśli nieczyste, zazdrośne, gniewliwe, posądzające, a osobliwie  
 myśli pyszne, ten to trąd ná głowie twoiey sprawiły. Trądem  
 zowie takie grzechy S. Bernard: *Ser. 5. de Resur. Occupavit nos lepra*  
*superbia in proprietate possessionum, in gloria vestium, in voluptate Corporum:*  
*In ore, quando in aaversis murmuramus; in prosperis arrogantur nos*  
*commendamus. In corde, propria voluntas & proprium iudicium:* Po-  
 wiedziałem *ex Cornelio* że tamte wrzodeczki w trądzie *Stillant succum*  
*quendam, liquidiori melli similem.* Wydaia z siebie iakis słodkawy  
*liquor.* To maia y te wrzodeczki albo Rány pokłotey trędowatego  
 Pána JEZVSA głowy; *Stillant succum,* y owšem sam słodki miód  
 wydaia z siebie, ná uleczenie trądu grzechow nášzych, bo ná zápła-  
 cenie zá grzechy náłze. *Theophil:* mowi. *Spineam in capite Coronam*  
*accepit, ut sententiam capitalem, quae ex spinis peccatorum nostrorum nobis*  
*debeatur eriperet.* Także *Sylveira* powiada przywodząc ná to zdá-  
 nie rożnych poważnych Autorow. Iż z lilyi wychodzi taki *liquor,*  
 albo ráczey oleiek, który gdy pádnie ná kolące ciernie wysusza  
 go, y ulposobia że takiey mocy do kłócia iakie przed tym nie miało.  
 Z tey świętey Lilyi z Boskiego *liquoru* CHRYSTVSA Pána; *Sicut Cantic. 2.*  
*lilium inter spinas,* wyćieka likwor Przenáydrożzey Krwie iego z  
 głowy: który likwor, to jest Przenáysw: Krew iego, má tę moc,  
 że popędliwość, y zápalenie do grzechow ugásza, uspokaia, y wni-  
 wecz obraca. *Ex hoc Divino lilo CHRISTO Domino manavit liquor*  
*Sacratissimi Sanguinis, qui ardorem nostrorum peccatorum mitigat, &*  
*tinguit, ac abolet.* Są słowá pomienionego Autora. Teraz że káždy  
 skulżony myślami złemi, y cięlesneemi ściśńiony pokusami, przy-  
 stępuy do głowy JEZUSOWEY, iako do ulika iakiego, przez **D**  
 nábożne wzmyślanie o koronie cierniowej iego, mow sobie: *Non*  
*deceat sub spinoso capite membrum esse delicatum:* a uznasz że *ardorem*  
*peccati mitigabit.* Zagaśi y wniwecz obroci w tobie upał, popędli-  
 wość do grzechow. Co więkšza kiedy duszę twoię iako ogródek  
 iaki tym cierniem pámiatki o cierniowej Koronie JEZUSA o-  
 grodziš, w rozne kwiecie Cnot SS. Dusza twoia obfitować będzie,  
 y w słodycz duchowną. *Sylveira. Hae Corona spinea non solum partu-*  
*rit pretiosissimos lapides, sed etiam amantissimos flores.* Pisze Bern: *de Britto.*  
*l. 6. Hist.* iż Carolus. M. Celarz dárówizną otrzymał był częsteczkę  
 Cierniowej korony CHRYSTVSOWEY y widział że z niey  
 kwiatki wynikły były. Dálekó więcey rodzić może duchowne  
 kwiatki



**A** kwiatki korona cierniowa JEZVSOWA przez nábożné Męki tey rozmyślanie. Poznała to dobrze była S. Kátarzyna Senen: ! dla tego gdy się iey Pan JEZVS pokazał dając iey obirac sobie álbo, koronę złotą, álbo cierniową; obrała sobie raczey cierniową iáko pożytecznieyszą.

Ecce Homo *Exivit ergo JESUS portans Coronam spineam, & purpureum Vestimentum; & dicit eis: Ecce Homo.*

Ostatniego już Piłat záżywa sposobu ná ukoienie żydowstwa; tak był już obsypany po wszystkim čiele trądem ran, Pan JEZVS, że podobieństwa do człowieka nie było. *Et non erat aspectus in eo,* Wywodzi go tedy Piłat ná ieden Ganek, áby wszyscy obaczyć go mogli: Spráwuie się Sędzia przed ludem mówiąc: *Nullam invenio in eo causam,* y przydaie: *Ecce Homo,* Oto człowiek: Co tak tłąmáczy Sylveira. *Ac si dixisset: Aspicite, & videte, Ecce Homo communis ejusdem naturae humanae, vobiscum, ut super ipsum & tanta vulnera compassionem ejus habeatis.* Pátrście, y ogládaycie Człowieká, który iest pospolity innym ludziom, iedneyże nátuży z niemi y z wámi, ábyście nád iego tákiemi y tak wielkimi ránámi užalenie mieli. *Levit. 13.* Nákázywało Moyzeszowe práwo o trędowátym, *Sordidum se clamabit.* Chald: czyta: *Clamabit non contaminemini, neq; immundi sitis.* Będźie ná was wołał, przestrzegájąc ábyście się nie zarážili, áni oszpećili. Przydaie też to *Corn. à Lap. z Abulensá, non juberi ut clamet voce, sed signis.* iż nie kážá mu wołać głosem, ále tylko znakámi. Milczyc wprawdzie w oczách wszystkiego ludu wyproządzony JEZUS, bo śiły w nim užtáją, bo zápiekłe krwią užtá ozwác się nie pozwaláją, ále znakámi ten trędowáty zrániony Pan JEZVS, to iest samemi ránámi swemi bárdzo głośno woła. Naprzód ná naymilizá Mátkę Nayśw. *haccine est tunica Filij tui JESU:* Czyli to tá iest sukienká Syná twego JEZVSA. *Carolus* przydaie: *O quantus dolor apprehendit cor Maternum, cum Filium suum vidit sic egredientem, taliter cruciatum in vultu, & sic miserabiliter apparentem.* O iák wielki ná ten čás žal opánował serce Máćierzyńskie, gdy obáčyla Syná swego z Rátuszą wychodzącego, tak fromotnie ná twárzy zeszpeconego, tak okrutnie ná čiele zmęczonego, y w tak brzydkiey bárwie, iey się prezentującego. Woła ieszcze á woła naybárdziej ná nás grzesznych *Ecce Homo,* Mówiąc nieiáko: przypátrź się człowiecze, iáki to szkárádny trąd grzechow twoich tak bárdzo mnie skátował? przypátrź się miłosci moiey ku tobie, zem go, to iest grzechy twoie ná siebie przyjął, á cóś ty ná wieki miał čierpieć zá to, ia zá čiebie boleię. Woła *Non contaminemini, neq; immundi sitis.* Niechże nie ginie ten tak drogi okup krwi y bolow moich, niechćiey znowu mázáć dłuże twoiey, áni zarážác się tym trądem grzechowym; ućiekay z dáleká od tego, y by naypotrzebnieyszą rzecz porzucay, ktoraby ci moglá byđż okázyą do zaráżenia się znowu tym trądem grzechowym.

Joann. 19.

*Et bajulans Crucem exivit.*

A niośąc Krzyż wyfzedł. Bynamniey tak srogie *spectaculum* ktore samego Pogáńskiego człowieka do zdumienia przywiodło, gdy

rzekł



rzekł dziwując się, *Ecce Homo*, nie mogło ukoić ferc zawiętych  
Zydowskich: następia gwałtem na Piłatą, grozą gniewem Cesar-  
skim. *Non eris amicus Caesaris*. wołała *Crucifige*. Niezczęsnemi tedy  
uwiedziony respektami Sędzia on, nieślusnie taki wydaie Dekret:  
*IESVM Nazarenum subversorem Gentis, contemptorem Caesaris, & falsum* Decretu.  
*Messiam, ( ut Majorum Gentis testimonio probatum est ) ducite in commu-*  
*nis supplicij locum, & cum ludibrio Regiæ Majestatis in medio duorum*  
*Latronum Cruci affigite. Licet expediri Crucem.* JEZVSA Nazaráńskie-  
go, burzyciela ludu, wzgardziela Cesarzow, zmyślonego Messya-  
izá, (według świadectwa y wywodow Stárszizny Narodu) pro-  
wadźcie na mieysce strácenia, á na wzgardę Krolewskiej godności  
w pośrodku dwu Łotrow onego ukrzyżuycie. Bierźcie się káci,  
y Krzyżę gotuycie. *Vlula Filia Sion*. Zawyi, álbo zaniemicy rá-  
czey duzo káżdą nád takim niespodziewánym bez żadnych dowo-  
dow Dekretem: zá ktorym koniecznie, lubo nieślusnie życie musi  
dáć Zbáwićiel.

*Bajulans sibi Crucem exivit.*

Niosąc sobie Krzyż wyszedł. Okrutny instrument Męki fro-  
motny Krzyż, ciężki bárdzo, bo go było 15. piądzi wzdłuż, 8. zaś  
wszerz: według niektórych, zwiászczá S. Grzegorzá Nissená, był  
Dębowy; *apud Carthag*. Nieśie go tedy na rámionách swoich w  
pośrodku dwu Łotrow. Uważay dálekosc drogi, bo tysiąc (iáko  
*Andronicus* wyráchowál) krokow było z Ratuszá na Kálwaryá. Uwa-  
żay słabość sji, bo kilká mąk iego dostátecznych było przedtym na  
zámorzenie Pána JEZUSA, gdyby go Bóstwo nádprzyrodzonym spo-  
sobem nie ráutowáło było: takie było, konanie w Ogroycu, poli-  
czek u Annaszá, blázowanie u skupá, y cierniem koronowanie.  
Uważ że od słabości, popychánia, pociągánia zá łańcuch u sżyie, co  
wiedzieć, co rázy się potłukł, á trzy rázy z wielkim impetem padł  
z Krzyżem. *Joann. á Genim*: powiáda. *Signa lepræ solent esse, in-*  
*grossatio manuum; pedum, & unguium casus*. Iż y te znaki w trédowá-  
tym zwykły bywáć, kiedy ma popuchnione, y pośiniáte ręce, nogi,  
y páznokty; było dobrze znáć y to na trédowátym od ran Pánu  
JEZUSIE, bo wielokróć o kámiennie, święte iego páznokcie pozbi-  
jáne po drodze, ze krwią pod nogami kátow zostawáły. Nuż on  
sám Krzyż iáko bárdzo dolegáł: że w Rámieniu iego świętym,  
okrutną y głęboką wybił y wykopał ostremi grániami ránę. O iák  
wiele na burku kámienni było, o ktore wlekący się koniec Krzyżá  
obijał, á w koronę cierniowá trącájąc wszytkich ran w głowie iego  
Świętey, y owszem mózgu poruszał: Záprawdę iedno trácenie w  
Koronę cierniowá dostáteczne było umorzyć Pána JEZUSA: któż  
by z nas zcierpiáł, aby ieden utopiony goźdz w mózgu swoim żeby  
choć lekko poruszony nie umorzył go. Pomyśl co się działo z JE-  
ZUSEM, gdy tám tak wiele rázy tráfio się mu to. Nabożnie tu  
*Sylveira* czyni *Apostrophe*. O mi *dilectissime Lector*: Si tibi diceretur,  
*quod è carcere ad Capitale supplicium exijt modo Pater tuus, Sponsus tuus;*  
*o quantus dolor, quantus gemitus ac lachrymarum fletus? modo è prætoria*  
*exijt meus IESVS ad ignominiosam mortem, qui est Pater, Frater, &*  
*Sponsus tuus; O quám acutissimo dolore percutiendum est pectus, quantaq;*  
*lachrymarum copia? Ipse est Pater tuus qui possedit te, & fecit, & crea-*  
*vit te.*

A

B

Bajula-  
tio.

C

D



A

vit te. O moy kochány Czytelniku: co rozumiesz, gdyby ci 'po-  
wiedziano, że teraz dopiero wyprowadzono z więzienia ná ścięcie  
Oycá twego, Oblubieńca twego; o iákiby cię ná ten czas žal opá-  
nował, iákobyś dla tego serdecznie ięczał, y obfite łzy z oczu two-  
ich wylewał: Wiedz o tym, że też teraz wyprowadzony został z  
Ratuszá moy JEZUS ná zelżywą okrutną śmierć, który iest Oycem,  
Brátem, y Oblubieńcem twoim: A iákżeś się nie powinien dla te-

Deuter. 32.

go zdobywać ná žal serdeczny, ná obfite łzy, ná prawdziwą skrucę  
zá grzechy twoie, dla których on tak okrutną podeymuie Mekę.  
On álbowiem iest Oycem twoim, który cię pośiadł, uczynił, y  
stworzył. Aleć gdy ia uważam nayśłodczy y naymilszy JEZU,  
lubo trądem ran ośkárádzony, to tak okrutne wyprowadzenie, y  
wypchnię cię twoie z Miásta, widzę, że pełnisz tym Prawo Moy-  
zeszowe trędownatym nákazáne, áby byli od społeczności ludzkiej  
oddaleni. *Solus habitabit extra castra.* O czym Cornel: á Lip. *Le-  
prosi urbe pellebantur, ita CHRISTVS quasi leprosus extra portam eiectus,  
atq; crucifixus est.*

B

Flentes.

*Sequebatur autem illum multa turba populi & mu-  
lierum, quæ plangebant & lamentabantur eum.*

Szła zá nim wielka tłuszcza ludu, y niewiašt, ktore rzewno  
plákály y lamentowały nád nim. Kiedy Aáron ná Siostrze swojej  
Máryi postrzegł bárdzo brzydkiego trądu, z wielkim stráchem y  
żalem pobieżał do Moyzeszá dając o tym znać: co usłyszawszy  
Moyesz woła do Pána B O G A o uliczenie iey. *DEVS obsecro  
sana eam.* Coś podobnego dzieie się przy Męce Pána JEZUSO-  
WEY. Widzą pod trądem grzechów nášzych y smogich ran nay-  
milszego JEZUSA, niewinności y cudów iego świadome białośńo-  
wy, lámentuią y plączą: ále naymilszy JEZUS oburza się ná nich  
mówiąc: *Nolite flere super me, sed super vos, & super filios vestros.*  
Jakoby rzekł: nie móyci to ten trąd, co go widziacie ná mnie,  
ále wasz, y Synów waszych grzechy, nád niemi ráczey, nie náde-  
mna plączcie. Plákać y my powinni z niemi: ách biáda nam, bo  
też y nášzych grzechów iest ná Pánu JEZUSIE trąd, plączmyś  
teraz poki widziemy na rámionách Zbáwicielowych ten Krzyż dźwigá-  
jącego zá grzechy naše; ináczey przyidzie ná nás dzień óń stra-  
fzliwy, o którym y sam JEZUS teraz ostrzega nas. *Venient dies  
in quibus tunc incipient dicere montibus: Cadite super nos, & c. w który  
dzień obaczemy Krzyż, iuż nie ná rámionách JEZUSA Zbáwiciela,  
ále iáko przed Sędzią siedzącym trzymać go będą Aniołowie.*

D

Matth. 24.

*Tunc apparabit signum Filij hominis in celo, & tunc plangent omnes tri-  
bus terræ.* Teraz ráczey zá grzechy plączmy zá wcześu, żeby nam  
w ten czas JEZUS rzekł: *Nolite flere, łaskawym Dekretem uwol-  
niając nas od onego mieysca, o którym nápisano: Ibi erit fletus,  
& stridor dentium.*

Crucifi-  
xio.

*Crucifixerunt eum, & cum eo alios duos.*

Ukrzyżowali go, á z nim innych dwu. *Beerlink* notuie o trędo-  
watyh; iż w nogach y rękach ich żyły y muszkuły bywają por-  
wane. *Apud leprosos in manibus pedibuiq; cernitur consumptio musculorum.*  
Iuż o to y te áffekcyá trędownatego, ná ztrędownaciáym od ran  
Pána



# Regestr rzeczy osobliwzych

## B

Pan BOG nikogo niesprawiedliwie nie po-  
 tępia f. 31  
 P. BOG czemu grzech w momencie popełniony  
 wiecznym piekłem karze f. 64 D  
 P. BOG czemu przeznaczenie obciął mieś  
 niewiadome ludziom f. 72  
 P. BOG czemu grzesznego w punkcie życia  
 jego nie potępia f. 73 C  
 P. BOG czemu Adama Ewę yszatana nie  
 jednakó skarał f. 88 A  
 P. BOG czemu Szatana do pokuty nie przy-  
 puścił f. 88 C  
 P. BOG iako zaprowadza y wyprowadza z  
 piekła f. 101 B  
 P. BOG niemiłosiernych niemiłosiernie  
 karze f. 400 C  
 Bogacz z nienawisici, prosi o przyślanie do  
 siebie Łazarza f. 62 D  
 Bogacze powinni być mistycznymi złotni-  
 kami f. 305 D  
 Boleści iak wielkie przy śmierci f. 293

## C

Caelum Empyreum od firmamentu na wiele  
 mil jest odległe f. 305 C  
 Chwała proza w dobrym psie zasługuje f. 77  
 Chwała niebieska iako zawołany Bąkiel, tro-  
 iako zalecona f. 127 B  
 Chwała Niebieska różna według różności  
 zasług f. 148 B  
 Chwałę Niebieską osobliwszą osobliwszym  
 sługom Boskim dać f. 149  
 Chwała Niebieska wczym jest jednaka od-  
 powiedz heretycka f. 149  
 Chwała Nieb: pokazana niektórym f. 152 C  
 Do Chwały Niebieskiej pobudza widzenie  
 Aniołów przykłady, o tym f. 133  
 W chwale Nieb: aureolas którzy odbierają  
 f. 150 C  
 Ciało błogosł: w iaką szatę ubrane będzie  
 f. 156 D  
 Ciało uwielb: na pięci zmysłach ukontento-  
 wane będzie f. 163 B  
 Ciało błogosł: iako traktowane będzie w  
 Niebie f. 155 A  
 Chęć dobrowolne jest dwoiakie f. 214  
 C H R Y S T V S na sądnym dniu iako Lew  
 rozdrażniony f. 14  
 Chrystyna S. za duszę jednego puł czysca  
 cierpiata, iako to f. 148 C  
 Cień jest Symbolum śmierci f. 355 B  
 Cienie Egypskie znaczą grzech obżarstwa  
 f. 393 D  
 Cierpliwość, Konfekt duchowny z duchownych  
 Kamieni na duchowne suchoty f. 117 C

Cnora niezupełna co jest f. 27  
 Cud wielki nałożonego w grzech nawrócić do  
 pokuty f. 80 B  
 Cudownie pogrzeb swoy widzący, na grzech  
 się odważa, y ginie f. 353 D  
 Czart na rękach rancuigcych siedzący widzia-  
 ny od pustelnika f. 67 B  
 Czart sąm dysponuje ludzi mściwych f. 450 A  
 Czarta brzydkość opisał S. Sebaścjan, y tym  
 podobne przykłady f. 67 C  
 Człarci potępionym co wymawiają f. 45 D  
 Człowiek gniewliny wlaży Operany f. 82  
 Człowiek młody średni stary iaką drogę ma  
 ić do śmierci f. 269 C  
 Człowiek czysty jest iakoby nieśmiertelny  
 f. 321 D  
 Człowiek chory na iakie choroby zdobywać się  
 powinien f. 365 C  
 Człowiek nieczysty nie wymowi skutecznie  
 słowa I E S V S f. 382  
 Człowiek pyszny jest swoim sposobem pustel-  
 nikiem f. 388 D  
 Człowieka pysznego namówić do pokuty, do po-  
 kory, cud wielki f. 389  
 Czyli więcej zbawionych, czyli potępionych  
 f. 29  
 Czyścić że jest, różne na to dowody f. 209 C  
 Czyścić S. Patrycego po dziś dzień jest y  
 wchodzą do niego żywi ludzie y wychodzą  
 f. 212 C  
 Czyścić jeżeli bydy powinien f. 112  
 Czyścić cierpieć, chce dusza sama f. 214  
 Hystorya o tym.  
 Czyścić kiedy jest f. 229 C  
 W czyściu dusze niesolo cierpią f. 213 D  
 W czyściu poena damni co jest f. 216 C D  
 y iak ciężka jest dużom f. 217 A  
 W czyściu pragnienie P. B O G A jest męką nie-  
 znosną historya o tym f. 219 D  
 W czyściu dusze z czego ochłodzenie mają  
 f. 220 C 222 C  
 W czyściu Salomon iak długo był f. 222 C  
 W czyściu że jest różność męk historya o tym  
 f. 230 D  
 W czyściu czyli szatani męczą dusze f. 230 C  
 W czyściu cierpiących iako ratować sposób  
 pierwszy f. 242 B  
 W czyściu dusza nie nie cierpi, kiedy się  
 Msza S. za nie odprawia f. 245 D  
 W czyściu dusze cierpiące iako ratować Msza  
 S. dowody na to f. 243 B f. 245 D  
 W czyściu dusze cierpiące ratować nasze umar-  
 twienie f. 247 C  
 W czyściu iakie męki historya o tym f. 227 B  
 Czyściony ogień y piekielny ie naki f. 223 n D  
 W czyściu pana sensus co jest y czy w nim  
 ogień jest f. 224 B C



## Regestr rzeczy ofobliwzych

W czyscu Ogień iakiey mocy iest? f. 226 C  
 Czyſtomy ogień nie iednako pali. f. 228  
 Czyſtomy ogień mądrym nazwany f. ib: D

### D

Demoſtrens. ſamą oracyą kontentuje ſię za wo-  
 ienne trudy f. 31  
 Demonum meridianum co znaczy? f. 355  
 Diabeł dał kubeczek oleyku piekielnego piel-  
 grzymom ſkutki iego. f. 53  
 Dusza z natury pragnie BOGA. f. 42 B  
 Dusza ma náywiekſzą relacyą do B O G A :  
 czemu? f. 42 D  
 Dusza w ciełe, czemu nie teſkni do B O G A.  
 f. 46 A  
 Dusza ludzka iest winnicą Boſką f. 302  
 Dusza błogoſław: iako P. BOGA widzieć  
 będzie? f. 137 B  
 Dusza w ciełe zoſtaigo, czemu P. B O G A  
 nie wi-zi ſobie przytomnego? f. 138 B  
 Dusze błogoſławionej troiaka porcyą f. 136 D  
 Dusze błogoſł: co widzieć będą w Niebie?  
 f. 138 D  
 Dusze błogoſławionej iak wielkie błogoſta-  
 wienieſtwa? f. 143 B  
 Dusze w piekle kiedy nie cierpią? f. 213  
 Dyoniſyus. Tyran: czemu pítanemu przepu-  
 ſzcza, trzeźwego karze? f. 88 D  
 Dyskurs. moralny o Trybunałiſtach. f. 307 D  
 Dzień ſądny poruſzy wſzelkie ſtworzenie f. 6  
 Morze wzdyma. ſię wyżej niż gory, wſzyſko  
 ogniem gozie i bi:  
 Drzewa krwią płyną ib.  
 Dnia ſądneho obraz iako ſtraſzny? co go S.  
 Metody malował. f. 7  
 Dzień ſądny, ogień cudowny poprzedza. f. 9  
 W Dzień ſądny ſkrytoſci obiawione. f. 17  
 W Dzień ſądny przyczyna SS. Bozych nie  
 ważna y ſamey Nayſw: Panny. f. 20  
 Duchowny y ſwiecki człowiek potępiony za  
 obzarſtwa. f. 307 D

### E

Enoch y Eliaſz wynidą z Raiu: przez puł-  
 czwartą lata wołować będą, przeciw Au-  
 tychryſtowi: na koniec zabici będą od  
 niego. f. 5

### G

Głód y pragnienie potępieni cierpią f. 75  
 Grzech nieczyſty oſlepią. f. 329 D  
 Grzech niemiloſierdzia czemu ciężſzy niż  
 ſodomſki? f. 401 B  
 Grzechem iako ſię brzydzą niektórzy przy-  
 kład o tym. f. 198 D  
 Grzechy poſzednie w SS. ſwoich karał P.  
 BOG. f. 26

Grzechy powtarzane ſą do pęta czartowſkie  
 ciągnące do piekła f. 82 C  
 Grzechy przecinka BOG W Oycu ktore f. 87

### H

Habit S. O. FRANCISZKA broni od Sza-  
 tanow. f. 384 A  
 Habit Zakonny, cudowne miemyſce Eſe. nic  
 złemu po śmierci nie pomoże f. 160  
 Heliogabalus iakich goſci kazał dobierac na  
 bankiet? f. 156 C  
 Heretycy podobni do kakolu, czemu. f. 22

### I

P. JEZVSOWI S. ROZA Liman: co za  
 ſukienkę zrobiła? f. 161 C  
 P. JEZVSOWI dla czego Anioł dał to  
 Epithetum Nazarenus f. 132 A  
 P. JEZVSOWA meka marcypan to duſzny  
 f. 950  
 P. JEZVSOWA Meka czego dokazała przy-  
 kłady na to f. 96 A  
 P. JEZVSOWA Meka wſzyſka według  
 tajemnic położona na koncu.  
 P. JEZVSOWE bliźny, Bracia mnieyſi,  
 wſzyſcy na ſebie będą mieli wyrażone.  
 f. 164 D  
 Jordan rzeka iest Symbolum ludzi ſwięto-  
 bnych. f. 330 D  
 Judasz przyczyna wiatrow na morzu. f. 60 C

### K

Kłatwa, chleb biały w czarny przemienia.  
 f. 33  
 Kámién duchowny iest to zaſław Boſki za  
 Kroleſtwa Niebieſkie. f. 118 D  
 Kámién Hiacyntony rozweſela melancholi-  
 cznego. f. 119 B  
 Kámién duchowne ſą czworakie. f. 117  
 Kágdz ieden w ſzacie ołowianey ipokazał ſię  
 drugiemu. f. 139 C  
 Káplona iako upiec żywo? f. 57 D  
 Z Károlików ſamych mnicy zbáwionych wię-  
 cey potępionych będzie, czemu? f. 30  
 Kaznodzieie w dñi mięſopuſtne o czym mają  
 mówic. f. 41 D  
 Konfekt duchowny iako robic? f. 120 B  
 Koń w Kapitoliu Rzymskim z miedzi ulány  
 ukleka kiedy? f. 89 D  
 Koń iest Symbolum pyſznego. f. 386 C  
 Na Krzyż żli nie będą mogli párzyć, f. 16  
 Krzyż S. witaig ſprawiedliwi ludzie. ib:  
 Kruk Eliaſza zyniacy, iest znakiem miłoſier-  
 nego. Kruk od Noego wypuſzczony, nie  
 miłoſierneho f. 401  
 Kucharza za niedopieczonego Káplona, ieden  
 Comes kazał upiec na rożnie. f. 58 B

L Lekarſtwa



# Regeſtr rzeczy oſobliwſzych

## L

Lekarſtwo dwoiákie ná duchowne ſuchoty  
f. 92 B  
Łopion figura rożnych grzechow f. 25

## M

Mak piekielnych rożność widział ieden w za-  
chwyceniu f. 59 A  
Meki potępionych uſławienie f. 50 B  
Meka potępnego z towarzyſtwa drugich po-  
tępionych. f. 68 A  
Meki piekielne nie wſzyſkim iednakie f. 58  
Melancholia moralna zgał ſię rodzi zgał y  
ſzyczna f. 108 B  
Mieyſca Ss. w Niebie iák wielkie y Niebo  
ſamo iák obſzerne ieſt? f. 125 D  
Miłość Nieprzyiaciela rowna ſię Męczeńſtwu.  
w zſłudze f. 204 B  
Miłoićdzie leczy duchowne ſuchoty f. 110 C  
Miłoićdzie kędy przodkuie tam Cnoty try-  
umfuą. f. 111 B  
Miłoićdzie iáko pomogło do Zbawienia przy-  
kłady o tym. f. 112 D  
Miłoićdzie żeby było zbawienią receptą co  
trzeba czynić? f. 114 D  
Miłoićdzie Baltazarowe czemu nie wanne nie  
zbawienne? f. 115 D  
Miłoićne uczynki iákie y kto czynić po-  
winien. f. 112 B  
Młodzián ieden, żeby był w Małmażyi uto-  
piony proſił f. 394 D  
Młodzián ieden ná puſzczy mieſzkał żeby  
lepiej o ſwoiej Amazyi myſlił. f. 381  
Młody ieden ſtał ſię ſinym ſłarcem czemu.  
to? f. 76 D  
Myſli poſadzające miłość bliźniego z Serca  
ruguą f. 150 D

## N

Nábożeńſtwo ku ſłowom. Podzię Błogoſła-  
wieni f. 32  
Nábożnie; Sakrament Pomazczenia przy-  
mującym. P. JEZVS. Náyſw. Pánna  
Ss. Apoſtłowie aſyſtuą. f. 298 D  
Nadzieia rodzi trudnoſci. f. 49 D  
Nagrobki które ſą naganne które nie? f. 388 B  
Náłóg zły, taſce Boſkiej przeſzkadza f. 80 D  
Náłożonego w grzech Szemrania ſtraſzny  
konec. f. 82 B  
Nardus albo ſpikonarda znaczy pokorę f. 333  
Nawrócił ſię ieden z uwazania małej meki  
piekielney. f. 51 D  
Niebo czemu w kwadratów Figurę uſor-  
mowane? f. 145 B  
Niebo prawdziwy otacza ogień. f. 229  
Do Nieba goſciniec pierwſzy który ieſt?  
f. 170

Do Nieba drugi goſciniec ko pany, co ieſt?  
f. 178

Do Nieba goſciniec trzeci f. 181  
W Niebe żeby był Szatan ná co ſię odważał?  
f. 183 D

Do Nieba cztery koła wiozące, które to ſą?  
f. 171 C

Do Nieba droga, ſtan każdy być może. f. 186  
Ná Niebie wia taſca, co ieſt y co znaczy?  
f. 170 D

W Niebie czy będą potrawy nápoie? f. 166 C

W Niebie, iák traktament błogoſt? f. 165 D

W Niebie ieſt oſobliny tańiec przykłąd o tym.  
f. 169 B

Norbert S. Hrabi iednemu o ſtanie iennu ná-  
znaczonym powiedział. f. 188 A

Oddalenie ná wicki od BOGA, iáko cięſzka  
meka. f. 43 B

Odpowiedź ná bluźnierſtwa potępionych.  
f. 61 C

Odpowiedź niektórych trefna zle umierających  
f. 160 D

Ogień, przednia meka w piekle. f. 55 A

Ogień piekielny iák wielki? f. 55 B

Co ná materya iego? ibi: C

Kto ſprang iego? ibi: gorącoſć iego ibi: D

Ogień ſadny y Náyſw. SAKRAMÉNTOWI  
nieprzepuſci, iednak Hoſtia iedná do  
Nieba zanieſiona będzie, czemu? f. 10

Ogńia tego dziwna moć y rożność. ibi:

Ogień piekielny pali, á nie zabija. f. 57 C

Ogień piekielny pomógł do pokuty Oycu S-  
BERNARDA. f. 100

Ogień piekielny przeſtraſzył y nawrócił do  
pokuty Młodziána. f. 102

Oko piekielne otwiera S. Paſcy f. 40

Okna piekielne w gorach niektórych. f. 56

Olejek myrrowy znaczy CHRYSTV'a P. f. 242

Oleju piekielnego moć. f. 53

Oplwanie we wſzyſtko dobro ieſt znakiem po-  
tępienia. f. 124 B

Oſieł ſzuki zázyna, dla ulżenia cięſzaru.  
f. 84 C

Oſławienie tyczy ſię z poſadzaniem, kiedy ieſt  
grzechem cięſkim. f. 105

Owoce dobrych uczynkow przy śmierci náy-  
lepiej. f. 267 A

## P

Palma ieſt Symbolum zwycięſtwa f. 111

Pamięć o śmierci co ná skutek ſprawia przy  
kład ná to. f. 260 D

Pamięć o śmierci rożni rożnie ſobie poſnawiali.  
f. 244 C

Panam damni, zá co cierpią potępieni. f. 44



## Regeſtr rzeczy oſobliwſzych

Panam vermis, za co potępieni cierpią?  
 Piekło mieſce smrodliwe: czemu? f. 52  
 W piekle im więcej przybywa potępionych  
 tym więkſzey wſzyſtkim przybywa męki.  
 f. 68 B  
 W piekle Oycu złemu Syn potępiony przydaie  
 męki przykład na to. f. 68 D  
 W piekle zgorſzeni, męką ſą tym co ich po-  
 gorſzyli. ib.  
 W piekle iakie ſą ciemności? f. 70 A  
 W piekle duſza ciała iako zła żona Męzo-  
 wi. f. 64 A  
 W piekle iakich ludzi najwięcej poniedziat  
 Czart. f. 137 A  
 Piekłne mrzaſki iak uprzykrzone. f. 65 A  
 Pobudka niedbaſcemu o chwale Niebieſką  
 f. 146 C  
 Podejżenie poſądzanie co ieſt y kiedy grze-  
 chem ieſt y iakim? f. 104 D  
 Podobieństwo oſobliwe wiecznego Kárania:  
 f. 101 C  
 Pogarda wygod 65c. broni od recidywy, w  
 duchowne Suchoty. f. 122 A  
 Pokutá przy śmierci nie wybawia od potępienia  
 czemu: f. 82 D  
 Pokutę odkładaſcy nieſzczęſliwie umiera. f. 90  
 Pokuta náglá nierychła, niepożyteczna. f. 362 B  
 Poſt May to duchowny.  
 Poſtu troiaki ſpoſob. f. 24 D  
 Poſilki które ſą duſzne przy śmierci? f. 414 B  
 Potępieniec smrodem ſwym umorzył Zakonnika  
 y cały kłaſtor. f. 53  
 Potępieni bluźnią P. BOGA f. 61 A  
 Potępionych gniew, Ządzość przeciwko Bło-  
 goſłáwionym. f. 62 A  
 Potępieni życzą ſobie śmierci albo zniſzczenia.  
 f. 63 D  
 Potępionych męką wielką paſzyć na Czarta.  
 f. 67 B  
 Potępionego ciało iak ciężkie y grube będzie.  
 f. 70 D  
 Potępiona Matka lamentuje na Corkę o po-  
 gorſzenie. f. 69 B  
 Potępionemi po diekle wicher rzucić będzie  
 przykład na to. f. 69  
 Z potępionych uragaia ſię błogoſłáwieni. f. 63 B  
 Powinności członka Chreſcijańskiego f. 74  
 Profeſſor Paryſki iako utwierdzony o iáſności  
 ciała uwielb. f. 159 B  
 Przegląd o oſiadczone iak ciężkie f. 33  
 O Przeznaczeniu do Nieba uprzykrzona troſka  
 w czym iednego Niyſu: Páma ratuje  
 f. 71 D  
 Przykłady o weſołych przy śmierci f. 291 B  
 Przykłady o cierpliwych w chorobie f. 295 D  
 Przykłady o ludziach ſprawiedliwość zachowu-  
 jących. f. 312  
 Przykłady o ſzczęſliwości śmierci ludzi umar-  
 twionych f. 317 B

Przykłady o czyſtych weſoło umieraących f. 327 A  
 Przykłady o dobrej śmierci nábożnych f. 338  
 Przykłady o dobrej śmierci ludzi krzywdy znó-  
 ſzających f. 346 A f. 349 B  
 Przykłady o złej śmierci łakomych f. 374  
 Przykłady o złej śmierci ludzi zápalczyńnych:  
 f. 412 A  
 Przykłady o nienábożnych złe umieraących.  
 f. 416 B f. 420 A  
 Przykłady o złej śmierci nierychła pokutu-  
 jących. f. 363 C  
 Przykłady o bluźniących P. BOGA w choro-  
 bie f. 367 C  
 Przykłady o potępieniu tych co umierać nie-  
 chcieli. f. 370 C  
 Przykłady o złej śmierci ludzi nieczyſtych  
 f. 384 B  
 Przykłady o złej śmierci ludzi pyſznych.  
 f. 391 B  
 Przykłady o złej śmierci obżartych f. 395 A  
 Przykład o ſkaraniu iednego łakomego y złego  
 na Zakonników. f. 405  
 Puſtelniczek młody ſiedm koron zarobił iedney  
 nocy. f. 203 C  
 Puſtelnik ieden oſobliwie dał podobieństwo lu-  
 dziom niedbaſcym o zbawienie f. 268

## R

Reflexya dwoiaka ſtrony okierania ſobie ſtanu  
 iakiego. f. 188 C  
 Robak potępionych f. 45 A  
 Robak znaleźio y w Sercu chorego. f. 46  
 Robakami iádowitemi karmią Krolow w Indy.  
 f. 45 A  
 Rzymianka iedna martwiąc oczę umarła dla  
 tego. f. 163 D

## S

Saul tłumaczy ſię ſepulchrum f. 395  
 Salamandrze ogień nie ſzkodzi, ani gorom ſycy-  
 liſkim f. 58 A  
 Salwius S. przywrocony do Żywota iaką rela-  
 cyą czyni o Niebie. f. 136 B  
 Sad ſurowy Puſtelnika o rekoymię. f. 25  
 Sad o grzechy ponížednie ib.  
 Sądzia czemu podobny do lwa. f. 16  
 Seneca iak ściſły codzieli czynił rachunek  
 ſumnienia? f. 175 B  
 Sikawką ognistą poſtraſzony Henryk II Ceſarz.  
 f. 56 C  
 Skepcow iako P. BOG pokarał przykład o tym  
 f. 402 D  
 Szkoła w Reliquiarzu B Joanny roznych ſwiętych  
 reprezentuje f. 240 D  
 Śmierć ſzczęſliwa ludzi miłoiernych. f. 299 D  
 Śmierć ſzczęſliwa ludzi ſprawiedliwość kocha-  
 jących. f. 306 D  
 Śmierć ſzczęſliwa ciało ſwoje martwiących,  
 f. 314



## Regeſtr rzeczy oſobliwſzych

V

Smierć ſzczęśliwa ludzi czyſtość kochaących.  
f. 321 B  
Smierć czyſtych nie ieſt śmiercią f. 324 C  
Smierć ſzczęśliwa ludzi pokornych. f. 329  
f. 120 A  
Smierć ſzczęśliwa Nabożnych. f. 335 D  
Smierć z ludźmi Nabożnymi politycznie po-  
ſtępuje ſobie. f. 336 D  
Smierć ſzczęśliwa Krzywdy cierpliwie zno-  
ſzących odpuszczających. f. 343  
Na śmierć oſobliwa dyspozycja niektórych ſwią-  
tobliwych. f. 341 D  
Przy śmierci Aniołowie aſſyſtują krzywdy  
znoszącym. f. 345 D  
Smierć nieſzczęśliwą ſprawiało iednemu ſpanie  
cudowne. f. 356 D  
Smierć takomych Nieſprawiedliwych ndygorſza  
f. 371 A  
Smierć ludzi nieczyſtych nieſzczęśliwa f. 379 B  
Smierć ludzi pyſznych nieſzczęśliwa. f. 385 D  
Smierć ludzi obżarłych nieſzczęśliwa. f. 392 D  
Smierć niemiloſternych ieſt nieſzczęśliwa.  
f. 399 D  
Smierć ludzi Guenliwych. Mſcinych nie-  
ſzczęśliwa. f. 406 D  
Smierć ludzi leninych w duchowieńſtwie nie  
ſzczęśliwa. f. 413  
Śnieg ieſt ſymbolum czyſtoſci. f. 325  
Suchoty duchowne pochodzą z wygod ciele-  
ſnych. f. 126 B  
Suknia z ſkory Salamandry broni od ognia.  
f. 156 B  
Sumnienie zawikłane nieuſpokojone nico-  
mylnie potępią. f. 89 A  
Suſpicya niezgodę rodzi w ſtadle. f. 106 C  
Suſpicya wſzyscy pannaie. f. 107 B  
Za ſuſpicyą ſkarat niektórych Pan BÓG.  
f. 108 D  
Do ſuſpicyi Czarnokſieżnik ſtuką ſwoią przy-  
wiódł iednego. 106 D  
Skryte dobre uczynki na co Pan BÓG  
obiami? f. 19  
Świat ten piekłem ieſt. f. 124 A  
Synogarlica ieſt Symbolum leniwego. w Nabo-  
żeńſtwie f. 415 C  
Szatan tancerz wymyſlił. f. 27 A  
Szatan iako kuſi do pychy? f. 334 C  
Szatana Teolog iako przedysputował? f. 334

T

Tajemnica ſłow dekretu wydanego na ſprawie-  
dlinami. f. 31.  
Trupa widząc y uważając S. FRANTI-  
SZEK Borgia Świat porzuca. f. 13  
Trybunał dla czego nazwany być może Mare  
magnum: f. 308

Uczynki dobre częſto bywają nieważne.  
f. 26  
Umartwienie ciała fundament zbawienia.  
f. 314 D  
Umartwiony człowiek konik to P. CHRY-  
STUSOW. f. 319 B  
O Umartwieniu Oczu. Histoſya. f. 165 C  
Uſprawiedliwienie ieſt dwoiakie. f. 193  
W Uſprawiedliwianiu pomnażać ſię, co to ieſt.  
f. 194 D

W

Wawrzyniec S. rąbie Henryka Ceſarza.  
za co? f. 56 D  
Wieczność mak piekielnych. f. 51 A  
Wieczności podobieństwo f. ibid.  
Wino potępionych. f. 46 D  
Wino ze trzech przyczyn kto być może  
f. 40  
Włosy znaczą dobra doczeſne. f. 401  
Wola y pamięć co za pociech zażywać będzie  
w niebie. f. 142 A

X

Xięcie Wieloryba w którym był Fonaſz był  
figurą grobu CHRYSTUSOWEGO.  
f. 344

Z

Zakonnica iedna patrząc na ſliczność dziecie-  
cia P. JEZUSA ſkonała. f. 165 B  
Zakonnik zamyſdzony na ſądzie Boſkim od  
właſney Matki o co? f. 18  
Zakonnik nieſtateczny utrzymał ſię w zakonie  
głoſny piekielnych zaſtyżany f. 65  
Zakonnik ieden weſoło umiera czemu.  
f. 109 B  
Zakonnik młody iako zwyciężył pokutę y  
Niewiaſte nieczyſtą? f. 324 A  
Zapach w Niebie ieſt z ciał błogoſt. y  
Mięſcā. f. 167 C  
Zapach wydawało z niebie ciało Alexandra  
W. dla czego to? f. 167 D  
Zapach y teraz wychodzi z grobu ANTO-  
NIEGO Św. f. 167 D  
Zapalczynny ieſzcze żyjąc piekło zaczyna.  
f. 408 D  
Ziemia pyſznego pa śmierci wyrzucała.  
f. 362 D  
Zona dobra ieſt znakiem przeznaczenia do  
Nieba Meżowi y Dzieciom. f. 190  
Zmarłychwſtanie ludzi niſzyſtkich. f. 10  
Przy Zmarłychwſtaniu Duſze potępioney  
okropna rozmowa z Ciałem. f. 13

Zmysł



## Regeſtr rzeczy oſobliwſzych

Zmyśl widzenia iako ukontentowany będzie.  
f. 163 D

Zmyśl ukuszenia czym będzie ukontentowany  
w Niebie. f. 165 D

Zmyśl powonienia czym się delektować będzie w  
Niebie. f. 167 B

Zmyśl słuchu iako nagrodę odbiera. f. 168 A

Zmyśl dotykania iako pociechę ma w Niebie  
f. 168 D

Znak pierwszy że kto przeznaczony do Nieba  
f. 185 D

Znak drugi przeznaczenia do Nieba f. 192

Znak trzeci że kto przeznaczony do Nieba.  
f. 196 C

Znak czwarty zbawionego człon. f. 200

Znak piąty przeznaczenia do Nieba. f. 203

Znak dobrej śmierci pamiątka uſławiczna o  
niej. f. 258 B

Znak dobrej śmierci cierpliwość w chorobie  
f. 292 D

Znak dobrej śmierci bojaźń boſką życie po-  
bożne f. 265 D

Znak dobrej śmierci reſygnacya na wolę.  
boſką. f. 296 C

Znak pierwszy że człowiek w grzechu śmier-  
telnym umrze a złym potępionym. f. 74B

Znak drugi dwojaki potępienia. f. 79 B

Znak złej śmierci Niepamiętanie na śmierć.  
f. 351 C

Znak złej śmierci niecierpliwość w chorobie  
f. 365 B

Znak nieſzczęśliwej śmierci życia złe bez  
bojaźni boſkiej. f. 358 A

Znak oſławni dwojaki potępienia. f. 86

Zwyczajstwo ſpiata y ſiebie ſamego na czym  
zawieſto. f. 201 A





# ERRATA

*Sic Corrige.*

**F.** 8 v. 33 oczywiscie l. ná pozor. f. 9 v. 34 qniqve l. qvinq;  
f. 37 v. 32 iniquitatem l. iniquitatem. ibid: v. penult: niektore  
adde ná nie ktore. f. 45 v. 14 concupiscentiam. l. conscientiam. f. 49  
v. 46 nie mogli. l. nie będą mogli. f. 50 v. 11 babuit l. habuit. f. 52  
v. 31 ná to. l. má to. f. 53 v. 33 pełen l. pełne. f. 54 v. 37 nieznolne.  
adde męki. f. 57 v. 22 fratri l. Fratri. f. 43 v. 9 tu l. ut f. 105 v. 5  
niebędzie l. będzie. f. 118 v. 21 narodził się. adde ślepym. f. 145 v. 46  
awięci l. święci. f. 185 v. 17 nieśmierci l. niechęci. f. 190 v. 2  
gęby l. gdyby. ibid: v. 37 zozumieią l. rozumieią f. 20 v. 29 zachęę  
l. zechęę. f. 205 v. 13 tey l. tedy. f. 210 v. 20 mang. om: Do-  
mini. f. 220 v. 27 Goga l. BOGA. ibid: v. 15 w przepowiedaniu.  
l. przepowiedaniu. f. 222 v. 8 przeszłego l. przyszłego. f. 224  
v. 7 nágotowała. l. nágotowana. f. 229 v. 45 pełną: l. pną się.  
f. 230 v. 19 myśli. l. męki. f. ibid: v. 26 one. l. onego. f. 235  
v. 9 frasuie l. prasuie. f. 293 v. 2 wpukt l. wpunkt. f. 311 v. pe-  
ult: cznak l. znak, f. 313 v. 17 polnyech l. polnych. f. 315 v. 33  
funditus. l. funditus. f. 324 v. 32 stársi l. stárszy. f. 335 v. 9 abo  
l. áby. f. 344 v. 4 cásta l. castra. f. 344 v. penult: ieszczesliwą  
lege szczęśliwą. f. 353 v. 24 kto l. bo. f. 358 v. 38 czczemi l.  
ziemi. f. 392 v. 9 złe l. złe ibid: v. 19 kommuny lege kommunij.  
ibid: v. 46 rzezcz l. rzecz. ibid: v. 47 rzabyagle l. áby nagłe. f. 303  
v. 20 donieyma divide. do niey ma. f. 363 v. 32 bierze l. bierze się.  
f. 364 v. 3. ciało l. ciała. f. 366 v. 26 niczyi. l. nieczyiey. f. 307  
v. 7 ná coś adde cozes mnie. f. 370 v. 16 odeszle. l. odesle. f. 373  
v. 16 nic ciezsza l. nic ciezsze. f. 380 v. 47 ludzie. lege ludzi.  
f. 384 v. 4 człowiekowi l. człowiekowi. f. 397 v. 31 acquirere. l.  
acquirere. f. 390 v. 11 wsyytkich lege wszytkich. f. 396 v. 30  
ktore. l. którzy. f. 401 v. penult: corvorum. l. ceryorum.  
f. 403 v. 3 miłosierni. l. nie miłosierni. f. 403 v. 43 f. 404 v. 36  
odwázyc adde odwázyc się. f. 406 v. 2 in se l. in te. f. 419  
v. 21 Luw l. Lew. f. 422 v. 35 grezch l. grzech. f. 425 v. 6  
Rignum. l. Regnum. ibid: v. 12 wezawszy l. wziawszy. ibid: v. 35  
porzucal. l. porzucal. f. 426 v. 25 iu l. tu. ibid: v. 31 cias l. czas.  
f. 429 v. 8 szczere l. szczerze. f. 431 v. 22 álijs l. alis. f. 436  
v. 10 ná ziemię. l. na ziemi.

❧ ( o ) ❧





# THE HISTORY OF THE

## AMERICAN PEOPLE

The history of the American people is a story of struggle and triumph. It is a story of a people who have built a nation of freedom and justice. It is a story of a people who have fought for their rights and their principles. It is a story of a people who have made a great contribution to the world.

The American people have a long and glorious history. They have fought for freedom and justice. They have built a nation of freedom and justice. They have made a great contribution to the world.

The American people have a long and glorious history. They have fought for freedom and justice. They have built a nation of freedom and justice. They have made a great contribution to the world.



75425  
P.P. Ca



E. XVI. 13



754257 Bibliotheca 3002.  
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



04504



